MAREK GAŁĘZOWSKI

PRZECIW DWÓM ZABORCOM

POLITYCZNA KONSPIRACJA PIŁSUDCZYKOWSKA W KRAJU W LATACH 1939–1947

INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ

MONOGRAFIE

PRZECIW DWÓM ZABORCOM

POLITYCZNA KONSPIRACJA PIŁSUDCZYKOWSKA W KRAJU W LATACH 1939–1947

Pracę o dziejach konspiracji piłsudczykowskiej w kraju
dedykuję siostrze Iwonie
– pierwszej czytelniczce moich książek

INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ
KOMISJA ŚCIGANIA ZBRODNI PRZECIWKO NARODOWI POLSKIEMU

Marek Gałęzowski

PRZECIW DWÓM ZABORCOM

POLITYCZNA KONSPIRACJA PIŁSUDCZYKOWSKA W KRAJU W LATACH 1939–1947

WARSZAWA 2013

Recenzenci
dr hab. Bogdan Chrzanowski, prof. Uniwersytetu Gdańskiego
dr Tomasz Toborek

Projekt graficzny okładki i opracowanie graficzne serii
Krzysztof Findziński

Redakcja
Irmina Samulska

Korekta
Magdalena Pabich

Redakcja techniczna
Andrzej Broniak

Indeks
Łukasz Rybak

Skład i łamanie
Wojciech Czaplicki

© Copyright by Instytut Pamięci Narodowej
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Warszawa 2013

Seria „Monografie”: tom 91

ISBN 978–83–8376–453–5

Zapraszamy:
www.ipn.gov.pl
www.ksiegarniaipn..pl

„Przyłączyłem się do powstania narodowego z przekonania".

Joseph Conrad, *Książę Roman*

„Wartość walki tkwi nie w szansach zwycięstwa sprawy, w imię której się ją podjęło, ale w wartości samej sprawy [...]. Pięknie jest móc sobie pomyśleć, że takiej właśnie sprawie się służy".

Henryk Elzenberg, *Kłopot z istnieniem. Aforyzmy w porządku czasu*

„Iść muszę obraną drogą, czyli iść naprzeciw fali, nie łudząc siebie nadzieją, że słowa moje znajdą głębszy jakiś odgłos w umysłach i sercach. Wystarczy mi świadomość spełnionej powinności".

Z listu Mariana Zdziechowskiego do Edwarda Śmigłego-Rydza.
Cyt za: J. Skoczyński, *Marian Zdziechowski – przeciwnik bolszewizmu*
[w:] M. Zdziechowski, *Od Petersburga do Leningrada*, Kraków 2009

„Idea służby państwu i najwyższym celom narodu nigdy nie była w obozie Józefa Piłsudskiego pustym frazesem, pokrywającym małe interesy grupowe. Służyć państwu – to znaczy wykonywać i realizować swoje obowiązki nawet wtedy, gdy się doznaje własnej, osobistej czy grupowej krzywdy. Takiej prawdy nauczył nas Wielki Marszałek i jesteśmy jej posłuszni. **Interes państwa jest najwyższą racją**, wedle której ukształtowaliśmy zawsze i nadal kształtujemy nasz stosunek do zagadnień wszelkiego typu".

Rada Jedności Narodowej, „Państwo Polskie", 15 II 1944, nr 3

MYŚL PAŃSTWOWA

Rok II 28 października 1942 r. Nr 28—29

KOMUNIKAT

Wydział Wykonawczy Konwentu Organizacyj Niepodległościowych nadesłał Redakcji „M. P." następujący komunikat:

„Na zebraniu w dniu 15 bm. przedstawiciele oraz mężowie zaufania organizacyj i grup niepodległościowych uchwalili powołanie do życia Konwentu Organizacyj Niepodległościowych i jego Wydziału Wykonawczego. Na tym samym zebraniu uchwalona została i przyjęta jednomyślnie deklaracja ideowa o następującej treści:

W obliczu szalejącej wojny, której wynik decydować będzie o losach Narodu i Państwa Polskiego na całe pokolenia — zjednoczenie wszystkich sił Narodu jest niezbędnym warunkiem zdobycia dla Polski takiego miejsca, jakie się Jej w świecie i Europie, przez wzgląd na Jej cywilizacyjną i polityczną rolę, bezwzględnie należy.

Warunkiem wstępnym takiego zjednoczenia sił narodowych jest uprzednie zjednoczenie tych ideowo-politycznych grup i organizacyj społeczeństwa, które w przeszłości i teraźniejszości miały i mają jednakową postawę intelektualną i moralną wobec zjawisk życia polskiego i międzynarodowego.

Ugrupowania i organizacje niepodległościowe, wyrosłe z potrzeb realizowania niepozbywalnych praw Narodu do wolności i swobodnego życia, kierowane na rozlicznych polach orężnych walk duchem, myślą i wolą Józefa Piłsudskiego — stanowiły i stanowić powinny w życiu polskim ideową i moralną siłę, której historycznego i politycznego znaczenia są w pełni świadome. Ich więc zjednoczenie było w chwili obecnej nieodzowną koniecznością, wyrosłą z polityczno-ideowych potrzeb życia polskiego.

Dokonawszy dzieła zjednoczenia najstarszych i najpoważniejszych organizacyj niepodległościowych, do których dołączyły bądź znajdują się w trakcie dołączania wszystkie inne ugrupowania, dla których duch i myśl Józefa Piłsudskiego reprezentują najwyższe i wiecznotrwałe wartości genjuszu narodowego — Konwent Organizacyj Niepodległościowych, w poczuciu historycznej współodpowiedzialności za losy Narodu i Państwa Polskiego, deklaruje:

1. Wszystka siła i energia ideowo-politycznych i społecznych sił Narodu Polskiego winna być w obecnej chwili ześrodkowana i skierowana na rzecz pierwszoplanowego i głównego celu, jakim jest zwycięska walka o Niepodległość i całość Państwa. Cel ten jest główny, podstawowy i hierarchicznie najbardziej istotny. Kierowanie energii polskiej wobec

BIBLIOTEKA P.406 SEJMOWA

SPIS TREŚCI

Wstęp 9

1. Działalność konspiracyjna piłsudczyków od września 1939 r. do sierpnia 1942 r. 39
Rozbicie obozu piłsudczykowskiego we wrześniu 1939 r 39
Piłsudczycy w Służbie Zwycięstwu Polski, w Związku Walki Zbrojnej oraz w innych organizacjach konspiracyjnych na początku okupacji 49
Pierwsze samodzielne inicjatywy polityczne w okupowanym kraju. „Polska Walczy" i „Myśl Państwowa" 61
Tajemnica organizacji Wierni Polsce 74
Na uchodźstwie w Rumunii i na Węgrzech 89
Nieudana próba utworzenia jednolitej organizacji piłsudczykowskiej w kraju 108

2. Polityczne podziemie piłsudczykowskie od sierpnia 1942 r. do lipca 1944 r. 129
Powstanie Obozu Polski Walczącej i Konwentu Organizacji Niepodległościowych 129
Formy działalności i funkcjonowanie organizacji piłsudczykowskich 138
Zasięg terytorialny i liczebność 138
Struktury organizacyjne OPW i KON 151
Problem zachowania zasad konspiracyjnych. Represje niemieckie 166
Łączność wewnętrzna i zagraniczna 182
Finanse 188
Wydawnictwa konspiracyjne OPW i KON 191
Drukarnie i kolportaż prasy organizacji piłsudczykowskich 203
Samotnik wołyński. Działalność konspiracyjna Henryka Józewskiego i „Polska Walczy" 220

3. Piłsudczycy w mozaice Polski Podziemnej 235
W opozycji do rządu RP na uchodźstwie i jego przedstawicielstwa w kraju 235
Wobec armii podziemnej 241
Stosunek do „grubej czwórki", jej reprezentacji politycznej oraz innych ugrupowań politycznych Polski Podziemnej 256

Wzajemne relacje między organizacjami piłsudczykowskimi 278
Przeciw zagrożeniu komunistycznemu 287

4. Publicystyka polityczna KON, OPW i „Polska Walczy” 295
Uwagi wstępne 295
Poglądy dotyczące dziedzictwa ideowego marszałka Józefa Piłsudskiego i polityki własnego obozu 297
Cele wojenne Polski i formy walki o niepodległość. Koncepcja dwóch wrogów 311
Walka z Niemcami 317
Problem rosyjski 322
Ocena polityki Wielkiej Brytanii wobec Polski 331
Misja Polski w Europie Środkowo-Wschodniej 337
Koncepcje polityki i stosunek do mniejszości narodowych 349
Poglądy dotyczące ustroju politycznego, państwa oraz roli i praw jednostki 361
Polityka gospodarcza i reformy społeczne w powojennej Polsce 372
Społeczeństwo polskie i jego kultura w chwili wojennej próby 381

5. Losy konspiracji piłsudczykowskiej w czasie akcji „Burza”, powstania warszawskiego i w ostatnich miesiącach wojny 389
Wkroczenie Sowietów 389
W szeregach powstańczych w walczącej stolicy 399
Organizacje piłsudczykowskie w ostatnich miesiącach wojny 408
Zjednoczenie KON i OPW. Powstanie Centrum Państwowo-Narodowego 408
Rozbicie piłsudczykowskich organizacji konspiracyjnych we Lwowie i Wilnie 415

6. Pod władzą komunistycznego totalitaryzmu 423
Piłsudczykowskie inicjatywy konspiracyjne w 1945 r. 423
Stronnictwo Niezawisłości Narodowej Wacława Lipińskiego w porozumieniu podziemia niepodległościowego 438
Powojenna działalność polityczna Henryka Józewskiego 451

Zakończenie 465

Summary 475

Wykaz skrótów 479

Bibliografia 483

Indeks nazwisk 531

WSTĘP

I

Działalność piłsudczyków w kraju po wybuchu II wojny światowej stanowiła znaczący element dziejów Polski Podziemnej, mimo to do niedawna należała do mało znanych i niedostatecznie zbadanych. W historiografii i publicystyce peerelowskiej o losach piłsudczyków po 1 września 1939 r. pisano w sposób niezwykle uproszczony. Tłum urzędników i oficerów z rodzinami i bagażami przemieszczający się w popłochu w kierunku zbawiennej granicy rumuńskiej oraz Naczelnego Wodza i Sztabu Główny Wojska Polskiego porzucających walczącą armię ukazano jako „zwieńczenie" trzynastoletnich rządów „sanacyjnej kliki". W historiografii krajowej dalszą działalność polityczną piłsudczyków przedstawiano w kontekście rzekomych intryg przeciw premierowi rządu RP na uchodźstwie gen. Władysławowi Sikorskiemu i przeciwdziałania jego dążeniu do porozumienia ze Związkiem Sowieckim. Pomijano w tym wypadku rzeczywiste tło ówczesnych stosunków polsko-sowieckich, nie dopuszczano do formułowania samodzielnych ocen czy innych od obowiązującej interpretacji przyczyn działań piłsudczyków.

Wrzesień 1939 r. był jedną z kilku przełomowych dat w dziejach piłsudczyków, otwierał bowiem ostatni okres ich działalności na terenie kraju. Zapoczątkowała go utrata niepodległości i w konsekwencji rozbicie struktur obozu, który stworzyli po przejęciu władzy w Polsce w maju 1926 r. Klęska poniesiona we wrześniu 1939 r. pogłębiła istniejący od śmierci marszałka Józefa Piłsudskiego podział wśród piłsudczyków, którzy stanowili elitę przywódczą obozu. Mimo nieudanej próby stworzenia jednolitej, liczącej się w Polskim Państwie Podziemnym organizacji, piłsudczycy nadal byli obecni w życiu politycznym okupowanego kraju i przez całą wojnę uczestniczyli w walce o niepodległość Polski. Nadal również, niezależnie od trwającego wśród nich podziału, byli postrzegani w podziemiu jako jeden ruch polityczny, co znalazło wyraz w dokumentach Armii Krajowej, Delegatury Rządu Rzeczypospolitej Polskiej na Kraj oraz ugrupowań politycznych w kraju.

Przyjmując rolę opozycji w stosunku do rządu RP na uchodźstwie oraz jego przedstawicielstwa w kraju, piłsudczycy dążyli do odzyskania wpływów w społeczeństwie polskim i kształtowania jego postaw w stosunku do najważniejszych problemów, które stanęły przed nim na drodze do odbudowy państwa. Swoje poglądy prezentowali w licznych czasopismach konspiracyjnych. Aktywność polityczna piłsudczyków nie ograniczała jednak ich poświęcenia w walce konspiracyjnej. Uczestniczyli w tworzeniu Służby Zwycięstwu Polski i Związku Walki Zbrojnej, następnie działali w AK, często pełnili w podziemnym wojsku odpowiedzialne funkcje. Nie zajmowali się jedynie teorią polityczną. W zderzeniu z dwoma wrogimi Polsce totalitaryzmami ponieśli liczne ofiary.

Po zakończeniu wojny, które nie przyniosło oczekiwanej niepodległości, niektórzy z uczestników konspiracji piłsudczykowskiej włączyli się w nurt powojennego podziemia niepodległościowego. Zwyciężyć nie mogli, ale swoją postawą dawali świadectwo idei, która była treścią ich życia. Stworzyli kolejne grupy konspiracyjne, uczestniczyli w działaniach Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj oraz Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość. Podobnie jak inni uczestnicy powojennego podziemia, niektórzy z nich doświadczyli represji władz komunistycznych.

Opisanie zjawiska politycznej konspiracji piłsudczykowskiej, która powstała w kraju po utracie niepodległości we wrześniu 1939 r. i prowadziła działalność do chwili wybuchu powstania warszawskiego, a w ograniczonym zakresie do początku 1947 r., jest przedmiotem prezentowanej monografii.

II

Konspiracja piłsudczykowska w kraju była kontynuacją działalności obozu politycznego, którego geneza sięgała okresu przed I wojną światową. Wówczas to Józef Piłsudski sformułował ideę walki zbrojnej o niepodległość Polski, a w środowisku jego zwolenników skupionym w zaborze austriackim utworzono Związek Walki Czynnej. Na czele ZWC stanął Kazimierz Sosnkowski, który na zebraniu założycielskim organizacji sformułował cel polskich niepodległościowców: „Jedynie pięść uzbrojona może wydrzeć caratowi ustępstwa, jedynie ona gwarantuje ich utrzymanie. Niepodległa demokratyczna republika polska leży w odległości uzbrojonego ramienia”[1]. Jawną strukturą Związku stały się wkrótce Towarzystwo „Strzelec” w zachodniej części zaboru austriackiego i Związek Strzelecki we wschodniej.

Związki strzeleckie stanowiły w zamyśle ich twórców kadry wojska polskiego. Znalazło się w nich wielu późniejszych przedstawicieli elity obozu piłsudczykowskiego, którzy od sierpnia 1914 r. zaczęli zdawać najtrudniejszy egzamin na polach bitew Legionów Polskich i szeregach tajnej Polskiej Organizacji Wojskowej. Wówczas też grono zwolenników komendanta I Brygady Legionów Piłsudskiego, który uosabiał ideę i czyn niepodległościowy, zaczęło się stopniowo powiększać. Wśród jednostek legionowych na ten tworzący się wówczas kult „Dziadka” odporna okazała się jedynie II Brygada Legionów, chociaż i w niej zdarzali się zaprzysięgli piłsudczycy[2].

Większość legionistów w listopadzie 1918 r. wstąpiła do odrodzonego Wojska Polskiego. Współuczestniczyli oni w jego budowie oraz wzięli udział w zmaganiach o kształt granic Polski i w obronie odzyskanej niepodległości w latach 1918–1921. W II Rzeczypospolitej piłsudczycy nie tworzyli początkowo jednego ugrupowania politycznego. Wstępowali do ugrupowań lewicowych – Polskiej Partii Socjalistycznej i Polskiego Stronnictwa Ludowego „Wyzwolenie” oraz do centrowych – przede wszystkim Narodowej Partii Robotniczej. Skupiali się również w rozmaitych nieformalnych grupach inteli-

[1] K. Sosnkowski, *Wybór pism*, oprac. J. Kirszak, Wrocław 2009, s. XIX; więcej na ten temat zob. T. Nałęcz, *Irredenta polska*, Warszawa 1992 (tam również obszerna literatura dotycząca zagadnienia polskich działań niepodległościowych przed I wojną światową); W. Suleja, *Kosynierzy i strzelcy. Rzecz o irredencie*, Wrocław 1997; *idem*, *Józef Piłsudski*, wyd. 2, Wrocław 2002, s. 96–126.

[2] Wśród bohaterów niniejszej książki byli to ppłk Mieczysław Szumański i płk Jan Zientarski, a także Adam Galiński i ppor. Marian Mysłakowski.

genckich, tworzonych często wokół czasopism takich jak „Droga" czy „Głos Prawdy"[3]. Nie bez znaczenia dla pozycji, jaką zajmowali w państwie, było funkcjonowanie wielu przedstawicieli tego środowiska w Wojsku Polskim. Podobnie jak przed I wojną światową i w czasie jej trwania, także i w pierwszych latach międzywojnia piłsudczycy byli środowiskiem elitarnym. Należeli do niego wyłącznie ci, którzy działali we wspomnianych formacjach niepodległościowych, stworzonych przez Józefa Piłsudskiego, i brali udział w czynnej walce o niepodległość.

Proces tworzenia własnego ugrupowania politycznego rozpoczął się dopiero po przewrocie majowym i przejęciu władzy w Polsce w 1926 r., a jego zwieńczeniem było ogłoszenie deklaracji Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem w styczniu 1928 r.[4] W założeniu twórców BBWR nie miał być partią w tradycyjnym tego słowa znaczeniu. Uważano go raczej za organizację wspierającą działania marszałka Piłsudskiego, zmierzającego do sanacji państwa, czyli do usunięcia licznych negatywnych zjawisk w aparacie władzy Rzeczypospolitej, i polityczne zaplecze piłsudczykowskiej elity władzy. Na czele BBWR stanął zaprzyjaźniony z Piłsudskim płk Walery Sławek, a blok stanowił federację najróżniejszych środowisk politycznych, począwszy od konserwatystów, poprzez szeroko rozumiane organizacje zaliczane do centrum, a skończywszy na socjalistach i syndykalistach. Był też popierany przez liczne stowarzyszenia kombatanckie i organizacje zawodowe. Powodowało to trudności w jednoznacznym określeniu oblicza ideowego i programowego ugrupowania. Zrzeszone formacje dzieliło prawie wszystko, łączyła osoba Marszałka. Jak można przypuszczać, wiele z nich znalazło się w BBWR z powodów koniunkturalnych, licząc na korzyści, jakie dawało popieranie obozu aktualnie sprawującego władzę[5]. Znacznie rzadszym zjawiskiem były grupy i osoby dotychczas odległe ideowo od piłsudczyków, które były zainteresowane uzyskaniem wpływów politycznych w obozie rządzącym. Do takich grup należał Związek Młodych Narodowców – jedna z grup rozłamowych Stronnictwa Narodowego. Jeden z jej liderów Klaudiusz Hrabyk przez większą część międzywojnia uczestniczył w zwalczaniu Piłsudskiego i jeszcze w 1933 r., kilka miesięcy przed akcesem do obozu piłsudczykowskiego, był aresztowany w związku z organizowaniem demonstracji przeciw Marszałkowi.

---

[3] Literatura dotycząca obozu piłsudczykowskiego jest bardzo obszerna, reprezentatywny wybór zob. W. Paruch, *Myśl polityczna obozu piłsudczykowskiego 1926–1939*, Lublin 2005.

[4] Nieprzypadkowo też w tym samym czasie powołano Federację Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, która stała się naturalnym sojusznikiem obozu rządzącego. Więcej na ten temat zob. A. Chojnowski, *Piłsudczycy u władzy. Dzieje Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem*, Wrocław 1986; M. Jabłonowski, *Sen o potędze Polski. Z dziejów ruchu byłych wojskowych w II Rzeczypospolitej 1918–1939*, Olsztyn 1998.

[5] Wielu piłsudczyków zdawało sobie sprawę z tego zjawiska i powstania tzw. czwartej brygady. Aleksander Prystor w 1930 r. mówił publicznie: „Gnać tę łaszącą się, schlebiającą kanalię, węszącą jedynie za zyskiem i intratą", a sam Marszałek: „Po zamachu wszy mnie oblazły" (cyt. za: J. Piotrowski, *Aleksander Prystor 1874–1941. Zarys biografii politycznej*, Wrocław 1994, s. 119). Proces ten dostrzegano również w kręgu przeciwników politycznych piłsudczyków, odróżniając ideowych piłsudczyków od środowisk, które przyłączyły się do ich obozu po przewrocie majowym (Archiwum Akt Nowych, Delegatura Rządu Rzeczypospolitej Polskiej na Kraj, 202/I-32, Raport specjalny – Sanacja, 15 XII 1942 r., k. 46–47). W głównym organie podziemnego SN dawano wyraz przekonaniu, że element koniunkturalny określany jako sanacyjny przeważył w zbudowanym przez zwolenników Marszałka obozie nad ideowym – piłsudczykowskim. Według narodowców przyczynili się do tego sami piłsudczycy, którzy „nie żądali od zgłaszających się hurmem kandydatów żadnych kwalifikacji moralnych. Biegły więc w zawody ku zwycięzcom jednostki z lewa i z prawa najgorsze [...]. Im dalej w lata od owego pamiętnego maja 1926 r., tym mniej się widziało piłsudczyków, tym więcej sanatorów" (*Sanacja i piłsudczycy*, „Walka", 29 IX 1943, nr 37, s. 1–2).

Napływające do obozu zbudowanego przez piłsudczyków środowiska co prawda nie zdominowały go, ponieważ dawni legioniści i peowiacy zachowali decydujący wpływ na decyzje polityczne w państwie, ale miały pewien wpływ na kształt jego oblicza ideowego. Do ideologii piłsudczykowskiej zaczęły przenikać treści nie zawsze zgodne z wyznawanymi dotąd przez elitę piłsudczykowską przekonaniami. Trafna była obserwacja anonimowego autora dokumentu, powstałego w czasie II wojny w kręgu Delegatury Rządu RP na Kraj, który stwierdzał, że „nacjonalistyczni piłsudczycy napływający do sanacji po śmierci Piłsudskiego wyznawali tylko formalnie kult Piłsudskiego, z którym nie wiązała ich żadna wspólnota tradycji, przeciwnie, dzieliło ich wspomnienie tradycyjnej walki z Piłsudskim [...]. Większość nacjonalistycznych neo-piłsudczyków wyznawała kult idei państwowej, w którą wlewano treść społeczną, odmienną od idei legionowo-peowiackiej”[6].

Stworzony przez piłsudczyków obóz polityczny był różnie nazywany w powojennej historiografii. Dyskusję na ten temat zanalizował Waldemar Paruch, który za najbardziej adekwatne określenie uznał nazwę „obóz piłsudczykowski”[7]. Przyjęcie tego określenia, na które zdecydowałem się po dłuższym wahaniu, rodzi jednak pewną wątpliwość. Obóz kierowany przez piłsudczyków powszechnie bowiem nazywano w okresie ich rządów i po wrześniu 1939 r. sanacyjnym, a najczęściej po prostu sanacją, a nie piłsudczykowskim, czego w moim przekonaniu nie należy ignorować[8]. Określenie „sanacyjny” oznaczało bowiem – nawet jeżeli tylko w potocznym ujęciu – te środowiska, które były pozbawione rodowodu niepodległościowego – legionowego i peowiackiego, a z piłsudczykami związały się dopiero po przejęciu przez nich władzy, popierając głoszone przez nich hasło sanacji państwa. Ponieważ motywy tego akcesu często miały inne przyczyny niż ideowe, słowo „sanacyjny” w nazwie obozu, które z czasem nabrało charakteru pejoratywnego, określało to, co w obozie piłsudczyków było zjawiskiem przejściowym i koniunkturalnym (niezależnie od tego, że elitę kierowniczą obozu stanowiły jednak w przeważającej większości osoby z rodowodem niepodległościowym). Dlatego w dyskusji nad określeniem nazwy obozu stworzonego przez piłsudczyków trafne wydaje się zaakcentowanie przymiotnika „sanacyjny”, co zrobił Michał Śliwa, który w swojej pracy o polskiej myśli politycznej użył nazwy „obóz piłsudczykowsko-sanacyjny”[9]. Słowo „sanacyjny”, dodane do określenia „piłsudczykowski”, oddziela też precyzyjnie czas sprawowania władzy w Polsce przez piłsudczyków i stworzone przez nich masowe zaplecze polityczne od okresu, gdy byli jedynie elitarnym i niesformalizowanym środowiskiem zwolenników marszałka Józefa Piłsudskiego, i od czasu, gdy działali w konspiracji podczas II wojny światowej, tworząc co prawda ugrupowania ujęte w ramy organizacyjne, ale – jak nie-

[6] AAN, DRRP, 202/I-32, Raport specjalny – Sanacja, 15 XII 1942 r., k. 46 (na temat tego dokumentu zob. przypis 29). Należy jednak podkreślić, że w wypadku wspomnianej grupy, wywodzącej się z obozu narodowego, przyłączenie do rządzących piłsudczyków nie wynikało z oportunizmu. Świadectwem tego była chwila próby po klęsce we wrześniu 1939 r., gdy część spośród nich nie przestała utożsamiać się z piłsudczykami, a po utworzeniu Obozu Polski Walczącej odegrała w nim ważną rolę.

[7] W. Paruch, *Od konsolidacji państwowej do konsolidacji narodowej. Mniejszości narodowe w myśli politycznej obozu piłsudczykowskiego (1926–1939)*, Lublin 1999, s. 23–29.

[8] Dlatego też w kilku wypadkach, kiedy omawiam kwestię relacji piłsudczyków w czasie wojny z innymi ugrupowaniami politycznymi, posługuję się nazwą „sanacja”, gdyż tak często określano w podziemiu piłsudczyków. Ujednolicająca zmiana tego określenia na obóz piłsudczykowski byłaby zabiegiem sztucznym.

[9] M. Śliwa, *Polska myśl polityczna w I połowie XX wieku*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1993, s. 99.

gdyś – znów elitarne i stosunkowo nieliczne. Odrzucając określenie „sanacja" jako pejoratywne, w jednym z konspiracyjnych pism piłsudczykowskich napisano: „Jesteśmy piłsudczykami. Od wielu lat pracujemy dla Polski, jej Niepodległości i Wielkości"[10].

W uzasadnieniu wyrażonej wątpliwości w kwestii nazewnictwa obozu piłsudczykowskiego argumentacji dostarcza również powstały w kręgu Delegatury Rządu RP Raport specjalny – Sanacja, w którym znalazła się oryginalna analiza ewolucji pojęcia „piłsudczycy", dokonana pod kątem ich dziejów w międzywojniu. Zwracano w nim uwagę, że zarówno w odczuciu powszechnym, jak i w dyskursie politycznym określenie „sanacja" odnosi się do obozu rządzącego Polską w latach 1926–1939. Pojęcie to rozciągano także na ogół administracji państwowej, mimo że „w masie swojej stanowiła biurokratyczny element koniunkturalny i posłuszny rozkazom, pozbawiony własnej dobrowolnej i świadomej ideologii, przyjmujący chętnie ideologię państwową zgodną z jej aspiracjami do pełnienia funkcji kierowniczych, które zapewniały awans społeczny"[11]. Autor raportu był zdania, że należy zdecydowanie odróżnić pojęcie obozu piłsudczyków od sanacji, które są od siebie odrębne, niezależnie od istniejącej w latach trzydziestych ich zbieżności. Piłsudczyków definiował jako ludzi zgrupowanych wokół Marszałka, którzy z ideą niepodległościową łączyli idee demokratyczne i lewicowe. Uważał, że w maju 1926 r. doszło w tym środowisku do przełomu ideowego, ponieważ Piłsudski odsunął na dalszy plan kwestie reform społecznych, poświęcając się przede wszystkim idei umocnienia państwa, zapewnienia mu stabilności i siły zdolnej obronić niepodległość. Przełom ten doprowadził do ewolucji obozu piłsudczyków od demokratycznego i lewicowego do autorytarnego i nacjonalistycznego, chociaż akcenty nacjonalistyczne przybrały na sile dopiero po śmierci Marszałka. Wyrazem szybko postępujących zmian w ideologii piłsudczyków było powstanie OZN, który skupiał liczne środowiska często ideowo odległe od piłsudczyków[12].

Idea służby państwu i uchwalona w kwietniu 1935 r. konstytucja nie okazały się dostatecznym spoiwem obozu piłsudczykowskiego. Po śmierci marszałka Piłsudskiego 12 maja 1935 r. jego zwolennikom nie udało się uniknąć konfliktów. Naturalnym kandydatem na urząd prezydenta i przywódcę obozu politycznego stworzonego przez zmarłego Marszałka wydawał się zajmujący stanowisko premiera i szefa BBWR oraz prezesa Związku Legionistów Polskich Walery Sławek. Jednak po wyborach do parlamentu jesienią 1935 r. prezydent Ignacy Mościcki nie ustąpił – zgodnie z oczekiwaniami wielu piłsudczyków – ze swojego stanowiska na rzecz Sławka. Ten z kolei – zaskakując swoich licznych i wpływowych zwolenników – wkrótce po wyborach z 1935 r. rozwiązał BBWR i podał się do dymisji ze stanowiska premiera. Nie zdołał pokonać konkurentów do władzy – Mościckiego i generalnego inspektora sił zbrojnych gen. Edwarda Śmigłego-Rydza – i został przez nich odsunięty od wpływu na bieżące decyzje polityczne. Spotkało to również jego politycznych przyjaciół, m.in. Aleksandra Prystora i Kazimierza Świtalskiego. Zjawisko podziałów i zarysowujących się konfliktów w jednolitym dotąd obozie, cementowanym żelaznym autorytetem zmarłego Marszałka, jeden z czołowych przedstawicieli elity piłsudczyków Bogusław Miedziński nazwał dekompozycją.

---

[10] *Nazywają nas sanacją*, „Przegląd Tygodniowy", 17 I 1943, nr 2–3 (7–8), s. 2.
[11] AAN, DRRP, 202/I-32, Raport specjalny – Sanacja, 15 XII 1942 r., k. 45.
[12] *Ibidem*, k. 46.

W 1936 r. powołano rząd gen. Sławoja Składkowskiego. Jego powstanie było wynikiem kompromisu między zwolennikami prezydenta (z wicepremierem i ministrem skarbu Eugeniuszem Kwiatkowskim na czele) a stronnikami gen. Śmigłego-Rydza, dążącego do odgrywania nie tylko wojskowej, ale również decydującej roli politycznej w państwie. Znaczenie Śmigłego stale wzrastało: 13 lipca 1936 r. premier wydał okólnik nakazujący traktowanie go jak drugiej po prezydencie osoby w państwie. 10 listopada 1936 r. prezydent mianował go marszałkiem Polski, a w następnym roku wyznaczył na swojego następcę, powołując się na rzekomą prośbę marszałka Piłsudskiego. „Buławizacja", jak ironicznie nazywano mianowanie Śmigłego marszałkiem, spotkała się z krytyką licznych piłsudczyków, nie tylko prominentnych.

21 lutego 1937 r. piłsudczycy powołali Obóz Zjednoczenia Narodowego – ugrupowanie, które miało być ich kolejnym po rozwiązanym BBWR zapleczem politycznym. Deklaracja ideowa OZN (powszechnie nazywanego Ozonem) odbiegała od demokratycznej tradycji piłsudczykowskiej i nawiązywała w części do ideologii narodowodemokratycznej; podkreślano w niej m.in. znaczenie Kościoła katolickiego w łączeniu Polaków (przy zachowaniu tolerancji wobec innych wyznań). Deklarowano poszanowanie praw mniejszości narodowych, o ile nie godziły one w interesy państwa. Wyrażano sprzeciw wobec wystąpień antysemickich, ale popierano działania zmierzające do – jak określono w deklaracji – samodzielności społeczeństwa polskiego w sferze gospodarczej i kulturalnej. Opowiadano się za prymatem państwa nad prawami jednostki. Wskazując na zagrożenia zewnętrzne dla państwa (za jedno z najważniejszych uznano ideologię komunistyczną), eksponowano rolę armii i marsz. Śmigłego-Rydza oraz postulowano konieczność skupienia się wokół nich pod ogólnym hasłem obrony Polski[13]. Takimi przesłankami tłumaczono ograniczanie demokracji i konieczność utrzymania władzy autorytarnej. Oznaczało to jednak wyraźne przesunięcie obozu piłsudczykowskiego w kierunku prawicowej i narodowej strony polskiej sceny politycznej[14]. Nie bez znaczenia było też, że OZN miał bardziej scentralizowaną strukturę niż BBWR. Organizacje, które się do niego przyłączyły, musiały się najpierw rozwiązać, a samemu Ozonowi nadano strukturę hierarchiczną, która budziła skojarzenia bardziej z organizacją wojskową niż ugrupowaniem politycznym. Wydaje się, że dla twórców OZN ważniejsze było stworzenie silnego i masowego zaplecza swoich rządów niż wartości wstępujących doń osób. Dlatego trudno było uznawać OZN za partię ideową, której członkowie w godzinie próby byliby gotowi za nią walczyć.

Głosy sprzeciwu wobec tych działań pojawiały się przede wszystkim wśród polityków rozwiązanego w październiku 1935 r. BBWR, związanych z grupą pułkowników, której nieformalnym przywódcą był Walery Sławek, a do której należeli wybitni przedstawiciele obozu jak Aleksander Prystor, Kazimierz Świtalski, Janusz i Wacław Jędrzejewiczowie, Tadeusz Schaetzel, Ignacy Matuszewski, Michał Tadeusz Brzęk-Osiński, Krzysztof Siedlecki i wielu innych[15]. Zarzucali oni rządzącej grupie piłsudczyków,

---

[13] *Deklaracja ideowo-polityczna Obozu Zjednoczenia Narodowego z 21 II 1937 r.*, Warszawa 1937.

[14] H. Józewski, *Zamiast pamiętnika*, „Zeszyty Historyczne" 1982, z. 59, s. 86.

[15] Wśród piłsudczyków sympatyzujących ze Sławkiem i krytycznych wobec OZN, ale spoza elity politycznej obozu piłsudczykowskiego był ppłk Wacław Lipiński, który w czasie wojny stał się jednym z przywódców ich ruchu w okupowanej Polsce (M. Gałęzowski, *Wzór piłsudczyka. Wacław Lipiński 1896–1949. Żołnierz, historyk, działacz polityczny*, Warszawa 2001, s. 69–73). Warto odnotować także opinię ppłk. Jana Sokołowskiego, jednego z czoło-

przede wszystkim prezydentowi Mościckiemu i marsz. Śmigłemu-Rydzowi, obchodzenie, a nawet łamanie konstytucji kwietniowej. Matuszewski nazwał duumwirat tych polityków karykaturą satrapii[16]. Przyjaciół i zwolenników Sławka, jak również odsuniętego od realnych wpływów po śmierci Marszałka gen. Kazimierza Sosnkowskiego pomimo wszystko więcej jednak łączyło z piłsudczykami w Ozonie niż z opozycją pozaparlamentarną, dlatego wyraz krytycznym poglądom dawali przede wszystkim w rozmowach prywatnych, których echa nie docierały do opinii publicznej. Za główną formę protestu tej grupy można uznać odsunięcie się bądź nawet całkowite wycofanie z życia politycznego. Podział jednak nastąpił, stając się później jednym z czynników uniemożliwiających stworzenie jednolitej organizacji politycznej piłsudczyków w okupowanym kraju.

W kręgu piłsudczykowskim sprzeciwiano się także publicznie polityce władz, m.in. na łamach pism „Czarno na Białem"[17], „Oleandry", „Wola i Czyn", do początku 1937 r. „Kuriera Porannego", a także we „Froncie Robotniczym", wydawanym przez Związek Związków Zawodowych[18]. Niektórzy piłsudczycy bądź osoby łączone z ich obozem, m.in. Mikołaj Kwaśniewski, Mieczysław Michałowicz, Wincenty Rzymowski czy prof. Marceli Handelsman, zainicjowali tworzenie klubów demokratycznych, z których w 1939 r. wyłoniło się niewielkie Stronnictwo Demokratyczne. Krytykowało ono zdecydowanie ewolucję obozu piłsudczyków w kierunku nacjonalistycznym po 1935 r.[19]

---

wych działaczy konspiracji piłsudczykowskiej, który przed wojną jako zawodowy oficer WP również nie zaliczał się do kierownictwa politycznego obozu piłsudczyków: „Nie aprobowaliśmy tego, co nastąpiło po śmierci Piłsudskiego. Wysunięcie się na pierwszy plan Śmigłego, śmieszna historia Ozonu i szereg posunięć personalnych uważaliśmy za fatalną kontynuację rzekomej polityki Marszałka. Całe postępowanie Śmigłego [...] uważaliśmy za nieporozumienie" – pisał ze zwracającymi uwagę emocjami Sokołowski, mimo że od opisywanych wydarzeń upłynęło wiele lat (J. Falęcki [J. Sokołowski], *Tak było. Wspominki z lat okupacji*, Wrocław 1986, s. 24).

[16] Biblioteka Polska w Paryżu, Kolekcja Władysława Pobóg-Malinowskiego, sygn. tymcz. 4, Władysław Pobóg-Malinowski, Francuska wiosna, k. 38. Interesująca w tym kontekście jest też inna opinia dotycząca wspomnianych zmian politycznych, wyrażona przez tego sympatyzującego ze Sławkiem historyka Instytutu Józefa Piłsudskiego w Warszawie. Pobóg-Malinowski uważał mianowanie Śmigłego-Rydza marszałkiem za gwałt nad testamentem Marszałka Piłsudskiego, a powstały dualizm władzy prezydenta i generalnego inspektora sił zbrojnych, zwłaszcza w kwestii podporządkowania rządu Składkowskiego Śmigłemu – za niebezpieczny dla państwa. Premier Składkowski „stawał się w tym układzie postacią zbyteczną i istotnie pozostawało mu niewiele ponad posłuszne trzaskanie obcasami" – pisał Pobóg-Malinowski. Wydaje się, że ocena ta oddawała w znacznym stopniu poglądy samego Sławka i jego kręgu politycznego (*ibidem*).

[17] Inicjatorem i redaktorem pisma był January Grzędziński. Za dewizę tygodnika można uznać słowa, które znalazły się w jednym z zamieszczonych w nim artykułów: „Zabiegi o wpływ i udział w konsolidacji narodowej pod sztandarami p. Koca i Obozu Zjednoczenia Narodowego pozostawiamy konserwatystom, endekom i »narodowym radykałom«. Linię podziału kreślimy wyraźnie grubą kreską – czarno na białem" (A.W. [A. Wieczorkiewicz], *Na linię podziału*, „Czarno na Białem", 22 VIII 1937, nr 10, s. 2). W odniesieniu do tematyki poruszanej w niniejszej pracy warto zwrócić uwagę na ostrą krytykę wyrażoną w tym periodyku wobec działaczy Związku Młodych Narodowców, którzy podporządkowali się rządzącym piłsudczykom i ściśle współpracowali z OZN. Czołowego przedstawiciela tej grupy Klaudiusza Hrabyka określano jako renegata endeckiego i entuzjastę totalitaryzmu (J. Czarnocki, *W kraju i na świecie*, „Czarno na Białem", 8 VIII 1937, nr 8, s. 5). Więcej o Grzędzińskim i środowisku skupionym wokół pisma zob. A. Cieślikowa, *O człowieku, który się nie zgadzał. Biografia pułkownika Januarego Grzędzińskiego 1891–1975*, Kraków 2009.

[18] Zob. m.in. J. Moraczewski, *Nie przekreślać komendanta*, „Front Robotniczy", 8 VIII 1937, nr 21, s. 1–2; J. Szurig, *Jedyna droga, stojąca przed Polską*, „Front Robotniczy", 17 IX 1937, nr 23, s. 1.

[19] A. Czubiński, *Stronnictwo Demokratyczne 1937–1989*, Poznań 1998, s. 32–41; A. Micewski, *W cieniu marszałka Piłsudskiego. Szkice z dziejów myśli politycznej II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1969, s. 318–325. W tym wypadku przedstawiciele lewicy piłsudczykowskiej sprzymierzyli się przeciw swoim niedawnym kolegom z aktywistami rozwiązanej w 1937 r. Komunistycznej Partii Polski. Biorąc pod uwagę niepodległościową proweniencję dawnych piłsudczyków, którzy stali się inicjatorami założenia SD, z ludźmi, którzy zwalczali przed 1918 r. ideę niepodległości Polski, a po 1918 r. – państwo polskie i jako komuniści z demokracją nie mieli nic wspólnego, należy uznać ten sojusz za dość osobliwy.

Demokraci stanowili lewicowy odłam opozycyjny wywodzący się z obozu piłsudczykowskiego, z którego w końcu lat trzydziestych wyłamała się grupa o charakterze prawicowym skupiona wokół pisma „Jutro Pracy". Do czołowych postaci tego środowiska należeli: Jan Hoppe, działacz ruchu zawodowego, poseł na Sejm RP, w obozie piłsudczyków związany ideowo z Adamem Skwarczyńskim, a po jego śmierci z Walerym Sławkiem, członek Rady Naczelnej OZN, a także Wacław Budzyński, Juliusz Dudziński i Zbigniew Madeyski. Wiosną 1938 r. zerwali oni z OZN, a większość wstąpiła do Stronnictwa Pracy[20].

W chwili wybuchu wojny nie można już było mówić o piłsudczykach jako o zwartym i jednolitym obozie politycznym, a podziw dla wielkości Józefa Piłsudskiego często nie był równoznaczny z poparciem udzielanym jego politycznym następcom. Innymi słowy, bycie piłsudczykiem nie było równoznaczne z działalnością w Ozonie czy, mówiąc potocznie, sanacji.

Rozbicie struktur obozu piłsudczykowskiego we wrześniu 1939 r. było kolejnym momentem przełomowym w jego istnieniu. Odtąd bowiem – mimo podejmowanych w kraju i na uchodźstwie wysiłków – zaczął on zmierzać do kresu swojego działania. Po wrześniu 1939 r. obóz piłsudczykowski zniknął z polskiej sceny politycznej, by już nigdy nie powstać jako masowa organizacja polityczna. Pozostali jednak na niej sami piłsudczycy, którzy wzięli udział w działalności konspiracyjnej pod własnym sztandarem. Trzon stworzonej przez nich konspiracji stanowili ci, którzy zawsze nimi byli, ale dotychczas, poza kilkoma wyjątkami, nie znajdowali się w kręgu przywódczym. W środowisku kierowniczym Obozu Polski Walczącej ten powrót do elitarnych korzeni uznawano za czwarty okres dziejów obozu piłsudczykowskiego[21].

Począwszy od drugiej połowy 1941 r., a przede wszystkim od drugiej połowy 1942 r. do wybuchu powstania warszawskiego, piłsudczycy byli istotnym elementem polskiego życia politycznego. W czasie powstania organizacje piłsudczykowskie uległy jednak rozbiciu, zdezorganizowane zresztą zostały poważnie struktury innych, bardziej znaczących ugrupowań podziemnej sceny politycznej. Powstałe pod koniec okupacji niemieckiej i na początku rządów komunistycznych nowe grupy konspiracyjne piłsudczyków prowadziły nieporównywalnie mniej aktywną działalność polityczną, która trwała do przełomu 1946 r. i 1947 r., kończąc dzieje tego obozu politycznego w kraju[22].

---

[20] Zob. *ibidem*, s. 209–231; J.M. Majchrowski, *Silni – zwarci – gotowi. Myśl polityczna Obozu Zjednoczenia Narodowego*, Warszawa 1985, s. 192–193; M. Wenklar, *„Nacjonalizm Virtuti Militari". Myśl i działalność społeczno-polityczna Wacława Budzyńskiego* [w:] *Z dziejów walk o niepodległość*, t. 1, Warszawa 2011, s. 126–131.

[21] Pierwszy okres to działalność przed przewrotem majowym, drugi – po maju 1926 r., trzeci – po śmierci Marszałka w 1935 r., czwarty – po wybuchu II wojny światowej (S.J. Rostworowski, *Sytuacja polityczna w kraju w 1943 r.* [Raport Obozu Polski Walczącej], „Dzieje Najnowsze" 2002, nr 3, s. 183).

[22] Na uchodźstwie na wiele lat przedłużyła je Liga Niepodległości Polski, powstała w Wielkiej Brytanii, w której składzie znalazło się wielu przedstawicieli piłsudczykowskiej elity władzy, a także niektórzy działacze konspiracji piłsudczyków z okresu okupacji. Liga do początku lat siedemdziesiątych odgrywała ważną rolę w życiu politycznym niepodległościowego uchodźstwa; została rozwiązana dopiero w 1992 r., a więc trzy lata po odzyskaniu przez Polskę niepodległości. Należy również wspomnieć, że ośrodkiem konsolidującym środowisko piłsudczyków na uchodźstwie, niezależnie od istniejących wśród nich podziałów politycznych (zwłaszcza po rozłamach w LNP w 1954 r.), był Instytut Józefa Piłsudskiego w Londynie, utworzony 15 III 1947 r. Celem działalności Instytutu było badanie i dokumentacja najnowszej historii Polski ze szczególnym uwzględnieniem działalności Józefa Piłsudskiego (A. Adamczyk, *Piłsudczycy w izolacji (1939–1954). Studium z dziejów struktur i myśli politycznej*, Bełchatów 2008, s. 217; *Instytut Józefa Piłsudskiego w Londynie*, oprac. J. Zuziak i Komitet Redakcyjny Instytutu, Londyn 2002; „Komunikat Instytutu Józefa Piłsudskiego w Londynie", 20 V 1947, nr 1, s. 1). Podobną funkcję pełnił „bratni" Instytut Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku.

III

W prezentowanej próbie opisania dziejów politycznej konspiracji piłsudczykowskiej w kraju w latach 1939–1947 głównymi celami badawczymi autora było zdefiniowanie samego jej pojęcia, określenie przynależnych do niej organizacji oraz uzasadnienie przyjętej chronologii istnienia, czego dokonałem we wstępie. W kolejnych rozdziałach książki dążyłem do realizacji bardziej szczegółowych zamierzeń. Starałem się określić przyczyny, które spowodowały rozbicie obozu piłsudczykowskiego w stopniu daleko większym, niż stało się to w wypadku innych ugrupowań polskiego życia politycznego. Wyjaśnienie tego problemu wydaje się ważne, ponieważ w nim dopatruję się źródła późniejszego, niż stało się to w wypadku innych środowisk, podjęcia przez piłsudczyków sformalizowanej działalności politycznej w podziemiu.

Dalszym celem badawczym było określenie powodów niepowodzenia działań, zmierzających do stworzenia jednolitej organizacji piłsudczykowskiej w kraju. Następnie dążyłem do możliwie precyzyjnego opisania struktur organizacji piłsudczykowskich, które powstały w 1942 r., określenia ich zasięgu terytorialnego i liczebności. Starałem się ogólnie określić, z jakich przedwojennych środowisk tworzących obóz piłsudczykowski wywodzili się członkowie organizacji nawiązujących do tego nurtu ideowego i czy w każdym wypadku mieli proweniencję piłsudczykowską. Opisałem funkcjonowanie organizacji piłsudczykowskich w warunkach wyjątkowo brutalnej polityki okupacyjnej (przede wszystkim niemieckiej, w mniejszym stopniu sowieckiej, gdyż w tym wypadku działalność samodzielnych organizacji politycznych piłsudczyków ograniczyła się w zasadzie do drugiej okupacji), oraz starałem się odpowiedzieć na pytanie, na ile przyjęte formy organizacyjne okazały się skuteczne, a także czy piłsudczykom udało się zachowywać zasady konspiracyjne, od czego w dużej mierze zależało powodzenie ich zamierzeń. Ważnym aspektem realizacji tego celu badawczego było przedstawienie losów ludzi tworzących tę konspirację w zderzeniu z totalitarnym aparatem przemocy, przeciw któremu się kierowała.

Kolejnym celem było omówienie form działalności konspiracyjnej piłsudczyków. Polegała ona przede wszystkim na udziale w walce o niepodległość z okupantem niemieckim, ale równocześnie jej ważnym aspektem była rywalizacja z innymi ugrupowaniami politycznymi w celu forsowania własnej wizji polityki polskiej. Wydaje się, że fakt stworzenia silnej, wyrazistej ideowo, dążącej do realizacji swoich celów politycznych opozycji w konspiracyjnym życiu politycznym jest jednym z powodów, dla których warto to zagadnienie zbadać. Wydaje się to tym bardziej uzasadnione, że wywodziła się ona z obozu rządzącego Polską niespełna kilka lat wcześniej. Podobnie jak w wypadku innych ugrupowań, piłsudczycy oddziaływali ideowo na społeczeństwo za pomocą publicystyki prezentowanej w licznych wydawnictwach konspiracyjnych. Jej cechą było tworzenie własnych, oryginalnych rozwiązań politycznych, dostosowywanych do zmieniającego się położenia sprawy polskiej. Treści wyrażane w tych publikacjach były równocześnie przekonującym wyrazem autonomii organizacji piłsudczykowskich na krajowej scenie politycznej. Dlatego dążyłem do przedstawienia i analizy stworzonej przez nich w tym czasie publicystyki politycznej.

Starałem się zarysować zasięg oddziaływania piłsudczyków na Polskie Państwo Podziemne (zwrócić zwłaszcza uwagę na zaangażowanie w tworzenie jego struktur wojskowych, a następnie służbę w Armii Krajowej) oraz relacje z innymi podmiotami

– cywilnymi, wojskowymi, stronnictwami politycznymi, które tworzyły system partyjny Polski Podziemnej – przede wszystkim ugrupowaniami rządowymi, tzw. grubą czwórką, czyli Polską Partią Socjalistyczną (Wolność-Równość-Niepodległość), Stronnictwem Ludowym, Stronnictwem Narodowym i Stronnictwem Pracy[23]. Ważnym zagadnieniem były też relacje między samymi piłsudczykami w kraju. Analizując tę kwestię, starałem się uzyskać odpowiedź na pytanie, czy piłsudczycy – mimo podziału w czasie wojny – stanowili jedno środowisko, tak jak postrzegano ich w podziemiu, i tylko problemy wynikające z aktualnej sytuacji uniemożliwiały im skoordynowane działanie, czy też podział w czasie wojny był logiczną konsekwencją sporów z ostatnich lat dwudziestolecia międzywojennego i po wojnie – zakładając odzyskanie niepodległości – miałby charakter trwały bez perspektywy ponownego scalenia ich środowiska w jeden obóz polityczny. Następnie przedstawiłem losy konspiracji piłsudczykowskiej po akcji „Burza" i powstaniu warszawskim, w schyłkowym okresie wraz z powojennym – niepodległościowym i antykomunistycznym – epilogiem ich działalności.

Autor za organizacje piłsudczykowskie uznał organizacje i grupy istniejące w Polsce w latach 1939–1945 i na Węgrzech w latach 1940–1944. Najbardziej znaczącymi wśród nich były Obóz Polski Walczącej i Konwent Organizacji Niepodległościowych (którego inicjatorem była grupa skupiona wokół pisma „Myśl Państwowa") oraz nieliczna, ale bardzo aktywna „Polska Walczy" (grupa „Olgierda"). Do mniej znaczących, czasem efemerycznych bądź nieformalnych, należały: Wojskowa Organizacja Polska, dwie niewielkie organizacje wywodzące się ze Związku Strzeleckiego (grupa ppłk. Witolda Rosołowskiego i grupa płk. Józefa Tunguza-Zawiślaka), grupa budapeszteńska (na czele z m.in. Wacławem Lipińskim i Julianem Piaseckim, której nieformalne przywództwo objął w 1941 r. marsz. Śmigły-Rydz), grupa oficerów i wspierających ich osób przebywających w Rumunii, które uczestniczyły w przygotowaniu ucieczki marsz. Śmigłego, grupy skupione wokół pism: „Płomienie", „Słowo Polskie", „Sprawy Polskie" i „Wola i Czyn", organizacja Wierni Polsce we Lwowie (przyłączyła się do KON w 1943 r.), Komitet Walki o Wyzwolenie w Wilnie, Unia Demokratyczna w Wilnie, powstałe w wyniku zjednoczenia KON i OPW Centrum Państwowo-Narodowe oraz działające po wojnie Polskie Stronnictwo Demokratyczne i Stronnictwo Niezawisłości Narodowej.

Ramy chronologiczne działalności piłsudczykowskich grup i organizacji politycznych wyznacza wybuch wojny we wrześniu 1939 r. i włączenie się piłsudczyków w działalność konspiracyjną w chwili utworzenia Służby Zwycięstwu Polski, różnych lokalnych organizacji, a także pierwszych inicjatyw politycznych pod własnym sztandarem. Zamknięciem jest proces Wacława Lipińskiego, sądzonego wraz z grupą działaczy Obszaru Centralnego Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość (III ZG WIN) oraz Komitetu Porozumiewawczego Organizacji Demokratycznych Polski Podziemnej. Wydarzenie to uznałem za symboliczne zakończenie dziejów aktywności politycznej piłsudczyków w kraju, przerwanej z chwilą zaniechania działalności konspiracyjnej przez Henryka Józewskiego w listopadzie 1946 r. i aresztowania ppłk. Lipińskiego 7 stycznia 1947 r.

[23] Przedstawiając konspirację polityczną piłsudczyków jako odrębne zagadnienie badawcze, nie mogłem uniknąć ogólnego nawiązania do losów przedstawicieli tego środowiska, którzy znaleźli się w SZP-ZWZ-AK, a także w innych niż piłsudczykowskie organizacjach politycznych. Nie zajmowałem się jednak szerzej działalnością konspiracyjną osób i środowisk, które przed wrześniem popierały obóz piłsudczykowski czy do niego należały, a po wrześniu 1939 r. z nim zerwały.

W przyjętej chronologii wyróżniam trzy okresy. Pierwszy rozpoczął się po zakończeniu działań wojennych, na przełomie września i października 1939 r., i trwał do chwili powstania dwóch najbardziej znaczących ugrupowań piłsudczykowskich – Obozu Polski Walczącej (25 sierpnia 1942 r.) i Konwentu Organizacji Niepodległościowych (15 października tr.). W tym czasie piłsudczycy utworzyli kilka organizacji politycznych, z których najbardziej znaczące były grupy skupione wokół pism „Myśl Państwowa" założonego przez Zygmunta Hempla i „Polska Walczy" Henryka Józewskiego. Ważnym elementem aktywności politycznej piłsudczyków było również powstanie i działalność tzw. grupy budapeszteńskiej, z której z czasem wyłoniła się kadra kierownicza OPW. Do pierwszego okresu zaliczam również długi etap prac przygotowawczych, zakończonych niepowodzeniem, które miały na celu utworzenie stronnictwa skupiającego wszystkie grupy nawiązujące programowo do przedwojennego obozu piłsudczykowskiego.

Drugi okres działalności konspiracyjnej piłsudczyków trwał od momentu powołania OPW i KON do chwili wybuchu powstania warszawskiego. Był to czas ich największej aktywności w kraju i znaczących osiągnięć politycznych. Udział piłsudczyków w konspiracyjnym życiu politycznym był dostrzegany w źródłach wytworzonych poza ich środowiskiem, w których uznawano ich za poważną opozycję wobec polityki rządu i jego przedstawicielstwa w kraju. Wyrażał się również w uczestnictwie w strukturach ponadpartyjnych Polskiego Państwa Podziemnego takich jak Społeczna Organizacja Samoobrony czy Społeczny Komitet Antykomunistyczny. Te elementy sprawiały, że piłsudczycy pod względem znaczenia w konspiracyjnym życiu politycznym znajdowali się wśród organizacji, które sytuowałbym w drugim – po ugrupowaniach „grubej czwórki" i Organizacji Polskiej – szeregu, obok m.in. Związku Odbudowy Rzeczypospolitej, Polski Niepodległej, Chłopskiej Organizacji Wolności „Racławice" czy Stronnictwa Demokratycznego.

Ostatni – trzeci – okres działalności politycznej konspiracji piłsudczykowskiej rozpoczął się po wybuchu powstania warszawskiego i trwał do końca 1947 r., tj. do zakończenia procesu sądowego ppłk. Wacława Lipińskiego. Podczas powstania organizacje piłsudczykowskie zostały rozbite. Próba podjęcia na nowo działalności po zakończeniu walk w Warszawie, zapoczątkowana w październiku 1944 r., doprowadziła do zjednoczenia KON i OPW i powołania Centrum Państwowo-Narodowego w grudniu 1944 r. Wydarzenie to miało wymiar wyłącznie symboliczny, gdyż CP-N nie rozwinął żadnej działalności. Aktywniejsza była krakowska grupa używająca nadal nazwy Konwent Organizacji Niepodległościowych, rozbita w sierpniu 1945 r. Wówczas nastąpiła również likwidacja struktur piłsudczykowskich w miastach znajdujących się na obszarach zajętych przez Armię Czerwoną.

Ten końcowy okres działalności politycznej piłsudczyków w kraju łączył się przede wszystkim z konspiracją Henryka Józewskiego i Wacława Lipińskiego. Józewski od wiosny 1945 r. do jesieni 1946 r. wydawał pismo „Polska Niezawisła", a Lipiński od kwietnia do października 1946 r. „Głos Opozycji". Ten drugi uczestniczył też w kilku inicjatywach powojennej konspiracji niepodległościowej, przede wszystkim w powołaniu Komitetu Porozumiewawczego Organizacji Demokratycznych Polski Podziemnej. Obydwaj piłsudczycy współpracowali również z najważniejszą powojenną organizacją konspiracyjną – Zrzeszeniem Wolność i Niezawisłość. Likwidacja III ZG WiN uniemożliwiała w praktyce działalność Józewskiemu, który odtąd ukrywał się przed władzami

komunistycznymi; aresztowania w WiN pociągnęły za sobą również rozbicie KPODPP i aresztowanie Lipińskiego, a następnie jego proces, w którym 28 grudnia 1947 r. został skazany na karę śmierci.

Poszczególnym etapom dziejów konspiracji piłsudczykowskiej odpowiadał rozwój tworzonej przez nią publicystyki. Do chwili powstania OPW i KON w wydawanych pismach koncentrowano się na propagowaniu konieczności prowadzenia walki z okupantami (m.in. upowszechniano hasła walki cywilnej, piętnowano kolaborację i zachowania niezgodne z okupacyjnym kodeksem obowiązków Polaka). Polemizowano również ze społecznym przekonaniem o całkowitej odpowiedzialności przedwojennych władz za klęskę wrześniową. W tematyce związanej z polityką zagraniczną poświęcano głównie uwagę stosunkom polsko-sowieckim oraz komentarzom do najważniejszych wydarzeń związanych z toczącą się wojną. Największy rozwój myśli politycznej piłsudczyków w kraju trwał od jesieni 1942 r. do wybuchu powstania warszawskiego. Przedstawiając swoje poglądy w blisko sześćdziesięciu wydawnictwach, piłsudczycy mogli wypowiedzieć się we wszystkich ważniejszych kwestiach związanych z polskim życiem politycznym i społecznym, zarówno dotyczących polityki zagranicznej, jak i całej gamy spraw wewnętrznych. Publicystyka powojenna, prezentowana już tylko w gazetce „Wolność i Prawda", pismach konspiracyjnych Wacława Lipińskiego na czele z wydawanym w 1946 r. „Głosem Opozycji", a także piśmie „Polska Niezawisła", które redagował Henryk Józewski, koncentrowała się wokół uzasadnienia konieczności prowadzenia dalszej walki konspiracyjnej o niepodległość (m.in. w związku ze spodziewanym rozwojem sytuacji międzynarodowej zmierzającym w stronę kolejnego konfliktu światowego), przeciwdziałania nowej okupacji, ocenie bieżących wydarzeń politycznych, formułowania stanowiska w stosunku do polityki władz komunistycznych, m.in. referendum z 30 czerwca 1946 r. i wyborów do Sejmu Ustawodawczego oraz rejestrowania zbrodni komunistycznych.

IV

Praca została podzielona na sześć rozdziałów. W pierwszym omówiono przyczyny rozbicia obozu piłsudczykowskiego, udział piłsudczyków w tworzeniu konspiracji wojskowej oraz organizacji niepodległościowych o charakterze regionalnym i lokalnym. Starałem się również rozważyć problem kryteriów przynależności do politycznego środowiska piłsudczyków po klęsce 1939 r., które zmieniły się w nowej sytuacji, a w większości wypadków więź ta została bezpowrotnie zerwana. Następnie omówiono pierwsze samodzielne inicjatywy polityczne piłsudczyków, wśród których na czoło wybijała się działalność grup skupionych wokół pism „Myśl Państwowa" i „Polska Walczy". Przedstawiłem też inicjatywę polityczną piłsudczyków w Budapeszcie, dążenia do przeniesienia tej działalności do kraju oraz pozostającą z nimi w związku sprawę ucieczki marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza z Rumunii. Jeden z podrozdziałów poświęciłem wyjaśnieniu problemu istnienia organizacji piłsudczykowskiej Wierni Polsce we Lwowie w czasie pierwszej okupacji sowieckiej.

W rozdziale drugim omówiono struktury, liczebność, formy działalności i funkcjonowanie organizacji piłsudczykowskich. Szczególnie podkreślono znaczenie prowadzonej przez nich akcji wydawniczej jako głównego świadectwa uczestnictwa w walce o niepodległość i w podziemnej działalności politycznej. Omówiono zaplecze technicz-

ne – funkcjonowanie drukarni i kolportażu. W codziennym funkcjonowaniu organizacji piłsudczykowskich szczególnie interesowało mnie przedstawienie sposobu zachowania zasad konspiracji oraz form łączności wewnątrzorganizacyjnej i zagranicznej, a także środki finansowania działalności. Opisując wspomniane zagadnienia związane z praktyczną działalnością podziemia piłsudczyków, zdecydowałem jednak o wyodrębnieniu spośród stworzonych przez nich organizacji najmniejszej, kilkunastoosobowej „Polska Walczy" (grupy „Olgierda"), skupionej wokół Henryka Józewskiego i przedstawieniu jej działalności w oddzielnym podrozdziale. Różniła się ona bowiem od obydwu największych ugrupowań piłsudczykowskich zarówno formą organizacyjną, jak i w pewnej mierze – koncepcjami programowymi, przede wszystkim związanymi z poglądami na miejsce piłsudczyków w polskim życiu politycznym, oraz kwestią rozwiązań ustrojowych w powojennej Polsce.

W kolejnym rozdziale przedstawiono stosunek do władz polskich na uchodźstwie – Prezydenta RP i rządu – do cywilnych i wojskowych struktur kierowniczych Polskiego Państwa Podziemnego, form organizacji wojskowej w kraju, do innych ugrupowań (w tym omówienie prób nawiązania współpracy politycznej z niektórymi spośród nich) oraz komunistów, a także relacje między poszczególnymi ugrupowaniami piłsudczykowskimi. Przesłanką do wyodrębnienia tych zagadnień z rozdziału poświęconego publicystyce politycznej było przekonanie, że miały one charakter doraźny, a w wypadku stosunku do stronnictw politycznych były związane z rywalizacją z nimi, dotyczyły więc bardziej praktycznej strony polityki. Innymi słowy, wiązały się bezpośrednio z bieżącą działalnością w konspiracji, były więc zmiennym elementem w poglądach wyrażanych przez piłsudczyków w tym czasie.

W rozdziale czwartym omówiono problematykę publicystyki politycznej OPW, KON i „Polska Walczy" (grupy „Olgierda"). Odniosłem się również do poglądów wyrażanych wcześniej na łamach „Polska Walczy", która pozostała głównym pismem grupy Henryka Józewskiego, „Myśli Państwowej" – po utworzeniu KON głównego organu prasowego tej organizacji, a także w pismach Wiernych Polsce, którzy przyłączyli się do KON latem 1943 r. Scharakteryzowałem główne zagadnienia poruszane w konspiracyjnych wydawnictwach piłsudczyków, dotyczących przede wszystkim polityki zagranicznej – stosunku do ZSRS, Niemiec, sojuszniczej Wielkiej Brytanii i do mniejszych sąsiadów Polski oraz koncepcji powojennego ładu w Europie Środkowej. Poruszyłem kwestię obrony dorobku politycznego obozu piłsudczykowskiego oraz problematykę sporu o wrzesień 1939 r. Przedstawiłem zagadnienia związane z tematyką ustrojową, społeczną, polityki wobec mniejszości narodowych, kulturalną oraz gospodarczą (m.in. reformami planowanymi w powojennej Polsce). Wszystkie te zagadnienia omówiłem zgodnie z przyjmowaną w czasie wojny przez piłsudczyków hierarchią ważności. Uznałem za konieczne wyjaśnić ją wyjątkowo nie we wstępie, ale w uwagach wprowadzających do tego rozdziału.

W piątym rozdziale pracy opisano losy organizacji piłsudczykowskich w czasie akcji „Burza", drugiej okupacji sowieckiej wschodnich województw Rzeczypospolitej i powstania warszawskiego, a następnie wysiłków kontynuowania przez nie działalności politycznej w schyłkowym okresie okupacji niemieckiej. W ostatnim rozdziale przedstawiono inicjatywy polityczne piłsudczyków w ramach powojennego podziemia niepodległościowego w walce z rządami komunistycznymi. Nie zająłem się natomiast w niniejszej pracy kwestią postaw uczestników konspiracji piłsudczykowskiej w powojennej

Polsce po zaprzestaniu oporu cywilnego, te bowiem przedstawiłem w opublikowanych wcześniej badaniach biograficznych[24]. Za konieczne uznałem jedynie opisanie represji, które dotknęły ich ze strony komunistycznego reżimu jako uczestników działalności niepodległościowej. Omówiłem również losy Józewskiego, który w czasie aresztowań III ZG WiN i śledztwa przeciw jego członkom ukrywał się w Podkowie Leśnej, a później przez kilka lat z garstką współpracowniczek umiejętnie unikał sieci zastawianych przez służby komunistyczne. Niemniej również i to zagadnienie wykracza poza tematykę niniejszej pracy i zostało potraktowane ogólnie, bez szczegółowej charakterystyki drobiazgowych działań podjętych przez komunistów w celu schwytania wojewody oraz represjonowania osób, które umożliwiły mu tak długie ukrywanie się.

Konstruując niniejsze opracowanie, zrezygnowałem z zamieszczania informacji biograficznych uczestników konspiracji piłsudczykowskiej, ponieważ opublikowałem je w jednej z poprzednich prac[25]. W kilkunastu wypadkach podałem jednak nowe ustalenia, które uzyskałem w wyniku kolejnych kwerend. Podawałem też czasem dane dotyczące umiejscowienia danej postaci w przedwojennej piłsudczykowskiej hierarchii władzy lub aktywności konspiracyjnej w czasie II wojny światowej innej niż uczestnictwo w konspiracji piłsudczykowskiej. Natomiast w wypadku, gdy dana osoba nie pełniła funkcji politycznych, wymieniałem wykonywany zawód i – rzadziej – najbardziej znaczące osiągnięcia w działalności społecznej. Zamieściłem też informacje biograficzne o kilku osobach, których zabrakło we wspomnianym opracowaniu biograficznym. W tej ogólnej charakterystyce ze względów stylistycznych zrezygnowałem z użycia słowa „przedwojenny". Jest oczywiste, że wymienione funkcje i zawody wykonywano w niepodległej Polsce, a permanentne używanie słowa „przedwojenny" byłoby nieznośne dla czytelnika. W wypadku innych osób wymienionych w niniejszej książce podawałem informacje biograficzne wraz z odwołaniem do literatury tylko w wypadkach, które uznałem za uzasadnione i w których pozwoliły na to wyniki kwerendy źródłowej.

V

Dotychczasowe badania dotyczące dziejów piłsudczyków i stworzonego przez nich obozu politycznego obejmowały przede wszystkim okres jego kształtowania się przed I wojną światową i w czasie jej trwania, a następnie działalności w okresie międzywojennym. Dały one przynajmniej kilkadziesiąt rzetelnych i wyczerpujących opracowań dotyczących struktur i myśli politycznej piłsudczyków[26]. Inaczej było w wypadku badań

[24] Dostrzegam w tym wypadku trzy podstawowe sytuacje: represje i prześladowania ze strony komunistów, usiłowanie przetrwania pod komunistyczną okupacją z zaniechaniem jakiejkolwiek aktywności politycznej oraz postawę przystosowania i podporządkowania się komunistycznemu systemowi władzy, wyrażoną w uczestnictwie w strukturach państwowych bądź deklarowanej publicznie lojalności czy akceptacji działań reżimu. Podobna polaryzacja postaw wystąpiła wśród uczestników konspiracji piłsudczykowskiej, którzy po wojnie pozostali na uchodźstwie. I tam byli nieprzejednani, kontynuujący zmagania o wyzwolenie kraju pod sztandarem Ligi Niepodległości Polski, jak i tacy, którzy – chociaż dopiero w drugiej połowie lat pięćdziesiątych – poparli komunistyczny reżim. Najbardziej spektakularny wymiar miało to w wypadku jednego z czołowych działaczy OPW – Klaudiusza Hrabyka (M. Gałęzowski, *Hrabyk Klaudiusz* [w:] *idem*, *Wierni Polsce. Ludzie konspiracji piłsudczykowskiej 1939–1947*, Warszawa 2005, s. 228–230).

[25] Zob. przypis 87 w tym rozdziale.

[26] Zob. przypis 3. Niewątpliwie jedną z najlepszych monografii stanowi wspomniane już opracowanie Waldemara Parucha, poświęcone myśli politycznej obozu piłsudczykowskiego.

dziejów piłsudczyków po 1939 r., które rozpoczęto na większą skalę dopiero po 2000 r. O braku ustaleń naukowych odnoszących się do okresu po wspomnianej dacie pisał jeszcze Jerzy J. Terej, czego przyczynę dostrzegł w rozproszeniu nielicznej bazy źródłowej, a także wyjątkowej w porównaniu do innych ugrupowań dezorganizacji obozu piłsudczykowskiego, od którego odeszło wiele środowisk stanowiących dotychczas jego integralną i aktywnie działającą część. Uzupełniając te spostrzeżenia, można zauważyć, że spowodowało to problem w zdefiniowaniu, które środowiska polityczne i osoby można było nadal łączyć z ideologią piłsudczykowską, a które już nie[27]. Do innych przyczyn zjawiska wspomnianego przez Tereja należy również dodać cenzurę panującą w komunistycznej Polsce, która uniemożliwiała rzetelne opracowanie dziejów antysowieckiej, antykomunistycznej i opowiadającej się zdecydowanie za koncepcją dwóch wrogów konspiracji piłsudczyków.

Baza źródłowa dotycząca działalności politycznej piłsudczyków w czasie wojny jest niewielka i rozproszona po różnych zasobach archiwalnych. Niektóre materiały uległy zniszczeniu w czasie wojny i po wojnie[28]. Nie bez znaczenia jest i to, że uczestnicy konspiracji piłsudczykowskiej nie stworzyli własnego środowiska kombatanckiego, które zadbałoby o zebranie dokumentów i innych świadectw dotyczących tej działalności. Należeli bowiem do innych środowisk – żołnierzy AK czy Rodziny Legionowo-Peowiackiej. Wynikało to nie tyle z obawy przed represjami ze strony władz komunistycznych, co raczej z uznawania tej formy własnej działalności niepodległościowej za drugorzędną lub wręcz całkowicie epizodyczną w zestawieniu np. ze służbą w Legionach Polskich, Polskiej Organizacji Wojskowej, Wojsku Polskim czy Armii Krajowej.

Materiały dotyczące piłsudczyków znajdują się głównie w Archiwum Akt Nowych i Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie. W pierwszym z wymienionych liczne informacje odnalazłem w zespołach dokumentów Delegatury Rządu RP na Kraj i – w mniejszym stopniu – Armii Krajowej. Natomiast w bardzo niewielkim, liczącym zaledwie cztery teczki zespole Konwent Organizacji Niepodległościowych zachowały się przede wszystkim dokumenty programowe tej organizacji. W zespole Delegatury Rządu na uwagę zasługuje zwłaszcza obszerny Raport specjalny – Sanacja – jedno z ważniejszych i jednocześnie najciekawszych źródeł do badania dziejów piłsudczyków w kraju w okresie okupacji niemieckiej[29]. Informacje dotyczące konspiracji

---

[27] J.J. Terej, *Przyczynek do dziejów prawicowych organizacji politycznych w Warszawie* [w:] *Warszawa lat wojny i okupacji* 1939–1944, red. K. Dunin-Wąsowicz, J. Kaźmierska, H. Winnicka, Warszawa 1973, z. 3, s. 181.

[28] Według przekazu Lebedowicza w czasie powstania warszawskiego spłonęło archiwum OPW znajdujące się na strychu domu przy ul. Krakowskie Przedmieście 58, w którym mieszkali Lebedowicz i Maria Łoszak. Zawierało ono m.in. pisma kierowników wydziałów OPW do szefa OPW, egzemplarze pism konspiracyjnych wydawanych przez tę organizację, komunikaty wewnętrzne (Archiwum Państwowe m.st. Warszawy, Józef Lebedowicz, Sr 257/50, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Lebedowicza, 21 X 1949 r., k. 54). Nieokreślone materiały dotyczące KON znajdowały się w posiadaniu Zofii Hempel. Jedynie niewielką ich część uratował Stanisław Broniewski (S. Broniewski, *To nie takie proste. Moje życie*, Warszawa 2001, s. 226). Zniszczone zostały także dokumenty ze zjazdu zjednoczeniowego KON i OPW w Podkowie Leśnej, który odbył się w grudniu 1944 r. (M. Domański, *Podkowa Leśna 1939–1948*, Podkowa Leśna 2007, s. 133). O ostatnim ze wspomnianych zdarzeń zob. też w rozdziale piątym.

[29] Raport został opracowany 15 XII 1942 r. w Wydziale Bezpieczeństwa Departamentu Spraw Wewnętrznych Delegatury Rządu RP na Kraj. Anonimowy autor starał się zdefiniować pojęcie „sanacja", wyraźnie odróżniając je od pojęcia „piłsudczycy". Omówił w rzeczowy i oryginalny sposób podziały w obozie piłsudczykowskim, narastające – według niego – przez cały okres istnienia II RP. Następnie scharakteryzował ugrupowania piłsudczykowskie powstałe w 1942 r., organizacje, które weszły w ich skład, zasięg terytorialny działalności, stosunek do władz polskich na uchodźstwie i w kraju, do stronnictw politycznych, Armii Krajowej oraz okupanta niemieckiego. Przedstawił

piłsudczykowskiej znajdują się również w innych dokumentach Delegatury Rządu, przeważnie w kontekście charakterystyki działalności organizacji pozostających poza koalicją czterech stronnictw rządowych. Nie udało się natomiast odnaleźć dokumentów OPW i KON kierowanych do podziemnych władz politycznych i wojskowych, przede wszystkim wiosną i latem 1944 r.

W toku kwerendy w Archiwum IPN wykorzystałem m.in. uznane przeze mnie wcześniej za zaginione akta Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego dotyczące sprawy jednego z przywódców budapeszteńskiej grupy piłsudczyków Stanisława Jareckiego. Zawierają one wiele informacji z okresu kształtowania się grupy i jej kontaktów z piłsudczykami w okupowanym kraju. Stanowią również jeden z ważniejszych elementów, które umożliwiają próbę scharakteryzowania problemu stopnia zakonspirowania grupy „Myśli Państwowej" przed Niemcami[30]. Cennym źródłem do dziejów struktur i form działalności KON, mimo licznych mylnych informacji, był opracowany w styczniu 1952 r. raport Juliusza Garzteckiego, w którym wymienił personalia wielu szeregowych członków organizacji[31]. W czasie wojny Garztecki był pracownikiem referatu 994 Wydziału Kontrwywiadu Oddziału II KG AK, który zajmował się inwigilacją mniejszych organizacji konspiracyjnych, w tym KON, miał więc znaczną wiedzę na temat tej organizacji[32].

Kolejnym ważnym dokumentem odnalezionym w AIPN jest list przywódcy KON Zygmunta Hempla do gen. Kazimierza Sosnkowskiego, przesłany krótko przed wybuchem powstania warszawskiego[33]. List składał się z części wstępnej, w której znalazło

---

również przypuszczenia dotyczące dalszych losów marsz. Edwarda Śmigłego-Rydza po opuszczeniu przez niego Węgier. Ostatnim zagadnieniem były perspektywy piłsudczykowskiego kierunku politycznego. Dokument, który powstał w środowisku niechętnym piłsudczykom, zwracał uwagę swoim obiektywizmem, a jego powstanie dowodziło znacznego zainteresowania ich działaniami ze strony władz Polski Podziemnej (AAN, DRRP, 202/I-32, Raport specjalny – Sanacja, 15 XII 1942 r., k. 45–52). Do dokumentu dołączono Klucz do Raportu specjalnego, w którym podano nazwiska wszystkich osób wymienionych w raporcie, oznaczone cyframi od 1 do 20 (*ibidem*, k. 54). Inny egzemplarz raportu: *ibidem*, 202/II-22, t. 3, k. 285–290. Dokument został opublikowany przez autora niniejszego opracowania (*Raport specjalny. Sanacja*, oprac. M. Gałęzowski, „Zeszyty Historyczne" 2003, z. 143, s. 150–169).

[30] Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie, 0330/218, t. 1–2. W biogramie Stanisława Jareckiego, opublikowanym w *Wiernych Polsce*, korzystałem z odpisu protokołów przesłuchań Jareckiego z 1952 r., które z akt sprawy Sr 168/53 (obecnie w AIPN) wykonał Dariusz Baliszewski i życzliwie mi udostępnił (w odpisie znalazły się drobne nieścisłości dotyczące daty spotkania Jareckiego z Lipińskim po zwolnieniu i daty przekazania sprawy Jareckiego z gestapo w Nowym Sączu do gestapo w Krakowie), oraz z akt prokuratorskich dotyczących Jareckiego, które znajdują się w Archiwum IPN (AIPN, 507/395).

[31] Wśród wymienionych w dokumencie informacji znalazła się m.in. plotka, jakoby akcji Hempla patronował jego brat Stanisław, dyplomata, który przez cały okres wojny przebywał poza krajem, błędna informacja o pobycie ppłk. Wacława Lipińskiego w Londynie i na Bliskim Wschodzie przed powrotem do kraju wiosną 1942 r. i nieprawidłowa nazwa Tajnej Armii Polskiej (Terenowa Organizacja Polska), (*ibidem*, 1572/1363, Konwent Organizacji Niepodległościowych, 1952 r., k. 2.

[32] W lutym 1945 r. został zwerbowany przez komunistów i jako oficer Głównego Zarządu Informacji rozpracowywał środowisko byłych żołnierzy AK (*Wywiad i kontrwywiad Armii Krajowej*, red. W. Bułhak, Warszawa 2008, s. 288–289).

[33] AIPN, 00231/47, Materiały dotyczące Rządu londyńskiego, List Zygmunta Hempla na ręce gen. Kazimierza Sosnkowskiego lub gen. Janusza Głuchowskiego, 20 VII 1944 r., k. 45–54. Dokument został opublikowany w moim opracowaniu *Piłsudczycy z Konwentu Organizacji Niepodległościowych w przededniu Powstania Warszawskiego. List Zygmunta Hempla „Łukasza" do gen. Kazimierza Sosnkowskiego*, „Zeszyty Historyczne" 2006, z. 156, s. 179––195. Gen. Głuchowski miał być odbiorcą listu w wypadku, gdyby nie udało się go przekazać Sosnkowskiemu. Janusz Głuchowski (1888–1964), gen. WP, oficer Legionów Polskich w 1. puł, w II RP na wyższych stanowiskach wojskowych, m.in. dowódca DOK X Przemyśl, 1935–1939 I wiceminister spraw wojskowych; w czasie wojny w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie; po wojnie na uchodźstwie w Wielkiej Brytanii, m.in. prezes Instytutu Józefa Piłsudskiego w Londynie.

się kilka informacji o działalności KON pod okupacją niemiecką, oraz trzech załączników. Pierwszy, kierowany do prezydenta RP Władysława Raczkiewicza, zawierał deklarację zdecydowanego poparcia dla gen. Sosnkowskiego jako następcy prezydenta RP i Naczelnego Wodza WP. W drugim załączniku omówiono życie polityczne w okupowanym kraju: sytuację w stronnictwach „grubej czwórki", stosunek społeczeństwa do kwestii legalizmu władz polskich przebywających na uchodźstwie, działalność Delegatury Rządu RP i AK, wzajemne relacje między dwoma największymi ugrupowaniami obozu piłsudczyków. W ostatnim załączniku Hempel dokonał analizy sytuacji bieżącej, m.in. domagał się określenia przez władze polskie postawy, jaką kraj ma zająć wobec wkraczającej Armii Czerwonej. Ostatnim elementem dokumentu był list do młodych piłsudczyków z prośbą o przekazanie Tadeuszowi Horce i Jerzemu Ponikiewskiemu.

Liczne informacje znajdują się w materiałach spraw toczonych przeciw działaczom konspiracji piłsudczykowskiej przed komunistycznymi Wojskowymi Sądami Rejonowymi po wojnie oraz materiałach śledczych MBP dotyczących różnych aspektów Polski Podziemnej, które obecnie znajdują się w AIPN[34]. Konspiracja piłsudczykowska w czasie wojny nie budziła szczególnego zainteresowania komunistycznego aparatu represji i można mówić raczej o pojedynczych informacjach na jej temat, rozrzuconych w różnych źródłach, niż o całych zespołach[35]. Znacznie więcej materiałów wytworzonych przez komunistyczną bezpiekę dotyczy powojennej działalności ppłk. Wacława Lipińskiego i przede wszystkim Henryka Józewskiego. W wypadku tego ostatniego szczególnie obszerna jest baza źródłowa do kwestii przebiegu operacji mającej na celu aresztowanie ukrywającego się aż do marca 1953 r. wojewody[36]. Wspomniane materiały dotyczą jednak działalności komunistycznego aparatu represji i dla tematyki poruszanej w niniejszej pracy mają ograniczoną wartość. Niemniej dzięki tej kwerendzie udało się uzupełnić informacje dotyczące także powojennej działalności podziemnej obu wspomnianych działaczy piłsudczykowskich i kierowanych przez nich grup – Stronnictwa Niezawisłości Narodowej i Polskiego Stronnictwa Demokratycznego.

Rozrzucone, ale istotne informacje związane głównie z wczesnym okresem działalności piłsudczyków, przede wszystkim grupy budapeszteńskiej, zawierają dokumenty

---

[34] Spośród innych dokumentów wytworzonych w PRL na uwagę zasługuje notatka opracowana w 1967 r. przez Marcina Kozłowskiego i Wacława Króla, pracowników Biura Historycznego MSW. Powstała ona w celu ustalenia przyczyn powrotu do kraju marsz. Edwarda Śmigłego-Rydza, jego zamierzeń politycznych i wojskowych oraz okoliczności śmierci. Dokument został opublikowany w „Karcie" i w „Zeszytach Historycznych" (*SB o Śmigłym*, M. Kozłowski, W. Król, *Notatka. Dotyczy Edwarda Rydza-Śmigłego*, oprac. G. Sołtysiak, „Karta" 1994, nr 14, s. 128–142; *Marszałek Rydz-Śmigły a Ministerstwo Spraw Wewnętrznych*, „Zeszyty Historyczne" 1997, z. 121, s. 67–88). W niniejszej pracy korzystam z dokumentu opublikowanego w „Karcie". W AIPN znajduje się też inne, wcześniejsze chronologicznie i mniej szczegółowe opracowanie Kozłowskiego i Króla dotyczące tej samej tematyki (AIPN, 01334/286, Notatka dotycząca działalności byłego marszałka Polski Edwarda Rydza-Śmigłego, ze szczególnym uwzględnieniem okresu 1939–1941, oprac. M. Kozłowski, W. Król, Warszawa 1966).

[35] Dostrzegali to również wspomniani funkcjonariusze SB, którzy badali okoliczności powrotu do kraju i śmierci marsz. Śmigłego-Rydza (*SB o Śmigłym*..., s. 129). Niemniej piłsudczykom został poświęcony niewielki rozdział w propagandowej broszurze napisanej w pierwszych latach rządów komunistycznych przez Stanisławę Sowińską. Informacje w niej zawarte nie mają wartości naukowej, oddają jednak stosunek komunistów do działalności konspiracyjnej piłsudczyków w czasie wojny i do ich całego obozu politycznego (S. Sowińska, *Obóz reakcji polskiej w latach 1939–45*, Warszawa 1948, s. 41–50).

[36] Informacje na ten temat zob. w rozdziale *Powojenna działalność polityczna Henryka Józewskiego*.

przechowywane w Zakładzie Historii Ruchu Ludowego, w zespołach Centralne Kierownictwo Ruchu Ludowego oraz Archiwum Stanisława Kota. Istotne dane zawierają pojedyncze kolekcje w Bibliotece Zakładu Narodowego Ossolińskich we Wrocławiu. Należą do nich przede wszystkim zbiory przekazane przez Jerzego Węgierskiego, dotyczące konspiracji polskiej we Lwowie w czasie II wojny światowej[37]. Jednym z najważniejszych źródeł do dziejów Obozu Polski Walczącej, w którym znajdują się również liczne informacje o KON, jest szósty tom wspomnień Klaudiusza Hrabyka[38]. W Zbiorach Specjalnych Biblioteki Narodowej na uwagę zasługuje spuścizna Wacława Lipińskiego[39].

W Instytucie Józefa Piłsudskiego w Londynie ważne informacje dotyczące genezy politycznych organizacji piłsudczykowskich znajdują się w Kolekcji Edwarda Śmigłego-Rydza (relacja Edwarda F. Pfeiffera). Natomiast znacznie mniej wartościowa jest Kolekcja OPW[40]. Ważny dokument z Kolekcji Wiktora T. Drymmera – *Raport o sytuacji w kraju*, opracowany i przesłany na Bliski Wschód *via* Węgry przez kierownictwo Obozu Polski Walczącej, został opublikowany w „Dziejach Najnowszych"[41]. Stosunkowo niewiele informacji na temat działalności w konspiracji piłsudczykowskiej odnalazłem w powojennych aktach personalnych jej uczestników. W niektórych, m.in. znajdujących się w Centralnym Archiwum Wojskowym i Okręgowej Izbie Adwokackiej w Warszawie, brak w ogóle takich informacji. Osoby, których te materiały dotyczą, wspominały jedynie o swojej służbie w AK lub w innych organizacjach, np. Kadrze Bezpieczeństwa (w listopadzie 1943 r. przekształconej w Korpus Bezpieczeństwa)[42].

---

[37] Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, 16594/II, Jerzy Węgierski, Konspiracja wojskowa na terenie Małopolski Wschodniej w okresie II wojny światowej, t. 1–8.

[38] *Ibidem*, 15352/II, t. 6, Klaudiusz Hrabyk, Z drugiej strony barykady. Spowiedź z klęski. Wspomnienia i dzienniki.

[39] Biblioteka Narodowa, Zbiory Specjalne, Spuścizna Wacława Lipińskiego, akc. 7986.

[40] Jest to przede wszystkim relacja płk. Edwarda F. Pfeiffera (Instytut Józefa Piłsudskiego w Londynie, Kolekcja Edwarda Śmigłego-Rydza, 18, Edward F. Pfeiffer, Relacja z pobytu marszałka Śmigłego-Rydza w kraju 1941 r.).

[41] Raport został opracowany po 14 VII 1943 r. Drymmer otrzymał go 24 VI 1944 r. w Tel Awiwie za pośrednictwem Bazy OPW na Węgrzech (zob. przypis 347 w rozdziale *Łączność wewnętrzna i zagraniczna*). Tekst raportu został opracowany i opublikowany przez Stanisława J. Rostworowskiego (*Sytuacja polityczna*..., s. 167–188). Najbardziej prawdopodobna wydaje się sugestia Hanny Piaseckiej i Stanisława J. Rostworowskiego, że autorem raportu był szef OPW Julian Piasecki i współpracujący z nim szef Wydziału Prasy i Propagandy OPW Klaudiusz Hrabyk (*ibidem*, s. 169).

[42] Jeden z czołowych działaczy OPW Michał Kopeć podał w swoim powojennym życiorysie jedynie informacje o służbie w AK i uczestnictwie w tajnym nauczaniu (Archiwum Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego, Michał Kopeć, Życiorys). Inny działacz Marian P. Sokołowski wymienił w powojennych dokumentach Kadrę Bezpieczeństwa jako organizację, w której działał, wykorzystując znajomość z jej komendantem Andrzejem Petrykowskim. Gdy Wojewódzka Komisja Weryfikacyjna w Warszawie zdecydowała o skreśleniu Sokołowskiego z listy adwokatów z powodu jego służby w żandarmerii AK, określonej w dokumencie jako Korpus Bezpieczeństwa, ten odwołał się od tego orzeczenia, twierdząc, że w czasie okupacji był członkiem odrębnej organizacji o tej samej nazwie. Wówczas Wyższa Komisja Weryfikacyjna przy Ministrze Sprawiedliwości uchyliła orzeczenie komisji niższej instancji i utrzymała wpis Sokołowskiego na liście adwokatów (Okręgowa Izba Adwokacka w Warszawie, 1197, Akta personalne Mariana P. Sokołowskiego, b.p., Orzeczenie Wojewódzkiej Komisji Weryfikacyjnej w Warszawie, 22 I 1952 r.; Orzeczenie Wyższej Komisji Weryfikacyjnej przy Ministrze Sprawiedliwości, 15 XII 1952 r.). Informacja o przynależności do Korpusu Bezpieczeństwa znajduje się również w materiałach Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego dotyczących Ignacego Radlickiego (Wypis ewidencyjny Biura Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów Instytutu Pamięci Narodowej dotyczący Ignacego Radlickiego, 21 XI 2011 r.). Podobne dokumenty poświadczające służbę w Polskiej Armii Ludowej – traktowanej przez komunistów neutralnie – wystawiał Zygmunt Tomczak, brat działacza kierownictwa OPW Romana Tomczaka. Wiadomo, że legitymację PAL otrzymał członek OPW Tadeusz Rozdeiczer-Kryszkowski (*Komunistyczny agent w sercu podziemia. Meldunki Włodzimierza Lechowicza z 1945 r.*, Meldunek z 11 V 1945 r., oprac. W. Frazik, „Zeszyty Historyczne WiN-u" 2007, nr 26–27, s. 405; błędnie wymieniony przez Lechowicza jako „zagorzały NSZ-towiec"). O tej pomocy, świadczonej przez Tomczaka

Dane źródłowe na temat represji niemieckich wobec uczestników konspiracji piłsudczykowskiej zaczerpnąłem głównie ze zbiorów Muzeum Więzienia Pawiak, Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau oraz bazy Międzynarodowego Biura Poszukiwań w Bad Arolsen, która znajduje się w Archiwum IPN. Liczne, chociaż rozproszone informacje dotyczące konspiracji piłsudczykowskiej można odnaleźć również w niektórych opublikowanych zbiorach dokumentów[43]. Na podstawie tego przeglądu należy odrzucić wyrażony niegdyś pogląd Mariana Piłki, który twierdził, że brak materiałów archiwalnych nie pozwala na odtworzenie historii KON – jednej z dwóch głównych organizacji piłsudczykowskiego nurtu konspiracyjnego[44].

Znacznie lepiej przedstawiają się źródła pomocne w rekonstrukcji myśli politycznej piłsudczyków w tamtym czasie. Duża część wydanej przez nich prasy konspiracyjnej, przede wszystkim główne organy prasowe OPW i KON, zachowała się niemal w całości, podobnie jak publikacje zwarte (broszury) tych organizacji[45]. W całości zachowały się wydawnictwa „Polska Walczy" (grupy „Olgierda"). Największe braki dotyczą pism informacyjnych i przeglądów prasy konspiracyjnej, które z punktu widzenia tematyki niniejszej pracy mają najmniejszą wartość poznawczą. Przykładowo, z codziennego „Echa" brakuje numerów z całych miesięcy, natomiast „Agencja Polski Walczącej" i „IPP" w większości się nie zachowały[46]. Egzemplarze prasy i broszur piłsudczykowskich znajdują się przede wszystkim w zbiorach Biblioteki Narodowej i Biblioteki Sejmowej w Warszawie, a także, chociaż w mniejszym stopniu, w AAN, AIPN oraz w CAW (w tym ostatnim komplet głównego organu OPW „Przegląd Polityczny"). Obszerny wybór najważniejszych artykułów i fragmentów broszur konspiracji piłsudczykowskiej został opublikowany przez autora niniejszego opracowania[47].

Działalność konspiracyjna piłsudczyków znajduje słabe odzwierciedlenie we wspomnieniach i relacjach uczestników, w zdecydowanej większości wypadków nie wiedziały o niej również ich rodziny. Do najważniejszych źródeł tego rodzaju, które nie były publikowane, należą wymienione już pamiętniki Klaudiusza Hrabyka oraz szczególnie wartościowe wspomnienia Józefa Lebedowicza[48]. Wiele ważnych informacji znalazło

---

zagrożonym przez komunistyczny aparat przemocy członkom podziemia, wspominał również ogłędnie Domański (M. Domański, *Podkowa Leśna*..., s. 116).

[43] *Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*, t. 1–6, Londyn 1970–1989; *Operacja „Sejm" 1944–1946*, Warszawa–Kijów 2007; *Polskie podziemie na terenach Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi w latach 1939–1941*, Warszawa–Moskwa 2001; *Polskie podziemie 1939–1941. Lwów, Kołomyja, Stryj, Złoczów*, Warszawa–Kijów 1998; *Polskie podziemie 1939–1941. Od Wołynia do Pokucia*, Warszawa–Kijów 2004. Dużą wartość poznawczą mają również cytowane w poprzednim przypisie meldunki Włodzimierza Lechowicza.

[44] M. Piłka, *Publicystyka Konwentu Organizacji Niepodległościowych*, „Zeszyty Historyczne" 1986, z. 76, s. 61.

[45] M.in. spośród wszystkich numerów „Myśli Państwowej" jedynie trzy się nie zachowały.

[46] Z innych mniej znaczących gazetek zachował się tylko numer 11 „Wschodniego Biuletynu Informacyjnego" i numer 23 pisma „Obrona Państwa i Narodu".

[47] M. Gałęzowski, *Wierni Polsce*, t. 2: *Publicystyka piłsudczykowska w kraju 1940–1946*, Warszawa 2007. Publikowane w zbiorze deklaracje ideowe OPW i KON znalazły się wcześniej w opracowanym przez Kazimierza Przybysza obszernym wyborze programów organizacji konspiracyjnych Polski Podziemnej (*Wizje Polski. Programy polityczne lat wojny i okupacji 1939–1944*, oprac. K. Przybysz, Warszawa 1992, s. 106–111, 150–152). Ponadto fragmenty broszury wydanej przez grupę „Polska Walczy" (grupę „Olgierda") *W przededniu nowego jutra* (Warszawa 1943) opublikował Tadeusz Wyrwa (*Z dziejów polsko-ukraińskich stosunków*, „Zeszyty Historyczne" 2001, z. 135, s. 41–48).

[48] Józef Lebedowicz, Byłem szefem Wydziału Prezydialnego Obozu Polski Walczącej, Stalowa Wola 1974, mps (w posiadaniu Marii Fieldorf i Leszka Zachuty, Kraków, oraz Stanisława Czechaka, Warszawa).

się w obszernej relacji ppłk. Mieczysława Szumańskiego, spisanej krótko po wojnie na podstawie notatek robionych w czasie okupacji. Niestety autor skoncentrował się w niej na szczegółach związanych z przedostaniem się do kraju marsz. Śmigłego, szczątkowo tylko informując o działalności OPW, w którym był pierwszym szefem Wydziału Technicznego (czyli całego aparatu poligraficznego organizacji)[49]. Bardzo ogólnikowo o swojej działalności konspiracyjnej pisał Henryk Józewski[50]. Spośród uczestników konspiracji piłsudczyków niewielką wartość poznawczą mają wspomnienia ppłk. Romualda Najsarka, będące przede wszystkim rozliczeniem z Julianem Piaseckim oraz innymi osobami zaangażowanymi w ucieczkę marsz. Śmigłego z Rumunii[51].

Niektóre świadectwa zachowały się we fragmentach, pewna część zaginęła[52]. Wśród odnalezionych przez autora relacji wartościowe są świadectwa drukarzy z ulicy Ogrodowej – Władysława Stacewicza i Antoniego Walli[53]. Wiele cennych informacji autor uzyskał również od Stanisława Czechaka z ekipy wspierającej zespół drukarni z ulicy Twardej[54].

Pierwsze relacje dotyczące politycznej konspiracji piłsudczykowskiej opublikowali na uchodźstwie niedługo po zakończeniu wojny Klaudiusz Hrabyk i – najpewniej – Mikołaj Dolanowski[55]. W 1955 r. Ferdynand Goetel poświęcił tej tematyce cały rozdział w swoich wspomnieniach *Czasy wojny*[56]. W 1962 r. ukazały się wspomnienia Bazylego Rogowskiego o węgierskim etapie działalności OPW. Omówiono w nich m.in. organizację powrotu do kraju marsz. Śmigłego-Rydza oraz powstanie i działalność buda-

---

[49] IJPL, Kolekcja Mieczysława Szumańskiego, 76, Sprostowania historyczne. Ostatnie lata Marszałka Śmigłego.

[50] H. Józewski, *Zamiast pamiętnika*..., s. 123–144.

[51] AIPN, 1571/201, Romuald Najsarek, Jak wywiozłem Pana Marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego z miejsca internowania w Rumunii, Budapeszt 1942.

[52] W maszynopisie wspomnień Wacława Wagnera brak stron 7–27, które, jak przypuszczam z treści zachowanej części, dotyczą pierwszych lat okupacji, a więc nie wiążą się bezpośrednio z uczestnictwem autora w konspiracji piłsudczykowskiej (Fragmenty wspomnień Wacława Wagnera, mps [udostępniony przez syna – Krzysztofa Wagnera]). Zaginęły również wspomnienia jednego z założycieli OPW Jana Zabłotniaka (BZNO, 16338/II, List Jana Zabłotniaka do Klaudiusza Hrabyka, 9 VII 1949 r., k. 86).

[53] Władysław Stacewicz, Relacja [1983 r.], (dokument udostępniony przez Pawła Stacewicza, wnuka Władysława Stacewicza); Antoni Walla, Relacja – życiorys, mps (udostępniony przez Halinę Zabłocką, córkę Antoniego Walli). Dokładniejsza była relacja Walli z 1979 r. Relacja Stacewicza została napisana w 1983 r. i ma charakter znacznie bardziej ogólny. Fragmenty relacji Stacewicza i Walli opublikowano w „Niepodległości" (*Relacje Władysława Stacewicza i Antoniego Walli o podziemnej drukarni piłsudczyków przy ul. Ogrodowej 62 w Warszawie*, oprac. M. Gałęzowski, „Niepodległość" 2006, t. 56, s. 126–134).

[54] Relacje Stanisława Czechaka z 18 i 25 IX 2001 r. (w posiadaniu autora).

[55] K. Hrabyk, *Prawda niedomówiona*, „Na Straży" 1946, nr 26, s. 6–8; *idem*, *Przemilczane podziemie*, „Kultura" 1949, nr 1 (18), s. 53–69; *idem*, *Wspomnienie o „Bogusławie"*, „Za Wolność i Niepodległość", 10 VI 1947, nr 2, s. 40–45; [M. Dolanowski?], *Prawda przemilczana. Udział piłsudczyków w krajowej akcji podziemnej*, „Listy z Londynu", 15 I 1946, nr 1 (87), s. 1–4 (tekst przedrukowano w piśmie piłsudczyków „Na Straży" 1946, nr 21, s. 10–13). Autorem tego ogłoszonego anonimowo świadectwa był najprawdopodobniej Mikołaj Dolanowski. Pełna wersja relacji jest zawarta w opracowaniu Andrzeja K. Kunerta (*Relacja Mikołaja Dolanowskiego o dziejach konspiracji piłsudczykowskiej 1939–1945*, oprac. A.K. Kunert, „Niepodległość" 1990, t. 23, s. 125–148). O ile wartość poznawczą wszystkich relacji Hrabyka należy ocenić wysoko, to Dolanowski często łączył w niej sprawy ogólnie związane z tym zagadnieniem, unikając szczegółowych informacji, co jednak należy tłumaczyć ostrożnością, aby nie zaszkodzić osobom przebywającym pod rządami komunistów w kraju.

[56] F. Goetel, *Czasy wojny*, Londyn 1955. To bardzo cenne świadectwo z czasów okupacji niemieckiej, w odniesieniu do piłsudczyków zawiera kilka nieścisłości (m.in. błędnie podaną datę utworzenia OPW, a także przyczyny sporu między ugrupowaniami piłsudczykowskimi powstałymi w okupowanym kraju). Wspomnienia Goetla zostały wznowione w 2005 r. (F. Goetel, *Czasy wojny*, oprac. M. Gałęzowski, z przedmową W. Bartoszewskiego, Kraków 2005). W tej edycji odniosłem się w przypisach do wspomnianych nieścisłości.

peszteńskiej grupy piłsudczyków. W niepublikowanej wersji wspomnienia te były rozszerzone o pewne szczegóły dotyczące konspiracji piłsudczyków i również one zostały wykorzystane w niniejszym opracowaniu[57]. Na początku lat siedemdziesiątych ukazały się wspomnienia Wacława Zagórskiego *Wolność w niewoli*. Znaczenie tej relacji obniża samochwalstwo i zdarzający się niekiedy brak obiektywizmu autora. Należy ona jednak do kategorii najcenniejszych źródeł dotyczących funkcjonowania drukarni i wydawnictw KON, a także innych form działalności tej organizacji[58]. Mniejszą wartość mają wspomnienia ppłk. Jana Sokołowskiego, napisane w drugiej połowie lat siedemdziesiątych i tylko ogólnie opisujące jego działalność w czasie wojny we Lwowie, a po jej zakończeniu w Krakowie, oraz Tadeusza Zabokrzeckiego dotyczące grupy budapeszteńskiej piłsudczyków[59]. Z drobniejszych, ale cennych relacji publikowanych należy wymienić wspomnienia Jana Kończaka na temat powstania i działalności drukarni przy ul. Kapitulnej[60].

Gdy zastanawiałem się nad stopniem przydatności zachowanej bazy źródłowej do dziejów badanego zagadnienia, dobrą ilustracją do oceny ich wartości wydały mi się słowa Stanisława Kętrzyńskiego. Wybitny polski mediewista, oceniając podstawowe źródła do biografii Kazimierza Odnowiciela, stwierdzał, że „przedstawiają stek anachronizmów i niekonsekwencji, tak iż najtroskliwiej wybierając z nich ziarenka prawdy, zaręczyć nie możemy, czy mimo uwagi i ostrożności nie wsunie się jaki fałsz, który by zmącił czystość wiernego, historycznego obrazu”[61]. Podobną ostrożność należy zachować przy analizie źródeł dotyczących piłsudczyków w czasie wojny. Dlatego wiele informacji opatrzono uwagami w rodzaju – przypuszczalnie, zapewne, możliwe, prawdopodobny, mało prawdopodobny, bez pewności, że każda z podanych informacji oddaje w pełni prawdę, przedstawia, „jak to naprawdę było”. Przykładowo możemy z dużym prawdopodobieństwem odtworzyć strukturę kierowniczą dwóch największych organizacji piłsudczykowskich, nadal jednak pozostaje w tej kwestii margines niepewności, który raczej nigdy nie znajdzie wyjaśnienia. W kwestii liczebności obydwu ugrupowań nie można podać uzasadnionej źródłowo informacji, a jedynie mało wiarygodne szacunki. Zagadkowy pozostaje również zasięg terytorialny obydwu organizacji. W tym wypadku pewne jest, że centrum ich działalności stanowiła Warszawa, znaczący ośrodek istniał we Lwowie, a niewielka grupa OPW w Krakowie, ale co do pozostałych struktur

---

[57] B. Rogowski, *Wspomnienia o marszałku Śmigłym*, „Zeszyty Historyczne” 1962, z. 2, s. 9–124; *idem*, Wspomnienia o marszałku Śmigłym, mps (kopia udostępniona przez dr. Pawła Skubisza). Jednak najwcześniejsza relacja Rogowskiego na temat jego losów wojennych została sporządzana na polecenie MBP na początku lat pięćdziesiątych (AIPN, 0330/218, t. 1, k. 210–228, Bazyli Rogowski, Opis mojej działalności w czasie okupacji 1939–1945). Wspomnienia Goetla i Rogowskiego były głównym źródłem informacji o konspiracji piłsudczyków dla Władysława Pobóg-Malinowskiego i najprawdopodobniej Stefana Korbońskiego, jak również w późniejszym okresie dla innych autorów (S. Korboński, *Polskie Państwo Podziemne. Przewodnik po podziemiu z lat 1939–1945*, Wrocław 1989 [pierwsze wydanie Paryż 1975], s. 106–108; W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski*, t. 3, Warszawa 1990, s. 340– 342).

[58] W. Zagórski, *Wolność w niewoli*, Londyn 1971.

[59] J. Falęcki [J. Sokołowski], *Tak było*...; T. Zabokrzecki, *Moje wspomnienia*, „Zeszyty Historyczne” 1997, z. 122, s. 207–222. W innych relacjach uczestników konspiracji piłsudczykowskiej informacje na ten temat znajdują się m.in. we wspomnieniach Janiny Pollak-Turbaczewskiej *Czy to tylko zbieg okoliczności?*, Warszawa 2000.

[60] Kończak opublikował dwie relacje, które różnią się szczegółami (J. Kończak, *Drukarnia na Kapitulnej* [w:] *Milion walecznych*, Warszawa 1971, s. 91–96; *idem*, *Tajna drukarnia*, „Kierunki”, cz. 1, 20 I 1974, nr 3, s. 5, 9; cz. 2, 27 I 1974, nr 4, s. 9, 11; cz. 3, 3 II 1974, nr 5, s. 9; cz. 4, 10 II 1974, nr 6, s. 10).

[61] S. Kętrzyński, *Kazimierz Odnowiciel (1034–1058)*, wstęp i oprac. M. Biniaś-Szkopek, Kraków 2010, s. 31–32.

lokalnych brakuje szczegółowych informacji. Jednak gdy stajemy bezradni wobec niedostatecznej liczby źródeł, które umożliwiłyby wyjaśnienie interesującej nas problematyki, należy zgodzić się z Tadeuszem Grudzińskim, że „bezradność ta nie jest całkowita i nie może ona prowadzić do sceptycyzmu poznawczego, który wytrącałby pióro z obezwładnionej nim ręki. Nie mogąc w pełni wyjaśnić wszystkich kwestii badawczych, historyk może posłużyć się hipotezą, a nawet przypuszczeniami i domysłami. To ostatnie musi być jednak uzasadnione i wyraźnie oddzielone od zdarzeń, co do których mamy pewność". Odtwarzając dzieje konspiracji piłsudczyków, staram się więc czasami posłużyć hipotezą, używając do tego wspomnianych już określeń[62].

W opracowaniach powstałych w kraju przed 1989 r. informacje na temat podziemia piłsudczykowskiego znalazły się, nie licząc popularnej *Encyklopedii II wojny światowej*, w zaledwie kilku publikacjach, m.in. autorstwa Jerzego Janusza Tereja, Stanisławy Lewandowskiej i Haliny Winnickiej, a także w powstałym na podstawie własnych doświadczeń, ale i badań opracowaniu Celestyny Orlikowskiej. W drugiej połowie lat osiemdziesiątych swoje ustalenia dotyczące myśli polityczne KON, w których znalazły się informacje na temat samej organizacji, opublikował w periodykach ukazujących się na uchodźstwie Marian Piłka[63]. Wspomniane publikacje na podstawie niewielkiej bazy źródłowej tylko ogólnie charakteryzowały konspirację piłsudczykowską.

W drugiej połowie lat osiemdziesiątych i na początku dziewięćdziesiątych Andrzej K. Kunert jako pierwszy badacz przedstawił sylwetki kilku czołowych działaczy konspiracji piłsudczykowskiej. Wspomniane biogramy były wypadkową zainteresowań całą elitą polskiej konspiracji, co wpłynęło na ograniczenia objętości tekstów. Autor nie miał wówczas możliwości wykorzystania materiałów wytworzonych przez komunistyczny aparat przemocy. Mimo to biogramy należy ocenić bardzo wysoko[64]. Ich wartość leży także w stworzeniu pewnego wzorca pisania tekstów biograficznych, obejmujących inne aspekty biografii niż tylko aktywność w Polskim Państwie Podziemnym. Należy ubolewać, że wzorzec ten jest rzadko wykorzystywany przez badaczy zajmujących się współcześnie małą formą polskiej biografistyki[65].

Po 1989 r. artykuły na temat niektórych zagadnień konspiracji piłsudczyków w czasie wojny opublikowali m.in.: Mateusz Gniazdowski, Jerzy Cezary Malinowski, Grzegorz

---

[62] T. Grudziński, *Bolesław Śmiały-Szczodry i biskup Stanisław. Dzieje konfliktu*, wyd. 2, Warszawa 1985, s. 162–163.

[63] *Encyklopedia II wojny światowej*, Warszawa 1975, s. 234, 383; S. Lewandowska, *Polska konspiracyjna prasa informacyjno-polityczna 1939–1945*, Warszawa 1982, s. 108–109, 167–168, 246–252; C. Orlikowska, *Podziemna drukarnia przy ul. Ogrodowej 62 i jej ludzie*, „Rocznik Warszawski" 1975, t. 13, s. 282–310; M. Piłka, *Publicystyka Konwentu Organizacji Niepodległościowych*..., s. 61–78; J.J. Terej, *Przyczynek do dziejów prawicowych organizacji politycznych w Warszawie* [w:] *Warszawa lat wojny*...; H. Winnicka, *Tradycja a wizje Polski w publicystyce konspiracyjnej*, Warszawa 1980, s. 99–101, 111–116, 238–244. Ponadto artykuł popularnonaukowy, opracowany na podstawie wspomnień Ferdynanda Goetla, Klaudiusza Hrabyka i Józefa Lebedowicza opublikowała Grażyna Włodek, *Piłsudczycy podczas okupacji – koniec idei i ruchu*, „Gazeta Krakowska", 30 III 1984, nr 77, s. 4.

[64] A.K. Kunert, *Słownik biograficzny konspiracji warszawskiej*, t. 1–2, Warszawa 1987, t. 3, Warszawa 1991.

[65] Chlubnym wyjątkiem jest tu opracowanie Grzegorza Mazura i Jerzego Węgierskiego *Konspiracja lwowska 1939–1944. Słownik biograficzny*, Katowice 1997. Znalazło się w nim również kilka biogramów osób związanych z konspiracją piłsudczykowską, m.in. Jana Sokołowskiego i Zdzisława Zajączkowskiego. Oceniając wspomniane opracowania Kunerta, Mazura i Węgierskiego, należy zauważyć, że konspiracja piłsudczykowska zajmowała jednak drugorzędne miejsce w zainteresowaniach wspomnianych autorów. Kunert poddał bowiem badaniom środowisko działaczy konspiracyjnych w Warszawie, stanowiącej centrum Polskiego Państwa Podziemnego, a Mazur i Węgierski zajmowali się piłsudczykami na marginesie badań nad konspiracją polską we Lwowie.

Mazur, Piotr Mitzner, Andrzej Przewoźnik, Zygmunt Woźniczka[66]. Zjazd zjednoczeniowy KON i OPW jesienią 1944 r. opisano w opracowaniu Michała Domańskiego, poświęconemu dziejom Podkowy Leśnej w okresie wojny i pierwszych latach powojennych[67]. Informacje na temat piłsudczyków znalazły się również w opracowaniach monograficznych dotyczących obszerniejszych zagadnień okresu wojny, m.in.: Jana Kęsika, Kazimierza Przybysza, Michała Śliwy, Rafała Wnuka oraz w kilku książkach Jerzego Węgierskiego[68].

Jerzy C. Malinowski w swojej charakterystyce działalności OPW oparł się przede wszystkim na niepublikowanych wspomnieniach Józefa Lebedowicza oraz licznych opracowaniach, w większości jednak dotyczących kontekstu działań piłsudczyków lub ogólnie tylko związanych z tą działalnością. Ustalił m.in. piłsudczykowską proweniencję pisma „Sprawy Polskie", scharakteryzował strukturę, liczebność i zasięg terytorialny Obozu Polski Walczącej oraz formy działalności. Nie uniknął jednak omyłek i błędnych wniosków, wynikających z mało krytycznego podejścia do źródeł (przede wszystkim przyjmowania za pewniki opinii Lebedowicza i Hrabyka o pozostałych organizacjach piłsudczykowskich)[69]. Artykuły Mazura, znawcy problematyki Polskiego Państwa Podziemnego we Lwowie, oraz Przewoźnika zostały oparte na obszerniejszej bazie źródłowej, wysoko należy ocenić też tekst Piotra Mitznera, zawierający informacje z licznych

---

[66] M. Gniazdowski, *Kontakty piłsudczyków ze Słowakami w latach 1939–1945*, „Niepodległość" 2005, t. 55, s. 107––150; J.C. Malinowski, *Piłsudczykowski Obóz Polski Walczącej (1940–1945). Zarys struktury i działalności*, „Czasy Nowożytne" 2000, t. 9, s. 137–160; G. Mazur, *Konspiracja sanacyjna we Lwowie 1939–1944* [w:] *Historia, archiwistyka, ludzie. Księga pamiątkowa w pięćdziesiątą rocznicę powołania Archiwum Państwowego w Rzeszowie*, Warszawa–Rzeszów 2000, s. 119–135; P. Mitzner, *Milczenie Józewskiego. Instynkt podziemia*, „Karta" 1991, nr 5, s. 43–84; A. Przewoźnik, *Piłsudczycy na Węgrzech 1939–1944. Przyczynek do dziejów OPW*, „Niepodległość" 1992, t. 25, s. 90–108; Z. Woźniczka, *Środowiska postsanacyjne w Polsce 1945 r. (Zarys problemu)*, „Dzieje Najnowsze" 1996, nr 2, s. 109–119.

[67] M. Domański, *Podkowa Leśna*..., s. 68, 114–116, 133, 155.

[68] J. Kęsik, *Zaufany Komendanta. Biografia polityczna Jana Henryka Józewskiego 1892–1981*, Wrocław 1995, s. 170–182; K. Przybysz, *Partie polityczne Polski Podziemnej 1939–1945*, Warszawa 2006; *idem*, *Polska myśl polityczna 1939–1945. Zarys problematyki*, Warszawa 2000; M. Śliwa, *Polska myśl polityczna*...; J. Węgierski, *Komendy Lwowskiego Obszaru i Okręgu Armii Krajowej 1941–1944*, Katowice 1997; *idem*, *Lwów pod okupacją sowiecką 1939–1941*, Warszawa 1991; *idem*, *W lwowskiej Armii Krajowej*, Warszawa 1989; R. Wnuk, *„Za pierwszego Sowieta". Polska konspiracja na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej (wrzesień 1939 – czerwiec 1941)*, Warszawa 2007. Do tego krótkiego przeglądu należy dodać, że od lat dziewięćdziesiątych informacje na temat konspiracji piłsudczykowskiej zaczęły pojawiać się w akademickich syntezach historii Polski, ograniczając się rzecz jasna do podania podstawowych informacji. Jedynie Karol Grünberg w swojej pracy poświęcił piłsudczykom odrębny podrozdział (C. Brzoza, *Polska w czasach niepodległości i drugiej wojny światowej. Wielka historia Polski*, t. 9, Kraków 2001, s. 343, 393; E. Duraczyński, *Historia Polski 1939–1945*, Warszawa 1999, s. 317–318; K. Grünberg, *Czasy wojny 1939–1945. Wykłady z historii*, Toruń 1991, s. 356–361; C. Łuczak, *Polska i Polacy w drugiej wojnie światowej*, Poznań 1993, s. 360; W. Roszkowski, *Najnowsza historia Polski 1914–1945*, t. 1, Warszawa 2003, s. 465, 511–512; P.P. Wieczorkiewicz, *Historia polityczna Polski 1935–1945*, Warszawa 2006, s. 310–312).

[69] Za błędne należy uznać kategoryczne wnioski autora na temat programu KON, grup „Myśli Państwowej" i „Polska Walczy" (grupy „Olgierda"), a także działań podejmowanych przez OPW (przykładowo korzystania z pomocy Kedywu uzyskiwanej dzięki kontaktom Juliana Piaseckiego z gen. Augustem E. Fieldorfem) oraz – w znacznej części – struktury terytorialnej OPW. Nie mają uzasadnienia źródłowego informacje na temat członkostwa w OPW Władysława Świetlika, który miał być działaczem organizacji w Kielcach (M. Sobieraj, *Władysław Świetlik*, „Niepodległość" 2004, t. 55, s. 381–382). Błędnie podano nazwiska Tadeusza Rozdeiczera-Kryszkowskiego, imię Janusza Makowskiego oraz personalia ppłk. Witolda Rosołowskiego i Emiliana Schalla, którzy występują jako T. Wesołowski i Emil Szal. Błędnie podano również, że Mikołaj Dolanowski przewodniczył Komitetowi Porozumiewawczemu Organizacji Polski Podziemnej. W czasie, kiedy działał KPODPP, Dolanowski przebywał już za granicą (J.C. Malinowski, *Piłsudczykowski Obóz Polski Walczącej*...).

relacji świadków wydarzeń, zebranych przez autora. Wszystkie wspomniane publikacje straciły jednak na aktualności wraz z pojawieniem się nowych źródeł dotyczących tej tematyki, które znacznie poszerzają wiedzę o strukturach i działalności piłsudczyków[70]. Niewiele do wiedzy o piłsudczykach wniósł natomiast artykuł Zygmunta Woźniczki, opublikowany w „Dziejach Najnowszych". Autor nie skorzystał z żadnych źródeł archiwalnych poza zeznaniami Wacława Lipińskiego i Kazimierza Świtalskiego (brak przede wszystkim odwołań do akt śledczych Henryka Józewskiego, którego działalność również jest w tym tekście omawiana), ponadto popełnił w dziesięciostronicowym artykule liczne błędy rzeczowe[71]. Wysoko należy ocenić obszerne studium Mateusza Gniazdowskiego na temat kontaktów piłsudczyków ze Słowakami w czasie II wojny światowej. W biografii Henryka Józewskiego autorstwa Jana Kęsika, w której solidnie przedstawiono jego przedwojenną działalność, ustalenia dotyczące podziemnej aktywności wojewody wołyńskiego i kręgu „Polska Walczy" (grupy „Olgierda") w czasie wojny oraz „Polski Niezawisłej" po wojnie są obecnie przestarzałe[72]. Niewiele informacji dotyczących konspiracji piłsudczykowskiej znajduje się w monografii Rafała Wnuka. Autor rzetelnie przedstawił najważniejsze struktury konspiracyjne powstałe pod okupacją sowiecką, oraz ich działalność, ale ustalenia dotyczące działalności piłsudczyków są daleko niewystarczające[73].

Podobnie jak dzieje konspiracji piłsudczykowskiej, tak i powstała w jej kręgu publicystyka polityczna nie cieszyła się zainteresowaniem badaczy. Przed 1989 r. zajmował

---

[70] W obu artykułach znalazły się jedynie nieliczne nieścisłości. W tekście Mazura mylnie wymieniono np. jako uczestniczkę konspiracji piłsudczykowskiej A. Kołowską (Kołowska było to konspiracyjne nazwisko Jadwigi Tokarzewskiej).

[71] Przykładowo błędnie przedstawiono (w pierwszym akapicie artykułu) działalność Mikołaja Dolanowskiego po powstaniu warszawskim. Autor popełnił wiele błędów w personaliach wymienionych w tekście osób: Henryk Józewski na pierwszej stronie artykułu jest wymieniony jako Jan Henryk Józewski, Kazimierz Moczarski nosił według autora imię Rafał, Artur Śliwiński – nazwisko Śliwicki, Kazimierz Czarnocki – nazwisko Czarniecki, Zygmunt Lachert – Lechert, Halina Martin występuje jako Marlinowa, Antonina Sawicka stała się Sawickim, jako członka Stronnictwa Niezawisłości Narodowej podano niejakiego Grabowskiego (nazwisko działacza SNN o takim nazwisku nie występuje ani w aktach Lipińskiego, ani w żadnym innym źródle). Błędnie wymieniono Artura Śliwińskiego jako współzałożyciela Polskiego Stronnictwa Demokratycznego, a Marię Dąbrowską jako jedną z najbliższych współpracowniczek Józewskiego w PSD. W artykule znalazły się także błędy rzeczowe, na czele z przypisaniem Józewskiemu członkostwa w Komitecie Porozumiewawczym Organizacji Demokratycznych Polski Podziemnej i uczestnictwem w ostatnim posiedzeniu Komitetu 7 I 1947 r. Podobnie Instytut Józefa Piłsudskiego w Warszawie nie nosił nazwy Instytut Historyczny Józefa Piłsudskiego, a Kazimierz Świtalski przebywał w obozie jenieckim w Woldenbergu, a nie w Waldenbergu. Z powodu wspomnianych błędów nie odwoływałem się do tego tekstu w swoich książkach *Wzór piłsudczyka*... i *Wierni Polsce. Ludzie konspiracji*...

[72] Pobieżnie przedstawiono w opracowaniu działalność „Polska Walczy" (grupy „Olgierda"), pomijając materiały znajdujące się w Archiwum Akt Nowych, i niedokładnie podano jej skład. Nie został wymieniony główny współpracownik Józewskiego – Adolf Abram, błędnie podano personalia Zygmunta Kubickiego i Mikołaja Dolanowskiego, którego działalność w tej grupie, o czym piszę dalej, nie jest pewna (J. Kęsik, *Zaufany Komendanta*..., s. 166–170). Autor znacznie dokładniej przeanalizował natomiast publicystykę prezentowaną w obu pismach grupy Józewskiego.

[73] R. Wnuk, *„Za pierwszego Sowieta"*... W książce brak odwołań do moich ustaleń badawczych dotyczących działalności piłsudczyków pod okupacją sowiecką (zob. przypisy 88–90 w tym rozdziale) oraz do wspomnianego artykułu Grzegorza Mazura (*Konspiracja sanacyjna we Lwowie 1939–1944* [w:] *Historia, archiwistyka, ludzie*...). Autor nie wykorzystał również wspomnień ppłk. Jana Sokołowskiego (J. Falęcki [J. Sokołowski], *Tak było*...) oraz materiałów, które znajdują się w zbiorach Jerzego Węgierskiego, przekazanych do Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu. Dlatego też informacje o działalności piłsudczyków pod okupacją sowiecką ograniczają się do powtórzenia ustaleń Węgierskiego oraz do opublikowanych zbiorów dokumentów związanych z tą tematyką, o których wspominam w przypisie 43.

się nią wspominany już Marian Piłka. W pracach Mariana Orzechowskiego i Bronisława Pasierba, poświęconych granicy zachodniej i polskiej myśli politycznej wobec Niemiec w okresie II wojny światowej, syntetycznie omówiono również poglądy piłsudczyków w tej kwestii[74]. Rozprawę związaną z publicystyką OPW na temat wizji powojennej Polski opublikował Jerzy C. Malinowski[75]. Problematykę tę badali również Arkadiusz Adamczyk i Sylwia Hadrysiak, która opublikowała artykuły dotyczące kwestii gospodarczych w publicystyce organizacji piłsudczykowskich oraz postulowanego przez piłsudczyków powojennego kształtu Europy Środkowo-Wschodniej, a także Karol Sacewicz, który w swojej monografii analizującej stosunek prasy konspiracyjnej wobec komunistów ogólnie przedstawił również stanowisko piłsudczyków[76].

Artykułom Sylwii Hadrysiak należy poświęcić nieco więcej uwagi. W pierwszym tekście opublikowanym na temat konspiracji piłsudczykowskiej zwraca uwagę nieznajomość źródeł dotyczących struktur organizacji nurtu, o których autorka czerpała wiedzę przede wszystkim z prac popularyzujących to zagadnienie, w całości prezentujących nieaktualny stan wiedzy. Nieznajomość jakichkolwiek źródeł archiwalnych dotyczących konspiracji piłsudczykowskiej w kraju łączyła się z nieznajomością opracowań naukowych na ten temat – zarówno wspomnianych artykułów Malinowskiego i Mazura, moich prac opublikowanych w „Niepodległości" i w „Zeszytach Historycznych", jak również monografii Jacka Piotrowskiego *Piłsudczycy bez lidera* czy też tekstów Arkadiusza Adamczyka, wywodzącego się – tak jak autorka – ze środowiska łódzkich historyków. Podobnie w odsyłaczach dotyczących działaczy piłsudczykowskich wymienionych w tekście ograniczono się niemal wyłącznie do literatury przestarzałej, a nie biogramów zamieszczonych w publikacji *Wierni Polsce* czy w słowniku *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944–1956*[77]. Prawdziwym zaś *curiosum* było odwołanie się w przypisie bibliograficznym do biogramów Lipińskiego, opublikowanych w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych[78]. Tymczasem w 2001 r. ukazała się biografia Lipińskiego mojego autorstwa, która została zrecenzowana na łamach „Dziejów Najnowszych" przez

[74] M. Orzechowski, *Odra, Nysa Łużycka, Bałtyk w polskiej myśli politycznej II wojny światowej*, Wrocław 1969; B. Pasierb, *Polska myśl polityczna okresu II wojny światowej wobec Niemiec*, Poznań 1990.

[75] J.C. Malinowski, *Wizja III Rzeczypospolitej w myśli politycznej piłsudczyków z Obozu Polski Walczącej*, „Roczniki Humanistyczne" 1996, t. 44, z. 2, s. 199–214.

[76] S. Hadrysiak, *Koncepcje modernizacji polskiej wsi w programie i publicystyce organizacji piłsudczykowskich w okresie II wojny światowej*, „Niepodległość i Pamięć" 2011, nr 32, s. 7–21; *eadem*, *Ustrój społeczno-gospodarczy powojennej Polski w publicystyce obozu postsanacyjnego w okresie II wojny światowej*, „Acta Universitas Lodzensis. Folia Historica" 2007, z. 81, s. 119–146; *eadem*, *Wizja powojennej Europy Środkowo-Wschodniej w publicystyce organizacji piłsudczykowskich w Polsce w okresie II wojny światowej*, „Acta Universitas Lodzensis. Folia Historica" 2008, z. 82, s. 119–134; K. Sacewicz, *Centralna prasa Polski podziemnej wobec komunistów polskich 1939–1945*, Warszawa 2009.

[77] *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944–1956. Słownik biograficzny*, t. 2, Kraków–Warszawa–Wrocław 2004; t. 3, Kraków–Warszawa–Wrocław 2007. Opublikowałem w tym opracowaniu następujące hasła dotyczące uczestników konspiracji piłsudczykowskiej: *Józewski Henryk*, t. 2, s. 185–192, *Korkosz Adam*, t. 2, s. 231–233, *Lipiński Wacław*, t. 2, s. 306–312, *Galiński Adam*, t. 3, s. 162–168, *Gwiżdż Feliks*, t. 3, s. 215–224, *Tokarzewska Jadwiga*, t. 3, s. 542–547.

[78] Zarówno biogram Kunerta, jak i wstęp Kłoczowskiego rzetelnie oddają ówczesny stan wiedzy o Lipińskim. Biogram autorstwa wybitego historyka polskiego Henryka Wereszyckiego, podobnie jak wiele tekstów w *Polskim Słowniku Biograficznym* dotyczących osób aktywnych politycznie w XX w. nie został opracowany przez badacza historii najnowszej. Ponadto Wereszycki, który znał osobiście Lipińskiego, odnosił się do niego z antypatią, która jest w tekście dostrzegalna. Biogram Lipińskiego w *PSB* jest przestarzały nawet z punktu widzenia ustaleń Kunerta i Kłoczowskiego i nie może być punktem odniesienia.

łódzkiego historyka Jacka Pietrzaka. Sam Pietrzak w 1997 r. opublikował na łamach „Acta Universitas Lodzensis" (a więc tego samego czasopisma, w którym ukazał się tekst Sylwii Hadrysiak) artykuł biograficzny o Lipińskim, również nieznany autorce[79].

Pierwszą monografię na temat działalności politycznej piłsudczyków po wybuchu II wojny światowej opublikował Jacek Piotrowski w 2003 r. Autor skoncentrował się jednak na analizie problematyki przywództwa wśród piłsudczyków na uchodźstwie, a nie całościowych dziejach piłsudczyków po wybuchu wojny, jak sugerował tytuł jego pracy[80]. Książka wywołała burzliwą dyskusję na łamach czasopisma „Niepodległość", w której wziąłem udział. Krytycznie oceniłem w niej przede wszystkim fragmenty pracy dotyczące konspiracji piłsudczyków w kraju, opierające się na niedostatecznej bazie źródłowej, co stało się przyczyną błędów i nieścisłości, a także pominięcia wielu ważnych zagadnień z jej dziejów. Szczegółowej krytyce poddano również opracowanie redakcyjne książki[81]. W niewielkim stopniu konspiracji piłsudczyków w kraju dotyczyło kolejne opracowanie poświęcone dziejom piłsudczyków po wrześniu 1939 r., którego autorem jest Arkadiusz Adamczyk[82]. Podobnie jak monografia Piotrowskiego – wbrew tytułowi – jest to przede wszystkim studium dotyczące losów piłsudczyków przebywających na uchodźstwie (zwłaszcza od zdynamizowania przez nich swojej działalności w 1943 r.) oraz dziejów stworzonej przez nich po wojnie Ligi Niepodległości Polski. Kwestia podziemia piłsudczykowskiego w kraju została przez autora tej pracy ujęta bardzo powierzchownie i opierała się głównie na moich ustaleniach oraz ogólnej kwerendzie prasy konspiracyjnej piłsudczyków[83]. Pewnym usprawiedliwieniem może być skoncentrowanie się autora na okresie powojennym i dziejach Ligi w okresie największej aktywności politycznej tego ugrupowania – przed rozłamami, które nastąpiły w 1954 r.[84]

Wspomniane prace skłaniają do ważnej w moim przekonaniu refleksji, dotyczącej kwestii ujęcia problemowego badań nad dziejami piłsudczyków po 1939 r. Obaj autorzy, którzy zajmowali się tą tematyką, nieporównanie więcej miejsca poświęcili aktywno-

---

[79] J. Pietrzak, *Wśród uchodźców na Węgrzech i w podziemiu w kraju. Wojenne losy pułkownika Wacława Lipińskiego*, „Acta Universitas Lodzensis. Folia Historica" 1997, z. 60, s. 101–123. Dopiero w kolejnym tekście, który ukazał się w tym samym czasopiśmie rok później, w odsyłaczu pojawiły się wspomniane prace.

[80] J. Piotrowski, *Piłsudczycy bez lidera (po 1 września 1939 roku)*, Toruń 2003.

[81] Błędnie opisano w tej pracy chociażby struktury i zasięg terytorialny organizacji konspiracyjnych piłsudczyków. Zabrakło też omówienia ich publicystyki politycznej (M. Gałęzowski, *Jacek Piotrowski. Piłsudczycy bez lidera [po 1 września 1939 roku]*, Toruń 2003, „Niepodległość" 2005, t. 55, s. 422–445). Pozostałe głosy w dyskusji – Arkadiusza Adamczyka i replika na obie recenzje Jacka Piotrowskiego oraz odpowiedzi na tę replikę Adamczyka i Gałęzowskego zob. *ibidem*, s. 387–421, 446–460.

[82] A. Adamczyk, *Piłsudczycy*...

[83] W ogólnej charakterystyce konspiracji piłsudczykowskiej autor tej monografii powołuje się również na dokument Informacje o konspiracji piłsudczykowskiej, jako proweniencję wskazując Studium Polski Podziemnej, Zespół Akt Oddziału VI Sztabu Naczelnego Wodza, Krajowe Władze Wojskowe, A3.14.2, Organizacje wojskowe niescalone (*ibidem*, s. 50). Jednak pod tą sygnaturą (obecnie zmienioną na A435) znajduje się teczka pod tytułem Organizacje niescalone (oprócz NSZ), która w Katalogu SPP jest opisana pod jeszcze inną nazwą – Inne organizacje niescalone. Brak tam jednak dokumentu Informacje o konspiracji piłsudczykowskiej, a w innych dokumentach znajdujących się w tej teczce jedyna, bardzo ogólna informacja o działalności piłsudczyków w kraju pojawia się w piśmie Informacje z kraju autorstwa mjr. Jana Żychonia, przesłanym 7 VII 1942 r. szefowi Oddziału VI Sztabu Naczelnego Wodza ppłk. dypl. Tadeuszowi Rudnickiemu.

[84] Z tego powodu bardziej adekwatne byłoby zaznaczenie w tytule pracy, że dotyczy ona politycznych dziejów piłsudczyków na uchodźstwie i to przede wszystkim po 1943 r. (wydaje się, że podobnie bardziej ograniczone ujęcie tematu działalności piłsudczykowskiej powinno być oddane w tytule pracy Jacka Piotrowskiego).

ści piłsudczyków na uchodźstwie niż w kraju, w ten sposób przyznając jej poważniejsze znaczenie. Monografia Piotrowskiego w obszernej części dotyczy drobiazgowego przedstawienia działalności prezydenta Władysława Raczkiewicza i gen. Kazimierza Sosnkowskiego, chociaż łączenie ich z obozem piłsudczykowskim po wrześniu 1939 r. wydaje się mocno dyskusyjne[85]. O pewnym lekceważeniu konspiracji piłsudczykowskiej w kraju świadczy również opinia autora, który komentując dyskusje piłsudczyków na uchodźstwie, stwierdził, że Juliusz Łukasiewicz „trafnie przeczuł, że silna organizacja ich nurtu politycznego w kraju, której należałoby się podporządkować, funkcjonuje raczej w sferze postulatów i marzeń"[86]. Pomijając oczywistość błędnej oceny piłsudczyków przebywających na Zachodzie na temat działalności Obozu Polski Walczącej, zastanawia łatwość, z jaką uznano ten pogląd za trafny. W istocie bowiem sprawia to wrażenie, że nieformalne jednak przez większą część wojny dyskusje polityków piłsudczykowskich, które nie miały żadnego wpływu na bieżące wydarzenia, zostały przedłożone nad rzeczywisty udział w walce z Niemcami licznej (a przecież nie jedynej) organizacji piłsudczykowskiej w kraju i uzyskane przez nią osiągnięcia. Adamczyk zagadnienie konspiracji piłsudczykowskiej traktował poważniej, ale i on tę część swojej pracy, która dotyczyła okresu wojny, poświęcił w znacznej mierze drobiazgowej analizie zawartości dwóch gazetek piłsudczykowskich, które ukazywały się w Londynie i w Palestynie. Nie zainteresował się natomiast bardziej szczegółowo publicystyką prezentowaną na łamach znacznie liczniejszych i z całą pewnością stojących na podobnym poziomie merytorycznym czasopism piłsudczykowskich w kraju.

Podsumowując, sytuowanie centrum działalności piłsudczykowskiej w czasie II wojny światowej na uchodźstwie jest w moim przekonaniu całkowicie nieuzasadnione. Tym bardziej że historycy innych polskich nurtów politycznych uznawali ich organizacje istniejące poza krajem co najwyżej za ekspozyturę stronnictw działających w konspiracji na terenie Polski. Poza tym stronnictwa tworzące koalicję rządową mogły prowadzić na uchodźstwie nieskrępowaną działalność polityczną, czego wyrazem była chociażby wydawana przez nie prasa, która oddziaływała nie tylko na polską społeczność emigracyjną, ale w pewnym stopniu również na kraj. Z kolei wyłączne posiadanie środków łączności przez ugrupowania dawnej opozycji antypiłsudczykowskiej w Wielkiej Brytanii umożliwiły im zmonopolizowanie kontaktów z okupowanym krajem. Piłsudczycy takie możliwości prowadzenia działalności politycznej mieli w stopniu znikomym, niestojącym w żadnej proporcji do możliwości stronnictw rządowych i nie byli dobrze poinformowani nawet w kwestii działalności podziemnej własnych organizacji.

Inaczej było w kraju, gdzie piłsudczycy do końca wojny na różnych odcinkach taką działalność prowadzili w ramach walki toczonej z okupantem. Nie tylko stworzyli opozycję polityczną, której działalność była liczącym się elementem Polskiego Państwa Podziemnego. To w kraju przede wszystkim przeciwstawili się krytyce swoich rządów w międzywojniu i zarzutom o odpowiedzialności za klęskę we wrześniu 1939 r., które prezentowała prasa niemal wszystkich ugrupowań Polski Podziemnej, ale co stanowiło też długo powszechne odczucie społeczne. Wymiernym osiągnięciem piłsudczyków

[85] Uzasadniam ten pogląd w przypisie 10 w pierwszym rozdziale.

[86] J. Piotrowski, *Piłsudczycy*..., s. 289–290. Ten sam pogląd został powtórzony w kolejnej pracy wrocławskiego historyka (*idem*, *Generał Stefan Hubicki. Żołnierz, polityk, lekarz [1877–1955]*, Wrocław 2009, s. 189).

w okupowanej Polsce było już samo utworzenie dwóch organizacji, które w sposób znaczący uczestniczyły w podziemnym życiu politycznym. Jako współtwórcy struktur wojskowych Polskiego Państwa Podziemnego, w których mimo licznych szykan pełnili jeżeli nie czołowe, to jednak ważne funkcje, piłsudczycy byli też obecni w szerszym niż tylko polityczny wymiarze walki o niepodległość[87]. Natomiast piłsudczycy na uchodźstwie nie mieli porównywalnych osiągnięć z konspiracją krajową i o znaczącej ich działalności nie można mówić, nawet jeżeli ich działalność po lipcu 1943 r. nabrała większej dynamiki. Koniec wojny zastał ich tam względnie zjednoczonych, gotowych do stworzenia własnego ugrupowania politycznego, które pod nazwą Ligi Niepodległości Polski odegrało ważną rolę w życiu politycznym uchodźstwa polskiego. To jednak dotyczyło już zagadnienia powojennych dziejów Polski, a nie polskiego życia politycznego w czasie II wojny światowej.

VI

Szczegółowe badania nad dziejami konspiracji piłsudczykowskiej w czasie II wojny światowej i po jej zakończeniu podjął dopiero autor niniejszej książki. Najpierw opublikował na ten temat kilka artykułów i materiałów źródłowych[88]. Kolejnym etapem prac było opracowanie zawierające biogramy wszystkich ustalonych uczestników podziemia piłsudczykowskiego[89]. Następnie ukazał się wybór tekstów z prasy i broszur konspiracyjnych, wydanych przez piłsudczyków w czasie wojny i w pierwszych latach powojennych[90]. Ostatni etap wspomnianych prac stanowi niniejsza monografia poświęcona powstaniu i praktycznej działalności politycznej piłsudczyków w okupowanym kraju. Jest

---

[87] Uzasadnienie poglądu o znaczącej roli piłsudczyków w budowie struktur wojskowych Polskiego Państwa Podziemnego omawiam w dalszej części książki.

[88] Zob. oprócz wspomnianych wcześniej publikacje M. Gałęzowskiego: *Geneza piłsudczykowskich ugrupowań politycznych w Polsce podczas II wojny światowej*, „Niepodległość" 2002, t. 52, s. 59–84; *Polityczne ugrupowania piłsudczykowskie w kraju w latach 1942–1944*, „Niepodległość" 2003–2004, t. 53–54, s. 56–83; *Raport specjalny. Sanacja...*; *Udział ludzi politycznej konspiracji piłsudczykowskiej w akcji „Burza" i w Powstaniu Warszawskim*, „Niepodległość" 2005, t. 55, s. 151–179; *Piłsudczycy z Konwentu...*, s. 179–195.

[89] M. Gałęzowski, *Wierni Polsce. Ludzie konspiracji...*

[90] *Idem*, *Wierni Polsce*, t. 2: *Publicystyka...* Liczne informacje na temat konspiracji piłsudczykowskiej znalazły się również w biografii Wacława Lipińskiego (*idem*, *Wzór piłsudczyka...*). Po ukazaniu się książki *Wierni Polsce* opublikowano biografie gen. Stefana Hubickiego i płk. Edwarda Franciszka Pfeiffera, których autorzy rzetelnie przedstawili sylwetki obu oficerów. W odniesieniu do działalności w konspiracji piłsudczykowskiej Hubickiego i Pfeiffera nie poczynili nowych ustaleń. Nie jest to jednak zarzut, gdyż – co podkreślałem już w wypadku innych działaczy podziemia piłsudczyków w czasie wojny – uczestnictwo w konspiracji piłsudczyków stanowiło tylko element – i to z całą pewnością nie najważniejszy – bogatych życiorysów obu uczestników walk o niepodległość w pierwszym półwieczu XX w. (J. Piotrowski, *Generał Stefan Hubicki...*; T. Toborek, *Edward Pfeiffer „Radwan"*, Łódź 2009). Natomiast amerykański historyk Timothy Snyder był autorem pretekstowej biografii Henryka Józewskiego, w której szczegółowo przedstawił jego aktywność w międzywojniu i działania MBP prowadzone po II wojnie światowej w celu aresztowania wojewody, przede wszystkim podejmowane od lata 1947 r. (na uwagę zasługuje zwłaszcza przedstawienie tego drugiego zagadnienia). Działalność konspiracyjna Józewskiego w czasie okupacji niemieckiej została natomiast opisana bardzo pobieżnie i z licznymi dygresjami niedotyczącymi jego osoby, dlatego nie przedstawia większej wartości poznawczej. Autor nie scharakteryzował działalności „Polska Walczy" (grupy „Olgierda"), nie odniósł się w ogóle do koncepcji politycznych i do publicystyki Józewskiego z tego okresu. Zaledwie w kilku zdaniach przedstawił grono współpracowników wojewody, nie ustrzegł się zresztą błędów wskazujących na słabą orientację w tej kwestii (m.in. mylne informacje dotyczyły Adolfa Abrama, a Maria Sipayłło, Irena Repp i Anna Babulska nie należały do grona współpracowniczek Józewskiego w okresie okupacji), (T. Snyder, *Tajna wojna. Henryk Józewski i polsko-sowiecka rozgrywka o Ukrainę*, Kraków 2008, s. 256–266).

ona wynikiem wieloletnich badań dotyczących konspiracji piłsudczykowskiej w latach 1939–1947, kierowanym do osób zainteresowanych dziejami tego nurtu ideowego oraz Polskiego Państwa Podziemnego. Stanowi uzupełnienie stanu wiedzy o udziale w walce o niepodległość Polski środowiska, chociaż nie decydującego wówczas o polityce polskiej, jednak znaczącego na konspiracyjnej scenie politycznej. Środowiska, które uczestniczyło w tych zmaganiach już w czasie I wojny światowej. Minęła jednak od nich cała epoka, w ciągu której Polska odzyskała niepodległość, a piłsudczycy po kilku latach objęli w niej swoje rządy, by sprawować je przez większą część dwudziestolecia międzywojennego i stracić na zawsze wraz z upadkiem niepodległej Rzeczypospolitej we wrześniu 1939 r. Stanęli wówczas do kolejnych zmagań o niepodległość. W zderzeniu z dwoma totalitaryzmami musieli się jednak zmierzyć z warunkami znacznie trudniejszymi niż w czasach ich młodości. Przemoc wroga okazała się tym razem nie do przezwyciężenia i gdy w czasie I wojny światowej pieśń legionistów niosła nadzieję, że z trudu naszego i znoju Polska powstanie, by żyć, zakończenie II wojny światowej jej nie spełniło. Prezentowana książka, przedstawiając te zmagania, stanowi więc – poza opisaniem jednego z wielu zagadnień najnowszych dziejów Polski – świadectwo działalności ludzi, bez fałszywego patosu cel swojego życia widzących w niepodległej Polsce, dla której gotowi byli ponieść każdą ofiarę. Świadectwo postawy, którą znakomicie oddawały słowa z listu Mariana Zdziechowskiego do marsz. Edwarda Śmigłego-Rydza: „Iść muszę obraną drogą, czyli iść naprzeciw fali, nie łudząc siebie nadzieją, że słowa moje znajdą głębszy jakiś odgłos w umysłach i sercach. Wystarczy mi świadomość spełnionej powinności”[91].

* * *

Zajmując się badaniami nad konspiracją piłsudczykowską, spotkałem się z życzliwością wielu osób prywatnych i reprezentujących rozmaite instytucje, w tym pracowników licznych archiwów i bibliotek. Podziękowałem im w książce *Wierni Polsce. Ludzie konspiracji piłsudczykowskiej 1939–1947*. Od jej wydania minęło osiem lat, zachowałem jednak pamięć o pomocy w jej przygotowaniu, korzystam więc z okazji, by powtórzyć wyrazy wdzięczności. W nawiązaniu do niniejszej książki autor chciałby złożyć podziękowania recenzentom – prof. dr. hab. Bogdanowi Chrzanowskiemu i dr. Tomaszowi Toborkowi. Osobno chciałbym też wyrazić wdzięczność prof. dr. hab. Markowi Jabłonowskiemu i Stanisławowi Czechakowi. Dziękuję Pani Redaktor Irminie Samulskiej i innym pracownikom Wydziału Wydawnictw Centrali BEP IPN za pracę włożoną w tę książkę oraz Agnieszce Górkiewicz i Dorocie Mazek, a także Paniom z Czytelni Wydziału Zbiorów Historii Społecznej Biblioteki Sejmowej przy ul. Stępińskiej – Agnieszce Oleksiak, Aleksandrze Płacheckiej i Marii Parkot. Za niezmienne wsparcie dziękuję moim Najbliższym – Mamie, siostrze Iwonie, żonie Renacie i córeczce Dominice.

Marek Gałęzowski

[91] Cyt za: J. Skoczyński, *Marian Zdziechowski – przeciwnik bolszewizmu* [w:] M. Zdziechowski, *Od Petersburga do Leningrada*, Kraków 2009, s. XIX.

ROK V № 44 (331)

POLSKA

Dnia 25 listopada 1943 r.

BIBLIOTEKA SEJMOWA

UWAGA! NADCHODZI WRÓG № 2

Ofensywa sowiecka, nie ustając od kilku miesięcy ani na chwilę, zbliża coraz więcej z dniem każdym masy wojsk bolszewickich do granic Polski.

Po zdobyciu Kijowa, wbijając się wielkim klinem aż do Żytomierza, armia sowiecka wyciągnęła jedno ze swych ramion w stronę Równego. Zdobywając znów Korosteń, bolszewicy zbliżają się jeszcze w jednym punkcie do granic Polski, w kierunku Sarn.

Niemcy — nasz wróg Nr. 1 — czynią wprawdzie olbrzymie wysiłki, celem zahamowania marszu wojsk sowieckich. Wysiłki te jednak, jak dotychczas, nie dają Niemcom pożądanych wyników. Nieuchronną klęskę Niemiec widzimy już wprost namacalnie z dniem każdym. Niczym więcej, jak tylko jednym z objawów klęski Niemiec, jest codziennie szaleństwo bestii germańskiej w miastach polskich.

Tym nie mniej Niemcy — ten nasz największy wróg Nr. 1 — jeszcze dyszy, jeszcze żyje. Nie można więc ani na chwilę ustawać z nim w walce. Polska Podziemna o tym pamięta, Polska Podziemna walczy.

Nie wolno jednak w tej strasznej, wyczerpującej walce z Niemcami zapomnieć, że zbliża się możliwe drugie dla nas niebezpieczeństwo— bolszewizm.

Po dniu 17 września 1939 r. bowiem, po masowych przesiedleniach ludności polskiej w dalekie przestrzenie Kazakstanu, czy okolic Archangielska, po wszelkich zatargach naszych czynników oficjalnych z rządem moskiewskim od 1941 r., po Katyniu wreszcie — Rosja sowiecka jest dla nas wrogiem Nr. 2.

Niektórzy chcą widzieć w zbliżających się wojskach sowieckich oddziały alianckie, oddziały sprzymierzone z Polską.

My tego w żadnym wypadku dopatrzeć się nie możemy. Nie rozumiemy bowiem, jak mógłby sprzymierzeniec w swych audycjach radiowych po polsku, występować ciągle przeciw prawowitym naszym władzom w Londynie, rzucać kalumnie na naszego Naczelnego Wodza, ośmieszać rząd.

P450

1

DZIAŁALNOŚĆ KONSPIRACYJNA PIŁSUDCZYKÓW OD WRZEŚNIA 1939 R. DO SIERPNIA 1942 R.

Rozbicie obozu piłsudczykowskiego we wrześniu 1939 r.

W wyniku klęski militarnej poniesionej przez Polskę we wrześniu 1939 r. stworzony przez piłsudczyków obóz rządzący uległ rozpadowi. Stopień jego rozbicia był jednak znacznie większy niż innych ugrupowań polskiego życia politycznego. Pogłębiło go bowiem przynajmniej sześć przyczyn, które wymieniam poniżej według ustalonej przeze mnie hierarchii ważności. Spośród nich pierwsze dwie uważam za równorzędne.

1. Utrata dotychczasowego oparcia w państwowym aparacie administracyjnym.

2. Powszechne w pierwszych latach okupacji przekonanie społeczne o pełnej, bezpośredniej odpowiedzialności obozu piłsudczykowskiego za klęskę i upadek państwa polskiego. Ocena ta stała się równocześnie pretekstem dla przeciwników politycznych piłsudczyków, wywodzących się z przedwojennej opozycji, do utrudniania im prowadzenia działalności politycznej. To zjawisko silniej zaznaczyło się na uchodźstwie, gdzie w praktyce przez większą część wojny władze polskie uniemożliwiały im tę działalność.

3. Opuszczenie kraju przez niemal wszystkich wybitniejszych politycznych działaczy piłsudczykowskich, co pogłębiło niechęć społeczną wobec ich obozu, obarczanego odpowiedzialnością za klęskę, i równocześnie pozbawiło potencjalną konspirację piłsudczykowską przywódców.

4. Straty osobowe poniesione z rąk niemieckiego i sowieckiego aparatu represji, szczególnie dotkliwe w pierwszym roku okupacji.

5. Podziały polityczne, które zarysowały się w obozie piłsudczykowskim po śmierci marszałka Józefa Piłsudskiego, pogłębiające się stopniowo przez całą drugą połowę lat trzydziestych. Po klęsce wrześniowej nie tylko się one utrwaliły, ale ujawniły nowe pole konfliktów. Wiele środowisk wchodzących dotąd w skład obozu piłsudczykowskiego nie tylko nie podjęło inicjatywy jego reaktywowania, ale odżegnywało się często gorliwie od przedwojennej działalności w tym obozie. Wspomniane podziały dały o sobie znać również w tym momencie, gdy w środowiskach identyfikujących się z obozem piłsudczykowskim w czasie wojny pojawiła się szansa na stworzenie własnego ugrupowania na konspiracyjnej scenie politycznej.

6. Silne zaangażowanie wielu piłsudczyków w struktury wojskowe podziemia, w których powstaniu czynnie uczestniczyli – od Służby Zwycięstwu Polski, poprzez

Związek Walki Zbrojnej do Armii Krajowej, przy jednocześnie głoszonym *désintéressement* politycznym[1].

Każde z wymienionych zjawisk wymaga obszerniejszego wyjaśnienia. Najłatwiej wytłumaczyć pierwsze z nich. Piłsudczycy utracili dotychczasowe oparcie w aparacie administracyjnym, ponieważ przestał on istnieć z powodu wojny i znalezienia się ziem polskich w październiku 1939 r. pod okupacją niemiecką i sowiecką, a lokalnie również litewską (do lata 1940 r.) oraz słowacką. Likwidacja administracji podległej piłsudczykom spowodowała utratę narzędzi umożliwiających sprawowanie władzy – masowego zdobywania sobie zwolenników z jednej strony i wywierania nacisku na przeciwników politycznych z drugiej. To z kolei spowodowało stratę niemal wszystkich działaczy, którzy przystąpili do obozu piłsudczyków w latach trzydziestych, w chwili, gdy obóz ten posiadł zdecydowaną większość w parlamencie, a więc po wyborach 1935 r. i powstaniu w 1937 r. Obozu Zjednoczenia Narodowego. Był to równocześnie przekonujący dowód, że OZN w znacznej części składał się z elementu koniunkturalnego, liczącego na współudział w sprawowaniu władzy, a nie ideowego, utożsamiającego się z ideologią i programem politycznym piłsudczyków, który byłby gotowy o ten program walczyć w chwili próby, jaką był wrzesień 1939 r. OZN temu nie sprostał i rozpadł się bezpowrotnie.

Równie ważnym czynnikiem pogłębiającym rozbicie obozu piłsudczykowskiego było przekonanie w społeczeństwie polskim o wyłącznej odpowiedzialności tego obozu za klęskę wojenną poniesioną we wrześniu 1939 r. Nastroje te były powszechne i ulegały mu również osoby mniej lub bardziej związane z rządzącymi. Ten wrogi wszystkiemu, co wiązało się z rządami piłsudczyków, nastrój społeczny po wrześniu 1939 r. doskonale

[1] Zjawisko całkowitego rozbicia obozu piłsudczykowskiego we wrześniu 1939 r. dostrzegano już w dokumentach kierowniczych struktur podziemia (AAN, DRRP, 202/I-32, Charakterystyka ugrupowań byłego reżimu. Poczta do rządu, 6 I 1943 r., k. 35; *ibidem*, 202/I-54, Polska Informacja Polityczna. Zestawienie o pracy stronnictw i partii politycznych, 26 XI 1941 r., k. 367; *ibidem* 202/II-22, t. 1, Raport Pawła Kornicza, 3 VI 1942 r., k. 73; *Gen. Tokarzewski do gen. Sosnkowskiego: Meldunek organizacyjny i raport polityczno-gospodarczy*, 9 I 1940 r. [w:] *Armia Krajowa*..., t. 1, Londyn 1970, s. 61). Zwracano również uwagę, że najbardziej przekonującym dowodem nietrwałości wspieranych przez administrację państwową ugrupowań prorządowych było ich natychmiastowe rozpadnięcie się, gdy tego aparatu zabrakło. W historiografii na dezintegrację obozu piłsudczykowskiego w stopniu większym niż w wypadku innych ugrupowań jako pierwszy zwracał uwagę Jerzy J. Terej, uważając, że wynikała ona z utraty zaufania społecznego związanego z przekonaniem o odpowiedzialności piłsudczyków za klęskę we wrześniu 1939 r., wyjątkowego rozproszenia sił obozu w porównaniu z innymi ugrupowaniami, które wyrażało się opuszczeniem kraju przez wybitniejszych działaczy, oraz skutków dekompozycji z drugiej połowy lat trzydziestych (J.J. Terej, *Przyczynek do dziejów prawicowych organizacji politycznych w Warszawie* [w:] *Warszawa lat wojny*..., s. 178–179). Pogląd o pełnym rozbiciu obozu piłsudczykowskiego w konsekwencji przegranej kampanii 1939 r. podzielał również Grzegorz Mazur (*Konspiracja sanacyjna we Lwowie 1939–1944* [w:] *Historia, archiwistyka, ludzie*..., s. 119–120). Nieadekwatne wydaje się natomiast dla oddania sytuacji piłsudczyków po przegranej we wrześniu 1939 r. użyte przez Arkadiusza Adamczyka określenie „druga dekompozycja". Po śmierci marszałka Piłsudskiego ujawniły się co prawda liczne podziały w obozie i głosy sprzeciwu wobec działań politycznych piłsudczyków, którzy skupili w swoim ręku władzę w ostatnich latach przed wybuchem II wojny światowej. Jak wspominałem we wstępie, nie doprowadziły one jednak do rozłamu i powstania liczącego się podmiotu politycznego, który byłby konkurencyjny wobec OZN. Trudno za takie bowiem uznać grupę „Jutra Pracy" lub Kluby Demokratyczne czy też nietworzących formalnej opozycji zwolenników Walerego Sławka. Natomiast wrzesień 1939 r. doprowadził do rozbicia, którego nigdy już na stałe nie udało się piłsudczykom przezwyciężyć (chociaż próby takie podejmowano w kraju i na uchodźstwie, gdzie po wojnie udało się stworzyć ugrupowanie skupiające przynajmniej znaczną część wybitnych piłsudczyków). Dekompozycja wydaje się więc eufemizmem, nieoddającym rzeczywistej sytuacji tego środowiska w chwili zajęcia ziem polskich przez Niemców i Sowietów. Znacznie bardziej adekwatny jest inny zwrot użyty przez Adamczyka w tym samym akapicie jego pracy, ale zupełnie wykluczający określenie dekompozycji – rozkład obozu piłsudczykowskiego (A. Adamczyk, *Piłsudczycy*..., s. 41).

wyraził Ferdynand Goetel: „Gorycz, jaka opanowała społeczeństwo polskie po Wrześniu, zwróciła się z całą siłą przeciw wczorajszym władcom Polski [...], im tylko przypisując całe nieszczęście Polski. W zgodnym hymnie potępienia jednoczyli się wszyscy: stronnictwa polityczne zepchnięte dotychczas na drugi plan, ludzie trzeciej i czwartej brygady, w przekonaniu swym nie docenieni i nie dopuszczeni do głosu, odszczepieńcy z Buntu Młodych, którzy wczoraj jeszcze czekali na dyktat polityczny w kancelariach Obozu Zjednoczenia Narodowego, a dziś stawali się namiętnymi rzecznikami pognębionych przez Ozon swobód obywatelskich. O piłsudczykach mówiono: »oni«, [...] oni przegrali wojnę, oni uciekli za granicę, unosząc swój i narodowy dobytek, oni okryli hańbą imię Polski w oczach oświeconego świata, ich generałowie i pułkownicy zmarnotrawili dzielność, patriotyzm i męstwo polskiego żołnierza, ich pyszałkowatość spowodowała podjęcie wojny z Niemcami bez zważania na słabość własnych sił, ich dyplomaci i politycy nie mieli żadnej wiedzy o tym, komu i jak dalece ufać należy. Głupcy, fantaści, niedołędzy i jak się okazało tchórze to oni”[2]. Jak pisał jeden z działaczy Związku Związków Zawodowych, „nawet duża część członków przedwrześniowych partii prorządowych potępiała swoje kierownictwo i nie chciała mieć z tymi ludźmi nic wspólnego”[3].

Tak daleko idącą i powszechną niechęć wobec obozu piłsudczykowskiego nietrudno wytłumaczyć. Samodzielne rządy oznaczały bowiem wzięcie przez piłsudczyków całkowitej odpowiedzialności za kraj. Obarczenie ich wyłączną winą za przegraną we wrześniu 1939 r. było więc naturalną reakcją społeczną. O jej powszechności świadczyło również i to, że z piłsudczykami przestały się identyfikować nie tylko osoby związane z nimi po maju 1926 r. lub przynajmniej przez większość lat trzydziestych, ale całe środowiska ten obóz współtworzące. W konsekwencji znaczna ich część, zachowując przywiązanie do postaci i przekonanie o zasługach samego Józefa Piłsudskiego, nie zamierzała tworzyć w konspiracji ugrupowania politycznego piłsudczyków, ale zasiliła szeregi ZWZ lub innych organizacji niepodległościowych, dystansując się od działalności

---

[2] F. Goetel, *Czasy wojny*..., s. 109–110; por. Zakład Historii Ruchu Ludowego, Archiwum Stanisława Kota, 323, Sprawa sanacji, k. 5–8; ZHRL, Centralne Kierownictwo Ruchu Ludowego, 41, Obóz sanacyjny. Charakterystyka życia organizacyjnego na Ziemiach Zachodnich, k. 13–14, gdzie podkreślano jednolite i zdecydowane stanowisko mieszkańców tych obszarów, którzy „nie chcą widzieć powrotu systemu i jakichkolwiek ludzi sanacji”.

[3] Autor relacji napisał te słowa w takiej formie, jak gdyby sytuacja ta nie odnosiła się do niego, sam jednak należał do jednej ze wspomnianych przez siebie przedwrześniowych partii prorządowych (Z. Ziółek, *Od okopów do barykad*, Warszawa 1976, s. 157); por. opinię z końca października 1939 r. obwiniającą piłsudczyków o spowodowanie klęski we wrześniu 1939 r., którą wyraził Józef Sosnowski, sekretarz generalny ZHP, znacznie bardziej związany przecież z piłsudczykami niż Ziółek (J. Sielski [B. Jastrzębski], *Otchłań*, Warszawa 1995, s. 78). Daleko idąca niechęć społeczna skierowana była nawet wobec osób, które nie zawsze zajmowały prominentne stanowiska we władzach politycznych, a były kojarzone z obozem piłsudczykowskim. Doświadczyła tego m.in. wicedyrektorka Polskiego Radia Halina Sosnowska, która po jego ewakuacji wróciła znad granicy rumuńskiej do Warszawy. „Spadało na nią odium powszechnej niechęci do sanacji, z którą ją identyfikowano [...]. Z całego kierownictwa przedwojennego Polskiego Radia Sosnowska dla swych niewątpliwych przymiotów i zasług dla polskiej radiofonii najmniej się nadawała na kozła ofiarnego – ale tylko ona była pod ręką” (M.J. Kwiatkowski, *Polskie radio w konspiracji*, Warszawa 1989, s. 11). Podczas wojny niechęć społeczeństwa jednak malała. Nawiązując do wspomnianego przykładu „harcerskiego”, naczelnik harcerzy konspiracyjnego ZHP Stanisław Broniewski wspominał, że gdy latem 1943 r. w Warszawie zjawił się kurier rządu na uchodźstwie Kazimierz Koźniewski, przekazując również informacje dla harcerzy, spotkał się z irytacją, zawierały bowiem „wskazówki ówczesnego wicepremiera Stanisława Kota [w tym czasie Kot był ministrem informacji i dokumentacji – M.G.], nakazujące nam odseparowanie się w robocie krajowej od czynników, które nazywał »sanacyjnymi«. W czasie gdy żyliśmy walką w pierwszej linii i przeżywaliśmy boleśnie straty w postaci poległych, rannych i aresztowanych, to partyjne zainteresowanie tak wysoko postawionej osoby wywoływało u nas tylko niesmak i pogardę” (S. Broniewski, *To nie takie proste*..., s. 124).

politycznej jako takiej[4]. Stan ten oddawała opinia wyrażona w jednym z raportów kierowanych z okupowanego kraju do władz polskich na uchodźstwie, w której stwierdzano, że nie można było zmontować partii sanacyjnej, ponieważ całe społeczeństwo było nastawione nieprzychylnie do sanacji[5]. Zjawisko to opóźniło podjęcie samodzielnej działalności politycznej przez tych, którzy nadal identyfikowali się z obozem piłsudczykowskim i uważali za konieczne stworzenie jego reprezentacji w podziemiu[6].

Daleko idąca niechęć społeczna wobec sanacji stała się jeszcze jednym uzasadnieniem wrogiego stanowiska ugrupowań przedwojennej opozycji wobec piłsudczyków, które prezentowano zarówno w kraju, jak i na uchodźstwie. Jak silna była ta niechęć, świadczył dokument powstały w środowisku Centralnego Komitetu Organizacji Niepodległościowych, mającego być pierwotnie ekspozyturą rządu w okupowanym kraju. Lider Komitetu Ryszard Świętochowski, opisując sytuację polityczną w okupowanym kraju w pierwszych tygodniach 1940 r., za głównego wroga politycznego w Warszawie uznawał sanację, następnie kolejno Niemców i bolszewików, w Krakowie odpowiednio Niemców, sanację i bolszewików, a we Lwowie – bolszewików, sanację, Niemców[7]. Nawet jeżeli wyrażony w przytoczonym tekście pogląd miał charakter skrajny, to opinia, która znalazła się w głównym organie Stronnictwa Pracy, że obóz, zwany pospolicie sanacyjnym, składał się „zwłaszcza w górnej swej części, ze zgrai łotrów i ludzi bez sumienia, którzy w dużym stopniu przyczynili się do naszej klęski we wrześniu 1939 roku i wielu innych upokorzeń", dominowała wśród ugrupowań politycznych Polski Podziemnej i była wyrażana zarówno w dokumentach przesyłanych władzom polskim na uchodźstwie, jak i w prasie konspiracyjnej, zwłaszcza w pierwszych latach okupacji[8]. Zazwyczaj łączono ją z żądaniem śledztwa i surowej kary „w stosunku do całego rządu i obozu legionowo-sanacyjnego winnego klęski i upadku Polski"[9].

---

[4] AAN, DRRP, 202/I-32, Raport specjalny – Sanacja, 15 XII 1942 r., k. 48.

[5] ZHRL, CKRL, 35, Raport działaczy Stronnictwa Ludowego z kraju, marzec 1941 r., k. 46; por. *ibidem*, 38, Sprawozdanie ogólne za czas od IX 1939 r. do 10 V 1942 r., k. 257. Jak jednak wspomniałem, nastrój ten zaczął się z biegiem wojny zmieniać. W kręgu Delegatury Rządu RP zaczęto z czasem dostrzegać, że ugrupowania polityczne instrumentalnie wykorzystują hasło walki z sanacją w rozgrywkach personalnych, co prowadzi do licznych absurdów i przypisywania związków z obozem rządzącym osobom, które tylko nominalnie były z nim związane (AAN, DRRP, 202/I-32, Raport specjalny – Sanacja, 15 XII 1942 r., k. 45, 52).

[6] Można się domyślać, że nawet najbardziej ideowi piłsudczycy musieli otrząsnąć się z szoku wywołanego klęską we wrześniu 1939 r. Interesująca wydaje się w tym kontekście refleksja kuriera Stanisława Frączystego, który po przyjeździe do Warszawy z marsz. Śmigłym w końcu października 1941 r. pisał: „Czekało tam już na nas szereg osób, prawie wszyscy przeprowadzeni z Węgier, i szereg osób, kolegów jego z okresu świetności. Trzeba było teraz widzieć te osoby, wszystko zniszczone, wynędzniałe, jakby wszystkie klęski i nieszczęścia zawisły na ich karkach" (Sprawozdanie z pracy kurierskiej Stanisława Frączystego dla Biura Historycznego ZBoWiD w Krakowie [ok. 1960 r.], s. 23 [w posiadaniu autora]).

[7] ZHRL, ASK, 82, Ryszard Świętochowski, Raport organizacyjny, 18 II 1940 r., k. 1–2. Nie były to pojedyncze głosy. Podobne treści znalazły się również w liście jednego z czołowych działaczy SN Aleksandra Dębskiego, który z pełną powagą informował premiera rządu na uchodźstwie, że dynamiczna działalność piłsudczyków w kraju jest wspierana przez Niemców (*ibidem*, CKRL, 39, List Aleksandra Dębskiego do Władysława Sikorskiego, 21 VIII 1940 r., k. 31).

[8] *Szkodliwy i drażniący artykuł*, „Głos Warszawy", czerwiec 1941, nr 28, s. 7. Więcej na ten temat zob. M. Gałęzowski, *Postać marszałka Piłsudskiego w opiniach prasy konspiracyjnej w kraju w latach drugiej wojny światowej* [w:] *Piłsudski na łamach i w opiniach prasy polskiej 1918–1939*, red. M. Jabłonowski, E. Kossewska, Warszawa 2005, s. 189–216. Tam również znajdują się informacje dotyczące opinii innych ugrupowań Polski Podziemnej, a także komunistów wobec rządów piłsudczyków po śmierci Marszałka oraz ich zarzutów dotyczących odpowiedzialności za klęskę we wrześniu 1939 r.

[9] ZHRL, CKRL, 39, List działaczy Stronnictwa Narodowego z Krakowa do działaczy SN w Paryżu, 25 II 1940 r., k. 1–2. Wśród licznych głosów w obozie narodowym obwiniających obóz piłsudczykowski o upadek państwa we

Na uchodźstwie mimo podobnej niechęci we władzach państwowych znalazły się początkowo osoby związane z obozem piłsudczykowskim, co mogło dawać nadzieję zaistnienia przynajmniej tam narodowego kompromisu[10]. Jedność narodowa szybko okazała się jednak fikcją. Wiara w szybkie zakończenie wojny i powrót do oswobodzonego

---

wrześniu 1939 r. zob. m.in. broszurę *Armia sanacyjna czy armia narodowa* (Warszawa 1942) oraz obszerny tekst Włodzimierza Bilana *U źródeł wrześniowej katastrofy* (Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, 7842). Na eksponowanie przez publicystykę narodowców odpowiedzialności piłsudczyków za klęskę zwracał uwagę Kazimierz Przybysz (*Polska myśl polityczna*..., s. 112). Podobne opinie dotyczące winy rządów sanacji, jak powszechnie nazywano obóz rządzący Polską w latach 1926–1939, znajdowały się jednak również w prasie ludowców, socjalistów i chrześcijańskich demokratów (zob. m.in.: *Bankruci polityczni*, „Wolność", 12 II 1941, nr 8 (92), s. 1; *Upiory przeszłości*, „Tygodnik Ludowy", 10 V 1944, nr 12, s. 1–2; *Nie ma powrotu do czasów przedwrześniowych*, „Robotnik w Walce", 1 X 1943, nr 4, s. 2; *Przez „siuchtę" do Polski niepodległej*, „Gwardia", sierpień 1941, nr 15, s. 1; *Szkodliwy i drażniący artykuł*..., s. 7).

[10] Była to jednak reprezentacja pozorna. Ustępujący Prezydent RP Ignacy Mościcki wyznaczył na swojego następcę Władysława Raczkiewicza. Były marszałek Senatu RP, a w chwili wybuchu wojny prezes Światowego Związku Polaków z Zagranicy oraz wojewoda pomorski zaliczał się do zwolenników Piłsudskiego, ale nie należał do grona jego najbliższych współpracowników. Jako prezydent nie mógł być wyrazicielem woli jakiegokolwiek obozu politycznego i przez całą kadencję nim nie był. Spory z gen. Sikorskim czy kontakty z niektórymi piłsudczykami trudno uznawać za dowód pozostawania w ich obozie politycznym. Znaczące wydaje się w tym kontekście zachowanie prezydenta, który wyjaśniając przyczyny zmiany swojego stanowiska w kwestii planowanej rekonstrukcji rządu w lipcu 1941 r., powoływał się na umowę paryską, niezgodną z konstytucją RP, zawartą z własnej woli przez niego z gen. Sikorskim (J. Piotrowski, *Piłsudczycy*..., s. 226). Powyższy wniosek znajduje uzasadnienie chociażby w uwagach Stefana Mękarskiego (*Zapiski z Rothesay*, oprac. A. Adamczyk, Piotrków Trybunalski 2003, s. 325). Z kolei do rządu weszli gen. Kazimierz Sosnkowski i August Zaleski, na krótko również Adam Koc. Wszyscy byli piłsudczykami (szczególnie blisko związany z Marszałkiem był Sosnkowski), jednak w latach trzydziestych w różnym czasie zostali odsunięci od wpływu na bieżącą politykę, przestali być przedstawicielami rządzącej elity piłsudczykowskiej i nie identyfikowali się już z inicjatywami politycznymi piłsudczyków w przyszłości. Co prawda gen. Sosnkowski był niewątpliwie uznawany po wrześniu 1939 r. przez większą część tego środowiska za lidera, sam jednak takiej roli, w moim przekonaniu, nie tylko nie akceptował, ale miał świadomość, że może być jedynie ponadpartyjnym wyrazicielem woli całego społeczeństwa. Do sierpnia 1941 r. lojalnie współpracował z premierem i zdarzało się, że był wykonawcą działań skierowanych przeciw piłsudczykom na wyższych szczeblach kierowniczych ZWZ (chociażby kwestia wysłania do Lwowa gen. Michała Tokarzewskiego-Karaszewicza). Spotkało się to oczywiście z nieprzychylną oceną otoczenia internowanego w Rumunii marsz. Śmigłego. Jak pisał płk Wenda: „W Paryżu Szef Sosnkowski odgrywa rolę Hamleta. Zdumiewająca jest jego lojalność w stosunku do p. Wład., »młodszego« szarżą [...]. Prezydent Raczkiewicz wykazuje brak godności osobistej i idzie na sznurku Władysława Sikorskiego" (Z. Wenda, *Z marszałkiem Śmigłym. Wspomnienia*, cz. 2, „Zeszyty Historyczne" 1992, z. 99, s. 182–183). Przedstawione poglądy dotyczące działalności Sosnkowskiego, Zaleskiego i Koca w tym czasie znajdują uzasadnienie w literaturze dotyczącej tej tematyki – zob. m.in. A. Adamczyk, *Generał Kazimierz Sosnkowski a piłsudczycy po 1 września 1939 r.* [w:] *Kazimierz Sosnkowski – żołnierz, humanista, mąż stanu. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej zorganizowanej na Uniwersytecie Wrocławskim 17–18 XI 2005 roku*, pod red. T. Głowińskiego i J. Kirszaka, Wrocław 2005 (podzielam wyrażony w tym artykule pogląd, że „sam Sosnkowski sprzeciwiał się postrzeganiu go jako reprezentanta określonego środowiska"; nie zmieniają tego w moim przekonaniu późniejsze gesty sympatii wobec londyńskiego Zespołu Piłsudczyków [*ibidem*, s. 178]); K. Sosnkowski, *Wybór pism*..., s. LV–LVXXII; J. Mierzwa, *Pułkownik Adam Koc. Biografia polityczna*, Kraków 2006, s. 216–230; J. Piotrowski, *Piłsudczycy*..., *passim*. Piotrowski zbyt pochopnie uznał za naturalnych liderów piłsudczykowskich Raczkiewicza i Sosnkowskiego, którymi – powtórzmy raz jeszcze – ze wspomnianych przyczyn ani być nie mogli, ani nie chcieli. Fakt, że za takich uważali ich sami piłsudczycy, nie może być dostatecznym uzasadnieniem takiego poglądu. Należy jednak zauważyć, że po mianowaniu gen. Sosnkowskiego Naczelnym Wodzem piłsudczycy z KON dostrzegli, iż „Jego osoba symbolizuje wysiłek całego Narodu w zbrojnej akcji przeciw wrogom Rzeczypospolitej. Z tą chwilą żadne ugrupowanie polityczne nie ma prawa dyskontować jego osoby dla innych celów". Krytykowali też piłsudczyków z OPW, że pragną „zawłaszczyć" Sosnkowskiego dla swojego ugrupowania (*Nasz stosunek*, „Myśl Państwowa", 23 IX 1943, nr 46, s. 16). Piotrowski, uznając przynależność obydwu polityków do obozu piłsudczykowskiego za niepodlegającą dyskusji, nie dostrzegł, że bycie piłsudczykiem przestało być w czasie wojny równoznaczne z poczuciem przynależności do obozu piłsudczyków, rozumianego jako jedna z kilku konkurujących ze sobą sił na polskiej scenie politycznej. Wydaje się mało prawdopodobne, by takie poczucie przynależności mieli wówczas Raczkiewicz i Sosnkowski.

kraju skłaniały do rozpoczęcia rozliczeń z piłsudczykami wbrew oficjalnym zapewnieniom, że nowe władze zamierzają pozostawić narodowi sąd nad przeszłością[11]. Odpowiedzialnością za przegraną obciążono jednak nie tylko grono przywódców politycznych obozu piłsudczykowskiego, ale większość kojarzonych z nim osób, niezależnie od funkcji, jakie wcześniej sprawowali, w tym wielu oficerów WP z rodowodem piłsudczykowskim. Utrudniano im bądź uniemożliwiano przyjazd do Francji z miejsc internowania (głównie na Węgrzech i w Rumunii) poprzez odmowę wydania wiz. Tym, którzy przedostali się na Zachód, odmawiano prawa do służby w wojsku. Niektórych osadzono w Stacji Zbornej WP, a w rzeczywistości obozie odosobnienia, w Cerizay. Krzywd oficerom wywodzącym się z Legionów Polskich wyrządzono wiele. Za symboliczne można uznać potraktowanie bohatera walk z Sowietami, ostatniego dowódcy Korpusu Ochrony Pogranicza gen. Wilhelma Orlika-Rückemanna, który w końcu stycznia 1940 r. przedostał się do Szwecji. Dalszą drogę do WP na Zachodzie uniemożliwiła mu decyzja gen. Władysława Sikorskiego: „Gen. Rückemanna nie przysyłać do Francji"[12].

Niewątpliwie na uchodźstwie znalazło się wiele osób, które doznały krzywd od rządzących Polską piłsudczyków. Jednak spór o przyczyny wrześniowej porażki, rozpoczęty przez polityków dawnej opozycji, akcentujący błędy i zaniedbania strony polskiej, tłumaczył w pewnym sensie zachowanie sojuszników Polski, którzy nie wywiązali się z umów wojskowych; umniejszał również wpływ agresji sowieckiej na porażkę. Konflikty wśród Polaków przenikały do zagranicznej opinii publicznej i zamiast dezawuować przedwojenny obóz rządzący, obniżały prestiż władz polskich na obczyźnie, a gorliwość w rozliczaniu poprzednich władz budziła negatywne odczucia, które dobrze oddawał komentarz dyplomaty francuskiego Alexisa Legera: „Śmieszny naród! Przyszli tu jako żebracy i od razu zażądali trybunałów karnych i obozów koncentracyjnych"[13]. Przeko-

---

[11] *Protokół z posiedzenia Rady Ministrów z 8 listopada 1939. Wstępne wytyczne w zakresie poglądów i dążeń rządu* [w:] *Protokoły z posiedzeń Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej*, oprac. W. Rojek, przy współpracy A. Suchcitza, t. 1, Kraków 1994, s. 82. Władysław Pobóg-Malinowski, konstatując, że rząd mógł liczyć na współpracę wszystkich kierunków politycznych, pisał: „Rząd bynajmniej nie pragnął ani »jedności«, ani »zgody«. Przeciwnie – od pierwszych swoich kroków szedł w tym tylko kierunku, by dawne linie podziału zachować i pogłębić, wznieść barykadę wewnątrz »polskiego domu« i rozpętać w nim burzę tak gwałtowną, że w porównaniu z nią nawet wielkoemigracyjna atmosfera »przekleństw« i »potępieńczych swarów« wydawać się musi cichą, bladą i nikłą" (W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia*..., t. 3, s. 90–91). Współcześni badacze tej problematyki trafnie wskazywali, że nurt rozliczeniowy zajmował wysoką pozycję wśród priorytetów politycznych rządu polskiego na uchodźstwie (A. Grzywacz, M. Kwiecień, *Rada Narodowa Rzeczypospolitej w walce z sanatorami 1939–1940*, „Zeszyty Historyczne" 2000, nr 131, s. 3–4; *eadem*, *Sikorszczycy kontra sanatorzy 1939–1940 [Z dziejów konfliktów politycznych uchodźstwa polskiego]*, „Zeszyty Historyczne" 1999, z. 127, s. 63–127).

[12] A. Kralisz, *Na straży wschodnich rubieży. Biografia ostatniego dowódcy KOP gen. bryg. Wilhelma Orlik-Rückemanna (1894–1986)*, Warszawa 1999, s. 125–126. Skala represji była bardzo duża i bywało, że obejmowała także rodziny piłsudczyków. Między innymi minister spraw wojskowych gen. Marian Kukiel zdecydował się w lutym 1942 r. interweniować u premierowej Heleny Sikorskiej na rzecz Krystyny Hauke-Nowak, żony przedwojennego wojewody wołyńskiego Aleksandra Hauke-Nowaka, której odmówiono pracy w charakterze pielęgniarki w szpitalu polskim w Edynburgu, mimo posiadanych kwalifikacji. Przyznając, że jest to polityczna szykana, gen. Kukiel zapewniał: „Nie sądzę, żeby chciała robić jakąś pokątną robotę" (J. Piotrowski, *Piłsudczycy*..., s. 239). Swoją drogą, można się zastanawiać, jaką „pokątną robotę" mogła wykonywać pielęgniarka w szpitalu. Podobne pytanie można zadać w innym wypadku, który opisał Piotrowski – zwolnienia ze stanowiska nauczyciela matematyki w Państwowe Szkole Średniej (gimnazjum polskim) w Tel Awiwie byłego premiera Janusza Jędrzejewicza czy przesłuchiwania w kwietniu 1940 r. dalekiego kuzyna gen. Tadeusza Kasprzyckiego – kpt. Kasprzyckiego, w czasie którego przede wszystkim starano się dociec stopnia jego pokrewieństwa z ministrem spraw wojskowych (*ibidem*, s. 150).

[13] W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia*..., t. 3, s. 100–101. Na posiedzeniu rządu 16 III 1940 r. minister spraw zagranicznych August Zaleski zreferował z kolei rozmowę przeprowadzoną z ambasadorem brytyjskim przy rządzie

nania o decydującej winie przedwojennych władz polskich za wrześniową porażkę nie zmieniła nawet klęska Francji wiosną 1940 r. i utrata stworzonej tam armii polskiej. Działalność rozliczeniową przeniesiono na Wyspy Brytyjskie. Wyrazem tego było skierowanie jesienią 1940 r. decyzją gen. Sikorskiego i podległych mu władz wojskowych wielu oficerów związanych ze środowiskiem piłsudczykowskim, często przedstawicieli jego elity, do obozu Zgrupowania Oficerów Nieprzydzielonych w Rothesay na wyspie Bute. W ten sposób uniemożliwiono im służbę w WP[14].

Do rozliczeń dochodziło również w kraju. Sam gen. Sikorski żądał usuwania z kierownictwa ZWZ oficerów, których uważał za piłsudczyków. Polityka ta znajdowała poparcie niemal wszystkich ugrupowań podziemnej sceny politycznej, co deklarowały w wydawanej przez siebie prasie. Przekonującym świadectwem daleko idącej niechęci w stosunku do piłsudczyków był konflikt spowodowany publikacją w organie prasowym ZWZ „Insurekcja" artykułu *Żołnierz podziemny – Brygadier – Wódz*, poświęconego działalności Józefa Piłsudskiego w walce o niepodległą Polskę, którą w tekście oceniono jednoznacznie pozytywnie[15]. Artykuł wywołał prawdziwą burzę w konspiracyjnym życiu politycznym, a jej echa dotarły do władz polskich w Londynie. Przedstawiciele SN, SL i SP zażądali wycofania pisma z kolportażu[16]. Komendant ZWZ gen. Stefan Rowecki odmówił, jak pisał do gen. Władysława Sikorskiego i gen. Kazimierza Sosnkowskiego, „celem niedopuszczenia, aby ocena ściśle wojskowej działalności Pierwszego Marszałka, różnie ujmowana przez stronnictwa, wprowadziła zamęt w szeregi wojska, którego obowiązkiem żołnierskim jest honorowanie śp. Marszałka jako symbolu konspiracyjnej walki o niepodległość"[17].

---

polskim na uchodźstwie Howardem Kennardem, „który uważał wszelkie porachunki z »*ancien régime*« za wysoce niefortunne w obecnej chwili i zapowiadał ostrą krytykę tej uchwały (o powołaniu Komisji nadzwyczajnej do badania przyczyn klęski wrześniowej – przyp. M.G.), wychodząc z założenia, że nie ma rządu, który by nie robił głupstw mogących wywołać potępienie przez rząd następny". Gen. Sikorski oświadczył na relację Zaleskiego, że „możemy jedynie wziąć do wiadomości stanowisko ambasadora Kennarda" (*Protokół z posiedzenia Rady Ministrów z 16 III 1940 r.* [w:] *Protokoły z posiedzeń*..., t. 1, s. 231).

[14] Obóz został przemianowany później na Stację Zborną dla oficerów II Grupy. W rzeczywistości było to miejsce odosobnienia dla oficerów WP, których arbitralnie uznano za przeciwników władz polskich na uchodźstwie i Wodza Naczelnego gen. Władysława Sikorskiego. Oficerów przebywających w Rothesay poddano obostrzeniom – inwigilacji i potajemnym rewizjom, cenzurowano też ich korespondencję, przede wszystkim jednak skazano na „męki bezczynności", którego to określenia użył płk dypl. Tadeusz Münnich, ostatni adiutant marsz. Śmigłego-Rydza (T. Münnich, *Cerizay i Rothesay*, „Zeszyty Historyczne" 1986, z. 78, s. 226 [przywołane też w mojej książce *Pułkownik „Żegota". Życie i pisma pułkownika dypl. Tadeusza Münnicha*, Warszawa 2009, s. 77]). O obozie w Rothesay zob. M. Dymarski, *Polskie obozy odosobnienia we Francji i w Wielkiej Brytanii w latach 1939–1942*, „Dzieje Najnowsze" 1997, nr 3, s. 113–128; J. Zuziak, *Obozy izolacyjne Rothesay i Tighnabruaich. Z historii Polskich Sił Zbrojnych w Wielkiej Brytanii*, „Mars" 1995, nr 3, s. 75–89.

[15] Wśród najważniejszych zasług Komendanta I Brygady wymieniano stworzenie wojska polskiego, które obroniło odzyskaną niepodległość i wywalczyło granice państwa polskiego. Stwierdzano, że podobnie jak w czasie I wojny światowej, także i aktualnie koniecznością było stworzenie siły zbrojnej w podziemiu od podstaw, w nieustającej walce z Niemcami i Rosją. Patrona tych działań widziano w zwycięskim w wojnie z bolszewicką Rosją Naczelniku Państwa i Naczelnym Wodzu. Dlatego zwracano się „myślą i sercem do zwycięskiego Wodza, prosząc, by z Wawelskiego Grobu Cień Jego dziełu naszej walki błogosławił" (*Żołnierz podziemny – Brygadier – Wódz*, „Insurekcja", maj 1941, z. 5, s. 2–3).

[16] *Gen. Rowecki do gen. Sikorskiego i gen. Sosnkowskiego: Sprawa artykułu w „Insurekcji" o Marszałku Józefie Piłsudskim*, 14 VI 1941 r. [w:] *Armia Krajowa*..., t. 1, s. 546–547.

[17] *Ibidem*, s. 547. Stanowisko Roweckiego uzyskało poparcie Polskiej Partii Socjalistycznej (Wolność-Równość-Niepodległość), ale polityczną konsekwencją tego faktu było odrzucenie przez ludowców propozycji nawiązania bliższej niż w ramach „grubej czwórki" dwustronnej współpracy z socjalistami. Już zresztą w następnym numerze

Niechęć społeczną wobec obozu rządzącego Polską w latach 1926–1939 pogłębiało opuszczenie kraju we wrześniu 1939 r. przez władze cywilne i wojskowe oraz niemal wszystkich czołowych przywódców i politycznych działaczy piłsudczykowskich. „Cała jego elita znalazła się za granicami kraju. Towarzyszący jej orszak urzędników, dygnitarzy i działaczy społecznych ogołocił Polskę tak doszczętnie z »sanacji«, że siłą rzeczy nasuwała się myśl, czy legenda historyczna piłsudczyków nie wygasła już ze śmiercią Piłsudskiego i czy rzesza jego zwolenników nie utrzymywała się na powierzchni życia tylko przy pomocy mechanizmu zdobytej władzy" – pisał zaraz po klęsce Goetel[18]. Ten masowy *exodus* nie pozostał niezauważony i w powszechnym odczuciu społecznym był uznawany za niegodny. Potępiano zarówno zachowanie władz cywilnych, jak i wojskowych, personalnie zaś przede wszystkim marsz. Edwarda Śmigłego-Rydza. W prasie konspiracyjnej pisano na ten temat często z dużym uproszczeniem, oddawano jednak rzeczywiste nastroje społeczne: „Piłsudczycy (sanacja) załamali się w obliczu klęski. Jako pierwsi i nieomal jedyni uciekali zagranicę, jako pierwsi zmykali przed Niemcami na wschód Polski, pozostawiając kraj w obliczu wroga bez administracji państwowej [...]. Do mężów sztandarowych piłsudczyzny należał Rydz-Śmigły, który zwiał do Rumunii, gdy jeszcze całe armie walczyły krwawo z najeźdźcą. Jedyny to wódz w polskiej historii, który uciekł z placu boju"[19].

Należy zauważyć, że urzędnicy państwowi mieli określone obowiązki, a sama ewakuacja wynikała zwykle z wykonywania poleceń służbowych. Jak dowiodły późniejsze wypadki, większość urzędników, pracowników sądownictwa czy oświaty miała poważne powody, by się ratować, byli bowiem uznawani przez najeźdźców za elitę polskiego społeczeństwa, co najbardziej narażało ich na zbrodnicze prześladowania[20]. Dotyczyło to także osób zajmujących niższe szczeble urzędnicze, zarówno z województw zachodnich, jak i wschodnich, z których wiele czynnie uczestniczyło w walce o niepodległość i granice Rzeczypospolitej w latach 1914–1921, a w okresie międzywojnia było ostoją patriotyzmu w środowiskach lokalnych – „małych ojczyznach".

Mimo wszystko opuszczenie Polski w godzinie próby przez urzędników i oficerów WP, nierzadko z rodzinami, czyli przez tych, którzy zgodnie z głoszonymi przed wojną

---

ukazał się tekst poświęcony gen. Władysławowi Sikorskiemu (*Żołnierz i Naczelny Wódz*, „Insurekcja", czerwiec–lipiec 1941, z. 6–7, s. 1–3). O ile artykuł w „Insurekcji" wzbudził zdecydowany sprzeciw, to teksty zamieszczane w „Biuletynie Informacyjnym" – głównym organie prasowym AK – przy okazji każdej rocznicy śmierci Marszałka nie budziły już takich emocji (zob. m.in.: *15 sierpnia*, „Biuletyn Informacyjny", 13 VIII 1942, nr 32 [136], s. 1; *Józef Piłsudski – nauczyciel zwycięstwa*, „Biuletyn Informacyjny", 11 V 1944, nr 19 [226], s. 1–2; *Listopadowe nauki*, „Biuletyn Informacyjny" 6 XI 1941, s. 1; *W ósmą rocznicę śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego*, „Biuletyn Informacyjny", 13 V 1943, nr 19 [174], s. 1). Warto również wspomnieć, że gen. Rowecki jako autor wydanej w grudniu 1939 r. broszury *Czy wrzesień 1939 r. okrył niesławą naród polski?* występował przeciw gwałtownej propagandzie rozliczeniowej, działającej pośrednio na rzecz propagandy niemieckiej (T. Szarota, *Stefan Rowecki „Grot"*, Warszawa 1985, s. 104–105). Podobnej argumentacji używano w późniejszej publicystyce piłsudczykowskiej dotyczącej sporu o wrzesień 1939 r.

[18] F. Goetel, *Czasy wojny*..., s. 109.

[19] *Tej hydrze łeb nie odrośnie*, „Placówka", 15 XI 1941, nr 19 (29), s. 1; zob. też *Od redakcji*, „Barykada", styczeń 1943, nr 1, s. 1–2; *Rzeczpospolita*, „Rzeczpospolita", 25 VIII 1941, nr 6, s. 1. Według opinii publicysty tej ostatniej gazetki, wydawanej przez Polską Ludową Akcję Niepodległościową, gen. Śmigły-Rydz „przywłaszczył sobie buławę Piłsudskiego, by ją zhańbić nikczemną dezercją". Oceniając zjawisko potępienia postępowania marsz. Śmigłego-Rydza w pierwszych miesiącach okupacji, Andrzej K. Kunert trafnie dostrzegł, że „w osobie Śmigłego mieliśmy do czynienia z bezprecedensowym w naszej historii w takiej skali spersonifikowaniem przegranej we Wrześniu wojny" (A.K. Kunert, *Ostatnie dni Marszałka Śmigłego. Wybór dokumentów*, Warszawa 1992, s. 5).

[20] Na to zjawisko zwrócił również uwagę Jacek Piotrowski (*Piłsudczycy*..., s. 40).

hasłami politycznymi powinni dostarczać społeczeństwu wzorców postępowania, nie mogło nie wpływać negatywnie na nastroje tych, którzy pozostali w kraju. Szczególne zaś i naturalne w tym wypadku potępienie musiało spaść na najwyższego stopniem wojskowego. Wokół niego stworzono bowiem polityczne zaplecze elity rządzącej państwem – Obóz Zjednoczenia Narodowego, którego podstawową treścią programową stało się hasło obrony Polski. Reasumując, masowy wyjazd z kraju osób związanych z obozem rządzącym nie tylko potęgował niechęć wobec piłsudczyków, ale równocześnie pozbawiał ich potencjalnych przywódców konspiracyjnych, oddając kierownictwo ruchu w ręce osób mało znanych i, oprócz Henryka Józewskiego i Juliana Piaseckiego, pozostających poza przedwojennym piłsudczykowskim kręgiem decyzyjnym[21].

Wspomniany *exodus* przesłonił fakt, że w kraju pozostała większość osób zaangażowanych w działalność obozu piłsudczykowskiego, chociaż, jak wspomniałem, przeważnie spoza elity przywódczej. Jako przedstawiciele środowiska o jednoznacznie niepodległościowym i patriotycznym etosie byli oni narażeni na represje ze strony obydwu okupantów. Wielu padło ofiarą zbrodni niemieckich i sowieckich często już w pierwszych miesiącach wojny. Symboliczny był los bohaterskiego prezydenta Warszawy Stefana Starzyńskiego, który został aresztowany w końcu października 1939 r. i zamordowany w niewyjaśnionych do dziś okolicznościach. Piłsudczycy ginęli w egzekucjach przeprowadzanych na ziemiach wcielonych do Rzeszy, w ramach akcji AB, w niemieckich obozach koncentracyjnych oraz innych miejscach kaźni. Byli wśród nich m.in. senatorowie: Halina Jaroszewiczowa, zamordowana w Palmirach, Stefan Lelek, zamordowany w Kielcach, i Stefan Bolesław Perzyński, zamęczony w obozie koncentracyjnym Auschwitz-Birkenau, wojewoda lubelski Jerzy de Tramercourt, przywódcy Legionu Młodych – Leon Stachórski i Józef Mrozowicki, oraz setki innych na całym obszarze okupacji niemieckiej[22].

Losy piłsudczyków pod okupacją sowiecką niezależnie od sprawowanych przed wojną funkcji – w administracji, sądownictwie, oświacie czy chociażby wyróżniających się pracą i patriotyzmem w lokalnej elicie – układały się przeważnie równie tragicznie. Wielu zostało zamordowanych przez NKWD w Katyniu, Charkowie i w Miednoje oraz w innych, często nieznanych miejscach kaźni na obszarze województw wschodnich RP oraz sowieckiej Białorusi i Ukrainy. W nich spoczęli zgładzeni Wiktor Maleszewski, lekarz, podpułkownik WP, w latach 1932–1939 prezydent Wilna, poseł na Sejm RP[23], Wacław Budzyński,

[21] Oceniając przynależność do piłsudczykowskiej elity władzy, brałem pod uwagę przede wszystkim sytuację z 1939 r. Spośród innych czołowych działaczy konspiracji piłsudczykowskiej, którzy pełnili ważniejsze funkcje polityczne w przeszłości, a po wrześniu 1939 r. pozostali w kraju, Dolanowski i Stamirowski pracowali w bankowości i od dawna nie odgrywali roli politycznej; podobnie Krzysztof Siedlecki, niegdyś razem z Dolanowskim wpływowy działacz BBWR, należał do grona dawnych zwolenników Walerego Sławka, którzy po rozwiązaniu tego ugrupowania zostali odsunięci od wpływów. Jak się wydaje, bardziej liczono się w kierownictwie OZN ze zdaniem Ferdynanda Goetla niż wspomnianych polityków.

[22] *Relacja Mikołaja Dolanowskiego*..., s. 132–133. Przedstawiciele obozu piłsudczykowskiego, jak również politycy odgrywający kierowniczą rolę w niektórych okresach jego działalności ginęli z rąk Niemców i w późniejszym okresie okupacji. Wśród najbardziej znanych był kilkakrotnie sprawujący urząd premiera prof. Kazimierz Bartel, zamordowany w lipcu 1941 r. we Lwowie.

[23] Liczni parlamentarzyści BBWR i OZN represjonowani przez służby sowieckie zostali wymienieni w publikacji Sławomira Kalbarczyka *Z badań nad losami polskich parlamentarzystów represjonowanych przez władze sowieckie w latach 1939–1941* [w:] *Okupacja sowiecka ziem polskich 1939–1941*, red. P. Chmielowiec, Rzeszów––Warszawa 2005, s. 162–187.

beliniak, kapitan rez. WP, poseł na Sejm RP, działacz grupy „Jutra Pracy" czy senator Władysław Malski[24]. Po zajęciu Litwy przez Armię Czerwoną w ręce sowieckie wpadł jeden z najwybitniejszych piłsudczyków – Aleksander Prystor. W niepodległej Polsce m.in. premier i marszałek Senatu, w drugiej połowie lat trzydziestych prezes Instytutu Józefa Piłsudskiego, a przede wszystkim najbliższy, oprócz Walerego Sławka, przyjaciel marszałka Józefa Piłsudskiego, po wybuchu II wojny światowej znalazł się w Wilnie. Krótko po 10 lipca 1940 r. został aresztowany przez NKWD, być może w nocy z 14 na 15 lipca, kiedy to w czasie szeroko zakrojonej akcji Sowieci uwięzili trzydzieści tysięcy litewskich działaczy politycznych, urzędników, przedstawicieli inteligencji. Zmarł w sowieckim więzieniu latem następnego roku[25].

Jednym z najważniejszych czynników, który pogłębił rozbicie piłsudczyków i zaważył na ich działaniach politycznych podczas niemal całej okupacji, był omówiony we wstępie podział rysujący się po śmierci marszałka Piłsudskiego. W nowych warunkach, po klęsce wrześniowej, różnice w ocenie własnej przeszłości, tj. dróg działania politycznego po maju 1935 r., pogłębione dyskusją o przyczynach klęski i stopniu odpowiedzialności niektórych przedstawicieli przedwojennych władz (przede wszystkim marsz. Śmigłego-Rydza), stały się kolejną przyczyną uniemożliwiającą stworzenie jednolitego ugrupowania politycznego[26]. Należy w tym miejscu ponownie wspomnieć o trudności w precyzyjnym określeniu, kto po wrześniu 1939 r. nadal identyfikował się ze środowiskiem piłsudczyków. Więź z ideą niepodległościową i uznanie podstawowych zasad polityki Marszałka nie były równoznaczne z sytuowaniem się po stronie inicjatyw politycznych piłsudczyków w kraju i na uchodźstwie. Innymi słowy, bycie legionistą i piłsudczykiem nie oznaczało równocześnie akceptacji rozwiązań politycznych spadkobierców Marszałka, jak również przekonania o konieczności tworzenia odrębnego ugrupowania politycznego w czasie trwającej wojny.

Klęska we wrześniu 1939 r. i wymienione czynniki dają, jak się wydaje, wyczerpującą odpowiedź, dlaczego większość piłsudczyków zaangażowała się w działalność ZWZ-AK, stroniąc od inicjatyw politycznych, dlaczego przez dłuższy czas, w odróżnieniu od innych ugrupowań, które również musiały reaktywować swoją działalność w konspiracji, piłsudczycy nie stworzyli własnej organizacji podziemnej i dlaczego, kiedy w drugiej połowie 1942 r. takie organizacje powstały, skupiły one jedynie ułamek spośród przebywających w kraju osób identyfikujących się z obozem rządzącym w chwili wybuchu wojny. Tym samym piłsudczycy po 1939 r. wrócili do swoich korzeni, stając się znów formacją elitarną – pozostali wśród nich bowiem przede wszystkim ci, którzy zawsze nimi byli[27].

---

[24] M. Wenklar, *„Nacjonalizm Virtuti Militari". Myśl i działalność społeczno-polityczna Wacława Budzyńskiego* [w:] *Z dziejów walk*..., t. 1, s. 133–134. Ofiarami prześladowań niemieckich i sowieckich padli niemal wszyscy przebywający pod okupacją dawni żołnierze Legionów Polskich pochodzenia żydowskiego (M. Gałęzowski, *Na wzór Berka Joselewicza. Żołnierze i oficerowie pochodzenia żydowskiego w Legionach Polskich*, Warszawa 2010, s. 102–104).

[25] Z. Landau, P. Stawecki, *Prystor Aleksander* [w:] *PSB*, t. 28, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1984, s. 630–635; J. Piotrowski, *Aleksander Prystor*..., s. 144–149. Informacje dotyczące ostatnich miesięcy pobytu Prystora na Litwie nie były znane autorom tych opracowań, podobnie jak dokładna data aresztowania go przez NKWD (*Nieznane listy Aleksandra Prystora*, oprac. M. Gałęzowski, „Zeszyty Historyczne" 2002, z. 140, s. 180–182, tam również próba ustalenia daty aresztowania Prystora).

[26] AAN, DRRP, 202/I-32, Charakterystyka ugrupowań byłego reżimu. Poczta do rządu, 6 I 1943 r., k. 35.

[27] Były jednak wyjątki. Do takich należała grupa działaczy wywodząca się ze Związku Młodych Narodowców, później aktywna w Związku Młodej Polski – Józef Białasiewicz, Klaudiusz Hrabyk i Janusz Makowski. Ważną rolę zdarzało się również odegrać w konspiracji piłsudczykowskiej ludziom niezwiązanym przed wojną z ich obozem,

Piłsudczycy, którzy zamierzali kontynuować działalność swojego obozu politycznego, zdawali sobie sprawę ze zmiany warunków, niemniej nie uznawali przerwania ciągłości jego istnienia[28]. Natomiast według KON we wrześniu 1939 r. rozbiciu uległ nie obóz piłsudczykowski, a jedynie OZN – ruch sprzeczny z ideologią Józefa Piłsudskiego, prowadzący Polskę do ustroju, jak pisano w głównym organie prasowym tego ugrupowania – półtotalistycznego[29]. Nie zmieniało to jednak stanu rzeczy, miarodajnie oddanego przez komendanta ZWZ, że „nie przejawia żadnej działalności jakiekolwiek ugrupowanie dawnego Ozonu", a z powodu wspomnianych już przyczyn aż do drugiej połowy 1942 r. piłsudczycy nie byli w stanie podjąć działalności w takiej formie, jak inne ugrupowania polskiej sceny politycznej[30].

Piłsudczycy w Służbie Zwycięstwu Polski, w Związku Walki Zbrojnej oraz w innych organizacjach konspiracyjnych na początku okupacji

W pierwszym okresie działalności w podziemiu większość osób identyfikujących się z piłsudczykami, co, jak wspominałem, niekoniecznie było równoznaczne z zaangażowaniem w działalność polityczną OZN, wzięła udział w tworzeniu konspiracji wojskowej. Dawni żołnierze Legionów Polskich i Polskiej Organizacji Wojskowej, a w międzywojniu w większości zawodowi oficerowie WP odegrali decydującą rolę w budowie struktur Służby Zwycięstwu Polski, a następnie Związku Walki Zbrojnej[31]. Inicjatorem i pierwszym komendantem SZP był gen. Michał Tokarzewski-Karaszewicz, jego szefem sztabu płk Stefan Rowecki, a szefem Biura Informacji i Propagandy – mjr Tadeusz Kruk-Strzelecki. Po utworzeniu ZWZ i objęciu jego komendy przez Roweckiego szefem sztabu ZWZ został kolejny legionista – płk Janusz Albrecht[32].

---

np. por. rez. Józefowi Lebedowiczowi, prowincjonalnemu nauczycielowi, który znalazł się w kierownictwie OPW, czy urzędnikowi Henrykowi Duninowi-Borkowskiemu, pierwszemu redaktorowi czołowego pisma piłsudczyków „Myśl Państwowa".

[28] S.J. Rostworowski, *Sytuacja polityczna*..., s. 183.

[29] „Obóz Zjednoczenia Narodowego, czyli tzw. Ozon, dotychczasowe stronnictwo rządzące, po przegranej kampanii wrześniowej i okupacji kraju przez wrogów zniknął z widowni życia politycznego. Jego moralne, organizacyjne i polityczne załamanie nie wynikało z samych tylko błędnych podstaw, na których stronnictwo to zostało oparte i zbudowane. Znikło ono z powierzchni życia, gdyż taki los każdego zorganizowanego ośrodka politycznego i jego przywódców z chwilą, kiedy przeżywają katastrofę przegranej przez siebie wojny" (*Po utworzeniu Konwentu*, „Myśl Państwowa", 27 XI 1942, nr 31, s. 4–5).

[30] *Płk Rowecki do gen. Sosnkowskiego: Sprawy organizacyjne, Informacje wywiadowcze, Raport o sytuacji w kraju, Sprawa łączności i pieniędzy*, 8 II 1940 r. [w:] *Armia Krajowa*..., t. 1, s. 116. W świetle wspomnianych przyczyn nie wydaje się możliwe utrzymanie kategorycznego twierdzenia Malinowskiego, że nie znamy powodów tak późnego rozpoczęcia przez piłsudczyków działalności konspiracyjnej w ramach Polskiego Państwa Podziemnego (J.C. Malinowski, *Piłsudczykowski Obóz Polski Walczącej*..., s. 140).

[31] AAN, DRRP, 202/I-32, Charakterystyka ugrupowań byłego reżimu. Poczta do rządu, 6 I 1943 r., k. 35. Marian Piłka słusznie dostrzegł w zaangażowaniu piłsudczyków w konspirację wojskową powrót do apolitycznych źródeł, czyli dążenia do działania na rzecz niepodległości Polski bez oglądania się na tę czy inną ideologię (M. Piłka, *Filozofia polityczna Konwentu Organizacji Niepodległościowych*, „Niepodległość" 1988, t. 21, s. 33).

[32] O początkach SZP i ZWZ zob. relacje współtwórców organizacji, m.in.: J. Karasiówna, *Pierwsze półrocze Armii Podziemnej (SZP-ZWZ)*, „Niepodległość" 1948, t. 1, s. 265–277; M. Tokarzewski-Karaszewicz, *U podstaw tworzenia Armii Krajowej*, „Zeszyty Historyczne" 1964, z. 6, s. 17–44. Z opracowań naukowych najbardziej wyczerpująco jak dotąd przedstawił to zagadnienie Marek Ney-Krwawicz (*Komenda Główna Armii Krajowej 1939–1945*, Warszawa 1990, s. 19–49). Warto wspomnieć, że płk Janusz Albrecht był oficerem blisko związanym

W organizację zaangażowali się również piłsudczykowscy działacze polityczni. Henryk Józewski objął funkcję komendanta Okręgu Warszawa-Miasto SZP (po utworzeniu ZWZ zastąpił go płk Zdzisław Zajączkowski), Mikołaj Dolanowski – stanowisko jego zastępcy, a współpracował z nimi ppłk rez. Kazimierz Stamirowski oraz jeden z wiceprezesów przedwojennego Związku Osadników kpt. rez. Adolf Abram[33]. Do głównych organizatorów przyszłego Biura Informacji i Propagandy należał obok Kruka-Strzeleckiego kpt. rez. Zygmunt Hempel, który przed wojną nie zajmował żadnych wyższych stanowisk cywilnych czy wojskowych, chociaż politycznie sympatyzował z Walerym Sławkiem[34]. Typowym przykładem piłsudczyka angażującego się w apolityczną działalność w ZWZ był Marian Kozielewski, który w konspiracji był twórcą, a następnie pierwszym komendantem Państwowego Korpusu Bezpieczeństwa. Przedstawiciele stronnictw politycznych „grubej czwórki" godzili się na to, mimo że Kozielewski był legionistą, „zapamiętałym piłsudczykiem, wiernym ukochanemu Komendantowi"[35].

---

z marsz. Śmigłym-Rydzem. Świadczyło o tym powierzanie mu przez marszałka ważnych funkcji w kierownictwie ruchu kombatanckiego. W 1933 r., po utworzeniu Zarządu Naczelnego Kół Pułkowych, kierującego związkiem kół legionowych, Śmigły objął funkcję prezesa zarządu, a jego sekretarzem został Albrecht. W 1938 r., niewątpliwie z inicjatywy marszałka, Albrecht został z kolei szefem Wydziału Kół Pułkowych Komendy Naczelnej Związku Legionistów Polskich, od roku pełnił też funkcję jednego z trzech wiceprezesów FPZOO (M. Jabłonowski, *Sen o potędze Polski*..., s. 276–278, 310; A.K. Kunert, *Albrecht Janusz* [w:] *idem*, *Słownik biograficzny konspiracji*..., t. 1, s. 26).

[33] APW, Sr 275/54 (obecnie – AIPN, 1017/275), t. 2, Protokół przesłuchania podejrzanego Tadeusza Myślińskiego, 12 III 1953 r., k. 165–169 (na temat działalności Józewskiego, a także Hempla w SZP); *Płk Rowecki do gen. Sosnkowskiego: Sprawy organizacyjne, Informacje wywiadowcze, Raport o sytuacji w kraju, Sprawa łączności i pieniędzy. Meldunek nr 4 – dodatkowy*, 18 II 1940 r. [w:] *Armia Krajowa*..., t. 1, s. 123; APW, Sr 275/54, t. 1, Protokoły przesłuchań podejrzanego Henryka Józewskiego, 31 III i 2 IV 1953 r., k. 68, 74; *Relacja Mikołaja Dolanowskiego*..., s. 130. Józewski i Dolanowski służyli w POW, Abram, Stamirowski i Zajączkowski – w Legionach i w POW. Ich rola w tworzeniu zrębów Polskiego Państwa Podziemnego była nieoceniona. Przykładowo Abram w utworzonym przez Józewskiego okręgu kierował Wydziałem Organizacyjnym, m.in. wynajdował lokale na potrzeby konspiracyjne. Współpracował także z organizatorem i szefem Wydziału Politycznego Komendy Okręgowej SZP Warszawa-Miasto Zygmuntem Hemplem. To Abram skontaktował swojego długoletniego znajomego Aleksandra Kamińskiego z Józewskim w celu założenia pisma informacyjnego SZP – „Biuletynu Informacyjnego", który wkrótce stał się głównym organem prasowym KG ZWZ-AK. Mimo usunięcia ze sprawowanej funkcji, Abram nadal był aktywny w redakcji „Biuletynu Informacyjnego", m.in. przygotowywał przegląd informacji z prasy konspiracyjnej (AIPN, 1000/353, Protokół przesłuchania podejrzanej Hildegardy Marzyńskiej, 3 XII 1946 r., k. 15; APW, Sr 275/54, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Henryka Józewskiego, 2 IV 1953 r., k. 75; G. Mazur, *Biuro Informacji i Propagandy SZP-ZWZ-AK 1939–1945*, Warszawa 1987, s. 55, 93).

[34] *Ibidem*, s. 28, 34, 55. Przedstawiając zaangażowanie piłsudczyków w tworzenie Służby Zwycięstwu Polski, warto wspomnieć również o mało znanej relacji Kazimierza Pluty-Czachowskiego, który pisał, że 25 września w okupowanej Warszawie powstał zawiązek podziemnego kierownictwa polityczno-wojskowego w kraju. W jego skład weszli oprócz Tokarzewskiego i Stefana Starzyńskiego także Mieczysław Niedziałkowski, jeden przywódców PPS i redaktor naczelny głównego organu partii – „Robotnika", oraz ppłk Wacław Lipiński, w późniejszym okresie jeden z czołowych działaczy konspiracji piłsudczykowskiej w kraju. Tego samego dnia sformułowano w tym gronie założenia ideowe, koncepcję struktury organizacyjnej oraz nazwę – Służba Zwycięstwu Polski. Sformowano również tzw. zawiązek wykonawczy (zwany też zawiązkową Komendą Główną) na czele z Tokarzewskim (BZNO, 16594/II, Jerzy Węgierski, Konspiracja wojskowa na terenie Małopolski Wschodniej w okresie II wojny światowej, t. 4, Kazimierz Pluta-Czachowski, Oddział V Sztabu Komendy Głównej Armii Krajowej. Zarys organizacji i działalności, 1939–1945, k. 187).

[35] Powyższe określenia znalazły się w poświęconym Kozielewskiemu tekście Aleksandra Korczyńskiego *Śp. Marian Kozielewski* („Wiadomości", 27 IX 1964, nr 39 [955], s. 5). Marian Stefan Kozielewski (1897–1964), podinspektor (podpułkownik) Policji Państwowej. Urodził się w Łodzi, brat Jana Kozielewskiego-Karskiego, słynnego emisariusza władz polskich z czasów II wojny światowej, który informował świat o zagładzie Żydów. W czasie I wojny światowej służył w Legionach Polskich i w POW; od 1919 r. funkcjonariusz PP m.in. w Opatowie, Kielcach, Będzinie, Lwowie, od września 1934 r. komendant PP w Warszawie; uczestnik obrony stolicy we wrześniu 1939 r.;

Piłsudczycy odgrywali również ważną rolę w tworzeniu struktur terenowych SZP, a następnie ZWZ. Jako emisariusze Tokarzewskiego na obszary znajdujące się pod okupacją litewską i sowiecką oraz na ziemie wcielone bezpośrednio do Niemiec wyruszyli wywodzący się z Legionów zawodowi oficerowie WP – płk dypl. Janusz Gąładyk, mjr dypl. Aleksander Klotz, ppłk dypl. Leopold Okulicki[36]. Z innych byłych legionistów płk Leopold Endel-Ragis objął funkcję komendanta Okręgu Kieleckiego SZP, a następnie do grudnia 1941 r. był komendantem Okręgu Radomsko-Kieleckiego ZWZ[37]. Pułkownik Tadeusz Majewski, legionista I Brygady, później wybitny oficer WP, po bohaterskim udziale w kampanii polskiej 1939 r. uniknął niewoli i już w październiku zaczął tworzyć struktury SZP na Kujawach. Skierowany w grudniu 1939 r. na obszar okupacji sowieckiej, w styczniu lub w lutym 1940 r. objął funkcję komendanta Okręgu Wołyńskiego ZWZ. Używał m.in. pseudonimu „Śmigiel", który był wyrazem oddania marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi[38]. Podane przykłady dowodzą, że, powtórzmy, rola uczestników czynu niepodległościowego z czasów I wojny światowej – byłych legionistów i peowiaków, w międzywojniu zwykle związanych z obozem piłsudczykowskim albo chociażby osobiście pojmowaną wiernością ideową wobec marszałka Józefa Piłsudskiego – okazała się decydująca w tworzeniu fundamentów Polskiego Państwa Podziemnego[39].

---

po kapitulacji komendant Policji Polskiej (tzw. policji granatowej) m.st. Warszawy; utrzymywał kontakt z podziemiem; 7 V 1940 r. wraz z grupą kilkudziesięciu oficerów policji aresztowany i wywieziony do obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau; zwolniony w maju 1941 r. Wrócił do Warszawy, na czele PKB do listopada 1943 r. Po wojnie na uchodźstwie we Francji, Kanadzie i USA. Zmarł w Waszyngtonie (A.K. Kunert, *Kozielewski Marian Stefan* [w:] *idem*, *Słownik biograficzny konspiracji*..., t. 3, s. 98–101).

[36] Gąładyk, który miał objąć funkcję komendanta okręgu, nie dotarł na miejsce przeznaczenia, gdyż podczas przekraczania granicy między okupacyjnymi strefami sowiecką i litewską 22 XI 1939 r. pod Marcinkańcami został schwytany przez Litwinów i osadzony w obozie internowanych w VI Forcie w Kownie (*Płk Rowecki do gen. Sosnkowskiego: Sprawy organizacyjne, Informacje wywiadowcze, Raport o sytuacji w kraju, Sprawa łączności i pieniędzy*. *Meldunek nr 4 – dodatkowy*, 18 II 1940 r. [w:] *Armia Krajowa*..., t. 1, s. 123; M. Gałęzowski, *Gąładyk Janusz Franciszek (Jan)* [w:] *Z dziejów walk*..., t. 1, s. 358; W.K. Roman, *Konspiracja polska na Litwie i Wileńszczyźnie. Wrzesień 1939 – czerwiec 1941. Lista aresztowanych*, Toruń 2002, s. 27–30. O losach Klotza po dotarciu do Lwowa zob. rozdział *Tajemnica organizacji Wierni Polsce*. Okulicki wyruszył w Łódzkie po zakończonej niepowodzeniem misji innego legionisty ppłk. Edwarda F. Pfeiffera, podjętej na rozkaz gen. Tokarzewskiego na przełomie października i listopada 1939 r. Po powrocie do Warszawy Pfeiffer został przydzielony do Oddziału I (Organizacyjnego) Dowództwa SZP, a następnie ZWZ (IJPL, Kolekcja Edwarda Śmigłego-Rydza, 18, Edward F. Pfeiffer, Relacja z pobytu marszałka Śmigłego-Rydza w kraju 1941 r., s. 1; T. Toborek, *Edward Pfeiffer*..., s. 61–62, zob. też T. Toborek, *Początki konspiracji niepodległościowej w Łodzi* [w:] *Łódź w 1939 roku. Studia i szkice*, pod red. T. Toborka i P. Waingertnera, Łódź 2011, s. 303–305).

[37] Później został przeniesiony do Warszawy na stanowisko inspektora KG ZWZ, co było spowodowane najprawdopodobniej pogorszeniem stanu zdrowia, a nie względami politycznymi (*Gen. Rowecki do gen. Sosnkowskiego: Półroczny meldunek organizacyjny*. *Meldunek organizacyjny nr 37*, 21 XI 1940 r. [w:] *Armia Krajowa*..., t. 1, s. 341; zob. też M. Gałęzowski, *Endel-Ragis Leopold* [w:] *Z dziejów walk*..., t. 1, s. 348–351).

[38] Aresztowany między majem a lipcem 1940 r. przez NKWD wskutek zdrady swojego adiutanta Bolesława Zymona (zob. s. 83), 13 XI 1940 r. został skazany na karę śmierci. Zamordowany najprawdopodobniej w czerwcu 1941 r., w czasie zbrodniczej ewakuacji więzień sowieckich, które znajdowały się na terenie okupowanych ziem polskich (G. Mazur, J. Węgierski, *Majewski Kazimierz Tadeusz* [w:] *eidem*, *Konspiracja lwowska*..., s. 114–116). Na znaczenie pseudonimu „Śmigiel" zwrócił mi uwagę prof. dr hab. Bogdan Chrzanowski.

[39] Bardzo wysoko ocenił organizację i działalność ZWZ na początku 1940 r. emisariusz Władysław Gieysztor, umiarkowanie krytykował jedynie dobór personalny na stanowiskach kierowniczych: „Być może nieco jednostronny: sami prawie legioniści". Pogląd ten podzielała komenda ZWZ, ale stanowczo stwierdzała, że innymi ludźmi nie dysponuje (*Sprawozdanie emisariusza Władysława Gieysztora z pobytu w Warszawie*, 1 II 1940 r. [w:] *Armia Krajowa*..., t. 6, Londyn 1989, s. 35). Na przeważający udział piłsudczyków jako inicjatorów i organizatorów SZP zwracali uwagę czołowi działacze ich ruchu politycznego w kraju (*Relacja Mikołaja Dolanowskiego*..., s. 130; S.J. Rostworowski, *Sytuacja polityczna*..., s. 181). Jak wspominał Józewski, „w rozmowach z »Grotem« usłyszałem już na samym początku, że piłsudczycy stanowią trzon organizacji i znajdują się na czele organizacyjnej fali. Było

Generał Tokarzewski-Karaszewicz zamierzał również włączyć piłsudczyków do powstającego przy SZP przedstawicielstwa głównych ugrupowań politycznych, którym była utworzona 10 października 1939 r. Główna Rada Polityczna (w czym popierał go Mieczysław Niedziałkowski z PPS). W tym celu przeprowadził trzy rozmowy z przedstawicielami, jak to określił, „sanacji" – Stamirowskim i Hemplem. Wyjazd Tokarzewskiego z Warszawy przerwał jednak te kontakty, a po przekształceniu na początku 1940 r. Rady w Polityczny Komitet Porozumiewawczy, zapewne na skutek sprzeciwu działaczy pozostałych stronnictw, nie było już mowy o włączeniu piłsudczyków do tej struktury[40].

Udział piłsudczyków w tworzeniu pierwszych struktur wojskowych konspiracji był naturalnym wynikiem głębokiej ideowości, patriotyzmu, chęci służenia Polsce. Wywołał jednak gwałtowną reakcję zarówno rządu na uchodźstwie, jak i działaczy poszczególnych stronnictw w kraju (zwłaszcza Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Narodowego). Wobec kierownictwa SZP, a następnie ZWZ ugrupowania polityczne i władze na uchodźstwie zaczęły wysuwać oskarżenia o sanacyjną proweniencję. Zarzuty ocierały się często o absurd, wśród których był i ten, że piłsudczycy budują organizację na wzór POW[41]. Nie dostrzegano, że POW miała charakter powszechny i z założenia apolityczny, a przynależność do tej organizacji nie była równoznaczna z zajmowaniem później stanowisk w aparacie władzy piłsudczyków. Jak zauważył Tomasz Szarota, „nawiązywanie do POW było zupełnie naturalnym sięganiem do doświadczeń ostatniej, żywej jeszcze w pamięci polskiej konspiracji"[42].

Wskutek nacisków niektórych piłsudczyków usunięto z organizacji lub przesunięto na mniej eksponowane stanowiska. Zmiany dokonano najpierw na stanowisku dowódcy, wysyłając gen. Tokarzewskiego-Karaszewicza do Lwowa, gdzie miał objąć funkcję komendanta konspiracji pod okupacją sowiecką (nie dotarł tam zresztą, aresztowany w czasie przekraczania granicy przez Sowietów). Następnie z zajmowanych w ZWZ stanowisk odeszli Henryk Józewski, mjr Tadeusz Kruk-Strzelecki, kpt. Adolf Abram, w końcu i Zygmunt Hempel[43]. Z przekąsem wspominał o tych praktykach również niechętny piłsudczykom płk Jan Rzepecki, pisząc o „pokątnych informatorach", którzy donieśli Sikorskiemu o pracy Józewskiego i Kruka-Strzeleckiego w podziemiu: „Ich rolę i znaczenie widocznie odmalowano takimi barwami, że gen. Sikorski uznał za stosowne na wiosnę 1940 r. żądać usunięcia ich z szeregów"[44]. Przedmiotem ataków stał się również komen-

---

to spostrzeżenie obiektywne i miarodajne. Nie miało nic z propagandy ani piłsudczykowskiego patriotyzmu. Jest to pozycja, która nie może być niezauważona" (H. Józewski, *Zamiast pamiętnika...*, s. 128).

[40] M. Tokarzewski-Karaszewicz, *U podstaw*..., s. 23, 28.

[41] ZHRL, CKRL, 34, Wpływy sanacyjne w Związku Walki Zbrojnej, k. 25–26; *ibidem*, 39, List działaczy Stronnictwa Narodowego z Krakowa do działaczy SN w Paryżu, 25 II 1940 r., k. 1–2; M. Celt [T. Chciuk], *Raport z podziemia 1942*, Łomianki 2005, s. 111–112; por. ZHRL, CKRL, 39, Sprawozdanie z trzytygodniowego pobytu w kraju, listopad 1940 r., w którym stwierdzając nieistnienie sanacyjnej organizacji politycznej, dostrzegano liczny udział piłsudczyków w ZWZ oraz w innych organizacjach paramilitarnych, co dla autora raportu było zjawiskiem negatywnym. Zarzuty dotyczące rzekomej niepopularności ZWZ w społeczeństwie ze względu na wpływy sanacyjne, autorstwa ministra Stanisława Kota, które zostały przekazane do kraju, spotkały się z ostrą odpowiedzią gen. Roweckiego (*Gen. Sosnkowski do gen. Roweckiego: Uwagi o zarzutach min. Kota przeciw ZWZ*, 17 I 1941 r. [w:] *Armia Krajowa*..., t. 6, s. 126; *Gen. Rowecki do gen. Sosnkowskiego: O nieuzasadnionych zarzutach sanacyjności*, 25 II 1941 r. [w:] *ibidem*, s. 172–174).

[42] T. Szarota, *Stefan Rowecki*..., s. 137.

[43] G. Mazur, *Biuro Informacji i Propagandy*..., s. 36–37.

[44] J. Rzepecki, *Organizacja i działanie Biura Informacji i Propagandy (BIP) Komendy Głównej AK*, cz. 2, „Wojskowy Przegląd Historyczny" 1971, nr 3, s. 135. O braku zaufania do Józewskiego ze względu na sanacyjną przeszłość

dant ZWZ gen. Stefan Rowecki. W jednym z dokumentów kierowanych do władz polskich na uchodźstwie nazwano go „manekinem w rękach ludzi politycznych", wśród których na pierwszym miejscu wymieniono mjr. Kruka-Strzeleckiego[45]. W takiej atmosferze, która zapanowała w ZWZ, odszedł z organizacji na własną prośbę ppłk Edward F. Pfeiffer. Wiosną 1941 r. gen. Rowecki usunął z dotychczasowego stanowiska płk. Zajączkowskiego, który wcześniej jako zawodowy oficer nie miał żadnych związków z polityką[46].

Odejście Józewskiego było jednak uzasadniane tym, że nie był on zawodowym wojskowym, trudno więc, by pozostał przy dotychczasowej funkcji. Stwierdzał to sam główny zainteresowany, podając brak wojskowego rodowodu jako powód nieprzyjęcia proponowanego mu stanowiska w ZWZ i zgłaszając prośbę o rezygnację z dotychczasowego, co motywował zamiarem przejścia do pracy politycznej[47]. Nie zerwano z nim też współpracy. Józewski pozostał nieformalnym doradcą politycznym gen. Roweckiego[48]. Można postawić hipotezę, że to „zaufany Komendanta" był autorem ważnego meldunku gen. Roweckiego do gen. Sikorskiego z 15 listopada 1941 r. na temat stosunków polsko-

---

wspominał również Zygmunt Zaremba. Sam jednak – jak można wnosić z sugestywnie przedstawionego spotkania z Józewskim na początku okupacji, w czasie którego wojewoda miał mówić o upokorzeniu doznanym nad granicą rumuńską, czyli opuszczeniu kraju przez władze cywilne i wojskowe, chęci przydania się w konspiracji i prośbie o zrozumienie i zapomnienie o przeszłości – tej niechęci nie podzielał (Z. Zaremba, *Wojna i okupacja*, Kraków 1991, s. 153).

[45] *Gen. Sosnkowski do gen. Roweckiego: Uwagi o zarzutach min. Kota przeciw ZWZ*, 17 I 1941 r. [w:] *Armia Krajowa*..., t. 6, s. 126; ZHRL, CKRL, 39, List Aleksandra Dębskiego do gen. Władysława Sikorskiego, 21 VIII 1940 r., k. 32; por. G. Mazur, *Biuro Informacji i Propagandy*..., s. 34. Okoliczności usunięcia gen. Tokarzewskiego z dowództwa ZWZ obszernie, z licznymi dygresjami odnoszącymi się również do szykan władz na uchodźstwie wobec piłsudczyków, opisał jego biograf (D. Bargiełowski, *Po trzykroć pierwszy. Michał Tokarzewski-Karaszewicz. Generał broni, teozof, wolnomularz, kapłan Kościoła liberalnokatolickiego*, t. 2, Warszawa 2001, s. 260–359).

[46] Pfeiffer szczegółowo przedstawił w powojennej relacji swoje powody odejścia z ZWZ, jak również fakt usuwania legionistów z tej organizacji (IJPL, Kolekcja Edwarda Śmigłego-Rydza, 18, Edward F. Pfeiffer, Relacja z pobytu marszałka Śmigłego-Rydza w kraju 1941 r., s. 2). Zajączkowski objął następnie funkcję inspektora KG ZWZ-AK (*Gen. Rowecki do Centrali: Stan organizacyjny ZWZ, Straty i uzupełnienia, Obszary i okręgi na terenach obu okupacji, Akcje specjalne, Organizacje wojskowe podlegające ZWZ, Szare Szeregi, Sprawy ZWZ na terenie byłej okupacji sowieckiej po 22 VI 1941 r. Meldunek organizacyjny ZWZ nr 79 za czas od 1 III do 1 IX 1941*, 1 X 1941 r. [w:] *Armia Krajowa*..., t. 2, Londyn 1973, s. 109).

[47] APW, Sr 275/54, t. 1, Protokoły przesłuchań podejrzanego Henryka Józewskiego, 31 III i 2 IV 1953 r., k. 65–66, 76. Józewski wskazywał wyłącznie tę formalną przyczynę swojego odejścia z ZWZ, nie wspominając o niechęci polityków opozycji przedwrześniowej wobec siebie, choć był świadomy jej istnienia wobec obozu piłsudczykowskiego (H. Józewski, *Zamiast pamiętnika*..., s. 129). Jednak nawet jeżeli takiej niechęci wobec jego osoby nie było, w co należy wątpić, znacząca pozycja Józewskiego w elicie piłsudczykowskiej uniemożliwiała mu i tak pełnienie jakiejkolwiek formalnej funkcji w podziemnym aparacie władzy. Usunięcia Józewskiego z zajmowanego stanowiska, chociaż wyrażonego w umiarkowanej formie, domagał się nie kto inny, jak ówczesny komendant ZWZ gen. Kazimierz Sosnkowski (*Gen. Sosnkowski do płk. Roweckiego: Sprawy organizacyjne ZWZ i sprawa politycznej organizacji kraju*, 8 IV 1940 r. [w:] *Armia Krajowa*..., t. 1, s. 191). Nieco inaczej niż sam Józewski okoliczności jego odejścia z ZWZ przedstawiał w powojennych zeznaniach płk Jan Rzepecki (APW, Sr 275/54, t. 2, Protokół przesłuchania podejrzanego Jana Rzepeckiego, 23 XII 1953 r., k. 205).

[48] *Ibidem*, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Henryka Józewskiego, 31 III 1953 r., k. 66; *ibidem*, t. 2, Protokół przesłuchania podejrzanej Marii Sipayłło, 1 XII 1953 r., k. 23–24; *ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego Jana Rzepeckiego, 23 XII 1953 r., k. 206 (Rzepecki czasem pośredniczył w kontaktach Józewskiego z Roweckim), (H. Józewski, *Zamiast pamiętnika*..., s. 129). Biograf Roweckiego Tomasz Szarota uznał tę sytuację za naturalną: „Czyż miano odmówić temu człowiekowi prawa uczestniczenia w walce podziemnej, którą prowadził cały naród? O ileż łatwiej rozstrzygać o tym było ludziom oderwanym od okupacyjnych warunków, ubierających się na emigracji w togi nie tyle już sędziów, ile prokuratorów, domagających się wyroku eliminacji »osób skompromitowanych« z patriotycznej wspólnoty" (T. Szarota, *Stefan Rowecki*..., s. 109). Według Haliny Zakrzewskiej z kontrwywiadu AK, Józewski utrzymywał kontakt z KG AK za pośrednictwem Maryli Miłobędzkiej (H. Zakrzewska, *Niepodległość będzie twoją nagrodą*, t. 2, Warszawa 1994, s. 187).

-ukraińskich[49]. Po aresztowaniu „Grota" Józewski pełnił tę samą funkcję przy gen. Komorowskim, korzystał jednak teraz z pośrednictwa szefa sztabu AK gen. Tadeusza Pełczyńskiego[50].

Inaczej potoczyło się postępowanie wobec mjr. Kruka-Strzeleckiego. Działacze stronnictw politycznych w kraju, głównie z SN, uznali go bowiem za przedstawiciela reżimu sanacyjnego i zażądali od władz polskich na uchodźstwie nie tylko odsunięcia go od pełnionych funkcji, ale w ogóle wykluczenia z ZWZ[51]. W sprawę tę osobiście zaangażował się gen. Władysław Sikorski, który dwukrotnie wydał rozkaz usunięcia Kruka-Strzeleckiego z ZWZ rzekomo w celu zachowania apolitycznego charakteru organizacji[52]. Gen. Rowecki zastosował się do rozkazu o odebraniu mu funkcji szefa BIP i w październiku 1940 r. przeniósł do Szefostwa Biur Wojskowych KG ZWZ. Przeciwstawił się natomiast próbie usunięcia go z ZWZ. W meldunku do gen. Sosnkowskiego wskazywał na niesprawiedliwość zarzutów kierowanych pod adresem Kruka-Strzeleckiego, które uznał za złośliwe i fałszywe. Podkreślał, że nigdy nie zajmował się on polityką, był jednym z pierwszych oficerów SZP, a swoje obowiązki wypełniał bez zarzutu. Ponieważ rozkaz zwolnienia go był niezgodny z regulaminem przyjmowania i zwalniania członków ZWZ, gen. Rowecki prosił o podanie zarzutów wobec Kruka-Strzeleckiego, pozwalających na przeprowadzenie przewidzianego w takich sytuacjach dochodzenia. Kategorycznie podkreślał, że „mjr K.S. ani żaden z moich oficerów nie prowadzi własnej polityki, jest żołnierzem w szeregach ZWZ, który tak jak inni wykonuje ściśle wydane rozkazy"[53]. Interwencja gen. Roweckiego nie przyniosła jednak żadnego efektu i organizator BIP został zmuszony do odejścia z ZWZ[54].

Gorliwość, z jaką zwalczano akurat te osoby w bardzo trudnym momencie wojny, była zastanawiająca i niełatwa do racjonalnego zrozumienia. Kruk-Strzelecki nie pełnił bowiem żadnych wyższych stanowisk w piłsudczykowskim aparacie władzy. Józewski, o czym powszechnie wiedziano, został odwołany ze stanowiska wojewody wołyńskiego w wyniku konfliktu z szefostwem OZN, a nominowanie go na stanowisko wojewody łódzkiego było odbierane jako odsunięcie na boczny tor[55]. Spośród wymienionych

---

[49] *Gen. Rowecki do gen. Sikorskiego: Sprawy ukraińsko-polskie od września 1939 do listopada 1941 r. – przewidywania na przyszłość. Meldunek specjalny 89*, 15 XI 1941 r. [w:] *Armia Krajowa*..., t. 2, s. 137–143. Określenia „zaufany Komendanta" użył w tytule biografii Józewskiego Jan Kęsik.

[50] APW, Sr 275/54, t. 2, Protokół przesłuchania podejrzanego Jana Rzepeckiego, 23 XII 1953 r., k. 206; H. Józewski, *Zamiast pamiętnika*..., s. 129.

[51] ZHRL, CKRL, 39, List Aleksandra Dębskiego do Władysława Sikorskiego, 21 VIII 1940 r., k. 32.

[52] *Gen. Sikorski do gen. Sosnkowskiego: Sprawa apolityczności ZWZ*, 4 XI 1940 r. [w:] *Armia Krajowa*..., t. 1, s. 325. Co znaczące, pismo do wiadomości i wykonania otrzymał minister spraw wewnętrznych Stanisław Kot.

[53] *Gen. Rowecki do gen. Sosnkowskiego: O potrzebie jedności akcji politycznej i wojskowej w kraju*, 30 XI 1940 r. [w:] *Armia Krajowa*..., t. 1, s. 364–365.

[54] Jak oceniał badacz dziejów BIP Grzegorz Mazur, „pod kierownictwem T. Kruka-Strzeleckiego powstał [...] zrąb późniejszego, silnie rozbudowanego BIP-u KG [ZWZ]. Ten pierwszy, pionierski okres działalności BIP-u KG miał w jego dziejach zasadnicze znaczenie. Dzięki bowiem podjętym wtedy pracom organizacyjnym i planistycznym powstała baza, która po niewielkich zmianach strukturalnych na przełomie lat 1940 i 1941 oraz dalszej rozbudowie w latach następnych stała się podstawą do sprężystej i pełnej rozmachu działalności aparatu BIP-u KG ZWZ-AK" (G. Mazur, *Biuro Informacji i Propagandy*..., s. 35; zob. też G. Mazur, *Raport Jerzego Rutkowskiego*, „Zeszyty Historyczne" 1992, z. 99, s. 75–76).

[55] W tym kontekście zaskakująca była uwaga Dolanowskiego, że spośród czołowych działaczy konspiracji piłsudczyków w kraju akurat Józewski był najbardziej skompromitowany politycznie, ponieważ do wybuchu wojny zajmował wyższe stanowisko administracyjne (*Relacja Mikołaja Dolanowskiego*..., s. 131).

piłsudczyków w ZWZ pozostał natomiast Dolanowski, który w pierwszej połowie lat trzydziestych pełnił znacznie poważniejsze funkcje niż wspomniani piłsudczycy, ale po konflikcie z premierem Leonem Kozłowskim usunął się z polityki i przeszedł do pracy w bankowości[56]. Wspomniane zmiany nie oznaczały definitywnego zerwania z ZWZ-AK. Jakkolwiek wspomniane osoby, oprócz Pfeiffera, który dopiero w czasie trwania „Burzy" scalił swoją grupę z AK, nie wróciły już do niej, to jednak po utworzeniu politycznych organizacji piłsudczykowskich większość ich członków należała wciąż do AK.

Dawni legioniści i peowiacy, a w międzywojniu zawodowi oficerowie WP lub działacze polityczni obozu piłsudczykowskiego, odegrali również decydującą rolę w zakładaniu natychmiast po zakończeniu kampanii polskiej wielu lokalnych organizacji konspiracyjnych, zarówno na terenie okupacji niemieckiej, jak i sowieckiej. Wyrastały one zwykle na podłożu przedwojennych stowarzyszeń o charakterze militarnym i kombatanckim, o proweniencji niepodległościowej i propiłsudczykowskiej, m.in. Związku Osadników, Związku Peowiaków, Związku Strzeleckiego, Związku Legionistów Polskich i innych[57]. Warto w tym kontekście wspomnieć o spostrzeżeniu Rafała Wnuka – badacza dziejów polskiej konspiracji pod pierwszą okupacją sowiecką – że największą popularnością wśród konspiratorów cieszyła się nazwa Polska Organizacja Wojskowa, „co bez wątpienia było nawiązaniem do piłsudczykowskiej polityczno-wojskowej POW"[58].

Większość spośród organizacji powstałych w pierwszych miesiącach okupacji zostało później włączonych w czasie akcji scaleniowej do ZWZ-AK. Powszechny akces ludzi ze wspomnianych środowisk łatwo wyjaśnić głębokim poczuciem patriotyzmu i obowiązku, wykazanym zarówno w walce o niepodległość Polski, jak i pracą na rzecz państwa – zwykle na niższych szczeblach administracji, sądownictwa czy oświaty – w okresie międzywojennym. Miarodajna w tym kontekście była opinia niechętnego piłsudczykom delegata okręgowego we Lwowie Władysława Falko: „OZN jako ugrupowanie partyjno-polityczne nie występowało, lecz b. legioniści, b. peowiacy itp. przodowali w życiu podziemia, zwłaszcza pod okupacją sowiecką"[59].

Do najbardziej znaczących należała Organizacja Orła Białego utworzona w oparciu o przedwojenne struktury Związku Strzeleckiego. Na jej czele stanęli Kazimierz Kierzkowski i Kazimierz Pluta-Czachowski. OOB była najsilniejsza przede wszystkim w południowej części kraju, ale jej silny okręg powstał również w Warszawie[60]. Na bazie tworzonych przed wybuchem wojny struktur Dywersji Zafrontowej utworzono Tajną Organizację Wojskową, którą kierowali m.in. mjr Jan Mazurkiewicz i działający później w OPW

---

[56] *Ibidem*; zob. też rozdział *Wobec armii podziemnej*.

[57] AAN, DRRP, 202/I-32, Charakterystyka ugrupowań byłego reżimu. Poczta do rządu, 6 I 1943 r., k. 35; por. S.J. Rostworowski, *Sytuacja polityczna*..., s. 181. Więcej na ten temat zob. w rozdziale drugim.

[58] R. Wnuk, *„Za pierwszego Sowieta"*..., s. 363. Organizacje pod nazwą POW powstawały również na ziemiach polskich wcielonych do Rzeszy niemieckiej (m.in. T. Toborek, *Początki konspiracji*..., s. 306–307).

[59] BZNO, 16594/II, Jerzy Węgierski, Konspiracja wojskowa na terenie Małopolski Wschodniej w okresie II wojny światowej, t. 5, k. 360, Dr Szary – Falko były p.o. delegata Rządu Rzeczypospolitej Polskiej i były oficer sztabu Dowództwa AK Obszaru Ziem Płd.-Wsch. Polski (w latach 1940–1943), Odpis Jerzego Węgierskiego z zeszytu (w posiadaniu Anny Sokołowskiej); por. AAN, DRRP, 202/II-22, t. 1, Sprawozdanie sytuacyjne z okręgu Puszcza [Białostockie], k. 250, gdzie pisano, że na terenie okręgu nie istnieją organizacje sanacyjne, a osoby związane z przedwojennym obozem rządzącym w całości działają w AK.

[60] Więcej na ten temat zob. K. Pluta-Czachowski, *Organizacja Orła Białego*, Warszawa 1987. O scaleniu OOB z AK zob. też *Płk Rowecki do gen. Sosnkowskiego: Raport o stanie organizacyjnym ZWZ, Sprawy pieniężne i sprawa łączności*, 15 IV 1940 r. [w:] *Armia Krajowa*..., t. 1, s. 211.

kpt. Wincenty Medyński. Prowadziła ona przez dłuższy czas samodzielną działalność, unikając scalenia z ZWZ i AK, do którego ostatecznie doszło dopiero w marcu 1943 r.[61]

Jedną z pierwszych organizacji konspiracyjnych w kraju powołał 1 października 1939 r. gen. Wilhelm Orlik-Rückemann. Otrzymała nazwę Komenda Obrońców Polski. Po jego rychłym wyjeździe z kraju w celu przedostania się do armii polskiej na Zachodzie dowództwo KOP objął mjr Bolesław Studziński, który tak jak Orlik-Rückemann brał swój rodowód polityczny z Legionów i POW. KOP był nawet początkowo uznawany w podziemiu za organizację grupującą osoby związane z sanacją[62]. Wynikało to nie tylko z legionowej proweniencji jej przywódców, ale również z poglądów prezentowanych na łamach głównego organu KOP „Polska Żyje", niekorespondujących raczej z powszechnym potępieniem przedwrześniowych rządów, tak jak to miało miejsce w innych ukazujących się wówczas tytułach prasy konspiracyjnej. W piśmie KOP sprzeciwiano się głosom krytycznym wobec Józefa Piłsudskiego i w ogóle potępianiu władz niepodległej Polski. W komendancie I Brygady Legionów Polskich widziano przede wszystkim twórcę państwa polskiego, a oceniając jego politykę w dwudziestoleciu międzywojennym, podkreślano dążenie do zachowania niepodległości Polski[63]. Ten początkowy charakter organizacji został zatracony po śmierci Studzińskiego i po objęciu jej kierownictwa przez Henryka Boruckiego „Czarnego", który z piłsudczykami nie miał nic wspólnego, a organizacji nadał charakter lewicowy[64].

Wśród innych, powstających na terenie okupacji niemieckiej organizacji konspiracyjnych bliski piłsudczykom charakter miała Gwardia Obrony Narodowej, którą powołał Józef Pater, legionista i lokalny działacz BBWR[65]. Organizacja ta wraz z kilkoma innymi, w których również znajdowali się piłsudczycy – Wawelem, Związkiem Czynu Zbrojnego, Znakiem, a także narodową Pobudką i Tajną Armią Polską – utworzyły 28 września 1940 r. Konfederację Narodu. W deklaracji z 1 listopada 1940 r. KN stwierdzała, co znaczące, że osądzenie dorobku dwudziestolecia międzywojennego powinno być dokonane w przyszłości, a nie absorbować uwagę społeczeństwa i jego elit politycznych w czasie trwającej wojny[66].

---

[61] ZHRL, CKRL, 34, Wpływy sanacyjne w Związku Walki Zbrojnej, k. 26; *Płk Rowecki do gen. Sosnkowskiego: Sprawy organizacyjne i pieniężne ZWZ, Sprawa warunków pracy konspiracyjnej, łączności, położenia inwalidów wojennych*, 7 III 1940 r. [w:] *Armia Krajowa*..., t. 1, s. 158; J.J. Terej, *Na rozstajach dróg. Ze studiów nad modelem i obliczem Armii Krajowej*, Wrocław 1980, s. 123–125, 312. Wiele szczegółowych informacji o TOW znajduje się w książce Stanisława Mazurkiewicza (syna „Radosława"), niestety brak w niej odwołań do źródeł (S. Mazurkiewicz, *Jan Mazurkiewicz „Radosław", „Sęp, „Zagłoba"*, Warszawa 1994, s. 100–177).

[62] ZHRL, CKRL, 34, Wpływy sanacyjne w Związku Walki Zbrojnej, k. 26; *Płk Rowecki do gen. Sosnkowskiego: Raport o stanie organizacyjnym ZWZ, Sprawy pieniężne i sprawa łączności*, 15 IV 1940 r. [w:] *Armia Krajowa*..., t. 1, s. 214; M. Wiśniewski, *Z historii powstania i działalności Komendy Obrońców Polski*, „Wojskowy Przegląd Historyczny" 1967, nr 3, s. 224.

[63] „Polska jako organizm suwerenny została stworzona przez Józefa Piłsudskiego niemal z niczego wśród trwających od kołyski walk na granicach i wśród oporów stawianych świadomie lub nieświadomie przez różne polskie czynniki" – pisano (*Od redakcji*, „Polska Żyje", 15 XII 1939, s. 1).

[64] J.J. Terej, *Na rozstajach*..., s. 106–107; M. Wiśniewski, *Z historii powstania i działalności Komendy Obrońców Polski*..., s. 227. O Boruckim zob. A.K. Kunert, *Borucki Henryk* [w:] *idem*, *Słownik biograficzny konspiracji*..., t. 3, s. 47–51. Wyrazem odcięcia się od obozu piłsudczykowskiego była zmiana w treści artykułów publikowanych w „Polska Żyje" od stycznia 1940 r. (*Od redakcji*, „Polska Żyje", 3 I 1940, nr 20, s. 1; *Od redakcji*, „Polska Żyje" 1940, nr 27, s. 1; zob. też m.in. *Armia sanacyjna czy armia polska*, „Polska Żyje", 27 VI 1942, nr 102, s. 1).

[65] A.K. Kunert, *Pater Józef* [w:] *idem*, *Słownik biograficzny konspiracji*..., t. 2, s. 143.

[66] ZHRL, CKRL, 37, Deklaracja Konfederacji Narodu, 1 XI 1940 r., k. 32–33; *Gen. Rowecki do gen. Sosnkowskiego: Meldunek półroczny o stanie organizacyjnym ZWZ w Generalnej Guberni na ziemiach wcielonych do Rzeszy i pod okupacją sowiecką*, 1 IV 1941 r. [w:] *Armia Krajowa*..., t. 1, s. 498; zob. też K. Malinowski, *Tajna*

W kręgu działaczy Związku Strzeleckiego z Warszawy powołano pismo „Pionier", którego założycielem i redaktorem naczelnym był Roman Goldman, ostatni przedwojenny redaktor tygodnika „Strzelec" (głównego organu Związku Strzeleckiego)[67]. Najprawdopodobniej jednym z inicjatorów założenia gazetki był przedwojenny komendant ZS płk Józef Tunguz-Zawiślak, który stał na czele niewielkiej grupy wywodzącej się ze Związku Strzeleckiego, ale działającej niezależnie od organizacji ppłk. Witolda Rosołowskiego (o której będzie jeszcze mowa). Między tymi grupami istniała pewna rywalizacja powstała na tle sporu personalnego, który dzielił ich przywódców[68]. „Pionier" miał charakter głównie informacyjny – omawiano w nim polskie działania polityczne i wojskowe na uchodźstwie oraz politykę okupanta, podając liczne przykłady prześladowań i zbrodni niemieckich. Deklarowano zdecydowanie apolityczny charakter pisma i nie przypisywano mu politycznej proweniencji piłsudczykowskiej, chociaż często odnoszono się do tradycji myśli i czynów marszałka Józefa Piłsudskiego. Wyrazistym przykładem oddania redakcji osobie Marszałka było motto pisma: „Być zwyciężonym i nie ulec – to zwycięstwo"[69].

Wśród organizacji lokalnych, które były zakładane przez osoby związane z obozem piłsudczykowskim, należy wymienić przede wszystkim Odwet działający na terenie powiatu tarnobrzeskiego. Struktury tej organizacji w końcu września 1939 r. zaczął tworzyć Władysław J. Jasiński „Jędruś" (1909–1943), nauczyciel i komendant Związku Młodej Polski w tarnobrzeskiem. Kontynuacją tej organizacji był słynny oddział partyzancki „Jędrusie", działający w powiecie sandomierskim, który przeprowadził wiele akcji skierowanych przeciw Niemcom. „Nazwa ta stała się, zwłaszcza na obszarach Polski centralnej, synonimem walczących żołnierzy ruchu oporu bez względu na przynależność organizacyjną" – pisali biografowie Jasińskiego. Po śmierci „Jędrusia" utworzony przez niego oddział kontynuował działalność, a w październiku 1943 r. podporządkował się Armii Krajowej[70].

Znaczny odsetek osób mniej czy bardziej związanych z przedwojennym obozem piłsudczykowskim znalazł się w Chłopskiej Organizacji Wolności „Racławice", Związku Powstańców Niepodległościowych (28 kwietnia 1940 r. przemianowanego na Kadrę

Armia Polska – Znak – Konfederacja Zbrojna. Zarys genezy, organizacji i działalności, Warszawa 1987, s. 115–116. Po rozpadnięciu się w 1941 r. tego porozumienia nazwę Konfederacja Narodu przyjęła organizacja konspiracyjna utworzona w kręgu działaczy ONR „Falanga" na czele z Bolesławem Piaseckim.

[67] ZHRL, CKRL, 35, Raport działaczy Stronnictwa Ludowego z kraju, marzec 1941 r., k. 50. Roman Goldman „Fiszer", „Lenard", („Lenart"), „Roman Ardens" (1901–1958), por. WP, kpt. cz.w., nauczyciel, dziennikarz; uczestnik wojny polsko-ukraińskiej, polsko-bolszewickiej i III powstania śląskiego; po demobilizacji nauczyciel i dziennikarz; od 1936 r. redaktor naczelny „Strzelca". We wrześniu 1939 r. dowódca kompanii 82. pp; w konspiracji redaktor „Pioniera" (autor większości wstępniaków, podpisywanych pseud. „Ardens") i „Agencji Prasowej" (organu BIP KG ZWZ-AK); od wiosny 1944 r. kierował służbą informacyjną-propagandowo NIE, po jej rozwiązaniu podporządkował się Kazimierzowi Moczarskiemu, który objął kierownictwo tej struktury w DSZ; od września 1945 r. w WiN; aresztowany w 1946 r., skazany w lutym 1947 r. na 5 lat więzienia. Po zwolnieniu zamieszkał w Warszawie, gdzie zmarł (A.K. Kunert, *Goldman Roman* [w:] *idem*, *Słownik biograficzny konspiracji*..., t. 2, s. 58–59).

[68] AIPN, 1572/1363, Konwent Organizacji Niepodległościowych, 1952 r., k. 4. W kręgu konspiracyjnego SL „Pionier" był uznawany za pismo związane ideowo z obozem piłsudczykowskim (A. Wojtas, *Działalność polityczna ludowców w okresie II wojny światowej*, cz. 1, Warszawa 1979, s. 160).

[69] *12 maja*, „Pionier", 11 V 1941, nr 20, s. 1; *Do czytelników*, „Pionier", 2 IX 1942, nr 16 (58), s. 1; *Naród bez wielkich ludzi*, „Pionier", 10 XII 1942, nr 21 (63); *Od redakcji*, „Pionier", 8 IX 1941, nr 32, s. 1; *W walce o wielkość*, „Pionier", 24 III 1943, nr 5 (69), s. 1.

[70] E. Dąbrowski, P. Sierant, *Jasiński Władysław Jan* [w:] *PSB*, t. 11, Wrocław–Warszawa–Kraków 1964–1965, s. 56–57.

Polski Niepodległej), organizacji Polska Niepodległa, w Polskim Związku Wolności i w Związku Odbudowy Rzeczypospolitej.

ChOW „Racławice" utworzyli działacze związani z prosanacyjnym, ludowym Centralnym Związkiem Młodej Wsi, co w niektórych kręgach politycznych podziemia było powodem krytycznych opinii wobec organizacji. Bardziej miarodajne były jednak oceny dowództwa ZWZ, w których dostrzegano zdecydowany zwrot ideowy w kierunku lewicowym i usunięcie z tego środowiska działaczy kojarzonych z OZN[71]. W tym okresie „Racławice", które utworzyły również własną organizację wojskową – Polską Organizację Zbrojną – były poważnym konkurentem dla SL na wsi. Później stopniowo traciły te wpływy, ale do końca wojny zachowały liczące się struktury[72].

W Związku Powstańców Niepodległościowych, przemianowanym po pewnym czasie na Kadrę Polski Niepodległej, działali związani później z OPW poseł na Sejm RP, adwokat Marian P. Sokołowski, a w kierownictwie jej pionu wojskowego – ppłk Konstanty Abłamowicz i płk Stanisław Klepacz. W pierwszej połowie 1942 r., przypuszczalnie po mianowaniu w maju tr. płk. Klepacza komendantem głównym tej organizacji, Abłamowicz objął stanowisko jej szefa sztabu. Po usunięciu Klepacza z funkcji komendanta głównego KPN w marcu 1943 r. Abłamowicz również odszedł z tej organizacji. Obaj oficerowie byli zresztą już w tym czasie związani z OPW[73].

Polska Niepodległa została powołana w listopadzie 1939 r. w kręgu członków Związku Peowiaków, a więc w środowisku dawnych członków POW[74]. Jej założycielem był działacz związku z Pragi inż. Józef Suliński. W przeważającej mierze tworzyli ją szeregowi członkowie POW, którzy w międzywojniu nie zajmowali żadnych stanowisk w elicie rządzącej. Sam Suliński wstąpił do POW jako piętnastolatek w końcu 1917 r. i chociaż w źródłach istnieją ślady jego poparcia dla obozu piłsudczykowskiego i zaangażowania w jego działalność na szczeblu lokalnym, to trudno uważać go za prominentnego działacza obozu przed wojną[75]. Kierownictwo Polski Niepodległej bardzo silnie akcentowało swoją apolityczność, uznając „że w latach wojny nie można było marnować sił na jakąkolwiek walkę polityczną"[76]. Dopiero w końcowym okresie okupacji Polska Niepodległa weszła m.in. wraz z ZOR w skład Zjednoczenia Demokratycznego[77]. Jedynym śladem związku z piłsudczykami, oprócz dawnego członkostwa w POW, było odbycie zebrania założycielskiego Polski Niepodległej na małym kopcu na Polu Moko-

---

[71] ZHRL, CKRL, 35, J., Raport z kraju, 19 I 1941 r., k. 11; *Płk Rowecki do gen. Sosnkowskiego: Sprawy organizacyjne, informacje wywiadowcze, Raport o sytuacji w kraju, Sprawa łączności i pieniędzy*, 8 II 1940 r. [w:] *Armia Krajowa*..., t. 1, s. 116.

[72] S. Pietras, *Polska Organizacja Zbrojna. Siew – Racławice – POZ – AK*, Warszawa 1996.

[73] J. Radzymińska, *Zawsze niepodlegli*, Wrocław 1991, s. 29, 52; F. Widy-Wirski, *Szlakiem wyzwolenia. Z historii wojskowej organizacji konspiracyjnej KPN (Kadra Polski Niepodległej) 1940–1944. Relacja własna*, Warszawa 1974, s. 4. Obaj w tym czasie byli już związani z OPW.

[74] F. Wojciechowski, *Polska Niepodległa. Organizacja konspiracyjna*, Warszawa 1997, s. 101.

[75] Suliński należał do bardzo aktywnych członków sekcji młodzieżowej Okręgu Stołecznego Związku Peowiaków (*Z życia legionistów i peowiaków. Sekcja Młodzieży Peowiackiej Okręgu Stołecznego*, „Żołnierz Legionów i POW" 1939, nr 1–2, s. 151). Uczestniczył też w akcji przedwyborczej OZN jesienią 1938 r. (*Ruch organizacyjny OZN. Zebranie przedwyborcze OZN w stolicy*, „Na Warcie" 1938, nr 9–10, s. 28). O Józefie Sulińskim zob.: M. Getter, *Suliński Józef* [w:] *PSB*, t. 45, Warszawa–Kraków 2008, s. 467–469; A.K. Kunert, *Suliński Józef* [w:] *idem*, *Słownik biograficzny konspiracji*..., t. 2, s. 168; F. Wojciechowski, *Polska Niepodległa*..., *passim* (w publikacjach tych brakuje informacji o zaangażowaniu Sulińskiego w działalność OZN).

[76] F. Wojciechowski, *Polska Niepodległa*..., s. 219.

[77] *Ibidem*, s. 223.

towskim, na którym 17 maja 1935 r. stała laweta armatnia z trumną marszałka Józefa Piłsudskiego (również założyciela POW)[78]. Mimo to w dokumentach ZWZ z wiosny 1940 r. ze względu na peowiacki charakter Polski Niepodległej początkowo uznano ją za „organizację wybitnie sanacyjną" i oceniano bardzo negatywnie[79]. Nawet w późniejszych dokumentach władz podziemia zdarzały się opinie, w których zaliczano organizację utworzoną przez Sulińskiego do bliskich piłsudczykom, ponieważ należeć miało do niej wielu przedstawicieli przedwojennej biurokracji sanacyjnej[80]. Wiosną 1940 r. w organizacji doszło do rozłamu i część jej członków, w tym dotychczasowy członek kierownictwa Polski Niepodległej Jan Zabłotniak, utworzyło Wojskową Organizację Polska, która z czasem stała się jedną z organizacji założycielskich Obozu Polski Walczącej[81].

Polski Związek Wolności założyli działacze związanego z OZN Towarzystwa Oświaty i Kultury Robotniczej „Pochodnia" (honorowym przewodniczącym „Pochodni" był jeden z czołowych działaczy OZN, przewodniczący Rady Naczelnej Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych, senator Leopold Tomaszkiewicz, w czasie wojny związany z konspiracją piłsudczyków) oraz tej części Narodowej Partii Robotniczej, której członkowie znaleźli się nie w opozycyjnym Stronnictwie Pracy, lecz w Ozonie[82].

Związek Odbudowy Rzeczypospolitej powstał w środowisku politycznym Stronnictwa Demokratycznego i Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej. Na jego czele stanął Tadeusz Żenczykowski, były poseł na Sejm RP i kierownik oddziału propagandy OZN, ponadto aktywny działacz Związku Strzeleckiego, inicjujący różne przedsięwzięcia, podkreślające zaangażowanie ZS po stronie obozu piłsudczykowskiego[83].

---

[78] *Ibidem*, s. 15–16. W późniejszym czasie w głównym organie prasowym Polski Niepodległej pisano o odzyskaniu niepodległości w 1918 r., nie wymieniając nazwiska Józefa Piłsudskiego (*W rocznicę odzyskania niepodległości*, „Jutro", 14 XI 1942, nr 30 [155], s. 1–2). Nie utrzymywała ona też żadnych relacji z organizacjami piłsudczykowskimi, a w swojej prasie publikowała krytyczne wypowiedzi na ich temat (*Pod pozorami troski o Polskę*, „Jutro", 10 IV 1942, nr 12 [137], s. 2–3).

[79] *Płk Rowecki do gen. Sosnkowskiego: Raport o stanie organizacyjnym ZWZ, Sprawy pieniężne i sprawa łączności*, 15 IV 1940 r. [w:] *Armia Krajowa*..., t. 1, s. 215.

[80] AAN, DRRP, 202/II-22, t. 1, Ocena ugrupowań politycznych poza stronnictwami Krajowej Reprezentacji Politycznej, 31 X 1943 r., k. 110.

[81] L. Jachowicz, *Organizacja konspiracyjna „Polska Niepodległa"*, „Wojskowy Przegląd Historyczny" 1988, nr 2, s. 77–78. Nieco inną genezę WOP podawał Wojciechowski, pisząc, że grupa peowiaków na czele z Jaworskim powołała równolegle z Polską Niepodległą organizację o identycznej nazwie. Próby scalenia obydwu nie powiodły się wskutek oporu Sulińskiego i grupa Jaworskiego założyła WOP (F. Wojciechowski, *Polska Niepodległa*..., s. 101–102).

[82] Działaczem OZN niższego szczebla był założyciel i przywódca Polskiego Związku Wolności Antoni Szadkowski (1905–1944), działacz NPR, od 1938 r. kierownik „Pochodni", urzędnik Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, który m.in. aktywnie udzielał się w kampanii wyborczej OZN jesienią 1938 r. (AAN, Obóz Zjednoczenia Narodowego, 57, Pismo Antoniego Szadkowskiego do Juliusza Ulrycha, 30 III 1939 r., k. 226–227; *Ruch organizacyjny OZN. Świat pracy a wybory*, „Na Warcie" 1938, nr 9–10, s. 26; por. *Akcja dywersyjna „N". Dokumenty i materiały z archiwum Tadeusza Żenczykowskiego*, oprac., przedmową i przypisami opatrzył G. Mazur, Wrocław 2000, s. 277, gdzie znajduje się informacja o jego współpracy z szefem OZN płk. Zygmuntem Wendą). Biogramy Szadkowskiego (nieuwzględniające wspomnianych informacji o jego aktywności w OZN) zob. A.K. Kunert, *Szadkowski Antoni* [w:] *idem*, *Słownik biograficzny konspiracji*..., t. 2, s. 172–173; Redakcja, *Szadkowski Antoni* [w:] *PSB*, t. 46, Warszawa–Kraków 2009, s. 378–379; na temat PZW zob. też J.J. Terej, *Na rozstajach*..., s. 114–115.

[83] Centralne Archiwum Wojskowe, Związek Strzelecki, I 390.1.54, Protokół nr 1 z konstytuującego posiedzenia kierownictwa Okręgu nr I ZS, 27 XI 1934 r., b.p. Bardzo interesująco w tym kontekście wypada zapis z dziennika ppłk. Wacława Lipińskiego, zwolennika Walerego Sławka i krytyka OZN, dotyczący spotkania z Żenczykowskim w oblężonej Warszawie 11 IX 1939 r.: „Wracamy na Szustra, używam sobie przy okazji, że mam przed sobą Ozonową figurę i bidnemu Żenczykowskiemu wywalam »kawę na ławę« wszystko, co tak mnie bolało w tych ozonowych sprawach" (W. Lipiński, *Dziennik. Wrześniowa obrona Warszawy 1939 r.*, wstęp, komentarz i przypisy

W składzie organizacji znalazły się również inne osoby i środowiska związane przed wojną z obozem piłsudczykowskim, m.in. z Legionu Młodych[84]. W prasie ZOR krytycznie oceniano przede wszystkim ostatnie lata rządów piłsudczykowskich, natomiast pozytywnie bilans działalności samego marszałka Piłsudskiego[85].

Warto na koniec tego pobieżnego przeglądu organizacji powstających na terenie okupacji niemieckiej z inicjatywy osób związanych przed wojną z obozem piłsudczykowskim wspomnieć jeszcze o działalności Jana Hoppego, przywódcy grupy skupionej przed wojną wokół pisma „Jutro Pracy", o której pisałem już wcześniej. Był on współzałożycielem organizacji Warszawianka, włączonej w 1940 r. do Unii, która z kolei w lutym 1943 r. weszła w skład Stronnictwa Pracy[86]. Mimo wspomnianego już odejścia z obozu piłsudczykowskiego, w niektórych dokumentach z okresu wojny był błędnie wymieniany jako polityk piłsudczykowski[87].

Wobec panujących nastrojów społecznych wszystkie wspomniane organizacje formułowały i realizowały program bieżącej walki z okupantem, nie nawiązując do idei i proweniencji politycznej obozu piłsudczykowskiego. Do niedawnej przeszłości odnosiły się krytycznie, mimo że wielu ich członków przeszłość tę – chociaż nie na szczytach władzy – tworzyło. Wyraz tym poglądom dawały w swojej prasie konspiracyjnej, chociaż w sposób bardziej umiarkowany niż stronnictwa tworzące rząd na uchodźstwie czy Organizacja Polska[88]. Zamykając tę sprawę, warto jeszcze – w kontekście ich stosunku do rządów piłsudczykowskich – przywołać relację Zygmunta Ziółka. Zapewne nieprzypadkowo zwrócił się do niego w końcu 1941 r. Julian Piasecki z prośbą o napisanie broszury, która przedstawiałaby osiągnięcia polskiego przemysłu przed wojną. Ziółek zgodził się na rozmowę z Piaseckim, do której doszło w mieszkaniu Józefa Namysłowskiego przy ul. Nowogrodzkiej[89]. Propozycję napisania broszury przyjął jednak niechętnie, stwierdzając, że przedmiotem tekstu powinno być nie opisywanie przedwojennego planowania

---

J.M. Kłoczowski, Warszawa 1989, s. 82). Warte odnotowania jest również, że piłsudczycy z grupy budapeszteńskiej jeszcze w styczniu 1941 r. sądzili, że będą mogli liczyć na Żenczykowskiego w prowadzonej akcji propagandowej (BN, SWL, Kalendarzyk Wacława Lipińskiego za rok 1941, zapis z 20 II).

[84] ZHRL, CKRL, 38, Postawa polityczna społeczeństwa polskiego. Raport, październik 1941 r., k. 55; *Relacja Mikołaja Dolanowskiego*..., s. 131.

[85] AAN, DRRP, 202/II-22, t. 1, Ocena ugrupowań politycznych poza stronnictwami Krajowej Reprezentacji Politycznej, 31 X 1943 r., k. 110.

[86] Terej błędnie zaliczył Warszawiankę do środowisk postsanacyjnych jako organizację bliską „Polska Walczy" (grupie „Olgierda") Henryka Józewskiego (J.J. Terej, *Przyczynek do dziejów prawicowych organizacji politycznych w Warszawie* [w:] *Warszawa lat wojny*..., s. 178). Jak stwierdzano w jednym z dokumentów OPW, „Ci piłsudczycy [tj. działacze Unii – M.G.] odgrodzili się nawet od części działalności samego Piłsudskiego, mianowicie od '26 roku". W rzeczywistości, jak wspomniano, środowisko Hoppego zerwało z obozem piłsudczykowskim w 1938 r., błędne więc było przypisywanie im miana piłsudczyków w czasie wojny (S.J. Rostworowski, *Sytuacja polityczna*..., s. 184).

[87] ZHRL, CKRL, 38, Sprawozdanie ogólne za czas od IX 1939 r. do 10 V 1942 r., k. 257. Mylnie wiąże Warszawiankę z konspiracją piłsudczykowską Arkadiusz Adamczyk (*Piłsudczycy po klęsce. Obraz środowiska politycznego i jego elit w początkach II wojny światowej. Wrzesień – grudzień 1939 r.*, „Niepodległość" 2002, t. 52, s. 53).

[88] Zob. np. *Broń w pogotowiu*, „Wolna Polska", 24 IV 1940, nr 2, s. 1–2 (pismo Związku Odbudowy Rzeczypospolitej); *U źródeł klęski wrześniowej*, „Wojsko i Niepodległość", kwiecień 1940, nr 1, s. 4–10 (pismo Polskiej Organizacji Zbrojnej). Krytykując rządy piłsudczyków, z szacunkiem odnoszono się do samego Marszałka Piłsudskiego (*Honor w pismach Piłsudskiego*, „Wojsko i Niepodległość", 15 III 1942, nr 6, s. 1–2; *Święto żołnierza*, „Wolna Polska", 12 VIII 1942, nr 31 [66], s. 1).

[89] W spotkaniu pośredniczył wspomniany już senator i jeden z przywódców propiłsudczykowskiego ruchu zawodowego Leopold Tomaszkiewicz, który znał Ziółka z pracy w Związku Związków Zawodowych (Z. Ziółek, *Od okopów*..., s. 156–157).

gospodarczego, ale wyjaśnienie przyczyn klęski we wrześniu 1939 r., opuszczenia kraju przez władze cywilne i wojskowe, które w społeczeństwie powszechnie uznawano za tchórzostwo lub zdradę[90]. Piasecki uznał ten pogląd za uproszczony i zwrócił uwagę, że przedwojenna propaganda polska była konieczna dla utrzymania morale społecznego. Optymizm czerpała ona z obietnic, gwarancji i siły sprzymierzeńców Polski, a nie z własnego potencjału militarnego. Przyczyny klęski widział w niedotrzymaniu umów sojuszniczych. Opuszczenie kraju przez władze uzasadniał koniecznością kontynuowania walki u boku zachodnich sprzymierzeńców, co uniemożliwiły intrygi zwolenników profrancuskiej polityki gen. Sikorskiego. Ziółek, chociaż po rozmowie z Piaseckim nieco ostygł w swojej niechęci i arogancji wobec rozmówcy, przedstawił sprawę szefowi ZOR Tadeuszowi Żenczykowskim, proponując, by on taką broszurę napisał. Najmłodszy wiekiem poseł OZN jednak odmówił, a przez cały okres wojny nie szukał też porozumienia z utworzonym wkrótce przez Piaseckiego Obozem Polski Walczącej[91].

Pierwsze samodzielne inicjatywy polityczne w okupowanym kraju. „Polska Walczy" i „Myśl Państwowa"

W pierwszych latach okupacji piłsudczycy działali w rozproszeniu, a powstające grupy piłsudczykowskie były oparte – jak trafnie zauważył Jerzy J. Terej – na osobistych kontaktach określonych działaczy i grupy z przedwojennych środowisk kombatanckich – Związku Legionistów Polskich, Związku Peowiaków, Związku Osadników i Związku Strzeleckiego, stowarzyszeń – Związku Młodej Polski czy Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet i organizacji zawodowych związanych z OZN[92]. Spośród organizacji konspiracyjnych powstających w pierwszym okresie wojny zaledwie kilka identyfikowało się z przedwojennym obozem rządzącym. Centrum tej działalności była Warszawa.

Chronologicznie jednak pierwsze struktury podziemne piłsudczyków powstały na terenie okupacji litewskiej. W Wilnie jeszcze w końcu września 1939 r. senator RP i jeden z dwóch wiceprezesów Związku Osadników, legionista, kpt. rez. Władysław Kamiński założył Komitet Walki o Wyzwolenie. Wśród jego współpracowników byli legionista, kpt. rez. Tadeusz Topór-Wąsowski oraz ppor. rez. Kazimierz Światocho. Pierwszą formą działalności tej organizacji stało się zabezpieczenie broni pozostawionej przez wycofujące się oddziały WP[93]. Kamiński szybko stał się czołową postacią konspiracji wileńskiej

---

[90] *Ibidem*, s. 159–160.

[91] *Ibidem*, s. 161–169. Słabością relacji Ziółka było jej powstanie i publikacja w czasach PRL, a gorliwość potępienia sanacji, z którą autor był związany, wydaje się stanowić uzasadnienie dla popierania przez niego władz komunistycznych. Niemniej relacja oddaje, jeżeli nie do końca prawdziwie ówczesne poglądy Ziółka, to przynajmniej rozgoryczenie wielu szeregowych zwolenników obozu rządzącego Polską przed wojną.

[92] J.J. Terej, *Przyczynek do dziejów prawicowych organizacji politycznych w Warszawie* [w:] *Warszawa lat wojny*..., s. 179.

[93] Drugą grupą piłsudczykowską, która powstała w tym czasie, był Obóz Niepodległościowy, któremu patronował Witold Staniewicz, były minister reform rolnych w latach 1926–1930. Wiadomo jedynie, że wspomniana grupa była raczej klubem dyskusyjnym, który zajmował się pracą propagandowo-wychowawczą, a nie organizacją konspiracyjną. Miała charakter efemeryczny i nie odegrała poważniejszej roli w dalszym rozwoju konspiracji na Wileńszczyźnie. Bliższych informacji brak również o powstałej zapewne w 1940 r. i określanej jako piłsudczykowska Lidze Silnej Polski (L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna lat wojny i okupacji 1939–1945*, Warszawa 1999, s. 74, 334).

i to właśnie z nim w listopadzie tr. nawiązał kontakt przybyły do Wilna ppłk Nikodem Sulik, wyznaczony przez dowództwo SZP na komendanta Okręgu Wileńskiego. W grudniu 1939 r. Kamiński podporządkował Komitet Walki o Wyzwolenie okręgowemu dowództwu SZP. 28 grudnia 1939 r., mimo silnych protestów działaczy narodowodemokratycznych, jako przedstawiciel tej organizacji wszedł w skład Rady Wojewódzkiej Stronnictw Politycznych przy komendancie SZP ppłk. Suliku. Objął funkcję wiceprzewodniczącego, którą sprawował również po przekształceniu Rady we wrześniu 1940 r. w Okręgową Radę Wojewódzką[94].

Na terenie Warszawy kontakty konspiracyjne między dawnymi legionistami i peowiakami zostały nawiązane w pierwszych tygodniach okupacji. W październiku 1939 r. zaczęto wydawać gazetkę „Polska", jedno z pierwszych pism konspiracyjnych w kraju, początkowo przepisywane ręcznie, później dopiero powielane[95]. Była ona najpierw organem Polski Niepodległej (powstałej, jak wspomniałem, w kręgu działaczy Związku Peowiaków, głównie z Okręgu Warszawskiego). Wiosną 1940 r. doszło w niej do rozłamu, w wyniku którego część członków utworzyła Wojskową Organizację Polska (w przyszłości stała się jedną z organizacji założycielskich Obozu Polski Walczącej). Nazwa była czytaną na wspak nazwą POW[96]. Do czołowych działaczy WOP należeli

---

[94] *Gen. Rowecki do gen. Sosnkowskiego: Meldunek o stanie organizacyjnym ZWZ w Wilnie*. *Meldunek nr 51*, 19 II 1941 r. [w:] *Armia Krajowa*..., t. 1, s. 458. Kamiński stał się jednym z twórców ZWZ na Wileńszczyźnie. W styczniu 1940 r. został drugim zastępcą dowódcy wojewódzkiego ZWZ ds. cywilnych. Do jego zadań należała przede wszystkim organizacja propagandy i prasy (późniejszego Oddziału VI BIP Komendy Okręgu Wilno ZWZ) oraz kolportażu wydawnictw ZWZ. We współpracy z innym z członków Komitetu Walki o Wyzwolenie Kazimierzem Światochą rozpoczął wydawanie pisma „Polska w Walce", stanął również na czele zespołu redakcyjnego. Ofiarną działalność Władysława Kamińskiego przerwało aresztowanie go przez NKWD w nocy z 10 na 11 IV 1941 r. w jego mieszkaniu przy ul. Księcia Witolda. Na wielkie zasługi Kamińskiego w organizowaniu ZWZ na Wileńszczyźnie zwracał uwagę m.in. Antoni Kokociński (BZNO, 16302/II, t. 2, Antoni Kokociński, Wspomnienia k. 6–8, 13). Szczegółową charakterystykę zaangażowania senatora Kamińskiego w działalność ZWZ na Wileńszczyźnie przedstawiła Wanda K. Roman (*Konspiracja polska*..., *passim*; *eadem*, *Za Polskę do celi śmierci. Śledztwo i proces Nikodema Sulika*, Toruń 2001, *passim*; zob. też R. Wnuk, *„Za pierwszego Sowieta"*..., s. 323). Kamiński przeszedł ciężkie śledztwo, był torturowany. Skazany na karę śmierci, został zwolniony po układzie Sikorski–Majski. Wstąpił do Armii Polskiej na Wschodzie i dzielił jej losy w ZSRS i na Bliskim Wschodzie. Poległ śmiercią bohatera 12 V 1944 r. w bitwie pod Monte Cassino jako dowódca XIII batalionu 5. Kresowej Dywizji Piechoty.

[95] *Od redakcji*, „Polska", 9 I 1943, nr 288, s. 1. Podobna organizacja, choć mniej liczna powstała prawdopodobnie również w kręgu warszawskiego okręgu Związku Legionistów Polskich (Relacje Stanisława Czechaka z 18 i 25 IX 2001 r. (w posiadaniu autora).

[96] L. Jachowicz, *Organizacja konspiracyjna*..., s. 77–79; *Naczelny wódz*, „Polska", 22 VII 1943, nr 26 (313), s. 1, gdzie pisano, że WOP powstała „natychmiast po ustaniu działań wojennych w Kraju". Oczywiście mogło to dotyczyć jedynie grupy wydającej pismo „Polska", która później, wiosną 1940 r., współtworzyła WOP. W źródłach WOP występuje również pod nazwą Tajna Organizacja Polska (AAN, DRRP, 202/I-32, Raport specjalny – Sanacja, 15 XII 1942 r., k. 48; AIPN, 944/374, Protokoły przesłuchań podejrzanego Zygmunta Kłonieckiego, 24 I, 14 VI 1949, 3 X i 12 X 1950 r., k. 8, 13, 47, 50. Zygmunt Kłoniecki „Antoni", „Niezgoda" (1897–1971), kpt. WP; urodził się w Żyrardowie; należał do POW, od 1918 r. w WP, uczestnik wojny polsko-bolszewickiej; w międzywojniu oficer zawodowy WP w służbie saperów; uczestnik kampanii polskiej 1939 r. jako zastępca dowódcy 9. baonu saperów, a następnie jego dowódca; walczył m.in. w obronie twierdzy Modlin; uniknął niewoli i wstąpił do WOP (TOP), gdzie podlegał Janowi Zabłotniakowi jako instruktor wojskowy; ponieważ TOP nie stworzył oddziału wojskowego, po kilku miesiącach przeszedł do KOP, w 1941 r. do ZOR, następnie do AK, m.in. komendant Kedywu Podokręgu Zachodniego ZWZ-AK, a od sierpnia 1943 r. do października 1944 r. szef Kedywu Obszaru Zachodniego AK; po powstaniu uniknął niewoli; działał w AK, następnie w NIE, DSZ i WiN; zastępca komendanta Okręgu Olsztyńskiego WiN; aresztowany 29 XI 1948 r., skazany na 12 lat więzienia, zwolniony 3 VI 1955 r., zamieszkał w Warszawie, gdzie zmarł; odznaczony Virtuti Militari V kl. (AIPN, 944/374; A. Zagórski, *Kłoniecki Zygmunt* [w:] *Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość" w dokumentach*, t. 6, cz. 2: *Cztery Zarządy Główne WiN przed sądami PRL. Noty*

m.in.: mjr dr med. Czesław Jaworski „Dr Sas", dr inż. Antoni Karczewski[97] oraz urzędnik skarbowy por. rez. Jan Zabłotniak „Łęga", „Łysy"[98]. Później, jak się wydaje dopiero w 1941 r., dołączył do nich poseł na Sejm RP, działacz ruchu zawodowego, adwokat, por. rez. Marian Paweł Sokołowski „Paweł", który dotąd działał w organizacji Kadra Polski Niepodległej. WOP przejęła również od Polski Niepodległej pismo „Polska", które powielano w mieszkaniu wynajętym przez Zabłotniaka przy ul. Nowy Zjazd[99]. Organizacja miała swoje struktury poza Warszawą. Według informacji Delegatury Rządu RP cechowała się dobrym zakonspirowaniem – do jesieni 1942 r. nie odnotowała żadnych strat spowodowanych represjami ze strony Niemców[100].

Tematykę „Polski" można określić jedynie na podstawie późniejszych jej numerów, najwcześniejszy zachowany pochodzi bowiem z wiosny 1942 r. Pismo miało charakter propagandowo-informacyjny, ukazywały się w nim również artykuły popularyzujące treści programowe piłsudczyków[101]. Niektóre z nich, np. postulat powszechnej konsolidacji w walce o niepodległość, niezależnie od orientacji partyjnej i ideowej znalazły później swój wyraz w Deklaracji Ideowej Obozu Polski Walczącej. Podobnie jak pisma innych kierunków politycznych, „Polska" opisywała i piętnowała zbrodnie okupantów niemieckich[102]. W dokumentach powstałych w kręgu rządowym pismo określano jako „żyjące tradycją Śmigłego"[103].

---

biograficzne ważniejszych postaci wymienionych w tomach I–VI, oprac. A. Zagórski, Wrocław 2000, s. 313–315). Wiadomo, że Kłoniecki utrzymywał kontakt z Zabłotniakiem również w okresie późniejszym. W swoich powojennych zeznaniach wspominał bowiem, że był obecny na zebraniu w domu przy ul. Jaworzyńskiej z udziałem m.in. Zabłotniaka i Piaseckiego w końcu 1941 r. (*ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego Zygmunta Kłonieckiego, 24 I 1949 r., k. 8). Było to najpewniej jedno z pierwszych spotkań, które doprowadziły do powstania OPW. Ponadto Kłoniecki utrzymywał częste kontakty z innym działaczem OPW z kręgu peowiackiego – Marianem P. Sokołowskim. Jędrzej i Maciej M. Sokołowscy (syn i wnuk M.P. Sokołowskiego) na tej podstawie wyrażali przekonanie, że Kłoniecki był również działaczem OPW (Informacje Jędrzeja Sokołowskiego i Macieja M. Sokołowskiego). Nie znalazło to jednak potwierdzenia w cytowanych materiałach dotyczących Kłonieckiego, które znajdują się w AIPN.

[97] Jaworski został aresztowany przez Niemców w styczniu 1942 r. (L. Jachowicz, *Organizacja konspiracyjna*..., s. 79). Karczewski działał następnie w organizacji Zbrojne Wyzwolenie, a później w Korpusie Bezpieczeństwa, gdzie był zastępcą komendanta. Brak informacji, by działał później w OPW (S. Brzozowski, *Karczewski Antoni Józef Michał* [w:] *PSB*, t. 12, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966–1967, s. 29–30). Natomiast Roman Tomczak wymieniał go wśród uczestników zjazdu zjednoczeniowego piłsudczyków w Podkowie Leśnej w grudniu 1944 r. jako sympatyka tej organizacji (M. Domański, *Podkowa Leśna*..., s. 115). O rzekomych związkach Zbrojnego Wyzwolenia z OPW zob. w rozdziale *Stosunek do „grubej czwórki", jej reprezentacji politycznej oraz innych ugrupowań*..., s. 276.

[98] L. Jachowicz, *Organizacja konspiracyjna*..., s. 79. Według Stanisława Rynkiewicza, który relacjonował najpewniej słowa Jana Zabłotniaka „Łęgi" działał on w następujących organizacjach: w 1939 r. w Polsce Walczącej, w 1940 r. Polsce Niepodległej, w 1941 r. Tajnej Organizacji Polskiej (czyli WOP – M.G.), a od 1942 r. w Obozie Polski Walczącej. Polska Walcząca była najprawdopodobniej efemeryczną grupą, założoną przez część działaczy przedwojennego Warszawskiego Okręgu Związku Peowiaków, która do końca 1939 r. weszła do Polski Niepodległej (zob. S. Rynkiewicz, *Kapitan Jan Zabłotniak ubył z naszych szeregów*, „Ameryka-Echo" 1962, nr 17).

[99] *Ibidem*. Jako pismo Polski Niepodległej wymienia „Polskę" w swojej relacji Jan Kończak, który również przeszedł z tej organizacji do WOP. W późniejszym okresie Kończak kierował drukarnią OPW przy ul. Kapitulnej (Miodowej), (Archiwum Zarządu Warszawskiego Związku Kombatantów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych, Jan Kończak, W-16593; J. Kończak, *Tajna drukarnia*..., cz. 1, nr 3–6, s. 5; zob. też AIPN, GK, 105/272, Die Warschauer unerirdische Presse ausser der SS und DR (Regierungsdelegation), k. 13, gdzie stwierdzano lojalny stosunek pisma wobec rządu na uchodźstwie; por. *Manifest myśli i uczucia narodowego*, „Polska", 12 IX 1942, s. 1–2; *Naczelny wódz*..., s. 1–2).

[100] AAN, DRRP, 202/II-22, t. 1, Meldunek „Rafała", 23 X 1942 r., k. 104.

[101] *Jesteśmy piłsudczykami*, „Polska", 19 III 1942, s. 1.

[102] *Dążymy do jednego celu*, „Polska", 10 VII 1942, s. 1; *Wyczyn makabryczny*, „Polska", 10 VII 1942, s. 1.

[103] ZHRL, CKRL, 38, Sprawozdanie ogólne za czas od IX 1939 r. do 10 V 1942 r., k. 257.

W kwietniu 1940 r. ppłk Pfeiffer, który jak wspomniano odszedł z ZWZ w proteście przeciw szykanowaniu piłsudczyków, utworzył Grupę Wojsk Polskich „Edward". Znaleźli się w niej m.in. dawni żołnierze 5. pp I Brygady Legionów. Grupa działała głównie w Warszawie, gdzie w chwili włączenia do AK w styczniu 1944 r. liczyła 145 osób. Wśród oficerów należących do kierownictwa byli m.in. mjr Brunon Rolke, kpt. Marian Malinowski, kpt. Ludwik Iskierko, który według jednego z przekazów zasiadał później we władzach KON oraz Jerzy Kamiński „Ścibor", członek KON i redaktor pisma OPW „Dekada"[104]. Wiadomo ponadto, że jakieś komórki, a może tylko pojedyncze kontakty Grupa Wojsk Polskich „Edward" miała w Białymstoku, Grodnie i Wilnie, gdyż tak chyba należy interpretować informację o „powiązaniu w kierunku Białystok–Grodno–Wilno"[105].

W styczniu 1940 r. kierownictwo Organizacji Orła Białego Okręgu Stołecznego i Warszawskiego Okręgu Wojewódzkiego odmówiło wcielenia do ZWZ, krok ten motywując według Kazimierza Pluty-Czachowski tym, że „ich okręgi kultywują pamięć J. Piłsudskiego, oni sami są piłsudczykami, a dla takich (wobec znanych już zarządzeń z Zachodu) nie ma miejsca w ZWZ"[106]. Okręg Stołeczny OOB prowadził od tej pory samodzielną działalność pod nazwą Związek Strzelecki. Na czele ZS stanął ppłk Witold Rosołowski, przedwojenny komendant Okręgu Warszawskiego Związku Strzeleckiego, w konspiracji komendant Warszawskiego Okręgu Stołecznego OOB. Odrzucał on zdecydowanie możliwość scalenia z ZWZ, czy jednak rzeczywiście, jak pisał Terej, za Naczelnego Wodza nadal uważał marsz. Śmigłego-Rydz i nie uznawał rządu polskiego na uchodźstwie, trudno przesądzić. Tak daleko idących poglądów nie wyrażało bowiem żadne środowisko piłsudczykowskie w kraju ani nawet radykalna w swoich opiniach grupa budapeszteńska[107]. Związek Strzelecki wydawał pismo „S" [„Strzelec"], którego redaktorem był przedwojenny dziennikarz Kazimierz Pollack „Pleban". Pismo miało własny nasłuch radiowy. Tematycznie było zbliżone do „Polski"[108].

Z nielicznych informacji źródłowych dotyczących Związku Strzeleckiego wiadomo, że stworzył struktury na Żoliborzu, gdzie w jego skład wchodziła kompania „Kmi-

---

[104] AIPN, 1572/1363, Konwent Organizacji Niepodległościowych, 1952 r., k. 14. W dokumencie podano informacje o strukturze i stanie uzbrojenia grupy, której liczebność oceniano na około trzysta osób (zob. też *Piąty Pułk Piechoty Legionów »Zuchowatych«*, oprac. G. Łowczowski, Londyn 1968, s. 205, 206). Mimo formalnie wojskowego charakteru organizacji Pfeiffera Terej uznał jej powstanie za polityczną demonstrację wobec dowództwa ZWZ (J.J. Terej, *Na rozstajach*..., s. 128).

[105] T. Toborek, *Edward Pfeiffer*..., s. 64. Toborek słusznie zauważył brak informacji o Grupie Wojsk Polskich „Edward" w źródłach AK i Delegatury Rządu RP. Wzmianki na jej temat znajdują się natomiast w materiałach niewymienionych przez Toborka (wspomnianym w poprzednim przypisie raporcie Garzteckiego [AIPN, 1572/1363, Konwent Organizacji Niepodległościowych, 1952 r.] oraz w dokumencie Wynik rozmów w sprawie połączenia z Polskim Związkiem Powstańczym, który jest przechowywany w AAN, Spuścizna Brunona Rolke, 453/II-1, k. 1). Informację Pfeiffera, jakoby kierowana przez niego organizacja miała siłę skadrowanej dywizji złożonej z dziesięciu baonów, podobnie jak autor jego biografii, uważam za mało wiarygodną (T. Toborek, *Edward Pfeiffer*..., s. 73, 77).

[106] K. Pluta-Czachowski, *Organizacja*..., s. 175. Podobne powody odmowy scalenia z ZWZ wymienia także Karol Kowalski z kompanii „Kmicic", która wchodziła w skład Związku Strzeleckiego (Prywatne Archiwum Orląt Związku Strzeleckiego, Karol Kowalski, Orlęta Warszawy. Samodzielna kompania „Kmicic", mps, s. 19).

[107] K. Pluta-Czachowski, *Organizacja*..., s. 175. Trudno rozstrzygnąć, czy rozłam ten inspirował – jak twierdził Terej – ostatni przedwojenny komendant Związku Strzeleckiego płk Józef Tunguz-Zawiślak (J.J. Terej, *Na rozstajach*..., s. 125–126).

[108] Na stronie tytułowej najstarszych zachowanych numerów pisma z kwietnia 1942 r. znajduje się adnotacja „Rok III", ale według Lucjana Dobroszyckiego „S" był wydawany od 1941 r. (*Centralny katalog polskiej prasy konspiracyjnej 1939–1945*, oprac. L. Dobroszycki, Warszawa 1962, s. 200; zob. też BZNO, 15352/II, t. 6, Klaudiusz Hrabyk, Z drugiej strony barykady..., k. 158).

cic", a także najprawdopodobniej na Woli i na Pradze[109]. Jeden z lokali konspiracyjnych Związku znajdował się w zakładzie szklarskim Piotra Jagodzińskiego, przedwojennego instruktora Orląt Związku Strzeleckiego, przy ul. Kilińskiego, i był wykorzystywany m.in. przez ppłk. Rosołowskiego[110]. Najprawdopodobniej grupie Rosołowskiego była również podporządkowana nieliczna organizacja Orlęta. Wywodziła się ona z ogólnopolskiej masowej organizacji młodzieżowej o tej samej nazwie, która istniała przy Związku Strzeleckim w latach 1933–1939. Krótko po zakończeniu kampanii polskiej, jesienią 1939 r., kilku instruktorów Orląt z Warszawy powołało organizację, która opierała się na przedwojennych hufcach warszawskich Orląt z Pragi i Woli. Na czele Orląt stanął Stanisław Srzednicki „Stach". Z czasem została ona najprawdopodobniej włączona do Związku Strzeleckiego ppłk. Rosołowskiego. Brak jednak jednoznacznego przekazu źródłowego w tej kwestii, istnieje natomiast kilka przesłanek wskazujących na naturalne podporządkowanie Orląt grupie Rosołowskiego[111].

Do nurtu organizacji piłsudczykowskich zaliczano w dokumentach podziemia także istniejącą co najmniej od wczesnej wiosny 1941 r. grupę byłych działaczy PPS dawnej Frakcji Rewolucyjnej i Związku Związków Zawodowych, na czele z posłem Antonim Pączkiem, określaną jako „Grupa Pączka". Posiadała ona kontakt z grupą budapeszteńską piłsudczyków, która ukształtowała się w drugiej połowie 1940 r. Kolportowała broszurę Lipińskiego *Wojna polsko-niemiecka. Kampania wrześniowa w Polsce w roku 1939*, a także opracowane na uchodźstwie memoriały piłsudczyków autorstwa ambasadora Juliusza Łukasiewicza i tzw. list gen. Stefana Dąba-Biernackiego, w których bardzo ostro krytykowano rząd Sikorskiego[112].

Nie udało się natomiast ustalić bliższych informacji na temat grupy, która od kwietnia 1941 r. do 1942 r. wydawała pismo „Płomień". Wiadomo jedynie, że wywodziła się ze środowiska byłych członkiń POW oraz Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet[113]. Podobnie jak w wypadku pisma „Sprawy Polskie", na podstawie treści pisma można uznać, że grupa wydająca „Płomień" należała do piłsudczykowskich[114]. Według charakterystyki warszawskiej prasy konspiracyjnej, sporządzonej przez gestapo pod kątem proweniencji politycznej i stosunku wobec ZWZ oraz Delegatury Rządu RP, „Płomień" był pismem przeznaczonym dla kobiet, o treściach demokratycznych, pozytywnie nastawionym do rządu na uchodźstwie i ZWZ, lojalnym wobec delegata rządu[115]. Ta bardzo ogólna informacja nie do końca oddaje rzeczywisty charakter pisma. Na podstawie analizy niektórych tekstów wydaje się, że przekaz o demokratycznym charakterze jego wydawców

---

[109] PAOZS, Arkusz Ewidencyjny ŚZŻAK Karola Kowalskiego, 30 IV 1993 r.; *ibidem*, Karol Kowalski, Orlęta Warszawy. Samodzielna kompania „Kmicic", mps.

[110] *Ibidem*, Piotr Jagodziński, Wspomnienie, mps.

[111] Szczegółowe informacje na temat organizacji konspiracyjnej Orląt Związku Strzeleckiego w Warszawie zob. M. Gałęzowski, *Orlęta Warszawy. Organizacja Orląt Związku Strzeleckiego w Warszawie. Działalność przedwojenna, losy konspiracyjne i losy powojenne*, Warszawa 2009.

[112] ZHRL, CKRL, 38, Postawa polityczna społeczeństwa polskiego. Raport, październik 1941 r., k. 55.

[113] AAN, DRRP, 202/II-22, t. 1, [Raport z czerwca 1942 r.], k. 69; *Centralny katalog*..., s. 154.

[114] Świadczyły o tym odwołania do myśli Józefa Piłsudskiego, stosunkowo rzadko spotykane w prasie konspiracyjnej tego okresu, przeciwstawienie się krytycznej ocenie międzywojennej Polski oraz poparcie dla idei federacyjnej (zob. m.in. *Kładziemy podwaliny*, „Płomień", maj–czerwiec 1941, s. 1–2, 6–9; „Płomień", grudzień–styczeń 1941, s. 1).

[115] AIPN, GK, 105/272, Die Warschauer unerirdische Presse..., k. 12.

nie był bowiem uzasadniony i bliżej im było do piłsudczyków, którzy stworzyli OPW[116]. Inną tego typu grupę tworzyły osoby wydające pismo informacyjne „Wola i Czyn. Ostatnie Wiadomości", które ukazywało się od lipca 1941 r. do maja 1942 r., oraz pismo „Ostatnie Wiadomości" (w latach 1940–1942)[117].

Działalność polityczną zdecydowała się podjąć również część działaczy Związku Młodej Polski związanego z OZN. 6 stycznia 1940 r. z inicjatywy Klaudiusza Hrabyka w mieszkaniu inżyniera Władysława Zatkiewicza (Żakiewicza?) przy ul. Noakowskiego 12 w Warszawie, została zorganizowana konferencja kilkunastu działaczy związku, wywodzących się z dawnego Związku Młodych Narodowców, w celu podjęcia decyzji o ewentualnym rozpoczęciu działalności konspiracyjnej. Oprócz inicjatora wzięli w nim udział m.in.: Józef Białasiewicz, Bogusz Elbanowski, Janusz Makowski, Zygmunt Wolski. Kolejne zebranie w tym gronie odbyło się w końcu stycznia. W czasie dyskusji mentor środowiska Zygmunt Wojciechowski sprzeciwił się wydawaniu pisma konspiracyjnego, uważał bowiem, że jest ono skazane na niepowodzenie i w obecnej sytuacji należy skoncentrować się na zapewnieniu bytu poszczególnym osobom. Spośród piętnastu uczestników zebrania zaledwie trzech poparło ideę założenia pisma, którego głównym celem miało być podjęcie polemiki z przekonaniem, że całkowitą odpowiedzialność za klęskę wrześniową ponosi obóz piłsudczykowski. Pismo na wniosek Hrabyka otrzymało nazwę „Słowo Polskie", a w jego redakcji znalazła się trójka inicjatorów – Józef Białasiewicz, Klaudiusz Hrabyk i Janusz Makowski[118]. Co interesujące, rządów przedwrześniowych bronili działacze wywodzący się z endecji, którzy z piłsudczykami związali się stosunkowo późno, w połowie lat trzydziestych[119].

Pierwszy numer „Słowa Polskiego" został w części sfinansowany przez Henryka Puziewicza (w kontaktach z nim pośredniczył Białasiewicz), który zorganizował również zespół zajmujący się techniczną stroną wydawnictwa[120]. Pismo przygotowano do druku

---

[116] Odmawiano tam m.in. niektórym mniejszościom narodowym, przede wszystkim żydowskiej, nadania praw obywatelskich w powojennej Polsce (*Narodowości w nowym państwie*, „Płomień", luty–marzec 1942, s. 4–6).

[117] *Centralny katalog*..., s. 148.

[118] BZNO, 15352/II, t. 6, Klaudiusz Hrabyk, Z drugiej strony barykady..., k. 54; *Józef Białasiewicz. Pro memoria*, „Przegląd Polski", 16 X 1986.

[119] Było to jednak zjawisko całkowicie wyjątkowe. Możemy dać w tym wypadku wiarę Hrabykowi, który wskazuje na niekoniunkturalne przyczyny takiego wyboru. Nawiązując do narodowców, którzy popierali przed wojną rządzący obóz piłsudczykowski, interesujący był zwłaszcza *casus* Włodzimierza Pietrzaka (1913–1944), który przeszedł z ONR „Falanga" do Związku Młodej Polski, gdzie pełnił funkcję zastępcy redaktora organu ZMP „Młoda Polska"; po odejściu działaczy „Falangi" z tej organizacji Pietrzak pozostał w ZMP; był jednym z czołowych działaczy powołanej przez ówczesnego szefa OZN gen. Stanisława Skwarczyńskiego Służby Młodych OZN. W konspiracji stał się jednym z wyróżniających się działaczy Konfederacji Narodu (zob. A.K. Kunert, *Pietrzak Włodzimierz* [w:] *idem*, *Słownik biograficzny konspiracji*..., t. 3, s. 134–136).

[120] BZNO, 15352/II, t. 6, Klaudiusz Hrabyk, Z drugiej strony barykady..., k. 55. Henryk Puziewicz „Batura", „Prokop" i inne (1908–1944), działacz ludowy, oficer AK, jeden z czołowych działaczy związanego z piłsudczykami CZMW „Siew", bliski współpracownik Karola Polakiewicza, od 1935 r. prezes ZG Związku Młodzieży Ludowej, od 1938 r. pierwszy zastępca organizacyjny szefa Związku Młodej Polski Edmunda Galinata (drugim był Janusz Makowski); uczestnik kampanii polskiej 1939 r., od października w SZP, następnie w ZWZ-AK, współtwórca konspiracji w powiatach łańcuckim i przeworskim (do 1943 r. komendant Obwodu Przeworsk AK); współpracował z innym działaczem ZMP Władysławem Jasińskim „Jędrusiem" (zob. przypis 70), m.in. publikował w piśmie „Odwet"; latem 1943 r. objął komendę Obwodu AK Przemyśl; zadenuncjowany Niemcom, aresztowany 18 III 1944 r. i po ciężkim śledztwie zamordowany (*Nowe kierownictwo główne Związku Młodej Polski*, „Młoda Wieś" 1938, nr 8–9, s. 3; A. Zagórski, *Puziewicz Henryk* [w:] *Małopolski słownik biograficzny uczestników działań niepodległościowych 1939–1956*, t. 1, Kraków 1997, s. 122–124). Jak wynika ze wspomnień Hrabyka, Puziewicz wsparł pismo

w mieszkaniu Ireny Salinger „Karoliny" przy ul. Chmielnej 61 m. 5. Pierwszy numer ukazał się w marcu 1940 r. w nakładzie trzydziestu egzemplarzy, później nakład nieco wzrósł[121]. Wykonaniem technicznym – składem drukarskim i powielaniem zajmował się Lucjan Przybysz „Łukasz", który prowadził również nasłuch radiowy. Salinger spisywała wiadomości uzyskane z nasłuchu, przepisywała matryce pisma i zajmowała się jego kolportażem[122]. Oboje wywodzili się z propiłsudczykowskiego Związku Młodzieży Ludowej, a następnie należeli do Związku Młodej Polski (Przybysz kierował Okręgiem VI Mazowieckim ZMP)[123]. Rękopisy dostarczanych do redakcji tekstów przepisywała na maszynie Janina Jankowska „Ala"[124]. Wśród kolporterek była wywodząca się również z ZML niespełna dziewiętnastoletnia Józefa Radzymińska, po wojnie poczytna pisarka, która współpracowała z pismem do lata 1940 r.[125]

W kwietniu, w trakcie organizacji kolportażu drugiego numeru pisma, Salinger została aresztowana przez Niemców. Według Hrabyka posłaniec, który odebrał od niej „blachy" z tekstem, był agentem gestapo[126]. Inne okoliczności aresztowania Salinger podała siostra Radzymińskiej – Joanna Żwirska. Zgodnie z jej informacjami do aresztowania przyczynił się lokator Salingerów, który zastał Irenę podczas przepisywania informacji z nasłuchu radiowego. Kiedy odmówiła zapłacenia okupu, złożył na nią donos do gestapo[127]. Salinger została uwięziona na Pawiaku, gdzie przeszła ciężkie śledztwo, nie wyjawiła jednak żadnych informacji na temat grupy, w której działała. W jednym z ostatnich grypsów pisała: „Wytrwajcie, nie wydam nikogo, pracujcie dalej, wasza Irena"[128]. W nocy z 21 na 22 czerwca 1940 r. Irena Salinger wraz z ojcem Zygmuntem została rozstrzelana podczas egzekucji 368 więźniów Pawiaka w podwarszawskich Palmirach. Była pierwszą poległą uczestniczką politycznej konspiracji piłsudczykowskiej w okupowanym kraju, której nazwisko udało się ustalić. W tej samej egzekucji zginęli m.in.: Mieczysław Niedziałkowski, Maciej Rataj, Stefan Wojnar-Byczyński, Janusz Kusociński, przywódcy Legionu Młodych – Józef Mrozowicki i Leon Stachórski – oraz wielu przedstawicieli polskiej inteligencji[129].

---

wyłącznie w powodów koleżeńskich, na co najpewniej wpłynęła wspomniana znajomość z Makowskim z działalności w kierownictwie Związku Młodej Polski.

[121] BZNO, 15352/II, t. 6, Klaudiusz Hrabyk, Z drugiej strony barykady..., k. 55.

[122] *Ibidem*, k. 55–56; Muzeum Więzienia Pawiak, List Eugeniusza Przybysza do Muzeum Więzienia Pawiak, 5 IX 1985 r.; J. Radzymińska, *Dwa razy popiół. Wspomnienia z lat 1939–1949*, Kraków 1970, s. 25.

[123] *Mazowsze pełnym gazem*, „Młoda Wieś" 1939, nr 1, s. 14; J. Radzymińska, *Dwa razy popiół*..., s. 6, 13–14.

[124] BZNO, 15352/II, t. 6, Klaudiusz Hrabyk, Z drugiej strony barykady..., k. 56.

[125] Muzeum Literatury w Warszawie, Spuścizna Józefy Radzymińskiej, 2545, Korespondencja, t. 9, List Józefa Białasiewicza do Józefy Radzymińskiej, 2 III 1946 r.; J. Radzymińska, *Dwa razy popiół*..., s. 33; zob. też K. Hrabyk, *Jeszcze na temat książki o prasie konspiracyjnej lat 1939–1945*, „Dzieje Najnowsze" 1983, nr 3, s. 245.

[126] BZNO, 15352/II, t. 6, Klaudiusz Hrabyk, Z drugiej strony barykady..., k. 56.

[127] J. Żwirska, *Jaki masz pseudonim?*, Warszawa 1964, s. 233.

[128] *Ibidem*, s. 101. O przebiegu śledztwa Salinger pisała Żwirska na podstawie informacji współpracującej z komórką więzienną ZWZ strażniczki Ludwiki Uzarówny: „Irkę przywieziono pod ścisłą eskortą i zamknięto w oddzielnej celi. Tu dzień i noc paliło się jaskrawe światło. Potem przerzucono ją do innej celi, tu musiała stać ciągle zgięta wpół. Do kolan woda, na głowę kapała woda w rytmicznych odstępach. Czasem osuszono cementową podłogę, wpuszczano szczury. W tej celi zadawano pytania: Od kogo otrzymywała wiadomości, do kogo nosiła wiadomości? Podaj nazwiska, nazwiska, nazwiska. Później w śledztwie w alei Szucha wyrwano jej ramiona ze stawów, wbijano drzazgi za paznokcie, przypiekano stopy" (*ibidem*, s. 101). Informacje te potwierdzała w swoich wspomnieniach Radzymińska (J. Radzymińska, *Dwa razy popiół*..., s. 29).

[129] MWP, Kartoteka więźniów; *Palmiry. Przewodnik po cmentarzu i Muzeum*, oprac. K. Loth, Warszawa 1993, s. 22; *Rejestr miejsc i faktów zbrodni popełnionych przez okupanta hitlerowskiego na ziemiach polskich w latach 1939–1945. Województwo stołeczne warszawskie*, Warszawa 1988, s. 204.

„Słowo Polskie", po kilkutygodniowej przerwie spowodowanej aresztowaniem Salinger, ukazywało się nadal. Artykuły wciąż przepisywała Jankowska, której pomagały Blanka Drzewska i Elżbieta Łatkiewicz[130]. Dopiero aresztowanie Lucjana Przybysza 18 stycznia 1941 r., podobnie jak Salinger w wyniku denuncjacji, uniemożliwiło dalsze wydawanie pisma, którego ostatni – trzynasty numer – ukazał się 19 stycznia 1941 r.[131]

Głównym celem pisma była rehabilitacja przedwojennych władz polskich, uwolnienie ich od zarzutu odpowiedzialności za klęskę i wytłumaczenie celowości ich polityki. Na łamach pisma komentowano najważniejsze wydarzenia związane z toczącą się wojną, piętnowano kolaborację i zachowania niezgodne z okupacyjnym kodeksem obowiązków Polaka[132]. W dyskusji dotyczącej września 1939 r. wyrażono pogląd, że czas na rozliczenia nie jest odpowiedni, a strona polska, która podjęła gwałtowną kampanię rozliczeniową wobec własnych władz, chcąc nie chcąc, powtarzała pomówienia propagandy niemieckiej o nietrwałości państwa polskiego[133]. Źródła konfliktu polsko-niemieckiego sytuowano w postanowieniach traktatu wersalskiego, który „wyznaczał Polsce granice północne i zachodnie w sposób urągający geograficznemu naszemu położeniu i wszelkim potrzebom polityczno-strategicznym naszego państwa". Wśród przyczyn przegranej kampanii wymieniano przytłaczającą przewagę militarną Niemiec, agresję sowiecką oraz brak pomocy państw zachodnich, którym wytykano również błędną politykę wobec Polski w dwudziestoleciu międzywojennym[134]. Rząd polski, kładąc tamę agresywnej polityce Niemiec, zastosował w swoich działaniach zasadę, którą publicyści „Słowa Polskiego" określali jako „politykę honoru": „Polska dzięki swej wspaniałej postawie politycznej nie tylko uratowała honor Europy przeciw barbarzyństwu niemieckiemu, ale jej dramatyczny opór stał się sygnałem do powszechnej reakcji zbrojnej przeciw Niemcom". W tym właśnie dostrzegali oni największy sukces polityki przedwojennych władz polskich, niesłusznie obwinianych o klęskę w kampanii, która była jedynie epizodem toczącej się wojny. Byli przekonani, że ostateczna ocena tej polityki może zostać sformułowana po zakończeniu wojny i na podstawie stopnia realizacji założonych przez Polaków celów[135]. Grupa „Słowa Polskiego" jako jedna z pierwszych w polskim podziemiu wśród polskich priorytetów politycznych wysunęła postulat włączenia do powojennej Polski Prus Wschodnich z Królewcem, Pomorza Zachodniego ze Szczecinem i obszarów po rzekę Odrę oraz przejściowej okupacji niemieckich terenów wschodnich

---

[130] BZNO, 15352/II, t. 6, Klaudiusz Hrabyk, Z drugiej strony barykady..., k. 55.

[131] O okolicznościach aresztowania Lucjana Przybysza (zob. *ibidem*, k. 55–56). Przybysza wywieziono do obozu koncentracyjnego Auschwitz, gdzie został zamordowany 12 VI 1942 r. (MWP, List Eugeniusza Przybysza do Muzeum Więzienia Pawiak, 5 IX 1985 r.; *Księga pamięci. Transporty Polaków z Warszawy do KL Auschwitz 1940––1944*, red. naukowa F. Piper, I. Strzelecka, t. 1, Warszawa–Oświęcim 2000, s. 359).

[132] Kodeks taki formułowała cała polska prasa konspiracyjna. W artykule *Bojkotujemy wroga* („Słowo Polskie", 3 V 1940, nr 5, s. 5–6) bojkot uznawano za podstawową formę walki z okupantem do czasu zaistnienia możliwości prowadzenia walki zbrojnej. Dotyczyło to faktycznie zakazu utrzymywania jakichkolwiek kontaktów z Niemcami. Postulat ten będą powtarzać również inne pisma piłsudczykowskie, wydawane w tym czasie i później (zob. m.in. *Lizusy*, „Sprawy Polskie", 6 I 1940, nr 3 [4], s. 10; *Haniebna uprzejmość*, „Polska", 24 VII 1942, s. 4).

[133] *Kilka koniecznych uwag*, „Słowo Polskie", 3 V 1940, nr 5, s. 3.

[134] S. Twardzic [K. Hrabyk], *Polska polityka honoru*, „Słowo Polskie", 7 IV 1940, nr 2, s. 2.

[135] *Ibidem*, s. 3. W innym artykule ten sam autor pisał, że „nie było celem naszego oporu złamanie potęgi niemieckiej, ale wywołanie reakcji, która do złamania tej potęgi ma prowadzić. Ten cel został przez nas zgodnie z naszym interesem osiągnięty" (S. Twardzic [K. Hrabyk], *Bądźmy w polityce realistami*, „Słowo Polskie", 22 IV 1940, nr 4, s. 4).

z Berlinem. Wyrazistym dowodem tego poglądu było hasło „Walczymy o Polskę od Wrocławia po Zbrucz i od Królewca po Tatry", umieszczone na stronie tytułowej. Nawiązując do idei federacyjnej, kształt powojennej Europy Środkowej i Wschodniej publicyści „Słowa Polskiego" dostrzegali w postaci bloku politycznego i gospodarczego, „którego kierowniczym ośrodkiem stanie się Polska. Blok ten będzie stanowił zabezpieczenie pokoju europejskiego w naszej części kontynentu i będzie ściśle współdziałał w tym kierunku z angielskim blokiem na zachodzie"[136].

Mniej więcej rok później, po zaniechaniu wydawania „Słowa Polskiego", Białasiewicz, Hrabyk i Makowski rozpoczęli przygotowania do stworzenia nowego pisma – miesięcznika „Przegląd Polityczny". Pierwszy numer ukazał się w kwietniu 1942 r.[137] Kontynuował on w zasadzie linię polityczną „Słowa Polskiego". W nowym magazynie publikowano artykuły dotyczące spraw polskich i międzynarodowych (większą niż poprzednio uwagę zwracano na rozmiar zagrożenia sowieckiego i komunistycznego, jego redaktorzy dążyli również do zdefiniowania polskiej polityki wobec ZSRS). Podobnie jak w innych pismach piłsudczykowskich, na łamach „Przeglądu Politycznego" sformułowano hasło jedności narodowej w prowadzonej walce, odrzucenia ambicji i interesów grupowych czy klasowych[138]. Pismo zwracało również uwagę profesjonalnym jak na warunki konspiracyjne wykonaniem technicznym, przede wszystkim rzadko spotykanym w prasie konspiracyjnej formatem A4[139].

Zgodnie z ustaleniami Jerzego C. Malinowskiego, proweniencję piłsudczykowską miała grupa powstała w Końskich na Kielecczyźnie, która od 24 grudnia 1939 r. wydawała pismo „Sprawy Polskie"[140]. Według Lucjana Dobroszyckiego pismo było wydawane przez TOW i ukazywało się do 1942 r., ale ostatni zachowany numer – trzydziesty siódmy – pochodzi z 1941 r.[141] Z kolei badacz pracy konspiracyjnej na Kielecczyźnie Mieczysław Adamczyk, nie odnosząc się do informacji z katalogu Dobroszyckiego,

---

[136] *Nasz program terytorialny*, „Słowo Polskie", 19 I 1941, nr 13, s. 3; zob. też S. Twardzic [K. Hrabyk], *Bądźmy w polityce realistami*..., s. 5; *Święto państwowe Polski*, „Słowo Polskie", 3 V 1940, nr 5, s. 1. Jak silne było przekonanie grupy „Słowa Polskiego" dotyczące prezentowanych na jego łamach poglądów, świadczy również i to, że wiele lat później Hrabyk, dawno już popierający władze komunistyczne w PRL, w ocenie działań propagandowych przedwojennych władz polskich stanowczo podkreślał, że hasło „silni, zwarci, gotowi" nie powinno być przedmiotem krytyki, ponieważ mobilizowało społeczeństwo polskie do obrony kraju przed agresją niemiecką i miało na celu wydobycie z niego maksimum wysiłku: „Celem tego hasła było przecież nie lekkomyślne okłamywanie społeczeństwa, aby je narazić na klęskę, a wręcz odwrotnie [...] – dodanie wiary społeczeństwu nawet w obliczu najgroźniejszej sytuacji". Trafnie też zwracał uwagę, że szok spowodowany klęską wzbudził gwałtowną reakcję także przeciw przedwojennym władzom, ale nie odebrał przekonania o końcowym zwycięstwie w rozpoczętej wojnie (BZNO, 15352/II, t. 6, Klaudiusz Hrabyk, Z drugiej strony barykady..., k. 1–2).

[137] AAN, DRRP, 202/II-6, Raport sytuacyjny za okres 15 XI 1941 – 1 VI 1942 r., k. 181; *ibidem*, 202/II-22, Polska prasa polityczna w okresie okupacji. Stan z 15 III 1942 r., k. 46, gdzie podkreślono nawiązanie „Przeglądu Politycznego" do myśli politycznej OZN (BZNO, 15352/II, t. 6, Klaudiusz Hrabyk, Z drugiej strony barykady..., k. 130–132; *Józef Białasiewicz. Pro memoria*...).

[138] „Winna być jak najszybciej przeprowadzona **koncentracja sił** i wykrzesany ze społeczeństwa cały zasób energii" (J. [Józef Białasiewicz], *O rzeczy istotne*, „Przegląd Polityczny", lipiec 1942, nr 4, s. 2).

[139] AIPN, GK, 105/272, Die Warschauer unerirdische Presse..., k. 13. O dalszych losach grupy „Przeglądu Politycznego" zob. *Nieudana próba utworzenia jednolitej organizacji piłsudczykowskiej w kraju*.

[140] J.C. Malinowski, *Piłsudczykowski Obóz Polski Walczącej*..., s. 139–140; *Od redakcji*, „Sprawy Polskie", 24 XII 1939, nr 1, s. 1 oraz *ibidem*, *Nasze dziś*, s. 1–2; „Sprawy Polskie" 1940, nr 5 (6), s. 2–4 (drugi z tekstów był poświęcony zasługom Józefa Piłsudskiego).

[141] *Centralny katalog*..., s. 210.

uznał „Sprawy Polskie" za gazetkę ZWZ-AK[142]. Nie wiadomo jednak, od kiedy pismo było podporządkowane ZWZ, a na podstawie analizy jego treści należy przychylić się do opinii Malinowskiego na temat piłsudczykowskiego charakteru gazetki. „Sprawy Polskie" wydawała grupa pracowników miejscowej Ubezpieczalni Społecznej, pod redakcją (imię nieznane) Tworzjańskiego, a następnie Bogumiła Kacperskiego. Ukazywało się raz na tydzień w nakładzie od 250 do 300 egzemplarzy[143]. Było zbliżone tematycznie do „Słowa Polskiego", ale kładło większy nacisk na zagadnienia dotyczące polityki międzynarodowej. Służyły temu stałe rubryki, w których przedstawiano politykę poszczególnych państw walczących, a także Stanów Zjednoczonych. W komentarzach dominował optymizm. Informowano o kłopotach wewnętrznych Niemiec (porównywanych do problemów tego państwa z czasów I wojny światowej), o słabości ZSRS i poparciu Stanów Zjednoczonych dla aliantów Polski[144]. W kwestii polemiki na temat przyczyn klęski wrześniowej uważano, że chwila, w której ją podjęto, nie była odpowiednia, a „wszystkie nasze wysiłki, wszystkie zasoby musimy skierować do jednego dziś celu, poświęcić jednemu zadaniu – walce o wolność". Bardziej gwałtowne oskarżenia kierowane wobec przedwojennych władz polskich porównywano do działań niemieckiej propagandy[145].

W Krakowie grupa wywodząca się według Jerzego Jarowieckiego z obozu piłsudczykowskiego wydawała w 1940 r. i w 1941 r. tygodnik „Wolna i Zjednoczona"; po raz pierwszy ukazał się 18 sierpnia 1940 r. od razu jako numer 40[146]. Jak twierdził Jarowiecki, pismo było zbliżone tematycznie do wydawanych później periodyków piłsudczykowskich „Myśl Państwowa" i „Droga"[147]. Faktycznie grupa wydająca „Wolną i Zjednoczoną" była najprawdopodobniej związana z Komendą Obrońców Polski, o czym świadczą przedruki odezw i nawiązywanie do artykułów ukazujących się w głównym organie tej organizacji – „Polska Żyje"[148]. Tygodnik kolportowała tzw. grupa „Czarnego" (NN), z którą współpracował Tadeusz Seweryn, w późniejszym okresie zaangażowany w dzia-

---

[142] M. Adamczyk, *Prasa konspiracyjna na Kielecczyźnie w latach 1939–1945*, Kraków 1982, s. 194.

[143] Poza wspomnianymi osobami w grupie wydającej pismo byli: S. Białecki, Leszek Zdziennicki oraz brat Tworzjańskiego (imię nieznane), a kolportowali je Józefa Chodaczyńska, Jerzy i Marian Czerwińscy, Henryk Wilczyński (*ibidem*, s. 55, 194).

[144] *Sprawy obce*, „Sprawy Polskie", 24 XII 1939, nr 1, s. 4–8 oraz 6 I 1940, nr 1 (2), s. 4–7.

[145] *O godność i dumę narodową*, „Sprawy Polskie", 15 II 1940, nr 4 (5), s. 1–2; *Śmieci i chwasty*, „Sprawy Polskie", 3 XI 1940, nr 25, s. 4 (w tym artykule ostro krytykowano poglądy dotyczące przyczyn klęski we wrześniu 1939 r. prezentowane w głównym organie SN – „Walka"); *Zadania naczelne*, „Sprawy Polskie", 28 I 1940, nr 3 (4), s. 1. Jak podawał Adamczyk, pismo z przerwami ukazywało się do października 1944 r., a nie do 1942 r. (M. Adamczyk, *Prasa konspiracyjna* ..., s. 194). „Spraw Polskich" nie należy mylić z gazetką o tym samym tytule, która przy udziale grupy „Myśli Państwowej" zaczęła się ukazywać wiosną 1942 r. w Kielcach (*ibidem*, s. 194–195). Więcej na ten temat zob. w rozdziale *Problem zachowania zasad konspiracyjnych*..., s. 174.

[146] J. Jarowiecki, *Konspiracyjna prasa w Krakowie w latach okupacji hitlerowskiej 1939–1945*, Kraków 1980, s. 177. Spośród przeszło 60 numerów pisma zachowało się kilkanaście, które obecnie znajdują się w zbiorach Archiwum Państwowego w Krakowie. W opisie katalogowym jako afiliację pisma podano grupę dawnej sanacji. Pismo miało przede wszystkim charakter informacyjny i wychowawczy. Tytuł określał główny cel programowy pisma – walkę o niepodległość i zjednoczenie wokół niej wszystkich Polaków (Archiwum Państwowe w Krakowie, Prasa konspiracyjna, 258, ST 65, *Od redakcji*, „Wolna i Zjednoczona", 18 VIII 1940, nr 40, s. 1; *Słowa prawdy*, „Wolna i Zjednoczona", 12 X 1940, nr 48, s. 1–2.

[147] J. Jarowiecki, *Konspiracyjna prasa*..., s. 177.

[148] APKr, Prasa konspiracyjna, 258, ST 65, *Zbliża się rocznica*, „Wolna i Zjednoczona", 18 VIII 1940, nr 40, s. 4; *Z prasy podziemnej*, „Wolna i Zjednoczona", 9 X 1940, nr 43, s. 5; *Polska jest jedna*, „Wolna i Zjednoczona", 19 X 1940, nr 49, s. 1.

łalność Okręgowej Delegatury Rządu w Krakowie. Po aresztowaniu „Czarnego" przez Niemców i jego śmierci pod koniec 1940 r. grupa kontynuowała wydawanie „Wolnej i Zjednoczonej" do wiosny 1941 r.[149]

Spośród wszystkich inicjatyw politycznych piłsudczyków w pierwszym okresie ich okupacyjnej działalności politycznej w kraju na czoło wysunęły się dwie związane z osobami Henryka Józewskiego i Zygmunta Hempla. Józewski rozpoczął samodzielną działalność w kilka miesięcy po opuszczeniu ZWZ, wydając 15 lipca 1940 r. pierwszy numer pisma „Polska Walczy" (od numeru 13 ze stycznia 1942 r. ukazującego się z podtytułem „Głos Polskiej Myśli Demokratycznej"). Były wojewoda wołyński był redaktorem pisma i autorem większości zamieszczanych artykułów[150]. Podobnie jak inni piłsudczycy w tym czasie, starał się przeciwdziałać negatywnym zjawiskom w polskim życiu społeczno-politycznym spowodowanym klęską wrześniową oraz formułować cele w walce bieżącej, wskazując zwłaszcza na potrzebę jedności sił w jej prowadzeniu[151]. W dyskusji o przyczynach upadku Drugiej Rzeczypospolitej jako pierwszy z piłsudczyków poddał krytyce system rządów powstały w Polsce po śmierci marszałka Piłsudskiego[152].

Aktualną sytuację Polski łączył Józewski z ogólnym konfliktem między państwami demokratycznymi a totalitarnymi, do których zaliczał zarówno rządzące się ideologią komunistyczną, jak i nacjonalistyczną. Okupowana Polska była według niego jednym z frontów „walki człowieka, społeczeństw i narodów z próbą narzucenia ludzkości ustroju totalistycznego, panowania pierwotnych zaborczych instynktów Niemiec i Rosji. Będzie to walka twórczej myśli ludzkiej podjęta z wiarą w zwycięstwo istotnych wartości człowieka i praw narodów, która bez względu na ofiary samorzutnie prowadzona będzie i nie może być przegrana"[153]. Józewski charakteryzował zbrodniczą politykę niemiecką wobec Polaków i jej cele[154]. Równocześnie ostrzegał przed grożącym Polsce w przyszłości niebezpieczeństwem sowieckim[155]. „Polska Walczy" była od początku ukazywania się bardzo wysoko oceniana w materiałach Delegatury Rządu[156]. Od kwietnia

---

[149] AAN, DRRP, 202/XXII-2, Zaświadczenie Tadeusza Seweryna, 19 XI 1946 r., k. 130. Tadeusz Seweryn „Białowąs", „Boryna", „Socha" (1894–1975), etnograf, artysta malarz, działacz ludowy i niepodległościowy. Urodził się w Żabnie (pow. Dąbrowa Tarnowska), ukończył ASP w Krakowie. W czasie I wojny światowej w Legionach Polskich i w POW; w międzywojniu nauczyciel i pracownik naukowy UJ. W czasie II wojny światowej szef Okręgowego Kierownictwa Walki Cywilnej w Krakowie, w 1945 r. więziony przez NKWD i UB. Po wojnie dyrektor Muzeum Etnograficznego w Krakowie, zmarł w Krakowie (W. Bieńkowski, *Seweryn Tadeusz* [w:] *PSB*, t. 36, Warszawa–Kraków 1995, s. 344–349).

[150] „Polska Walczy", 15 VII 1940, nr 1; ZHRL, CKRL, 35 Raport działaczy Stronnictwa Ludowego z kraju, marzec 1941 r., k. 50.

[151] *Jedność narodowa*, „Polska Walczy", 20 X 1941, nr 18 (30), s. 1–2.

[152] *Orientacje*, „Polska Walczy", 1 VIII 1940, nr 2, s. 1–6. Więcej na ten temat zob. w rozdziałach *Samotnik wołyński*... i *Poglądy dotyczące dziedzictwa ideowego marszałka Józefa Piłsudskiego*...

[153] *Dzień dzisiejszy*, „Polska Walczy", 15 VII 1940, nr 1, s. 6; por. *Demokracja a nacjonalizm*, „Polska Walczy", 11 VI 1941, nr 11 (23), s. 4–7, gdzie pisał: „Hasło walki demokracji z totalizmem nie jest czczą i zdawkową formułą – wyraża ona istotną treść odbywającej się walki. Jest to walka brutalnej przemocy i gwałtu z ideą człowieczeństwa i jej ucieleśnieniem. Jest to walka twórczego ducha wolnych narodów z niszczącym życie agresywnym i ślepym nacjonalizmem. Linia frontu tej walki nie ogranicza się do pozycji militarnych – obejmuje ona życie całe, narody, społeczeństwa i jednostki, przenika dusze ludzkie, przenika umysł, sumienie i wolę" (zob. też *Ocalimy człowieka*, „Polska Walczy", 10 X 1940, nr 7, s. 5–7; *Rewolucja*, Warszawa 1942, s. 3; *Walka idei*, „Polska Walczy", 14 V 1941, nr 9 (21), s. 1–2). Podobne treści pojawiły się w późniejszym okresie w prasie KON (zob. m.in. *Nowe prądy*, „Sprawy Ukraińsko-Polskie", 8 VIII 1943, nr 12, s. 3).

[154] *Będziemy parobkami*, „Polska Walczy", 8–31 X 1940, nr 8, s. 1–10.

[155] *Propaganda bolszewicka*, „Polska Walczy", 15 XII 1941, nr 20 (32), s. 14–15.

[156] AAN, DRRP, 202/II-22, t. 1, [Raport z czerwca 1942 r.], k. 71.

1942 r. Józewski zaczął wydawać miesięcznik „Ziemie Wschodnie Rzeczypospolitej", poświęcony problematyce polityki polskiej wobec ZSRS oraz stosunkom z Białorusinami, Litwinami i Ukraińcami[157].

Drugim pismem, które stało się wkrótce czołowym periodykiem i ośrodkiem konsolidacyjnym konspiracji piłsudczykowskiej w okupowanym kraju, była „Myśl Państwowa"[158]. Wiosną 1941 r. Zygmunt Hempel, który został usunięty z ZWZ[159], skupił wokół siebie grono działaczy piłsudczykowskich, wśród których byli m.in.: Mikołaj Dolanowski, Tadeusz Kruk-Strzelecki, ppłk Edward Pfeiffer, Krzysztof Siedlecki, ppłk Kazimierz Stamirowski, płk Zdzisław Zajączkowski oraz Stanisława Tomczuk. Rozpoczęli oni prace nad wydawaniem pisma, któremu nadano tytuł „Myśl Państwowa"[160]. Równocześnie Hempel i jego współpracownicy zaczęli nawiązywać kontakty nie tylko z byłymi legionistami, ale także z członkami Związku Peowiaków i Związku Strzeleckiego[161]. W drugiej połowie 1941 r. do grupy „Myśli Państwowej", jak zaczęto nazywać w podziemiu Hempla i jego przyjaciół, przyłączyła się niewielka organizacja Wawel, dotychczas wchodząca w skład Konfederacji Narodu. Skupiała ona osoby związane z Klubem 11 Listopada oraz pismem „Polityka", a kierował nią Henryk Dunin-Borkowski „Bohdan", urzędnik MSZ oraz Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego[162]. „Bohdan" objął funkcję redaktora naczelnego „Myśli Państwowej" i stał się jednym z najbliższych współpracowników Hempla[163]. W skład redakcji weszli

---

[157] Więcej na temat działalności Henryka Józewskiego i utworzonej przez niego grupy konspiracyjnej zob. w rozdziale *Samotnik wołyński*...

[158] ZHRL, CKRL, 35, Raport działaczy Stronnictwa Ludowego z kraju, marzec 1941 r., k. 50. Według Klaudiusza Hrabyka to właśnie pismo stało się „pierwszym ośrodkiem rozproszonej piłsudczyzny krajowej w tym okresie" (BZNO, 15352/II, t. 6, Klaudiusz Hrabyk, Z drugiej strony barykady..., k. 132–133).

[159] Zob. s. 52 w tym rozdziale. W artykule *Geneza piłsudczykowskich ugrupowań politycznych w Polsce podczas II wojny światowej* podałem, że Hempel odszedł z ZWZ, w rzeczywistości jednak został usunięty (ZHRL, CKRL, 38, Postawa polityczna społeczeństwa polskiego. Raport, październik 1941 r., k. 55). O szykanach, jakie spotykały Hempla w czasie pracy w BIP, wspominał ppłk Sokołowski (J. Falęcki [J. Sokołowski], *Tak było*..., s. 23–24). Wraz z Hemplem odeszła z BIP Stanisława Tomczuk (choć pozostała w ZWZ), członkini Zarządu Głównego Związku Peowiaków, aktywna również w innych piłsudczykowskich organizacjach kombatanckich. W BIP KG ZWZ kierowała zespołem kolporterek (tzw. dromaderek) w Wydziale Kolportażu (G. Mazur, *Biuro Informacji i Propagandy*..., s. 178–179; *Sprawozdanie z działalności Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny za czas od 1 XII 1933 r. do 30 XII 1934 r.*, Warszawa 1935, s. 306, 308 oraz *Sprawozdanie z działalności Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny za czas od 1 I 1935 r. do 31 XII 1937 r.*, Warszawa 1938, s. 305, 306; M. Wojewódzki, *W tajnych drukarniach Warszawy 1939–1944. Wspomnienia*, Warszawa 1976, s. 266–267).

[160] AIPN, 00231/47, Materiały dotyczące Rządu londyńskiego, List Zygmunta Hempla..., 20 VII 1944 r., k. 45. W ostatnim z dokumentów Hempel wymienił jako swojego głównego współpracownika w początkowym okresie konspiracji Stamirowskiego. Potwierdzają to także Dolanowski i Goetel (*Relacja Mikołaja Dolanowskiego*..., s. 130, 132, 144; F. Goetel, *Czasy wojny*..., s. 111, 114). Z kolei Zajączkowski w swoich powojennych zeznaniach (APKr, Sr 329/51) wspomniał jedynie o kontaktach w okresie okupacji z ppłk. Wacławem Lipińskim, nie mówił natomiast o działalności w grupie „Myśli Państwowej" i KON. W świetle innych źródeł nie ulega ona jednak wątpliwości.

[161] AIPN, 1572/1363, Konwent Organizacji Niepodległościowych, 1952 r., k. 1.

[162] *Gen. Rowecki do gen. Sosnkowskiego: Charakterystyka stronnictw politycznych w kraju*, 15 II 1941 r. [w:] *Armia Krajowa*..., t. 1, s. 451.

[163] BZNO, 15352/II, t. 6, Klaudiusz Hrabyk, Z drugiej strony barykady..., k. 147. Informacja jakoby Hempel usiłował wówczas doprowadzić do porozumienia z PPS (WRN) i w związku z tym odbył rozmowy m.in. z Zygmuntem Zarembą oraz z grupą działaczy dawnego CZMW, wówczas tworzących Chłopską Organizację Wolności „Racławice", o ile nie była plotką, odnosi się raczej do czasu jego służby w ZWZ i wykonywania poleceń gen. Roweckiego (ZHRL, CKRL, 38, Odpowiedź na raport „Antoniego", Kazimierza Iranka-Osmeckiego, kwiecień 1941 r., k. 217). Natomiast mało precyzyjne informacje o nawiązaniu przez grupę „Myśli Państwowej" kontaktów z grupami paramilitarnymi spoza ZWZ na przełomie 1941 i 1942 r. należy odnieść już do procesu tworzenia organizacji piłsudczy-

ponadto Dolanowski, Siedlecki i Stamirowski[164]. Z pismem współpracował również pisarz Ferdynand Goetel[165]. Pierwszy numer ukazał się 8 września 1941 r. „Myśl Państwową" odbijano początkowo (do numeru 8) na powielaczu. Wcześniej, latem 1941 r., Hempel zdecydował o założeniu własnej drukarni. Zadanie to powierzył Celestynie Orlikowskiej. Drukarnia zaczęła funkcjonować w domu przy ul. Ogrodowej 62 w grudniu 1941 r.[166]

„Myśl Państwowa" podkreślała charakterystyczną dla piłsudczyków nadrzędność idei państwa nad innymi interesami politycznymi i społecznymi oraz głosiła hasło konsolidacji wszystkich sił do walki o niepodległość. Postulowała również zachowanie apolityczności przez ZWZ-AK[167]. Podobnie jak „Polska Walczy", krytycznie oceniała system rządów w Polsce w latach 1935–1939[168]. Natomiast w odróżnieniu od innych dotychczas ukazujących się pism piłsudczykowskich zajęła wyraźnie opozycyjne stanowisko wobec rządu RP na uchodźstwie. Jej kierownictwo było zdania, że należy wypełniać obowiązek „wykonywania rozkazów władzy konstytucyjnej i twórczego współdziałania z nią w służbie dla Państwa", własną rolę określając jako „opozycja J[ego] K[rólewskiej] Mości"[169]. Ale równocześnie w publicystyce ukazującej się na łamach „Myśli Państwowej" w tym czasie zdarzały się określenia rządu jako pewnego rodzaju ambasady Rzeczypospolitej na uchodźstwie, posiadającej jedynie rozszerzone kompetencje w zakresie wojska i polityki zagranicznej[170]. Najważniejszy element publicystyki grupy „Myśli Państwowej" stanowiło zwrócenie uwagi na zagrożenie Polski przez politykę ZSRS[171]. Formułowane na ten temat poglądy stawiały pismo w szeregu najbardziej oryginalnych i znaczących w kraju. Zyskały też znaczący oddźwięk w podziemnym życiu politycznym, a w ocenie Delegatury Rządu RP dynamiczna działalność grupy skupionej wokół pisma wysunęła ją na czoło inicjatyw piłsudczykowskich w kraju[172].

---

kowskiej po powrocie do kraju Juliana Piaseckiego (AAN, DRRP, 202/II-22, Życie polityczne kraju. Sprawozdanie za okres 1 X 1941 – 1 II 1942 r., k. 30).

[164] J. Hryniewski [M. Dolanowski], *Racja stanu*, „Myśl Państwowa" (Londyn) 1954, nr 1. Członkostwo Dolanowskiego w redakcji „Myśli Państwowej" potwierdzał w powojennych zeznaniach Józewski (AIPN, 01251/185, Protokół przesłuchania podejrzanego Henryka Józewskiego, 6 X 1953 r., k. 308).

[165] F. Goetel, *Czasy wojny*..., s. 112. W późniejszym okresie Goetel związał się z OPW, nie zerwał jednak kontaktów z Hemplem i powołanym przez niego KON.

[166] C. Orlikowska, *Podziemna drukarnia*..., s. 284–292. Więcej na temat okoliczności założenia i działalności drukarni przy ul. Ogrodowej 62 zob. w rozdziale *Drukarnie i kolportaż prasy organizacji piłsudczykowskich*.

[167] *Od redakcji do towarzyszy broni*, „Myśl Państwowa", 8 IX 1941, nr 1, s. 1; *Z zagadnień programowych*, *ibidem*, s. 1–4.

[168] *Ibidem*, s. 2.

[169] *Twórcza krytyka – ramy opozycji*, „Myśl Państwowa", 8 IX 1941, nr 1, s. 8; por. AAN, DRRP, 202/II-22, t. 1, [Raport z czerwca 1942 r.], k. 70.

[170] ZHRL, CKRL, 38, Sprawozdanie ogólne za czas od IX 1939 r. do 10 V 1942 r., k. 257. Treści, o których mowa w tym dokumencie, znalazły się w artykule *Twórcza krytyka – ramy opozycji*..., s. 8–9.

[171] O przekonaniu Hempla na temat zagrożenia Polski w przyszłości ze strony ZSRS wspomniał w rozmowie z autorem jego współpracownik z ZWZ Tadeusz Myśliński, w tym czasie sympatyzujący z radykalnym odłamem ruchu narodowego – Organizacją Polską (Relacja Tadeusza Myślińskiego, 6 IV 1999 r. [w posiadaniu autora]).

[172] AAN, DRRP, 202/II-22, t. 1, [Raport z czerwca 1942 r.], k. 70. Z grubsza poglądy „Myśli Państwowej" oddawano w niemieckiej charakterystyce warszawskiej prasy konspiracyjnej, stwierdzając m.in., że pismo wzywało do zachowania idei marszałka Piłsudskiego, głosiło formalną lojalność wobec rządu, było krytyczne wobec Delegatury Rządu RP, natomiast pozytywnie ustosunkowane do ZWZ (mimo krytyki niektórych działań) oraz zdecydowanie wrogo odnosiło się do układu Sikorski–Majski (AIPN, GK, 105/272, Die Warschauer unerirdische Presse..., k. 13).

Tajemnica organizacji Wierni Polsce

Na terenie okupacji sowieckiej, podobnie jak pod okupacją niemiecką, ludzie związani ideowo z obozem piłsudczykowskim angażowali się w tworzenie struktur ZWZ lub lokalnych organizacji niepodległościowych o profilu wojskowym i apolitycznym, które dążyły do zjednoczenia z ZWZ. Przykładem konspiracji powstałej na bazie Związku Legionistów Polskich i Związku Strzeleckiego była nieliczna organizacja kierowana przez inż. Antoniego Hollendra „Wilkowskiego" („Wilkońskiego") i ppłk. Tadeusza Zygmunta Słoniewskiego „Sewera Wartonowicza", nazywana Grupą Hollendra. Utworzona w końcu 1939 r., weszła w skład ZWZ-2 w kwietniu 1940 r.[173] W czasie okupacji sowieckiej nie odegrała jednak żadnej roli. Na początku okupacji niemieckiej, w lipcu 1941 r., Hollender i Słoniewski przejęli kierownictwo przerzedzonej sowieckimi aresztowaniami i tak już nielicznej ZWZ-2, a w listopadzie 1941 r. podporządkowali się nowemu komendantowi Okręgu gen. Kazimierzowi Sawickiemu[174].

Wśród innych organizacji piłsudczykowskich powstałych na tym obszarze okupacji sowieckiej, była grupa powołana przez legionistę, senatora RP i jednego z czołowych działaczy Związku Osadników kpt. rez. Władysława Malskiego „Włada". Jednak już 26 lub 27 października 1939 r. został on aresztowany przez NKWD i zamordowany najprawdopodobniej w więzieniu w Mińsku między kwietniem a czerwcem 1941 r. Organizacja kontynuowała działalność do maja 1940 r., gdy została rozbita przez sowieckie organa represji[175]. Do lokalnych organizacji powstałych na obszarze okupacji sowieckiej i nawiązujących ideowo do obozu piłsudczykowskiego można najprawdopodobniej zaliczyć powstałą w Dolinie grupę Młody Piłsudski, na której czele stanął Mieczysław Kostecki. W marcu 1940 r. została ona włączona do ZWZ[176]. W październiku i w listopadzie 1939 r. w Kowlu, z inicjatywy legionisty i posła na Sejm RP Jakuba Hoffmana, zaczęto tworzyć struktury konspiracyjne na bazie Związku Legionistów Polskich, Związku Peowiaków i Związku Osadników. Początkowo miały one charakter polityczny, a nie wojskowy i zachowywały dystans wobec podporządkowania się ZWZ, do którego jednak mimo to doszło w lutym 1940 r.[177]

---

[173] J. Węgierski, *W lwowskiej Armii Krajowej*, Warszawa 1989, s. 59, 166; zob. też R. Wnuk, *„Za pierwszego Sowieta"*..., s. 142–143. W tym drugim opracowaniu błędnie podano nazwisko Antoniego Hollendra.

[174] J. Węgierski, *W lwowskiej Armii Krajowej*..., s. 59, 166.

[175] T. Strzembosz, *Opór wobec okupacji sowieckiej w Zachodniej Białorusi 1939–1941* [w:] *Studia z dziejów okupacji sowieckiej (1939–1941). Obywatele polscy na kresach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej pod okupacją sowiecką w latach 1939–1941*, red. T. Strzembosz, Warszawa 1997, s. 153; R. Wnuk, *„Za pierwszego Sowieta"*..., s. 301. Władysław Malski (1894–1941), legionista i peowiak, kpt. rez. WP. W międzywojniu polityk BBWR, poseł i senator RP. Aresztowany przez NKWD 26 lub 27 X 1939 r. w Jodkiszkach (pow. lidzki), zamordowany prawdopodobnie w więzieniu w Mińsku (*Posłowie i senatorowie Rzeczypospolitej Polskiej 1919–1939. Słownik biograficzny*, oprac. P. Majewski, red. naukowa G. Mazur, Warszawa 2009, t. 4, s. 81–82). Inna lokalna organizacja konspiracyjna złożona z członków OZN i Związku Strzeleckiego została rozbita przez NKWD w listopadzie 1940 r. we wsi Platenicze (pow. słonimski), (R. Wnuk, *„Za pierwszego Sowieta"*..., s. 310).

[176] *Ibidem*, s. 127–129.

[177] Więcej na temat tej organizacji zob. *ibidem*, s. 163–177. Zajmowała się ona m.in. przerzutami przez zieloną granicę. Jak podaje za relacją Jakuba Hoffmana Wnuk, członek organizacji, Ozjasz Biederman, przeprowadził przez granicę trasą Białystok–Łapy przynajmniej jedną osobę (*ibidem*, s. 164, tu błędnie podane personalia Osias Bidermajer). Stanisław Ozjasz Biederman (1897–?), legionista, peowiak, osadnik wojskowy, członek Związku Legionistów Polskich, odznaczony Krzyżem Walecznych i Krzyżem Niepodległości (M. Gałęzowski, *Na wzór Berka Joselewicza*..., s. 168–169).

Za najważniejsze wydarzenie związane z funkcjonowaniem konspiracji piłsudczykowskiej pod okupacją sowiecką uznawano w dotychczasowych badaniach powstanie i działalność organizacji Wierni Polsce. Miała ona zostać założona przez ppłk. Jana Sokołowskiego „Trzaskę" i mjr. Aleksandra Klotza „Niewiarowskiego". Obaj oficerowie byli początkowo zaangażowani w budowę ZWZ, która w historiografii jest określana jako ZWZ-2, w odróżnieniu od równolegle istniejącej organizacji konspiracyjnej ZWZ-1, na czele której stał płk Władysław Żebrowski „Żuk"[178]. Przed majem 1940 r. – przypuszczalnie na przełomie marca i kwietnia, Klotz i Sokołowski zerwali z ZWZ ze względu na dekonspirację jej struktur przed NKWD[179]. Wówczas to zgodnie z dotychczasowymi ustaleniami badawczymi mieli zacząć tworzyć odrębną organizację konspiracyjną, którą nazwali Wierni Polsce[180]. Jej kierownictwo objął Sokołowski, a jego zastępcą został Klotz. Jak podawał badacz dziejów konspiracji lwowskiej Grzegorz Mazur, grupa ppłk. Sokołowskiego unikała kontaktów z ZWZ-1 oraz z oficerami przychodzącymi z zewnętrz (tj. z terenów okupacji niemieckiej lub z Węgier) i w bardzo ograniczonym zakresie utrzymywała kontakt z ZWZ-2, co uchroniło ją od infiltracji i aresztowań[181].

---

[178] *Gen. Rowecki do Centrali: Stan organizacyjny ZWZ, Straty i uzupełnienia, Obszary i okręgi na terenach obu okupacji, Akcje specjalne, Organizacje wojskowe podlegające ZWZ, Szare Szeregi, Sprawy ZWZ na terenie byłej okupacji sowieckiej po 22 VI 1941 r. Meldunek organizacyjny ZWZ nr 79 za czas od 1 III do 1 XI 1941*, 1 X 1941 r. [w:] *Armia Krajowa*..., t. 2, s. 114–115. Na temat dziejów ZWZ we Lwowie i przyczyn istnienia dwóch odrębnych struktur tej organizacji, jak również ich infiltracji przez NKWD zob. szczegółowo R. Wnuk, *„Za pierwszego Sowieta"*... O genezie ZWZ we Lwowie zob. też G. Mazur, G. Ostasz, *Ważne dokumenty do dziejów ZWZ we Lwowie*, „Studia Rzeszowskie" 1993, t. 3, s. 131–142. Należy wspomnieć, że do ZWZ-1, uznawanej w podziemiu za zbliżoną do ruchu narodowego, w grudniu 1939 r. przyłączył się Związek Organizacji Polskich, którego współzałożycielem był płk Zdzisław Zajączkowski, w późniejszym okresie jeden z czołowych działaczy konspiracji piłsudczykowskiej. W ZWZ-1 objął funkcję zastępcy płk. Władysława K. Żebrowskiego, jednak jeszcze w styczniu 1940 r. przeszedł na teren okupacji niemieckiej (*Protokół posiedzenia sądowego Lwowskiego Sądu Obwodowego w sprawie Dziekanowskiego, Kotarskiego, Marciniaka i innych*, 19 XI 1940 r. [w:] *Polskie podziemie 1939–1941. Lwów*..., s. 719, 721).

[179] O pozostawaniu Klotza i Sokołowskiego poza strukturą ZWZ przed 8 V 1940 r. informował ppłk Pstrokoński (*Centrala do gen. Roweckiego*, 22 IX 1941 r., *Załącznik nr 8, Meldunek Stanisława Pstrokońskiego do Kazimierza Sosnkowskiego*, 14 VIII 1941 r. [w:] *Armia Krajowa*..., t. 2, s. 79. Szczegółowo na temat ich działalności w ZWZ we Lwowie w początkowym okresie okupacji sowieckiej zob. dokumenty: *Osobiste zeznania Goli Edwarda*, 29 III 1940 r. [w:] *Polskie podziemie 1939–1941. Lwów*..., s. 821, 823; *Protokół przesłuchania Stanisława Żarczewskiego*, 8 IV 1940 r. [w:] *Polskie podziemie 1939–1941. Od Wołynia*..., s. 327–337; *Wyciąg z protokołu przesłuchania Władysławy Piechowskiej*, 30 X 1940 r. [w:] *Polskie podziemie 1939–1941. Od Wołynia*..., s. 457–461; por. R. Wnuk *„Za pierwszego Sowieta"*... (rozdział *Polska konspiracja na obszarze okupowanej przez Związek Sowiecki części województwa lwowskiego*). Ze starszych prac na uwagę zasługują: G. Mazur, *Konspiracja sanacyjna we Lwowie 1939––1944* [w:] *Historia, archiwistyka, ludzie*..., s. 120–131 oraz J. Węgierski, *Lwów pod okupacją sowiecką*... W obydwu opracowaniach przedstawiono kontakty Klotza i Sokołowskiego z ZWZ po odsunięciu się od organizacji.

[180] Na podstawie błędnej, w moim przekonaniu, interpretacji informacji podanej w raporcie gen. Roweckiego z 15 IV 1940 r. Jerzy Węgierski zasugerował, że być może pierwotna nazwa organizacji brzmiała Załoga Powstania Narodowego (BZNO, 16594/II, Jerzy Węgierski, Konspiracja wojskowa na terenie Małopolski Wschodniej w okresie II wojny światowej, t. 8, Organizacje wojskowe stronnictw politycznych i harcerskie 1939–1946, k. 126; J. Węgierski, *Lwów pod okupacją sowiecką*..., s. 72). W dokumentach AK nazwą Załoga Powstania Narodowego określono organizację grupującą byłych powstańców śląskich, członków Związku Hallerczyków, Dowborczyków, Związku Inwalidów Wojennych oraz Związku Obrońców Lwowa. W rzeczywistości chodzi raczej o Związek Powstańców Niepodległościowych, w którym znaleźli się przedstawiciele wspomnianych środowisk (*Płk Rowecki do gen. Sosnkowskiego: Raport o stanie organizacyjnym ZWZ, Sprawy pieniężne i sprawy łączności*, 15 IV 1940 r. [w:] *Armia Krajowa*..., t. 1, s. 214).

[181] G. Mazur, *Konspiracja sanacyjna we Lwowie 1939–1944* [w:] *Historia, archiwistyka, ludzie*..., s. 123. Mało przekonujące wydaje się przypuszczenie Daniela Bargiełowskiego, że decyzja ich odejścia od ZWZ wiązała się z rozkazem wydanym przez gen. Tokarzewskiego utworzenia „konspiracji w konspiracji". Jak staram się uzasadnić dalej, żadna tego rodzaju wewnętrzna organizacja konspiracyjna nie powstała (D. Bargiełowski, *Po trzykroć pierwszy*..., t. 2, s. 394).

Czy jednak organizacja, która niewątpliwie istniała i działała w czasie okupacji niemieckiej, rzeczywiście funkcjonowała pod taką nazwą w czasie pierwszej okupacji sowieckiej, jak utrzymują badacze konspiracji polskiej we Lwowie, a wcześniej przyjmował także autor niniejszego opracowania? Po analizie znanych dokumentów na ten temat wydaje się, że Klotz i Sokołowski po odsunięciu się od działalności ZWZ-1 i ZWZ-2 nie utworzyli nowej organizacji i formalnie wciąż pozostawali członkami ZWZ, a dla utworzonej przez nich grupy, a raczej czteroosobowej grupki najbardziej adekwatną byłaby nazwa ZWZ-3, a nie Wierni Polsce.

To założenie opiera się na kilku przesłankach. Informacja o utworzeniu organizacji Wierni Polsce pod okupacją sowiecką znalazła się jedynie w meldunku gen. Roweckiego z 1 października 1941 r.[182] Nie pojawia się natomiast ani w innych polskich dokumentach, ani w sowieckich z okresu pierwszej okupacji, które informują o odejściu „Trzaski" z ZWZ oraz o odrębnej grupie, której przewodził[183]. Nazwa Wierni Polsce nie została wymieniona również w raporcie z misji Klotza po ZSRS latem 1940 r. ani w jego powojennych wspomnieniach. W raporcie określał się on jako członek komendy ZWZ na okupację sowiecką. Z kolei z drugiego źródła wynika, że deklarując ideowe przywiązanie do obozu piłsudczykowskiego, całą swoją działalność okupacyjną traktował jedynie jako ciągłą służbę w jednej organizacji wojskowej, począwszy od chwili wyjścia z Warszawy jako emisariusz SZP, następnie w lwowskiej ZWZ, a później w AK. Z ZWZ zerwał kontakt w czasie okupacji sowieckiej z powodu dekonspiracji; nie uważał jednak, by tym samym przestał być jej członkiem. Kiedy okupacja sowiecka się skończyła, a ZWZ we Lwowie został odbudowany, podjął służbę na nowo[184].

---

[182] *Gen. Rowecki do Centrali: Stan organizacyjny ZWZ, Straty i uzupełnienia, Obszary i okręgi na terenach obu okupacji, Akcje specjalne, Organizacje wojskowe podlegające ZWZ, Szare Szeregi, Sprawy ZWZ na terenie byłej okupacji sowieckiej po 22 VI 1941 r. Meldunek organizacyjny ZWZ nr 79 za czas od 1 III do 1 IX 1941*, 1 X 1941 r. [w:] *Armia Krajowa*..., t. 2, s. 115.

[183] W innych dokumentach AK działalność Sokołowskiego była wymieniana tylko w kontekście kierowania jedną z grup ZWZ we Lwowie (*Komendant placówki łączności w Stambule do gen. Sosnkowskiego: Prośba o uregulowanie spraw obszaru Lwów*, 29 III 1941 r. [w:] *Armia Krajowa*..., t. 1, s. 482–483; *Płk Okulicki do Centrali: Meldunek z Moskwy o sprawach obszaru Lwów – O zdradzie na rzecz NKWD ppłk. Macielińskiego i innych, o własnym aresztowaniu. Meldunek sytuacyjny o położeniu ZWZ na terenie okupacji sowieckiej*, 10 IX 1941 r. [w:] *ibidem*, t. 2, s. 63; *Centrala do gen. Roweckiego: Instrukcja nr 8. Rozdział IV*, 22 IX 1941 r. [w:] *ibidem*, t. 6, s. 201). Komendant ZWZ-1, agent NKWD Emil Macieliński „Kornel" w swoich meldunkach przesyłanych dowództwu ZWZ przedstawiał działalność Sokołowskiego jako jedną z mutacji ZWZ i nie użył w nich nazwy Wierni Polsce (*Komendant placówki łączności w Stambule do gen. Sosnkowskiego: Prośba o uregulowanie spraw obszaru Lwów* [w:] *ibidem*, t. 1, s. 482). Podobnie w opublikowanych dokumentach NKWD dotyczących konspiracji polskiej we Lwowie Klotz i – znacznie częściej – Sokołowski byli wymieniani wyłącznie w kontekście działalności w ZWZ (zob. m.in. *Meldunek Iwana Sierowa dla Ławrientija Berii o wykryciu i częściowej likwidacji ZWZ na Wołyniu*, 16 VII 1940 r. [w:] *Polskie podziemie 1939–1941. Od Wołynia*..., s. 277; L. Okulicki, *Moje własne zeznanie o działalności polskiej nielegalnej organizacji ZWZ na terenach okupowanych przez Niemców i przez ZSRS oraz zobrazowanie mojej własnej działalności w tej organizacji* [w:] *Polskie podziemie na terenach Zachodniej Ukrainy*..., t. 2, s. 1205; *Osobiste zeznania Edwarda Goli*, 29 III 1940 r. [w:] *Polskie podziemie 1939–1941. Lwów*..., s. 821–825; *Protokół przesłuchania Mieczysława Boruty-Spiechowicza*, 14 V 1940 r. [w:] *Polskie podziemie na terenach Zachodniej Ukrainy*..., t. 2, s. 949; *Protokół przesłuchania Edwarda Goli*, 17–20 III 1940 r. [w:] *Polskie podziemie 1939–1941. Lwów*..., s. 789; *Protokół przesłuchania Władysławy Piechowskiej*, 17 XII 1940 r. [w:] *Polskie podziemie na terenach Zachodniej Ukrainy*..., t. 2, s. 1103–1109, 1905–1909; *Protokół przesłuchania Zygmunta Piestrzyńskiego*, 12 III 1940 r. [w:] *Polskie podziemie 1939–1941. Od Wołynia*..., s. 465–469, 473; *Protokół przesłuchania Stanisława Żarczewskiego*, 8 IV 1940 r. [w:] *Polskie podziemie 1939–1941. Od Wołynia*..., s. 327, 333–337; *Wniosek oskarżający do sprawy śledczej nr 247 z oskarżenia Bruchnalskiego Gustawa*, 19 XI 1940 r. [w:] *Polskie podziemie 1939–1941. Lwów*..., s. 529).

[184] G. Mazur, *Pułkownik Aleksander Klotz – jego życie i wspomnienia* [w:] A. Klotz, *Zapiski konspiratora 1939––1945*, oprac. G. Mazur, Kraków 2001, s. 19–28.

Po odsunięciu się od działalności w lwowskiej ZWZ Klotz nakłonił do współpracy konspiracyjnej Jadwigę Tokarzewską, nauczycielkę, przed wojną dyrektorkę szkoły w Busku, stryjeczną siostrę gen. Michała Tokarzewskiego-Karaszewicza, oraz Wandę Ptaszek, również nauczycielkę ze szkoły w Busku. Tokarzewska objęła funkcję łączniczki ppłk. Sokołowskiego, prowadziła nasłuch radiowy, zbierała fundusze na działalność organizacyjną, wynajdywała lokale konspiracyjne dla poszukiwanego przez NKWD Sokołowskiego. Ptaszek pełniła obowiązki łączniczki Klotza, była odpowiedzialna za prowadzenie łączności wewnątrzorganizacyjnej, wynajdowanie lokali konspiracyjnych i werbunek nowych członków. W konspiracji używała dokumentów na nazwisko Wanda Bożko i Kamila Argasińska[185].

Wymienione obowiązki były – jak przypuszczam – o tyle prawdziwe, że Tokarzewska i Ptaszek odpowiadały za łączność między Klotzem, Sokołowskim oraz osobami z ZWZ-2. Mało natomiast prawdopodobne jest, by prowadziły w tym czasie jakikolwiek werbunek do konspiracji[186]. Sokołowski, Klotz, Tokarzewska i Ptaszek to wszyscy znani członkowie organizacji Wierni Polsce pod okupacją sowiecką. Stanowi to kolejną ważną przesłankę, podważającą fakt istnienia tej organizacji w czasie pierwszej okupacji sowieckiej, chyba że uznamy czwórkę konspiratorów i osoby udzielające im schronienia, których personaliów zresztą nie znamy, za organizację podziemną.

Podpułkownik Sokołowski napisał w swoich wspomnieniach, że w czasie okupacji sowieckiej Wierni Polsce zaczęli wydawać komunikaty radiowe, które ukazywały się dwa razy w tygodniu. Druk gazetki miała zorganizować Tokarzewska, która zaangażowała kilkunastoosobowy zespół kobiet do jej kolportażu[187]. „Komunikat", gdyż taką nazwę nosiło pismo informacyjne, wydawane przez Wiernych Polsce, a później KON, w czasie okupacji niemieckiej i drugiej okupacji sowieckiej miało adnotację informującą, że ukazuje się od 1939 r. Jednak najstarszy zachowany numer – dwudziesty drugi – pochodził z listopada 1941 r. Jeżeli pismo wydawano mniej więcej raz na tydzień, można przyjąć, że zaczęło się ukazywać dopiero po zajęciu miasta przez Niemców. Trudno tę kwestię rozstrzygnąć jednoznacznie, ale pewne jest, że jak dotąd nie udało się żadnemu badaczowi zajmującemu się konspiracją polską na ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej i prasą polską ukazującą się wówczas na tym obszarze potwierdzić, że Wierni Polsce wydawali pismo „Komunikat" w okresie pierwszej okupacji sowieckiej[188]. W ten sposób

---

[185] J. Falęcki [J. Sokołowski], *Tak było*..., s. 13, 16, 34, gdzie charakteryzował oddanie pracy konspiracyjnej Tokarzewskiej następująco: „Teresa jako kierowniczka szkoły była twardą, wyżywającą się w pracy starą panną. Nie znosiła sprzeciwu, toteż nie była lubiana [...]. Mimo tego [...] pracowaliśmy w wielkiej zgodzie [...]. Obie [Tokarzewska i Wanda Ptaszek – M.G.] były niezawodne, niestrudzone i oddawały wielkie usługi organizacji". W czasie okupacji niemieckiej, po przejściu Klotza do pracy w wywiadzie ZWZ, Tokarzewska stała się najbliższą współpracowniczką „Trzaski".

[186] *Ibidem*, s. 16. Według Jerzego Węgierskiego w Wiernych Polsce mogła być również Anna Tokarzewska, która werbowała łączniczki do tej organizacji i do jesieni 1940 r. sprawowała kierownictwo jej łączności. Brak jednak źródłowego potwierdzenia tej opinii. Wiadomo natomiast, że Klotz i Sokołowski po swoim odejściu z ZWZ-2 utrzymywali kontakty m.in. z Bronisławą Wysłouchową oraz Władysławą Piechowską (BZNO, akc. 55/2001, List Jerzego Węgierskiego do Daniela Bargiełowskiego, 24 X 1992 r.).

[187] J. Falęcki [J. Sokołowski], *Tak było*..., s. 16.

[188] W. Chojnacki, *Bibliografia polskich publikacji podziemnych wydawanych pod rządami komunistycznymi w latach 1939–1941, 1945–1956*, Warszawa 1996, s. 51 (nie odnotowuje żadnego numeru z okresu pierwszej okupacji sowieckiej); G. Mazur, *Konspiracja sanacyjna we Lwowie 1939–1944* [w:] *Historia, archiwistyka, ludzie*..., s. 123; J. Węgierski, *Lwów pod okupacją sowiecką*..., s. 354. Sama numeracja pozwala na datowanie pisma tylko w przybliżeniu. Zdarzało się również, że w pismach konspiracyjnych podawano inną numerację i datę, co miało oznaczać,

upada jeszcze jeden argument przemawiający za działalnością tej organizacji pod okupacją sowiecką.

Największym przedsięwzięciem Wiernych Polsce w czasie okupacji sowieckiej miała być organizacja podróży mjr. Klotza i Wandy Ptaszek w głąb ZSRS w celu poszukiwania gen. Michała Tokarzewskiego-Karaszewicza. Według Klotza rozpoczęła się ona 22 czerwca 1940 r.[189] Trasę podróży przedstawił w swoim raporcie napisanym po powrocie do Lwowa i przesłanym komendzie ZWZ 15 października 1941 r., a później szczegółowo w powojennych wspomnieniach z końca lat czterdziestych. Według relacji po przejściu granicy przez Zbrucz (w rejonie Skałatu?) dotarli z Ptaszkówną pociągiem do Kijowa, a następnie do Charkowa i w okolice obozu w Starobielsku. Tam mieli rozmawiać z internowanymi żołnierzami WP. Rezygnując z dalszego poszukiwania gen. Tokarzewskiego, Klotz zdecydował, że objadą miejsca uwięzienia zesłańców polskich w ZSRS. Przez Czelabińsk dotarli oboje do Kustanaja w Kazachstanie, następnie kirgiskim stepem na południe, wzdłuż rzeki Toboł, do Ałma Aty i Taszkentu. Kolejnym miastem na trasie był Krasnowodsk, skąd popłynęli statkiem do Baku. Stamtąd udali się do Machaczkały i na północ do Gorkiego (Niżni Nowogród), Kirowa (Wiatki), Kotłasu i Syktywaru (stolicy Komi). Później statkiem wrócili do Kotłasu, a stamtąd pociągiem przez Nowosybirsk dotarli aż do Irkucka. Droga powrotna wiodła przez Złotoust, Kujbyszew, Penzę do Tuły, a następnie do Kijowa. Po przejściu granicy w rejonie Zwiahla 28 września 1940 r. wrócili do Lwowa. Łącznie mieli przemierzyć około 28 tys. km. Koszt podróży wyniósł pięć tysięcy rubli (około stu dolarów), a ekipa miała podróżować bez dokumentów, co – jak twierdzono – „zmuszało do stosowania specjalnych metod zdobywania żywności”[190].

Wyjazdu z okupowanego Lwowa na tereny ZSRS nie kwestionował nawet niechętny Klotzowi Jerzy Węgierski. Czy jednak opisana podróż rzeczywiście się odbyła, tak jak przedstawił ją Klotz? Jedynymi tego świadectwami są raport Klotza z 15 października 1941 r. oraz jego powojenne wspomnienia. Trudno bowiem uznać za dowód meldunek ppłk. Sokołowskiego, datowany na 8 czerwca 1940 r. i skierowany zapewne do dowództwa ZWZ w Warszawie, który opublikował Daniel Bargiełowski. Mowa w nim jedynie o ustaleniu miejsca uwięzienia Tokarzewskiego (ale bez wskazania jego nazwy) i o zamiarze wyjazdu tamże „ob. N”, czyli Klotza używającego pseudonimu „Niewiarowski”[191]. Natomiast ostatni znany dokument, również cytowany przez Bargiełowskiego, potwierdza, że Klotz poszukiwał generała w ZSRS między czerwcem a wrześniem 1940 r. Widnieje na nim adnotacja, że NKWD miało pełną wiedzę o działalności „Niewiarowskiego”, ale z nieznanych powodów go nie aresztowało[192].

że istnieje ono dłużej. Czyniono tak ze względów prestiżowych, mających na celu uwiarygodnienie pisma dłuższym czasem ukazywania się lub konspiracyjnych. Podobnie postąpił w 1946 r. Wacław Lipiński, który wydawanie „Głosu Opozycji” rozpoczął od numeru 44 (Archiwum Wojsk Lądowych, 117/91/1726, Protokół przesłuchania podejrzanego Wacława Lipińskiego, 9 V 1947 r., k. 69).

189 *Raport w sprawie Polaków wysiedlonych do ZSRS*, 15 X 1941 r. [w:] *Z ziemi sowieckiej – z domu niewoli*, oprac. J. Gmitruk, Z. Hemmerling, J. Sałkowski, Warszawa 1995, s. 81. W późniejszych wspomnieniach Klotz podaje błędną datę 20 V 1940 r. (A. Klotz, *Zapiski*..., s. 90).

190 *Ibidem*; *Raport w sprawie Polaków wysiedlonych do ZSRS*, 15 X 1941 r. [w:] *Z ziemi sowieckiej*..., s. 81. Raport jest przechowywany w Zakładzie Historii Ruchu Ludowego w Archiwum Stanisława Kota.

191 Meldunek autorstwa Sokołowskiego zapisany na kawałku jedwabiu został odnaleziony w materiałach Tokarzewskiego-Karaszewicza (D. Bargiełowski, *Po trzykroć pierwszy*..., t. 2, s. 413–414).

192 Dokument Obraz tragedii konspiracyjnej ZWZ w A. [Lwowie – M.G.] znajduje się w Studium Polski Podziemnej (*ibidem*, t. 2, s. 414).

Relację Klotza podważa też podana przez niego data wyjazdu 22 czerwca. W tym samym miesiącu rozmawiał na temat tej podróży z przybyłym z Francji emisariuszem ppłk. dypl. Stanisławem Pstrokońskim, który 21 czerwca został aresztowany przez NKWD i wyjawił zamiar wyjazdu Klotza z Lwowa[193]. W tym czasie również Klotz został zatrzymany przez NKWD w Krzemieńcu. Jak sam relacjonował, przyjechał tam, by przed podróżą pożegnać się z teściami i za ich pośrednictwem przekazać żonie i synowi przebywającym pod okupacją niemiecką informację o swoich losach. W czasie przesłuchania został rozpoznany, mimo to zwolniono go już następnego dnia. Aresztowanie nie mogło jednak nastąpić, jak twierdził Klotz, w maju 1940 r. – tylko w czerwcu, ponieważ przed wyjazdem ze Lwowa dowiedział się o ucieczce ppłk. dypl. Pstrokońskiego z rąk NKWD, do której doszło 6 lipca 1940 r. (jak się później okazało – kontrolowanej)[194].

Po raz pierwszy informację o aresztowaniu Klotza podał w 1993 r. Jerzy Węgierski, opierając się na relacji spokrewnionego z żoną Klotza Władysława Opolskiego[195]. Potwierdził ją sam Klotz we wspomnieniach opublikowanych w 2001 r. Opisał w nich okoliczności aresztowania go przez NKWD i przebieg przesłuchania, podczas którego przyznał, że zamierza się udać z Lwowa do Dniepropietrowska. Z tego powodu, jak sądził, został zwolniony z więzienia. Drugą przyczyną zwolnienia mogło być – według Klotza – energiczne przeciwdziałanie napaściom na Żydów w czasie tzw. klocjady z 1929 r., kiedy zajmował stanowisko starosty lwowskiego[196]. Twierdził, że drugie wyjaśnienie było bardziej prawdopodobne. Jednak pogląd Klotza, że jego postawa w 1929 r. mogła mieć jakiekolwiek znaczenie dla NKWD, którego praktyki przecież znał, grzeszy naiwnością, zastanawiającą w wypadku oficera wywiadu tego szczebla. Podobnie powód wyjazdu do Krzemieńca wydaje się mało przekonujący. Trudno bowiem zrozumieć, że w przededniu rozpoczęcia bezprecedensowej misji uznał za konieczne załatwienie spraw prywatnych, tym bardziej że informację mógł przekazać swojej rodzinie w inny sposób, nienarażający go na dekonspirację, która nastąpiła w Krzemieńcu.

NKWD znało nazwiska i funkcje konspiracyjne Sokołowskiego co najmniej od 12 marca 1940 r. z zeznań Zygmunta Piestrzyńskiego i Edwarda Goli, a Klotza – od 28 marca 1940 r. z zeznań Goli[197]. Już fakt zatrzymania przedwojennego starosty, ale przede wszystkim urzędnika MSZ, w którym nietrudno było się domyślić oficera polskiego wywiadu (m.in. od marca 1921 r. do listopada 1922 r. był pomocnikiem attaché wojskowego przy poselstwie polskim w Rydze), wystarczał, by NKWD nie wypuściło go ze swoich rąk[198]. Jedynym powodem zwolnienia mógł być tylko zamiar śledzenia Klotza,

---

[193] To było z kolei jednym z powodów wydania wyroku śmierci na ppłk. Pstrokońskiego, który nie został zatwierdzony przez gen. Roweckiego, a gen. Sikorski odłożył wyjaśnienie sprawy do zakończenia wojny (J. Węgierski, *Zdrajcy, załamani, zagadkowi [Próby oceny zachowań wybranych oficerów konspiracji polskiej w Małopolsce Wschodniej, aresztowanych w latach 1939–1941]* [w:] *Okupacja sowiecka ziem polskich*..., s. 27).

[194] A. Klotz, *Zapiski*..., s. 89.

[195] J. Węgierski, *O wspomnieniach ppłk. dypl. Aleksandra Klotza*, „Sowiniec" 2002, nr 20, s. 162.

[196] A. Klotz, *Zapiski*..., s. 83–88.

[197] *Protokół przesłuchania Zygmunta Piestrzyńskiego*, 12 III 1940 r. [w:] *Polskie podziemie 1939–1941. Od Wołynia*..., s. 465–469; *Protokół przesłuchania oskarżonego Goli Edwarda, s. Józefa*, 17–20 III 1940 r. [w:] *Polskie podziemie 1939–1941. Lwów*..., s. 789 (tu wymieniony także jako „Aleksander", bez podania nazwiska); *Osobiste zeznania Goli Edwarda*, 29 III 1940 r. [w:] *ibidem*, s. 821, 823.

[198] W znanych mi dokumentach sądowych, które dotyczyły osób skazywanych po wojnie przez komunistyczny aparat represji, udokumentowana działalność na rzecz ratowania obywateli polskich pochodzenia żydowskiego w czasie wojny nie była zwykle brana pod uwagę jako okoliczność łagodząca.

jak początkowo podejrzewał, a później stwierdzał z pewnością Węgierski[199]. Także według Mazura NKWD, zwalniając Klotza, mogło równocześnie podejmować wobec niego finezyjną grę wywiadowczą, starając się śledzić jego dalsze poczynania i ewentualnie aresztować w momencie, gdy byłoby to konieczne. Świadczyłyby o tym przebieg śledztwa i zadawane pytania, jak pisał Mazur, „wręcz alarmujące go, tak jakby chcieli pokazać mu, że wszystko o nim wiedzą". To zaś powinno podać w wątpliwość sens podróży[200].

Aresztowanie i zwolnienie Klotza nie przeszkodziło w planowanym wyjeździe, który według Węgierskiego nastąpił nie 22 czerwca, jak twierdził Klotz, ale krótko po 6 lipca 1940 r., po zwolnieniu przez NKWD płk. Stanisława Pstrokońskiego[201]. Zmiana daty wyjazdu (zgadzając się z Węgierskim, zakładam, że mógł on nastąpić około 10 lipca) właściwie wyklucza przebycie tak długiej trasy przez Klotza, którą przedstawił we wspomnianych materiałach. Przyjmując nawet 7 lipca za dzień rozpoczęcia podróży, a 28 września za datę końcową, oznaczałoby to, że dziennie pokonywał około 326 kilometrów w totalitarnym państwie. Co bardzo znaczące, przedstawiona trasa podróży nie znalazła potwierdzenia we wspomnieniach ppłk. Sokołowskiego, jak wspomniano, najbliższego współpracownika konspiracyjnego Klotza w czasie pierwszej okupacji sowieckiej. Wspominał on, że Klotz i Wanda Ptaszek udali się na północ ZSRS po otrzymaniu informacji o pobycie Tokarzewskiego w łagrze w Jarelsku w obwodzie wołogodzkim. Sokołowskiego zawiodła jednak w tym wypadku pamięć, gdyż taka miejscowość nie istniała, a Tokarzewski przebywał w łagrze w Jercewie w rejonie Archangielska[202]. Niemniej nawet gdyby przyjąć, że „Trzaska" myślał o Jercewie, był to inny kierunek podróży od tego, który podawał Klotz. Jak pisał dalej Sokołowski, Klotz i Ptaszek przebywali w okolicy łagru przez dwa tygodnie, gdzie bezskutecznie usiłowali nawiązać kontakt z generałem, po czym wrócili do Lwowa. Podróż trwała trzy miesiące. Sokołowski stwierdzał ogólnikowo, że można by o niej napisać całą książkę, jednak podał tylko informacje o trudnościach, jakie Klotz i Ptaszkówna napotkali w drodze na północ (przede wszystkim związanych z transportem koleją i zdobywaniem żywności). Jest znaczące, że tylko tyle zapamiętał na ten temat najbliższy współpracownik i jednocześnie przyjaciel Klotza, chociaż sam przebieg podróży raczej nie należał do tematów objętych tajemnicą[203].

Kolejna wątpliwość związana z wyprawą Klotza dotyczy odpowiedzi na pytanie, jaki był właściwy cel jego podróży w głąb ZSRS. W sporządzonym w październiku 1941 r. raporcie Klotz podał, że po masowych deportacjach 1940 r. „władze zdecydowały się wysłać do Rosji ekspedycję dla zbadania warunków bytowania oraz ewentualnego powiązania organizacyjnego rozproszonych mas najprzedniejszych polskich obywateli. Przede wszystkim zaś zadaniem ekspedycji miało być zaniesienie zesłańcom pociechy przez samo zainteresowanie ich losem"[204]. Nie sprecyzował jednak, które władze po-

[199] J. Węgierski, *O wspomnieniach ppłk. dypl. Aleksandra Klotza*..., s. 162. „W ślad za Klotzem w jego podróży podążało NKWD", a on sam „stał się niechcący narzędziem w rękach NKWD" (*idem*, *Zdrajcy*..., s. 27, 29).

[200] Historyk podkreśla, że jest to tylko spekulacja i bez dostępu do materiałów NKWD nie jest możliwe jej wyjaśnienie, tym bardziej że przebieg śledztwa znamy jedynie z relacji Klotza (G. Mazur, *Odpowiedź autora opracowania*, „Sowiniec" 2002, nr 20, s. 164–165).

[201] J. Węgierski, *Zdrajcy*..., s. 27.

[202] D. Bargiełowski, *Po trzykroć pierwszy*..., t. 2, s. 412. Błędna nazwa łagru, w którym więziono Tokarzewskiego – Jerylsk – znalazła się natomiast w opracowaniu Rafała Wnuka (*„Za pierwszego Sowieta"*..., s. 94).

[203] J. Falęcki [J. Sokołowski], *Tak było*..., s. 9–10.

[204] *Raport w sprawie Polaków wysiedlonych do ZSRS*, 15 X 1941 r. [w:] *Z ziemi sowieckiej*..., s. 81.

leciły mu rozpocząć misję. Sporządzenie informacji o losach polskich zesłańców było jedynym wymienionym w dokumencie powodem, dla którego Klotz i Ptaszek, nazywający siebie członkami Komendy ZWZ na okupację sowiecką, udali się w głąb sowieckiego imperium. Nie wspomniano natomiast o podjęciu wyprawy w celu poszukiwania gen. Tokarzewskiego. Z kolei Sokołowski w cytowanym przez Daniela Bargiełowskiego meldunku, sporządzonym krótko przed wyjazdem Klotza, podał, że głównym celem wyjazdu było poszukiwanie Tokarzewskiego. W późniejszych wspomnieniach Klotz za jedyny *de facto* cel wyjazdu również uznał poszukiwanie Tokarzewskiego, co wydaje się dziwne, ponieważ w chwili wyjazdu Klotz nie znał ani miejsca uwięzienia generała, ani nazwiska, pod którym ten został aresztowany[205]. Należy dodać, że Sokołowski zarówno w informacji zawartej w meldunku cytowanym przez Bargiełowskiego, jak i w swoich wspomnieniach twierdził, że miejsce pobytu Tokarzewskiego było znane i Klotz tam właśnie się udawał[206]. Zakładając nawet, że miejsce pobytu Tokarzewskiego zostałoby ustalone, pozostawało pytanie, jak taką wiedzę można byłoby wykorzystać, ponieważ uwolnienie twórcy Służby Zwycięstwu Polski nie było możliwe. Podobnie zdumiewające były inne działania, przede wszystkim eksponowane przez Klotza zaprzysięganie na wierność ZWZ przypadkowo spotkanych Polaków w ZSRS. Trąciło to absurdem i, jak zauważył Węgierski, narażało ich na represje, nie przynosząc żadnej korzyści w walce z Sowietami[207].

I wreszcie na koniec należy wspomnieć o jeszcze jednej wątpliwości związanej z misją „Niewiarowskiego". Jak pisał Bargiełowski, z treści raportu z 15 października 1940 r. „widać jasno, że nie mógł być sporządzony w owym czasie bez faktycznego przebywania Autora na terytorium macierzystym ZSRS. Poza masą nad podziw trafnych uogólnień obfituje on bowiem aż nadto w trudne do wykoncypowania szczegóły"[208]. Czy tak jednak było? Raport ma charakter bardzo ogólny i trudno dostrzec w nim owe szczegóły, które jednoznacznie dowodziłyby obecności autora w niemal każdej części sowieckiego imperium w tym czasie. Zwracają natomiast uwagę ewidentne fałsze, jak chociażby informacja o oficerach polskich, których według Klotza w kwietniu 1940 r. przeniesiono do obozów nad średnią i górną Wołgą, innych zaś rozproszono po obozach w całym ZSRS. Członkowie komendy lwowskiego ZWZ spotkali niektórych nad Peczorą, i, jak twierdzili w swoim raporcie, „poza ścisłą izolacją i przymusem pracy fizycznej, oficerowie ci nie doświadczyli żadnych szczególnych szykan. Odżywieni byli nieźle, a stosunek władz nadzorujących [był] dość humanitarny"[209]. Trudno ocenić ten fragment relacji inaczej niż jako dezinformujący władze polskie na uchodźstwie i w kraju, tym bardziej że w swoich wspomnieniach Klotz nie podaje, że dotarł nad Peczorę, a jedynie do Syktywaru.

Liczne ustępy raportu nie dotyczą polskich zesłańców, lecz obywateli sowieckich przebywających w łagrach[210]. Podane liczby deportowanych Polaków są nieprawdopodobnie zawyżone, a mimo znajdującej się w raporcie informacji o przeprowadzeniu

---

[205] A. Klotz, *Zapiski*..., s. 78–81.
[206] D. Bargiełowski, *Po trzykroć pierwszy*..., t. 2, s. 413–414; J. Falęcki [J. Sokołowski], *Tak było*..., s. 9–10.
[207] *Raport w sprawie Polaków wysiedlonych do ZSRS*, 15 X 1941 r. [w:] *Z ziemi sowieckiej*..., s. 91; J. Węgierski, *O wspomnieniach ppłk. dypl. Aleksandra Klotza*..., s. 163.
[208] D. Bargiełowski, *Po trzykroć pierwszy*..., t. 2, s. 414.
[209] *Raport w sprawie Polaków wysiedlonych do ZSRS*, 15 X 1941 r. [w:] *Z ziemi sowieckiej*..., s. 81–82.
[210] *Ibidem*, s. 83–85.

dość skrupulatnych obliczeń, nie określono ich metod. Najpewniej to raport Klotza stał się wkrótce jednym z pierwszych źródeł, na podstawie których liczbę deportowanych szacowano w publikacjach na ten temat na ponad milion[211]. Podobnie jak w raporcie, również w późniejszych wspomnieniach Klotza poziom ogólności jest tak duży, że nasuwa poważne wątpliwości co do autentyczności opisu. Wreszcie prawdopodobieństwo odbycia podróży w takiej skali obniża wspomniana informacja o udaniu się w głąb imperium Stalina bez jakichkolwiek dokumentów. Jednak w swoich wspomnieniach Klotz kilkakrotnie stwierdził, że posługiwał się fałszywymi bumażkami[212].

Podsumowując powyższe rozważania, trzeba stwierdzić, że przebieg misji wysłanników lwowskiej komendy ZWZ w ZSRS prawdopodobnie pozostanie zagadką. Ani treść raportu, ani wspomnienia mjr. Aleksandra Klotza nie wystarczają, aby ją rozwiązać. Co więcej, źródła te budzą poważne wątpliwości co do rzeczywistego przebiegu całej wyprawy[213].

Klotz i Sokołowski pozostawali w ograniczonym kontakcie z niektórymi oficerami z ZWZ-2 we Lwowie oraz z przybywającymi spoza okupacji sowieckiej oficerami WP, którzy mieli objąć w nim funkcje kierownicze. Poza wspomnianym kontaktem z ppłk. Pstrokońskim, w listopadzie 1940 r. ppłk Sokołowski spotkał się z przybyłym z Warszawy ppłk. dypl. Leopoldem Okulickim, kolejnym komendantem ZWZ na tym obszarze i jednocześnie jego dawnym kolegą z Wyższej Szkoły Wojennej. Jak pisał po latach „Trzaska" do płk. Jana Rzepeckiego, „urządziłem go jak mogłem najlepiej i przekazałem wszelkie niezbędne kontakty umożliwiające dowodzenie we Lwowie i porządkowanie spraw całego obszaru"[214]. Przeczą temu jednak słowa samego ppłk. Okulickiego, który zaledwie kilka miesięcy później, po zwolnieniu z sowieckiego więzienia, stwierdził, że ppłk Sokołowski, z którym spotkał się od razu po przybyciu do Lwowa, czyli w listopadzie 1940 r., nie podporządkował się mu, co motywował względami osobistymi, i zapowiedział, że będzie pracował samodzielnie, nie rywalizując z nowym komendantem. Według Okulickiego nie dotrzymał słowa, powoływał się na upoważnienie rządu do prowadzenia działalności i „podszywał się pod firmę komendanta ZWZ"[215]. Jeszcze ostrzejszą ocenę komendant

---

[211] *Ibidem*, s. 86–89.

[212] A. Klotz, *Zapiski*..., s. 140–141.

[213] Pytanie o wiarygodność raportu oprócz Węgierskiego postawił również Daniel Boćkowski. Badacz ten powątpiewał, czy podróż na taką skalę w totalitarnym państwie była w ogóle możliwa, i stwierdzał, że wymaga to dalszych badań. W dalszej części pracy wydaje się jednak zapominać o swoich wątpliwościach, uznaje bowiem misję Klotza i Ptaszkówny za pierwszą próbę udzielenia pomocy polskim zesłańcom. Nie kwestionuje w tej części faktu dotarcia obojga do miejsc zesłania obywateli polskich (D. Boćkowski, *Czas nadziei. Obywatele Rzeczypospolitej Polskiej w ZSRR i opieka nad nimi placówek polskich w latach 1940–1943*, Warszawa 1999, s. 99, 163–164).

[214] Cyt. za: A. Lenkiewicz, *Zapomniany pułkownik*, Wrocław 1992, s. 87. Zagadkowe wydaje się, że Sokołowski w ogóle nie wspomniał o swoim kontakcie z Okulickim we Lwowie w relacji, którą napisał zaledwie kilka lat później.

[215] *Płk Okulicki do Centrali: Meldunek z Moskwy o sprawach obszaru Lwów – O zdradzie na rzecz NKWD ppłk. Macielińskiego i innych, o własnym aresztowaniu*, 10 IX 1941 r. [w:] *Armia Krajowa*..., t. 2, s. 65; por. L. Okulicki, *Moje własne zeznanie o działalności polskiej nielegalnej organizacji ZWZ na terenach okupowanych przez Niemców i przez ZSRS oraz zobrazowanie mojej własnej działalności w tej organizacji* [w:] *Polskie podziemie na terenach Zachodniej Ukrainy*..., s. 1205. W meldunku Okulickiego z 10 IX 1941 r. we fragmencie pominiętym przez redaktorów edycji stwierdzał on, że w czasie śledztwa odnosił wrażenie, iż NKWD wiedziało wszystko o Klotzu i Sokołowskim, ale nie chciało ich aresztować (zob. J. Węgierski, *Lwów pod okupacją sowiecką*..., s. 320). Ponadto gen. Rowecki informował, że grupa „Trzaski" zgłosiła „pewną współpracę" z Okulickim. Do tej informacji odwołał się Rafał Wnuk, który napisał, że członkowie Wiernych Polsce podporządkowali się Okulickiemu z pewnymi oporami. Jest ona o tyle tylko prawdziwa, że Sokołowski mógł przekazać Okulickiemu kontakt na ZWZ-2, ale nie mógł podporządkować swojej organizacji, gdyż żadną organizacją nie kierował (*Gen. Rowecki do Centrali: Stan organizacyjny ZWZ, Straty i uzupełnienia, Obszary i okręgi na terenach obu okupacji, Akcje specjalne, Organiza-*

Obszaru Lwów wystawił Sokołowskiemu w sporządzonym najprawdopodobniej w styczniu 1941 r. raporcie do gen. Stefana Roweckiego (w chwili aresztowania Okulickiego dokument został przechwycony przez NKWD): „Trzaska nadal próbuje wywoływać kłótnie, zasłaniając się interesami państwowymi, oszukuje ludzi. Proszę go ostrzec, że jeśli nie podporządkuje się, zostanie uznany za dywersanta”[216]. Natomiast mjr Klotz zgodził się na współpracę z Okulickim i objęcie funkcji szefa sztabu. Jak twierdził komendant Obszaru Lwów, najbliższy współpracownik Sokołowskiego „pracował dobrze”[217].

Opinie ppłk. Okulickiego nie oddawały jednak rzeczywistego stanu rzeczy. Sokołowski nie mógł utrudniać pracy Okulickiemu, ponieważ przyszły dowódca AK żadnej poważnej pracy nie podjął. Twierdził wprawdzie, że prowadzone przez niego działania doprowadziły do zorganizowania Komendy Obszaru nr 3 i rozpoczęcia tworzenia dowództwa okręgów, w rzeczywistości jednak jego aktywność sprowadzała się do utrzymywania kontaktów z osobą przedstawiającą się jako ppor. rez. Bolesław Zymon „Waldy Wołyński”[218]. W nocy z 21 na 22 stycznia 1941 r., a więc po niespełna trzech miesiącach pobytu we Lwowie, Okulicki został aresztowany przez NKWD. Najprawdopodobniej nastąpiło to wskutek denuncjacji Zymona, chociaż o pobycie Okulickiego w tym mieście wiedział niemal od początku z depeszy gen. Roweckiego ppłk Emil Macieliński, który współpracował z NKWD. Po aresztowaniu Okulickiego komendę ZWZ-2 pod okupacją sowiecką przejął mjr Klotz, który wiosną 1941 przekazał ją ppłk. Sokołowskiemu. Było to tylko jedynie formalne objęcie dowództwa, gdyż ZWZ nie prowadził wówczas we Lwowie żadnej określonej działalności[219].

---

cje wojskowe podlegające ZWZ, Szare Szeregi, Sprawy ZWZ na terenie byłej okupacji sowieckiej po 22 VI 1941 r. Meldunek organizacyjny ZWZ nr 79 za czas od 1 III do 1 IX 1941, 1 X 1941 r. [w:] *Armia Krajowa*..., t. 2, s. 116).

[216] *Raport sytuacyjny Leopolda Okulickiego do Stefana Roweckiego*, styczeń (?) 1941 r. [w:] *Polskie podziemie na terenach Zachodniej Ukrainy*..., t. 1, s. 463.

[217] *Ibidem*, s. 465.

[218] Zymon, jak twierdził, pełnił funkcję adiutanta komendanta Okręgu Wołyń ZWZ płk. Tadeusza Majewskiego i przejął samorzutnie kierownictwo okręgu po aresztowaniu Majewskiego przez NKWD. Na tydzień przed wyjazdem Okulickiego do Lwowa Zymon dotarł w Warszawie do gen. Roweckiego, który skontaktował go z Okulickim, zapewniając mu w ten sposób wiarygodność. Nie wiadomo, jakich argumentów użył Zymon, by po pierwsze dostać się do samego komendanta ZWZ, po drugie uwiarygodnić się przed nim, a później także przed Okulickim. Według Klotza nastąpiło to wskutek protekcji działaczy podziemnego SL, ale także Bronisławy Wysłouchowej z lwowskiego ZWZ, współpracującej z Klotzem i Sokołowskim, która znała Zymona sprzed wojny, i samego Okulickiego. Jak podawał Klotz, w czasie pobytu we Lwowie Okulicki był coraz bardziej zachwycony Zymonem (*Raport mjr. dypl. Alfonsa Klotza „Niewiarowskiego” w sprawie ppor. Bolesława Zymona „Bolka” – „Waldy Wołyńskiego”*, oprac. A.K. Kunert [w:] *Dokumenty i Materiały Archiwum Polski Podziemnej*, Warszawa 1993, nr 1, s. 5–8). Por. A. Klotz, *Zapiski*..., s. 218, gdzie jednak w ogóle nie wspomina o „zachwytach” Okulickiego i Wysłouchowej dotyczących Zymona. O samym Zymonie brak bliższych danych. Oficera służby stałej lub rezerwy o nazwisku Zymon, względnie Symon – nigdy nie było w WP (kilku nosiło nazwisko Simon, ale żaden imienia Bolesław). Trudno zrozumieć, dlaczego nie sprawdzono, czy Zymon był rzeczywiście oficerem, tym bardziej że było to nazwisko niezwykle rzadkie. Podejrzenia odnośnie do prowokacyjnej i agenturalnej roli odegranej przez Zymona na rzecz NKWD, którego w późniejszym meldunku Rowecki określał jako pokątnego doradcę z Kołek na Wołyniu – agenta kolportażowego SL, pojawiły się dopiero po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej, przed 1 X 1941 r. Gen. Rowecki nie wspominał w nich, że Zymon został przez niego przedstawiony Okulickiemu, jak twierdził w tym czasie ten ostatni, zdając sobie raczej sprawę, że informację tę łatwo zweryfikować *(Płk Okulicki do Centrali: Meldunek z Moskwy o sprawach obszaru Lwów – O zdradzie na rzecz NKWD ppłk. Macielińskiego i innych, o własnym aresztowaniu*, 10 IX 1941 r. [w:] *Armia Krajowa*..., t. 2, s. 63, 65). O Zymonie zob. też G. Mazur, J. Węgierski, *Majewski Tadeusz* [w:] *eidem*, *Konspiracja lwowska*..., s. 115–116. Warto też zauważyć, że Zymon występuje jako podporucznik zarówno w oficjalnych dokumentach AK, jak i w całej literaturze przedmiotu.

[219] *Gen. Rowecki do Centrali: Stan organizacyjny ZWZ, Straty i uzupełnienia, Obszary i okręgi na terenach obu okupacji, Akcje specjalne, Organizacje wojskowe podlegające ZWZ, Szare Szeregi, Sprawy ZWZ na terenie byłej*

Pozostawanie na wolności Klotza i Sokołowskiego, mimo dekonspiracji pierwszego i znacznej wiedzy NKWD na temat drugiego, budziło wątpliwości niektórych oficerów ZWZ. Dali temu wyraz ppłk dypl. Okulicki w raporcie sporządzonym po opuszczeniu sowieckiego więzienia w 1941 r. i w zeznaniach złożonych podczas śledztwa przed procesem szesnastu[220] oraz ppłk Pstrokoński w cytowanym już meldunku: „Sokołowski – wielkie zalety konspiracyjne, zacięty, wyszedł ze mną niesolidnie. Coś w jego akcji zagadkowe. Klotz, mym zdaniem, pod wielkim znakiem zapytania. Za odważny, wszystkich aresztują, a on znany i głośny we Lwowie, chodzi. Wszyscy zbyt odważni są dla mnie zagadkowi"[221]. W późniejszym meldunku skierowanym do gen. Kazimierza Sosnkowskiego pisał już, że „ludzie, którzy zetknęli się z Klotzem, ginęli"[222]. Dlatego też badacze dziejów konspiracji polskiej we Lwowie musieli zmierzyć się również z tym problemem i podjąć próbę wyjaśnienia przyczyn, dla których Klotz i Sokołowski nie zostali poddani represjom, tak jak większość innych przedstawicieli kręgów kierowniczych lwowskiego ZWZ. Należy zaznaczyć, że próba wyjaśnienia tego problemu nie oznacza posądzenia ich o agenturalność.

Opinie Okulickiego i Pstrokońskiego zdawał się podzielać Węgierski, krytycznie natomiast podszedł do nich Grzegorz Mazur, który analizując je wskazał, że opierały się jedynie na przeczuciach: „Nie można [...] podać konkretnych faktów, aby zginęły lub zostały aresztowane osoby z ZWZ-2 lub »Wiernych Polsce« [...]; ta pierwsza została rozbita w wyniku aresztowań spowodowanych przez agenta NKWD Edwarda Golę". Ponadto, jak wskazywał ten badacz, kiedy ppłk Pstrokoński „dla zlikwidowania zdrady w ZWZ przystał na propozycje NKWD nawiązania z nimi współpracy i został na około 10 dni wypuszczony z więzienia, ostrzegł Sokołowskiego, Klotza [...] i szereg innych osób. Nie jest więc jasne, dlaczego w późniejszych pismach tak eksponował swój brak zaufania do tych oficerów lwowskiego podziemia"[223].

---

okupacji sowieckiej po 22 VI 1941 r. Meldunek organizacyjny ZWZ nr 79 za czas od 1 III do 1 IX 1941, 1 X 1941 r. [w:] *Armia Krajowa*..., t. 2, s. 116; por. *Raport mjr. dypl. Alfonsa Klotza „Niewiarowskiego" w sprawie ppor. Bolesława Zymona „Bolka" – „Waldy Wołyńskiego"*, oprac. A.K. Kunert [w:] *Dokumenty i Materiały Archiwum Polski Podziemnej*..., s. 6. Po zajęciu Lwowa przez Niemców w lipcu 1941 r. Sokołowski udał się do Warszawy (zapewne to wówczas komendę ZWZ-2 przejęli Hollender i Słoniewski, o czym wspominałem na początku tego rozdziału) i po rozmowie z gen. Roweckim złożył rezygnację ze stanowiska. Natomiast Klotz w swoich wspomnieniach twierdzi (*Zapiski*..., s. 232), że nie doszło wówczas do porozumienia między gen. Roweckim a ppłk. Sokołowskim – zapewne w kwestii jego powrotu do ZWZ. Dopiero po pewnym czasie nowy komendant Okręgu Lwów gen. Kazimierz Sawicki „przejął grupę »Trzaski«", co można rozumieć jako podporządkowanie jej ZWZ (*Gen. Rowecki do gen. Sikorskiego: Sprawy ukraińsko-polskie od września 1939 do listopada 1941 r. – przewidywania na przyszłość. Meldunek specjalny 89*, 15 XI 1941 r. [w:] *Armia Krajowa*..., t. 2, s. 137–143).

[220] W zeznaniu złożonym przed procesem szesnastu Okulicki stwierdził, że w czasie pobytu we Lwowie podejrzewał Klotza, iż „jest związany z organami NKWD" (*Protokół przesłuchania gen. Leopolda Okulickiego*, 29 V 1945 r. [w:] *Proces szesnastu. Dokumenty NKWD*, oprac. A. Chmielarz, A.K. Kunert, W. Strzałkowski, Warszawa 1995, s. 78). Nie uzasadnił jednego tego posądzenia, które stoi w sprzeczności z inną, wspomnianą już opinią Okulickiego, że Klotz „pracował dobrze".

[221] BZNO, 16594/II, Jerzy Węgierski, Konspiracja wojskowa na terenie Małopolski Wschodniej w okresie II wojny światowej, t. 5, Stanisław Pstrokoński, Meldunek szczegółowy w sprawie działalności mojej w ZWZ we Lwowie i zeznań poczynionych podczas śledztwa w NKWD, k. 269–274. Jerzy Węgierski, pierwszy badacz dziejów lwowskiej konspiracji, prezentował zdecydowanie krytyczny stosunek wobec działalności podziemnej Klotza i Sokołowskiego (zob. m.in. J. Węgierski, *Lwów pod okupacją sowiecką*..., s. 320–321). Pogląd ten podtrzymywał również w licznych listach do autora niniejszego opracowania.

[222] G. Mazur, *Pułkownik Aleksander Klotz – jego życie i wspomnienia* [w:] A. Klotz, *Zapiski*..., s. 26.

[223] *Ibidem*, s. 26.

Według Mazura, Klotz i Sokołowski byli usilnie poszukiwani przez NKWD, które jednak nie było w stanie ich aresztować[224]. Jak wspominałem, NKWD znało nazwiska i funkcje konspiracyjne obu oficerów co najmniej od marca 1940 r. Sam Pstrokoński wkrótce po zwolnieniu stwierdzał, że NKWD wie wszystko o Klotzu i Sokołowskim. Opinię tę, którą Pstrokoński przekazał prof. Stanisławowi Wasylewskiemu, trudno podważać. Z drugiej strony z dokumentów NKWD z końca września 1940 r. wynika, że Sokołowskiego nadal uznawano za osobę, której nie udało się aresztować[225]. Jeżeli tak było, co stoi w pewnej sprzeczności z faktem spotkania Sokołowskiego z Pstrokońskim, który musiał być obserwowany, to nie ulega wątpliwości, że Klotz był aresztowany, rozpoznany i wypuszczony, podobnie jak jego łączniczka i towarzyszka w podróży po ZSRS Wanda Ptaszek, która – jak wspomina Sokołowski – zimą 1941 r. została zatrzymana w lokalu kontaktowym Klotza przy ul. Zimorowica, udało się jej jednak wydostać z kotła[226]. To z kolei powoduje, że wspomniana opinia Mazura nie wyjaśnia wszystkich wątpliwości, a przede wszystkim – powtórzmy – dotyczących okoliczności aresztowania i wypuszczenia Klotza, a także jego łatwości poruszania się po terenie ZSRS i okupacji sowieckiej. Na początku kwietnia 1941 r., po przekazaniu ppłk. Sokołowskiemu szefostwa ZWZ-2, Klotz udał się bowiem do Warszawy *via* Wilno. W Wilnie został wyznaczony na zastępcę ppłk. Sulika na stanowisku komendanta okręgu. Podzielam wątpliwości Rafała Wnuka, który stwierdzał, że „pozostaje zagadką, jak Klotzowi, niewątpliwie obserwowanemu w tym czasie przez lwowskie NKWD, udało się dotrzeć do Wilna i błyskawicznie zdobyć pełne zaufanie komendanta Wileńskiego Okręgu ZWZ". Kilka dni po wyjeździe Klotza z Wilna, między 10 a 13 kwietnia 1941 r., NKWD aresztowało czołówkę ZWZ na Wileńszczyźnie[227]. Sam Klotz usiłował przejść granicę niemiecko-sowiecką pod Kalwarią, co, jak twierdził, zakończyło się niepowodzeniem, a on sam wraz z Ptaszkówną w ostatniej chwili uniknął aresztowania. Jego losy przez następne blisko trzy miesiące pozostają zagadką. W swoich wspomnieniach pisał, że przebywał u krewnych Ptaszkówny pod Radziechowom (pow. sokalski). Po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej obszar ten szybko został zajęty przez Niemców, a Klotz pieszo dotarł do Warszawy. Po rychłym spotkaniu z gen. Roweckim oddał się do jego dyspozycji[228].

Podsumowując dotychczasowe rozważania, wydaje się, że należy odrzucić pogląd o istnieniu piłsudczykowskiej organizacji Wierni Polsce w czasie okupacji sowieckiej i przyjąć, że powstała ona po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej z grupy ppłk. Sokołowskiego, dla której jedynym adekwatnym określeniem jest ZWZ-3. Na czele organizacji stanął Sokołowski. Jego najbliższą współpracowniczką po odejściu mjr. Aleksandra Klotza do pracy w wywiadzie ZWZ w lipcu 1941 r. została Jadwiga Tokarzewska „Teresa", która objęła kierownictwo Oddziału Prasowego Wiernych Polsce. Organizacja szybko utworzyła swoje struktury, m.in. w środowisku kolejarzy i tramwajarzy, a także

---

[224] G. Mazur, *Konspiracja sanacyjna we Lwowie 1939–1944* [w:] *Historia, archiwistyka, ludzie*..., s. 130; *idem*, *Pułkownik Aleksander Klotz – jego życie i wspomnienia* [w:] A. Klotz, *Zapiski*..., s. 25.

[225] *Protokół przesłuchania Stanisława Żarczewskiego*, 8 IV 1940 r. [w:] *Polskie podziemie 1939–1941. Od Wołynia*..., s. 343–345.

[226] J. Falęcki [J. Sokołowski], *Tak było*..., s. 19–21.

[227] G. Mazur, *Pułkownik Aleksander Klotz – jego życie i wspomnienia* [w:] A. Klotz, *Zapiski*..., s. 27; R. Wnuk, *„Za pierwszego Sowieta"*..., s. 356–357.

[228] A. Klotz, *Zapiski*..., s. 223–226.

pracowników Ubezpieczalni Społecznej[229]. Do Wiernych Polsce przyłączyła się również niewielka organizacja Wojsko Polskie, która istniała wśród pracowników Lwowskiego Zjednoczenia Energetycznego. Na jej czele stał inż. Jerzy Dreszer, porucznik rez., legionista i peowiak, a wśród jej członków byli m.in. ppor. rez. Adam Machalski i por. rez. Aleksander Sokalski „Leszek", a także Mieczysław Hasiak, Jan Skwarczyński i Julian Wiktor. W Wiernych Polsce Dreszer objął funkcję szefa sztabu, co świadczyłoby o dążeniu do nadania organizacji profilu wojskowego[230].

Dynamiczny rozwój organizacji przejawił się m.in. w przejściowym opanowaniu części „dołów" miejscowego ZWZ. Należy przez to rozumieć tylko nieliczne pozostałości po rozbitych w czasie okupacji sowieckiej ZWZ-1 i ZWZ-2[231]. Miało to zresztą charakter krótkotrwały, gdyż w dalszej perspektywie ZWZ, odbudowywany przez nowego komendanta Obszaru gen. Kazimierza Sawickiego, musiał wchłonąć większość członków Wiernych Polsce[232]. Co prawda z dokumentów ZWZ wynika, że Sawicki, jak dokładnie stwierdzano, przejął grupę „Trzaski", ale sądzę, że oznaczało to właśnie naturalny odpływ części członków Wiernych Polsce do jedynej właściwej struktury wojskowej, a nie formalne podporządkowanie organizacji Sokołowskiego gen. Sawickiemu, gdyż rozmowy na ten temat zaczęły się, a może raczej wrócono do nich dopiero w pierwszej połowie 1942 r.[233] W ciągu 1942 r. z Wiernych Polsce odeszło wielu innych członków, którzy również znaleźli się w ZWZ-AK, m.in. wspomniani Hasiak, Skwarczyński i Wiktor[234].

---

[229] BZNO, 16594/II, Jerzy Węgierski, Konspiracja wojskowa na terenie Małopolski Wschodniej w okresie II wojny światowej, t. 8, Organizacje wojskowe..., k. 130; *ibidem*, t. 11, k. 415–417, J. Osiowski, Relacja z czynności moich w konspiracji we Lwowie od 1942 do 1944 roku. Pracownikiem Ubezpieczalni Społecznej był Władysław Nesseltuch „Michalski", który kierował drukarnią powielaczową Wiernych Polsce przy ul. Kochanowskiego. O dynamicznym rozwoju Wiernych Polsce w początkach okupacji niemieckiej zob. G. Mazur, *Konspiracja sanacyjna we Lwowie 1939–1944* [w:] *Historia, archiwistyka, ludzie*..., s. 133.

[230] Organizacja konspiracyjna Wojsko Polskie została założona przez Dreszera w październiku 1939 r., m.in. wspólnie z ppor. rez. Adamem Machalskim. Wśród członków organizacji wyróżniał się Jan Skwarczyński, który prowadził nasłuch radiowy rozgłośni zagranicznych i przekazywał uzyskane tą drogą wiadomości Machalskiemu. Prowadził również wywiad i pomagał w ukrywaniu broni. Nie wiadomo, kiedy Wojsko Polskie przyłączyło się do organizacji ppłk. Sokołowskiego. Prawdopodobnie nastąpiło to krótko przed sierpniem 1941 r. Dreszer wziął wówczas udział w naradzie kierownictwa Wiernych Polsce; dyskutowano tam kwestię podporządkowania się Komendzie Okręgowej ZWZ, na której czele stał od niedawna gen. Kazimierz Sawicki (Archiwum Urzędu do spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, Hasiak Mieczysław, 1153247; BZNO, 16594/II, Jerzy Węgierski, Konspiracja wojskowa na terenie Małopolski Wschodniej w okresie II wojny światowej, t. 8, Organizacje wojskowe..., k. 129–130; SPP, BI, 5153, Jerzy Dreszer, Już nigdy więcej, Włochy–Anglia, 1945–1948, s. 2, mps (obszerne wspomnienia na temat pobytu w niemieckich obozach koncentracyjnych; mps znajduje się w Studium Polski Podziemnej w Londynie [za udostępnienie kopii wspomnień dziękuję Maciejowi Żuczkowskiemu]).

[231] BZNO, 16594/II, Jerzy Węgierski, Konspiracja wojskowa na terenie Małopolski Wschodniej w okresie II wojny światowej, t. 8, Organizacje wojskowe..., k. 130.

[232] Należy wspomnieć, że kategoryczne rozkazy wydane przez gen. Sawickiego zakazywały członkom ZWZ przynależności do innej organizacji wojskowej lub politycznej, co musiało wpływać na przechodzenie członków Wiernych Polsce do ZWZ bez oglądania się na opinię ppłk. Sokołowskiego (AAN, Armia Krajowa, 203/XV-1, Rozkazy gen. Kazimierza Sawickiego nr 5 i 6, 10 i 17 II 1942 r., k. 1, 3).

[233] *Gen. Rowecki do Centrali: Reorganizacja obszaru Lwów, Różne wiadomości z kraju, Łączność, Sprawy finansowe, Sprawa przerzutu jeńców angielskich, Projekt dekretu o stanie wojennym wpadł w ręce gestapo, Akt oskarżenia i wyrok śmierci na Macielińskiego. Meldunek zbiorowy nr 82*, 15 XI 1942 r. [w:] *Armia Krajowa*..., t. 2, s. 132.

[234] A. Klotz, *Zapiski*..., s. 27–28. Wspomniana zmiana przynależności organizacyjnej Skwarczyńskiego i Wiktora nastąpiła prawdopodobnie po aresztowaniu Jerzego Dreszera (BZNO, 16594/II, Jerzy Węgierski, Konspiracja wojskowa na terenie Małopolski Wschodniej w okresie II wojny światowej, t. 8, Organizacje wojskowe..., k. 130; Listy Jerzego Węgierskiego do Marka Gałęzowskiego, 17 IV i 8 V 2004 r.; Listy Jana Skwarczyńskiego do Marka Gałęzowskiego, 28 V, 12 VI i 12 VIII 2004 r.). Natomiast Hasiak przypuszczalnie przeszedł do AK w maju lub

Główną formą działalności Wiernych Polsce była rozszerzana z tygodnia na tydzień akcja prasowa. Najpierw zaczęto wydawać „Komunikat". W lipcu 1941 r. Tokarzewska nawiązała kontakt ze Stefanią Skwarczyńską, literaturoznawcą i historykiem literatury. Zaproponowała jej stworzenie pisma, objęcie jego redakcji oraz organizację kolportażu. Nazwano je „Służba Państwu". Przez większą część 1942 r. „Komunikat" drukował Adam Resch „Adaś", „Grzegorz" na cyklostylu (powielaczu) w lokalu przy ul. Sakramentek. Jednak wbrew twierdzeniu Jerzego Węgierskiego, najpewniej nie było wśród nich „Służby Państwu", którą drukowano w drukarni przy ul. Kochanowskiego, kierowanej przez Władysława Nesseltucha[235]. Trzecim pismem Wiernych Polsce były przeznaczone dla młodzieży „Skrzydła". Zaopatrzenie drukarni w czcionki do składu drukarskiego, farbę i papier należało do Tokarzewskiej. Wśród podległych jej pracownic była m.in. Jadwiga Turba, która od końca 1941 r. przepisywała na maszynie artykuły publikowane później w gazetkach Wiernych Polsce, sporządzała również tzw. matryce białkowe[236]. „Teresa" zorganizowała ponadto kolportaż prasy wydawanej przez Wiernych Polsce. Wiadomo, że wśród kolporterów była młodzież gimnazjalna[237].

Wydrukowany nakład prasy trafiał do punktów przerzutowych, z których jeden znajdował się w sklepie przy ul. Kazimierzowskiej, kierowanym przez Władysława Maruszczaka, legionistę, nauczyciela, ppor. rez. WP. Sklep był równocześnie punktem kontaktowym Wiernych Polsce. Druga skrzynka kontaktowa i punkt rozdzielczy prasy znajdowały się w mieszkaniu Maruszczaka przy ul. Bolesława Prusa, w którym odbywały się również zebrania organizacyjne[238]. Sam Sokołowski ukrywał się w willi Olgi Hawranek przy pl. Mariackim 10 oraz w domu przy ul. Pohulanka 22[239].

Działalność grupy nie trwała długo. 8 kwietnia 1942 r. Niemcy aresztowali Maruszczaka. Został zadenuncjowany według jednej wersji przez konfidentkę gestapo, dostawczynię

---

w czerwcu 1942 r. Od tego czasu służył w plutonie samochodowo-motocyklowym przy Sztabie Oddziału V Obszaru III Lwów (AUKiOR, Hasiak Mieczysław, 1153247). Sprzeczne informacje dotyczą czasu przejścia do AK Adama Machalskiego. Według jednego źródła stało się to przed aresztowaniem Dreszera, zgodnie z innym – wstąpił do AK z grupą członków Wiernych Polsce, m.in. ze Stefanem Makuchem „Szymonem" dopiero we wrześniu 1942 r., a więc po wspomnianych aresztowaniach. Działalność konspiracyjna Makucha w Wiernych Polsce przedstawia się zagadkowo. Zgodnie z informacjami Węgierskiego oraz znajdującymi się w dokumencie Afera ul. Fredry (AAN, AK, 203/XV-32, k. 22–25), podczas pierwszej okupacji sowieckiej był podwładnym „Trzaski", tj. ppłk. Sokołowskiego. Można przypuszczać, że Makuch współpracował z nim w ZWZ-2, a być może pozostawał w kontakcie z ZWZ i po odejściu Sokołowskiego. Wiadomo, że został aresztowany przez NKWD i uwięziony. W powojennych kwestionariuszach Makuch podawał informacje o pełnieniu funkcji kierownika legalizacji i drukarni ZWZ, a jako swoich przełożonych wymienił „Żuka" i „Jana", komendanta ZWZ-1 płk. Władysława Żebrowskiego i ppłk. Sokołowskiego, który w ZWZ-1 nie działał. Z kolei Makucha jako szefa kolportażu ZWZ-1 wymienia Rafał Wnuk (List Jerzego Węgierskiego do Marka Gałęzowskiego, 17 IV 2004 r.; R. Wnuk, *„Za pierwszego Sowieta"*..., s. 58).

[235] Listy Jerzego Węgierskiego do Marka Gałęzowskiego, 17 IV i 8 V 2004 r.; J. Węgierski, *Komendy Lwowskiego Obszaru*..., s. 342, 344, 351; zob. też J. Falęcki [J. Sokołowski], *Tak było*..., s. 15.

[236] Później Turba służyła również jako kurierka organizacji. Wykonując polecenia Tokarzewskiej, jeździła do Warszawy, najprawdopodobniej utrzymując kontakt z grupą Hempla (List Jerzego Węgierskiego do Marka Gałęzowskiego, 17 IV 2004 r.).

[237] Węgierski wymienia wśród kolporterów jedynie córkę Stefanii Skwarczyńskiej – Marię Joannę, co wydaje się jednak mało prawdopodobne, biorąc pod uwagę, że miała wówczas dwanaście lat (BZNO, 16594/II, Jerzy Węgierski, Konspiracja wojskowa na terenie Małopolski Wschodniej w okresie II wojny światowej, t. 8, Organizacje wojskowe..., k. 127). Ogólna charakterystyka prasy Wiernych Polsce i KON we Lwowie zob. A. Cieślikowa, *Prasa okupowanego Lwowa*, Warszawa 1997, s. 134–135.

[238] BZNO, 16594/II, Jerzy Węgierski, Konspiracja wojskowa na terenie Małopolski Wschodniej w okresie II wojny światowej, t. 8, Organizacje wojskowe..., k. 127.

[239] *Ibidem*.

papieru do druku prasy konspiracyjnej, według innej przez Ukraińca o nazwisku Seniuch, właściciela sąsiedniego sklepu przy ul. Kazimierzowskiej. Pracująca w sklepie Maruszczaka Antonina Hollender-Lubelska w liście do Jerzego Węgierskiego wyraziła ponadto opinię, że Maruszczak był bardzo nieostrożny[240]. Uwięziony początkowo przy ul. Łąckiego, został przewieziony do siedziby gestapo przy ul. Pełczyńskiej, gdzie poddano go całonocnemu przesłuchaniu, podczas którego był torturowany. Rankiem 10 kwietnia w czasie przesłuchania albo doprowadzania na przesłuchanie „uderzył pilnującego go czy też konwojującego ukraińskiego strażnika, odepchnął go, rzucił się do okna, wybił je sobą i z czwartego piętra wyskoczył na bruk" – tego samego dnia zmarł wskutek doznanych obrażeń[241]. Maruszczak nie wydał nikogo, jednak w maju 1942 r. Niemcy zlikwidowali drukarnię „Służby Państwu" przy ul. Kochanowskiego i aresztowali kierującego nią Władysława Nesseltucha[242].

Aresztowania trwały nadal, a do ich kulminacji doszło w końcu sierpnia 1942 r. W tym czasie trwały rozmowy dotyczące scalenia Wiernych Polsce z AK. Wówczas to w więzieniach lwowskich znalazło się blisko trzysta osób. Większość z nich nie należała do Wiernych Polsce i szybko została zwolniona. Węgierski podaje, że spośród osób związanych z organizacją Sokołowskiego zatrzymano trzydzieści osób, w tym Jerzego Dreszera i Aleksandra Sokalskiego z kierownictwa[243]. Aresztowania doprowadziły do rozbicia organizacji. AK zerwała z nią kontakt z powodu dekonspiracji. Ppłk Sokołowski, który ukrywał się przy ul. Pohulanka 22, z największym trudem w chwili najścia gestapo na lokal uniknął aresztowania i wyjechał potajemnie do Warszawy. We Lwowie pozostała natomiast Tokarzewska, która była poszukiwana przez Niemców. Nie znali oni jednak jej personaliów, a jedynie pseudonim „Teresa". Aresztowania wpłynęły na częstotliwość wydawania prasy organizacji „Trzaski". Pismo „Skrzydła" ze względów kon-

---

[240] Fragment listu Antoniny Hollender-Lubelskiej do Jerzego Węgierskiego, 22 VIII 1984 r. dotyczący Maruszczaka cytowany za: List Jerzego Węgierskiego do Marka Gałęzowskiego, 17 IV 2004 r. Autorka listu wiedziała o działalności konspiracyjnej Maruszczaka, nie znała jednak szczegółów.

[241] A. Orzechowska, Wspomnienia o Ojcu moim Władysławie Maruszczaku, żołnierzu Armii Krajowej, który zginął w czasie przesłuchiwania przez Gestapo we Lwowie 8 IV 1942 r. (udostępnione przez Kazimierza Orzechowskiego), (por. BZNO, 16594/II, Jerzy Węgierski, Konspiracja wojskowa na terenie Małopolski Wschodniej w okresie II wojny światowej, t. 8, Organizacje wojskowe..., k. 128; SPP, BI, 5153, Jerzy Dreszer, Już nigdy więcej..., s. 2).

[242] Nesseltuch używał pseudonimu lub dokumentów konspiracyjnych na nazwisko Michalski. Prawdopodobnie działał również w BIP Okręgu AK. W maju 1942 r. został aresztowany przez Niemców. Był przypuszczalnie więziony przy ul. Pełczyńskiej, „trzyma[ł] się twardo i w sprawach organizacyjnych nic nie mówi[ł]" (AAN, AK, 203/XV-32, „Trzaska", k. 26; *ibidem*, Meldunek Kulikowa-Krawca, 8 XI 1942 r., k. 29). Nesseltucha widziano 1 X 1942 r. w asyście gestapowców w lwowskiej Ubezpieczalni Społecznej. Następnie więziono go przy ul. Łąckiego. Dalsze losy pozostają nieznane. Brak informacji, by przebywał w obozie koncentracyjnym na Majdanku w odróżnieniu od innych aresztowanych w 1942 r. i więzionych tam członków organizacji Wierni Polsce Dreszera i Sokalskiego (List Janiny Kiełboń [Państwowe Muzeum na Majdanku] do Marka Gałęzowskiego, 15 III 2004 r.). Według Stanisława Pempla oprócz Nesseltucha aresztowano wówczas jeszcze pięć osób (S. Pempel, *Pod znakiem lwa i syreny*, Warszawa 1989, s. 57). Wiadomo, że wśród aresztowanych był zecer (imię nieznane) Kania, który po kilku tygodniach miał zostać zwolniony, jednak dalsze jego losy pozostają nieznane. Zatrzymano także kolporterkę Wiernych Polsce (imię nieznane) Plackowską, która, według informacji podziemia, wsypała osoby z lwowskiego BIP (AAN, AK, 203/XV-4, Półroczny raport z pracy organizacyjnej za okres od 1 III do 1 IX 1942 r. [AK], k. 372). Aresztowania uniknął natomiast brat Władysława Nesseltucha – Zdzisław, również członek organizacji Wierni Polsce.

[243] BZNO, 16594/II, Jerzy Węgierski, Konspiracja wojskowa na terenie Małopolski Wschodniej w okresie II wojny światowej, t. 8, Organizacje wojskowe..., k. 129; SPP, BI, 5153, Jerzy Dreszer, Już nigdy więcej..., s. 1, 7; zob. też G. Mazur, *Konspiracja sanacyjna we Lwowie 1939–1944* [w:] *Historia, archiwistyka, ludzie*..., s. 133. Wymienieni działacze zostali wywiezieni do niemieckich obozów koncentracyjnych. Sokalski zmarł na Majdanku. Dreszer przeżył wojnę (List Janiny Kiełboń [Państwowe Muzeum na Majdanku] do Marka Gałęzowskiego, 15 III 2004 r.).

spiracyjnych zmieniło swoją nazwę na „Czyn" (ukazały się cztery numery) i dopiero po kilku miesiącach wróciło do pierwotnego tytułu. Struktury Wiernych Polsce odbudowano – chociaż na mniejszą skalę – dopiero w pierwszej połowie następnego roku. Wówczas też podporządkowały się one Konwentowi Organizacji Niepodległościowych[244].

Na uchodźstwie w Rumunii i na Węgrzech

Ośrodki polityczne skupiające piłsudczyków kształtowały się również poza okupowanym krajem – wśród Polaków, którzy po wrześniu 1939 r. znaleźli się w Rumunii i na Węgrzech. Działalność polityczna piłsudczyków rozpoczęła się najpierw w Rumunii, a dopiero późną wiosną 1940 r. na Węgrzech. Traktowali ją oni jako tymczasową, mieli bowiem zamiar przenieść utworzone tam struktury do kraju. Udało się to jednak tylko w wypadku konspiracji powołanej na Węgrzech. Natomiast przynajmniej część osób zaangażowanych w działalność w Rumunii znalazła się wkrótce w Palestynie, gdzie kontynuowała ją w nowych formach. Dlatego też aktywność polityczną piłsudczyków w Rumunii uznałbym za należącą do zagadnienia ich działalności na uchodźstwie, pozostającą poza tematyką niniejszej pracy, omówioną więc jedynie szkicowo[245].

W Rumunii piłsudczycy zaczęli się organizować już na przełomie września i października 1939 r.[246] W związku z pewnym konfliktem między marsz. Edwardem Śmigłym-Rydzem a byłym ministrem spraw zagranicznych Józefem Beckiem podzielili się na dwie grupy. Bardziej prężni byli początkowo „beckowcy", którzy w połowie października 1939 r. utworzyli Organizację Pracy na Kraj. Kierowali nią Wiktor Tomir-Drymmer i Tadeusz Schaetzel. Organizacja, której siedzibą był Bukareszt, działała do lutego następnego roku. Wtedy została rozwiązana na rozkaz gen. Kazimierza Sosnkowskiego, a jej agendy przejęła Baza Łączności ZWZ nr 2 „Bolek", kierowana przez płk. Stanisława Rostworowskiego. Odtąd działalność polityczna piłsudczyków w Rumunii słabła, by zaniknąć w końcu 1940 r.[247] Za ostatnią akcję w jej ramach można uznać organizację ucieczki z Rumunii marsz. Śmigłego-Rydza[248]. Nie było to jednak dzieło

---

[244] AAN, AK, 203/XV-32, Meldunek Kulikowa-Krawca, 8 XI 1942 r., k. 29; BZNO, 16594/II, Jerzy Węgierski, Konspiracja wojskowa na terenie Małopolski Wschodniej w okresie II wojny światowej, t. 8, Organizacje wojskowe..., k. 129–130; G. Mazur, *Konspiracja sanacyjna we Lwowie 1939–1944* [w:] *Historia, archiwistyka, ludzie*..., s. 133; J. Węgierski, *W lwowskiej Armii Krajowej*..., s. 29.

[245] Wiele informacji na temat tej działalności znajduje się w zespołach Centralnego Kierownictwa Ruchu Ludowego i Archiwum Stanisława Kota w Zakładzie Historii Ruchu Ludowego (zob. m.in. CKRL, 38, Sytuacja ogólna za czas od IX 1939 do 10 V 1942 r., k. 257–258; ASK, 101, 109, 110, 279).

[246] Działania piłsudczyków w Rumunii szczegółowo omówili Tadeusz Dubicki i Stanisław Jan Rostworowski w opracowaniu *Sanatorzy kontra sikorszczycy, czyli walka o władzę na uchodźstwie w Rumunii 1939–1940*, Warszawa 1993.

[247] *Ibidem*, s. 32–38; por. ZHRL, ASK, 101, Anonimowy raport z Rumunii, 4 XII 1939 r., k. 33–35, gdzie wymienione są trzy organizacje piłsudczykowskie powstałe w Rumunii: Polski Odwet Wojskowy, Organizacja Pracy na Kraj Drymmera i Schaetzla oraz organizacja „poniatowszczyków", która była skupiona wokół byłego ministra Juliusza Poniatowskiego, „najniebezpieczniejsza w swym działaniu", jak twierdzono w cytowanym dokumencie (zob. też *Komendant główny ZWZ. Instrukcja dla komendanta Bazy w Bukareszcie*, 30 XI 1939 r. [w:] *Armia Krajowa*..., t. 6, s. 7; W.T. Drymmer, *W służbie Polsce*, Warszawa 1998).

[248] T. Dubicki, S.J. Rostworowski, *Sanatorzy*..., s. 146. Datację zakończenia działalności piłsudczyków w Rumunii potwierdzają również późniejsze ustalenia Dubickiego. W jego opracowaniu na temat działalności konspiracji polskiej w Rumunii brakuje informacji o aktywności politycznej piłsudczyków od drugiej połowy 1940 r. (T. Dubicki,

jakiejś poważniejszej organizacji konspiracyjnej przebywających tam piłsudczyków, lecz inicjatywa kilku oddanych marszałkowi oficerów i żydowskiego dentysty o nieznanych personaliach, którego pomoc okazała się niemal decydująca[249].

Podsumowując tę energicznie prowadzoną, lecz jak się okazało krótkotrwałą działalność należy przyznać rację badaczowi konspiracji polskiej w Rumunii Tadeuszowi Dubickiemu, który w swojej monografii na ten temat napisał, że zmagania piłsudczyków i sikorszczyków, jak nazywał zwolenników rządu, ale przede wszystkim jego premiera i Naczelnego Wodza Polskich Sił Zbrojnych gen. Władysława Sikorskiego, były „istotnym fragmentem składającym się na obraz polskiej obecności w Rumunii [...]. Zmagania obu opcji na terenie Rumunii zakończyły się porażką sanatorów, których zmuszono do samorozwiązania, a oni sami w większości opuścili Rumunię"[250].

Po rozwiązaniu OPK na czoło środowiska piłsudczykowskiego w Rumunii i na Węgrzech wysunął się mjr dypl. Julian Piasecki. Spośród wszystkich wysiłków politycznych zainicjowanych przez piłsudczyków przebywających w tych krajach tylko jego działalność przyniosła trwałe efekty. Piasecki w ciągu następnych dwóch lat zbudował najbardziej znaczącą organizację polityczną piłsudczyków działającą w czasie II wojny światowej i tym samym stał się jej liderem, którego uznała znaczna część ludzi identyfikujących się z obozem piłsudczykowskim w kraju. Obok Zygmunta Hempla był to więc jedyny polityk tego obozu, który mógł pochwalić się wymiernymi sukcesami w prowadzonej działalności politycznej, dystansując potencjalnych liderów piłsudczykowskich przebywających na uchodźstwie.

Przyszły szef OPW był związany z piłsudczykami od czasów zmagań niepodległościowych w czasie I wojny światowej. Należał do wyróżniających się członków POW w Warszawie, od 1918 r. służył w WP, w 1919 r. uzyskał pierwszy awans oficerski, odznaczył się męstwem w wojnie polsko-bolszewickiej. Po zakończeniu wojny pozostał w służbie wojskowej, ukończył Wyższą Szkołę Wojenną i został mianowany majorem dyplomowanym. W 1933 r. przeszedł do administracji państwowej. Do wybuchu II wojny światowej zajmował stanowisko wiceministra komunikacji. Działalnością polityczną Piasecki zajął się jednak dopiero po utworzeniu OZN, w którym objął funkcję szefa Biura Studiów i Planowania Gospodarczego. Znalazł się więc w ścisłym kierownictwie tego ugrupowania politycznego. W czasie kampanii polskiej 1939 r. służył w Szefostwie Komunikacji Naczelnego Dowództwa WP. Z wielkim zapałem organizował kolejowy transport mobilizacyjny i ewakuacyjny oraz naprawę szlaków komunikacyjnych[251].

Po przejściu Naczelnego Dowództwa WP do Rumunii Piasecki uniknął internowania i na początku października 1939 r. wyjechał do Francji. Pośredniczył w kontaktach między

---

Konspiracja polska w Rumunii, t. 1: *(1939–1940)*, Warszawa 2002). Przygotowania i okoliczności ucieczki marsz. Śmigłego-Rydza z miejsca internowania w Dragoslavele w Rumunii przedstawiam w dalszej części rozdziału.

[249] Więcej na temat tej postaci zob. w dalszej części rozdziału.

[250] T. Dubicki, *Konspiracja polska*..., s. 11–12. Informacja o strukturach wojskowych OPW w Rumunii, która znalazła się w raporcie OPW, nie znalazła żadnego potwierdzenia w badaniach Dubickiego i należy uznać ją za niewiarygodną (S.J. Rostworowski, *Sytuacja polityczna*..., s. 185).

[251] CAW, Polska Organizacja Wojskowa, 469, Inspektorat Wyszkolenia Piechoty, Lista podchorążych Wojska Polskiego, członków byłej Polskiej Organizacji Wojskowej, przebywających na kursie uzupełniającym przy Szkole Podchorążych, Rozkaz Dowództwa Okręgu Generalnego, Warszawa, 3 I 1919 r.; CAW, Wojskowe Biuro Historyczne, I.341.1.888, Julian Piasecki. Najbardziej szczegółowy biogram Piaseckiego wraz z obszerną bibliografią zob. M. Gałęzowski, *Piasecki Julian Marian* [w:] *idem*, *Wierni Polsce. Ludzie konspiracji*..., s. 515–526. Informacje o karierze wojskowej Piaseckiego, wykorzystane we wspomnianym biogramie, znajdują się w jego aktach personalnych w CAW (Julian Piasecki, 2951, 5427, 10903, 14450, 14722, 14776, 14880).

prezydentem Władysławem Raczkiewiczem a marsz. Edwardem Śmigłym-Rydzem, które zakończyły się złożeniem dymisji przez Naczelnego Wodza[252]. Po powrocie do Rumunii jednym z głównych celów Piaseckiego stało się wydostanie stamtąd marsz. Śmigłego. 8 lutego 1940 r. wziął udział w spotkaniu w Dragoslavele, omawiając ze Śmigłym-Rydzem i płk. dypl. Zygmuntem Wendą – szefem sztabu OZN i jednym z najbardziej oddanych marszałkowi piłsudczyków – kwestię organizacji ucieczki. Sprawa ta powracała w czasie kolejnych rozmów 24 marca i 12 kwietnia, nie doczekała się jednak na razie rozstrzygnięcia[253]. W kwietniu 1940 r. Piasecki przyjechał do Budapesztu, gdzie rozpoczął „intensywną działalność konspiracyjną mającą na celu utrzymanie autorytetu i ciągłości obozu piłsudczykowskiego oraz włączenie go do walki politycznej i wojskowej"[254].

Nieprzypadkowo terenem działalności Piaseckiego stały się Węgry, gdzie po 17 września 1939 r. znalazło się wielu piłsudczyków. Oczekując na możliwość przedostania się do armii polskiej we Francji, rozwinęli oni jawną działalność w rozmaitych placówkach znajdujących się przede wszystkim w Budapeszcie. W listopadzie 1939 r. kierownictwo polskiej YMCA na Węgrzech objął gen. Stefan Hubicki, który zaczął organizować pomoc socjalną dla licznych uchodźców polskich. Był również gospodarzem świetlicy polskiej, utworzonej w Budapeszcie przez YMCA ze środków przekazanych przez Amerykański Komitet Pomocy Polakom. Odbywały się tam odczyty byłego dyrektora Instytutu Józefa Piłsudskiego ppłk. Wacława Lipińskiego oraz Janusza Kowalczuka, członka redakcji pisma „Wieści Polskie" ukazującego się w Budapeszcie. W wystąpieniach Lipiński komentował bieżące wydarzenia polityczne, a Kowalczuk militarne, związane z toczącą się wojną[255].

Działalność Lipińskiego i Kowalczuka spotkała się z niezadowoleniem przedstawicieli rządu polskiego przebywających na Węgrzech. „Ujemną stroną YMCA jest właśnie jej personel polski, uosabiający ośrodek tak zwanej ekspozytury Rumunii, czyli grupy ludzi dążących do powrotu dawnego reżimu w Polsce i liczących na użycie do tego celu wojskowych polskich internowanych na Węgrzech – stąd przeciwdziałanie przeciwko ewakuacji

---

[252] Z. Wenda, *Z marszałkiem Śmigłym*..., cz. 1, 1991, z. 98, s. 181–182; cz. 2, s. 163; zob. też J. Krzeczkowski, *Z marszałkiem Śmigłym-Rydzem w Rumunii*, „Kultura" 1950, nr 9, s. 128. Jak pisał Piotr Matusak, jesienią 1939 r. Piasecki założył Komitet Obrony Czci Marszałka Śmigłego. Autor nie podał jednak podstawy źródłowej informacji, podobnie jak innych wymienionych tam grup, które jego zdaniem wywodziły się z obozu piłsudczykowskiego (P. Matusak, *Konspiracja środowiskowa* [w:] *Polski ruch oporu 1939–1945*, red. B. Kobuszewski, P. Matusak, T. Rawski, Warszawa 1988, s. 71).

[253] Z. Wenda, *Z marszałkiem Śmigłym*..., cz. 3, 1991, s. 132, 144–145, 149. Kontakty Piaseckiego ze Śmigłym nie uszły uwagi przedstawicieli rządu polskiego na uchodźstwie znajdujących się w Campulung Mustel, którzy o wizytach Piaseckiego poinformowali Juliusza Mieroszewskiego (znanego później publicystę paryskiej „Kultury"), ten z kolei przedstawiciela ambasady polskiej w Bukareszcie Adama Vetulaniego (ZHRL, CKRL, 38, Postawa polityczna społeczeństwa polskiego. Raport, październik 1941 r., k. 55, *ibidem*, Sytuacja ogólna za czas od IX 1939 do 10 V 1942 r., k. 258, 263; ASK, 101, Sanacja w Rumunii, k. 127; *ibidem*, 322, Juliusz Mieroszewski, Notatka dla prof. Adama Vetulaniego (poufne!), 17 IV 1940 r., k. 23). Na temat dalszych przygotowań do ucieczki marsz. Śmigłego z Rumunii zob. więcej w dalszej części rozdziału.

[254] J. Kubiatowski, *Piasecki Julian Marian* [w:] *PSB*, t. 25, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1980, s. 781.

[255] B. Rogowski, *Wspomnienia*..., s. 15–16; W. Felczak, *Powrót i legenda. Rzecz o powrocie marszałka Rydza-Śmigłego do Polski*, „Więź" 1966, nr 9, s. 109; zob. też M. Gałęzowski, *Wzór piłsudczyka*..., s. 130–131; J. Piotrowski, *Generał Stefan Hubicki*..., s. 176. Odczyty były krytykowane przez słuchaczy, którzy sympatyzowali z ugrupowaniami przedwojennej opozycji, ponieważ ich autorzy dążyli do oczyszczenia piłsudczyków z zarzutów o spowodowanie klęski, a także prowadzili zawoalowaną krytykę rządu gen. Sikorskiego. Z tego powodu zaczęto się domagać, by pozbawić Lipińskiego możliwości publicznego wygłaszania takich poglądów (ZHRL, ASK, 110, Anonimowy list do delegata rządu dla spraw uchodźstwa na Węgrzech, 9 IX 1940 r., k. 24–25; zob. też AIPN Ka, 0192/377, Wyciąg z zeznań Zdzisława Antoniewicza, 11 XI 1948 r., b.p.).

do Francji. Należało bezwarunkowo dążyć do zmiany polskiego personelu YMCA, bo jedynie odebranie tym ludziom środków egzystencji może ich unieszkodliwić" – pisano w anonimowym raporcie, który otrzymał minister Stanisław Kot, wyjątkowo gorliwy w represjonowaniu piłsudczyków[256]. Jak zauważył Jacek Piotrowski, „ten sposób zwalczania opozycji, poprzez pozbawianie jej podstaw bytu materialnego stał się z czasem normą postępowania czynników rządzących na uchodźstwie"[257]. Podobne donosy i żądania wychodziły także od byłych urzędników administracji państwowej – tego wspomnianego we wstępie elementu koniunkturalnego, który teraz starał się gorliwie wkupić w łaski nowych władz[258].

W końcu kwietnia 1940 r. Hubicki został zmuszony do zaprzestania pełnienia obowiązków szefa działu oświatowo-kulturalnego Amerykańskiego Komitetu Pomocy Polakom, a w czerwcu 1940 r. ppłk Jan Kornaus, wysłannik premiera Sikorskiego, spowodował odejście Hubickiego z YMCA[259]. W takiej sytuacji trudno się dziwić, że przekonanie Juliana Piaseckiego o konieczności rozpoczęcia działalności politycznej trafiło na podatny grunt wśród przebywających w stolicy Węgier piłsudczyków. Wspólnie z ppłk. Lipińskim i gen. Hubickim Piasecki zainicjował powstanie struktury politycznej, która zaczęła kształtować się wiosną 1940 r. Określam ją nazwą grupy budapeszteńskiej piłsudczyków. W źródłach rządowych występuje co prawda nazwa „organizacja Wolność" jako określenie budapeszteńskiej grupy piłsudczyków, na której czele z czasem stanął Julian Piasecki. Wydaje się jednak, że mogła mieć co najwyżej charakter umowny. Nie wymieniają jej ani Lipiński, ani Rogowski, nie pojawia się też w innych źródłach piłsudczykowskich[260].

Nie wydaje się natomiast możliwe, by jeszcze w 1939 r. piłsudczycy zaczęli tworzyć organizację konspiracyjną na Węgrzech, jak twierdzono w dokumencie opracowanym przez członków Zarządu Domu Akademickiego w Budapeszcie. Według znajdujących się tam informacji, w grudniu 1939 r. utworzono na Węgrzech polityczną organizację, na której czele stanął gen. Stefan Dąb-Biernacki, jego zastępcą został gen. Stefan Hubicki, żona płk. Zygmunta Wendy Władysława Wendowa pełniła funkcję sekretarza, a członkami prezydium byli wojewoda stanisławowski Stanisław Jarecki oraz wojewoda Józef

---

[256] ZHRL, ASK, 209, Wrażenie z pobytu na Węgrzech, k. 198; por. Z. Antoniewicz, *Rozbitkowie na Węgrzech. Wspomnienia z lat 1939–1946*, Warszawa 1987, s. 54–55, gdzie działania piłsudczyków w tym czasie przedstawiano jako skoncentrowanie się na objazdach obozów internowanych w celu „wybielania winowajców września" i zrzucania odpowiedzialności na społeczeństwo i opozycję. Informację tę należy uznać w świetle innych materiałów za daleko idącą nadinterpretację rzeczywistej argumentacji używanej w obronie przedwojennych władz polskich.

[257] J. Piotrowski, *Generał Stefan Hubicki*..., s. 177.

[258] Jacek Piotrowski wskazuje m.in. na naczelnika Wydziału Ogólnego MSW Antoniego Robaczewskiego, który przed wojną okazywał swoją gorliwość wobec ówczesnych władz donoszeniem na innych urzędników MSW. W Rumunii ujawnił się jako przeciwnik sanacji i zaczął kierować donosy do nowych władz, w których podawał absurdalne informacje na temat swoich przedwojennych przełożonych (J. Piotrowski, *Piłsudczycy*..., s. 126–127; „Rocznik Polityczny i Gospodarczy" [PAT] 1935, s. 24 [Informacja o stanowisku urzędniczym Robaczewskiego]). W jednym z donosów Robaczewski ostrzegał przed działalnością polityczną piłsudczyków, którą rzekomo prowadzili z całą bezwzględnością wobec swoich przeciwników. Listy o podobnej treści wysyłał już wcześniej, nie spotykały się chyba jednak ze spodziewaną reakcją, skoro autor wyrażał obawę, czy minister Kot nie widzi w nim maniaka (ZHRL, ASK, 322, List Antoniego Robaczewskiego do Stanisława Kota, b.d., k. 2–4).

[259] O działalności Hubickiego w YMCA i okolicznościach jego usunięcia z funkcji przewodniczącego YMCA zob. szczegółowo J. Piotrowski, *Generał Stefan Hubicki*..., s. 173–178.

[260] ZHRL, ASK, 279, Depesza Edmunda Fietza do Stanisława Kota, 14–19 XI 1940 r., k. 72; Edmund Fietz „Fietowicz" (1904–1944), działacz ludowy; w maju 1940 r. przybył na Węgry z polecenia gen. Sikorskiego, obejmując szefostwo Placówki W w Budapeszcie, jednej z głównych baz łączności rządu z krajem; po wkroczeniu Niemców na Węgry aresztowany przez gestapo, wywieziony do obozu koncentracyjnego w Mauthausen i zamordowany (W. Banaczyk, T. Nowak, *Fietz Edmund ps. Fietowicz* [w:] *PSB*, t. 6, Kraków 1948, s. 439).

Tymiński. Grupa ta miała przeciwstawiać się potajemnym wyjazdom internowanych wojskowych polskich do armii polskiej we Francji. Uzasadniano to potrzebą uczestnictwa w walce konspiracyjnej w kraju. Drugim jej celem było przeciwdziałanie przekonaniu o odpowiedzialności za klęskę przedwojennych władz, przede wszystkim marsz. Śmigłego-Rydza, i propagowanie tezy, że przyczyną było głównie nieudzielanie Polsce pomocy przez zachodnich sojuszników[261]. W rzeczywistości działalność wśród internowanych oficerów polskich była związana z kwestiami opieki materialnej i nie wydaje się, by miała w tym czasie charakter polityczny. Natomiast za wiarygodne należy uznać przekazy o grupach niepodległościowych, które powstawały wśród oficerów WP w obozach internowanych, gdzie dominowali dawni legioniści. Przeważnie miały one jednak charakter efemeryczny[262].

Informacji o jakiejkolwiek poważnej aktywności piłsudczyków na Węgrzech w tym czasie brak w dokumentach zachowanych w spuściźnie Wacława Lipińskiego i we wspomnieniach Bazylego Rogowskiego. Charakterystyczne było również postępowanie Stanisława Jareckiego, którego osobę wymieniano we wspomnianych wyżej dokumentach jako jednego z kilku przywódców rzekomo istniejącej na Węgrzech konspiracji piłsudczykowskiej. Tymczasem Jarecki wysłał wówczas list do ministra Jana Stańczyka z PPS – jednego z najbardziej wrogich piłsudczykom członków gabinetu gen. Sikorskiego. Było to coś więcej niż zwykła – zrozumiała w ówczesnej sytuacji – deklaracja lojalności wobec rządu. Powołując się na swój socjalistyczny rodowód ideowy i dawne silne związki z PPS, Jarecki odżegnywał się od obozu piłsudczykowskiego i zgłaszał swoją gotowość do udziału w jakiejkolwiek działalności politycznej zleconej przez rząd[263].

List Jareckiego jest cennym źródłem oddającym ówczesne dylematy niektórych piłsudczyków, którzy niebawem zaangażowali się w opozycyjną wobec władz polskich na uchodźstwie działalność konspiracji politycznej. Jest równocześnie interesującym dokumentem dotyczącym postawy samego autora w kontekście jego losów w okupowanym kraju, o których będzie jeszcze mowa w dalszej części książki. Były wojewoda

---

[261] ZHRL, ASK, 108, Pro Memoria, k. 33–34. W innym dokumencie główną rolę w tworzeniu politycznej konspiracji piłsudczykowskiej, w tym m.in. organizacji Legion gotów na wszystko, mającej istnieć w okupowanym kraju, przypisywano Jareckiemu i Wendowej (ZHRL, ASK, 109, Sprawozdanie dotyczące ruchów politycznych wśród emigracji polskiej na Węgrzech, k. 158–159, 162; por. *ibidem*, Edward Sojka, Uwagi dotyczące stosunków uchodźstwa polskiego na Węgrzech [8 II 1940 r.], k. 149; *ibidem*, Nastroje wśród uchodźców na Węgrzech, 16 I 1940 r., k. 198; *ibidem*, Wrażenie z pobytu na Węgrzech, k. 202). Działalność piłsudczyków wzbudziła zaniepokojenie ministra Stanisława Kota, który zwrócił się o przesłanie mu informacji na ten temat (*ibidem*, List Stanisława Kota do Zbigniewa Kościuszki, 4 V 1940 r., k. 126). O agitacji piłsudczyków w obozach internowanych przeciw wyjazdom do Francji, podszytej silną niechęcią wobec gen. Sikorskiego, wspominał też Wacław Felczak z Placówki W (komórka ta, utworzona w Budapeszcie, odpowiadała za kontakty z krajem. Była podporządkowana bezpośrednio rządowi na uchodźstwie), (W. Felczak, *Powrót i legenda*..., s. 102).

[262] Zaliczam do nich grupę skupioną wokół ppłk. Franciszka Kleina w obozie Nogadversce, powstałą w listopadzie 1939 r. Miała utrzymywać kontakt z podobnymi grupami w innych obozach internowanych na Węgrzech oraz w Rumunii. Prowadziła agitację przeciw wyjazdom do Francji, optując na rzecz tworzenia konspiracji w kraju na wzór Polskiej Organizacji Wojskowej. Emisariusze grupy Kleina mieli docierać zarówno na teren okupacji niemieckiej, jak i sowieckiej (ZHRL, ASK, 108, Anonimowe doniesienie z obozu Nogadversce, początek 1940 r., k. 13–15). Podobną akcję przeciwdziałającą wyjazdom oficerów na Zachód prowadzono w obozie w Wyszehradzie, co motywowano koniecznością pozostawania w pogotowiu bliżej kraju na wypadek spodziewanej wiosną 1940 r. klęski Niemiec (*ibidem*, Odpis protokołu przesłuchania Zbigniewa Jasieńskiego, 26 II 1940 r., k. 19).

[263] „Jedynym moim pragnieniem i zamiarem jest pracować dla kraju i ewentualnie w kraju" – pisał, wspominając o czynionych ku temu przygotowaniach (ZHRL, ASK, 110, List Stanisława Jareckiego do Jana Stańczyka, b.d., k. 122–125).

stanisławowski przekonywał m.in., że w II RP nie należał „do żadnego ugrupowania koniunkturalnego czy mafii" i pozostawał w konflikcie ideowym z sanacją, o czym świadczyć miał bliżej nieokreślony zatarg ze sławkowcami w 1934 r. i wystąpienie w tym samym roku ze Związku Legionistów Polskich. Informował, że utrzymanie się w administracji państwowej zawdzięczał wyłącznie swoim kwalifikacjom oraz przeszłości niepodległościowej. Zaznaczył jednocześnie, że długo pozostawał „w zawieszeniu" w administracji i dopiero w 1935 r. został powołany przez premiera Mariana Zyndrama-Kościałkowskiego na stanowisko dyrektora Biura Inspekcji MSW[264]. Jarecki protestował również przeciw łączeniu go z konspiracją sanacyjną na Węgrzech: „Jak na ironię, ja, który nic wspólnego nie miałem z systemem i kliką sanacyjną [...], pomawiany jestem o jakąś konspirację sanacyjną właśnie przez ludzi typu koniunkturalnego lub zgoła niepoważnych, kierujących tu niestety różnymi agendami polskimi. Ponieważ trzymam się na uboczu i nie robię niestety dotąd nic poza nawiązywaniem na własną rękę zresztą kontaktów z krajem – daje to pole do różnych domysłów"[265]. Wojewoda stanisławowski nie doczekał się jednak odpowiedzi na swój list. Decyzją rządu w maju 1940 r. znalazł się na liście przedwojennych urzędników, którym zamierzano ułatwić ewakuację z Węgier i przewieźć do Francuskiej Afryki Północnej (obszar dzisiejszej Algierii). Jarecki odmówił jednak wyjazdu i włączył się w działalność powstającej w Budapeszcie grupy piłsudczyków[266].

Działalność polityczna piłsudczyków na Węgrzech rozpoczęła się wiosną 1940 r. Na przełomie kwietnia i maja w mieszkaniu ppłk. Lipińskiego w Budapeszcie zaczęły odbywać się spotkania, w których poza gospodarzem, jego żoną Aleksandrą i Julianem Piaseckim uczestniczyli gen. Stefan Hubicki z żoną Hanną, Jarecki, gen. Kazimierz Sawicki, Janusz Kowalczuk. Nieco później dołączyli do nich wicewojewoda tarnopolski Bazyli Rogowski, dyrektor Muzeum Józefa Piłsudskiego w Belwederze płk Adam Borkiewicz, starosta żydaczowski Leon Gallas, naczelnik Wydziału Politycznego Urzędu Wojewódzkiego w Tarnopolu Władysław Klimczak oraz Władysława Wenda, żona płk. Zygmunta Wendy, jednego z najbliższych współpracowników marsz. Edwarda Śmigłego-Rydza, który towarzyszył mu w miejscu internowania w rumuńskim Dragoslavele[267]. Jak twier-

---

[264] W podobnym tonie pisał o swojej nominacji na stanowisko wojewody stanisławowskiego: „Wojewodą Stanisławowskim zostałem mianowany [w] 1939 r. pod kątem moich kwalifikacji specjalnych oraz zapewne dla usunięcia mnie z mojego poprzedniego stanowiska, na którym miałem możność zbyt głębokiego zaglądania »za kulisy« i tym łatwiejszego »wykończenia«. Gdyby nie wojna, byłoby to zapewne już nastąpiło, gdyż w lecie ub. roku zakwestionowałem i zawiesiłem »ozonowe« wybory w miastach woj. stanisławowskiego – bez uprzedniego porozumienia się z moją władzą w osobie p. Premiera Składkowskiego i wbrew stanowisku naczelnych członków OZN, które domagały się mojej »głowy«" (*ibidem*, k. 122).

[265] *Ibidem*, k. 123.

[266] B. Rogowski, *Wspomnienia*..., s. 24–25.

[267] AIPN, 01286/1310, Charakterystyka byłego starosty tarnopolskiego Galasa, osobistego adiutanta i pierwszego powiernika ppłk. Wendowej, k. 22; *ibidem*, 0330/218, t. 1, Bazyli Rogowski, Opis mojej działalności w czasie okupacji 1939–1945, k. 215; *ibidem*, t. 2, Protokół przesłuchania podejrzanej Aleksandry Lipińskiej, 9 VII 1953 r., k. 194–195; B. Rogowski, *Wspomnienia*..., s. 25–26, 51. Jak się wydaje, jednym z głównych powodów zaangażowania się w działalność piłsudczyków w czasie wojny Wendowej (nazywanej Sławą), która wcześniej nie udzielała się politycznie, był egzaltowany stosunek do marsz. Śmigłego-Rydza, uznawanego przez nią za „pierwszą osobę naszej tragedii" (Z. Wenda, *Z marszałkiem Śmigłym*..., cz. 4, 1992, z. 101, s. 155). W jej mieszkaniu odbywały się zebrania OPW. Szczególną aktywność Wendowej w środowisku polskim w Budapeszcie stwierdza wiele źródeł, w których nieraz zwracano uwagę, że działalność ułatwiała jej uroda i wielki urok osobisty. Jak charakteryzował ją po wojnie jeden z przebywających wówczas na Węgrzech Polaków ze środowiska niechętnego piłsudczykom: „Była to kobieta o nieprzeciętnej urodzie i umiejętnej taktyce podejścia politycznego, tak że człowiek, jeśli nie uległ

dził w powojennych zeznaniach Jarecki, stopniowo krąg ten rozszerzył się na byłych legionistów i peowiaków, którzy przebywali w Budapeszcie. Nie należy jednak sądzić, by ta nieformalna grupa objęła więcej niż kilkadziesiąt osób[268]. Spośród znanych piłsudczyków przebywających w Budapeszcie nie zaangażowali się w tę działalność generałowie Mieczysław Ryś-Trojanowski, Jan Kołłątaj-Srzednicki, a także płk August Emil Fieldorf, chociaż dwaj ostatni spotykali się z niektórymi ze wspomnianych działaczy[269].

23 maja 1940 r. w mieszkaniu Lipińskiego odbyła się narada z udziałem wszystkich wymienionych osób[270]. Skutkiem przeprowadzonych wówczas rozmów była decyzja o wyjściu z politycznej izolacji, w jakiej znaleźli się piłsudczycy po klęsce wrześniowej. Za główny cel uznano udział w walce z Niemcami i z Rosją w okupowanym kraju, obronę dorobku politycznego Józefa Piłsudskiego i jego obozu, szczególnie występowanie przeciw rozpowszechnionej opinii społecznej o winie piłsudczyków za poniesioną klęskę i utratę niepodległości. W ostatniej sprawie zamierzano podjąć działania propagandowe przedstawiające wysiłek władz polskich w obronie państwa we wrześniu 1939 r. Ponieważ docelowo terenem działalności miał być okupowany kraj, za najważniejszą sprawę bieżącą uznano nawiązanie kontaktu z przebywającymi tam piłsudczykami i zorientowanie się w sytuacji panującej w podziemiu, a następnie opracowanie metod działania i sformułowanie programu politycznego[271].

Podczas narady między Piaseckim a Lipińskim zarysowała się różnica zdań w ocenie przedwojennych rządów piłsudczyków i wynikającej z niej aktualnej sytuacji politycznej tego środowiska. Wkrótce przerodziła się w konflikt i stała się jedną z przyczyn uniemożliwiających piłsudczykom zgodne działanie w kraju. Jak relacjonował Rogowski, Lipiński, chociaż zgodził się z tezami Piaseckiego, uznał je za zbyt ogólne. Uważał, że należy przedstawić własną wizję powojennych zmian politycznych w Polsce. Oceniając bowiem dotychczasowe rządy, wyraził pogląd, że „nie wszystko ani w programie, ani w wykonaniu było najlepsze". Negatywnie odnosząc się do bezwzględnych szykan nowych władz wobec obozu piłsudczykowskiego, uważał jednocześnie, że są one

---

czarowi jej urody, to padł ofiarą sugestii jej wymowy [...]. Akcja Piaseckiego i Wendowej przejawiała nie lada energię, lecz nie mogła podołać silnej grupie zwolenników Londynu, mimo to jednak nie ustępowała z tej walki" (AIPN, 01286/1310, Doniesienie „AS – II", 11 XI 1949 r., k. 23; zob. też *ibidem*, „AS", Uzupełnienie doniesienia z terenu Gdańska, 16 IX 1950 r., k. 44). Do grupy budapeszteńskiej dołączyło również dwoje młodych ludzi – wspomniany już Kowalczuk oraz Nina Adamczyk (BN, SWL, Kalendarzyk Wacława Lipińskiego za rok 1941, zapis z 13 IV [dotyczy rozmowy z Kowalczukiem, Piaseckim i Gallasem]; B. Rogowski, *Wspomnienia*..., s. 51, 94–95).

[268] AIPN, 0330/218, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Stanisława Jareckiego, 18 IV 1952 r., k. 52.

[269] Fieldorf już w pierwszej połowie września 1940 r. przedostał się do kraju (M. Fieldorf, L. Zachuta, *Generał Fieldorf „Nil". Fakty, dokumenty, relacje*, t. 1, wyd. 2, Warszawa 2006, s. 169–171). O kontaktach gen. Kołłątaja-Srzednickiego z Piaseckim informowała w powojennych zeznaniach Władysława Wendowa (AIPN, 01286/1310, Protokół przesłuchania świadka Władysławy Wendy, 27 IX 1951 r., k. 52). Jako osobę związaną z grupą budapeszteńską wymienia go również ppłk Szumański (IJPL, Kolekcja Mieczysława Szumańskiego, 76, Skład naczelnego zespołu Obozu Polski Walczącej, 31 VIII 1965 r.). Zaangażowanie to nie mogło być duże, względnie ograniczało się do początkowego okresu działalności grupy budapeszteńskiej, skoro w sierpniu 1943 r. gen. Stefan Hubicki publicznie zarzucił gen. Kołłątajowi-Srzednickiemu (a także dwóm innym generałom, którzy wywodzili się z Legionów – Mieczysławowi Rysiowi-Trojanowskiemu i Józefowi Dańcowi) brak poparcia dla działalności Obozu Polski Walczącej (M. Bielski, *Generał brygady dr Jan Kołłątaj-Srzednicki (1883–1944). Żołnierz, lekarz, komendant Centrum Wyszkolenia Sanitarnego*, Toruń 2012, s. 380).

[270] Przebieg narady został szczegółowo przedstawiony przez Rogowskiego (B. Rogowski, *Wspomnienia*..., s. 25–30).

[271] *Ibidem*, s. 27–29.

dowodem na to, „że nie zawsze umieliśmy swój – może zresztą najsłuszniejszy w danych warunkach – program polityczny i społeczny przeprowadzać w sposób, który by u przeciwników budził należyty respekt i zrozumienie, a nie wywoływał zbędnego rozżalenia, które się obecnie wyładowuje”[272].

W odpowiedzi Piasecki określił ugrupowania sprawujące aktualnie władzę jako towarzystwo, które „zbiegiem okoliczności i przy pomocy obcej dyplomacji dostało się do żłobu, przywiozło z sobą na emigrację cały bagaż prywaty i warcholstwa politycznego, z najgorszej tradycji partyjniactwa, poskromionego chwilowo w maju 1926 r. Kiedy klęska wrześniowa rozbiła aparat państwowy, który to przyczajone warcholstwo trzymał w ryzach, wyzwolone znów tym zajadlej stara się zniszczyć i unicestwić wszystko i wszystkich, którzy by kiedyś ponownie mogli próbować ograniczyć swawolę”[273]. Wypowiedź ta oddawała apodyktyczny i bezkompromisowy charakter wysuwającego się na pozycję lidera obozu piłsudczykowskiego Piaseckiego, co miało w przyszłości utrudnić porozumienie i zgodne działania konspiratorów tego kręgu ideowego w Polsce.

Zadania nawiązania łączności z krajem podjęła się Hanna Hubicka, a Lipiński wskazał osoby, z którymi miała się skontaktować. W czerwcu Hubicka przedostała się do kraju szlakiem łączności kurierskiej z krajem Bazy ZWZ „Romek”. Korzystali z niego później kolejni emisariusze piłsudczyków – Lipiński i Jarecki. W Warszawie Hubicka spotkała się m.in. z Hemplem, mjr. Krukiem-Strzeleckim, a według Rogowskiego również z Józewskim[274]. W swojej powojennej relacji miała ich poinformować m.in. o powstałej na Węgrzech grupie piłsudczyków, a także poznać stanowisko piłsudczyków w kraju w kwestii ewentualnego powrotu marsz. Śmigłego-Rydza. Jak pisała, „poza tym – chodziło o rehabilitację Śmigłego, którego dobre imię jako Wodza Naczelnego jest celowo oczerniane przez propagandę sikorszczyków”[275]. Po powrocie do Budapesztu na zebraniu, które odbyło się 15 sierpnia 1940 r. w mieszkaniu Jareckiego przy ul. Molnár 53, Hubicka przedstawiła relację z przeprowadzonych rozmów oraz omówiła warunki życia w Polsce pod okupacją, politykę niemiecką wobec Polaków i rozwój konspiracji w kraju. Misja nie przyniosła oczekiwanych efektów, a największe rozczarowanie ich brakiem wyraził Lipiński[276].

W niespełna miesiąc później, 10 września 1940 r., Lipiński, który od lipca pozostawał w listownym kontakcie ze Stamirowskim, Hemplem, Dolanowskim, Siedleckim i Józewskim, wyruszył do kraju osobiście, korzystając z pomocy Bazy[277]. Granicę przekroczył w pobliżu Koszyc. Omijając w szalejącej burzy przygraniczne Kostol’any (obecnie część Družstevnej pri Hornáde), dotarł do Wsi Vel’ka Lodina, skąd po odpo-

---

[272] *Ibidem*, s. 28.

[273] *Ibidem*, s. 29.

[274] *Ibidem*, s. 30–31; Relacja Hanny Reginy Hubickiej z lat 1939–1945 (udostępniona przez Andrzeja Suchcitza).

[275] *Ibidem*.

[276] AIPN, 0330/218, t. 1, Bazyli Rogowski, Opis mojej działalności w czasie okupacji 1939–1945, k. 216; por. B. Rogowski, *Wspomnienia*..., s. 30–31. Należy wspomnieć, że rozmówcy Hubickiej w Warszawie, przede wszystkim Hempel, zarzucali jej nieprzestrzeganie zasad konspiracyjnych, ponieważ na własną rękę nawiązywała kontakty i nadała dużo rozgłosu działalności piłsudczyków na Węgrzech (AIPN, 0330/218, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Stanisława Jareckiego, 19 IV 1952 r., k. 59).

[277] *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego Stanisława Jareckiego, 18 IV 1952 r., k. 54; BN, SWL, List Wacława Lipińskiego do kraju z początku lipca 1940 r.; *ibidem*, List Wacława Lipińskiego do Stefka (Stefana Roweckiego), 22 VIII 1940 r.

czynku u miejscowego kowala pojechał do Spišskiej Soboty (obecnie dzielnicy Popradu). Stamtąd samochodem odwieziono go do granicy słowackiej[278].

Po przybyciu do Warszawy Lipiński odbył wiele rozmów ze wspomnianymi piłsudczykami oraz z gen. Roweckim na temat utworzenia reprezentacji środowiska piłsudczykowskiego, tak by mogła ona wejść do porozumienia głównych sił politycznych w podziemiu. Rozmowy zakończyły się niepowodzeniem. Najprawdopodobniej koncepcji Lipińskiego sprzeciwił się gen. Rowecki, ale zdystansowali się od niej przede wszystkim Hempel i Stamirowski, którzy optowali za kontynuowaniem działalności w ZWZ. Uważali też, że nie ma sensu tworzyć własnej organizacji politycznej w sytuacji, kiedy nastroje społeczne są tak niechętne piłsudczykom[279]. Punkt widzenia czołowych piłsudczyków w kraju najlepiej wyrażał list Stamirowskiego do Lipińskiego: „Stoimy na stanowisku, że prowadzenie jakiej bądź akcji opozycyjnej wobec rządu lub też zmierzającej do piętnowania p. Władysława i jego bezpośredniego otoczenia za karygodne pociągnięcia w stosunku do kraju [...] [i] tworzącej się armii jest najzupełniej niewskazane [...]. Niemoralna selekcja personalna nie zmieniła jednak tego faktycznego stanu rzeczy, że jest ręka, która trzyma sztandar Polski na makabrycznych gruzach kraju, a dziś już prawie całej zachodniej Europy i że po tej ręce jawnie i publicznie bić nie należy [...]. Stefan jest w bardzo trudnej sytuacji [...], my z największą lojalnością i szczerością pomagamy mu"[280]. Jedyną konkretną zdobyczą Lipińskiego była wspólnie wyrażona wola utrzymywania stałego kontaktu oraz wymiana informacji i przekazywanie grupie budapeszteńskiej prasy konspiracyjnej z kraju[281].

Lipiński wracał na Węgry inną trasą. Wyruszył z Warszawy do Nowego Sącza, stamtąd przez Łącko do Krościenka. Następnie słowacki kierowca przewiózł go na drugą stronę Dunajca do Czerwonego Klasztoru, skąd Lipiński udał się do Popradu. Po odpoczynku w mieszkaniu Czeszki (o nieustalonych personaliach) pojechał pociągiem do Vel'kej Lodiny, by stamtąd pieszo przekroczyć granicę pod Kostol'anami. W Budapeszcie był 12 października 1940 r. i na kolejnym zebraniu grupy zdał relację z pobytu w kraju[282].

Kolejnym emisariuszem grupy budapeszteńskiej był Stanisław Jarecki, który wyruszył do kraju w listopadzie 1940 r. Szedł tą samą trasą co Lipiński, prowadzony przez kuriera Antoniego Marka. Jednym z celów Jareckiego było wysondowanie szans Śmigłego-Rydza na objęcie kierownictwa podziemia po jego planowanym powrocie do kraju[283]. Po przybyciu do Warszawy Jarecki zatrzymał się w mieszkaniu rodziny Jarzębowskich przy

---

[278] M. Gniazdowski, *Kontakty piłsudczyków*..., s. 122; *idem*, *Kontakty Wacława Lipińského so Slovenskom za druhej svetovej vojny a jeho predstavy o budúcom politickom usporiadaní strednej Európy*, „Vojenska Historia" (Bratysława) 2003, nr 2, s. 21–30.

[279] AIPN, 0330/218, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Stanisława Jareckiego, 18 IV 1952 r., k. 54–55; BN, SWL, List Wacława Lipińskiego do żony Aleksandry podyktowany Barbarze Wyszyńskiej, Warszawa, 24 IX 1940 r. O udziale w rozmowach z Lipińskim wspominał również Józewski (APW, Sr 275/54, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Henryka Józewskiego, 7 X 1953 r., k. 145). O pobycie Lipińskiego w Warszawie więcej zob. M. Gałęzowski, *Wzór piłsudczyka*..., s. 140–143.

[280] BN, SWL, List Kazimierza Stamirowskiego do Wacława Lipińskiego, 27 VIII 1940 r.

[281] AIPN, 0330/218, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Stanisława Jareckiego, 18 IV 1952 r., k. 55.

[282] M. Gniazdowski, *Kontakty piłsudczyków*..., s. 123. O przejściu Lipińskiego do kraju i jego powrocie do Budapesztu 12 października jeszcze w tym samym miesiącu poinformowano władze polskie na uchodźstwie (ZHRL, ASK, 279, Depesza Edmunda Fietza do Stanisława Kota, 29 X 1940 r., k. 60).

[283] AIPN, 0330/218, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Stanisława Jareckiego, 19 IV 1952 r., k. 58; *ibidem*, t. 2, Protokół przesłuchania podejrzanej Aleksandry Lipińskiej, 9 VII 1953 r., k. 195–196.

ul. Filtrowej 81 m. 9[284]. Wkrótce odbył rozmowy z Dolanowskim, Hemplem, Józewskim, Siedleckim i Stamirowskim, z którymi spotkał się przy ul. Fałata 2 w mieszkaniu Wandy Kiedrzyńskiej, historyczki z Instytutu Józefa Piłsudskiego, bliskiej znajomej Wacława Lipińskiego. Zebrani powtórzyli poglądy przedstawione wcześniej Lipińskiemu, podkreślili też, że podzielają krytyczną ocenę działań politycznych Śmigłego-Rydza po maju 1935 r. (z czym zgadzał się i Lipiński). Ewentualny powrót marszałka do kraju uznawali za niepożądany, stwierdzając, że utrudniłby działalność piłsudczyków w ZWZ. Józewski i Stamirowski wypowiedzieli się również negatywnie o Piaseckim, uznając go za działacza małego formatu, bezkrytycznie podporządkowanego marsz. Śmigłemu[285]. Przywódcy piłsudczyków w kraju poparli natomiast rozwój organizacji na Węgrzech, werbowanie ludzi i przerzut ich do okupowanej Polski, ale w celu włączenia ich do pracy w ZWZ, a nie do tworzenia odrębnych struktur piłsudczykowskich[286]. W grudniu 1940 r. Jarecki wyruszył w drogę powrotną na Węgry. Podczas przekraczania granicy polsko-słowackiej został aresztowany przez policję słowacką. Po krótkim pobycie w więzieniu w Bratysławie wydano go w ręce gestapo[287].

Jesienią 1940 r. działacze grupy budapeszteńskiej zaczęli nawiązywać kontakty z oficerami WP, którzy przebywali w obozach internowanych na Węgrzech. Główną rolę w tej działalności odgrywał Piasecki, którego wspierali ppłk dypl. Tadeusz Wasilewski jako jego łącznik oraz Tadeusz Zabokrzecki[288]. Ten ostatni, który zajmował stanowisko dyrektora AKPP, świadczył szczególnie dużą pomoc, ponieważ z racji pełnionych obowiązków prowadził inspekcje polskich obozów wojskowych i cywilnych. Stało się to pretekstem do nawiązywania, a następnie utrzymywania wspomnianych kontaktów, a wkrótce Zabokrzecki zaczął przewozić do obozów instrukcje i odbierać meldunki przeznaczone dla Juliana Piaseckiego[289]. W tym czasie zaczęto również kolportować w obozach broszurę Lipińskiego na temat kampanii polskiej 1939 r. Była to pierwotna wersja późniejszej *Wojny polsko-niemieckiej*, w której położono nacisk na przedstawienie niezależnych od Polski przyczyn klęski w kampanii 1939 r.[290]

---

[284] *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanej J. Jarzębowskiej, 26 IV 1953 r., k. 166.

[285] AIPN, 0330/218, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Stanisława Jareckiego, 19 IV 1952 r., k. 58–59. Śmigły-Rydz przebywał wówczas jeszcze w Rumunii, pytanie Jareckiego dowodziło jednak, że w grupie budapeszteńskiej przyszłą działalność w kraju budowano mimo to na osobie byłego Naczelnego Wodza.

[286] Jarecki rozmawiał również z działaczem PPS (WRN) Tadeuszem Szturm de Sztremem, którego znał z czasów działalności w PPS podczas I wojny światowej, oraz z mjr. Janem Mazurkiewiczem. Obaj negatywnie wypowiedzieli się na temat działań politycznych podjętych przez piłsudczyków na Węgrzech i uznali, że nie mają one również perspektyw rozwoju w kraju (*ibidem*, Protokoły przesłuchań podejrzanego Stanisława Jareckiego, 19 IV i 24 VII 1952 r., k. 58, 59, 87). Józewski twierdził w powojennych zeznaniach, że odrzucił wówczas możliwość współpracy z grupą budapeszteńską, ponieważ uważał, że nawiązuje ona do ideologii OZN (*ibidem*, 01251/185, Protokół przesłuchania podejrzanego Henryka Józewskiego, 7 X 1953 r., k. 311–312).

[287] *Ibidem*, 0330/218, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Stanisława Jareckiego, 22 IV 1952 r., k. 62. W biogramie Jareckiego mylnie datowałem jego aresztowanie na początek stycznia 1941 r. (M. Gałęzowski, *Wierni Polsce. Ludzie konspiracji*..., s. 257). Więcej na temat dalszych losów Jareckiego zob. w rozdziale drugim.

[288] Jarecki wymieniał jako łącznika Piaseckiego również kpt. Janusza Konczyńskiego, jednak przypuszczalnie pomylił nazwisko, gdyż oficera o takich personaliach w WP nie było (AIPN, 0330/218, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Stanisława Jareckiego, 18 IV 1952 r., k. 53). O działalności Piaseckiego na rzecz utworzenia organizacji piłsudczykowskiej byli poinformowani marsz. Śmigły-Rydz i płk Wenda, przebywający wówczas w miejscu internowania w Dragoslavele w Rumunii (Z. Wenda, *Z marszałkiem Śmigłym*..., cz. 4, s. 145).

[289] Już wcześniej, latem 1940 r., Zabokrzecki udostępnił piłsudczykom świetlicę AKPP w Budapeszcie (T. Zabokrzecki, *Moje wspomnienia*..., s. 215).

[290] Fietz wysłał wspomnianą broszurę Kotowi (ZHRL, ASK, 279, Depesze Edmunda Fietza do Stanisława Kota, 6 X i 17 XI 1940 r., k. 48, 68.

Równolegle do tych działań Piasecki opracował projekt deklaracji ideowej powstającej organizacji. Nawiązywała ona do haseł politycznych OZN, ale przede wszystkim postulowała konieczność prowadzenia walki z Niemcami. W tej ostatniej kwestii, jak twierdził w powojennych zeznaniach Jarecki, „wysuniętych było szereg haseł, z tego część zupełnie demagogicznych". Projekt deklaracji był dyskutowany w gronie grupy budapeszteńskiej. Lipiński i Jarecki opowiadali się za odejściem od ideologii OZN. Piasecki uległ w jakimś stopniu ich argumentacji i wprowadził pewne poprawki. Projekt deklaracji ograniczył do spraw bieżących i nie określił w niej ustroju powojennej Polski jako przypominającego wprowadzony przez piłsudczyków po 1926 r. W takiej formie tekst projektu miał aprobować po przybyciu na Węgry marsz. Śmigły-Rydz[291].

Wszystkie wspomniane działania, przede wszystkim próby nawiązania kontaktu z krajem nie uszły uwagi przedstawicieli rządu. Już 3 sierpnia 1940 r. Edmund Fietz – szef Placówki W – alarmował ministra Kota o tworzeniu przez piłsudczyków aparatu łączności z okupowaną Polską oraz o działaniach propagandowych mających na celu rehabilitację Śmigłego-Rydza i przedwrześniowych władz[292]. W listopadzie Fietz informował już o istnieniu silnego, zorganizowanego w systemie dziesiętnym sprzysiężenia piłsudczykowskiego prowadzącego zakonspirowaną działalność polityczną[293]. W miarę tworzenia struktur piłsudczykowskich konflikty z przedstawicielami władz polskich pogłębiały się, a spektakularnym tego wyrazem była publiczna kłótnia Wacława Lipińskiego z Henrykiem Sławikiem, prezesem Komitetu Obywatelskiego do spraw Opieki nad Polskimi Uchodźcami na Węgrzech, do której doszło 9 listopada 1940 r. w związku z odwołaniem akademii upamiętniającej Święto Odzyskania Niepodległości[294].

Świadectwem bardzo zaognionych relacji były jednak przede wszystkim depesze od Fietza do Kota. Szef Placówki W oskarżał budapeszteńską grupę piłsudczyków o prowadzenie na niego nagonki, której celem była likwidacja Placówki W. Pomawiał ich, że ma to nastąpić w porozumieniu z pracownikami Bazy i częściowo oficerami Oddziału II niechętnymi Sikorskiemu, przy pomocy wywiadu węgierskiego lub niemieckiego. Jako przykłady podawał rzekome zadenuncjowanie Węgrom dwóch kurierów kierowanej przez siebie placówki. W dalszej korespondencji stwierdzał wprost: „Z tą bandą nareszcie chcę skończyć [...]. Albo oni i kpiny z naszych władz, albo ja i tępienie wroga – do wyboru. Ja nie znam kompromisów z tą bandą sanacyjną"[295].

Z drugiej strony piłsudczycy, chociaż nieoficjalnie – w prywatnych zapiskach i rozmowach, podobne działania przypisywali „sikorszczykom", posądzając ich o wydanie

---

[291] AIPN, 0330/218, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Stanisława Jareckiego, 18 IV 1952 r., k. 55–57. Projekt deklaracji się nie zachował. Z charakterystyki drugiej wersji deklaracji przedstawionej przez Rogowskiego nie wynika, by szczególnie różniła się od pierwotnej wersji. Sam Rogowski w swoich wspomnieniach krytykował deklarację, ponieważ – jak pisał – „poza tezą, że bronić będziemy honoru Polski, Jej niepodległości i wartości wkładu Polski w obecnej wojnie, dalszy tekst wydawał mi się zbędny, gdyż zbyt czuć było tradycję ozonowską" (*ibidem*, Bazyli Rogowski, Opis mojej działalności w czasie okupacji 1939–1945, k. 220; B. Rogowski, *Wspomnienia*..., s. 80).

[292] ZHRL, ASK, 279, Depesza Edmunda Fietza do Stanisława Kota, 3 VIII 1940 r., k. 32.

[293] *Ibidem*, Depesza Edmunda Fietza do Stanisława Kota, 14–19 XI 1940 r., k. 72.

[294] Więcej na ten temat zob. M. Gałęzowski, *Wzór piłsudczyka*..., s. 144–147.

[295] Spośród sprzyjających grupie budapeszteńskiej pracowników Bazy Fietz wymieniał rtm. Jana Billewicza i kpt. Wincentego Medyńskiego (tego drugiego pod nazwiskiem Jasiewicz, używanym wówczas przez Medyńskiego), którym zarzucał udział w kolportażu „bibuły sanacyjnej" (ZHRL, ASK, 279, Depesze Edmunda Fietza do Stanisława Kota, 24, 29 X i 17 XI 1940 r., k. 57, 60, 66).

Jareckiego w ręce Niemców[296]. Niemniej to właśnie piłsudczycy aż do chwili wspomnianego sporu Lipińskiego ze Sławikiem usiłowali szukać kompromisu z Placówką W. Jak informował Fietz, kpt. Wincenty Medyński, legionista, kierownik Referatu Ruchu Bazy ZWZ „Romek", zajmującego się łącznością kurierską z krajem, wówczas jeszcze jedynie doraźnie wspierający grupę Piaseckiego, zabiegał o zgodę na przerzucenie do Polski ppłk. Lipińskiego i użycie go w akcji propagandowej skierowanej na kraj. Mimo że pierwszą rozmowę Fietz zakończył szybko słowami: „Brześć nas dzieli", Medyński podjął kolejną próbę porozumienia. Wtedy Fietz stwierdził, że stałe publiczne krytykowanie przez Lipińskiego polityki gen. Sikorskiego oraz Brześć, którego Lipiński był i jest entuzjastą (to drugie nie było prawdą), dają Fietzowi podstawy do jednoznacznej oceny reprezentowanych przez niego wartości etycznych. Medyński odpowiedział wówczas Fietzowi: „Pan jest partyjniakiem, dlatego odmawia pan ludziom wielkich zasług i dobrej woli, możliwości do pracy". Riposta ta oznaczała zaniechanie prób porozumienia, które miało na celu wspólną akcję przeciw Niemcom[297].

Sytuacja węgierskiego ośrodka piłsudczyków zmieniła się całkowicie 15 grudnia 1940 r., gdy z miejsca internowania w Rumunii dzięki pomocy grupy wiernych oficerów Wojska Polskiego – dawnych legionistów, zbiegł na Węgry marsz. Edward Śmigły-Rydz. Po kontrowersyjnej decyzji przejścia do Rumunii i następnie internowaniu przez władze rumuńskie od 14 października 1939 r. marsz. Śmigły przebywał w letniej rezydencji archimandryty Christea Mirona II (byłego regenta Rumunii) w Dragoslavele pod Cimpulung. 27 października złożył rezygnację ze stanowiska Naczelnego Wodza, którą prezydent RP Władysław Raczkiewicz podpisał 7 listopada 1939 r.[298] Śmigły-Rydz nie zamierzał jednak rezygnować ani z udziału w walce o niepodległość, ani z rywalizacji politycznej, która rozpoczęła się w momencie powstania rządu na uchodźstwie, stworzonego przez cztery główne ugrupowania opozycyjne wobec piłsudczyków. Jeszcze podczas pobytu w Craiowej w drugiej połowie września 1939 r. towarzyszący marszałkowi płk Zygmunt Wenda miał powiedzieć ppłk. Janowi Kowalewskiemu: „Mamy zamiar uciec stąd i iść do Polski", po czym zwrócił się do niego z prośbą o wyrobienie dokumentów umożliwiających wydostanie się z Rumunii. Staraniom mieli przeszkodzić radca Ambasady RP w Bukareszcie Alfred Poniński i attaché wojskowy ambasady polskiej w Bukareszcie ppłk Tadeusz Zakrzewski[299]. Informacja ta budzi wątpliwości chociażby dlatego, że zamiar powrotu do kraju w tydzień po opuszczeniu go wydaje się dość trudny do wyjaśnienia. Wkrótce jednak, jak wynika z zapisków płk. Wendy, na pytanie ambasadora RP w Bukareszcie Rogera Raczyńskiego o dalsze działania marszałek odpowiadał, że nie zamierzają z Wendą pozostać w Rumunii. Kwestia ewentualnej ucieczki została jednak odłożona na później, co było spowodowane obawą, czy nie odbije się

[296] Lipiński był przekonany, że Jarecki został wydany przez Polaków, czemu dał wyraz w swoich ówczesnych zapiskach (BN, SWL, Kalendarzyk za 1941, zapis z 18 I). Brak jednak przesłanek do takiego twierdzenia, nie wysuwał też takich podejrzeń sam Jarecki w obszernych zeznaniach powojennych.

[297] ZHRL, ASK, 279, Depesza Edmunda Fietza do Stanisława Kota, 17 XI 1940 r., k. 68. Taki stan relacji między piłsudczykami a przedstawicielami władz polskich na uchodźstwie jest dostatecznym wytłumaczeniem zdarzenia, do którego doszło w związku z wyjazdem Śmigłego-Rydza do Polski, o czym będzie mowa w dalszej części tego rozdziału.

[298] T. Katelbach, *Akt pierwszy dramatu (Z dziejów emigracji)*, „Zeszyty Historyczne" 1965, nr 7, s. 67–68.

[299] J. Kowalewski, *Cykl rumuński*, „Zeszyty Historyczne" 1964, z. 6, s. 131–132.

ona negatywnie na internowanych wojskowych polskich[300]. Zamiar ucieczki pojawił się ponownie dopiero w późniejszych zapiskach Wendy w połowie lutego 1940 r.[301]

Niezależnie od osób z otoczenia Śmigłego z inicjatywą ucieczki z Rumunii wystąpił ppłk i legionista Romuald Najsarek. Po otrzymaniu wiadomości o miejscu pobytu marsz. Śmigłego-Rydza w Dragoslavele, które leżało zaledwie kilkanaście kilometrów od Campulung Muscel, gdzie przebywał internowany, ale dysponujący swobodą ruchów Najsarek, udał się tam w grudniu 1939 r. i zgłosił swój plan marszałkowi. Śmigły-Rydz zaakceptował gotowość Najsarka do pomocy i poinformował go, że pracami przygotowawczymi do ucieczki kierują przebywający w Bukareszcie mjr dypl. Julian Piasecki i mjr dypl. Karol Lilienfeld-Krzewski[302]. Planując uwolnienie marszałka, Najsarek nawiązał bliskie stosunki towarzyskie z wojskowymi rumuńskimi, którzy strzegli Śmigłego, zapewniając sobie ich życzliwość prezentami i wyświadczaniem różnych przysług[303]. W końcu 1939 r. został ministrantem kapelana Śmigłego, ks. Antoniego Kosiby, a później jego następcy ks. dziekana płk. Antoniego Zapały. Dzięki temu miał stały kontakt z internowanym marszałkiem, co ułatwiło utrzymywanie łączności między marszałkiem a Piaseckim i innymi oficerami[304].

Nawet jeżeli plan ucieczki zrodził się w grudniu 1939 r., co wydaje się bardzo wątpliwe, gdyż żadnego zobowiązania w tej kwestii nie zdołał uzyskać Piasecki, znacznie

---

[300] Wenda pisał: „Trzeba ulegalizować, załatwić sprawę wyżywienia, zakwaterowania, żołdu dla tych, co są tutaj. To Pan ciągle podkreśla jako najpilniejsze, jak i na Węgrzech, następnie jak najwięcej materiału ludzkiego wysłać jako kadrę do Francji" (Z. Wenda, *Z marszałkiem Śmigłym*..., cz. 1, s. 190).

[301] Między innymi 16 II 1940 r. były szef OZN pisał: „Jedno jest pewne, że nie sposób siedzieć w tej sytuacji z założonymi rękami [...], ktoś z nas musi być przy odradzającej się Ojczyźnie. Otóż przede wszystkim to mój obowiązek i może Bóg mi pozwoli go sumiennie wykonać i da tę łaskę, bym jeszcze na własne oczy raz wtóry Ojczyznę wstającą widział" (*ibidem*, cz. 3, 1992, z. 100, s. 134). Informacje te korespondują również z relacją ppłk. Szumańskiego, który zdecydowanie potwierdzał, że Śmigły-Rydz i Wenda chcieli uciec z Rumunii, aby wziąć udział w walce konspiracyjnej w kraju (IJPL, Kolekcja Mieczysława Szumańskiego, 76, Sprostowania historyczne..., s. 2).

[302] AIPN, 1571/201, Romuald Najsarek, Jak wywiozłem Pana Marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego z miejsca internowania w Rumunii, Budapeszt 1942, k. 11. Karol Lilienfeld-Krzewski (1893–1944), mjr dypl. WP, legionista, autor słynnej książki *Kaprala I Brygady Piłsudskiego Szczapy poglądy różne na rzeczy rozmaite*, Warszawa 1916 (zob. M. Gałęzowski, *Na wzór Berka Joselewicza*..., s. 462–466).

[303] AIPN, 1571/201, Romuald Najsarek, Jak wywiozłem Pana Marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego z miejsca internowania w Rumunii, Budapeszt 1942, k. 10–11. Kontakt ułatwiała Najsarkowi znajomość języka rumuńskiego, którego nauczył się biegle jesienią 1939 r. oraz – jak twierdził kpt. Jerzy Krzeczkowski z otoczenia Śmigłego – „jego wygląd przypominający miejscowych cyganów" (J. Krzeczkowski, *Z marszałkiem*..., s. 129).

[304] Najsarek oskarżał Lilienfelda-Krzewskiego o nadużycia w zarządzaniu funduszami przeznaczonymi na ucieczkę Śmigłego (przy wymianie dolarów na leje), a także o pijaństwo (AIPN, 1571/201, Romuald Najsarek, Jak wywiozłem Pana Marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego z miejsca internowania w Rumunii, Budapeszt 1942, k. 11–18). Twierdził również, że legionowy „kapral Szczapa" współpracował z ambasadą RP w Bukareszcie „i pracował nad wydaniem Pana marszałka temu rządowi" (*ibidem*, k. 17). Te pomówienia nie znalazły jednak żadnego potwierdzenia w źródłach. Przede wszystkim o takich podejrzeniach wobec Lilienfelda-Krzewskiego nie wspominał Wenda, który w liście do Najsarka miał rzucać na „Szczapę" najgorsze kalumnie (*ibidem*, k. 21). Najsarek powoływał się również na opinie Dudzińskiego i Wyrwińskiego, rzekomo zgorszonych permanentnym pijaństwem Lilienfelda-Krzewskiego (*ibidem*, k. 23). Zwłaszcza w ustach Wyrwińskiego, który z całą pewnością nie należał do abstynentów, opinia taka wydaje się mało prawdopodobna. Z kolei zarzut współpracy z „sikorszczykami" był niedorzeczny. Wydaje się, że przyczyną tych oskarżeń, pełnych inwektyw o podłożu antysemickim („trzeba było dużo zimnej krwi, aby tego cynicznego Żyda nie rozszarpać", *ibidem*, s. 17) była osobista wrogość i rywalizacja o wpływy w otoczeniu Śmigłego-Rydza. Należy podkreślić, że nie wierzył w nie sam marszałek (B. Rogowski, *Wspomnienia*..., s. 71). Relację Najsarka należy traktować bardzo ostrożnie, ponieważ wyrażone przez niego opinie o innych osobach zaangażowanych w przygotowania do ucieczki Śmigłego w przeważającej większości były bardzo nieprzychylne, a czasem miały charakter pomówienia. Oprócz wspomnianych na temat „Szczapy" zob. też AIPN, 1571/201, Romuald Najsarek, Jak wywiozłem Pana Marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego z miejsca internowania w Rumunii, Budapeszt 1942, k. 45, 47–48, 56 (o Dudzińskim), *ibidem*, k. 48 (o Wyrwińskim).

bliższy Śmigłemu niż Najsarek, to pierwsze przygotowania podjęto nie wcześniej niż we wrześniu 1940 r. Najbardziej zorientowany w planach marszałka Wenda zapisał 7 września 1940 r., że dowiedział się od Najsarka o planie przerzucenia na Węgry jego żony i córki[305]. Dopiero wówczas też Najsarek dzięki pośrednictwu Lilienfelda-Krzewskiego nawiązał współpracę z kolejnymi legionistami przebywającymi w Rumunii: kpt. rez. Antonim Dudzińskim, pracownikiem Bazy ZWZ nr 2 „Bolek" w Bukareszcie, oraz płk. Eugeniuszem Wyrwińskim, którego ppłk Najsarek osobiście znał z Legionów. Wówczas też Najsarek spotkał się w obecności Śmigłego z Piaseckim, który przybył z Węgier. Skrytykował plan ucieczki przedstawiony przez Piaseckiego jako nieprofesjonalny. Zarzucił mu również, że w sposób nieprawdziwy przedstawił sytuację wewnętrzną na Węgrzech, rzekomo bardzo niekorzystną dla Polaków[306]. Wydarzenie to wskazywałoby na rozpoczęcie przygotowań do ucieczki dopiero w drugiej połowie września lub nawet w październiku tr. Znaczące jest również, że o powodach przygotowania ucieczki marsz. Śmigłego-Rydza z Rumunii w swojej bardzo szczegółowej relacji Najsarek nie mówi jednak nic, bo trudno uznać za pełne wyjaśnienie powziętą przez niego myśl wywiezienia marsz. Śmigłego-Rydza z Rumunii dokądkolwiek[307].

W październiku lub w listopadzie 1940 r. Dudziński wyszukał lokal w Aradzie i przewiózł tam bagaże marsz. Śmigłego. Bardzo dużą i bezinteresowną pomoc okazał przygotowującym ucieczkę oficerom Żyd rumuński, lekarz dentysta z Campulung. Jak pisał Najsarek, był on przyjacielem Polaków, którym oddał wiele usług przy ewakuacji z Rumunii, m.in. internowanych tam lotników polskich. W ucieczce Śmigłego ów anonimowy dentysta pomógł przede wszystkim Najsarkowi załatwić dokumenty rumuńskie, a Wyrwińskiemu kupić samochód, którym wywieziono Śmigłego z Dragoslavele[308]. Jego pomoc stała się szczególnie istotna w momencie poważnej choroby Najsarka, którego od końca października do połowy listopada 1940 r. w czynionych przygotowaniach zastępowała żona Adelajda[309]. W związku z pomocą udzielaną Polakom był on przejściowo więziony przez władze rumuńskie, a po ucieczce marsz. Śmigłego-Rydza musiał opuścić Rumunię, w której pozostawił cały dorobek życia[310].

Marszałek Śmigły wyjechał niepostrzeżenie z Dragoslavele 15 grudnia 1940 r. Towarzyszyli mu ppłk Najsarek i płk Wyrwiński, którzy prowadzili na zmianę samochód, oraz córka Najsarka Bożenna i wspomniany dentysta z Campulung. W Aradzie, gdzie spotkali się z Dudzińskim, który miał ich pilotować do granicy rumuńsko-węgierskiej, Najsarek zmienił samochód. Następnie pojechano dalej do przygranicznego Nadlac. Stamtąd uciekinierzy pieszo opuścili terytorium Rumunii i dotarli do nadgranicznej miejscowości Kövege, a potem samochodem do Szeged, gdzie oczekiwał ich Rogowski oraz to-

[305] Z. Wenda, *Z marszałkiem Śmigłym*..., cz. 4, s. 155.

[306] AIPN, 1571/201, Romuald Najsarek, Jak wywiozłem Pana Marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego z miejsca internowania w Rumunii, Budapeszt 1942, k. 21–23.

[307] *Ibidem*, k. 10.

[308] *Ibidem*, k. 34.

[309] *Ibidem*, k. 22.

[310] O nieocenionej pomocy dentysty w organizacji ucieczki marsz. Śmigłego-Rydza z Rumunii w wielu miejscach swojej relacji wspominał Najsarek (*ibidem*, k. 19, 22, 34, 39, 43, 48, 55, 61–62), a także Krzeczkowski, który wymieniał go pod inicjałem S., nazywając „zacnym lekarzem miejscowym wyznania mojżeszowego" (J. Krzeczkowski, *Z marszałkiem*..., s. 131; zob. też A. Dudziński, *Byłem z marszałkiem. Relacja z drogi Marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego z Rumunii przez Węgry do Polski*, oprac. T. Krawczak, Warszawa 1998, s. 25–26).

warzyszący mu Władysław Klimczak i kpt. Zygmunt Sobolta, niewtajemniczeni przez Piaseckiego, że w grupie uciekinierów z Rumunii będzie sam marszałek[311]. Następnego dnia z Dragoslavele zbiegła druga partia internowanych na czele z płk. Wendą, szczęśliwie przedostając się na Węgry[312]. Natomiast na miejscu pozostał adiutant Śmigłego kpt. Jerzy Krzeczkowski, który po odkryciu ucieczki przez Rumunów został przez nich uwięziony. Usiłowano od niego uzyskać informację o kierunku ucieczki marsz. Śmigłego, nie cofając się przed wymuszaniem zeznań torturami. Okazało się to jednak bezskuteczne[313]. Analizując przygotowania do ucieczki marsz. Śmigłego-Rydza z Rumunii i sam jej przebieg, trudno nie dostrzec znacznej improwizacji w działaniach. Często korzystano z pomocy przypadkowych osób, widoczny był brak koordynacji działań między grupą „rumuńską" a Piaseckim oraz wzajemne animozje, podejrzenia, intrygi i rywalizacja o względy marszałka, które doprowadziły m.in. do odsunięcia od grupy mjr dypl. Lilienfelda-Krzewskiego[314].

Głównym organizatorem dziesięciomiesięcznego, zachowanego w głębokiej tajemnicy pobytu Śmigłego-Rydza na Węgrzech był Piasecki i pomagający mu Rogowski[315]. W byłym Naczelnym Wodzu Piasecki widział nie tylko przywódcę odrodzonego

---

311 AIPN, 1571/201, Romuald Najsarek, Jak wywiozłem Pana Marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego z miejsca internowania w Rumunii, Budapeszt 1942, k. 61–63; A. Dudziński, *Byłem z marszałkiem*..., s. 29–31; J. Krzeczkowski, *Z marszałkiem*..., s. 130–132. Oprócz wspomnianych, przygotowanie i ucieczka marsz. Śmigłego-Rydza z Rumunii zostały opisane również w relacjach osób przebywających później w jego otoczeniu na Węgrzech (Józef Lebedowicz, Byłem szefem..., s. 46–53 i B. Rogowski, *Wspomnienia*..., s. 70–71). Ostatnio ukazał się również zbiór dokumentów rumuńskich dotyczących ucieczki marszałka z Dragoslavele (*W rumuńskiej pułapce. Internowanie Józefa Becka i Edwarda Śmigłego-Rydza w dokumentach rumuńskich służb specjalnych*, oprac. M. Kornat, M. Morzycki-Markowski, Gdańsk 2011, s. 181–236). Niestety, informacje dotyczące okoliczności przygotowania ucieczki marszałka z Dragoslavele, a następnie jego późniejszych losów na Węgrzech, a także jego otoczenia, zostały we wstępie do publikacji przedstawione bardzo niedokładnie. Jego autor nie ustrzegł się zadziwiających błędów, począwszy od mylnie podanej daty ucieczki z Rumunii, skończywszy na informacji, że Śmigły-Rydz przyjechał do Warszawy, by tworzyć Obóz Wielkiej Polski (*ibidem*, s. 68). Na Węgrzech Śmigły posługiwał się dokumentami na nazwisko Stanisława Kwiatkowskiego, profesora ze Lwowa, stąd w korespondencji piłsudczyków bywał nazywany profesorem. W Budapeszcie mieszkał w domu Karoliny Marenzi, w lecznicy dr. Pajora, nad Balatonem w Balatonföldvar, w Zamardi i Szantod (B. Rogowski, *Wspomnienia*..., s. 38 i dalsze). W sierpniu 1941 r. napisał artykuł *Czy Polska mogła uniknąć wojny?*, opublikowany pośmiertnie w „Zeszytach Historycznych" (1962, nr 2, s. 125–140).

312 Po odebraniu uciekinierów przez Piaseckiego w Szeged, Dudziński wrócił do Bukaresztu. „Dudziński miał zająć się jeszcze przeprawieniem tą samą drogą następnej partii uciekinierów z płk. Wendą oraz walizek. Wykonał to wszystko bez zarzutu" – pisał Bazyli Rogowski (*Wspomnienia*..., s. 71). Ponieważ Dudziński był już inwigilowany przez Rumunów w związku z ucieczką Śmigłego, a nawet przejściowo został aresztowany, 3 V 1941 r. na polecenie Śmigłego wraz z ks. płk. Antonim Zapałą opuścił Rumunię (A. Dudziński, *Byłem z marszałkiem*..., s. 29, 31–37).

313 Po pewnym czasie zwolniony, przedostał się do Turcji (J. Krzeczkowski, *Z marszałkiem*..., s. 133–134).

314 AIPN, 1571/201, Romuald Najsarek, Jak wywiozłem Pana Marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego z miejsca internowania w Rumunii, Budapeszt 1942, k. 44–45, 56–57.

315 *Ibidem*, 0330/218, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Stanisława Jareckiego, 18 IV 1952 r., k. 53; B. Rogowski, *Wspomnienia*..., s. 58. Rogowski zajmował się załatwieniem wszelkich spraw praktycznych związanych z pobytem marszałka na Węgrzech. Sam określał się adiutantem, intendentem i kwatermistrzem Śmigłego. Wacław Felczak pisał: „Żadna wiadomość o pobycie Śmigłego na Węgrzech nie przeciekła na zewnątrz. Nie wiedziały o tym nic plotkarskie na ogół koła polskie w Budapeszcie. Nie wiedziały również węgierskie czynniki rządowe i policyjne" (W. Felczak, *Powrót i legenda*..., s. 102). Wydaje się jednak, że jakieś pogłoski dotarły do przedstawicieli rządu, skoro 27 IX 1941 r., a więc na miesiąc przed powrotem marsz. Śmigłego do kraju, gen. Sikorski pisał do gen. Roweckiego i delegata rządu Cyryla Ratajskiego, jakoby były Naczelny Wódz udał się do Polski „z zamiarem pracy powstańczej". Premier domagał się, by w tej sytuacji oświadczono Śmigłemu-Rydzowi, że jego obecność na terenie kraju jest niepożądana, ponieważ utrudni działalność ZWZ, i zażądano opuszczenia go. Marszałek miał następnie wyjechać do Stambułu, skąd zostałby na czas wojny przewieziony do Afryki Południowej „jako gość Rządu Wielkiej Brytanii" (A.K. Kunert, *Ostatnie dni*..., s. 45).

obozu piłsudczyków, ale – co bardzo prawdopodobne – także podziemia wojskowego w kraju[316]. Śmigły-Rydz spełniał funkcję współinicjatora i przywódcy powstałej wiosną 1941 r. organizacji i akceptował jej przeniesienie do Polski. Był stale informowany o prowadzonych pracach, utrzymywał kontakty z ppłk. Lipińskim, gen. Hubickim i Leonem Gallasem. Jednak główną rolę w budowie struktur odgrywał Piasecki i inni działacze grupy budapeszteńskiej. W sprawy organizacyjne powstającego OPW został wtajemniczony również płk Zygmunt Wenda, ale nie zdołał w tej działalności wziąć poważniejszego udziału, gdyż zmarł 20 maja 1941 r. w Budapeszcie[317].

Przybycie Śmigłego doprowadziło do konsolidacji węgierskiego ośrodka piłsudczyków i przekształcenia luźnej dotychczas struktury w jednolitą organizację, mającą wyraźnie określony cel. Był nim powrót do kraju i udział w walce o przywrócenie niepodległego państwa polskiego. Działalność ta nabrała większego tempa wiosną 1941 r. i miała dwa zasadnicze obszary. Pierwszym były sprawy organizacyjne, którymi zajmował się Piasecki. W porozumieniu ze Śmigłym budował strukturę i opracowywał zasady funkcjonowania organizacji, której z czasem nadano nazwę Obóz Polski Walczącej. Działalność prowadzono przede wszystkim w Budapeszcie i na terenie obozów internowanych żołnierzy i oficerów WP[318]. Struktura organizacyjna została oparta na systemie piątkowym, który opisał Rogowski: „Tylko pięciu ludzi się znało, a z tych tylko jeden znał wyższą piątkę, której był członkiem. Kontrola stanu i przegląd zaangażowanych w poszczególnych piątkach odbywała się w ten sposób, że odpowiedzialny za piątkę miał ją w umówionym miejscu czasie zaalarmować i zebrać – bez zwracania uwagi otoczenia – w jakimś punkcie miasta, w kawiarni itp., a Piasecki, względnie przez niego upoważniony członek »sztabu«, znajdował się tam niby przypadkiem albo mimochodem i miał sposobność przyjrzeć się całej piątce”[319]. Drugim obszarem działań była akcja propagandowa, którą zajął się ppłk Wacław Lipiński. Jej celem była rehabilitacja rządów przedwrześniowych i personalnie Śmigłego-Rydza jako Wodza Naczelnego. Lipiński dążył, jak napisał w liście do Zygmunta Hempla, do „odbudowy kredytu moralnego, straconego przez pokolenie piłsudczyków wskutek przegranej wojny”[320]. Rehabilitacja Śmigłego była uznawana za jeden z głównych celów działalności organizacji tworzonej w Budapeszcie, ale tematyka ta była obecna w wydawnictwach konspiracyjnych OPW w okupowanej Polsce do końca istnienia tej organizacji[321].

---

[316] Do podobnych wniosków doszli na podstawie rozmów z osobami z kręgu dawnego OPW funkcjonariusze SB, którzy starali się ustalić okoliczności śmierci marsz. Śmigłego (*SB o Śmigłym*..., s. 133).

[317] BN, SWL, Kalendarzyk Wacława Lipińskiego za rok 1941, zapis z 14 III (tutaj informacja o rozmowie Lipińskiego z Wendą); Relacja Hanny Reginy Hubickiej z lat 1939–1945 (udostępniona przez Andrzeja Suchcitza); B. Rogowski, *Wspomnienia*..., s. 57, 77.

[318] *Ibidem*, s. 72, 80–81.

[319] *Ibidem*, s. 95.

[320] BN, SWL, List Wacława Lipińskiego do Zygmunta Hempla, 3 V 1941 r. W tym celu m.in. Lipiński (jako W. Gel i A. Szański) napisał broszurę *Wojna polsko-niemiecka. Kampania wrześniowa w Polsce w roku 1939*. Dwukrotnie – w 1941 r. i w 1943 r. – została opublikowana w kraju. Szczegółową charakterystykę pracy Lipińskiego o kampanii polskiej 1939 r. zob. M. Gałęzowski, *Wzór piłsudczyka*..., s. 150–155. Jej wydawcą nie był oczywiście, jak podano w jednej z ostatnio opublikowanych prac, Obóz Wielkiej Polski, lecz Konwent Organizacji Niepodległościowych (*W rumuńskiej pułapce*..., s. 66).

[321] AIPN, 0330/218, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Stanisława Jareckiego, 18 IV 1952 r., k. 53; por. *ibidem*, t. 2, Protokół przesłuchania podejrzanej Aleksandry Lipińskiej, 9 VII 1953 r., k. 195; zob. też informacje na ten temat w rozdziale *Poglądy dotyczące dziedzictwa ideowego marszałka Józefa Piłsudskiego*...

W tym czasie powstała również komórka łączności z okupowanym krajem, zorganizowana przez płk. Jana Zientarskiego i por. rez. Józefa Lebedowicza „Dr Galla”[322]. Do zadań Lebedowicza należała organizacja technicznej strony pracy – nawiązanie kontaktów z krajem oraz przygotowanie planu akcji przerzutowej oficerów polskich internowanych na Węgrzech. Lebedowicz umawiał spotkania Zientarskiego, przyjmował do pracy kurierów, a następnie kierował ich do Polski z przydzielonymi oficerami. Wszystkich przygotowywał materialnie do podróży, kupował bilety kolejowe, zapewniał towarzystwo osób narodowości węgierskiej, które do granicy ze Słowacją pilotowały wyjeżdżających, oraz wyrabiał w Towarzystwie Polsko-Węgierskim fałszywe dokumenty. W czasie tej działalności Lebedowicz zyskał zaufanie Piaseckiego i, jak się wydaje, nie było przesady w opinii Rogowskiego, że stał się nawet najbliższym współpracownikiem szefa OPW[323].

Z Zientarskim i Lebedowiczem współpracował ppłk Józef Szeląg, legionista, który ułatwił kontakty z Towarzystwem Polsko-Węgierskim i zajmował się werbowaniem kurierów[324]. Innym cennym nabytkiem komórki był wspomniany już szef Referatu Ruchu Bazy ZWZ „Romek” kpt. Wincenty Medyński, występujący pod nazwiskiem Jasiewicz. Jak wspomniałem, pomagał on już wcześniej grupie budapeszteńskiej, co naraziło go na konflikt z szefem Placówki W Edmundem Fietzem. Mimo znacznych zasług w organizacji referatu (m.in. utworzenia sekcji kurierów i nawiązania kontaktów z krajem), został odwołany z tego stanowiska wskutek oskarżeń wysuniętych przez Fietza, który zarzucał mu kontakty z Lipińskim i Wendową oraz kolportaż prasy piłsudczykowskiej. W listopadzie 1940 r. Medyński został przydzielony do Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich na Bliskim Wschodzie, odmówił jednak wykonania tego polecenia i pełnił swoją funkcję do stycznia lub marca 1941 r.[325] Po nawiązaniu kontaktu z grupą Piaseckiego w lipcu 1941 r. wciągnął do OPW uznawanego za jednego z najlepszych kurierów Bazy ZWZ-AK Stanisława Frączystego „Sokoła”, który przeprowadził do kraju niemal wszystkich oficerów WP związanych z tą organizacją[326].

Oprócz Frączystego kurierami zaprzysiężonymi w OPW byli Józef Adamczyk i Antoni Ziemba. Do ich zadań należało przede wszystkim utrzymywanie kontaktu z okupowanym krajem. Komórka sporadycznie korzystała z pomocy innych osób, m.in. Ludwiki (Ludmiły?) Leśniak „Ludki” i Jana Bobowskiego. Leśniak dwukrotnie przeprowadziła do kraju działaczy OPW (w tym razem z Franciszkiem Koterbą – Piaseckiego). Bobowski

---

322 APW, JL, Sr 257/50, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Lebedowicza, 20 X 1949 r., k. 46; Józef Lebebowicz, Byłem szefem..., s. 27; zob. też M. Fieldorf, L. Zachuta, *Józef Lebedowicz – szef Wydziału Prezydialnego OPW*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 1995, nr 7, s. 62.

323 AIPN, 0235/293, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Lebedowicza, 18 XII 1947 r., k. 111; Józef Lebedowicz, Byłem szefem..., s. 37–41; B. Rogowski, *Wspomnienia*..., s. 89.

324 Józef Lebedowicz, Byłem szefem..., s. 40–41; *idem*, Komentarz do wspomnień spisanych przez ppłk. dypl. Romualda Najsarka dotyczących ucieczki marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego z miejsca internowania w Rumunii, s. 3, mps (w posiadaniu Marii Fieldorf i Leszka Zachuty, Kraków).

325 ZHRL, ASK, 279, Depesze Edmunda Fietza do Stanisława Kota, 24 X i 14–19 XI 1940 r., k. 57, 70; zob. też AIPN, 0330/218, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Stanisława Jareckiego, 18 IV 1952 r., k. 54; S. Mazurkiewicz, *Jan Mazurkiewicz*..., s. 97.

326 Frączysty był wcześniej członkiem Dywersji Zafrontowej, a po przejściu na Węgry podlegał kierującemu początkowo Bazą „Romek” mjr. Janowi Mazurkiewiczowi, jednemu z kierowników Dywersji Zafrontowej i powstałej na bazie jej struktur Tajnej Organizacji Wojskowej (Sprawozdanie z pracy kurierskiej Stanisława Frączystego dla Biura Historycznego ZBoWiD w Krakowie [ok. 1960 r.], s. 3–6 [w posiadaniu autora]; por. *SB o Śmigłym*..., s. 133–134).

odprowadzał jedynie przerzucane osoby do przygranicznej słowackiej stacji kolejowej Banowce, skąd naczelnik stacji przekazywał je przemytnikom słowackim, a ci prowadzili je do kraju[327].

Nie wszystkie działania piłsudczyków w grupie budapeszteńskiej przebiegały bezkonfliktowo. Do pierwszego sporu w trakcie prac organizacyjnych doszło w drugiej połowie marca 1941 r. między gen. Sawickim a Piaseckim, Lipińskim i Gallasem. Przyczyną była decyzja Sawickiego o konieczności podporządkowania się gen. Sikorskiemu, na co wpłynęło niewątpliwie stanowisko gen. Roweckiego i innych piłsudczyków w kraju[328]. Do najpoważniejszego konfliktu doszło jednak między Piaseckim a Lipińskim, wskutek czego ten drugi odmówił wejścia do powstającej organizacji piłsudczyków. 28 sierpnia 1941 r. Lipiński przekazał marsz. Śmigłemu list, w którym obszernie wyjaśnił, dlaczego nie może złożyć jej ślubowania. Domagał się przede wszystkim określenia roli marsz. Śmigłego-Rydza w tworzonej organizacji. Uważał, że powinien on zajmować się wyłącznie sprawami wojskowymi. Poza tym był zdania, inaczej niż Piasecki i większość członków grupy budapeszteńskiej, że Śmigły-Rydz ponosi pewną odpowiedzialność za klęskę we wrześniu 1939 r. Dlatego uważał, że marszałek nie powinien kierować podziemiem politycznym i wojskowym w kraju, co było dążeniem Piaseckiego. Było to główne źródło sporu[329]. Innym, nie mniej ważnym była krytyka struktury tworzonej organizacji, w której Lipiński dopatrywał się podobieństwa do OZN, co było dla niego nie do przyjęcia[330].

O stopniu nasilenia konfliktu świadczyło także ochłodzenie dobrych dotychczas relacji Lipińskiego ze Stefanem i Hanną Hubickimi oraz płk. Janem Zientarskim[331]. Z innego

---

[327] Józef Lebedowicz, Byłem szefem..., s. 41; B. Rogowski, *Wspomnienia*..., s. 119–120. Podróż w towarzystwie przemytników nie zawsze była bezpieczna, o czym będzie jeszcze mowa.

[328] Lipiński określił w swoich zapiskach tę rozmowę jako obrzydliwą. 26 III 1941 r. Sawicki postanowił ostatecznie opuścić Węgry i 6 kwietnia wyjechał z Budapesztu do Polski (BN, SWL, Kalendarzyk Wacława Lipińskiego za rok 1941, zapis z 23 III).

[329] AIPN, 0330/218, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Stanisława Jareckiego, 18 IV 1952 r., k. 57. W swoich zapiskach Lipiński oceniał, że Śmigły „ma rozwinięte ambicje polityczne, które są jak alkohol dla słabego człowieka, robią go słabym, nieudolnym. »Póki tchu starczy i siły – nie ustąpię i nie zrezygnuję z walki o Polskę taką, jaką rozumiem«" (BN, SWL, Kalendarzyk Wacława Lipińskiego za rok 1941, zapis z 1 IX; por. Archiwum Polski Podziemnej, List Wacława Lipińskiego do Władysława Pobóg-Malinowskiego, 17 II 1942 r.). Pewne przesłanki wskazują, że Lipiński w ogóle nie był entuzjastą powrotu marsz. Śmigłego do kraju. Według Aleksandry Lipińskiej, kiedy podczas jednej z dyskusji Śmigły powiadomił o tym zamiarze Lipińskiego, ten zdumiony zapytał: „W jakim charakterze, panie marszałku, chce pan wrócić do kraju? Jako wojskowy, dowódca czy jako polityk?". Śmigły „poczerwieniał na twarzy i zdenerwowanym głosem odparł: »Póki mam ręce i nogi, od polityki nie odejdę«" (C. Leżeński, *Kwatera 139. Opowieść o marszałku Rydzu-Śmigłym*, t. 2, Lublin 1989, s. 200).

[330] AIPN, 0330/218, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Stanisława Jareckiego, 18 IV 1952 r., k. 53. Według Jareckiego Lipiński uważał, że w aktualnej sytuacji naturalnym przywódcą piłsudczyków może być jedynie gen. Kazimierz Sosnkowski (*ibidem*, t. 2, Protokół przesłuchania podejrzanej Aleksandry Lipińskiej, 9 VII 1953 r., k. 195; por. B. Rogowski, *Wspomnienia*..., s. 81). Lipiński krytykował m.in. proponowany tekst przysięgi i nazwę organizacji – Obóz Polski Walczącej: „Moje zastrzeżenia. Czy organizacja wojskowa czy polityczna. Od tego zależy charakter stosunku członkowskiego. Czy rozkaz i posłuszeństwo – czy sumienie i rozum ma decydować". W drugiej sprawie pisał: „OPW, trzy litery POW. Nie podoba mi się obóz, bo to przypomina OWP". Być może nie był to przypadek, że Lipińskiemu nazwa ta kojarzyła się z narodowym Obozem Wielkiej Polski, a nie OZN. Na nasilenie sporu wpływały także mniejsze sprawy, które jednak przy tak napiętych stosunkach urastały do rangi poważnych problemów. Jednym z nich była forma składania ślubowania organizacyjnego. Jak stwierdzają Lipiński i Rogowski, osoby z grupy budapeszteńskiej były stawiane w sytuacji pewnego przymusu przez Piaseckiego, który domagał się złożenia ślubowania bez wcześniejszego uprzedzenia (AIPN, 0330/218, t. 1, Bazyli Rogowski, Opis mojej działalności w czasie okupacji 1939–1945, k. 220; BN, SWL, Kalendarzyk Wacława Lipińskiego za rok 1941, zapisy z 30 IV i 25 V 1941 r.; BN, SWL, List Wacława Lipińskiego do Profesora [Edwarda Śmigłego-Rydza], 28 VIII 1941 r.).

[331] BN, SWL, Kalendarzyk Wacława Lipińskiego za rok 1941, zapisy z 22, 24 i 27 XI oraz 25 XII.

źródła wiadomo, że w tym czasie popsuły się także stosunki Lipińskiego z płk. Adamem Borkiewiczem, z którym bliska znajomość datowała się od czasów przedwojennych i była znacznie bardziej zażyła niż z innymi piłsudczykami z OPW[332]. Konflikt między Piaseckim a Lipińskim, odzwierciedlający w istocie znaczne różnice między piłsudczykami w kwestii form działalności i treści programowych, znalazł swój epilog w kraju i był jedną z przyczyn uniemożliwiających budowę jednolitego ugrupowania politycznego. Na razie jednak, mimo odmowy wstąpienia do organizacji, Lipiński nadal współpracował ze Śmigłym-Rydzem[333].

W konflikcie z Piaseckim znaleźli się również oficerowie, którzy odegrali główną rolę w ucieczce marsz. Śmigłego z Rumunii – ppłk Najsarek i płk Wyrwiński. Zostali oni całkowicie odsunięci od spraw organizacyjnych, co doprowadziło do konfliktu i wzajemnych zarzutów dotyczących m.in. nieuczciwego zarządzania finansami przeznaczonymi na organizację ucieczki[334]. Według Lebedowicza Najsarek został usunięty z organizacji przez Piaseckiego, przede wszystkim z powodu nieprzestrzegania zasad konspiracji po przybyciu na Węgry. Mogło to doprowadzić do ujawnienia miejsca pobytu Śmigłego-Rydza przedstawicielom władz polskich na uchodźstwie, czego piłsudczycy za wszelką cenę chcieli uniknąć. Piasecki zarzucał Najsarkowi również wyolbrzymione ambicje. Ten drugi sądził bowiem, że w związku z rolą, jaką odegrał w ucieczce marszałka, znajdzie się w jego najbliższym otoczeniu. Poza tym Lebedowicz wskazywał na wzajemne oskarżenia piłsudczyków z grupy budapeszteńskiej i oficerów przybyłych z Rumunii o niedociągnięcia w organizacji ucieczki. Podkreślając zasługi Najsarka w tej mierze, zarzucał mu jednocześnie utrudnianie planów związanych z przygotowaniami do powrotu marszałka do kraju. Tych ostatnich pretensji jednak nie sprecyzował[335].

Podobną do Lebedowicza opinię wyraził Dudziński, ale tłumaczył ją w sposób mało przekonujący. Twierdził bowiem, że pretensje Najsarka były nieuzasadnione, ponieważ żaden z członków grupy rumuńskiej nie mógł służyć Śmigłemu na gruncie węgierskim bez znajomości ludzi i języka. Wątpić jednak należy, czy którykolwiek z piłsudczyków z grupy Piaseckiego znał węgierski. Poza tym jej cała działalność była nastawiona na powrót do kraju i udział w walce konspiracyjnej. Powody odsunięcia Najsarka związane były raczej z jego ambicjami. One to doprowadziły do konfliktu z Piaseckim, który był zdecydowany kierować organizacją bez wchodzenia w dyskusję z jej członkami[336].

---

[332] Tydzień przed udaniem się do kraju Borkiewicz pisał: „Z Wackami (tj. Lipińskim i jego żoną Aleksandrą) utrzymuję teraz już nie tak serdeczne stosunki, zmienili się względem mnie bardzo, choć przychylni pozornie są nadal". Oczywiście mogłyby istnieć inne niż ideowe przyczyny tego oziębienia wzajemnych relacji starych przyjaciół. Niemniej wydaje się, że wpływała na to ogólna atmosfera, która wskutek sporu Lipińskiego i Piaseckiego zapanowała w grupie budapeszteńskiej (List Adama Borkiewicza do żony i córek z Węgier, 6 IX 1941 r. [udostępniony przez Annę Borkiewicz-Celińską]).

[333] B. Rogowski, *Wspomnienia*..., s. 88, 93. O działalności politycznej Lipińskiego na Węgrzech i jego konflikcie z Piaseckim zob. więcej M. Gałęzowski, *Wzór piłsudczyka*..., s. 123–169.

[334] Najsarek szczegółowo relacjonował okoliczności izolowania go od Śmigłego (AIPN, 1571/201, Romuald Najsarek, Jak wywiozłem Pana Marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego z miejsca internowania w Rumunii, Budapeszt 1942, k. 68–76; zob. też B. Rogowski, *Wspomnienia*..., s. 59).

[335] Lebedowicz odniósł się do oskarżeń wysuwanych w relacji Najsarka w specjalnie napisanym do niej komentarzu (Józef Lebedowicz, Komentarz do wspomnień..., s. 3–5, 8–9; zob. też *SB o Śmigłym*..., s. 133). Z kolei Rogowski pisał o przyczynach powstałego sporu w sposób bardzo ogólnikowy, sprowadzając go do bliżej niesprecyzowanego malkontenctwa przybyłych z Rumunii oficerów (B. Rogowski, *Wspomnienia*..., s. 76, 81).

[336] A. Dudziński, *Byłem z marszałkiem*..., s. 39.

Sam ppłk Najsarek podawał w sporządzonej w kwietniu 1942 r. i przesłanej ppłk. Lipińskiemu relacji powód jej spisania: „Haniebny w celach, a zbrodniczy stosunek p. Piaseckiego i jego wspólników do mnie, do mojej rodziny i do całej grupy rumuńskiej”[337]. Wśród głównych zarzutów było słuszne spostrzeżenie dotyczące nieprofesjonalnego przygotowania ludzi Piaseckiego do odbioru grupy „rumuńskiej” po węgierskiej stronie granicy, co mogło narazić na poważne niebezpieczeństwo marsz. Śmigłego, oraz późniejsze izolowanie zbiegów z Rumunii od marszałka na Węgrzech. Główny organizator ucieczki Śmigłego-Rydza nie wziął więc żadnego udziału w dalszej działalności piłsudczyków, natomiast płk Wyrwiński zaangażował się w nią ponownie dopiero po przejściu Piaseckiego do kraju i z czasem znalazł się w kierownictwie Bazy OPW na Węgrzech[338].

Mimo wspomnianych konfliktów rola Piaseckiego w budowie organizacji piłsudczykowskiej na Węgrzech była decydująca. Należy przyznać rację Ryszardowi Zielińskiemu, który pisał, że „ani ucieczka byłego wodza naczelnego z Rumunii, ani jego zakonspirowany pobyt na Węgrzech, ani przekradzenie się do kraju, słowem – nic by się nie udało, gdyby nie pasja, wola i zdolności organizacyjne człowieka, który na dodatek potrafił wykorzystać predyspozycje Śmigłego-Rydza do ponownego rozbudzenia jego aktywności. Tym człowiekiem był »Wzorowinka«”[339]. Do tej opinii wyrażonej przez Zielińskiego trzeba jednak wnieść poprawkę, że wydostanie marsz. Śmigłego-Rydza z Rumunii było przede wszystkim zasługą ppłk. Romualda Najsarka, co potwierdzają także bezstronni Krzeczkowski i Rogowski. Ten ostatni, chociaż życzliwy Piaseckiemu, nie wspominał, by wspierał on aktywnie akcję organizacji ucieczki. Przyjął jedynie zbiegłych z Rumunii oficerów po węgierskiej stronie granicy, a i to w zaimprowizowanej formie[340]. Jest jednak pewne, że aktywizacja polityczna piłsudczyków, która doprowadziła do stworzenia samodzielnej organizacji politycznej w kraju, była zasługą Piaseckiego, a nie marsz. Edwarda Śmigłego-Rydza czy którejkolwiek osoby z grupy budapeszteńskiej.

Nieudana próba utworzenia jednolitej organizacji piłsudczykowskiej w kraju

Spór ideowy między Wacławem Lipińskim i Julianem Piaseckim nie przerwał przygotowań mających na celu przeniesienia do Polski kadrowej organizacji piłsudczykowskiej powstałej na Węgrzech. Główną rolę w realizacji tego planu odegrała wspomniana komórka płk. Jana Zientarskiego i por. rez. Józefa Lebedowicza. Wykorzystywała ona dwa szlaki łączności kurierskiej z krajem, wytyczone przez Bazę ZWZ „Romek”. Pierwsza trasa, używana najczęściej, prowadziła z Budapesztu do Rożniawy na Słowacji. Po-

[337] AIPN, 1571/201, Romuald Najsarek, Jak wywiozłem Pana Marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego z miejsca internowania w Rumunii, Budapeszt 1942, k. 9.

[338] O nerwowej atmosferze w tym gronie świadczą wyrażane przez Dudzińskiego i Wyrwińskiego podejrzenia co do przyczyn śmierci płk. Wendy (BN, SWL, Kalendarzyk Wacława Lipińskiego za rok 1941, zapis z 16 V). W późniejszym czasie Dudziński zmienił swoje poglądy i w powojennej relacji wyraził zrozumienie dla Piaseckiego, a niechęć do Najsarka (A. Dudziński, *Byłem z marszałkiem*..., s. 39).

[339] Tak Piaseckiego nazywał marsz. Józef Piłsudski (R. Zieliński, *Pan „Wzorowinka”*, cz. 1, „Za i Przeciw” 1982, nr 23, s. 17).

[340] J. Krzeczkowski, *Z marszałkiem*..., s. 129–131; B. Rogowski, *Wspomnienia*..., s. 71.

konywano ją koleją, następny etap do Twardoszyna samochodem. Granicę z okupowanymi ziemiami polskimi przekraczano między Głodówką a Suchą Górą, kierując się do pobliskiego Chochołowa. Szlak ten Stanisław Frączysty uważał za stosunkowo łatwy do przebycia i nazywał wydeptanym chodnikiem[341]. Ostatni raz użyto tej trasy zapewne podczas przejścia Zientarskiego, a zarzucono ją po aresztowaniu braci Frączystych w drugiej połowie lutego 1942 r.

Drugi szlak kurierski prowadził koleją z Budapesztu do przygranicznej stacji Banowce na Słowacji. Stamtąd osoby udające się do Polski w towarzystwie słowackich przemytników kierowały się nad granicę słowacką z okupowanymi ziemiami polskimi, przekraczając ją w Beskidzie Średnim, w kierunku na Bukowsko pod Sanokiem[342].

Przerzut oficerów polskich z grupy piłsudczykowskiej na Węgrzech znacząco ułatwiły dobre kontakty z politykami słowackimi, które nawiązano w 1940 r. Byli wśród nich przede wszystkim Jan Klinovský, prezes syndykatu zbożowego stanowiącego jedno z najważniejszych przedsiębiorstw słowackiego handlu zagranicznego, Pavel Čarnogurský, a później również sekretarz poselstwa słowackiego w Budapeszcie Gejza Krno i poseł Jan Spišiak. Kontakty ze strony polskiej utrzymywali przede wszystkim Bazyli Rogowski i pułkownik o nieznanych personaliach, zapewne Jan Zientarski[343]. Pośrednictwo działaczy słowackich ułatwiło łączność kurierską OPW z krajem. Pomoc piłsudczykom świadczył m.in. ks. Andrej Podolski z parafii w Vel'kej Frankovej na Spiszu, który przenosił przez granicę polsko-słowacką przesyłki pieniężne, wykorzystywane w działalności konspiracyjnej OPW w okupowanym kraju[344].

W maju 1941 r. wyruszył do Polski ppłk Marcin Zalewski „Marcin". Zanim jednak opuścił Węgry, przez kilka dni ukrywał się w budapeszteńskim mieszkaniu Tadeusza Zabokrzeckiego, ponieważ obawiał się, że przedstawiciele rządu RP na uchodźstwie będą się sprzeciwiać jego przejściu do kraju. Był to kolejny przykład pokazujący, jak bardzo napięte były relacje między budapeszteńską grupą piłsudczyków a przedstawicielami rządu na uchodźstwie[345]. Głównym zadaniem Zalewskiego w kraju było zorganizowanie bazy dla kurierów z Węgier, nawiązanie kontaktów z innymi piłsudczykami oraz przygotowanie kwater dla oficerów przychodzących z Węgier, a przede wszystkim mieszkań konspiracyjnych w Krakowie i w Warszawie dla marsz. Śmigłego-Rydza.

Po przyjeździe do Warszawy Zalewski zatrzymał się w mieszkaniu rodziny Łuczaków przy ul. Ziemowita 22A. Później korzystał również z lokali konspiracyjnych przy

---

[341] Relacja kuriera tatrzańskiego Stanisława Frączystego, nagrana 6 X 1994 r. przez Wojciecha Szatkowskiego, s. 1–2 (udostępniona przez S. Frączystego); Relacja Stanisława Frączystego, 19 II 2005 r. (w posiadaniu autora). Mniej szczegółowo opisywał tę trasę Lebedowicz (APW, JL, Sr 257/50, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Lebedowicza, 20 X 1949 r., k. 47; por. Józef Lebedowicz, Byłem szefem..., s. 41).

[342] Przemytnikom płacono sto dolarów od przeprowadzanej osoby (*ibidem*, s. 41, 58).

[343] Myli się natomiast Gniazdowski, zakładając, że jedną z tych osób był Jarecki, gdyż ten znajdował się już wówczas w rękach Niemców (M. Gniazdowski, *Kontakty piłsudczyków*..., s. 131). Współpraca wiązała się z pomocą, którą Słowacy świadczyli również Bazie „Romek" (H. Latkowska-Rudzińska, *Łączność zagraniczna Komendy Głównej Armii Krajowej 1939–1944. Odcinek „Południe"*, Lublin 1985, s. 169–170).

[344] P. Čarnogurský, *Ze wspomnień o stosunkach polsko-słowackich w latach 1939–1944*, oprac. J. Berghauzen, „Dzieje Najnowsze" 1977, nr 4, s. 150–154. Szczegółowe omówienie początków tej współpracy zob. M. Gniazdowski, *Kontakty piłsudczyków*..., s. 128–131.

[345] Zabokrzecki odprowadził następnie „Marcina" do Hatvan i przekazał umówionemu przewodnikowi. Dalsza trasa powrotu Zalewskiego do kraju nie jest znana (T. Zabokrzecki, *Moje wspomnienia*..., s. 214). O wysłaniu do kraju Zalewskiego jako głównego emisariusza OPW zob. też Józef Lebedowicz, Byłem szefem..., s. 39–40.

ul. Wilczej i przy ul. Kopernika[346]. Jednak głównym punktem kontaktowym piłsudczyków, którzy przybywali z Węgier, była restauracja „Puławianka" przy ul. Puławskiej 16 w Warszawie, którą prowadził Alojzy Wenda, brat płk. Zygmunta Wendy[347]. Zalewski skontaktował się przede wszystkim z ppłk. Edwardem Pfeifferem oraz Antonim Pączkiem. Zwerbował także do pracy organizacyjnej Marię Łoszak, która miała odegrać w niedalekiej przyszłości jedną z kluczowych ról w OPW. Załatwił również część spraw związanych z legalizacją przybyłych z Węgier działaczy piłsudczykowskich[348]. Latem przekazał Piaseckiemu przez kurierów grupy budapeszteńskiej – Józefa Adamczyka i Antoniego Ziembę – informacje na temat swoich działań w kraju[349].

Zalewski rozmawiał również z dawnymi legionistami służącymi w Komendzie Głównej ZWZ – płk. Augustem E. Fieldorfem i płk. Kazimierzem Plutą-Czachowskim. Według tego drugiego „Marcin" poinformował o przerzucie z Węgier do kraju oficerów WP, którzy w zamierzeniu Śmigłego mieli wesprzeć go w dążeniu do podporządkowania sobie kierownictwa ZWZ. Sondował również Plutę-Czachowskiego, czy poprze akcję. Ten jednak odmówił. W tej samej sprawie mieli nalegać na Plutę-Czachowskiego Zygmunt Hempel i płk Zajączkowski. Hempel obiecywał mu ponoć szefostwo sztabu nowej komendy ZWZ. Pluta-Czachowski ponownie odmówił i poinformował o tych działaniach gen. Roweckiego, który zdecydował o usunięciu Hempla z BIP i Zajączkowskiego z komendy Okręgu Warszawskiego[350]. Czy rzeczywiście Hempel prowadził tak daleko idącą agitację i czy akurat to było powodem usunięcia go z BIP, wydaje się wątpliwe, jeśli wziąć pod uwagę jego dystans do koncepcji politycznych Piaseckiego i podlegającej mu grupy budapeszteńskiej. Niemniej Rowecki łączył aktywność piłsudczyków inicjowaną przez grupę budapeszteńską wyłącznie z dążeniem do odzyskania wpływów politycznych i przywrócenia w powojennej Polsce rządów autorytarnych z okresu istnienia OZN. Takich działań zdecydowanie nie aprobował. Dlatego też poinformował władze polskie na uchodźstwie o akcji w kraju podjętej przez emisariuszy Juliana Piaseckiego[351].

---

[346] Informacje Stefana Zalewskiego. Nie można wykluczyć, że punktami kontaktowymi były również dom jednego z członków grupy budapeszteńskiej ppłk. Mariana Bernadzkiego przy ul. Brodzińskiego 7, w którym mieszkała żona Bernadzkiego Irena z synami, oraz mieszkanie Zabokrzeckiego przy ul. Czackiego 19, gdzie przebywała jego żona Maria.

[347] Przewoził tam korespondencję i pieniądze Stanisław Frączysty i dostarczał je ppłk. Marcinowi Zalewskiemu (T. Zabokrzecki, *Moje wspomnienia...*, s. 220, tu błędnie podany adres mieszkania Alojzego Wendy – ul. Puławska 12).

[348] IJPL, Kolekcja Edwarda Śmigłego-Rydza, 18, Edward F. Pfeiffer, Relacja z pobytu marszałka Śmigłego-Rydza w kraju 1941 r., s. 1.

[349] Józef Lebedowicz, Byłem szefem..., s. 44. Trudno natomiast jednoznacznie stwierdzić, na ile w działalność OPW był zaangażowany kurier Jan Wojciuch, schwytany przez Słowaków i wydany Niemcom w czerwcu 1941 r., przy którym znaleziono przesyłki dla rodzin ppłk. Mariana Bernadzkiego i Tadeusza Zabokrzeckiego (M. Gniazdowski, *Kontakty piłsudczyków*..., s. 130).

[350] APKr, Sr 329/51, Akta w sprawie Zdzisława Zajączkowskiego, Protokół przesłuchania podejrzanego Kazimierza Pluty-Czachowskiego, 25 I 1950 r., k. 10. Sprawę usunięcia Zajączkowskiego ze stanowiska komendanta ZWZ szczegółowo opisywał Terej, według którego Zajączkowski, przekonany piłsudczyk, otwarcie krytykował rząd, czego gen. Rowecki nie mógł tolerować (J.J. Terej, *Na rozstajach*..., s. 184).

[351] W meldunku błędnie informowano o założeniu przez wysłanników Piaseckiego drukarni, powielaniu broszury o wrześniu 1939 r. (autorstwa Lipińskiego – M.G.) oraz memoriału Juliusza Łukasiewicza, w którym krytykowano politykę gen. Sikorskiego. Fundusze na tę działalność miały pochodzić od emigracji polskiej w USA, co wydaje się jednak mało prawdopodobne. Gen. Rowecki stwierdzał ponadto, że w swoich działaniach grupa Piaseckiego nie powoływała się na inspirację gen. Sosnkowskiego (*Gen. Rowecki do gen. Sikorskiego: O działalności w kraju emisariuszy Juliana Piaseckiego*, 28 VIII 1941 r. [w:] *Armia Krajowa*..., t. 2, s. 52).

Wyprzedzając nieco wypadki, należy zwrócić uwagę, że w kierownictwie grupy budapeszteńskiej wyniki działalności Zalewskiego oceniano raczej negatywnie. Według Rogowskiego „okazał się ruchliwym i dobrym organizatorem roboty”[352]. Ale odgrywający decydującą rolę Piasecki i wysuwający się na pierwszy plan obok niego Lebedowicz uważali, że zlecone zadania przerosły zdolności organizacyjne „Marcina” oraz że mało rygorystycznie przestrzegał on zasad konspiracji, co spowodowało błędy, „za które – jak twierdził Lebedowicz – organizacja drogo zapłaciła”[353]. Zalewskiemu zarzucano dopuszczenie do Śmigłego niepowołanych osób, przede wszystkim komendanta organizacji Muszkieterowie inż. Stefana Witkowskiego, i w konsekwencji dekonspirację marszałka[354].

Nie wydaje się jednak, by Zalewski odegrał rolę inicjatora rozmów Śmigłego z Witkowskim. Odbywały się one raczej z woli byłego Naczelnego Wodza. Witkowski kierował bowiem dynamicznie działającą organizacją wywiadowczą, która miała znaczne wpływy i kontakty w podziemiu. W związku z tym można uznać za trafne spostrzeżenie, że Śmigły liczył na wykorzystanie kontaktów Muszkieterów w budowie własnego zaplecza politycznego w okupowanym kraju, co z kolei w pewnym stopniu zagrażało dotychczasowej pozycji faktycznego lidera piłsudczyków Juliana Piaseckiego[355]. O bliskich kontaktach marszałka z Muszkieterami świadczyło również zapewnienie przez tę organizację ochrony mieszkania przy Sandomierskiej (gdzie przebywał Śmigły-Rydz), na której czele stał por. Czesław Szadkowski[356]. Śmigłego poinformowano również o misji emisariuszy Muszkieterów – por. Szadkowskiego do armii polskiej w ZSRS i Klementyny Mańkowskiej do władz polskich w Londynie[357].

---

[352] B. Rogowski, *Wspomnienia*..., s. 86.

[353] Józef Lebedowicz, Byłem szefem..., s. 39–40. Krytyczne opinie Piaseckiego o ppłk. Zalewskim zob. *ibidem*, s. 74, 85. Niezależnie od nich Lebedowicz podkreślał jednak, że „Marcin” był człowiekiem bardzo oddanym Śmigłemu-Rydzowi (AIPN, 0235/293, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Lebedowicza, 19 II 1948 r., k. 148).

[354] Józef Lebedowicz, Byłem szefem..., s. 54. Nie wydaje się, by podana w śledztwie przez Lebedowicza informacja, jakoby w Warszawie nic nie było przygotowane, a kontaktów trzeba było szukać na własną rękę, była ścisła. Sam Lebedowicz miał je nawiązać przez przypadkowo spotkanego w Warszawie ppłk. Stanisława Zalewskiego, którego znał z obozu w Siklos. W rzeczywistości mjr Marcin Zalewski, bo o nim mowa, został wysłany do kraju, jak wspomniano, wiosną 1941 r., by przygotować odpowiednie warunki pobytu oficerom przerzucanym z Węgier (legalizację, lokale konspiracyjne, kontakty organizacyjne). Mimo wspomnianej krytyki w pewnym stopniu to uczynił, gdyż wszyscy oficerowie, którzy stamtąd przybyli, szybko zaaklimatyzowali się w okupowanej Warszawie i włączyli w działalność konspiracyjną (AIPN, 0235/293, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Lebedowicza, 20 X 1949 r., k. 47).

[355] *SB o Śmigłym*..., s. 135–136.

[356] AIPN, 849/1, Protokół przesłuchania świadka Czesława Szadkowskiego, 28 II 1950 r., k. 19.

[357] Jak twierdził w powojennych zeznaniach Szadkowski, dzięki pomocy Abwehry przedostał się przez linię frontu niemiecko-sowieckiego, ale został aresztowany przez NKWD i przekazany gen. Władysławowi Andersowi. Gdy okazało się, że w dostarczonym przez niego dokumencie znajduje się postulat uderzenia na bolszewików, kiedy armia Andersa znajdzie się na froncie, został oddany pod sąd, który skazał go na karę śmierci, zamienioną na 15 lat więzienia. Mańkowska również wykonała swoje zadanie i dotarła do Londynu. Została tam jednak aresztowana przez Oddział II Sztabu Naczelnego Wodza. Ponieważ ich wyjazd z kraju nie wynikał z polecenia ani dowództwa ZWZ, ani kierownictwa politycznego Polski Podziemnej, a sami emisariusze nie znali treści zaszyfrowanych dokumentów, które przewozili, pozostaje pytanie, kto oprócz Witkowskiego był inicjatorem ich misji i jaki był jej cel. Szadkowski po zakończeniu wojny wrócił do kraju, po czym został uwięziony przez komunistów (*ibidem*; zob. też *SB o Śmigłym*..., s. 141). Według Maxymowicz-Raczyńskiej Śmigły-Rydz udzielał Szadkowskiemu (za pośrednictwem Witkowskiego) wskazówek związanych z jego misją do gen. Andersa. Potwierdzała ona również kontakty Muszkieterów z Niemcami, ale tłumaczyła, że utrzymywano je z oficerami Abwehry o poglądach antyhitlerowskich. Wyjaśnienie tych kwestii wymaga dalszych badań (J. Maxymowicz-Raczyńska, *Edward Rydz-Śmigły w Warszawie*, „Dzieje Najnowsze” 1970, nr 1, s. 190–192).

Niemniej zarzuty Piaseckiego wobec Zalewskiego dotyczące zdekonspirowania marszałka znajdują potwierdzenie także w ustaleniach Anny Machcewicz. Powołując się na powojenne zeznania śledcze Kazimierza Moczarskiego, pisała, że ten, dzięki pośrednictwu Jadwigi Maxymowicz-Raczyńskiej spotykał się z Zalewskim. „Marcin", „słabo wyrobiony polityczne, mówił o nastrojach i planach grupy Śmigłego", co Moczarski przekazywał swojemu przełożonemu w BIP KG ZWZ Jerzemu Makowieckiemu[358]. Negatywna ocena działalności Zalewskiego stała się powodem odsunięcia go od działalności konspiracyjnej piłsudczyków. Na przełomie 1941 r. i 1942 r. Zalewski przekazał posiadane kontakty Lebedowiczowi (m.in. z Marią Łoszak) i podobnie jak inni oficerowie z OPW przybyli z Węgier został skierowany do pracy w ZWZ[359]. Można domniemywać, że w tym wypadku był to jedynie pretekst do pozbycia się z organizacji ostatniego, co prawda nieformalnego, adiutanta marsz. Śmigłego-Rydza i, co nie było do przecenienia w tym środowisku politycznym – żołnierza 1. kompanii kadrowej Legionów Polskich.

Zorganizowany przez piłsudczyków przerzut oficerów WP z Węgier rozpoczął się latem 1941 r. Jak można przypuszczać na podstawie relacji Rogowskiego, większość, o ile nie wszyscy, spotykali się przed opuszczeniem Węgier z marsz. Śmigłym-Rydzem (co nasuwało porównanie z podobnym zwyczajem Śmigłego z 1918 r., gdy wysyłał z licznymi misjami na wschód oficerów POW)[360]. W sierpniu do kraju przeszli płk Franciszek Studziński i najprawdopodobniej płk Marian Bernadzki, we wrześniu płk Józef Koczwara i ppłk dypl. Tadeusz Wasilewski, po nich płk Adam Borkiewicz i ppłk Mieczysław Szumański, w nocy z 8 na 9 października ks. płk Antoni Zapała i jedyny w tym gronie cywil Tadeusz Zabokrzecki[361]. Ten ostatni przebywał przez dwa dni w Krakowie, gdzie na polecenia gen. Hubickiego przygotował tymczasową kwaterę dla marsz. Śmigłego. Następnie wyjechał do Warszawy i nawiązał kontakt z ppłk. Zalewskim, przekazując mu tę informację[362]. W listopadzie 1941 r. wyruszył do Polski Piasecki, po nim Lebedowicz i ppłk Józef Szeląg, i jeszcze w tym samym miesiącu płk Jan Zientarski. Poza Lebedowiczem, Szelągiem i Piaseckim wszystkich prowadził kurier Stanisław Frączysty[363]. W 1942 r. przeszedł do kraju por. rez. i legionista Emilian Schall „Antek" z komórki przerzutowej Zientarskiego i Lebedowicza. Schall po przejściu większości członków OPW do Polski pozostał w Budapeszcie. Taką decyzję podjął Lebedowicz, który obawiał się, że w okupowanym kraju Schallowi, który był z pochodzenia Żydem, będzie grozić niebezpieczeństwo. „Gdy [Schall] na szereg przypomnień się za pośrednictwem kurierów przechodzących z Węgier otrzymał moje mgliste obietnice, że go sprowadzę do kraju, zniecierpliwił się, poddał się operacji kosmetycznej, która zmieniła jego semicki wygląd, i nie pytając o zgodę, z kurierem Staszkiem [omyłka Lebedowicza

[358] A. Machcewicz, *Kazimierz Moczarski. Biografia*, Kraków 2009, s. 38.
[359] Józef Lebedowicz, Byłem szefem..., s. 81–82.
[360] Autor relacji wymieniał nazwiska inż. Biernackiego, płk. Borkowskiego i mjr. Zielińskiego, pod którymi ukrywał ppłk. Bernadzkiego, płk. Borkiewicza i ppłk. Zalewskiego (B. Rogowski, *Wspomnienia*..., s. 80–81, 85).
[361] *Ibidem*, s. 46. O szczegółach swojego przejścia do kraju informują też Szumański i Zabokrzecki (IJPL, Kolekcja Mieczysława Szumańskiego, 76, Sprostowania historyczne..., s. 8–11; T. Zabokrzecki, *Moje wspomnienia*..., s. 217–220). Większość tych oficerów Lebedowicz wymieniał jako członków OPW (AIPN, 0235/293, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Lebedowicza, 18 XII 1947 r., k. 111).
[362] T. Zabokrzecki, *Moje wspomnienia*..., s. 217–220.
[363] Józef Lebedowicz, Byłem szefem..., s. 46; Relacja Stanisława Frączystego, 19 II 2005 r. (w posiadaniu autora).

– »Staszek« czyli Frączysty, w lutym 1942 r. został aresztowany przez gestapo – M.G.] (...) przybył do kraju”[364].

Przejście granicy jesienią wiązało się z poważnym niebezpieczeństwem wynikającym tyleż z czujności słowackich „hlinkowców”, co trudnych warunków pogodowych[365]. Nie bez znaczenia był też wiek oficerów, z których wszyscy byli weteranami I wojny światowej i wojen o granice odrodzonej Rzeczypospolitej, podejmowali więc wysiłek często przekraczający ich możliwości fizyczne. Najlepiej oddał to w swoich wspomnieniach Bazyli Rogowski, który opisał pogoń w terenie przygranicznym za młodszym o dwadzieścia lat przewodnikiem Stanisławem Frączystym[366]. Tak samo drogę tę zapamiętał Szumański, który stwierdzał, że z trudem nadążał za Frączystym, a dwaj inni towarzysze podróży byli całkowicie wyczerpani[367]. Podróż do kraju zakończyła się tragicznie dla ppłk. Szeląga. Korzystał on z trasy obsługiwanej przez Jana Bobowskiego, a następnie słowackich przemytników, co nie zawsze było bezpieczne. Wraz z Lebedowiczem zostali przez nich pozostawieni w górach, gdzie Szeląg nabawił się ciężkich odmrożeń i chociaż dotarł ostatecznie do Warszawy, zmarł w maju następnego roku. Poważnych obrażeń w czasie marszu przez góry doznał również Piasecki[368].

Działalność ośrodka budapeszteńskiego i przerzut oficerów do kraju nie uszły uwadze Departamentu Spraw Wewnętrznych Delegatury Rządu RP na Kraj, jednak według jego meldunków akcja „szczątków regimu sanacyjno-ozonowego”, choć dobrze przygotowana, zwłaszcza w kwestii łączności, nie przyniosła – jak dotąd – znaczących rezultatów. W dokumentach tych podkreślano brak współpracy z jakąkolwiek grupą w podziemiu. Uważano też, że piłsudczycy nie mają określonego programu politycznego, a ich poglądy sprowadzają się jedynie do obrony idei marszałka Piłsudskiego i sytuowania swojego nurtu politycznego w centrum polskiej sceny politycznej, a w kwestiach gospodarczych i społecznych – nawet umiarkowanie lewicowych. Ogólnie stwierdzano nikły oddźwięk propagandy piłsudczykowskiej w społeczeństwie i małe szanse zwiększenia wpływów w przyszłości[369].

---

[364] Józef Lebedowicz, Byłem szefem..., s. 113. Stało się to na pewno w 1942 r., na co wskazuje informacja z listu Zabłotniaka do Hrabyka, który spotykał się z Schallem w Warszawie (BZNO, 16338/II, List Jana Zabłotniaka do Klaudiusza Hrabyka, 6 VI 1949 r., k. 83).

[365] Ostrzegał przed nimi m.in. ppłk Marian Bernadzki, który przeszedł do kraju z Węgier latem 1941 r. (IJPL, Kolekcja Mieczysława Szumańskiego, 76, Sprostowania historyczne..., s. 7, tu błędnie podane nazwisko Biernacki).

[366] „Staszek pędził jak osioł, nie zważając na nasz wiek i brak kocich oczu do orientacji w tych ciemnościach... Śmigły dzielnie się trzymał, podpierając się laską [...]. Staszek wciąż gnał, a zatrzymywał się tylko tyle, aby nam zwrócić od czasu do czasu uwagę, żebyśmy zachowywali się cicho, bo dochodzimy do linii granicznej, a tu chodzą madziarskie patrole. Właściwie to te uwagi tyczyły tylko mnie, bo, niestety, Śmigły miał rację, że nie jestem odpowiednio wyekwipowany do marszu [...]. Co chwila też potykałem się i przewracałem, bo albo ciemniejszą plamę terenu przede mną wziąłem za zagłębienie, a tymczasem rymnąłem o pień potężny leżący w poprzek naszej drogi, albo odwrotnie, zdawało mi się optycznie, że trzeba nogę podnieść na jakieś wzniesienie, gdy nagle wpadałem w rów albo inne zagłębienie” (B. Rogowski, *Wspomnienia*..., s. 102).

[367] IJPL, Kolekcja Mieczysława Szumańskiego, 76, Sprostowania historyczne..., s. 8, 12. Podobnie trudności te opisywał – całkowicie zresztą nieprzygotowany do przebycia tej trasy – Tadeusz Zabokrzecki (T. Zabokrzecki, *Moje wspomnienia*..., s. 217–218), a także najlepiej znoszący drogę Lipiński, który nie był prowadzany przez „Sokoła” (BN, SWL, Dyspozycja do pamiętnika za okres IX 1939 – VI 1940 r.).

[368] Józef Lebedowicz, Byłem szefem..., s. 41–42, 65–70; zob. też APW, JL, Sr 257/50, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Lebedowicza, 20 X 1949 r., k. 46, 47; IJPL, Kolekcja Edwarda Śmigłego-Rydza, 18, Edward F. Pfeiffer, Relacja z pobytu marszałka Śmigłego-Rydza w kraju 1941 r., s. 12.

[369] AAN, DRRP, 202/II-22, t. 1, R.S., Meldunek, 18 IX 1941 r., k. 11.

Najpoważniejszą akcją piłsudczykowskiej grupy budapeszteńskiej było przeprowadzenie do Polski marsz. Śmigłego-Rydza. Przygotowania do niej zaczęły się latem 1941 r., a główną rolę odegrał w nich Józef Lebedowicz[370]. Wyrobił on marszałkowi dokumenty na nazwisko Adam Zawisza. Według nich Śmigły był nauczycielem, kierownikiem szkoły w powiecie żydaczowskim. Fałszywe dokumenty otrzymał też Piasecki, który miał towarzyszyć Śmigłemu w drodze do kraju. Następnie Lebedowicz wyznaczył na przewodnika Stanisława Frączystego i pilotkę węgierską Margit Rozsonitz, która miała towarzyszyć wszystkim do granicy węgierskiej. Załatwił również sprawy bezpośrednio związane z podróżą – kupił bilety na pociąg z Budapesztu do Rożniawy oraz przygotował prowiant na drogę[371].

W dniu wyjazdu, 25 października 1941 r., marsz. Śmigły przybył na dworzec Keleti w Budapeszcie. Moment ten opisał później Lebedowicz: „Nadszedł jakiś mężczyzna w towarzystwie drugiego [...] i zobaczyłem, że zarówno Zientarski, jak i Piasecki wyprężyli się przed przybyłym. W przybyłym z trudem rozpoznałem Rydza-Śmigłego, bo po cywilnemu nie był podobny do żadnych podobizn z portretów, z których go znałem"[372]. Wyjazd Śmigłego-Rydza z Budapesztu nie przebiegł jednak bez zakłóceń. Na dworzec przybyli bowiem Wacław Felczak „Lech" i Paweł Janczukowicz „Piotr Zaleski" z Placówki W, którym jako kurier podlegał Frączysty. Od września tr. wiedzieli oni, że Frączysty przeprowadza inne osoby, niż wyznaczone przez Placówkę W, i zażądali ujawnienia ich nazwisk. Frączysty odmówił, a po powrocie z ostatniej wyprawy, około 10 października 1941 r., zataił przed nimi swój pobyt w Budapeszcie. Jednak jeden z licznych zleceniodawców kuriera przekazał Felczakowi i Janczukowiczowi informację o jego pobycie w mieście. Ci zaczęli go śledzić i tak doszło do spotkania na dworcu w Budapeszcie[373]. Przekonani, że to Piasecki zamierza wyjechać do kraju, chcieli mu to uniemożliwić. Weszli do odjeżdżającego pociągu i w drodze do następnej stacji Hatvan mieli zagrozić zadenuncjowaniem go węgierskim żandarmom. Felczak zdecydowanie zaprzeczył temu, stwierdzając, że wydali po prostu polecenie Frączystemu, by opuścił pociąg w Hatvan, co uniemożliwiłoby dalszą podróż Piaseckiemu i Rogowskiemu. Po rozmowie z Frączystym obaj wysiedli z pociągu, Felczak zgodził się bowiem, by Frączysty kontynuował podróż do kraju, ale bez osób, które – jak sądził – prowadził. Nie rozpoznał jednak marsz. Śmigłego-Rydza. Wyglądało na to, że marszałek wyruszy do kraju jedynie w towarzystwie przewodnika. Jednak w chwili, gdy pociąg odjeżdżał z Hatvan, Rogowski wskoczył do niego i dołączył do byłego Naczelnego Wodza. Tak rozpoczął się powrót marsz. Śmigłego-Rydza do Polski[374].

---

[370] IJPL, Kolekcja Mieczysława Szumańskiego, 76, Sprostowania historyczne..., s. 11.

[371] Wysłał też do kraju opracowane przez marszałka na Węgrzech materiały polityczne (AIPN, 0235/293, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Lebedowicza, 19 II 1948 r., k. 147–148; Józef Lebedowicz, Byłem szefem..., s. 46–48; B. Rogowski, *Wspomnienia*..., s. 89).

[372] AIPN, 0235/293, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Lebedowicza, 19 II 1948 r., k. 147; zob. też Józef Lebedowicz, Byłem szefem..., s. 48.

[373] W. Felczak, *Powrót i legenda*..., s. 111–113.

[374] Relacja kuriera tatrzańskiego Stanisława Frączystego, nagrana 6 X 1994 r. przez Wojciecha Szatkowskiego, s. 1–2 (udostępniona przez S. Frączystego). Zajście w pociągu opisali również: Wacław Felczak (*Powrót i legenda*..., s. 113–117), Józef Lebedowicz (Byłem szefem..., s. 49, 53) i Bazyli Rogowski (AIPN, 0330/218, t. 1, Bazyli Rogowski, Opis mojej działalności w czasie okupacji 1939–1945, k. 222; *idem*, *Wspomnienia*..., s. 98–100); zob. też BN, SWL, Kalendarzyk Wacława Lipińskiego za rok 1941, zapisy z 24 i 25 X.

Cała grupa dojechała do Rożniawy, a stamtąd kontynuowała podróż samochodem do granicy węgiersko-słowackiej. Tam Polacy pożegnali się z Rozsonitz i w nocy z 25 na 26 października pieszo przekroczyli granicę w pobliżu słowackiej miejscowości Betliar. Następnie udali się do odległego o blisko osiem kilometrów miejsca, gdzie miał czekać umówiony kierowca słowacki z Twardoszyna. Ten spóźnił się i dopiero około dziesiątej rano wszyscy dotarli do Twardoszyna, gdzie przenocowali w mieszkaniu szofera[375]. Następnego dnia ten sam kierowca podwiózł ich w pobliże granicy między Suchą Horą a Głodówką. Ostatni, liczący około pięciu kilometrów odcinek do Chochołowa przeszli pieszo. Po przekroczeniu granicy, po godzinie siedemnastej 26 października 1941 r. dotarli do Chochołowa, gdzie odpoczęli kilka godzin w domu Karola Skorusy. W nocy z 26 na 27 października zostali przewiezieni konnym zaprzęgiem przez Ciche, Czerwienne i Maruszynę do Szaflar. Stamtąd koleją udali się do Krakowa, gdzie na marszałka oczekiwał ppłk Zalewski[376].

Przez następne dwa dni marszałek odpoczywał w willi działacza krakowskiego OZN inż. Rudolfa Żaka przy ul. Bohdana Zaleskiego 42. 29 października w towarzystwie Zalewskiego pojechał – prawdopodobnie pociągiem – do Warszawy. Dotarł tam 30 października[377]. Informację o środku transportu zakwestionował w swojej relacji ppłk Szumański. Według niego ze względu na liczne kontrole i łapanki na kolei zdecydowano, że Śmigły pojedzie do Warszawy samochodem. Wersję tę należy uznać za prawdopodobną[378]. Marszałek znalazł początkowo schronienie w mieszkaniu Stanisława Jasińskiego przy ul. Marszałkowskiej 53A, ale już 3 listopada przeniósł się do mieszkania przy ul. Sandomierskiej 18, należącego do Jadwigi Maxymowicz-Raczyńskiej, wdowy po znanym Zalewskiemu gen. Włodzimierzu Maxymowiczu-Raczyńskim. Zalewski stał się też w tych dniach jedyną osobą, przez którą Śmigły-Rydz kontaktował się ze światem zewnętrznym. Nie tylko pełnił funkcję adiutanta i oficera łącznikowego, lecz także załatwiał większość codziennych spraw[379].

W pierwszych dniach listopada Śmigły zaczął dążyć do nawiązania kontaktów z piłsudczykami przebywającymi w okupowanej Warszawie. Zapewne w drugiej połowie

---

[375] B. Rogowski, *Wspomnienia*..., s. 101–105.

[376] *Ibidem*, s. 106–112; Relacja kuriera tatrzańskiego Stanisława Frączystego, nagrana 6 X 1994 r. przez Wojciecha Szatkowskiego, s. 1–2 (udostępniona przez S. Frączystego) – tu błędna informacja o kilkunastogodzinnym spóźnieniu szofera, który miał przewieźć ich do Twardoszyna (AIPN, 1571/200, Opis terenu przerzutu Marszałka Śmigłego-Rydza przez granicę słowacko-polską 26 X 1941 r. w rejonie Chochołowa na Podhalu, 20 VIII 1965 r., k. 1–11). Mniej szczegółowo Frączysty opisał przebieg powrotu Śmigłego do kraju we wcześniejszej relacji, m.in. przedstawiając zajście z Felczakiem, nie wymienił jednak jego nazwiska (Sprawozdanie z pracy kurierskiej Stanisława Frączystego dla Biura Historycznego ZBoWiD w Krakowie [ok. 1960 r.], s. 20–23 [w posiadaniu autora]). Wydaje się wątpliwe, by Śmigłemu-Rydzowi – według stanowczego twierdzenia ppłk. Szumańskiego – towarzyszyła jeszcze jedna osoba, ukrywana przez niego pod inicjałami YZ. Nie potwierdzają tego w cytowanych relacjach Frączysty, Rogowski i Lebedowicz (IJPL, Kolekcja Mieczysława Szumańskiego, 76, Sprostowania historyczne..., s. 11).

[377] AIPN, 0330/218, t. 1, Bazyli Rogowski, Opis mojej działalności w czasie okupacji 1939–1945, k. 223. W późniejszych wspomnieniach Rogowski nie określił środka transportu (B. Rogowski, *Wspomnienia*..., s. 113).

[378] IJPL, Kolekcja Mieczysława Szumańskiego, 76, Sprostowania historyczne..., s. 7.

[379] Jak podawała Maxymowicz-Raczyńska, Zalewski był „prawdziwym opiekunem Marszałka, oddanym mu bezgranicznie" (J. Maxymowicz-Raczyńska, *Śmierć Marszałka Rydza-Śmigłego*, „Niepodległość" 1984, t. 47, s. 201; por. *SB o Śmigłym*..., s. 134–135). Podobnie Lebedowicz charakteryzował ppłk. Zalewskiego jako „bardzo oddanego Śmigłemu człowieka", z drugiej jednak strony pisał, że do roli opiekuna Śmigłego nadawał się on jak najmniej. Opinia ta, na której najprawdopodobniej zaważył sąd Piaseckiego, wydaje się krzywdząca (Józef Lebedowicz, Byłem szefem..., s. 54).

listopada 1941 r. spotkał się w mieszkaniu przy ul. Sandomierskiej w obecności ppłk. Zalewskiego z ppłk. Edwardem Pfefferem. Rozmowa miała charakter ogólny, a marszałek pytał przede wszystkim o sprawy związane z działalnością konspiracyjną i z ZWZ[380]. Kilka dni później doszło do kolejnego spotkania, w którym poza wspomnianymi osobami wziął udział także Zygmunt Hempel. Przywódca grupy „Myśli Państwowej" przedstawił ogólną sytuację polityczną w podziemiu, a następnie warunki, w jakich działali piłsudczycy. Zwrócił uwagę na duże trudności, z jakimi muszą się borykać, ponieważ w odróżnieniu od innych ugrupowań politycznych są pozbawieni funduszy i łączności z zagranicą. Wspominał o konieczności pewnych zmian programowych, przede wszystkim wycofania się z ideologii OZN oraz – czego autor relacji już był mniej pewny – zmiany ordynacji wyborczej. Śmigły był powściągliwy i nie ustosunkował się do wypowiedzi Hempla. Uważał, że piłsudczycy powinni się skoncentrować na akcji propagandowej i informować społeczeństwo o wysiłku władz polskich związanym z przygotowaniem politycznym i militarnym do obrony kraju przed spodziewaną agresją. Powinni też dążyć do wyjaśnienia przyczyn przegranej we wrześniu 1939 r. i uświadamiać, że nie wynikały one z zaniechania i błędów władz polskich. Według relacji Pfeiffera, Hempel, przed rozmową mocno wzruszony, był jej ostatecznym wynikiem bardzo rozczarowany. Nie uzyskał odpowiedzi na żadne z postawionych pytań, zarówno tych dotyczących bieżącej działalności, jak i przyszłych zamierzeń politycznych piłsudczyków. Prowadzenie akcji propagandowej tłumaczącej działania przedwojennych władz mogło być dwa lata po wybuchu wojny co najwyżej jednym z elementów propagandy piłsudczykowskiej, ale z całą pewnością nie jedynym i na pewno nie priorytetowym[381].

Podobne wnioski, niewątpliwie pod wpływem informacji uzyskanych od Maxymowicz-Raczyńskiej, która wyolbrzymiała różnicę poglądów między Hemplem a Śmigłym, znalazły się w przywoływanym już dokumencie SB: „Rozmowa z Z. Hemplem miała charakter ostrej wymiany poglądów. Hempel z całą otwartością przedstawił Rydzowi-Śmigłemu sytuację istniejącą w podziemiu wojskowym i politycznym, toczącą się ostrą walkę o zdobycie kluczowych stanowisk i stopniowe usuwanie piłsudczyków z szeregów konspiracji prorządowej. Jednocześnie Hempel przeciwstawił się niektórym założeniom koncepcyjnym Rydza-Śmigłego i wykazał ich niesłuszność. Uzasadniał, iż w warunkach pomyślnego rozwijania się ruchu podziemnego, kiedy ten ruch uzyskał szerokie poparcie społeczeństwa, realizacja koncepcji Rydza-Śmigłego może być oceniana jako dywersyjna i przyczyniająca się do osłabiania walki antyhitlerowskiej. Po rozmowach z Hemplem Rydz-Śmigły wykazał wielkie zdenerwowanie, był w stanie wielkiego przy-

[380] IJPL, Kolekcja Edwarda Śmigłego-Rydza, 18, Edward F. Pfeiffer, Relacja z pobytu marszałka Śmigłego-Rydza w kraju 1941 r., s. 3–4.

[381] *Ibidem*, s. 5–6. O tym, że Hempel nie ukrywał przed marszałkiem „gorzkiej prawdy", ogólnikowo wspominał też krótko po wojnie Lebedowicz (AIPN, 0235/293, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Lebedowicza, 19 II 1948 r., k. 149). Mniej prawdopodobne jest natomiast szczegółowe streszczenie rozmowy we wspomnieniach Zagórskiego, według którego Hempel odniósł wrażenie, iż Śmigły zmierza do „przywrócenia w Polsce przedwojennego systemu rządzenia bez najmniejszych retuszów czy zmian". Nie wydaje się możliwe, by Hempel akurat Zagórskiemu, który nie pełnił w KON żadnej kierowniczej funkcji i dopiero od niedawna współpracował z tą organizacją, zwierzał się z tej poufnej jednak i prowadzonej między przywódcami piłsudczyków rozmowy. Przekaz Zagórskiego wywołuje zresztą wrażenie streszczenia relacji Pfeiffera, której fragmenty cytował w swoich wspomnieniach (W. Zagórski, *Wolność*..., s. 311–315). Tym mniej jeszcze prawdopodobny jest przekaz Jastrzębskiego, który pisząc o rozczarowaniu Hempla rozmową ze Śmigłym, powtarzał najprawdopodobniej informacje z relacji Zagórskiego (J. Sielski [B. Jastrzębski], *Otchłań*..., s. 293–295).

gnębienia, a bezpośrednio po jego odejściu przez kilka godzin nie podejmował rozmowy z domownikami. Miał powiedzieć wówczas do Maxymowicz-Raczyńskiej: »Życie mi obrzydło, słońce mi obrzydło, czuję się jak w beczce nabitej gwoździami«"[382]. Opisana reakcja marsz. Śmigłego była z całą pewnością przesadzona, niemniej w pewnym stopniu przywołana wypowiedź Hempla korespondowała z opinią Pfeiffera.

Śmigły-Rydz spotykał się ponadto w mieszkaniu przy ul. Sandomierskiej z kierującym organizacją Muszkieterowie inż. Stefanem Witkowskim, przybyłym z Węgier w połowie listopada Piaseckim, a także z oficerami ZWZ wywodzącymi się z Legionów – mjr. Tadeuszem Knoppem i płk. Stefanem Zielanem-Zielińskim. Brak jednak informacji na temat treści tych rozmów[383]. Najbardziej istotne było dla marszałka spotkanie się z gen. Roweckim. Czy jednak w ogóle do niego doszło? Według wspomnień Maxymowicz-Raczyńskiej podczas swojego pobytu Śmigły nie opuścił jej mieszkania. Tymczasem Tomasz Szarota przywołał w swojej biografii gen. Roweckiego relację Janiny Gellert, która podała, że marsz. Śmigły-Rydz zjawił się niezapowiedziany w mieszkaniu konspiracyjnym komendanta ZWZ przy ul. Marszałkowskiej 4 m. 2 (właścicielką była matka Gellert – Maria Bauer) i odbył z nim około półgodzinną rozmowę, o której treści brak informacji. Trudno tę relację zweryfikować[384]. O spotkaniu z komendantem ZWZ wspominał również długo przed publikacją Szaroty kurier Stanisław Frączysty, który jednak nie powołał się na żadne źródło informacji. Relacji tej nie można jednak całkiem wykluczyć, ponieważ Frączysty był w listopadzie w Warszawie i w niewielkim gronie zwolenników marszałka mógł usłyszeć pogłoskę na ten temat[385]. Z kolei według ppłk. Szumańskiego Śmigły-Rydz podjął nieudaną próbę nawiązania kontaktu z KG ZWZ za pośrednictwem ppłk. Zalewskiego oraz Juliusza Kadena-Bandrowskiego. W drugim wypadku zwrócił się najprawdopodobniej do pisarza przez Zalewskiego, gdyż brak jest informacji, by osobiście spotkał się z Kadenem-Bandrowskim (który został poinformowany o powrocie marszałka do Warszawy). Kontakt Śmigłego z dowództwem ZWZ zablokowali według Szumańskiego gen. Tadeusz Pełczyński i gen. Stanisław Tatar[386]. O spotkaniu Roweckiego ze Śmigłym nie wspominał również Fieldorf, który twierdził w powojennym zeznaniu, że za pośrednictwem Juliana Piaseckiego spotkał się ze Śmigłym w mieszkaniu brata Piaseckiego – Józefa Mariana Piaseckiego przy ul. Marszałkowskiej 31 lub 33 (co oznaczałoby, że inaczej niż w relacji Maxymowicz-Raczyńskiej, marszałek jednak opuścił jej mieszkanie i udał się do miejsca odległego mniej więcej o kilometr od Sandomierskiej). W rozmowie wziął udział również Julian Piasecki[387]. Płk Fieldorf o spotkaniu natychmiast poinformował Roweckiego, który

---

[382] *SB o Śmigłym*..., s. 136; por. J. Maxymowicz-Raczyńska, *Śmierć Marszałka*..., s. 207.

[383] *Ibidem*. Według Lipińskiego Piasecki wyruszył do kraju 3 XI 1941 r. (BN, SWL, Kalendarzyk Wacława Lipińskiego za rok 1941, zapis z 3 XI). Trudno jednak dokładnie określić czas jego przybycia do Warszawy. Wydaje się bowiem, że gdyby nastąpiło to w pierwszym tygodniu listopada, wziąłby jednak udział w rozmowach Śmigłego-Rydza z Pfeifferem, a następnie z Pfeifferem i Hemplem.

[384] T. Szarota, *Stefan Rowecki*..., s. 123. Janina Gellert nie wspomina o tym zdarzeniu w biogramie swojej matki (J. Gellert, *Bauer Maria* [w:] *Sylwetki kobiet żołnierzy*, t. 2, red. K. Kabzińska, Toruń 2006, s. 21–26).

[385] Sprawozdanie z pracy kurierskiej Stanisława Frączystego dla Biura Historycznego ZBoWiD w Krakowie [ok. 1960 r.], s. 20–23 (w posiadaniu autora).

[386] Szumański wymienia także jako pośrednika tajemniczego YZ (IJPL, Kolekcja Mieczysława Szumańskiego, 76, Dodatkowa relacja [1963 r.], s. 1; *ibidem*, Mieczysław Szumański, Uzupełnienie relacji z 28 IV 1951 r., s. 3).

[387] AIPN, 0259/586, Protokół przesłuchania podejrzanego Augusta Emila Fieldorfa, 13 III 1951 r., k. 186–188.

dalsze kontakty uznał za niewskazane. Fieldorf odpowiedział, że raczej się na to nie zanosi, a pobyt Śmigłego w kraju go nie interesuje[388].

Niewątpliwie marsz. Śmigły-Rydz dążył do spotkania z komendantem ZWZ, ponieważ mógł żywić nadzieję, że ugnie się on przed jego autorytetem i uzna jego zwierzchnictwo, co mogłoby uczynić z piłsudczyków co najmniej podmiot współdecydujący w podziemiu. W świetle przywoływanych relacji trudno stwierdzić jednoznacznie, czy do niego doszło. Wydaje się to jednak bardzo wątpliwe ze względu na dostrzegalny w źródłach brak woli ku temu gen. Roweckiego. Gdyby do takiego spotkania doszło, ślad o nim zachowałby się zapewne w zeznaniu Fieldorfa, relacji Pfeiffera czy też – zakładając, że musiałby o nim wiedzieć Piasecki – we wspomnieniach Hrabyka lub Lebedowicza. Dodatkowo spotkanie utrudniały także względy praktyczne. Poruszanie się marsz. Śmigłego-Rydza po okupowanej Warszawie nawet przy zastosowaniu charakteryzacji byłoby bowiem niezwykle trudne.

Działalność marsz. Edwarda Śmigłego-Rydza została przerwana przez jego śmierć, która według relacji Maxymowicz-Raczyńskiej, potwierdzonej dokumentem podpisanym przez kilku świadków zgonu, nastąpiła 2 grudnia 1941 r. w jej mieszkaniu. Bezpośrednią przyczyną zgonu była angina pectoris[389]. Jak relacjonowały osoby z otoczenia marszałka, jego stan zdrowia pogarszał się od 1940 r. Wpłynęły na to dolegliwości, które ujawniły się w czasie pobytu na Węgrzech, trudne warunki pobytu w Polsce oraz inne kwestie, m.in. świadomość silnej niechęci społecznej wobec niego[390]. Śmigły-Rydz został pochowany potajemnie 6 grudnia 1941 r. na cmentarzu Powązkowskim pod przybranym nazwiskiem Adam Zawisza. Osoby, które wiedziały o jego śmierci, zostały zobowiązane przez Piaseckiego do zachowania tajemnicy, ponieważ nadal chciał się on powoływać w tworzonej organizacji na autorytet zmarłego marszałka. Z drugiej strony liczba osób, które były świadkami tego zdarzenia oraz uczestnikami pogrzebu, przekroczyła dwadzieścia, co czyniło zapobiegliwość Piaseckiego zastanawiającą, gdyż trudno było utrzymać tajemnicę przez tak duże grono[391].

---

[388] Niemniej jeszcze w grudniu 1941 r. rozmawiał z Piaseckim, który poinformował go o śmierci Śmigłego (*ibidem*, k. 189). Protokół ten został niemal w całości opublikowany (M. Fieldorf, L. Zachuta, *Generał Fieldorf*..., s. 184––189). Z kolei Maxymowicz-Raczyńska w rozmowie z funkcjonariuszami SB, którzy starali się ustalić okoliczności śmierci Śmigłego, twierdziła, że spotkanie marszałka z Roweckim wyznaczono na około 15 XII 1941 r., o czym Śmigły nie poinformował Piaseckiego. Informacje te nie wydają się wiarygodne, gdyż jest bardzo wątpliwe, by Śmigły dzielił się sprawami takiej wagi z udzielającą mu gościny generałową (*SB o Śmigłym*..., s. 137).

[389] Bliższe okoliczności choroby i śmierci marsz. Śmigłego-Rydza opisała jedynie Jadwiga Maxymowicz-Raczyńska (*Śmierć Marszałka*..., s. 209–214). Śmierć stwierdzał protokół podpisany przez Piaseckiego, Namysłowskiego i lekarzy obecnych przy zgonie (AIPN, 1571/200, Akt świadectwa śmierci marsz. Edwarda Śmigłego-Rydza, k. 12; A.K. Kunert, *Ostatnie dni*..., s. 48–49; *SB o Śmigłym*..., s. 137–138; T. Szarota, *Jak umarł Śmigły-Rydz. Relacja Profesora Roguskiego*, „Polityka", 29 III 1986, nr 13, s. 5). Wśród osób, które wiedziały o śmierci marszałka, był także Stefan Witkowski (A.K. Kunert, *Ostatnie dni*..., s. 50).

[390] AIPN, 0235/293, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Lebedowicza, 19 II 1948 r., k. 149; J. Krzeczkowski, *Z marszałkiem*..., s. 130. Ppłk Szumański pisał w swojej relacji, że trudności związane z przekroczeniem przedwojennej granicy polskiej spowodowały poważne osłabienie mięśnia sercowego i w konsekwencji zawał serca. Kwestionował natomiast anginę pectoris jako przyczynę zgonu. Podobną opinię wyrażał także, jak stwierdzał Szumański, ppłk Lipiński (IJPL, Kolekcja Mieczysława Szumańskiego, 76, Sprostowania historyczne..., s. 19; Józef Lebedowicz, Byłem szefem..., s. 53). O dość licznych kłopotach zdrowotnych Śmigłego-Rydza dostrzeżonych w czasie jego pobytu na Węgrzech wspominał Rogowski, stwierdzając równocześnie, że przeprowadzone badania nie potwierdziły podejrzeń o chorobie serca, które miało być w dobrym stanie (B. Rogowski, *Wspomnienia*..., s. 82–83).

[391] APW, JL, Sr 257/50, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Lebedowicza, 20 X 1949 r., k. 48; J. Maxymowicz-Raczyńska, *Śmierć Marszałka*.., s. 215–217.

Okoliczności śmierci najbardziej wpływowej osoby w państwie polskim w drugiej połowie lat trzydziestych wzbudziły pewne kontrowersje wśród historyków najnowszych dziejów Polski[392]. Źródłem tych wątpliwości było zakwestionowanie przez Dariusza Baliszewskiego wiarygodności jedynego bezpośredniego przekazu dotyczącego śmierci marszałka – relacji Jadwigi Maxymowicz-Raczyńskiej oraz oświadczenia świadków o fakcie zgonu marszałka. Według sugestywnie przedstawionej hipotezy Baliszewskiego śmierć Śmigłego-Rydza została sfingowana przez osoby z kierownictwa ZWZ. W rzeczywistości miał umrzeć w Otwocku 3 sierpnia 1942 r. Do opinii Baliszewskiego przychylili się Andrzej K. Kunert i Paweł P. Wieczorkiewicz, który uważał, że przyczyną tego kamuflażu mogła być zarówno dekonspiracja marszałka, jak i konieczność izolacji od zwolenników oraz uniemożliwienie realizacji jego koncepcji politycznych[393].

Taką wersję zdarzeń zdecydowanie odrzuciła większość historyków, m.in. Wacław Jędrzejewicz, Tomasz Szarota, Piotr Stawecki i Jacek Piotrowski[394]. Oponenci Baliszewskiego przyjęli bez zastrzeżeń relację Maxymowicz-Raczyńskiej, a dociekania Baliszewskiego uznali za dziennikarskie rewelacje pozbawione wartości naukowej. W dość emocjonalnej krytyce jego hipotezy nie dostrzegli jednak, że w istocie powstała ona na podstawie wątpliwości, które piłsudczycy z otoczenia marszałka mieli jeszcze w czasie wojny. Już wówczas zarówno w kraju, jak i na uchodźstwie pojawiły się opinie kwestionujące podaną informację o przyczynie śmierci i formułujące różne przypuszczenia na ten temat[395]. Samą informację o śmierci Śmigłego-Rydza w Otwocku przekazał Baliszewskiemu naczelnik harcerzy Związku Harcerstwa Polskiego Stanisław Broniewski „Orsza", który usłyszał ją od swojego poprzednika na tym stanowisku – Floriana Marciniaka, i uznał za wiarygodną na tyle, by powiedzieć o niej publicznie[396]. Rozstrzygnięcie tego sporu nie jest możliwe, należy jednak zwrócić uwagę, że Baliszewski opierał się na wynikach kwerendy źródłowej (jakkolwiek niepełnej), a także na informacjach osób ze środowiska piłsudczykowskiego oraz ich rodzin, dotyczących pobytu Śmigłego-Rydza na Węgrzech i w kraju[397]. Natomiast historycy kwestionujący jego hipotezę, a nie przekonanie, nie znali większości materiałów dotyczących konspiracji piłsudczykowskiej i pojawiających się w nich wątpliwości na temat okoliczności śmierci Śmigłego, a ich gwałtowna krytyka wynikała głównie z wiary w świadectwo Maxymowicz-Raczyńskiej[398].

---

[392] M. Gałęzowski, *Wierni Polsce. Ludzie konspiracji*..., s. 743–744.

[393] D. Baliszewski, *Tajemnica Śmigłego*, cz. 1–4, „Ład" 1985, nr 51–52, s. 8–9; 1986, nr 3, s. 4; nr 5, s. 4; nr 7, s. 5, 8–9; A.K. Kunert, *Ostatnie dni*..., s. 6–7; P.P. Wieczorkiewicz, *Historia polityczna*..., s. 310–311.

[394] Rekapitulacja tego stanowiska zob. J. Piotrowski, *Piłsudczycy*..., s. 249–251, 400.

[395] Józef Lebedowicz, Byłem szefem..., s. 53–54, 85. Wątpliwości miał Lipiński, który podobno mówił o nich komendantowi Bojowej Organizacji „Wschód" Bronisławowi Jastrzębskiemu, oraz po wojnie jeden z organizatorów i uczestników ucieczki Śmigłego z Rumunii Antoni Dudziński, który pisał, że „jeśli chodzi o kulisy śmierci Marszałka Rydza-Śmigłego, to są one wciąż niewyjaśnione" (J. Sielski [B. Jastrzębski], *Otchłań*..., s. 291; A. Dudziński, *Byłem z marszałkiem*..., s. 45). Na uchodźstwie w śmierć marsz. Śmigłego-Rydza powątpiewał nawet gen. Kazimierz Sosnkowski, który w liście do płk. Franciszka Demela pisał m.in.: „Czy nie jest to celowy i zrozumiały kamuflaż trwający od piętnastu miesięcy, mający na celu bezpieczeństwo wiadomej osoby?" (cyt. za: A.K. Kunert, *Ostatnie dni*..., s. 61).

[396] S. Broniewski, *To nie takie proste*..., s. 205–206.

[397] Oczywiście niektórych opinii wygłaszanych przez osoby z tego kręgu, do których dotarł również autor niniejszego opracowania, nie można obecnie zweryfikować.

[398] Wcześniej już Andrzej K. Kunert dostrzegł, że w pracach dotyczących marsz. Śmigłego-Rydza nie zostało wykorzystanych wiele podstawowych dokumentów, w których poruszano temat jego losów po wrześniu 1939 r. (A.K. Kunert, *Ostatnie dni*..., s. 6).

Należy zauważyć, że do powstania hipotezy zakładającej inne okoliczności śmierci marszałka przyczynił się fakt istnienia tylko jednego bezpośredniego przekazu opisującego to zdarzenie – relacji Maxymowicz-Raczyńskiej[399]. Ponadto wiarygodność relacji generałowej podważały informacje o rzekomo bardzo poważnym konflikcie między marszałkiem a Piaseckim, dotyczącym działań piłsudczyków, w tym kwestii stosunku do ZWZ. Znalazła się w niej nawet pogłoska o otruciu Śmigłego-Rydza, o co Maxymowicz-Raczyńska niedwuznacznie oskarżała Piaseckiego[400]. Zarzuty te trudno traktować poważnie. Wydaje się bowiem nieprawdopodobne, by generałowa była dopuszczona do rozmów dotyczących planów politycznych piłsudczyków. Mogła być jedynie świadkiem jakichś reakcji emocjonalnych, na podstawie których wysunęła niczym nie uzasadnione wnioski[401].

Na podstawie istniejącej bazy źródłowej trudno jednoznacznie wyjaśnić wszystkie okoliczności powrotu do kraju, pobytu w Warszawie oraz śmierci Naczelnego Wodza WP w kampanii polskiej 1939 r. Brak tego wyjaśnienia zawsze będzie sprzyjał tworzeniu różnego rodzaju hipotez, na czele ze sformułowaną przez Dariusza Baliszewskiego i Pawła P. Wieczorkiewicza, która powrót marszałka do kraju wiązała z jego dążeniem do antysowieckiego porozumienia z Niemcami. Weryfikacja tych przypuszczeń nie wydaje się na obecnym etapie badań możliwa[402].

---

[399] Dopiero w 1986 r. Tomasz Szarota opublikował relację Jana Roguskiego, jednego z lekarzy wezwanych do Śmigłego, znacznie mniej szczegółową i wzbudzającą wątpliwości (M. Gałęzowski, *Wierni Polsce. Ludzie konspiracji*..., s. 744).

[400] *SB o Śmigłym*..., s. 139. Plotki takie rozsiewała już jednak pod koniec listopada 1941 r. (AIPN, 849/1, Protokół przesłuchania świadka Czesława Szadkowskiego, 28 II 1950 r., k. 19). Przypuszczalnie pewien wpływ na nią miał ks. płk Antoni Zapała, którego zachowanie przez cały okres działalności w konspiracji piłsudczykowskiej było dość osobliwe. Jak podawał bowiem Najsarek, Zapała w Rumunii ostrzegał go przed Piaseckim (*ibidem*, 1571/201, Romuald Najsarek, Jak wywiozłem Pana Marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego z miejsca internowania w Rumunii, Budapeszt 1942, k. 18). Potem jednak na Węgrzech lojalnie współpracował ze Śmigłym i Piaseckim (BN, SWL, List Wacława Lipińskiego do Profesora [Edwarda Śmigłego-Rydza], 28 VIII 1941 r.). Z kolei w kraju miał mówić Maxymowicz-Raczyńskiej, by nie podawała żadnych potraw i kawy Śmigłemu, które byłyby przekazywane przez Piaseckiego (*SB o Śmigłym*..., s. 139). Raczyńska twierdziła również, że Zapała wycofał się z OPW natychmiast po śmierci Śmigłego (J. Maxymowicz-Raczyńska, *Śmierć Marszałka*..., s. 218). Tak się raczej nie stało, gdyż jego działalność w organizacji co najmniej do połowy 1942 r. potwierdzał Szumański. Dopiero później Zapała wyjechał na Podhale, nie można jednak rozstrzygnąć, czy w związku ze sporem z Julianem Piaseckim (IJPL, Kolekcja Mieczysława Szumańskiego, 76, Sprostowania historyczne..., s. 19).

[401] Okoliczności pobytu marsz. Śmigłego-Rydza w Polsce czyni jeszcze bardziej zagadkowym nieznane Baliszewskiemu, ale wspierające jego argumentację powojenne zeznanie gen. Augusta E. Fieldorfa, w którym nie dawał on wiary relacji Juliana Piaseckiego o śmierci Śmigłego-Rydza, będąc przekonanym, że była rozpowszechniana w celu głębszego zakonspirowania marszałka. Wątpliwość tę mieli podzielać według Fieldorfa gen. Rowecki i ppłk Pfeiffer (AIPN, 0259/586, Protokół przesłuchania podejrzanego Augusta Emila Fieldorfa, 13 III 1951 r., k. 190). Należy również wspomnieć o różnych wersjach okoliczności śmierci marszałka, które pojawiły się w materiałach Delegatury Rządu RP na Kraj. W jednym z dokumentów z grudnia 1942 r., a więc w rok po śmierci Śmigłego (na który Baliszewski się nie powoływał), wymieniono pięć możliwych wersji losów marszałka, bez przesądzania o ich wiarygodności. Równocześnie jednak uznawano w nim za charakterystyczne, „że w wypowiedziach i rozmowach przedstawiciele OPW nie powołują się na osobę Marszałka Śmigłego, lecz na ideologię Śmigłego" (AAN, DRRP, 202/I-32, Raport specjalny – Sanacja, 15 XII 1942 r., k. 50–51). Wcześniej jednak, już 8 I 1942 r., delegat rządu RP Cyryl Ratajski zawiadomił wicepremiera Stanisława Mikołajczyka o śmierci marsz. Śmigłego-Rydza w kraju (*ibidem*, 202/I-6, Depesza „Wrzosa" [Cyryla Ratajskiego] do „Stema" [Stanisława Mikołajczyka], 8 I 1942 r., k. 2; A.K. Kunert, *Ostatnie dni*..., s. 50–51). Kierownictwo Bazy OPW na Węgrzech dowiedziało się o śmierci Śmigłego w połowie 1942 r. (B. Rogowski, *Wspomnienia*..., s. 121).

[402] P.P. Wieczorkiewicz, *Historia polityczna*..., s. 310–311.

Po śmierci marsz. Edwarda Śmigłego-Rydza liderem politycznym piłsudczyków w kraju stał się Julian Piasecki[403]. Był nim *de facto* już od wiosny 1941 r., jeszcze w czasie pobytu na Węgrzech, ponieważ jako jedyny postulował stworzenie organizacji politycznej piłsudczyków w kraju i prowadził konsekwentne działania mające na celu realizację tego zamierzenia. Na czele planowanej organizacji widział co prawda Śmigłego-Rydza, jednak rola marszałka w formułowaniu planów politycznych piłsudczyków i tworzenia struktur w tej fazie nie była samodzielna i wydaje się, że godził się on z rolą nominalnego przywódcy, rzeczywiste kierownictwo oddając Piaseckiemu. Po powrocie Śmigłego do kraju sytuacja się nieco zmieniła, gdyż kroki podjęte przez marszałka świadczyły o jego dążeniu do pełnienia rzeczywistej roli przywódczej w konspiracji piłsudczykowskiej. Można przypuszczać, że jego ambicja wykraczała poza rolę lidera, którym i tak był, a zaspokoić ją mogło jedynie objęcie dowództwa nad konspiracją wojskową. Realizację tych mało realnych planów przerwała śmierć.

Inicjując działania na rzecz stworzenia politycznej organizacji piłsudczykowskiej, Piasecki nawiązał przede wszystkim rozmowy z grupą „Myśli Państwowej", którą reprezentowali Hempel, Pfeiffer, płk Zajączkowski oraz Dunin-Borkowski[404]. Udzielili mu oni decydującej pomocy w nawiązaniu kontaktów ze środowiskami wchodzącymi przed wojną w skład OZN, a nawet niektórymi grupami ideowymi wywodzącymi się z obozu piłsudczykowskiego, które w drugiej połowie lat trzydziestych przeszły do opozycji[405]. Piasecki korzystał ponadto z pomocy doradczej Juliusza Kadena-Bandrowskiego i Leopolda Tomaszkiewicza[406]. W pracach nad tworzeniem struktur przyszłej OPW praktyczną pomoc okazali również Józef Lebedowicz „Koral", i Maria Łoszak „Marta". „Koral" na polecenie Piaseckiego nawiązywał i utrzymywał kontakty z osobami przewidzianymi

---

[403] Przyszły szef OPW po przybyciu do Warszawy przebywał przy ul. Koszykowej 6 w mieszkaniu Józefa Namysłowskiego, którego żona była szwagierką ppłk. Marcina Zalewskiego. Następnie mieszkał u Marii Łoszak przy ul. Krakowskie Przedmieście 58. Zimą 1942 r. jego brat Józef M. Piasecki znalazł mu kwaterę przy ul. Chmielnej 58. Informacje Andrzeja Namysłowskiego (wnuka J. Namysłowskiego).

[404] W rozmowach z Piaseckim miał również uczestniczyć ppłk Sokołowski „Trzaska". Wydaje się to mało prawdopodobne, ponieważ pertraktacje grupy „Myśli Państwowej" z Piaseckim i jego zwolennikami zostały przerwane na początku sierpnia 1942 r., a Sokołowski zbiegł z Lwowa do Warszawy najprawdopodobniej dopiero w tym miesiącu. W jego wspomnieniach nastąpiło w tej kwestii pomieszanie chronologii, gdyż najpierw pisał o spotkaniu z Hemplem we wrześniu 1942 r., a następnie o rozmowach z Piaseckim na temat powołania jednolitej organizacji piłsudczykowskiej, które miały odbywać się w warszawskim lokalu konspiracyjnym „Trzaski" (J. Falęcki [J. Sokołowski], *Tak było*..., s. 23, 25). Natomiast przedstawiona w tym miejscu argumentacja Sokołowskiego była zgodna z poglądami Hempla sprzeciwiającego się koncepcjom Piaseckiego (*ibidem*, s. 24).

[405] Podkreślał to zwłaszcza w swojej relacji Szumański (IJPL, Kolekcja Mieczysława Szumańskiego, 76, Sprostowania historyczne..., s. 19). Lebedowicz również podawał, że po powrocie do kraju Piasecki skontaktował się przede wszystkim z grupą Hempla i dzięki jej pomocy rozpoczął działalność w celu stworzenia organizacji piłsudczykowskiej (APW, JL, Sr 257/50, Protokoły przesłuchań podejrzanego Józefa Lebedowicza, 20 II 1948 i 20 X 1949 r., k. 25, 49). O nawiązaniu kontaktów z grupą „Myśli Państwowej" informuje też Edward Pfeiffer (IJPL, Kolekcja Edwarda Śmigłego-Rydza, 18, Edward F. Pfeiffer, Relacja z pobytu marszałka Śmigłego-Rydza w kraju 1941 r., s. 7–8, 10), który – jak sądzę – omyłkowo nie wymienia Dunina-Borkowskiego jako jednego z rozmówców Piaseckiego (pojawia się on natomiast w relacjach Hrabyka i Lebedowicza, co przesądza o jego udziale w tych rokowaniach). Wyrazem bliskiej współpracy było również wydanie w kwietniu 1942 r. przez grupę „Myśli Państwowej" broszury *Wojna motorów*, być może autorstwa samego Piaseckiego. Więcej na jej temat zob. w rozdziale *Poglądy dotyczące dziedzictwa ideowego marszałka Józefa Piłsudskiego*..., s. 307.

[406] IJPL, Kolekcja Mieczysława Szumańskiego, 76, Sprostowania historyczne..., s. 4, 16; Z. Ziółek, *Od okopów*..., s. 156–157. Według Szumańskiego Kaden-Bandrowski uczestniczył w rozmowach Piaseckiego z Hemplem. Pochodząca z tego samego źródła informacja, jakoby autor *Generała Barcza* wywierał duży wpływ na działania Piaseckiego, wydaje się jednak przesadzona. Brak również danych wskazujących na udział pisarza w późniejszej działalności OPW.

na stanowiska szefów wydziałów OPW[407]. „Marta" wynajdywała lokale konspiracyjne, pomagała Lebedowiczowi w kontaktach z poszczególnymi działaczami piłsudczykowskimi i przekazywała im wytyczne Piaseckiego[408].

Jednym z etapów działalności zmierzającej do utworzenia ugrupowania piłsudczykowskiego było powołanie z inicjatywy Piaseckiego Międzyorganizacyjnej Komisji Porozumiewawczej. Do jej zadań należało nawiązywanie kontaktów z poszczególnymi organizacjami konspiracyjnymi i opracowanie wstępnej deklaracji programowej. Według źródeł Delegatury Rządu jedną z koncepcji organizacyjnych, którą dyskutowano wówczas w kręgu piłsudczykowskim, prawdopodobnie sformułowaną przez Hempla, było także stworzenie Bloku Piłsudczyków, zrzeszającego różne środowiska polityczne identyfikujące się z obozem piłsudczykowskim, bez względu na przedwojenne podziały i różnice poglądów[409].

Chociaż wola współpracy i powołania jednolitej reprezentacji politycznej była wśród piłsudczyków silna, budowa organizacji napotkała od początku duże trudności, których źródła tkwiły w przedwojennych podziałach, pogłębionych po wrześniu 1939 r. i utracie niepodległości[410]. Nie było mowy o tym, by większość piłsudczyków zaangażowanych w ZWZ mogła pozwolić sobie na prowadzenie dodatkowo działalności ściśle politycznej. Wreszcie sama osoba kreującego się na przywódcę piłsudczyków w kraju Piaseckiego, apodyktycznego i domagającego się bezdyskusyjnego uznania swoich koncepcji politycznych, zraziła do współpracy z przyszłym szefem OPW przywódców innych środowisk, a w końcu – o czym będzie jeszcze mowa – także wspierającą go początkowo grupę „Myśli Państwowej".

Spośród organizacji, które sondowano w kwestii połączenia lub chociażby nawiązania ścisłej współpracy z piłsudczykami – ZOR, ChOW „Racławice" i grupy powstałe na bazie Legionu Młodych oraz innych przedwojennych młodzieżowych organizacji prosanacyjnych odmówiły swego udziału w planowanym bloku[411]. Żywiono nadzieję na porozumienie ze Stronnictwem Demokratycznym, które miało być pewnego rodzaju pomostem ułatwiającym kontakt z SL i PPS, ale także i z ZWZ (wielu działaczy SD działało w BIP). Jeżeli w ogóle doszło do jakichkolwiek kontaktów z SD, jak twierdzono w materiałach Delegatury, to nie przyniosły one żadnych rezultatów[412]. Jak się

---

[407] AIPN, 0235/293, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Lebedowicza, 6 II 1948 r., k. 125; Józef Lebedowicz, Byłem szefem..., s. 73.

[408] Łoszak m.in. skontaktowała ppłk. Szumańskiego z Wacławem Zagórskim, przewidzianym na kierownika drukarni przy ul. Targowej (W. Zagórski, *Wolność*..., s. 288).

[409] AAN, DRRP, 202/I-32, Charakterystyka ugrupowań byłego reżimu. Poczta do rządu, 6 I 1943 r., k. 35; *ibidem*, Raport specjalny – Sanacja, 15 XII 1942 r., k. 48–49; *ibidem*, 202/II-6, Raport sytuacyjny za okres 15 XI 1941 – 1 VI 1942 r., k. 185; *ibidem*, 202/II-22, t. 1, Raport nr 76, 11 I 1942 r., k. 20. W innym dokumencie Delegatury Rządu znalazła się natomiast informacja o nieudanej próbie powołania przez grupę „Myśli Państwowej" Naczelnej Rady Piłsudczyków jako zalążka jednolitej organizacji (*ibidem*, [Raport z czerwca 1942 r.], k. 69).

[410] Wolę tę dostrzegano w materiałach Delegatury Rządu (*ibidem*, t. 1, Meldunek. Z terenu organizacji polskich, 25 VIII 1942 r., k. 81).

[411] *Ibidem*, 202/II-6, Raport sytuacyjny za okres 15 XI 1941 – 11 VI 1942 r., k. 185; *ibidem*, 202/II-22, t. 1, [Raport z czerwca 1942 r.], k. 69. Było to w dużej mierze spowodowane bardzo krytycznym stanowiskiem „Myśli Państwowej" wobec rządu gen. Sikorskiego. Informacje o tej aktywności piłsudczyków w kraju, co prawda w bardzo ogólnikowej formie, dotarły do władz polskich w Wielkiej Brytanii (SPP, Zespół Akt Oddziału VI Sztabu Naczelnego Wodza, Krajowe Władze Wojskowe, A435, Organizacje niescalone [oprócz NSZ], Informacje z kraju, Pismo Jana Żychonia do szefa Oddziału VI Sztabu Naczelnego Wodza ppłk. dypl. Tadeusza Rudnickiego, 7 VII 1942 r.

[412] AAN, DRRP, 202/II-22, t. 1, Raport nr 76, styczeń 1942 r., k. 20. W tym dokumencie ówczesną aktywność piłsudczykowską dostrzegano w zapoczątkowaniu prac organizacyjnych wśród młodzieży, bliżej nieokreślonej

wydaje, największy zawód sprawił jednak – przede wszystkim grupie „Myśli Państwowej" – Henryk Józewski, który sprzeciwił się utworzeniu przez piłsudczyków własnego ugrupowania politycznego i kontynuował samodzielną działalność[413]. W tej sytuacji w grę mogły wchodzić niemal wyłącznie grupy wywodzące się ze ścisłego kręgu piłsudczykowskiego, m.in. „Myśl Państwowa", Wojskowa Organizacja Polska, Kolejowa Organizacja Wojskowa (powstała na bazie przedwojennego Kolejowego Przysposobienia Wojskowego), Związek Strzelecki ppłk. Witolda Rosołowskiego, grupa strzelecka płk. Józefa Tunguza-Zawiślaka skupiona wokół pisma „Pionier", grupy „Przeglądu Politycznego" i socjalistów Antoniego Pączka[414].

W maju 1942 r. Hempel i Piasecki nawiązali kontakt z redakcją „Przeglądu Politycznego", w czym pośredniczyła znajoma Hrabyka, Irena Obarska-Miedzińska, co nie jest bez znaczenia – żona wybitnego przedstawiciela elity piłsudczykowskiej Bogusława Miedzińskiego. Spotkali się oni z Hrabykiem najprawdopodobniej w jednym z głównych lokali konspiracyjnych „Myśli Państwowej" – mieszkaniu Zofii Klimontowicz przy ul. Oboźnej[415]. W trakcie rozmowy Hempel miał zaproponować fuzję „Przeglądu Politycznego" z „Myślą Państwową", natomiast Piasecki ułatwienie druku pisma bez ingerencji w jego treść, co jak twierdzi Hrabyk, „przebiło" propozycję Hempla. Informacja ta była sprzeczna z wyrażoną w tym samym przekazie opinią Hrabyka, że odnosił wrażenie o wspólnym działaniu Hempla i Piaseckiego (co wówczas nie było jeszcze mylne). Najpewniej więc Hempel proponował nie tyle połączenie dwóch pism, ile nawiązanie ścisłego porozumienia grupy Hrabyka z „Myślą Państwową", która na tym etapie budowy organizacji piłsudczykowskiej była głównym ośrodkiem konsolidującym to środowisko w kraju. Na razie rozmowy zakończyły się pomyślnie dla grupy „Przeglądu Politycznego", gdyż od czwartego numeru pismo zaczęto drukować, zamiast przepisywać na maszynie dwadzieścia pięć do czterdziestu egzemplarzy[416].

„roboty wojskowej" oraz usiłowaniach rozciągnięcia wpływów na istniejące organizacje, wywodzące się z różnych środowisk, wcześniej mniej lub bardziej związanych z obozem piłsudczykowskim (por. *ibidem*, Życie polityczne kraju. Sprawozdanie za okres 1 X 1941 – 1 II 1942 r., k. 30).

[413] *Ibidem*, [Raport z czerwca 1942 r.], k. 70; *ibidem*, Meldunek. Z terenu organizacji polskich, 25 VIII 1942 r., k. 81. Hempel w ogóle nie wymienił grupy Józewskiego, opisując podziemie w kraju w przededniu powstania warszawskiego (AIPN 00231/47, Materiały dotyczące Rządu londyńskiego, List Zygmunta Hempla..., 20 VII 1944 r., k. 51). Więcej na ten temat zob. w rozdziale *Samotnik wołyński*...

[414] Niektórzy działacze KPN – Bogumił Chwist, Józef Namysłowski i Marian P. Sokołowski, nawiązali kontakt z Zalewskim (co ułatwiało także jego powinowactwo z Namysłowskim), a następnie z Piaseckim i udzielili im wszechstronnej pomocy. Nie oznaczało to bezpośredniego kontaktu wspomnianych działaczy KPN z marsz. Śmigłym-Rydzem, jak informowała Józefa Radzymińska (*Zawsze niepodlegli*..., s. 30). O pomocy udzielonej we wstępnej fazie organizowania OPW przez Namysłowskiego wspominał również Józef Lebedowicz (*Komentarz do wspomnień*..., s. 7). Józef Namysłowski „Skiba" (1903–1975), ppor. AK, adwokat. Urodził się w Milejowie (pow. piotrkowski). Jako uczeń gimnazjum uczestniczył w wojnie polsko-bolszewickiej (służył w 33. pp); absolwent prawa na UW, w latach 1932–1939 wiceprokurator Sądu Apelacyjnego w Warszawie. Od września 1940 r. członek Kadry Polski Niepodległej, uczestnik powstania warszawskiego jako ppor. cz.w. AK w Obwodzie Warszawa-Śródmieście, 17 VIII 1944 r. mianowany na stanowisko zastępcy prokuratora Sądu Karnego Specjalnego. Po wojnie mieszkał w Łodzi, gdzie pracował jako prokurator (oskarżał m.in. w procesach zbrodniarzy hitlerowskich), później jako adwokat bronił byłych żołnierzy AK. Zmarł w Łodzi (Informacje Andrzeja Namysłowskiego).

[415] Hrabyk podał jako miejsce spotkania ul. Karasia, boczną od ul. Oboźnej, a mieszkanie Klimontowicz mieściło się na rogu Oboźnej i Karasia (BZNO, 15352/II, t. 6, Klaudiusz Hrabyk, Z drugiej strony barykady..., k. 132–133, 138; zob. też K. Hrabyk, *Przemilczane podziemie*..., s. 58–59).

[416] BZNO, 15352/II, t. 6, Klaudiusz Hrabyk, Z drugiej strony barykady..., k. 138–139; *idem*, *Wspomnienie o „Bogusławie"*..., s. 40.

Współpraca Piaseckiego z „Myślą Państwową" została wkrótce przerwana. Rozmowy, prowadzone początkowo w serdecznym i pełnym zrozumienia klimacie, doprowadziły z czasem do ochłodzenia relacji, a w końcu ich zerwania, „mimo obustronnej świadomości nonsensu, jaki to stwarza w środowisku piłsudczyków"[417]. W raportach Delegatury Rządu RP przyczynę sporu widziano nie tyle w kwestiach programowych, co w rywalizacji o przewodnictwo, względach personalnych oraz rozbieżnościach na tle oceny marsz. Śmigłego – zarówno jego przedwojennych działań politycznych, przede wszystkim związanych z utworzeniem OZN, jak i postawy we wrześniu 1939 r.[418] Na niepowodzenie rozmów wpływała również forma prezentacji własnego stanowiska przez Piaseckiego. Pozytywnie oceniał on program ideowy OZN, do którego zamierzał nawiązywać w konspiracji, i w ogóle nie dopuszczał żadnej krytyki rządów przedwrześniowych, w prowadzonych rozmowach zaś zachowywał się w sposób apodyktyczny i bezkompromisowy[419].

Na takie mało sprzyjające wzajemnemu zrozumieniu stanowisko wpływał fakt, że od września 1939 r. Piasecki przebywał za granicą i nie był świadomy zmian, jakie zaszły w społeczeństwie polskim po przegranej kampanii wrześniowej. Nie zdawał sobie sprawy z powszechnego przekonania społecznego o odpowiedzialności rządów piłsudczykowskich za klęskę i utratę niepodległości[420]. Dowodzą tego nie tylko opinie prezen-

---

[417] IJPL, Kolekcja Edwarda Śmigłego-Rydza, 18, Edward F. Pfeiffer, Relacja z pobytu marszałka Śmigłego-Rydza w kraju 1941 r., s. 7–8.

[418] Podział piłsudczyków na zwolenników i przeciwników Śmigłego dostrzegano już na początku pertraktacji między nimi (AAN, DRRP, 202/I-32, Charakterystyka ugrupowań byłego reżimu. Poczta do rządu, 6 I 1943 r., k. 35; *ibidem*, 202/II-6, Postawa polityczna społeczeństwa polskiego, styczeń 1942 r., k. 112–113). Podobnie twierdził Lebedowicz (Byłem szefem..., s. 34). W źródłach Delegatury Rządu krytykę tę przedstawiano jako stosunkowo ogledną, a nawet sporadycznie pojawiały się opinie, że „Myśl Państwowa" dostrzega u Śmigłego-Rydza zmianę w poglądach po „przeżyciach z września" (co było mylne, gdyż żadna ewolucja oceny przyczyn klęski we wrześniu 1939 r. ani u Śmigłego, ani u jego zwolenników nie nastąpiła), (*ibidem*, 202/II-22, t. 1, Raport nr 76, styczeń 1942 r., k. 20). Jednak według ppłk. Szumańskiego z grupy Piaseckiego Hempel mówił wprost, że Śmigły nie stanął na wysokości zadania i zaprzepaścił spuściznę marszałka Piłsudskiego (IJPL, Kolekcja Mieczysława Szumańskiego, 76, Uzupełnienie relacji z 28 IV 1951 r., s. 3). W sytuacji, gdy Piasecki bezkrytycznie oceniał działalność polityczną marsz. Śmigłego-Rydza, o porozumienie było trudno (AIPN, 0330/218, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Stanisława Jareckiego, 18 IV 1952 r., k. 53).

[419] IJPL, Kolekcja Edwarda Śmigłego-Rydza, 18, Edward F. Pfeiffer, Relacja z pobytu marszałka Śmigłego-Rydza w kraju 1941 r., s. 7–8, który charakteryzował Piaseckiego jako osobę o niesłychanym uporze i zaciętości, nieprzyjmującą innego punktu widzenia. O tych cechach charakteru wspominają również ludzie życzliwi Piaseckiemu: Goetel (*Czasy wojny*..., s. 129), Hrabyk (BZNO, 15352/II, t. 6, Klaudiusz Hrabyk, Z drugiej strony barykady..., k. 148) i Rogowski (*Wspomnienia*..., s. 80). Hrabyk, opisując rozmowy z Hemplem, którego poglądy oceniał krytycznie, nazywał Piaseckiego doktrynerem (zob. też IJPL, Kolekcja Mieczysława Szumańskiego, 76, Sprostowania historyczne..., s. 3). Nawet po wielu latach w charakterystyce ówczesnej postawy Piaseckiego, sporządzonej przez SB na podstawie relacji osób z jego otoczenia, uważano, że zjednoczenie piłsudczyków było utrudnione przez narzucenie im przez Piaseckiego swojego kierownictwa. Oceniał on bowiem ludzi pod kątem „ich stosunku do konstytucji kwietniowej i programu Ozonu", a w prowadzonych działaniach nie wykazywał się żadną elastycznością czy dążeniem do kompromisu (*SB o Śmigłym*..., s. 136–137). Rozmów nie ułatwiał również upór Hempla, co dostrzegał nie tylko jego oponent Hrabyk (BZNO, 15352/II, t. 6, Klaudiusz Hrabyk, Z drugiej strony barykady..., k. 148), ale także jeden z najbliższych współpracowników ppłk Pfeiffer (IJPL, Kolekcja Edwarda Śmigłego-Rydza, 18, Edward F. Pfeiffer, Relacja z pobytu marszałka Śmigłego-Rydza w kraju 1941 r., s. 8).

[420] IJPL, Kolekcja Edwarda Śmigłego-Rydza, 18, Edward F. Pfeiffer, Relacja z pobytu marszałka Śmigłego-Rydza w kraju 1941 r., s. 8. Niechęć ta zmniejszyła się po klęsce Francji wiosną 1940 r., ale nie zniknęła całkowicie. Na pytanie ppłk. Marcina Zalewskiego o nastroje wobec piłsudczyków i samego Śmigłego-Rydza, bratanek Zalewskiego, nieorientujący się rzecz jasna w tym, jaką rolę odgrywał stryj, odpowiedział, że niechęć do piłsudczyków jest powszechna, a wobec byłego Naczelnego Wodza panuje wrogość. Odpowiedź miała wzburzyć Zalewskiego (Informacje Grzegorza Zalewskiego).

towane w czasie rozmów z grupą „Myśli Państwowej", ale również zapiski Wacława Lipińskiego z okresu współpracy z Piaseckim na Węgrzech. Lipiński wykazywał się bardziej miarodajną oceną nastrojów społecznych, na co wpłynął zapewne pobyt w kraju do marca 1940 r. oraz późniejszy we wrześniu 1940 r. i odbyte wówczas rozmowy z piłsudczykami. Krytykował więc autorytarne zapędy Piaseckiego, którym ulegali również inni członkowie OPW, m.in. Jan Zientarski. Według Lipińskiego ten ostatni twierdził krótko przed przejściem do kraju, że organizacja piłsudczyków pracuje tylko dla własnych celów, nie dla innych. Wyrażał również przekonanie, że gen. Sikorski po powrocie do kraju zostanie aresztowany[421]. W kraju zapał ten szybko został ostudzony, a zarówno Zientarski, jak i inni oficerowie przerzuceni przez OPW z Węgier, przydzieleni do AK zostali poddani ponownie dyscyplinie wojskowej i zaprzestali działalności w konspiracji politycznej piłsudczyków.

W prowadzonej dyskusji z Piaseckim przedstawiciele „Myśli Państwowej" nawiązywali ideowo do poglądów i działalności Walerego Sławka oraz kręgu jego zwolenników, uznając w nich właściwych spadkobierców idei Marszałka Piłsudskiego. Dlatego też w sferach Polski Podziemnej grupę „Myśli Państwowej", a później działaczy wywodzącego się z niej Konwentu Organizacji Niepodległościowych nazywano często sławkowcami[422]. Podobnie jak stronnicy Piaseckiego formułowali oni ideę nadrzędności państwa nad interesami partykularnymi[423]. Jednak Hempel, wskazując na cezurę, którą stanowił rok 1935 – uchwalenie konstytucji kwietniowej i śmierć marszałka Piłsudskiego – krytykował niedemokratyczną ordynację wyborczą z 1935 r. i nieprzestrzeganie zasad konstytucji. OZN uznawał za organizację o charakterze totalitarnym, narzuconą społeczeństwu, która powszechnie krytykowana, nie mogła być wzorcem rozwiązań organizacyjnych ani obecnie, ani w okresie powojennym. Cały ten okres aż do wybuchu wojny uznawał za odrębny – w sensie negatywnym – w dziejach obozu piłsudczykowskiego, za który odpowiedzialność przyjął na siebie marsz. Śmigły-Rydz[424].

Przywódca grupy „Myśli Państwowej" opowiadał się za demokratyczną formą ustroju, zmianą ordynacji wyborczej i koniecznością dopuszczenia do władzy przedstawicieli innych kierunków politycznych. Uważał, że wyraz temu należy dać w aktualnie prowadzonej działalności, natomiast nie należy skupiać się na obronie metod politycznych OZN, ponieważ obronić się ich nie da[425]. Mylił się natomiast Ferdynand Goetel, który pisał, że „dramatyczny spór starych towarzyszy broni nie doprowadził do porozumienia, utknął bowiem właśnie na sprawie konstytucji, którą Hempel był skłonny rozgrywać

[421] BN, SWL, Kalendarzyk Wacława Lipińskiego za rok 1941, zapis z 12 XI.

[422] S. Korboński, *Polskie Państwo Podziemne*..., s. 106; AAN, DRRP, 202/II-22, t. 1, Polska prasa polityczna w okresie okupacji. Stan na 15 III 1942 r., k. 45.

[423] *Ibidem*, t. 1, Raport nr 76, styczeń 1942 r., k. 20.

[424] AIPN, 00231/47, Materiały dotyczące Rządu londyńskiego, List Zygmunta Hempla..., 20 VII 1944 r., k. 51––52; IJPL, Kolekcja Edwarda Śmigłego-Rydza, 18, Edward F. Pfeiffer, Relacja z pobytu marszałka Śmigłego-Rydza w kraju 1941 r., s. 8.

[425] *Ibidem*; S.J. Rostworowski, *Sytuacja polityczna*..., s. 183; por. artykuł opublikowany w „Myśli Państwowej" *Z zagadnień programowych*..., s. 2, gdzie stanowczo potwierdzono bardzo krytyczną ocenę ostatnich lat przedwojennych, ale z drugiej strony odmawiano prawa do krytyki tym środowiskom, które nie wnosiły nowych wartości do polskiego życia politycznego, „a prawo do krytyki znajduje u nich źródło jedynie w tym, że armia niemiecka pokonała armię polską". Informacja, że grupa „Myśli Państwowej" negatywnie oceniała ordynację wyborczą z 1935 r., znajduje potwierdzenie w materiałach Delegatury Rządu RP (AAN, DRRP, 202/II-22, t. 1, Polska prasa polityczna w okresie okupacji. Stan na 15 III 1942 r. Stosunek do konstytucji kwietniowej, k. 49).

taktycznie jako sprawę przetargu z innymi stronnictwami, Piasecki zaś uważał za *conditio sine qua non*"[426]. Konstytucja była nienaruszalna dla obydwu polityków piłsudczykowskich. Dzieliły ich zaś inne kwestie, na czele z wspomnianą oceną rządów obozu piłsudczykowskiego po śmierci jego przywódcy w 1935 r.[427]

W środowisku popierającym Piaseckiego, przede wszystkim w WOP i Związku Strzeleckim, poglądy grupy „Myśli Państwowej" usiłującej okres działalności OZN uznawać za „niepiłsudczykowski" uznawano za nienaturalne. Piasecki i jego zwolennicy traktowali cały czas sprawowania władzy przez piłsudczyków w sposób jednolity, a swoim oponentom zarzucali instrumentalne traktowanie przeszłości i unikanie odpowiedzialności za ten okres rządów, którego – jeżeli nie aprobowali – to jednak jako piłsudczycy w nim uczestniczyli, nawet jeżeli nie pełnili poważniejszych funkcji politycznych[428]. Zwolennicy Piaseckiego dostrzegli też sprzeczność w poglądach sławkowców, którzy krytykowali ordynację wyborczą z 1935 r. i działania kierownictwa obozu piłsudczykowskiego po maju 1935 r., a przechodzili do porządku nad tym, że ordynacja w takim kształcie została zainicjowana przez Walerego Sławka, który też zadbał o jej uchwalenie przez parlament[429].

W prezentowanej przez Piaseckiego i jego zwolenników ocenie rządów piłsudczykowskich w ostatnich latach przed wybuchem II wojny światowej nie bez znaczenia było także i to, że znacząca działalność polityczna zarówno Śmigłego-Rydza, jak i Piaseckiego związana była dopiero z OZN. Pierwszy go powołał, a drugi objął w nim szefostwo Biura Studiów i Planowania i stał się w ten sposób jednym z członków jego kierownictwa. Piasecki nie mógł więc podzielać poglądów tak radykalnie dezawuujących zarówno jego własną działalność, jak i marsz. Śmigłego, do którego autorytetu w swojej bieżącej akcji politycznej się odwoływał. Nie bez znaczenia była również działalność Piaseckiego w grupie skupionej wokół pisma „Zaczyn", która przejawiała daleko idące koncepcje ograniczenia swobód obywatelskich w Polsce przez rządzących państwem piłsudczyków[430].

Spór między grupą Hempla a zwolennikami poglądów Piaseckiego zaognił się jeszcze bardziej po przybyciu do kraju, najpewniej na przełomie kwietnia i maja 1942 r.,

---

[426] F. Goetel, *Czasy wojny*..., s. 129. Podobnie mylił się w swojej relacji Szumański, który również stwierdzał, że Hempel i Lipiński odnosili się krytycznie do konstytucji kwietniowej. Mogli oni jedynie krytykować ordynację wyborczą, co też czynili, nigdy zaś konstytucję (IJPL, Kolekcja Mieczysława Szumańskiego, 76, Sprostowania historyczne..., s. 21). Bezdyskusyjną wierność konstytucji grupy „Myśli Państwowej" i KON potwierdzają zarówno źródła powstałe w kręgu tego środowiska (AIPN, 00231/47, Materiały dotyczące Rządu londyńskiego, List Zygmunta Hempla..., 20 VII 1944 r., k. 45), jak i materiały Delegatury Rządu RP (AAN, DRRP, 202/II-22, t. 1, Polska prasa polityczna w okresie okupacji. Stan na 15 III 1942 r. Stosunek do konstytucji kwietniowej, k. 49).

[427] Charakterystyczne, że *homo novus* u piłsudczyków, Józef Lebedowicz, uważał, że była to jedyna kwestia dzieląca KON i OPW (Józef Lebedowicz, Byłem szefem..., s. 32; por. AAN, DRRP, 202/I-54, Meldunek „Nowiny" w sprawie rozmów z przedstawicielami Konwentu Organizacji Niepodległościowych, 26 III 1943 r., k. 316).

[428] AAN, DRRP, 202/II-22, t. 1, [Raport z czerwca 1942 r.], k. 69; *ibidem*, Meldunek. Z terenu organizacji polskich, 25 VIII 1942 r., k. 81; S.J. Rostworowski, *Sytuacja polityczna*..., s. 184.

[429] OPW wypomniał im tę niekonsekwencję w swojej prasie (*Wybiegi przed prawdą*, „Państwo Polskie", 30 I 1943, nr 6, s. 6–9).

[430] Jak bardzo Piasecki wzorował się na OZN, świadczą słowa Goetla, który wspominał, że w sporze z grupą „Myśli Państwowej" Piasecki, „zwolennik hierarchii i autorytetu, nie chciał słyszeć o żadnych koncesjach dla tak zwanej »demokracji«" (F. Goetel, *Czasy wojny*..., s. 129). Należy w tym miejscu wspomnieć, że również marsz. Śmigły-Rydz nie był skłonny do krytyki systemu rządów z drugiej połowy lat trzydziestych, a jeżeli już, to wyrażał ją bardzo umiarkowanie. Tolerował np. niechęć Lipińskiego i dystans Rogowskiego wobec OZN, dawał też do zrozumienia, że jest politykiem bardziej elastycznym niż Piasecki (B. Rogowski, *Wspomnienia*..., s. 85).

ppłk. Wacława Lipińskiego, skłóconego z Piaseckim od czasu pobytu na Węgrzech. Lipiński dołączył do tych piłsudczyków, którzy krytycznie oceniali zarówno okres rządów OZN, jak i koncepcje organizacyjne zaproponowane przez Piaseckiego[431]. Lipiński nie brał udziału we wspomnianych pertraktacjach, było jednak pewne, że utwierdzał Hempla i związanych z nim działaczy w ich negatywnej opinii o Piaseckim[432]. Mimo wspomnianych różnic i kontrowersji, rozmowy, których celem było stworzenie jednej organizacji i niedopuszczenie do rozłamu wśród piłsudczyków, były bardzo zaawansowane, o czym świadczyły informacje Delegatury Rządu RP, w których podkreślano ścisłą współpracę obydwu grup[433].

W czasie prowadzonej debaty po stronie Piaseckiego opowiedziała się redakcja „Przeglądu Politycznego". Krótko po wspomnianej rozmowie w lokalu przy Oboźnej z reprezentującym to pismo Klaudiuszem Hrabykiem Piasecki spotkał się z nim w Chylicach pod Warszawą i ujawnił istniejący konflikt z grupą Hempla. Zaproponował Hrabykowi kierowanie prasą i propagandą budowanej organizacji piłsudczykowskiej[434]. Porozumienie to było naturalne, ponieważ zarówno Hrabyk, jak i Piasecki należeli w drugiej połowie lat trzydziestych do zwolenników całkowitej monopolizacji władzy przez piłsudczyków w duchu autorytaryzmu idącego dalej niż za życia marsz. Józefa Piłsudskiego. Tym samym Hrabyk, który, jak wspominałem, należał do czołowych działaczy narodowych młodego pokolenia i jeszcze na początku lat trzydziestych był zatrzymywany przez Policję Państwową za udział w demonstracjach przeciw Józefowi Piłsudskiemu, znalazł się w grupie założycieli Obozu Polski Walczącej. Wkrótce jako szef Wydziału Prasy i Propagandy OPW zaczął wywierać decydujący wpływ na publicystykę polityczną najbardziej znaczącego ugrupowania politycznego piłsudczyków w okupowanym kraju.

---

[431] AAN, DRRP, 202/I-32, Raport specjalny – Sanacja, 15 XII 1942 r., k. 48; IJPL, Kolekcja Edwarda Śmigłego-Rydza, 18, Edward F. Pfeiffer, Relacja z pobytu marszałka Śmigłego-Rydza w kraju 1941 r., s. 7; zob. też M. Gałęzowski, *Wzór piłsudczyka*..., s. 169. Podczas pobytu na Węgrzech Lipiński opracował trzy szkice na temat powołania politycznej organizacji piłsudczyków. W tekście *Zasady zorganizowania piłsudczyków w czasie obecnej wojny* analizował przyczyny odsunięcia piłsudczyków od wpływu na politykę polską oraz proponował alternatywne w stosunku do rozwiązań Piaseckiego formy zorganizowania jednolitego ugrupowania politycznego. W drugim szkicu *Plan działania obozu piłsudczykowskiego na podstawie analizy przypuszczalnego położenia w chwili zakończenia wojny* rozważał możliwe scenariusze zakończenia wojny, a w trzecim – *Organizacja polityczno-ideowa piłsudczyków. Cele, zasady programowe i ustrój wewnętrzny* sformułował podstawę programową przyszłego ugrupowania piłsudczykowskiego (*ibidem*, s. 163–168). Tezy prezentowane w dokumentach rozwinął w swoich publikacjach wydanych w okupowanym kraju.

[432] Według Hrabyka akces Lipińskiego do „Myśli Państwowej" miał nawet pogorszyć sytuację między skłóconymi odłamami piłsudczyków (BZNO, 15352/II, t. 6, Klaudiusz Hrabyk, Z drugiej strony barykady..., k. 136). Podobnie uważał Lebedowicz: „Stosunki [między grupą Hempla, a grupą Piaseckiego – M.G.] popsuły się jeszcze bardziej, gdy do kraju wrócił Lipiński, który w »Myśli Państwowej« zaatakował OPW" (AIPN, 0235/293, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Lebedowicza, 12 II 1948 r., k. 143; APW, JL, Sr 257/50, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Lebedowicza, 20 II 1948 r., k. 25; Józef Lebedowicz, Byłem szefem..., s. 34, 87). Podobnie oceniano wpływ powrotu Lipińskiego do kraju w kręgu Delegatury Rządu: AAN, DRRP, 202/II-22, t. 1, Meldunek „Rafała", 23 X 1942 r., k. 103, gdzie pisano: „Pułkownik 224 [Lipiński – M.G.], [...] jest w Warszawie. Jego stosunki z [grupą Piaseckiego] nie są chyba najlepsze, gdyż pisuje on stale artykuły do »Myśli Państwowej«. Jest również w kontakcie stałym z Olgierdem [...]. Kontakt ten podtrzymywał [...] przez kurierów, jeszcze w Budapeszcie [...]. Pogłoski, że 224 współdziała w wytworzeniu jeszcze trwalszego porozumienia »Myśli Państwowej« z Olgierdem oraz [...] grupami piłsudczyków, które nie weszły do Obozu Polski Walczącej".

[433] *Ibidem*, Raport nr 76, 11 I 1942 r., k. 20–21.

[434] Ostateczny akces „Przeglądu Politycznego" do OPW nastąpił wkrótce na spotkaniu Piaseckiego z całą redakcją pisma w mieszkaniu Józefa Białasiewicza przy ul. Walecznych (BZNO, 15352/II, t. 6, Klaudiusz Hrabyk, Z drugiej strony barykady..., k. 138–139).

Po niepowodzeniu rozmów z grupą „Myśli Państwowej" na przełomie lipca i sierpnia 1942 r. Piasecki powołał Komitet Organizacyjny OPW, którego zadaniem było zorganizowanie zjazdu założycielskiego nowej organizacji. W jego skład weszli Hrabyk, Lebedowicz i Marian P. Sokołowski. Ten ostatni z powodu czasowej nieobecności w Warszawie lub chęci porozumienia z grupą „Myśli Państwowej", jak przypuszczał Hrabyk, został zastąpiony przez Jana Zabłotniaka „Łęgę", reprezentującego Wojskową Organizację Polska[435].

Do sporu ideowego dwóch grup piłsudczykowskich doszedł jeszcze według Hrabyka konflikt o fundusze przywiezione przez Piaseckiego z Węgier, które przeznaczono na zaopatrzenie powstających drukarni. Hempel uważał, że należą one do wszystkich piłsudczyków. Piasecki uznawał, że dysponentem jest on sam, gdyż zgodnie z wolą zmarłego marszałka był jedynym jego politycznym depozytariuszem[436]. Niemniej próby porozumienia czyniono do chwili powołania OPW. Na początku sierpnia 1942 r., podczas przygotowań do zjazdu konstytuującego OPW, w lokalu konspiracyjnym przy ul. Oboźnej odbyło się zebranie członków Komitetu Organizacyjnego z przedstawicielami „Myśli Państwowej" – Hemplem i Duninem-Borkowskim. Jego przebieg znany jest jedynie z relacji Hrabyka, który mimo niechęci do Hempla prawdopodobnie wiernie oddał atmosferę rozmowy. Uczestnicy zebrania poruszyli wymienione już kwestie sporne, a wymiana poglądów przybrała gwałtowne formy. W dyskusji na temat zachowania jedności przez piłsudczyków „szczególnie mocno przemawiał [...] »Łęga«, powołując się na ducha tradycji POW i Legionów"[437].

Apel Zabłotniaka nie przyniósł oczekiwanego skutku. Hrabyk oświadczył, że odcięcie się od okresu sprawowania władzy przez piłsudczyków po śmierci marszałka Piłsudskiego jest sprzeczne z prawdą historyczną i dlatego niemożliwe do utrzymania oraz moralnie i politycznie niedopuszczalne. Ostatnie lata sprawowania władzy przez piłsudczyków, z ich zaletami i błędami, były kontynuacją rządów zapoczątkowanych w maju 1926 r., za który tylko oni ponoszą pełną odpowiedzialność. Narzuca to wszystkim piłsudczykom obowiązek obrony całego okresu ich rządów, a nie jedynie części i wypieranie się ostatnich lat. Hempel, odpierając te zarzuty, zarzucał Piaseckiemu i Hrabykowi nadużywanie autorytetu marsz. Śmigłego-Rydza oraz dążenie do stworzenia organizacji na wzór OZN, czego dowodziła proponowana przez Piaseckiego struktura organizacyjna, niezgodna z tradycją oraz ideami piłsudczykowskimi, których geneza miała charakter demokratyczny. Kwestie sporne nie zostały wyjaśnione, oponenci pozostali przy swoich poglądach i do porozumienia między dwoma najważniejszymi grupami piłsudczykowskimi w okupowanym kraju nie doszło[438].

---

[435] *Ibidem*, k. 147; por. K. Hrabyk, *Przemilczane podziemie*..., s. 61.

[436] Sprawa ta jest niejasna, gdyż KON od początku miał poważne problemy finansowe i wydaje się wątpliwe, by Hempel wszedł w posiadanie większych funduszy z Węgier (BZNO, 15352/II, t. 6, Klaudiusz Hrabyk, Z drugiej strony barykady..., k. 136).

[437] *Ibidem*, k. 147 (błędnie podaje jako miejsce spotkania lokal przy ul. Karowej).

[438] *Ibidem*, k. 147–148. Kwestia przyczyn niepowodzenia rozmów została odzwierciedlona wkrótce w głównych periodykach oponentów „Myśli Państwowej" i „Przeglądzie Politycznym (*Od redakcji*, „Myśl Państwowa", 12 IX 1942, nr 26, s. 2–3; *Po utworzeniu Konwentu*..., s. 4–7; *Sprawa „Myśli Państwowej"*, „Przegląd Polityczny", październik 1942, nr 7, s. 8–9). Więcej na ten temat zob. w rozdziale *Wzajemne relacje między organizacjami piłsudczykowskimi*. Warto w kontekście tego sporu dostrzec, że piłsudczycy z grupy „Myśli Państwowej" nie kwestionowali ideowości Piaseckiego, podkreślali również jego liczne zalety – energię w działaniu, poświęcenie i talenty organizacyjne (*Relacja Mikołaja Dolanowskiego*..., s. 134).

2

POLITYCZNE PODZIEMIE PIŁSUDCZYKOWSKIE OD SIERPNIA 1942 R. DO LIPCA 1944 R.

Powstanie Obozu Polski Walczącej i Konwentu Organizacji Niepodległościowych

Wobec niemożliwości porozumienia z grupą „Myśli Państwowej" Julian Piasecki i jego zwolennicy zorganizowali 25 sierpnia 1942 r. zjazd, na którym formalnie utworzono Obóz Polski Walczącej. Ze względów konspiracyjnych odbywał się on w trzech mieszkaniach: Józefa Białasiewicza przy ul. Walecznych (przewodniczył Józef Lebedowicz), Wandy Witaczkowej przy ul. Czeczota (przewodniczył Klaudiusz Hrabyk) i Jana Zabłotniaka przy ul. Nowy Zjazd 6. Następnie Hrabyk, Lebedowicz i Zabłotniak udali się do lokalu konspiracyjnego przy ul. Filtrowej 62, w którym oczekiwał ich Piasecki. Nie jest pewne, czy oprócz wymienionych osób w spotkaniu uczestniczyły jeszcze inne. Prawdopodobnie byli tam jednak obecni przynajmniej niektórzy późniejsi szefowie wydziałów OPW[1]. Po zagajeniu i złożeniu hołdu Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu zebrani powołali Radę Naczelną OPW, która przyjęła deklarację ideową, zawierającą priorytety polityczne nowo powstałej organizacji. Deklarację napisał Hrabyk na podstawie projektu Piaseckiego, który powstał jeszcze w Budapeszcie i został zatwierdzony przez marsz. Edwarda Śmigłego-Rydza[2]. Później deklarację opublikowano w prasie OPW[3]. Rada Naczelna wybrała również przez aklamację szefa OPW – Juliana Piaseckiego. Następnie uchwaliła adres do Prezydenta RP Władysława Raczkiewicza, w którym zadeklarowała swoją lojalność wobec głowy państwa[4].

W skład OPW weszły: Wojskowa Organizacja Polska, Kolejowa Organizacja Wojskowa złożona z byłych członków Kolejowego Przysposobienia Wojskowego (jednym z założycieli tej organizacji był związany z grupą „Myśli Państwowej" Jerzy Kamiński

[1] Przebieg zjazdu został przedstawiony przez Hrabyka w kilku relacjach powstałych w różnym czasie, stąd różnice w szczegółach opisu (BZNO, 15352/II, t. 6, Klaudiusz Hrabyk, Z drugiej strony barykady..., k. 149; *idem*, *Przemilczane podziemie*..., s. 63–64; *idem*, *Wspomnienie o „Bogusławie"*..., s. 41).

[2] BZNO, 15352/II, t. 6, Klaudiusz Hrabyk, Z drugiej strony barykady..., k. 149; *Zebranie Rady Naczelnej Obozu Polski Walczącej*, „Przegląd Polityczny", wrzesień 1942, nr 6, s. 2–3.

[3] Między innymi w czasopiśmie „Polska" (4 IX 1942, s. 1–6).

[4] BZNO, 15352/II, t. 6, Klaudiusz Hrabyk, Z drugiej strony barykady..., k. 170. Nazwa Rady Naczelnej jest wymieniona w tekście deklaracji OPW *Zebranie Rady Naczelnej Obozu Polski Walczącej* („Przegląd Polityczny", wrzesień 1942, nr 6, s. 2–3). Tę samą nazwę podał w powojennych zeznaniach Lebedowicz (APW, JL, Sr 257/50, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Lebedowicza, 20 II 1948 r., k. 28–29). Hrabyk w swoich relacjach podaje błędną nazwę Komitet Wykonawczy (IJPL, Kolekcja Klaudiusza Hrabyka, 68, Klaudiusz Hrabyk, Wspomnienia z podziemi Kraju, 1946 r., s. 17; *idem*, *Przemilczane podziemie*..., s. 64) i Komitet Centralny (BZNO, 15352/II, t. 6, Klaudiusz Hrabyk, Z drugiej strony barykady..., k. 170–171).

„Ścibor"), grupa członków Związku Legionistów Polskich z Warszawy, Związek Strzelecki na czele z ppłk. Witoldem Rosołowskim, a po jego śmierci – Marianem Zbarskim (według Hrabyka była to jedna z najbardziej dynamicznych i ambitnych w działalności konspiracyjnej grup, które weszły w skład OPW)[5], grupa inteligencji złożona m.in. z byłych posłów i senatorów BBWR i OZN (m.in. z udziałem Romana Tomczaka i najprawdopodobniej Leopolda Tomaszkiewicza), działacze Związku Młodych Narodowców i Związku Młodej Polski skupieni wokół pisma „Przegląd Polityczny" (Józef Białasiewicz, Klaudiusz Hrabyk, Janusz Makowski), bliżej nieokreślona warszawska grupa kobieca „Ogniwo"[6].

Odpowiedź oponentów Piaseckiego na powołanie OPW przyszła 15 października 1942 r. Wówczas to działacze skupieni wokół „Myśli Państwowej" zorganizowali zebranie w mieszkaniu Zofii Klimontowicz przy ul. Oboźnej 11 m. 38 w Warszawie, na którym powołali Konwent Organizacji Niepodległościowych[7]. Twórcą nazwy był najprawdopodobniej Wacław Lipiński. Wybrano władze naczelne organizacji oraz uchwalono deklarację ideową, w której zawarto podstawę programu KON. Podobnie jak deklaracja OPW została ona opublikowana w formie ulotki oraz w „Myśli Państwowej"[8].

---

[5] AIPN, 1572/1363, Konwent Organizacji Niepodległościowych, 1952 r., k. 4, 5; BZNO, 15352/II, t. 6, Klaudiusz Hrabyk, Z drugiej strony barykady..., k. 158; K. Hrabyk, *Przemilczane podziemie*..., s. 68; Józef Lebedowicz, Byłem szefem..., s. 110 (tutaj błędnie podane personalia ppłk. Rosołowskiego – Tadeusz Wesołowski). W kierownictwie grupy Związku Strzeleckiego działał najpewniej m.in. adwokat Wacław Dlouhy. Przypuszczenie to opieram na członkostwie Dlouhego w latach trzydziestych we władzach Związku Strzeleckiego, gdzie pełnił wiele odpowiedzialnych funkcji: członek Rady Naczelnej ZS, Sądu Strzeleckiego Głównego ZS, a 1934–1936 – prezes Okręgu nr 1 ZS Warszawa (CAW, ZS, I.390.1.2, Protokoły z posiedzeń Rady Naczelnej [ZS], 6 VI i 14 X 1934 r., b.p.; ZS, I.390.1.5, Posiedzenie Rady Naczelnej Związku Strzeleckiego, 9 VIII 1937 r., b.p.; ZS, I.390.1.54, Protokoły posiedzeń kierownictwa Okręgu nr 1 ZS, b.p.; ZS, I.390.1.78, Ewidencja członków zarządów okręgów i podokręgów, b.p.; ZS, I.390.1.175, „Dziennik Zarządzeń i Rozkazów Okręgu Warszawskiego Związku Strzeleckiego" 1935, nr 1–3, 7–9, 11–14; ZS, I.390.1.542, Sprawozdanie z działalności w okresie od 1 IV 1937 do 31 III 1938 r., s. 4 [Zarządu i Komendy Okręgu nr 1 Związku Strzeleckiego]). O jego działalności w konspiracji piłsudczykowskiej wiadomo jedynie, że należał do OPW. Uprawdopodobnia to informacja z jednego ze źródeł powojennych, według której Dlouhy należał do grona założycieli i czołowych działaczy Klubu 11 Listopada, współfinansując też jego działalność (IPN 0298/644, t. 1, Doniesienie agenturalne „Sowy", 4 VII 1952 r., k. 129). W klubie, związanym z OZN, który grupował najbardziej przekonanych zwolenników autorytaryzmu i daleko idącego ograniczenia swobód obywatelskich, działał też inny członek OPW – adwokat Tadeusz Rozdeiczer-Kryszkowski (M. Getter, *Rozdeiczer-Kryszkowski Tadeusz* [w:] *PSB*, t. 32, Warszawa–Wrocław–Kraków 1989–1991, s. 352).

[6] Deklarację podpisała również Kadra Polski Niepodległej, która jednak po krótkim czasie wycofała się z OPW (AAN, DRRP, 202/I-32, Raport specjalny – Sanacja, 15 XII 1942 r., k. 48–49; zob. też AIPN, 1572/1363, Konwent Organizacji Niepodległościowych, 1952 r., k. 2–3). Według Hrabyka organizacja ta przystąpiła do OPW, z którym następnie do wiosny 1944 r. współpracowała na odcinku prasowym, czego głównym efektem było wydawanie przez OPW głównego organu Kadry Bezpieczeństwa o tym samym tytule (BZNO, 15352/II, t. 6, Klaudiusz Hrabyk, Z drugiej strony barykady..., k. 161; IJPL, Kolekcja Klaudiusza Hrabyka, 68, Klaudiusz Hrabyk, Wspomnienia z podziemi Kraju, 1946 r., s. 24). Lebedowicz wymieniał również organizacje powstałe w środowiskach zawodowych, które znalazły się w OPW: grupy literatów ze Związku Zawodowego Literatów Polskich, naukowców oraz grupy wywodzące się ze związków zawodowych kolejarzy, tramwajarzy i Związku Drobnych Rzemieślników (Józef Lebedowicz, Byłem szefem..., s. 159). Ponadto w dokumentach Delegatury Rządu RP znajduje się informacja o dużym wpływie OPW wśród członków Związku Związków Zawodowych. Trudno jednak przypuszczać, by wychodził on w tym czasie poza Warszawę (AAN, DRRP, 202/II-22, t. 1, Ocena ugrupowań politycznych poza stronnictwami Krajowej Reprezentacji Politycznej, 31 X 1943 r., k. 108).

[7] *Deklaracja Konwentu Organizacji Niepodległościowych*, Warszawa, 15 X 1942 r., s. 1. Zebranie odbyło się w mieszkaniu Zofii Klimontowicz „Zofii Kapelusz" (J. Falęcki [J. Sokołowski], *Tak było*..., s. 24). Sokołowski jako miejsce zjazdu podaje ul. Karasia. Kamienica, w której znajdowało się mieszkanie Klimontowicz, była przy ul. Oboźnej, miała jednak dwa wejścia – od ul. Oboźnej i od ul. Karasia. Mieszkanie to, dotąd wykorzystywane przez grupę „Myśli Państwowej", do wybuchu powstania warszawskiego było jednym z głównych lokali konspiracyjnych KON (W. Zagórski, *Wolność*..., s. 241).

[8] *Komunikat*, „Myśl Państwowa", 28 X 1942, nr 28–29, s. 1–4. W ostatniej fazie tworzenia KON nie mógł wziąć udziału Henryk Dunin-Borkowski, redaktor „Myśli Państwowej", jeden z czołowych działaczy grupy wydającej

KON – poza środowiskiem „Myśli Państwowej", do którego przywódców należeli m.in.: Zygmunt Hempel, Tadeusz Kruk-Strzelecki, ppłk Wacław Lipiński, ppłk Edward F. Pfeiffer, płk Zdzisław Zajączkowski[9] – zrzeszał: działaczy BBWR na czele z Krzysztofem Siedleckim (określanych mianem sławkowców), niewielką część Związku Peowiaków, grupy członków Legionu Młodych na czele z Bolesławem Pawłowiczem[10] i Związku Legionistów Polskich, Zarząd i Komendę Główną przedwojennego Związku Strzeleckiego na czele z ostatnim komendantem ZS płk. Józefem Tunguzem-Zawiślakiem, grupy kobiece wywodzące się z POW i Związku Legionistek, Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, grupy piłsudczykowskie z Lwowa i Wilna[11], grupę kobiecą wydającą pismo „Echo"[12].

Obóz Polski Walczącej i Konwent Organizacji Niepodległościowych miały być, na co wskazywały ich nazwy, swego rodzaju federacjami różnych grup i organizacji niepodległościowych, a nie partiami politycznymi, jak stronnictwa przedwrześniowej opozycji. KON podkreślał jednak również różnicę między nim a OPW: „Konwent nie jest stronnictwem, nie jest partią czy monolitem, ambicjonującym się wielkimi celami politycznego zjednoczenia narodu. Jest on organizacyjnym złączeniem najstarszych historycznie organizacji niepodległościowych z okresu pierwszej wojny światowej oraz szeregu organizacji młodszych bądź całkiem współczesnych. Celem jest koncentracja

---

pismo i – jak przypuszczam – współautor wspomnianej deklaracji programowej, aresztowany przez gestapo 25 IX 1942 r. (zob. więcej o jego losach w tym rozdziale na s. 178).

[9] AAN, DRRP, 202/I-32, Raport specjalny – Sanacja, 15 XII 1942 r., k. 49. W skład grupy wchodzili również Mikołaj Dolanowski i płk Zdzisław Zajączkowski, pominięci w Raporcie specjalnym – Sanacja (*Akt oskarżenia w sprawie pułkownika Zdzisława Zajączkowskiego*, „Zeszyty Historyczne WiN-u" 2001, nr 16, s. 233; J. Hryniewski [M. Dolanowski], *Racja stanu*...; W. Zagórski, *Wolność*..., *passim*).

[10] AAN, DRRP, 202/I-32, Raport specjalny – Sanacja, 15 XII 1942 r., k. 49; W. Lipiński, *Pamięci towarzysza broni*, „Niepodległość" 1978, t. 11, s. 254. Pawłowicz należał do Organizacji Pracy Obywatelskiej Młodzieży „Straż Przednia" i był współorganizatorem działającego wśród młodzieży szkół średnich tajnego Związku (Klubu) 13 Maja (opozycyjnego wobec OZN i zmian w Polsce po śmierci marszałka Józefa Piłsudskiego). Następnie udzielał się w Legionie Młodych i po jego połączeniu ze Związkiem Polskiej Młodzieży Demokratycznej – w Legionie Młodzieży Polskiej. 15 X 1939 r. uczestniczył w zebraniu z udziałem m.in. Gustawa Herlinga-Grudzińskiego, Kazimierza Kotta i Jana Strzeleckiego. Powołano wtedy Polską Ludową Akcję Niepodległościową. Jednak do PLAN nie wszedł, krytycznie odniósł się również do projektu deklaracji ideowej tej organizacji, zbyt – jego zdaniem – lewicowej (J. Drewnowski, K. Koźniewski, *Pierwsza bitwa z gestapo. Wspomnienia o Polskiej Ludowej Akcji Niepodległościowej [PLAN]*, wyd. 2, Warszawa 1969, s. 67; T. Pawłowicz, *Obraz pokolenia*, Kraków 1999, s. 66).

[11] AAN, DRRP, 202/I-32, Raport specjalny – Sanacja, 15 XII 1942 r., k. 49. Hempel, charakteryzując w lipcu 1944 r. KON, pisał, że w jego skład weszły organizacje „historyczne" – Związek Legionistów, POW, Unia Kobieca, i „współczesne" – grupa „Myśli Państwowej", sławkowcy, Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, Legion Młodych, Organizacja Młodzieży Niepodległościowej „Zarzewie", (AIPN, 00231/47, Materiały dotyczące Rządu londyńskiego, List Zygmunta Hempla..., 20 VII 1944 r., k. 54). Częściowe odzwierciedlenie tej opinii znalazło się w powojennych zeznaniach jednego z czołowych działaczy OPW Józefa Lebedowicza, który stwierdzał, że jego działacze „organizację swoją pomyśleli w ten sposób, że miał to być »związek organizacji niepodległościowych« rozumianych historycznie, tj. mający objąć te wszystkie organizacje, które działały w okresie pierwszej wojny światowej". Opinia ta w części tylko oddaje rzeczywisty stan rzeczy. Z przedstawionego składu wynika bowiem, że były to organizacje, których geneza sięgała I wojny światowej, a nawet – w wypadku Związku Strzeleckiego – okresu wcześniejszego, ale których kombatanckie odpowiedniki działały w okresie międzywojennym (APW, JL, Sr 257/50, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Lebedowicza, 20 II 1948 r., k. 25). Przybliżony skład KON podawał inny jeszcze uczestnik zebrania założycielskiego ppłk Jan Sokołowski: POW, Przysposobienie Wojskowe Kobiet, Liga Kobiet, Związek Legionistów, Związek Rezerwistów, Związek Strzelecki. Wszystkie wymienione organizacje należy oczywiście traktować jako grupy konspiracyjne, stworzone przez niektórych działaczy z ich okręgów warszawskich (J. Falęcki [J. Sokołowski], *Tak było*..., s. 24).

[12] AIPN, 1572/1363, Konwent Organizacji Niepodległościowych, 1952 r., k. 3.

sił piłsudczyków, którzy w pełnej świadomości i poczuciu swej wartości moralnej i intelektualnej stworzyli nową, sprężystą i opartą na wielkich możliwościach wartość materialną, niezbędną dla politycznego działania, z którym wkraczają w życie. W układzie sił politycznych w Kraju, w którym brakowało właśnie grupy centrowej rozporządzającej wartościami siły moralnej, intelektualnej i materialnej – powstanie Konwentu zapełnia tę dotkliwą lukę"[13].

O ile jednak można dokonać względnej identyfikacji organizacji założycielskich OPW, to bliższa charakterystyka większości grup i organizacji środowiskowych skupionych w KON nastręcza trudności[14]. Grupa określona jako sławkowcy nie była, jak przypuszczam, odrębną strukturą, ale stanowiła część kręgu „Myśli Państwowej"[15]. Wszyscy działacze KON należeli bowiem przed wojną do zwolenników Walerego Sławka, dlatego w podziemiu popularnie nazywano ich sławkowcami[16]. O grupach kobiecych wymienionych jako organizacje założycielskie KON można podać jedynie bardzo ogólne informacje. Hempel wymienia Unię Kobiecą jako organizację historyczną, która weszła do KON na zjeździe założycielskim, oraz Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet jako organizację współczesną[17]. Z kolei Garztecki zaliczył do KON grupy kobiece wywodzące się ze Związku Legionistek, Związku Peowiaków i Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet[18]. Oznacza to tylko tyle, że wspomniane grupy wywodziły się z przedwojennych żeńskich organizacji kombatanckich, które zrzeszały kobiety związane z formacjami piłsudczykowskimi z czasów zmagań o niepodległość i granice Rzeczypospolitej (Legionami Polskimi istniejącymi w latach 1914–1917 i Polską Organizacją Wojskową) oraz działającego w międzywojniu Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. Nie udało się nawet ustalić, czy była wśród nich wspomniana w poprzednim rozdziale grupa wydająca pismo „Płomień".

Według jednego z członków kierownictwa KON, ppłk. Jana Sokołowskiego, przedstawicielką organizacji kobiecych w OPW była Maria Wittek, która uczestniczyła w zebraniu założycielskim KON 15 października 1942 r.[19] Trudno określić wiarygodność tej informacji. Wittek była przed wojną związana z piłsudczykami, a pewnym potwierdzeniem przekazu Sokołowskiego może być fakt jej współpracy z Hemplem od wiosny 1941 r., o którym wspominała Orlikowska. Współpraca ta polegała na rekrutowaniu łączniczek do pomocy grupie „Myśli Państwowej", a później prawdopodobnie KON, m.in. z podlegającej Wittek Wojskowej Służby Kobiet AK[20]. Jednak związek Wittek

[13] *Po utworzeniu Konwentu*..., s. 7.

[14] Dolanowski stwierdzał, że KON zrzeszył szesnaście grup, co może być prawdą o tyle, że niektóre z wymienionych organizacji założycielskich mogły składać się z kilku grup konspiracyjnych, wywodzących się z jednego środowiska, ale w konspiracji działających odrębnie lub pozostających w luźnych kontaktach ze sobą (*Relacja Mikołaja Dolanowskiego*..., s. 133). Korboński dodaje do wspomnianych organizacji Związek Osadników (co mogło dotyczyć jedynie nielicznych przedstawicieli kierownictwa, przebywających w Warszawie) oraz zgłaszających swój akces działaczy samorządowych, urzędników i nauczycieli związanych przed wojną z obozem piłsudczykowskim (S. Korboński, *Polskie Państwo Podziemne*..., s. 106).

[15] AAN, DRRP, 202/I-32, Raport specjalny – Sanacja, 15 XII 1942 r., k. 49. Przypuszczenie o tożsamości sławkowców z grupą „Myśli Państwowej" opieram na podstawie korespondencji Lipińskiego z piłsudczykami w kraju (BN, SWL, Korespondencja Wacława Lipińskiego).

[16] AAN, DRRP, 202/II-22, t. 1, Polska prasa polityczna w okresie okupacji. Stan na 15 III 1942 r., k. 45.

[17] AIPN, 00231/47, Materiały dotyczące Rządu londyńskiego, List Zygmunta Hempla..., 20 VII 1944 r., k. 54.

[18] AIPN, 1572/1363, Konwent Organizacji Niepodległościowych, 1952 r., k. 3.

[19] J. Falęcki [J. Sokołowski], *Tak było*..., s. 24.

[20] C. Orlikowska, *Podziemna drukarnia*..., s. 298.

z władzami KON nie został potwierdzony w żadnym innym źródle. Trudno też przypuszczać, by członkostwo w zarządzie KON – o ile w ogóle do niego doszło – nie miało charakteru krótkotrwałego, właśnie ze względu na zaangażowanie Wittek w tworzenie WSK. Mogło mieć również wymiar honorowy czy symboliczny i w takim wypadku nie wiązało się z określoną działalnością polityczną w KON[21].

Inne wątpliwości nasuwają się w wypadku grupy działaczy Legionu Młodych. Według relacji Wacława Lipińskiego „zgłosił się samorzutnie [Bolesław Pawłowicz] jako reprezentant Legionu Młodych [...], nie namawiany ani werbowany przez nikogo z nas. Dla Zygmunta Hempla i dla mnie, reprezentujących w pierwszej rozmowie z nimi naczelne władze konwentu – zważywszy na niekoniunkturalność obozu Piłsudczyków po przegranej wojnie – było to radosną niespodzianką [...]. Bolek Pawłowicz oddał do dyspozycji konwentu wszystko: swój czas, energię, wolę walki i pogodę ducha"[22]. Zgodnie z informacją z tego samego przekazu Pawłowicz wstąpił do KON wraz z Kazimierzem Moczarskim, który jednak w związku z zaangażowaniem się w pracę BIP KG AK zastrzegł, że w pracach KON nie będzie brał realnie udziału. Kwestia nawet tego rodzaju akcesu Moczarskiego do KON jest problematyczna z powodu równoczesnej, znacznie lepiej udokumentowanej działalności w Stronnictwie Demokratycznym, ale przede wszystkim w BIP KG AK[23]. Można przypuszczać, że zgodnie z ustaleniami Anny Machcewicz, Moczarski zgodził się na udział w spotkaniu z Hemplem i Lipińskim i niejako został zaskoczony udziałem Pawłowicza w KON. Niemniej do wybuchu powstania pozostawał w kontakcie z obydwoma wspomnianymi przywódcami Konwentu[24]. Brak natomiast informacji, by do KON przystąpili inni działacze Legionu Młodych. Wydaje się, że gdyby tak było, Lipiński wspomniałby o tym chociażby ogólnie.

Spośród wymienionych organizacji problematyczna była również przynależność do KON w późniejszym okresie Zarządu i Komendy Głównej przedwojennego Związku Strzeleckiego. W dokumentach Delegatury Rządu, AK oraz w raporcie Garzteckiego pojawia się wzmianka o działalności nielicznej, lokalnej (ograniczonej do Warszawy) grupy „Strzelca" płk. Tunguza-Zawiślaka. Garztecki zdecydowanie podkreślał jej odrębność, a nawet – jak wspominałem – pewnego rodzaju rywalizację ze Związkiem Strzeleckim ppłk. Rosołowskiego[25]. Również Lebedowicz podawał, że poza ZS Rosołowskiego pozostał płk Tunguz-Zawiślak i kilka innych osób z przedwojennego ZS, którzy „trzymali się z boku" działalności OPW[26].

---

[21] Przekaz Sokołowskiego kwestionował Węgierski, powołując się na swoją rozmowę z Wittek, która zaprzeczyła, by zasiadała w Prezydium KON (BZNO, 16594/II, Jerzy Węgierski, Konspiracja wojskowa na terenie Małopolski Wschodniej w okresie II wojny światowej, t. 8, Organizacje wojskowe..., k. 131; List Jerzego Węgierskiego do Marka Gałęzowskiego, 18 II 2004 r.).

[22] W. Lipiński, *Pamięci towarzysza broni*..., s. 254.

[23] A. Machcewicz, *Kazimierz Moczarski*..., s. 43–45.

[24] *Ibidem*, s. 36, 151.

[25] AAN, DRRP, 202/II-22, t. 1, Ocena ugrupowań politycznych poza stronnictwami Krajowej Reprezentacji Politycznej, 31 X 1943 r., k. 109; *Gen. Rowecki do NW: Charakterystyka półrocza – Prace KG w tym okresie, Kierownictwo Walki Konspiracyjnej, Wzmożenie walki czynnej, Wyniki pracy w terenie, Straty, O. de B., Stan uzbrojenia, Akcja scaleniowa, Współpraca ze stronnictwami, Obszary i okręgi. Meldunek organizacyjny nr 190 za czas od 1 IX 1942 do 1 III 1943*, 1 III 1943 r. [w:] *Armia Krajowa*..., t. 2, s. 453; AIPN, 1572/1363, Konwent Organizacji Niepodległościowych, 1952 r., k. 4, 5.

[26] Józef Lebedowicz, Byłem szefem..., s. 110. W starszej literaturze błędnie traktowano Związek Strzelecki jako jedną organizację konspiracyjną (J.J. Terej, *Na rozstajach*..., s. 126).

Najprawdopodobniej należałoby wspomniane informacje interpretować w ten sposób, że Tunguz-Zawiślak był przynajmniej przez pewien czas związany z KON (a zapewne wcześniej z grupą „Myśli Państwowej"), którego przywódców – Hempla, Lipińskiego i Pfeiffera – znał ze służby w 5. pp I Brygady Legionów. Przypuszczalnie niedługo po zjeździe założycielskim KON (jeszcze w 1942 r.) z grupą swoich zwolenników odszedł z organizacji i przez kilka miesięcy prowadził wraz z nimi samodzielną działalność polityczną pod nazwą Związek Strzelecki. Nie był natomiast w żadnej formie związany z OPW[27].

Na czele grupy, której działalność ograniczała się do Warszawy, stała komenda kierowana przez płk. Tunguza-Zawiślaka[28]. W aktach śledczych Stanisława Gorzuchowskiego znajduje się informacja, że do chwili wybuchu powstania warszawskiego był on referentem kulturalno-oświatowym w komendzie i uczestniczył w tajnym nauczaniu, przeznaczonym głównie dla członków macierzystej organizacji[29]. Przemawiałoby to za istnieniem jakiejś struktury organizacyjnej w grupie Tunguza-Zawiślaka. Najbardziej widocznym przejawem jej aktywności politycznej było dalsze wydawanie pisma „Pionier", pod redakcją Romana Goldmana. W źródłach polskich i niemieckich pisma nie łączono z obozem piłsudczykowskim, określając je jako niezależną gazetę demokratyczną, która była od niedawna (czyli przełomu 1942 r. i 1943 r.) organem AK, pozytywnie nastawionym do konspiracyjnych władz politycznych i wojskowych[30]. Krótko przed 1 marca 1943 r. Tunguz-Zawiślak uznał zwierzchność wojskową AK, zresztą po przeszło rocznych wahaniach i mozolnych pertraktacjach[31].

---

[27] Wśród działaczy tej grupy wymieniono w tym dokumencie: (imię nieznane) Głuchowskiego, Stanisława Gorzuchowskiego, członkinię utworzonego w 1937 r. Wydziału Pracy Kobiet przy ZG ZS Natalię Stein oraz Stanisława Riedla, dyrektora Państwowego Banku Rolnego i wiceprezesa ZS pow. grodzkiego Warszawa-Północ (AIPN, 1572/1363, Konwent Organizacji Niepodległościowych, 1952 r., k. 3. W dokumencie błędnie podano nazwisko Riedla). Funkcja Stein w przedwojennym ZS zob. M. Wiśniewska, *Związek Strzelecki (1910–1939)*, Warszawa 2010, s. 117–119, a Riedla – *Czy wiesz, kto to jest?*, t. 1, pod red. S. Łozy, Warszawa 1938, s. 619–620.

[28] AIPN Łd, 200/58, Protokół przesłuchania podejrzanego Stanisława Gorzuchowskiego, 18 XI 1946 r., k. 18; *Gen. Rowecki do NW: Charakterystyka półrocza – Prace KG w tym okresie, Kierownictwo Walki Konspiracyjnej, Wzmożenie walki czynnej, Wyniki pracy w terenie, Straty, O. de B., Stan uzbrojenia, Akcja scaleniowa, Współpraca ze stronnictwami, Obszary i okręgi. Meldunek organizacyjny nr 190 za czas od 1 IX 1942 do 1 III 1943*, 1 III 1943 r. [w:] *Armia Krajowa*..., t. 2, s. 453. Gen. Rowecki uważał grupę za nieliczną, dlatego informację Gorzuchowskiego, jakoby liczyła ona 6 tys. członków, należy uznać za nieprawdopodobną.

[29] AIPN Łd, 200/58, Zeznanie własne Stanisława Gorzuchowskiego, 18 XI 1946 r., k. 15; *ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego Stanisława Gorzuchowskiego, 18 XI 1946 r. Stanisław Gorzuchowski (1899–1948), geograf, podróżnik, działacz Związku Strzeleckiego i Zrzeszenia WiN. Urodził się w Wilnie. Jako uczeń gimnazjalny uczestniczył w wojnie polsko-bolszewickiej. Od 1926 r. wykładowca w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie, a następnie na Uniwersytecie Warszawskim, gdzie uzyskał habilitację. Uczestniczył w wyprawach podróżniczych do Afryki. Należał do ZS. 1 IX 1931 r. objął – po Zygmuncie Hemplu – funkcję p.o. sekretarza generalnego ZG Związku Strzeleckiego (CAW, Związek Strzelecki, I.390.1.11, k. 56, 58; „Okólnik ZG Związku Strzeleckiego", 15 X 1931, nr 4). W czasie II wojny światowej poza wspomnianą działalnością w grupie płk. Tunguza-Zawiślaka uczestniczył w tajnym nauczaniu. Po wojnie pracownik naukowy Wydziału Geografii Uniwersytetu Łódzkiego. Od września 1945 r. pod pseudonimem „Salwator" działał w kierownictwie Okręgu Łódzkiego WiN. Aresztowany 18 XI 1946 r., sądzony przed WSR w Łodzi, 13 I 1947 r. został skazany na pięć lat więzienia. Zmarł w więzieniu we Wronkach 22 III 1948 r. Jako przyczynę zgonu podano zapalenie płuc (AIPN Łd, 200/58, Wyrok WSR w Łodzi, 15 I 1947 r., k. 226; J. Żelazko, *Proces prof. Stanisława Gorzuchowskiego przed WSR w Łodzi. Z dziejów WiN na ziemi łódzkiej*, „Pamięć i Sprawiedliwość" 2002, nr 2, s. 197–207).

[30] AIPN, GK, 105/272, Die Warschauer unerirdische Presse..., k. 12.

[31] *Gen. Rowecki do NW: Charakterystyka półrocza – Prace KG w tym okresie, Kierownictwo Walki Konspiracyjnej, Wzmożenie walki czynnej, Wyniki pracy w terenie, Straty, O. de B., Stan uzbrojenia, Akcja scaleniowa, Współpraca ze stronnictwami, Obszary i okręgi. Meldunek organizacyjny nr 190 za czas od 1 IX 1942 do 1 III 1943*, 1 III 1943 r.

Pewne wątpliwości budzi też przynależność do KON grupy wydającej pismo informacyjne „Echo". O współpracy z KON nie wspomina Maria Gadomska „Daniela", zastępczyni kierowniczki grupy Marii Matuszewskiej „Miji", według której „Echo" wydawała grupa o nazwie Kobiecy Oddział Armii Krajowej[32]. Informację taką podał natomiast w swoim raporcie Garztecki, dodając, że Gadomska, a także inna z kolporterek „Echa" – Danuta Rozmiłowska „Ziuta" – utrzymywały kontakt z Hemplem (miejscem spotkań było mieszkanie Ireny Domaniewskiej przy ul. Piusa 16 a)[33]. Wydaje się, że Garztecki się nie mylił, a ewentualna przynależność do AK członkiń „Echa" nie przeszkadzała w równoczesnym związku z KON, jak w kilku innych wypadkach tego typu. Na korzyść tego przekazu przemawia przede wszystkim to, że jako osoba inwigilująca KON Garztecki był dobrze poinformowany. Jeśli chodzi o relację „Danieli", nie jest to jedyny wypadek, gdy przemilczano związek z konspiracją piłsudczykowską. Gadomska wspomina jedynie, że grupa „Echa" kolportowała także inne pisma konspiracyjne, które dostarczała Bolesława Ferencowicz „Antonina" i Eugenia Chomińska „Gena". Jest jednak pewne, że niektóre wymienione przez nią kolporterki „Echa" działały również w kolportażu KON – Helena Roj, Anna Gajowniczek „Halszka" oraz Danuta Rozmiłowska „Ziuta", a jeden ze składów „Echa" mieścił się w głównym lokalu KON – mieszkaniu Zofii Klimontowicz przy ul. Oboźnej[34]. Z „Echem" współpracował też dziennikarz Wacław Wagner[35], który od 1943 r. redagował „Tydzień" KON, i Otton Gordziałkowski (zapewne jeden z nich był wymienionym przez Gadomską „Wacławem").

KON i OPW skupiły jedynie niewielką część politycznego środowiska piłsudczykowskiego w okupowanym kraju. Za przesadzoną należy uznać deklarację kierownictwa OPW, że utworzenie tej organizacji było „poważnym, wielkim i pozytywnym wysiłkiem zgodnym z powszechnym interesem polskim w kraju, gdzie pierwszym nakazem wszystkich ośrodków jest dzisiaj skupianie możliwie najliczniejszych, dynamicznych szeregów"[36]. Większość osób związanych z obozem piłsudczykowskim, do których w podziemiu zaliczano członków przedwojennych organizacji kombatanckich, skupiających legionistów i peowiaków, a także różnych środowisk politycznych, zawodowych i młodzieżowych (w tym harcerskich), pozostała poza obydwoma ugrupowaniami. Według informacji Delegatury Rządu, grupa niezrzeszona w KON lub OPW była „najliczniejsza i o największej wadze gatunkowej, która nie zrezygnowała z prób wyłonienia jednolitej

---

[w:] *Armia Krajowa*..., t. 2, s. 453. Mylił się więc Gorzuchowski, który wspólnie z Tunguzem-Zawiślakiem uczestniczył w dwóch spotkaniach z przedstawicielami KG AK, że do podporządkowania nie doszło (AIPN Łd, 200/58, Protokół przesłuchania podejrzanego Stanisława Gorzuchowskiego, 18 XI 1946 r., k. 19).

[32] M. Gadomska, *Grupa Kobiecy Oddział Armii Krajowej* [w:] *Wspomnienia dziennikarzy z okresu okupacji hitlerowskiej*, oprac. E. Rudziński, Warszawa 1970, s. 33.

[33] AIPN, 1572/1363, Konwent Organizacji Niepodległościowych, 1952 r., k. 11, 13. Garztecki nie znał personaliów „Ziuty", które podaje w swojej relacji Gadomska (M. Gadomska, *Grupa Kobiecy Oddział*..., s. 34). Danuta Rozmiłowska „Ziuta" (1920–1944), nauczycielka, aresztowana przez Niemców 5 lub 6 I 1944 r., uwięziona na Pawiaku i 11 II 1944 r. rozstrzelana (*Słownik uczestniczek walki o niepodległość Polski 1939–1945. Poległe i zmarłe w okresie okupacji niemieckiej*, Warszawa 1988, s. 343).

[34] M. Gadomska, *Grupa Kobiecy Oddział*..., s. 34.

[35] *Ibidem*, s. 33. „Echu" pomagał również Ronald Clarence Jeffery, jeniec brytyjski, który zbiegł z obozu i ukrywał się w Warszawie, gdzie współpracował z wywiadem KG AK (R. Jeffery, *Wisła jak krew czerwona. Wspomnienia Anglika – żołnierza Armii Krajowej*, Warszawa 2008, s. 77–85). Dziękuję za przekazanie tej informacji prof. dr. hab. Bogdanowi Chrzanowskiemu.

[36] *Sprawa „Myśli Państwowej"*..., s. 8.

reprezentacji i w tym kierunku usilnie działa pod hasłem konsolidacji piłsudczyków". Cytowany dokument wymienia w tym środowisku przede wszystkim przedwojennych posłów: Ignacego Radlickiego, Bolesława Pochmarskiego, Antoniego Pączka i Leopolda Tomaszkiewicza, oraz członka Rady Naczelnej Związku Strzeleckiego Zbigniewa Glinickiego[37].

Wydaje się, że cytowana w tekście opinia autora Raportu specjalnego była jednak przesadzona, gdyż o tego rodzaju działalności grupy byłych posłów nic bliższego nie wiadomo. Spośród wspomnianych działaczy Tomaszkiewicz był wymieniony w innym dokumencie jako jeden z przywódców grupy inteligencji złożonej m.in. z byłych posłów i senatorów, a więc jednej z grup założycielskich OPW[38]. Pączek wkrótce znalazł się w OPW, Pochmarski – w „Polska Walczy" (grupie „Olgierda"), utrzymując też kontakt z Feliksem Gwiżdżem z KON, a Radlicki – najprawdopodobniej w KON[39]. Przypuszczalnie rozłam spowodował również odsunięcie się niektórych osób dotychczas uczestniczących w działalności piłsudczykowskiej i zaangażowanie ich wyłącznie w Armii Krajowej, a także miał wpływ na innych, którzy może przystąpiliby do jednolitej organizacji, ale wstrzymali się z tym wobec zaistniałego konfliktu[40].

Podział wśród piłsudczyków stał się faktem i w efekcie powstała polityczna konspiracja piłsudczykowska, złożona z nurtów odpowiadających prawicy, centrum i lewicy. W podziemiu KON uważany był za centrum (względnie centrolewicę) obozu. OPW zaś za odłam prawicowy, będący konspiracyjną mutacją OZN i, jak twierdzono w dokumentach Delegatury Rządu, działający na podstawie deklaracji opartej na „stuszowanych koncepcjach typu faszystowskiego"[41]. Trzecim ugrupowaniem politycznym podziemia piłsudczykowskiego była grupa skupiona wokół założonego przez Henryka Józewskiego pisma „Polska Walczy". Uważana za lewicę piłsudczykowską, była określana także od pseudonimu Józewskiego grupą „Olgierda", dlatego też najbardziej odpowiadała jej nazwa „Polska Walczy" (grupa „Olgierda"). Taki podział jest najczęściej spotykany

---

[37] AAN, DRRP, 202/I-32, Charakterystyka ugrupowań byłego reżimu. Poczta do rządu, 6 I 1943 r., k. 35; *ibidem*, 202/I-32, Raport specjalny – Sanacja, 15 XII 1942 r., k. 49; *ibidem*, 202/I-32, Klucz do Raportu specjalnego – Sanacja, k. 54. Funkcja Glinickiego wymieniona w: CAW, Związek Strzelecki, I.390.1.2, Protokół z posiedzenia Rady Naczelnej Związku Strzeleckiego, 6 V 1934 r., b.p.; *ibidem*, Posiedzenie Rady Naczelnej Związku Strzeleckiego, 14 X 1934 r.; *ibidem*, ZS, I.390.1.4, Posiedzenie Rady Naczelnej Związku Strzeleckiego, 27 II 1937 r., b.p.

[38] AAN, DRRP, 202/II-22, t. 1, Meldunek „Rafała", 23 X 1942 r., k. 104. Jak wspominałem, współpracował z Julianem Piaseckim w nawiązywaniu kontaktów z byłymi działaczami OZN. Doprowadził m.in. do spotkania Piaseckiego z Zygmuntem Ziółkiem ze Związku Odbudowy Rzeczypospolitej (Z. Ziółek, *Od okopów*..., s. 156–157).

[39] O utrzymywaniu kontaktów Pochmarskiego z KON pośrednio świadczą powojenne zeznania Feliksa Gwiżdża (AIPN, 0330/109, Protokoły przesłuchań podejrzanego Feliksa Gwiżdża, 17 i 18 IX 1951 r., k. 8, 22). O przynależności Radlickiego do władz KON informuje Garztecki (*ibidem*, 1572/1363, Konwent Organizacji Niepodległościowych, 1952 r., k. 8 [błędnie podane imię Zbigniew]). Informacja Tomczaka, jakoby Radlicki reprezentował OPW na zjeździe w Podkowie Leśnej, wydaje się mylna (M. Domański, *Podkowa Leśna*..., s. 115; zob. też na ten temat w rozdziale *Zjednoczenie KON i OPW*..., s. 411).

[40] Wiadomo, że wydarzenie to wpłynęło na ograniczenie współpracy Celestyny Orlikowskiej z grupą „Myśli Państwowej" i – co jest mniej pewne – zerwanie z OPW przez ks. płk. Antoniego Zapałę. Można jednak przypuszczać, że konflikt ten nie był również obojętny wielu oficerom związanym z piłsudczykami, którzy po przejściu do AK zaprzestali – także z tego powodu – dalszych związków z konspiracją polityczną piłsudczyków (zdaje się na to wskazywać brak odniesień do działalności w OPW w ich powojennych dokumentach), (C. Orlikowska, *Podziemna drukarnia*..., s. 290; J. Maxymowicz-Raczyńska, *Śmierć Marszałka*..., s. 216–217). Niewykluczone, że takie przesłanki kierowały też płk. Tunguzem-Zawiślakiem, który, jak wspomniano, nie przyłączył swojej grupy ani do OPW, ani do KON.

[41] AAN, DRRP, 202/I-32, Raport specjalny – Sanacja, 15 XII 1942 r., k. 49; por. *Po utworzeniu Konwentu*..., s. 7.

w źródłach i na ogół przyjmowany również w historiografii[42]. Zdecydowanie przeciw zaliczeniu Józewskiego do nurtu piłsudczykowskiego opowiedział się jedynie Jerzy C. Malinowski. Jednak argumentacja badacza, dla której podstawę źródłową stanowiły w tym wypadku przede wszystkim poglądy Klaudiusza Hrabyka, nie jest możliwa do przyjęcia. Przede wszystkim nie uważam za zasadny pogląd, jakoby Józewski „nie akceptował (i skupione wokół niego środowisko) zasadniczego zrębu myśli politycznej i dokonań marszałka Piłsudskiego z okresu II Rzeczypospolitej, które były istotą koncepcji programowej tego nurtu". Przeciwnie, analiza ówczesnych poglądów Józewskiego wskazuje, że poglądy Marszałka całkowicie akceptował, co jest jednym z kilku argumentów na rzecz zaliczenia go do piłsudczykowskiego nurtu konspiracji[43].

Mimo zaistniałego podziału powstanie w drugiej połowie 1942 r. dwóch organizacji piłsudczykowskich świadczyło o przezwyciężeniu przez spadkobierców Marszałka rozbicia spowodowanego utratą niepodległości we wrześniu 1939 r. oraz dezintegracji ich obozu politycznego. I chociaż, jak wspomniałem, za przesadzone należy uznać informacje podawane przez piłsudczyków, że powstanie ich organizacji stanowiło jedno z najważniejszych wydarzeń politycznych w dziejach Polski Podziemnej, to niewątpliwie z nieporównanie większym niż dotychczas rozmachem zaczęli oni prowadzić aktywną działalność na rzecz odzyskania wpływów w społeczeństwie. W polskim podziemiu

---

[42] O takim podziale środowiska piłsudczyków zob. AAN, DRRP, 202/I-7, Depesza „Wernica" [Jana Piekałkiewicza] do „Stema" [Stanisława Mikołajczyka], 12 I 1943 r., k. 4; *ibidem*, 202/I-54, Meldunek „Nowiny" w sprawie rozmów z przedstawicielami Konwentu Organizacji Niepodległościowych, 26 III 1943 r., k. 316; *ibidem*, 202/II-11, Kwartalne sprawozdanie sytuacyjne za październik–grudzień 1942 r., k. 264; AIPN, 1572/1363, Konwent Organizacji Niepodległościowych, 1952 r., k. 1, 6; APW, Sr 275/54, t. 2, Protokół przesłuchania świadka Tadeusza Myślińskiego, 13 III 1953 r., k. 164, 169; ZHRL, CKRL, 38, Sytuacja ogólna za czas od IX 1939 do 10 V 1942 r., k. 264; *Gen. Komorowski do NW: Nastroje w kraju, Charakterystyka PPR oraz stronnictw polskich, Współpraca z Delegaturą Rządu*, 30 XII 1943 r. [w:] *Armia Krajowa*..., t. 3, Londyn 1976, s. 224. Podobny schemat przedstawił również Ferdynand Goetel (*Czasy wojny*..., s. 113–114), natomiast Lebedowicz (*Byłem szefem*..., s. 126), który uznał OPW za organizację prawicową, błędnie przypisał KON do lewicy. Józewski natomiast nie został zaliczony do nurtu piłsudczykowskiego w dokumencie Raport specjalny – Sanacja, w którym podzielono pogląd wojewody, że pojęcie obozu piłsudczyków przestało mieć charakter polityczny, ponieważ utracił on jednolitą ideologię polityczną. Dlatego za ugrupowania sanacyjne uznawano w nim jedynie „zespoły polityczne, które wywodząc się ideowo lub organizacyjnie z szeregów byłego reżimu – mają następujące cechy: a) zachowują zasadniczo przychylny stosunek do systemu rządów 1926–1939, niezależnie od krytycyzmu wobec jednostek, grup czy kierunków, jakie kolejno reprezentował reżim; b) dążą do odbudowy reżimu w oparciu zasadniczo o te same grupy i zespoły, które stanowiły sanację w 1939 r.; c) wyznają supremację idei państwowej w ujęciu elitarystyczno-nacjonalistycznym nad ideą państwowo-ludową". Kryteria te według autora dokumentu spełniały tylko KON i OPW, ale już nie grupa Józewskiego, która należała do kategorii organizacji wywodzących się z obozu piłsudczyków, takich jak Stronnictwo Demokratyczne, Organizacja Syndykalistyczna „Walka Ludu", Polski Związek Wolności oraz organizacje posiadające piłsudczyków w swoich szeregach, do których autor dokumentu zaliczył ZOR, Unię, oraz „Racławice" (AAN, DRRP, 202/I-32, Raport specjalny – Sanacja, 15 XII 1942 r., k. 48). Józewski pozostał jednak niewątpliwie piłsudczykiem, sam siebie nazywał nawet „ortodoksyjnym piłsudczykiem" (H. Józewski, *Zamiast pamiętnika*..., s. 130). Trudno więc stawiać stworzoną przez niego grupę na tej samej płaszczyźnie, co SD, Polski Związek Wolności, ZOR czy Związek Syndykalistów Polskich – ugrupowania złożone z różnych grup politycznych, często odległych ideowo ze względu na przeszłość i program od obozu piłsudczykowskiego. Działacze obozu piłsudczykowskiego stanowili w nich jedynie pewien odsetek, nie należeli do elity kierowniczej obozu rządzącego (z wyjątkiem Tadeusza Żenczykowskiego), ponadto często, jeszcze w okresie przedwojennym, znajdowali się wobec niego w opozycji. Działalność Józewskiego w ramach podziemia piłsudczykowskiego sytuują również inni badacze: jego biograf Jan Kęsik oraz Andrzej K. Kunert i Kazimierz Przybysz (por. J. Kęsik, *Zaufany Komendanta*..., s. 166; A.K. Kunert, *Józewski Henryk* [w:] *idem, Słownik biograficzny konspiracji*..., t. 1, s. 92; K. Przybysz, *Polska myśl polityczna 1939–1945. Zarys problematyki*, Warszawa 2000, s. 34). Więcej na temat „Polska Walczy" (grupy „Olgierda"), jak również problemu jej przynależności politycznej zob. w rozdziale *Samotnik wołyński*...

[43] J.C. Malinowski, *Piłsudczykowski Obóz Polski Walczącej*..., s. 146. Wrócę do tego problemu w rozdziale *Samotnik wołyński*...

powstała znacząca opozycja, której dotąd w zasadzie nie było. Tym samym stworzone zostało brakujące ogniwo w życiu politycznym okupowanego kraju, którego przywódcy stworzyli alternatywne wobec koalicji czterech stronnictw rządzących propozycje rozwiązania głównych problemów polskiego życia politycznego.

Powstanie KON i OPW oraz wydanie przez nie deklaracji programowych zostało dostrzeżone przez kierownictwo wojskowe i cywilne oraz inne ugrupowania polityczne Polskiego Państwa Podziemnego. Dowodem tego był obszerny Raport specjalny – Sanacja, który sporządzono zaledwie dwa miesiące po utworzeniu KON, oraz oddźwięk w innych dokumentach i w prasie konspiracyjnej[44]. Z reguły wyrażały one pogląd, że akcja piłsudczyków nie uzyska szerokiego poparcia ze względu na ich bardzo krytyczny stosunek do rządu na uchodźstwie, który zraża nawet potencjalnych zwolenników. Z drugiej jednak strony nie lekceważono powstania ugrupowań piłsudczykowskich. Dostrzegając negatywne strony monopolizacji władzy w podziemiu przez ugrupowania tworzące koalicję rządową, zauważano, że sprzyja to działaniom piłsudczyków, gdyż uwalnia ich od odpowiedzialności za błędną politykę władz. Sądzono, że cztery stronnictwa tworzące koalicję rządową, nie reprezentując całego społeczeństwa, muszą się liczyć z piłsudczykami, tym bardziej że mają oni trudne do przecenienia wpływy wśród inteligencji. „Próba konsolidacji sanacji w szerokiej płaszczyźnie frontu piłsudczyków, jeśliby się udała, niewątpliwie pociągnęłaby za sobą wiele odrębnych obecnie organizacji i spowodować by mogła całkowitą zmianę dotychczasowego układu. Konsolidacja taka wydaje się jednak trudna i w razie powodzenia stanowiłaby tylko przejściowy twór polityczno-taktyczny, o skłóconych, rozbieżnych tendencjach społecznych" – oceniano w kręgu Delegatury Rządu[45].

Formy działalności i funkcjonowanie organizacji piłsudczykowskich

Zasięg terytorialny i liczebność

Głównym ośrodkiem działalności obydwu organizacji była Warszawa, gdzie znajdowała się siedziba ich władz i ukazywały się najważniejsze pisma[46]. Według ustaleń Jerzego C. Malinowskiego, grupy terenowe OPW istniały również w Krakowie (przed-

[44] AAN, DRRP, 202/I-32, Raport specjalny – Sanacja, 15 XII 1942 r., k. 45–52; *Mobilizacja sanacyjna*, „Żywią i Bronią", listopad 1942, nr 15, s. 8; *Notujemy*, „Szaniec", 21 X 1942, nr 13 (88), s. 4–5; *Straszak czy niebezpieczeństwo?*, „Żywią i Bronią", październik 1942, nr 14, s. 14, gdzie powstanie OPW uznawano za próbę ożywienia OZN i stwierdzano, że „nie jest rzeczą możliwą, aby ludzie tak doszczętnie skompromitowani i obciążeni piętnem powszechnego oburzenia mogli wypłynąć na powierzchnię życia publicznego w Polsce"; *Trzeci sanacjonizm?*, „Zryw", 23 XI 1942, nr 11, s. 2; *Widma przeszłości*, „Nowe Drogi", 9 IX 1941, nr 9 (11), s. 1–2. Według jednego z dokumentów BIP KG AK przytoczonych przez Rzepeckiego, organizacje piłsudczykowskie określano kryptonimem „Sześcian". Nie było ono jednak powszechnie używane w podziemiu (J. Rzepecki, *Organizacja*..., cz. 4, s. 149).

[45] AAN, DRRP, 202/I-32, Raport specjalny – Sanacja, 15 XII 1942 r., k. 52; zob. też *ibidem*, 202/I-7, Depesza „Wernica" [Jana Piekałkiewicza] do „Stema" [Stanisława Mikołajczyka], 12 I 1943 r., k. 4.

[46] AAN, DRRP, 202/I-32, Raport specjalny – Sanacja, 15 XII 1942 r., k. 51. Należy więc przyznać rację Jerzemu J. Terejowi, który stwierdzał, że próby rozszerzenia działalności na inne obszary kraju nie przyniosły większych skutków i mimo posiadania przez OPW komórki w Krakowie, a KON – w Krakowie, Lwowie i w Wilnie, Warszawa pozostała podstawowym terenem działania obydwu ugrupowań politycznych piłsudczyków (J.J. Terej, *Przyczynek do dziejów prawicowych organizacji politycznych w Warszawie* [w:] *Warszawa lat wojny*..., s. 181).

stawicielem organizacji był tam Leon Gallas), Kielcach, Końskich, Lublinie, Siedlcach i na Podlasiu. Organizacja miała też zwolenników na Śląsku. Informacje te opierają się jednak na przypuszczeniach. Po dokładniejszej analizie wydaje się, że mają one pewną podstawę jedynie w odniesieniu do Krakowa, Lublina i Siedlec[47]. Z kolei według Zygmunta Hempla OPW działał jedynie w Warszawie, co nie wydaje się nieprawdopodobne, ponieważ działacze kierownictwa organizacji wspominają w swoich relacjach jedynie ogólnikowo o strukturach OPW poza Warszawą[48]. Z drugiej strony według informacji Delegatury Rządu dwie spośród organizacji, które przyłączyły się do OPW – WOP i KOW – obejmowały swoim zasięgiem Generalne Gubernatorstwo. Można jednak przypuszczać, że struktury pozawarszawskie tych organizacji, które – co należy podkreślić – były tworzone jako wojskowe, zostały formalnie włączone do OPW, ale w praktyce wcześniej czy później ich członkowie znaleźli się w AK i nie brali udziału w działalności politycznej, co najwyżej pomagali w kolportażu prasy piłsudczykowskiej[49].

Nie posiadając rozbudowanych struktur poza Warszawą, OPW dysponował jednak prężnym ośrodkiem na Węgrzech, z siedzibą w Budapeszcie. Na czele Bazy OPW stał gen. Stefan Hubicki, jego zastępcą był Bazyli Rogowski, strukturami wojskowymi kierował płk Eugeniusz Wyrwiński. Do czołowych działaczy Bazy należeli ponadto Janusz Kowalczuk (kierujący akcją propagandową tego ośrodka), Władysław Klimczak (zmarł w 1943 r.) i Władysława Wendowa[50]. Według dowódcy Oddziałów Armii Krajowej na Węgrzech, płk. Jana Korkozowicza, „tworzyli oni niewielki, lecz zdyscyplinowany i zwarty ideowo zastęp ludzi" liczący około czterdziestu osób (do których należy doliczyć podobne liczbowo grono doraźnych współpracowników i sympatyków)[51]. Cele ekspozytury OPW na Węgrzech określił jeszcze marsz. Śmigły-Rydz. Spełniała ona przede wszystkim funkcje bazy łączności Polski z uchodźstwem na Zachodzie. Zbierała i przekazywała do kraju materiały wykorzystywane w prasie konspiracyjnej OPW. Kontynuowała również wcześniejszą działalność propagandową i werbunkową w obozach oficerów i żołnierzy polskich internowanych na Węgrzech oraz podtrzymywała wspomniane kontakty

[47] J.C. Malinowski, *Piłsudczykowski Obóz Polski Walczącej*..., s. 156–157. O funkcji Gallasa informuje Bazyli Rogowski (*Wspomnienia*..., s. 124). Maria Łoszak w swoich zeznaniach podawała, że OPW miał organizować swoje struktury w Krakowie, ale raczej do tego nie doszło (APW, Akta sądowe w sprawie przeciwko Marii Łoszak [dalej MŁ], Sr 127/50, Protokół przesłuchania podejrzanej Marii Łoszak, 18 XII 1947 r., k. 9. Jakaś komórka OPW w tym mieście musiała jednak istnieć, przy ul. Erazma 28 znajdował się bowiem punkt kontaktowy OPW, w którym przekazywano pocztę z kraju i odbierano z Budapesztu (Józef Lebedowicz, Byłem szefem..., s. 116). Ponadto Hrabyk wspominał o kontaktach, nawiązywanych za pośrednictwem Lebedowicza w październiku 1944 r. z grupą krakowską OPW, której punkt łączności znajdował się przy ul. Grodzkiej. Jednak próba wznowienia tam „Przeglądu Politycznego" zakończyła się niepowodzeniem (BZNO, 15352/II, t. 6, Klaudiusz Hrabyk, Z drugiej strony barykady..., k. 219).

[48] AIPN, 00231/47, Materiały dotyczące Rządu londyńskiego, List Zygmunta Hempla..., 20 VII 1944 r., k. 51; por. *ibidem*, 0235/293, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Lebedowicza, 7 II 1948 r., k. 129, który podał, że OPW obejmowała jedynie Warszawę i okolicę. Co znaczące, brak też informacji o strukturach lokalnych (oprócz Krakowa) w późniejszych wspomnieniach Lebedowicza.

[49] AAN, DRRP, 202/I-32, Raport specjalny – Sanacja, 15 XII 1942 r., k. 51. O niewielkich wpływach OPW poza Warszawą lub w ogóle ich braku świadczą pośrednio informacje z raportu przesłanego piłsudczykom przebywającym na uchodźstwie. Wskazywano w nim na Warszawę jako centrum zorganizowanego życia podziemia i stwierdzano (z nadmiernym pesymizmem) bardzo słabe jego oddziaływanie na ziemie leżące poza obszarem Generalnego Gubernatorstwa (S.J. Rostworowski, *Sytuacja polityczna*..., s. 169–170).

[50] AIPN, 01286/1310, „AS", Uzupełnienie doniesienia z terenu Gdańska, 16 IX 1950 r., k. 44; B. Rogowski, *Wspomnienia*..., s. 86, 93.

[51] J. Korkozowicz, *Moja tajna działalność* [w:] *Wspomnienia polskich uchodźców na Węgrzech w latach 1939––1945*, red. J. Stolarski, Warszawa 1999, s. 464 (tu błędnie podany inicjał imienia gen. Hubickiego – J.).

z działaczami słowackimi i węgierskimi[52]. W ocenie delegata rządu RP na kraj to piłsudczycy na czele z gen. Hubickim, a nie przedstawiciele strony rządowej czy Bazy nr I „Romek", w maju 1942 r. przemianowanej na Bazę nr I „Liszt", byli uznawani za partnerów do dyskusji przez polityków węgierskich[53]. Słuszna była więc ocena Andrzeja Przewoźnika, że grupa węgierska OPW „był organizacją prężną, skupiającą sporą liczbę oficerów i żołnierzy. Z jej istnieniem i możliwościami oddziaływania musieli się liczyć zarówno komendant Bazy nr I, jak i komendant Oddziałów Armii Krajowej na Węgrzech"[54].

W listopadzie 1943 r., po dłuższych pertraktacjach, struktury wojskowe Bazy OPW podporządkowały się OAK na Węgrzech[55]. Działalność Bazy OPW trwała do chwili zajęcia Węgier przez Niemców w drugiej połowie marca 1944 r. Wówczas wszystkim znajdującym się dotychczas pod opieką władz węgierskich działaczom polskiego uchodźstwa, niezależnie od proweniencji politycznej, zaczęła grozić śmierć. Z rąk Niemców ginęli zarówno piłsudczycy, jak i skonfliktowani z nimi wcześniej działacze socjalistyczni i ludowi, m.in. Henryk Sławik i Edmund Fietz[56]. Pierwszego dnia okupacji Węgier Niemcy zamordowali gen. Jana Kołłątaja-Srzednickiego w jego gabinecie w Budapeszcie[57]. Wielu Polaków wysłano z Węgier do niemieckiego obozu koncentracyjnego w Mauthausen, gdzie m.in. zmarł inny spośród wywodzących się z Legionów Polskich generałów – Mieczysław Ryś-Trojanowski[58]. Spośród piłsudczyków z Bazy OPW Niemcy aresztowali płk. Wyrwińskiego. W więzieniu znalazła się również Wendowa, którą jednak zwolniono w sierpniu tr.[59]

Pozostali czołowi działacze Bazy, dzięki wspomnianym kontaktom ze Słowakami, zdołali ukryć się w Budapeszcie, a potem przedostać się w drugiej połowie kwietnia na Słowację. Stefanowi i Hannie Reginie Hubickim pomocy udzielił poseł Jan Spišiak, na którego polecenie radca Gejza Krno wystawił 10 kwietnia 1944 r. paszporty słowackie (na nazwiska Ján Surovy i Mariá Surová), a następnie 19 kwietnia przewiózł ich swoim samochodem służbowym do Bratysławy, gdzie zatrzymali się u Jana Čarnogurskýego, w domu przy ul. Palisady 62[60]. Inni działacze Bazy OPW – Bazyli Rogowski i Janusz Kowalczuk, a także grupa Polaków z Bazy AK „Liszt", m.in. kierownik punktu przerzuto-

---

[52] *Ibidem*; A. Przewoźnik, *Piłsudczycy na Węgrzech*..., s. 100; B. Rogowski, *Wspomnienia*..., s. 86, 92. Lakonicznie wspomina o istnieniu Bazy Lebedowicz (Byłem szefem..., s. 116).

[53] AAN, DRRP, 202/-7, Depesza „Sobola" [Jana S. Jankowskiego] do „Stema" [Stanisława Mikołajczyka], 27 IX 1943 r., k. 58.

[54] A. Przewoźnik, *Piłsudczycy na Węgrzech*..., s. 100.

[55] Więcej na ten temat zob. w rozdziale *Wobec armii podziemnej*.

[56] W. Banaczyk, T. Nowak, *Fietz Edmund ps. Fietowicz* [w:] *PSB*, t. 6, Kraków 1948, s. 439; M. Fazan, *Sławik Henryk* [w:] *PSB*, t. 38, Warszawa–Kraków 1997, s. 602.

[57] Więcej na temat okoliczności tej zbrodni oraz innych prześladowań społeczności polskiej w Budapeszcie w drugiej połowie marca 1944 r. zob. Z. Antoniewicz, *Rozbitkowie*..., s. 212–219; M. Bielski, *Generał brygady dr Jan Kołłątaj-Srzednicki*..., s. 399–407; J. Korkozowicz, *Moja tajna działalność* [w:] *Wspomnienia polskich uchodźców na Węgrzech*..., s. 464–465.

[58] P. Stawecki, *Słownik biograficzny generałów Wojska Polskiego 1918–1939*, Warszawa 1994, s. 339–340.

[59] Jak podawał Rogowski, Wyrwińskiemu po aresztowaniu udało się zbiec. Miał umrzeć w latach pięćdziesiątych w Caracas, w Wenezueli (W. Milewska, M. Zientara, *Sztuka Legionów Polskich i jej twórcy 1914–1918*, Kraków 1999, s. 527; B. Rogowski, *Wspomnienia*..., s. 124). Według informacji SB w 1967 r. mógł przebywać na uchodźstwie w Argentynie. Wykaz osób, którym znany był w 1941 r. fakt pobytu Edwarda Śmigłego-Rydza w Polsce (udostępniony przez Wiesława Jana Wysockiego); Informacja o aresztowaniu Wendowej (AZWZK, Władysława Wenda, T-21257).

[60] Więcej na ten temat zob. M. Gniazdowski, *Kontakty piłsudczyków*..., s. 142–143.

wego w Ungwarze (Użhorodzie) Karol Ferfecki, którym piłsudczycy udostępnili kontakty ze Słowakami, musieli przejść na Słowację przez zieloną granicę w Tekovie. Po wysłaniu telegramu do Bratysławy przysłano po nich samochód do Kozárovic, skąd pojechali do Bratysławy i tam spotkali się z Hubickimi. Wszyscy doczekali na Słowacji końca wojny[61].

Bardziej rozbudowane struktury pozawarszawskie miał najprawdopodobniej mniej liczny KON. Z informacji pochodzącej z prasy KON wynika, że w kilku miastach powołano Okręgowe Wydziały Wykonawcze KON oraz tzw. mężów zaufania organizacji. W grudniu 1943 r. Okręgowe Wydziały Wykonawcze miały istnieć w Krakowie, Lwowie, Stanisławowie, Tarnopolu, Rzeszowie, Kielcach, Łodzi, natomiast mężowie zaufania byli powołani w województwach wileńskim, lubelskim i poleskim[62]. Ponadto z lakonicznej informacji znajdującej się w raporcie Garzteckiego wiadomo o wydaniu w kwietniu 1943 r. polecenia, by w każdym okręgu, w którym działał KON, została powołana komisja do spraw ukraińskich, a w obwodach (powiatach) nakazywano, by zastępca przewodniczącego rady obwodowej KON jako stały referent do spraw ukraińskich zbierał informacje o relacjach polsko-ukraińskich na potrzeby komisji okręgowych[63]. Tak rozbudowana struktura terytorialna w odniesieniu do KON wydaje się jednak możliwa jedynie na szczeblu okręgowym (wojewódzkim) i to też nie w każdym mieście.

O działalności struktur politycznych piłsudczyków poza Warszawą, oprócz lwowskiej organizacji KON, a także wspomnianych lakonicznych przekazów źródłowych, nic jednak nie wiadomo. Na tej podstawie można przyjąć, że – poza Lwowem – były to nieliczne grupy, które ograniczały się do kolportażu prasy przesyłanej z Warszawy. Według informacji Delegatury Rządu istniały we Lwowie, Wilnie, Krakowie i Łodzi[64]. O grupie łódzkiej poza tą informacją nic nie wiadomo. Niemniej istnienie jakiejś łódzkiej struktury KON jest prawdopodobne, ponieważ we władzach KON działał Bolesław Fichna, wybitny działacz piłsudczykowski z Łodzi, aktywny w tym mieście przez całe dwudziestolecie międzywojenne[65]. Na podobnych, wątłych niestety przesłankach można

---

[61] Po pewnym czasie całą grupę przewieziono do uzdrowiska w Bojnicach, gdzie nauczono ich podstaw języka słowackiego, po czym umieszczono w różnych miejscowościach słowackich. Hubiccy osiedli w miejscowości Olichov, gdzie gen. Hubicki pod nazwiskiem Hrušowski rozpoczął praktykę lekarską. Od 15 XI 1944 r. mieszkali w Małej Frankowej pod Starą Spiską Wsią. Hubicki prawie do końca roku pracował jako lekarz w domu dla głuchoniemych w Starej Spiskiej Wsi. Rogowski pod przybranym nazwiskiem Andrzej Lacek pracował jako księgowy w spółce budowlanej Tatra w Bratysławie. Kowalczuk pod nazwiskiem Jan Konar był zatrudniony jako przedstawiciel handlowy fabryki wódek i likierów Andračika w Trnawie. Od 15 XI 1944 r. przebywał z Hubickimi w Małej Frankowej. Wszyscy dotrwali tam do zakończenia wojny. Dzięki pomocy Słowaków do Bratysławy przewieziono również archiwum Bazy OPW (zawierające dokumenty OPW oraz marsz. Śmigłego-Rydza), które Gniazdowski określił „na kilka walizek". Archiwum zostało skonfiskowane przez słowacką bezpiekę po aresztowaniu Čarnogurskýego w 1947 r. W jego posiadaniu pozostała jedynie koperta z wierszami marsz. Śmigłego z czasu pobytu w Rumunii i na Węgrzech, którą w 1968 r. przekazał do Biblioteki Narodowej w Warszawie. Samego archiwum nie udało się odnaleźć (M. Gniazdowski, *Kontakty piłsudczyków*..., s. 145–149; J. Piotrowski, *Generał Stefan Hubicki*..., s. 197–198). Na temat pobytu członków Bazy OPW na Słowacji w 1944 r. zob. też P. Čarnogurský, *Ze wspomnień*..., s. 155–156. Informacja o funkcji Ferfeckiego zob. H. Latkowska-Rudzińska, *Łączność*..., s. 156.

[62] *Komunikat Głównego Wydziału Wykonawczego Konwentu*, „Tydzień", 29 I 1944, nr 45, s. 14, w którym informowano, że wszystkie wymienione wydziały mają przeprowadzić wybory do stałych wydziałów wykonawczych KON w tych miastach.

[63] AIPN, 1572/1363, Konwent Organizacji Niepodległościowych, 1952 r., k. 16.

[64] AAN, DRRP, 202/I-54, Meldunek „Nowiny" w sprawie rozmów z przedstawicielami Konwentu Organizacji Niepodległościowych, 26 III 1943 r., k. 316.

[65] Bolesław Fichna, legionista i peowiak, działał w ruchu niepodległościowym w Łodzi jeszcze przed I wojną światową. Należał do czołowych działaczy BBWR w Łodzi, 1932–1934 prezes Rady Wojewódzkiej BBWR,

uzasadnić przekaz o istnieniu grupy KON w Krakowie, gdzie przed wojną istniało bardzo silne środowisko piłsudczykowskie. Ponadto, jak wynika z powojennych zeznań Wacława Lipińskiego, latem 1945 r. poszukiwał on w Krakowie, bezskutecznie zresztą, byłych członków tej organizacji z czasów wojny[66].

Przekaz dotyczący grupy KON w Wilnie był natomiast błędny albo odnosił się do innej grupy piłsudczyków. Ppłk Pfeiffer, informując o wyjeździe do Wilna w maju 1943 r., wspominał, że Hempel prosił go, by przekazał czołowym osobistościom polskiego życia politycznego w Wilnie informacje o poglądach KON na aktualną sytuację polityczną, przede wszystkim w związku z zagrożeniem sowieckim. Pfeiffer odbył takie spotkanie z grupą profesorów przedwojennego Uniwersytetu Stefana Batorego, a także z innymi osobami. Nie wspominał natomiast o istnieniu KON w tym mieście[67]. Co prawda Hempel w lipcu 1944 r. twierdził, że piłsudczycy są obecni w Wilnie, trudno jednak rozstrzygnąć, czy myślał o strukturach własnej organizacji, czy też o kierowanej przez Adama Galińskiego Unii Demokratycznej. W tym samym dokumencie informował gen. Kazimierza Sosnkowskiego o istnieniu struktur KON, obejmujących całe Generalne Gubernatorstwo oraz – częściowo – Kraj Warty, jednak w drugim wypadku wydaje się to mało prawdopodobne[68].

Piłsudczycy w Wilnie byli skupieni w niewielkiej organizacji Unia Demokratyczna, którą kierował, jak wspomniano, Adam Galiński. Posiadała ona komórkę wojskową, na której czele stał kpt. Tadeusz Topór-Wąsowski[69]. Pierwsza informacja źródłowa na temat Unii Demokratycznej pojawia się dopiero w marcu 1944 r. w związku z podpisaniem odezwy Konwentu Organizacji Politycznych[70], kolejna w lipcu, po zajęciu miasta przez Armię Czerwoną, w związku z wydawanym przez Unię pismem „Znak”[71]. Galiński, jedna z czołowych postaci wileńskiej konspiracji, jako reprezentant piłsudczyków zasiadał w okręgowych strukturach Polski Podziemnej – w Radzie Wojewódzkiej, w Komitecie Politycznym Kierownictwa Walki Podziemnej, stanowiącym organ doradczy ds. politycznych dowódcy okręgu ZWZ (w tej instytucji używał pseudonimu „Pan P.”, związanego z reprezentowanym przez siebie środowiskiem politycznym), a od jesieni 1942 r. w Konwencie Stronnictw Politycznych oraz w Okręgowej Delegaturze Rządu RP. Można przypuszczać, że reprezentował w tych gremiach piłsudczykowską Unię Demokratyczną. Brak jednak na jej temat bliższych informacji. Nie wiadomo też, czy pozostawała w kontakcie z innymi ugrupowaniami piłsudczykowskimi[72].

---

aktywny działacz propiłsudczykowskich związków zawodowych oraz Okręgu Łódzkiego Związku Legionistów Polskich. Poseł na Sejm i długoletni radny łódzki. Najpełniejszy biogram Fichny zob. M. Gałęzowski, *Fichna Bolesław* [w:] *idem*, *Wierni Polsce. Ludzie konspiracji*..., s. 110–117 (tam również obszerna bibliografia).

[66] AWL, 117/91/1726, Protokół przesłuchania podejrzanego Wacława Lipińskiego, 7 V 1947 r., k. 59–60.

[67] IJPL, 18, Edward F. Pfeiffer, Uzupełnienia do Relacji z pobytu marszałka Śmigłego-Rydza w kraju 1941 r., 20 IX 1952 r., s. 1–2.

[68] AIPN, 00231/47, Materiały dotyczące Rządu londyńskiego, List Zygmunta Hempla..., 20 VII 1944 r., k. 46, 51.

[69] W. Zarzycki, *Z Wilna do Workuty. Wspomnienia komendanta garnizonu Okręgu Wileńskiego AK*, oprac. P. Niwiński, Warszawa 2011, s. 103.

[70] *Głos Wołynia i Wilna*, „S” [„Strzelec”], 1 III 1944, nr 3, s. 10.

[71] *Akt oskarżenia* [w sprawie działalności antysowieckiej na Wileńszczyźnie po lipcu 1944 – *M.G.*] [w:] *Słownik Polski Walczącej na kresach północno-wschodnich Rzeczypospolitej*, t. 2, Bydgoszcz 1998, s. 234, 239–241, 243; SPP, B I, 3361, Jerzy Dobrzański, Wilno w walce z okupantem 1941–1944. Relacja dotycząca zorganizowania i działalności Biura Informacji i Propagandy wileńskiego Okręgu AK podczas okupacji niemieckiej i stosunków w tym okręgu ze stronnictwami politycznymi, s. 45, mps.

[72] Bliższe informacje na temat działalności Galińskiego w strukturach Polskiego Państwa Podziemnego na Wileńszczyźnie zob. L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna*..., s. 74, 89, 334–335, 382.

Istnieją również przesłanki, że struktury KON powstały na Podhalu – w Zakopanem i w Poroninie. Z lakonicznej informacji we wspomnieniach Aleksandry Zagórskiej wiadomo, że zanim weszła w skład władz KON, pracowała dla organizacji na tym terenie w 1943 r.[73] Wiosną 1944 r. w Poroninie zaczęło ukazywać się pismo „Hyr Tatrzański", które określano jako pismo KON[74]. Według przypuszczenia wyrażonego przeze mnie w jednym z artykułów poświęconych konspiracji piłsudczykowskiej, redaktorem pisma był wybitny działacz podhalański, senator Feliks Gwiżdż[75]. Jednak badacz zagadnienia prasy konspiracyjnej na Podhalu Henryk Garnuszewski nie wymienił wśród redaktorów tego pisma Gwiżdża, a jedynie Anielę Gut-Stapińską[76], znajomą Gwiżdża, która przyjaźniła się również z przebywającą w Warszawie i działającą w KON inną animatorką kultury podhalańskiej – Heleną Roj. Od stycznia do maja 1945 r. w prowadzonym przez Gut-Stapińską pensjonacie Marluan przebywał jeden z czołowych działaczy KON Teofil Bobrownicki. Mogłoby to wskazywać na związek Gut-Stapińskiej z KON[77]. Ponadto według informacji Tadeusza Łaszczewskiego mjr. Jan Styliński, dawny legionista 5. pp I Brygady, który przebywał po październiku 1940 r. w Makowie Podhalańskim, a następnie od 1943 r. w Zakopanem, utrzymywał kontakt z członkami władz KON, z którymi służył we wspomnianym pułku – Wacławem Lipińskim i Edwardem F. Pfeifferem. Brak jednak informacji, kiedy ten kontakt był utrzymywany i czy miał związek z KON[78]. Aktywność piłsudczyków na Podhalu została odnotowana również w materiałach Delegatury Rządu, tyle że odnosi się ona dopiero do późnej jesieni 1944 r.[79]

Jedyną piłsudczykowską organizacją lokalną, o której działalności informują liczne źródła, byli Wierni Polsce we Lwowie. Po aresztowaniach w drugiej połowie sierpnia 1942 r.,

---

[73] BZNO, 13177/II, Aleksandra Zagórska, Wspomnienia z lat 1887–1945, k. 75.

[74] *Centralny katalog*..., s. 278.

[75] M. Gałęzowski, *Polityczne ugrupowania piłsudczykowskie*..., s. 71.

[76] H. Garnuszewski, *Polska prasa konspiracyjna na Podhalu w latach 1939–1945* [w:] *Podhale podczas okupacji 1939–1945*, pod red. J. Berghauzena, wyd. 2, Warszawa 1977, s. 99. Aniela Stapińska (Gut-Stapińska), (1898–1954), animatorka kultury podhalańskiej, poetka, autorka gawęd, artykułów i przedstawień regionalnych. W czasie wojny działała w placówce ZWZ „Ciupaga" w Poroninie, mieszczącej się w prowadzonym m.in. przez nią pensjonacie rodzinnym Marluan. Uczestniczyła w tajnym nauczaniu i redagowała pismo „Hyr Tatrzański" (wraz z siostrą Jadwigą Herczkową). Po wojnie wróciła do twórczości literackiej, gawędziarskiej (występowała w słuchowiskach radiowych) i teatralnej (M. Jazowska-Gumulska, *Stapińska (Gut-Stapińska) Aniela* [w:] *PSB*, t. 42, Warszawa–Kraków 2003, s. 263–265).

[77] Informacje Aleksandra Bobrownickiego i Barbary Frycze (syna i córki Teofila Bobrownickiego).

[78] Jan Styliński „Selim" (1897–1962), nazwisko konspiracyjne Jan Szeligowski, mjr WP. Urodził się w Górze Ropczyckiej (pow. ropczycko-sędziszowski). Przed I wojną światową działał w Zarzewiu i w Strzelcu. Od 1914 r. w Legionach, oficer 5. pp I Brygady. Od 1918 r. w POW, następnie w WP. Uczestnik wojny polsko-ukraińskiej i polsko-bolszewickiej. Po przejściu do rezerwy osadnik wojskowy i urzędnik. Od 1928 r. ponownie w czynnej służbie wojskowej, kolejno był oficerem 67. pp, 80. pp, 32. pp i pułku KOP „Wilejka". We wrześniu 1939 r. walczył w obronie Lwowa (jego baon z pułku „Wilejka" włączono do 35. DP rez.). Następnie w SZP i ZWZ; po dekonspiracji jesienią 1940 r. ukrywał się na Podhalu. Po wojnie mieszkał we Wrocławiu (T. Łaszczewski, *Styliński Jan* [w:] *Małopolski słownik biograficzny uczestników działań niepodległościowych 1939–1956*, Kraków 2003, t. 9, s. 162–165). Kontakty z Lipińskim mogły zostać nawiązane dopiero po jego powrocie do kraju, wiosną 1942 r. Nie udało się jednak ustalić bardziej szczegółowych informacji o ich charakterze ani też pochodzenia tego przekazu (prawdopodobnie uzyskanego od rodziny Stylińskiego).

[79] „Sanacja działa w Nowym Targu, Zakopanem, Poroninie i w Rabce. Ma wielu zwolenników wśród dawnych urzędników i właścicieli pensjonatów. W szeregi swe wciąga także osoby skompromitowane przez góralszczyznę". Informacja wskazująca na właścicieli pensjonatów, sympatyzujących z piłsudczykami, mogła dotyczyć wspomnianej już Anieli Gut-Stapińskiej. Natomiast stwierdzenie o wciąganiu do konspiracji osób związanych z Goralenvolk, potępianym przez piłsudczyków, nie wydaje się prawdziwe (AAN, DRRP, 202/XXII-2, Sprawozdanie referenta bezpieczeństwa Powiatowej Delegatury Rządu za czas od 1 do 30 XI 1944 r., k. 30).

które zadały organizacji „Trzaski", jak potocznie nazywano we Lwowie grupę Sokołowskiego, znaczne straty, w końcu roku jej struktura została w znacznym stopniu odbudowana[80]. Niemniej na dalsze ograniczenie rozwoju organizacji wpłynęło i to, że w 1942 r., zarówno przed represjami niemieckimi, jak i po nich, wielu jej członków przeszło do AK. Sporadycznie tylko zdarzały się wypadki odwrotne. W połowie 1942 r. do grupy „Trzaski" przeszedł z AK Marian Mysłakowski „Trzeciak", por. rez. WP i legionista[81].

Latem 1943 r. kierownictwo Wiernych Polsce objął ponownie ppłk Jan Sokołowski, który wrócił do Lwowa po blisko rocznym pobycie w Warszawie. Podporządkował swoją organizację KON. Widocznym tego wyrazem było umieszczenie na winietach wydawanych przez organizację pism podtytułu *Wydawnictwo Rady Okręgowej Konwentu Organizacji Niepodległościowych*. Odtąd Sokołowski przebywał we Lwowie, utrzymywał jednak kontakt z kierownictwem KON, co pewien czas przyjeżdżając do Warszawy[82]. Funkcję szefa sztabu od jesieni 1943 r. pełnił Jan Osiowski „Sęk"[83]. W gronie najbliższych współpracowników Sokołowskiego pozostawała również od czasu działalności pod okupacją sowiecką Jadwiga Tokarzewska, która przyjęła na siebie wiele obowiązków związanych z działalnością wydawniczą – zaopatrzenie drukarni, kolportaż prasy i pracę redakcyjną[84]. Wśród innych członków kierownictwa był Franciszek Jeżowski, który z czasem został zastępcą Sokołowskiego, oraz wspomniany już Mysłakowski[85]. W mieszkaniu tego ostatniego przy ul. Nabielaka 45 m. 6 znajdował się punkt kontaktowy KON, w którym spotykał się on m.in. z ppłk. Sokołowskim[86]. Według dokumentów sowieckich funkcję adiutanta „Trzaski" pełnił Stanisław Matusiak[87].

---

[80] G. Mazur, *Konspiracja sanacyjna we Lwowie 1939–1944* [w:] *Historia, archiwistyka, ludzie*..., s. 133.

[81] Podlegać on miał osobie o nazwisku Turowicz. Brak danych identyfikujących tę postać, nie można również rozstrzygnąć, czy było to nazwisko, czy pseudonim (List Jerzego Węgierskiego do Marka Gałęzowskiego, 17 IV 2004 r.). Według innej informacji podanej przez Mysłakowskiego sowieckim śledczym, wstąpił do Wiernych Polsce w sierpniu 1941 r., wprowadzony przez Henryka Zabierzowskiego (*Wyciąg z raportu Aleksandra Woronina dla Siergieja Sawczenki o wynikach pracy UNKGB obwodu lwowskiego za okres od 1 VIII 1944 r. do V 1945 r.*, 31 VIII 1945 r. [w:] *Operacja „Sejm"*..., s. 1089). Była to zapewne dezinformacja sowieckich śledczych, ponieważ Zabierzowski przybył do Lwowskiego dopiero w pierwszej połowie 1944 r., w czerwcu tr. odszedł za Bug i wkrótce poległ w walce z Niemcami w Puszczy Solskiej.

[82] W swoich wspomnieniach Sokołowski opisał dwie podróże do Warszawy. W pierwszej towarzyszyła mu łączniczka, którą nazywa „Szaja", w drugiej – „Zosia". Nie udało się zidentyfikować tych osób (J. Falęcki [Sokołowski J.], *Tak było*..., s. 22, 34).

[83] BZNO, 16594/II, Jerzy Węgierski, Konspiracja wojskowa na terenie Małopolski Wschodniej w okresie II wojny światowej, t. 8, Organizacje wojskowe..., k. 134.

[84] *Informacja specjalna Aleksandra Woronina dla Siergieja Sawczenki o zlikwidowaniu Konwentu Organizacji Niepodległościowych*, 17 II 1945 r. [w:] *Operacja „Sejm"*..., s. 497; *Wyciąg z raportu Aleksandra Woronina dla Siergieja Sawczenki o wynikach pracy UNKGB obwodu lwowskiego za okres od 1 VIII 1944 r. do V 1945 r.*, 31 VIII 1945 r. [w:] *Operacja „Sejm"*..., s. 1087; J. Falęcki [J. Sokołowski], *Tak było*..., s. 33–34; zob. też G. Mazur, *Konspiracja sanacyjna we Lwowie 1939–1944* [w:] *Historia, archiwistyka, ludzie*..., s. 133–134.

[85] Jeżowski i Mysłakowski służyli w Legionach Polskich, Osiowski był zaangażowany w działalność niepodległościową przed I wojną światową, został jednak wcielony do armii austro-węgierskiej, co uniemożliwiło mu wstąpienie do Legionów (CAW, Jan Osiowski, AP 1796).

[86] Z archiwalnej sprawy śledczej, 32107-P, w USBU Obszaru Lwowskiego (dokument udostępniony przez Innę Feduszczak); Relacja Henryka Wołoszyna, 3 XII 2003 r. Inny adres konspiracyjnego lokalu Mysłakowskiego – ul. Potockiego 61 – podał Węgierski, odwołując się do relacji Juliana Jaciuka (List Jerzego Węgierskiego do Marka Gałęzowskiego, 17 IV 2004 r.).

[87] Stanisław Matusiak (1895–1948?), artysta malarz, ilustrator. Urodził się w Krakowie. W międzywojniu uczestniczył w życiu artystycznym Lwowa, a 1923–1930 – Wilna. W czasie okupacji niemieckiej działał w AK i w KON we Lwowie, brał udział w odbiorze nasłuchu radiowego i w działalności prasowej. Po zajęciu miasta przez Sowietów kontynuował działalność niepodległościową. Aresztowany jesienią 1944 r. i zesłany. Według niepewnych

Mimo odejścia wielu osób do AK i strat spowodowanych wspomnianymi aresztowaniami, organizacja „Trzaski" nadal werbowała nowych członków. Ze sprawozdań AK wiadomo, że osobiście dokonywał tego Sokołowski wśród ludzi z przedwojennego Związku Strzeleckiego i Związku Rezerwistów (a także zapewne ze Związku Legionistów Polskich) nie tylko we Lwowie, ale również w Borysławiu, Drohobyczu i w Stryju[88]. Mysłakowski miał wprowadzić do KON około 40 osób, w tym oficerów i podoficerów WP o nieznanych personaliach, używających pseudonimów „Kościesza" (nosił imię Zbigniew i dowodził 1. kompanią lwowskiej organizacji KON), „Jurek" (pełnił funkcję zastępcy Mysłakowskiego), „Kruk", „Lis"[89]. Podobne działania prowadziła Tokarzewska wśród kobiet, angażując w 1942 r. do Wiernych Polsce Zofię Hussakowską, która uczestniczyła w wydawaniu i kolportażu „Komunikatu", oraz przynajmniej kilka innych pań[90].

W maju 1943 r. do organizacji lwowskiej piłsudczyków przyłączyły się grupy młodzieżowe Orlęta, Orlice oraz trzecia o nieznanej nazwie[91]. Zapewne z tego grona pochodzili Adam Andruchowicz „Adaś", Henryk Wołoszyn „Konrad" i „Jerzy" (NN), wszyscy w chwili wstąpienia do KON niespełna siedemnastoletni, oraz Stanisław Żurakowski „Sulima". W mieszkaniu Andruchowicza przy ul. Zadwórzańskiej 27 odbywały się zajęcia z zakresu szkolenia wojskowego, prowadzone przez Mysłakowskiego[92]. Najpewniej

---

informacji zmarł w 1945 r. lub 1948 r. (*Informacja specjalna Siergieja Sawczenki dla Wasilija Riasnoja o aresztowaniach członków polskiego podziemia i reakcjach ludności*, 19 I 1944 r. [w:] *Operacja „Sejm"*..., s. 435; I. Bal, *Matusiak Stanisław* [w:] *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających [zmarłych przed 1966 r.]*, Warszawa 1993, t. 5, s. 445–446; I. Trybowski, *Matusiak Stanisław* [w:] *PSB*, t. 20, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1975, s. 215–216 [tu informacja, że Matusiak został aresztowany w kwietniu 1945 r.]).

[88] BZNO, 16594/II, Jerzy Węgierski, Konspiracja wojskowa na terenie Małopolski Wschodniej w okresie II wojny światowej, t. 8, Organizacje wojskowe..., k. 135. Mysłakowski wymieniał również dwie grupy bojowe KON, istniejące poza Lwowem. Na czele pierwszej – w Stanisławowie – stał „Dąb", w kierownictwie działał wyższy funkcjonariusz Policji Państwowej (imię nieznane) Masny, który zajmował się wywiadem. Druga grupa – północna, liczyła ok. 200 ludzi. Działała w Rawie Ruskiej, dowódcą był Henryk Zabierzowski. Obie miały być dobrze uzbrojone, także w broń maszynową (członkowie KON we Lwowie również posiadali broń). Najpewniej to właśnie te dwie grupy stanowiły Karpackie Oddziały Bojowe (więcej na ten temat w rozdziale *Wkroczenie Sowietów*); *Wyciąg z raportu Aleksandra Woronina dla Siergieja Sawczenki o wynikach pracy UNKGB obwodu lwowskiego za okres od 1 VIII 1944 r. do V 1945 r.*, 31 VIII 1945 r. [w:] *Operacja „Sejm"*..., s. 1089; Z archiwalnej sprawy śledczej, 32107-P, w USBU Obszaru Lwowskiego [dokument udostępniony przez Innę Feduszczak]).

[89] *Ibidem*; zob. też *Informacja Aleksandra Woronina o wynikach pracy UNKGB obwodu lwowskiego nad likwidacją polskiego podziemia w okresie od VII 1944 r. do VII 1945 r.*, [w:] *Operacja „Sejm"*..., s. 945; *Wyciąg z raportu Aleksandra Woronina dla Siergieja Sawczenki o wynikach pracy UNKGB obwodu lwowskiego za okres od 1 VIII 1944 r. do V 1945 r.*, 31 VIII 1945 r. [w:] *Operacja „Sejm"*..., s. 1089. Pseudonimy „Jurek" i „Kruk" pojawiają się również wśród wpłacających na fundusz prasowy KON („Komunikat", 21 I 1944, nr 6, s. 4). Pod pseudonimem „Jurek" miał ukrywać się Jan Góral. Najprawdopodobniej nie były to jednak prawdziwe personalia, ale konspiracyjne. Więcej na ten temat zob. w rozdziale *Zasięg terytorialny i liczebność*, s. 176.

[90] *Sprawozdanie Zarządu Komisariatu Ludowego Bezpieczeństwa Państwowego Obwodu Lwowskiego za rok 1945 i do 1 II 1946. Sprawa agenturalna „Konwent"*, „Biuletyn Informacyjny Ogólnopolskiego Okręgu Żołnierzy Armii Krajowej Obszaru Lwowskiego im. Orląt Lwowskich" 2003, nr 2 (147), s. 6–7. W dokumencie błędnie podano nazwisko Hussakowskiej, która figuruje tam jako Gusakowska. O zaangażowaniu Hussakowskiej do KON przez Tokarzewską wspominał też w powojennych zeznaniach Adam Korkosz (APKr, Wojskowy Sąd Rejonowy, Sr 127/46, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Adama Korkosza, 30 VIII 1945 r., k. 172).

[91] AIPN, 1572/1363, Konwent Organizacji Niepodległościowych, 1952 r., k. 7; *ibidem*, 0259/151, t. 1, Konwent Organizacji Niepodległościowych, k. 19.

[92] Z archiwalnej sprawy śledczej, 32107-P, w USBU Obszaru Lwowskiego (dokument udostępniony przez Innę Feduszczak); „Jerzy" był kolporterem „Komunikatu", Andruchowicz i Wołoszyn członkami grupy bojowej. Zgodnie z własną relacją, Wołoszyn uczestniczył w trzech akcjach zbrojnych, m.in. w wykonaniu wyroku na osobach kolaborujących z Niemcami oraz w nieudanej próbie odbicia jednego z działaczy piłsudczykowskich przybyłych z Warszawy. Według zeznań Mariana Mysłakowskiego brał również udział w ekspropriacjach na rzecz

był to kurs szkoły podoficerskiej uruchomiony przez Sokołowskiego w kwietniu 1944 r., o czym wspomina w swojej relacji kpt. Osiowski. Na kursie prowadzono zajęcia na temat broni, terenoznawstwa, wyszkolenia strzeleckiego, a jednym z wykładowców był Osiowski[93]. Z młodzieży tej utworzono jeszcze w 1943 r. grupę bojową. Wiosną 1944 r. na czele grupy stanęły trzy osoby wysłane z Warszawy, w tym jedna używająca pseudonimów „Wacek" i „Antus". Pod ich kierownictwem wykonano kilka akcji zbrojnych. Prawdopodobnie w czerwcu 1944 r. jeden z wysłanników z Warszawy został aresztowany. Przygotowano akcję odbicia go na dworcu kolejowym we Lwowie, nie została ona jednak podjęta[94]. W końcu 1943 r. do KON wstąpił również Adam Korkosz – siostrzeniec Hussakowskiej, który zajmował się pracami technicznymi, związanymi z wydawaniem „Komunikatu", pracował również przy jego kolportażu[95].

Najbardziej dostrzegalną formą działalności Wiernych Polsce we Lwowie była (wznowiona po aresztowaniach z lata 1942 r.) działalność prasowa. W końcu 1942 r. ponownie zaczęła ukazywać się „Służba Państwu", którą nadal redagowała Stefania Skwarczyńska[96]. Pismo „Skrzydła" wznowiono pod nazwą „Czyn", by w lutym 1943 r., po ukazaniu się czterech numerów, wrócić do poprzedniej nazwy. „Służba Państwu", a prawdopodobnie również „Skrzydła" były drukowane w Warszawie[97]. Spośród innych pism konspiracyjnych KON we Lwowie zaczęto wydawać „Przegląd Tygodniowy" (w 1943 r. zastąpiony „Informacją Polityczno-Prasową") oraz „SUP"[98]. Pisma KON ukazywały się w liczbie około sześciuset egzemplarzy[99]. Ta znacząca, wyróżniająca się we Lwowie działalność prasowa trwała przez cały 1943 r. W drugiej połowie tego roku przestała ukazywać się „Służba Państwu". W następnym roku wydawano jedynie

KON. W 1944 r. Wołoszyn miał zostać przeniesiony z grupy bojowej do Oddziału Agitacji i Propagandy, w którym współpracował z Mysłakowskim, kolportując pismo „Komunikat". Po wkroczeniu Armii Czerwonej nadal utrzymywał kontakt z Mysłakowskim (*ibidem*). W swojej relacji Wołoszyn zaprzeczył jednak, by uczestniczył w pracach tego oddziału KON (Relacja Henryka Wołoszyna, 3 XII 2003 r.). Z kolei Żurakowski był łącznikiem kierownictwa KON (*Wyciąg z raportu Aleksandra Woronina dla Siergieja Sawczenki o wynikach pracy UNKGB obwodu lwowskiego za okres od 1 VIII 1944 r. do V 1945 r.*, 31 VIII 1945 r. [w:] *Operacja „Sejm"*..., s. 1087).

[93] Komentując relację Osiowskiego, Jerzy Węgierski pisał z przekąsem: „Tyle o działalności lwowskiego KON i swej własnej mógł zrelacjonować szef sztabu", uznając to za jeden z dowodów znikomego znaczenia organizacji Wierni Polsce w konspiracyjnym Lwowie (BZNO, 16594/II, Jerzy Węgierski, Konspiracja wojskowa na terenie Małopolski Wschodniej w okresie II wojny światowej, t. 8, Organizacje wojskowe..., k. 134). Działalność KON czy – bardziej ogólnie – politycznego nurtu piłsudczykowskiego nie była dostrzegana przez podziemie ukraińskie, w jego dokumentach z tego okresu nie był on wymieniany (zob. m.in. *Fragment sprawozdania politycznego OUN (Lwowskie) z 10 IX 1943 r.* [w:] *Polacy i Ukraińcy pomiędzy dwoma systemami totalitarnymi 1942–1945*, Warszawa–Kijów 2005, t. 4, cz. 2, s. 917–931).

[94] Z archiwalnej sprawy śledczej, 32107-P, w USBU Obszaru Lwowskiego (dokument udostępniony przez Innę Feduszczak); Relacja Henryka Wołoszyna, 3 XII 2003 r.

[95] APKr, WSR, Sr 127/46, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Adama Korkosza, 30 VIII 1945 r., k. 171––172.

[96] Jednym z redaktorów miał być również (imię nieznane) Krajewski. Nie jest jednak pewne, czy było to nazwisko, czy pseudonim (BZNO, 16594/II, Jerzy Węgierski, Konspiracja wojskowa na terenie Małopolski Wschodniej w okresie II wojny światowej, t. 8, Organizacje wojskowe..., k. 127). Jak twierdzi Agnieszka Cieślikowa, pismo miało być lwowskim odpowiednikiem „Myśli Państwowej" (A. Cieślikowa, *Prasa*..., s. 134).

[97] BZNO, 16594/II, Jerzy Węgierski, Konspiracja wojskowa na terenie Małopolski Wschodniej w okresie II wojny światowej, t. 8, Organizacje wojskowe..., k. 129; J. Falęcki [J. Sokołowski], *Tak było*..., s. 24.

[98] *Od redakcji*, „Sprawy Ukraińsko-Polskie", 1 VII 1943, nr 11, s. 1.

[99] BZNO, 16594/II, Jerzy Węgierski, Konspiracja wojskowa na terenie Małopolski Wschodniej w okresie II wojny światowej, t. 8, Organizacje wojskowe..., k. 132. W wypadku nakładu „Komunikatu" było to od 200 do 250 egz., jak podano w zeznaniach Hussakowskiej i Tokarzewskiej, liczba ta jednak wydaje się zaniżona.

„Komunikat", powielano „Skrzydła" oraz „SUP". W ostatnim z wymienionych publikowano początkowo wyłącznie przegląd prasy ukraińskiej. Od numeru jedenastego „SUP" ukazywał się pod nazwą „Sprawy Ukraińsko-Polskie". Wówczas pismo rozszerzono o dział komentarzy do artykułów przedrukowywanych z prasy ukraińskiej. Według Agnieszki Cieślikowej redaktorką pisma była również Stefania Skwarczyńska[100]. Zajęcie Lwowa przez Armię Czerwoną w końcu lipca 1944 r. doprowadziło do załamania tej najbardziej widocznej formy działalności KON. Odtąd ukazywał się jedynie „Komunikat"[101].

Podsumowując, wydaje się, że KON we Lwowie nie był zbyt liczną organizacją i najpewniej w żadnym momencie działalności nie przekroczył stu, może stu kilkudziesięciu osób. Natomiast biorąc pod uwagę dobrze rozwiniętą działalność prasową, trudno przyznać rację Grzegorzowi Mazurowi, że działalność piłsudczyków po aresztowaniach przeprowadzonych przez NKWD, a później w sierpniu 1942 r. przez gestapo stopniowo zanikała, a wobec zasilenia przez członków Wiernych Polsce Armii Krajowej z czasem stała się „marginalną częścią podziemia we Lwowie". KON działał bowiem nie tylko do końca okupacji niemieckiej, ale również – mimo aresztowań przez NKWD części członków i wyjazdu innych – jeszcze ponad rok po zajęciu Lwowa przez Armię Czerwoną, kontynuując do tego czasu wydawanie „Komunikatu"[102].

Na koniec rozważań o zasięgu terytorialnym organizacji piłsudczykowskich należy zauważyć, że w niektórych wypadkach trudno ustalić, czy grupy piłsudczykowskie pojawiające się w źródłach można jednoznacznie połączyć z OPW lub KON. O istnieniu grup nazywanych w dokumentach podziemia sanacyjnymi, bez określonej afiliacji organizacyjnej na terenie Krakowskiego (m.in. w Wieliczce), Radomskiego, Sandomierskiego, Zagłębia Dąbrowskiego i Zagłębia Chrzanowskiego, w Nowym Sączu i Limanowej, wspominano w Raporcie specjalnym – Sanacja. W tym dokumencie zwracano równocześnie uwagę, że określenie wpływów piłsudczyków poza Warszawą było trudne, gdyż nie ujawniali oni swojej odrębnej działalności, „tkwiąc w różnych organizacjach, przeważnie paramilitarnych i wojskowych"[103].

Oprócz wspomnianych podobna grupa piłsudczykowska istniała na terenie powiatu grójeckiego. Jak podawał Henryk Świderski, autor opracowania na temat dziejów Armii Krajowej w powiecie grójeckim, „na terenie powiatu była nieliczna grupa o tej orientacji. Według raportu miejscowej komórki wywiadu AK przywódcą był lekarz" (według przypuszczenia Świderskiego – doktor Józef Mulewicz). Grupa podjęła w drugiej połowie 1943 r. próbę utworzenia własnego oddziału wojskowego i zbierania funduszy na ten cel. Brak jednak innych informacji dotyczących realizacji tego zamierzenia[104]. Inne osoby, które okręgowy delegat rządu w Krakowie Jan Jakóbiec nazywał bliżej nieokreśloną grupą sanacyjną, łączoną przez niego z KON (być może wywodzącą się z propiłsudczykowskiego ruchu zawodowego), wydawały pismo „Młoty w Dłoń"[105]. Informacja ta była jednak

[100] A. Cieślikowa, *Prasa*..., s. 135.
[101] BZNO, 16594/II, Jerzy Węgierski, Konspiracja wojskowa na terenie Małopolski Wschodniej w okresie II wojny światowej, t. 8, Organizacje wojskowe..., k. 134–135; W. Chojnacki, *Bibliografia polskich publikacji podziemnych*..., s. 51; G. Mazur, *Konspiracja sanacyjna we Lwowie 1939–1944* [w:] *Historia, archiwistyka, ludzie*..., s. 135–136.
[102] *Ibidem*, s. 136.
[103] AAN, DRRP, 202/I-32, Raport specjalny – Sanacja, 15 XII 1942 r., k. 48.
[104] H. Świderski, *Armia Krajowa w Obwodzie Grójec – „Głuszec"*, Warszawa 1993, s. 48.
[105] BJ, 123/64, Jan Jakóbiec, Na drodze stromej i śliskiej, k. 235; *Centralny katalog*..., s. 122.

mylna, gdyż według ustaleń Władysława Bułhaka i Andrzeja K. Kunerta, pismo wydawała grupa o nazwie Brygady Robotnicze im. Jana Krysta, stworzona i kierowana przez Stanisława Sławińskiego, kierownika referatu 994 Wydziału Kontrwywiadu Oddziału II KG AK, oraz jednego z czołowych pracowników referatu – Juliusza Garzteckiego[106].

Liczebność organizacji piłsudczykowskich trudno podać nawet w przybliżeniu, gdyż w źródłach brakuje dokładnych informacji na ten temat. Do chwili publikacji książki poświęconej uczestnikom konspiracji piłsudczykowskiej ustaliłem nazwiska 225 osób w nią zaangażowanych oraz pseudonimy kilkunastu innych osób, których personaliów nie udało się wyjaśnić[107]. W następnych latach do tej liczby dodałem zaledwie kilka nazwisk członków KON we Lwowie – Marii Gryglaszewskiej, Stanisława Matusiaka, Andrzeja Rybickiego, Teresy Swobody i Marii Żmudzkiej, pracownika „maski" drukarni OPW przy ul. Twardej, Karola Voise'a oraz kilkorga innych współpracowników konspiracji piłsudczykowskiej. Z liczby tej prawdopodobnie należałoby odjąć Barbarę Wodzianicką, pod którym to nazwiskiem, według mojego przypuszczenia, ukrywała się Stanisława Tomczuk „Basia". Dyskusyjne jest również twierdzenie, którego sam byłem w przeszłości zwolennikiem, że w politycznej konspiracji piłsudczykowskiej działali mjr Aleksander Klotz (11 listopada 1942 r. mianowany podpułkownikiem) i jego łączniczka Wanda Ptaszek[108]. Nie można precyzyjnie ustalić, jaki odsetek wszystkich uczestników podziemia piłsudczykowskiego stanowiła liczba około 250 osób związanych z tą konspiracją. Zachowana baza źródłowa uniemożliwia bowiem, jak wspomniałem, określenie nawet przybliżonej liczebności dwóch największych organizacji piłsudczykowskich. Należy zauważyć, że podobny problem dotyczy nie tylko piłsudczyków, lecz także członków struktur konspiracyjnych innych ugrupowań politycznych Polski Podziemnej[109].

Trudność tę potęguje także dostrzegalna w źródłach „płynność" organizacyjna. Używam tego kolokwializmu w odniesieniu do wypadków przynależności danej osoby do więcej niż jednej organizacji, działalności okresowej w danej organizacji, a następnie przejścia do innej, niesformalizowanej współpracy z organizacją z powodu znajomości, pokrewieństwa bądź z innych przyczyn niż identyfikacja z ideologią piłsudczykowską. Bywały również wypadki, gdy dana osoba była formalnie członkiem organizacji, ale nie przejawiała uchwytnej w źródłach aktywności. W wypadku wielu współpracowników, ale i członków konspiracji piłsudczykowskiej można dostrzec drugorzędny lub doraź-

---

[106] *Wywiad i kontrwywiad Armii Krajowej*..., s. 281, 284–290 (tam również bliższe informacje o Stanisławie Sławińskim i Juliuszu Garzteckim).

[107] M. Gałęzowski, *Wierni Polsce. Ludzie konspiracji*..., s. 831.

[108] Ustaliłem personalia prawdopodobnie większości członków grup, wydających „Słowo Polskie" i „Myśl Państwową", osób zaangażowanych w działalność konspiracyjną Henryka Józewskiego oraz w powojenną grupę Wacława Lipińskiego – Stronnictwo Niezawisłości Narodowej. Największe luki istnieją w biografiach członków obu największych ugrupowań piłsudczykowskich. Nie udało mi się również ustalić danych, poza wymienionymi w niniejszej pracy, członków organizacji piłsudczykowskich działających w Wilnie. Względnie dokładnie odtworzyłem natomiast strukturę kierowniczą KON i OPW, ustaliłem również nazwiska niektórych łączniczek i pracowników drukarni.

[109] Ogólne informacje na temat liczebności poszczególnych organizacji konspiracyjnych zob. K. Przybysz, *Partie polityczne*..., s. 75–98 (rozdział IV – *Wpływy i skład społeczny ugrupowań politycznych*). Nadal jest to jednak zagadnienie niedostatecznie zbadane i wydaje się uzasadnione spostrzeżenie, zawarte w jednym z dokumentów OPW, w którym przypuszczano, że działalność Polaków pod okupacją ma przede wszystkim charakter apolityczny i niepodległościowy i być może w swoim wymiarze liczbowym przewyższa działalność wszystkich stronnictw i grup politycznych razem wziętych. Ta apolityczność uniemożliwia równocześnie określenie, które z ugrupowań osiągnie największy wpływ w przyszłości (S.J. Rostworowski, *Sytuacja polityczna*..., s. 170).

ny charakter tej działalności w porównaniu z aktywnością w ZWZ-AK. Samo pojęcie współpracy z organizacjami piłsudczykowskimi starałem się zdefiniować w książce *Wierni Polsce*, rozumiejąc pod nim publikację artykułów w prasie piłsudczykowskiej, pracę kurierską, uczestnictwo w organizacji ucieczki marsz. Edwarda Śmigłego-Rydza z Rumunii, udostępnianie mieszkań na potrzeby konspiracyjne, pomoc okazywaną ostatniemu pozostającemu w konspiracji politykowi piłsudczykowskiemu – Henrykowi Józewskiemu – i jego łączniczkom. Ostatnia z wymienionych form współpracy nie miała już wymiaru walki o niepodległość, ale była uznawana przez władze komunistyczne za działalność polityczną, zagrożoną drakońskimi karami, trudno więc było ją całkowicie pominąć[110].

Abstrahując od wspomnianych trudności, związanych z definiowaniem członkostwa w danej organizacji piłsudczykowskiej, pewne wydaje się, że dwa najliczniejsze ugrupowania piłsudczykowskie – OPW i KON – objęły, jak wspomniano, tylko niewielki odsetek dawnych legionistów, peowiaków i osób uczestniczących przed wojną w działalności obozu piłsudczykowskiego. W dokumentach AK stwierdzano, że „sanacja" jest nieliczna, a jej bazę społeczną stanowi jedynie inteligencja i drobnomieszczaństwo[111]. W wypadku grupy Henryka Józewskiego, skupionej wokół pisma „Polska Walczy", zaangażowanych w nią było zapewne niewiele więcej niż szesnaście osób, których nazwiska ustaliłem[112]. Mała w porównaniu z przedwojenną liczebność organizacji piłsudczykowskich wynikała nie tylko z rozbicia obozu i innych przyczyn wspomnianych w pierwszym rozdziale, lecz także z rozproszenia i utraty kontaktów, co spowodowała trwająca wojna i okupacja. Spośród osób przebywających w okupowanym kraju większość znalazła się w pierwszych latach okupacji w ZWZ, a następnie AK, rzadziej w innych organizacjach i nie zdecydowała się połączyć tej przynależności z działalnością w politycznych strukturach piłsudczykowskich po ich powstaniu.

Wreszcie zdarzały się wypadki współpracy tej samej osoby z KON i OPW lub z KON i „Polska Walczy" (grupą „Olgierda"). Płk Stanisław Klepacz działał początkowo w KON (od chwili jego powstania do końca 1942 r.), gdzie miał być członkiem bliżej nieokreślonej komisji programowej[113]. Następnie przeszedł do OPW, w którym przypuszczalnie od kwietnia do lipca 1943 r. sprawował funkcję szefa Wydziału Wojskowego OPW. Po lipcu 1943 r. nadal działał w OPW, zajmując stanowisko inspektora OPW, prawdopodobnie istniejące w ramach Wydziału Wojskowego[114]. W 1944 r. utrzymywał kontakty zarówno z KON, jak i z OPW, a zgodnie z relacją ppłk. Pfeiffera, działał na rzecz porozumienia obydwu organizacji[115]. Podobnie było w wypadku Jerzego

---

[110] M. Gałęzowski, *Wierni Polsce*. *Ludzie konspiracji*..., t. 1, s. LXXX–LXXXI.

[111] *Gen. Komorowski do NW: Nastroje w kraju, Charakterystyka PPR oraz stronnictw polskich, Współpraca z Delegaturą Rządu*, 30 XII 1943 r. [w:] *Armia Krajowa*..., t. 3, s. 224.

[112] Liczbę tę należy zapewne powiększyć o kolporterów pism wydawanych przez grupę Józewskiego, jeśli jednak nie byli to członkowie kolportażu BIP KG AK. W dokumentach MBP liczbę członków „Polska Walczy" (grupy „Olgierda") szacuje się na około trzydzieści osób (AIPN 00231/44, Notatka służbowa, 28 IV 1953 r., k. 9).

[113] AIPN, 1572/1363, Konwent Organizacji Niepodległościowych, 1952 r., k. 9. O działalności Klepacza najpierw w KON, a później w OPW wspominał płk Józef Smoleński (J. Smoleński, *Wspomnienie pośmiertne o śp. pułkowniku Stanisławie Klepaczu*, „Komunikat Informacyjny" 1958, nr 30, s. 9).

[114] SPP, Komisja Weryfikacyjna AK, Zaświadczenie weryfikacyjne Stanisława Klepacza, 4 IX 1946 r.

[115] IJPL, Kolekcja Edwarda Śmigłego-Rydza, 18, Edward F. Pfeiffer, Relacja z pobytu marszałka Śmigłego-Rydza w kraju 1941 r., s. 10; S. Klepacz, *List do redakcji*, „Kultura" 1957, nr 7/8, s. 232–233.

Kamińskiego „Ścibora", który należał do KON, a mimo to redagował pismo wojskowe OPW „Dekada", czy Adolfa Abrama – jednego z głównych współpracowników Henryka Józewskiego, który współpracował również z KON[116]. Z działaczy szeregowych można wymienić Erwina Dąbrowskiego, wykonującego prace remontowe zarówno dla drukarni KON, jak i OPW[117].

W OPW liczbę członków Wojskowej Organizacji Polska szacowano na mniej więcej dwa tysiące osób[118]. Inne grupy, które weszły w skład Obozu, nie były jednak tak liczne. Około tysiąca członków mógł liczyć Związek Strzelecki, podobnie jak i Kolejowa Organizacja Wojskowa, ale już bardzo niewielka była grupa wywodząca się z dawnego Związku Legionistów Polskich[119]. Najwyżej kilkanaście osób skupionych było wokół „Przeglądu Politycznego", podobnie grupa inteligencji z Romanem Tomczakiem nie miała masowego charakteru. Pozwala to ostrożnie szacować liczebność OPW na mniej więcej cztery tysiące osób jesienią 1942 r. Jeśli się weźmie pod uwagę rzeczywisty stopień zaangażowania w prace organizacji oraz podporządkowanie oddziałów wojskowych AK zimą 1943 r., trzeba stwierdzić, że liczba ta zapewne była mniejsza. Natomiast argumentem uwiarygodniającym liczbę zbliżoną do podanej wielkości było stworzenie prasy i jej bardzo sprawnie funkcjonującego zaplecza technicznego i kolportażu. Wysoka ocena znaczenia OPW w materiałach Delegatury Rządu została w jednym z dokumentów poparta uwagą, że według niektórych obserwatorów siłę OPW można porównać z możliwościami kadrowymi każdego z ugrupowań „grubej czwórki"[120].

Biorąc pod uwagę podobny argument – rozpiętość działalności wyrażonej w licznych wydawnictwach podziemnych – można przypuszczać, że KON skupił kilkaset osób w Warszawie i, jak wspomniano, nieliczne grupy w innych miastach. Jednak ocenić liczebność KON można tylko na podstawie analizy dokumentów, w których generalnie stwierdzano, że mimo dynamicznie prowadzonej działalności, podobnie jak wcześniej grupa „Myśli Państwowej", również i ta organizacja miała charakter elitarny[121]. W prace grupy „Myśli Państwowej" było zaangażowanych przed powstaniem KON najpewniej nie więcej niż kilkadziesiąt osób, których nazwiska udało się w części ustalić. Argumentem na rzecz przyjęcia takiej wielkości może być relacja Antoniego Walli, który został przyjęty do organizacji osobiście przez jej szefa Zygmunta Hempla[122]. Trudno sobie wyobrazić, by doszło do tego w takiej formie, gdyby grupa „Myśli Państwowej" miała bardziej rozbudowaną strukturę[123].

---

[116] BZNO, 15352/II, t. 6, Klaudiusz Hrabyk, Z drugiej strony barykady..., k. 160; IJPL, Kolekcja Edwarda Śmigłego-Rydza, 18, Edward F. Pfeiffer, Relacja z pobytu marszałka Śmigłego-Rydza w kraju 1941 r., s. 9.

[117] Relacja Stanisława Czechaka z 18 i 25 IX 2001 r. (w posiadaniu autora); C. Orlikowska, *Podziemna drukarnia*..., s. 298, 300, 304; W. Zagórski, *Wolność*..., s. 283.

[118] AAN, DRRP, 202/II-22, t. 1, Meldunek „Rafała", 23 X 1942 r., k. 104.

[119] *Ibidem*. Pfeiffer wśród organizacji, które weszły do OPW, za najbardziej znaczącą uznawał Kolejową Organizację Wojskową (IJPL, Kolekcja Edwarda Śmigłego-Rydza, 18, Edward F. Pfeiffer, Relacja z pobytu marszałka Śmigłego-Rydza w kraju 1941 r., s. 10).

[120] AAN, DRRP, 202/II-22, t. 1, Ocena ugrupowań politycznych poza stronnictwami Krajowej Reprezentacji Politycznej, 31 X 1943 r., k. 108.

[121] *Ibidem*, [Raport z czerwca 1942 r.], k. 70.

[122] A. Walla, Relacja – życiorys, mps (udostępniony przez Halinę Zabłocką, córkę Antoniego Walli); Oświadczenie świadka Celestyny Orlikowskiej, 19 VI 1975 r., mps (materiały udostępnione przez Marię Zabłocką, córkę Antoniego Walli [w posiadaniu autora]).

[123] Do sprawy tej jeszcze wrócę przy omawianiu stopnia zakonspirowania organizacji piłsudczykowskich.

Mimo tych nieprecyzyjnych danych liczba podana przez Malinowskiego, który, zastrzegając ostrożność, szacował liczbę członków samej OPW na nie mniej niż 15 tys., wydaje się zdecydowanie zawyżona. Równocześnie należy podkreślić spostrzeżenie Malinowskiego, że niektórzy historycy w sposób bezpodstawny, kierując się przypuszczalnie niechęcią do piłsudczyków, podawali zaniżoną liczebność obydwu ugrupowań[124]. Na przykład Eugeniusz Duraczyński pisał, że KON i OPW skupiły łącznie 300–400 członków[125]. Były to dane niepoparte żadnym materiałem źródłowym. Należy je uznać za niezgodne z rzeczywistością w świetle przytoczonych liczb, pochodzących ze źródeł Delegatury Rządu RP. Drugą przesłanką nakazującą ich odrzucenie był wspomniany szeroki zakres działalności politycznej piłsudczyków i jej znaczenie w czasie okupacji, a przede wszystkim bardzo dobrze funkcjonujący aparat wydawniczy OPW i KON. Umożliwiał on publikację i rozpowszechnianie licznych tytułów konspiracyjnych przynajmniej w kilku większych miastach Polski.

Podsumowując rozważania dotyczące zasięgu terytorialnego i liczebności organizacji konspiracyjnych piłsudczyków, z dużym prawdopodobieństwem można stwierdzić, że jeżeli potraktować łącznie struktury działające w ramach konspiracji piłsudczykowskiej, to należała ona do najbardziej znaczących środowisk politycznych Polski Podziemnej po ugrupowaniach „grubej czwórki" i Organizacji Polskiej. Używając kolokwialnego określenia, tworzyła ona jak gdyby drugi garnitur polityczny podziemia pod względem liczebności i wpływów obok ChOW „Racławice", Polskich Socjalistów-Robotniczej Partii Polskich Socjalistów, Związku Odbudowy Rzeczypospolitej, Stronnictwa Demokratycznego, Polski Niepodległej, Unii czy Konfederacji Narodu (chociaż piłsudczycy przewyższali te organizacje rozmachem swojej akcji prasowej). Za przesadę należy natomiast uznać opinię Zygmunta Hempla, wyrażoną w 1944 r., że piłsudczycy stanowią drugą co do znaczenia po Stronnictwie Ludowym siłę polityczną w kraju czy podobne oceny wychodzące od kierownictwa OPW[126].

Struktury organizacyjne OPW i KON

Zachowana baza źródłowa uniemożliwia szczegółowe przedstawienie struktur OPW i KON. Możliwe jest jedynie określenie kręgu kierowniczego obu tych organizacji, dokładniejsze w wypadku pierwszej z nich. Na czele OPW stał szef, którym do początku sierpnia 1944 r. był Julian Piasecki „Wiktor". Było to kierownictwo jednostkowe w tym sensie, że sam podejmował wszystkie kluczowe decyzje dotyczące funkcjonowania organizacji[127]. W wypadku konieczności rozstrzygnięcia spraw najważniejszych zwoływano

[124] J.C. Malinowski, *Piłsudczykowski Obóz Polski Walczącej*..., s. 157.

[125] E. Duraczyński, *Polska 1939–1945*..., s. 318. Natomiast Terej sądził, że KON i OPW były raczej grupami działaczy, sztabami politycznymi, a nie szerokimi formacjami, nie określał jednak precyzyjnie ich liczebności (J.J. Terej, *Przyczynek do dziejów prawicowych organizacji politycznych w Warszawie* [w:] *Warszawa lat wojny*..., s. 179).

[126] AIPN, 00231/47, Materiały dotyczące Rządu londyńskiego, List Zygmunta Hempla..., 20 VII 1944 r., k. 52; S.J. Rostworowski, *Sytuacja polityczna*..., s. 185.

[127] Lebedowicz uzasadniał kierownictwo jednostkowe wyłącznie względami wynikającymi z potrzeb zachowania konspiracji, co nie wydaje się przekonujące (APW, JL, Sr 257/50, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Lebedowicza, 20 II 1948 r., k. 28; Józef Lebedowicz, Byłem szefem..., s. 114).

Radę Naczelną OPW[128]. Stanowiła ona, według Lebedowicza, również pewnego rodzaju organ kontrolujący szefa, tj. zabezpieczający przed wadami kierownictwa jednoosobowego. W jej skład wchodzili szef Obozu, kierownicy Wydziałów oraz przedstawiciele poszczególnych organizacji i środowisk zawodowych należących do OPW[129]. Rada Naczelna, poza zjazdem założycielskim, zebrała się, według Hrabyka, tylko dwa razy, według Lebedowicza – trzy lub cztery razy, prawdopodobnie jednak nigdy w pełnym składzie[130]. Z tego powodu miała niewielkie znaczenie, a ośrodek decyzyjny stanowił wyłącznie szef OPW. Korzystał on z doradztwa i opinii szefów wydziałów, z którymi spotykał się raz w miesiącu. Nie wydaje się jednak, by ich doradztwo miało charakter wiążący[131].

Szef odpowiadał również za kontakty z KG AK, a także z kierownictwem niektórych innych organizacji podziemnych, w tym KON. W wypadku AK spotykał się z gen. Augustem E. Fieldorfem (w czym pośredniczyła Maria Łoszak) i z gen. Tadeuszem Pełczyńskim. W sprawie przekazania oddziałów wojskowych OPW Armii Krajowej rozmawiał bezpośrednio z gen. Stefanem Roweckim „Grotem"[132]. Oprócz tego Piasecki najprawdopodobniej utrzymywał bezpośredni kontakt z Delegaturą Rządu na Kraj[133].

Według relacji Hrabyka w składzie Rady Naczelnej OPW oprócz niego i szefa organizacji znaleźli się: Henryk Bezeg, Józef Lebedowicz, Marian P. Sokołowski, Mieczysław Szumański, Jan Zabłotniak (a po jego aresztowaniu Emilian Schall) oraz szef Wydziału Wojskowego. Trudno jednak ustalić, czy był to każdy z trzech kolejnych, czy tylko jeden z nich[134]. W innym miejscu swojej relacji Hrabyk wymienił jako członka Rady Naczelnej OPW również przedstawiciela środowiska nauczycielskiego, kuratora w stanie spoczynku Ignacego Pytlakowskiego[135]. Natomiast według zeznań Lebedowicza i Łoszak w Radzie Naczelnej zasiadali: ppłk Konstanty Abłamowicz, Bezeg, Hrabyk, płk Jan Kotowicz, Lebedowicz, Antoni Pączek „Młot", ppłk Witold Rosołowski „Wujek", Schall, Sokołowski, Roman Tomczak „Roman", Zabłotniak oraz przedstawiciel grupy rzemieślników, posługujący się pseudonimem „Damian", pod którym najprawdopodobniej ukrywał się mjr Mieczysław Karski. Abłamowicz i Schall uczestniczyli tylko w jednym posiedzeniu Rady, płk Kotowicz zaś został dokooptowany jako trzeci w kolejności szef Wydziału Wojskowego OPW. Nie jest jednak pewne, czy wziął

---

[128] Nazwa Rady Naczelnej jest wymieniona w komunikacie *Zebranie Rady Naczelnej Obozu Polski Walczącej*..., s. 9; por. Józef Lebedowicz, Byłem szefem..., s. 114.

[129] *Ibidem*, s. 114.

[130] Sprzeczne informacje dotyczące liczby zebrań Rady Naczelnej OPW podawał Hrabyk (BZNO, 15352/II, t. 6, Klaudiusz Hrabyk, Z drugiej strony barykady..., k. 170; IJPL, Kolekcja Klaudiusza Hrabyka, 68, Klaudiusz Hrabyk, Wspomnienia z podziemi Kraju, 1946 r., s. 17). Bardziej wiarygodny wydaje się drugi przekaz, gdyż Lebedowicz jako szef Wydziału Prezydialnego miał w tym lepszą orientację. Nie można jednak wykluczyć, że to, co brał za zebranie rady, było spotkaniami szefa z kierownikami poszczególnych wydziałów OPW (AIPN, 0235/293, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Lebedowicza, 7 II 1948 r., k. 129).

[131] APW, JL, Sr 257/50, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Lebedowicza, 20 II 1948 r., k. 28–29; AIPN, 0235/293, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Lebedowicza, 7 II 1948 r., k. 129.

[132] APW, JL, Sr 257/50, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Lebedowicza, 26 X 1949 r., k. 63.

[133] Wiadomo, że z Piaseckim kontaktował się Witold Bieńkowski, kierownik referatu żydowskiego Departamentu Spraw Wewnętrznych Delegatury Rządu (*Raport Witold Bieńkowskiego „Kalskiego"*, 28 VI 1945 r., oprac. A.K. Kunert [w:] *Dokumenty i Materiały Archiwum Polski Podziemnej*..., s. 81).

[134] Wydaje się bowiem, że płk Zientarski w chwili powstania OPW pełnił tę funkcję nominalnie, płk Klepacz objął ją dopiero w kwietniu 1943 r., a płk. Kotowicza wymieniano jako członka Rady Naczelnej w innym źródle – latem 1943 r. (BZNO, 15352/II, t. 6, Klaudiusz Hrabyk, Z drugiej strony barykady..., k. 170).

[135] *Ibidem*, k. 207.

udział w jakimkolwiek posiedzeniu[136]. Po śmierci ppłk. Rosołowskiego w Radzie zastąpił go, jako przedstawiciel Związku Strzeleckiego, Marian Zbarski, „energiczny i inteligentny działacz Obozu", jak charakteryzował go Hrabyk. Nie jest jednak pewne, czy Zbarski był obecny na którymś z zebrań[137].

Na posiedzeniach Rady Naczelnej OPW rozpatrywano kwestie włączenia oddziałów wojskowych podporządkowanych tej organizacji do ZWZ, określenia stanowiska wobec KON oraz sprawę delegowania wspólnego przedstawiciela piłsudczyków do Rady Jedności Narodowej[138]. Raz w miesiącu Piasecki rozmawiał z każdym z członków Rady (zwykle sprawującym funkcję szefa wydziału OPW lub organizacji w nim zrzeszonej), wydawał również miesięczny okólnik wewnętrzny dotyczący spraw organizacji[139].

Wydziały OPW były tworzone od maja 1942 r., jeszcze przed formalnym powołaniem organizacji. Łącznie powstało dziewięć Wydziałów: Prezydialny, Finansowy, Techniczny, Propagandy i Prasy, Kolportażu, Wojskowy, Gospodarczy (w źródłach wymieniana była również nazwa Wydział Gospodarczo-Przemysłowy), Polityczny oraz powstały później Wydział Młodzieżowy[140]. Maria Łoszak wspominała też o istnieniu komórki wywiadowczej OPW, którą kierował pan O., używający pseudonimu „Barbara"[141]. W swojej późniejszej relacji wymieniała również Wydział Kultury i Wydział Zagraniczny („Zofia"), który utrzymywał kontakt z Bazą OPW na Węgrzech[142]. Ponieważ zadanie to należało przede wszystkim do Lebedowicza, który bezpośrednio odpowiadał w tej sprawie przed Piaseckim, istnienie odrębnego wydziału utrzymującego łączność zagraniczną wydaje się wątpliwe[143]. Ponadto Jerzy C. Malinowski, odwołując się do informacji Lebedowicza, wymienił jeszcze w strukturze OPW Wydział Naukowy, kierowany przez wybitnego badacza dziejów nowożytnych prof. Ludwika Kolankowskiego oraz dr. (Mariana?) Olszewskiego. Nie udało się jednak potwierdzić tej informacji w innym źródle[144]. Nie wiadomo, ile osób działało w ramach poszczególnych wydziałów. Najprawdopodobniej jednak oprócz Wydziału Prezydialnego oraz Wydziału Kolportażu, nie były one licznymi i rozbudowanymi strukturami.

---

[136] Pseudonim „Damian" wymienia Lebedowicz (APW, JL, Sr 257/50, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Lebedowicza, 20 II 1948 r., k. 29). W innym protokole (AIPN, 0235/293, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Lebedowicza, 9 II 1948 r., k. 138) stwierdzał, że działacz OPW „Damian" został aresztowany razem z ppłk. Abłamowiczem, uwięziony na Pawiaku i rozstrzelany. Z innych źródeł wiadomo, że razem z ppłk. Abłamowiczem aresztowano i zamordowano mjr. Mieczysława Karskiego, jego kolegę z 1. puł Legionów Polskich płk. Władysława Beliny-Prażmowskiego (zob. poniżej). W jednym ze swoich zeznań Lebedowicz stwierdzał również, że Bezeg nie uczestniczył w zebraniach Rady Naczelnej OPW (*ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Lebedowicza, 23 II 1948 r., k. 153).

[137] BZNO, 15352/II, t. 6, Klaudiusz Hrabyk, Z drugiej strony barykady..., k. 158. K. Hrabyk, *Przemilczane podziemie*..., s. 68.

[138] APW, JL, Sr 257/50, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Lebedowicza, 20 II 1948 r., k. 28–29.

[139] BZNO, 15352/II, t. 6, Klaudiusz Hrabyk, Z drugiej strony barykady..., k. 170.

[140] AIPN, 0235/293, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Lebedowicza, 7 II 1948 r., k. 128; Maria Łoszak, Poczta. Łączność organizacyjna Obozu Polski Walczącej w czasie okupacji hitlerowskiej w Polsce (w posiadaniu Marii Fieldorf i Leszka Zachuty, Kraków), s. 2–3, mps.

[141] Jego personaliów nie udało się ustalić (APW, MŁ, Sr 127/50, Protokół przesłuchania podejrzanej Marii Łoszak, 18 XII 1947 r., k. 9).

[142] Maria Łoszak, Poczta. Łączność organizacyjna Obozu Polski Walczącej w czasie okupacji hitlerowskiej w Polsce (w posiadaniu Marii Fieldorf i Leszka Zachuty, Kraków), s. 3, mps.

[143] Józef Lebedowicz, Byłem szefem..., s. 116. Potwierdzałoby to informację Hrabyka, że Lebedowicz kierował łącznością zagraniczną OPW.

[144] J.C. Malinowski, *Piłsudczykowski Obóz Polski Walczącej*..., s. 154.

Zadaniem Wydziału Prezydialnego (kryptonim „Marta") było utrzymywanie łączności wewnątrz organizacji między poszczególnymi wydziałami OPW, kontaktowanie szefów wydziałów z szefem OPW Julianem Piaseckim i załatwianie bieżących spraw organizacyjnych. Na czele wydziału stał Józef Lebedowicz „Koral", a jego najbliższą współpracowniczką była Maria Łoszak „Marta". Funkcję zastępczyni Łoszak pełniła od 1943 r. Michalina Czechak „Teresa", która równocześnie była szefową łączniczek OPW[145]. „Koral" należał jeszcze od czasu współpracy w Budapeszcie do najbardziej zaufanych ludzi Piaseckiego i niektóre polecenia szefa OPW przekazywał osobiście kierującym wydziałami. Dotyczyły one m.in. budżetu i łączności (np. zebrań z szefem OPW). Według informacji, którą podał w swoich wspomnieniach, sprawował również funkcję zastępcy szefa OPW[146]. Bardziej przekonująca wydaje się jednak informacja Łoszak, zawarta w powojennych zeznaniach, że zastępcą Piaseckiego był lub mógł być Antoni Pączek „Młot"[147]. Na korzyść Pączka, posła RP, wysokiego szczebla działacza ruchu zawodowego i OZN, który był jedyną osobą w OPW utrzymującą bezpośredni kontakt z Piaseckim – przemawiała jego przedwojenna pozycja w obozie piłsudczykowskim. Nie mógł się taką legitymować Lebedowicz, prowincjonalny nauczyciel, który przed wojną nie angażował się politycznie[148]. Nie można jednak z całą pewnością rozstrzygnąć, czy funkcja zastępcy szefa OPW została formalnie ustalona. Nie przesądza tego też fakt, że to Lebedowicz po powstaniu warszawskim na krótko stanął na czele organizacji.

W otoczeniu Piaseckiego należy również podkreślić rolę Marii Łoszak, która cieszyła się dużym zaufaniem szefa OPW. Poza działalnością w wydziale pełniła funkcję głównej łączniczki Piaseckiego (występujące w źródłach określenie sekretarki nie oddaje adekwatnie jej rzeczywistych obowiązków). „Marta" umawiała spotkania szefa OPW z kierownikami wydziałów, a w niektórych wypadkach przekazywała im bezpośrednio jego polecenia (m.in. ppłk. Abłamowiczowi, Schallowi, Hrabykowi, płk. Zientarskiemu, mjr. Bezegowi)[149].

Wydziałem Finansowym (kryptonim „Franciszka"), powstałym w 1943 r. (wcześniej funduszami OPW zarządzał Piasecki), kierował mjr Henryk Bezeg „Franciszek". Zadaniem wydziału było prowadzenie gospodarki pieniężnej OPW, kontrolowanie preliminarzy budżetowych poszczególnych wydziałów oraz rozdzielanie funduszów pieniężnych

---

[145] AIPN, 0235/293, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Lebedowicza, 7 i 12 II 1948 r., k. 130, 142; APW, JL, Sr 257/50, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Lebedowicza, 20 X 1949 r., k. 50; Józef Lebedowicz, Byłem szefem..., s. 83; Maria Łoszak, Poczta. Łączność organizacyjna Obozu Polski Walczącej w czasie okupacji hitlerowskiej w Polsce (w posiadaniu Marii Fieldorf i Leszka Zachuty, Kraków), s. 2, mps. Charakterystykę działalności Lebedowicza i Łoszak oraz kierowanego przez nich Wydziału Prezydialnego zob. też M. Fieldorf, L. Zachuta, *Józef Lebedowicz – szef Wydziału Prezydialnego OPW*, „Zeszyty Historyczne WiN-u" 1995, nr 7, s. 59–67; *eiusdem*, *Maria Łoszak – szef łączności OPW*, „Zeszyty Historyczne WiN-u" 1996, nr 9, s. 71–84. Szczegółowo o łączności wewnętrznej OPW zob. rozdział *Łączność wewnętrzna i zagraniczna*.

[146] APW, JL, Sr 257/50, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Lebedowicza, 17 XII 1947 r., k. 11; AIPN, 0235/293, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Lebedowicza, 7 II 1948 r., k. 130; Józef Lebedowicz, *Komentarz do wspomnień*..., s. 7.

[147] APW, MŁ, Sr 127/50, Protokół przesłuchania podejrzanej Marii Łoszak, 19 II 1948 r., k. 57.

[148] AIPN, 0235/293, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Lebedowicza, 6 II 1948 r. k. 123–125. Przed wojną Lebedowicz działał jedynie w lokalnym oddziale Związku Strzeleckiego (*Powiatowy Zjazd Delegatów ZS w Nisku*, „Strzelec" 1939, nr 22, s. 18). Niezależnie od niewątpliwie dużego znaczenia w OPW i zaufania, jakim darzył go Piasecki, trudno sobie wyobrazić, by pełnił funkcję jego zastępcy.

[149] APW, MŁ, Sr 127/50, Protokół przesłuchania podejrzanej Marii Łoszak, 18 XII 1947 r., k. 9; AIPN, 0235/293, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Lebedowicza, 18 XII 1947 r., k. 112.

między wydziały. Poza zarządzaniem finansami Bezeg organizował również wymianę dolarów na „młynarki”[150].

Wydział Techniczny (kryptonim „Tekla”) sprawował kierownictwo nad drukarniami organizacji. Do jego zadań należało również zapewnienie im ochrony. Na czele wydziału stał ppłk Mieczysław Szumański „Biały”, później kierował nim Michał Kopeć „Michalak”. Nie jest pewne, czy sprawował tę funkcję samodzielnie, czy wspólnie z Szumańskim albo z Mieczysławem Czechakiem „Wirskim”. Lokal konspiracyjny „Michalaka” znajdował się przy ul. Siennej lub Pańskiej[151].

Wydział Propagandy i Prasy (kryptonim „Paulina”), na czele z Klaudiuszem Hrabykiem „Marianem” kierował prasą OPW i odpowiadał za merytoryczną zawartość pism wydawanych przez tę organizację. W praktyce polegało to na uzgadnianiu z redaktorami poszczególnych czasopism poruszanej w nich tematyki[152]. Od tej reguły były jednak pewne wyjątki. Wydziałowi nie podlegało pismo kulturalne „Nurt” i prawdopodobnie pisma wydawane przez grupę wywodzącą się ze Związku Strzeleckiego[153]. Szefowi wydziału było podporządkowanych kilka łączniczek. Pierwszą łączniczką kierownika wydziału była Róża (nazwisko nieznane, używała pseudonimu „Krystyna”), której odwagę i oddanie pracy konspiracyjnej Hrabyk oceniał bardzo wysoko. W jej mieszkaniu mieścił się

---

[150] Bezeg początkowo miał wzbraniać się przed działalnością w OPW ze względu na obowiązki służbowe w AK. O jego włączeniu się w prace organizacyjne zdecydował osobisty wpływ Piaseckiego (APW, JL, Sr 257/50, Protokoły przesłuchań podejrzanego Józefa Lebedowicza, 23 II i 20 X 1949 r., k. 30, 49; AIPN, 0235/293, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Lebedowicza, 23 II 1948 r., k. 151; Józef Lebedowicz, Byłem szefem..., s. 125; Maria Łoszak, Poczta. Łączność organizacyjna Obozu Polski Walczącej w czasie okupacji hitlerowskiej w Polsce [w posiadaniu Marii Fieldorf i Leszka Zachuty, Kraków], s. 3, mps).

[151] Sprawa kierownictwa Wydziału Technicznego przedstawia się problematycznie. Zaczęto go organizować wiosną 1942 r., a na jego czele stanął ppłk Mieczysław Szumański „Biały” (W. Zagórski, *Wolność*..., s. 288–289, 298; J. Kończak, *Tajna drukarnia*..., cz. 1, s. 5). Ze wspomnień Hrabyka (BZNO, 15352/II, Klaudiusz Hrabyk, Z drugiej strony barykady..., t. 6, k. 162, 170) wynikałoby, że na tym stanowisku pozostawał do końca działalności organizacji, tj. do wybuchu powstania warszawskiego „Biały”, tj. Szumański. Lebedowicz w swoich powojennych zeznaniach (APW, JL, Sr 257/50, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Lebedowicza, 20 X 1949 r., k. 50) podał, że na czele Wydziału Technicznego stał „Biały”, natomiast w spisanych trzydzieści lat po wojnie wspomnieniach wymienił Michała Kopcia „Michalaka” i Mieczysława Czechaka „Wirskiego” jako kierowników Wydziału (Byłem szefem... s. 115), a następnie w tym samym źródle jedynie Kopcia (*ibidem*, s. 162). O Szumańskim wspominał wyłącznie w kontekście zorganizowanej przez OPW akcji przerzutu oficerów z Węgier do Polski, przekazanych następnie do dyspozycji KG AK (*ibidem*, s. 46). Przypuszczalnie Lebedowicz w czasie swojej okupacyjnej działalności wiedział, że na czele Wydziału Technicznego stoi „Biały”, ze względów konspiracyjnych jednak nie znał jego nazwiska (podobnie w wypadku Konstantego Abłamowicza – w zeznaniach podał jego nazwisko, nie łącząc go ze sprawowaną funkcją organizacyjną). Ponieważ nie zetknął się z nim na posiedzeniu Rady Naczelnej OPW, nie skojarzył go ze znanym sobie z Węgier Szumańskim. We wspomnieniach napisanych wiele lat później zapomniał o „Białym”, a na czele Wydziału Technicznego postawił Kopcia i Czechaka, których znał z czasów okupacji i z którymi utrzymywał przyjacielskie kontakty po wojnie. Z kolei Jan Kończak podał, że od jesieni 1942 r. podlegał Szumańskiemu i Kopciowi, co przemawiałoby za tym, że Wydział Techniczny od tego momentu miał dwóch kierowników (prawdopodobnie wobec spodziewanego oddelegowania Szumańskiego do AK). Z relacji Kończaka nie wynika, by ten stan zmienił się do chwili wybuchu powstania warszawskiego (J. Kończak, *Tajna drukarnia*..., cz. 2, s. 9). Za świadectwem Kończaka przemawiałaby również relacja Hrabyka, który wiosną 1944 r. wraz z Szumańskim dokonał wizytacji drukarni przy ul. Świętojerskiej. Natomiast sam Szumański w spisanej w 1964 r. relacji podał, że pracował w OPW do wczesnej wiosny 1943 r. (IJPL, Kolekcja Mieczysława Szumańskiego, 76, Sprostowania historyczne..., s. 1). Odnosząc się do świadectwa Szumańskiego, należy jednak powtórzyć, że zgodnie z dwoma niezależnie powstałymi relacjami – Lebedowicza i Hrabyka – Szumański wizytował drukarnię przy ul. Świętojerskiej w Święta Wielkanocne 1944 r. (choć Lebedowicz mylnie podaje 1943 r.) Zob. rozdział *Drukarnie i kolportaż prasy organizacji piłsudczykowskich*, s. 211.

[152] APW, JL, Sr 257/50, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Lebedowicza, 21 X 1949 r., k. 51; BZNO, 15352/II, t. 6, Klaudiusz Hrabyk, Z drugiej strony barykady..., k. 150.

[153] *Ibidem*, k. 159; F. Goetel, *Czasy wojny*..., s. 128.

początkowo skład prasy konspiracyjnej OPW. „Krystynie" pomagała Hanka (nazwisko nieznane, używała pseudonimu „Bożenna"), została jednak zawieszona lub w ogóle odsunięta od działalności konspiracyjnej ze względu na nieostrożne zachowanie. Po aresztowaniu przez Niemców „Krystyny" zastąpiła ją „Joanna", drugą zaś łączniczką Hrabyka została jego żona Ewa Hrabyk, która przyjęła pseudonim „Zosia"[154]. Ważną funkcję w wydziale pełnił Mieczysław Łukaszewicz „Mietek", który prowadził całodzienny nasłuch zagranicznych rozgłośni radiowych. Jego siedziba zapewne od 1942 r. znajdowała się w domu przy ul. Żelaznej (w pobliżu miejsca stacjonowania oddziału niemieckiej żandarmerii). „Mietek" był bezpośrednio podporządkowany szefowi Wydziału Prasy i Propagandy OPW, jedynej osobie znającej lokalizację jego siedziby[155].

Wydziałem Kolportażu (kryptonim „Klara") kierował początkowo Jan Zabłotniak, a po jego aresztowaniu – Emilian Schall „Brzoza", chociaż Lebedowicz podaje również, że Schall objął kierownictwo wydziału po Zabłotniaku, który od tego czasu do chwili swojego aresztowania był szeregowym członkiem OPW[156]. Punkty rozdzielcze prasy konspiracyjnej przeznaczonej do rozprowadzenia znajdowały się m.in. w mieszkaniu Bolesława Galewicza przy ul. Nowy Dunaj lub przy ul. Nowomiejskiej[157] oraz w Teatrze „Roma", którym kierował Zygmunt Kubicki[158]. Wśród kolporterek prasy OPW znane są jedynie nazwiska córki Jana Zabłotniaka Bożenny, pełniącej tę funkcję bardzo krótko na przełomie 1942 i 1943 r., Marii Wojciechowskiej oraz „Zosi" (NN)[159]. Niemniej informacja podana przez Lebedowicza, że był to wydział wieloosobowy, wydaje się wiarygodna[160].

Na czele Wydziału Wojskowego (kryptonim „Wiktoria") stał płk Jan Zientarski „Podkowa". W czasie scalenia oddziałów OPW z AK funkcję tę objął płk Stanisław Klepacz „Krzemień". W lipcu 1943 r. szefem Wydziału Wojskowego został płk Jan Kotowicz „Twardy"[161]. Jak podawał Lebedowicz, wydział powstał, ponieważ niektóre organizacje, które we-

---

[154] IJPL, Kolekcja Klaudiusza Hrabyka, 68, Klaudiusz Hrabyk, Wspomnienia z podziemi Kraju, 1946 r., s. 18–19; por. BZNO, 15352/II, t. 6, Klaudiusz Hrabyk, Z drugiej strony barykady..., k. 143–145, która różni się w szczegółach dotyczących działalności poszczególnych łączniczek Hrabyka.

[155] W swoich wspomnieniach Hrabyk podkreślał odwagę Łukaszewicza, który „zmuszony brakiem światła musiał po godzinie policyjnej przenosić swój mikroskopijny aparat na inną ulicę, aby odebrać nasłuch radiowy, zaczepiał zwykle pierwszego lepszego policjanta niemieckiego i – usprawiedliwiając swoje opóźnienie jakimkolwiek pozorem – prosił go o odprowadzenie do wskazanego domu. Władając świetnie językiem niemieckim, nie budził podejrzeń i w asyście policjanta niemieckiego nieraz przenosił niebezpieczny bagaż na inną placówkę" (*ibidem*, k. 157–158).

[156] APW, JL, Sr 257/50, Protokoły przesłuchań podejrzanego Józefa Lebedowicza, 20 i 21 X 1949 r., k. 49, 51, 54. Informacja o przejęciu Wydziału Kolportażu przez Schalla zob. *ibidem*, k. 54; AIPN, 0235/293, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Lebedowicza, 7 II 1948 r., k. 131. Lebedowicz omyłkowo podaje personalia Emil Szal, gdy chodzi o Emiliana Schalla (1895–1944 lub 1945), por. rez. WP, legionistę, uczestnika wojen o granice RP, nauczyciela i dyrektora szkoły powszechnej w Holaszowie (pow. żydaczowski), uczestnika kampanii polskiej 1939 r., internowanego na Węgrzech.

[157] BZNO, 15352/II, t. 6, Klaudiusz Hrabyk, Z drugiej strony barykady..., k. 117. Niezgodność w adresach wynika z rozbieżności w relacjach Hrabyka, który w innym miejscu podaje ul. Nowomiejską (K. Hrabyk, *Wspomnienia redaktora „Wiadomości Warszawskich" oraz „Głosu Starego Miasta"* [w:] *Ludność cywilna w Powstaniu Warszawskim*, t. 1, cz. 1, red. C. Madajczyk, Warszawa 1974, s. 401, 405).

[158] AIPN, 997/532, Protokół przesłuchania podejrzanego Jakuba Kowalika, 9 X 1945 r., k. 4.

[159] Papiery Jana Zabłotniaka, List Jana Zabłotniaka do Jerzego Zapadko-Mirskiego, 29 IV 1954 r.; List Krystyny Małek (siostry Bożenny Zabłotniak) do Marka Gałęzowskiego, 15 X 2002 r. O Marii Wojciechowskiej i „Zosi" (NN) zob. dalej.

[160] AIPN, 0235/293, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Lebedowicza, 7 II 1948 r., k. 131.

[161] Jako pierwszego szefa Wydziału Wojskowego OPW Łoszak wymienia „Podkowę", tj. płk. Zientarskiego, informowała również o przekazywaniu przez siebie Zientarskiemu poleceń, które wydawał mu Piasecki (APW, MŁ, Sr 127/50, Protokół przesłuchania podejrzanej Marii Łoszak, 18 XII 1947 r., k. 10). Natomiast według Lebedowicza

szły w skład OPW, miały charakter wojskowy. Wydział miał koordynować ich działalność do chwili scalenia z Armią Krajową (przysięgę AK odbierał od nich płk Kotowicz)[162], miał również oddziaływać na nie ideowo. W tym celu zaczęto wydawać pismo „Dekada". Po scaleniu struktur wojskowych OPW z AK główną formą działalności tego wydziału było utrzymywanie z nimi kontaktu. Sprowadzało się to przede wszystkim do umiarkowanego wpływu ideowego poprzez nadal wydawaną przez Wydział Wojskowy „Dekadę"[163].

Z relacji Stanisława Czechaka wiadomo, że w ramach organizacji wojskowej OPW, podporządkowanej Wydziałowi Wojskowemu, odbywały się zbiórki szkoleniowe w lokalach OPW, przede wszystkim w willi przy ul. Belgijskiej 8 (średnio raz na trzy, cztery tygodnie, z udziałem do sześciu osób), a także kilkakrotnie przy ul. Nowogrodzkiej i w lasach pod Brwinowem. Szkolenie miało przygotować żołnierzy do służby w jednostkach zmotoryzowanych w odtworzonym WP. W tym celu m.in. Czechak ukończył kurs jazdy w szkole Prylińskiego przy Al. Jerozolimskich[164]. W ramach tego typu działalności mieściły się również zorganizowane w Warszawie przez wydział po scaleniu z AK kursy szkolenia podchorążych im. Leopolda Lisa-Kuli. Wśród wykładowców był Klaudiusz Hrabyk[165]. W listopadzie 1943 r. staraniem wydziału przygotowano i opublikowano jednodniówkę podchorążówki *Gotuj broń!*, która ukazała się jako dodatek do numeru siódmego pisma „Dekada". Brak natomiast bliższych informacji o liczbie uczestników kursów. Zaprzestano ich organizowania w 1944 r.[166]

Wydział Wojskowy miał również utrzymywać kontakty z oficerami oddelegowanymi do AK, którzy nie przestawali być członkami OPW. Wydaje się to jednak mało prawdopodobne. Pomijając wątpliwość, czy w wypadku oficerów wyższych stopniem i funkcją nawet tak ograniczona forma aktywności politycznej byłaby w ogóle akceptowana przez dowództwo AK, brak jakiegokolwiek potwierdzenia źródłowego, by oficerowie wcześniej związani z OPW, aktualnie służący w AK, nadal tę więź podtrzymywali, z najbardziej dotąd aktywnym płk. Zientarskim na czele. Wyjątkiem był kierownik Wydziału Finansowego OPW mjr Bezeg, który najwyraźniej uległ autorytetowi Piaseckiego, a także Lebedowicz, który przeszedł do AK jako oficer Związku Strzeleckiego, otrzymał jednak funkcję nominalną, co nie przeszkadzało mu w aktywnym udzielaniu się w OPW[167].

Wydziałem Gospodarczym kierował ppłk Konstanty Abłamowicz „Kostek", oficer 1. puł Legionów, który po przejściu w stan spoczynku w 1930 r. pracował na stanowiskach

(APW, JL, Sr 257/50, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Lebedowicza, 20 X 1949 r., k. 48) w grudniu 1941 r. Zientarski był już przydzielony jako inspektor do ZWZ. Nie przekreślało to jednak jego dalszej działalności w OPW (APW, JL, Sr 257/50, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Lebedowicza, 20 X 1949 r., k. 48–49).

[162] APW, MŁ, Sr 127/50, Protokół przesłuchania podejrzanej Marii Łoszak, 18 XII 1947 r., k. 11.

[163] APW, JL, Sr 257/50, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Lebedowicza, 20 II 1948 r., k. 25.

[164] Relacja Stanisława Czechaka z 18 i 25 IX 2001 r. (w posiadaniu autora). W kursach tych uczestniczyli również członkowie Orląt Związku Strzeleckiego (M. Gałęzowski, *Orlęta Warszawy*..., s. 116).

[165] BZNO, 15352/II, t. 6, Klaudiusz Hrabyk, Z drugiej strony barykady..., k. 160; J.J. Terej, *Przyczynek do dziejów prawicowych organizacji politycznych w Warszawie* [w:] *Warszawa lat wojny*..., s. 181.

[166] *Gotuj broń. Jednodniówka Szkoły Podchorążych im. Lisa Kuli*, Warszawa 1943. W broszurze zamieszczono artykuły poświęcone patronowi podchorążówki płk. Leopoldowi Lisowi-Kuli, powstaniu listopadowemu oraz na temat zbrodni niemieckiej w Michniowie. Według Stanisława Sierotwińskiego autorem tekstów podpisanych And. był Andrzej Gawroński (S. Sierotwiński, *Kronika życia literackiego w Polsce pod okupacją hitlerowską w latach 1939–1945*, t. 1, Kraków 1988, s. 224). Należy jednak zwrócić uwagę – przyjmując rozwinięcie skrótu And. jako Andrzej – że był to jeden z pseudonimów używanych przez Klaudiusza Hrabyka.

[167] O służbie obydwu w AK zob. w rozdziale *Wobec armii podziemnej*.

kierowniczych w przemyśle tytoniowym i włókienniczym, udzielał się również aktywnie w ruchu kombatanckim (m.in. był członkiem władz Okręgu Warszawskiego Związku Legionistów Polskich)[168]. Najpewniej współpracował z nim mjr rez. Mieczysław Karski „Damian", jego kolega z 1. puł. Wydział nie wyszedł poza stadium wstępnej organizacji. Jego celem było opracowywanie informacji o zniszczeniach gospodarczych, spowodowanych polityką niemiecką, i przekazywanie ich środowisku przemysłowców[169]. Przypuszczalnie do czasu otrzymania przydziału w AK współpracowali z wydziałem przybyli z Węgier ppłk saperów Marian Bernadzki i ppłk dypl. Tadeusz Wasilewski, a z osób cywilnych – przedsiębiorca Tadeusz Zabokrzecki „Rudzielec"[170].

Wydział Polityczny zajmował się pracami programowymi oraz uzgadnianiem wspólnej polityki organizacji i grup wchodzących w skład OPW. Jak można przypuszczać, odbywało się to na zasadzie prowadzenia we współpracy z szefem OPW arbitrażu w sytuacjach konfliktowych. Można zgodzić się z przypuszczeniem Malinowskiego, że do zadań tej komórki należała „ocena bieżącej sytuacji politycznej w okupowanym Kraju i na świecie dla potrzeb kierownictwa Obozu. Tutaj być może powstawały propozycje koncepcji inicjatyw politycznych, zmierzających do poszerzenia pola oddziaływania OPW w ramach Podziemnego Państwa Polskiego we współpracy z innymi organizacjami konspiracyjnymi"[171]. Kierownictwo Wydziału Politycznego długo pozostawało nieobsadzone. W 1944 r. na jego czele stanął Marian P. Sokołowski lub – według Lebedowicza – Antoni Pączek „Młot"[172].

Najpóźniej powstał Wydział Młodzieżowy (w drugiej połowie 1943 r.?), kierowany przez Andrzeja Rudzińskiego „Michała"[173]. W 1944 r. w ramach tego wydziału zaczęły odbywać się kursy ideowe o tematyce politycznej (wykłady na temat doktryn politycznych, dziejów polityki i ideologii polskiej w latach 1863–1939, ideologii OPW, polityki

---

[168] W zeznaniach Lebedowicza pojawia się również nazwa Wydział Przemysłowy (AIPN, 0235/293, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Lebedowicza, 7 II 1948 r., k. 132 [tu błędna informacja, że wydział powstał dopiero w 1944 r.]; APW, JL, Sr 257/50, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Lebedowicza, 21 X 1949 r., k. 52; APW, MŁ, Sr 127/50, Protokół przesłuchania podejrzanej Marii Łoszak, 18 XII 1947 r., k. 10). Jako członka Rady Naczelnej wymienia Abłamowicza również Lebedowicz (APW, JL, Sr 257/50, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Lebedowicza, 20 II 1948 r., k. 29), dodając jednak (*ibidem*), że na czele Wydziału Gospodarczego stał przemysłowiec, z którym nigdy się nie zetknął. Rozbieżność można wytłumaczyć zasadami konspiracyjnymi panującymi w organizacji. Lebedowicz wiedział jedynie, że Abłamowicz uczestniczył w jednym posiedzeniu Rady Naczelnej, nie wiedział natomiast, w jakim charakterze, gdyż wymienienie go jako przedstawiciela legionistów wydaje się zbyt ogólnikowe (podobny wypadek zachodzi przy określeniu przez Lebedowicza funkcji szefa Wydziału Technicznego OPW ppłk. Mieczysława Szumańskiego – zob. powyżej).

[169] APW, JL, Sr 257/50, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Lebedowicza, 21 X 1949 r., k. 52.

[170] Przesłanką twierdzenia, że obaj przybyli z Węgier działacze OPW byli związani z Wydziałem Gospodarczym tej organizacji, jest wspomnienie Zabokrzeckiego o utrzymywaniu w kraju kontaktów organizacyjnych z ppłk. Bernadzkim i ppłk. dypl. Wasilewskim (T. Zabokrzecki, *Moje wspomnienia*..., s. 221 [tu błędnie podane nazwisko Bernacki]). Natomiast informacja na temat kontaktów z kolejnym członkiem OPW – wojewodą stanisławowskim Zygmuntem Jagodzińskim (*ibidem*), jest błędna, ponieważ Jagodziński w czasie wojny przebywał w obozie internowanych żołnierzy polskich w Szwajcarii (AZWZK, Zygmunt Jagodziński, T-18817; M. Gałęzowski, *Zygmunt Jagodziński*, „Niepodległość" 2006, t. 56, s. 184–189).

[171] J.C. Malinowski, *Piłsudczykowski Obóz Polski Walczącej*..., s. 152.

[172] APW, MŁ, Sr 127/50, Protokół przesłuchania podejrzanej Marii Łoszak, 18 XII 1947 r., k. 9 (tu informacja, że na czele wydziału stał „Paweł", czyli Marian P. Sokołowski); K. Hrabyk, *Przemilczane podziemie*..., s. 64; AIPN, 0235/293, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Lebedowicza, 7 II 1948 r., k. 130; APW, JL, Sr 257/50, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Lebedowicza, 20 X 1949 r., k. 49.

[173] Józef Lebedowicz, Byłem szefem..., s. 135. Podano tam błędnie imię Rudzińskiego, co ustalił J.C. Malinowski (*Piłsudczykowski Obóz Polski Walczącej*..., s. 154).

zagranicznej, tematyki gospodarczej). W jednym kursie uczestniczyło od siedmiu do dziesięciu osób, nie wiadomo jednak, ile takich kursów się odbyło[174]. Planowano również utworzenie Wydziału Organizacyjnego. Do końca istnienia OPW projekt jego powołania pozostał w sferze zamierzeń, a funkcję tymczasowego kierownika pełnił Piasecki przy okazji kontaktów z poszczególnymi osobami ze szczebla kierowniczego OPW[175].

Do tej charakterystyki struktury OPW należy dodać, że członkowie organizacji na Węgrzech składali ślubowanie o następującej treści: „Wstępując z własnej woli do Obozu Polski Walczącej, przyrzekam w sposób karny i zdyscyplinowany wykonywać polecenia organizacyjne, strzec usilnie tajemnicy organizacyjnej, walczyć do ostatniej kropli krwi z niemieckim najeźdźcą, a po zwycięstwie przejść z Obozu Polski Walczącej do Obozu Polski Triumfującej. Tak mi, Panie Boże w Trójcy Świętej jedyny, dopomóż". Ślubowanie tej treści składano również w kraju jeszcze przed formalnym utworzeniem OPW 25 sierpnia 1942 r.[176]

Mniej scentralizowana była struktura KON, który jednak miał równie wyrazistego lidera jak OPW. Na czele tej drugiej co do znaczenia organizacji piłsudczykowskiej istniejącej w okupowanym kraju stanął Zarząd Główny, dzielący się na Wydział Wykonawczy, kierowany przez Zygmunta Hempla, oraz Wydział Polityczny pracujący zespołowo[177]. Według niepełnych danych w jego składzie znaleźli się Mikołaj Dolanowski „Leon" – przewodniczący, Bolesław Fichna, ppłk Wacław Lipiński „Aleksander", ppłk Edward Pfeiffer, Bolesław Pawłowicz (od listopada 1942 r.), Krzysztof Siedlecki (zmarł w grudniu 1942 r.). W drugiej połowie 1943 r. do Wydziału Politycznego dołączył gen. Kazimierz Sawicki[178], a wiosną 1944 r. czołowa działaczka kombatanckich organizacji kobiecych, bliska swego czasu współpracowniczka marszałka Piłsudskiego – Aleksandra Zagórska, która pełniła też funkcję sekretarki Hempla[179]. Według informacji Delegatury Rządu na czele

---

[174] Były to inne zajęcia niż wspomniane kursy Lisa-Kuli (BZNO, 15352/II, t. 6, Klaudiusz Hrabyk, Z drugiej strony barykady..., k. 160).

[175] Cele tego Wydziału Lebedowicz formułował w sposób niejasny (APW, JL, Sr 257/50, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Lebedowicza, 21 X 1949 r., k. 52). We wspomnieniach Lebedowicz podał, że na czele wydziału stał „Sęp" (NN). Z kolei Hrabyk, nie informując bliżej o zadaniach tego wydziału, stwierdzał, że nosił on kryptonim „Agnieszka" (BZNO, 16312/II, Wspomnienia Klaudiusza Hrabyka, k. 83).

[176] Józef Lebedowicz, Byłem szefem..., s. 32. Przyrzeczenie takie złożył kierownik drukarni przy ul. Targowej 47 Wacław Zagórski w obecności Hrabyka, ppłk. Szumańskiego i ks. płk. Antoniego Zapały (IJPL, Kolekcja Mieczysława Szumańskiego, 76, Sprostowania historyczne..., s. 19).

[177] W odniesieniu do władz KON w niektórych opracowaniach zamiast Wydziału Politycznego Zarządu Głównego KON pojawia się nazwa Komitet Polityczny KON. Wymienia ją również Wacław Lipiński (*Pamięci towarzysza broni*..., s. 254), ale w zeznaniach z 1947 r. (AWL, Sr 1476/47 [obecnie akta znajdują się w AIPN], 117/91/1726, Protokół przesłuchania podejrzanego Wacława Lipińskiego, 11 I 1947 r., k. 40) użył określenia Wydział Polityczny Zarządu Głównego KON. Poprawna jest – jak przypuszczam – druga z tych nazw. Podobnie nieścisłe jest określenie podane przez ppłk. Sokołowskiego – prezydium ZG KON, niepotwierdzone w żadnym innym źródle (J. Falęcki [J. Sokołowski], *Tak było*..., s. 24, 26).

[178] Sawicki został dokooptowany do Wydziału Politycznego ZG KON prawdopodobnie w drugiej połowie 1943 r., po powrocie ze Lwowa (AWL, 117/91/1726, Protokół przesłuchania podejrzanego Wacława Lipińskiego, 11 I 1947 r., k. 40; W. Bartoszewski, *Pawłowicz Bolesław* [w:] *PSB*, t. 25, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1980, s. 478 [źródłem informacji Bartoszewskiego było oświadczeniem Mikołaja Dolanowskiego, które złożył 24 V 1970 r.]; W. Lipiński, *Pamięci towarzysza broni*..., s. 254; G. Mazur, *Sawicki Kazimierz* [w:] *PSB*, t. 35, Warszawa–Kraków 1994, s. 328). Fichnę jako członka władz KON wymienia też w powojennych zeznaniach Jan Sokołowski (APKr, WSR, Sr 127/46, Protokół przesłuchania podejrzanego Ludwika Żelichowskiego [J. Sokołowskiego], 28 VIII 1945 r., k. 139, 141).

[179] *Zmarli. Aleksandra Zagórska*, „Tygodnik Powszechny" 1965, nr 22, s. 5.

KON w chwili jego powstania stali: Hempel, Lipiński, Pfeiffer, Siedlecki i jeszcze jedna osoba, której dane nie zostały ujawnione (niewykluczone jednak, że był to mjr Tadeusz Kruk-Strzelecki)[180]. Najmniej wiarygodny przekaz źródłowy dotyczący władz KON pochodzi z późnej relacji ppłk. Sokołowskiego. Według szefa Wiernych Polsce na czele KON stało Prezydium Zarządu Głównego KON, do którego oprócz Hempla wchodził on sam oraz przedstawiciel środowiska POW Marian Klott de Heidenfeld, kpt. Ludwik Iskierko i Maria Wittek, reprezentująca organizacje kobiece[181].

Ważną rolę w Zarządzie odgrywał Bolesław Pawłowicz, który pełnił obowiązki sekretarza. Do jego zadań należało informowanie pozostałych przywódców KON o sytuacji w podziemiu, organizacja spotkań z przedstawicielami ugrupowań konspiracyjnych, Delegatury Rządu RP i KG AK. Znajdował również lokale konspiracyjne na spotkania i konferencje KON, prowadził i przechowywał protokoły z posiedzeń władz organizacji. Współredagował też teksty programowe KON i organizował nasłuch radiowy[182]. Według Władysława Bartoszewskiego Pawłowicz znajdował się w gronie najbliższych współpracowników Zygmunta Hempla i czołowego publicysty KON Wacława Lipińskiego, przez którego był niezwykle ceniony[183]. Wśród wyróżniających się działaczy KON był również Teofil Bobrownicki. Jednak informacje, które przekazał swojemu synowi Aleksandrowi, jakoby wraz z Hemplem i Lipińskim był członkiem kierownictwa KON, nie znalazły potwierdzenia[184].

W ramach KON powołano Radę Naczelną. Kierował nią jeden z czołowych działaczy Związku Legionistów Polskich i polityków BBWR, senator Feliks Gwiżdż. Rada zbierała się raz w roku celem zatwierdzenia i uzupełniania Zarządu Głównego organizacji[185]. Niewątpliwie jednak, podobnie jak w wypadku kierownictwa OPW, faktycznie

---

[180] AAN, DRRP, 202/I-32, Raport specjalny – Sanacja, 15 XII 1942 r., k. 49.

[181] Nie wymienia natomiast żadnych innych działaczy KON (J. Falęcki [J. Sokołowski], *Tak było*..., s. 24, 26). O wątpliwościach dotyczących członkostwa Wittek we władzach KON zob. wyżej. Iskierko działał wcześniej w Organizacji Orła Białego, a od 1940 r. w Grupie Wojsk Polskich „Edward", kierowanej przez jednego z czołowych działaczy KON płk. Edwarda F. Pfeiffera. Był również wymieniony w raporcie Garzteckiego, jednak bez szczegółowego określenia działalności w Konwencie. Podobnie trudno jednoznacznie zweryfikować informację o członkostwie Klotta w kierownictwie KON. W jego dokumentach personalnych, przechowywanych w Archiwum Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, znajduje się informacja, że podczas wojny działał on w PPS (AAGHK, Teczka osobowa Mariana Klotta, 1955–1965, W-43). Wydaje się jednak mało prawdopodobne, by wrócił wówczas do partii, w której przestał działać u progu niepodległości. Jak pisałem we wstępie, w większości powojennych dokumentów uczestnicy politycznej konspiracji piłsudczykowskiej albo nie wspominają w ogóle o przynależności do jakichkolwiek organizacji piłsudczykowskich, w tym często także przedwojennych (np. Wacław Dlouhy), albo podają AK. Wspomniana wzmianka o przynależności do PPS może wskazywać, że Klott brał udział w jakiejś formie działalności konspiracyjnej. Silne przez cały okres dwudziestolecia międzywojennego związki ze środowiskiem peowiackim mogą być argumentem potwierdzającyym przekaz Sokołowskiego. O współpracy z piłsudczykami podczas okupacji można wnioskować na podstawie jeszcze innej przesłanki. W raporcie Garzteckiego jako współpracownik Ludwika Iskierki wymieniony jest Marian (nie wiadomo, czy to imię, czy pseudonim), być może tożsamy z Marianem Klottem de Heidenfeldem. Natomiast pochodzące z tego samego dokumentu informacje, jakoby we władzach KON zasiadał brat Wacława Lipińskiego – Jerzy, oraz Stanisław Kauzik, były nieprawdziwe. Podobnie nie występuje w innych źródłach osoba Zygmunta Godlewskiego, również wymienianego jako członek kierownictwa KON (AIPN, 1572/1363, Konwent Organizacji Niepodległościowych, 1952 r., k. 1, 4, 6).

[182] W. Lipiński, *Pamięci towarzysza broni*..., s. 254.

[183] *Ibidem*; W. Bartoszewski, *Pawłowicz Bolesław* [w:] *PSB*, t. 25, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1980, s. 478.

[184] AIPN, BU 0330/218, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Stanisława Jareckiego, kwiecień 1952 r., k. 39––40; Informacje Aleksandra Bobrownickiego i Barbary Frycze (syna i córki Teofila Bobrownickiego).

[185] AWL, 117/91/1726, Protokół przesłuchania podejrzanego Wacława Lipińskiego, 20 V 1947 r., k. 90. Gwiżdż w swoich powojennych zeznaniach mówił jedynie o utrzymywaniu kontaktów z Hemplem jako przewodniczącym

niekwestionowaną rolę przywódczą w KON odgrywał Hempel. Oprócz kierowania Wydziałem Wykonawczym ZG KON, były mu podporządkowane drukarnie i wydawnictwa KON, utrzymywał kontakty z władzami Polski Podziemnej oraz dwoma pozostałymi organizacjami politycznymi piłsudczyków.

Elita przywódcza organizacji piłsudczykowskich wywodziła się niemal bez wyjątku z dawnych żołnierzy Legionów Polskich i Polskiej Organizacji Wojskowej, którzy zwykle uczestniczyli również w życiu politycznym w okresie międzywojennym, pełnili różne funkcje w piłsudczykowskim aparacie władzy po 1926 r. i należeli do BBWR i OZN. Wielu jej członków było zaangażowanych w okresie międzywojnia w ruch kombatancki, zrzeszający uczestników walk niepodległościowych z czasów I wojny światowej – przede wszystkim Związek Legionistów Polskich, Związek Peowiaków, Związek Legionistek, Związek Byłych Kurierek i Stowarzyszenie Peowiaczek, wszystkie skupione w Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny[186]. Niewątpliwie byli to ludzie wyjątkowo ideowi i oddani sprawie walki o niepodległość Polski.

Na czele obydwu organizacji stanęły wybitne jednostki o dużym autorytecie i znakomitych zdolnościach organizacyjnych. Świadectwa ich podwładnych, złożone po śmierci obydwu w powstaniu warszawskim, były zapewne nacechowane przesadnym subiektywizmem, ale istnieje dość przesłanek źródłowych wskazujących na ich niezwykłą indywidualność. Brak też świadectw kwestionowania tego przez inne środowiska podziemnej sceny politycznej, zwykle przecież niechętne piłsudczykom. Nie ulega wątpliwości, że do obu liderów piłsudczyków można odnieść charakterystykę, którą na temat Piaseckiego sporządził jeden z jego najbliższych współpracowników: „Był człowiekiem, który niezależnie od tego, czy sądziło się jego pracę pozytywnie, czy krytycznie, był gorącym, wspaniałym patriotą, wielkim ideowcem, dzielnym, wiernym i wytrwałym żołnierzem sprawy, w którą wierzył i której służył, przywódcą, któremu można było ufać i który był przykładem największej ofiarności i odwagi”[187].

Spośród czołowych działaczy konspiracji piłsudczykowskiej ze środowiskiem uczestników walk o niepodległość ani z przedwojennym obozem rządzącym nie byli związani Józef Lebedowicz, Michalina Czechak i Maria Łoszak. Wszyscy znajdowali się w kierownictwie Wydziału Prezydialnego OPW, ale Lebedowicz, jak wspomniano, należał do najbliższych współpracowników Piaseckiego. To on po powstaniu warszawskim objął funkcję szefa OPW, chociaż tylko formalnie, gdyż organizacja została całkowicie rozbita[188]. Spośród działaczy KON w administracji państwowej pracował Henryk Dunin-Borkowski, nie angażując się jednak w politykę.

Wyłączając szczeble kierownicze, organizacje piłsudczykowskie nie składały się tylko z samych legionistów i peowiaków czy też osób związanych przed wojną z BBWR i OZN.

KON (AIPN, 0330/109, Protokół przesłuchania podejrzanego Feliksa Gwiżdża, 17 IX 1951 r., k. 9). Wiadomo jednak, że wiosną 1945 r. wraz z ppłk. Sokołowskim podjął on działalność niepodległościową w Krakowie, firmując ją nazwą KON, co pośrednio świadczyłoby o jego wcześniejszej działalności w tej organizacji w czasie okupacji niemieckiej. Więcej na ten temat zob. w rozdziale *Piłsudczykowskie inicjatywy konspiracyjne w 1945 r.*

[186] Na temat działalności wspomnianych stowarzyszeń w międzywojniu zob. M. Jabłonowski, *Sen o potędze Polski*...

[187] BZNO, 15352/II, t. 6, Klaudiusz Hrabyk, Z drugiej strony barykady..., k. 143; por. K. Hrabyk, *Wspomnienie o „Bogusławie”*..., s. 42. Podobnie oceniał Piaseckiego Józef Lebedowicz (*Komentarz do wspomnień*..., s. 7).

[188] Lebedowicz nie ukrywał faktu braku związków z piłsudczykami przed wybuchem wojny (Józef Lebedowicz, Byłem szefem..., s. 1).

W drukarniach pracowali fachowcy, zwykle apolityczni, czasami sympatyzującymi z PPS (WRN). Podobnie nie wydaje się prawdopodobne, by z ideologią piłsudczykowską utożsamiały się wszystkie kolporterki i łączniczki[189]. W „Polska Walczy" (grupie „Olgierda") poza Józewskim tylko kilka osób – Abram, Drojanowski i Kubicki – było zaangażowanych w działalność obozu piłsudczykowskiego, przy czym Drojanowski nie uczestniczył w walce o niepodległość w czasie I wojny światowej. Czy jednak rację miała Celestyna Orlikowska, pisząc, że współpracownicy KON często nie wiedzieli, z jaką organizacją współpracują[190]? Trudno odpowiedzieć na to pytanie, ponieważ znany jest jedynie niewielki odsetek uczestników piłsudczykowskiej konspiracji, a w zachowanych relacjach powojennych nie przyznawano się do tej przynależności bądź celowo łączono z działalnością w AK[191]. Wydaje się, że sytuacja przedstawiona przez Orlikowską mogła zaistnieć w wypadku grupy „Myśli Państwowej". Trudniej wyobrazić to sobie w odniesieniu do KON, a z całą pewnością nie było to możliwe w scentralizowanym OPW, gdzie każdy członek składał ślubowanie organizacyjne i nie mógł nie wiedzieć, do jakiej organizacji należy.

Niezależnie jednak od tego, czy szeregowi członkowie i współpracownicy OPW i KON utożsamiali się z ideologią piłsudczykowską i jak trafili do konspiracji politycznej piłsudczyków, pewne było, że chcieli przede wszystkim uczestniczyć w walce z Niemcami. Często łączyli to ze służbą w AK lub innymi formami działalności podziemnej[192]. Obowiązki wykonywali zwykle z wielkim poświęceniem, bez względu na bardzo ciężkie warunki okupacyjnej codzienności i chociaż „zajmowali różne stanowiska lub świadczyli pozornie drobne usługi, wszyscy ryzykowali najwyższą stawkę: życie własne i swych rodzin"[193].

Zdarzały się jednak, jak wspomniałem, wypadki, gdy o włączeniu się do konspiracji piłsudczykowskiej decydowała znajomość z jakimś jej działaczem, chęć wzięcia udziału w działalności podziemnej bez względu na profil polityczny danej organizacji lub po prostu przypadek. Często też w takich wypadkach działalność w niej miała charakter doraźnej współpracy, przy znacznie większym zaangażowaniu w służbę w AK. Pomoc udzielana przez Halinę Martin kpt. Adolfowi Abramowi w wydawaniu efemerycznego „Wschodniego Biuletynu Informacyjnego" KON wynikała z przedwojennej znajomości z „Kapitankiem", jak go nazywała[194]. Jednak Martin była przede wszystkim refe-

---

[189] C. Orlikowska, *Podziemna drukarnia*..., s. 282.

[190] Fundacja Generał Elżbiety Zawackiej. Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek, Materiały Celestyny Orlikowskiej, Celestyna Orlikowska, Podziemna drukarnia i jej ludzie, mps.

[191] Wspominałem już o tym zjawisku we wstępie. Zdarzały się jednak wypadki, gdy nawet szeregowi członkowie organizacji (np. Mieczysław Gochnio) podawali w dokumentach kombatanckich, że byli członkami KON (AZWZK, Mieczysław Gochnio, W-8488, Życiorys), a informacja o działalności w KON Aleksandry Zagórskiej, znanej działaczki przedwojennych kobiecych związków kombatanckich, znalazła się w poświęconych jej nekrologach (*Zmarli. Aleksandra Zagórska*..., s. 5; „Życie Warszawy", 20 IV 1965, nr 94, s. 10).

[192] OPW, wydając pismo „Nurt", współtworzył podziemną kulturę polską. Członkowie OPW uczestniczyli m.in. w tajnym nauczaniu. W mieszkaniu Tytusa Czakiego przy ul. Słowackiego 35 odbywały się wykłady Uniwersytetu Ziem Zachodnich, a Kazimierz Wagner wykładał geografię gospodarczą Polski na tajnych kursach dziennikarskich (W. Bartoszewski, *Warszawski pierścień śmierci 1939–1944. Terror hitlerowski w okupowanej stolicy*, wyd. 3, Warszawa 2008, s. 348). We Lwowie członek władz Wiernych Polsce Jerzy Dreszer działał w konspiracyjnym Stowarzyszeniu Elektryków Polskich i zasiadał w powołanej w 1941 r. komisji do opracowania programu powojennej elektryfikacji kraju (*Historia elektryki polskiej*, t. 2, Warszawa 1976, s. 397).

[193] C. Orlikowska, *Podziemna drukarnia*..., s. 307

[194] Abram był znajomym jej ojczyma Wiktora Przedpełskiego, a Martin współpracowała z nim, wygłaszając odczyty w bursie dla młodzieży osadniczej w Warszawie (H. Martin, *Nic się nie dzieje bez przyczyny*, Londyn–Warszawa 2008, s. 24, 56–61).

rentką w Wydziale Informacyjnym BIP Obszaru Warszawskiego i służyła w Kwaterze Radiowej (w lutym 1944 r. przekształconej w Podwydział „R" – Informacji Radiowej) Obszaru Warszawskiego AK. Od końca 1943 r. kierowała też utworzoną w Obszarze Warszawskim AK komórką Społecznego Komitetu Antykomunistycznego, w której współpracowała m.in. z Jadwigą Mikulicz (należącą do KON). Jerzy Powroźnicki początkowo działał w Organizacji Orła Białego i podlegał ppłk. Witoldowi Rosołowskiemu. Kontakt ten został przerwany po aresztowaniu Powroźnickiego przez Niemców. Wrócił on do działalności w podziemiu, ale w chadeckiej grupie Grunwald, włączonej później do Unii. Po jej scaleniu z ZWZ-AK służył już tylko w podziemiu wojskowym, jednak po jednej z akcji prawdopodobnie z powodu dekonspiracji przerwał tę działalność. Po pewnym czasie został wprowadzony do KON przez Wacława Wagnera i przydzielony do zespołu obsługi drukarni przy ul. Grzybowskiej. Wcześniej, jak twierdził, uzyskał formalne odkomenderowanie z dotychczasowej funkcji w AK[195].

Charakterystycznym zjawiskiem w środowisku konspiracji piłsudczykowskiej był brak wyodrębnionych młodzieżówek i w ogóle niewielka liczba ludzi młodych – a więc uczniów wyższych klas gimnazjalnych czy studentów – w tych organizacjach. W 1943 r. powołano Wydział Młodzieżowy OPW, który wiosną następnego roku wydał kilka numerów pisma „Młodzież Walcząca". Nie udało się jednak ustalić żadnej bliższej informacji na temat innych form działalności tego wydziału, którego szef Andrzej Rudziński miał w 1944 r. 34 lata, a redaktor „Młodzieży Walczącej" Kazimierz Sowiński – 37, na pewno nie zaliczali się więc do młodzieży. Według Hrabyka młodzież w OPW była liczna, jednak brak potwierdzenia tej informacji w innych źródłach. Nie ulega wątpliwości, że jakaś grupa młodzieży była związana z OPW, o czym świadczy organizacja wspomnianych już kursów podchorążówki im. Leopolda Lisa-Kuli oraz kursów politycznych. Trudno jednak przypuszczać, by brało w nich udział więcej niż kilkadziesiąt osób[196].

Najprawdopodobniej przynajmniej przez kilka miesięcy częścią OPW była organizacja Orlęta, działająca w ramach Związku Strzeleckiego ppłk. Rosołowskiego, kierowana przez Stanisława Srzednickiego „Stacha". Po włączeniu oddziałów Związku Strzeleckiego do AK zimą 1943 r. znalazły się tam również starsze orlęta, a młodsze, poniżej piętnastego roku życia, nadal pozostawały pod opieką Srzednickiego, który kształcił je w duchu niepodległościowym. Brak jednak przekazów, by korzystał w swojej działalności z pomocy OPW. W materiałach Delegatury Rządu RP z grudnia 1943 r., a więc już po wcieleniu struktur wojskowych OPW do AK, znajduje się jedynie informacja o silnym wpływie OPW i Związku Strzeleckiego na Orlęta[197].

---

[195] AZWZK, Jerzy Powroźnicki, 12826; Kopie dokumentów odznaczeniowych Jerzego Powroźnickiego (Krzyż AK, Medal Wojska), Listy do Wacława Zagórskiego z 27 XI 1970 i 28 VIII 1974 r.; Wspomnienia Jerzego Powroźnickiego z II wojny światowej, udostępnione przez syna – Andrzeja Powroźnickiego.

[196] BZNO, 15352/II, t. 6, Klaudiusz Hrabyk, Z drugiej strony barykady..., k. 160.

[197] Liczebność Orląt przesadnie oceniano w tym dokumencie mniej więcej na trzysta osób w wieku od dwunastu do szesnastu lat. O organizacji pisano bardzo krytycznie, jako posiadającej złą opinię wśród innych podziemnych grup młodzieżowych, zarzucając jej nieprzestrzeganie zasad konspiracji i okazywanie wrogości innym konspiracyjnym młodzieżówkom, a także – co, jak się wydaje, było głównym powodem negatywnej oceny – oskarżając dwóch instruktorów o niemoralność i niezgodne z etyką wychowawcy młodzieży postępowanie w stosunku do niektórych z podopiecznych (AAN, DRRP, 202/III-40, Miesięczny meldunek REM-u, 20 XII 1943 r., k. 4). Wspomniana ocena została sformułowana najpewniej na podstawie informacji przekazanych z kręgu Komendy Warszawskiej Szarych Szeregów, która w styczniu 1943 r. skierowała do Orląt Andrzej Dobrzańskiego w celu zebrania informacji na temat kierownictwa organizacji, przede wszystkim związanego z nim Zygmunta Pytlińskiego, w stosunku do którego

W wypadku KON próby szerszego włączenia młodzieży w jego prace czynił przede wszystkim ppłk Pfeiffer. Mimo nawiązania licznych kontaktów nie udało się włączyć do Konwentu Bojowej Organizacji „Wschód" czy grupy harcerskiej skupionej wokół pisma „Dziś i Jutro"[198]. Z obydwoma organizacjami nawiązano natomiast bliską współpracę, która polegała na pomocy w kolportażu prasy KON. Komendant BOW Bronisław Jastrzębski, spotkał się w tym celu z Hemplem w lokalu konspiracyjnym przy Oboźnej[199]. Pośrednikiem, który umożliwił Jastrzębskiemu to spotkanie, był kpt. Alfons Piorunowski, który pozostawał w nieformalnym kontakcie z grupą „Myśli Państwowej"[200]. Jastrzębski, mimo że deklarował przywiązanie do ideologii Piłsudskiego i tradycji niepodległościowej Legionów i POW, i mimo że osobowość Hempla zrobiła na nim niewątpliwe wrażenie, odmówił włączenia BOW do KON, powołując się na apolityczny charakter kierowanej przez siebie organizacji. Zadeklarował jednak pomoc, m.in. w dostarczeniu papieru do drukarni KON oraz w kolportażu prasy piłsudczykowskiej na ziemiach wschodnich RP (oprócz województw południowo-wschodnich, gdzie BOW nie miała struktur)[201].

Współpraca między obydwoma organizacjami została wkrótce nawiązana, a jej efektem był druk głównego organu BOW – pisma „Wschód" – w drukarni przy ul. Grzybow-

---

głównie wysunięto wspomniane zarzuty. Nie dotyczyły one natomiast Srzednickiego, cieszącego się ogromnym, niekwestionowanym autorytetem wśród wszystkich Orląt, które się z nim zetknęły (Informacje Rafała Kołłątaja-Srzednickiego; M. Gałęzowski, *Orlęta Warszawy*..., s. 336–337; A. Wrzesiński, *Najmłodsi żołnierze walczącej Warszawy*, Warszawa 1971, s. 283).

198 O tej formie działalności Pfeiffera, który poza wspomnianymi, stworzył również efemeryczne Porozumienie Prasy Młodzieżowej, pisał w swoim raporcie Garztecki. Jednak podana przez niego informacja o włączeniu tych grup do KON była błędna (AIPN, 1572/1363, Konwent Organizacji Niepodległościowych, 1952 r., k. 3, 15). W podziemiu obydwie organizacje uznawano czasem za związane z KON, a wydawane przez nie gazetki za pisma Konwentu (AAN, DRRP, 202/I-54, Meldunek „Nowiny" w sprawie rozmów z przedstawicielami Konwentu Organizacji Niepodległościowych, 26 III 1943 r., k. 316; BJ, 123/64, Jan Jakóbiec, Na drodze stromej i śliskiej, k. 235). Więcej o problemie przynależności do KON grupy wydającej pismo „Dziś i Jutro" zob. w rozdziale *Wydawnictwa konspiracyjne OPW i KON*.

199 Bronisław Jastrzębski „Damazy" i inne (1910–1997), prawnik, kpt. AK, działacz harcerski. Urodził się w Białymstoku. W 1937 r. ukończył prawo na UW. Od 1923 r. w ZHP, w 1934 r. został mianowany podharcmistrzem. 1934–1936 m.in. przyboczny Naczelnika Harcerzy hm. Antoniego Olbromskiego, wizytator drużyn kolejowych w Głównej Kwaterze Harcerzy oraz kierownik referatu drużyn kolejowych w Naczelnictwie ZHP. W konspiracji należał do ZOR. W 1942 r. utworzył Bojową Organizację „Wschód" (w czerwcu 1943 r. scaloną z AK), działającą głównie w Warszawie i na Białostocczyźnie, której był komendantem. W maju 1944 r. mianowano go harcmistrzem i powierzono mu kierownictwo Wydziału Wschodniego Głównej Kwatery Szarych Szeregów. Brał udział w powstaniu warszawskim. Następnie kierował NIE na Białostocczyźnie. Aresztowany 30 VII 1945 r. przez UB, został skazany na karę śmierci, zamienioną na 10 lat więzienia. Więziony we Wronkach. Po zwolnieniu mieszkał w Warszawie. Autor wspomnień (M. Gałęzowski, *Jastrzębski Bronisław* [w:] *Z dziejów walk*..., t. 1, s. 409–413).

200 Alfons Piorunowski „Stefan" i inne (1897–1944?), mjr WP. Urodził się w Warszawie. W czasie I wojny światowej w Legionach Polskich i w POW. Od 1918 r. w WP, m.in. na różnych stanowiskach w wywiadzie, najdłużej w SRI przy DOK III Grodno. W czasie wojny należał do ZOR, od kwietnia 1942 r. w Oddziale II Komendy Okręgu Warszawskiego AK, od kwietnia 1944 r. w Oddziale II KG AK. Według sprzecznych informacji zaginął w czasie powstania warszawskiego lub przebywał po wojnie na uchodźstwie w Wielkiej Brytanii (A.K. Kunert, *Piorunowski Alfons* [w:] *idem, Słownik biograficzny konspiracji*..., t. 2, s. 152–153; J. Sielski [B. Jastrzębski], *Otchłań*..., *passim*; *Wywiad i kontrwywiad Armii Krajowej*..., s. 333–334).

201 J. Sielski [B. Jastrzębski], *Otchłań*..., s. 282–285. Stanisław Broniewski uważał, że BOW nie należała do KON, natomiast Kazimierz Moczarski stwierdzał, że BOW weszła do KON (opatrzył jednak tę uwagę znakiem zapytania), ale zachowała dużą samodzielność (AAN, Archiwum Zakładu Historii II Wojny Światowej Instytutu Historii PAN, A274/65, Stanisław Broniewski, Uwagi dotyczące Informatora [Polskich Organizacji Podziemnych 1939–1945 r.], k. 3; *ibidem*, A280/65, Kazimierz Moczarski, Uwagi do Informatora [Polskich Organizacji Podziemnych 1939––1945 r.], k. 1). O udziale BOW w kolportażu prasy KON świadczy odbita pieczątką informacja, która znajduje się na egzemplarzu czasopisma „Droga" (30 V 1944, nr 6, s. 1, w zbiorach Biblioteki Sejmowej w Warszawie): „Kolportaż B.O. »Wschód«".

skiej. Ze strony KON kontakt z BOW utrzymywał płk Zdzisław Zajączkowski, a dzięki pośrednictwu Hempla Jastrzębski nawiązał współpracę z ppłk. Janem Sokołowskim i Jadwigą Tokarzewską z KON we Lwowie. W jej wyniku inne pismo BOW – „Na Straży Grodów Czerwieńskich" – drukowane przez KON w Warszawie, było przewożone do Lwowa i tam w 1943 r. kolportowane przez członków KON[202]. Jastrzębski nawiązał również kontakt z OPW. Podobnie jak w wypadku KON odmówił naleganiom Klaudiusza Hrabyka, by przyłączył BOW do OPW, jednak jakaś forma współpracy zaistniała, ponieważ „Wschód" drukowano również w drukarni OPW przy ul. Twardej, a Jastrzębski miał przydzielić szefowi OPW zbrojną obstawę złożoną z członków BOW[203]. W pewnych sytuacjach korzystano także z eskorty zbrojnej harcerzy należących do Grupy Wojsk Polskich „Edward", przydzielanej przez Pfeiffera[204]. Natomiast za niewiarygodną należy uznać informację, jakoby z KON związani byli harcerze z Szarych Szeregów, którzy wykonali słynną akcję pod Arsenałem[205].

Oczywiście w konspiracji piłsudczyków byli ludzie młodzi, ale bardzo rzadko zdarzał się akces osoby z przedwojennej organizacji młodzieżowej związanej z obozem piłsudczykowskim czy wynikający z wpływu ideowego piłsudczyków w czasie wojny. Henryk Dunin-Borkowski czy Bolesław Pawłowicz, który, jak pisał znający go Władysław Bartoszewski, „należał do zdecydowanych wielbicieli osoby i koncepcji politycznych Piłsudskiego", byli wyjątkami w tym gronie weteranów walk niepodległościowych z czasów I wojny światowej[206]. Ponadto powiązania organizacyjne wynikały czasem z więzów rodzinnych, jak w wypadku dzieci legionistów i peowiaków należących do OPW – Stanisława i Urszuli Czechaków oraz Bożenny Zabłotniak. Zapewne działały w piłsudczykowskiej konspiracji dzieci jej uczestników, które jednak w większości należały do ZWZ-AK[207]. Grupa młodzieży znalazła się, jak wspomniano, jedynie w organizacji lwowskiej KON. Wątpliwe jednak, by przewinęło się przez nią więcej niż kilkadziesiąt osób[208].

Warto też w podsumowaniu zauważyć, że obóz piłsudczykowski cierpiał na deficyt ideowej młodzieży już przed wojną i stąd przede wszystkim wynikała nieobecność młodych ludzi w OPW i KON. Związany z piłsudczykami Ferdynand Goetel konstatował w końcu 1938 r., że mimo posiadania przez piłsudczyków monopolu władzy przeważająca większość młodzieży skupia się wokół ruchu narodowego. Wśród przyczyn tego stanu

---

[202] W 1943 r. BOW podporządkowała się AK (BZNO, 16594/II, Jerzy Węgierski, Konspiracja wojskowa na terenie Małopolski Wschodniej w okresie II wojny światowej, t. 8, Organizacje wojskowe..., k. 131, 191–192). O kontaktach z Jadwigą Tokarzewską wspominał ogólnie również komendant BOW Bronisław Jastrzębski, krytykował natomiast Sokołowskiego, który miał rekomendować do BOW kilka osób, jak się okazało, nienadających się do działalności konspiracyjnej (J. Sielski [B. Jastrzębski], *Otchłań*..., s. 259, 314–315, 345).

[203] J. Sielski [B. Jastrzębski], *Otchłań*..., s. 289, 294. „Wschód", jako jedno z pism drukowanych przy ul. Twardej, wymienia w swojej relacji Czechak (który zachował kilka egzemplarzy pisma).

[204] Jak podawał Zagórski, z obstawy harcerzy z grupy Pfeiffera korzystano w czasie przewożenia drukarni z ul. Targowej na Śliską (W. Zagórski, *Wolność*..., s. 367–368).

[205] *Relacja Mikołaja Dolanowskiego*..., s. 133.

[206] W. Bartoszewski, *Pawłowicz Bolesław* [w:] *PSB*, t. 25, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1980, s. 477.

[207] Na przykład Maria i Aleksander (wówczas dwunastoletni) Bobrowniccy na polecenie swojego ojca Teofila Bobrownickiego trzy dni przed wybuchem powstania warszawskiego kolportowali na terenie Młocin, Bielan, Żoliborza i Starego Miasta odezwę KON *Manifestacja Warszawy*, dotyczącą zachowania się wobec spodziewanego wkroczenia Armii Czerwonej do miasta (Informacje Aleksandra Bobrownickiego i Barbary Frycze [syna i córki Teofila Bobrownickiego]. Egzemplarz ulotki znajduje się w AAN, Konwent Organizacji Niepodległościowych, Materiały z lat 1943–1944, 337, 1, *Manifestacja Warszawy*, k. 3).

[208] Zob. s. 145 niniejszego rozdziału.

rzeczy wymienił małe zrozumienie piłsudczyków dla metod wychowawczych delikatniejszej natury, co można interpretować jako typowe dla autorytaryzmu narzucenie własnych koncepcji, oraz brak wsparcia w tej mierze ze strony marszałka Piłsudskiego, który „mógł zapewne czarem swej osoby i siłą swego wystąpienia okupić wszystkie braki swojego obozu – [jednak] skrył się u schyłku lat niemal zupełnie z oczu narodu"[209]. Powyższy pogląd uzasadniający małą reprezentację młodzieży w podziemiu piłsudczykowskim znajduje potwierdzenie i w tym, że Orlęta, masowa organizacja młodzieżowa Związku Strzeleckiego, przestała istnieć we wrześniu 1939 r., a na jej bazie nie wykształciły się poważne organizacje konspiracyjne, identyfikujące się z obozem piłsudczykowskim. Natomiast, jak można przypuszczać, większość orląt znalazła się w Armii Krajowej[210].

Problem zachowania zasad konspiracyjnych. Represje niemieckie

Funkcjonowanie organizacji piłsudczykowskich i skala ich przedsięwzięć były uzależnione od zdolności organizacyjnych ich przywódców. Jedną z najważniejszych była umiejętność podporządkowania utworzonych struktur zasadom konspiracji. Musiały się one bowiem zderzyć z systemem nieporównanie bardziej opresyjnym niż okupacja z czasów I wojny światowej, dysponującym instytucjami stworzonymi wyłącznie w celu zwalczania polskiego oporu. Te zaś miały do dyspozycji nieograniczone środki represji i nie krępowały się żadnymi normami prawnymi i względami humanitarnymi.

W swoich poprzednich pracach wyrażałem pogląd, że organizacje piłsudczykowskie były bardzo dobrze zakonspirowane i mimo aresztowań (często niezwiązanych z działalnością konspiracyjną lub wynikających z innych form aktywności w podziemiu, niekoniecznie w organizacjach piłsudczykowskich) nie było przesady w słowach Goetla, że „piłsudczycy w okresie konspiracji są tym samym, czym byli zawsze. Grupą elitarną. Sprzysiężeniem indywidualistów [...]. Zdrad, odszczepieństw wśród gwardii tej nie było"[211]. Na ile jednak słowa Goetla odpowiadały rzeczywistemu stanowi rzeczy? Przy zachowaniu ogólnie dobrej oceny stopnia zakonspirowania piłsudczyków i niepodatności na zdradę, dochodziło jednak do niedociągnięć w przestrzeganiu zasad konspiracji. Problem ten dotyczył przede wszystkim Konwentu Organizacji Niepodległościowych. W wypadku Obozu Polski Walczącej, mimo że był on liczniejszy niż KON, uzasadniona była opinia Hrabyka, który twierdził, że wzorowy i bezbłędnie przestrzegany system stworzony przez Juliana Piaseckiego uchronił OPW przed poważniejszymi stratami.

---

[209] Goetel F., *Pisma polityczne. „Pod znakiem faszyzmu" oraz szkice rozproszone*, wybór, wstęp i opracowanie M. Urbanowski, Kraków 2006, s. 111–112. Na zjawisko dominacji skrajnych poglądów wśród młodzieży polskiej w latach trzydziestych zwracał uwagę Czesław Miłosz. Mylne w wypadku tej opinii jest jedynie zestawianie na jednym poziomie popularności i znaczenia prawicy, skupionej wokół radykalnych organizacji wywodzących się z ruchu narodowego, z komunistami, niewątpliwie znacznie mniej wpływowymi (zob. C. Miłosz, *Religijność Zdziechowskiego* [w:] *Prywatne obowiązki*, Olsztyn 1990, s. 198–200, 206).

[210] M. Gałęzowski, *Orlęta Warszawy*..., część II.

[211] F. Goetel, *Czasy wojny*..., s. 114. Goetel prawdopodobnie nigdy się nie dowiedział, że do OPW należał ppłk Mieczysław Szumański, z którym pisarz korespondował w 1952 r. w sprawie nazewnictwie szczytów górskich w Czarnohorze. Brak w tej korespondencji nawiązania do konspiracji piłsudczykowskiej w czasie wojny, mimo że Szumański wiedział już z opublikowanych w „Wiadomościach" wspomnień pisarza o jego działalności w OPW (BPP, akc. 3194, Korespondencja Mieczysława Szumańskiego, t. 1, List Ferdynanda Goetla do Mieczysława Szumańskiego, 10 VI 1954 r.).

Aresztowania osób zaangażowanych w działalność tej organizacji zdarzały się stosunkowo rzadko i niemal we wszystkich wypadkach łączyły się z przypadkowym zatrzymaniem lub z działalnością w AK, nie naruszały więc struktur OPW. Sam Piasecki, który przed wojną był osobą publiczną i dlatego znacznie lepiej znaną niż przywódca KON, narzucił sobie bardzo ścisłe przestrzeganie zasad konspiracyjnych. O jego pobycie w Warszawie nie wiedziała nawet jego żona. „Niewiele chodził w ciągu dnia, ale jeśli przemykał się przez miasto, nosił zawsze nasuniętą na czoło zniszczoną cyklistówkę używaną przez robotników warszawskich, był bardzo biednie i niedbale ubrany i niczym nie przypominał byłego dygnitarza. Nie miał oczywiście stałego własnego mieszkania i raz po raz co kilka dni przechowywał się gdzie indziej, co dla niemłodego i chorego już człowieka było wielkim trudem" – wspominał Klaudiusz Hrabyk[212].

W kwestii zdrady i odszczepieństwa słowa Goetla oddawały niemal idealnie stan rzeczy, gdyż wypadek mający co najmniej znamiona zdrady w nieformalnej, ponieważ istniejącej przed utworzeniem OPW i KON warstwie przywódczej piłsudczyków zdarzył się tylko jeden. Niemniej konsekwencje tego były bardzo poważne. W grudniu 1940 r. w czasie powrotu z okupowanej Polski na Węgry został aresztowany przez Słowaków i przekazany Niemcom emisariusz grupy budapeszteńskiej Stanisław Jarecki. Więziono go w Nowym Sączu, a następnie w Radomiu. Jak wspominał Rogowski, „początkowo trzymał się dość dobrze, ale potem okazało się, że coraz więcej ludzi, z którymi się w Polsce zetknął, zamykano". Z kolei w Warszawie „aresztowań nie było w tym czasie wśród ludzi, z którymi miał ewentualnie rozmawiać"[213].

Sprawa była jednak dużo poważniejsza, niż wynikało to ze szczątkowej wiedzy Rogowskiego. Jarecki, którego tożsamość była znana Niemcom i który przyznał się do sprawowanych przed wojną funkcji, złożył w czasie śledztwa w gestapo obszerne zeznania. Jak twierdził w czasie powojennych przesłuchań, Niemcy znali jego tożsamość, jak również nazwiska osób, z którymi spotykał się w Warszawie, z zeznań prowadzącego go przewodnika Antoniego Marka. Równocześnie tłumaczył jednak swoją postawę wprost chęcią uniknięcia fizycznego wymuszania informacji na temat swojej działalności. Tłumaczenie zachowania Jareckiego zeznaniami Marka należy uznać za nieprawdziwe, gdyż ten nie znał z całą pewnością żadnych nazwisk rozmówców Jareckiego, a wątpliwe, by znał i personalia samego wojewody stanisławowskiego[214]. Badacz losów kurierów z Nowosądecczyzny Józef Bieniek, który nie wiedział o obszernych zeznaniach Jareckiego, zdecydowanie twierdził, że Marek zachował się uczciwie, podczas gdy to Jarecki załamał się i wydał wiele osób. Sam Marek zapłacił za swoją postawę najwyższą cenę, został zamordowany w niemieckim obozie koncentracyjnym Auschwitz-Birkenau[215]. Losu tego uniknął natomiast Jarecki.

---

[212] BZNO, 15352/II, t. 6, Klaudiusz Hrabyk, Z drugiej strony barykady..., k. 140–141.

[213] B. Rogowski, *Wspomnienia*..., s. 75.

[214] AIPN, 0330/218, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Stanisława Jareckiego, 22 IV 1952 r., k. 62; *ibidem*, 0330/218, t. 2, Protokół przesłuchania świadka Aleksandry Lipińskiej, 9 VII 1953 r., k. 196. Nazwisko Jareckiego jako przedwojennego wojewody występuje w dokumentach wytworzonych przez niemieckie władze okupacyjne (z innych działaczy konspiracji piłsudczykowskiej jest w nich również wymieniony Henryk Józewski), (AIPN, GK, bez sygn., Kartoteka osobowa Geheime Staatspolizei [Tajnej Policji Państwowej], Polizeistelle Zichenau, Stanisław Jarecki; *ibidem*, GK 196/284, k. 126, Najwyższy Trybunał Narodowy, Proces Josefa Büchlera, Bericht über die maβgebenden Grundsätze der polnischen Personalpolitik).

[215] J. Bieniek, *Między Budapesztem a Warszawą*, Nowy Sącz 1999, s. 64.

Były wojewoda stanisławowski ujawnił bowiem w czasie śledztwa – prowadzonego najpierw w Nowym Sączu przez Heinricha Hamanna (wyjątkowo okrutnego gestapowca, odpowiedzialnego za zamordowanie blisko 80 osób), potem przez Paula Fuchsa w Radomiu – nazwiska wszystkich rozmówców z grupy piłsudczyków, a oprócz nich Kazimierza Kierzkowskiego, Wandy Kiedrzyńskiej, osób, z którymi kontaktował się w Krakowie – Józefa Garbienia i Mariana Łazarskiego – oraz rodziny Jarzębowskich, która udzieliła mu schronienia w Warszawie w listopadzie 1940 r. Scharakteryzował również bliżej działalność konspiracyjną Henryka Józewskiego. Następnie podał nazwiska znanych mu kurierów Bazy nr I „Romek" na Węgrzech – Stanisława Marusarza, Józefa Krzeptowskiego, Franciszka Koterby oraz jeszcze dwóch innych osób, działaczy Komitetu Polsko-Węgierskiego w Budapeszcie (wśród których większość polskich członków była zaangażowana w działalność konspiracyjną) i poinformował o działaniach wywiadu polskiego, skierowanych przeciw Sowietom[216]. Ponadto, jak podał Bieniek, Jarecki wydał też Danutę Potoniec z Nowego Sącza, u której przez kilka dni przebywał po przejściu granicy słowackiej[217]. Spośród osób wymienionych przez Jareckiego Kazimierz Stamirowski i Kazimierz Kierzkowski zostali aresztowani przez Niemców i zginęli w obozie koncentracyjnym Auschwitz-Birkenau. Marusarz był więziony przy ul. Montelupich (skąd zbiegł w słynny, spektakularny sposób), a Kiedrzyńska na Pawiaku i w obozie koncentracyjnym Ravensbrück (z rąk Niemców zginął natomiast aresztowany wraz z nią mąż).

W marcu 1941 r., w czasie kolejnej fazy przesłuchań, Jarecki złożył obszerne zeznania dotyczące ZWZ oraz przedwojennego życia politycznego w Polsce, charakteryzując poszczególne ugrupowania[218]. Po złożeniu tych zeznań sprawę Jareckiego przekazano kpt. Alfredowi Spilkerowi, kierującemu Referatem IV AS Policji Bezpieczeństwa i SD. Spilker koordynował akcję przeciw polskiej konspiracji, a jednym z jego celów była jej polityczna neutralizacja. Mógł m.in. zwalniać aresztowanych działaczy podziemia, nawet gdy nie zgadzali się na współpracę z gestapo[219]. W kwietniu 1942 r. Spilker, współpracujący z Hamannem i Fuchsem, zaproponował Jareckiemu zwolnienie z więzienia, w zamian za udzielenie gestapo pomocy w kontakcie z piłsudczykami z kierownictwa ZWZ, doprowadzenie do swoistego zawieszenia broni i wspólnego zwalczania komunizmu, co według Niemców było w interesie polskim. Niemiecką politykę represji uzasadniał postawą Polaków, którzy – jak twierdził – wskutek intryg brytyjskich zostali we wrześniu 1939 r. wciągnięci w wojnę, a po przegranej natychmiast podjęli walkę konspiracyjną z okupantem. Jarecki zauważył, że została ona wymuszona represjami niemieckimi. Spilker według niego przyznał, że popełniono błędy wobec Polaków, ale twierdził jednocześnie, że może to zostać naprawione. W dwa tygodnie później na polecenie Hamanna Jarecki sporządził projekt przekazania władzy samorządowej na terenie Generalnego Gubernatorstwa w ręce polskie[220].

---

[216] AIPN, 0330/218, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Stanisława Jareckiego, 22 IV 1952 r., k. 63–65.

[217] J. Bieniek, *Między Budapesztem*..., s. 64.

[218] Garbień i Łazarski zostali zwolnieni po kilku miesiącach na prośbę Jareckiego (*ibidem*, k. 63–65). O Józewskiego i Piaseckiego (których nie znał) był indagowany przez gestapowców kierownik Tajnych Wojskowych Zakładów Wydawniczych Jerzy Rutkowski, więziony od 9 IV do 19 VI 1944 r. (G. Mazur, *Raport Jerzego Rutkowskiego*..., s. 60, 131–132).

[219] W. Borodziej, *Terror i polityka. Policja niemiecka a polski ruch oporu w GG 1939–1945*, Warszawa 1985, s. 33.

[220] AIPN, 0330/218, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Stanisława Jareckiego, 23 IV 1952 r., k. 68–70. Gestapowcy używali podobnej argumentacji także w czasie przesłuchań Jerzego Rutkowskiego (G. Mazur, *Raport Jerzego Rutkowskiego*..., s. 113).

W czerwcu 1942 r. Spilker nakazał wypuszczenie Jareckiego z gestapo, co zostało poprzedzone dłuższą rozmową tego drugiego z Hamannem. Jarecki pisemnie zobowiązał się, że będzie lojalny wobec niemieckich władz okupacyjnych, nie ujawni spraw poznanych w czasie śledztwa oraz że będzie informował gestapo o wszelkich zamiarach wymierzonych przeciw Niemcom. Obiecał ponadto, że nawiąże kontakty z przywódcami konspiracji piłsudczykowskiej i doprowadzi do porozumienia na gruncie zwalczania komunizmu (zrezygnowano więc najwyraźniej z pomysłu dotarcia do piłsudczyków w AK)[221].

Po zwolnieniu były wojewoda stanisławowski przebywał przez dwa miesiące w Kielcach, a następnie wyjechał do Warszawy. Na przełomie lata i jesieni 1942 r. Jarecki spotkał się z Aleksandrą Lipińską, żoną Wacława Lipińskiego, którą znał z Budapesztu. Nie prowadziła ona działalności konspiracyjnej, ale, jak przypuszczał Jarecki, miała kontakt z mężem. Przedstawiła mu ona spór między Lipińskim i Piaseckim na Węgrzech, Jarecki opowiedział natomiast o okolicznościach śledztwa i zwolnienia z gestapo. Przedstawił propozycję niemiecką i prosił o pośrednictwo w kontakcie z kierownictwem KON. Jak zeznawała po wojnie Lipińska, Jarecki przekonywał, że gestapo zwolniło go, ponieważ sądziło, że piłsudczycy nie działają przeciw Niemcom. Był to rzecz jasna pogląd całkowicie błędny, gdyż piłsudczycy sformułowali koncepcję dwóch wrogów niepodległości Polski, czemu stale dawali wyraz w swoich wydawnictwach konspiracyjnych[222]. Po pewnym czasie Jarecki spotkał na ulicy (jak twierdził – przypadkowo) ppłk. Mariana Kozielewskiego i ponowił prośbę wcześniej przekazaną Lipińskiej o umożliwienie kontaktu z piłsudczykami z KON. Ten miał to uczynić, ale Hempel odmówił rozmowy, a sam Kozielewski doradził, by Jarecki wstrzymał się na razie od nawiązywania kontaktu z piłsudczykami[223].

Ze wszystkich spotkań Jarecki zwierzył się Hamannowi w trzy tygodnie później w Nowym Sączu. Ujawnił również nazwisko kpt. Adolfa Abrama, współpracownika Hempla w BIP ZWZ, aktualnie zaś jednego z głównych filarów „Polska Walczy" (grupy „Olgierda")[224]. Ponownie udał się do Warszawy w końcu 1942 r., gdzie spotkał się z Lipińskim w obecności Aleksandry Lipińskiej. Lipiński przeprowadził szczegółową indagację dotyczącą pobytu Jareckiego w gestapo. Przedstawioną przez Jareckiego propozycję niemiecką zdecydowanie odrzucił. Podobnie negatywnie odniósł się do zwalczania komunistów terrorem bądź denuncjowania ich do gestapo. Stwierdził, że piłsudczycy i tak prowadzą walkę propagandową przeciw ZSRS i zgodził się jedynie, by Jarecki poinformował o tym Niemców (z czego – mając dostęp do prasy konspiracyjnej – musieli zdawać sobie sprawę). Dowodem braku zaufania wobec Jareckiego było poinformowanie go przez Lipińskiego, że Dolanowski i Siedlecki zbiegli za granicę, a Józewski wyjechał z Warszawy. W sprawie kontaktów Jareckiego z gestapo stwierdził, że istnieje tendencja do rozpatrzenia jego sprawy przez sąd koleżeński piłsudczyków, co wydawało się dość łagodnym sformułowaniem. Jarecki jednak uznał, że nie widzi potrzeby stawienia

---

[221] AIPN, 0330/218, t. 1, Protokoły przesłuchań podejrzanego Stanisława Jareckiego, 25 IV i 26 V 1952 r., k. 70, 72–73.

[222] Zob. na ten temat rozdział *Cele wojenne Polski i formy walki o niepodległość...*

[223] AIPN, 0330/218, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Stanisława Jareckiego, 29 V 1952 r., k. 75–76. Lipińska stwierdzała w powojennych zeznaniach, że okoliczności zwolnienia Jareckiego były źle widziane i nie chciano się z nim spotykać (*ibidem*, t. 2, Protokół przesłuchania podejrzanej Aleksandry Lipińskiej, 9 VII 1953 r., k. 196–198).

[224] *Ibidem*, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Stanisława Jareckiego, 26 V 1952 r., k. 76–77.

się przed takim sądem, gdyż nie prowadził i nie zamierza prowadzić żadnej działalności konspiracyjnej i tym samym nie podlega dyscyplinie organizacyjnej[225].

W końcu lutego 1943 r. Hamann przekazał sprawę Jareckiego kpt. Robertowi Weissmannowi z gestapo krakowskiego[226]. Weissmann, podobnie jak Spilker, twierdził, że piłsudczycy mają wspólny cel z Niemcami, jakim jest zwalczanie komunistów. Dlatego też wyraził chęć spotkania z Lipińskim, by omówić tę sprawę. Jarecki udzielił następnie bliżej nieokreślonych informacji dotyczących OPW i obiecał przekazać propozycję Weissmanna Lipińskiemu. Ten jednak ponownie kategorycznie odrzucił możliwość jakiejkolwiek rozmowy z gestapo, nakazując Jareckiemu przewlekanie sprawy i zwodzenie Niemców obietnicami nawiązania rozmów w przyszłości. Kiedy gestapo przejrzało tę grę, jak twierdził Jarecki – w lutym 1944 r. Lipiński został aresztowany[227]. W drugiej połowie kwietnia 1944 r. Jarecki ponownie spotkał się z Weissmannem, który oświadczył, że Lipiński zostanie zwolniony. Do wybuchu powstania warszawskiego Jarecki nie kontaktował się Weissmannem. Kiedy jednak około 10 sierpnia został wywieziony z ogarniętej powstaniem Warszawy do obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau, powołał się na kontakt z nim i ze Spilkerem i wskutek interwencji tego pierwszego został zwolniony w zamian za opracowanie antysowieckiej ulotki[228].

W powojennym procesie zarzucono Jareckiemu, że doprowadził do współdziałania „grupy piłsudczyków z gestapo w zakresie propagandy antysowieckiej i zwalczania ruchu komunistycznego"[229]. Było to oczywiście nieprawdą, ponieważ KON odrzucił w ogóle możliwość jakiegokolwiek kontaktu z Niemcami. Sam Jarecki w swoich zeznaniach przekonywał, że nie był konfidentem i jedynie pozorował współpracę z gestapo. Jedyną formą działalności, do której się przyznał, było przekazanie KON poglądów gestapo w kwestiach dotyczących ZSRS i polskiego ruchu komunistycznego. Jak twierdził, zrobił to, by skierować uwagę KON przede wszystkim na walkę propagandową z ZSRS i komunizmem. Natomiast według zeznań kierownika Komórki Bezpieczeństwa Departamentu Spraw Wewnętrznych Delegatury Rządu RP Tadeusza Myślińskiego, Hempel mówił o aresztowaniu i zwolnieniu Jareckiego, stwierdzał też, że miał on przekazać władzom KON poglądy Niemców na temat rzekomych korzyści, jakie przyniosłoby Polakom zwycięstwo III Rzeszy nad ZSRS. Ostatecznie nikt ze strony niemieckiej już się do Jareckiego nie zgłosił, co w świetle zeznań samego Jareckiego nie było zgodne z prawdą. Z informacji podanych przez Myślińskiego nie wynika natomiast, by uznawano go za niemieckiego kolaboranta. W źródłach brak informacji, by podziemie groziło mu z powodu tak dwuznacznego, chociaż wymuszonego przez Niemców pośrednictwa. Nie ulega jednak wątpliwości, że w konspiracji nie zdawano sobie sprawy ze skali zeznań Jareckiego, które zaszkodziły wielu osobom związanym z podziemiem i poważnym stopniu zdekonspirowały kierownictwo KON[230].

---

[225] *Ibidem*, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Stanisława Jareckiego, 30 V 1952 r., k. 79–81; *ibidem*, t. 2, Protokół przesłuchania podejrzanej Aleksandry Lipińskiej, 9 VII 1953 r., k. 197.

[226] *Ibidem*, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Stanisława Jareckiego, 30 V 1952 r., k. 82–83. W biogramie Jareckiego błędnie podałem, że nastąpiło to w lipcu 1943 r.

[227] *Ibidem*, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Stanisława Jareckiego, 3 III 1952 r., k. 237.

[228] *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego Stanisława Jareckiego, 11 VI 1952 r., k. 95–96.

[229] AIPN, 507/395, Wyrok Sądu Wojewódzkiego dla m.st. Warszawy, 18 III 1954 r., k. 3.

[230] *Ibidem*.

Przekazanie przez Jareckiego sugestii gestapo w żaden sposób nie wpłynęło jednak na działalność KON, a przede wszystkim nie zmieniło zdecydowanie antyniemieckiego nastawienia tej organizacji. Również Lipiński, który został aresztowany w lutym 1944 r. w wyniku denuncjacji Eugeniusza Świerczewskiego lub – jak twierdził Jarecki – wskutek odmowy spotkania z przedstawicielami gestapo, odrzucił możliwość współpracy z Niemcami w jakiejkolwiek formie, jak chociażby ogłoszenia publicznie swoich poglądów na temat zagrożenia sowieckiego[231].

Jednym z podstawowych zabezpieczeń w kontaktach konspiracyjnych piłsudczyków, podobnie jak w wypadku innych organizacji podziemnych, było posługiwanie się pseudonimami[232]. W pewnych sytuacjach zagrażających dalszej działalności w podziemiu były one zmieniane. Po nieudanych próbach porozumienia z grupą „Myśli Państwowej" uczyniły to niektóre osoby z kierownictwa grupy Piaseckiego, włącznie z nim samym. Piasecki zmienił pseudonim „Wiktor" na „Bogusław", a Hrabyk „Marian" na „Andrzej". Po utworzeniu KON Hempel zamiast pseudonimu „Mecenas" zaczął posługiwać się częściej pseudonimem „Łukasz"[233]. Ponadto innych pseudonimów używano w działalności w ramach KON i OPW, innych w AK. Natomiast fałszywymi dokumentami posługiwali się tylko ważniejsi działacze obu organizacji, stale pozostający w konspiracji. Na przykład emisariusz Marcin Zalewski używał dokumentów na nazwisko Stanisław Maksymowicz, a Julian Piasecki – Stanisław Skalski[234].

W ścisłej tajemnicy trzymano adresy drukarń, znane jedynie kilku osobom szczebla kierowniczego. Przestrzegano tej zasady w obu organizacjach. Podobnie nie ujawniano

---

[231] M. Gałęzowski, *Wzór piłsudczyka*..., s. 211. Jak się wydaje, Lipiński używał podobnych argumentów, jak więziony w tym samym czasie Jerzy Rutkowski (G. Mazur, *Raport Jerzego Rutkowskiego*..., s. 112). Insynuacje Jareckiego o porozumieniu między gestapo a Lipińskim były bezpodstawne. Rzekome zobowiązanie Lipińskiego wobec Niemców do zintensyfikowania antysowieckiej akcji propagandowej nie było konieczne, ponieważ piłsudczycy oraz większość innych ugrupowań polskiej sceny politycznej i tak prowadziły taką akcję. Nie przerywały jednak równocześnie walki z Niemcami. Nie wydają się również prawdopodobne kontakty Lipińskiego ze Spilkerem w lipcu 1944 r., tym bardziej że – jak stwierdzał Jarecki – równocześnie kontaktował się z Pfeifferem i – co było jednak mało prawdopodobne – z Hemplem (AIPN, 0330/218, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Stanisława Jareckiego, 18 VI 1952 r., k. 91). Jak wspominał w wiarygodnej relacji Wacław Zagórski, Hempel odmówił spotkania. Warto przytoczyć argumentację lidera KON: „Lipiński musi zrozumieć, że nie wchodząc w treść jego rozmów z Niemcami, nie wątpiąc w jego uczciwość i czyste intencje, nie chce i nie może z nim rozmawiać ze względów zasadniczych. Rozmowy z Niemcami na płaszczyźnie politycznej wykluczają możliwość dalszego udziału Lipińskiego w podziemiu i pisywania artykułów do podziemnej prasy, choćby treść tych artykułów w niczym nie różniła się od poprzednich [...]. »Łukasz« zdaje sobie sprawę, jak ciężkim ciosem dla Lipińskiego jest ta decyzja. Nie widzi analogii między sprawą Lipińskiego a sprawą pułkownika Albrechta. Wierzy, że Lipiński wobec Niemców do niczego się nie zobowiązał i niczego nie obiecał. Nie możemy jednak tolerować w polskim podziemiu nikogo, kto działa za wiedzą i cichą aprobatą Niemców. [...] »Łukasz« nie uważa Lipińskiego za kolaboranta, lecz współpraca z nim mogłaby być przez komunistów wykorzystana propagandowo przeciwko całemu polskiemu podziemiu" (W. Zagórski, *Wolność*..., s. 490–491). Podobnie za niewiarygodne należy uznać zbieżne ze słowami Jareckiego zeznanie żony Lipińskiego Aleksandry, która co prawda stwierdziła, że zwolnienie męża nastąpiło w wyniku porozumienia ze Spilkerem, ale jego szczegółów nie znała, ponieważ pozostawała z mężem w separacji i ten nie zwierzał się jej ze swojej działalności (AIPN, 0330/218, t. 2, Protokół przesłuchania podejrzanej Aleksandry Lipińskiej, 9 VII 1953 r., k. 197). W innym zeznaniu stwierdzała jedynie, że Lipiński został zwolniony przez Niemców, ponieważ uznano jego działalność za niegroźną dla nich (AIPN, GK, 317/567, Protokół przesłuchania świadka Aleksandry Lipińskiej, 16 III 1954 r., k. 90).

[232] Antoni Walla wspominał, że wszystkie osoby z drukarni przy ul. Ogrodowej znał jedynie z pseudonimów (Antoni Walla, Relacja – życiorys, mps [udostępniony przez Halinę Zabłocką, córkę Antoniego Walli]).

[233] BZNO, 15352/II, t. 6, Klaudiusz Hrabyk, Z drugiej strony barykady..., k. 170; IJPL, Kolekcja Klaudiusza Hrabyka, 68, Klaudiusz Hrabyk, Wspomnienia z podziemi Kraju, 1946 r., s. 17.

[234] Było to nazwisko słynnego asa polskiego lotnictwa, bohatera bitwy o Anglię. Wydaje się jednak mało prawdopodobne, by Piasecki zdawał sobie z tego sprawę.

punktów kolportażu wydawnictw konspiracyjnych. Przykładowo, w głównym składzie prasy, przekazywanej z drukarni przy ul. Kapitulnej, osoby z zespołu drukarni przynosiły paczki z wydrukowanym nakładem, tak by nie zetknąć się z osobą, która prowadziła punkt[235]. Jednym z obostrzeń obowiązujących drukarzy był zakaz wynoszenia przez pracowników drukarni gazetek konspiracyjnych. Był on zwykle przestrzegany. Wiadomo, że Antoni Walla z zespołu pracującego przy ul. Ogrodowej nie zachował sobie żadnego pamiątkowego egzemplarza, ale Mieczysław Czechak, szef drukarni przy ul. Twardej, przechował do zakończenia wojny kilkanaście egzemplarzy drukowanych tam pism[236].

Obie organizacje stosowały także typową metodę konspiracyjną – likwidowania lokali, których adresy były znane aresztowanym członkom lub współpracownikom, oraz czasowe „znikanie" osób znanych uwięzionym przez Niemców. Aresztowanie ppłk. Marcina Zalewskiego spowodowało wyjazd Piaseckiego z Warszawy i dłuższe ukrycie się w podwarszawskich Chylicach, mimo że Zalewski był aresztowany w związku z działalnością ZWZ-AK, a jego aresztowanie nie spowodowało dalszych zatrzymań w otoczeniu Piaseckiego[237].

Piłsudczykom niełatwo było jednak zachować pełną konspirację choćby z tego powodu, że trzon kierownictwa tworzyli ludzie znający się przed wojną i pełniący różne funkcje państwowe. Nie wydaje się zresztą, by różnili się w tym od innych ugrupowań politycznych działających w podziemiu. Zdarzało się jednak, że dekonspiracja następowała z powodu braku dyskrecji innych środowisk podziemnych, obserwujących działalność piłsudczyków. Nazwiska przywódców piłsudczykowskich były czasem wymieniane w dokumentach konspiracyjnych Delegatury Rządu RP[238].

Wydaje się, że znacznie lepiej zakonspirowany był OPW niż KON, nawet jeżeli przesadna była opinia o utrzymywaniu przez Hempla kontaktu z niemal wszystkimi członkami KON, wyrażona przez dość dobrze poinformowanego Garzteckiego[239]. Korespondują bowiem z nią słowa kierującego drukarnią KON przy ul. Grzybowskiej Wacława Zagórskiego, który wspominał, że „w biurze przy ul. Oboźnej (czyli mieszkaniu Zofii Klimontowicz) jest zawsze rojno, gwarnie i rodzinnie [...]. Wszyscy prawie znają się sprzed wojny, są ze sobą po imieniu, rzadko używają pseudonimów"[240]. Trudno również uznać za zgodne z zasadami konspiracji angażowanie niektórych osób osobiście przez Hempla. Co prawda dochodziło do tego przede wszystkim w okresie działalności grupy „Myśli Państwowej", a nie KON, niemniej ewentualna wpadka takiej osoby zagrażała istnieniu całej organizacji[241].

---

[235] Szczegółowo na temat zakonspirowania punktów kolportażu zob. J. Kończak, *Tajna drukarnia*..., cz. 3, s. 9.

[236] Relacja Stanisława Czechaka z 18 i 25 IX 2001 r. (w posiadaniu autora); Antoni Walla, Relacja – życiorys, mps (udostępniony przez Halinę Zabłocką, córkę Antoniego Walli).

[237] IJPL, Kolekcja Mieczysława Szumańskiego, 76, Sprostowania historyczne..., s. 14A. W Chylicach spotykał się z Piaseckim m.in. Ferdynand Goetel (F. Goetel, *Czasy wojny*..., s. 117–118).

[238] AAN, DRRP, 202/II-22, t. 1, Meldunek. Z terenu organizacji polskich, 25 VIII 1942 r., k. 81; *ibidem*, Ocena ugrupowań politycznych poza stronnictwami Krajowej Reprezentacji Politycznej, 31 X 1943 r., k. 108.

[239] AIPN, 1572/1363, Konwent Organizacji Niepodległościowych, 1952 r., k. 5.

[240] W. Zagórski, *Wolność*..., s. 287. Podobne wrażenie odniósł komendant BOW Bronisław Jastrzębski, który, jak twierdził, w czasie swojej pierwszej rozmowy z Hemplem poznał w lokalu przy ul. Oboźnej jeszcze przynajmniej pięć osób pełniących w organizacji różne funkcje (J. Sielski [B. Jastrzębski], *Otchłań*..., s. 284–285).

[241] O późniejszej formie przyjmowania do organizacji na przykładzie zaangażowania Lidii Butkiewicz zob. s. 181 w tym rozdziale.

Niebezpieczeństwo pogłębiało i to, że wspomniane wypadki osobistego przyjmowania do grupy „Myśli Państwowej" dotyczyły tak zagrożonej dekonspiracją formy działalności, jaką była praca w tajnej drukarni. Hempel zachowywał oczywiście ostrożność, zwracając się do osób polecanych, a nie przypadkowych. Celestyna Orlikowska rozmawiała z nim dwukrotnie, zanim zdecydował się powierzyć jej zadanie stworzenia drukarni grupy „Myśli Państwowej", przeprowadził również na jej temat wywiad środowiskowy[242]. Z kolei poleconego mu peowiaka Antoniego Wallę Hempel przyjął w mieszkaniu przy ul. Mazowieckiej 6, przedstawiając się jako „Mecenas". W rozmowie uczestniczył również, pod pseudonimem „Bohdan", redaktor „Myśli Państwowej" Henryk Dunin-Borkowski. Hempel wyjaśnił dokładnie charakter pracy w konspiracyjnej drukarni, przede wszystkim reguły zachowania przy wejściu i wyjściu z jej siedziby oraz przedstawił panujące tam ciężkie warunki lokalowe, które bardzo utrudniały jej wykonywanie. Następnie Walla złożył przyrzeczenie zobowiązujące go do tajemnicy. Mimo zachowania środków ostrożności, taka forma przyjmowania do organizacji – bezpośrednio przez jej szefa – była ryzykowna. Należy również podkreślić, że nie była w ogóle możliwa w OPW[243].

Zarzuty o nieprzestrzeganie zasad konspiracji były również kierowane wobec Wacława Lipińskiego. Krytyczni wobec jego zachowania byli Klaudiusz Hrabyk i Halina Martin[244]. Niezbyt wysoko oceniano też w podziemiu lwowskim sposób zakonspirowania organizacji Wierni Polsce, zwłaszcza w pierwszym okresie okupacji niemieckiej. Niedostateczna dyskrecja w działalności musiała być bowiem przyczyną wspomnianych już aresztowań w tej organizacji w sierpniu 1942 r. Aresztowany wówczas m.in. Jerzy Dreszer usłyszał od przesłuchującego go gestapowca nazwiska członków grupy Wierni Polsce, którzy wówczas służyli już w AK – Mieczysława Hasiaka, Adama Machalskiego i Juliana Wiktora. Dreszer nie podał informacji o żadnym z nich. Wszyscy nadal działali w konspiracji i szczęśliwie przeżyli okupację niemiecką. Niemniej był to dowód znacznej orientacji gestapo w sprawach lwowskiej grupy piłsudczyków[245].

Organizacje piłsudczykowskie były tak jak inne zwalczane przez niemieckie władze okupacyjne i podlegały inwigilacji gestapo, które, dzięki zeznaniom Jareckiego, miało znaczną wiedzę o działalności grupy „Myśli Państwowej", a tym samym i kierownictwie KON. Poważne niebezpieczeństwo zagroziło grupie „Myśli Państwowej" w pierwszej połowie 1942 r. także z innego powodu. W styczniu współpracujący z grupą wydającą to pismo Edward M. Sokopp zaproponował Wacławowi Zagórskiemu podjęcie pracy drukarskiej przy piśmie konspiracyjnym. Miało ono zacząć się ukazywać w Kielcach,

---

[242] C. Orlikowska, *Podziemna drukarnia*..., s. 284.

[243] Nazwiska Hempla i Dunina-Borkowskiego Walla poznał dopiero w 1975 r., po ukazania się relacji Orlikowskiej o drukarni przy ul. Ogrodowej (Antoni Walla, Relacja – życiorys, mps [udostępniony przez Halinę Zabłocką, córkę Antoniego Walli]). Najprawdopodobniej adres ten znał również inny z przyjętych tam drukarzy – Władysław Stacewicz. W swojej relacji, spisanej w 1983 r., błędnie lokalizował siedzibę KON przy ul. Myśliwieckiej 6 (W. Stacewicz, Relacja [1983 r.], [dokument udostępniony przez Pawła Stacewicza, wnuka Władysława Stacewicza]; zob. też przypis 459 w rozdziale *Drukarnie i kolportaż prasy organizacji piłsudczykowskich*).

[244] K. Hrabyk, *List do redakcji*, „Kultura" 1949, nr 4–5 (21–22), s. 239. List Haliny Martin do Marka Gałęzowskiego, 9 XI 2004 r. Zarzuty te, chociaż wyrażone w łagodniejszej formie, znajdują potwierdzenie we wspomnieniach Zagórskiego. Lipiński zwrócił się do niego, aby podał mu adres drukarni, ponieważ chciał tam zrobić korektę swojej broszury o stosunkach polsko-rosyjskich (najprawdopodobniej chodziło o *Bilans czterolecia* – M.G.) i był bardzo obrażony odmową, uważając to za dowód braku zaufania (W. Zagórski, *Wolność*..., s. 463–464).

[245] Według Dreszera aresztowania nastąpiły w wyniku zeznań pracownika ZEOL Stanisława Dawidka, kolegi szkolnego Dreszera, członka POW (SPP, BI, 5153, Jerzy Dreszer, Już nigdy więcej..., s. 15).

z inicjatywy grupy członków ZWZ, którzy – jak twierdzili – starali się odbudować swoją komórkę po dużych „wsypach" w poprzednim roku. Inicjatorem wznowienia pisma była osoba posługująca się nazwiskiem Bigosiński. Dotarł on do Sokoppa, jak twierdzi ten w swoich wspomnieniach, z poręczenia jego teściowej Tekli Daniłłowicz. Sokopp porozumiał się z Hemplem, a w następnym miesiącu przekazał Zagórskiemu kontakty i instrukcje dotyczące działalności[246]. W marcu 1942 r. Zagórski, który posługiwał się w Kielcach konspiracyjnym nazwiskiem Kazimierz Sakowicz, zorganizował drukarnię. 19 kwietnia 1942 r. ukazał się pierwszy numer „Spraw Polskich". Na początku maja 1942 r. funkcję redaktora pisma objął Sokopp[247].

Jednak jeszcze w tym samym miesiącu Sokopp i Zagórski, jak twierdzą, zorientowali się, że gazetka jest prowokacją gestapo[248]. 25 maja powiadomili o tym Hempla, który wcześniej został ostrzeżony przez wdowę po płk. Januszu Albrechcie, Marię Albrecht. W jednym z członków grupy kieleckiej rozpoznała ona osobę posługującą się nazwiskiem Stefan Majchrzak, który według niej był agentem gestapo[249]. Zagórski wrócił do Kielc, ostrzegł inne współpracujące z nim osoby oraz unieruchomił drukarnię. Ostrzeżenie o prowokacji wydrukował również w siódmym numerze „Spraw Polskich". 1 czerwca 1942 r. wyjechał do Warszawy, gdzie zdecydował się przyjąć propozycję Hempla, by objął kierownictwo drukarni piłsudczyków[250]. Sokopp również zerwał kontakt z Bigosińskim, a sam na trzy miesiące został zawieszony w działalności konspiracyjnej. Jak stwierdził w swoich powojennych wspomnieniach, cała sprawa „rozeszła się po kościach"[251].

Jednym z najpoważniejszych niebezpieczeństw dla konspiracji piłsudczykowskiej były groźby denuncjacji ich drukarni. Po raz pierwszy zetknęła się z nimi grupa „Myśli Państwowej". Krótko po uruchomieniu drukarni przy ul. Ogrodowej jedna z osób współpracujących wcześniej przy jej założeniu – „Murarz" (NN), zaczęła odwiedzać drukarnię i dawać do zrozumienia, że potrzebuje kolejnych gratyfikacji pieniężnych. Hempel potraktował sprawę poważnie, twierdząc, że „Murarza" należy zlikwidować, czemu sprzeciwiła się Orlikowska. Ostatecznie „Murarz" zorientował się prawdopodobnie, że takie zachowanie może zagrażać przede wszystkim jemu, i odstąpił od swoich żądań[252]. Później

---

[246] Sokopp współpracował z Zygmuntem Hemplem w BIP i w grupie „Myśli Państwowej", aktualnie zaś był urlopowanym pracownikiem Wydziału Bezpieczeństwa i Kontrwywiadu Oddziału II KG ZWZ (E.M. Sokopp, *Pisane na kolanie. Pamiętnik bez patosu*, Warszawa 1997, s. 162–165; W. Zagórski, *Wolność*..., s. 238–242, 266).

[247] E.M. Sokopp, *Pisane na kolanie*..., s. 166; W. Zagórski, *Wolność*..., s. 263–266. Sprawa ta była już wówczas znana w podziemiu. Wspominał o niej również ogólnie Garztecki, mylnie datując ją na przełom 1940 r. i 1941 r. i stwierdzając, że osobiście zaangażowani w nią byli Hempel, Sokopp i NN „Leon" (prawdopodobnie Mikołaj Dolanowski, który używał tego pseudonimu). Po pewnym czasie mieli się zorientować, że ich najbliższy współpracownik jest agentem gestapo. Ponieważ zaczął ich szantażować, przez pewien czas jeszcze z nim współpracowali. Wydaje się to mało prawdopodobne, gdyż Hempel przebywał wtedy w Warszawie (AIPN, 1572/1363, Konwent Organizacji Niepodległościowych, 1952 r., k. 1). Należy ponadto wspomnieć, że nie zachował się żaden egzemplarz tego pisma (M. Adamczyk, *Prasa konspiracyjna*..., s. 194–195).

[248] E.M. Sokopp, *Pisane na kolanie*..., s. 167–168.

[249] *Ibidem*, s. 168–169. Osobę o tych personaliach jako agenta gestapo wymienia również niemiecki historyk Michael Foedrowitz (M. Foedrowitz, *Gestapowiec jedzie do Andersa. Opowieść o Hansie Merzu*, cz. 2, „Uważam Rze. Historia" 2012, nr 7, s. 42).

[250] E.M. Sokopp, *Pisane na kolanie*..., s. 170–171; W. Zagórski, *Wolność*..., s. 265–266.

[251] E.M. Sokopp, *Pisane na kolanie*..., s. 170–171. Później Sokopp objął funkcję zastępcy kierownika Komisji Terroru Moralnego Podwydziału „N" BIP KG AK, utrzymywał też kontakt z KON (*ibidem*, s. 177–179; *Akcja dywersyjna „N"*..., s. 200–205, 269, 284; G. Mazur, *Biuro Informacji i Propagandy*..., s. 111).

[252] C. Orlikowska, *Podziemna drukarnia*..., s. 297.

niebezpieczeństwo zagroziło także drukarni OPW przy ul. Twardej ze strony reichdeutscha Lachmana, który podejrzanie często pojawiał się w „masce" – lokalu Karola Voise'a. Sprawę Lachmana przekazano za pośrednictwem Marii Łoszak płk. Fieldorfowi, od którego, według Lebedowicza, członkowie OPW otrzymali fiolkę z trucizną. Czechak nie zgodził się jednak na taką formę wykonania wyroku na konfidencie i domagał się zastrzelenia go, do czego według Lebedowicza w końcu doszło[253].

Inny wymiar miała sprawa Wacława Szymkowiaka „Włodka", pracownika drukarni KON. W czerwcu 1942 r. został on zaangażowany do działalności konspiracyjnej piłsudczyków w zespole drukarskim, zorganizowanym przez ppłk. Mieczysława Szumańskiego, na którego ręce złożył przysięgę organizacyjną. Od lipca 1942 r. do stycznia 1943 r. pracował w drukarni przy ul. Targowej i według jej kierownika Wacława Zagórskiego był najlepszym pracownikiem w zespole[254]. Brał również udział w akcji ekspropriacyjnej na Centralę Banku „Społem", wykonaną pod dowództwem Zagórskiego 13 stycznia 1943 r. Jednak jeszcze w tym samym miesiącu, w związku z utrzymywaniem przez Szymkowiaka kontaktów towarzyskich z pracownikami drukarni komunistów z Polskiej Partii Robotniczej, mieszczącej się w rejonie Dworca Wileńskiego, na wniosek Zagórskiego podjęto decyzję o usunięciu go z zespołu. Szymkowiak został powiadomiony o likwidacji drukarni, nie otrzymał natomiast propozycji pracy w nowo utworzonej drukarni KON przy ul. Grzybowskiej[255].

Wkrótce Szymkowiak dał jednak znać o sobie, kiedy usiłował wymusić od KON pieniądze za pracę w drukarni i udział w ekspropriacji, a także na opłacenie szmalcownika, który rzekomo szantażował ukrywanego przez niego Polaka pochodzenia żydowskiego Stanisława Napiórkowskiego. Zagórski odmówił, ale wobec zagrożenia drukarni Hempel zdecydował o przekazaniu sprawy do Sądu Specjalnego AK (Szymkowiak był równocześnie członkiem AK). W lutym 1943 r. sąd specjalny wydał wyrok zatwierdzony – jak podaje Zagórski – na wniosek płk. Zdzisława Zajączkowskiego przez gen. Augusta E. Fieldorfa. Szymkowiak został skazany na wydalenie z AK i karę śmierci[256]. Próba wykonania wyroku przez otrucie Szymkowiaka nie powiodła się i wówczas – na prośbę Zagórskiego – odstąpiono od wykonania kary. Ale na początku grudnia 1943 r. Szymkowiak pojawił się w okolicach drukarni przy ul. Grzybowskiej 17. Wobec uzasadnionego, bardzo poważnego niebezpieczeństwa dekonspiracji zdecydowano o likwidacji szantażysty. 23 grudnia 1943 r. Szymkowiak został zwabiony do drukarni przy ul. Grzybowskiej i tam uduszony przez jej pracowników – Zagórskiego oraz Czesława Kuczerę, Stanisława Napiórkowskiego (który ukrywał się w drukarni po wspomnianym wobec jego osoby szantażu Szymkowiaka) i Stanisława Wasilewskiego[257].

Drukarnia przy ul. Grzybowskiej była, jak się okazało, najbardziej narażona na niebezpieczeństwo denuncjacji. W pewnym momencie w pobliżu drukarni zaczął podejrzanie często przebywać Józef Staszauer, Polak pochodzenia żydowskiego, znajomy Wacława Wagnera z przedwojennej pracy w PAT. Staszauer pod nazwiskiem Dalder prowadził

[253] Józef Lebedowicz, Byłem szefem..., s. 115E–115F.
[254] *Ibidem*, s. 296, 299, 310, 311.
[255] *Ibidem*, s. 342.
[256] *Ibidem*, s. 367–368.
[257] Szczegółowo o sprawie Szymkowiaka zob. W. Zagórski, *Wolność*..., s. 457–460.

bar „Za Kotarą" przy ul. Mazowieckiej 2 i utrzymywał zażyłe stosunki z Niemcami[258]. Wagnerowi wydało się podejrzane swobodne zachowanie Staszauera, który zwrócił się do Zagórskiego z prośbą do stolarzy pracujących w „masce" drukarni o wykonanie remontu mebli w prowadzonym przez siebie barze. Jak z kolei podawał Zagórski, który znał Staszauera i bywał w barze „Za Kotarą", prosił on o polecenie stolarza, który wykona skrytki na broń i prasę konspiracyjną. Zagórski poprosił o to Czesława Kuczerę z zespołu „maski" drukarni przy ul. Grzybowskiej, i ten wykonał to zlecenie[259]. Wagner i Zagórski nie wiedzieli, że Staszauer od grudnia 1942 r. był współpracownikiem referatu spedycji i magazynowania sprzętu Wydziału Wojsk Łączności Oddziału V KG AK, a równocześnie agentem gestapo, który wydał w ręce Niemców swojego bezpośredniego przełożonego por. Wojciecha Liliensterna. 8 października 1943 r. Staszauer został zastrzelony w swoim barze w głośnej akcji wykonanej przez Oddział Bojowy 993/W Kontrwywiadu KG AK, dowodzony przez ppor. Stefana Matuszczyka „Porawę"[260].

Drukarnia nadal jednak była narażona na groźbę denuncjacji, tym razem ze strony komunistów. 18 lutego 1944 r. do „maski" drukarni, w której znajdował się cały personel naziemny (zespół drukarski przebywał w tym czasie w piwnicy pod „maską"), weszli Niemcy. Zgodnie z informacjami uzyskanymi później przez Zagórskiego, adres został im wskazany przez komunistów. Pomimo kilkugodzinnej rewizji gestapowcom nie udało się odnaleźć zamaskowanego wejścia do drukarni, można jednak tylko przypuszczać, ile kosztowało to cały zespół, w tym dwóch ukrywanych w drukarni Żydów[261].

Mimo stosowania zasad konspiracyjnych piłsudczycy nie uniknęli strat spowodowanych represjami niemieckimi. Dotknęły one najpierw grupę „Myśli Państwowej", a później OPW i KON. Dotyczyło to zarówno szeregowych uczestników konspiracji, jak i kierownictwa[262]. Z grupy „Myśli Państwowej" w listopadzie 1941 r. aresztowany został ppłk dypl. Kazimierz Stamirowski. Jego dalsze losy należą do szczególnie dramatycznych i poruszających, bez przesady stawiając go za symboliczny wzorzec nieugiętości żołnierza Komendanta Piłsudskiego. Przechodził bardzo ciężkie śledztwo, był torturo-

---

[258] *Ibidem*, s. 195–197, 376; Fragmenty wspomnień Wacława Wagnera, mps (udostępniony przez syna – Krzysztofa Wagnera).

[259] *Ibidem*; W. Zagórski, *Wolność*..., s. 440–445. O podobnej sprawie, związanej z próbą wykrycia przez Niemców drukarni OPW przy ul. Twardej, wspominał Lebedowicz (Józef Lebedowicz, Byłem szefem..., s. 115 E). Więcej na temat zob. s. 175 niniejszego rozdziału.

[260] Szczegółowy opis tej akcji zob. T. Strzembosz, *Akcje zbrojne podziemnej Warszawy 1939–1944*, wyd. 2, Warszawa 1983, s. 280–285.

[261] W. Zagórski, *Wolność*..., s. 469–475, 479. O innym wypadku inwigilacji KON przez agenta gestapo, którym okazał się właściciel jednego z mieszkań wykorzystywanych do celów konspiracyjnych, wspominała – niestety bardzo ogólnikowo – łączniczka Hempla Janina Pollakówna: „Raz zawiadomił mnie telefonicznie, że musi jechać do Krakowa służbowo. Zygmunt Hempel nie dał mu takiego polecenia. Z Krakowa przywiózł wiadomość, że była tam wsypa. Zaaresztowano grupę harcerzy, właśnie w dniu »służbowego« wyjazdu. Tak, to istotnie był podejrzany wyjazd. Wszystkie okoliczności wskazywały na niego. Sprawdzono sprawę dokładnie. W końcu zapadł wyrok śmierci. Dostałam wtedy parszywe zadanie. Miałam go poprosić, żeby znalazł lokal, w którym odbędzie się zebranie szefów różnych organizacji niepodległościowych. Zapytałam też, czy można będzie tam przynieść prasę i dać adres kolporterkom. Z zapałem przyjął tę propozycję. Kiedy po paru dniach wyznaczył datę i godzinę, nasi chłopcy zbadali sytuację. Okazało się, że w tym domu mieszkali tylko Niemcy i volksdeutsche". W konsekwencji zdrajca zginął z wyroku podziemia, a w jego wykonaniu uczestniczyła m.in. łączniczka KON Zofia Wasilewska (J. Pollak-Turbaczewska, *Czy to tylko zbieg*..., s. 68).

[262] Opinia Romana Tomczaka, jakoby obie organizacje zostały przerzedzone przez aresztowania niemieckie, była znacznie przesadzona (Spuścizna Romana Tomczaka, Roman Tomczak, Życiorys, s. 14 [w posiadaniu autora]).

wany podczas codziennych przesłuchań, z których nie mógł wrócić do celi o własnych siłach. Odmawiał jednak odpowiedzi na pytania śledczych. W drugiej połowie grudnia 1941 r. znalazł się w szpitalu więziennym, ale gestapo natychmiast kazało go przenieść do celi. Tam podjął próbę samobójczą. W swojej relacji jeden z lekarzy opiekujących się więźniami Pawiaka, Felicjan Loth, pisał: „Któregoś dnia rano w czasie apelu znaleziono go nieprzytomnego w kałuży krwi. Rozbitą szybą okienną przeciął sobie naczynia na przegubach dłoni, na lewej całkowicie wraz ze ścięgnami, na prawej częściowo. Proszę sobie wyobrazić, jakiej trzeba było szalonej determinacji, aby zwykłym kawałkiem szkła przeciąć skórę i wszystkie ścięgna i mięśnie aż do kości. Z tego zdaje sobie sprawę tylko chirurg, który wie, jak trudno jest przeciąć poszczególne ścięgna niezbyt ostrym nożem operacyjnym. Leżał w ogromnej kałuży krwi, nieprzytomny, ale żywy. [...] Musiałem amputować lewą dłoń. Prawą udało się uratować”[263].

Stamirowski nie wydał ani jednej osoby i adresu konspiracyjnego, jak stwierdzali Dolanowski i Hempel, piłsudczycy „nie zeszli” z żadnego lokalu i drukarni[264]. 29 września 1942 r. został wywieziony do obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau. Niemal od razu znalazł się w Związku Organizacji Wojskowej, założonym wśród więźniów przez Witolda Pileckiego. 21 września 1943 r. Stamirowskiego i część innych przywódców ZOW umieszczono w bunkrze śmierci (Blok 11). 11 października 1943 r. wraz z 53 działaczami obozowej konspiracji, m.in. z jednym z przywódców przedwojennego ONR „ABC” Janem Mosdorfem, płk. Juliuszem Gilewiczem, ppłk. Teofilem Dziamą i por. Tadeuszem Paolonem – został rozstrzelany przez Niemców pod Ścianą Straceń[265]. Znakomitym *pro memoria* heroizmu Stamirowskiego były słowa innego uczestnika konspiracji piłsudczykowskiej, Ferdynanda Goetla: „Czemuż przypisywać ów iście wspaniały zryw przedśmiertny człowieka, który już przed wojną zszedł z areny czynnego życia, słabostki miał liczne i żył na emeryturze czy, jak chcieli niektórzy, na synekturze, przyznanej mu za zasługi z dawnych lat? Jużci, że tym samym siłom, które go kiedyś, zamożnego chłopca i obywatelskiego syna, pchnęły w szeregi rewolucjonisty i insurgenta Piłsudskiego. Wielkie decyzje w młodym życiu, choć powzięte odruchowo, rodzą się na samym dnie duszy jako objaw charakteru człowieka. Ten może czasem przestać ważyć w gnuśnym i bezpiecznym życiu, ale nie zmienia się nigdy i ujawnia się z niezmienną siłą, gdy w chwili ciężkiej trzeba sięgać po decyzję do samego dna duszy”[266].

---

[263] F. Loth, *Z przeżyć lekarskich na Pawiaku* [w:] *Wspomnienia więźniów Pawiaka (1939–1944)*, Warszawa 1964, s. 31; zob. też MWP, Kartoteka więźniów; R. Domańska, *Pawiak – więzienie gestapo*. *Kronika 1939–1944*, Warszawa 1978, s. 183, 206, 213, 233, 238, 256; Z. Śliwicki, *Meldunek z Pawiaka*, Warszawa 1974, s. 280–281; E.L. Wohlfarth, *Pułkownik Kazimierz Stamirowski* [w:] *Wspomnienia byłych żołnierzy Armii Krajowej zamieszkałych w Australii*, Adelaide 1984, s. 46–47; *idem*, *Szesnaście miesięcy na funkcji* [w:] *Wspomnienia więźniów Pawiaka*..., s. 111–112.

[264] AIPN, 00231/47, Materiały dotyczące Rządu londyńskiego, List Zygmunta Hempla..., 20 VII 1944 r., k. 45; *Relacja Mikołaja Dolanowskiego*..., s. 132.

[265] J. Garliński, *Oświęcim walczący*, Warszawa 1992, s. 96, 189, 254; *idem*, *Wspomnienie o Kazimierzu Stamirowskim*, „Wiadomości” 1946, nr 17; E. Hałoń, *W cieniu Auschwitz*, Oświęcim 2003, s. 120, 193; *Ochotnik do Auschwitz. Witold Pilecki (1901–1948)*, red. i oprac. A. Cyra, J. Parcer, B. Wasztyl, Oświęcim 2000, s. 92, 99–100, 138; *Reprodukcja tekstu książki Bunkra*, „Zeszyty Oświęcimskie” 1957, nr 1, II/44.

[266] F. Goetel, *Czasy wojny*..., s. 116–117. Okoliczności aresztowania, losów więziennych i śmierci Stamirowskiego odbiły się wśród piłsudczyków w kraju głośnym echem. Informowało o tym pismo OPW „Polska” (*Wiadomości z kraju*, „Polska”, 5 XI 1942, s. 6), Hempel krótko przed powstaniem warszawskim gen. Sosnkowskiego, a w pierwszych latach powojennych pisali na ten temat piłsudczycy przebywający na uchodźstwie – poza wspomnianym już Goetlem – Mikołaj Dolanowski (*Relacja Mikołaja Dolanowskiego*..., s. 132) i koledzy Stamirowskiego

Aresztowanie Stamirowskiego nie było jedyną dotkliwą stratą dla grupy „Myśli Państwowej". 25 września 1942 r. w ręce Niemców wpadł Henryk Dunin-Borkowski. Uwięziony na Pawiaku, przeszedł ciężkie śledztwo, w którym nie ujawnił żadnych informacji dotyczących grupy „Myśli Państwowej". Przekazał to w grypsie za pośrednictwem Zofii Libiszowej już z obozu na Majdanku, dokąd wywieziono go z Pawiaka 17 stycznia 1943 r. W marcu 1943 r. został przeniesiony do obozu we Flossenbürgu, gdzie zginął jeszcze w tym samym miesiącu[267].

Poważne niebezpieczeństwo zagroziło także powstającej OPW w wyniku aresztowań osób zaangażowanych w przerzut piłsudczyków z Węgier. W nocy z 21 na 22 lutego 1942 r. gestapo aresztowało kuriera Stanisława Frączystego w wyniku zeznań jednego z jego współpracowników, którego nazwiska Frączysty nigdy nie ujawnił[268]. Wkrótce Niemcy zlikwidowali punkt kontaktowy piłsudczyków przybywających z Węgier, który znajdował się w restauracji Alojzego Wendy – „Puławianka". Sam Wenda został aresztowany 6 marca 1942 r. i uwięziony na Pawiaku[269]. Był poddawany wielokrotnym przesłuchaniom, bez korzyści dla Niemców, którym nie zdradził żadnych szczegółów organizacyjnych. 28 maja 1942 r. został rozstrzelany w Lesie Sękocińskim pod Warszawą[270]. Wiosną 1942 r. w ręce Niemców wpadł również pierwszy z przybyłych do kraju emisariuszy OPW – ppłk Marcin Zalewski. Po przejściu do ZWZ wiosną 1942 r. mianowano go obwodowym inspektorem KG ZWZ-AK w obwodzie Starachowice. Szybko został aresztowany przez Niemców i po pewnym czasie w nie do końca wyjaśnionych okolicznościach zamordowany. Aresztowanie Frączystego, Wendy i Zalewskiego, z których każdy miał dużą wiedzę o osobach zaangażowanych w działalność OPW na Węgrzech i w kraju, dzięki ich bohaterskiej postawie nie doprowadziło do dalszych strat i nie przeszkodziło w powołaniu organizacji konspiracyjnej piłsudczyków w kraju[271].

---

z 1. puł Beliny (*Kazimierz Stamirowski*, „Beliniak" 1951, nr 2, s. 28–29; *Kazimierz Stamirowski. Zamach samobójczy w więzieniu Gestapo na Pawiaku*, „Beliniak" 1964, nr 13, s. 57).

[267] MWP, Kartoteka więźniów; R. Domańska, *Pawiak*..., s. 254, 261, 281. Bliższe informacje dotyczące aresztowania, pobytu w obozach i śmierci Henryka Dunina-Borkowskiego zawierają relacje Niny Kamieńskiej i Zofii Libiszowej (w posiadaniu A.K. Kunerta). Obszerne fragmenty relacji zob. M. Gałęzowski, *Dunin-Borkowski Henryk* [w:] *idem*, *Wierni Polsce. Ludzie konspiracji*..., s. 106–110. Warto też wspomnieć, że zaprzyjaźniony z Duninem-Borkowskim szef TWZW Jerzy Rutkowski w czasie przesłuchania przez gestapo odmówił składania zeznań i wypomniał Niemcom zamordowanie pierwszego redaktora „Myśli Państwowej" (G. Mazur, *Raport Jerzego Rutkowskiego*..., s. 108).

[268] Frączysty był więziony kolejno w katowni Palace w Zakopanem, następnie w obozach koncentracyjnych Auschwitz-Birkenau i w Buchenwaldzie. Po wojnie mieszkał w rodzinnym Chochołowie (Relacja kuriera tatrzańskiego Stanisława Frączystego, nagrana 6 X 1994 r. przez Wojciecha Szatkowskiego, s. 3–4 [udostępniona przez S. Frączystego]; Relacja Stanisława Frączystego, 19 II 2005 r. [w posiadaniu autora]; *Księga pamięci. Transporty Polaków do KL Auschwitz z Krakowa i innych miejscowości Polski południowej 1940–1944*, red. naukowa F. Piper, I. Strzelecka, t. 2, Warszawa–Oświęcim 2002, s. 911; M. Leyko, *Palace. Katownia Podhala. Tajemnice lochów gestapowskiej placówki w Zakopanem*, wyd. 3, Warszawa 1976, *passim*).

[269] AIPN, 0235/293, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Lebedowicza, 6 II 1948 r., k. 122; Informacje Teresy Stępińskiej (córki Alojzego Wendy).

[270] MWP, Kartoteka więźniów, Zaświadczenie, 4 V 1991 r.; R. Domańska, *Pawiak*..., s. 207.

[271] Na podstawie relacji ppłk. Szumańskiego można przypuszczać, że został aresztowany przez gestapo przed wrześniem 1942 r. i uwięziony w Radomiu, gdzie po kilku miesiącach zamordowano go (IJPL, Kolekcja Mieczysława Szumańskiego, 76, Sprostowania historyczne..., s. 14A). Informacja ta nie znalazła potwierdzenia w monografii dotyczącej więzienia radomskiego w czasie II wojny światowej (S. Piątkowski, *Więzienie niemieckie w Radomiu 1939–1945*, Lublin 2009). Natomiast zgodnie z informacjami Rogowskiego i Zabokrzeckiego Zalewski zginął z rąk Niemców w Warszawie (T. Zabokrzecki, *Moje wspomnienia*..., s. 122). Z kolei według syna ppłk. Zalewskiego – Andrzeja – oraz jego bratanka Grzegorza Zalewskiego został aresztowany w październiku 1942 r. w Starachowi-

W czasie gdy trwały ostatnie prace nad powołaniem OPW, aresztowania w znacznym stopniu dotknęły organizację piłsudczykowską we Lwowie Wierni Polsce, o czym już wspominałem. Natomiast wkrótce po powstaniu KON, w nocy z 10 na 11 listopada 1942 r., gestapo uwięziło na Pawiaku jednego z czołowych działaczy grupy „Myśli Państwowej", mjr. Tadeusza Kruka-Strzeleckiego. Zwolniony 12 grudnia, ponownie został aresztowany 24 lutego 1943 r., a 28 kwietnia wywieziono go do obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau[272]. Później był więziony w Oranienburgu i w Sachsenhausen. Przeżył wojnę[273]. W lutym 1944 r. gestapo aresztowało ppłk. Wacława Lipińskiego. Został on co prawda zwolniony, ale do pracy konspiracyjnej w KON już nie wrócił[274].

Z szeregowych osób związanych z KON w końcu 1942 r. lub – według Garzteckiego – 15 lutego 1943 r. została aresztowana przez gestapo Anna Lipińska-Tomaszewska. Była więziona na Pawiaku, jednak prawdopodobnie nie została rozpoznana. Następnie więziono ją w obozach koncentracyjnych na Majdanku i w Ravensbrück[275]. 17 maja 1943 r. Niemcy aresztowali również żonę ppłk. Jana Sokołowskiego Paulinę wraz z córką Bożenną[276]. Wśród działaczy kierownictwa KON usilnie poszukiwany był Dolanowski, który z jednego z mieszkań wyszedł, jak twierdził, pół godziny przez wizytą gestapo i uniknął zatrzymania[277].

W nocy z 5 na 6 stycznia 1943 r. bez związku z działalnością w OPW aresztowano Jana Zabłotniaka[278]. W marcu 1943 r. przypadkowo zatrzymano Józefa Białasiewicza,

---

cach pod konspiracyjnym nazwiskiem Jana Łączkowskiego, przewieziony do Warszawy i uwięziony na Pawiaku. W śledztwie nie ujawniono jego personaliów. 12 II 1943 r. rozstrzelany w Lasach Chojnowskich pod Warszawą (List Andrzeja Zalewskiego do Marka Gałęzowskiego z 2 XII 2004 r.; Informacje Grzegorza Zalewskiego).

[272] MWP, Kartoteka więźniów; R. Domańska, *Pawiak*..., s. 293, 314; A. Grzymała-Siedlecki, *Sto jedenaście dni letargu. Wspomnienia z Pawiaka z lat 1942/1943*, wyd. 2, Kraków 1966, s. 26, 38, 40, 41, 43; *Księga pamięci*..., t. 2, s. 625–626, 636.

[273] ITS Bad Arolsen, Tadeusz Kruk-Strzelecki (b. sygn.).

[274] Lipiński został wydany w ręce Niemców przez Eugeniusza Świerczewskiego, członka siatki Ludwika Kalksteina, która w czerwcu 1943 r. doprowadziła do aresztowania dowódcy AK gen. Stefana Roweckiego „Grota". Więcej na temat okoliczności aresztowania i zwolnienia Wacława Lipińskiego zob. M. Gałęzowski, *Wzór piłsudczyka*..., s. 209–220. Natomiast według wspomnianych już zeznań Stanisława Jareckiego, Lipiński został aresztowany, ponieważ odmówił podjęcia rozmów z gestapo, które proponowano mu za pośrednictwem Jareckiego. Więcej na ten temat zob. s. 170 w niniejszym rozdziale. O przerwaniu działalności przez Lipińskiego w podziemiu z powodu dekonspiracji wspominał Hrabyk (K. Hrabyk, *List do redakcji*..., s. 239).

[275] AIPN, 1572/1363, Konwent Organizacji Niepodległościowych, 1952 r., k. 13; C. Orlikowska, *Podziemna drukarnia*..., s. 298, 300. Niemcy aresztowali również Orlikowską po jej powrocie do działalności w kolportażu BIP KG AK (*ibidem*, s. 286). Według Garzteckiego w 1943 r. w obozie koncentracyjnym na Majdanku przebywało pięciu działaczy KON: Dworzańczyk, Tyman, Henryk, Bogdan i jedna osoba o personaliach mu nieznanych. Pomoc dla nich za pośrednictwem szefa służby sanitarnej ZWZ (był nim wówczas płk dypl. Kazimierz Baranowski – zob. M. Gałęzowski, *Baranowski Kazimierz* [w:] *Z dziejów walk*..., t. 1, s. 244–245) miał organizować Wacław Lipiński. Wymienione imiona i nazwiska prawdopodobnie były pseudonimami. Można również przypuszczać, że Henryk i Bogdan to jedna osoba – Henryk Dunin-Borkowski (AIPN, 1572/1363, Konwent Organizacji Niepodległościowych, 1952 r., k. 5, 12).

[276] Obie zostały uwięzione na Pawiaku, a następnie w obozie koncentracyjnym Auschwitz-Birkenau; 27 VII 1944 r. przewiezione do obozu Ravensbrück, a 1 września do Altenberg, filii obozu w Buchenwaldzie, gdzie pracowały w fabryce amunicji. Przeżyły wojnę (AIPN, GK, 127/58, Z Akt Zespołu Konzentratiotslager Buchenwald, k. 86, 91; AIPN, GK, 135/69, Z Akt Zespołu Konzentratiotslager Ravensbrück, k. 67; ITS Bad Arolsen, Paulina Sokołowska, 7722221, 3974371, 3974372, 3974374; Listy Bożenny Sokołowskiej do Marka Gałęzowskiego, 15 I i 20 II 2004 r.; R. Domańska, *Pawiak*..., s. 336).

[277] Spuścizna Romana Tomczaka, Roman Tomczak, Życiorys, s. 14 (w posiadaniu autora).

[278] Po krótkim pobycie na Pawiaku 17 I 1943 r. został wywieziony do obozu koncentracyjnego na Majdanku, a 30 III 1943 r. do Buchenwaldu. W obozach koncentracyjnych otoczył opieką harcerzy z Pruszkowa, z których kilku zawdzięczało mu przetrwanie wojny. Był również współorganizatorem i komendantem Polskiej Organizacji

który nierozpoznany został wywieziony do obozu Auschwitz-Birkenau[279]. W niemieckim obozie koncentracyjnym w bliżej niewyjaśnionych okolicznościach zginął kurier Bazy OPW na Węgrzech Józef Adamczyk[280]. Krótko przed powstaniem warszawskim w czasie próby aresztowania zginął w walce z gestapowcami ppłk Witold Rosołowski[281]. 5 stycznia 1944 r. został aresztowany Tytus Czaki. Miało to związek wyłącznie z działalnością konspiracyjną jego córki Hanny Czaki. Po trzytygodniowym pobycie na Pawiaku, 24 stycznia 1944 r., został rozstrzelany wraz z żoną w publicznej egzekucji przy ul. Długiej, róg ul. Kilińskiego, pod ścianą gmachu przedwojennego Ministerstwa Sprawiedliwości (obecnie Archiwum Główne Akt Dawnych)[282].

Wiosną 1944 r. nastąpiły aresztowania w kręgu osób wydających pismo OPW „Polska Gospodarcza"[283]. Przypuszczalnie w związku z tymi aresztowaniami 12 kwietnia 1944 r. w mieszkaniu przy ul. Grójeckiej 34 zatrzymano ppłk. Abłamowicza, szefa Wydziału Gospodarczego OPW, oraz mjr. Mieczysława Karskiego „Damiana"[284]. Aresztowanie obydwu oficerów, jak podaje Hrabyk, nie pociągnęło za sobą żadnych innych konsekwencji wobec OPW[285]. Obaj jednak zginęli, rozstrzelani w egzekucji więźniów Pawiaka, dokonanej przez Niemców 22 maja 1944 r. w ruinach warszawskiego getta[286]. Spośród szeregowych członków OPW z rąk Niemców zginęły łączniczka Klaudiusza Hrabyka Róża (nazwisko nieznane, posługiwała się pseudonimem „Krystyna"), kolporterka Maria Wojciechowska oraz nieznanych personaliów komornik sądu powiatowego w Warszawie[287]. Jak podawał Lebedowicz, Niemcy zamordowali jeszcze jedną kolporterkę – „Zosię" (NN), która zatrzymana przez patrol przy pl. Trzech Krzyży uderzyła w twarz jednego z Niemców i natychmiast została zastrzelona[288]. Natomiast spośród kolporterek KON zginęła Danuta Rozmiłowska „Ziuta"[289].

Więźniów Niemieckich Obozów Koncentracyjnych w Buchenwaldzie. Po wojnie pozostał na uchodźstwie w zachodniej strefie okupacyjnej Niemiec, a następnie wyjechał do USA (AIPN, GK, 127/58, Z Akt Zespołu Konzentratiotslager Buchenwald, k. 25; ITS Bad Arolsen, Jan Zabłotniak, 1255197, 5378437, 7460510, 8427280, 8427281; List Krystyny Małek [córki Jana Zabłotniaka] do Marka Gałęzowskiego, 15 X 2002 r.; H. Krzyczkowski, *W cieniu Warszawy. Pruszków w latach okupacji hitlerowskiej*, Warszawa 1986, s. 106).

[279] BZNO, 15352/II, t. 6, Klaudiusz Hrabyk, Z drugiej strony barykady..., k. 156.

[280] Józef Lebedowicz, Byłem szefem..., s. 41–43. Brak bliższych danych dotyczących Adamczyka uniemożliwia ustalenie dokładnych okoliczności jego śmierci.

[281] BZNO, 15352/II, t. 6, Klaudiusz Hrabyk, Z drugiej strony barykady..., k. 158; AIPN Łd, 200/58, Protokół przesłuchania podejrzanego Stanisława Gorzuchowskiego, 18 XI 1946 r., k. 19; Józef Lebedowicz, Byłem szefem..., s. 110.

[282] W. Bartoszewski, *Warszawski pierścień*..., s. 355, 357, 359.

[283] BZNO, 15352/II, t. 6, Klaudiusz Hrabyk, Z drugiej strony barykady..., k. 159.

[284] AIPN, 0235/293, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Lebedowicza, 9 II 1948 r., k. 138.

[285] K. Hrabyk, *Wspomnienie o „Bogusławie"*..., s. 43.

[286] MWP, List Marii Karskiej do MWP z marca 1972 r., k. 5; R. Domańska, *Pawiak*..., s. 446; L. Wanat, *Za murami Pawiaka*, wyd. 6, Warszawa 1985, s. 336. O stratach OPW zob. także AIPN, 0235/293, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Lebedowicza, 9 II 1948 r., k. 138.

[287] „Krystyna" została uwięziona na Pawiaku. Nie ujawniła żadnych informacji, ale ponieważ znała wiele adresów i osób zaangażowanych w działalność Wydziału Propagandy i Prasy OPW, jej aresztowanie na pewien czas ograniczyło pracę wydziału (BZNO, 15352/II, t. 6, Klaudiusz Hrabyk, Z drugiej strony barykady..., k. 143–144; IJPL, Kolekcja Klaudiusza Hrabyka, 68, Klaudiusz Hrabyk, Wspomnienia z podziemi Kraju, 1946 r., s. 18–19). Bliższe informacje dotyczące aresztowania i śmierci Wojciechowskiej oraz komornika sądowego z OPW o nieustalonych personaliach zob. rozdział *Formy działalności i funkcjonowanie organizacji piłsudczykowskich*, s. 219.

[288] AIPN, 0235/293, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Lebedowicza, 9 II 1948 r., k. 138.

[289] Aresztowana 5 I 1943 r. została uwięziona na Pawiaku i pod koniec lutego rozstrzelana (M. Gadomska, *Grupa Kobiecy Oddział*..., s. 35–36).

Represje niemieckie ominęły natomiast hermetyczną „Polska Walczy" (grupę „Olgierda"). Kilka tygodni przed wybuchem powstania warszawskiego Niemcy uwięzili co prawda Wacława Drojanowskiego, ale było to związane z pomocą, jakiej udzielał ukrywającym się Żydom, a nie jego współpracą z Józewskim[290].

Obydwie organizacje piłsudczykowskie były obserwowane zarówno przez Delegaturę Rządu RP, jak i kontrwywiad AK. Jak twierdził pracownik referatu 994, zajmującego się obserwacją mniejszych organizacji konspiracyjnych poza grubą czwórką, Juliusz Garztecki, kontrwywiad AK umieścił w KON swoją pracownicę Lidię Butkiewicz, której zadaniem była inwigilacja organizacji[291]. Informacja ta nie wydaje się jednak wiarygodna. Butkiewicz znalazła się w otoczeniu Hempla dzięki pośrednictwu kilku osób. Najpierw zaangażowała ją Helena Kil i następnie przedstawiła kobiecie, której personaliów Butkiewicz nie znała. Później kobieta skontaktowała ją z mężczyzną o pseudonimie „Zerwa" (NN) i dopiero ten odebrał od niej przysięgę organizacyjną. Butkiewicz została następnie łączniczką Hempla. O KON nie wiedziała jednak prawie nic. Nie znała nazwy organizacji, struktury, tytułów wydawanych czasopism ani personaliów jej członków, oprócz Hempla i Lipińskiego. W trakcie pełnienia swoich obowiązków zetknęła się z ppłk. Pfeifferem i braćmi Wagnerami, ale poznała jedynie pseudonim Pfeiffera i imiona Wagnerów. Według jej powojennych zeznań najpierw była w KON, a dopiero później w bliżej nieokreślonej formie współpracowała z Garzteckim. Nie podała jednak, czy przekazywała mu informacje o KON. Wydaje się więc bardzo wątpliwe, by to jej informacje były jednym ze źródeł raportu Garzteckiego o działalności Konwentu[292].

Według relacji Goetla, który powoływał się na słowa Piaseckiego, w okresie tworzenia OPW zdarzyło się, że ktoś ze strony polskiej zdradził Niemcom adres lokalu konspiracyjnego, w którym przebywał Piasecki. Zdołał on szczęśliwie uniknąć aresztowania, wyjechał z Warszawy i przez pewien czas w pierwszej połowie 1942 r. przebywał w Chylicach[293]. Informacja ta budzi pewne wątpliwości w świetle wspomnianego już świadectwa ppłk. Mieczysława Szumańskiego, który twierdził, że wyjazd ten był spowodowany aresztowaniem przez Niemców ppłk. Zalewskiego, mającego, jak wiadomo, znaczną wiedzę na temat warstwy kierowniczej konspiracji piłsudczykowskiej w okupowanym kraju[294]. Poza tym incydentem nieprzychylne wobec piłsudczyków stanowisko innych środowisk politycznych, oprócz licznych opinii wyrażanych w prasie konspiracyjnej, przejawiało się żądaniami zaprzestania przez nich działalności. Krótko po rozpoczęciu wydawania pisma „Myśl Państwowa", na początku października 1941 r., zagrożono jego redakcji denuncjacją. W przesłanym „ostrzeżeniu", zawierającym liczne kalumnie na czele z zarzutem o rzekomą współpracę z Niemcami, żądano zaprzestania działalności, gdyż w przeciwnym razie osoby w nią zaangażowane zostaną wydane gestapo. Informacja o rozwiązaniu organizacji miała być podana w ogłoszeniu zamieszczonym

[290] AIPN, 1017/236, Protokół przesłuchania podejrzanego Wacława Drojanowskiego, 20 II 1954 r., k. 10.
[291] AIPN, 1572/1363, Konwent Organizacji Niepodległościowych, 1952 r., k. 13.
[292] AIPN Gd, 00118/152, Oświadczenie Lidii Butkiewicz, k. 3; *ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanej Lidii Butkiewicz, 15 VI 1946 r., k. 11–12. Bułhak i Kunert, wspominając, że kontrwywiad AK inwigilował KON, nie podają jednak na ten temat innych informacji, nie wspominają też nazwiska Butkiewicz wśród ustalonych przez siebie pracowników referatu 994 (*Wywiad i kontrwywiad Armii Krajowej*..., s. 280). Wydaje się to kolejnym argumentem, który przesądza o braku wiarygodności informacji podanej przez Garzteckiego.
[293] F. Goetel, *Czasy wojny*..., s. 117–118.
[294] IJPL, Kolekcja Mieczysława Szumańskiego, 76, Sprostowania historyczne..., s. 14A.

w „Nowym Kurierze Warszawskim”[295]. Na początku czerwca 1943 r. Hempel otrzymał również list podpisany nazwą Związek Walki Cywilnej, w którym nakazywano mu opuszczenie KON i zaprzestanie działalności politycznej. Obydwie pogróżki zostały zlekceważone[296].

Łączność wewnętrzna i zagraniczna

Podstawą funkcjonowania organizacji piłsudczykowskich, oprócz przestrzegania zasad konspiracji, było stworzenie sprawnego systemu łączności wewnątrzorganizacyjnej. W OPW utrzymywał ją Wydział Prezydialny, kierowany, jak wspomniano, przez Józefa Lebedowicza. Praktyczna działalność wydziału polegała na zorganizowaniu przez najbliższą współpracowniczkę Lebedowicza Marię Łoszak „Martę” tzw. poczty. Działała ona w ten sposób, że każdy wydział OPW przysyłał codziennie (zwykle między godziną czternastą a piętnastą, natomiast według Hrabyka – między piętnastą a szesnastą) łączniczkę z korespondencją bądź informacją przekazywaną ustnie dla szefa lub, rzadziej – dla innych wydziałów. Następnie łączniczki odbierały od Łoszak listy bądź polecenia szefa dla wydziałów organizacji oraz wymieniały korespondencję z innymi wydziałami. Korespondencję z wydziałów odbierała od łączniczek Michalina Czechak „Teresa”, która stale rezydowała w danym lokalu poczty OPW, po czym przekazywała ją Lebedowiczowi. Jeżeli poczta i prasa nie zostały podjęte, Czechak nosiła ją ze sobą, mimo że mieszkała w gmachu, w którym stacjonował oddział policji niemieckiej[297].

Łączniczki były angażowane do pracy osobiście przez Łoszak po dokładnym sprawdzeniu, czy nadają się do pracy w podziemiu[298]. Poza przekazywaniem korespondencji i ustnych poleceń szefa OPW szefom wydziałów przenosiły instrukcje organizacyjne, wydawnictwa konspiracyjne, nasłuchy radiowe, maszynopisy tekstów, które miały być publikowane w prasie OPW, czcionki i materiały drukarskie, rzadziej broń, amunicję i trucizny[299]. Jak twierdziła Łoszak, zaopatrywano je w fiolkę z cyjankiem, którego mogły użyć w wypadku aresztowania. Przypadki wykorzystania trucizny przez łączniczki OPW nie są jednak znane[300].

Spotkania łączniczek odbywały się w lokalach poczty, które zmieniano co tydzień lub dwa, a według szefowej poczty – codziennie[301]. Należy to jednak rozumieć w ten sposób, że OPW dysponowało pewną liczbą mieszkań, które losowo były wybierane do kolejnych spotkań łączniczek. Lokale poczty OPW wyznaczała „Teresa”[302]. Właściciele lokali

---

[295] AAN, DRRP, 202/II-22, Revenger [Patrioci polscy...], 1 X 1941 r., k. 12

[296] AIPN, 1572/1363, Konwent Organizacji Niepodległościowych, 1952 r., k. 16.

[297] IJPL, Kolekcja Klaudiusza Hrabyka, 68, Klaudiusz Hrabyk, Wspomnienia z podziemi Kraju, 1946 r., s. 17. Informacje te potwierdził w swojej relacji Stanisław Czechak.

[298] APW, MŁ, Sr 127/50, Protokół przesłuchania podejrzanej Marii Łoszak, 18 XII 1947 r., k. 10; BZNO, 15352/II, t. 6, Klaudiusz Hrabyk, Z drugiej strony barykady..., k. 168–169; Józef Lebedowicz, Byłem szefem..., s. 114; Maria Łoszak, Poczta. Łączność organizacyjna Obozu Polski Walczącej w czasie okupacji hitlerowskiej w Polsce (w posiadaniu Marii Fieldorf i Leszka Zachuty, Kraków), s. 4–5, mps.

[299] *Ibidem*, s. 3–4.

[300] *Ibidem*, s. 2.

[301] *Ibidem*, s. 5; BZNO, 15352/II, t. 6, Klaudiusz Hrabyk, Z drugiej strony barykady..., k. 169.

[302] *Ibidem*, k. 169. Wśród licznych czynności związanych z łącznością wewnętrzną OPW Czechak pełniła również funkcję łączniczki między późniejszymi kierownikami Wydziału Technicznego OPW – Mieczysławem, swoim mężem, a Michałem Kopciem.

konspiracyjnych byli przydzieleni do Wydziału Prezydialnego OPW. Liczby tych lokali nie można precyzyjnie określić. Przypuszczalnie nie przekraczała ona jednak kilkunastu i znajdowała się raczej w centralnych dzielnicach miasta. Jeden z nich mieścił się przy ul. Polnej[303]. Spośród innych lokali konspiracyjnych OPW znane są również adresy tych, w których odbywały się spotkania kierownictwa OPW: mieszkania wynajętego przez Zabłotniaka przy ul. Nowy Zjazd 6 (używanego do chwili aresztowania go w nocy z 5 na 6 stycznia 1943 r.) oraz mieszkania Łoszak przy ul. Krakowskie Przedmieście 58[304]. Drugie posiedzenie Rady Naczelnej OPW odbyło się w mieszkaniu Mariana P. Sokołowskiego przy ul. Senatorskiej (w końcu 1942 r. lub na początku 1943 r.)[305]. Za lokal kontaktowy służyło również wspomniane mieszkanie Bolesława Galewicza przy ul. Nowy Dunaj lub przy ul. Nowomiejskiej[306]. Główna siedziba Wydziały Propagandy i Prasy wraz z archiwum mieściła się w mieszkaniu łączniczki „Ali" przy ul. Złotej, „Joanny" przy ul. Koszykowej oraz „Józefa" przy ul. Polnej[307]. Z kolei skrzynka kontaktowa dla ludzi przychodzących z Węgier znajdowała się w aptece przy pl. Teatralnym. Właścicielką apteki była Kazimiera Namiotkiewicz, znajoma Bazylego Rogowskiego. Korzystał z tego punktu m.in. Józef Lebedowicz[308]. Innymi jeszcze lokalami kontaktowymi OPW były bar Wereszczaki przy ul. Koszykowej i jadłodajnia M. Rościszewskiej przy ul. Emilii Plater[309].

W przedstawieniu działalności Wydziału Prezydialnego pojawia się jeszcze jeden problem związany z jego kierownictwem. Lebedowicz twierdzi bowiem w swoich wspomnieniach, że pracą kobiet w OPW kierowała dyrektorka Gimnazjum i Liceum im. Królowej Jadwigi Marta Frankowska i „dzięki jej talentom organizacyjnym [...] zespół naszych Pań stale się powiększał"[310]. Z tego samego źródła wynika jednak, że łącznością wewnątrzorganizacyjną w OPW, którą zajmowały się przede wszystkim kobiety, kierowała Maria Łoszak i jej zastępczyni Michalina Czechak. Potwierdzają to również inne, wspomniane już przekazy. Brak jest informacji, że Czechak podlegała Frankowskiej. Nie wspomina o niej również najbliższa współpracowniczka Lebedowicza – Łoszak – ani żadne inne znane źródło. Przypuszczalnie rola Frankowskiej polegała przede wszystkim na werbowaniu łączniczek do poszczególnych wydziałów OPW i sprawowaniu nad nimi – przynajmniej do 1943 r. – ogólnej kontroli. Brak źródeł uniemożliwia dokładne wyjaśnienie tej kwestii.

Łączność wewnętrzną KON utrzymywały łączniczki. Nie był to jednak tak liczny i dobrze zorganizowany aparat, jak w wypadku poczty OPW. Do obowiązków łączniczek należało przekazywanie informacji i umawianie spotkań członków kierownictwa organizacji oraz opieka nad lokalami konspiracyjnymi, w których odbywały się

---

[303] APW, JL, Sr 257/50, Protokoły przesłuchań podejrzanego Józefa Lebedowicza, 20 i 21 X 1949 r., k. 50–51; Józef Lebedowicz, Byłem szefem..., s. 114, 115C.

[304] O spotkaniach z Piaseckim i Schallem, a także innymi, niewymienionymi z nazwiska członkami kierownictwa OPW w domu przy ul. Nowy Zjazd Zabłotniak wspominał w powojennej korespondencji z Hrabykiem (BZNO, 16338/II, List Jana Zabłotniaka do Klaudiusza Hrabyka, 6 VI 1949 r., k. 83). O naradach w domu Łoszak zob. APW, JL, Sr 257/50, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Lebedowicza, 20 X 1949 r., k. 50.

[305] IJPL, Kolekcja Klaudiusza Hrabyka, 68, Klaudiusz Hrabyk, Wspomnienia z podziemi Kraju, 1946 r., s. 17.

[306] BZNO, 15352/II, t. 4, Klaudiusz Hrabyk, Z drugiej strony barykady..., k. 117.

[307] *Ibidem*, t. 6, k. 145; IJPL, Kolekcja Klaudiusza Hrabyka, 68, Klaudiusz Hrabyk, Wspomnienia z podziemi Kraju, 1946 r., s. 19. Personalia wymienionych osób nie są znane.

[308] B. Rogowski, *Wspomnienia*..., s. 116–117, 119.

[309] T. Zabokrzecki, *Moje wspomnienia*..., s. 221.

[310] Józef Lebedowicz, Byłem szefem..., s. 163.

te spotkania. Przykładowo Janina Pollak „Ewa", „Mała Ewa" otwierała lokal mieszczący się w mieszkaniu Ireny Domaniewskiej przy ul. Piusa 16 a, w którym działacze KON spotykali się z przedstawicielami innych organizacji, a później przekazywała klucze drugiej łączniczce (zwykle Helenie Roj „Bronce"). Roj, literatka, wybitna animatorka kultury podhalańskiej, zaprzyjaźniona przed wojną z Jarosławem Iwaszkiewiczem (pisarz nazywał ją „jednym z najpiękniejszych kwiatów Podhala, jaki zapewne istniał"), Karolem Szymanowskim i Stanisławem Ignacym Witkiewiczem „Witkacym", była łączniczką KON od stycznia 1943 r.[311] Przenosiła pocztę organizacyjną i umawiała zebrania konspiracyjne, m.in. w mieszkaniu Domaniewskiej, a także najprawdopodobniej odbierała nasłuch radiowy od Ottona Gordziałkowskiego[312].

Kilka łączniczek podlegało bezpośrednio Hemplowi. Maria Brzozowska „Dziunia", poza wewnętrzną łącznością w KON, utrzymywała kontakt między KON a Delegaturą Rządu RP[313]. Równocześnie pełniła funkcję sekretarki, przepisywała na maszynie artykuły Hempla. Jadwiga Januszewska „Dziuchna" pośredniczyła w kontaktach między czołowymi działaczami KON. Prawdopodobnie brała udział w kolportażu prasy Konwentu i przekazywała prasę KON do BIP KG AK[314]. Funkcję łączniczek Hempla pełniły również Janina Pollak[315] oraz Lidia Butkiewicz „Lilka", „Krysia". Ta ostatnia utrzymywała kontakt Hempla z Lipińskim i Pfeifferem[316]. Spośród innych łączniczek KON znane są pseudonimy tych, z którymi miała kontakt Butkiewicz – „Hanka" (łączniczka i sekretarka Pfeiffera, o której wiadomo jedynie, że w tym czasie miała około 22 lat) i „Julita"[317].

Lokale konspiracyjne KON, których adresy udało mi się ustalić, znajdowały się w mieszkaniach:

– przy ul. Asfaltowej 14 m. 14 (lokal Hempla)[318],

– Teofila Bobrownickiego przy ul. Wojska Polskiego 22 (mieścił się tam punkt przerzutowy prasy KON, przechowywano tu również broń)[319],

– Marii Brzozowskiej przy ul. Mazowieckiej 6 m. 19, które było główną siedzibą Hempla[320],

---

311 J. Iwaszkiewicz, *Książka moich wspomnień*, wyd. 4, Kraków–Wrocław 1983, s. 285.

312 AIPN, 1572/1363, Konwent Organizacji Niepodległościowych, 1952 r., k. 12; J. Pollak-Turbaczewska, *Czy to tylko zbieg*..., s. 67, 86.

313 AIPN, 1572/1363, Konwent Organizacji Niepodległościowych, 1952 r., k. 6.

314 Wysoka pozycja w KON Januszewskiej, która była siostrą płk. Janusza Gałądyka (zob. przypis 36 w pierwszym rozdziale), jest poświadczona w kilku źródłach (Fundacja Generał Elżbiety Zawackiej. Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek [Toruń], 2618/WSK, Celestyna Orlikowska, Lista współpracowników „Myśli Państwowej"; AIPN, 1572/1363, Konwent Organizacji Niepodległościowych, 1952 r., k. 10; J. Pollak-Turbaczewska, *Czy to tylko zbieg*..., s. 100–101; J. Sielski [B. Jastrzębski], *Otchłań*..., s. 284; W. Zagórski, *Wolność*..., s. 241, 265).

315 J. Pollak-Turbaczewska, *Czy to tylko zbieg*..., s. 67–68.

316 AIPN, 1572/1363, Konwent Organizacji Niepodległościowych, 1952 r., k. 13; AIPN Gd, 00118/152, Protokół przesłuchania podejrzanej Lidii Butkiewicz, 15 VI 1946 r., k. 12.

317 *Ibidem*, k. 13.

318 AIPN, 1572/1363, Konwent Organizacji Niepodległościowych, 1952 r., k. 15; C. Orlikowska, *Podziemna drukarnia*..., s. 308.

319 Fundacja Generał Elżbiety Zawackiej. Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek, 2618/WSK, Celestyna Orlikowska, Lista współpracowników „Myśli Państwowej"; Informacje Aleksandra Bobrownickiego i Barbary Frycze (syna i córki Teofila Bobrownickiego).

320 Tu odbywały się zebrania kierownictwa KON, ale również rozmowy Hempla z nowo przyjmowanymi członkami organizacji (Antoni Walla, Relacja – życiorys, mps [udostępniony przez Halinę Zabłocką, córkę Antoniego Walli]).

– Ireny Domaniewskiej przy ul. Piusa 16a m. 20 (było nie tylko punktem kontaktowym i przerzutowym prasy KON, ale również miejscem posiedzeń władz z udziałem Hempla oraz zebrań grupy wydającej pismo informacyjne KON – „Echo")[321],

– Bronisława Janowskiego przy ul. Górskiego 1 lub 3[322],

– małżeństwa Jadwigi i Wacława Januszewskich przy ul. POW 43[323],

– Zofii Klimontowicz przy ul. Oboźnej 11 m. 38[324],

– Witolda Marczewskiego przy ul. Koszykowej 25 (tylko w pierwszej połowie 1943 r.)[325],

– Jadwigi Mikulicz[326],

– rodziny Monsiorowskich przy ul. Rakowieckiej (jeden z lokali Hempla w początkach działalności grupy „Myśli Państwowej", brak informacji o jego wykorzystywaniu w późniejszym czasie)[327],

– Celestyny Orlikowskiej przy ul. Marszałkowskiej 12 m. 27[328] (do maja 1943 r.),

– Wacława Pętkowskiego przy ul. Jaworzyńskiej 4[329],

– rodziny Platerów przy ul. Konopczyńskiego lub Bartoszewicza (podobnie jak mieszkanie Monsiorowskich był to jeden z lokali Hempla w początkach działalności grupy „Myśli Państwowej", nie wiadomo, czy był wykorzystywany później)[330],

– Heleny Roj przy ul. Sokratesa Starynkiewicza (lokal ten był używany przez kilka miesięcy w pierwszej połowie 1943 r., mieścił się tam również skład prasy konspiracyjnej; po jego przypadkowym wykryciu przez Niemców został „spalony", Roj-Kozłowska zdołała jednak szczęśliwie uniknąć aresztowania i opuściła miasto, ukrywała się w Julinie i Urlach pod Warszawą[331]),

– Pauliny Sokołowskiej (żony ppłk. Jana Sokołowskiego) przy ul. Raszyńskiej 58 m. 18 (do chwili jej aresztowania przez gestapo 17 maja 1943 r.)[332],

---

[321] Fundacja Generał Elżbiety Zawackiej. Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek, 2618/WSK, Celestyna Orlikowska, Lista współpracowników „Myśli Państwowej"; List Renaty Marczewskiej-Wagner do Marka Gałęzowskiego, 11 IV 2003 r.; J. Pollak-Turbaczewska, *Czy to tylko zbieg*..., s. 86; C. Orlikowska, *Podziemna drukarnia*..., s. 308, 310. Lokal konspiracyjny KON przy ul. Piusa XI wymieniał również Jastrzębski, który jednak nie znał nazwiska właścicielki (J. Sielski [B. Jastrzębski], *Otchłań*..., s. 295). Również Gadomska z grupy „Echa", pisząc o punkcie rozdziału prasy przy ul. Pięknej (przed wojną i podczas niej noszącej nazwę ul. Piusa XI), ma zapewne na myśli mieszkanie Domaniewskiej (M. Gadomska, *Grupa Kobiecy Oddział*..., s. 34).

[322] C. Orlikowska, *Podziemna drukarnia*..., s. 285, 287 (w tej relacji podano różną numerację domu przy ul. Górskiego).

[323] Rezerwowy punkt kontaktowy działaczy KON znajdował się w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej przy ul. Świętokrzyskiej, gdzie pracował Januszewski (*ibidem*, s. 285).

[324] *Ibidem*, s. 294, 97, 308; J. Falęcki [J. Sokołowski], *Tak było*..., s. 24.

[325] Witold Marczewski był teściem Kazimierza Wagnera, redaktora w prasie KON (List Renaty Marczewskiej-Wagner [żony Kazimierza Wagnera] do Marka Gałęzowskiego, 11 IV 2003 r.).

[326] AIPN, 1572/1363, Konwent Organizacji Niepodległościowych, 1952 r., k. 12.

[327] C. Orlikowska, *Podziemna drukarnia*..., s. 283.

[328] *Ibidem*, s. 286.

[329] *Ibidem*, s. 309.

[330] *Ibidem*, s. 284.

[331] W jednym ze wspomnień o Helenie Roj tak opisano tę sytuację: „Helę Roj wraz z synkiem uratowała przytomność umysłu opiekunki dziecka. Widząc wkraczających na podwórze żandarmów niemieckich, bez chwili wahania wybiegła z dzieckiem na ręku przez schody kuchenne na ulicę. Odszukując Helę telefonicznie na mieście, dała jej znać o katastrofie. Hela Roj znalazła się na ulicy, tak jak stała i w tym, w czym była ubrana, tracąc nie tylko dobytek materialny, ale i wspomnienia, fotografie i pamiątki przeszłości" (W. Gentil-Tippenhauer, *Helena Roj-Kozłowska. Wspomnienie*, „Polska Sztuka Ludowa" 1955, nr 4, s. 252–253).

[332] AIPN, 1572/1363, Konwent Organizacji Niepodległościowych, 1952 r., k. 6.

– Zofii Trenkner przy ul. Złotej 38 (mieścił się tam punkt rozdzielczy prasy KON)[333],

– Barbary Wodzianickiej „Basi" (Stanisławy Tomczuk?) w jej mieszkaniu przy ul. Grójeckiej 40 m. 48 (jeden z punktów kontaktowych Hempla)[334],

– Jadwigi Wróblewskiej przy ul. Saskiej 72 (punkt kontaktowy Wacława Lipińskiego prowadzony przez „Olgę" NN)[335].

Ponadto w raporcie Garzteckiego wymieniono jeszcze następujące punkty kontaktowe KON: w sklepie z nasionami (imię nieznane) Ostrowskiego przy ul. Mirowskiej 4 oraz przy ul. Wilczej 65 m. 22; lokal kontaktowy „Myśli Państwowej" przy ul. Grzybowskiej 16 m. 49; punkty kolportażu prasy konspiracyjnej przy ul. Chmielnej 128 m. 32 oraz Cichej 1 m. 25 i wreszcie punkty kontaktowe Pfeiffera przy ul. Marszałkowskiej 12 m. 27 i Zajączkowskiego przy ul. Narbutta 44 m. 17[336]. Natomiast Orlikowska podawała adresy jeszcze trzech lokali: przy Al. Niepodległości oraz ul. Wiśniowej i ul. Wroniej[337].

Łączność z polskim uchodźstwem utrzymywano przez Węgry, gdzie, jak wspomniano, działała Baza OPW z siedzibą w Budapeszcie[338]. Tą drogą przekazywano korespondencję i prasę konspiracyjną z kraju, a otrzymywano poza pocztą kierowaną do kraju prasę zagraniczną, która była jednym ze źródeł wykorzystywanych w czasopismach OPW[339]. W kierownictwie OPW za sprawy łączności z Bazą odpowiadał Lebedowicz, który osobiście przewoził pocztę, sporadycznie jedynie korzystając z pomocy innych osób. Świadczył mu ją przede wszystkim Węgier, administrator dóbr rodziny Żeleńskich w Jordanowie Karol Polarecki, który średnio raz na dwa miesiące jeździł do Budapesztu[340]. Jako obywatel węgierski nie był kontrolowany, dzięki czemu mógł swobodnie przewozić przesyłki OPW do Budapesztu. Znajdowała się w nich przede wszystkim prasa konspiracyjna, zarówno piłsudczykowska, jak i innych ugrupowań politycznych. Praktyczna współpraca wyglądała w ten sposób, że Polarecki z dużym wyprzedzeniem przesyłał pozdrowienia, w których znajdowała się data jego przyjazdu do Warszawy. Wówczas przygotowywano walizkę z podwójnym dnem, gdzie ukrywano pocztę OPW[341]. Następnie Lebedowicz przewoził ją do Krakowa i pozostawiał w mieszkaniu kontaktowym przy ul. Erazma 28 z prośbą o przekazanie Bazylemu Rogowskiemu z Bazy OPW, sam natomiast odbierał przekazywaną przez Bazę pocztę. W całym tym przedsięwzięciu najbardziej niebezpiecznym odcinkiem była droga z Warszawy do Krakowa, a przede wszystkim wyjście z dworca w Krakowie, gdzie szczególnie gorliwie

---

333 C. Orlikowska, *Podziemna drukarnia*..., s. 310.

334 AIPN, 1572/1363, Konwent Organizacji Niepodległościowych, 1952 r., k. 11. Według mojego przypuszczenia było to konspiracyjne nazwisko Stanisławy Tomczuk „Basi".

335 *Ibidem*, k. 11.

336 *Ibidem*, k. 15–16.

337 C. Orlikowska, *Podziemna drukarnia*..., s. 308.

338 O genezie Bazy OPW zob. w rozdziale *Na uchodźstwie w Rumunii i na Węgrzech*.

339 APW, MŁ, Sr 127/50, Protokół przesłuchania podejrzanej Marii Łoszak, 18 XII 1947 r., k. 9; zob. też *Prasa europejska o konflikcie polsko-sowieckim*, „Państwo Polskie", 29 VI 1943, nr 16, s. 8–18, gdzie informowano o korzystaniu w publikacjach OPW z prasy zagranicznej, przerzucanej potajemnie do okupowanego kraju.

340 Józef Lebedowicz, Byłem szefem..., s. 116–119. O Polareckim jako łączniku kraju z Bazą OPW w Budapeszcie wspominał również Rogowski (AIPN, 0330/218, t. 1, Bazyli Rogowski, Opis mojej działalności w czasie okupacji 1939–1945, k. 224; B. Rogowski, *Wspomnienia*..., s. 87). Ogólnie na temat tego sposobu łączności zagranicznej OPW zob. też BZNO, 15352/II, t. 6, Klaudiusz Hrabyk, Z drugiej strony barykady..., k. 155.

341 AIPN, 0330/218, t. 1, Bazyli Rogowski, Opis mojej działalności w czasie okupacji 1939–1945, k. 224; Józef Lebedowicz, Byłem szefem..., s. 116.

kontrolowano podróżnych[342]. Według Lebedowicza w ten sposób kontaktowano się do połowy 1944 r., kiedy to Polareckiemu ukradziono walizkę z dokumentami na dworcu w Budapeszcie. Informacja ta jest jednak błędna, ponieważ Baza OPW w Budapeszcie przestała istnieć w drugiej połowie marca 1944 r.[343]

Pocztę do kraju z Węgier przenosili również kurierzy. Byli to przede wszystkim wspomniani już Józef Adamczyk i Antoni Ziemba „Jerzyk". Przesyłki przewożono w termosach, w których specjalnie umieszczony kwas siarkowy w wypadku zagrożenia miał zniszczyć pocztę, w lusterkach, chlebie, szczotkach, podeszwach butów, we wnętrzu motków nici, w podwójnym dnie kartonu z czekoladkami[344]. Jest wątpliwe, czy tę drogę kurierską piłsudczycy wykorzystywali stale. W świetle prośby Hubickiego do dowództwa Oddziałów Armii Krajowej na Węgrzech z lipca 1943 r., która dotyczyła pomocy w przerzuceniu do kraju dwóch oficerów związanych z OPW, wydaje się, że po przejściu do kraju Zientarskiego i Lebedowicza możliwości kierowanej przez nich dotychczas komórki łączności z krajem zostały znacznie ograniczone. Z Budapesztu pocztę OPW przekazywano dalej przez Szwajcarię na Zachód. Kontakt z piłsudczykami przebywającymi w Szwajcarii, których informowano o sytuacji w kraju i w środowisku piłsudczykowskim na Węgrzech, istniał już od 1940 r.[345]

Pewne jest również ustalenie Jacka Piotrowskiego, że Hubicki miał kontakt z piłsudczykami przebywającymi w Nowym Jorku. W listach kierowanych do Ignacego Matuszewskiego informował go m.in. o sytuacji w okupowanej Polsce i w innych państwach europejskich. Przekazał także informacje na temat działalności OPW[346]. Hubicki dążył do nawiązania podobnej korespondencji z gen. Kazimierzem Sosnkowskim, kiedy ten objął stanowisko Naczelnego Wodza. Najprawdopodobniej nie powiodła się próba dotarcia poprzez kuriera do Szefa. Ale dzięki pośrednictwu ambasadora RP w Turcji Michała Sokolnickiego, piłsudczyka, dotarły do adresata list Hubickiego, zawierający raport OPW o sytuacji w okupowanym kraju, oraz adres okolicznościowy, wystosowany przez zjazd piłsudczyków internowanych na Węgrzech, który odbył się 6 sierpnia 1943 r.[347]

---

[342] Jedna z łączniczek OPW, które wysłano tą trasą – „Wanda" (NN) – zaginęła, a Lebedowicz z trudem uniknął aresztowania w drodze powrotnej z Krakowa w maju 1943 r. (*ibidem*, s. 117–118). Szczegółowo o sposobie omijania kontroli na dworcu w Krakowie zob. *ibidem*, s. 118–119.

[343] Przypuszczenie Lebedowicza, jakoby walizkę skradły osoby związane z rządem polskim na uchodźstwie, należy uznać za mocno wątpliwe (*ibidem*, 116–117).

[344] *Ibidem*, s. 44, 162; B. Rogowski, *Wspomnienia*..., s. 87.

[345] SPP, Zespół Akt Oddziału VI Sztabu Naczelnego Wodza, Krajowe Władze Wojskowe, A435, Organizacje niescalone [oprócz NSZ], Informacje z kraju, Pismo Jana Żychonia do szefa Oddziału VI Sztabu Naczelnego Wodza ppłk. dypl. Tadeusza Rudnickiego, 7 VII 1942 r.; ZHRL, ASK, 279, Depesza Edmunda Fietza do Stanisława Kota, 24 X 1940 r., k. 32. Przesyłanie poczty *via* Szwajcaria potwierdzał również Józef Lebedowicz (Byłem szefem..., s. 116). Od listopada 1940 r. ułatwiła je dodatkowo pomoc Jana Klinovskýego, jednego ze współpracujących z piłsudczykami działaczy słowackich. Jako prezes przedsiębiorstwa prowadzącego na dużą skalę handel zagraniczny mógł dostarczać korespondencję do państw neutralnych, m.in. do poselstwa słowackiego w Bernie. Znajdowały się w niej również przesyłki piłsudczyków, które podejmował Michał Mościcki, syn Prezydenta RP i były poseł polski w Tokio i w Brukseli (P. Čarnogurský, *Ze wspomnień*..., s. 150–154; M. Gniazdowski, *Kontakty piłsudczyków*..., s. 129, 132; H. Latkowska-Rudzińska, *Łączność*..., s. 169–170; zob. też s. 109 w pierwszym rozdziale).

[346] J. Piotrowski, *Generał Stefan Hubicki*..., s. 188–190.

[347] *Ibidem*, s. 190, 194. Najprawdopodobniej był to ten sam raport, który trafił do piłsudczyków przebywających w Palestynie (S.J. Rostworowski, *Sytuacja polityczna*...), i ten sam, o którego przesłaniu na Zachód wspominał Lebedowicz. Jako autora wskazał on Piaseckiego, a fachowe sfotografowanie dokumentu zapewnił Henryk Bezeg. Dokument przerzuciły na Węgry nie bez poważnych kłopotów osoby posiadające obywatelstwo francuskie (Józef Lebedowicz, Byłem szefem..., s. 125–126).

KON nie miał takich możliwości kontaktu, jak pisał „Łukasz" w cytowanym już liście do Sosnkowskiego z drugiej połowy lipca 1944 r.: „Nie wiem zupełnie, co przecieka do waszej wiadomości o nas". Jednocześnie deklarował wolę przesyłania raportów politycznych KON na Zachód, które uzupełniłyby wiedzę uzyskiwaną ze źródeł prorządowych[348]. Ponadto, według innego przekazu, lwowska grupa KON utrzymywała kontakt z obywatelem Węgier, zamieszkałym w Drohobyczu, który przewoził pocztę KON na Węgry[349]. Natomiast mało prawdopodobna była informacja podana przez Romana Tomczaka o uruchomieniu jesienią 1943 r. w domu rodziny Przecławskich przy ul. Borsuczej 34 w Podkowie Leśnej stacji nadawczo-odbiorczej, która służyła zarówno KON, jak i OPW. Najprawdopodobniej mieścił się tam jedynie punkt nasłuchu radiowego[350].

Finanse

Jednym z największych problemów KON i OPW było zdobycie funduszy na prowadzenie działalności podziemnej, w której najbardziej kosztowne było utrzymanie drukarni i licznych wydawnictw. Problem ten nie dotyczył natomiast niewielkiej „Polska Walczy" (grupy „Olgierda"), której działalność wydawnicza była w całości finansowana przez ZWZ-AK, a w późniejszym okresie, chociaż w mniejszym stopniu, również przez Delegaturę Rządu RP (niemniej i na jej fundusz prasowy wpływały sumy pieniężne)[351]. W budżecie OPW starano się również zwracać członkom organizacji niektóre ponoszone przez nich wydatki własne, np. za przejazdy tramwajami miejskimi zwracano 150 zł. Wskutek obniżenia wartości okupacyjnego pieniądza wydatki tego typu wzrastały i w 1944 r. wynosiły nawet do 1800 zł. Lebedowicz jako szef wydziału otrzymywał sumy od 500 do 800 zł, a w późniejszym okresie 3000 zł, Łoszak od 600 do 1000 zł. Nie oznacza to w moim przekonaniu, że podobną sumę wypłacano szefom innych wydziałów, ponieważ w większości wypadków zakres ich obowiązków był znacznie mniejszy. Wynagrodzenie porównywalne lub nawet większe mógł otrzymywać prawdopodobnie tylko szef Wydziału Propagandy i Prasy Klaudiusz Hrabyk[352].

Spośród redaktorów prasy OPW honoraria pobierało jedynie trzech, a oprócz nich także Mieczysław Łukaszewicz, który prowadził nasłuch radiowy, płacono również za utrzymanie lokalu, w którym przebywał (żadna z tych osób nie mogła pracować zawodowo). Maszynistki przepisujące artykuły prasowe i łączniczki pracujące dla Wydziału Prasy i Propagandy pobierały od 300 do 500 zł miesięcznie (prawdopodobnie w późniejszym okresie działania organizacji). Łącznie budżet miesięczny tego wydziału wynosił od 4000

---

[348] Dopiero wówczas przesłał również szefowi egzemplarze „Drogi", „Myśli Państwowej", „Tygodnia". Wcześniej gen. Pełczyński nie godził się na umożliwienie tego kontaktu KON z Naczelnym Wodzem, zasłaniając się brakiem pełnomocnictw od gen. Sosnkowskiego (AIPN, 00231/47, Materiały dotyczące Rządu londyńskiego, List Zygmunta Hempla..., 20 VII 1944 r., k. 45, 46).

[349] AIPN, 1572/1363, Konwent Organizacji Niepodległościowych, 1952 r., k. 7–8. Błędne były natomiast domysły Władysława Pobóg-Malinowskiego o posiadaniu przez KON radiostacji (W. Pobóg-Malinowski, *Wacław Socha-Lipiński. Straty kultury polskiej*, „Kultura" 1949, nr 3 [20], s. 118 oraz wypowiedź w tej sprawie Klaudiusza Hrabyka, *List do redakcji*..., s. 238–239).

[350] M. Domański, *Podkowa Leśna*..., s. 68.

[351] W jednym z dokumentów pisano nawet, że rozporządza ona znacznymi funduszami (ZHRL, CKRL, 38, Sprawozdanie ogólne za czas od IX 1939 r. do 10 V 1942 r., k. 257. Więcej na ten temat zob. w rozdziale *Samotnik wołyński*...

[352] APW, MŁ, Sr 127/50, Protokół przesłuchania podejrzanej Marii Łoszak, 19 XII 1947 r., k. 22; AIPN, 0235/293, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Lebedowicza, 18 XII 1947 r., k. 112.

do 5000 zł, co prawdopodobnie jest sumą zaniżoną, biorąc pod uwagę podane wielkości wypłacane jego pracownikom[353]. Wśród członków organizacji byli opłacani również drukarze, którym konieczność przebywania w drukarni przez cały dzień, a czasem – w wypadku alarmu – nawet dłużej uniemożliwiała podjęcie pracy zarobkowej. Stawki płac drukarzy zmieniały się w czasie trwania okupacji w miarę wzrastania kosztów życia. Przykładowo drukarze z Targowej w drugiej połowie 1942 r. otrzymywali 500 zł miesięcznej pensji, suma ta jednak w późniejszym czasie musiała być znacznie wyższa[354].

OPW używał przez dłuższy czas pieniędzy przywiezionych przez Piaseckiego z Węgier[355]. W późniejszym okresie, zapewne od drugiej połowy 1943 r., korzystano z funduszy przekazywanych przez Bazę OPW na Węgrzech[356]. Pieniądze czerpano ponadto z dobrowolnych datków na fundusz prasowy oraz ze sprzedaży wydawnictw broszurowych. Oprócz tego w listopadzie 1942 r. OPW stworzył Fundusz Konsolidacji Narodowej. W wydanej z tej okazji odezwie wzywał do wpłat na cele organizacji, które kwitowano później w prasie OPW[357]. Hasła propagujące zasilanie funduszu pojawiały się później na łamach prasy OPW, m.in. w „Nurcie" apelowano: „Co zrobiłeś dla odzyskania niepodległości? Jeżeli nie możesz jak inni pracować i walczyć dla przyszłości naszej Ojczyzny, to przynajmniej łóż daninę na Fundusz Konsolidacji Narodowej Obozu Polski Walczącej!"[358]. W 1943 r. wydano również ulotkę, w której propagowano konieczność wpłat na fundusz, informując, że są one wykorzystywane przede wszystkim w celu finansowania podziemnych wydawnictw OPW[359]. Wiosną 1944 r. do „Przeglądu Politycznego" dołączono ulotkę *Zaproszenie do przedpłaty*, z prośbą o ofiary pieniężne na prasę. Była ona skierowana przede wszystkim do przedsiębiorców. Argumentowano w niej, by zamiast wydatków na koszta reklamy, ponoszone przed wojną, dokonywali oni wpłat na prasę podziemną. Do ulotki dołączono też odcinek wpłaty[360].

---

[353] BZNO, 15352/II, t. 6, Klaudiusz Hrabyk, Z drugiej strony barykady..., k. 166–167.

[354] W. Zagórski, *Wolność*..., s. 290. Przykładowo przeciętne płace urzędników w 1942 r. wynosiły od 250 do 300 zł, a pensja nauczycielska – 300 zł. Nauczyciele, którzy uczestniczyli w tajnym nauczaniu, otrzymywali z funduszy Delegatury Rządu wynagrodzenie w wysokości 300 zł (za okres dwumiesięczny), (T. Szarota, *Okupowanej Warszawy dzień powszedni. Studium historyczne*, wyd. 4 rozszerzone, Warszawa 2010, s. 91, 101). Warto również przytoczyć ustalenia tego badacza dotyczące płac w aparacie Delegatury Rządu. Od 1 X 1942 r. dyrektor departamentu Delegatury otrzymywał 1200 zł, referent – 800 zł, maszynistka i goniec – 600 zł. 1 V 1943 r. wprowadzono pięć grup uposażeń. Najwyższe wynosiło 2 tys. zł, najniższe – 900 zł (*ibidem*, s. 478).

[355] AIPN, 0235/293, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Lebedowicza, 9 II 1948 r., k. 149; APW, MŁ, Sr 127/50, Protokół przesłuchania podejrzanej Marii Łoszak, 19 XII 1947 r., k. 23; BZNO, 15352/II, t. 6, Klaudiusz Hrabyk, Z drugiej strony barykady..., k. 136; Józef Lebedowicz, *Komentarz do wspomnień*..., s. 4; B. Rogowski, *Wspomnienia*..., s. 121. Była to przede wszystkim kwota 100 tys. dolarów, która pochodziła z funduszu dyspozycyjnego Oddziału II Sztabu Głównego WP. W wyniku skomplikowanej operacji finansowej za pośrednictwem Jerzego Giedroycia została ona przekazana marsz. Śmigłemu-Rydzowi (T. Dubicki, *Konspiracja polska*..., s. 63, 127–128; J. Giedroyc, *Autobiografia na cztery ręce*, oprac. K. Pomian, Warszawa 2006, s. 89–90). Pieniądze te służyły również grupie budapeszteńskiej i zapewne z tego funduszu oficerowie WP idący do kraju otrzymywali sumę pięćdziesięciu lub stu dolarów (IJPL, Kolekcja Mieczysława Szumańskiego, 76, Sprostowania historyczne..., s. 7). Prawdopodobnie niewielkie sumy przekazał piłsudczykom w Budapeszcie węgierski oddział Związku Legionistów Polskich (*SB o Śmigłym*..., s. 132).

[356] AIPN, 0235/293, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Lebedowicza, 9 II 1948 r., k. 140.

[357] *O fundusz konsolidacji narodowej*, „Polska", 5 XI 1942, s. 2–3; *O fundusz konsolidacji narodowej. Odezwa Obozu Polski Walczącej*, „Państwo Polskie", 22 XI 1944, nr 3, s. 10–12; „Przegląd Polityczny", 1943, nr 19, s. 15; zob. też AAN, DRRP, 202/II-11, Kwartalne sprawozdanie sytuacyjne za październik–grudzień 1942 r., 20 I 1943 r., k. 275.

[358] „Nurt", czerwiec 1943, nr 3, s. 22. To samo hasło opublikowano również w „Państwie Polskim" (15 VII 1943, nr 17, s. 26).

[359] Biblioteka Sejmowa, *Fundusz Konsolidacji Narodowej Obozu Polski Walczącej* (ulotka).

[360] *Zaproszenie do przedpłaty*, ulotka dołączona do „Przeglądu Politycznego", czerwiec–lipiec 1944, nr 6 (27).

Jednak z całą pewnością nie wystarczało to na pokrycie kosztów produkcji tych wydawnictw[361]. Tuż przed wybuchem powstania warszawskiego za pośrednictwem szefa Wydziału Młodzieżowego OPW Andrzeja Rudzińskiego nawiązano kontakt z artystami medalierami, którzy wykonali pewną liczbę mosiężnych ryngrafów z wizerunkami Matki Boskiej Ostrobramskiej na awersie i Orła Białego na rewersie. Miały one być swego rodzaju „cegiełką", a dochód z jej sprzedaży miał być przeznaczany na OPW. Cel ten nie został zrealizowany, ponieważ pierwszą partię wykonanych ryngrafów Lebedowicz rozdał łączniczkom wydziałów OPW 1 sierpnia 1944 r. – w dniu wybuchu powstania[362].

Znaczne kłopoty finansowe miał przez cały okres działalności KON[363]. W źródłach dotyczących organizacji brak informacji o pobieraniu przez jej członków jakichkolwiek wynagrodzeń, nie licząc pracowników drukarni. Lapidarnie ujął to Dolanowski, który stwierdzał, że „pojęcie gaży u nas nie istniało, tylko na najniższym szczeblu techniki [czyli właśnie drukarni – M.G.]"[364]. Podobnie jak OPW, również i ta organizacja otrzymywała pieniądze od czytelników prasy podziemnej, nie były to jednak kwoty wystarczające na pokrycie wydatków związanych z działalnością wydawniczą. Wobec stałych trudności finansowych szef drukarni przy ul. Targowej Wacław Zagórski zaproponował Hemplowi jesienią 1942 r. zorganizowanie akcji ekspropriacyjnej. Zgodnie z pierwotnym planem celem miał być samochód przewożący pieniądze z Państwowej Wytwórni Papierów Wartościowych do Banku Emisyjnego przy ul. Bielańskiej[365]. Główną rolę w przygotowaniu akcji odgrywał wywiadowca KON Hieronim Tatar „Mahometanin". Wraz ze zorganizowaną przez siebie ekipą współpracowników prowadził on obserwację budynków oraz transportów pieniędzy, m.in. zbierał informacje o ilości banknotów przewożonych w każdym transporcie. Plan jednak upadł, gdy stwierdzono, że przewożone banknoty nie były wykończone[366].

Akcję zdecydowano przeprowadzić ostatecznie w Centrali Banku „Społem" przy ul. Krakowskie Przedmieście 16/18. Przygotowania, w których główną rolę odegrali Zagórski i płk Zdzisław Zajączkowski, trwały kilka tygodni. Przede wszystkim uzyskali oni pomoc zatrudnionego w banku Zbigniewa Wagnera (młodszego brata działających w KON Kazimierza i Wacława Wagnerów), który stał się głównym informatorem Zagórskiego. Między innymi przekazał mu szczegółowe wiadomości dotyczące rozkładu pomiesz-

---

[361] APW, JL, Sr 257/50, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Lebedowicza, 21 X 1949 r., k. 52. Nie były to wielkie sumy, np. we wrześniu 1942 r. na fundusz pisma „S" [„Strzelec"] wpłynęło 1983 zł, a w październiku 510 zł („S" [„Strzelec"], 1942, nr: 62, s. 8, nr 63, s. 8, nr 65, s. 8, nr 67, s. 8, nr 68, s. 8). Wśród wpłacających te sumy, zwykle nie większe niż 20 zł, byli też członkowie samej organizacji, m.in. z zespołu obsługującego drukarnię przy ul. Kapitulnej (Miodowej), (*Pokwitowanie z podziękowaniem na Fundusz Konsolidacji Narodowej*, „Państwo Polskie", 28 II i 23 IV 1943, nr 8, s. 16; nr 12, s. 11). Z kolei szef zespołu drukarni przy ul. Świętojerskiej Tadeusz Zgorzelski, „Zacios", wpłacił na pismo „Dekada" niemałą sumę 100 zł („Dekada", maj 1944, nr 8, s. 180).

[362] Józef Lebedowicz, Byłem szefem..., s. 135 (tu błędnie podano Michał jako imię Rudzińskiego).

[363] W. Zagórski, *Wolność*..., s. 327.

[364] *Relacja Mikołaja Dolanowskiego*..., s. 134.

[365] W. Zagórski, *Wolność*..., s. 331.

[366] Działalność Tatara w przygotowaniu akcji opisał Zagórski: „»Mahometanin« odbiera z zewnątrz dokładne raporty o tym, ile i jakich banknotów zawiera każdy transport. Ma także ustalony i wypróbowany sposób sygnalizowania zza murów wytwórni momentu, w którym dowódca warty łączy się telefonicznie przez wewnętrzną centralę z Bankiem Emisyjnym. Ma nawet zorganizowany podsłuch tej rozmowy". Tatar zwrócił również uwagę na obserwację budynków przez dowódców komunistycznej Grupy Specjalnej Sztabu Głównego Gwardii Ludowej – Franciszka Bartoszka i Jana Strzeszewskiego (W. Zagórski, *Wolność*..., s. 332, 341). Wspomniani komuniści wykonali tam ekspropriację 28 II 1943 r. (T. Strzembosz, *Akcje zbrojne*..., s. 247–248).

czeń, schematu instalacji alarmowej oraz instrukcji, jakich mieli przestrzegać pracownicy na wypadek napadu. Dostarczył też listę pracowników zawierającą charakterystykę każdej osoby i czas jej urzędowania, wreszcie przekazał informację o stanie kasy bankowej[367].

Napad planowano początkowo na ostatni dzień 1942 r., ale termin ten został odwołany. Doszło do niego w dwa tygodnie później, 13 stycznia 1943 r. Krótko przed rozpoczęciem akcji Zbigniew Wagner wyłączył instalację alarmową w banku. W ekspropriacji, którą dowodził Zagórski, wzięli udział płk Zajączkowski, Wacław Szymkowiak z drukarni przy ul. Targowej, dwaj oficerowie AK – por. Aleksander Dakowski „Aleksander" i por. Wojciech Lilienstern „Wiktor" oraz trzech podległych Dakowskiemu żołnierzy AK. Skonfiskowano wówczas sumę 387 tys. zł[368]. Mimo że kłopoty finansowe organizacji zostały rozwiązane tylko na pewien czas, zaniechano podobnych akcji. Dopiero przed wybuchem powstania warszawskiego, jak twierdził Wacław Wagner, przeprowadzono jeszcze jedną ekspropriację w siedzibie Towarzystwa Ubezpieczeniowego przy ul. Moniuszki 11. Zdobyto wówczas 250 tys. zł.[369]

Innym sposobem pozyskiwania funduszy przez Konwent było wydrukowanie w grudniu 1943 r. i następnie sprzedaż tzw. eisenmarek, uprawniających do zakupu żelaza[370]. Z niepublikowanej relacji Wacława Wagnera wiadomo, że w pewnym momencie Hempel sprzedał dywany perskie, które jego brat Stanisław przywiózł z Teheranu, gdzie przed wojną był ambasadorem RP[371]. Wszystkie wymienione działania miały charakter doraźny i w przededniu powstania warszawskiego Hempel informował o ciężkiej sytuacji finansowej KON i oparciu „techniki" na wykorzystaniu zdobycznych pieniędzy[372]. Jak się wydaje, jedynym stałym źródłem dochodu zarówno OPW, jak i KON był odpłatny druk wydawnictw innych ugrupowań konspiracyjnych, w wypadku OPW – Kadry Polski Niepodległej[373], KON – przede wszystkim PPS (WRN), a także harcerskich. Względnie dochodziło do transakcji wymiennych, jak w wypadku wspomnianej już formy współpracy KON z Bojową Organizacją „Wschód"[374].

Wydawnictwa konspiracyjne OPW i KON

Podobnie jak w wypadku innych ugrupowań politycznych Polski Podziemnej, najważniejszym celem działalności konspiracyjnych organizacji piłsudczykowskich było oddziaływanie ideowe i polityczne na społeczeństwo polskie w kraju. Podstawowym

---

[367] Fragmenty wspomnień Wacława Wagnera, mps (udostępniony przez syna – Krzysztofa Wagnera); W. Zagórski, *Wolność*..., s. 333–337. Zbigniew Wagner najprawdopodobniej nie uczestniczył już w pracach KON, a informacja znajdująca się w aktach śledczych Kazimierza Gorzkowskiego, jakoby należał do czołowych działaczy KON, jest błędna (AIPN, 0259/151, t. 1, Konwent Organizacji Niepodległościowych, k. 19).

[368] Szczegółowy opis tej akcji zob. W. Zagórski, *Wolność*..., s. 351–356; T. Strzembosz, *Akcje zbrojne*..., s. 246–247.

[369] Fragmenty wspomnień Wacława Wagnera, mps (udostępniony przez syna – Krzysztofa Wagnera). Akcji tej nie wymienia jednak Tomasz Strzembosz (*Akcje zbrojne*...). Kwestia ustalenia bliższych okoliczności wymaga dalszych badań.

[370] W. Zagórski, *Wolność*..., s. 449–451, 463.

[371] Fragmenty wspomnień Wacława Wagnera, mps (udostępniony przez syna – Krzysztofa Wagnera); por. W. Zagórski, *Wolność*..., s. 343.

[372] AIPN, 00231/47, Materiały dotyczące Rządu londyńskiego, List Zygmunta Hempla..., 20 VII 1944 r., k. 45, 46.

[373] *Pokwitowanie z podziękowaniem na Fundusz Konsolidacji Narodowej*, „Państwo Polskie", 23 IV 1943, nr 12, s. 11.

[374] *Relacja Mikołaja Dolanowskiego*..., s. 133.

i najbardziej dostrzegalnym wyrazem aktywności wszystkich ugrupowań podziemnej sceny politycznej w kraju była tajna prasa. Tworzone spontanicznie gazetki stanowiły reakcję na likwidację przez Niemców i Sowietów przedwojennej prasy polskiej, którą zastąpiły urzędowe gazety okupacyjne w języku polskim. Prasa podziemna była też „jednym z najwcześniejszych dostrzegalnych przejawów tworzenia się instytucjonalnych ośrodków oporu"[375]. Pełniła funkcję źródła informacji, była podstawowym orężem w walce z propagandą wroga, podtrzymywała społeczeństwo na duchu i mobilizowała do stawiania oporu, upowszechniała hasła walki cywilnej i normy postępowania wobec okupanta, przedstawiała poglądy i ideologię polityczną stronnictw Polski Podziemnej. Każde, nawet nieliczne ugrupowanie polityczne polskiego podziemia starało się wydawać jedną gazetkę lub więcej[376].

Ważnym elementem podziemnego ruchu wydawniczego stała się prasa piłsudczykowska. Popularyzowała poglądy piłsudczyków i przedstawiała własne rozwiązania w dziedzinie polityki zagranicznej i wewnętrznej Polski, jej ustroju, powojennych reform gospodarczych i społecznych, polityki narodowościowej, kultury, polemizowała z poglądami prezentowanymi w prasie konkurencyjnych organizacji politycznych. Podejmowano w niej również zagadnienia bieżące. Informowano o aktualnej sytuacji politycznej, wydarzeniach militarnych wojny, terrorze okupanta, problemach i postawach społecznych. Organizacje piłsudczykowskie wydawały liczne tytuły, ich prasa była wielotematyczna, przeznaczona dla różnych grup społecznych, miała wysoki poziom merytoryczny[377]. Jak oceniała badaczka prasy Polskiego Państwa Podziemnego Stanisława Lewandowska, OPW i KON „wykładały swe poglądy na łamach prasy organizowanej i redagowanej z nieprzeciętnym znawstwem, korzystając w tym celu z doświadczonych piór, wybitnych indywidualności, jakimi byli niewątpliwie główni organizatorzy i autorzy prasy o orientacji piłsudczykowskiej"[378]. Uzupełnieniem działalności prasowej było

---

[375] W. Bartoszewski, *Tajna prasa w okresie okupacji niemieckiej i jej rola w życiu społeczeństwa* [w:] *idem*, *Warto być przyzwoitym. Teksty osobiste i nieosobiste*, Poznań 2005, s. 161.

[376] O funkcji społecznej prasy podziemnej i jej znaczeniu jako formie walki zob. *ibidem*, s. 159–177; S. Lewandowska, *Polska konspiracyjna prasa*..., s. 327–370.

[377] Na wysoki poziom prasy piłsudczykowskiej zwracano uwagę w materiałach Delegatury Rządu (AAN, DRRP, 202/II-11, Kwartalne sprawozdanie sytuacyjne za październik–grudzień 1942 r., 20 I 1943 r., k. 275–276; *ibidem*, 202/II-22, t. 1, Ocena ugrupowań politycznych poza stronnictwami Krajowej Reprezentacji Politycznej, 31 X 1943 r., k. 109, 111). „Myśl Państwową" wysoko oceniał Władysław Studnicki (W. Studnicki, *Tragiczne manowce*, do druku przygotował, wstępem i przypisami opatrzył J. Gzella, Toruń, 2001, s. 87). Mniejszą wartość mają opinie wytworzone na ten temat przez piłsudczyków, jednak przynajmniej w pewnym stopniu można uznać je za uzasadnione. Jak pisał Zygmunt Hempel, mając na myśli wszystkich piłsudczyków w kraju, „prasa nasza i cały dorobek propagandowy ocenione są tutaj jako poważny wkład w okresie ubiegłych 5 lat, zarówno pod względem ilości czasopism, ich nakładów, częstotliwości, jak i przede wszystkim pod względem ich poziomu. Opinię tę potwierdzają nawet nasi przeciwnicy polityczni; zapewniamy was, że macie najzupełniej słuszne podstawy do liczenia się z naszą siłą w Kraju i z naszymi tutaj wpływami. Nie poddawajcie się sugestiom fałszywych informacji, czy to o naszej jakoby niepopularności, czy to o zmniejszonych wpływach" (AIPN, 00231/47, Materiały dotyczące Rządu londyńskiego, List Zygmunta Hempla..., 20 VII 1944 r., k. 52). Natomiast za przesadzoną należy uznać ocenę kierownictwa OPW o wydawanej przez tę organizację prasie, która „pod względem konsekwencji poglądów, poziomu i wyglądu zewnętrznego stoi już niewątpliwie na pierwszym miejscu (opinia nawet najzaciętszych wrogów)", (S.J. Rostworowski, *Sytuacja polityczna*..., s. 185). Warto zwrócić uwagę, że prasa konspiracyjna piłsudczyków, podobnie jak innych ugrupowań politycznych, była po wojnie jednym ze źródeł wiedzy MBP o realiach okupacyjnych, dostarczała również informacji o kolaborantach niemieckich (AIPN, 1557/40, k. 5–11, „Polska" 1942, nr z 31 VII, 19 XI, 26 XI 1942 i 30 I 1943, „Państwo Polskie", 19 III 1943, nr 9).

[378] S. Lewandowska, *Polska konspiracyjna prasa*..., s. 96.

opublikowanie ponad dwudziestu broszur, których tematyka poświęcona była najważniejszym i wymagającym obszerniejszego omówienia zagadnieniom politycznym.

Piłsudczycy byli ze swoich osiągnięć wydawniczych tym bardziej dumni, że w odróżnieniu od ugrupowań „grubej czwórki" nie otrzymywali żadnych subsydiów ze strony władz Polski Podziemnej[379]. Jak pisano w „Państwie Polskim" ostatniego dnia lipca 1943 r., periodyczne wydawanie sześciu czasopism konspiracyjnych oraz ukazanie się kilku broszur było świadectwem znaczenia ich organizacji i przekonującym dowodem zdolności OPW do walki z najeźdźcą, hartu, odwagi i bezgranicznego poświęcenia jej członków[380]. Cechą charakterystyczną wydawnictw OPW (w tym broszur) były litery przedstawiające skrót nazwy organizacji, otwarta księga konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, uchwalonej 23 kwietnia 1935 r. oraz buława marszałkowska z liściem wawrzynu[381].

W wydawnictwach OPW i KON zamieszczano hasła reklamowe wzywające do ich czytania. Przykładem autopromocji było chociażby kierowanie do czytelnika zwrotów w rodzaju: „Polacy! Czytajcie i rozpowszechniajcie w gronie waszych przyjaciół i znajomych wydawnictwa Obozu Polski Walczącej. Poznawajcie z nich rzetelną prawdę i na prawdzie budujcie wasze rozważania i poczynania polityczne". Wskazywano na źródłowy charakter opracowania broszur OPW, podkreślając, że „każdy Polak powinien zapoznać się z ich treścią"[382]. Wezwania takie znajdowały się także w mniej znaczących, środowiskowych pismach OPW: „Chodźcie z nami, bo celem naszym jest Niepodległość, Niezależność i Wielkość Polski! Rozpowszechniając czasopisma i broszury Obozu Polski Walczącej, przyczyniasz się do zwycięstwa prawdy!". Ostatnim elementem reklamy było sformułowane w formie pytania zachęcenie: „Czy znasz już broszurę *Socjalizm i komunizm a interesy robotnicze*? Przeczytaj ją koniecznie i zapoznaj z nią innych!"[383].

Obóz Polski Walczącej wydawał szesnaście pism, ale jego głównymi organami prasowymi były „Przegląd Polityczny" i „Państwo Polskie". Własne gazetki wydawały poszczególne grupy wchodzące w skład Obozu: Związek Strzelecki – pismo „S" [„Strzelec"], Wojskowa Organizacja Polska – „Polskę", Kolejowa Organizacja Wojskowa – „Zwrotnicę" (wraz z dodatkiem „Poradnik Techniczny") – jedyne pismo dla kolejarzy w polskiej prasie podziemnej. Trudno natomiast przesądzić, czy „PP. Pismo Policji Podziemnej" było wydawane przez grupę funkcjonariuszy przedwojennej Policji Państwowej. Ambicją kierownictwa OPW było również uruchomienie czasopism przeznaczonych dla poszczególnych grup społecznych. Udało się to dopiero w 1944 r., kiedy ukazały się pisma przeznaczone dla robotników i młodzieży: „Robotnik Polski" i „Młodzież Walcząca". Prace nad periodykami dla kobiet i chłopów przerwał wybuch powstania warszawskiego. Wydawano także czasopisma tematyczne, poświęcone kulturze

---

[379] *Relacja Mikołaja Dolanowskiego*..., s. 133. Nie dotyczyło to nielicznej grupy Józewskiego, której działalność wydawniczą, jak wspomniano, finansował ZWZ-AK.

[380] „Państwo Polskie", 31 VII 1943, nr 18, s. 1–2.

[381] *Ibidem*, s. 1.

[382] *Ibidem*, s. 1. Natomiast w „Nurcie" (1943, nr 2, s. 7) zamieszczono hasło następującej treści: „Szukacie prawdy? Znajdziecie ją w czasopismach i broszurach Obozu Polski Walczącej! Czytajcie więc te wydawnictwa i rozpowszechniajcie je wśród Waszych przyjaciół i znajomych. Poznawajcie prawdę i na niej budujcie swoje rozważania, wypowiedzi i poczynania polityczne". Hasło „Szukacie prawdy? Znajdziecie ją w czasopisma i broszurach OPW" zamieszczano też w „Polsce" (m.in. „Polska", 7 VII 1943, nr 23 [310], s. 2). W prasie KON takie hasła m.in. w: „Tydzień" 1943, nr 24, s. 16.

[383] „Robotnik Polski" 1944, nr 1, s. 11.

(„Nurt"), gospodarce („Polska Gospodarcza"), wojskowości („Dekada"). Ukazywały się także pisma informacyjne OPW: „Agencja Polski Walczącej", „RS", „Radio Polski Walczącej" oraz efemeryczne „Wiadomości Warszawskie", a także przegląd prasy konspiracyjnej – „PP3"[384]. „Polska", „Państwo Polskie" i „Strzelec" ukazywały się raz na tydzień, czasem – raz na dwa tygodnie, dłuższe przerwy zdarzały się bardzo rzadko. „Przegląd Polityczny" był miesięcznikiem, podobnie „Dekada", „Nurt" i „Zwrotnica"[385]. Według Hrabyka nakład wszystkich wspomnianych pism wynosił łącznie od 15 do 20 tys. egzemplarzy miesięcznie[386].

Zdecydowanie najwyższy poziom prezentowały organy prasowe OPW – „Przegląd Polityczny" i „Państwo Polskie", które wyróżniały się nie tylko treścią, ale również periodycznością, wysokim nakładem, a pierwsze z wymienionych – również formatem A4 i wykonaniem technicznym[387]. Redaktorem naczelnym „Przeglądu Politycznego" był Klaudiusz Hrabyk, a „Państwa Polskiego" – Józef Białasiewicz. Po jego aresztowaniu redakcję objął Hrabyk, którego zastępcą został Janusz Makowski „Krzysztof", „Roman"[388]. Tajna redakcja „Przeglądu Politycznego", a później także „Państwa Polskiego" mieściła się w sklepie Ewy Hrabyk przy pl. Trzech Krzyży do lutego 1943 r., kiedy sklep został odebrany przez Niemców[389]. Z redakcją współpracowały Janina Jankowska „Ala" oraz Barbara Kremke, które przepisywały na maszynie rękopisy dostarczanych artykułów[390].

„Strzelca" redagował Kazimierz Pollack „Pleban", który wraz z „Tomaszem" (NN) kierował również nasłuchem radiowym Związku Strzeleckiego – jedynej grupy w OPW, która miała własny nasłuch. Informacje uzyskane z tego źródła wykorzystywano później w „Strzelcu" i w piśmie informacyjnym „RS"[391]. W „Strzelcu" publikowano artykuły dotyczące bieżących wydarzeń politycznych oraz spraw ideowo-wychowawczych. W ocenie Hrabyka było to jedno z najlepiej redagowanych czasopism OPW. Ukazywało się początkowo w nakładzie siedmiuset egzemplarzy, w 1944 r. – sześciu tysięcy[392].

Pismo „Polska" było redagowane początkowo przez Mariana P. Sokołowskiego, a następnie „Konrada" (NN). W piśmie dominowała tematyka polityczna. Hrabyk uznawał je za najsłabszy periodyk OPW pod względem merytorycznym, z czym należałoby się zgodzić. Ukazywało się początkowo w nakładzie 900 egzemplarzy, w 1944 r. liczba ta wzrosła do 9 tys.[393]

---

[384] BZNO, 15352/II, t. 6, Klaudiusz Hrabyk, Z drugiej strony barykady..., k. 155–156, 162.

[385] Lata, w których ukazywały się konspiracyjne pisma piłsudczykowskie, podałem w bibliografii.

[386] *Ibidem*, k. 167. Krótka charakterystyka prasy konspiracyjnej piłsudczyków znalazła się też w jednym z pism ZOR („Przewodnik Polityczny", marzec 1944, nr 5, s. 12).

[387] Podobnie należy ocenić stronę techniczną „Nurtu" i „Polski Gospodarczej", również wydawanych w formacie A4.

[388] BZNO, 15352/II, t. 6, Klaudiusz Hrabyk, Z drugiej strony barykady..., k. 155–156; *Józef Białasiewicz. Pro memoria*...

[389] BZNO, 15352/II, t. 6, Klaudiusz Hrabyk, Z drugiej strony barykady..., k. 75, 79.

[390] Kremke przepisywała artykuły w Banku Gospodarstwa Krajowego, gdzie pracowała jako urzędniczka; jak podaje Hrabyk, robiła to „pod bokiem" niemieckiego dyrektora, urzędującego w sąsiednim pokoju (*Ibidem*, k. 131–132).

[391] BZNO, 15352/II, Klaudiusz Hrabyk, t. 6, Z drugiej strony barykady..., k. 158; por. K. Hrabyk, *Przemilczane podziemie*..., s. 68.

[392] J. Kończak, *Tajna drukarnia*..., cz. 2, s. 9 (informacja o wysokości nakładu pisma); BZNO, 15352/II, t. 6, Klaudiusz Hrabyk, Z drugiej strony barykady..., k. 158.

[393] J. Kończak, *Tajna drukarnia*..., cz. 2, s. 9; BZNO, 15352/II, t. 6, Klaudiusz Hrabyk, Z drugiej strony barykady..., k. 158.

„Robotnik Polski" był redagowany przez byłych członków Polskiej Partii Socjalistycznej dawnej Frakcji Rewolucyjnej, wspieranych najpewniej przez działaczy ruchu zawodowego związanego z obozem piłsudczykowskim. Wśród redaktorów był jeden z członków kierownictwa OPW Antoni Pączek. Można przypuszczać, że w jakiejś formie z pismem współpracowali również Wacław Lenga i Leopold Tomaszkiewicz, współredaktor gazety o tym samym tytule, ukazującej się przed wojną[394].

„Młodzież Walcząca" była pismem Wydziału Młodzieżowego OPW. Redaktorem naczelnym był Kazimierz Sowiński „Jaruga", poeta, związany z łódzką grupą „Meteor" i pismem „Budowa", a od 1938 r. do wybuchu wojny sekretarz redakcji łączonego z piłsudczykami tygodnika kulturalnego „Pion". Sowiński został wprowadzony do OPW przypuszczalnie przez redaktora „Pionu" Wilama Horzycę[395]. Prawdopodobnie do zespołu redakcyjnego „Młodzieży Walczącej" należał szef wydziału Andrzej Rudziński „Michał".

„Nurt", jak głosiła informacja na winiecie, był pismem poświęconym kulturze polskiej. Redagowali je Ferdynand Goetel, jeden z najpopularniejszych pisarzy przedwojennych, i Wilam Horzyca, wybitny inscenizator, reżyser i krytyk teatralny. Redaktorzy „Nurtu", jak wspomniano, zastrzegli sobie pełnię swobody twórczej i dlatego „Nurt" nie podlegał Wydziałowi Prasy i Propagandy. W ukazującym się mniej więcej co dwa miesiące czasopiśmie publikowano poezje, opowiadania i reportaże twórców kultury podziemnej. Zajmowano się krytyką literacką oraz zagadnieniami socjologicznymi, przede wszystkim społecznymi skutkami okupacji. Publikowano również teksty dotyczące niszczenia kultury polskiej przez Niemców[396]. Pierwszy numer „Nurtu" ukazał się w marcu 1944 r., ostatni – dziewiąty – w maju 1944 r. Nie udało się wyjaśnić, czy „Nurt", jak twierdził Władysław Chojnacki, ukazywał się w konspiracji w pierwszej połowie 1945 r., a więc po zakończeniu okupacji niemieckiej. Jest jednak pewne, że nie mógł tego pisma wówczas redagować ani Goetel, ani Horzyca[397].

„Polska Gospodarcza" wydawana przez Wydział Gospodarczy OPW była jednym z nielicznych pism ukazujących się w podziemiu, poświęconych w całości problematyce gospodarczej. Nawiązywała do przedwojennego czasopisma o tym samym tytule. Ukazywała się nieregularnie w nakładzie 1500 egzemplarzy[398]. Poziom merytoryczny pisma był bardzo wysoki. Na jego łamach opublikowano m.in. program gospodarczy OPW[399].

---

[394] *Ibidem*, k. 160; por. K. Hrabyk, *Przemilczane podziemie*..., s. 69, gdzie podawał, że „Robotnika Polskiego" redagował były poseł na Sejm RP.

[395] IJPL, Kolekcja Klaudiusza Hrabyka, 68, Klaudiusz Hrabyk, Wspomnienia z podziemi Kraju, 1946 r., s. 24; K. Hrabyk, *Przemilczane podziemie*..., s. 69. O działalności przedwojennej Sowińskiego zob. R. Terlecki, *Sowiński Kazimierz* [w:] *PSB*, t. 41, Warszawa–Kraków 2002, s. 7 (w biogramie brak natomiast informacji o aktywności poety w konspiracji piłsudczykowskiej).

[396] „Nurt" 1943–1944, nr 1–9; K. Polechoński, *Pisarz w czasach wojny i emigracji. Ferdynand Goetel i jego twórczość w latach 1939–1960*, Wrocław 2012, s. 71–81; zob. też S. Sierotwiński, *Kronika życia literackiego*..., t. 1, s. 163.

[397] Pismo było wydawane od 3 III do 9 V 1945 r. z podtytułem *Organ niezależnej myśli polskiej*. Zachowały się numery od 7 do 10 oraz 12 i 14, autorowi nie udało się jednak do nich dotrzeć (W. Chojnacki, *Bibliografia polskich publikacji podziemnych*..., s. 62).

[398] J. Kończak, *Tajna drukarnia*..., cz. 2, s. 9.

[399] BZNO, 15352/II, t. 6, Klaudiusz Hrabyk, Z drugiej strony barykady..., k. 159; *Program gospodarczy (Zasady państwowej polityki gospodarczej)*, „Polska Gospodarcza", luty 1944, nr 1, s. 3–6.

„Dekada" była wydawana przez Wydział Wojskowy OPW i zajmowała się tematyką wojskowości. Pismo redagował Jerzy Kamiński „Ścibor". Zdaniem Hrabyka „Dekada" była jednym z najlepszych wydawnictw OPW, stanowiła wręcz chlubę prasy Obozu pod względem zarówno treści, jak i wykonania technicznego. W piśmie dominowały fachowe artykuły z dziedziny wojskowości, m.in. dotyczące rodzajów broni i jej użycia, materiałów wybuchowych, łączności, terenoznawstwa, form walki w mieście, organizacji armii niemieckiej, a także o treści ideowo-wychowawczej[400].

„Zwrotnica" ukazywała się od września 1943 r. Pismo miało charakter zawodowy i dotyczyło problematyki środowiska polskich pracowników kolei[401]. Wśród stałych rubryk, podobnie jak w innych gazetkach piłsudczykowskich, znajdował się dział, w którym omawiano wydarzenia dotyczące ogólnej sytuacji politycznej, publikowano również m.in. artykuły na temat zagrożenia ze strony ZSRS i komunizmu, a także dotyczące konfliktu polsko-ukraińskiego[402]. W dziale *Pod pręgierz* podawano „nazwiska tych pracowników kolejowych – Polaków, którzy wysługują się Niemcom, szkodzą kolegom lub sprawie polskiej" wraz z opisem ich czynów, niezgodnych z okupacyjnym kodeksem zachowań Polaka[403]. W *Nakazach chwili* formułowano bieżące i planowane zadania kolejarzy związane z wojną, dotyczące przede wszystkim ochrony taboru kolejowego przed celowym niszczeniem ze strony okupanta w końcowym okresie wojny[404]. Opisywano przedwojenne osiągnięcia państwa polskiego w rozbudowie kolei[405]. Do „Zwrotnicy", od numeru drugiego do siódmego, dołączano dodatek „Poradnik Techniczny", w którym podawano instrukcje dotyczące sabotażu na kolei, pisano m.in., jak uszkadzać lokomotywy i urządzenia hamulcowe, a także opisywano formy dywersji w tym przedmiocie[406]. Efemeryczne pismo „PP. Pismo Policji Podziemnej" (ukazały się cztery numery) było poświęcone sprawom funkcjonariuszy przedwojennej policji i ich postaw w czasie okupacji.

W pismach informacyjnych OPW starano się zamieszczać aktualne wiadomości z okupowanego kraju i ze świata. W „Agencji Polski Walczącej", „Radiu Polski Walczącej" i „RS" publikowano informacje pochodzące z własnego nasłuchu radiowego. Pierwsze z pism, wydawane w niewielkim nakładzie, było organem wewnętrznym OPW, swego rodzaju odpowiednikiem pisma KON „IPP". W „Agencji Polski Walczącej" zamieszczano przedruki z prasy zagranicznej i polskiej ukazującej się na uchodźstwie (jako materiał informacyjny dla innych pism OPW), niektóre teksty z prasy konspiracyjnej OPW oraz instrukcje Hrabyka przeznaczone dla redaktorów prasy OPW. Pierwszym

---

[400] BZNO, 15352/II, t. 6, Klaudiusz Hrabyk, Z drugiej strony barykady..., k. 159–160. Podobnie jak niektóre inne pisma OPW, „Dekada" nawiązywała w tytule do czasopisma wojskowego, które ukazywało się od sierpnia 1917 r.

[401] *Ibidem*, k. 159.

[402] *Polityka ZSSR*, „Zwrotnica", luty 1944, nr 6, s. 3–5; *Prowodyrzy ukraińscy*, „Zwrotnica", luty 1944, nr 6, s. 11–18.

[403] *Pod pręgierz*, „Zwrotnica", wrzesień 1943, nr 1, s. 12. Informacje takie podawano również w dziale *Kronika kolejowa*, m.in. informowano o wyroku wydanym na zawiadowcy kolejowym z Warszawy, który współdziałał z okupantem w wywożeniu Polaków na przymusowe roboty do Niemiec (*Kronika kolejowa*, „Zwrotnica", październik 1943, nr 2, s. 11).

[404] *Nakazy chwili*, „Zwrotnica", październik 1943, nr 2, s. 1–2.

[405] *Tabor kolejowy na PKP i dziś*, „Zwrotnica", październik 1943, nr 2, 6–7.

[406] Zob. m.in. *Instrukcja uszkadzania lokomotyw*, „Poradnik Techniczny" [1943], nr 1, s. 13–16; *Narzędzia i przyrządy do uszkadzania nawierzchni kolejowej*, „Poradnik Techniczny" [1943], nr 1, s. 3; *Przeszkody kolejowe*, „Poradnik Techniczny" [1943?], nr 5, s. 19–20.

redaktorem „APW" był Białasiewicz, a po jego aresztowaniu – Hrabyk, zastępcą zaś, podobnie jak w „Państwie Polskim", był Makowski. „Radio Polski Walczącej" redagował Mieczysław Łukaszewicz. Było to również wydawnictwo wewnętrzne, na podstawie którego ukazywał się codzienny komunikat OPW z aktualnymi informacjami z kraju i ze świata. Redaktorami „RS" byli prowadzący nasłuch radiowy grupy Związku Strzeleckiego Kazimierz Pollack i „Tomasz" (NN)[407]. W miesięczniku „Przegląd Prasy", również wewnętrznym piśmie OPW, które redagował „Inspektor" (NN), zamieszczano najciekawsze artykuły z prasy podziemnej[408]. W lipcu 1944 r. zdecydowano o wydawaniu dziennika „Wiadomości Warszawskie", którego pierwszy numer ukazał się 28 lipca 1944 r., ostatni – 5 sierpnia tr., już po wybuchu powstania warszawskiego[409].

OPW opublikował również jedenaście broszur politycznych, których autorami byli m.in. Julian Piasecki, Klaudiusz Hrabyk i Antoni Pączek. Wbrew twierdzeniu Władysława Chojnackiego, i za nim – Andrzeja K. Kunerta, na które powołałem się w biogramie Pączka, opublikowanym w pracy *Wierni Polsce*, nie wydaje się jednak, by Pączek był autorem wszystkich wymienionych tam broszur. Z całą pewnością nie był też współautorem *Wojny polsko-niemieckiej. Kampania wrześniowa w Polsce w roku 1939*[410]. Druki zwarte OPW dotyczyły zagadnień polityki międzynarodowej, m.in. stosunków polsko-niemieckich i polsko-rosyjskich na przestrzeni dziejów (*Hitleryzm czy Niemcy?* oraz *Polska–Rosja*). W broszurze *Polska i Anglia na tle przemian polityki międzynarodowej* omówiono stosunki z mocarstwem brytyjskim w czasach II Rzeczypospolitej. Dużym osiągnięciem wydawniczym OPW była *Polska biała księga* – przetłumaczone z języka francuskiego fragmenty publikacji o tym samym tytule, wydanej wiosną 1940 r. przez władze polskie na uchodźstwie, w której znalazły się dokumenty dotyczące stosunków polsko-niemieckich z lat 1933–1939. Zarys programu przyszłego rozwoju Polski przedstawiono w broszurze Klaudiusza Hrabyka *Siła i sprawiedliwość*[411]. OPW spełnił także główny postulat marsz. Śmigłego-Rydza, wyrażony przez niego na Węgrzech i w rozmowie z Hemplem w kraju, który dotyczył konieczności opracowania i opublikowania wydawnictw przedstawiających pozytywnie bilans II Rzeczypospolitej i wysiłek władz związany z polityką obrony państwa. Osiągnięcia przedwojennych władz prezentowano w nich przede wszystkim jako efekt polityki obozu piłsudczykowskiego, który rządził Polską od maja 1926 r., a więc przez większą część międzywojnia. Broszura *Mobilizacja sił wewnętrznych Polski do września 1939 roku* poświęcona była polskiej polityce zagranicznej przed wojną, a *Rozwój sił zbrojnych w Polsce* przedstawiał gospodarcze i militarne przygotowania Polski do obrony

---

[407] BZNO, 15352/II, t. 6, Klaudiusz Hrabyk, Z drugiej strony barykady..., k. 155–156; IJPL, Kolekcja Klaudiusza Hrabyka, 68, Klaudiusz Hrabyk, Wspomnienia z podziemi Kraju, 1946 r., s. 21–23; por. K. Hrabyk, *Jeszcze na temat książki o prasie konspiracyjnej*..., s. 243.

[408] „Inspektor" był przed wojną oficerem WP i attaché wojskowym. Nie udało się ustalić jego personaliów (IJPL, Kolekcja Klaudiusza Hrabyka, 68, Klaudiusz Hrabyk, Wspomnienia z podziemi Kraju, 1946 r., s. 21).

[409] BZNO, 15352/II, t. 6, Klaudiusz Hrabyk, Z drugiej strony barykady..., k. 162 (tu błędnie podana nazwa „Dziennik Warszawski").

[410] W. Chojnacki, *Bibliografia zwartych i ulotnych druków konspiracyjnych wydanych na ziemiach polskich pod okupacją niemiecką w latach 1939–1945*, przygotowali do druku W. Chojnacki i J. Kandziora, Warszawa 2005, s. 192–193; M. Gałęzowski, *Pączek Antoni Władysław* [w:] *idem*, *Wierni Polsce. Ludzie konspiracji*..., s. 502. Spis wydawnictw zwartych wszystkich organizacji piłsudczykowskich zob. w bibliografii w niniejszym opracowaniu.

[411] IJPL, Kolekcja Klaudiusza Hrabyka, 68, Klaudiusz Hrabyk, Wspomnienia z podziemi Kraju, 1946 r., s. 26.

kraju przed agresją. Podobnej tematyki dotyczyły broszury *Tężyzna narodu polskiego na przykładach* i *Wojna motorów*[412].

Po utworzeniu KON jego głównym organem prasowym stała się „Myśl Państwowa". Po aresztowaniu Henryka Dunina-Borkowskiego pismo redagował Wacław Lipiński, a po jego uwięzieniu 23 lutego 1944 r. – przedwojenny dziennikarz „Gazety Polskiej" Kazimierz Wagner[413]. Wiadomości z kraju i ze świata podawane w „Myśli Państwowej" pochodziły z nasłuchu radiowego, prowadzonego przez Ottona Gordziałkowskiego „Wacława", któremu czasem pomagał Wacław Wagner[414].

W 1943 r. zaczęto wydawać „Tydzień", poświęcony bieżącym wydarzeniom politycznym, redagowany przez Wacława Wagnera w jego mieszkaniu na Powiślu[415]. Materiały redakcyjne przechowywał Wagner na miejscu, w skrytce wykonanej przez Erwina Dąbrowskiego, znajdującej się w piecu. Jeden z kafelków po zahaczeniu szpilką do włosów wysuwał się, odsłaniając głęboką szufladę[416]. Najprawdopodobniej również i w wypadku „Tygodnia" Wagner wykorzystywał informacje z nasłuchu radiowego, który prowadził Otton Gordziałkowski[417].

We wrześniu 1943 r. założono dwumiesięcznik „Droga", poświęcony najważniejszym zagadnieniom programowym KON. Tytuł nawiązywał do pisma piłsudczykowskiego, ukazującego się w latach 1928–1937 pod redakcją Wilama Horzycy. Jak podawała Stanisława Lewandowska na podstawie relacji Filipiny Bobrownickiej, redaktorem „Drogi" wydawanej przez KON był Teofil Bobrownicki[418]. W 1943 r. ukazywał się „Wschodni Biuletyn Informacyjny", redagowany przez Adolfa Abrama[419]. Pomagali mu Halina Martin (była maszynistką i uczestniczyła w pracach redakcyjnych), Mieczysław Kalinowski (odbijał pismo na powielaczu) oraz najprawdopodobniej Hildegarda Marzyńska[420].

---

[412] BZNO, 15352/II, t. 6, Klaudiusz Hrabyk, Z drugiej strony barykady..., k. 162; IJPL, Kolekcja Klaudiusza Hrabyka, 68, Klaudiusz Hrabyk, Wspomnienia z podziemi Kraju, 1946 r., s. 25–26.

[413] AIPN, 1572/1363, Konwent Organizacji Niepodległościowych, 1952 r., k. 8 (w tym dokumencie wymieniony jako współredaktor tego pisma); Fragmenty wspomnień Wacława Wagnera, mps (udostępniony przez syna – Krzysztofa Wagnera); S. Lewandowska, *Polska konspiracyjna prasa*..., s. 109.

[414] Gordziałkowski współpracował z tym pismem jeszcze przed utworzeniem KON (Fragmenty wspomnień Wacława Wagnera, mps [udostępniony przez syna – Krzysztofa Wagnera]). Informacje z nasłuchu radiowego przekazywał „Myśli Państwowej" najprawdopodobniej również Edward M. Sokopp (E.M. Sokopp, *Pisane na kolanie*..., s. 138; zob. też *Relacja Mikołaja Dolanowskiego*..., s. 135).

[415] Według własnej relacji, redagował je samodzielnie (Fragmenty wspomnień Wacława Wagnera, mps [udostępniony przez syna – Krzysztofa Wagnera]). Natomiast w raporcie Garzteckiego znalazła się informacja, zgodnie z którą jego pomocnikiem miał być student medycyny „Olek" (NN), (AIPN, 1572/1363, Konwent Organizacji Niepodległościowych, 1952 r., k. 4). Informacja, jakoby początkowo Hempel zaproponował redakcję „Tygodnia" Zagórskiemu, ten zaś odmówił ze względu na swoje członkostwo w PPS, nie wydaje się wiarygodna. Zagórski – gdyby rzeczywiście należał do PPS w czasie wojny, co jest zresztą wątpliwe – nie mógł by równocześnie redagować pisma KON (W. Zagórski, *Wolność*..., s. 363).

[416] Fragmenty wspomnień Wacława Wagnera, mps (udostępniony przez syna – Krzysztofa Wagnera).

[417] *Ibidem*.

[418] S. Lewandowska, *Polska konspiracyjna prasa*..., s. 109.

[419] C. Orlikowska, *Podziemna drukarnia*..., s. 306. Jak wspominałem, Abram był jednym z najbliższych współpracowników Henryka Józewskiego. Działalność w KON była możliwa, ponieważ przynależność do „Polska Walczy" (grupy „Olgierda") nie miała charakteru sformalizowanego.

[420] List Haliny Martin do Marka Gałęzowskiego, 9 XI 2004 r.; H. Martin, *Nic się nie dzieje bez przyczyny*..., s. 59. W pierwszym ze wspomnianych źródeł Martin podała błędną nazwę pisma – „Wiadomości Wschodnie", w drugim również błędną – „Agencja Wschodnia". Jak pisała w liście do autora, jej współpraca z pismem wiązała się z posiadanymi przez nią licznymi kontaktami z przebywającymi w Warszawie Białorusinami. Przede wszystkim wynikało to jednak, o czym wspominałem, z przedwojennej znajomości z Abramem. Informację o współpracy Kalinowskiego

Po wydaniu kilku (kilkunastu?) numerów, jak podawał Garztecki, pismo zostało połączone z głównym organem BOW – „Wschód”[421].

Wiadomości bieżące pochodzące z nasłuchu radiowego, prowadzonego przez Wacława Wagnera i Ottona Gordziałkowskiego, podawało „Echo” (w latach 1940–1942 ukazywało się pod nazwą „ADZ”) i wydawany od 1943 r. „WIP”[422]. Jako czasopismo KON wymieniano również periodyk „Przegląd Prasy Polskiej”. Był to jednak raczej przepisywany na maszynie komunikat wewnętrzny, a nie samodzielne pismo[423]. Wewnętrznym pismem KON o charakterze informacyjnym była ukazująca się od jesieni 1942 r. „IPP” („Informacja Polityczno-Prasowa”). Poza wiadomościami ze świata „IPP” publikowała również przedruki z prasy brytyjskiej. Redaktorem pisma bądź jednym z redaktorów był Edward Mariusz Sokopp, z którym współpracował Bolesław Pawłowicz oraz (imię nieznane) Różycki, jak podawał Garztecki, przed wojną profesor i redaktor jednego z większych pism w Warszawie. Pismo, przepisywane na maszynie w zaledwie siedmiu egzemplarzach, było przeznaczone dla kierownictwa KON, delegata rządu i dowódcy AK[424]. Według *Centralnego katalogu polskiej prasy konspiracyjnej 1939–1945* gazetką KON był również „Hyr Tatrzański”, adresowany do mieszkańców Podhala. Trudno jednak, o czym pisałem wcześniej, jednoznacznie określić proweniencję polityczną tego pisma[425]. Natomiast mylna jest informacja podana przez Edwarda Pfeiffera, jakoby grupa socjalistów związanych z KON wydawała dwa razy na tydzień czasopismo „Jedna Karta”. W podziemiu ukazywało się tylko jedno pismo o takim tytule, niezwiązane jednak ani z socjalistami, ani z piłsudczykami[426].

Do prasy KON należały również pismo informacyjne „Komunikat”, „Przegląd Tygodniowy” (w 1943 r. zastąpiony „Informacją Polityczno-Prasową”), w którym opisywano ważne wydarzenia dotyczące bieżącej polityki międzynarodowej oraz z frontów

---

z Abramem podała Celestyna Orlikowska (*Podziemna drukarnia*..., s. 307, 310). Kalinowski był zaprzyjaźnionym z Abramem działaczem Koła Absolwentów Byłych Wychowanków Ognisk Związku Osadników (Informacje Moniki Buchner; *Sprawozdanie z działalności Koła Absolwentów Byłych Wychowanków Ognisk Związku Osadników za okres od dnia 1 I 1937 roku do dnia 31 XII 1937 roku*, „Kresowiak” 1937, nr 2, s. 7; *Sprawozdanie Zarządu Głównego K.A.*, „Kresowiak” 1938–1939, nr 20–21, s. 15). Marzyńska była również znajomą Abrama sprzed wojny. Do chwili powstania AK pełniła funkcję jego sekretarki w ramach współpracy z BIP ZWZ-AK (AIPN, 1000/353, Protokół przesłuchania podejrzanej Hildegardy Marzyńskiej, 18 XI 1946 r., k. 3; UKiOR, Hildegarda Marzyńska, 83745; Dokumenty dotyczące działalności konspiracyjnej Marzyńskiej udostępnione przez Monikę Buchner – H. Marzyńska, Wspomnienia (w posiadaniu autora). Być może to ona była wspomnianą przez Halinę Martin panią M., która pełniła funkcję łączniczki między Martin a Abramem (H. Martin, *Nic się nie dzieje bez przyczyny*..., s. 59).

[421] AIPN, 1572/1363, Konwent Organizacji Niepodległościowych, 1952 r., k. 13. Brak potwierdzenia tej informacji w innych źródłach, przede wszystkim we wspomnieniach Haliny Martin i Bronisława Jastrzębskiego.

[422] Fragmenty wspomnień Wacława Wagnera, mps (udostępniony przez syna – Krzysztofa Wagnera); C. Orlikowska, *Podziemna drukarnia*..., s. 308 (korzystała ona z relacji Wacława Wagnera – M.G.). O wątpliwości związanej z kwestią przynależności grupy „Echa” do KON zob. w niniejszym rozdziale s. 135.

[423] *Centralny katalog*..., s. 87. Zachował się jedynie numer czwarty tego wydawnictwa (AAN, Konwent Organizacji Niepodległościowych, Materiały z lat 1943–1944, 337, podteczka 4, k. 24–40).

[424] AIPN, 1572/1363, Konwent Organizacji Niepodległościowych, 1952 r., k. 10, 13. Dolanowski uznawał „IPP” za jedno z poważniejszych osiągnięć wydawniczych KON (*Relacja Mikołaja Dolanowskiego*..., s. 135).

[425] *Centralny katalog*..., s. 278. „Hyr Tatrzański” był wydawany w Poroninie i miał charakter informacyjny. Pismo ukazywało się latem 1944 r. (H. Garnuszewski, *Polska prasa konspiracyjna na Podhalu w latach 1939–1945* [w:] *Podhale podczas okupacji*..., s. 99). Więcej na ten temat zob. w rozdziale *Zasięg terytorialny i liczebność*, s. 143.

[426] IJPL, Kolekcja Edwarda Śmigłego-Rydza, 18, Edward F. Pfeiffer, Relacja z pobytu marszałka Śmigłego-Rydza w kraju 1941 r., s. 8 (informację tę powtórzył w swoim opracowaniu Jacek Piotrowski, *Piłsudczycy*..., s. 251); *Centralny katalog*..., s. 95.

wojny, „Skrzydła" (przejściowo ukazywały się pod nazwą „Czyn"), „Służba Państwu" oraz „Sprawy Polsko-Ukraińskie". Były to pisma organizacji Wierni Polsce we Lwowie, która latem 1943 r. podporządkowała się organizacji kierowanej przez Hempla[427].

W niektórych źródłach i opracowaniach do pism KON zaliczono również „Dziś i Jutro", wydawane przez grupę harcerską, przypisując jej organizacyjny związek z Konwentem[428]. Edward F. Pfeiffer, który, jak twierdził, inicjował wydawanie tego pisma, na pewno współpracował z grupą je firmującą. Pisał, że stało ono na gruncie ideologii piłsudczykowskiej, co oczywiście nie musiało oznaczać formalnego podporządkowania KON[429]. Według Orlikowskiej pismo wydawała Komenda Pogotowia Harcerek, prawdopodobnie na zasadach odpłatności, i nie podlegało ono Konwentowi. Pogląd ten potwierdziły później Maria Steckiewicz i Józefina Łapińska. Wydaje się on najbardziej oddawać rzeczywistą afiliację „Dziś i Jutro"[430]. Nie oznacza to, że w piśmie nie przekazywano treści bliskich piłsudczykom z KON i zbliżonych do publikowanych w „Myśli Państwowej". Dlatego za zdumiewający należy uznać pogląd drugiej po Irenie Lewandowskiej redaktorki naczelnej pisma, Wiktorii Dewitz, która wśród sojuszników ideowych harcerek w czasie okupacji niemieckiej z zastanawiającą gorliwością wymieniła jedynie Związek Walki Młodych – młodzieżówkę Polskiej Partii Robotniczej[431]. Podobnie do pism KON błędnie zaliczano „Wschód", główny organ współpracującej z Konwentem Bojowej Organizacji „Wschód"[432].

KON wydał również kilka broszur politycznych. Autorem większości z nich był ppłk Wacław Lipiński, używający pseudonimu „Gwido", który napisał *Pakt polsko-rosyjski*, opublikowany w październiku 1942 r., broszurę *Polityka zagraniczna Piłsudskiego i Becka. Próba syntezy* – w sierpniu 1943 r. oraz *Bilans czterolecia* – w styczniu 1944 r. Konwent opublikował również drugie wydanie broszury Wacława Lipińskiego *Wojna polsko-niemiecka. Kampania wrześniowa w Polsce w roku 1939* (pierwsze, z 1941 r., wydali zapewne działacze grupy „Myśli Państwowej")[433]. Wydawnictwa zwar-

---

[427] *Ibidem*, s. 88, 101–102, 183–184, 201, 204–205, 207; A. Cieślikowa, *Prasa*..., s. 134–135; J. Falęcki [J. Sokołowski], *Tak było*..., s. 33–34. Więcej na ten temat zob. w rozdziale *Zasięg terytorialny i liczebność*.

[428] AAN, DRRP, 202/I-54, Meldunek „Nowiny" w sprawie rozmów z przedstawicielami Konwentu Organizacji Niepodległościowych, 26 III 1943 r., k. 316; *ibidem*, 202/II-22, [Raport z czerwca 1942 r.], k. 72; BJ, 123/64, Jan Jakóbiec, Na drodze stromej i śliskiej, k. 235; *Centralny katalog*..., s. 68; J. Jarowiecki, J. Myśliński, A. Notkowski, *Prasa polska w latach 1939–1945*, Warszawa 1980, s. 96.

[429] IJPL, Kolekcja Edwarda Śmigłego-Rydza, 18, Edward F. Pfeiffer, Relacja z pobytu marszałka Śmigłego-Rydza w kraju 1941 r., s. 2.

[430] C. Orlikowska, *Podziemna drukarnia*..., s. 304; M. Steckiewicz, J. Łapińska, *O pracy Komendy Pogotowia Harcerek* [w:] *Harcerki 1939–1945. Relacje – pamiętniki*, wybór i oprac. K. Wyczańska, Warszawa 1985, s. 39–41 (tam również informacje o przeznaczeniu i tematyce pisma). Stanisław Broniewski również stwierdzał, że „Dziś i Jutro" nie było pismem KON (AAN, Archiwum Zakładu Historii II Wojny Światowej Instytutu Historii PAN, A274/65, Stanisław Broniewski, Uwagi dotyczące Informatora [Polskich Organizacji Podziemnych 1939–1945 r.], k. 3).

[431] W. Dewitz, *„Dziś i Jutro"*, „Drużyna" 1961, nr 19, s. 25–26.

[432] AAN, DRRP, 202/I-54, Meldunek „Nowiny" w sprawie rozmów z przedstawicielami Konwentu Organizacji Niepodległościowych, 26 III 1943 r., k. 316; J. Jarowiecki, J. Myśliński, A. Notkowski, *Prasa polska*..., s. 96. Mimo że wspomniane pisma nie były organami KON, na łamach „Tygodnia" zachęcano do ich lektury (zob. m.in. „Tydzień", 4 IX 1943, nr 23, s. 16 i „Tydzień", 9 IX 1943, nr 24, s. 16).

[433] W. Chojnacki, *Bibliografia zwartych i ulotnych druków*..., s. 144–145; *Bilans czterolecia* (Gwido [Wacław Lipiński], Warszawa 1944) został w całości wydrukowany również w „Myśli Państwowej", w numerach z okresu sierpnia–października 1943 r. Jak zauważył Andrzej K. Kunert, „broszura Lipińskiego – co godne jest podkreślenia jako bodaj bez precedensu w dziejach podziemia i podziemnych wydawnictw – była uprzednio w całości w okresie pięciu miesięcy drukowana na łamach »Myśli Państwowej«" (A.K. Kunert, *Ostatnie dni*..., s. 69–70).

te KON uzupełniała broszura *Czerwona targowica*, której autorem, zgodnie z ustaleniami Grzegorza Mazura, był Adam Radziejowski[434].

Wysoko oceniając w cytowanej wcześniej opinii poziom merytoryczny konspiracyjnej prasy piłsudczykowskiej, Stanisława Lewandowska dodawała, że „wspierało ją swym piórem wielu wytrawnych publicystów"[435]. Zgadzając się z pierwszym z poglądów wyrażonych przez badaczkę, trudniej jednak uzasadnić drugi. Ustalenie nazwisk wszystkich autorów, którzy publikowali w prasie konspiracyjnej piłsudczyków, nie jest bowiem możliwe. Problem ten odnosi się niestety również do innych ugrupowań politycznych Polski Podziemnej.

Dotychczas udało się ustalić nazwiska tylko niektórych publicystów. W prasie OPW publikował Klaudiusz Hrabyk – w redagowanych przez siebie pismach, w „Polsce" i w „S" [„Strzelcu"]. Opracowywał również większość oświadczeń, deklaracji oraz oficjalnych komunikatów OPW[436]. Według Lebedowicza Hrabyk zaangażował do pracy w OPW wielu przedwojennych dziennikarzy. Ich nazwiska nie są jednak znane[437]. W „Przeglądzie Politycznym" i w „Państwie Polskim" autorami większości tekstów oprócz Hrabyka byli Józef Białasiewicz (do chwili aresztowania w marcu 1943 r.) i Janusz Makowski, sygnujący czasami swoje teksty pseudonimami (Hrabyk – stw., S, a Makowski – K.O. i R.)[438]. Trudno wskazać jednoznacznie, które artykuły napisał szef OPW Julian Piasecki, chociaż wiadomo, że na pewno publikował w prasie OPW[439]. Według Jerzego C. Malinowskiego zamieszczał artykuły w „Przeglądzie Politycznym" i „Polsce Gospodarczej"[440]. Wśród tych tekstów był artykuł *Rozważania o konstytucji celów*[441]. Natomiast broszurę *Tężyzna narodu polskiego na przykładach* napisał raczej Hrabyk, a nie Piasecki[442].

Z całą pewnością można stwierdzić, że większość tekstów w czasopiśmie kulturalnym OPW „Nurt" napisali jego redaktorzy Ferdynand Goetel i Wilam Horzyca, mimo że autorstwo konkretnych artykułów można przypisać im z dużym prawdopodobieństwem tylko w niektórych wypadkach[443]. Horzyca publikował artykuły krytyczne z dziedziny literatury oraz teatru. Według ustaleń Stanisława Sierotwińskiego napisał teksty: *Koniec śmieszków*, *Postawy nowej poezji polskiej* i prawdopodobnie *Sztuka, państwo, propaganda*, a według Marczaka-Oborskiego – *Teatr ogromny* oraz wspomnienie

---

[434] G. Mazur, *Biuro Informacji i Propagandy* ..., s. 146. KON był również wydawcą broszury wybitnego publicysty piłsudczykowskiego Ignacego Matuszewskiego *Wola Polski* (wyd. 1, Warszawa 1942, wyd. 2, Warszawa 1943), wcześniej ogłoszonej na uchodźstwie, a także Cecylii Świderkówny-Petrykowskiej *Problemy bałtyckie* (Warszawa 1943). Ta druga została opracowana w ramach akcji propagandowej Komendy Pogotowia Harcerek, a więc nie należała do wydawnictw własnych Konwentu (W. Chojnacki, *Bibliografia zwartych i ulotnych druków*..., s. 274).

[435] S. Lewandowska, *Polska konspiracyjna prasa*..., s. 96.

[436] BZNO, 15352/II, t. 6, Klaudiusz Hrabyk, Z drugiej strony barykady..., k. 150.

[437] Józef Lebedowicz, Byłem szefem..., s. 111.

[438] KO był skrótem od pseudonimu Kazimierz Odrowąż, którym Makowski sygnował swoje teksty publikowane wcześniej w „Słowie Polskim", a inicjał R. pochodził od pseudonimu „Roman".

[439] AIPN, 0235/293, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Lebedowicza, 12 II 1948 r., k. 141.

[440] J.C. Malinowski, *Wizja III Rzeczypospolitej*..., s. 205.

[441] K. Hrabyk, *Wspomnienie o „Bogusławie"*..., s. 43 (tu niedokładnie podany tytuł artykułu). Artykuł ten ukazał się w „Przeglądzie Politycznym" (lipiec 1943, nr 16, s. 5–7).

[442] J.C. Malinowski, *Wizja III Rzeczypospolitej*..., s. 205, 208, 209.

[443] W. Bartoszewski, *Konspiracyjne czasopiśmiennictwo kulturalne w kraju w latach 1939–1945*, „Twórczość" 1961, nr 10, s. 94–95; *idem*, *„Nurt"* [w:] *Literatura polska XX wieku. Przewodnik encyklopedyczny*, Warszawa 2000, s. 473; S. Sierotwiński, *Kronika życia literackiego*..., t. 1, s. 163.

o Józefie Czechowiczu i komentarz do jego dramatu[444]. Z kolei Goetel, jak ustalili Krzysztof Polechoński i Maciej Urbanowski, a także autor niniejszego opracowania, opublikował w „Nurcie" artykuły: *Kultura jako kwit polityczny*, *Kultura w niebezpieczeństwie*, *Okrucieństwo,* oraz teksty dotyczące zbrodni katyńskiej (m.in. *Czasy pogardy*) i – najprawdopodobniej – *Kultura polska w czasie wojny* oraz społecznych konsekwencji okupacji – *Uniepotrzebnienie męczeństwa* i *Warszawa 1943*[445]. W „Nurcie" sporadycznie publikował również Michał Rusinek, który nawiązał współpracę z pismem za namową Horzycy. Opracował m.in. przekazaną redakcji relację z obozu koncentracyjnego w Mauthausen oraz zamieścił opowiadanie o tematyce obozowej[446].

Wśród publicystów KON znaleźli się Zygmunt Hempel, Wacław Lipiński oraz zapewne dwaj redaktorzy naczelni „Myśli Państwowej" – Henryk Dunin-Borkowski i Kazimierz Wagner oraz redaktor „Tygodnia" Wacław Wagner. Z przekazu Lipińskiego wiadomo, że do „Myśli Państwowej" i „Tygodnia" pisał Bolesław Pawłowicz[447]. Według lakonicznych informacji Wacława Zagórskiego i Filipiny Bobrownickiej jednym z publicystów „Drogi" był Adam Radziejowski[448]. Wątpliwości budzi natomiast aktywność jego redaktora Teofila Bobrownickiego. Wydaje się mało prawdopodobne, by autor przyczynków do historii wojskowości pisał obszerne, specjalistyczne, charakteryzujące się miejscami zawiłym stylem, drobiazgowe rozprawy dotyczące polityki zagranicznej i wewnętrznej. Do pism KON „Służba Państwu" i „Skrzydła", które wydawano we Lwowie, pisała Stefania Skwarczyńska, trudno jednak ustalić autorstwo poszczególnych tekstów. Spośród autorów piszących do prasy KON najwięcej wiadomo o tekstach Lipińskiego, ponieważ w jego spuściźnie zachował się spis artykułów opublikowanych w konspiracji[449].

---

[444] S. Marczak-Oborski, *Teatr czasu wojny. Polskie życie teatralne w latach II wojny światowej (1939–1945)*, Warszawa 1967, s. 319. Tekst *Postawy nowej poezji polskiej* opublikował Zdzisław Jastrzębski (*Konspiracyjna publicystyka literacka 1940–1944*, oprac. i wstęp Z. Jastrzębski, Kraków 1973, s. 104–114).

[445] K. Polechoński, *Pisarz w czasach wojny i emigracji*..., s. 79–80; M. Urbanowski, *Nota wydawnicza* [w:] F. Goetel, *Pisma polityczne*..., s. 44.

[446] M. Rusinek, *Opowieści niezmyślone*, t. 1, Kraków 1975, s. 316. Drugi ze wspomnianych tekstów to zapewne *Nr 6636 (Fragment opowieści)*, („Nurt" 1943, nr 5, s. 12–13). Rusinek należał do grupy literatów piłsudczykowskich, wśród których najbardziej znani byli Juliusz Kaden-Bandrowski i Wacław Sieroszewski, a także Ferdynand Goetel. Pełnił funkcję dyrektora biura Polskiej Akademii Literatury (od 1933 r.) i był redaktorem „Rocznika Polskiej Akademii Literatury". W komunizującym piśmie „Lewar" powieść Rusinka *Człowiek z bramy* uznano za „prawdziwy podręcznik dla agitatorów BBWR", natomiast autora za pupila Kadena-Bandrowskiego (Z. Kowalski, *Laur faszystowski i ćwieki*, „Lewar" 1934, nr 5).

[447] W. Lipiński, *Pamięci towarzysza broni*..., s. 254.

[448] W. Zagórski, *Wolność*..., s. 482. Kwestia tożsamości Radziejowskiego była przedmiotem szczegółowej analizy w jego biogramie zamieszczonym w opracowaniu *Wierni Polsce. Ludzie konspiracji*... (s. 568–569). Po ukazaniu się książki uzyskałem informację z Studium Polski Podziemnej, że Radziejowski przebywał po wojnie na uchodźstwie w Wielkiej Brytanii, a od pierwszej połowy lat siedemdziesiątych w Kanadzie, gdzie najprawdopodobniej zmarł.

[449] Został sporządzony przez jego siostrę Dionizę Wyszyńską, najprawdopodobniej jednak nie jest pełny. Lipiński (oprócz wspomnianego *Bilansu czterolecia*) opublikował w „Myśli Państwowej" teksty: cykl pięciu artykułów pod wspólnym tytułem *Po roku paktu polsko-rosyjskiego*, który ukazał się latem 1942 r. (a następnie w formie broszury *Pakt polsko-rosyjski*); *W przekroju rzeczywistości* (1942, nr 30); *Wielkości, gdzie twoje imię* (31 I 1943, nr 34) – artykuł okolicznościowy w rocznicę wybuchu powstania styczniowego; *Koniec imperializmu włoskiego, O życiu emigracji na Węgrzech* i *Wygląd sytuacji wojennej*. Trzech ostatnich tytułów nie odnalazłem w zachowanych numerach „Myśli Państwowej", chociaż w wypadku drugiego z wymienionych może chodzić o artykuł *Tragedia włoskiego imperium*, „Myśl Państwowa", 22 III 1943, nr 35. W piśmie „Tydzień" opublikował *Wobec nowego rządu* (1943, nr 17) i *6 VIII 1914 r.* (1943, nr 21). Ponadto w „Państwie Polskim" (15 XII 1943, nr 27) zamieścił okolicznościowy artykuł *Stefan Starzyński* (BN, SWL, Dioniza Wyszyńska, Życiorys Wacława Lipińskiego, s. 6).

Drukarnie i kolportaż prasy organizacji piłsudczykowskich

Bujny rozwój prasy Polski Podziemnej nie byłby możliwy bez sprawnie funkcjonującego zaplecza technicznego, czyli przede wszystkim tajnych drukarni oraz kolportażu, dzięki któremu mogła ona docierać do stosunkowo licznej grupy czytelników w okupowanym kraju. Stworzenie takiego aparatu wiązało się z licznymi trudnościami natury organizacyjnej i finansowej, które napotykały także dysponujące większymi środkami niż piłsudczycy czołowe stronnictwa podziemnej sceny politycznej. Przede wszystkim należało ulokować drukarnię w możliwie bezpiecznym miejscu, pokryć koszty druku i papieru, opłacić personel drukarni, stworzyć aparat kolportażu prasy[450].

W odniesieniu do piłsudczyków wspomniane niedogodności były o tyle poważniejsze, że dysponowali oni znacznie mniejszymi środkami finansowymi niż inne ugrupowania. Piłsudczycy z KON i OPW potrafili jednak dzięki dużej determinacji przezwyciężyć te problemy i przyznać należy rację Stanisławie Lewandowskiej, która stwierdzała, że prasa piłsudczykowska miała znakomicie zorganizowany i prowadzony aparat poligraficzny[451]. Od jesieni 1941 r. do wiosny 1943 r. piłsudczycy założyli bowiem w okupowanej Warszawie sześć tajnych drukarni, z których od wiosny 1943 r. do wybuchu powstania warszawskiego działały jednocześnie aż cztery. Obsługa konspiracyjnych drukarni była podzielona na dwie grupy: pracowników drukarni oraz „obsługę naziemną". W pierwszym, zwykle trzy-, czteroosobowym zespole pracowali zecerzy i składacze tekstu. W drugim – pracownicy „maski" (przeważnie osoby zatrudnione przy budowie drukarni) i łączniczki. Drukarze OPW, podobnie jak inni, pracowali w bardzo ciężkich, w perspektywie szkodliwych dla zdrowia warunkach, w niewielkich pomieszczeniach zwykle bez wentylacji (ta była tylko w drukarni kierowanej przez Jana Kończaka), której nie montowano z obawy, by hałas pracującej maszyny nie przyczynił się do dekonspiracji. Personelowi szkodziły wyziewy farby drukarskiej i wilgoć piwniczna. Natomiast lokale były zwykle dobrze ogrzewane i oświetlone (prąd czerpano potajemnie, bez opłat, z sieci miejskiej)[452].

Praca w tajnej drukarni należała do najtrudniejszych i szczególnie niebezpiecznych form działalności konspiracyjnej, a wykrycie drukarni przez Niemców oznaczało zwykle śmierć dla jej obsługi[453]. Wymagała więc od drukarzy i obsługi naziemnej dużej odporności psychicznej. Jak wspominał Antoni Walla, zgodził się podjąć pracę w tajnej drukarni dopiero po dłuższym namyśle, „ryzykując najwyższą stawkę – życie, tak dla

---

[450] O znacznych trudnościach związanych z organizacją i prowadzeniem konspiracyjnych drukarni wspominał Pfeiffer (IJPL, Kolekcja Edwarda Śmigłego-Rydza, 18, Edward F. Pfeiffer, Relacja z pobytu marszałka Śmigłego-Rydza w kraju 1941 r., s. 6; por. W. Bartoszewski, *Tajna prasa*..., s. 169).

[451] S. Lewandowska, *Polska konspiracyjna prasa*..., s. 96. Na temat funkcjonowania drukarni piłsudczyków zob. *ibidem*, s. 246–252; M. Gałęzowski, *Konspiracyjne drukarnie organizacji piłsudczykowskich w Warszawie w latach 1941–1945*, „Biuletyn Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa" 2004, nr 1–2 (30–31), s. 86–90; *Relacje Władysława Stacewicza i Antoniego Walli*..., s. 126–134.

[452] C. Orlikowska, *Podziemna drukarnia*..., s. 301; por. J. Kończak, *Drukarnia na Kapitulnej* [w:] *Milion walecznych*..., s. 96.

[453] W. Bartoszewski, *Tajna prasa*..., s. 171; zob. też przykłady likwidacji drukarni konspiracyjnych przez Niemców, podane przez Strzembosza, m.in. narodowego „Szańca" (T. Strzembosz, *Akcje zbrojne*..., s. 128). Spośród działaczy OPW wspomniane niebezpieczeństwa związane z pracą w podziemnej drukarni dostrzegał Lebedowicz (Józef Lebedowicz, Byłem szefem..., s. 115B).

siebie, jak i dla rodziny, mając żonę i czworo dzieci w wieku 10–19 lat"[454]. Spośród jedenastu członków WOP, wybranych przez Kończaka do pracy w drukarni, sześciu odmówiło, tłumacząc się brakiem doświadczenia konspiracyjnego lub sytuacją rodzinną[455].

Pierwsza drukarnia piłsudczyków została założona jeszcze przed powstaniem OPW i KON z inicjatywy kierującego grupą „Myśli Państwowej" Zygmunta Hempla. Jej zorganizowania podjęła się w końcu sierpnia 1941 r. Celestyna Orlikowska (w czasie współpracy z piłsudczykami używała pseudonimu „Szefowa"), nauczycielka, dyrektorka szkół i działaczka ZHP, czasowo odsunięta od pracy w ZWZ ze względu na „spalenie" jej mieszkania przy ul. Belwederskiej 36/38, w którym znajdował się jeden z punktów przerzutowych prasy konspiracyjnej.

Pierwszym zadaniem Orlikowskiej było znalezienie odpowiedniego, dyskretnie położonego miejsca. Nie było to łatwe i wiele oglądanych lokali, m.in. przy ul. Wareckiej, musiano odrzucić[456]. Po wielu perypetiach współpracujący z Hemplem bracia, Bronisław i Stanisław Janowscy, znaleźli pomieszczenie w ruinach domu zburzonego we wrześniu 1939 r., przy ul. Ogrodowej 62. Siedzibę wybrano nieprzypadkowo, ponieważ pozostałe po domu gruzowisko dawało częściową przynajmniej gwarancję braku zainteresowania osób postronnych. Znajdujący się niedaleko, choć w bezpiecznej odległości bazar przy pl. Kercelego był zazwyczaj zatłoczony, co ułatwiało załatwienie różnych czynności związanych z pracą drukarni, przede wszystkim dowóz papieru i wywożenie wydrukowanych gazetek[457]. Ostateczna decyzja w sprawie lokalizacji drukarni przy ul. Ogrodowej 62 zapadła w pierwszej połowie września 1941 r. na zebraniu z udziałem Hempla, Orlikowskiej oraz Bronisława Janowskiego w domu Stanisława Hempla przy ul. Sulkiewicza[458].

Natychmiast przystąpiono do adaptacji pomieszczenia na potrzeby drukarni. Prace budowlane – roboty murarskie i betonowanie, pokrycie dachu stropem, skrytki i przejścia podziemne, które przekopano z „maski" do drukarni, wykonywał Erwin Dąbrowski „Inżynier", „Mistrz", „Złota Rączka", któremu szczegółowych wskazówek udzielał Czesław Korwin-Piotrowski. Pomagali mu Zygmunt Franciszkiewicz, stolarz, zaangażowany do działalności konspiracyjnej przez Jadwigę Januszewską, bracia Jerzy i Tadeusz Mycke, Władysław Stacewicz, wprowadzony do organizacji przez tego ostatniego latem 1941 r., oraz „Murarz" (NN)[459]. Po wykonaniu prac budowlanych Stanisław Wasilewski

---

[454] Antoni Walla, Relacja – życiorys, mps (udostępniony przez Halinę Zabłocką, córkę Antoniego Walli); por. C. Orlikowska, *Podziemna drukarnia*..., s. 301.

[455] J. Kończak, *Tajna drukarnia*..., cz. 1, s. 5.

[456] C. Orlikowska, *Podziemna drukarnia*..., s. 285.

[457] *Ibidem*, s. 286; Antoni Walla, Relacja – życiorys, mps (udostępniony przez Halinę Zabłocką, córkę Antoniego Walli).

[458] Stanisław Hempel, dyplomata, brat Zygmunta, przebywał wówczas poza krajem i nie mógł – jak twierdziła Orlikowska – brać udziału w zebraniu dotyczącym kwestii związanych z organizacją drukarni (C. Orlikowska, *Podziemna drukarnia*..., s. 285–286).

[459] *Ibidem*, s. 286–287, 298; Władysław Stacewicz, Relacja [1983 r.], (dokument udostępniony przez Pawła Stacewicza, wnuka Władysława Stacewicza). W przypisie do relacji Stacewicza, opublikowanej w „Niepodległości" (s. 129), jak również w jego biogramie w opracowaniu *Wierni Polsce. Ludzie konspiracji*... podałem, że będąc w konspiracji, początkowo pracował w drukarni przy ul. Myśliwieckiej 6, jako swoich przełożonych wymieniał „Łukasza" (Zygmunta Hempla) i kpt. „Abrama" (Adolfa Abrama), nie można jednak ustalić, czy działalność ta miała związek z ZWZ, czy z grupą „Myśli Państwowej". Wydaje się, że Stacewicz w złożonej w 1983 r. relacji jednak pomylił adres ul. Myśliwiecka 6 z ul. Mazowiecką 6 – głównym lokalem „Myśli Państwowej", a później KON, a swoją działalność w grupie piłsudczyków błędnie przypisał do ZWZ. Tym samym opisane przez niego wydarzenia wiązały się wyłącznie ze współpracą z grupą „Myśli Państwowej".

„Elektrotechnik" założył instalację elektryczną, m.in. alarmową sygnalizację świetlną między „maską" a drukarnią, dzięki której możliwe było pobieranie prądu z sieci miejskiej bez opłat[460].

Drukarnię urządzono w trzech piwnicach zrujnowanego domu. W pierwszej znajdowała się „maska" drukarni – czyli lokal użytkowy, mający chronić ją przed dekonspiracją. Na Ogrodowej w „masce" urządzono sklep, w którym sprzedawano opakowania z papieru. Sprzedażą zajmowała się początkowo sama Orlikowska[461]. W drugiej piwnicy założono zakład stolarski i hodowlę królików, które prowadził Zygmunt Franciszkiewicz „Zygmunt". Pod jedną z klatek znajdowało się ukryte wejście do drukarni. Aby się tam dostać, należało wysunąć dolną szufladę z klatki z królikami, następnie otworzyć klapę i przejść trzymetrowy tunel. Po wejściu wszystkich drukarzy „Zygmunt" zamykał klapę i wsuwał szufladę z królikami do klatki[462]. „Zygmunt" zamontował również wewnętrzny system alarmowy. W wypadku zagrożenia alarmował drukarzy za pomocą specjalnego kołka w wieszaku, który zapalał czerwone światło w drukarni. Sygnalizowało ono pojawienie się w „masce" osoby postronnej lub inną sytuację, którą pracownik „maski" uznał za niebezpieczną. Wówczas drukarze wyłączali maszynę drukarską. Jak wspominał Antoni Walla, takie wypadki zdarzały się niemal codziennie, czasami kilkakrotnie w ciągu dnia[463]. Samo pomieszczenie drukarni mieściło się w piwnicy o kubaturze 50 metrów sześciennych. Było dobrze oświetlone i ogrzane, jednak bez wentylacji, co było poważnym utrudnieniem w codziennej pracy drukarzy[464].

Prace związane z założeniem „maski" zakończono 11 listopada 1941 r., a już następnego dnia na Ogrodową przewieziono maszynę drukarską. W akcji tej według Orlikowskiej brała udział liczna, około trzydziestoosobowa grupa[465]. W grudniu 1941 r. drukarnia mogła rozpocząć swoją pracę[466]. Na czele zespołu obsługującego drukarnię stanęła Orlikowska, a po jej powrocie do kolportażu BIP KG AK latem 1942 r. – Anna Lipińska-Tomaszewska „Joanna"[467]. Do obowiązków szefowej drukarni należało dostarczanie rękopisów artykułów, otrzymywanych od Hempla lub Dunina-Borkowskiego. Orlikowska kupowała farbę, papier oraz – jeden lub dwa razy wraz z innym działaczem grupy „Myśli Państwowej" Jerzym Kamińskim „Ściborem" – czcionki, w które zaopatrywała drukarnię[468]. Funkcję kierownika technicznego zespołu drukarzy objął zawodowy drukarz i linotypista (składacz) Mieczysław Gochnio, który został przyjęty do organizacji

---

[460] Później Wasilewskiego nazywano również „Staś Tramwajarz", od munduru tramwajarza, w którym chodził, co miało ułatwiać mu prowadzenie działalności konspiracyjnej (C. Orlikowska, *Podziemna drukarnia*..., s. 287).

[461] *Ibidem*, s. 288–290.

[462] *Ibidem*, s. 292; Władysław Stacewicz, Relacja [1983 r.], (dokument udostępniony przez Pawła Stacewicza, wnuka Władysława Stacewicza); Antoni Walla, Relacja – życiorys, mps (udostępniony przez Halinę Zabłocką, córkę Antoniego Walli).

[463] *Ibidem*. Według Orlikowskiej wspomniany system alarmowy zamontował Wasilewski (C. Orlikowska, *Podziemna drukarnia*..., s. 292).

[464] *Ibidem*, s. 289 (Szkic pomieszczenia wewnętrznego drukarni), 301.

[465] *Ibidem*, s. 290.

[466] *Ibidem*, s. 290.

[467] Drugą przyczyną, która skłoniła Orlikowską do zawieszenia współpracy z piłsudczykami, był zarysowujący się wśród nich rozłam. Później utrzymywała kontakt z KON, m.in. jej mieszkanie przy ul. Marszałkowskiej było jednym z punktów, w którym spotykali się działacze tej organizacji (*ibidem*, s. 286). O jej dalszych losach zob. rozdział *Wobec armii podziemnej*, s. 254.

[468] *Ibidem*, s. 292.

za pośrednictwem Bronisława Janowskiego. Gochnio złożył m.in. niemal wszystkie numery „Myśli Państwowej”[469].

W skład zespołu drukarskiego weszli: Stanisław Stanisławski „Bartłomiej”, Władysław Stacewicz „Władek” oraz (imię nieznane) Żarnowiecki „Józef”[470]. Po pewnym czasie z pracy w drukarni zrezygnował Stacewicz. Zdecydowały o tym powody rodzinne[471]. W styczniu 1942 r. za pośrednictwem Stefana Janickiego do zespołu dołączył peowiak i powstaniec śląski, zawodowy drukarz, Antoni Walla „Wiesław”, który prawdopodobnie zastąpił Stacewicza. Walla pozostawał w obsłudze drukarni do listopada 1942 r., kiedy z powodu choroby wymagającej dłuższego leczenia musiał zrezygnować z dalszej działalności konspiracyjnej[472]. W obsłudze „naziemnej” znajdowali się Franciszkiewicz oraz bracia Mycke, którzy pomagali w zaopatrywaniu drukarni w niezbędne materiały – papier, farbę drukarską, części mechaniczne, odbierali również prasę i rozwozili ją na punkty rozdzielcze, m.in. do mieszkania przy ul. Złotej[473]. Łączniczką drukarni była od maja 1942 r. Zofia Wasilewska „Wanda”. Zapewniała kontakt z kierownictwem KON, m.in. z Hemplem i płk. Zajączkowskim, dostarczała również prasę konspiracyjną na punkty rozdzielcze, m.in. do mieszkania Teofila Bobrownickiego[474]. Przy ul. Ogrodowej drukowano przede wszystkim „Myśl Państwową”, a spośród innych pismo „Dziś i Jutro”, powielono również broszurę André Maurois *Dlaczego Francja przegrała wojnę*[475].

Do najpoważniejszego zagrożenia drukarni doszło 12 maja 1942 r. Tego dnia Niemcy zorganizowali łapankę na pl. Kercelego. Franciszkiewicz, który nie zachował ostrożności i powodowany ciekawością wyszedł ze sklepu, został schwytany i uwięziony w obozie przejściowym przy ul. Skaryszewskiej[476]. Ponieważ zdążył włączyć alarm, a nie było nikogo, kto mógłby go wyłączyć, drukarze przebywali w drukarni od godziny 9.00 do 17.00, nie wiedząc, co się dzieje na zewnątrz. Jak nietrudno się domyślić, atmosfera była bardzo nerwowa. Dopiero po zakończeniu łapanki do drukarni przyjechała Orlikowska, a krótko po niej Dunin-Borkowski i alarm odwołano. Pechowy pracownik „maski” zo-

---

469 AZWZK, Mieczysław Gochnio, W-8488; C. Orlikowska, *Podziemna drukarnia*..., s. 291–292, 302.

470 Pełną obsadę zespołu drukarskiego z Ogrodowej wymieniają Gochnio (AZWZK, Mieczysław Gochnio, W-8488) i Orlikowska, która w wypadku Walli podaje jedynie jego pseudonim – „Wiesław” (*Podziemna drukarnia*..., s. 298). Spośród wspomnianych osób jedynie Stacewicz nie był zawodowym drukarzem.

471 Władysław Stacewicz, Relacja [1983 r.], (dokument udostępniony przez Pawła Stacewicza, wnuka Władysława Stacewicza).

472 Antoni Walla, Relacja – życiorys, mps (udostępniony przez Halinę Zabłocką, córkę Antoniego Walli). Bliższych danych dotyczących Stefana Janickiego nie udało mi się ustalić.

473 C. Orlikowska, *Podziemna drukarnia*..., s. 287, 291, 294.

474 AZWZK, Zofia Wasilewska, W-22028; C. Orlikowska, *Podziemna drukarnia*..., s. 306.

475 Antoni Walla, Relacja – życiory, mps (udostępniony przez Halinę Zabłocką, córkę Antoniego Walli). Stacewicz wymieniał ponadto broszurę Lipińskiego *Wojna polsko-niemiecka. Kampania wrześniowa w Polsce w roku 1939* oraz *Śląsk – rodzima ziemia polska* (Władysław Stacewicz, Relacja [1983 r.], (dokument udostępniony przez Pawła Stacewicza, wnuka Władysława Stacewicza). Druga z broszur nie figuruje w bibliografii Chojnackiego, ale nie jest wykluczone, że Stacewicz pomylił tytuł, chodziło zaś o broszurę Zbyszko Bednorza *Śląsk wierny Ojczyźnie*. Broszura ta nie była jednak wydana przez grupę „Myśli Państwowej”, a Delegaturę Rządu RP w 1943 r. (W. Chojnacki, *Bibliografia zwartych i ulotnych druków*..., s. 39). Według niepotwierdzonej w innych źródłach informacji w 1942 r. miał tam być również drukowany „S” [„Strzelec”], (AIPN, 1572/1363, Konwent Organizacji Niepodległościowych, 1952 r., k. 4).

476 AZWZK, Zygmunt Franciszkiewicz, W-17608; C. Orlikowska, *Podziemna drukarnia*..., s. 295; Antoni Walla, Relacja – życiory, mps (udostępniony przez Halinę Zabłocką, córkę Antoniego Walli).

stał wkrótce wykupiony, a ponieważ jego zatrzymanie nie miało związku z działalnością konspiracyjną, mógł nadal pełnić swoją funkcję[477].

Prace nad założeniem kolejnej drukarni piłsudczykowskiej rozpoczęły się w maju 1942 r. w środowisku przyszłych założycieli Obozu Polski Walczącej. Wówczas to na zebraniu w domu przy ul. Focha Jan Kończak „Bezprym", por. rez. WP, należący do WOP, otrzymał polecenie od Józefa Lebedowicza, ppłk. Mieczysława Szumańskiego i Jana Zabłotniaka założenia podziemnej drukarni[478]. Kończak wybrał pięć osób do zespołu obsługującego drukarnię – Feliksa Dobrzyńskiego „Cowboya", Józefa Królikowskiego „Polaka", Stanisława Królikowskiego „Cichego", Stanisława Szczęsnego „Szczepa" oraz „Górę" (NN), po czym wspólnie zaczęto szukać odpowiedniego lokalu[479]. Ostatecznie po obejrzeniu sześciu pomieszczeń, na wniosek Józefa Królikowskiego, wybrano posesję przy ul. Kapitulnej, w domu naprzeciw kościoła Braci Mniejszych Kapucynów pw. Przemienienia Pańskiego przy ul. Miodowej. Natychmiast rozpoczęto prace remontowe związane z założeniem drukarni. Robotami budowlanymi i remontowymi kierował osobiście Kończak, który wykorzystał nabyte w czasie służby wojskowej umiejętności saperskie. Sam dowoził niezbędne materiały budowlane – cement, piasek i drewno. „Bezprymowi" pomagali wymieni już członkowie jego zespołu[480]. Najwięcej trudności sprawiła budowa tunelu, który miał łączyć „maskę" z drukarnią. Trwała ona blisko miesiąc, głównie dlatego że, jak wspominał Kończak, „brak odpowiednich desek i słupków do szalowania i stemplowania ścian oraz sklepienia powodował, że murowanie tunelu postępowało powoli. Parokroć osuwanie się ziemi groziło zasypaniem pracujących". Przygotowano również wyjście zapasowe z drukarni, które prowadziło na ul. Podwale[481].

W czasie wykonywania prac w domu przy Kapitulnej założono „maskę" drukarni. Podobnie jak w drukarni przy ul. Ogrodowej 62 był to sklep z materiałami piśmienniczymi, drobnymi artykułami gospodarstwa domowego i wyrobami drewnianymi, który prowadziła Stefania Dobrowolska „Honora", oraz warsztat stolarski, w którym pracował członek zespołu osłonowego drukarni Feliks Dobrzyński „Cowboy[482]. O ile drukarnia i prowadzący do niej tunel oświetlone były prądem pobieranym z sieci miejskiej (kable do przeprowadzenia prądu zakupiono u członka WOP „Kajetana" (NN), właściciela zakładu elektromechanicznego przy ul. Gęsiej), to „maskę" oświetlały lampy karbidowe, by nie wzbudzić podejrzeń pracowników elektrowni[483]. Po uruchomieniu „maski" Kończak przewiózł z lokalu „Wacława" (NN) przy ul. Kaliskiej maszynę drukarską, a czcionki do składu z piwnicy przy ul. Oboźnej należącej do „Ludwika" (NN)[484]. W sierpniu 1942 r. drukarnia rozpoczęła swoją działalność. W skład zespołu drukarskiego weszli: składacze – Józef Królikowski „Polak" i Stanisław Szczęsny „Szczep", zecerem (maszynistą) był

---

[477] *Ibidem*; zob. też C. Orlikowska, *Podziemna drukarnia*..., s. 295.
[478] J. Kończak, *Tajna drukarnia*..., cz. 1, s. 5.
[479] *Ibidem*, s. 9. O powstaniu drukarni założonej przez byłych peowiaków wspominał również Szumański (IJPL, Kolekcja Mieczysława Szumańskiego, 76, Sprostowania historyczne..., s. 19).
[480] J. Kończak, *Tajna drukarnia*..., cz. 1, s. 9.
[481] *Idem*, *Drukarnia na Kapitulnej* [w:] *Milion walecznych*..., s. 93–94.
[482] AZWZK, Jan Kończak, W-16593, Zaświadczenie Stefanii Dobrowolskiej, 26 I 1976 r.; J. Kończak, *Tajna drukarnia*..., cz. 1, s. 9, cz. 2, s. 9, 11, cz. 3, s. 9.
[483] J. Kończak, *Drukarnia na Kapitulnej* [w:] *Milion walecznych*..., s. 94.
[484] *Ibidem*.

„Góra" (NN); czasem pomagał im w pracy Dobrzyński. Wszyscy wykonywali również korektę tekstów[485]. Wywożeniem prasy na punkty przerzutowe i transportem papieru zajmowali się „Cowboy" i „Cichy", który pilnował również drukarni w nocy[486].

Przy ul. Kapitulnej drukowano pisma OPW – „S" [„Strzelec"], „Polska" oraz „Polska Gospodarcza", „Zryw" Stronnictwa Zrywu Narodowego, „Regulamin Artylerii" BIP KG AK, ulotki wymienionych organizacji i Polski Niepodległej. Zaopatrzenie drukarni w papier i farbę drukarską oraz niezbędne części mechaniczne należało do zadań jej kierownika Jana Kończaka „Bezpryma". Papier dostarczano do drukarni często – miesięcznie zużywano około 600 kilogramów, rzadziej dowożono farbę. Szef brał także udział w transporcie materiałów i ubezpieczał podwładnych, którzy je przewozili, kupował też i dostarczał do drukarni nowe czcionki. Poza tym utrzymywał kontakt z redakcjami poszczególnych pism konspiracyjnych, od których otrzymywał rękopisy artykułów. Wiosną 1943 r. Kończak zorganizował naprawę i transport maszyny drukarskiej do nowo założonej drukarni OPW przy ul. Twardej. Drukarnia przy ul. Kapitulnej funkcjonowała do pierwszych dni powstania warszawskiego, tj. do początku sierpnia 1944 r.[487]

Poszukiwania lokalu na kolejną drukarnię, która miała być wykorzystywana przez wszystkich piłsudczyków, rozpoczęła również latem 1942 r., na polecenie Hempla, Orlikowska. Początkowo zdecydowano ulokować drukarnię w pomieszczeniach znajdujących się na terenie Ogrodu Zoologicznego, na co zgodę wyraził jego dyrektor Jan Żabiński. Względy techniczne uniemożliwiły jednak realizację tego pomysłu. W tej sytuacji Orlikowska zdecydowała się na wykorzystanie posesji przy ul. Targowej 47. Mieściło się tam przedsiębiorstwo przewozowe, należące do braci Mycke – Jerzego i Juliusza, zaangażowanych wcześniej w tworzenie drukarni przy ul. Ogrodowej. Firma braci Mycke wraz z pomieszczeniami gospodarczymi – dużą szopą i stajnią, miała równocześnie stanowić „maskę" drukarni. Należy podkreślić, że bracia Mycke odmówili przyjęcia oferowanej im przez Hempla pomocy finansowej zarówno w czasie budowy drukarni, jak i w całym okresie jej funkcjonowania[488].

W pracach remontowo-budowlanych oprócz braci Mycke uczestniczył jak zwykle Dąbrowski, który wykonał prace murarskie i betonowanie, a także Henryk Niewiadomski „Heniek" i Stanisław Wasilewski, który założył instalację elektryczną i zamontował drukarnię[489]. Kierownictwo drukarni objął Wacław Zagórski „Lech", ppor. rez. WP i dziennikarz, od lutego 1942 r. współpracujący z Hemplem. W skład zespołu drukarskiego weszli zawodowi drukarze: Aleksander Agdan „Stef", Bolesław Pietrusiński „Bolek" oraz Wacław Szymkowiak „Włodek", którzy zostali zaangażowani do pracy w czerwcu 1942 r. przez ppłk. Szumańskiego. Materiały niezbędne do działania drukarni dostarczali bracia Mycke, a funkcję łączniczki pełniła Janina Pollakówna[490].

---

485 *Ibidem*, s. 93, 96. Obowiązek ten był typowy, pracę tę wykonywali bowiem także drukarze innych podziemnych drukarni (T. Szarota, *Okupowanej Warszawy*..., s. 103).

486 J. Kończak, *Tajna drukarnia*..., cz. 4, s. 9.

487 *Ibidem*.

488 C. Orlikowska, *Podziemna drukarnia*..., s. 299; por. W. Zagórski, *Wolność*..., s. 279, który twierdził, że inicjatywa założenia drukarni przy ul. Targowej jako „rezerwy" na wypadek dekonspiracji drukarni z ul. Ogrodowej wyszła od braci Mycke, którzy przedstawili ją „Łukaszowi".

489 W. Zagórski, *Wolność*..., s. 283–286 (tam również szkic pomieszczenia wewnętrznego drukarni).

490 *Ibidem*, s. 288–289.

Drukarnia przy ul. Targowej 47 ruszyła w lipcu 1942 r. Drukowano tam „S" [„Strzelca"], „Przegląd Polityczny", „Kadrę Polski Niepodległej", wydawaną przez organizację o tej samej nazwie, oraz „Dziś i Jutro", a od października 1942 r. również kilka numerów pism socjalistycznych „WRN" oraz „Wieś i Miasto". Trudno natomiast rozstrzygnąć, czy rzeczywiście, jak podawał Zagórski, pierwszym pismem wydrukowanym przy ul. Targowej była „Polska Walczy" (grupy „Olgierda"). Kierujący nią Józewski odmówił, jak wiadomo, przystąpienia do tworzonej organizacji piłsudczykowskiej, jego pismo było drukowane dzięki pomocy AK, nie było więc potrzeby korzystania z usług innych piłsudczyków, zwłaszcza że stosunki z nimi były dość napięte[491].

Drukarnia przy ul. Targowej służyła początkowo wszystkim piłsudczykom zaangażowanym w budowę OPW. Jednakże wskutek rozłamu w sierpniu 1942 r. zespół kierowany przez Zagórskiego przeszedł na stronę grupy Hempla. Zagórski motywował swoją decyzję tym, że artykuły, które ukazywały się w „Przeglądzie Politycznym", zawierały treści antysemickie. Powiedział o tym Hemplowi, który, zapewne wiedząc, że rozłam jest przesądzony, przyznał mu rację i przyjął pod swoje zwierzchnictwo[492].

Przejęcie drukarni przez „Myśl Państwową" zdecydowanie pogorszyło stosunki między OPW a powstałym niedługo później KON. Dotychczasowi przełożeni Zagórskiego oddali go nawet pod sąd organizacyjny. Został on przesłuchany przez ppłk. Szumańskiego, Hrabyka i Zabłotniaka w lokalu konspiracyjnym na Mariensztacie (zapewne było to mieszkanie Zabłotniaka przy ul. Nowy Zjazd). Zarzucili mu kradzież drukarni i wykluczyli z OPW, do którego formalnie nie należał, ponieważ do zdarzenia doszło krótko przed powstaniem Obozu. Złożył natomiast przyrzeczenie, jak każda osoba przyjmowana do powstających struktur. Zagórski w czasie tego sądu powtórzył argumenty o antysemickim charakterze tekstów zamieszczonych w „Przeglądzie Politycznym" i związanym z tym protestem zespołu drukarskiego. W powojennych wspomnieniach pisał, że skazano go na karę śmierci za kradzież drukarni. Jest to jednak mało wiarygodne, ponieważ kierownictwo OPW nie miało prawa wydania takiego wyroku ani tym bardziej egzekwowania go[493]. Zmiana przynależności organizacyjnej Zagórskiego nie wiązała się także, jak mylnie twierdził Hrabyk, z przeniesieniem drukarni w inne miejsce bez wiedzy Juliana Piaseckiego, gdyż działała ona przy Targowej jeszcze ponad pół roku,

---

[491] Fragmenty wspomnień Wacława Wagnera, mps (udostępniony przez syna – Krzysztofa Wagnera); W. Zagórski, *Wolność*..., s. 295, 298, 322–324.

[492] *Ibidem*, s. 307–311. Zagórski przypisuje wyłącznie sobie dokonanie tego małego przewrotu. Natomiast według Wacława Wagnera Zagórski wspomniane działania podjął w porozumieniu z nim. Wspólnie też po konsultacji z zecerami udali się do Hempla, który przyznał im rację i poparł odmowę druku „Przeglądu Politycznego" (Fragmenty wspomnień Wacława Wagnera, mps [udostępniony przez syna – Krzysztofa Wagnera]).

[493] BZNO, 15352/II, t. 6, Klaudiusz Hrabyk, Z drugiej strony barykady..., k. 137–138. Wyrok – jak twierdzi Zagórski – został przekazany Hemplowi przez Marię Łoszak (W. Zagórski, *Wolność*..., s. 330, 342). Wydaje się, że Zagórski otrzymał jedynie naganę, po której został zwolniony z przyrzeczenia organizacyjnego (IJPL, Kolekcja Mieczysława Szumańskiego, 76, Sprostowania historyczne..., s. 20). W kontekście konfliktu Zagórskiego z Hrabykiem należy wspomnieć, że po wojnie Zagórski zaangażował się w działalność PPS na uchodźstwie, w której z czasem zaczął pełnić wysokie funkcje partyjne. Niezbyt chętnie wspominał swoje związki z konspiracją piłsudczykowską, a tym bardziej przedwojenną działalność w Legionie Młodych (redagował pismo „Echo Akademickie" i zajmował stanowisko szefa prasy i propagandy tej organizacji) i popieranie obozu piłsudczykowskiego (AIPN, 01069/571, Charakterystyka działalności Wacława Zagórskiego, 3 IV 1958 r., k. 57; „Echo Akademickie" 1930–1931 [stopka redakcyjna]; W. Zagórski, *Marginesy przedwyborcze*, „Gazeta Polska" 1930, nr 266; *idem*, *Przemówienie, wygłoszone na akademii ku czci Marszałka Piłsudskiego w Warszawie dnia 19 marca 1934 r.*, „Legion Młodych" 1934, nr 4, s. 5–6).

a późniejsza zmiana jej lokalizacji była spowodowana innymi przyczynami niż obawa przed Piaseckim i jego ludźmi, a w każdym razie to ostatnie nie było decydującym powodem[494]. Konsekwencje konfliktu o drukarnię były poważne. Spowodowały bowiem utrzymującą się przez dłuższy czas wzajemną niechęć między obydwoma skrzydłami piłsudczyków, personalnie zaś – między Piaseckim i Hemplem, którego szef OPW obciążał główną odpowiedzialnością za odebranie drukarni[495].

Wobec utraty drukarni przy ul. Targowej Julian Piasecki wydał polecenie założenia kolejnej. Siedziba nowej drukarni znajdowała się przy ul. Świętojerskiej 7/9. Kierownictwo drukarni objął Tadeusz Zgorzelski „Zacios", chorąży artylerii WP, uczestnik kampanii polskiej 1939 r., oficer SZP-ZWZ-AK w sztabie Obwodu Chełm Lubelski, po aresztowaniach na tym terenie poszukiwany przez gestapo[496]. Do działalności organizacyjnej wprowadził go najprawdopodobniej jego przedwojenny znajomy, współkierownik Wydziału Technicznego OPW Mieczysław B. Czechak. Drukarnia miała początkowo znajdować się w rejonie ulic Grochowskiej, Terespolskiej oraz Dworca Wschodniego[497]. W zespole przewidzianym do jej obsługi doszło jednak do aresztowań i w tej sytuacji władze OPW zdecydowały o nowej lokalizacji. Akcję przeniesienia drukarni do lokalu przy ul. Świętojerskiej przeprowadzono prawdopodobnie w marcu 1943 r. Transport drukarni wozem konnym przez most Kierbedzia zorganizował i przeprowadził Zgorzelski. Nie obyło się bez problemów, gdyż w czasie przejazdu mostem wysypały się czcionki drukarskie, szybko jednak zostały pozbierane i szczęśliwie dowiezione do drukarni[498].

Drukarnia przy ul. Świętojerskiej, którą kierował „Zacios", pracowała nieprzerwanie do 2 sierpnia 1944 r.[499] „Maską" drukarni był warsztat ślusarski. W piwnicy pod warsztatem założono dodatkową „maskę" – hodowlę pieczarek. Jedna ze ścian w pomieszczeniu była ruchoma – za nią znajdowało się wejście do drukarni. W drukarni było również zamaskowane wyjście awaryjne prowadzące do ruin przy pl. Krasińskich[500]. Nazwiska członków kilkuosobowego zespołu drukarzy i obsługi naziemnej drukarni, poza jej kierownikiem, pozostają nieznane. Do zadań Zgorzelskiego należało m.in. zaopatrywanie

---

494 BZNO, 15352/II, t. 6, Klaudiusz Hrabyk, Z drugiej strony barykady..., k. 137.

495 *Ibidem*, k. 136–137, 137a; IJPL, Kolekcja Klaudiusza Hrabyka, 68, Klaudiusz Hrabyk, Wspomnienia z podziemi Kraju, 1946 r., s. 34; W. Zagórski, *Wolność*..., s. 330; zob. też Józef Lebedowicz, Byłem szefem..., s. 88. W pierwszej wersji wspomnień Hrabyk opisał ogólnie sprawę przejęcia drukarni przez grupę „Myśli Państwowej". Po ukazaniu się wspomnień Zagórskiego odniósł się do nich w 1972 r. w uzupełnieniach do swoich pamiętników. Odpierając zarzut antysemityzmu, Hrabyk dokonał jednak nadużycia, stwierdzając, że zarzut Zagórskiego, jakoby w wypowiedziach publikowanych w „Przeglądzie Politycznym" w jakiejkolwiek formie pochwalano mordy na Żydach, był haniebny i oszczerczy, ponieważ zarówno to pismo, jak i później cała prasa OPW zbrodnie te stale potępiała (BZNO, 15352/II, t. 6, Klaudiusz Hrabyk, Z drugiej strony barykady..., k. 137a–137b). Zagórski nie zarzucał jednak redakcji pisma aprobaty dokonanych przez Niemców zbrodni, które rzeczywiście potępiano, tylko antysemicki charakter publikowanych tam tekstów, co było zgodne z prawdą. Więcej na ten temat zob. w rozdziale *Koncepcje polityki i stosunek do mniejszości narodowych*, s. 357–358.

496 CAW, Tadeusz Zgorzelski, AP 213, 5437; Zaświadczenia dotyczące służby wojskowej i działalności konspiracyjnej Tadeusza Zgorzelskiego, udostępnione przez Stefana Zgorzelskiego; I. Caban, Z. Mańkowski, *Związek Walki Zbrojnej i Armia Krajowa w Okręgu Lubelskim 1939–1944* (tu bez podania imienia), cz. 1, Lublin 1971, s. 206.

497 Relacja Stefana Zgorzelskiego, 19 IX 2003 r. (w posiadaniu autora).

498 *Ibidem*.

499 Zaświadczenie Józefa Lebedowicza i Mieczysława Czechaka z 11 IX 1947 r. (udostępnione przez Stefana Zgorzelskiego).

500 Relacja Stefana Zgorzelskiego, 19 IX 2003 r. (w posiadaniu autora). O warsztacie jako „masce" drukarni informował również Józef Lebedowicz (Byłem szefem..., s. 115 D).

drukarni w papier i farbę drukarską oraz zapewnienie jej ochrony. Zajmował się również korektą artykułów. Przy ul. Świętojerskiej drukowano m.in. pismo Wydziału Wojskowego OPW „Dekada", kilka dni przed powstaniem – pierwszy numer „Wiadomości Warszawskich", a także zapewne inne pisma OPW, których tytułów jednak nie udało się ustalić[501]. W czasie Świąt Wielkanocnych 1944 r. drukarnię wizytowali szefowie: Wydziału Prasy i Propagandy Klaudiusz Hrabyk, Wydziału Prezydialnego Józef Lebedowicz oraz Wydziału Technicznego ppłk Mieczysław Szumański[502].

Wiosną 1943 r. uruchomiono trzecią drukarnię OPW, której siedziba znajdowała się przy ul. Twardej 5. Jej organizacji i kierownictwa podjął się Mieczysław Czechak „Wirski", nauczyciel, weteran 5. pp „zuchowatych" I Brygady Legionów, ciężko ranny w bitwie pod Konarami. Roboty budowlane wykonał Erwin Dąbrowski, któremu pomagali Czechak i Karol Voise[503], również legionista, a także syn „Wirskiego",

---

[501] BZNO, 15352/II, t. 6, Klaudiusz Hrabyk, Z drugiej strony barykady..., k. 189A; Relacja Stefana Zgorzelskiego, 19 IX 2003 r. (w posiadaniu autora).

[502] BZNO, 15352/II, t. 6, Klaudiusz Hrabyk, Z drugiej strony barykady..., k. 163–165; Józef Lebedowicz, Byłem szefem..., s. 115C–115D. Lebedowicz mylnie datował to zdarzenie na 1943 r. Zarówno Lebedowicz, jak i Hrabyk podają szczegółowy opis wizyty w drukarni. Podobna charakterystyka wnętrza z informacją o symbolach narodowych i portretach Piłsudskiego, Mościckiego i Śmigłego-Rydza znajduje potwierdzenie w relacji Stefana Zgorzelskiego.

[503] Karol Voise „Włodzimierz Radłowski" (1893 – po 1957), urzędnik, sierż. WP. Urodził się 22 VI 1893 r. we Lwowie, jako syn Jakuba i Aleksandry z d. Hałuszewskiej. Kształcił się w rodzinnym mieście, brak jednak na ten temat bliższych informacji. Prawdopodobnie od 1912 r. pracował jako rysownik w firmie Sokolnicki i Wiśniewski i od tego roku należał do Związku Strzeleckiego. Po wybuchu I wojny światowej wcielony do armii austriackiej, 6 XII 1914 r. zdezerterował z zamiarem wstąpienia do Legionów Polskich. Przydzielony do 2. kompanii I baonu 1. pp I Brygady. Przeszedł cały szlak bojowy brygady, czasowo – w sierpniu 1915 r. przebywał w szpitalu twierdzy nr 9 w Krakowie. Uczestniczył w życiu kulturalnym Legionów jako aktor komediowy na improwizowanych przedstawieniach. Jak wspominał Jan Kruk-Śmigla, 3 VII 1915 r. na postoju w Maruszowie „kolega nasz, doskonały komik, ob. Voise zabawiał cały nasz pułk i wszystkich oficerów wraz z podpułkownikiem Śmigłym rozmaitymi figlami. Naśladował np. kap[itana] Bukackiego na koniu, cyklistę na rowerze i wzbudzał tym śmiech w rozbawionym już pułku". W 1916 r. pod Dubniakami założył teatr, który prowadził podczas pobytu I Brygady w Baranowiczach. „Jedyną rozrywką [w Baranowiczach – M.G.] jest humorystyczny teatr ob. Voise, którego satyra i humor nigdy nie opuszczają" – pisał Kruk-Śmigla. Podobnie wspominał Roman Wojnicz-Horoszkiewicz: „Charakterystycznym piosenkarzem był Karol Voise. Komponował on sam i śpiewał komponowane przez kolegów śpiewki typu andrusowsko-legionowego, często grubo nieprzyzwoite". Jego działalność artystyczna była powszechnie znana w I Brygadzie, a sam Voise w 1933 r., we wniosku o przyznanie mu Krzyża Niepodległości w punkcie nazwiska i dokładne adresy świadków, którzy mogą stwierdzić prawdziwość pracy niepodległościowej, napisał: „Każdy oficer i żołnierz I Brygady" (co członek komisji weryfikacyjnej opatrzył znakiem zapytania). Po kryzysie przysięgowym, chcąc uniknąć odpowiedzialności za dezercję z armii austriackiej, latem 1917 r. przeszedł do 9. kompanii 3. pp II Brygady. Z powodu choroby przydzielony do pracy kulturalno-oświatowej. Założył teatr żołnierski, a z jego dochodów postanowił stworzyć bibliotekę. W tym celu w lutym 1918 r. wyjechał do Lwowa. Na wieść o przejściu b. II Brygady Legionów na rosyjską stronę frontu pod Rarańczą udał się w Kieleckie. Wstąpił do POW. Wyjechał do Warszawy. Działał nadal w POW, uczestniczył w rozbrojeniu Niemców w Warszawie i w Kaliszu. Używał pseudonimu „Radłowski". Od końca 1918 r. służył w WP, kierował magazynem żywnościowym 4. DP w Powórsku pod Kowlem, od połowy 1920 – magazynem wojskowym w Łomży. W 1921 r. w stopniu sierżanta sztabowego zdemobilizowany. Wrócił do Lwowa, 1922–1924 prowadził biuro projektów rysowniczych. Zatrudniony jako technik szacunkowy w Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych, później inspektor powiatowy (ubezpieczeń?). 1927–1930 prowadził gospodarstwo rolne, odziedziczone przez żonę. Od 1930 r. zatrudniony jako sekretarz w biurze prowadzenia księgowości, sporządzania bilansów podatkowych „Busola Podatków" we Lwowie. Członek Koła 1. pp Związku Legionistów Polskich. W 1935 r. zamieszkał w Warszawie przy ul. Senatorskiej 19. Od 4 I 1929 r. do lutego 1936 r. urzędnik sezonowy do prac bilansowych w Banku Gospodarstwa Krajowego. Jak pisano w opinii pracowniczej, „dał się poznać jako urzędnik bardzo zdolny, sumienny, pracowity i dokładny, zyskując uznanie władzy przełożonej". Do 30 V 1936 r. zatrudniony w Szefostwie Intendentury Samodzielnego Referatu Ogólnego DOK I. Później ponownie pracował w BGK. Prawdopodobnie krótko przed

niespełna szesnastoletni wówczas Stanisław Czechak „Wir". „Maskę" drukarni stanowił sklepik spożywczy z wyszynkiem, prowadzony przez Voise'a. Pomieszczenie, w którym umieszczono maszynę drukarską, znajdowało się w piwnicy pod sklepem. Znalazło się tam miejsce na portret marsz. Józefa Piłsudskiego oraz tarczę z godłem Polski, przede wszystkim jednak drukarzy miała chronić broń krótka i granaty[504].

Kierownictwo zespołu drukarni z Twardej objął „Wirski". Do jego obowiązków, podobnie jak innych szefów drukarni, należało dowództwo osłony oraz zaopatrzenie w niezbędne materiały – papier, farbę drukarską, czcionki. Pomagał mu syn Stanisław, który dwukrotnie przewoził czcionki do składu drukarskiego oraz regularnie, dwa razy w miesiącu, dostarczał papier[505]. W skład zespołu drukarskiego weszli Władysław Borowski „Kogut", Wacław Nowiński „Wnuk" i prawdopodobnie jeszcze jedna osoba o nieznanych personaliach[506]. Ofiarna praca Mieczysława Czechaka w dużej mierze umożliwiała nie tylko funkcjonowanie Wydziału Prasowego OPW, ale również obsługę poligraficzną innych organizacji. Przy ul. Twardej drukowano oprócz pism OPW, m.in. „Przeglądu

---

wojną został właścicielem restauracji „Cichy Kącik" przy ul. Konopczyńskiego, którą prowadził również podczas okupacji niemieckiej i powstania warszawskiego. Około 1943 r. otworzył sklep i bar, które były „maską" drukarni OPW przy ul. Twardej 5. Po wojnie przebywał w Warszawie i we Wrocławiu (co najmniej do 1957 r.). Później prawdopodobnie wyjechał do Francji. Dalsze losy pozostają nieznane. Karol Voise był odznaczony Krzyżem Niepodległości i Odznaką „Za Wierną Służbę". Żonaty z Franciszką z d. Adamko, miał córkę Barbarę (1928), (AIPN, 0423/484, Pismo zastępcy naczelnika Wydziału II Służby Bezpieczeństwa Komendy MO m.st. Warszawy W. Rutki do naczelnika Wydziału „B" Komendy Wojewódzkiej MO we Wrocławiu, 6 XI 1957 r., k. 160, *ibidem*, Ustalenie w sprawie obywatela de Voise Karola, 15 XI 1957 r., k. 162; CAW, Karol Voise, KN, 20 VII 1932 r.; *ibidem*, Legiony Polskie, I.120.66.27, Wykaz zaasenterowanych z 19 VII 1915 r.; Józef Lebedowicz, Byłem szefem..., s. 115E; Informacje Stanisława Czechaka; R.W. Horoszkiewicz, *W pierwszym pułku. Notatki legionisty*, Warszawa 1935, s. 90, 91; J. Kruk-Śmigla, *Za wierną służbę ojczyźnie. Dziennik legionisty I Brygady*, oprac. z rękopisu, wstępem i przypisami opatrzył oraz podał do druku J. Kirszak, Krosno 2004, s. 7, 100, 107, 122, 123, 134; *Lista strat Legionu Polskiego od lipca do października 1915*, Piotrków 1915, s. 33; F. Pawłowski, *Wspomnienia legionowe*, Kraków 1994, s. 88; B. Peszkowski, *Teatr polowy 1 Brygady Legionów Polskich*, „Legion" 1933, trzeci kwartał, s. 47 [tu błędnie podane nazwisko Boise]).

[504] Relacje Stanisława Czechaka z 18 i 25 IX 2001 r. (w posiadaniu autora).

[505] *Ibidem*. W pracę zespołu była ofiarnie zaangażowana cała rodzina Czechaków, także ich córka Urszula, łączniczka OPW. Lebedowicz pisał do Stanisława Czechaka: „Tak ją [Michalinę Czechak – M.G.], jak i Pańskiego śp. Ojca wspominam z głęboką czcią i podziwem za wszystko, co tak bohatersko, dzielnie i rozumnie robili w czasie okupacji. Wiem, że oboje z siostrą braliście czynny udział w ich działalności" (List Józefa Lebedowicza do Stanisława Czechaka z 29 XI 1975 r. [udostępniony przez adresata]).

[506] Relacje Stanisława Czechaka z 18 i 25 IX 2001 r. (w posiadaniu autora). Nowińskiego wymienia w powojennych zeznaniach Lebedowicz, stwierdzając jednocześnie, że w składzie drukarni z Targowej byli drukarze z Twardej (APW, JL, Sr 257/50, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Lebedowicza, 22 X 1949 r., k. 59–60). Nie wspomina go natomiast w swojej relacji Czechak, który zastrzegł, że nie znał wszystkich osób z zespołu przy ul. Twardej. Natomiast według błędnej informacji Lewandowskiej, szefem drukarni był „Sęk" (NN), (S. Lewandowska, *Polska konspiracyjna prasa*..., s. 246). Władysław Borowski (1899 – po 1968), ppor. AK cz.w., drukarz. Urodził się 23 V 1899 r. w Warszawie, syn Stanisława i Marii (Wypis ewidencyjny BUiAD dotyczący Władysława Borowskiego z 10 VIII 2011 r. [w posiadaniu autora]). Wacław Nowiński (1889–1952 lub 1959), funkcjonariusz Policji Państwowej. Urodził się 7 IX 1889 r. w Warszawie jako syn Antoniego i Marcjanny z d. Grzegółkowskiej. Od 1918 r. do wybuchu II wojny światowej służył w stopniu przodownika w Policji Państwowej w Warszawie, od 1932 r. w komisariacie rzecznym. W czasie wojny do wybuchu powstania warszawskiego funkcjonariusz policji granatowej. Nowiński uczestniczył również w akcji ratowania Żydów. Na terenie przystani nad Wisłą ukrywał Matysa Berłowicza z rodziną (T. Prekerowa, *Konspiracyjna Rada Pomocy Żydom w Warszawie 1942–1945*, Warszawa 1982, s. 135, 171, 271). Po ujawnieniu inwigilowany przez UBP Warszawa, materiały dotyczące jego osoby zniszczone komisyjnie 18 IX 1989 r. Według informacji SB zmarł 11 V 1952 r. lub 11 IV 1959 r. w Warszawie (AIPN, 0203/4395/1, Nowiński Wacław, k. 93; AIPN, Wypis ewidencyjny BUiAD dotyczący Wacława Nowińskiego, 19 IX 2011 r. [w posiadaniu autora]). Pozostałe informacje dotyczące Borowskiego i Nowińskiego zob. w ich notach biograficznych zamieszczonych w moim słowniku *Wierni Polsce. Ludzie konspiracji*..., s. 50–51, 477–478.

Politycznego" i „S" [„Strzelca"], także „Wschód" BOW i „Kadrę Polski Niepodległej". Drukarnia działała do chwili wybuchu powstania warszawskiego[507].

Według Stanisławy Lewandowskiej czwarta drukarnia OPW istniała do końca 1943 r. przy ul. Towiańskiego 9 (obecnie ul. Wieniawskiego) na Żoliborzu[508]. Informacja ta nie została jednak udokumentowana przez autorkę, nie znalazła też potwierdzenia w żadnym znanym źródle. Natomiast Lebedowicz mylnie podaje, że OPW dysponował jeszcze drukarnią na Pradze, kierowaną przez Władysława Borowskiego „Koguta". W rzeczywistości Borowski był pracownikiem zespołu z ul. Twardej i podlegał Czechakowi, a wymieniona drukarnia na Pradze to w istocie stracona na rzecz grupy „Myśli Państwowej" drukarnia przy ul. Targowej 47[509].

KON dysponował początkowo wspomnianymi drukarniami przy ul. Ogrodowej 62 oraz przy ul. Targowej 47. Prawdopodobnie w grudniu 1942 r. zaczęto zastanawiać się nad zawieszeniem działalności drukarni przy ul. Targowej. Według Zagórskiego było to spowodowane zarówno obawą o odebranie jej przez OPW, co jednak wydaje się mało przekonujące, jak również podejrzeniem o dekonspirację, którą mógł spowodować członek zespołu drukarskiego Wacław Szymkowiak. Zaczął on bowiem utrzymywać kontakty towarzyskie z pracownikami drukarni PPR-owskiej, mieszczącej się w rejonie Dworca Wileńskiego[510]. Najprawdopodobniej w styczniu 1943 r. drukarnia przy ul. Targowej zakończyła działalność, a prace budowlane związane z jej likwidacją wykonał Dąbrowski[511].

Zbiegło się to z koniecznością znalezienia nowej siedziby dla drukarni z ul. Ogrodowej, również zagrożonej dekonspiracją wskutek rewizji dokonanej przez Niemców w sąsiadującym z drukarnią zakładzie meblowym, którego pracownicy świadczyli ekipie z Ogrodowej różne usługi[512]. W lutym 1943 r. bracia Mycke przewieźli maszynę drukarską z ul. Ogrodowej na ul. Śliską, gdzie Hempel zakupił pomieszczenia piwniczne pod jednym z domów. W tym samym miesiącu zaistniała jednak konieczność ponownej zmiany lokalizacji z powodu rzekomego zagrożenia lokalu przy Śliskiej[513]. Bracia Mycke przewieźli w tej sytuacji maszynę drukarską na ul. Grzybowską 17. Lokal, który stał się ostatecznie siedzibą drukarni, został znaleziony przez Wacława Wagnera i Mieczysława Gochnio[514]. Podobnie jak w wypadku innych drukarni piłsudczykowskich, prace remontowo-budowlane wykonano pod kierownictwem nieocenionego Erwina Dąbrowskiego, któremu pomagał zaangażowany przez Wacława Wagnera Jerzy Powroźnicki. Prace stolarskie w „masce" drukarni były dziełem Zygmunta Franciszkiewicza[515].

---

[507] Józef Lebedowicz, Byłem szefem..., s. 115C, 163; Relacje Stanisława Czechaka z 18 i 25 IX 2001 r. (w posiadaniu autora). Według Hrabyka drukarnie OPW były oznaczone kryptonimami A, B i C (BZNO, 15352/II, t. 6, Klaudiusz Hrabyk, Z drugiej strony barykady..., k. 162–163).

[508] S. Lewandowska, *Polska konspiracyjna prasa*..., s. 260. OPW posiadał więc dwie, a nie cztery drukarnie, jak podawała Stanisława Lewandowska. Drukarnia z Targowej przeszła bowiem na stronę grupy „Myśli Państwowej" krótko przed powstaniem OPW (*Ibidem*, s. 259).

[509] Józef Lebedowicz, Byłem szefem..., s. 163.

[510] W. Zagórski, *Wolność*..., s. 342, 365. Więcej na temat tzw. sprawy Szymkowiaka zob. w rozdziale *Problem zachowania zasad konspiracyjnych*..., s. 175.

[511] *Ibidem*, s. 365.

[512] C. Orlikowska, *Podziemna drukarnia*..., s. 300.

[513] W. Zagórski, *Wolność*..., s. 363, 367–369.

[514] C. Orlikowska, *Podziemna drukarnia*..., s. 300.

[515] Fragmenty wspomnień Wacława Wagnera, mps (udostępniony przez syna – Krzysztofa Wagnera), gdzie znajduje się również opis wnętrza drukarni; W. Zagórski, *Wolność*..., s. 381.

Drukarnia rozpoczęła pracę 29 marca 1943 r.[516] Kierownictwo objął Wacław Zagórski „Lech". W skład zespołu drukarskiego weszli: Aleksander Agdan „Stef" i Bolesław Pietrusiński „Bolek" z drukarni przy ul. Targowej oraz (imię nieznane) Żarnowiecki „Józef" z ekipy z Ogrodowej[517]. W kwietniu 1943 r. do zespołu dołączyli Henryk Szpigiel „Henio" i Stanisław Napiórkowski „Staszek", „Żółw". Obaj byli Żydami, którzy ukrywali się przed Niemcami. Gdy Szpigiel w listopadzie 1943 r. utracił dotychczasowe schronienie, zwrócił się o pomoc do swojego przyjaciela Wacława Wagnera. Ten, nie mając możliwości ukrycia go, poprosił o pomoc Zagórskiego. Szpigla przewieziono do drukarni przy ul. Grzybowskiej 17 i tam ukryto[518]. Pomagał przy składzie pism, a ponieważ biegle władał językiem niemieckim, powierzono mu również adiustację tekstu i korektę pisma „Deutschland erwache!", wydawanego w ramach akcji „N", ale drukowanego przez KON[519]. Z kolei Napiórkowski po ucieczce z getta w Otwocku ukrywał się u Wacława Szymkowiaka. Kiedy ten zaczął go szantażować, Napiórkowski znalazł schronienie w drukarni, dołączając do zespołu Zagórskiego. Pracował przy składzie tekstów pism konspiracyjnych[520].

W obsłudze naziemnej nadal działała Zofia Wasilewska, która pełniła te same obowiązki co wcześniej w zespole z Ogrodowej, a także Zofia Trenkner[521]. Wśród innych pracowników „maski" byli: Czesław Kuczera, Stanisław Nawrocki „Czarny", „Staś Krawiec", Henryk Niewiadomski „Heniek", Jerzy Powroźnicki (prawdopodobnie kierował

---

[516] *Ibidem*. Informacja podana przez Janusza Marszalca w artykule zamieszczonym w zbiorowym opracowaniu *Niepiękny wiek dwudziesty* (red. B. Brzostek i inni, Warszawa 2010), jakoby drukarnia przy ul. Grzybowskiej była drukarnią pisma PPS (WRN) „Wolność", jest błędna. Zagadką pozostaje, na jakiej podstawie źródłowej autor określił taką przynależność organizacyjną drukarni, ignorując najnowsze prace na ten temat, w których ta kwestia została jednoznacznie rozstrzygnięta. Zagórski, na którego powołał się dr Marszalec, w żadnym miejscu swoich wspomnień nie stwierdzał, że drukarnia przy ul. Grzybowskiej była drukarnią socjalistów, nie pozostawił natomiast wątpliwości, że została założona przez KON i drukowała publikacje tej organizacji. Należy również wyjaśnić, że organizacje polityczne Polski Podziemnej nie miały takiego komfortu, by zakładać drukarnię w celu powielania jednego ze swoich pism, i to wcale nie najważniejszego. Autor napisał ponadto, że w „tajnej drukarni w piwnicy przy ul. Grzybowskiej 17 wydawano druki sygnowane również przez inne organizacje konspiracyjne. Stanisława Lewandowska wspomina o Obozie Polski Walczącej i Konwencie Organizacji Niepodległościowych" (zob. *eadem*, *Polska konspiracyjna prasa*... s. 258). W istocie Lewandowska niczego takiego nie twierdziła, wyraźnie natomiast napisała, że drukarnia przy ul. Grzybowskiej była drukarnią KON, a nie PPS (WRN). Nie mogła tym samym podać – i nie podała – informacji, jak twierdzi autor, że przy ul. Grzybowskiej drukowano też „druki" OPW i KON. Prawdopodobieństwo drukowania wydawnictw OPW przez PPS (WRN) było, biorąc pod uwagę silną niechęć socjalistów do prawicowego odłamu piłsudczyków, niewielkie. Ale sama znajomość okoliczności zerwania przez Zagórskiego współpracy z twórcami OPW i konfliktu o drukarnię przy ul. Targowej latem 1942 r., o których Zagórski obszernie pisał w swoich wspomnieniach, tyle że na wcześniejszych stronach, dowodzi, że było niemożliwe, by jakiekolwiek wydawnictwa OPW drukowano przy ul. Grzybowskiej. Pomijam już kwestię, że OPW nie musiał korzystać z drukarni KON, ponieważ miał dwie własne drukarnie (J. Marszalec, *Pomyłka, której nie było. Sprawa rzekomego zadenuncjowania przez wywiad Armii Ludowej własnej drukarni przy ul. Grzybowskiej w Warszawie w lutym 1944 r.* [w:] *Niepiękny wiek dwudziesty*..., s. 182, 187–188).

[517] W. Zagórski, *Wolność*..., s. 289. Myli się natomiast Wacław Wagner, wymieniając w tej grupie Stanisława Stanisławskiego „Bartłomieja" z zespołu drukarzy z Ogrodowej (Fragmenty wspomnień Wacława Wagnera, mps [udostępniony przez syna – Krzysztofa Wagnera]).

[518] Szczegółowe okoliczności ukrycia Szpigla zob. W. Zagórski, *Wolność*..., s. 451–452.

[519] *Ibidem*, s. 468.

[520] *Ibidem*, s. 367, 386, 451. Pod tym nazwiskiem ukrywał się Saul Kacenelenbogen. Przed wojną mieszkał w Otwocku, następnie do kwietnia 1942 r. przebywał w getcie w Otwocku, później w getcie w Karczewie, skąd zbiegł w listopadzie 1942 r. do Warszawy (AIPN GK 933/780, k. 98, 117, 133, GK 912/712, t. 2, k. 730, Zbiór fotokopii Głównej Komisji Badania Zbrodni na Narodzie Polskim; Zbiór PCK Kreis Waldeck).

[521] AZWZK, Zofia Wasilewska, W-22028.

przez pewien czas osłoną drukarni, ponadto jako dozorca posesji, w której znajdowała się drukarnia, starał się dobierać lokatorów pod kątem ich nieszkodliwości dla działalności konspiracyjnej), Stanisław Toporowski „Staś Marynarz", Stanisław Wasilewski oraz bracia Mycke, którzy uczestniczyli w tej działalności od jej początków, tj. lata 1941 r.[522] Przy ul. Grzybowskiej drukowano pisma KON – „Myśl Państwową", „Tydzień", później „Drogę", a z innych: „Dziś i Jutro", „Polska Walczy", „Wschód" (numer tego pisma był pierwszym drukiem powstałym przy ul. Grzybowskiej)[523], wspomniane pismo dywersyjne w języku niemieckim „Deutschland erwache!" oraz co najmniej jedną z broszur politycznych Wacława Lipińskiego[524]. Drukarnia prowadziła swoją działalność do 7 sierpnia 1944 r. Wówczas to, w pierwszym tygodniu powstania warszawskiego, została zniszczona na skutek bombardowania[525].

Paradoksalnie najmniej problemów z drukiem swoich wydawnictw miała nieliczna „Polska Walczy" (grupa „Olgierda"). Według Janusza Sipayłły główny organ prasowy grupy Henryka Józewskiego był początkowo powielany na małej ręcznej drukarni w mieszkaniu rzeźbiarza Karola Pawełka przy ul. Szustra. W pierwszych tygodniach 1941 r. Józewski powiedział Sipaylle, że drukuje pismo dzięki pomocy SL, PPS (WRN) i ZWZ, co korespondowałoby z późniejszymi informacjami przekazanymi przez Józewskiego w jego wspomnieniach, dotyczącymi współpracy z SL i PPS w pierwszym okresie okupacji[526].

Od początku 1943 r. „Polska Walczy" (grupa „Olgierda") korzystała jedynie z pomocy AK, za co odpowiadali Adolf Abram i Janusz Sipayłło. Ten ostatni na początku 1943 r. na polecenie Józewskiego kontaktował się z „Piotrem" (NN), z którym omawiał termin publikacji „Polska Walczy". Z tego samego źródła wiadomo jednak, że z drukarni Pawełka korzystano do lipca 1942 r. Józewski oddał ją następnie do dyspozycji AK, ponieważ otrzymał możliwość nieskrępowanego druku swoich wydawnictw przez aparat poligraficzny AK[527]. Najpewniej pomoc AK polegała przede wszystkim na przekazaniu Józewskiemu na polecenie gen. Roweckiego drukarni przy ul. Odolańskiej. Nastąpiło to w chwili podjęcia decyzji o wydawaniu „Ziem Wschodnich Rzeczypospolitej" wczesną wiosną 1942 r.[528] Drukarnię przestano wykorzystywać w pierwszym kwartale 1944 r., kiedy została podporządkowana Tajnym Wojskowym Zakładom Wydawniczym

---

[522] C. Orlikowska, *Podziemna drukarnia*..., s. 309–310; W. Zagórski, *Wolność*..., s. 381–382, 387.

[523] *Ibidem*, s. 383; Fragmenty wspomnień Wacława Wagnera, mps (udostępniony przez syna – Krzysztofa Wagnera); J. Sielski [B. Jastrzębski], *Otchłań*..., s. 308–309. W wypadku „Wschodu" zastosowano transakcję wymienną – druk pisma w zamian za papier dostarczany drukarni przez członków BOW.

[524] W. Zagórski, *Wolność*..., s. 382, 383, 386, 463. Opracowanie redakcyjne „Deutschland erwache!" przygotował Wacław Wagner (Fragmenty wspomnień Wacława Wagnera, mps [udostępniony przez syna – Krzysztofa Wagnera]).

[525] C. Orlikowska, *Podziemna drukarnia*..., s. 300.

[526] AIPN, 0400/170/1, Protokół przesłuchania podejrzanego Janusza Sipayłło, 23 II 1954 r., k. 89–90; H. Józewski, *Zamiast pamiętnika*..., s. 130–131. Więcej na temat tej współpracy w rozdziale *Samotnik wołyński*...

[527] AIPN, 0400/170/1, Protokół przesłuchania podejrzanego Janusza Sipayłło, 23 II 1954 r., k. 89–90. Karol Pawełek (1905–1944), nazwisko konspiracyjne Karol Moroń, rzeźbiarz. Ukończył średnią szkołę rolniczą w Żywcu, pracował w stoczni gdańskiej. W latach 30. studiował rzeźbę na ASP w Warszawie. W czasie wojny w ZWZ–AK. Poległ w powstaniu warszawskim (J. Hübner-Wojciechowska, *Pawełek Karol* [w:] *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce*..., t. 6, Warszawa 1998, s. 457; H. Martin, *Przypadek albo przeznaczenie*, Londyn–Warszawa 2007, s. 102–108 [tu błędna informacja, że Pawełek był oficerem Polskiej Marynarki Wojennej]) .

[528] H. Józewski, *Zamiast pamiętnika*..., s. 132. Sipayłło stwierdzał, że „Ziemie Wschodnie Rzeczypospolitej" drukowano przez cały okres okupacji w drukarniach Armii Krajowej.

BIP KG AK. Wkrótce jej siedziba została ujawniona Niemcom przez Jana Sawko „Zdzisława" i 21 kwietnia 1944 r. gestapo zabrało pozostawioną tam maszynę drukarską[529]. Podsumowując, nie jest wykluczone, że część nakładu „Polska Walczy" była drukowana w innych drukarniach AK. Józewskiego na pewno wspierał również KON, drukując główny organ prasowy jego grupy przy ul. Grzybowskiej[530].

Praca w tajnej drukarni należała, jak pisałem, do najbardziej niebezpiecznych form działalności konspiracyjnej. Dotyczyło to zarówno zespołu drukarskiego, jak i personelu „maski", stanowiącego osłonę drukarni. Do szczególnie trudnych i odpowiedzialnych obowiązków tej ostatniej należał transport materiałów niezbędnych do funkcjonowania drukarni – papieru, farby, czcionek, części mechanicznych do maszyny drukarskiej. Był on zwykle wykonywany przez pracowników osłony pod kierownictwem szefa drukarni. W ekipie z ul. Kapitulnej zajmowali się tym Jan Kończak i Feliks Dobrzyński. Konspiratorom udawało się zwykle szczęśliwie omijać niemieckich żandarmów. Jak jednak wspominał Kończak, pewnego dnia, „gdy wieźliśmy papier już pocięty z ul. Bednarskiej – na rogu Sowiej i Mariensztatu, idąc jako szpica (ubezpieczenie), zobaczyłem, że na Bazarze Mariensztackim grasują żandarmi [...]. Dałem wtedy umówiony znak i wózek nasz zaraz się zatrzymał na ul. Sowiej, nie miał jednak gdzie wjechać, żeby się skryć, bo w pobliżu nie było ani bramy, ani innej ulicy. Stać w miejscu długo też nie było bezpiecznie, wobec tego zdecydowałem się jechać dalej. [...] Wózek ruszył, ale gdy wyjechał na plac Mariensztacki, zza jednej budki wyszedł Niemiec i kroki swe skierował do naszego wózka, i chciał zrewidować jego zawartość. Sytuacja stawała się bardzo krytyczna, gdy w tej chwili z sieni któregoś domu wyszła kobieta z dwoma koszami napełnionymi żywnością. Niemiec natychmiast podszedł do niej i z koszyków zaczął wyciągać słoninę, boczki, jednocześnie z kosza wyskoczyła rozgdakana i roztrzepotana kura, skoczyła w górę, w dół, znów do góry, prosto na żandarma. Ten opędzał się przed nią [...], a my, korzystając z zamieszania, szczęśliwie popędziliśmy obok nich ul. Mariensztacką do Krakowskiego Przedmieścia i Podwalem na Kapitulną do drukarni"[531].

Na podobne sytuacje, grożące aresztowaniem i śmiercią, narażeni byli również drukarze KON z Ogrodowej. Władysław Stacewicz wspominał: „Przewoziłem czcionki drukarskie do naszej drukarni z placu Trzech Krzyży na ul. Ogrodową, jadąc rykszą, bowiem ładunek wynosił około 100 kg. Byliśmy już na Ogrodowej przy naszej bramie, gdy na plac Kercelego, który mieścił się o kilkadziesiąt metrów od naszej bramy – wiodącej do drukarni – wpadli żandarmi. Powstał popłoch. Ludzie zaczęli uciekać, nie było czasu do stracenia, wpychaliśmy rykszę do bramy, gdy nagle jedna ze skrzynek spadła i pękła. Posypały się czcionki, rykszarz zdębiał, bo wiedział, że przewozi nity. Zerwałem z siebie płaszcz i rzuciłem na skrzynkę, owinąłem ją i wrzuciłem na wózek. Część wysypanych czcionek została jednak na chodniku i z tego, co dało się, zebraliśmy, a resztę uciekający ludzie po prostu roznieśli swoimi butami. Kiedy szczęśliwie ładunek był na miejscu i chciałem płacić, rykszarz powiedział: »Panie – za taki kurs nie bierze się pieniędzy«"[532].

---

[529] APW, Sr 275/54, t. 2, Protokół przesłuchania podejrzanego Jana Rzepeckiego, 23 XII 1953 r., k. 206; J. Rzepecki, *Organizacja*..., cz. 3, nr 4, s. 162, 170; zob. też G. Mazur, *Biuro Informacji i Propagandy* ..., s. 162, 167–168.
[530] W. Zagórski, *Wolność*..., s. 295, 325.
[531] J. Kończak, *Tajna drukarnia*..., cz. 2, s. 9.
[532] Władysław Stacewicz, Relacja [1983 r.], (dokument udostępniony przez Pawła Stacewicza, wnuka Władysława Stacewicza).

Po wydrukowaniu numeru danego pisma cały nakład przewożono do punktów przerzutowych na terenie Warszawy. Podlegały one komórkom kolportażu w poszczególnych organizacjach, które zajmowały się jego rozpowszechnieniem[533]. Następnie prasę kolportowano przede wszystkim w Warszawie i na terenie województwa warszawskiego. Wiadomo, że wydawnictwa wszystkich organizacji piłsudczykowskich – zarówno prasa, jak i broszury, były rozpowszechniane w powiecie błońskim, można jednak z dużym prawdopodobieństwem stwierdzić, że dotyczyło to również innych powiatów podwarszawskich[534]. W dalszej kolejności rozprowadzono ją na obszarze Generalnego Gubernatorstwa, docierała również na Węgry, a także, chociaż w znacznie mniejszej ilości i w ograniczonej liczbie tytułów, na ziemie wschodnie Rzeczypospolitej (na pewno do Lwowa) i na obszary włączone do Rzeszy.

W OPW rozpowszechnianiem prasy zajmował się Wydział Kolportażu. Rozwinął się on szczególnie pod kierownictwem Emiliana Schalla „Klary", „Brzozy". Jak twierdził Lebedowicz, zasługą Schalla była organizacja przerzutu pism OPW na ziemie polskie włączone do III Rzeszy i na obszar tzw. Ostlandu[535]. Zapewne w ramach tego wydziału szef drukarni OPW przy ul. Kapitulnej Jan Kończak „Bezprym" angażował do pracy konspiracyjnej kolporterów wywodzących się, jak można przypuszczać, z jego macierzystej organizacji WOP[536].

Wydrukowana prasa trafiała jednak najpierw do punktów przerzutowych. Drukarnia z ul. Kapitulnej miała taki punkt w lokalu przy ul. Franciszkańskiej. Kierował nim Jerzy Jagiełło „Wiąz". Przekazywał prasę innym punktom kolportażu, a także kolejarzom z parowozowni wolskiej, należącym do OPW. Nawiązanie kontaktu z kolejarzami było osobistym sukcesem „Bezpryma", który przekonał do współpracy kierownika parowozowni, dzięki czemu prasa mogła być łatwo kolportowana na prowincji. Jak opisywał Kończak, wolscy kolejarze stosowali rozmaite sposoby przechowywania prasy w trakcie jej przenoszenia, takie jak walizki z podwójnym dnem, rolki papieru pakowanego, które w środku były puste czy wydrążone w środku książki[537]. Nie udało się jednak ustalić bliższych szczegółów dotyczących zasięgu kolportażu wydawnictw OPW oraz miejscowości, do których tą drogą były kierowane. Zachowała się jedynie ogólna informacja podana przez ppłk. Szumańskiego, a także Jerzego C. Malinowskiego o współpracy między OPW a kolejarzami z Lublina[538].

Punkt przy ul. Franciszkańskiej działał jeszcze w pierwszych miesiącach 1944 r., kiedy Jagiełło, zagrożony aresztowaniem, przerwał pracę w kolportażu i został prawdopodobnie

---

[533] Wyraźnie w odniesieniu do OPW podkreślił to Hrabyk, ale podobnie było w wypadku innych organizacji (BZNO, 15352/II, t. 6, Klaudiusz Hrabyk, Z drugiej strony barykady..., k. 162).

[534] Wśród wspomnianych publikacji były „Polska Walczy" i jedyny numer „Inteligencji Pracującej", wydawany przez KON „Tydzień", broszura Lipińskiego *Bilans czterolecia*, a spośród broszur OPW – *Hitleryzm czy Niemcy* (J. Smoliński, *Region Błonie w walce z okupantem hitlerowskim 1939–1945*, Błonie 1994, s. 114).

[535] Józef Lebedowicz, Byłem szefem..., s. 162. Na szeroki zasięg prasy OPW dzięki znakomicie zorganizowanemu aparatowi kolportażu zwracano uwagę w dokumentach Delegatury Rządu (AAN, DRRP, 202/II-22, t. 1, Ocena ugrupowań politycznych poza stronnictwami Krajowej Reprezentacji Politycznej, 31 X 1943 r., k. 108). Informacja o kolportażu wydawnictw OPW na ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej znajduje się również w zeznaniach Włodzimierza Lechowicza (AIPN, 0298/365, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Włodzimierza Lechowicza, 12 XI 1948 r., k. 197).

[536] J. Kończak, *Tajna drukarnia*..., cz. 3, s. 9.

[537] *Ibidem*.

[538] IJPL, Kolekcja Mieczysława Szumańskiego, 76, Sprostowania historyczne..., s. 19; J. Kończak, *Tajna drukarnia*..., cz. 3, s. 9; J.C. Malinowski, *Piłsudczykowski Obóz Polski Walczącej*..., s. 157.

przerzucony do jednego z oddziałów partyzanckich AK[539]. Kończak zorganizował ponadto kilka punktów kolportażu również w innych częściach Warszawy, m.in. przy ul. Wileńskiej i ul. ks. Skorupki. W obydwu, krótko po ich likwidacji z powodów konspiracyjnych (mogły one funkcjonować najdłużej sześć miesięcy), Niemcy przeprowadzili rewizję i aresztowania. W pierwszym wypadku aresztowany pracownik kolei z punktu przy ul. Wileńskiej został zwolniony. Natomiast komornik sądu powiatowego po śledztwie w al. Szucha został rozstrzelany w egzekucji ulicznej, a jego żona i córka wywiezione do obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau (personalia tych osób są nieznane)[540].

Kolportażem KON kierowała Jadwiga Januszewska, której podlegały kolporterki współpracujące często wcześniej przy kolportażu „Myśli Państwowej" oraz Barbara Wodzianicka „Basia", pełniąca według Garzteckiego w kolportażu KON funkcję kierowniczą. Nie występuje jednak w żadnym innym źródle i przypuszczalnie jest tożsama ze Stanisławą Tomczuk „Basią", peowiaczką i bliską współpracowniczką Hempla z BIP ZWZ (gdzie kierowała zespołem kolporterek), a później z grupy „Myśli Państwowej"[541]. Jako kierownik kolportażu KON na obszary poza Warszawą wymieniany jest „Zbigniew" (NN)[542]. Jeden z punktów przerzutowych prasy KON miał znajdować się w mieszkaniu (imię nieznane) Bosackiej przy ul. Mianowskiego 24 m. 29[543].

Znane są nazwiska i pseudonimy kilku kolporterek, zwykle należących również do AK: Laura Borkowska, Anna Gajowniczek „Halszka", Alicja Lichtenbaum-Lasecka „Maria", siostry Irena i Jadwiga Mikulicz, Zofia Wasilewska oraz „Kasia" (NN)[544]. Grzegorz Mazur przypuszczał, że dzięki kontaktom płk. Pfeiffera z Wandą Kraszewską-Ancerewicz „Myśl Państwową" włączono do kolportażu BIP KG AK[545]. Przypuszczenie to potwierdził w swojej relacji sam Pfeiffer, ale stwierdzał, że wskutek krytycznej oceny polityki władz polskich wobec ZSRS, wyrażanej w „Myśli Państwowej", w 1943 r. KG AK wydała poufny zakaz nie tylko kolportażu, ale również czytania „Myśli Państwowej". Przyniosło to skutek odwrotny, jak zwykle w takich wypadkach[546]. Jak wspomnia-

---

[539] J. Kończak, *Tajna drukarnia*..., cz. 5, s. 9.

[540] *Ibidem*, s. 9.

[541] AIPN, 1572/1363, Konwent Organizacji Niepodległościowych, 1952 r., k. 10–11.

[542] *Ibidem*, k. 8

[543] *Ibidem*, k. 12. W 1940 r. pod tym adresem mieszkał Zbigniew Bosacki (*Spis abonentów sieci telefonicznej m.st. Warszawy PAST i Warszawskiej sieci Okręg. PPTT, rok 1939/1940*, Warszawa 1939, s. 39). Osoba wymieniona w raporcie to przypuszczalnie Wanda Bosacka z d. Straszyńska (1908–?), nauczycielka muzyki. W czasie wojny należała do Wojskowej Służby Kobiet KG AK, prowadziła punkt rozprowadzania pisma harcerskiego „Dziś i Jutro". W jej własnoręcznie sporządzonym po wojnie oświadczeniu brak jednak jakiejkolwiek wzmianki potwierdzającej informację o prowadzeniu składu prasy KON lub któregokolwiek z pism wydawanych przez tę organizację, adresu, pod którym zamieszkiwała w czasie okupacji, oraz danych o związkach ze Zbigniewem Bosackim (AZWZK, Wanda Bosacka, W-6519.383).

[544] AIPN, 1572/1363, Konwent Organizacji Niepodległościowych, 1952 r., k. 11–12; C. Orlikowska, *Podziemna drukarnia*..., s. 308.

[545] G. Mazur, *Wanda Kraszewska-Ancerewicz*, „Zeszyty Historyczne WiN-u" 1996, nr 9, s. 227. Garztecki myli w swoim raporcie Kraszewską-Ancerewicz z Jadwigą Januszewską (AIPN, 1572/1363, Konwent Organizacji Niepodległościowych, 1952 r., k. 10). Natomiast Lechowicz podawał w swoich zeznaniach mylną informację, jakoby Kraszewska-Ancerewicz kierowała kolportażem OPW (AIPN, 0298/365, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Włodzimierza Lechowicza, 12 XI 1948 r., k. 197)

[546] IJPL, 18, Edward F. Pfeiffer, Uzupełnienia do Relacji z pobytu marszałka Śmigłego-Rydza w kraju 1941 r., 20 IX 1952 r., s. 1. Niemniej można przypuszczać, że sporadycznie także i później wykorzystywano kontakty z AK i kolportowano prasę dzięki pomocy aparatu kolportażu Biura Informacji i Propagandy KG AK.

no, prasę KON kolportowali również członkowie grupy harcerskiej skupionej wokół pisma „Dziś i Jutro" oraz Bojowej Organizacji „Wschód", których pisma były drukowane przez KON[547].

„Polska Walczy" była kolportowana przez niektórych członków grupy Henryka Józewskiego[548]. Według powojennego źródła, jeden z punktów rozdzielczych prasy tej organizacji miał znajdować się w mieszkaniu sióstr Janiny Parys i Wandy Parys-Sokołowskiej[549]. Informacja ta wydaje się błędna, ponieważ siostry Parys w relacji złożonej Piotrowi Mitznerowi stwierdzały, że zaczęły współpracę z Józewskim dopiero po wojnie[550]. Według Józewskiego w kolportażu pomagały osoby z SL i PPS (WRN), a po maju 1941 r. – tylko z drugiego ugrupowania[551]. Przynajmniej w pierwszych dwóch latach ukazywania się pismo docierało również na Węgry[552].

Praca w kolportażu prasy konspiracyjnej należała do bardzo niebezpiecznych ze względu na uliczne łapanki i częste kontrole dokumentów. Groziła śmiercią lub wysłaniem do obozu koncentracyjnego. Tak stało się w wypadku kolporterki OPW Marii Wojciechowskiej „Marii", która w 1943 r. została wyznaczona do kolportażu prasy w punkcie rozdzielczym przy ul. Franciszkańskiej w zastępstwie Jerzego Jagiełły. Już po pierwszym spotkaniu z Janem Kończakiem z drukarni przy ul. Kapitulnej, od którego otrzymała *Regulamin Artylerii*, została aresztowana przez gestapo. Organizacji, mimo podjęcia starań, nie udało się wydostać „Marii" z rąk Niemców. Po kilku dniach została zamordowana podczas śledztwa lub – według przypuszczenia wyrażonego przeze mnie w jej biogramie zamieszczonym w książce *Wierni Polsce* – rozstrzelana w ruinach getta. Zastąpiła ją „Zula" (NN), która współpracowała z zespołem z ul. Kapitulnej do wybuchu powstania warszawskiego[553].

Częściej jednak kolporterki wychodziły bez szwanku nawet w sytuacji bezpośredniego zagrożenia. O jeden z takich wypadków, dotyczącym Alicji Lichtenbaum-Laseckiej z KON, wspominał Bronisław Jastrzębski[554]. Na podobne niebezpieczeństwo narażeni byli również redaktorzy konspiracyjnych czasopism piłsudczykowskich, przenoszący czasami osobiście maszynopisy tekstów. Wśród nich nie doszło jednak szczęśliwie do aresztowań. Ale niebezpieczeństwo zagrażało konspiratorom także z innych powodów.

---

[547] *Ibidem*, k. 10.

[548] H. Józewski, *Zamiast pamiętnika*..., s. 131.

[549] APW, VII K 22/58, Protokoły przesłuchań podejrzanej Hanny Olechnowicz, 29 IV i 22 XII 1953 r., k. 223, 238–239.

[550] P. Mitzner, *Milczenie Józewskiego*..., s. 67–68.

[551] H. Józewski, *Zamiast pamiętnika*..., s. 130–131.

[552] BN, SWL, Kalendarzyk Wacława Lipińskiego za rok 1941, zapis z 6 XI.

[553] J. Kończak, *Tajna drukarnia*..., cz. 3, s. 9, cz. 4, s. 10. Na temat innych okolicznościach śmierci Wojciechowskiej zob. M. Gałęzowski, *Wojciechowska Maria* [w:] *idem*, *Wierni Polsce. Ludzie konspiracji*..., s. 831; zob. też MWP, Kartoteka więźniów; R. Domańska, *Pawiak*..., s. 410; *Wojciechowska Maria* [w:] *Słownik uczestniczek walki o niepodległość Polski*..., s. 431.

[554] „Opowiedziała z przejęciem, że wpadła na Dworcu Głównym, gdy wyłapywano wychodzących z podmiejskiego pociągu handlarzy. Ale szczęśliwie udało się jej uniknąć aresztowania. Gdy w czasie rewizji granatowy przodownik policji doszukał się paczki z prasą podziemną, wszystko starannie ponownie włożył do torby i tylnym wejściem wyprowadził ją z komisariatu, ucałowawszy z szacunkiem jej rękę. Pożegnał ze słowami: »Niech Panią w przyszłości Bóg strzeże«" (J. Sielski [B. Jastrzębski], *Otchłań*..., s. 284). Jak się wydaje, ten sam wypadek opisał Michał Wojewódzki, który jednak łączył go jedynie z działalnością Lichtenbaum-Laseckiej w Wydziale Kolportażu BIP KG ZWZ-AK i rozpowszechnianiem „Biuletynu Informacyjnego" (M. Wojewódzki, *W tajnych drukarniach*..., s. 270–271).

Redaktor „Tygodnia" Wacław Wagner kilkakrotnie był zatrzymywany przez szmalcowników, którzy podejrzewając, że jest ukrywającym się Żydem, chcieli wydać go w ręce Niemców. „Łącznie zostałem w ciągu okupacji osiem razy zatrzymany jako Żyd poza gettem, z czego siedem razy doprowadzano mnie do gestapo na Szucha" – wspominał. Dwukrotnie mogło się to dla niego skończyć tragicznie, ponieważ w chwili zatrzymania miał przy sobie materiały do prasy konspiracyjnej[555].

Działalność drukarni KON i OPW trwała do wybuchu powstania warszawskiego. W czasie powstania ich siedziby zostały opuszczone przez personel, a domy, w których się znajdowały, w większości uległy zniszczeniu w czasie walk lub po kapitulacji Warszawy. W podsumowaniu należy jeszcze raz podkreślić znaczenie profesjonalnie działającego aparatu poligraficznego, stworzonego od podstaw przez niezbyt liczne organizacje piłsudczykowskie. Ofiarna, wykonywana z narażeniem życia praca zespołów drukarskich oraz ich ekip osłonowych w ogromnej mierze umożliwiła prowadzenie działalności niepodległościowej piłsudczyków w kraju podczas II wojny światowej.

Samotnik wołyński. Działalność konspiracyjna Henryka Józewskiego i „Polska Walczy"

Odrębną rolę w podziemiu piłsudczykowskim odgrywał Henryk Józewski, który rozpoczął samodzielną działalność polityczną po odejściu z ZWZ[556]. Z racji wysokich stanowisk państwowych, zajmowanych w czasach II RP i bliskiej współpracy z marszałkiem Józefem Piłsudskim, zaufany Komendanta był zdecydowanie postacią największego formatu wśród pozostałych w kraju piłsudczyków. W ostatnich latach przedwojennych, po utworzeniu OZN i przeniesieniu go na stanowisko wojewody łódzkiego, co powszechnie odczytano jako dowód niełaski rządzących, Józewski był traktowany przez kierownictwo OZN z niechęcią i miał mniejsze wpływy niż szef OPW Julian Piasecki[557]. Ale w czasie wojny, gdyby chciał, mógłby być przynajmniej jednym z trzech liderów piłsudczykowskiej konspiracji. Z własnej woli stał się jednak politycznym samotnikiem, a swoje przesłanie ideowe przekazywał dzięki pomocy garstki przyjaciół.

Mimo znaczącej pozycji w elicie obozu piłsudczykowskiego Józewski zajął inne stanowisko niż pozostali działacze przebywający w kraju i odmówił przystąpienia do powstającej organizacji piłsudczykowskiej, tłumacząc to tym, że ludzie współpracujący z Józefem Piłsudskim w ramach jednego obozu politycznego stanowią już „przeszłość historyczną". Więź uzasadniającą budowę samodzielnej organizacji widział wyłącznie w pokrewieństwie programowym, którego nie dostrzegał wśród piłsudczyków. To zaś uniemożliwiało stworzenie jednolitego obozu politycznego. Jak więc pisał w jednej z pierwszych wypowiedzi na ten temat w grudniu 1941 r., „tak zwany »obóz piłsudczy-

[555] Fragmenty wspomnień Wacława Wagnera, mps (udostępniony przez syna – Krzysztofa Wagnera); M. Gałęzowski, *Wagner Wacław* [w:] *idem*, *Wierni Polsce. Ludzie konspiracji*..., s. 788–789, gdzie zacytowano relację Wagnera odnoszącą się do okoliczności jego zatrzymania.

[556] O początkach działalności konspiracyjnej Józewskiego zob. rozdziały *Piłsudczycy w Służbie Zwycięstwu Polski*... i *Pierwsze samodzielne inicjatywy polityczne*...

[557] Sam Józewski wspominał, że Śmigły-Rydz zmienił swoje dotychczasowe przychylne nastawienie wobec niego niedługo po śmierci marszałka Piłsudskiego (AIPN, 01251/185, Protokół przesłuchania podejrzanego Henryka Józewskiego, 7 X 1953 r., k. 311; H. Józewski, *Zamiast pamiętnika*..., s. 87).

ków« nie może pomimo najlepszych chęci swych wrogów czy przyjaciół, czy wreszcie chęci własnej stać się obecnie obozem w znaczeniu społeczno-politycznym"[558]. A w blisko rok po utworzeniu OPW argumentował: „Piłsudczycy, którzy usiłują tworzyć własny polityczny obóz, nie chcą zrozumieć, że służba ich Polsce – w wielu wypadkach tak ofiarna i twórcza – nie zespoliła ich w sposób formalno-organizacyjny z procesem samoistnego rozwoju społecznego życia, które dochodzą dziś do głosu i one kształtować będą polską rzeczywistość. Nie chcą oni zrozumieć, że piłsudczyzm w znaczeniu pozytywnym jest kategorią państwowo-polityczną, a nie polityczno-społeczną, że piłsudczyzm nie posiada właściwego sobie społecznego podłoża. Tworzenie obozu piłsudczyków jest niemożliwe, chociażby dlatego że pojęcie »piłsudczyk« w miarę powstawania koniunkturalnych brygad obejmuje środowisko ludzi o bardzo różnorodnym obliczu światopoglądowym"[559].

Konsekwencją takiego stanowiska było przekonanie, że po wojnie w polskim życiu politycznym nie będzie miejsca dla obozu zrzeszającego ugrupowania i środowiska tak różne ideowo, jak w wypadku przedwojennego obozu piłsudczykowskiego. W aktualnej sytuacji Józewski uznawał za priorytet walkę o niepodległość, która wymagała konsolidacji. Dlatego w powstaniu kolejnego ugrupowania w podziemnym życiu politycznym widział następną linię podziału[560]. Przyczyny dążeń do budowy organizacji piłsudczykowskiej sprowadzał przede wszystkim do reakcji ludzi, którzy tworzyli dotychczas obóz piłsudczykowski, na bezwzględną walkę stronnictw koalicji rządowej z „sanacją" oraz ambicji osobistych niektórych polityków piłsudczykowskich.

Utworzenie jednolitego ugrupowania piłsudczykowskiego Józewski uznał więc za niemożliwe i dystansował się od tej koncepcji od początku pertraktacji podjętych w tej sprawie między poszczególnymi grupami piłsudczyków[561]. Postulował, by tworzyć ośrodki ideowo oddziaływujące na zewnątrz i współpracujące z istniejącymi ruchami – socjalistycznym, ludowym i demokratycznej inteligencji. Był przekonany, że wartości osobiste i doświadczenie wielu piłsudczyków są tak duże, że znajdą oni dla siebie odpowiednie miejsce w życiu politycznym[562]. Deklarował, że „piłsudczyzm w znaczeniu pozytywnym wykreślić się z polskiego życia nie da, bo jest on krwią z krwi, kością z kości

---

[558] *Polski świat polityczny*, „Polska Walczy", 15 XII 1941, nr 20 (32), s. 3.

[559] *Drogi i rozdroża*, „Polska Walczy", 10 VIII 1943, nr 12 (66), s. 3. Przeciwstawiając się tworzeniu takiej organizacji, błędnie jednak stwierdzał, że marszałek Piłsudski uznawał swoje rządy za przejściowe, związane jedynie z jego osobą (*ibidem*, s. 3–4). Złudzenia takie całkowicie rozwiały badania nad myślą polityczną piłsudczyków (W. Paruch, *Myśl polityczna*...). Uzasadniając swoje stanowisko w tej sprawie po wojnie, Józewski kładł również nacisk na ponadpartyjny wymiar myśli i czynów Józefa Piłsudskiego. Dlatego uważał, że „nie mogło być mowy o jakiejś organizacji piłsudczyków w rzędzie politycznych ugrupowań i stronnictw. Akcent piłsudczyzny stał się akcentem uniwersalnym w walce o Polskę" (H. Józewski, *Zamiast pamiętnika*..., s. 128).

[560] „Tworzenie obozu piłsudczyków przyczyni się do powiększenia chaosu politycznych stosunków i przeciwstawia się organicznym tendencjom życia w budowie trwałej konstrukcji polskiego politycznego świata. Piłsudczyzm w twórczym i pozytywnym jego znaczeniu istnieje i istnieć będzie w mnogości tworzących się organicznie w życiu form – jest to wymiar i racja jego istnienia. Innej racji nie ma i być nie może" – uzasadniał swoje przekonanie Józewski (*Drogi i rozdroża*..., s. 5). Podobnie poglądy pisma „Polska Walczy" charakteryzowano w dokumentach Delegatury Rządu (AAN, DRRP, 202/II-6, Postawa polityczna społeczeństwa polskiego, styczeń 1942 r., k. 112; *ibidem*, 202/I-32, Poczta do rządu, k. 36; *ibidem*, 202/II-22, t. 1, Raport nr 76, styczeń 1942 r., k. 20; *ibidem*, 202/II-22, [Raport z czerwca 1942 r.], k. 69–70).

[561] *Ibidem*, k. 69–71; H. Józewski, *Zamiast pamiętnika*..., s. 128, 131.

[562] AAN, DRRP, 202/II-11, Kwartalne sprawozdanie sytuacyjne za październik–grudzień 1942 r., k. 276; *ibidem*, 202/II-22, Życie polityczne kraju. Sprawozdanie za okres 1 X 1941 – 1 II 1942 r., k. 30; *ibidem*, 202/II-22, t. 1, [Raport z czerwca 1942 r.], k. 69; AIPN, 0330/218, t. 1, Plan śledztwa, k. 8.

polskiego ducha, polskiego twórczego wysiłku i polskiego bohaterstwa"[563]. Natomiast sprowadzenie tego zjawiska do wymiaru jednego stronnictwa określono w „Polska Walczy" jako szkodliwe[564]. Wydaje się, chociaż wyrażono to stosunkowo zawile, że miejsce piłsudczyków widział w ugrupowaniu skupiającym demokratyczną inteligencję, a swoją grupę traktował jako jego zaczyn. Koncepcję powołania takiej formacji politycznej wysunął w „Polska Walczy" i wracał do niej na łamach tego pisma również i później[565].

Proponując takie umiejscowienie piłsudczyków w podziemnym życiu politycznym, Józewski wysunął równocześnie koncepcję aktywizacji mas chłopskich i robotniczych przez inteligencję w ramach największych reprezentujących je ruchów politycznych: ludowego na czele z SL i robotniczego, który koncentrował się wokół PPS. Do nich również powinny przyłączyć się inne grupy o proweniencji lewicowej i centrowej, np. ChOW „Racławice". Uważał, że obydwa stronnictwa muszą się porozumieć w celu objęcia kierownictwa nad całością polskiego życia publicznego. Oprócz nich powinno powstać ugrupowanie reprezentujące polską inteligencję, stanowiące kuźnię kadr dla tych ruchów. W tak sformułowanym modelu politycznym Józewski jednak nie brał pod uwagę kwestii, czy sami główni zainteresowani chcą takiego porozumienia[566]. Bagatelizował również to, że inteligencja nie jest jednolita ideowo i stanowi trzon nie tylko dwóch wspomnianych stronnictw, ale także dominuje w ruchu narodowym i chrześcijańsko-demokratycznym. Zdawał się też nie dostrzegać, że znaczna jej część, wyznając etos niepodległościowy i demokratyczny, nie zamierza działać na rzecz jakiegokolwiek stronnictwa politycznego[567].

Tak zdecydowany sprzeciw wobec stworzenia ugrupowania piłsudczykowskiego nie wynikał jednak – jak przypuszczałem w poprzednich pracach – wyłącznie z różnic w poglądach dotyczących miejsca piłsudczyków w politycznej mozaice podziemia czy odmiennej wizji powojennego ustroju Polski. Na podstawie nowych ustaleń zweryfikowałbym go o tyle, że rozejście się dróg Józewskiego z pozostałymi piłsudczykami nastąpiło dopiero w ciągu 1941 r. i wpływ na to miały również przyczyny doraźne.

---

[563] *Drogi i rozdroża*..., s. 4; zob. też *Pod znakiem idei*, „Polska Walczy", 8 X 1942, nr 18, s. 8, gdzie skrytykował powołanie OPW.

[564] *Drogi i rozdroża*..., s. 4.

[565] *Stronnictwo Inteligencji Pracującej*, „Polska Walczy", 1 VI 1942, nr 10 (42), s. 1–4; 10 VI 1942, nr 11 (43), s. 1–4; 24 VI 1942, nr 12 (44), s. 2–5. Dostrzegano to dążenie także w materiałach Delegatury Rządu, powojennych zeznaniach pracowników Delegatury i dokumentach ruchu ludowego (AAN, DRRP, 202/II-22, t. 1, [Raport z czerwca 1942 r.], k. 69–70; APW, Sr 275/54, t. 2, Protokół przesłuchania podejrzanego Tadeusza Myślińskiego, 12 III 1953 r., k. 169; ZHRL, CKRL, 38, Postawa polityczna społeczeństwa polskiego. Raport, październik 1941 r., k. 55; por. S.J. Rostworowski, *Sytuacja polityczna*..., s. 185).

[566] Na temat problemów we współpracy między PPS a SL zob. A. Friszke, *O kształt niepodległej*, Warszawa 1989, s. 427–433.

[567] AAN, DRRP, 202/II-22, t. 1, [Raport z czerwca 1942 r.], k. 69–70; zob. też *Do polskiej demokracji*, „Polska Walczy", 11 VI 1941, nr 11 (23), s. 3, gdzie postulował: „Ruch robotniczy i ruch chłopski, aby stanąć w skali ogólnopaństwowej i ogólnonarodowej, musi się zespolić z innymi czynnikami, musi znaleźć formy i metody współpracy ze światem pracowników umysłowych, z całym szeregiem zjawisk z ducha demokratycznego powstałych. Tego wymaga obecna faza rozwoju życia [...]. Wzywamy wszystkie ośrodki ruchu demokratycznego do podjęcia inicjatywy organizacyjnej i tworzenia opinii o konieczności zorganizowania świata demokracji polskiej jako najbardziej aktualnej i zasadniczej sprawy. Demokracja polska musi znaleźć jednoczące ją hasła, musi znaleźć słowa mówiące o twórczej energii narodu, słowa walki o przyszłość. Demokracja polska musi się zdobyć na stanowisko, które zdecyduje o roli jej w odrodzonej demokracji świata" (por. *Świat bez maski*, „Polska Walczy", 1 X 1940, nr 6, s. 11, gdzie pisał o konieczności ścisłej współpracy ruchu ludowego i socjalistycznego; zob. też *Tendencje rozwojowe życia*, Warszawa 1942, s. 4–5).

Po odejściu z ZWZ Józewski utrzymywał bowiem nadal kontakty polityczne z piłsudczykami, którzy w nim pozostali: Hemplem, Stamirowskim, Dolanowskim i Siedleckim. Pewne przesłanki wskazują na to, że dwaj ostatni współpracowali z nim w wydawaniu „Polska Walczy"[568]. Wspólnie ze wszystkimi wymienionymi osobami Józewski brał udział w spotkaniach z emisariuszami piłsudczyków, którzy podjęli działalność polityczną na Węgrzech – Lipińskim, a później Jareckim[569].

W czasie rozmów z Jareckim Józewski zaczął się jednak dystansować od ośrodka budapeszteńskiego przede wszystkim dlatego, że głównym inicjatorem budowania organizacji piłsudczykowskiej okazał się Julian Piasecki[570]. Uosabiał on to, co Józewski w obozie piłsudczykowskim oceniał negatywnie – OZN. Działalność Piaseckiego – jak trafnie przypuszczał – miała na celu stworzenie konspiracyjnego odpowiednika tego ugrupowania[571]. Wiosną 1941 r. Lipiński zdał sobie sprawę, że grupa budapeszteńska nie może liczyć na to, że „Polska Walczy" (grupa „Olgierda") będzie jednym ze środowisk, które utworzy planowane ugrupowanie piłsudczykowskie. Dowodem tego było zwlekanie z drukiem broszury Lipińskiego o wojnie polsko-niemieckiej[572]. Józewski najprawdopodobniej wstępnie zgodził się na pomoc w jej publikacji, ale ostatecznie, mimo ponawianych próśb z Węgier, nie wydrukował broszury. Można przypuszczać, że nie tyle dlatego, że podzielał opinię o wyłącznej odpowiedzialności przedwojennych władz cywilnych i wojskowych za klęskę poniesioną w 1939 r., ile raczej z powodu jednoznacznego uwolnienia ich przez Lipińskiego od jakiejkolwiek odpowiedzialności.

Podobną do Lipińskiego opinię dotyczącą możliwości współpracy z Józewskim wyraził Dolanowski. Datował on rozejście się dróg piłsudczyków, którzy u schyłku lata 1941 r. założyli „Myśl Państwową", z grupą „Polska Walczy" (grupą „Olgierda") na połowę 1941 r.[573] W maju 1942 r. w polemice między „Myślą Państwową" a organem SL „Ku Zwycięstwu", dotyczącej tzw. umowy paryskiej, „Polska Walczy", starając się zachować bezstronność, krytykowała jednak to, w jaki sposób piłsudczycy z grupy Hempla oceniali wypowiedź prasową ludowców. W wypadku samej umowy, przez pozostałych piłsudczyków uważanej za niezgodną z konstytucją, grupa Józewskiego wstrzymywała się od jej oceny. Wskazywała jednak, że przed wojną istniał podobny, nienormowany prawem dualizm władzy między prezydentem Ignacym Mościskim a marsz. Śmigłym-Rydzem[574]. Mimo tych różnic krótko po utworzeniu KON odnotowywano w dokumentach Delegatury Rządu RP pogłoski o kolejnej próbie podjętej przez Lipińskiego, mającej na celu porozumienie z Józewskim i włączenie go do organizacji, która powstała w wyniku konfliktu z prawicowym odłamem piłsudczykowskim. Nie zakończyła się ona jednak powodzeniem[575].

Po utworzeniu KON i OPW Józewski nie zmienił swoich poglądów. Nadal był przeciwnikiem jednolitej organizacji piłsudczykowskiej i w wydawanym przez siebie piśmie

---

[568] AIPN, 00231/44, Protokół przesłuchania podejrzanego Stanisława Jareckiego, 3 XII 1952 r., k. 77.
[569] APW, Sr 275/54, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Henryka Józewskiego, 7 X 1953 r., k. 145.
[570] AIPN, 0330/218, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Stanisława Jareckiego, 24 VII 1952 r., k. 87.
[571] Dał temu kilkakrotnie wyraz w swoim piśmie, m.in. nazywając OZN fatalnym i poronionym pomysłem (*Drogi i rozdroża*..., s. 4).
[572] BN, SWL, Kalendarzyk Wacława Lipińskiego za rok 1941, zapis z 10 IV.
[573] *Relacja Mikołaja Dolanowskiego*..., s. 131.
[574] *Drogi i bezdroża polityki*, „Polska Walczy", 11 V 1942, nr 8 (40), s. 3.
[575] AAN, DRRP, 202/II-22, t. 1, Meldunek „Rafała", 23 X 1942 r., k. 103.

„Polska Walczy" propagował koncepcję budowy porozumienia centrolewicowego, które objęłoby ugrupowania ludowe i socjalistyczne oraz środowiska inteligencji demokratycznej. W takim porozumieniu widział miejsce przynajmniej dla części piłsudczyków, a jak sądzono, z pewną przesadą w źródłach Delegatury Rządu RP, siebie uważał za naturalnego przywódcę takiego obozu i wyraziciela jego ideologii. Koncepcja Józewskiego nie została jednak zrealizowana, jego grupa nadal była uznawana w podziemiu za jeden z odłamów piłsudczykowskich, a on sam, chcąc nie chcąc, musiał pogodzić się z prowadzeniem samodzielnej działalności i sytuowaniem go na lewicy obozu piłsudczykowskiego w kraju[576].

Wydaje się, że oprócz wspomnianych przesłanek najważniejszym powodem przypisywania grupy „Polska Walczy" do nurtu piłsudczykowskiego była osoba samego przywódcy – jednego z nielicznych przedstawicieli elity przywódczej obozu piłsudczykowskiego, którzy pozostali w okupowanym kraju. Krytykował on rządy piłsudczyków, ale wyłącznie w okresie po śmierci Józefa Piłsudskiego. Nie wyrzekał się też idei zmarłego marszałka, tylko poddał je innej niż działacze KON i OPW interpretacji. Wyrażane w jego publikacjach poglądy na temat polityki zagranicznej, przede wszystkim dotyczące stosunków polsko-sowieckich, i zagrożenia niepodległości Polski ze strony ZSRS, a także postulat traktowania tego państwa jako drugiego – obok Niemiec – wroga polskiej państwowości były zgodne z koncepcjami pozostałych organizacji piłsudczykowskich. Podobnie jak one Józewski był również rzecznikiem koncepcji federacyjnej.

Inaczej natomiast niż pozostali przywódcy piłsudczykowskiej konspiracji Józewski postrzegał rolę piłsudczyków w polskim życiu politycznym oraz rozwiązanie niektórych problemów wewnętrznych, dotyczących przede wszystkim kształtu ustroju politycznego Polski po wojnie. Józewski krytykował koncepcje polityczne OPW, przede wszystkim występujące w nich akcenty nacjonalistyczne[577]. Mniej wyraźne były natomiast różnice z ideami programowymi Konwentu. Niewątpliwie Józewski poświęcał w swojej publicystyce więcej uwagi niż pozostałe ugrupowania piłsudczykowskie sprawom społecznym i narodowościowym, tj. problemom związanym ze stosunkiem wobec mniejszości narodowych, chociaż wcale nie sformułował wobec nich bardziej oryginalnego programu niż one. W podziemiu grupę „Polska Walczy" określono jako demokratyczną grupę sanacyjną, a sami piłsudczycy, choć krytyczni wobec niektórych poglądów Józewskiego, uważali, że pozostawał on jednym z nich[578]. Poglądy Józewskiego były

---

[576] *Ibidem*, Raport nr 76 ze stycznia 1942 r., k. 20; *ibidem*, Życie polityczne kraju. Sprawozdanie za okres 1 X 1941 – 1 II 1942, k. 30; *ibidem*, [Raport z czerwca 1942 r.], k. 69; *Pod znakiem idei*..., s. 8; H. Józewski, *Zamiast pamiętnika*..., s. 131. Niechęć, z jaką spotkała się koncepcja Józewskiego, zmusiła go do ograniczenia owego projektu do budowy Stronnictwa Inteligencji Pracującej. „Tak jak istnieje ruch robotniczy i chłopski, tak samo istnieć musi ruch pracującej inteligencji" – pisał w *Stronnictwie Inteligencji Pracującej*... ([nr 10], s. 1) oraz w artykule o tym samym tytule, zamieszczonym również w „Polska Walczy" (nr 11, s. 1): „**W przyszłym układzie rzeczy dominującą rolę odegrają wielkie masowe ruchy społeczno-polityczne, które reprezentują określone środowiska socjologiczno-gospodarcze.** Z tych elementów powstaje fundament i główne wiązania budowy politycznego świata". W materiałach Delegatury Rządu RP występuje też nazwa „Obozu Inteligencji Pracującej" (AAN, DRRP, 202/II-6, Raport sytuacyjny za okres 15 XI 1941 – 1 VI 1942, k. 185; *ibidem*, 202/I-32, Raport specjalny – Sanacja, 15 XII 1942 r., k. 49).

[577] AAN, DRRP, 202/II-6, Postawa polityczna społeczeństwa polskiego, styczeń 1942 r., k. 112; *Czciciele siły*, „Polska Walczy", 28 VIII 1942, nr 15, s. 1–2; *Pod znakiem idei*..., s. 6.

[578] AAN, DRRP, 202/II-22, t. 1, Polska prasa polityczna w okresie okupacji. Stan na 15 III 1942 r., k. 45; *Relacja Mikołaja Dolanowskiego*..., s. 131–132. W grudniu 1944 r. Józewski uczestniczył w zjeździe zjednoczeniowym

dowodem zmian, jakie nastąpiły w środowisku piłsudczykowskim po klęsce wrześniowej, dotyczące przede wszystkim poszukiwania nowych rozwiązań organizacyjnych i programowych, ale w moim przekonaniu nie wykluczały jednak Józewskiego z kręgu politycznego piłsudczyków. Problem przynależności grupy Józewskiego do konspiracji piłsudczykowskiej wskazuje natomiast, jak trudno czasem określić przynależność danego ugrupowania do któregoś z nurtów polityczno-ideowych.

Pisząc w powojennych wspomnieniach ogólnikowo o swojej działalności konspiracyjnej w czasie II wojny światowej, Józewski wspomniał jednym zaledwie zdaniem o istnieniu „mitycznej »grupy Olgierda«"[579]. Działaczy skupionych wokół niego określano w podziemiu zarówno tą nazwą, pochodzącą od używanego przez niego pseudonimu, jak i „Polska Walczy" – od tytułu głównego organu grupy. W istocie były to najprawdopodobniej nazwy potoczne. Grupa Józewskiego nie była bowiem typową partią polityczną, nie miała formalnej struktury organizacyjnej, opierała się zaś przede wszystkim na więziach przyjacielskich[580].

W swojej działalności miał Józewski kilku oddanych współpracowników. Wyróżniał się wśród nich wiceprezes Związku Osadników Adolf Abram, który zajął się pracami technicznymi (drukiem) pisma „Polska Walczy" oraz organizacją i kierownictwem jego kolportażu, m.in. organizował przesyłanie pism do wschodniej części przedwojennej Polski[581]. Ważną rolę wśród współpracowników odgrywał inny przedwojenny znajomy Józewskiego, starosta kowelski Zygmunt Kubicki, który w ramach prowadzonego przez siebie punktu rozdzielczego prasy konspiracyjnej, znajdującego się w magazynach Rady Głównej Opiekuńczej przy ul. Nowogrodzkiej w Warszawie, również kolportował pismo „Polska Walczy". Ponadto przekazywał Józewskiemu informacje uzyskane z nasłuchu radiowego oraz prasę konspiracyjną innych ugrupowań politycznych[582].

KON i OPW w Podkowie Leśnej (M. Domański, *Podkowa Leśna*..., s. 115). Źródła wytworzone przez Niemców określają „Polska Walczy" jako demokratyczny organ zwolenników Piłsudskiego szczególne zainteresowany ziemiami wschodnimi Polski (AIPN, GK, 105/272, Die Warschauer unerirdische Presse..., k. 12).

[579] H. Józewski, *Zamiast pamiętnika*..., s. 131.

[580] APW, Sr 275/54, t. 2, Protokół przesłuchania podejrzanego Tadeusza Myślińskiego, 12 III 1953 r., k. 169; *ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego Stanisława Miklaszewskiego, 19 III 1953 r., k. 177; *ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego Bernarda Zakrzewskiego, 23 III 1953 r., k. 183. Na przykład Wacław Drojanowski zaprzeczał w powojennych zeznaniach śledczych, jakoby należał do jakiejkolwiek organizacji konspiracyjnej w czasie okupacji niemieckiej (AIPN, 1017/236, Protokół przesłuchania podejrzanego Wacława Drojanowskiego, 16 II 1954 r., k. 3). Podobnie w czasie rozprawy stwierdzał, że nie należał do grupy „Olgierda", o której usłyszał dopiero w czasie śledztwa (*ibidem*, Protokół rozprawy głównej, 20 XII 1954 r., k. 187). Było to o tyle zgodne z prawdą, że – jak wspominałem – „Polska Walczy" (grupa „Olgierda") była nazwą potoczną, której członków łączyły więzi przyjacielskie, a nie wynikające ze struktury formalno-organizacyjnej. Drojanowski podkreślał w powojennych zeznaniach taki charakter wzajemnych relacji: „Z Józewskim utrzymywałem stosunki przyjacielskie. Józewskiego i Krzyżanowską uważam za bardzo bliskich sobie". O towarzyskim i przyjacielskim charakterze spotkań w czasie okupacji z Drojanowskim wspominał w swoich zeznaniach również Józewski, który potwierdził na rozprawie sądowej Drojanowskiego, że nie istniała grupa „Olgierda", więc Drojanowski nie mógł do niej należeć (AIPN, 1017/236, Protokół przesłuchania świadka Henryka Józewskiego, 11 V 1954 r., k. 55; *ibidem*, Wyrok Wojskowego Sądu Rejonowego, 21 XII 1954 r., b.p.). Na temat „Polska Walczy" (grupy „Olgierda") zob. też J. Kęsik, *Zaufany Komendanta*..., s. 170–182.

[581] APW, Sr 275/54, t. 1, Protokoły przesłuchań podejrzanego Henryka Józewskiego, 12 i 31 III, 1 IV 1953 r., k. 30, 66, 67, 69; *ibidem*, t. 2, Protokół przesłuchania podejrzanego Janusza Sipayłło, 1 XII 1953 r., k. 107.

[582] *Ibidem*, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Henryka Józewskiego, 1 IV 1953 r., k. 69; *ibidem*, t. 2, Protokoły przesłuchań podejrzanego Janusza Sipayłło, 1 XII 1953 i 25 II 1954 r., k. 107–108, 150–151; APW, VII K 22/58, Protokół przesłuchania podejrzanej Michaliny Krzyżanowskiej, 9 IV 1953 r., k. 23.

Głównym łącznikiem Józewskiego, współpracującym z nim od czasu działalności w SZP, był Janusz Sipayłło, który umawiał zebrania i przekazywał korespondencję. Utrzymywał m.in. kontakt między Józewskim a Kubickim[583]. Ponadto łącznikami Józewskiego i kolporterami wydawanych przez niego pism byli: jego siostra Helena Józewska[584], Michalina Krzyżanowska[585], Idalia Korsak[586], Irena Wojnicz i Wacław Drojanowski[587]. Personaliów niektórych kolporterek „Polska Walczy": „Katarzyny"[588], „Anny" i „Pauliny"[589], nie udało się ustalić. Krzyżanowska utrzymywała łączność z Kubickim, przekazywała mu korespondencję od Józewskiego i odbierała prasę innych organizacji konspiracyjnych oraz informacje z nasłuchu radiowego[590]. Maria Dąbrowska i Stanisław Stempowski pomagali w redagowaniu pism wydawanych przez Józewskiego, byli również autorami i współautorami co najmniej kilku zamieszczonych tam artykułów[591]. W początkowym okresie ukazywania się „Polska Walczy" do chwili założenia „Myśli Państwowej" z Józewskim współpracował również, jak wspomniałem, Mikołaj Dolanowski, który współfinansował pismo i pomagał w jego kolportażu, a także prawdopodobnie Krzysztof Siedlecki, również jeden z założycieli „Myśli Państwowej" oraz starosta Stanisław Kowalewski[592].

---

583 Zwykle spotykali się dwa razy w tygodniu w mieszkaniu Sipayłły przy ul. Bagatela (APW, Sr 275/54, t. 2, Protokoły przesłuchań podejrzanego Janusza Sipayłło, 30 X i 1 XII 1953 r., k. 91, 106–107).

584 *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego Janusza Sipayłło, 1 XII 1953 r., k. 107.

585 *Ibidem*, k. 107–108; *ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Ireny Wojnicz, 19 I 1954 r., k. 213, 214; APW, VII K 22/58, Protokół przesłuchania podejrzanej Michaliny Krzyżanowskiej, 9 IV 1953 r., k. 36.

586 Korsak przechowywała również dokumenty „Polska Walczy" (grupy „Olgierda") oraz kolportowała pismo „Polska Walczy". W mieszkaniu przy ul. Śliskiej znajdował się ponadto punkt rozdzielczy prasy, wydawanej przez „Polska Walczy" (grupę „Olgierda"), z którego korzystał także Związek Syndykalistów Polskich (APW, VII K 22/58, Protokoły przesłuchań podejrzanej Idalii Korsak, 7 V 1953 i 14 I 1954 r., k. 66 i 134; *ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanej Hanny Olechnowicz, 23 IV 1953 r., k. 215; zob. też APW, Sr 275/54, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanej Marii Sipayłło, 26 III 1953 r., k. 313, t. 2, Protokół przesłuchania podejrzanego Janusza Sipayłło, 1 XII 1953 r., k. 107).

587 *Ibidem*, t. 2, Protokół przesłuchania podejrzanego Janusza Sipayłło, 1 XII 1953 r., k. 107–108; AIPN, 1017/236, Protokół przesłuchania podejrzanego Wacława Drojanowskiego, 2 III 1954 r., k. 22; *ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Janusza Sipayłło, 16 II 1954 r., k. 75–76. Drojanowski działał również z wielkim zaangażowaniem w Komisji Sanitarnej Towarzystwa Opieki nad Więźniami – tzw. Patronacie – która opiekowała się na bardzo dużą skalę więźniami Pawiaka (Z. Zbyszewska, *Ministerstwo polskiej biedy. Z dziejów Towarzystwa Opieki nad Więźniami „Patronat" w Warszawie*, Warszawa 1983, s. 31, 167).

588 APW, VII K 22/58, Protokół przesłuchania podejrzanej Michaliny Krzyżanowskiej, 9 IV 1953 r., k. 36; *ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanej Idalii Korsak, 7 V 1953 r., k. 67.

589 *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanej Hanny Olechnowicz, 14 IV 1953 r., k. 201–202. Zgodnie z błędną informacją z tego źródła pismo kolportowały też siostry Janina Parys i Wanda Parys-Sokołowska (*ibidem*, Protokoły przesłuchań podejrzanej Hanny Olechnowicz, 29 IV i 22 XII 1953 r., k. 223, 238–239).

590 APW, Sr 275/54, t. 2, Protokół przesłuchania podejrzanej Marii Sipayłło, 30 XII 1953 r., k. 58–59.

591 M. Dąbrowska, *Dzienniki*, t. 4, wybór, wstęp, przypisy T. Drewnowski, Warszawa 1996, s. 211; H. Józewski, *Pogrzeb Marii Dąbrowskiej*, „Kultura" 1991, nr 11 (530), s. 119; *idem*, *Zamiast pamiętnika*..., s. 131–132, 137. Na temat kwestii autorstwa Marii Dąbrowskiej niektórych tekstów w „Polska Walczy" zob. przypis 599. Według zeznań Janusza Sipayły, Stempowski był jednym z najbliższych współpracowników Józewskiego w „Polska Walczy" (grupie „Olgierda"), (APW, Sr 275/54, t. 2, Protokół przesłuchania podejrzanego Janusza Sipayłło, 1 XII 1953 r., k. 107–108).

592 Józewski znał dobrze obydwu ze wspólnej działalności antybolszewickiej w KN 3 POW w 1920 r. (AIPN, 01251/185, Protokół przesłuchania podejrzanego Henryka Józewskiego, 6 X 1953 r., k. 308; APW, Sr 275/54, t. 2, Protokoły przesłuchań podejrzanego Janusza Sipayłło, 1 XII i 2 XII 1953 r., k. 107–108, 110). Po utworzeniu grupy „Myśli Państwowej" Dolanowski i Siedlecki weszli do jej kierownictwa, a Dolanowski, jak wspomniano, bardzo krytycznie oceniał koncepcje polityczne wojewody (*Relacja Mikołaja Dolanowskiego*..., s. 131–132). Natomiast znajomość z Kowalewskim datowała się od lat trzydziestych, kiedy Józewski był wojewodą wołyńskim (APW, Sr 275/54, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanej Marii Sipayłło, 4 VII 1953 r., k. 318–319).

Zebrania członków grupy odbywały się w mieszkaniach Drojanowskiego przy al. Niepodległości 227 i Korsak przy ul. Górnośląskiej 18, a także przy ul. Polnej 40[593]. Inny lokal konspiracyjny grupy Józewskiego mieścił się w mieszkaniu Marii Walter przy ul. Słupeckiej 36. Było ono punktem kontaktowym, w którym Józewski spotykał się z Arturem Śliwińskim, Drojanowskim, Bolesławem Pochmarskim, Kubickim, Dąbrowską, senatorem Aleksandrem Domaszewiczem, oraz swoimi łączniczkami – Korsak i Krzyżanowską. Mieszkanie to było wykorzystywane do połowy czerwca 1944 r. Po zamordowaniu 13 czerwca 1944 r. Jerzego Makowieckiego, członka władz Stronnictwa Demokratycznego, Józewski, który utrzymywał z nim kontakty i również otrzymywał pogróżki od bliżej nieokreślonych osób ze środowiska skrajnej prawicy, polecił Marii Walter zmianę mieszkania[594].

Podobnie jak w wypadku innych organizacji piłsudczykowskich, Józewski i jego grupa zajmowali się głównie działalnością publicystyczną, która z oczywistych powodów była bardziej ograniczona niż aktywność OPW i KON. Pierwszym pismem wydawanym przez Józewskiego była wspomniana już „Polska Walczy" (nakład wynosił około trzech tysięcy egzemplarzy)[595]. Od kwietnia 1942 r. kolejnym organem jego grupy stał się miesięcznik „Ziemie Wschodnie Rzeczypospolitej". Józewski planował także wydawać pismo „Inteligencja Pracująca" (ukazał się tylko jeden numer). „Polska Walczy" (grupa „Olgierda") opublikowała również w latach 1941–1943 liczne broszury. Były wśród nich napisane przez Józewskiego: *Granice wschodnie Rzeczypospolitej*, *Narody międzymorza bałtycko-czarnomorskiego łączcie się!*, *Nasze stanowisko w sprawie białoruskiej*, *Słowo o dziejach Polski*, *W przededniu nowego jutra* oraz niepewnego autorstwa (chociaż charakterystyczny styl zdradza co najmniej duży udział Józewskiego w ich napisaniu): *Nasze stanowisko w sprawie litewskiej*, *Nasze stanowisko w sprawie ukraińskiej (z dziejów polsko-ukraińskiej doli 1939–1942)*, *Rewolucja*, *Tendencje rozwojowe życia*[596].

Autorem największej liczby artykułów publikowanych w pismach „Polska Walczy" i „Ziemie Wschodnie Rzeczypospolitej" był Henryk Józewski, którego specyficzna narracja jest dostrzegalna w wielu tekstach. Nie jest jednak możliwe, by samodzielnie wypełniał każdy numer swoich pism. Wśród innych autorów znajdowali się Bolesław Pochmarski i być może Artur Śliwiński[597]. Jak wspominałem, wiadomo, że w redagowaniu obu pism wspomagali Józewskiego zaprzyjaźnieni z nim pisarka Maria Dąbrowska i Stanisław Stempowski. Czy jednak byli autorami ukazujących się tam tekstów? Sama Dąbrowska nie precyzuje formy współpracy z „Polska Walczy". Fakt pisania Dąbrowskiej do tego pisma wspomniano lakonicznie w powojennych materiałach MBP na temat

---

[593] W mieszkaniu Korsak Józewski spotykał się m.in. z Hemplem (*ibidem*, t. 2, Protokoły przesłuchań podejrzanego Janusza Sipayłło, 1 i 23 XII 1953 r. oraz 12 i 25 II 1954 r., k. 107, 130, 141, 150; APW, VII K 22/58, Protokoły przesłuchań podejrzanej Idalii Korsak, 7 V 1953 i 14 I 1954 r., k. 66 i 134).

[594] APW, Sr 275/54, t. 2, Protokół przesłuchania podejrzanej Marii Sipayłło, 16 XII 1953 r., k. 38; *ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego Janusza Sipayłło, 12 II 1954 r., k. 137. Józewski utrzymywał również kontakt z drugim zamordowanym w tym czasie współpracownikiem Makowieckiego Ludwikiem Widerszalem (*ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego Janusza Sipayłło, 2 XII 1953 r., k. 110).

[595] AIPN, 012512/185, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Juliusza Wilczura-Garzteckiego, 14 XI 1951 r., b.p.

[596] W. Chojnacki, *Bibliografia zwartych i ulotnych druków*..., s. 114, 170, 276.

[597] APW, Sr 275/54, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanej Marii Sipayłło, 2 VII 1953 r., k. 314; *ibidem*, t. 2, Protokoły przesłuchań podejrzanej Marii Sipayłło, 2 i 30 XII 1953 r., k. 26, 57; H. Józewski *Zamiast pamiętnika*..., s. 135.

działalności politycznej Józewskiego[598]. Według znawczyni twórczości i biografii Dąbrowskiej, Ewy Głębickiej, autorka *Nocy i dni* napisała najprawdopodobniej dwa artykuły na tematy społeczne[599]. Natomiast, jak ustalił Tadeusz Drewnowski, opublikowała w „Polska Walczy" również tekst *Sprawa ukraińska*. Jednak znawcami problematyki ukraińskiej byli Józewski i Stanisław Stempowski. Prawdopodobnie zatem to któryś z nich jest autorem tego artykułu[600]. Ponadto według powojennych zeznań Marii Sipayłło z pismem „Polska Walczy" współpracował również historyk Władysław Tomkiewicz. Chociaż brak szczegółów tej współpracy, jak również jej potwierdzenia w innym źródle, informację Sipayłło należy uznać za bardzo prawdopodobną, biorąc pod uwagę zainteresowania Tomkiewicza problematyką mniejszości narodowych, czego wyrazem były funkcje pełnione przez niego w Delegaturze Rządu na Kraj, a także znajomość z Józewskim od 1930 r.[601]

Od początku swojej działalności grupa Józewskiego stała na gruncie całkowitej lojalności wobec ZWZ, a następnie AK. Józewski, który – co warto przypomnieć – był doradcą obydwu kolejnych dowódców AK, utrzymywał również bliskie kontakty z szefem sztabu KG AK gen. Tadeuszem Pełczyńskim i redaktorem naczelnym „Biuletynu Informacyjnego" Aleksandrem Kamińskim, tak pisał po wojnie: „Przez cały czas okupacji niemieckiej moja praca odbywała się w zasięgu AK – z nią połączyłem moje losy i w niej znalazłem oparcie". Należy przez to rozumieć pomoc finansową w wydawaniu i kolportażu publikacji „Polska Walczy" (grupy „Olgierda"), a później „Ziem Wschodnich Rzeczypospolitej". Automatycznie likwidowała ona problemy finansowe, które były stałym udziałem KON i OPW[602].

---

[598] AIPN, 0192/520/3, Notatka scaleniowa, 7 VIII 1953 r., k. 32. Błędnie podano tam nazwę pisma „Polska Niezawisła", które zaczęło ukazywać się dopiero po wojnie.

[599] Mowa o tekstach: *Chłop, robotnik, pracownik umysłowy*, „Polska Walczy", 27 IV 1944, nr 2 (68), s. 1–3; *Obrona nierówności*, „Polska Walczy", 8 VI 1944, nr 5 (71), s. 5–8. Jak pisała Głębicka, na autorstwo Dąbrowskiej wskazują zarówno cechy stylu literackiego pisarki, jak i ślady jej poglądów społecznych i etycznych. Wśród charakterystycznych cech stylistyki Dąbrowskiej w tych tekstach wskazała występujące w nich określenia: zagadnienie wspólnoty, radość współistnienia, połączenie w braterstwie, moralna sankcja oraz odwołanie do książki Gilberta K. Chestertona o Karolu Dickensie (List Ewy Głębickiej do Marka Gałęzowskiego, 20 II 2008 r.).

[600] T. Drewnowski, *Rzecz russowska. O pisarstwie Marii Dąbrowskiej*, wyd. 3, Kraków 2000, s. 250. Wątpliwość tę podzieliła również Ewa Głębicka, ale odwołując się do ustaleń Andrzeja Serednickiego, nie wykluczyła autorstwa Dąbrowskiej (List Ewy Głębickiej do Marka Gałęzowskiego, 20 II 2008 r.; A. Serednicki, *Maria Dąbrowska o problemach polsko-ukraińskich* [w:] *Szkice polsko-ukraińskie*, Warszawa 1994, s. 35–51).

[601] APW, Sr 275/54, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanej Marii Sipayłło, 4 VII 1953 r., k. 318–320. Władysław Tomkiewicz „Krzysztof" i inne (1899–1982), historyk dziejów nowożytnych i historii sztuki. Urodził się w Nowince (obecnie Litwa). Uczestniczył w wojnie polsko-bolszewickiej. Po ukończeniu studiów na Uniwersytecie Warszawskim pracował naukowo jako wykładowca na UW i w Państwowym Instytucie Sztuki Teatralnej. W konspiracji od 1940 r., od sierpnia 1941 r. referent spraw narodowościowych BIP KG ZWZ-AK. W końcu 1943 r. objął funkcję kierownika Biura Narodowościowego Delegatury Rządu RP. Uczestniczył w tajnym nauczaniu. Po wojnie był profesorem w Instytucie Historii UW i Instytucie Historii Sztuki UW. Usunięty przez komunistów z IH UW w 1952 r. pracował w IHS UW (w latach 1968–1970 był jego wicedyrektorem). Autor licznych prac naukowych (W. Grabowski, *Polska tajna administracja cywilna 1940–1945*, Warszawa 2003, s. 146–147, 282; G. Mazur, *Biuro Informacji i Propagandy*..., s. 83, 91; Z. Wójcik, *Władysław Tomkiewicz [4 IX 1899 – 5 VIII 1982]*, „Kwartalnik Historyczny" 1983, nr 1, s. 289–294 [w dwóch ostatnich opracowaniach mylne informacje, jakoby Tomkiewicz był również przewodniczącym Rady Narodowościowej]).

[602] APW, Sr 275/54, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Henryka Józewskiego, 27 IV 1954 r., k. 199; *ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanej Marii Sipayłło, 2 VII 1953 r., k. 313; H. Józewski, *Zamiast pamiętnika*..., s. 129, 131. O kontaktach z Pełczyńskim i Kamińskim zob. *ibidem*, s. 134–135. Należy wspomnieć, że do ZWZ należeli też czołowi współpracownicy Józewskiego – Adolf Abram, Zygmunt Kubicki i Janusz Sipayłło.

Józewski uznawał rząd na uchodźstwie, chociaż równocześnie poddawał krytyce jego działania. Jego zdaniem rząd był „emanacją przypadkowego środowiska naszej emigracji", oderwaną od problemów Kraju i narażoną na wpływy i zależność od państw obcych[603]. Podobnie jak pozostali piłsudczycy uważał, że prawo do opozycji jest obowiązkiem obywatelskim. Nie uznawał poglądu, jakoby społeczeństwo w czasie wojny obowiązywała ślepa dyscyplina, która nakazuje bezdyskusyjnie akceptować działania rządu. Takie podejście, narzucane przez rząd, uważał za politykę „słabości i zakłamania, świadczącą o jałowej bierności, która tak łatwo prowadzi do biernej służalczości, deklasującej życie państwowe i życie zbiorowe. Widzimy, niestety, tego rodzaju objawy, które przypominają najgorsze tradycje rządów ozonowych" – pisał. Uderzał tym samym w czuły punkt przedwrześniowej opozycji, porównując ją ze znienawidzoną „sanacją"[604].

Józewski poddał przede wszystkim zdecydowanej krytyce politykę zagraniczną rządu i ustępstwa wobec ZSRS, utożsamiając się z poglądami prezentowanymi przez KON i OPW[605]. Z czasem złagodził bezpośrednie ataki na rząd, skupiając się na ostrzeganiu społeczeństwa i władz przed bardzo poważnym zagrożeniem sowieckim[606]. Nie występował natomiast przeciw Delegaturze Rządu RP. Na kilka miesięcy przed wybuchem powstania warszawskiego Józewski otrzymał dotację finansową ze strony Delegatury. Nawiązał z nią również bliżej nieokreśloną współpracę. Warunki ustalił z Leopoldem Rutkowskim i parlamentarzystą z Wileńszczyzny, którego nazwisko nie jest znane[607].

Jak wspomniano, Józewski zdecydowanie pozytywnie odnosił się do PPS (WRN) i SL i dążył do nawiązania z nimi współpracy. Utrzymywał kontakty z niektórymi przywódcami PPS (WRN) – Kazimierzem Pużakiem, Zygmuntem Zarembą i Tadeuszem Szturm de Sztremem (jednym z bliskich znajomych Marii Dąbrowskiej), a spośród socjalistów spoza PPS – z komendantem Socjalistycznej Organizacji Bojowej Lechem Raabe. Jednak w swoich wspomnieniach nie napisał, jaki charakter miały te kontakty[608]. Po dłuższej dyskusji w kierownictwie PPS zdecydowano, że Józewskiego, który wrócił do Warszawy znad granicy rumuńskiej, odmówił wejścia do powstającej organizacji piłsudczykowskiej i dążył do współpracy z PPS i SL, nie należy wykluczać z polityki. Takie stanowisko znalazło wyraz w stosunkowo przyjaznym traktowaniu działalności

---

[603] Jak uzasadniał to ostatnie Józewski, „w pierwszym okresie swego istnienia rząd nasz znalazł się na marginesie państwowego świata Francji, w okresie drugim, na marginesie tendencji angielskich, które, jak mieliśmy się możność przekonać, ujawniają intencje zepchnięcia Polski na margines rosyjski. Utrzymanie w tych warunkach samodzielnej politycznej postawy Polski jest rzeczą wyjątkowo trudną. W tych warunkach wielką wagę i znaczenie posiada stanowisko społeczeństwa polskiego w Kraju" (*Jedność Narodowa*..., s. 2; por. *Emigracja i kraj*, „Polska Walczy", 9 VII 1941, nr 13 [25], s. 3–5).

[604] *Jedność Narodowa*..., s. 3.

[605] „Wolelibyśmy nie widzieć pana generała Sikorskiego jako premiera rządu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej i Naczelnego Wodza Polskiej Armii w roli składającego w Moskwie hołdy Stalinowi i czerwonej armii. Wolelibyśmy, aby akcenty polityczne w stosunkach polsko-sowieckich nie miały miejsca. Jeżeli pewne minimum esencji politycznej jest nieuniknione ze względu na utrzymanie modus vivendi w zakresie współdziałania militarnego – niech to czynią inni, a nie Polska, niech nie czynią tego kosztem Polski ani kosztem własnej godności" – pisał (*Zanik wyobraźni czy zanik moralności*, „Polska Walczy", 10 I 1942, nr 1, s. 13; por. *Pakt polsko-rosyjski*, „Polska Walczy", 27 VIII 1941, nr 16 [28], s. 4–5). Więcej na ten temat zob. w rozdziale *Problem rosyjski*.

[606] AAN, DRRP, 202/II-22, Życie polityczne kraju. Sprawozdanie za okres 1 X 1941 – 1 II 1942 r., k. 30.

[607] *Ibidem*, 202/II-11, Kwartalne sprawozdanie sytuacyjne za październik–grudzień 1942 r., k. 276; H. Józewski, *Zamiast pamiętnika*..., s. 129, 134; zob. też AIPN, 01251/185, t. 1, Notatka służbowa, 20 IX 1950 r., k. 60.

[608] APW, Sr 275/54, t. 2, Protokół przesłuchania podejrzanego Janusza Sipayłło, 2 XII 1953 r., k. 110; H. Józewski, *Zamiast pamiętnika*..., s. 130, 134.

konspiracyjnej wojewody w prasie PPS (WRN)[609]. Niemniej nie przyniosło ono żadnych konkretnych rezultatów politycznych, jeżeli nie liczyć pomocy w kolportażu prasy wydawanej przez Józewskiego[610].

W publicystyce ukazującej się na łamach „Polska Walczy" o PPS Józewski pisał jednoznacznie pozytywnie, sprzeciwiał się też próbom organizowania robotników poza tą partią[611]. W podobnym tonie wypowiadał się o SL, „ruchu ludowym, który w odrodzonej Rzeczypospolitej w rozwoju życia wsi stał się potężnym twórczym zjawiskiem. Jest to ruch, który stanowić sam o sobie będzie, który na własny rachunek, tak jak ruch robotniczy będzie czynnikiem w Polsce z własnej woli i we własnym, zgodnym z jego charakterem wyrazie. [...] Ruch ludowy odegra w życiu polskim wielką i niezastąpioną rolę"[612]. W pierwszym okresie okupacji grupa Józewskiego współpracowała z SL, którego członkowie kolportowali „Polska Walczy". Współdziałanie to zerwali ludowcy, kiedy w maju 1941 r. ukazał się na łamach pisma artykuł poświęcony zasługom Marszałka Piłsudskiego. Odtąd Józewski utrzymywał kontakty tylko z pojedynczymi działaczami[613]. Wkrótce też ludowcy zaczęli krytykować wojewodę za manifestowaną niechęć wobec rządu Sikorskiego, a jego ewolucję polityczną uznali za fałszywą[614]. Odrzucili również formułowaną przez niego koncepcję konsolidacji ruchu ludowego, widząc w niej powielanie działań piłsudczyków z lat trzydziestych, które zmierzały do podporządkowania go swojemu obozowi politycznemu. „Polskę Walczy" ludowcy uznali za niechcianego partnera i zdecydowanie stwierdzili, że w sprawie działań na rzecz jedności polskich chłopów pośredników w porozumieniu z socjalistami nie potrzebują[615].

---

[609] Pozytywnie odniesiono się chociażby do pojawienia się w konspiracyjnym czasopiśmiennictwie periodyku „Ziemie Wschodnie Rzeczypospolitej", o którym pisano: „Pismo wnosi wielki wkład do naszej pracy politycznej i niewątpliwie toruje drogi do stworzenia warunków uczciwego współżycia narodowości zamieszkujących obok siebie te tereny tak narodowo zmieszane. Skupienie informacji dotyczących ziem wschodnich jest tego wkładu pozycją poważną" (*Ziemie wschodnie Rzeczypospolitej*, „Wolność", wrzesień 1942, nr 4, s. 16).

[610] ZHRL, ASK, 81, List Stanisława Grzegorza Andrzejewskiego do Sekcji Zagranicznej PPS, 5 II 1942 r., k. 72. O kolportażu prasy Józewskiego zob. w rozdziale *Drukarnie i kolportaż prasy organizacji piłsudczykowskich*. W materiałach Delegatury Rządu ogólnie podkreślano, że grupa Józewskiego znajduje się w bliskim kontakcie z ugrupowaniami demokratycznymi i nie ma wyraźnego charakteru opozycyjnego wobec rządu na uchodźstwie (AAN, DRRP, 202/I-7, Depesza „Wernica" [Jana Piekałkiewicza] do „Stema" [Stanisława Mikołajczyka], 12 I 1943 r., k. 4). W innych dokumentach potwierdzano utrzymywanie kontaktów „Polska Walczy" (grupy „Olgierda") z PPS (WRN), w tym pogłoskę o zawarciu porozumienia prasowego, co spotykało się z krytyką ze strony ludowców (AAN, DRRP, 202/II-22, t. 1, [Raport z czerwca 1942 r.], k. 71; *ibidem*, 202/II-22, Życie polityczne kraju. Sprawozdanie za okres 1 X 1941 – 1 II 1942 r., k. 30; *ibidem*, 202/I-32, Poczta do rządu, 28 I 1943 r., k. 113).

[611] „Przyszły układ i rozwój ruchu robotniczego w Polsce będzie dalszym etapem rozwoju sił skupionych dzisiaj pod sztandarem PPS. Poza granicami i w oderwaniu od PPS nie można szukać koncepcji rozwiązania tego zagadnienia" – stwierdzano stanowczo (*Świat bez maski*..., s. 11).

[612] *Ibidem*.

[613] H. Józewski, *Zamiast pamiętnika*..., s. 130–131; *W rocznicę zgonu Marszałka Piłsudskiego*, „Polska Walczy", 11 V 1942, nr 8 (40). Współpracę z ludowcami w tym okresie potwierdzał Sipayłło (APW, Sr 275/54, t. 2, Protokół przesłuchania podejrzanego Janusza Sipayłło, 1 XII 1953 r., k. 138–139). Za jakiś ślad kontaktów Józewskiego z przynajmniej niektórymi działaczami ruchu ludowego w czasie okupacji niemieckiej można uznać informację z doniesienia informatorki MBP „Zofii". Według niej w czasie wojny z Józewskim przy redakcji nieokreślonego pisma konspiracyjnego współpracował Kazimierz Banach, działacz kierownictwa konspiracyjnego SL. Józewski znał go ze współpracy na Wołyniu, gdzie od 1937 r. Banach był członkiem zarządu Wołyńskiego Związku Młodzieży Wiejskiej (AIPN, 0192/708, Doniesienie informacyjne „Zofii", 30 X 1954 r., k. 67–68).

[614] ZHRL, CKRL, 35, J., Raport z kraju, 2 VIII 1941 r., k. 44.

[615] *Przegląd prasy. „Myśl państwowa" i „Polska Walczy"*, „Żywią i Bronią", maj 1942, nr C, s. 14–15. Niemniej w tekście tym można dostrzec pewną różnicę na korzyść Józewskiego w porównaniu z krytycznymi uwagami kierowanymi wobec grupy „Myśli Państwowej".

W późniejszym okresie wśród ludowców były jakieś próby odpowiedzi na inicjatywę Józewskiego do nawiązania współpracy. Jak stwierdzano nawet w jednym z dokumentów Delegatury Rządu, „Trójkąt uprawia taniec z Olgierdem, którego kolejno wciąga do roboty, obciąża zarzutem sanacyjności i znowu nawiązuje z nim współpracę”[616], a według opinii badacza dziejów ludowej konspiracji, grupa Józewskiego zaczęła być przez nią traktowana „wręcz po przyjacielsku”[617].

Józewski kontaktował się również ze Stronnictwem Demokratycznym, jednak szybko z tego zrezygnował, gdyż, jak twierdził, „nie było z kim współpracować”[618]. W kontekście dyskusji nad przynależnością grupy Józewskiego do piłsudczykowskiego nurtu konspiracji opinia ta wydaje się znacząca. Wydawałoby się bowiem, że to właśnie SD i „Polska Walczy” (grupa „Olgierda”), w myśl koncepcji Józewskiego, powinny stanowić naturalne podłoże budowy stronnictwa inteligenckiego. Tak się jednak nie stało, a przyczyny niepowodzenia w nawiązaniu współpracy przez obie organizacje znajdują w części odpowiedź w stanowisku, które SD wyraził w swojej prasie. W artykule pod znaczącym tytułem *Rozbijacze*, ustosunkowując się do koncepcji powołania stronnictwa inteligencji pracującej, zarzucono „Polska Walczy” dążenie do rozbicia rzeczywistego ruchu demokratycznego i związek z obozem piłsudczykowskim, którego rządy SD zwalczało. Nie odmawiając nikomu prawa do działalności politycznej w podziemiu i uznając zasługi grupy Józewskiego „w wysuwaniu śmiałych koncepcji”, pouczano jej przywódcę, „że przegrana polityczna rządu, któremu się służyło, wymaga pewnej ekspiacji i skromności”[619].

Józewski i jego grupa zdecydowanie wrogo odnosili się do ruchu narodowo-demokratycznego, przede wszystkim do organizacji wywodzących się z Obozu Narodowo-Radykalnego[620]. Odrzucali bowiem ideologię nacjonalistyczną, którą, zwłaszcza reprezentowaną przez Organizację Polską, uważali za jedną z odmian totalitaryzmu. W artykułach zamieszczanych w „Polska Walczy” przekonywano, że ideologia nacjonalistyczna jest „objawem schorzenia organizmu narodowego, zatrutego toksynami jadów nieopanowanych i ciemnych instynktów człowieka. W przeżywanym przez nas okresie zjawisko to osiągnęło ogromne rozmiary. Niszcząca energia totalizmów jest straszliwym tego objawem. Istotna siła totalizmów polega na zorganizowaniu ciemnych instynktów człowieka i mas, na wykorzystaniu żywiołu zdegenerowanego poczucia narodowego”[621].

Zdecydowanie negatywna ocena nacjonalizmu polskiego wynikała przede wszystkim z przekonania, że narodowcy prowadzili „brutalną walkę z tym wszystkim, co w życiu Rzeczypospolitej polskim z pochodzenia nie jest, [nacjonalizm] wywoływał walki narodowościowe, wzniecał nienawiść, ślepą zajadłość, doprowadzał do aktów gwałtu, chętnie tolerowanych przez zaborców”, a w „dwudziestoleciu odrodzenia państwa polskiego, gdy Polska nawiązywała do zgodnej z Jej duchem twórczym tradycji, obóz narodowy nie cofnął się przed widmem anarchii i demoralizacji, wprowadzał ferment w życie zbiorowe

---

[616] AAN, DRRP, 202/I-32, Poczta do rządu, 28 I 1943 r., k. 113.
[617] A. Wojtas, *Działalność polityczna ludowców*..., s. 257.
[618] H. Józewski, *Zamiast pamiętnika*..., s. 131.
[619] *Rozbijacze*, „Nowe Drogi”, 31 VII 1942, nr 10 (26), s. 9–10.
[620] AAN, DRRP, 202/II-22, t. 1, [Raport z czerwca 1942 r.], k. 71; *Emigracja i kraj*..., s. 5; H. Józewski, *Zamiast pamiętnika*..., s. 131.
[621] *Demokracja a nacjonalizm*..., s. 4; zob. też *Obóz polskiej demokracji i obóz narodowy*, „Polska Walczy”, 28 V 1941, nr 10 (22), s. 2–6; *Polityka kresowa*, „Ziemie Wschodnie Rzeczypospolitej”, maj 1942, nr 2, s. 8.

i w życie Państwa", czego wyrazem było stworzenie atmosfery, która doprowadziła do zabójstwa pierwszego Prezydenta RP Gabriela Narutowicza. Józewski i jego grupa wyrażali pogląd, że nacjonalizm jest obcy polskiej mentalności i przeciwstawiali mu ideę tolerancji i twórczego polskiego ducha narodowego[622].

Józewski wyrażał ponadto przekonanie, że z chwilą, kiedy treści programowe narodowców przeniknęły do obozu piłsudczykowskiego w drugiej połowie lat trzydziestych, „doszliśmy w krótkim czasie do objawów nawiązujących do najbardziej ponurych tradycji przeszłości, do nietolerancji religijnej w postaci może najbardziej hańbiącej, do niszczenia cerkwi w sposób brutalny, do nawracania ludności prawosławnej na katolicyzm drogą przymusu i nieliczenia się z sumieniem, do dziwacznej akcji szlachty zagrodowej, do systemu rządów policyjno-prokuratorskich, łamiących i niszczących życie Kresów. Wszędzie na różnych szczeblach hierarchii państwowej i społecznej w obozie rządowym i w różnych środowiskach opozycji znajdowali się gorliwcy, którzy oszołomieni nacjonalistyczną propagandą gotowi byli w tym nieprzytomnym stanie wykonać czynności, których po otrzeźwieniu na pewno wstydzić się będą"[623].

Chociaż nie można było odmówić organizacji „Polska Walczy" (grupie „Olgierda") wielu racji w krytyce ruchu narodowego, to jednak zdarzało się jej czasami stosować argumentację uproszczoną i ahistoryczną. Nie dostrzegano genezy tego nurtu politycznego i ogólniejszego kontekstu jego działalności. Krytykując poglądy środowiska politycznego ONR, który uznawano za „ostoję wstecznictwa, szowinizmu i hurrapatriotycznego kołtuństwa", pochopnie przypisano mu czerpanie ze wzorców hitlerowskich, a w zapale polemiki stwierdzano, że „posiew hitlerowski trafił również na nie mniej podatny grunt sfer rządowych i sfer wojskowych. Widzieliśmy złamanie konstytucji, zasadę wodzostwa, gnębienie mniejszości narodowych, objawy gloryfikacji hitleryzmu w różnych warunkach i okolicznościach"[624]. Od nazizmu odżegnywali się wszyscy narodowcy, nie mówiąc już o piłsudczykach, a najlepszym dowodem nierzetelności opinii o przenikaniu ideologii panującej w III Rzeszy do polskich sfer rządzących było uczestnictwo w tych sferach do chwili wybuchu wojny zarówno Józewskiego, jak i jego najbliższych współpracowników – Abrama, Drojanowskiego i Kubickiego.

Z podobnych przesłanek wynikała krytyka komunizmu, który Józewski uznawał za wyraz totalitaryzmu, tyle że w odmianie lewicowej. W ocenie komunistów jego poglądy były identyczne z poglądami pozostałych organizacji piłsudczykowskich. Komunistów uznawał za agenturę sowiecką realizującą plany polityczne ZSRS, zwalczającą ideę niepodległości państwa polskiego i jego integralność. Był przekonany, że to współczesne wydanie Targowicy należy zwalczać[625].

W lipcu 1943 r. działalność grupy została przerwana na kilka miesięcy. Miesiąc wcześniej Józewski został poinformowany przez KG AK, że komuniści planują na niego

---

[622] *Demokracja a nacjonalizm*..., s. 5–6; por. *Człowiek z Szańca*, „Polska Walczy", 15 XII 1941, nr 20 (32), s. 11; *Orientacje*, „Polska Walczy"..., s. 5; *Świat bez maski*..., s. 10–11; *Ziemie wschodnie Rzeczypospolitej a obóz polskiej demokracji*, „Polska Walczy", 7 II 1942, nr 3 (35), s. 14–15.

[623] *Sprawa ukraińska*, „Polska Walczy", 15 XII 1940, nr 11–12, s. 9; por. *Polityka kresowa*..., s. 5; *Zbrodnie samobójcze*, „Ziemie Wschodnie Rzeczypospolitej", grudzień 1943, nr 16, s. 15; *Ziemie wschodnie Rzeczypospolitej a obóz polskiej demokracji*..., s. 15.

[624] *Człowiek z Szańca*..., s. 11–12; *Orientacje*..., s. 5–6; zob. też *Sprawa ukraińska*..., s. 8.

[625] Zob. m.in. *Idą czasy najcięższych doświadczeń*, „Polska Walczy", 11 IV 1944, [brak numeracji], s. 2; *Rosyjski atak na Polskę*, „Polska Walczy", 20 VII 1944, nr 8 (74), s. 3. Więcej na ten temat zob. s. 287 nn niniejszej pracy.

zamach. W tej sytuacji wraz z Januszem Sipayłłą wyjechał do leśniczówki Jasieniec pod Grójcem. Tam na początku lipca 1943 r. napadnięto go, w wyniku czego został ciężko ranny (rany odniósł również Sipayłło)[626]. Następnego dnia Józewskiego przewieziono do Warszawy, gdzie leczono go przez miesiąc w szpitalu przy ul. Chmielnej, a następnie w domu Idalii Korsak przy ul. Śliskiej. Do końca życia odczuwał skutki tego zamachu, lekko utykając[627]. Od maja 1944 r. przebywał w domu rodziny Niemyskich (był zaprzyjaźniony z Lucjanem Niemyskim)[628]. Po zamachu w Jasieńcu czasopisma Józewskiego, wbrew temu, co pisał w powojennych wspomnieniach o ich systematycznym ukazywaniu się, pojawiały się nieregularnie[629].

Ostatnim istotnym wydarzeniem dotyczącym historii działalności „Polska Walczy" (grupy „Olgierda") miało być wejście w lipcu 1944 r. wraz ze Stronnictwem Demokratycznym, Związkiem Odbudowy Rzeczypospolitej i organizacją Polska Niepodległa w skład Zjednoczenia Demokratycznego[630]. Informacja ta była błędna, ponieważ w żadnym znanym źródle „Polska Walczy" nie została wymieniona jako ugrupowanie wchodzące w skład Zjednoczenia Demokratycznego. O udziale swojej grupy w tym porozumieniu nie wspomina też Józewski. W dokumentach Delegatury Rządu i AK pojawiły się natomiast informacje o przystąpieniu w czerwcu 1944 r. grupy „Polska Walczy" do Stronnictwa Demokratycznego. Biorąc pod uwagę negatywny stosunek Józewskiego do SD i brak informacji o wcześniejszej współpracy, również wydaje się to wątpliwe[631].

Po klęsce powstania warszawskiego, w ostatnim kwartale 1944 r., działalność Józewskiego, który w czasie walk przebywał w Milanówku, ograniczyła się do sporadycznych

---

[626] APW, Sr 275/54, t. 2, Protokół przesłuchania podejrzanego Janusza Sipayłło, 12 II 1954 r., k. 141–142; H. Józewski, *Zamiast pamiętnika*..., s. 137; por. AIPN, 012512/185, t. 1, Doniesienie agenta celnego, 13 V 1953 r., k. 216; *ibidem*, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Juliusza Wilczura-Garzteckiego, 14 XI 1951 r., b.p.; *ibidem*, t. 3, Wnioski w sprawie Henryka Józewskiego, b.d., k. 317, gdzie wśród kwestii wymagających wyjaśnienia w śledztwie przeciw Józewskiemu, znalazł się również punkt o treści: „Wyjaśnić przyczyny zamachu dokonanego przez AL na Józewskiego".

[627] APW, Sr 275/54, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Henryka Józewskiego, 31 III 1953 r., k. 67; H. Józewski, *Zamiast pamiętnika*..., s. 138.

[628] M. Domański, *Podkowa Leśna*..., s. 68.

[629] H. Józewski, *Zamiast pamiętnika*..., s. 138. Pierwszy numer „Polska Walczy" spośród wydanych w 1944 r. ukazał się dopiero 11 kwietnia, w tym roku wydano też tylko jeden numer „Ziem Wschodnich Rzeczypospolitej".

[630] S. Korboński, *Polskie Państwo Podziemne*..., s. 107. Informację o włączeniu „Polska Walczy" (grupy „Olgierda") do Zjednoczenia Demokratycznego podał również Andrzej K. Kunert, według którego nastąpiło to około 11 VII 1944 r. (A.K. Kunert, *Ilustrowany przewodnik po Polsce Podziemnej*, Warszawa 1996, s. 494–495). Tymczasem w organie prasowym Zjednoczenia Demokratycznego podano, że ugrupowanie to zostało utworzone w wyniku połączenia SD, Polski Niepodległej oraz Związku Wolnej Polski (czyli dawnego ZOR), (*Zjednoczenie Demokratyczne*, „Głos Wolny Wolność Ubezpieczający", 27 XII 1944, nr 1, s. 12). Podobny skład ZD podał jeden z czołowych działaczy ZOR Zygmunt Ziółek: SD, Polska Niepodległa, ZOR oraz tzw. Grupa Pracownicza (grupa pracowników umysłowych), (AIPN, 765/248, Protokół przesłuchania świadka Zygmunta Ziółka, 6 X 1958 r., k. 38) oraz Kazimierz Moczarski, który nie wymienił jedynie Grupy Pracowniczej (będącej wówczas częścią SD), (K. Moczarski, *Notatki o działalności SD w czasie okupacji* [w:] K. Moczarski, *Zapiski*, oprac. A.K. Kunert, Warszawa 1990, s. 141). W innej, niepublikowanych relacji Moczarski kategorycznie stwierdzał, że „Polska Walczy" (grupa „Olgierda") nigdy nie wchodziła w skład Zjednoczenia Demokratycznego (AAN, Archiwum Zakładu Historii II Wojny Światowej Instytutu Historii PAN, A280/65, Kazimierz Moczarski, Uwagi do Informatora [Polskich Organizacji Podziemnych 1939–1945 r.], k. 8).

[631] AAN, DRRP, 202/III-43, Vademecum polityczne (ugrupowania poza „wielką czwórką"), stan na 22 VII 1944 r., k. 4; *Dowódca AK do NW: Radykalizacja społeczeństwa, Organizacje lewicowe, centrowe i prawicowe, komuniści, Charakterystyka władz cywilnych i sił zbrojnych w kraju, Postulaty ideologiczne. Meldunek specjalny, Ogólny stan społeczeństwa i stan AK*, 22 V 1944 r. [w:] *Armia Krajowa*..., t. 3, s. 453.

spotkań m.in. ze Stanisławem Stempowskim, Arturem Śliwińskim, Zygmuntem Zarembą, które umawiał Janusz Sipayłło. W końcu 1944 r. Sipayłło wraz z Zygmuntem Kubickim zakopał archiwum „Polska Walczy" (grupy „Olgierda") w Milanówku[632]. Wydarzenie to, które zbiegło się niemal z końcem okupacji niemieckiej, można uznać za formalny koniec „Polska Walczy (grupy „Olgierda"). Nie był to jednak koniec niepodległościowej działalności zaufanego Komendanta. Wiosną 1945 r. stary konspirator podjął bowiem działalność pod nowym szyldem, tym razem zwróconą przeciw komunistycznemu totalitaryzmowi.

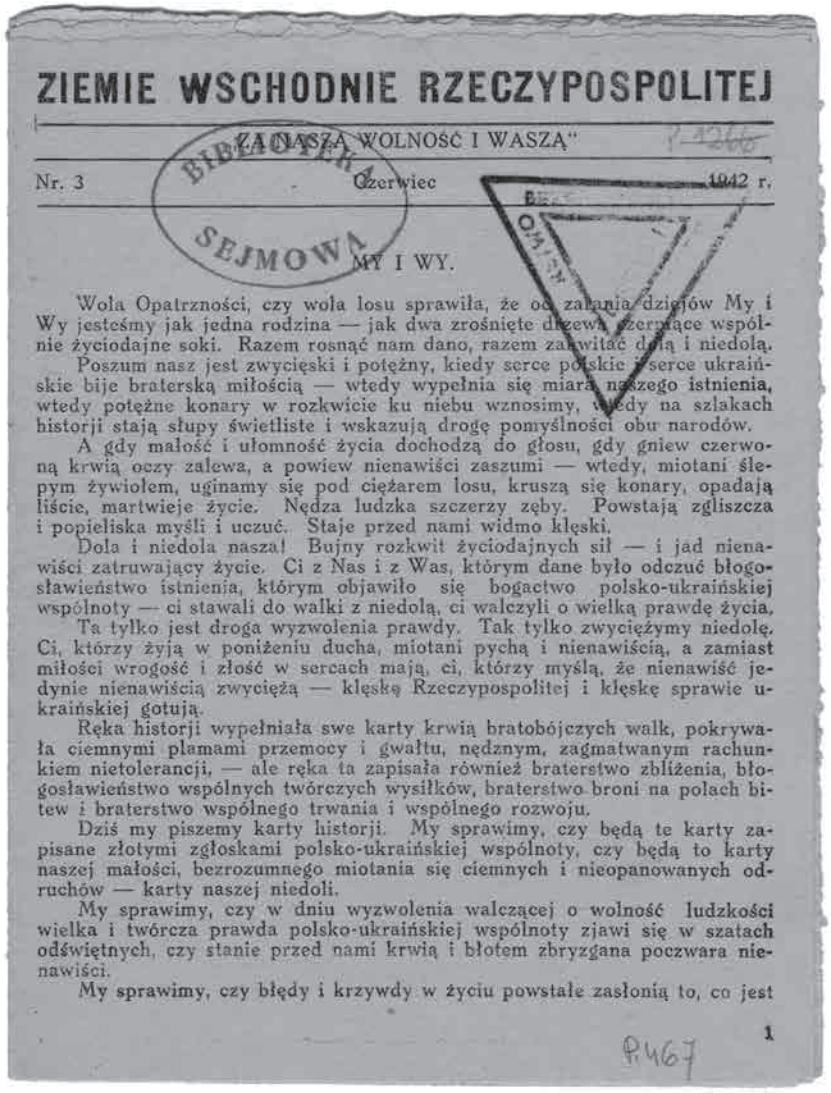

ZIEMIE WSCHODNIE RZECZYPOSPOLITEJ

„ZA NASZĄ WOLNOŚĆ I WASZĄ"

Nr. 3 Czerwiec 1942 r.

BIBLIOTEKA SEJMOWA

MY I WY.

Wola Opatrzności, czy wola losu sprawiła, że od zarania dziejów My i Wy jesteśmy jak jedna rodzina — jak dwa zrośnięte drzewa, czerpiące wspólnie życiodajne soki. Razem rosnąć nam dano, razem zakwitać dolą i niedolą.

Poszum nasz jest zwycięski i potężny, kiedy serce polskie i serce ukraińskie bije braterską miłością — wtedy wypełnia się miara naszego istnienia, wtedy potężne konary w rozkwicie ku niebu wznosimy, wtedy na szlakach historji stają słupy świetliste i wskazują drogę pomyślności obu narodów.

A gdy małość i ułomność życia dochodzą do głosu, gdy gniew czerwoną krwią oczy zalewa, a powiew nienawiści zaszumi — wtedy, miotani ślepym żywiołem, uginamy się pod ciężarem losu, kruszą się konary, opadają liście, martwieje życie. Nędza ludzka szczerzy zęby. Powstają zgliszcza i popieliska myśli i uczuć. Staje przed nami widmo klęski.

Dola i niedola nasza! Bujny rozkwit życiodajnych sił — i jad nienawiści zatruwający życie. Ci z Nas i z Was, którym dane było odczuć błogosławieństwo istnienia, którym objawiło się bogactwo polsko-ukraińskiej wspólnoty — ci stawali do walki z niedolą, ci walczyli o wielką prawdę życia.

Ta tylko jest droga wyzwolenia prawdy. Tak tylko zwyciężymy niedolę. Ci, którzy żyją w poniżeniu ducha, miotani pychą i nienawiścią, a zamiast miłości wrogość i złość w sercach mają, ci, którzy myślą, że nienawiść jedynie nienawiścią zwyciężą — klęskę Rzeczypospolitej i klęskę sprawie ukraińskiej gotują.

Ręka historji wypełniała swe karty krwią bratobójczych walk, pokrywała ciemnymi plamami przemocy i gwałtu, nędznym, zagmatwanym rachunkiem nietolerancji, — ale ręka ta zapisała również braterstwo zbliżenia, błogosławieństwo wspólnych twórczych wysiłków, braterstwo broni na polach bitew i braterstwo wspólnego trwania i wspólnego rozwoju.

Dziś my piszemy karty historji. My sprawimy, czy będą te karty zapisane złotymi zgłoskami polsko-ukraińskiej wspólnoty, czy będą to karty naszej małości, bezrozumnego miotania się ciemnych i nieopanowanych odruchów — karty naszej niedoli.

My sprawimy, czy w dniu wyzwolenia walczącej o wolność ludzkości wielka i twórcza prawda polsko-ukraińskiej wspólnoty zjawi się w szatach odświętnych, czy stanie przed nami krwią i błotem zbryzgana poczwara nienawiści.

My sprawimy, czy błędy i krzywdy w życiu powstałe zasłonią to, co jest

P.467

[632] APW, Sr 275/54, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Henryka Józewskiego, 8 XII 1953 r., k. 175; *ibidem*, t. 2, Protokół przesłuchania podejrzanej Marii Sipayłło, 23 XI 1953 r., k. 16; *ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego Janusza Sipayłło, 3 XII 1953 r., k. 114–115.

3

PIŁSUDCZYCY W MOZAICE POLSKI PODZIEMNEJ

W opozycji do rządu RP na uchodźstwie i jego przedstawicielstwa w kraju

Konwent Organizacji Niepodległościowych i Obóz Polski Walczącej uznawały rząd polski na uchodźstwie, nigdy nie podważały jego podstaw konstytucyjnych oraz zasadniczych celów politycznych – prowadzenia walki o odzyskanie niepodległości przez Polskę i zapewnienie jej bezpieczeństwa w przyszłości. Pozostawały natomiast wobec niego w opozycji: „Tam, gdzie wymaga tego, naszym zdaniem, polska racja stanu, tam poddajemy krytyce posunięcia rządu" – uzasadniano tę postawę[1]. Piłsudczycy krytykowali rząd, a przede wszystkim jego dwóch kolejnych premierów – gen. Władysława Sikorskiego i Stanisława Mikołajczyka – głównie za uległą i mało stanowczą politykę zagraniczną, zarówno wobec ZSRS, jak i zachodnich sprzymierzeńców Polski[2].

Potwierdzały to dokumenty Delegatury Rządu, w których dostrzegano, że krytyka polityki zagranicznej rządu jest jedną z głównych form działalności organizacji piłsudczykowskich[3]. Podkreślano, że tylko piłsudczycy atakowali rząd za jego postawę wobec państwa sowieckiego oraz działania, które doprowadziły do układu Sikorski–Majski. Według informacji Delegatury Rządu z jesieni 1942 r. kampania ta nie znajdowała jednak

[1] Wyraźniej podkreślano tę opozycję w prasie KON niż w OPW – zob. m.in. [W. Lipiński], *Wobec nowego rządu*, „Tydzień", 17 VII 1943, nr 17, s. 1–2; *List otwarty do Pana premiera*, „Myśl Państwowa", 27 XI 1942, nr 31, s. 2–3; *Nasz stosunek do rządu*, „Służba Państwu", 10 IV 1942, nr 5, s. 5; *Oświadczenie Konwentu Organizacji Niepodległościowych*, „Myśl Państwowa", 4 X 1943, nr 47, s. 1–3; *Rola opozycji*, „Myśl Państwowa", 19 V 1942, nr 18, s. 1–4; *Twórcza krytyka – ramy opozycji*..., s. 8. Jednak ze strony OPW także nie brakowało stanowczych opinii. Szef Bazy OPW na Węgrzech gen. Stefan Hubicki uważał podpisanie układu z ZSRS za dyskredytujące rząd (J. Piotrowski, *Generał Stefan Hubicki*..., s. 191).

[2] *Manifest myśli i uczucia narodowego*..., s. 1–2; *Ostrzegamy*, „Tydzień", 27 IV 1944, nr 56, s. 1; *Rola opozycji*..., s. 3–4. Krytykę błędnej polityki rządu jako cechę wyróżniającą piłsudczyków w podziemiu podkreślał Dolanowski (*Relacja Mikołaja Dolanowskiego*..., s. 134). W raportach i meldunkach Delegatury Rządu podkreślano, że znacznie bardziej gwałtownie atakował rząd i premiera KON niż OPW (AAN, DRRP, 202/I-32, Raport specjalny – Sanacja, 15 XII 1942 r., k. 49; *ibidem*, Charakterystyka ugrupowań byłego reżimu. Poczta do rządu, 6 I 1943 r., k. 35–36). Podobnie twierdził też Hrabyk, który formę ataków KON na rząd na uchodźstwie uznawał za szkodliwą ze względu na konieczność utrzymywania atmosfery jedności w sytuacji wojny (IJPL, Kolekcja Klaudiusza Hrabyka, 68, Klaudiusz Hrabyk, Wspomnienia z podziemi Kraju, 1946 r., s. 34). Analiza prasy obu organizacji wskazuje jednak, że różnica dotyczyła formy, gdyż źródła krytyki były podobne (por. np. *W labiryncie sprzeczności*, „Państwo Polskie", 6 XII 1942, nr 4, s. 1–3, z tekstami KON: *O konstytucji i prezydencie Rzeczypospolitej*, „Myśl Państwowa", 23 IV 1942, nr 5, s. 8; *W poczuciu odpowiedzialności*, „Myśl Państwowa", 8 I 1943, nr 33, s. 3–4).

[3] Zob. m.in. AAN, DRRP, 202/I-32, Raport specjalny – Sanacja, 15 XII 1942 r., k. 49; *ibidem*, 202/II-22, t. 1, Polska prasa polityczna w okresie okupacji. Stan na 15 III 1942 r., k. 45; *ibidem*, 202/II-22, t. 1, Ocena ugrupowań politycznych poza stronnictwami Krajowej Reprezentacji Politycznej, 31 X 1943 r., k. 108; *Gen. Komorowski do NW: Nastroje w kraju, Charakterystyka PPR oraz stronnictw polskich, Współpraca z Delegaturą Rządu*, 30 XII 1943 r. [w:] *Armia Krajowa*..., t. 3, s. 224.

żadnego oddźwięku wśród innych ugrupowań, a taktyka „zmierzająca do wyzyskania polityki rosyjskiej jako platformy dla stworzenia szerszej opozycji – poniosła zupełną klęskę". Zmiana sytuacji nastąpiła na przełomie 1943 i 1944 r., o czym będzie jeszcze mowa[4]. Inną przyczyną opozycji piłsudczyków wskazywaną w źródłach Delegatury Rządu było też przekonanie, że są oni jedynym środowiskiem politycznym, które reprezentuje ideę państwową sformułowaną przez Józefa Piłsudskiego, a nie – jak zarzucali to pozostałym ugrupowaniom politycznym – stronnictwem, które ponad interesem państwa stawia cele partyjne i klasowe. Ponieważ stale dostrzegano tego typu zjawisko w praktycznej działalności ugrupowań dawnej opozycji przedwrześniowej tworzących koalicję rządową, piłsudczycy uznawali swoją misję za niezakończoną i – jak twierdzili – niepozbawioną szans powodzenia[5].

Opozycja piłsudczyków przeciw rządowi wynikała także z przekonania, że społeczeństwo polskie w kraju powinno mieć wpływ na decyzje podejmowane przez rząd na uchodźstwie, a przynajmniej jego głos, który wyrażali m.in. piłsudczycy, powinien być brany pod uwagę[6]. Źródłem tego poglądu było nie tylko przekonanie o słabej orientacji władz na uchodźstwie na temat sytuacji i problemów okupowanej Polski. Kierownictwo piłsudczyków w kraju uznawało, że z chwilą dymisji trzech ministrów – Kazimierza Sosnkowskiego, Augusta Zaleskiego i Mariana Seydy – gabinet gen. Sikorskiego przestał mieć charakter rządu jedności narodowej, a stał się reprezentantem jedynie SL i SP, z których stronnictwo chadeckie w ogóle nie było traktowane przez piłsudczyków poważnie. Zmiana ta dowodziła dążenia do monopolizacji władzy i jednocześnie uniemożliwiała rzeczywistą, a nie ograniczoną do czterech stronnictw konsolidację polityczną w kraju. Szczególnie zdecydowanie podkreślała to stanowisko grupa „Myśli Państwowej", a później KON: „Ten zlepek z ludzi czy z reprezentantów przypadkowych skojarzeń interesów partyjnych, zwany dziś »rządem jedności«, póki nie stanie się »rządem niejedności«, miałby mieć »absolutum dominium«, być samooceniającym i samomianującym się reprezentantem. Czego? W każdym razie nie narodu i nie interesów Państwa Polskiego, bo to zwykła w tych warunkach niemożliwość. Oto koncepcja nowa, koncepcja bezprawia, koncepcja rządów prywaty, oto koncepcja, która miałaby wyprowadzić Rzeczpospolitą z tej ciężkiej opresji, w jakiej się dziś znajduje"[7].

Według „Myśli Państwowej" utrata przez rząd charakteru jednościowego była argumentem na rzecz konsolidacji sił w kraju, niezależnie od rzeczywistości emigracyjnej. Piłsudczycy zastrzegali jednak, że stanowisko to nie oznacza zaprzestania uznawania Rady Ministrów na uchodźstwie, ponieważ jedynym legalnym rządem jest ten, który powołał Prezydent na mocy konstytucji RP. Stwierdzali też, że dopiero po wyczerpaniu możliwości konstruktywnego wpływania na rząd będą działać na rzecz przyjęcia wotum nieufności dla niego, wykorzystując tylko te możliwości, które dawała obowiązująca konstytucja. „Myśl Państwowa" nie zmierzała więc „ani do warcholstwa, ani do krytyki samych instytucji państwowych, ani też do negowania faktu, że i ona [opozycja – M.G.]

---

[4] AAN, DRRP, 202/II-22, Życie polityczne kraju. Sprawozdanie za okres 1 X 1941 – 1 II 1942 r., k. 24. Więcej na temat krytycznej oceny polityki rządu RP wobec ZSRS zob. w rozdziale piątym.

[5] AAN, DRRP, 202/II-22, t. 1, Raport nr 76 ze stycznia 1942 r., k. 20.

[6] *Deklaracja Konwentu Organizacji Niepodległościowych*, Warszawa, 15 X 1942 r., s. 3.

[7] *O konstytucji i prezydencie Rzeczypospolitej*..., s. 8. Bardziej oględnie, choć także krytycznie odniósł się do tego w swoim oświadczeniu OPW (*Oświadczenie Obozu Polski Walczącej*, „Państwo Polskie", 15 VIII 1943, nr 19, s. 1–2).

winna Państwu służyć. Wręcz przeciwnie, utrzymując się w tej służbie i szanując obowiązujące z prawa normy układu państwowego – tylko w ramach jej przynależnych wnosi swój własny dorobek do ogólnego dorobku Polski”[8].

Przywódcy KON wyrażali opozycyjny stosunek do rządu nie tylko w swojej prasie konspiracyjnej. Mogli go zademonstrować również w czasie rozmowy z Jerzym Lerskim, emisariuszem gen. Władysława Sikorskiego. Spotkanie, do którego doszło w drugiej połowie lutego 1943 r. dzięki pośrednictwu ppłk. Mariana Kozielewskiego[9], tak wspominał Lerski: „Zwolennicy byłego BBWR, sterowanego przez płk. Walerego Sławka, który popełnił samobójstwo tuż przed wojną jako protest przeciw faszyzacji polityki polskiej przez sterującą ku endeckiej prawicy i odpowiedzialną za półtotalniacki Ozon, grupę rządową [...], zdawali się przeżywać pewną ewolucję w kierunku demokracji, lecz jednocześnie żywili głęboką niechęć do generała Sikorskiego oraz oddanych mu osób w kraju i zagranicą. Wyszedłem więc z konferencji w domu pułkownika Lipińskiego na Kolonii Staszica z pewnym niesmakiem, gdyż od ludzi odpowiedzialnych za przedwojenny stan spraw polskich po śmierci ich Komendanta Józefa Piłsudskiego oczekiwać należało mniej fanatyzmu, a więcej konstruktywnych koncepcji poza ślepym kultem Konstytucji z kwietnia 1935 roku”[10]. Poza oczywistą niekonsekwencją popełnioną przez autora relacji, który pisał najpierw o śmierci Sławka jako proteście przeciw faszyzacji polityki polskiej po śmierci Piłsudskiego, a następnie o odpowiedzialności jego zwolenników za polską rzeczywistość polityczną lat 1935–1939, Lerski nie podał przyczyn wspomnianej niechęci piłsudczyków wobec Sikorskiego i jego zwolenników politycznych. Sprowadzał ją wyłącznie do kwestii personalnej, nie odnosząc się do rzeczywistych powodów krytyki KON wobec polityki rządu RP na uchodźstwie.

Mniej gwałtownie niż przywódcy KON, chociaż nie pozostawiając złudzeń co do swojego stanowiska, oceniał politykę rządu OPW. Po śmierci gen. Sikorskiego starano się, by krytyka była mniej emocjonalna, a bardziej rzeczowa. Nie dlatego, że Mikołajczyka uznano za odpowiednią osobę na stanowisku premiera, ale ze względu na pogarszającą się sytuację polityczną Polski[11]. Uważano, że brak w rządzie Mikołajczyka wybitnych i znanych polityków, nie wyłączając samego premiera, powodował, iż nie był on odbierany w kraju tak jak gabinet Sikorskiego. Jak informowały źródła rządowe, OPW zarzucał Mikołajczykowi zbytnią powściągliwość wobec ZSRS i koncentrowanie się na sprawach mało istotnych dla społeczeństwa. Politycy piłsudczykowscy uważali, że pod terrorem niemieckim Polacy oczekiwali realnego zainteresowania swoimi problemami, a nie jałowych debat dotyczących rzekomej konieczności zmiany konstytucji lub powojennego urządzania Polski na modłę tego czy innego stronnictwa[12].

---

[8] *Rola opozycji*..., s. 2; zob. także: *Legalność rządu i jedność narodu*, „Tydzień”, 30 VI 1943, nr 15, s. 1, gdzie fakt istnienia rządu na mocy obowiązującego prawa polskiego uznawano za „potężny atut polski”; *Nienaruszona pozycja*, „Myśl Państwowa”, 11 XI 1941, nr 7, s. 1–2; *Nasz stosunek do rządu*..., s. 5–6; *O przedstawicielstwo narodu*, „Myśl Państwowa”, 20 I 1944, nr 54, s. 1; *Rola społeczeństwa w kraju*, „Myśl Państwowa”, 20 X 1941, nr 5, s. 2; *Totalizm czy demokracja*, „Myśl Państwowa”, 10 I 1944, nr 53, s. 9; *W poczuciu odpowiedzialności*..., s. 4. Podobnie twierdził Henryk Józewski, uznając ustąpienie wspomnianych ministrów za niepokojące i za dowód, że zasada jedności narodowej zaczęła stawać się formalną, „ustępuje miejsca zasadzie określonej tendencji politycznej” (*Jedność narodowa*..., s. 3).

[9] J. Lerski, *Emisariusz „Jur”*, Londyn 1984, s. 97.

[10] *Ibidem*, s. 97.

[11] *Oświadczenie Obozu Polski Walczącej*..., s. 1; S.J. Rostworowski, *Sytuacja polityczna*..., s. 187.

[12] AAN, DRRP, 202/III/-39, Tygodniowa Informacja Prasowa, 16 X 1943, nr 6, k. 1–2.

Krytyka polityki rządu w prasie konspiracyjnej stała się bardziej umiarkowana na początku 1944 r., niemniej do końca swojej działalności piłsudczycy uważali, że władze na uchodźstwie były zbyt uległe wobec Sowietów. Poza tym za poważny błąd uznali brak decyzji rządu w kwestii postępowania wobec wkraczających wojsk sowieckich[13]. Wyrazem złagodzenia stanowiska było poparcie deklaracji rządu z 5 stycznia 1944 r. ogłoszonej w głównym organie OPW w związku z przekroczeniem przez Armię Czerwoną granicy polskiej na Wołyniu. „Aprobujemy deklarację, kiedy rząd jako jedyny, prawowity i uznany sternik i wyraziciel narodu stwierdził niezniszczalność praw narodu polskiego do niepodległości i prawo do korzystania z zasad ustalonych przez Kartę Atlantycką i traktaty międzynarodowe, kiedy dalej odrzucił wszelkie możliwości zmieniania postanowień dobrowolnie zawartych umów drogą faktów dokonanych i zapewnił, że naród nasz nie uzna rozwiązań narzucanych mu siłą. Nie ma Polaka, który nie uznałby powyższych zasad; są one dla nas dekalogiem w obecnej wojnie, jak były nimi zawsze w przeszłości”[14]. OPW dobitnie potwierdził wierność rządowi Rzeczypospolitej także po utworzeniu Rady Jedności Narodowej[15]. Podobnie wspomnianą deklarację rządu poparł i KON. Podkreślając pozostawanie w opozycji wobec rządu Mikołajczyka i wyrażając wątpliwość, czy postawa jego gabinetu jest rzeczywiście tak stanowcza, jak wymaga tego powaga chwili, deklarował jednocześnie, że zajął „stanowisko jak najbardziej pozytywne, w poczuciu słuszności oświadczenia rządu i nadrzędności interesów Rzeczypospolitej. Zresztą stwierdzić należy, że to rząd premiera Mikołajczyka uznał słuszność przez nas reprezentowanej myśli politycznej i właściwie zmuszony okolicznościami zewnętrznymi, to jest zerwaniem paktu polsko-rosyjskiego przez Rosję, przyjął to stanowisko, które reprezentowaliśmy od początku”[16]. Najbardziej zdecydowanie lojalność wobec rządu RP wyraził Henryk Józewski. „Dzisiaj dla walczącej i patriotycznej Polski Rząd Polski w Londynie jest prawowitym reprezentantem polskiego narodu. Z natury więc rzeczy Rząd Polski stał się obiektem cynicznych i bezczelnych ataków Rosji, która usiłuje w ten sposób osłabić i rozbić jedność polskiego narodu w walce o wolność i niepodległość. [...] W ataku na Polski Rząd usiłowania Stalina nie odniosły zamierzonego skutku. Solidarność Kraju z Rządem Polskim w Londynie znajduje swój pełny wyraz w organizacji walki z okupantem i konsolidowaniu się polskiego politycznego świata przy Delegacie Rządu w Warszawie” – pisał z przekonaniem[17].

OPW i KON udzielały natomiast zdecydowanego i bezdyskusyjnego poparcia prezydentowi RP Władysławowi Raczkiewiczowi. Znaczenie jego urzędu i prerogatyw uważały za nienaruszalne. Dlatego zdecydowanie odrzucały rozwiązania pozakonstytucyjne w rodzaju umowy paryskiej, którą chętnie określano jako nowe *pacta conventa*. Naruszała bowiem ona konstytucję i nie miała mocy obowiązującej, gdyż ani prezydent, ani premier nie mieli uprawnień do zmiany ustawy zasadniczej. Poparcie dla prezydenta stanowiło kolejne uzasadnienie dla krytyki rządu, któremu zarzucano ograniczanie jego roli[18]. Zawoalowanej krytyki prezydenta, którą wyrażali piłsudczycy, można doszukać się

[13] AIPN, 00231/47, Materiały dotyczące Rządu londyńskiego, List Zygmunta Hempla..., 20 VII 1944 r., k. 52–53.
[14] *Po deklaracji rządu w sprawie Rosji*, „Przegląd Polityczny”, styczeń 1944, nr 22, s. 3.
[15] *Rada Jedności Narodowej*, „Państwo Polskie”, 15 II 1944, nr 3, s. 8–10.
[16] *Zasadnicze zagadnienia*, „Myśl Państwowa”, 2 V 1944, nr 57, s. 2–3.
[17] *Rosyjska agresja*, „Ziemie Wschodnie Rzeczypospolitej”, 27 III 1944, nr 17, s. 14.
[18] AAN, DRRP, 202/II-22, t. 1, [Raport z czerwca 1942 r.], k. 70; AIPN, 00231/47, Materiały dotyczące Rządu londyńskiego, List Zygmunta Hempla..., 20 VII 1944 r., k. 49; *Nasz stosunek do rządu...*, s. 5; *Nienaruszona*

sporadycznie, i to jedynie w dokumentach wewnętrznych. W cytowanym liście Hempel pisał do gen. Sosnkowskiego, że społeczeństwo nie rozumie, dlaczego prezydent nie korzysta z prerogatyw gwarantowanych mu przez konstytucję i ulega szantażowi stronnictw rządowych[19].

Stanowczego poparcia udzielali piłsudczycy również gen. Kazimierzowi Sosnkowskiemu, który został formalnie wyznaczony przez Prezydenta RP na następcę, i sprzeciwiali się jakiejkolwiek zmianie na tym stanowisku. Zostało to dobitnie wyrażone w prasie obydwu głównych organizacji piłsudczykowskich[20]. W liście KON do gen. Sosnkowskiego sprawa następstwa na stanowisku Prezydenta RP była najważniejszą z poruszonych. Zwracając się w tej części bezpośrednio do prezydenta Raczkiewicza, piłsudczycy zadeklarowali brak zastrzeżeń wobec osoby, która zostałaby wyznaczona przez prezydenta na jego następcę. Wskazywali równocześnie, że nominacja gen. Sosnkowskiego tę sprawę ostatecznie rozstrzygnęła. Jakiekolwiek dalsze zmiany byłyby niezgodne z konstytucją, precyzyjnie określającą następstwo na stanowisku głowy państwa w czasie wojny. Dlatego poglądy wszelkich podmiotów politycznych w tej kwestii mogły mieć jedynie charakter opinii[21].

Takie stanowisko w kwestii następstwa po Prezydencie RP prezentowano również w prasie KON i OPW, w której dobitnie stwierdzano, że „nominacja gen. Sosnkowskiego, najstarszego żołnierza polskiego, a zarazem najstarszego rangą i najbardziej zasłużonego generała Wojsk Polskich, przyjęta została tak w kraju, jak i w świecie z powszechnym uznaniem. Nie spodobała się ta nominacja jedynie możnowładcom bolszewickiej Rosji i oczywiście zależnym od nich agentom i pachołkom oraz niektórym także – nielicznym na szczęście – agitatorom przedwojennego polskiego partyjnictwa". To jedynie ci ostatni domagają się rozdzielenia stanowisk Naczelnego Wodza i następcy

---

pozycja..., s. 2; *Oświadczenie Konwentu Organizacji Niepodległościowych*..., s. 4; S.J. Rostworowski, *Sytuacja polityczna*..., s. 185. Według Dolanowskiego piłsudczycy wymusili na przedstawicielstwie władz w kraju traktowanie prezydenta Władysława Raczkiewicza jako rzeczywistej głowy państwa polskiego. Nawet jeżeli informacja ta nie określała zbyt optymistycznie wpływów KON, wydaje się, że mogło to nastąpić dopiero w drugiej połowie 1943 r. (*Relacja Mikołaja Dolanowskiego*..., s. 135; por. *Gen. Komorowski do NW: Nastroje w kraju, Charakterystyka PPR oraz stronnictw polskich, Współpraca z Delegaturą Rządu*, 30 XII 1943 r. [w:] *Armia Krajowa*..., t. 3, s. 224).

[19] AIPN, 00231/47, Materiały dotyczące Rządu londyńskiego, List Zygmunta Hempla..., 20 VII 1944 r., k. 49.

[20] Por. podobną opinię we wspomnieniach Lebedowicza, który pisał o entuzjazmie piłsudczyków w kraju z powodu wyboru Sosnkowskiego, co stało się pretekstem do przesłania mu gratulacji, deklaracji lojalności i raportu o sytuacji w kraju (Józef Lebedowicz, Byłem szefem..., s. 125.) Według raczej przesadzonej informacji Dolanowskiego nacisk KON wymusił pozytywne ustosunkowanie się do Sosnkowskiego gen. Tadeusza Komorowskiego oraz Rady Jedności Narodowej (*Relacja Mikołaja Dolanowskiego*..., s. 135).

[21] Podkreślając prawomocny charakter decyzji Prezydenta, zauważano, że tylko na nim spoczywa decyzja i konsekwencje jej zmiany: „Uważamy za konieczne z naciskiem podkreślić, iż w najwyższym interesie narodu i Państwa naszego w obecnej sytuacji międzynarodowej jest utrzymanie zasady ścisłego przestrzegania praw Rzeczypospolitej. Ustawa Konstytucyjna obowiązkiem mianowania w czasie działań wojennych Następcy Prezydenta RP obarcza urzędującego Prezydenta, nie przewidując w swym brzmieniu żadnych możliwości odchylenia od jej wyraźnych postanowień. [...]. W chwili obecnej zarówno my, jak cały szereg innych odłamów politycznych w Kraju nie widzimy żadnej potrzeby zmiany na stanowisku następcy Prezydenta, gdy w przewidywaniu tej ewentualności godność ta miałaby przejść w ręce Pierwszego Żołnierza Rzeczypospolitej". W dalszej części piłsudczycy z KON zwracali uwagę na dużą popularność zarówno Prezydenta, jak i Naczelnego Wodza w okupowanym kraju (AIPN, 00231/47, Materiały dotyczące Rządu londyńskiego, List Zygmunta Hempla..., 20 VII 1944 r., k. 46, 49, 54). Podobna opinia, w której stanowczo stwierdzano niemożność zgodnej z prawem zmiany konstytucji przez Prezydenta i dezawuowano całkowicie tzw. umowę paryską, została sformułowana znacznie wcześniej w „Myśli Państwowej" (*O konstytucji i prezydencie Rzeczypospolitej*..., s. 8–10).

Prezydenta RP[22]. Uważano, że wniosek postulujący zmianę na stanowisku następcy prezydenta ma charakter personalny, nie jest wyrazem opinii społeczeństwa polskiego i oznacza przyłączenie się do oszczerczej kampanii bolszewickiej przeciw generałowi, w którym „Kraj upatruje niezłomnego gwaranta niezależności polityki polskiej, ponieważ wie, że chociaż Wódz Naczelny nie zajmuje się formalnie sprawami bieżącej polityki, to jednak dowodząc armią i reprezentując jej postawę, posiada zawsze ważki i decydujący atut w ręku w chwili, gdyby słowa i argumenty okazały się pustym dźwiękiem, nie budzącym zrozumienia i respektu"[23].

W odniesieniu do Delegatury Rządu piłsudczycy zajmowali stanowisko opozycyjne, ale bardziej umiarkowane w porównaniu z często gwałtowną krytyką rządu na uchodźstwie czy przedstawicielstwa partii politycznych[24]. Sprzeciwiali się obsadzaniu kierowniczych stanowisk w podziemnym aparacie cywilnym wyłącznie według klucza partyjnego[25]. Sam aparat Delegatury Rządu uznawali za zbytnio zbiurokratyzowany i obsadzony często przez osoby nieudolne. Najważniejszy problem widziano jednak w tym, że Delegatura nie ma ośrodka dyspozycji politycznej, który powinien być wyrazem woli całego społeczeństwa, a nie narzucony przez kilka wybranych ugrupowań politycznych[26]. Krytycznie oceniano delegata rządu Jana S. Jankowskiego (trzeciego w kolejności), uznając, że jest całkowicie podporządkowany stronnictwom rządzącym[27]. Inaczej twierdził w swoim raporcie Garztecki. Według niego w czerwcu 1943 r. Hempel określał stosunek delegata do KON jako przychylny, czego jednak ten oficjalnie nie mógł przyznać. Natomiast nieformalnie pomagał Konwentowi[28]. Bardzo surowo KON ocenił działalność Kierownictwa Walki Cywilnej[29].

Na zakończenie rozważań dotyczących stosunku piłsudczyków do rządu i jego przedstawicielstwa w kraju należy wspomnieć, że w odróżnieniu od silnego zaangażowania uczestników konspiracji piłsudczykowskiej w działalność AK, byli oni słabo reprezentowani w aparacie Delegatury. Najwyższą funkcję pełnił Leon Gallas, który od

---

[22] *W jednym szeregu z Moskwą*, „Państwo Polskie", 15 VI 1944, nr 11, s. 6.

[23] *Uchwała, która jest nadużyciem*, „Przegląd Polityczny", czerwiec 1944, nr 6 (27), s. 4–5; por. *Oświadczenie Obozu Polski Walczącej*... (s. 2), w którym widziano w Sosnkowskim „nie tylko symbol armii walczącej o zwycięstwo Polski, ale równocześnie rzeczywisty autorytet dla całego narodu. Cały też naród skupia się przy Naczelnym Wodzu, upatrując w nim gwaranta, nie tylko naszego niedalekiego zwycięstwa, ale i utrzymania linii honoru i interesu Polski, wytyczonej w dniu podjęcia przez Polskę narzuconej nam wojny".

[24] *Deklaracja Ideowa Obozu Polski Walczącej*, Warszawa 1942, s. 4; *Manifest myśli i uczucia narodowego*..., s. 1.

[25] *Władze wykonawcze*, „Tydzień", 28 VI 1944, nr 65, s. 1.

[26] AAN, DRRP, 202/II-22, t. 1, Polska prasa polityczna w okresie okupacji. Stan na 15 III 1942 r., k. 45; *ibidem*, 202/II-22, t. 1, [Raport z czerwca 1942 r.], k. 70; *Gen. Komorowski do NW: Nastroje w kraju, Charakterystyka PPR oraz stronnictw polskich, Współpraca z Delegaturą Rządu*, 30 XII 1943 r. [w:] *Armia Krajowa*..., t. 3, s. 224; *W poczuciu odpowiedzialności*..., s. 4–5.

[27] AIPN, 00231/47, Materiały dotyczące Rządu londyńskiego, List Zygmunta Hempla..., 20 VII 1944 r., k. 50. W dokumencie przeważała ocena krytyczna. Można sądzić, że najbardziej oddawała ona stosunek piłsudczyków do delegata rządu i podległego mu aparatu. Za całkowicie bałamutną należy natomiast uznać informację Garzteckiego o pomocy udzielanej Konwentowi przez delegata rządu, podobnie jak o członkostwie we władzach KON Stanisława Kauzika „Dołęgi" (AIPN, 1572/1363, Konwent Organizacji Niepodległościowych, 1952 r., k. 5–6). Na temat oceny pierwszego delegata rządu zob. też *Rola społeczeństwa w kraju*..., s. 2.

[28] AIPN, 1572/1363, Konwent Organizacji Niepodległościowych, 1952 r., k. 5. Być może pogląd ten wynikał z pozytywnego przyjęcia przez KON nominacji Jana S. Jankowskiego na stanowisko delegata rządu (*Sprawa reprezentacji politycznej Polski Podziemnej*, „Tydzień", 22 IV 1943, nr 5, s. 2).

[29] *Camera obscura. O jednej z konspiracyjnych instytucji*, „Myśl Państwowa", 28 IX 1942, nr 27, s. 8–9; *W poczuciu odpowiedzialności*..., s. 4.

lipca 1943 r. był naczelnikiem Oddziału Polityczno-Społecznego Wydziału Bezpieczeństwa Okręgowej Delegatury Rządu RP na Kraj w Krakowie[30]. Redaktor prasy OPW Janusz Makowski od jesieni 1941 r. był pracownikiem Departamentu Informacji i Prasy Delegatury, gdzie zajmował się sprawami polityki zagranicznej[31]. Spośród innych działaczy piłsudczykowskich Ignacy Radlicki, związany najpewniej z KON, współpracował z Oddziałem Informacyjnym Wydziału Bezpieczeństwa Delegatury jako członek sekcji zbierającej informacje o mniejszościach narodowych[32].

Wobec armii podziemnej

Piłsudczycy od początku okupacji uczestniczyli w procesie tworzenia struktur wojskowych Polskiego Państwa Podziemnego i – jak wspomniałem – odegrali trudną do przecenienia rolę w ich rozwoju. W 1940 r. i w pierwszych miesiącach 1941 r. niektórzy z nich zostali usunięci z kierowniczych stanowisk w ZWZ. Nie był to jednak proces masowy[33]. Piłsudczykom nie utrudniano natomiast wstępowania do ZWZ, a później do AK, i wielu wywodzących się z Legionów Polskich i POW oficerów pełniło ważne obowiązki w podziemnym wojsku, nie mówiąc już o szeregowych członkach i zwolennikach obozu piłsudczykowskiego[34]. Byli wśród nich także uczestnicy politycznej konspiracji piłsudczykowskiej, ale w wypadku zawodowych oficerów w chwili objęcia wyższej funkcji w AK zazwyczaj zaniechali tego typu działalności lub ograniczyli ją do czysto nominalnego członkostwa w OPW lub w KON.

Mimo że wielu wyższych oficerów AK wywodziło się z Legionów i POW, należy odrzucić stereotyp stworzony w czasie wojny przez ugrupowania polityczne opozycji przedwrześniowej – przede wszystkim Stronnictwo Ludowe i Stronnictwo Narodowe – i ugruntowany następnie przez ich publicystykę, jakoby AK była wojskiem sanacyjnym, tj. takim, którego kierownictwo było związane politycznie z obozem piłsudczykowskim

---

[30] Działalność Gallasa i podległych mu referentów koncentrowała się – jak pisze Grzegorz Ostasz – na wywiadzie: „Utrzymywali współpracę z wywiadem stronnictw. Wywiad bezpośredni polegał na kontaktach w urzędach, instytucjach i organizacjach tak polskich, jak i niemieckich oraz zakładach przemysłowych" (G. Ostasz, *Krakowska Okręgowa Delegatura Rządu na Kraj 1941–1945*, Rzeszów 1996, s. 106).

[31] AZWZK, Janusz Makowski, T-17098.

[32] W. Grabowski, *Polska tajna administracja cywilna*..., s. 193.

[33] Spośród czołowych działaczy piłsudczykowskich w kraju wspomniany proces odsuwania piłsudczyków od ważniejszych stanowisk w ZWZ ominął Mikołaja Dolanowskiego, który nawet w 1942 r. objął przewodnictwo Komisji Rewizyjnej Oddziału VII KG ZWZ-AK. Komórka zajmowała się opracowywaniem sprawozdań z działalności finansowej ZWZ-AK (*Gen. Rowecki do Centrali: Wykonanie preliminarza za rok 1940, Sprawozdanie i wnioski komisji rewizyjnej. Meldunek Kaliny nr 68. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej za rok 1940*, 31 V 1941 r. [w:] *Armia Krajowa*..., t. 2, s. 183). Członkostwo Dolanowskiego w tej komórce potwierdzają również materiały MBP (AIPN, 01069/341, Analiza uzyskanych materiałów od informatora „Cezara" do sprawy wstępno-agenturalnego rozpracowania pod krypt. „Emigrant", k. 58).

[34] Biograf gen. Roweckiego Tomasz Szarota pisał, że akces piłsudczyków do ZWZ sprawiał komendantowi ZWZ satysfakcję, gdyż potwierdzał walory wychowawcze tej piłsudczykowskiej formacji i stanowił przykład godnej szacunku postawy moralnej i obywatelskiej. Sam Szarota podkreślał, że przewaga oficerów WP w ZWZ-AK wywodzących się z Legionów wynikała z ich lepszego przygotowania fachowego, a nie z preferencyjnej polityki dowódcy AK (T. Szarota, *Stefan Rowecki*..., s. 163–164; por. też cytowaną już opinię Henryka Józewskiego na ten temat – *Zamiast pamiętnika*..., s. 128). Przeważnie jednak piłsudczycy – oficerowie KG AK – nie angażowali się w inicjatywy polityczne wychodzące z ich macierzystego środowiska ideowego, a nawet stronili od nich, na co zwrócił uwagę m.in. Hrabyk (BZNO, 15352/II, t. 6, Klaudiusz Hrabyk, Z drugiej strony barykady..., k. 146).

i zależność tę przeniosło na okres wojny[35]. Nie było to możliwe chociażby z tego powodu, że obóz ten rozpadł się całkowicie, a organizacje, które powstały w drugiej połowie 1942 r., a więc już po utworzeniu AK, nie mogły być żadnym politycznym odniesieniem dla dowództwa podziemnej armii. Nie miały one też możliwości jakiegokolwiek oddziaływania na AK, która była apolityczna i bezdyskusyjnie uznawała zwierzchność władz polskich na uchodźstwie[36]. Złudzenia niektórych działaczy piłsudczykowskich zostały stanowczo rozwiane przez gen. Stefana Roweckiego jeszcze w 1940 r. „Grot" przeciwstawiał się bowiem jakiemukolwiek upolitycznieniu ZWZ, piłsudczykowskiego nie wyłączając, co nie znaczy, że zwolennicy tego nurtu nie żywili złudzeń związanych z komendantem ZWZ jeszcze później, w chwili przybycia do kraju marsz. Edwarda Śmigłego-Rydza[37]. Nie oznaczało to natomiast, że Rowecki traktował nieżyczliwie piłsudczyków, tak jak zarzucali to jego następcy gen. Tadeuszowi Komorowskiemu. Tak przynajmniej uważał Mikołaj Dolanowski, który oceniając krótko po wojnie zmianę na stanowisku dowódcy AK, wyraził opinię, że z punktu widzenia podziemia piłsudczykowskiego była to zmiana niekorzystna[38].

Piłsudczyków, zwłaszcza przywódców KON, często łączyły bliskie więzi koleżeńskie z członkami Komendy Głównej AK, którzy wywodzili się z Legionów. Za tymi kontaktami nie szły jednak koncesje polityczne czy oficjalna pomoc w działalności podziemnej. Charakterystycznym tego przykładem była postawa szefa sztabu KG AK gen. Tadeusza Pełczyńskiego, który chociaż kontaktował się z przywódcami konspiracji piłsudczykowskiej, m.in. z ppłk. Edwardem Pfeifferem, nie okazywał im w niczym

---

[35] Głosy takie zdarzały się także w prasie powojennego podziemia politycznego. W wydawanym przez Stronnictwo Narodowe „Biuletynie Informacyjnym dla Duchowieństwa" podawano nieprawdziwą informację, jakoby byli legioniści kierujący ZWZ pod przykrywką wojskową prowadzili polityczną działalność w ramach KON, uznanego w tym piśmie narodowców za organizację lewicową i masońską (AIPN Bi, 033/1, k. 40, *Katolicki charakter ruchu narodowego*, „Biuletyn Informacyjny dla Duchowieństwa" 1945, nr 2; *ibidem*, k. 43, *Polityka AK*, „Biuletyn Informacyjny dla Duchowieństwa" 1945, nr 2; por. Referat polityczny SN przedstawiający i analizujący bieżącą sytuację na polskiej scenie politycznej, koniec 1945 r. [w:] *Żeby Polska była polska. Antologia publicystyki konspiracyjnej podziemia narodowego 1939–1950*, wstęp, wybór i oprac. M.J. Chodakiewicz, W. Muszyński, Warszawa 2010, s. 955). Przekonanie o sanacyjnym charakterze AK przyjęli również w czasie wojny komuniści i wykorzystali w swojej propagandzie zarówno wówczas, jak i na znacznie większą skalę w powojennej Polsce. W 1951 r. na potrzeby wewnętrzne MBP opracowano broszurę *Organizacja obozu sanacyjnego w czasie okupacji*, w której scharakteryzowano Armię Krajową jako obóz sanacyjny (a nie KON i OPW), (AIPN Gd 04/103/5, *Organizacja obozu sanacyjnego w czasie okupacji*). W późniejszym okresie w historiografii i quasi-historycznej publicystyce peerelowskiej często przypisywano AK sanacyjne oblicze polityczne. Więcej na ten temat zob. J.J. Terej, *Na rozstajach*...

[36] Przekonująca jest według mnie opinia Andrzeja Friszkego, „że nie było wówczas i nie ma dotychczas żadnych dowodów potwierdzających takie oskarżenia. Prawda, że Tokarzewski, Rowecki, Kruk-Strzelecki, Pełczyński, Okulicki, Fieldorf, Albrecht i inni dowódcy SZP/ZWZ/AK uważali się za piłsudczyków. Ale w ich wypadku oznaczało to raczej pewien etos i stosunek do tradycji niż afirmację przedwojennego systemu sprawowania władzy" (A. Friszke, *O kształt niepodległej*..., s. 402).

[37] O tych nadziejach zob. w rozdziale *Nieudana próba*... Gen. Rowecki chciał być natomiast informowany o działalności politycznej ppłk. Pfeiffera i współpracujących z nim piłsudczyków, ale zagadnięty o to przez „Grota" Władysław Drzymulski, również legionista, odmówił (IJPL, Kolekcja Wacława Lipińskiego, 40, Władysław Drzymulski, Uwagi do Relacji płk. Edwarda Radwana-Pfeiffera z pobytu marszałka Śmigłego-Rydza w kraju w 1941 r., lipiec 1952 r.). Władysław Drzymulski (1893–1974), ppłk WP. W czasie I wojny światowej w Legionach Polskich i II Korpusie Polskim na Wschodzie, uczestnik bitwy pod Kaniowem. Od 1918 r. na różnych stanowiskach w żandarmerii WP, m.in. od 1931 r. jako I oficer do zleceń dowódcy 1. dywizjonu żandarmerii. W kampanii polskiej 1939 r. p.o. kwatermistrza tej jednostki. Następnie szef referatu bezpieczeństwa Oddziału V KG AK, a prawdopodobnie od 1943 r. szef żandarmerii KG AK. Uczestnik powstania warszawskiego. Po wojnie na uchodźstwie w Wielkiej Brytanii i Australii (A.K. Kunert, *Drzymulski Władysław* [w:] *Słownik biograficzny konspiracji*..., t. 2, s. 48–49).

[38] *Relacja Mikołaja Dolanowskiego*..., s. 137.

pomocy[39]. Postawa Pełczyńskiego była typowa dla oficerów KG AK, wywodzących się ze środowiska piłsudczykowskiego, którzy dystansowali się od aktywności politycznej. Dobrze oddawała ją opinia mjr. Jana Mazurkiewicza, który chociaż niechętny ekipie Sikorskiego, w listopadzie 1940 r. w rozmowie z emisariuszem grupy budapeszteńskiej Stanisławem Jareckim stwierdzał jednak, że nie widzi poważnych szans dla rozwoju politycznej działalności piłsudczykowskiej. W swojej wypowiedzi krytycznie ocenił czołowych działaczy pozostających w kraju – Dolanowskiego, Józewskiego, Stamirowskiego, Siedleckiego, stwierdzając, że są oni uważani za karierowiczów i nie zdobędą poważniejszych wpływów w społeczeństwie. Z dezaprobatą wyraził się również o aktywności piłsudczyków na Węgrzech, prowadzonej – zdaniem Mazurkiewicza – zbyt jawnie. Zdecydowanie opowiadał się za skonsolidowaniem wszystkich wysiłków na rzecz walki z Niemcami[40]. Do wyjątkowych należała postawa mjr. Bezega, który kierował w OPW jednym z wydziałów. Życzliwie odnosił się do konspiracji piłsudczykowskiej również płk August E. Fieldorf, który utrzymywał kontakt zarówno z Piaseckim, jak i przywódcami KON, m.in. z płk. Zajączkowskim[41]. W kontakcie z KON pozostawał organizator i pierwszy szef Państwowego Korpusu Bezpieczeństwa Marian Kozielewski. Jak wspominałem, dzięki jego usilnym zabiegom przywódcy KON spotkali się z emisariuszem rządu RP na uchodźstwie Jerzym Lerskim[42].

Konspirację piłsudczykowską cechowała całkowita lojalność wobec dowództwa wojskowego w kraju. Piłsudczycy zdecydowanie opowiadali się za jednolitą organizacją wojskową, nieulegającą wpływom jakichkolwiek stronnictw, apolityczną, karną, zdyscyplinowaną, nawiązującą do tradycji WP z międzywojnia, przede wszystkim zwycięskiej

---

[39] AIPN, 00231/47, Materiały dotyczące Rządu londyńskiego, List Zygmunta Hempla..., 20 VII 1944 r., k. 50; por. *Relacja Mikołaja Dolanowskiego*..., s. 137; BZNO, 15352/II, t. 6, Klaudiusz Hrabyk, Z drugiej strony barykady..., k. 146. Sugestię Garzteckiego, jakoby Hempel za pośrednictwem Bolesława Pawłowicza miał stały kontakt z gen. Pełczyńskim, polegający na przekazywaniu korespondencji i prasy KON do KG AK, należy uznać w zestawieniu z opinią samego Hempla za przesadzoną (AIPN, 1572/1363, Konwent Organizacji Niepodległościowych, 1952 r., k. 5). Faktem jednak było utrzymywanie kontaktu między Pełczyńskim i Augustem E. Fieldorfem a KON przez osoby ppłk. Pfeiffera i płk. Zajączkowskiego (APP, Teczka osobowa Wacława Lipińskiego, List Tadeusza Pełczyńskiego do Franciszka E. Pfeiffera, 7 I 1948 r. [w posiadaniu A.K. Kunerta]; W. Zagórski, *Wolność*..., s. 368, 400, 420). Pełczyński wypowiadał się również w niektórych sprawach dotyczących konspiracji piłsudczyków, jak chociażby w kwestii dalszej działalności ppłk. Lipińskiego w konspiracji po jego zwolnieniu przez Niemców w maju 1944 r., o czym wspominał w cytowanym liście do Pfeiffera z 7 I 1948 (por. IJPL, Kolekcja Wacława Lipińskiego, 40, Władysław Drzymulski, Uwagi do Relacji płk. Edwarda Radwana-Pfeiffera z pobytu marszałka Śmigłego-Rydza w kraju w 1941 r., lipiec 1952 r., s. 4).

[40] AIPN, 0330/218, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Stanisława Jareckiego, 19 IV 1952 r., k. 61. Dolanowski uznawał formułowaną w taki sposób postawę apolityczną za równoznaczną z brakiem odpowiedzialności, gdyż w jego – w pewnej mierze słusznym – przekonaniu nie zawsze można było oddzielić działalność wojskową od politycznej, a prezentowana postawa apolityczności oficerów AK wywodzących się z obozu piłsudczykowskiego sprowadzała się *de facto* do bezdyskusyjnego uznawania i realizacji polityki „grubej czwórki" (*Relacja Mikołaja Dolanowskiego*..., s. 137).

[41] APW, MŁ, Sr 127/50, Protokół przesłuchania podejrzanej Marii Łoszak, 19 II 1948 r., k. 55; AIPN, 0235/293, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Lebedowicza, 14 V 1951 r., k. 13; *ibidem*, 0259/586, Protokół przesłuchania podejrzanego Augusta Emila Fieldorfa, 13 III 1951 r., k. 190; W. Zagórski, *Wolność*..., s. 400.

[42] J. Lerski, *Emisariusz*..., s. 97. Hempel miał ponadto utrzymywać bliżej nieokreślony kontakt z BIP za pośrednictwem Romana Goldmana (związanego również z grupą Związek Strzelecki płk. Tunguza-Zawiślaka). W kontakcie pośredniczyła Barbara Wodzianicka, czyli zgodnie z moim przypuszczeniem – Stanisława Tomczuk „Basia" (AIPN, 1572/1363, Konwent Organizacji Niepodległościowych, 1952 r., k. 4–5). Z kolei według Jastrzębskiego z innych wyższych oficerów KG AK Hempel utrzymywał kontakt z szefem BIP Janem Rzepeckim (J. Sielski [B. Jastrzębski], *Otchłań*..., s. 289).

wojny z bolszewikami i heroizmu żołnierza polskiego okazanego we wrześniu 1939 r.[43] Przekonanie – „jeden naród, jedna armia i jeden Wódz Naczelny – oto nasze hasło, nasze zawołanie, nasz dziejowy nakaz" – było popierane przez wszystkich piłsudczyków[44]. Tworzenie odrębnych struktur militarnych przez poszczególne ugrupowania polityczne, „wojsk partyjnych", uznawali za jedno z najbardziej szkodliwych zjawisk polskiej konspiracji. „Armia polska jest jedna – tak jak jeden jest naród polski. Kto tego nie rozumie, nie dorósł do działalności politycznej. Kto to pomija i idzie drogą samozwańczych i rozbijackich poczynań – jest szkodnikiem sprawy polskiej" – stwierdzano[45]. Krytyce poddano chociażby postępowanie kierownictwa NSZ, uznając za niedopuszczalne wysuwanie jakichkolwiek żądań, od których spełnienia uzależnione było scalenie z AK, ponieważ było to sprzeczne z podstawowym obowiązkiem obywatelskim – obowiązkiem służby wojskowej. Według piłsudczyków dążenie stronnictw politycznych do rozbijania jedności wojskowej poprzez tworzenie własnych struktur quasi-militarnych utrudni w przyszłości odbudowę niepodległej Polski[46].

Apolityczność wojska nie oznaczała jednak bezideowości, a żołnierz AK powinien według piłsudczyków „odznaczać się wszelkimi najlepszymi cechami uświadomionego w duchu państwowym obywatela". Wymieniano wśród nich: „wysokie poczucie wartości własnego narodu i państwa, zdecydowaną postawę wobec wrogów Ojczyzny, którymi dla nas są zarówno Niemcy, jak Rosja, szacunek dla tradycji własnego wojska i jego wszystkich dowódców, karność wobec celów najwyższego rzędu, którymi dla żołnierza i obywatela jest interes państwa, odrzucenie wszelkich partykularnych, klasowych i grupowych ambicji"[47]. Inny publicysta piłsudczykowski dodawał do wspomnianych przekonanie, że „duch wojska winien opierać się na wysokim poczuciu moralności. Uczciwość w życiu codziennym i skromność w obejściu muszą być legitymacją noszącego mundur. Wychowanie żołnierza nie może pomijać cech rodzących rycerskość i heroizm ani też nie uwzględniać potrzeby wytwarzania atmosfery dynamizmu i bojowości wobec aktualnych i przyszłych zadań. Patriotyzm musi być pogłębiony o rzetelny stosunek do przeszłości, o kult historii i tradycji wojskowych, o respekt dla uczuć i aspiracji narodu"[48].

W prasie obu ugrupowań zdarzały się zarzuty wobec KG AK o uleganie wpływom politycznym, niedostateczne kultywowanie tradycji wojskowych związanych z postacią marszałka Józefa Piłsudskiego i odsuwanie piłsudczyków, właściwych twórców AK,

---

[43] Odr. [J. Makowski], *Jeden naród, jedna armia*, „Państwo Polskie", 14 II 1943, nr 7, s. 3–4; *Podziemna armia*, „Polska", 5 XI 1942, s. 4; *Stosunek do wojska*, „Myśl Państwowa", 30 IX 1941, nr 3, s. 2–3; *Wojsko Polskie*, „Przegląd Polityczny", październik 1942, nr 7, s. 1–3.

[44] *Dziejowy nakaz*, „Polska", 27 V 1943, nr 19 (306), s. 2; por. *Deklaracja Konwentu Organizacji Niepodległościowych*, Warszawa, 15 X 1942 r., s. 4; *Ekskluzywizm partyjny*, „Myśl Państwowa", 3 XI 1941, nr 6, s. 3; *Jeszcze jeden krok dalej*, „Polska", 18 V 1944, nr 20–21 (357–358), s. 2.

[45] *W trosce o siły zbrojne*, „Przegląd Polityczny", marzec 1943, nr 12, s. 17.

[46] Odr. [J. Makowski], *Jeden naród, jedna armia*..., s. 3. O zjednoczenie NSZ z AK apelowano do końca działalności OPW w jej organach prasowych, chociaż później, wskutek zbliżenia politycznego z Organizacją Polska, złagodzono nieco formę wypowiedzi (Odr. [J. Makowski], *Apel opinii publicznej*, „Państwo Polskie", 15 VII 1944, nr 13, s. 3–4).

[47] *Podziemna armia*..., s. 4; por. *Wojsko Polskie*..., s. 3, gdzie pisano: „Idea, którą żołnierz ma być przepojony, musi wiązać się ściśle z duchem państwowej, powszechnej racji stanu. Polityką w wojsku jest zatem walka z komunizmem, jest przygotowywanie do rozprawy z elementami odśrodkowymi, które zechcą podnieść głowę na naszych terenach w chwili, gdy będą je opuszczali Niemcy, polityką jest akcja i propaganda przeciw bandom sowieckim i skupionym koło nich żywiołom wywrotowym".

[48] *Stosunek do wojska*..., s. 2.

od stanowisk kierowniczych[49]. KON uznawał, że główne zadanie wywalczenia niepodległości spoczywa na wojsku, jego morale – co szczególnie zaznaczono – „musi być oparte na tych czynnikach ducha i tradycji, jakie przekazał Wojsku Polskiemu zwycięski realizator walk o Niepodległość – Józef Piłsudski". Pomijanie tej tradycji oznaczało, zdaniem działaczy KON, poddawanie wojska tendencjom politycznym, sprzecznym z jego rzeczywistymi zadaniami[50]. Pogląd ten był uzasadniany niepodlegającym dyskusji przekonaniem, że to „Józef Piłsudski pierwszy stworzył armię polską, wychował jej kadry, wychował ludzi, dla których wojsko było wszystkim i którzy zawsze od początku byli tylko żołnierzami, gdy inni o wojsku w ogóle nie myśleli ani nie mówili [...]. Wojsko polskie nosi w sobie i będzie przez całe pokolenia nosiło dumną tradycję Józefa Piłsudskiego i wieki miną, zanim na horyzoncie dziejów zjawi się może inny Wódz, który stanie się ideą i natchnieniem naszego żołnierza"[51].

Na stosunki między piłsudczykami a dowództwem AK negatywnie wpływała także bardzo krytyczna ocena polityki rządu gen. Sikorskiego. Piłsudczycy nie podważali co prawda podległości wojska gen. Sikorskiemu jako Naczelnemu Wodzowi. Jednak trudno było pogodzić uznawanie zwierzchnictwa wojskowego Sikorskiego i jednocześnie pozostawanie wobec niego w twardej opozycji politycznej. Ponadto, biorąc pod uwagę stosunek piłsudczyków do roli, jaką odegrał w wojsku polskim marsz. Józef Piłsudski, a zwłaszcza sposób przedstawiania w prasie piłsudczykowskiej zasług Naczelnego Wodza z czasów wojny polsko-bolszewickiej, można być pewnym, że nie wpływało to na podniesienie autorytetu Sikorskiego. Manifestacja tych poglądów musiała być dostrzegana przez dowództwo AK. Przynajmniej oficjalnie nie mogło ono być usatysfakcjonowane takim przeciwstawieniem Piłsudskiego Sikorskiemu w wydawnictwach OPW i KON, ale również „Polska Walczy" (grupy „Olgierda"), w których Sikorski przeważnie w ogóle nie był wymieniany[52]. Nie było natomiast niespodzianką, że piłsudczycy bezdyskusyjnie, z wielkim entuzjazmem zadeklarowali swoje poparcie dla następcy tragicznie zmarłego gen. Sikorskiego na stanowisku Naczelnego Wodza – gen. Kazimierza Sosnkowskiego, jednego z najbliższych współpracowników Marszałka[53].

---

[49] AAN, DRRP, 202/I-32, Raport specjalny – Sanacja, 15 XII 1942 r., k. 50. Sporadycznie znajdowało to oddźwięk w prasie piłsudczykowskiej – zob. m.in. *Fałszywy duch wojska narodowego* („Przegląd Polityczny", luty 1943, nr 10, s. 7–10), gdzie skrytykowano wydaną przez AK broszurę *Duch wojska narodowego* głównie ze względu na wyrażoną tam – umiarkowanie zresztą – krytykę Naczelnego Dowództwa WP w kampanii polskiej 1939 r. (*Wojsko Polskie*..., s. 3).

[50] *Deklaracja Konwentu Organizacji Niepodległościowych*, Warszawa, 15 X 1942 r., s. 3–4.

[51] *Nowy Wódz Naczelny*, „Państwo Polskie", 31 VII 1943, nr 18, s. 2.

[52] Tak naprawdę jednak w sposób najbardziej wyrazisty zadeklarowano to dopiero po śmierci Sikorskiego (*Naczelny wódz*..., s. 1–2; *Od redakcji*, „Myśl Państwowa", 19 VII 1943, nr 42, s. 3; *Pozgonne – Wodzowi*, „S" [„Strzelec"], 11 VII 1943, nr 28, s. 1–3 [przedruk w „PP. Pismo Policji Podziemnej", 14 VII 1943, nr 2, s. 1–3]).

[53] „Społeczeństwo widzi w Nim człowieka, który na przestrzeni czasu, od 1914 roku do 1939 roku, nie dał się rozmienić na drobne w żadnej z ówczesnych gier czy gierek politycznych i reprezentując szerokie horyzonty myślenia kategoriami państwowymi, stanowi autorytet do wygrania w najcięższych chwilach dla Państwa. Co jest najbardziej charakterystyczne dla postaci Generała, to jego niezależność, a równocześnie tolerancja w stosunku zarówno do bliskich, jak i obcych mu ugrupowań politycznych (*Od redakcji*, „Myśl Państwowa", 12 IX 1943, nr 37, s. 1–2); por. *Nowy Wódz Naczelny*... (s. 2), gdzie pisano, że mianowanie Sosnkowskiego, „jednego z najbliższych żołnierzy Piłsudskiego, Naczelnym Wodzem, uważać należy za logiczne następstwo polskiej rzeczywistości. Nikt inny nie mógł dowodzić armią polską, jak tylko żołnierz Piłsudskiego". W innym piśmie wyrażano przekonanie, że „na straży naszych granic stoi rycerz niezłomny!" (*Nasz Naczelny Wódz*, „PP. Pismo Policji Podziemnej", 18 IX 1943, nr 4, s. 3).

Do najpoważniejszego konfliktu między piłsudczykami a dowództwem AK, który na pewien czas pogorszył zwykle dobre stosunki, doszło po publikacji w „Myśli Państwowej" artykułu *Ku rozwadze*[54]. Komendzie Głównej AK zarzucono, że ulega wpływom politycznym stronnictw rządowych (nie podano jednak konkretnych przykładów takich działań). Krytykowano również działalność propagandową Biura Informacji i Propagandy AK[55]. Artykuł spowodował natychmiastową ripostę dowódcy AK gen. Stefana Roweckiego, który protestując przeciw przedstawionym opiniom (słusznie stwierdzając ich małą precyzyjność), zarzucał autorowi (autorom?) artykułu złośliwość, demagogię, posłużenie się argumentami niezgodnymi z prawdą i brak odpowiedzialności. „Swawola słowa drukowanego jest praktycznie ograniczona tylko własnym poczuciem odpowiedzialności. Nie wykazują go ci, którzy w dzisiejszym położeniu wojska potrafią szerzyć zamęt tego rodzaju publikacjami i osłabiać ich wiarę w rzetelność wykonywanej pracy" – pisał Rowecki[56]. Do sporu między KON a KG AK doszło również w 1943 r. na tle stosunku piłsudczyków do ZSRS, który był niezgodny z polityką rządu RP na uchodźstwie[57]. Mimo zdarzających się akcentów krytycznych, KON i OPW – co podkreślano w dokumentach Delegatury Rządu RP – zachowywały lojalny stosunek do ZWZ-AK i ani nie dążyły do podważania autorytetu podziemnej armii, ani nie utrudniały prac wojskowych[58].

Zdecydowanie popierając prowadzenie walki bieżącej z okupantem niemieckim[59], piłsudczycy postulowali celowe wykorzystanie w wojnie Wojska Polskiego. Opowiadali się za stosowaniem zasady ekonomii sił i krwi, tj. wyczekiwania z wystąpieniem zbrojnym o charakterze powstańczym na decydujący moment wojny, gdy rozstrzygać się będzie sprawa niepodległości i granic Rzeczypospolitej[60]. Bardzo dobrze oddano ten pogląd na łamach „Polska Walczy", postulując „chronienie siły uderzeniowej przez czas dłuższy, ustalenie najbardziej odpowiednich form maskowania i konspiracji, umiejętności powstrzy-

---

[54] AAN, DRRP, 202/II-6, Raport sytuacyjny za okres 15 XI 1941 – 1 VI 1942, k. 185; zob. też S. Korboński, *Polskie Państwo Podziemne*..., s. 107.

[55] *Ku rozwadze*, „Myśl Państwowa", 12 V 1942, nr 17, s. 3–5.

[56] *Ibidem*; AAN, DRRP, 202/I-54, Oświadczenie nr 365, 19 VI 1942 r., k. 345.

[57] IJPL, 18, Edward F. Pfeiffer, Uzupełnienia do Relacji z pobytu marszałka Śmigłego-Rydza w kraju 1941 r., 20 IX 1952 r., s. 1. Fragment relacji Pfeiffera dotyczący tej sprawy cytuję w tym rozdziale.

[58] AAN, DRRP, 202/I-32, Raport specjalny – Sanacja, 15 XII 1942 r., k. 50; 202/II-22, t. 1, Polska prasa polityczna w okresie okupacji. Stan na 15 III 1942 r., k. 45; *ibidem*, 202/II-22, t. 1, Ocena ugrupowań politycznych poza stronnictwami Krajowej Reprezentacji Politycznej, 31 X 1943 r., k. 108; *ibidem*, 202/III-39, Tygodniowa Informacja Prasowa, 16 X 1943 r., nr 6, k. 4. Podobnie stosunek OPW do AK charakteryzował w powojennych zeznaniach Lebedowicz (APW, JL, Sr 257/50, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Lebedowicza, 20 II 1948 r., k. 27). Krytyczne głosy pojawiały się natomiast w dokumentach wewnętrznych piłsudczyków. Deklarując w lipcu 1944 r. wstrzymanie się od oceny AK, piłsudczycy z KON dodawali równocześnie, że „wartość korpusu oficerskiego w Kraju stoi w pewnym stosunku do przypadkowości, z jakiej ten korpus powstał", a „obecny dowódca [gen. Komorowski – M.G.], szanowany i respektowany jako człowiek, nie cieszy się opinią obdarzonego zaletami dowodzenia [...]. Wyraźnie odczuwa się brak typu oficera zdolnego do pobierania decyzji i posiadającego umiejętność dowodzenia". Oficera spełniającego takie kryteria widziano w przerzuconym niedawno do kraju płk. Leopoldzie Okulickim (AIPN, 00231/47, Materiały dotyczące Rządu londyńskiego, List Zygmunta Hempla..., 20 VII 1944 r., k. 50).

[59] Zob. m.in. *Wyrok na Kutscherę*, „Państwo Polskie", 15 II 1944, nr 3, s. 4.

[60] *Deklaracja Ideowa Obozu Polski Walczącej*..., s. 2; Gwido [Wacław Lipiński], *Bilans czterolecia*..., s. 61–63; por. *Niedowarzone sugestie* („Przegląd Polityczny", październik 1942, nr 7, s. 10), gdzie deklarowano, że „sprawa powstania przeciw Niemcom jest zagadnieniem pierwszorzędnej wagi. Nikt nie wątpi w to, że w końcowej fazie wojny światowej powstanie w kraju przeciw okupacji niemieckiej będzie nieodzowne i stanie się głównym czynnikiem wyrzucenia Niemców z Polski, uaktywnienia bojowych elementów całego narodu i punktem wyjściowym do akcji zbrojnej zabezpieczającej opanowanie przez nas tych terenów poza granicami państwa, które postanawiamy złączyć z Polską".

mywania tej żywej energii bojowej od wystąpień dekonspirujących ją i pociągających za sobą tragiczne i niepotrzebne ofiary. Musimy się zdobyć na męstwo opanowania i największy wysiłek dyscypliny wewnętrznej – stać z bronią u nogi i nie dać się sprowokować”[61].

Koncepcja piłsudczyków wyrażała się w powstrzymaniu się od poważniejszych akcji zbrojnych na zapleczu wojsk niemieckich walczących na froncie wschodnim, by zachować siły w decydującym dla niepodległości Polski końcowym etapie wojny. Przyjęta taktyka wynikała z przekonania, że wojna jest narzędziem polityki, a dążeniem polskim jest „osiągnięcie celów politycznych za pomocą wysiłków, które nie powinny być ani większe, ani mniejsze od wysiłków innych narodów w tej wojnie”[62]. Argumentowali bowiem, że „przyjęliśmy tę wojnę nie dlatego, aby przypominać się światu, aby przy pomocy aktów bohaterstwa kołatać do sumienia Europy, aby walczyć wbrew nadziei i stwarzać nową epopeję spod Samosierry i z wypraw napoleońskich – ale, aby celowym wysiłkiem, na równych prawach z wszystkimi, nie szczędząc krwi tam, gdzie tego naprawdę wymaga interes polski – osiągnąć ściśle określone nasze cele dziejowe [...]. Tylko zdecydowana wola narodu, tylko polska racja stanu i tylko nasz własny bagnet może zagwarantować nam osiągnięcie tych celów, które zapewnią nam nasz byt i naszą przyszłość. Stąd oszczędzanie naszych sił zbrojnych, zasobów naszego materiału ludzkiego, naszej armii jest najgłówniejszym postulatem obecnej chwili”[63]. Uzasadnieniem tych poglądów było również przekonanie, że ogromny wkład Polski w walkę z Niemcami od pierwszego dnia wojny nie ulega wątpliwości, podobnie jak postawa społeczeństwa polskiego stanowiącego jednolity blok w walce z okupantem w odróżnieniu od wielu innych społeczeństw w państwach znajdujących się pod okupacją niemiecką[64].

Jak wspomniałem, w kierownictwie obu organizacji istniała zgodność co do konieczności podporządkowania wojskowego AK. Większość ich członków należała równocześnie do podziemnej armii[65]. OPW najpierw stopniowo oddelegował do prac w AK oficerów przybyłych z Węgier (płk. Adama Borkiewicza, płk. Józefa Koczwarę, płk. Franciszka Studzińskiego, ppłk. Mieczysława Szumańskiego, ppłk. Tadeusza Wasilewskiego, płk. Jana Zientarskiego, a także płk. Jana Kotowicza, który przedostał się do kraju w lipcu 1943 r.)[66]. Wszyscy zajmowali później odpowiedzialne funkcje w AK. Studziński został p.o. komendantem Okręgu Tarnopol ZWZ-AK, a 25 października 1942 r. – komendantem okręgu[67]. Borkiewicz był komendantem Podokręgu Wschodniego

---

[61] *Nakazy chwili*, „Polska Walczy”, 28 V 1941, nr 10 (22), s. 1.

[62] *Fałszywa ocena*, „Państwo Polskie”, 23 IV 1943, nr 12, s. 8; por. *Niedowarzone sugestie*..., s. 10.

[63] Zob. też *Deklaracja Ideowa Obozu Polski Walczącej*..., s. 1–2. W prasie OPW krytykowano np. udział polskiego kontyngentu w kampanii norweskiej wiosną 1940 r. (*Manifest myśli i uczucia narodowego*..., s. 2; *Wojsko Polskie*..., s. 1–2; zob. też *Podziemna armia*..., s. 4).

[64] *Fałszywa ocena*..., s. 8.

[65] Jeszcze przed powstaniem obu organizacji uważano, że stosunek piłsudczyków do ZWZ jest pozytywny i lojalny (AAN, DRRP, 202/I-32, Raport specjalny – Sanacja, 15 XII 1942 r., k. 50; *ibidem*, 202/II-22, t. 1, Raport nr 76 ze stycznia 1942 r., k. 20; AIPN, 1572/1363, Konwent Organizacji Niepodległościowych, 1952 r., k. 5).

[66] Zdarzały się jednak wypadki znacznie późniejszego przechodzenia oficerów związanych z OPW do AK – płk Klepacz uczynił to dopiero w 1944 r. (SPP, Komisja Weryfikacyjna AK, Zaświadczenie weryfikacyjne Stanisława Klepacza, 4 IX 1946 r.).

[67] AAN, AK, 203/XV-3, Leon [Meldunek], 22 XII 1941 r., k. 32; *ibidem*, 203/XV-4, Rozkaz gen. Kazimierza Sawickiego „Pruta”, dotyczący mianowania płk. Studzińskiego na stanowisko komendanta okręgu, 23 X 1942 r., k. 214; *Gen. Rowecki do Centrali: Charakterystyka półrocza, Prace KG, Tereny zachodnie i wschodnie, Straty, Akcja scaleniowa, Współpraca z ugrupowaniami politycznymi, Komendy obszarów i okręgów, Stosunek Stronnictwa Ludowego do AK. Meldunek organizacyjny nr 118* (tu błędnie podany pseudonim Studzińskiego „Radwan”), 16 V 1942 r. oraz

(Siedlce) Obszaru Warszawa AK „Struga". Na początku 1943 r. został zastępcą głównego inspektora Wojskowej Służby Ochrony Powstania, ppłk. Władysława Galicy „Poręby", a po jego aresztowaniu – płk. Józefa Koczwary. Wasilewski od września (?) 1942 r. do połowy 1944 r. był szefem Wydziału Komunikacji Wojskowych KG AK[68]. Ppłk Szumański (w AK używający pseudonimu „Bury") objął szefostwo Służby Geograficznej (krypt. „Schronisko") Oddziału IV Kwatermistrzowskiego KG AK. Według znawcy tej problematyki Bogusława Krassowskiego był to w najlepszym tego słowa znaczeniu moment zwrotny w działalności służby geograficznej AK[69]. Kotowicz początkowo pozostawał bez przydziału, później długo chorował i dopiero 5 maja 1944 r. został mianowany inspektorem KG AK, a wkrótce objął dowództwo 27. Wołyńskiej DP, która w lipcu 1944 r. znalazła się na Lubelszczyźnie[70]. Spośród innych wyższych oficerów związanych z OPW, szef Wydziału Finansowego OPW mjr Henryk Bezeg był współorganizatorem Służby Intendentury w Dowództwie SZP, a później przez cały okres okupacji pełnił funkcję szefa Służby Intendentury Oddziału IV Kwatermistrzowskiego KG ZWZ-AK[71].

Najprawdopodobniej jesienią 1942 r. OPW podjął rozmowy w sprawie podporządkowania AK swoich oddziałów wojskowych, przede wszystkim Związku Strzeleckiego ppłk. Rosołowskiego oraz oficerów rezerwy, którzy znajdowali się w pozostałych strukturach OPW (byli wśród nich m.in. Hrabyk i Lebedowicz). Rozmowy z gen. Pełczyńskim oraz szefem Biura Personalnego Oddziału I KG AK ppłk. Stanisławem Juszczakiewiczem „Kubą" prowadzili Piasecki i szef Wydziału Wojskowego OPW płk Jan Zientarski, który sam przeszedł wówczas do AK, obejmując funkcję inspektora KG[72]. Z kolei Lebedowicz na polecenia Piaseckiego prawdopodobnie na przełomie 1942 r. i 1943 r. prowadził rozmowy z zastępcą szefa Oddziału I Organizacyjnego KG AK płk. Antonim Sanojcą „Kortumem" i ppłk. Juszczakiewiczem (rozmowy musiały odbyć się przed lutym 1943 r., ponieważ wówczas Juszczakiewicz odszedł z Biura Personalnego Oddziału I) w sprawie opieki nad podchorążówką zorganizowaną przez OPW[73].

Gen. Rowecki do NW: Charakterystyka półrocza, Prace KG w tym okresie, Kierownictwo Walki Konspiracyjnej, Wzmożenie walki czynnej, Wyniki pracy w terenie, Straty, O. de. B., Stan uzbrojenia, Akcja scaleniowa, Współpraca ze stronnictwami, Obszary i okręgi. Meldunek organizacyjny nr 190, 1 III 1943 r. [w:] *Armia Krajowa*..., t. 2, s. 261, 470.

[68] M. Ney-Krwawicz, *Komenda Główna*..., s. 225.

[69] Szumański opracował strukturę „Schroniska", zaangażował do pracy wielu oficerów, a przede wszystkim stworzył podziemne zakłady graficzne, które reprodukowały mapy wojskowe oraz składy, gdzie gromadzono mapy na potrzeby AK. W podporządkowanej Szumańskiemu służbie sporządzono wiele map obrazujących poszczególne części ziem polskich, a ppłk „Bury" wraz z Czesławem Śniecińskim i Stanisławem Twardowskim latem 1943 r. wykonali mapę Warszawy i okolic z zaznaczonymi obiektami niemieckimi (B. Krassowski, *„Schronisko". Służba Geograficzna Armii Krajowej*, Warszawa 1981, s. 30–32; zob. też M. Ney-Krwawicz, *Komenda Główna*..., s. 142–143).

[70] Zob. rozdział *Wkroczenie Sowietów*, s. 395.

[71] M. Ney-Krwawicz, *Komenda Główna*..., s. 137.

[72] Po wcieleniu oddziałów wojskowych OPW do AK Piasecki został awansowany na stopień podpułkownika WP (AIPN, 0235/293, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Lebedowicza, 9 II 1948 r., k. 133–134; APW, JL, Sr 257/50, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Lebedowicza, 21 X 1949 r., k. 52; IJPL, Kolekcja Mieczysława Szumańskiego, 76, Sprostowania historyczne..., s. 4; Józef Lebedowicz, Byłem szefem..., s. 126). W działaniach związanych z włączeniem oddziałów OPW do AK miał pośredniczyć – jako reprezentant szefa OPW Juliana Piaseckiego – Tadeusz Zabokrzecki. Wydaje się to mało prawdopodobne, ponieważ nie był on oficerem, w OPW pełnił funkcję łącznika Piaseckiego i tylko taką – a nie przedstawicielską – funkcję mógł pełnić w rozmowach z AK (UKiOR, Tadeusz Zabokrzecki, 88374). Nie pisał o tym natomiast w swoich wspomnieniach, podając jedynie, że Piasecki mianował go na Węgrzech swoim oficerem łącznikowym do specjalnych zleceń (T. Zabokrzecki, *Moje wspomnienia*..., s. 217).

[73] Rozmowy dotyczyły najprawdopodobniej podchorążówki zorganizowanej przez jedną z organizacji założycielskich OPW, a nie kursów podchorążych im. Leopolda Lisa-Kuli, które utworzono jesienią 1942 r. (AIPN, 0235/293,

Ostatecznie formalne scalenie z AK nastąpiło w pierwszej połowie lutego 1943 r., co potwierdzał szef OPW w specjalnie wydanym komunikacie: „W dążeniu do konsolidacji narodu, w obliczu zbliżającej się ostatniej fazy rozgrywki wojennej z okupantem, a stojąc na stanowisku, iż jedna tylko może być armia polska, jak jeden jest naród polski – Obóz Polski Walczącej zgłosił wszystkie swe oddziały wojskowe Komendantowi Sił Zbrojnych w Kraju, który uznał je za wcielone do Podziemnej Armii Polskiej. Odtąd więc we wspólnych szeregach i pod jednym dowództwem walczyć będziemy o to, co najważniejsze i najpilniejsze przed całym narodem bez różnicy poglądów politycznych, a mianowicie – o Wolność i Wielkość Najjaśniejszej Rzeczypospolitej”[74].

Opinia dowódcy AK o wartości wcielonych oddziałów OPW była jednak mniej entuzjastyczna. Wymieniał wśród nich kilka grup: Wojskową Organizację Polska, organizację złożoną z członków Kolejowego Przysposobienia Wojskowego (czyli Kolejową Organizację Wojskową), Legion Pułaskiego oraz Wartę. Wszystkie określał jako nieliczne, występujące jedynie w Warszawie, niemające kadry dowódczej[75]. Wśród scalonych wówczas struktur wojskowych podlegających dotąd OPW najlepiej zorganizowany był Związek Strzelecki na czele z ppłk. Witoldem Rosołowskim. W jego składzie znajdowała się m.in. kompania „Kmicic”, którą przydzielono do IV Rejonu Miasteczko-Powązki Obwodu Żoliborz Zgrupowania „Żyrafa”[76].

Natomiast spośród wspomnianych oficerów rezerwy Lebedowicz, który w AK używał pseudonimu „Gall”, objął funkcję zastępcy dowódcy kompanii por. „Tadeusza” (NN), podlegającego z kolei w AK ppłk. Rosołowskiemu. Jego działalność ograniczyła się do udziału w kilku zebraniach z dowódcą kompanii i dowódcami plutonów, na których omawiano sprawy szkolenia i łączności[77]. Hrabyk dowodził plutonem AK na Woli i jako instruktor brał udział w szkoleniu wojskowym. Piasecki był jednak

---

t.1, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Lebedowicza, 9 II 1948 r., k. 133–134). Istniały również mniej czy bardziej formalne kontakty z poszczególnymi oddziałami AK – Kedywem lub Biurem Informacji i Propagandy. W ich ramach Hrabyk spotkał się z Rzepeckim (BZNO, 15352/II, t. 6, Klaudiusz Hrabyk, Z drugiej strony barykady..., k. 67). Informacja dotycząca zmiany przydziału Juszczakiewicza zob. M. Ney-Krwawicz, *Komenda Główna*..., s. 438.

[74] *Obóz Polski Walczącej wcielony do podziemnej armii polskiej*, „S” [„Strzelec”], 15 II 1943, nr 6–7, s. 1–2; „Państwo Polskie”, 14 II 1943, nr 7, s. 1.

[75] *Gen. Rowecki do NW: Charakterystyka półrocza – Prace KG w tym okresie, Kierownictwo Walki Konspiracyjnej, Wzmożenie walki czynnej, Wyniki pracy w terenie, Straty, O. de B., Stan uzbrojenia, Akcja scaleniowa, Współpraca ze stronnictwami, Obszary i okręgi. Meldunek organizacyjny nr 190 za czas od 1 IX 1942 do 1 III 1943*, 1 III 1943 r. [w:] *Armia Krajowa*..., t. 2, s. 453. O organizacji Legion Pułaskiego brak danych. Informacje o scaleniu oddziałów OPW z AK pochodzą od kierownictwa OPW (AIPN, 0235/293, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Lebedowicza, 7 II 1948 r., k. 132). Wielkość podaną przez Józefa Lebedowicza w jego wspomnieniach (Byłem szefem..., s. 160) – kilkanaście tysięcy członków – trudno uznać za odpowiadającą rzeczywistości, podobnie jak informację z jego zeznań o przejściu do wywiadu AK osób z oddziałów wojskowych, podporządkowanych OPW (APW, JL, Sr 257/50, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Lebedowicza, 21 X 1949 r., k. 54). Informacja o scaleniu oddziałów wojskowych OPW z AK została również podana w tygodniku Obozu „Państwo Polskie” (Odr. [J. Makowski], *Jeden naród, jedna armia*..., s. 4).

[76] PAOZS, Arkusz Ewidencyjny ŚZŻAK Karola Kowalskiego, 30 IV 1993 r.; *ibidem*, *Orlęta Warszawy. Samodzielna kompania „Kmicic” 1939–1944*, mps; zob. też M. Gałęzowski, *Orlęta Warszawy*..., s. 93, 121.

[77] Później na prośbę ppłk. dypl. Tadeusza Wasilewskiego został przeniesiony do Wydziału Komunikacji Wojskowych KG AK. Objął funkcję oficera, przewidzianego na zastępcę szefa transportów kolejowych Okręgu Warszawskiego AK. W pierwszej połowie 1944 r. został awansowany do stopnia majora cz.w. i przydzielony do Kedywu Okręgu Warszawskiego AK jako oficer wychowawczy. Uczestniczył w wielu odprawach z płk. Janem Mazurkiewiczem „Radosławem”, z którym w późniejszym okresie kontynuował współpracę w NIE i DSZ (APW, JL, Sr 257/50, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Lebedowicza, 21 X 1949 r., k. 52–53).

sceptyczny wobec jego działalności w AK, ponieważ pełnił on jedną z kluczowych funkcji w OPW i jego dekonspiracja mogła w znacznej mierze sparaliżować działalność prasową Obozu. Dlatego też w 1944 r. Hrabyk wystąpił o urlopowanie go z AK, co się stało[78].

Spośród innych działaczy OPW wyróżniających się działalnością w ZWZ-AK warto wspomnieć jeszcze o kilku osobach. Maria Łoszak udostępniła na potrzeby organizacji swoje mieszkanie przy ul. Krakowskie Przedmieście 58. Od jesieni 1942 r. była też łączniczką gen. Augusta E. Fieldorfa „Nila"[79]. Jerzy Kamiński „Ścibor" działał początkowo w Okręgu Poznańskim ZWZ. Po dekonspiracji sztabu we wrześniu 1941 r., poszukiwany przez gestapo, wyjechał do Łodzi, a następnie do Generalnego Gubernatorstwa. Został przydzielony do sztabu Obszaru Zachodniego ZWZ jako oficer do zleceń komendanta Obszaru gen. Tadeusza Komorowskiego „Korczaka". Od 13 czerwca 1942 r. do 1 stycznia 1943 r. stał na czele Wydziału Legalizacji Oddziału I Organizacyjnego KG AK „Park", który zreorganizował. Następnie przydzielono go do Wydziału Piechoty i Wyszkolenia w Oddziale III Operacyjnym KG AK. Od 1 stycznia 1944 r. organizował, a następnie objął funkcję kierownika Wojskowego Instytutu Wydawniczego – wydawnictwa Wydziału III[80]. Roman Tomczak był pracownikiem Wydziału Łączności z Obozami Jenieckimi (kolejne kryptonimy wydziału: „IKO", „Rupieciarnia", „Import", „Sadyba") Oddziału I KG ZWZ-AK; do jego zadań należało nawiązywanie kontaktów i utrzymywanie łączności z obozami, w których przebywali polscy jeńcy wojenni[81]. Tadeusz Rozdeiczer-Kryszkowski działał w kontrwywiadzie Oddziału II Komendy Okręgu Warszawskiego ZWZ-AK, w referacie o krypt. „Monopol", a następnie „Laboratorium". Zajmował się gromadzeniem i oceną informacji napływających z terenu Warszawy. Wiosną 1943 r. przeszedł do Wydziału Informacji Politycznej BIP KG AK, w którym był odpowiedzialny za kontakty z organizacjami politycznymi i wojskowymi o charakterze centrowym i prawicowym. W 1943 r. na polecenie rządu na uchodźstwie opracował broszurę *Ewentualność unii gospodarczej Polski i Czechosłowacji*, przesłaną następnie do Londynu[82].

Jak wspomniano, oficerowie służby czynnej po przejściu do AK w większości ograniczyli swoją działalność lub w ogóle zaprzestali współpracy z podziemiem politycznym piłsudczyków. Tak było przede wszystkim w wypadku oficerów przerzuconych przez OPW z Węgier, z których jedynie Kotowicz i Zientarski przynajmniej jakiś czas działali jeszcze w OPW. Należy zwrócić również uwagę, że oficerowie, którzy wstąpili do OPW, ale równocześnie pozostali w kierownictwie pionu wojskowego Kadry Polski Niepodległej – płk Stanisław Klepacz, komendant KPN, i ppłk Konstanty Abłamowicz, szef sztabu KPN, czynili starania na rzecz jej scalenia z AK. Stanowcze działania Klepacza w tej spra-

[78] BZNO, 15352/II, t. 6, Klaudiusz Hrabyk, Z drugiej strony barykady..., k. 144. Podobnie istotną funkcję pełnił w OPW Lebedowicz, brak jednak informacji, by z tego powodu został urlopowany.

[79] M. Fieldorf, L. Zachuta, *Maria Łoszak*..., s. 72.

[80] J. Korczak, *Konspiratorzy i zdrada*, Poznań 2000, s. 194, 198–203, 218–219; M. Ney-Krwawicz, *Komenda Główna*..., s. 71; E. Serwański, *Z dziejów wielkopolskiej konspiracji 1939–1945*, Poznań 1999, *passim*; M. Woźniak, *Kamiński Jerzy* [w:] *Encyklopedia konspiracji wielkopolskiej 1939–1945*, Poznań 1998, s. 245–246.

[81] Spuścizna Romana Tomczaka, Roman Tomczak, Życiorys, s. 14 (w posiadaniu autora).

[82] AZWZK, Tadeusz Rozdeiczer-Kryszkowski, W-53; M. Getter, *Rozdeiczer-Kryszkowski Tadeusz* [w:] *PSB*, t. 32, Warszawa–Wrocław–Kraków 1989–1991, s. 352; K. Moczarski, *Zapiski*..., s. 193; *Wywiad i kontrwywiad Armii Krajowej*..., s. 365.

wie spowodowały usunięcie go z funkcji komendanta, w rezultacie czego z organizacji tej wystąpił również Abłamowicz[83].

Oporniej szło włączenie do Oddziałów Armii Krajowej na Węgrzech (OAK) struktur wojskowych Bazy OPW, kierowanej przez gen. Stefana Hubickiego. Jak pisałem, w świetle opinii dowódcy OAK płk. Jana Korkozowicza były one niewielkie, ale zdyscyplinowane, ideowe, aktywne i gotowe do wzięcia udziału w walce z Niemcami. Składały się z oficerów przebywających w obozach, przeważnie służących niegdyś w Legionach Polskich. Proces scalania Bazy OPW z AK rozpoczął się po podporządkowaniu oddziałów wojskowych OPW na terenie kraju. W kwietniu 1943 r. gen. Hubicki polecił kpt. Wincentemu Medyńskiemu „Jasiewiczowi" nawiązanie kontaktu z Bazą nr I „Liszt" w celu rozpoczęcia rozmów dotyczących scalenia OPW na Węgrzech z AK. Bezpośrednie pertraktacje zamierzał przeprowadzić osobiście[84].

Do rozmów między Hubickim a przedstawicielem AK płk. Franciszkiem Matuszczakiem doszło dopiero 16 lipca tr.[85] Ustalono wówczas wstępne warunki podporządkowania wojskowych struktur OPW Armii Krajowej na Węgrzech. Jednak cztery dni później podczas kolejnego spotkania, tym razem również z udziałem płk. Korkozowicza i płk. Wyrwińskiego z OPW, doszło do konfliktu. Przedmiotem sporu miał być sam Wyrwiński, jak podaje Piotrowski – „postać o zbyt jednostronnych piłsudczykowskich poglądach"[86]. Taka przyczyna nie mogła jednak spowodować niechęci Korkozowicza do prowadzenia rozmów, sam bowiem był oficerem Legionów i oddanym marszałkowi Piłsudskiemu oficerem WP, o czym świadczyła chociażby ważna rola, jaką odegrał w przewrocie majowym[87]. Ponadto sam Korkozowicz był atakowany przez grupę emerytowanych oficerów WP na Węgrzech, wrogo usposobionych do niego i innych oficerów OAK właśnie ze względu na ich legionową przeszłość[88].

Decydującymi powodami konfliktu wydają się w tym wypadku sprawy związane z praktyczną współpracą wojskową i dylemat, kto po scaleniu organizacji wojskowej OPW ma stanąć na czele AK na Węgrzech. Hubicki poparł w tym sporze Wyrwińskiego i na kolejnym spotkaniu wstrzymał się od podporządkowania OAK podległych sobie ludzi do czasu uzyskania akceptacji z kraju. Gdy równocześnie zwrócił się z prośbą o przerzucenie do kraju dwóch oficerów, dawnych legionistów, aktualnie związanych z OPW – mjr. Józefa Polniaszka i mjr. Stanisława Wielkopolana – a płk Korkozowicz odmówił, rozmowy przerwano[89].

Wkrótce jednak negocjacje nawiązano ponownie. Jak podkreślał w swojej relacji Korkozowicz, rozumnej mediacji gen. Hubickiego należało zawdzięczać ostateczne

---

[83] Szczegółowo na ten temat zob. J. Radzymińska, *Zawsze niepodlegli*..., s. 29, 52; F. Widy-Wirski, *Szlakiem wyzwolenia*...

[84] CAW, WBBH, III/21/19, t. 13, k. 228, Pismo Franciszka Matuszczaka do „Kaliny" [Stefana Roweckiego]; J. Korkozowicz, *Moja tajna działalność* [w:] *Wspomnienia polskich uchodźców na Węgrzech*..., s. 464; zob. też A. Przewoźnik, *Piłsudczycy na Węgrzech*..., s. 101.

[85] CAW, WBBH, III/21/19, t. 13, Załącznik 1 do pisma 181 [Franciszka Matuszczaka do „Kaliny"], k. 241.

[86] J. Piotrowski, *Generał Stefan Hubicki*..., s. 192; A. Przewoźnik, *Piłsudczycy na Węgrzech*..., s. 101–102.

[87] Zob. *Relacja gen. Henryka Krok-Paszkowskiego* oraz *Relacja gen. bryg. Kazimierza Sawickiego* [w:] *Przewrót majowy 1926 r. w relacjach świadków i uczestników*, oprac. A. Adamczyk, Piotrków Trybunalski 2003, s. 96–97, 195–200. Oficerem Legionów był także płk Matuszczak.

[88] *Płk Matuszczak do Centrali: Szczegóły organizowania Wojska Polskiego na Węgrzech*, 23 XII 1943 r. [w:] *Armia Krajowa*..., t. 3, s. 195–196.

[89] WBBH, III/21/19, t. 13, Załącznik 1 do pisma 181 [Franciszka Matuszczaka do „Kaliny"], k. 242.

zawarcie kompromisu, w wyniku którego płk Wyrwiński wszedł w skład dowództwa AK na Węgrzech[90]. Akcję tę zakończono symbolicznie w dniu Święta Odzyskania Niepodległości 11 listopada 1943 r., kiedy płk Korkozowicz wydał rozkaz o scaleniu struktur wojskowych OPW z OAK[91]. W sześć dni później Polniaszek i Wielkopolan zbiegli z obozu internowania w Eger, a następnie zostali przerzuceni do kraju[92]. Polniaszek został przydzielony do Okręgu Warszawskiego AK i przerwał działalność w OPW. Natomiast Wielkopolan (używał w AK pseudonimów „Skiba" i „Stanisław") jako kolejny oprócz Wyrwińskiego reprezentant OPW wszedł w skład sztabu OAK, w którym sprawował funkcję oficera łącznikowego między KG AK a OAK[93]. Podsumowując, należy wspomnieć o słusznej opinii Jacka Piotrowskiego, że na pomyślne zakończenie rozmów między piłsudczykami a dowództwem AK na Węgrzech musiała również wpłynąć zmiana na stanowisku Naczelnego Wodza, którym po tragicznej śmierci gen. Władysława Sikorskiego 4 lipca 1943 r. został gen. Kazimierz Sosnkowski[94].

Inna sytuacja panowała w KON, który nie miał własnych oddziałów wojskowych, a w chwili jego powstania przeważająca część członków organizacji należała do AK[95]. Za strukturę wojskową KON w niektórych źródłach uznawano Grupę Wojsk Polskich

---

[90] J. Korkozowicz, *Moja tajna działalność* [w:] *Wspomnienia polskich uchodźców na Węgrzech*..., s. 464. Rogowski w swoich zeznaniach błędnie podał, że nie doszło do formalnego podporządkowania Bazy OPW AK (AIPN, 0330/218, t. 1, k. 215, Bazyli Rogowski, Opis mojej działalności w czasie okupacji 1939–1945). Natomiast w późniejszych wspomnieniach napisał ogólnie, że podporządkowanie AK na Węgrzech nastąpiło na polecenie Piaseckiego (B. Rogowski, *Wspomnienia*..., s. 122). Według Zdzisława Antoniewicza płk Wyrwiński (wymieniony błędnie pod nazwiskiem Kogut, które było jego pseudonimem legionowym, używanym nieraz w połączeniu z nazwiskiem) objął w sztabie OAK dowództwo grupy do zadań specjalnych (Z. Antoniewicz, *Rozbitkowie*..., s. 151).

[91] *Płk Matuszczak do Centrali: Szczegóły organizowania Wojska Polskiego na Węgrzech*, 23 XII 1943 r. [w:] *Armia Krajowa*..., t. 3, s. 195; *Gen. Komorowski do NW: Meldunek półroczny o sprawach AK i położeniu w kraju. Meldunek organizacyjny nr 240*, 1 III 1944 r. [w:] *Armia Krajowa*..., t. 3, s. 315, 338. Proces włączenia Bazy OPW z OAK omówił Andrzej Przewoźnik (*Piłsudczycy*..., s. 102–104), zamieścił w swojej publikacji również wydany wówczas rozkaz scaleniowy (zob. też L. Kliszewicz, *Placówki wojskowej łączności kraju z centralą w Londynie podczas II wojny światowej*, cz. 1, Warszawa–Londyn 1998, s. 153). Kwestia podporządkowania OPW Armii Krajowej na Węgrzech znalazła swoje odzwierciedlenie również w meldunkach polskiego wywiadu, przekazywanych władzom polskim na uchodźstwie w Londynie. Zwracano w nich uwagę na polityczne motywy przeciągania przez piłsudczyków rozmów na temat scalenia (zob. na ten temat J. Piotrowski, *Generał Stefan Hubicki*..., s. 192).

[92] Powód ich ucieczki nie był tajemnicą. Jak wspominał starszy obozu w Eger płk Tadeusz Lachowicki-Czechowicz, „ucieczka dwóch majorów, jak się później wykryło, miała związek z kierowaną z zewnątrz akcją zakonspirowanych czynników politycznych, zaniepokojonych poważnym sukcesem Armii Czerwonej na froncie wschodnim" (T. Lachowicki-Czechowicz, *Dziennik egerski. Zapiski komendanta obozu oficerów polskich na Węgrzech 1939–1944*, oprac. A. Przewoźnik, Warszawa 2003, s. 260; zob. też J. Korkozowicz, *Moja tajna działalność* [w:] *Wspomnienia polskich uchodźców na Węgrzech*..., s. 464 [nie wymienia on wśród zbiegów mjr. Józefa Polniaszka]).

[93] W 1944 r. Wielkopolan kilkakrotnie wyjeżdżał na Węgry, a 30 VII 1944 r. uczestniczył w konferencji z udziałem przedstawicieli KG AK i OAK, reprezentowanych przez dowódcę płk. Jana Korkozowicza „Barskiego", która odbyła się w Łapszach Niżnych na słowackim Spiszu (H. Latkowska-Rudzińska, *Łączność*..., s. 182). Informacji tych Wielkopolan ze zrozumiałych względów nie podał w swoich powojennych aktach personalnych (CAW, Stanisław Wielkopolan, TAP. 185/678).

[94] J. Piotrowski, *Generał Stefan Hubicki*..., s. 193.

[95] Taki pogląd wyraził wcześniej J.J. Terej (*Przyczynek do dziejów prawicowych organizacji politycznych w Warszawie* [w:] *Warszawa lat wojny*..., s. 181), któremu należy przyznać rację. O istnieniu „nieznanej bliżej roboty wojskowej" KON, w tym własnej komórki likwidacyjnej, informował co prawda Garztecki, którego raport przypuszczalnie nie był znany Terejowi. Informacja ta nie znalazła jednak potwierdzenia. Natomiast jeśli chodzi o rzekome istnienie takiej komórki, to z dostępnych źródeł wynika, że sprawy związane ze zwalczaniem konfidentów niemieckich przekazywano do rozstrzygnięcia KG AK, nawet jeżeli ich likwidacją – jak w wypadku Wacława Szymkowiaka – zajmowali się członkowie KON (równocześnie należący do AK).

„Edward", kierowaną przez jednego z przywódców KON ppłk. Edwarda Pfeiffera, a jego samego za zastępcę Hempla do spraw wojskowych[96]. Grupa Pfeiffera była jednak, jak wspomniano, odrębną organizacją[97]. W 1942 r. Pfeiffer formalnie podporządkował ją AK, ale w rzeczywistości scalił ją dopiero 27 marca 1944 r. i 6 kwietnia złożył przysięgę organizacyjną AK. Wówczas też został mianowany komendantem Obwodu I Śródmieście Komendy Okręgu Warszawa-Miasto AK[98].

Natomiast uznanie przynajmniej formalnego zwierzchnictwa AK przez Wiernych Polsce niewątpliwie ułatwił gen. Kazimierz Sawicki, który po przybyciu z Węgier, w końcu września 1941 r. objął komendę Okręgu Lwowskiego ZWZ[99]. Proces ten trwał dłuższy czas. Mimo wspomnianego już „przejęcia" grupy „Trzaski" przez Sawickiego, co rozumiem jaką zgodę Sokołowskiego na jakąś formę podległości, informacja o wewnętrznej naradzie w kierownictwie Wiernych Polsce w sierpniu 1942 r., na której zdecydowano się uznać zwierzchnictwo AK, wskazywałaby, że w 1941 r. ZWZ podporządkowała się jedynie część tej grupy. Aresztowania, które dotknęły zarówno AK, jak i Wiernych Polsce w tym czasie uniemożliwiły jednak realizację tej decyzji[100]. Nastąpiło to dopiero na początku 1943 r., ale ppłk Sokołowski rozumiał przez to zgodę jedynie na podległość wojskową. Politycznie Wierni Polsce uznawali natomiast zwierzchnictwo KON[101].

Gen. Sawicki pełnił formalnie funkcję komendanta Okręgu do 19 maja 1943 r., jednak dopiero 31 lipca 1943 r. przekazał swoje obowiązki następcy na tym stanowisku gen. Władysławowi Filipkowskiemu „Jance". Po powrocie do Warszawy wszedł w skład władz KON. Nadal jednak pozostał w AK. W sierpniu 1943 r. został przydzielony do Biura Inspekcji KG AK, gdzie służył inny z oficerów WP z kierownictwa KON – płk Zdzisław Zajączkowski[102]. Ogromną rolę w ZWZ-AK odegrała Maria Wittek, która

---

[96] Sam Pfeiffer podawał, że jego grupę uważano za zaplecze wojskowe KON, nie dopowiadał jednak, czy tak było w rzeczywistości (IJPL, Kolekcja Edwarda Śmigłego-Rydza, 18, Edward F. Pfeiffer, Relacja z pobytu marszałka Śmigłego-Rydza w kraju 1941 r., s. 8). Według Garzteckiego funkcję referenta wojskowego w KON (imię nieznane) pełnił Wojno (Woyno?)-Szczepanowski, który wciągnięty do KON w marcu 1943 r. przez ppłk. Sokołowskiego współpracował z Ludwikiem Iskierko, a następnie z Hemplem i Lipińskim. Nie udało się ustalić bliższych danych tej osoby (AIPN, 1572/1363, Konwent Organizacji Niepodległościowych, 1952 r., k. 7, 9).

[97] Informacja o liczącej około 300 osób organizacji wojskowej KON, kierowanej przez ppłk. Pfeiffera (AIPN, 0259/151, t. 1, Konwent Organizacji Niepodległościowych, k. 19), dotyczy najprawdopodobniej właśnie Grupy Wojsk Polskich „Edward". W tym samym dokumencie (*ibidem*, k. 19) za ekspozyturę Konwentu uznano również Bojową Organizację „Wschód", która pozostawała z KON w kontakcie i współpracowała, nie była mu jednak podporządkowana.

[98] AAN, Spuścizna Brunona Rolke, 453/II-1, Wynik rozmów w sprawie połączenia z Polskim Związkiem Powstańczym, k. 1; por. A. Sanojca, *Pfeiffer Franciszek Edward* [w:] *PSB*, t. 25, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1980, s. 755; T. Toborek, *Edward Pfeiffer*..., s. 77.

[99] *Gen. Rowecki do płk. Smoleńskiego: Reorganizacja obszaru Lwów, Ppłk Macieliński oddany pod sąd*, 11 IX 1941 r. [w:] *Armia Krajowa*..., t. 2, s. 70; *Gen. Rowecki do Centrali: Stan organizacyjny ZWZ, Straty i uzupełnienia, Obszary i okręgi na terenach obu okupacji, Akcje specjalne, Organizacje wojskowe podlegające ZWZ, Szare Szeregi, Sprawy ZWZ na terenie byłej okupacji sowieckiej po 22 VI 1941 r. Meldunek organizacyjny ZWZ nr 79 za czas od 1 III do 1 IX 1941*, 1 X 1941 r. [w:] *ibidem*, s. 121; *Gen. Rowecki do Centrali*..., 15 XI 1942 r. [w:] *ibidem*, s. 132.

[100] Na temat tych aresztowań zob. więcej w rozdziale *Tajemnica organizacji Wierni Polsce*.

[101] BZNO, 16594/II, Jerzy Węgierski, Konspiracja wojskowa na terenie Małopolski Wschodniej w okresie II wojny światowej, t. 8, Organizacje wojskowe..., k. 132; J. Węgierski, *W lwowskiej Armii Krajowej*..., s. 54, gdzie pisał, że mimo podporządkowania się KON Armii Krajowej, ppłk Sokołowski „nie uczynił tego nigdy". Podobnie mogło być z grupą Tunguza-Zawiślaka, który podporządkował się AK, zachowując – przynajmniej w śladowy sposób – samodzielność polityczną (w odróżnieniu od Wiernych Polsce nie podporządkował się jednak ani KON, ani OPW).

[102] G. Mazur, J. Węgierski, *Sawicki Kazimierz* [w:] *eidem*, *Konspiracja lwowska*..., s. 172; *eidem*, *Zajączkowski Zdzisław* [...] *eidem*, *Konspiracja lwowska*..., s. 228–229; M. Ney-Krwawicz, *Komenda Główna*..., s. 117–118.

należała do czołowych organizatorek Wojskowej Służby Kobiet KG AK, stanęła również na jej czele[103].

W AK służyły również zwykle kolporterki KON. Celestyna Orlikowska od kwietnia 1940 r. była pracowniczką Wydziału Kolportażu BIP KG ZWZ. Jak wspomniano, latem 1941 r. została przejściowo odsunięta od działalności w kolportażu i wówczas zaczęła współpracę z grupą „Myśli Państwowej". Wróciła do BIP KG AK w sierpniu 1942 r. i do momentu aresztowania 17 maja 1943 r. we Lwowie dostarczała prasę do Częstochowy, Kielc, Koluszek, Krakowa, Lublina, Lwowa, Radomia, Skierniewic[104]. W Wydziale Kolportażu BIP KG ZWZ działała do chwili usunięcia stamtąd Hempla Stanisława Tomczuk. Nie wróciła już do BIP, ale na przełomie 1942 r. i 1943 r. objęła kierownictwo jednego z dwóch plutonów sabotażowych Dywersji i Sabotażu Kobiet Kierownictwa Dywersji KG AK[105]. Alicja Lichtenbaum-Lasecka kierowała pierwszym zespołem kolportażu, tzw. dromaderek, a od 1940 r. – punktem rozdzielczym prasy, działającym w ramach Wydziału Kolportażu BIP KG ZWZ-AK. W kwietniu 1942 r. (po wspomnianym zatrzymaniu przez policję „granatową") odeszła z kolportażu AK. W BIP pracowała odtąd jedynie przy rozdzielaniu prasy na punkty przerzutowe. Równocześnie jednak została łączniczką Dywersji i Sabotażu Kobiet Kierownictwa Dywersji KG AK[106].

Spośród redaktorów prasy piłsudczykowskiej w ZWZ-AK działał Kazimierz Wagner, który od początku 1940 r. do wybuchu powstania warszawskiego był członkiem redakcji „Biuletynu Informacyjnego", co było wyjątkowo prestiżową funkcją. Wagner kierował działem wiadomości miejskich, później krajowych, blisko współpracował z Aleksandrem Kamińskim. Był głównym autorem rubryki „Wojna warszawsko-niemiecka"[107]. Według opinii szefa BIP KG AK płk. Jana Rzepeckiego, „jego wiedza i doświadczenie fachowe, i posiadana znajomość zagadnień gospodarczych i społecznych była wysoko ceniona przez towarzyszy pracy, tym bardziej że towarzyszyło jej ofiarne koleżeństwo

---

[103] G. Górski, *Służba wojskowa kobiet w ZWZ-AK*, „Dzieje Najnowsze" 1988, nr 1, s. 121, 126–131, 134; M. Ney-Krwawicz, *Komenda Główna*..., s. 26, 79–80; zob. też Fundacja Generał Elżbiety Zawackiej. Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek, 379/WSK, Teczka osobowa Marii Wittek. O problematycznej kwestii członkostwa Wittek w KON zob. przypis 21 w rozdziale *Powstanie Obozu Polski Walczącej*...

[104] W tym pierwszym etapie pracy w BIP sprawowała nadzór nad punktami przerzutu prasy konspiracyjnej, ulokowanymi w jej mieszkaniach przy ul. Belwederskiej 36/38, a później Marszałkowskiej 12 oraz w miejscu pracy w RGO, rozwoziła ją również na punkty rozdzielcze poza Warszawę, głównie do Piotrkowa i Łukowa (były to m.in.: „Biuletyn Informacyjny", „Insurekcja", „Rzeczpospolita", „Wiadomości Polskie"). Działalność Orlikowskiej została przez nią opisana w relacjach przechowywanych w jej spuściźnie w Fundacji Generał Elżbiety Zawackiej. Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek, 2618/WSK, Teczka osobowa Celestyny Orlikowskiej; zob. też E. Krasnowolska, *Orlikowska Celestyna* [w:] *Sylwetki kobiet żołnierzy*, red. K. Kabzińska, Toruń 2003, s. 247–249; G. Mazur, *Biuro Informacji i Propagandy*..., s. 150, 151, 153.

[105] Tomczuk uczestniczyła m.in. w gazowaniu kin, tj. rozlewaniu cuchnących płynów m.in. w kinach „Atlantic", „Palladium", „Stylowy", „Świt", „Tęcza" (A. Gajowniczek, T. Strzembosz, *Zarys historii oddziału „Dysk"*, „Rocznik Warszawski" 1979, t. 15, s. 433–434, 455– 456).

[106] Fundacja Generał Elżbiety Zawackiej. Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek, 2618/WSK, Celestyna Orlikowska, Wspomnienia, s. 43, 48, 49; A. Gajowniczek, T. Strzembosz, *Zarys historii oddziału*..., s. 437, 478; M.K. Gieysztor, *Fragmenty dziennika* [w:] *Ludność cywilna w Powstaniu Warszawskim*..., t. 1, cz. 1, Warszawa 1974, s. 324 (tu błędnie podane personalia Maria Lebensbaum); W. Leopold, *Wspomnienia kolporterki*, „Polityka" 1977, nr 47, s. 15 (autorka podkreślała niezwykłe oddanie Lichtenbaum-Laseckiej dla pracy konspiracyjnej); *Lichtenbaum-Lasecka Alicja* [w:] *Słownik uczestniczek walki o niepodległość Polski*..., s. 241.

[107] G. Mazur, *Biuro Informacji i Propagandy*..., s. 56–57; C. Michalski, *Wojna warszawsko-niemiecka*, wyd. 2, Warszawa 1974, s. 35, 245, 266, 283.

i odwaga, tak cenna w ówczesnych warunkach naszej pracy”[108]. Wagner współpracował także z organizacją małego sabotażu „Wawer” i był autorem jednego z najbardziej znanych haseł propagandowych „Wawra”, wymyślonego jako odpowiedź na agitację niemieckich władz okupacyjnych na rzecz dobrowolnych wyjazdów na roboty do Niemiec: zamiast „Jedźcie z nami do Niemiec” – „Jedźcie sami do Niemiec”[109].

To oczywiście jedynie wybrane przykłady uczestnictwa działaczy politycznych organizacji piłsudczykowskich w strukturach wojskowych Polskiego Państwa Podziemnego. Można jednak przypuszczać, że zaangażowanie to dotyczyło większości członków obydwu organizacji i często było głównym przejawem aktywności w podziemnej walce z okupantem. Jeszcze jedną formą uczestnictwa członków konspiracji piłsudczykowskiej w walce z Niemcami, poza udziałem w macierzystych organizacjach i AK, o której chciałbym wspomnieć w tym miejscu, była pomoc, jaką niektórzy z nich nieśli polskim Żydom. Była ona powodowana bezinteresownym humanitaryzmem, a jak słusznie zauważył Czesław Brzoza, „pomaganie Żydom, a zwłaszcza ich ukrywanie, było często większym bohaterstwem niż zaangażowanie w antyniemiecką konspirację”[110].

Spośród działaczy OPW Marta Frankowska pomagała w ukrywaniu Krystyny Kowalskiej, swojej uczennicy z Gimnazjum im. Królowej Jadwigi. Wilam Horzyca wspierał rodzinę Emila Meiselsa. Małżeństwo Hrabyków ukrywało dziennikarza Wilhelma Winda[111]. Tadeusz Zabokrzecki, który w 1943 r. ukrywał się w domu swojego przyjaciela Stanisława Rekajtisa, wraz z jego rodziną zdecydował o przygarnięciu żydowskiej rodziny Błędowskich. Został za to odznaczony medalem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata[112].

Z członków KON Teofil Bobrownicki w maju 1943 r. przez trzy miesiące ukrywał w swoim mieszkaniu pięcioro Żydów, którym później znalazł inne schronienie[113]. Liczne zasługi w organizacji opieki nad prześladowanymi miał Wacław Lipiński, który pomógł Wandzie Czaban, Mieczysławowi Krakowskiemu i Aleksandrze Neumark[114]. KON ukrywał również działające w nim osoby pochodzenia żydowskiego – Alicję Lichtenbaum-Lasecką, a w podziemnej drukarni przy ul. Grzybowskiej Stanisława Napiórkowskiego (od kwietnia 1943 r.) i Henryka Szpigla (od listopada 1943 r.). Szef drukarni Wacław Zagórski już wcześniej wyrabiał fałszywe dokumenty uciekinierom z getta, m.in. wdowie po wybitnym historyku Szymonie Askenazym, Felicji, i jej córce Janinie oraz związanej z Leonem Schillerem Irenie Filozofównie, której ponadto znalazł schronienie w mieszkaniu współpracującej z KON Zofii Trenkner przy ul. Złotej 38. Za tę pomoc odznaczono go medalem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata[115]. Z lwowskiej KON w ratowaniu Żydów brała udział Stefania Skwarczyńska. Na początku 1942 r. przez kilka dni ukrywała

[108] Jan Rzepecki, Zaświadczenie, 19 XII 1960 r. (udostępnione przez Renatę Marczewską, kopia w posiadaniu autora).

[109] C. Michalski, *Wojna warszawsko-niemiecka*..., s. 242–245. Przekazywał również teksty piosenek antyniemieckich śpiewakom ulicznym, np. śpiewaną na melodię *Piosnki o Belinie* (*Hej, tam pod Krakowem, / Tam, skąd Wisła płynie, / Rozłożyła nam się świnia / Na polskiej krainie*), która po wojnie znalazła się w filmie *Zakazane piosenki* (*ibidem*, s. 283–286).

[110] C. Brzoza, *Polska w czasach niepodległości i drugiej wojny światowej*..., s. 335.

[111] *Ten jest z Ojczyzny mojej*, oprac. W. Bartoszewski, Z. Lewinówna, wyd. 3, Warszawa 2007, s. 756.

[112] M. Grynberg, *Księga sprawiedliwych*, Warszawa 1993, s. 453.

[113] Informacje Aleksandra Bobrownickiego i Barbary Frycze (syna i córki Teofila Bobrownickiego).

[114] AWL, 117/91/1732, Oświadczenia Wandy Czaban, 9 I 1948 r., Aleksandry Neumark, 10 I 1948 r., Lucyny Krakowskiej, 17 I 1948 r., k. 81–83; zob. też M. Gałęzowski, *Wzór piłsudczyka*..., s. 307–309.

[115] W. Zagórski, *Wolność*..., s. 110–111, 300–301.

w swoim mieszkaniu wybitnego historyka literatury polskiej prof. Juliusza Kleinera, wyrobiła mu fałszywe dokumenty i umożliwiła schronienie na wsi pod Krasnobrodem na Zamojszczyźnie, gdzie mieszkała rodzina jej męża. Później rozpowszechniła informacje o rzekomej śmierci Kleinera[116].

Z „Polska Walczy" (grupy „Olgierda") w akcję ratowania Żydów zaangażował się Wacław Drojanowski i to była przede wszystkim główna forma jego uczestnictwa w działalności konspiracyjnej. Brał udział w wyrabianiu fałszywych dokumentów i pilotował osoby, które musiały opuścić Warszawę. W mieszkaniu swoich sióstr ukrył brata i dalszą rodzinę Róży Luksemburg. Pomógł również literatowi i tłumaczowi Sewerynowi Pollakowi[117]. Za tę działalność został aresztowany przez Niemców i uwięziony na Pawiaku, udało się go jednak uwolnić[118]. Natomiast jeden z głównych współpracowników Józewskiego Janusz Sipayłło od września 1942 r. do maja 1944 r. ukrywał w swoim mieszkaniu w Milanówku czteroletnią Janinę Winawer (po wojnie zamężną ze znanym adwokatem Stanisławem Szczuką), córkę znanego adwokata Władysława Winawera, a później również zbiegłą z getta lekarkę Jadwigę Zielińską. Został za to pośmiertnie odznaczony medalem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata[119].

Stosunek do „grubej czwórki", jej reprezentacji politycznej oraz innych ugrupowań politycznych Polski Podziemnej

Natychmiast po utworzeniu organizacji politycznych piłsudczycy wysunęli jako główny postulat programowy hasło konsolidacji narodowej, skupienia i zorientowania wysiłków społecznych na jeden cel – walkę z najazdem niemieckim i odzyskanie niepodległości. Przeciwstawiali się w ten sposób monopolizacji władzy w Polsce Podziemnej przez stronnictwa „grubej czwórki", czyli PPS WRN, SL, SN i SP, uważając, że kolejne tworzone przez nią porozumienia polityczne nie odzwierciedlały rzeczywistych nastrojów społeczeństwa i nie były wyrazem jego jedności w walce z Niemcami. Postulowali konieczność powołania jednego przedstawicielstwa wszystkich ugrupowań politycznych podziemia, które nie kwestionowały niepodległości i integralności państwa polskiego[120].

---

[116] S. Skwarczyńska, *Profesor Kleiner w latach drugiej wojny światowej* [w:] *Juliusz Kleiner. Księga zbiorowa o życiu i działalności*, Lublin 1961, s. 191–193.

[117] „Oświadczam niniejszym, że mąż mój – rodzony brat Róży Luxemburg, w czasie okupacji był wielokrotnie poszukiwany przez władze okupacyjne. Wacław Drojanowski na wiadomość o grożącym niebezpieczeństwie memu mężowi z narażeniem własnego życia kilka razy wynajdywał bezpieczne schronienia i osobiście go przeprowadzał, co było połączone ze szczególnymi trudnościami, gdyż mąż mój był już wówczas poważnie chory i liczył ponad 80 lat. Ponieważ nigdy nie chciałam rozłączyć się z moim mężem, więc te wszystkie zabiegi odnosiły się również i do mojej osoby. Wacław Drojanowski zawsze nam spieszył z pomocą, ilekroć znajdowaliśmy się w niebezpieczeństwie, oczywiście zupełnie bezinteresownie, nie mając żadnych obowiązków wobec nas, zdając sobie sprawę z grożących jemu represji ze względu na nasze bliskie pokrewieństwo z Różą Luxemburg" – pisała Stefania Luxenburg (AIPN, 1017/236, Oświadczenie Stefanii Luxenburg, 3 IV 1954 r., k. 217; *ibidem*, Oświadczenie Seweryna Pollaka, 3 XII 1954 r., k. 219).

[118] AIPN, 0235/166, Protokół przesłuchania podejrzanego Wacława Drojanowskiego, 1 III 1954 r., k. 134. Stało się to trzy dni przed wybuchem powstania warszawskiego dzięki staraniom Wilama Horzycy i Maurycego Potockiego oraz przekazaniu przez przyjaciół Drojanowskiego Niemcom dużej łapówki.

[119] Informacja Janiny Szczuki i Joanny Sipayłło-Lędzion.

[120] Zob. liczne głosy na ten temat w prasie piłsudczykowskiej: *Deklaracja dyktatorskich gestów*, „Państwo Polskie", 15 IX 1943, nr 21, s. 6; *Dążymy do jednego celu*..., s. 1; *Jeszcze jeden krok dalej*..., s. 2; *Manifest myśli i uczucia*

Żądanie koniecznej konsolidacji powtarzano w publikacjach piłsudczykowskich coraz częściej w obliczu zwiększającego się zagrożenia sowieckiego. W marcu 1944 r. w głównym organie OPW apelowano: „Obowiązkiem naszym jest skupić wszystkie rozporządzalne, aktywne siły narodu, aby przygotować je do odparcia zamachu na nasze odwiecznie polskie obszary wschodnie. Ustać muszą wszelkie spory i porachunki wewnętrzne. Każdy, nawet najmniejszy ułamek polskiej siły musi znaleźć się w zorganizowanych szeregach. Rada Jedności Narodowej stać się musi rzeczywistą reprezentacją wszystkich bez **wyjątku** aktywnych ośrodków Polski Walczącej, reprezentujących poważne i czynne skupiska polityczne w Kraju. Rząd musi znaleźć jeszcze silniejsze niż dotąd, całkowite i pełne oparcie w całym narodzie”[121]. Natomiast KON jeszcze na kilka dni przed wybuchem powstania warszawskiego wzywał: „W tym przełomowym momencie jeszcze raz apelujemy o zaprzestanie walk politycznych, o skupienie się wokół sztandaru jedności narodowej i zamanifestowania wobec całego świata niezłomnej woli Polski do samodzielnego i suwerennego decydowania o swoim losie państwowym. W tym też przełomowym momencie nie może ulegać żadnej wątpliwości, że głos musi zabrać Kraj, na którego barki przesunął się cały ciężar odpowiedzialności. Jego **postawa zadecyduje!**”[122].

Piłsudczycy zdecydowanie sprzeciwili się natomiast ograniczaniu konsolidacji podziemia jedynie do przedstawicielstwa złożonego ze stronnictw koalicji rządzącej – Politycznego Komitetu Porozumiewawczego, a następnie Krajowej Reprezentacji Politycznej, których nie uznawano za rzeczywisty głos polityczny społeczeństwa polskiego w kraju[123]. Piłsudczycy z OPW uznawali to porozumienie za „scementowane głównie nienawiścią do epoki przedwrześniowej i do Piłsudczyków oraz obawą przed Piłsudczykami”[124]. Gwałtowną krytykę, zwłaszcza KON, wywołała ogłoszona 15 sierpnia 1943 r.

---

narodowego..., s. 1–2; *Na drodze do konsolidacji*, „S” [„Strzelec”], 20 XI 1943, nr 46, s. 4–6; *O unifikację życia politycznego w kraju*, „Tydzień”, 9 IV 1943, nr 3, s. 1; *Obowiązek mobilizacji wszystkich sił*, „Tydzień”, 10 VI 1943, nr 12, s. 1–2 (przyznawali tu, że niepowołanie przez piłsudczyków rządu jedności narodowej w obliczu groźby agresji niemieckiej było ciężkim błędem politycznym); *Oświadczenie Obozu Polski Walczącej*..., s. 1; *Rada Jedności Narodowej*... s. 9; S [K. Hrabyk], *Angielska „polityka równowagi” jako nasza ostoja*, „Państwo Polskie”, 30 XI 1943, nr 26, s. 4; *Sprawa reprezentacji politycznej Polski Podziemnej*..., s. 1–2; *Z testamentu Józefa Piłsudskiego*, „Droga”, 11 XI 1943, nr 3, s. 7; *Wola narodu*, „Tydzień”, 1 III 1944, [nr 49], s. 2; zob. też S.J. Rostworowski, *Sytuacja polityczna*..., s. 185. W jednym z dwóch oświadczeń OPW, wydanych także w celu propagowania hasła konsolidacji podziemia, pisano: „Dokonać się ona winna nie tylko przez usunięcie na plan dalszy wszystkich animozji, uprzedzeń, sporów wynikających z przeszłości, ambicji partyjnych, ale również pewnych przeciwności programów poszczególnych grup w imię konstytucji celów, która w obecnych dziejowych godzinach wysuwa na czoło zarówno w hierarchii, jak i w kolejności, i pilności zagadnień cele odwieczne narodu polskiego i problemy podstawowe dla naszego być albo nie być. Wszystkie nieistotne i drugorzędne sprawy winny być stopione w tyglu twórczej **realizacji** stojących przed nami zadań. [...] Wciągnięcie do służby nadrzędnym interesom państwowym wszystkich wartościowych sił polskich jest jednym z nieodzownych warunków istotnej konsolidacji wysiłków” (*W sprawie polityki w stosunku do Rosji oraz wobec zagadnienia konsolidacji*, „Państwo Polskie”, 14 IV 1943, nr 11, s. 3).

[121] *Nie!*, „Przegląd Polityczny”, marzec 1944, nr 3 (24), s. 4; por. *Wobec rosyjskich pretensji*, „Państwo Polskie”, 28 III 1943, nr 10, s. 3, gdzie postulowano koncentrację wszystkich sił niepodległościowych w kraju jako podstawowy środek obrony przed zagrożeniem ze strony ZSRS i komunizmu. Takie samo stanowisko prezentował KON, który przekazał je oficjalnie delegatowi rządu RP (*Nasze stanowisko*, „Tydzień”, 12 XI 1943, nr 33, s. 1; *O przedstawicielstwo narodu*..., s. 2).

[122] *W chwili przełomu*, „Tydzień”, 26 VII 1944, nr 69, s. 1.

[123] AAN, DRRP, 202/I-32, Raport specjalny – Sanacja, 15 XII 1942 r., k. 49; *Gen. Komorowski do NW: Nastroje w kraju, Charakterystyka PPR oraz stronnictw polskich, Współpraca z Delegaturą Rządu*, 30 XII 1943 r. [w:] *Armia Krajowa*..., t. 3, s. 224.

[124] S.J. Rostworowski, *Sytuacja polityczna*..., s. 176.

Deklaracja porozumienia politycznego czterech stronnictw. Konwent odpowiedział na nią 28 września 1943 r. specjalnym oświadczeniem, przedrukowanym następnie w „Myśli Państwowej". Stronnictwom rządowym zarzucono podważanie konstytucji i ustroju państwowego Rzeczypospolitej (przede wszystkim prerogatyw Prezydenta RP w zakresie swobody powoływania rządu, Naczelnego Wodza i następcy Prezydenta), próbę monopolizacji władzy, lekceważenie interesów państwa, „wysuwanie partii przed Ojczyznę", przez co rozumiano położenie nacisku w deklaracji na kwestie związane z polityką wewnętrzną, a nie zagraniczną, będącą aktualnie priorytetem, nawiązywanie do najbardziej gorszących tradycji partyjnictwa i sejmokracji, zauważając następnie, że z takiego stanu rzeczy „w pierwszym rzędzie będą się starały skorzystać siły komunizmu rosyjskiego"[125].

Stwierdzano, że „podstawą działania politycznego każdego rządu i każdego polityka myślącego kategoriami państwowymi musi być w czasie wojny dążenie do **mobilizacji i koncentracji** wszystkich sił politycznych i społecznych **ułatwiających** walkę z wrogiem i podnoszących **wartość** tej walki. Widzimy to we wszystkich państwach". Oznaczało to konieczność powołania w kraju reprezentacji wyrażającej jedność narodową na wzór tej, która zaistniała w roku 1920 r. Tymczasem stworzono monopol czterech stronnictw, z których każde przechodziło poważny kryzys wewnętrzny i reprezentowało tylko pewną część społeczeństwa. W oświadczeniu konstatowano, że udział w przedstawicielstwie kraju uniemożliwiono nie tylko piłsudczykom, ale również wielu innym organizacjom, „z których niejedna reprezentuje w walce z wrogiem nie tylko większy dynamizm i aktywność niż cztery tzw. Główne Stronnictwa, ale i większy od nich rozum polityczny, głębszy instynkt państwowy i trafniejsze wyczucie rzeczywistości". Uważano, że „nie kwestie władzy w Polsce są istotne, lecz kwestia **samego bytu państwowego**, nie rozgrywki partyjne ocalą Polskę, lecz świadoma, konsekwentna i celowa walka **o całość i niepodległość** musi się stać dzisiaj **jedynym i głównym zadaniem** wszystkich partii i grup ideowo-politycznych"[126]. Obie organizacje piłsudczykowskie za karygodne uznały także stawianie na równi ustawodawstwa niepodległej Polski z okupacyjnym – tak bowiem interpretowano deklarację o zniesieniu w powojennej Polsce jednego i drugiego[127].

---

[125] Tak radykalny pogląd uzasadniano brakiem zrozumienia przez stronnictwa aktualnej sytuacji politycznej – terroru niemieckiego, niebezpieczeństwa rosyjskiego i komunistycznego. „Sprawy bytu i niebytu Polski jako państwa, sprawa losu nas wszystkich, jednostek i rodzin, narodu i państwa rozstrzygać się będzie może za niewiele już dni i oto **w takim momencie**, w którym wszystkie siły należy **skupiać, łączyć i organizować** do działań zarówno natychmiastowych, jak i przygotowawczych, w tej brzemiennej historią chwili cztery stronnictwa we wspólnej deklaracji całą swą energię wysilają w kierunku **zabezpieczenia sobie pozycji w Kraju**, niebezpieczeństwu i grozie rosyjskiej poświęcając zaledwie jedno ostrzegawcze zdanie skierowane zresztą pod adresem aliantów, a nie społeczeństwa polskiego. Jakby nie istniała dla nich wojna, ich myśl i uczucie, instynkt i wola, rozum i wyobraźnia nie koncentrują się na **najważniejszym** problemie walki o państwo, walki o wolność i niepodległość narodu, lecz na sposobach zapewnienia sobie władzy w powojennej Polsce" – pisano (AAN, Konwent Organizacji Niepodległościowych, Materiały z lat 1943–1944, 337, *Oświadczenie Konwentu Organizacji Niepodległościowych*, 28 IX 1943 r., k. 5A–6A; przedruk: *Oświadczenie Konwentu Organizacji Niepodległościowych*..., s. 1–3).

[126] *Ibidem*, s. 4. W innym tekście jeszcze ostrzej pisano na temat deklaracji „czwórki": „Ogół społeczeństwa polskiego, tego społeczeństwa, które twardo trwa w walce z okupantem i czeka na dalsze wypadki, by krew, trud i życie w ofierze nieść za Polskę, nie chce słyszeć o polskim partyjnictwie, o Polsce, która nierządem stoi, nie chce słyszeć o tym, by trud i praca całego Ojczyźnie ofiarowanego życia Józefa Piłsudskiego poszła na marne – by konstytucję podrywał ten czy inny pakt kilku tzw. stronnictw" (*Pod pręgierz opinii publicznej*, „Myśl Państwowa", 7 IX 1943, nr 45, s. 4).

[127] *Jeszcze o pewnej deklaracji*, „Państwo Polskie", 15 X 1943, nr 23, s. 6; *Pod pręgierz opinii publicznej*..., s. 3.

OPW używał mniej emocjonalnych argumentów, niemniej krytykował brak odwołania do obowiązującej konstytucji oraz lekceważenie niebezpieczeństwa komunistycznego, o którym w deklaracji nie wspomniano. Zwracano uwagę, że podważenie pierwszego tworzy stan bezprawia, wykorzystywany przez komunistów, którzy w każdej chwili mogą ogłosić powstanie własnego rządu[128]. Jednak i w publicystyce OPW można spotkać określenia świadczące o dużej niechęci, jak chociażby nazywanie stronnictw koalicji rządzącej „partiami tradycyjnej anarchii". Kwestionowano pogląd „grubej czwórki", że deklaracja wyraża nastroje większości społeczeństwa w kraju, podczas gdy nie istnieje żadna możliwość sprawdzenia tego przekonania. Zdarzały się również opinie, że większość społeczeństwa była przeciwna wszelkiemu partyjnictwu i uważała, że stronnictwa w Polsce przeżyły się (ale też piłsudczycy sami nie podawali źródeł tak stanowczego poglądu). Uznawali też, że „zakusy wyłączności politycznej są próbą wprowadzenia do stosunków w Polsce zwykłego totalizmu partii, są proklamacją jawnej **dyktatury** czterech partii, tak zasadniczo sprzecznej z duchem demokracji, o której ciągle słyszymy jako podstawie życia i porządku wewnętrznego"[129]. Mimo to opowiadali się za pozostawieniem istniejącego systemu partyjnego, a samo współdziałanie stronnictw uznawali za pozytywne, zwłaszcza wobec konieczności realizacji wspólnych dla wszystkich celów – jak poparcie dla AK, polityki rządu współpracy z aliantami zachodnimi, odzyskanie niepodległości i ustalenie granic Rzeczypospolitej[130]. Sprzeciwiali się natomiast poglądowi „czwórki", który również wyrażano w jej oświadczeniu, że rząd może być zmieniany i uzupełniany tylko za zgodą koalicji stronnictw, która zamierza również powołać jego przedstawicielstwo w kraju jako Radę Jedności Narodowej. Upatrywali w tym bowiem dążenie do monopolizacji władzy[131].

Poglądy piłsudczyków dotyczące deklaracji ogłoszonej przez Krajową Reprezentację Polityczną wywołały ripostę, może najsilniejszą ze strony PPS (WRN), której zdanie podzielały jednak pozostałe ugrupowania „czwórki": „W skład Porozumienia nie weszli ONR-owcy, sanacja i komuniści. Słusznie!". Dalej argumentowano, że piłsudczycy nie mają „poza grupką zbankrutowanych polityków i byłych dostojników państwowych żadnych wpływów masowych, ponosi [ponoszą] zaś odpowiedzialność za naszą politykę zagraniczną zbliżenia z Niemcami, za Ozonowe tendencje faszyzacji życia wewnętrznego, wreszcie za swe zachowania we wrześniu 1939 roku. I jeżeli dziś w kilku zaledwie dziedzinach istnieje wspólna postawa całego Narodu, to zaiste wroga postawa wobec sanacji i praktyk sprzed 1939 roku, zdecydowana wola zerwania z przeszłością jest obok walki z okupantem najbardziej głęboką"[132].

---

[128] *Jeszcze o pewnej deklaracji*..., s. 4–5; zob. też m.in. *„Angielski system"*, „Polska", 7 X 1943, nr 37, s. 1–2, w której stwierdzono przesadnie, że polska opinia publiczna nienawidzi partii politycznych. Z kolei w „Przeglądzie Politycznym", oceniając pozytywnie sam fakt porozumienia czterech stronnictw, zauważano, że „Krajowa Reprezentacja Polityczna nie odzwierciedla pełni życia politycznego Kraju, ponieważ pozostawia poza swym zasięgiem Piłsudczyków i cały wielki ruch tzw. organizacji niepodległościowych, które są również w całej pełni wyrazem polityczno-społecznej świadomości i woli życia narodu w obecnych warunkach, jak stronnictwa polityczne" (*Deklaracja czterech partyj*, „Przegląd Polityczny", październik 1943, nr 19, s. 2). Na pominięcie zagadnienia niebezpieczeństwa komunistycznego zwrócono również uwagę w publicystyce KON (zob. m.in. *Pod pręgierz opinii publicznej*..., s. 3).

[129] *Upiór partyjnego totalizmu*, „Polska", 26 IX 1943, nr 35 (326), s. 2.

[130] *Deklaracja dyktatorskich gestów*..., s. 4; *Konstytucja celów, jako podstawa konsolidacji narodu*, „Przegląd Polityczny", kwiecień 1943, nr 13, s. 2–3; *Na wspólnej drodze*, „Państwo Polskie", 15 VI 1943, nr 15, s. 2.

[131] *Deklaracja dyktatorskich gestów*..., s. 5; *Po deklaracji rządu w sprawie Rosji*..., s. 3.

[132] *Porozumienie czterech stronnictw*, „Wolność", październik 1943, nr 4 (25), s. 6.

Krytyczny stosunek piłsudczyków do przedstawicielstwa politycznego czterech stronnictw zaczął się jednak zmieniać w miarę komplikowania się sytuacji politycznej Polski. Przełomowym momentem było zerwanie przez władze sowieckie stosunków dyplomatycznych z rządem polskim. W końcu marca 1943 r. Delegatura Rządu RP zwróciła się do piłsudczyków w sprawie ustalenia wspólnego stanowiska wobec zatargu polsko-sowieckiego. Spotkało się to z życzliwym odzewem obu ugrupowań. KON oddelegował do rozmów swojego przedstawiciela (lub przedstawicieli), najprawdopodobniej Hempla, OPW natomiast przekazał oświadczenie Juliana Piaseckiego, które wkrótce zostało opublikowane w „Państwie Polskim"[133]. Apel Krajowej Reprezentacji Politycznej z 1 listopada 1943 r. odebrano (co prawda jedynie w „Strzelcu") jako sygnał zmiany antydemokratycznego kursu „czwórki" i dążenie do konsolidacji sił niepodległościowych. Liczono, że dojdzie do niej w najbliższym czasie. „Ojczyzna jest w niebezpieczeństwie! W takiej godzinie ustać muszą walki wewnętrzne, a zapanować musi zgoda i jedność oparta na zdecydowanej woli zwycięstwa. Jeżeli nowa deklaracja czterech partii, które popełniły w sierpniu błąd, posiada taką intencję i ma na celu pełną, bezkompromisową konsolidację wszystkich aktywnych sił polskich, z przekreśleniem wszelkiej hegemonii tzw. »głównych« sił, które wcale nimi nie są – droga do współpracy jest otwarta i prosta" – deklarowali piłsudczycy[134].

OPW i KON odniosły się również pozytywnie do powstałej 9 stycznia 1944 r. Rady Jedności Narodowej, zgłaszając do niej równocześnie akces[135]. W swojej prasie piłsudczycy wzywali podziemne władze cywilne, by „przedstawiły Panu Prezydentowi wniosek o wydanie dekretu powołującego Przedstawicielstwo Narodowe, w skład którego weszłyby wszystkie grupy polityczne w Kraju, zachowujące lojalny stosunek do Państwa i Narodu Polskiego i biorące udział w walce, którą Naród prowadzi o swą Niepodległość"[136]. OPW uznał powstanie RJN za akt dużej doniosłości, ponieważ reprezentowała ona „pełny front całego narodu polskiego". Poparcie dla RJN wynikało także z dążenia

---

[133] AAN, DRRP, 202/I-54, Meldunek „Nowiny" w sprawie rozmów z przedstawicielami Konwentu Organizacji Niepodległościowych, 28 III 1943 r., k. 318; *W sprawie polityki w stosunku do Rosji oraz wobec zagadnienia konsolidacji*..., s. 1–3.

[134] *Na drodze do konsolidacji*..., s. 6. Wyrażano również nadzieję, że porozumienie to będzie miało charakter trwały w okresie powojennej odbudowy państwa polskiego (*ibidem*, 5). Podobnie dobitnie pogląd na temat konsolidacji wszystkich sił niepodległościowych aktualnie i w okresie powojennym wyrażono w piśmie „Polska": „Polska droga prowadzić musi do wewnętrznej koncentracji wszystkich aktywnych sił w Polsce teraz i w przyszłości, ale nie drogą niemądrych mechanicznych deklaracji i sztucznych podziałów, lecz opierając się na uznaniu każdego wysiłku polskiego, na skonsolidowaniu ich w jednym szeregu Polski Walczącej w oparciu o szeroką platformę jednolitego programu państwa silnego i wielkiego. Trzeba przejść do porządku nad starymi podziałami i doprowadzić do stworzenia nowej, zwartej organizacji narodu, zapewniającej wszystkim możność rozwoju ich indywidualnych wartości, i inicjatywy, a równocześnie wiążącej te wysiłki w jedną zharmonizowaną, twórczą i podporządkowaną nadrzędnemu celowi całość. To dopiero pozwoli stworzyć w Polsce wielką wewnętrzną siłę" (*„Angielski system"*..., s. 2).

[135] *Front jedności narodowej*, „Państwo Polskie", 29 II 1944, nr 4, s. 2; *Na marginesie komunikatu Pana Pełnomocnika*, „Myśl Państwowa", 9 II 1944, nr 55, s. 3; *O przedstawicielstwo narodowe*, „Tydzień", 2 II 1944, nr 46, s. 1; *Rada Jedności Narodowej*..., 8–10. Dążenie piłsudczyków do wejścia w skład RJN, mimo zachowania wobec Rady pewnego krytycyzmu, odnotowano w jednym z pism Związku Odbudowy Rzeczypospolitej (*Wokół „RJN" – wypowiedzi prasy*, „Przewodnik Polityczny" 1944, nr 4, s. 4). Na temat kwestii wprowadzenia reprezentanta piłsudczyków do RJN zob. w rozdziale *Wzajemne relacje między organizacjami piłsudczykowskimi*.

[136] *Dowódca AK do NW: Stosunek ugrupowań politycznych do RJN*, 22 III 1944 r. [w:] *Armia Krajowa*..., t. 3, s. 380. Jak się wydaje, bardziej przychylnie do RJN odniosła się OPW (AAN, DRRP, 202/III-43, Vademecum polityczne (ugrupowania poza „wielką czwórką"), stan na 22 VII 1944 r., k. 8). Odezwa RJN *O co walczy naród polski* została przedrukowana też w prasie OPW („Zwrotnica", maj 1944, nr 9, s. 7–14).

piłsudczyków do konsolidacji w obliczu zagrożenia sowieckiego. To poczucie powodowało również wspomnianą zmianę nastawienia do rządu, którego działania czynione dla obrony niepodległości Polski przed ZSRS zostały wsparte w prasie piłsudczyków. Ubolewano natomiast, że powołanie RJN nastąpiło tak późno, pod naciskiem poważnej groźby zewnętrznej, a porozumienie nadal nie odzwierciedlało w pełni politycznego układu sił Polski Podziemnej. Ale to już była wewnętrzna sprawa Polaków, w którą nikt z zewnątrz nie miał prawa ingerować: „Jest to tylko ściśle **wewnętrzne** zagadnienie naszego życia, które wobec ogromu naszych wspólnych narodowych obowiązków i wspólnej naszej dziejowej odpowiedzialności jest na razie sprawą **wtórną i dalszą**. Rada Jedności Narodowej jest instytucją, powołaną przez **jedynie legalny** czynnik państwowy w Polsce i będący dlatego dopełnieniem całości jej legalnej organizacji państwowej. W Radzie Jedności Narodowej **legalny** Rząd Rzeczypospolitej, przebywający przejściowo na emigracji, znajduje podstawę dla swojej działalności i polityki jako **jedyny** przez cały kraj i cały naród bez **żadnych zastrzeżeń** uznawany **konstytucyjny** rząd polski. To jest najważniejszy wniosek polityczny, wynikający z utworzenia Rady Jedności Narodowej. [...] Utworzenie Rady Jedności Narodowej posiada jeszcze jedno znaczenie. Rosja Sowiecka w cynizmie i bezwstydzie posunęła się już do tego, że wydała swoim agenturom w naszym kraju rozkaz utworzenia reprezentacji narodowej, która za pieniądze rosyjskie miałaby stwarzać pozory, że naród nasz jest rozbity i bodaj jego część popiera zbrodnicze zamysły rządu sowieckiego w stosunku do Polski. [...] Rada Jedności Narodowej kładzie m.in. kres tym usiłowaniom sowieckim. Naród polski skupiony przy Prezydencie, Naczelnym Wodzu i rządzie dostatecznie mocno podkreślał w tej wojnie swoją jednomyślność i solidarność”[137].

W wewnętrznej wymianie poglądów piłsudczycy zachowywali większy dystans do RJN, zwracając uwagę na niekonsekwentne traktowanie Rady przez gabinet Mikołajczyka. Mimo że była ona jedynie organem doradczym delegata rządu, w oficjalnych deklaracjach Rady Ministrów określano ją mianem podziemnego parlamentu, a sam delegat jako wicepremier podpisywał oświadczenia Rady, stwarzając pozór istnienia „jakiegoś ciała nadrzędnego”. Uważano, że przypisywanie dodatkowych kompetencji reprezentacji tylko czterech ugrupowań politycznych (przedstawicieli innych ugrupowań zasiadających w RJN w tej ocenie pominięto) fałszuje wolę społeczeństwa i daje oręż komunistom, którzy wychodząc z tych samych przesłanek, już stworzyli własną reprezentację[138].

Piłsudczycy określili również swój stosunek do lokalnych prób konsolidacji politycznej, podejmowanych po utworzeniu Rady Jedności Narodowej. W Wilnie przedstawiciel piłsudczykowskiej Unii Demokratycznej Adam Galiński znalazł się w powołanym 18 stycznia 1944 r. w miejsce Rady Wojewódzkiej przy AK Konwencie Organizacji Politycznych (używano też nazwy Konwent Stronnictw Politycznych). W jego skład oprócz piłsudczyków weszły: PPS, SD, SL, SN, ONR (czyli Organizacja Polska – M.G.), Związek Polaków z Kowieńszczyzny, a także reprezentant duchowieństwa. 1 marca 1944 r. w odpowiedzi na przemówienie premiera Wielkiej Brytanii Winstona Churchilla w parlamencie brytyjskim 22 lutego 1944 r. Konwent wydał odezwę przeciw kwestionowaniu

[137] *Rada Jedności Narodowej*..., s. 8–10.
[138] AIPN, 00231/47, Materiały dotyczące Rządu londyńskiego, List Zygmunta Hempla..., 20 VII 1944 r., k. 52–53.

przez władze brytyjskie polskich praw do ziem wschodnich RP[139]. Natomiast lwowska grupa KON ppłk. Sokołowskiego nie przystąpiła do utworzonej wiosną 1944 r. Rady Polskich Ziem Południowo-Wschodnich[140].

Starając się realizować swoje naczelne hasło konsolidacji narodowej, obie organizacje poszukiwały partnerów w innych środowiskach politycznych. Biorąc pod uwagę niechęć większości ugrupowań krajowej sceny politycznej do przedwojennego systemu rządów i często gwałtowną krytykę, jakiej piłsudczycy poddawali rząd Sikorskiego, nie było to łatwe. Ponadto obydwu organizacjom zdarzało się okazywać w prasie niechęć do stronnictw jako takich lub co najmniej wskazywać na zjawisko apolitycznej walki z okupantem oraz krytykować stwierdzenia tego czy innego stronnictwa, jakoby było ono popierane przez większość społeczeństwa, co również nie mogło zwiększać sympatii do nich innych ugrupowań politycznych. Piłsudczycy podkreślali to ostatnie zjawisko, uznając, że w warunkach okupacji wszystkie ugrupowania polityczne mają bardzo ograniczony wpływ na społeczeństwo, które w swojej masie przestało sympatyzować z określonymi kierunkami ideowymi i nie jest w większości zorganizowane politycznie. Znacznie mniejsza część społeczeństwa, tworząca podziemie polityczne, pozostaje rozbita na co najmniej kilkanaście większych ugrupowań, zwalczających się między sobą. Współpracę stronnictw „grubej czwórki" uznawano w znacznej części za pozorną, ponieważ w istocie była ona oparta jedynie na negacji rządów piłsudczyków w latach 1926–1939[141]. Za fundamentalną różnicę między swoim nurtem politycznym a ugrupowaniami rządowymi piłsudczycy uważali prezentowany przez stronnictwa rządzące egoizm partyjny, często poparty klasowym, któremu przeciwstawiali własne, „wybitnie państwowe nastawienie"[142]. To zaś wyrażało się w bezinteresowności, obowiązkowości, poczuciu umiaru i kulturze obywatelskiej – „wewnętrznemu przekonaniu, że wszystkie sprawy Ojczyzny są również moimi najważniejszymi sprawami"[143]. OPW wskazywał na ponadpartyjność jako wyróżnik własnego ugrupowania, które w swoich szeregach skupiło organizacje „uznające interes państwa i narodu za decydujący i wyższy od interesów jednostki czy klasy", hołdujące zasadom godności narodowej, dyscypliny i karności „wobec ideału powszechnego". Podobny styl myślenia dominował też w KON[144].

Jednym z najważniejszych źródeł ostrej często krytyki stronnictw koalicji, którą formułowali piłsudczycy, były zarzuty ograniczenia czy wręcz łamania nienaruszalnych

---

[139] AAN, DRRP, 202/I-42, Poczta do rządu, Tygodniowy przegląd najważniejszych wydarzeń w kraju, 17 II 1944 r., k. 136, 138; *Informacja Pawła Drozdieckiego o działalności Konwentu Stronnictw Politycznych*, 13 XII 1944 r. [w:] *Operacja „Sejm"*..., s. 311–315; L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna*..., s. 382. Tomaszewski dostrzegał w tym dowód odpowiedzialności lokalnego środowiska politycznego, stwierdzając że „w Wilnie kierownictwo podziemia nie dało się ponieść początkowym emocjom i akceptowano udział piłsudczyków w konspiracji niepodległościowej na równi z innymi ugrupowaniami politycznymi".

[140] AAN, DRRP, 202/I-41, Poczta do rządu, List „Sobola" [Jana S. Jankowskiego] do „Stema" [Stanisława Mikołajczyka], 30 V 1944 r., k. 13; BZNO, 16594/II, Jerzy Węgierski, Konspiracja wojskowa na terenie Małopolski Wschodniej w okresie II wojny światowej, t. 8, Organizacje wojskowe..., k. 135. Węgierski powoływał się na sprawozdania Wydziału Propagandy NOW za okres luty–maj 1944 r.; *Dowódca AK do Centrali: Front niemiecko-sowiecki, UPA, AL, Akcje bojowe AK, Zamiary Adama Ronikiera, Terror niemiecki, Ukraińcy – położenie wewnętrzne*, 21 VI 1944 r. [w:] *Armia Krajowa*..., t. 3, s. 491.

[141] S.J. Rostworowski, *Sytuacja polityczna*..., s. 170–171.

[142] AIPN, 00231/47, Materiały dotyczące Rządu londyńskiego, List Zygmunta Hempla..., 20 VII 1944 r., k. 52.

[143] *Z testamentu Józefa Piłsudskiego*..., s. 15.

[144] *Deklaracja Ideowa Obozu Polski Walczącej*..., s. 4. Podobne treści można spotkać w dokumentach KON (AIPN, 00231/47, Materiały dotyczące Rządu londyńskiego, List Zygmunta Hempla..., 20 VII 1944 r.).

postanowień konstytucji[145]. Sprzeciw budziła polityka informacyjna „grubej czwórki", którym zarzucano fałszowanie rzeczywistości w kraju, co było możliwe dzięki monopolowi utrzymywania łączności z uchodźstwem. W podobny sposób wyrażano się o dysponowaniu pieniędzmi państwowymi, kierowanymi na dotowanie wyłącznie działalności zaplecza politycznego rządu. W tym też – chociaż trudno uznać to za odkrywczy pogląd – piłsudczycy widzieli źródło przewagi stronnictw rządowych nad innymi organizacjami podziemnymi, gdyż były one „jedynymi ugrupowaniami w Kraju bogato subsydiowanymi z pieniędzy państwowych". Nie oznaczało to jednak posiadania szerokich i decydujących wpływów w społeczeństwie. Opinie na ten temat, które stronnictwa koalicji rządzącej przekazywały na Zachód, piłsudczycy uznawali za fałszywe, możliwe dzięki „opanowaniu przez nie łączności i aparatu technicznego"[146].

W kręgu Delegatury Rządu dostrzegano różnice ideowe między poszczególnymi organizacjami piłsudczykowskimi od chwili ich powstania, czego wyrazem była próba określenia przez nią potencjalnych sojuszników prawicy, centrum i lewicy piłsudczykowskiej. Konwent, który uznawano za organizację centrowo-demokratyczną, miał dążyć do nawiązania współpracy z PPS (WRN), Stronnictwem Demokratycznym, w którym znajdowało się wielu działaczy okresowo związanych z obozem piłsudczykowskim, Chłopską Organizacją Wolności „Racławice", Unią (ze względu na obecność w tej formacji dawnych zwolenników Walerego Sławka) oraz drobniejszymi grupami inteligencko-demokratycznymi. Przywódca KON Zygmunt Hempel jako środowiska polityczne sprzyjające piłsudczykom wymieniał – chyba z pewną przesadą – „Racławice", SD, Związek Odbudowy Rzeczypospolitej i – co najbardziej zaskakujące, ale i mało prawdopodobne – narodowodemokratyczną Ojczyznę[147]. Poszukiwanie partnerów politycznych przez KON, czasem określane przesadnie jako dążenia do budowy w podziemiu sojuszu centrowego, było jednak mało skuteczne i nie przyniosło trwałego porozumienia z żadnym znaczącym ugrupowaniem konspiracyjnej sceny politycznej. Wspomniane organizacje z jednej strony nie chciały ryzykować oskarżeń o porozumienie z „sanacją", z drugiej sądziły, że KON nie będzie ugrupowaniem, które trwale zaistnieje na podziemnej scenie politycznej[148].

Jako potencjalnych sojuszników OPW wymieniano organizacje prawicy narodowej – SN, Grupę „Szańca" (czyli Organizację Polską), Ojczyznę i Unię. OPW zakładał

---

[145] *Ibidem*, k. 49.

[146] „Uważamy za największy błąd ze strony czynników emigracyjnych, że nie domagają się kontaktu z Krajem, bezpośrednio z wszystkimi ugrupowaniami politycznymi, a dopuściły do skanalizowania kontaktu z Krajem wyłącznie przez czynniki podlegające partiom reprezentowanym w dzisiejszym gabinecie. Nasze i innych wysiłki zmierzające do nawiązania bezpośredniej łączności spełzły na niczym" (*ibidem*, k. 49, 50, 54). Odniesiono się tu również (*ibidem*, k. 54) do zabójstwa Jerzego Makowieckiego i Ludwika Widerszala, które KON potępił, ale stwierdzał, że nastąpiły jako reakcja na fałszowanie raportów przesyłanych z kraju na Zachód. Do tego przekazu nie odniósł się żaden z historyków badających okoliczności tej zbrodni.

[147] *Ibidem*, k. 51.

[148] AAN, DRRP, 202/II-12, Bieżące sprawozdanie polityczne za okres od 1 I do 15 II 1943 r., k. 6; *ibidem*, 202/I-32, Raport specjalny – Sanacja, 15 XII 1942 r., k. 50 (pośrednikiem w kontaktach z „Racławicami" był Pfeiffer); *ibidem*, 202/I-32, Charakterystyka ugrupowań byłego reżimu. Poczta do rządu, 6 I 1943 r., k. 35; AIPN, 1572/1363, Konwent Organizacji Niepodległościowych, 1952 r., k. 7. W dokumentach AK dostrzegano ogólnie samo zjawisko poszukiwania sojuszników, jak również brak rezultatów tych działań (*Gen. Komorowski do NW: Nastroje w kraju, Charakterystyka PPR oraz stronnictw polskich, Współpraca z Delegaturą Rządu*, 30 XII 1943 r. [w:] *Armia Krajowa*..., t. 3, s. 224).

możliwość rozłamu w SL, który mógłby doprowadzić do utworzenia bloku nacjonalistyczno-ludowego, stanowiącego konkurencję dla stronnictw rządowych. Koncepcja ta, zdaniem Delegatury, odpowiadała Unii i stwarzała atmosferę dla rozmów między tą organizacją a OPW[149]. Inaczej przedstawiała się sprawa nawiązania współpracy z innymi ugrupowaniami politycznymi przez „Polska Walczy" (grupę „Olgierda"), o czym więcej piszę w rozdziale *Samotnik wołyński. Działalność konspiracyjna Henryka Józewskiego i „Polska Walczy"*.

Możliwość jakiejkolwiek współpracy OPW lub KON ze Stronnictwem Ludowym uniemożliwiała otwarcie wroga postawa ludowców wobec obydwu ugrupowań piłsudczykowskich, będąca zresztą wypadkową przedwojennego stosunku do sanacji, który przeniesiono na jej spadkobierców[150]. Dobrze oddawały ją bardzo niechętne komentarze w prasie SL po utworzeniu OPW – w jednym z nich pisano, że te działania piłsudczyków „nabierają cech szkodliwych, warcholskich i zdradzieckich manewrów, które godzą w żywotne interesy Polski"[151]. Z kolei piłsudczycy odnosili się krytycznie do głównej partii politycznej ruchu ludowego. Było to spowodowane reprezentowaniem przez SL interesów tylko jednej grupy społecznej, co z punktu widzenia całości interesu państwa zawsze było dla piłsudczyków naganne. Znaczny wpływ na tę ocenę miały również formy przedwojennej działalności opozycyjnej SL, przede wszystkim organizacja strajku chłopskiego w 1937 r., który piłsudczycy uważali za dobitny przykład dążenia do destabilizowania państwa w komplikującej się zewnętrznej sytuacji politycznej. Ocena ta niewątpliwie upraszczała problem wsi, przechodzono w niej też do porządku nad mającymi swoje uzasadnienie przyczynami strajku[152].

W aktualnej sytuacji zwracano uwagę na wrogi przedwojennemu ustrojowi, roszczeniowy i antyinteligencki program SL, który, jak sądzono, ułatwiał działalność komunistom. Również i tę ocenę należy uznać za uproszczenie i dowód słabego zrozumienia problematyki społecznej polskiej wsi[153]. Piłsudczycy podawali w wątpliwość rzeczywiste wpływy ludowców, uważając, że informacje przesyłane na Zachód dotyczące poparcia

---

[149] AAN, DRRP, 202/I-32, Raport specjalny – Sanacja, 15 XII 1942 r., k. 50.

[150] *Ibidem*; *Gen. Komorowski do NW: Nastroje w kraju, Charakterystyka PPR oraz stronnictw polskich, Współpraca z Delegaturą Rządu*, 30 XII 1943 r. [w:] *Armia Krajowa*..., t. 3, s. 224; *Dowódca AK do Centrali: Front niemiecki-sowiecki, Akcje bojowe AK, Terror niemiecki. Sprawy wewnętrzne kraju. Meldunek sytuacyjny nr 11*, 31 V 1944 r. [w:] *ibidem*, t. 3, s. 467; S.J. Rostworowski, *Sytuacja polityczna*..., s. 175, 186.

[151] *Chaos fałszywych pojęć i szkodliwych mrzonek*, „Żywią i Bronią", grudzień 1942, nr 16, s. 11; zob. też inne nieprzychylne opinie na temat piłsudczyków w prasie SL: *Chłopska prawda*, „Polska Ludowa", kwiecień 1943, nr 1, s. 1; *Demagogia*, „Agencja Informacyjna Wieś", 5 X 1943, nr 37, s. 1; *Mobilizacja sanacyjna*..., s. 8, gdzie powstanie OPW nazwano mobilizacją „warcholstwa sanacyjnego"; *Na marginesie prasy. „Tonący brzytwy się chwyta"*, „Żywią i Bronią", lipiec 1942, nr 12, s. 15; *Ozon poczyna odżywać*, „Walka Ludu", 15 XI 1942, nr 18, s. 5–6; *Polska a Rosja*, „Polska Ludowa", styczeń 1944, nr 1 (42), s. 2–3; *Sanacyjne autorytety*, „Myśl Chłopska", 1 VI 1943, nr 2, s. 3–4; *Sprawa chłopska*, „Chłopski Znak", 15 III 1944, nr 66, s. 1–2; *Straszak czy niebezpieczeństwo?*..., s. 12–13. Także i później w jednym z pism SL określano OPW jako „niedobitki niesławnej pamięci sanacji", której rządy potępiano i nie dopuszczano możliwości współpracy w jakiejkolwiek formie z jej spadkobiercami (*Upiory przeszłości*..., s. 1–3). Andrzej Wojtas określał stosunek podziemnego SL do piłsudczyków jako wrogi przede wszystkim w pierwszym okresie okupacji. Później, tj. od 1943 r., zmienił się on o tyle, że wobec OPW prezentowano stanowisko negatywne, ale KON traktowano znacznie łagodniej, a „Polska Walczy" (grupę „Olgierda"), jak wspominałem – przyjaźnie (A. Wojtas, *Działalność polityczna ludowców*..., s. 160–161, 257).

[152] S.J. Rostworowski, *Sytuacja polityczna*..., s. 175–176; zob. też *Ośmiolecie konstytucji kwietniowej*, „Państwo Polskie", 23 IV 1943, nr 12, s. 4.

[153] S.J. Rostworowski, *Sytuacja polityczna*..., s. 175–176.

społecznego SL były nie tylko wyolbrzymione, lecz fałszywe. Twierdzili, że SL nie jest monopolistą politycznym na wsi (podobne uwagi dotyczyły także znaczenia PPS w środowisku robotniczym i SN w drobnomieszczańskim). Analizując rzeczywisty zasięg wpływów stronnictwa, podkreślali istnienie odrębnych „Racławic" oraz różnice w samym SL – funkcjonowanie w tym ugrupowaniu radykalnej lewicy i prawicy, które groziło rozłamem. Dostrzegano również brak wykwalifikowanych kadr w SL oraz ogólnikowość programu partii. Tak bowiem można interpretować podaną w liście Hempla informację o ciągłym powoływaniu się w prasie konspiracyjnej ludowców na rolniczy charakter państwa[154].

Ugrupowanie ludowe ChOW „Racławice", konkurencyjne wobec SL, chociaż o mniejszych wpływach (wielu działaczy wywodziło się z chłopskich ugrupowań związanych z obozem piłsudczykowskim), traktowano neutralnie, nie dochodziło też do wzajemnych ataków w prasie. Jak się wydaje, „Racławice" i OPW sporadycznie współpracowały ze sobą w ramach Społecznej Organizacji Samoobrony[155]. Ponadto Andrzej Rudziński (prawdopodobnie używał pseudonimu „Michał"), który był oficerem wojskówki „Racławic" – Polskiej Organizacji Zbrojnej – stał równocześnie na czele Wydziału Młodzieżowego OPW[156]. Nieprawdziwa była natomiast informacja, jakoby ChOW „Racławice" weszła w skład OPW[157].

Stosunek KON do SN pozostał tradycyjnie niechętny, co wynikało przede wszystkim z głęboko osadzonego w historii konfliktu między tymi nurtami ideowymi. Centrowi piłsudczycy uznawali SN za ugrupowanie niedemokratyczne, dążące do zdobycia monopolistycznej pozycji w państwie. Niemniej SN, podobnie jak inne ugrupowania niepodległościowe podziemnego systemu partyjnego, uznawano za czynnik „istotny w układzie naszego życia politycznego", któremu „odpowiednia rola winna być zapewniona w każdej akcji konsolidacyjnej"[158]. KON pozytywnie oceniał też niektóre zmiany w SN w czasie wojny, przede wszystkim ograniczenie „dotychczas reprezentowanych przez siebie haseł szowinizmu i wąsko pojętego nacjonalizmu na rzecz zrozumienia interesów Państwa w przekroju tej rzeczywistości, w której Polska jako Państwo się znajduje" oraz ewolucję poglądów dotyczących stosunku do ZSRS, która zbliżyła ocenę narodowców w kwestii zagrożenia sowieckiego do oceny formułowanej przez piłsudczyków. W aktualnej sytuacji KON dostrzegał znaczącą utratę wpływów narodowców w społeczeństwie. Jako przyczyny tego stanu podawano straty osobowe w kierownictwie SN, konflikty wewnętrzne, brak nowych koncepcji programowych oraz większą dynamikę działalności ONR (piłsudczycy z obydwu organizacji stale określali radykalnych narodowców

[154] „Przyjęto zasadę rozdymania swoich możliwości i wpływów przez uporczywe powoływanie się na rolniczy charakter Państwa. Działacze Stronnictwa pod względem wartości i poziomu ich wyrobienia stoją tak samo nisko jak przed wojną" (AIPN 00231/47, Materiały dotyczące Rządu londyńskiego, List Zygmunta Hempla..., 20 VII 1944 r., k. 47).
[155] APW, JL, Sr 257/50, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Lebedowicza, 20 II 1948 r., k. 27.
[156] Rudziński był członkiem Wydziału Wojskowego Chłopskiej Organizacji Wolności „Racławice" oraz jednym z organizatorów Polskiej Organizacji Zbrojnej, politycznie podporządkowanej „Racławicom" (AIPN, 0423/2006, Notatka służbowa, k. 10; *ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Andrzeja Rudzińskiego, 23 X 1950 r., k. 14–16; AZWZK, Andrzej Rudziński, W-39373 [w żadnym z tych dokumentów Rudziński nie wspominał o działalności w OPW]; Józef Lebedowicz, Byłem szefem..., s. 135; S. Pietras, *Polska Organizacja Zbrojna*..., s. 31, 114, 115, 135, 360–361).
[157] S.J. Rostworowski, *Sytuacja polityczna*..., s. 182. Według Hrabyka OPW nawiązał z „Racławicami" bliższy kontakt, nie precyzował jednak charakteru tych relacji (IJPL, Kolekcja Klaudiusza Hrabyka, 68, Klaudiusz Hrabyk, Wspomnienia z podziemi Kraju, 1946 r., s. 32).
[158] *Ekskluzywizm partyjny*..., s. 2–3.

z Organizacji Polskiej pierwotną nazwą Obóz Narodowo-Radykalny). Wyrażano również przekonanie o niemożliwości porozumienia się obu ugrupowań narodowych[159].

Piłsudczycy krytycznie odnosili się do Organizacji Polskiej. Uważali, że w odróżnieniu od SN nie zmieniła ujemnych cech swojej ideologii i działalności, które charakteryzowały ją w okresie przedwojennym. Dostrzegano jednak dużą dynamikę OP i wzrost wpływów na społeczeństwo, co uważano za niepokojące[160]. W przesłanym na Zachód raporcie OPW oceniał negatywnie Organizację Polską jako ugrupowanie faszystowskie i antysemickie, którego ideologia mimo deklarowanego katolicyzmu była sprzeczna z nauką Kościoła. Dostrzegano, że w swoich wypowiedziach prasowych OP „zionie nienawiścią do okresu przedwrześniowego i do Piłsudczyków" oraz że jest nastawiona wrogo także wobec ugrupowań „grubej czwórki", oprócz SN[161]. Niepodporządkowanie NSZ Armii Krajowej uznawali wprost za warcholstwo, piętnując także sposób, w jaki OP ustosunkowała się do żądań dowódcy AK dotyczących scalenia NSZ, który określono jako „plugawy" i dekonspirujący gen. Roweckiego[162].

Mimo tych ocen prawicowy charakter Obozu, silne akcenty nacjonalistyczne wyrażane w jego deklaracjach i w prasie politycznej pod wpływem byłych narodowców z grupy „Przeglądu Politycznego", a także – jak się wydaje – przede wszystkim podobna ocena dotycząca zagrożenia ze strony komunizmu i ZSRS ułatwiały nawiązanie kontaktów z różnymi odłamami ruchu narodowego. W pierwszej połowie 1943 r. OPW zaczął dostrzegać partnerów w Organizacji Polskiej i Konfederacji Narodu i podjął z nimi rozmowy[163]. Badacz dziejów Organizacji Polskiej Wojciech Muszyński źródło tej decyzji dostrzegał w tym, że OP po zerwaniu z SN znalazła się w pewnej izolacji politycznej.

---

[159] AAN, DRRP, 202/II-22, t. 1, [Raport z czerwca 1942 r.], k. 71; AIPN, 00231/47, Materiały dotyczące Rządu londyńskiego, List Zygmunta Hempla..., 20 VII 1944 r., k. 48; S.J. Rostworowski, *Sytuacja polityczna*..., s. 174–175; zob. też *Ekskluzywizm partyjny*..., s. 3.

[160] AIPN, 00231/47, Materiały dotyczące Rządu londyńskiego, List Zygmunta Hempla..., 20 VII 1944 r., k. 48; por. *Ekskluzywizm partyjny*..., s. 3; S.J. Rostworowski, *Sytuacja polityczna*..., s. 176–177.

[161] „Wypowiada walkę Niemcom, komunistom, Żydom, masonom, kapitalistom, ale także Armii Krajowej, PPS i sanacji oraz różnego pokroju demokratom, atakuje stan posiadania ludowców i jakby stroni od ND. Z tym wszystkim jest – potrafi być – proaliancki i często prorządowy" – oceniali piłsudczycy z OPW (*ibidem*, s. 176–177, 186). Stosunek OP do obozu piłsudczykowskiego wynikał z ogólnie negatywnej oceny władz polskich w dwudziestoleciu międzywojennym, które w głównym organie tej grupy uznawano za lata rządów ludzi głupich, nikczemnych i niedołężnych (zob. m.in. *Grunwald i wrzesień*, „Szaniec", 17 VII 1940, nr 28, s. 1; *Notujemy*..., s. 4–5, w tekście tym potępiano m.in. przedwojenną politykę zagraniczną piłsudczyków jako rzekomo proniemiecką); *Tej hydrze łeb nie odrośnie*..., s. 3, gdzie stwierdzano, że „niebezpieczeństwo powrotu piłsudczyzny pod jakąś nową firmą jest tak wielkie, że bez zwłoki trzeba z nią podjąć walkę. Ludzi z tego obozu trzeba usuwać z pracy, choćby już wykazywali się ogromnymi zasługami". Ataki te spotykały się z repliką piłsudczyków – zob. m.in. *Brzydka broszura*, „Przegląd Polityczny", październik 1943, nr 19, s. 21–22, gdzie treści zawarte w publikacji NSZ *Tragizm śmierci gen. Sikorskiego*, potępiającej przedwojenne władze polskie, stawiano na równi z propagandą niemiecką (*Napaść „Szańca"*, „Państwo Polskie", 6 XII 1942, nr 4, s. 10–11).

[162] S.J. Rostworowski, *Sytuacja polityczna*..., s. 176, 185. Znaczące było jednak, jak wspomniano, złagodzenie tej opinii w prasie OPW latem 1944 r., gdzie wzywając do scalenia z AK w obliczu wkroczenia Armii Czerwonej na ziemie polskie, apelowano do poczucia odpowiedzialności kierownictwa NSZ (Odr. [J. Makowski], *Apel opinii publicznej*..., s. 3–4).

[163] AAN, DRRP, 202/II-12, Bieżące sprawozdanie polityczne za okres od 1 I do 15 II 1943, k. 6. Podobne informacje znalazły się w Raporcie specjalnym – Sanacja, w którym jednak błędnie podawano, że koncepcja ta wychodzi naprzeciw podobnej, formułowanej przez Unię. OPW, jak o tym będzie szerzej powiedziane dalej, w swojej publicystyce traktował z niechęcią Unię oraz inne organizacje chadeckie. Natomiast rysującą się możliwość zbliżenia między OPW a szeroko pojętym ruchem narodowym na gruncie podobieństwa programu politycznego dostrzegano w PPS (WRN), (*Sanacja*, „Wolność" 1943, nr 3–4, s. 8–9).

Dlatego jej kierownictwo zdecydowało się na podjęcie działań zmierzających do stworzenia nowego centrum politycznego. Wyróżnikiem tego podmiotu byłoby z jednej strony pozostawanie w opozycji wobec krajowego przedstawicielstwa politycznego rządu oraz reprezentacji stronnictw skupionych w Radzie Jedności Narodowej, z drugiej – charakter antykomunistyczny i antysowiecki. Należy zgodzić się z Muszyńskim, że najpewniej celem inicjatorów planowanego porozumienia nie było deprecjonowanie RJN, ale raczej stworzenie bloku, który zachowując odrębność polityczną, stałby się partnerem RJN na płaszczyźnie obrony niepodległości Polski przed komunizmem. Korespondowałoby to również ze wspomnianą zmianą stosunku piłsudczyków do RJN[164].

W pierwszych rozmowach narodowcy usiłowali uzyskać informacje dotyczące wpływu piłsudczyków w KG AK. Interesowało ich także, jakie jest stanowisko gen. Stefana Roweckiego w sprawie rozkazu podporządkowania Narodowych Sił Zbrojnych Armii Krajowej. W rozmowach z KON, reprezentowanym przez Hempla i Dolanowskiego, uczestniczyli Olgierd Iłłakowicz i Lech Neyman, a z szefem OPW Julianem Piaseckim pertraktowali Iłłakowicz i Tadeusz Todtleben[165]. Wydaje się jednak wątpliwe, by piłsudczyków pytano o wpływy piłsudczykowskie w AK. Bardziej prawdopodobnym powodem tych spotkań była próba nawiązania kontaktów politycznych z najbardziej antykomunistycznym środowiskiem w podziemiu. Następowało to w chwili kolejnego gwałtownego pogorszenia się sytuacji Polski na arenie międzynarodowej – zerwania przez ZSRS stosunków dyplomatycznych z władzami polskimi na uchodźstwie. Można przypuszczać, że przynajmniej pewien wpływ na podjęcie tych rozmów miało również zbliżenie piłsudczyków i narodowców przebywających w Wielkiej Brytanii (zarówno bardziej umiarkowanych z SN, jak i bardziej radykalnych sympatyzujących z OP)[166]. Wreszcie nie bez znaczenia dla działań prawicy niepodległościowej była również konsolidacja radykalnych, ale jeszcze niezwiązanych z komunistami stronnictw lewicowych, co nastąpiło w chwili powołania 25 lutego 1944 r. Centralizacji Stronnictw Demokratycznych, Socjalistycznych i Syndykalistycznych[167].

---

[164] W. Muszyński, *Duch młodych. Organizacja Polska i Obóz Narodowo-Radykalny w latach 1934–1944. Od studenckiej rewolty do konspiracji niepodległościowej*, Warszawa 2011, s. 325. Mimo niechęci do SN i OP, wyrażanej w wewnętrznym dokumencie OPW z wiosny 1943 r., dostrzegano, że OPW, podobnie jak narodowcy, jest wrogo nastawiony do komunizmu i ZSRS. Ponadto i jedni, i drudzy widzieli konieczność odepchnięcia ZSRS na wschód i przesunięcia granicy zachodniej Polski kosztem Niemiec (S.J. Rostworowski, *Sytuacja polityczna*..., s. 186). Wydaje się, że w tym kontekście należy interpretować informację z dokumentów Delegatury Rządu o dążeniu do włączenia przedstawicieli piłsudczyków do RJN lub stworzenia przeciwwagi w postaci Rady Obrony Narodu. Do tego drugiego ciała zamierzano wprowadzić organizację Miecz i Pług (co wydaje się informacją błędną, gdyż przeważająca większość źródeł mówi o dążeniu do partnerskiej współpracy jedynie z narodowcami). W kręgu Delegatury uznawano zresztą, że oba rozwiązania byłyby korzystne, gdyż wejście OPW do RJN zrównoważyłoby wpływy lewicowe, a w wypadku pozostania poza nim – OPW nadal koncentrowałby się na kwestii zagrożenia niepodległości Polski ze strony ZSRS (AAN, DRRP, 202/II-22, t. 1, Sprawozdanie z życia ugrupowań politycznych za maj i czerwiec 1944 r., k. 261).

[165] W. Muszyński, *Duch młodych*..., s. 325–326.

[166] W opozycji wobec rządu RP znajdowało się SN, kierowane przez Tadeusza Bieleckiego. Jednak najbardziej dobitny wyraz dążeniu do współpracy z piłsudczykami dał inny działacz narodowy – Adam Doboszyński, który na łamach „Walki" skrytykował nieprzynoszącą sukcesów politykę zagraniczną rządu gen. Sikorskiego i wezwał do działania w obronie zagrożonej przez ZSRS sprawy polskiej prezydenta Władysława Raczkiewicza i gen. Kazimierza Sosnkowskiego. Na polecenie premiera Doboszyński został internowany, a pismo zamknięto (K. Kaczmarski, *Sprawa listu otwartego Adama Doboszyńskiego do prezydenta Władysława Raczkiewicza i gen. Kazimierza Sosnkowskiego [luty – maj 1943 r.]* [w:] *Studia i szkice z dziejów obozu narodowego*, Rzeszów 2010, s. 165–194; T. Katelbach, *Rok złych wróżb [1943]*, Dziekanów Leśny 2005, s. 40–56).

[167] AAN, DRRP, 202/III-43, Vademecum polityczne (ugrupowania poza „wielką czwórką"), stan na 22 VII 1944 r., k. 8.

Rozmowy prowadzone w kraju miały zakończyć się dość szybkim uzgodnieniem stanowisk z OPW, a po dłuższym czasie – również z KON, chociaż, jak twierdził Hrabyk, napotykały one opory ze względu na zdecydowane przekonanie kierownictwa OPW o konieczności istnienia jednej apolitycznej organizacji wojskowej – czyli AK, oraz z powodu jednoznacznie krytycznego stanowiska wobec tworzenia wojskówek politycznych, takich jak NSZ. Trudno rozstrzygnąć, czy rzeczywiście uzgodnienia szły tak daleko, jak za zeznaniami Neymana podawał Muszyński, a zgodnie z którymi zaproponowano stworzenie wspólnego ośrodka politycznego. Zamierzano bowiem powołać porozumienie oparte na wspólnie ustalonym statucie i strukturze, którego celem było przeciwdziałanie komunistom i oddziaływanie na podziemną scenę polityczną zgodnie z własnymi ideami programowymi. Ze strony Organizacji Polskiej w zarządzie porozumienia mieli znaleźć się Iłłakowicz i Todtleben. Według Muszyńskiego inicjatywa ta była dla narodowców ryzykowna politycznie, gdyż działacze niższego szczebla byli niechętni piłsudczykom. Nietrudno zauważyć, że dla wielu piłsudczyków spoza elity przywódczej KON i OPW taki alians był również trudny do przyjęcia. Dlatego też rozmowy miały charakter bardzo poufny, czego dowodem jest to, że wspomniano je w zaledwie kilku przekazach źródłowych[168].

W kwietniu lub w maju 1944 r. odbyły się kolejne spotkania, w których udział wzięli Mikołaj Dolanowski, Julian Piasecki, Olgierd Iłłakowicz oraz Wacław Szuyski[169]. Ten ostatni był wymieniony jako przedstawiciel KG AK. W istocie jako zastępca kierownika referatu 994 kontrwywiadu Oddziału II KG AK wszedł do komitetu raczej w charakterze obserwatora zamierzeń politycznych piłsudczyków z OPW i radykalnych narodowców[170]. W wyniku rozmów postanowiono utworzyć Komitet Stronnictw Politycznych. Według zeznań śledczych Lecha Neymana, celem tej struktury powołanej w maju 1944 r. pod nazwą Organizacja X, była bliska współpraca i przeciwstawianie się wpływom politycznym PPR w Polsce[171]. Organizacji X przewodził Janusz Regulski, który był akceptowany zarówno przez narodowców, jak i piłsudczyków (mimo że od początku 1944 r. był członkiem Komitetu Politycznego OP). Organizacja X nie zdołała jednak rozwinąć poważniejszej działalności. Do chwili wybuchu powstania warszawskiego odbyły się jedynie dwa lub trzy spotkania, a w późniejszym okresie już do tej koncepcji nie wrócono[172].

Z Konfederacją Narodu OPW nawiązał współpracę – jeżeli wierzyć informacjom Delegatury Rządu RP – jeszcze w ostatnich tygodniach 1942 r.[173] Z ramienia OPW roz-

---

[168] W. Muszyński, *Duch młodych*..., s. 326.

[169] AIPN, 01069/341, Analiza uzyskanych materiałów od informatora „Cezara" do sprawy wstępno-agenturalnego rozpracowania pod krypt. „Emigrant", k. 61 (w dokumencie cytowane są również zeznania Lecha Neymana, z których korzystał Muszyński).

[170] *Wywiad i kontrwywiad Armii Krajowej*..., s. 287. Wacław Szuyski (1908–1979), inżynier rolnik, od 1931 r. urzędnik Generalnego Sekretariatu BBWR, od 1936 r. – Państwowego Funduszu Pracy, sekretarz Walerego Sławka i znajomy Mikołaja Dolanowskiego, z którym współpracował we wspomnianych instytucjach (*ibidem*; J.M. Włodek, *Szuyski (Szujski) Wacław* [w:] *Ziemianie polscy XX wieku. Słownik biograficzny*, cz. 8, Warszawa 2007, s. 160).

[171] AIPN, 01069/341, Analiza uzyskanych materiałów od informatora „Cezara" do sprawy wstępno-agenturalnego rozpracowania pod krypt. „Emigrant", k. 61–62; W. Muszyński, *Duch młodych*..., s. 326. Mirosław Ostromęcki, jeden z przywódców Organizacji Polskiej, w rozmowie z autorem zaprzeczył jednak, by kierownictwo OP utrzymywało w czasie wojny relacje z piłsudczykami (Relacja Mirosława Ostromęckiego, maj 1999 [w posiadaniu autora]).

[172] W. Muszyński, *Duch młodych*..., s. 326.

[173] W kręgu Delegatury Rządu przypuszczano, że porozumienie to będzie krótkotrwałe, przyczynę widząc w większej dynamice działań Konfederacji Narodu (AAN, DRRP, 202/I-54, Uzupełnienie meldunku nr 29/P/44

mowy prowadził Hrabyk i najpewniej sam Piasecki, organizację kierowaną przez Bolesława Piaseckiego reprezentował m.in. ks. Józef Warszawski. W ciągu 1943 r. nawiązano bliską współpracę, której pierwszym efektem było ustalenie wspólnego stanowiska wobec działań Krajowej Reprezentacji Politycznej, a następnie zgoda na drukowanie pism Konfederacji Narodu w drukarniach OPW[174]. Ściślejsze porozumienie zawarto w lutym 1944 r. z inicjatywy KN, dążącej do stworzenia szerszego frontu prawicowego. Utworzono wówczas Komisję Porozumiewawczą (nie była ona tożsama z organem o tej samej nazwie stworzonym wspólnie z KON), która uzgadniała taktykę prowadzenia działalności propagandowej i wspólnych wystąpień zewnętrznych. W komisji z ramienia OPW zasiadali Hrabyk i Makowski, Konfederację Narodu reprezentował „Łysy" (NN)[175]. W obydwu organizacjach zdawano sobie sprawę ze znacznych różnic programowych, uznawano jednak konieczność zawarcia porozumienia ze względu na zgodność poglądów w najważniejszych sprawach państwowych, za które aktualnie uznawano zagrożenie ze strony ZSRS i komunizmu[176]. Na wzajemne zbliżenie OPW i KN wpływały też zapewne w jakimś stopniu podobne poglądy dotyczące konieczności zapewnienia Polsce mocarstwowej pozycji w powojennej Europie[177].

Za pośrednictwem Konfederacji Narodu przywódcy OPW usiłowali również nawiązać rozmowy z SN[178]. Hrabyk i Piasecki już wcześniej dostrzegli zbieżność poglądów narodowców z SN i piłsudczyków w ocenie zagrożenia sowieckiego[179]. Przywódcy SN przez większą część okupacji traktowali jednak piłsudczyków jako jedno ugrupowanie, do którego mieli zdecydowanie niechętny stosunek. W lutym 1942 r. informowali

---

z 23 II 1944 r. Meldunek nr 35/P44, 2 III 1944 r., k. 334; *ibidem*, 202/II-11, Bieżące sprawozdanie polityczne za okres od 1 I do 15 II 1943 r., k. 6; *ibidem*, 202/II-11, Kwartalne sprawozdanie sytuacyjne za październik–grudzień 1942 r., k. 266; *Kronika polityczna*, „Przewodnik Polityczny", luty 1944, nr 4, s. 9).

[174] BZNO, 15352/II, t. 6, Klaudiusz Hrabyk, Z drugiej strony barykady..., k. 65; IJPL, Kolekcja Klaudiusza Hrabyka, 68, Klaudiusz Hrabyk, Wspomnienia z podziemi Kraju, 1946 r., s. 31; Józef Lebedowicz, Byłem szefem..., s. 112, 128. Lebedowicz przytaczał w swoich wspomnieniach żart krążący w podziemiu, w którym ubolewano, że we flircie politycznym dwóch Piaseckich brakuje Adama Piaseckiego – znanego cukiernika i producenta czekolady – ponieważ wtedy mogliby stworzyć triumwirat (*ibidem*, s. 128). O przychylnym stanowisku wobec Konfederacji Narodu świadczyły też – sporadyczne co prawda – głosy z prasy OPW (zob. *Artykuł „Nowej Polski"*, „Przegląd Polityczny", styczeń 1944, nr 22, s. 14–15).

[175] IJPL, Kolekcja Klaudiusza Hrabyka, 68, Klaudiusz Hrabyk, Wspomnienia z podziemi Kraju, 1946 r., s. 30.

[176] AAN, DRRP, 202/I-54, Uzupełnienie meldunku nr 29/P/44 z 23 II 1944 r. Meldunek nr 35/P44, 2 III 1944 r., k. 334. Wyrazem tej oceny było przygotowanie wspólnego memoriału skierowanego do dowództwa AK i kierownictwa Delegatury, który dotyczył zajęcia stanowiska wobec przekroczenia przedwojennej granicy Polski przez Armię Czerwoną (więcej na temat tego dokumentu, z którego OPW ostatecznie wycofał swój podpis, w rozdziale *Wkroczenie Sowietów*), (IJPL, Kolekcja Klaudiusza Hrabyka, 68, Klaudiusz Hrabyk, Wspomnienia z podziemi Kraju, 1946 r., s. 30–32); por. wcześniejsze głosy w raportach Delegatury na ten temat (AAN, DRRP, 202/II-22, t. 1, Raport nr 76 ze stycznia 1942 r., k. 20).

[177] Były one prezentowane przede wszystkim w publicystyce „Przeglądu Politycznego" (zob. m.in. *Zasady teoretyczne polityki polskiej*, „Przegląd Polityczny", czerwiec 1944, nr 6 [27], s. 6).

[178] AAN, DRRP, 202/I-54, Uzupełnienie meldunku nr 29/P/44 z 23 II 1944 r. Meldunek nr 35/P44, 2 III 1944 r., k. 334; *ibidem*, 202/III-43, Vademecum polityczne (ugrupowania poza „wielką czwórką"), stan na 22 VII 1944 r., k. 8. W drugim ze wspomnianych dokumentów zbliżenie polityczne między OPW a narodowcami uznawano za prestiżowy sukces piłsudczyków, którzy potrafili wyjść z dotychczasowego odosobnienia na scenie politycznej. Nie udało się to natomiast KON, który – jak podkreślano – nadal pozostawał w całkowitej izolacji, czego przyczynę widziano w gwałtownej krytyce polityki zagranicznej rządu RP na uchodźstwie. Potwierdzałoby to opinię Hrabyka o odosobnieniu KON na podziemnej scenie politycznej w odróżnieniu od OPW, „który zdobył mocną pozycję [w podziemiu]" (IJPL, Kolekcja Klaudiusza Hrabyka, 68, Klaudiusz Hrabyk, Wspomnienia z podziemi Kraju, 1946 r., s. 35).

[179] S.J. Rostworowski, *Sytuacja polityczna*..., s. 174, por. B. Pasierb, *Polska myśl polityczna*..., s. 154.

przywódców SN na uchodźstwie, że współpraca z obozem „sanacji" spotkałaby się z ich potępieniem. Podobne stanowisko zajął Ogólnopolski Zjazd Delegatów SN w styczniu 1943 r., sprzeciwiając się jakiejkolwiek współpracy z „sanacją" ze względu na rzekomą proniemiecką politykę piłsudczyków w okresie międzywojennym. Jednocześnie zapowiadano przeciwdziałanie wpływom „sanacyjnym" w AK. Potępiono również stanowisko organizacji piłsudczykowskich wobec polityki rządu gen. Sikorskiego[180].

W miarę rosnącego zagrożenia sowieckiego sytuacja zaczęła się zmieniać. O ile KON pozostał wobec SN niechętny[181], to OPW od 1944 r. zaczął dążyć do nawiązania porozumienia z tym ugrupowaniem. Spotkało się to ze zrozumieniem narodowców i – jak informowano w jednym z dokumentów AK – prace nad powołaniem takiej koalicji trwały od wiosny 1944 r. Objęły one oprócz SN i OPW Pobudkę, Ojczyznę, Konfederację Narodu, część Unii, WOP (jedną z organizacji należących do OPW). Natomiast OP wstrzymała się od współpracy ze względu na zatarg z SN. Wydaje się, że porozumienie nie zostało jednak ostatecznie zawiązane formalnie. Prowadzono natomiast zaawansowane rozmowy na ten temat, które przerwał jednak wybuch powstania[182]. Natomiast ich efektem było pewne złagodzenie bardzo niechętnego stanowiska wobec piłsudczyków przez prasę narodową. Dotyczyło to zwłaszcza OPW[183].

---

[180] AAN, DRRP, 202/I-6, Depesza [SN z kraju] do Tadeusza Bieleckiego i Mariana Seydy, 23 II 1942 r., k. 6; *ibidem*, 202/I-54, Stosunek do sanacji, k. 315A; por. S.J. Rostworowski, *Sytuacja polityczna*..., s. 175. Narodowcy odnosili się do KON z podobną niechęcią (Referat polityczny SN przedstawiający i analizujący bieżącą sytuację na polskiej scenie politycznej, koniec 1945 r. [w:] *Żeby Polska była polska*..., s. 955). Były jednak i inne postawy. Z relacji ppłk. Sokołowskiego wynika, że SN szukało również kontaktów z KON, wywołując zdziwienie Hempla i jego kolegów. Doszło jednak do spotkania, podczas którego reprezentujący tę partię Zbigniew Stypułkowski na pytanie, dlaczego podejmuje starania o porozumienie, odpowiedział, że KON jest jedynym oprócz SN ugrupowaniem „państwowym". Do dalszych spotkań nie doszło z powodu niechęci KON (J. Falęcki [J. Sokołowski], *Tak było*..., s. 25). O dość częstych kontaktach z działaczami piłsudczykowskimi w pierwszym okresie okupacji (zapewne dotyczyło to drugiej połowy 1940 r.), którzy później tworzyli grupę „Myśli Państwowej", a następnie stanęli na czele KON – Mikołajem Dolanowskim i Krzysztofem Siedleckim – wspominał bardzo ogólnikowo sam Stypułkowski: „Zbliżały nas wielkie nadzieje i ogromna rozpacz. Choć różnice poglądu na dawne w Polsce rządy nie zanikły między nami, choć nieraz i punkt widzenia na przyszłość Kraju się różnił, poczuliśmy się wtedy silnie synami jednej matki". Wydaje się jednak, że w tym momencie okupacji Stypułkowski był odosobniony wśród działaczy SN w swej opinii (Z. Stypułkowski, *Zaproszenie do Moskwy*, wyd. 3, Warszawa 1991, s. 99).

[181] *Dowódca AK do NW: Radykalizacja społeczeństwa, Organizacje lewicowe, centrowe i prawicowe, komuniści, Charakterystyka władz cywilnych i sił zbrojnych w kraju, Postulaty ideologiczne. Meldunek specjalny. Ogólny stan społeczeństwa i stan AK*, 22 V 1944 r. [w:] *Armia Krajowa*..., t. 3, s. 452–453.

[182] *Dowódca AK do Centrali: Front niemiecko-sowiecki, Akcje bojowe AK, Terror niemiecki, Czynniki sowieckie i prosowieckie, Litwini, „Porozumienie organizacji narodowych". Meldunek organizacyjny nr 12*, 7 VI 1944 r. [w:] *Armia Krajowa*..., t. 3, s. 475.

[183] AAN, DRRP, 202/I-54, Uzupełnienie meldunku nr 29/P/44 z 23 II 1944 r. Meldunek nr 35/P44, 2 III 1944 r., k. 334. Jak można przypuszczać, na zbliżenie między dwoma środowiskami wpłynęła także wspomniana, nieformalna co prawda, współpraca piłsudczyków i narodowców na uchodźstwie w Wielkiej Brytanii (zob. przypis 166 w tym rozdziale). Ta zmiana nastawienia była dostrzegalna również w powojennej prasie konspiracyjnej narodowców. W jednym z wydawnictw SN uznano OPW za organizację prawicową i zrzeszającą narodowych piłsudczyków, których deklaracja łączyła idee Piłsudskiego i Dmowskiego, stanowiąc konglomerat myśli z pism obydwu polityków. KON w tym samym tekście traktowano negatywnie jako lewicowy i masoński (AIPN Bi, 033/1, Propaganda 1942. Prasa konspiracyjna Związku Walki Zbrojnej – Armii Krajowej, k. 43, *Katolicki charakter ruchu narodowego*, „Biuletyn Informacyjny dla Duchowieństwa" 1945, nr 2; *Polityka AK*, *ibidem*). Poza względnie trafnym przypisaniem obu organizacji do nurtu prawicy (OPW) lub lewicy (KON i grupa Józewskiego) tekst zawiera kilka bałamutnych informacji, m.in. o rzekomej przynależności gen. Tadeusza Komorowskiego „Bora" i gen. Stanisława Rostworowskiego „Odry" do OPW, czy też o sterowaniu ZWZ-AK przez działaczy KON, który miał skupiać 43 różne organizacje sanacyjne, w tym liberalnych demokratów z Polskiego Stronnictwa Demokratycznego, syndykalistów i ChOW „Racławice".

Spośród ugrupowań „grubej czwórki" piłsudczycy z pewną sympatią odnosili się do PPS (WRN). Możliwość bliższego porozumienia z socjalistami widziano jednak przede wszystkim w KON, podczas gdy OPW, jak wspomniano, ciążył bardziej ku prawicy narodowej. Z najbardziej znaczącym ugrupowaniem socjalistycznym w kraju łączył KON podobny pogląd na politykę zagraniczną – przede wszystkim stosunek do ZSRS. Działacze KON uznawali, że „stanowisko PPS w sprawach polityki zagranicznej, a w szczególności w stosunku do Rosji jest bardzo zbieżne z naszym"[184]. Dlatego na łamach swojej prasy popierali niektóre wystąpienia socjalistów, m.in. w sprawie powołania przedstawicielstwa politycznego kraju[185]. Poglądy KON i socjalistów były zbieżne w ocenie niektórych problemów wewnętrznych Polski Podziemnej, krytykowano np. zbiurokratyzowanie struktur Delegatury Rządu[186].

Stosunkowo pozytywnie odnosił się do dorobku PPS (WRN) prawicowy odłam piłsudczyków, w którym działała też grupa byłych członków PPS na czele z Antonim Pączkiem; nadal uważali się oni za socjalistów i wydawali własne pismo. Dostrzegano, że socjalizm odegrał twórczą rolę w czasach niewoli Polski w XIX w., „a w okresie lat 1918–1939 różnił się wybitnie od socjalizmów w innych państwach swoim w gruncie pozytywnym stosunkiem wobec zagadnień interesu narodowego"[187]. Natomiast określając swój stosunek do ideologii socjalistycznej w broszurze OPW *Socjalizm i komunizm a interesy robotnicze* jako neutralny, wyrażano przekonanie, że cele działalności tego nurtu ideowego uległy zmianie, ponieważ socjalizm utracił swoich przeciwników jeszcze przed I wojną światową. Rozwój ustawodawstwa socjalnego i nadanie praw politycznych robotnikom rozwiązał, zdaniem publicysty OPW, problemy tej grupy społecznej, które istniały w XIX w., kiedy powstawał ruch socjalistyczny. Dlatego uważano, że organizowanie robotników przeciw państwu jest anachronizmem, gdyż państwo jest też dobrem robotniczym. Proponowano więc zastąpienie hasła „Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!" hasłem „Proletariusze, dźwigajcie swoje narody na wyżyny dobrobytu i wielkości!". Do współpracy międzynarodowej powołane są bowiem narody, a nie klasy społeczne[188].

Ze strony PPS (WRN) nie podjęto jednak żadnych rozmów, chociaż w początkach istnienia KON, jak twierdzono w jednym z dokumentów Delegatury Rządu, działacze kierownictwa PPS (WRN) sygnalizowali, że w wypadku utworzenia jednolitej organizacji piłsudczykowskiej byliby gotowi podjąć działania na rzecz utworzenia wspólnego

---

[184] AIPN, 00231/47, Materiały dotyczące Rządu londyńskiego, List Zygmunta Hempla..., 20 VII 1944 r., k. 48; por. *Z polskiej prasy socjalistycznej*, „Myśl Państwowa", 2 VI 1942, nr 17, s. 3–4. Z kolei Zagórski, powołując się na rozmowę z Hemplem, stwierdzał, że PPS (WRN) był mu bliższy politycznie niż ozonowi piłsudczycy (czyli OPW), a treści dotyczące kwestii społecznych i gospodarczych w programach KON i PPS były zbliżone (W. Zagórski, *Wolność*..., s. 363). Ogólnie pozytywny stosunek do polskiej lewicy deklarowano w „Tygodniu". Nie bez znaczenia był w tym wypadku fakt, że za socjalistę uważał się redaktor naczelny tego pisma Wacław Wagner (jego biogram zob. M. Gałęzowski, *Wierni Polsce. Ludzie konspiracji*..., s. 787–791), (*Niezłomność polskiego stanowiska*, „Tydzień", 8 III 1944, nr 50, s. 1).

[185] *O stworzenie przedstawicielstwa Kraju*, „Myśl Państwowa", 27 XI 1942, nr 31, s. 8–9.

[186] *W poczuciu odpowiedzialności*..., s. 5; *Z poczynań konspiracyjnej biurokracji*, „Myśl Państwowa", 15 VII 1942, nr 22, s. 5–7.

[187] K. Hrabyk, *Siła i sprawiedliwość*, Warszawa 1943, s. 20; *Socjalizm i komunizm a interesy robotnicze*, Warszawa 1944, s. 20.

[188] *Ibidem*, s. 21, 23.

frontu demokratycznego[189]. Działacze tej partii przez dłuższy czas łączyli środowiska piłsudczykowskie z „Myślą Państwową" i uznawali je za wrogie, winne klęski Polski we wrześniu 1939 r. i zagrażające PPS w przyszłości. W tym ostatnim wypadku całkowicie błędnie sądzono, że niebezpieczeństwo to wynika z możliwości połączenia się sławkowców z narodowcami albo opanowanie przez nich dowództwa wojskowego i administracji podziemnej w kraju. Dlatego też deklarowano stanowcze zwalczanie „wszelkich prób restytucji tzw. »idei Piłsudskiego«"[190]. Podobnie mało przychylne piłsudczykom stanowisko znajdowało wyraz w prasie PPS (WRN). Między innymi w „Wolności" wyrażono przekonanie, że „Ozon przypieczętował tylko swymi dziejami koniec sanacji jako samodzielnego i ważkiego czynnika w polityce polskiej", a obecnie głównym celem rozproszonych grup piłsudczykowskich było, według socjalistów, wybielenie rządów ich obozu politycznego w okresie dwudziestolecia międzywojennego[191]. Jeszcze w maju 1944 r. w jednym z najpoważniejszych pism PPS (WRN) pisano, że piłsudczycy usiłują wymusić współpracę z innymi partiami politycznymi. „Próba beznadziejna. [...] Żywe siły Polski nie mogą traktować inaczej sanacyjnych rozbitków niż jako upiory złej przeszłości" – stwierdzano[192]. „Myśl Państwowa" uznała, że opinie tego rodzaju „obliczone są chyba na najniższy poziom czytelnika"[193].

Po utworzeniu organizacji piłsudczykowskich socjaliści traktowali KON raczej neutralnie. Istnieją nawet pewne przesłanki wskazujące na istnienie kontaktów między KON a PPS (WRN). Miał je utrzymywać Wacław Lipiński, brak jednak informacji, czy były one sformalizowane, czy wynikały z dawnych związków koleżeńskich[194]. Bardziej precyzyjna jest informacja o drukowaniu przez KON pism „WRN" oraz „Wieś i Miasto", co nastąpiło na prośbę Zygmunta Zaremby, skierowaną do Hempla[195]. Podjęte przez Hempla próby nawiązania współpracy z PPS zakończyły się jednak niepowodzeniem, a zarówno KON, jak i OPW, chociaż dostrzegały zbieżność poglądów dotyczących zagrożenia sowieckiego, uznawały stosunek socjalistów z WRN za wrogi wobec piłsudczyków[196]. Nie było w tym przesady, gdyż nawet jeżeli uwagi o „garstce dawnych pasożytów sanacyjnych" i bankrutów politycznych w prasie PPS odnosiły się tylko do prawicowego odłamu piłsudczyków, to jednak te dwie organizacje piłsudczykowskie spotykały się oficjalnie z niechęcią socjalistów[197].

---

[189] AAN, DRRP, 202/I-32, Raport specjalny – Sanacja, 15 XII 1942 r., k. 49.

[190] ZHRL, ASK, 81, List Stanisława G. Andrzejewskiego do Sekcji Zagranicznej PPS, 5 II 1942 r., k. 72.

[191] *Sanacja*, „Wolność", wrzesień 1942, nr 4, s. 7–8.

[192] *Pogróżki sanacji*, „Robotnik w Walce", 7 V 1944, nr 8, s. 2; zob. też *Dwugłos ozonowy*, „Robotnik", 2 VII 1944, nr 3, s. 5–6; *Największa troska sanatorów*, „Robotnik", 16 VII 1944, nr 5, s. 5; *Niedobitki sanacyjne znajdują się w ciężkiej sytuacji*, „Wolność" 1943, nr 3 (24), s. 7–8.

[193] *Curiosa*, „Myśl Państwowa", 20 V 1944, nr 58, s. 10.

[194] AAN, DRRP, 202/I-32, Poczta do rządu, 28 I 1943 r., k. 113; BN, SWL, Dioniza Wyszyńska, Życiorys Wacława Lipińskiego. W raporcie OPW stwierdzano, że niektórzy przywódcy PPS deklarują wolę współpracy z piłsudczykami werbalnie, ale unikają deklaracji oficjalnej (S.J. Rostworowski, *Sytuacja polityczna*..., s. 172).

[195] W. Zagórski, *Wolność*..., s. 322–324.

[196] IJPL, Kolekcja Klaudiusza Hrabyka, 68, Klaudiusz Hrabyk, Wspomnienia z podziemi Kraju, 1946 r., s. 33. *Na marginesie komunikatu Pana Pełnomocnika*..., s. 1–3; S.J. Rostworowski, *Sytuacja polityczna*..., s. 186; zob. też analizę działalności PPS w wewnętrznych dokumentach piłsudczyków (AIPN, 00231/47, Materiały dotyczące Rządu londyńskiego, List Zygmunta Hempla..., 20 VII 1944 r., k. 48; S.J. Rostworowski, *Sytuacja polityczna*..., s. 172–173).

[197] *Nie ma powrotu do czasów przedwrześniowych*..., s. 2. Opinie szerzone przez Polskich Socjalistów, jakoby PPS (WRN) współpracował z piłsudczykami, były nieprawdziwe (*BBWRN*, „Robotnik" [PS], 5 IV 1943, nr 110, s. 4–6).

Obydwie organizacje piłsudczykowskie zdecydowanie negatywnie oceniały Polskich Socjalistów, a później Robotniczą Partię Polskich Socjalistów, które podejrzewano o uleganie wpływom komunistycznym[198]. Utworzoną w lutym 1944 r. Centralizację Stronnictw Demokratycznych, Socjalistycznych i Syndykalistycznych, która zrzeszała niewielkie lewicowe grupy konspiracyjne, m.in. Polskie Stronnictwo Demokratyczne, Robotniczą Partię Polskich Socjalistów, Organizację Syndykalistyczną „Walka Ludu", nazwano wprost awangardą PPR, Rosji sowieckiej i zagrażającego Polsce komunizmu[199]. Opinia ta wkrótce znalazła potwierdzenie, gdyż kierownictwo centralizacji prowadziło rozmowy z komunistami; w ich wyniku w sierpniu 1944 r. podporządkowało ją PKWN.

Niechęć piłsudczyków do wspomnianych małych organizacji lewackich była odwzajemniona. W organie Organizacji Syndykalistycznej „Walka Ludu", odnosząc się do zapowiedzi konsolidacji obozu piłsudczykowskiego w kraju, uznawano ją za „jeden z odcinków konsolidacji polskiej reakcji społecznej i politycznej" i deklarowano, że „masy ludowe przeciwstawią się wszelkim próbom odnowienia »autorytatywnych« rządów z udziałem sanacji"[200]. Podobne było stanowisko PS, która w swojej prasie wzywała rząd i władze podziemne w kraju do bardziej stanowczej walki z „sanacją", a później RPPS[201]. Po rozłamie w RPPS i powstaniu prokomunistycznej PPS-Lewicy Edwarda Osóbki-Morawskiego stosunek tej grupy do piłsudczyków stał się agresywny i przypominał enuncjacje prasy komunistycznej[202].

Dość zaskakująca była natomiast wyraźna niechęć obydwu ugrupowań piłsudczykowskich do organizacji chrześcijańsko-demokratycznych[203]. W publicystyce OPW i KON zwykle nie rozróżniano poszczególnych organizacji tego nurtu, określając je wspólnym mianem Stronnictwa Pracy (rzadziej Frontem Morges). Na podstawie raportu OPW oraz publikacji prasowych można przypuszczać, że niechęć ta wynikała z zajadłości, z jaką chadecja atakowała piłsudczyków w swojej prasie (jak uważano w OPW – bardziej niż Niemców)[204], a także z zarzutów, jakoby jedyną treścią programu politycznego piłsudczyków była tradycja czynu niepodległościowego ich obozu[205]. Piłsudczycy natomiast zarzucali chadekom i organizacjom do nich zbliżonym bezkrytyczną ocenę polityki zagranicznej rządu na uchodźstwie, przede wszystkim niedostrzeganie

---

[198] AAN, DRRP, 202/I-32, Raport specjalny – Sanacja, 15 XII 1942 r., k. 50.

[199] *Zdemaskowana awangarda PPR*, „Państwo Polskie", 15 IV 1944, nr 7, s. 14–15; zob. podobną opinię w prasie KON (*Polska Kiereńszczyzna*, „Tydzień", 27 III 1944, nr 60, s. 2).

[200] *Sanacja przy nadziei*, „Walka Ludu", 25 IX 1943, nr 17, s. 6.

[201] *Kompromis londyński i sanacyjne knowania spiskowe*, „Robotnik" (PS), 24 V 1942, nr 89, s. 5–6; *Sanacja grozi Churchillowi*, „Robotnik" (PS), 1943, nr 130.

[202] W wyjątkowo uproszczonej wizji najnowszych dziejów Polski publicyści PPS-Lewicy pisali, że trwała w niej walka dwóch obozów burżuazji polskiej, kierowanych przez Dmowskiego i Piłsudskiego. Po przewrocie majowym endecja została zdystansowana przez piłsudczyków, a Piłsudski wprowadził faszyzm typu sarmackiego. Niemniej, jak sądzili socjaliści z tej grupy, dążeniem piłsudczyków było zawsze porozumienie z Narodową Demokracją – zarówno w 1918 r., 1937 r., jak i w chwili obecnej, tj. 1944 r. (*Walka o prymat*, „Robotnik" [PPS-Lewica], 19 VII 1944, nr 142, s. 1–2).

[203] *Rewolucja, której nie będzie*, „Państwo Polskie", 1 VII 1944, nr 12, s. 8–12. Grupa „Myśli Państwowej" swój negatywny stosunek do SP wyraziła w artykule *Ekskluzywizm partyjny*... (s. 4–5).

[204] W tym dokumencie stosunek Stronnictwa Pracy do piłsudczyków określono jako bardzo wrogi (S.J. Rostworowski, *Sytuacja polityczna*..., s. 173–174, 186). Opinia ta znajdowała potwierdzenie w prasie SP (zob. m.in. *Ich walka podziemna*, „Głos Warszawy", 15 XI 1941, nr 45, s. 1; *Nasze wady i słabości*, „Reforma", 15 VIII 1943, nr 9, s. 3; *Nieudolna próba mącenia*, „Reforma", 15 X 1942, s. 7; *Sprawa Polski czy interes partyj*, „Monitor" 1943, nr 8, s. 1–2).

[205] Pogląd taki został wyrażony w artykule *Nasze wady i słabości*..., s. 3.

problemu rosyjskiego i zachwyt nad układem Sikorski–Majski. Zauważano, że pewien krytycyzm wobec Rosji pojawił się dopiero po zerwaniu stosunków polsko-sowieckich.

Stronnictwo Pracy, które powszechnie uważano za zaplecze polityczne gen. Władysława Sikorskiego, było przez piłsudczyków uznawane za grupę pozbawioną jakiegokolwiek znaczenia (podobnie deprecjonujących określeń używano również wobec Unii). Stosunek władz OPW do SP sprowadzał się w istocie do poglądu, że stronnictwo to nie istnieje w kraju, tak jak nie istniało przed wojną. Piłsudczycy wyrażali przekonanie, że „wielkie prerogatywy, jakie zdobyło to fikcyjne stronnictwo w Londynie i w reprezentacji krajowej, są czymś tak nienaturalnym, że wytłumaczyć to można tylko brakiem jawnego życia publicznego w kraju i protekcją wybitnych osób na emigracji". Oceniając, że SP nie ma żadnego wpływu na społeczeństwo, stwierdzano z przesadą, że nie ma również skrystalizowanego programu politycznego. Pewne nadzieje na przyszłość SP dostrzegano jedynie w wypadku udzielenia temu ugrupowaniu wyraźnego poparcia przez duchowieństwo polskie[206].

Bardzo ostro, niekiedy personalnie atakowano Unię zwłaszcza na łamach prasy OPW. Próbkę tego stylu, dotyczącą Jana Hoppego i Juliusza Brauna, warto zacytować: „Unia jest zespołem ludzi **zagubionych**. Nie może nic rozsądnego i pomyślnego wyjść z grona, którego oblicze kształtują poeci i literaci przeciętnego gatunku, opiewający przed laty pacyfizm jako ostatni krzyk ideału oraz zdymisjonowani i rozżaleni z tego powodu posłowie, którym doznany cios zaciążył poważnie na umysłowości"[207]. Negatywnie oceniano idee programowe Unii jako niezrozumiałe i przesycone mistycyzmem, które – jak uważano – niegroźne w okresie pokoju, w czasie wojny są zdecydowanie szkodliwe w walce z okupantem[208]. Potępiano też ataki Unii na piłsudczyków[209]. Podobna była opinia KON, a charakterystycznym przejawem lekceważenia podziemnej chadecji było wymienienie w liście Hempla jedynie trzech ugrupowań rządzących w podziemiu, z pominięciem Stronnictwa Pracy[210]. Nie inaczej też, z dostrzegalnym lekceważeniem wypowiadano się o SP w „Polska Walczy"[211].

---

[206] S.J. Rostworowski, *Sytuacja polityczna*..., s. 173; por. *Angielski system*..., s. 1, gdzie pisano o SP jako stronnictwie nikomu nieznanym w kraju; *Niewłaściwe żale „Reformy"*, „Państwo Polskie", 15 XII 1943, nr 27, s. 23. Z kolei Unię określano m.in. jako „efemerydę, która jest nicością", wchodzącą w skład SP – „znowu nic nie mówiącej nikomu grupy, która – mimo to – została uznana za »główny ośrodek myśli politycznej« i w tym charakterze, jak przysłowiowe piąte koło u wozu, należy do czwórporozumienia partyjnego" (*Rewolucja, której nie będzie*..., s. 8). W innym tekście główne pismo Unii – „Naród" – nazywano „organem fikcji politycznej, jaką jest Unia" (*„Polityka"*, „Państwo Polskie", 28 II 1943, nr 8, s. 16).

[207] *Rewolucja, której nie będzie*..., s. 9.

[208] S.J. Rostworowski, *Sytuacja polityczna*..., s. 178; *Rewolucja, której nie będzie*..., s. 8. Zajadłość ta cechowała Hrabyka długo po zakończeniu wojny. We wspomnieniach pisał o Unii, do której należał z Białasiewiczem krótko w 1940 r., z wielką niechęcią jako o ugrupowaniu „pełnym ideowego mętniactwa" (BZNO, 15352/II, t. 6, Klaudiusz Hrabyk, Z drugiej strony barykady..., k. 126). Biorąc pod uwagę wspomniane opinie, dość zaskakujące wydają się wzmianki w dokumentach Delegatury Rządu o wpływach piłsudczyków w Unii i dążeniu do współpracy z tym ugrupowaniem obydwu organizacji piłsudczyków, przede wszystkim OPW. Jak wspomniałem, nie korespondują one z niechętnym stanowiskiem OPW do tej organizacji, dostrzegalnym w niezależnych od siebie źródłach (AAN, DRRP, 202/I-32, Raport specjalny – Sanacja, 15 XII 1942 r., k. 50).

[209] *Na dnie nikczemności*, „Państwo Polskie", 15 XII 1943, nr 27, s. 7–9. Określenie to było odpowiedzią na artykuł zamieszczony w „Narodzie", zatytułowany *Przyczyny powszechnego znienawidzenia sanacji*.

[210] AIPN, 00231/47, Materiały dotyczące Rządu londyńskiego, List Zygmunta Hempla..., 20 VII 1944 r., k. 48; por. *W poczuciu odpowiedzialności*..., s. 3. Stanowisko OPW wobec SP przedstawiono m.in. w artykule *Deklaracja dyktatorskich gestów*..., s. 3, nazywając tę partię grupą nieznaną w kraju, „nie reprezentującą żadnej myśli politycznej, pod każdym względem mało poważną".

[211] *Polski świat polityczny*..., s. 4–5. W podobnym tonie zarówno o OPW, jak i KON wypowiadał się w swoich wspomnieniach prezes Stronnictwa Pracy Karol Popiel, który uznawał obie organizacje za pozbawione znaczenia

W publicystyce piłsudczyków dominowała kwestia ich stosunku do ugrupowań rządzących. Opinie o innych organizacjach wyrażano niezbyt często. Można przypuszczać, że Związku Odbudowy Rzeczypospolitej i Polski Niepodległej dotyczyła uwaga o istnieniu licznych, mieszanych grup polityczno-wojskowych, „które należy traktować z jednej strony jako objaw próżności i dynamizmu społeczeństwa, z drugiej jako objaw niechęci mieszczenia się w ramach wyżej wspomnianych czterech stronnictw lub objaw niechęci ze względów taktycznych występowania wspólnie pod szyldem państwowców, czy jak kto woli – Piłsudczyków”[212]. W publicystyce KON nie dostrzegano niemal istnienia Stronnictwa Demokratycznego, natomiast OPW uznawał, że w SD występują z jednej strony wpływy komunizujące, z drugiej sympatyzujące z piłsudczykami. Ogólnie jednak uważano, że ugrupowanie to było piłsudczykom raczej niechętne. Doceniano dobrą prasę, charakter antyniemiecki i antysowiecki SD, ale przewidywano, że stronnictwo to nie ma żadnych perspektyw, a jego członkowie w przyszłości znajdą się w szeregach PPS, piłsudczyków lub komunistów[213]. OPW negatywnie oceniał też organizację Miecz i Pług jako „grupkę o mętnej ideologii i warcholską”, w której dostrzegano wpływy komunistyczne. Nie wykluczano też, że może być prowokacją gestapo[214].

Podsumowując uwagi na temat konspiracyjnego życia politycznego, piłsudczycy z OPW uznali, że w końcowym okresie wojny nastąpi konsolidacja mniejszych ugrupowań ze stronnictwami „grubej czwórki” (w wypadku SN zakładano wariant jego połączenia z ONR), a także z OPW lub SD (co w wypadku demokratów stało w sprzeczności ze wspomnianą wyżej uwagą o braku perspektyw rozwoju). Drugą możliwością było powstanie dwóch bloków: prawicowego z udziałem SN, OP i SP oraz lewicowego – PPS, SL i SD, a nawet utrzymanie dotychczasowej współpracy stronnictw koalicji rządzącej i przyłączenie do niej OP jako prawicy i SD jako lewicy. W tych konfiguracjach OPW kreował się na jedyne ugrupowanie centrum, które uznawało interes państwa za nadrzędny ponad interesem poszczególnych grup społecznych. Kierownictwo OPW przypuszczało równocześnie, że ma szansę skupienia wokół siebie zdrowej, czyli myślącej kategoriami państwowymi części narodu i odegrania samodzielnej, jak sądzono – wielkiej – roli w polskim życiu politycznym[215].

Działania konsolidacyjne piłsudczyków nie przyniosły jednak, jak wspomniano, poważniejszych efektów. W źródłach brak informacji o przyłączeniu się do KON jakiejkolwiek innej grupy konspiracyjnej poza Wiernymi Polsce we Lwowie. Całkowitą porażką zakończyły się również próby realizacji koncepcji politycznych formułowanych przez Henryka Józewskiego. W wypadku OPW w 1944 r. Wydział Propagandy i Prasy tej organizacji ogłosił komunikat o przyłączeniu do OPW organizacji konspiracyjnej „Warta”, którą charakteryzowano jako działającą od trzech lat „rozgałęzioną i wypróbowaną w walce i w pracy dla

w podziemiu. Popiel, w czasie wojny przebywający na uchodźstwie, z całą pewnością odwoływał się do opinii działaczy Unii i SP z kraju (K. Popiel, *Na mogiłach przyjaciół*, Londyn 1966, s. 165–166).

[212] AIPN, 00231/47, k. 48, Materiały dotyczące Rządu londyńskiego, List Zygmunta Hempla..., 20 VII 1944 r., k. 49; por. S.J. Rostworowski, *Sytuacja polityczna*..., s. 178, gdzie ZOR i ChOW „Racławice” uważano za grupy bez skrystalizowanego oblicza ideowego, niemające trwałego charakteru, które albo zanikną, albo zostaną wchłonięte przez inne ugrupowania polityczne.

[213] S.J. Rostworowski, *Sytuacja polityczna*..., s. 177, 186. Natomiast stanowisko SD wobec piłsudczyków było nieprzychylne (zob. *Widma przeszłości*..., s. 1–2).

[214] S.J. Rostworowski, *Sytuacja polityczna*..., s. 178.

[215] *Ibidem*.

Państwa i Narodu [...], rozwijaną w ścisłej konspiracji i bez rozgłosu". Przyczyną wejścia do OPW było uznanie potrzeby „konsolidacji i niezaprzeczalnej słuszności światopoglądu i programu zawartego w Deklaracji Ideowej Obozu Polski Walczącej". „Warta" miała też delegować swojego przedstawiciela do Rady Naczelnej OPW[216]. Niewątpliwie działała bez rozgłosu, a źródła, w których wspomniano tę organizację, były bardzo lakoniczne. Jedyne przekazy, poza wspomnianymi, znajdują się w informacji dowódcy AK, dotyczącej scalenia oddziałów OPW, gdzie „Warta" była wymieniona jako jedna z nielicznych grup składających się na wspomniane oddziały, oraz w relacji Edwarda Pfeiffera, który wywodził ją ze Związku Kaniowczyków i Żeligowczyków[217]. Jak z przekąsem pisał „Radwan", „Warta" liczyła „ponoć cztery kompanie, których jednak nigdy nie dało się inspekcjonować"[218]. Na tej podstawie informacja o włączeniu do OPW „Warty" wskazywałaby raczej na zabieg propagandowy, dowodzący otwarcia OPW na inne środowiska. Wątpliwe jest natomiast, by przyłączono rzeczywiście liczącą się w konspiracji organizację.

Podobnie można ocenić akces do OPW czterech innych grup: Konsolidacji Obrońców Niepodległości i Zjednoczenia Narodu Polskiego (komunikat o tym ogłoszono 24 lipca 1943 r.), Zbrojnego Wyzwolenia oraz grupy „1711"[219]. Pierwsza z wymienionych organizacji w 1942 r. przekształciła się w Kadrę Bezpieczeństwa. O jej współpracy z OPW wiadomo, że jeden z czołowych działaczy Obozu Marian P. Sokołowski utrzymywał bliżej nieokreślone kontakty z komendantem Kadry Bezpieczeństwa Andrzejem Petrykowskim „Tarnawą", a syn i wnuk Sokołowskiego byli nawet mylnie przekonani, że Petrykowski należał do OPW[220]. Kadra Bezpieczeństwa wraz z trzecią z wymienionych organizacji, której właściwa nazwa brzmiała Komenda Zbrojnego Wyzwolenia, miały wejść do OPW przed 31 października 1943 r. Był to jednak akces przejściowy, gdyż już w listopadzie 1943 r. Kadra Bezpieczeństwa i Komenda Zbrojnego Wyzwolenia znalazły się w składzie Korpusu Bezpieczeństwa[221]. Zjednoczenie Narodu Polskiego zostało również wymienione w raporcie Garzteckiego, jednak brak bliższych danych o organizacji noszącej tak ambitną nazwę. Za błędne należy uznać informacje pojawiające się w tym samym

---

[216] *Ibidem*, s. 182; *Warta w szeregach OPW*, „Państwo Polskie", 6 XII 1942, nr 4, s. 4.

[217] *Gen. Rowecki do NW: Charakterystyka półrocza – Prace KG w tym okresie, Kierownictwo Walki Konspiracyjnej, Wzmożenie walki czynnej, Wyniki pracy w terenie, Straty, O. de B., Stan uzbrojenia, Akcja scaleniowa, Współpraca ze stronnictwami, Obszary i okręgi. Meldunek organizacyjny nr 190 za czas od 1 IX 1942 do 1 III 1943*, 1 III 1943 r. [w:] *Armia Krajowa*..., t. 2, s. 453.

[218] IJPL, Kolekcja Edwarda Śmigłego-Rydza, 18, Edward F. Pfeiffer, Relacja z pobytu marszałka Śmigłego-Rydza w kraju 1941 r., s. 10.

[219] *Komunikat OPW*, „Państwo Polskie", 15 VIII 1943, nr 19, s. 2–3; S.J. Rostworowski, *Sytuacja polityczna*..., s. 182. O przyłączeniu tych grup do OPW wspomina też w swoim raporcie Garztecki (AIPN, 1572/1363, Konwent Organizacji Niepodległościowych, 1952 r., k. 3).

[220] Informacje Jędrzeja Sokołowskiego i Macieja M. Sokołowskiego. Informację o utrzymywaniu kontaktu przez Kadrę Bezpieczeństwa i OPW podał także Kazimierz Moczarski, jednak bez bliższych szczegółów (AAN, Archiwum Zakładu Historii II Wojny Światowej Instytutu Historii PAN, A280/65, Kazimierz Moczarski, Uwagi do Informatora [Polskich Organizacji Podziemnych 1939–1945 r.], k. 4). Andrzej Petrykowski „Tarnawa" i inne (1903–1965). Jako uczeń należał do POW, uczestniczył w wojnie polsko-bolszewickiej i w III powstaniu śląskim. W 1924 r. przeszedł do rezerwy. W 1925 r. mianowany podporucznikiem rez., w 1933 r. skreślony z listy oficerów WP. Od 1926 r. dyrektor fabryki Mazowieckich Zakładów Przemysłu Metalowego w Warszawie. W konspiracji organizator i komendant organizacji Zbrojne Wyzwolenie, od listopada 1943 r. – Korpusu Bezpieczeństwa. W sierpniu 1944 r. podporządkował się komunistycznemu PKWN. Po wojnie przebywał w kraju (A.K. Kunert, *Petrykowski Andrzej Wincenty* [w:] *Słownik biograficzny konspiracji*..., t. 2, s. 146–147).

[221] AAN, DRRP, 202/II-22, t. 1, Ocena ugrupowań politycznych poza stronnictwami Krajowej Reprezentacji Politycznej, 31 X 1943 r., k. 108.

dokumencie o przyłączeniu do OPW organizacji „Skała" (czyli Strażackiego Ruchu Oporu „Skała"), która zrzeszała pracowników warszawskiej straży pożarnej. W listopadzie 1941 r., a więc przed powstaniem OPW, „Skała" została włączona do Kadry Bezpieczeństwa i wraz z nią weszła w skład Korpusu Bezpieczeństwa. Brak również jakichkolwiek informacji o kolejnej „wypróbowanej grupie ideowej", noszącej tajemniczą nazwę „1711", która, jak głosił komunikat OPW, „w czwartą rocznicę żmudnej i ciężkiej walki o całość, wielkość i potęgę Państwa [...] zgłosiła swój akces do Obozu Polski Walczącej"[222]. Podobnie błędna była informacja o włączeniu do OPW „grupy Zientarskiego". Brak innych informacji o istnieniu takiej grupy, a sam płk Zientarski po przejściu do AK nie uczestniczył już w działalności politycznej piłsudczyków[223]. W maju 1944 r. do OPW przyłączyła się natomiast grupa wydająca pismo „Federacja"[224]. Nastąpiło to zapewne za pośrednictwem Kazimierza Sowińskiego, który oprócz redagowania pisma OPW „Młodzież Walcząca" sprawował opiekę redakcyjną nad „Federacją"[225].

Nie ulega natomiast wątpliwości, że Petrykowski i kierowana przez niego Kadra Bezpieczeństwa utrzymywała kontakt zarówno z OPW, jak i KON. O pierwszym już wspominałem. Natomiast w wypadku KON wiadomo, że w czerwcu lub w lipcu 1944 r. Andrzej Petrykowski, wraz ze swoim bratem Zbigniewem, zwrócił się do Zygmunta Hempla, by przyłączył się z Konwentem do tworzonego przez obu porozumienia pod nazwą Rada Obrony Narodu, pomyślanego jako reprezentacja polityczna organizacji konspiracyjnych, które nie uczestniczyły w innych tego rodzaju porozumieniach już istniejących w podziemiu. Jednak na spotkaniu, do którego doszło w lokalu konspiracyjnym przy ul. Chmielnej (w pobliżu zbiegu z ul. Zielną i ul. Sosnową), Hempel odrzucił zaproszenie. Jak podawał uczestniczący w rozmowie Andrzej Klimowicz, który reprezentował jedną z rozłamowych grupek ze Stronnictwa Demokratycznego, przywódca KON „tłumaczył to tym, że wobec bliskiego końca wojny powstaje zagadnienie konieczności skupiania sił wokół zasadniczych stronnictw politycznych, a nie rozpraszanie energii na tworzenie fikcyjnych organizacji"[226].

Organizacje piłsudczykowskie nie były jednak całkowicie izolowane na podziemnej scenie politycznej. Poza wspomnianymi już kontaktami i uczestnictwem w Społecznym Komitecie Antykomunistycznym, obydwie – wraz z „Polska Walczy" (grupa „Olgierda") – przystąpiły do Społecznej Organizacji Samoobrony, utworzonej 22 października 1942 r. przez blisko czterdzieści przeważnie nielicznych grup i organizacji konspiracyjnych, które nie były reprezentowane w Politycznym Komitecie Porozumiewawczym, m.in.: Chłopską Organizację Wolności „Racławice", Stronnictwo Demokratyczne, Front Odrodzenia Polski, Komendę Obrońców Polski, Pobudkę, Unię, Znak, Związek Odbudowy Rzeczypospolitej. Celem SOS było zbieranie i przedstawianie delegatowi rządu opinii i wniosków ugrupowań konspiracyjnych spoza „grubej czwórki"[227]. Według bardzo prawdopodobnej opinii przywódców SD – Jerzego Makowieckiego i Mieczysława

[222] *Komunikat OPW*, „Państwo Polskie", 1 XI 1943, nr 24, s. 10.
[223] AIPN, 1572/1363, Konwent Organizacji Niepodległościowych, 1952 r., k. 3.
[224] *Komunikat*, „Młodzież Walcząca", czerwiec 1944, nr 6, s. 12
[225] R. Terlecki, *Sowiński Kazimierz* [w:] *PSB*, t. 41, Warszawa–Kraków 2002, s. 7.
[226] AIPN, 0298/558/3, Protokół przesłuchania świadka Andrzeja Klimowicza, 29 V 1950 r., k. 168.
[227] AAN, DRRP, 202/II-22, t. 1, Uchwała powzięta na konferencjach organizacji niepodległościowych w Warszawie 12, 19 i 22 X 1942 r., k. 92; *ibidem*, Ocena ugrupowań politycznych poza stronnictwami Krajowej Reprezentacji Politycznej, 31 X 1943 r., k. 108; APW, JL, Sr 257/50, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Lebedowicza, 20 II 1948 r., k. 26.

Bilka – SOS miała ambicję stać się piątym filarem „grubej czwórki”[228]. Delegatem OPW w SOS był Marian P. Sokołowski[229]. Jednak według informacji Władysława Bartoszewskiego OPW reprezentował w SOS Tytus Czaki, który równocześnie sprawował funkcję przewodniczącego egzekutywy tej federacji konspiracyjnej[230]. Przypuszczalnie Sokołowski zastąpił Czakiego po jego aresztowaniu przez gestapo 6 stycznia 1944 r. Natomiast według zeznań Andrzeja Klimowicza, przedstawicielem OPW w SOS miał być „Samson”. Pseudonimu tego nie udało mi się rozszyfrowywać, nie można też przesądzić, czy ukrywał się pod nim Czaki, Sokołowski, czy inna osoba[231]. Nie wiadomo natomiast, kto reprezentował KON i „Polska Walczy” (grupę „Olgierda”)[232].

Chociaż nie udało się ustalić szczegółowych informacji o działalności piłsudczyków w SOS, niemniej warto zwrócić uwagę na sam fakt ich przynależności do tego porozumienia, co wskazywało na to, że część małych organizacji konspiracyjnych w miarę trwania wojny i okupacji zrewidowała swój stosunek do obozu piłsudczykowskiego. Z drugiej strony trudno jednak nie dostrzec, że nawet jeżeli przesadzone były słowa Władysława Drzymulskiego o namiętnym i nienawistnym zwalczaniu piłsudczyków w czasie okupacji na podziemnej scenie politycznej, to byli oni na niej – mimo wspomnianych prób nawiązania współpracy – izolowani, a większość ugrupowań politycznych Polski Podziemnej darzyła ich przez całą wojnę niechęcią, złagodzoną może nieco w chwili, gdy na ziemie polskie wkroczyła Armia Czerwona[233].

Wzajemne relacje między organizacjami piłsudczykowskimi

Stosunki między powstałymi w drugiej połowie 1942 r. ugrupowaniami piłsudczykowskimi były dość długo napięte z powodu wspomnianych różnic politycznych[234]. Na utworzenie OPW i ogłoszoną przez niego deklarację ideową grupa „Myśli Państwo-

---

[228] AIPN, 0298/558/3, Protokół przesłuchania świadka Andrzeja Klimowicza, 27 V 1950 r., k. 152.

[229] APW, JL, Sr 257/50, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Lebedowicza, 20 II 1948 r., k. 26.

[230] Bartoszewski był zaprzyjaźniony z rodziną Czakich. Informacje Władysława Bartoszewskiego; W. Bartoszewski, *1859 dni Warszawy*, przejrzał i uzupełnił A.K. Kunert, wyd. 3, Kraków 2008, s. 384. Przedstawicielem OPW w SOS nie był więc, jak przypuszczał Jerzy C. Malinowski, Bogumił Chwist (1905–1974), adwokat, w konspiracji działacz Kadry Polski Niepodległej (J.C. Malinowski, *Piłsudczykowski Obóz Polski Walczącej*..., s. 158).

[231] AIPN, 0298/558/3, Protokół przesłuchania świadka Andrzeja Klimowicza, 27 V 1950 r., k. 153.

[232] AIPN, 0235/293, t.1, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Lebedowicza, 9 II 1948 r., k. 134; APW, JL, Sr 257/50, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Lebedowicza, 20 II 1948 r., k. 26. Według Lebedowicza KON miał w SOS jedynie obserwatora, który uczestniczył w zebraniach SOS. Na temat celów działalności SOS zob. *Gen. Rowecki do NW: Charakterystyka półrocza – Prace KG w tym okresie, Kierownictwo Walki Konspiracyjnej, Wzmożenie walki czynnej, Wyniki pracy w terenie, Straty, O. de B., Stan uzbrojenia, Akcja scaleniowa, Współpraca ze stronnictwami, Obszary i okręgi. Meldunek organizacyjny nr 190 za czas od 1 IX 1942 do 1 III 1943*, 1 III 1943 r. [w:] *Armia Krajowa*..., t. 2, s. 457.

[233] IJPL, Kolekcja Wacława Lipińskiego, 40, Władysław Drzymulski, Uwagi do Relacji płk. Edwarda Radwana-Pfeiffera z pobytu marszałka Śmigłego-Rydza w kraju w 1941 r., lipiec 1952 r., s. 8. Charakterystyczna była też opinia zawarta w jednym z artykułów prasowych Stronnictwa Pracy, uzasadniająca niezaproszenie piłsudczyków do RJN: „[Sanacja] nie zauważa w swoich programach braku jednolitej doktryny i światopoglądu, że jest już tylko zlepkiem pewnego okresu przeszłości i że stała się grupą ambitnych ofiar politycznych, bez dołów i bez logicznie uzasadnionego programu” (*Jedyna droga*, „Reforma”, 31 V 1944, nr 5, s. 1).

[234] AAN, DRRP, 202/II-12, Bieżące sprawozdanie polityczne za okres od 1 I do 15 II 1943, k. 6, w którym pisano: „Różnice między odłamami sanacyjnymi zwiększyły wzajemne i tak duże odrębności. Mimo wspólnej akcji rehabilitacyjnej trudno jest dziś mówić o sanacji jako całości”. Podobna opinia w: *ibidem*, 202/III-43, Vademecum polityczne (ugrupowania poza „wielką czwórką”), stan na 22 VII 1944 r., k. 8.

wej" zareagowała gwałtowną krytyką. Uznano te wydarzenia za próbę wskrzeszenia OZN, a w deklaracji OPW dostrzeżono akcenty totalitarne: „Mamy tu do czynienia z próbą regeneracji ideologii i metod OZN-u. Świadczą o tym: zakłamanie zawarte w przypisywaniu tego rodzaju organizacji politycznej charakteru ponadpartyjnego, zastosowanie w podobnej organizacji pojęcia szefa obozu, a z tym metod nominacyjnych w tworzeniu hierarchii władz, zawarte w deklaracji jaskrawe sprzeczności wewnętrzne oraz pojęcia w rodzaju »gospodarki człowiekiem« i cały totalizm ujawniający się zwłaszcza w dziedzinie tak dla niego niebezpiecznej, jak w dziedzinie kulturalnej. [...] Świadomi błędów popełnionych w przeszłości, do których powracać nie wolno, oraz procesów rozwoju opinii publicznej, jakie dokonują się na tle wielkich zdarzeń historycznych doby obecnej – jesteśmy przekonani o całkowitej bezcelowości i bezskuteczności wysiłków inicjatorów nowo powstającej grupy"[235].

OPW odpowiedział na te zarzuty w swoim głównym organie prasowym. Przyczyn sporu upatrywano przede wszystkim nie w różnicach ideowych, ale w wygórowanych ambicjach kierownictwa „Myśli Państwowej", ciągłym stawianiu przez nie przeszkód na drodze do zjednoczenia piłsudczyków i w braku programu politycznego tej grupy. Twierdzenie, jakoby OPW stanowił kopię OZN, Piasecki i jego zwolennicy odrzucali i uznawali za niezgodne z prawdą, niezależnie od tego, że bronili samego Ozonu[236]. Ostatnim echem tej polemiki był gwałtowny w formie atak na KON w „Państwie Polskim", gdzie odwołując się do poczucia honoru oponentów, odmawiano im prawa do krytyki okresu rządów piłsudczykowskich po śmierci Marszałka. Argumentowano, że „sugestie te podsuwane są znowu na podstawie tendencji pójścia po linii najmniejszego oporu, chęci wypłynięcia na powierzchnię przy braku cywilnej odwagi ponoszenia zbiorowej odpowiedzialności tak za czyny popularne wśród mas, jak i niepopularne, dążenia do usunięcia się poza obręb tych, których w zacietrzewieniu partyjnym część zainteresowanych obywateli okrzyknąć może jako winnych katastrofy wrześniowej"[237].

Hempel po blisko dwóch latach od rozejścia się dróg zwolenników Juliana Piaseckiego i grupy „Myśli Państwowej" uważał, że podstawowa różnica między KON i OPW jest taka, że organizacja kierowana przez niego zmierza do współpracy z innymi ugrupowaniami politycznymi i odrzuca rządy monopartyjne w Polsce. OPW natomiast przez cały czas działalności dążył do rehabilitacji rządów piłsudczyków po śmierci Marszałka, czemu KON był przeciwny[238]. Różnice polityczne między OPW a KON wyraził rzeczowo także Dolanowski, który pisał, że zostały one oficjalnie sprecyzowane w deklaracjach programowych KON i OPW. Konwent charakteryzował jako organizację demokratyczną i zdecydowanie antytotalistyczną, OPW jako ugrupowanie oparte na zasadzie hierarchii i ścisłego podporządkowania przywódcy[239]. Wspierał tę argumentację Wacław

---

[235] *Od redakcji*, „Myśl Państwowa", 12 IX 1942, nr 26, s. 2–3; por. *Po utworzeniu Konwentu*..., s. 7.

[236] *Komunikat OPW*, „Polska", 1 X 1942, s. 10; *Sprawa „Myśli Państwowej"*..., s. 8–9; *Wybiegi przed prawdą*..., s. 7–9. W innym artykule pisano: „OZN podobnie jak BBWR nie był naśladownictwem totalizmu. Był próbą samodzielnej koncepcji polskiej stworzenia centralnego ośrodka organizacji politycznej narodu, rozproszkowanej dotąd w rozlicznych partiach i grupach, opartych na zasadach klasowego podziału i partyjnego partykularyzmu" (*Kilka uwag o przeszłości*, „Przegląd Polityczny", grudzień 1943, nr 21, s. 16–17).

[237] *Wybiegi przed prawdą*..., s. 6.

[238] AIPN, 00231/47, Materiały dotyczące Rządu londyńskiego, List Zygmunta Hempla..., 20 VII 1944 r., k. 51–52.

[239] *Relacja Mikołaja Dolanowskiego*..., s. 134.

Zagórski, który porównując artykuły publikowane w głównych organach prasowych obu organizacji, stwierdzał, że dzieli je przepaść światopoglądowa[240]. Z przyczyn doraźnych, utrudniających relacje między piłsudczykami, najważniejsza była sprawa przejęcia drukarni przy ul. Targowej 47 przez zwolenników Hempla. Późniejsze scysje powstawały na tle rywalizacji związanej z rozbudową struktur organizacyjnych, która odbywała się w tych samych środowiskach[241]. Natomiast raczej nie zdarzały się wzajemne ataki prasowe poza wspomnianą polemiką po utworzeniu OPW. Było to zgodne z deklaracjami składanymi przez Piaseckiego współpracownikom, by mimo wzajemnej rywalizacji nie zwalczać się w prasie, na co milcząco przystał także KON[242].

Niemniej w kierownictwie OPW dominował pogląd, że KON to garstka malkontentów, a ich odrębną działalność postrzegano w kategoriach nieodpowiedzialnego wybryku. Z daleko idącą nierzetelnością informowano piłsudczyków na uchodźstwie, że KON jest zaledwie kilkuosobową grupką o charakterze „dywersyjno-ambicjonalnym", bez poważniejszego znaczenia w podziemiu, która zgromadziła jedynie „tytuły starych organizacji niepodległościowych sprzed poprzedniej wojny światowej [...] zamiast żywych ludzi aktualnie chcących poświęcić pracę swą i życie dla Państwa"[243]. Kierownictwu KON zarzucano warcholstwo, ubolewając, że dotyczy ono ludzi, których podejście do interesów państwa, nabyte w „twardej szkole Komendanta", powinno zobowiązywać do odpowiedzialności większej niż u innych[244]. Różnice między obydwiema organizacjami sprowadzano także do kwestii ambicjonalnych, co zdecydowanie nie oddawało rzeczywistego stanu rzeczy, odgrywając drugorzędną rolę[245].

Krytyczne uwagi w poufnej korespondencji wypowiadał także Hempel, ale kierował je głównie do szefostwa OPW. Potwierdzał, że KON nie demonstrował niechęci do OPW, ponieważ uważał, że szeregowi członkowie Obozu sprzyjają zjednoczeniu obu organizacji, a sztuczną przeszkodę stanowi kierownictwo i jego totalistyczne metody działania. Charakter wzajemnych stosunków uznawał za przejściowy. Szansę na zmianę sytuacji w tym środowisku widział w powrocie do wolnej Polski przywódców piłsudczykowskich przebywających na uchodźstwie[246]. Informacje te korespondowały z wiedzą

---

[240] W. Zagórski, *Wolność*..., s. 364.

[241] O sprawie przejęcia drukarni przy Targowej zob. więcej *ibidem*; BZNO, 15352/II, t. 6, Klaudiusz Hrabyk, Z drugiej strony barykady..., k. 137; K. Hrabyk, *Jeszcze na temat książki o prasie konspiracyjnej*..., s. 255–258. Na zjawisko przechodzenia członków z jednej organizacji do drugiej zwracał uwagę Dolanowski (*Relacja Mikołaja Dolanowskiego*..., s. 134).

[242] APW, JL, Sr 257/50, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Lebedowicza, 20 II 1948 r., k. 27; IJPL, Kolekcja Klaudiusza Hrabyka, 68, Klaudiusz Hrabyk, Wspomnienia z podziemi Kraju, 1946 r., s. 34; S.J. Rostworowski, *Sytuacja polityczna*..., s. 183. Do poważniejszej publicznej polemiki doszło jedynie w październiku 1942 r. w „Przeglądzie Politycznym" w odpowiedzi na komentarz zamieszczony w „Myśli Państwowej" po utworzeniu OPW. Komentarz ten uznano w warunkach konspiracyjnych za niedopuszczalny, ogólnie wyjaśniono przyczyny rozłamu i zadeklarowano definitywne zakończenie dyskusji, uznając, że żadne uwagi oponentów nie skłonią OPW do podjęcia kolejnej polemiki (*Sprawa „Myśli Państwowej"*..., s. 8–9).

[243] *Ibidem*; S.J. Rostworowski, *Sytuacja polityczna*..., s. 184.

[244] *Sprawa „Myśli Państwowej"*..., s. 8.

[245] Z widoczną ironią mówił o nich Piasecki Lebedowiczowi, stwierdzając, że KON różni się od OPW tym, że ma wieloosobowe kierownictwo (APW, JL, Sr 257/50, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Lebedowicza, 20 II 1948 r., k. 25).

[246] AIPN, 00231/47, Materiały dotyczące Rządu londyńskiego, List Zygmunta Hempla..., 20 VII 1944 r., k. 51––52. Również Dolanowski zwracał uwagę, że wielu członków OPW sympatyzowało z KON, a w każdym razie nie odnosiło się do drugiej organizacji piłsudczykowskiej z niechęcią. Wyraził nawet opinię, że powołanie wspólnej

Delegatury. Według jej źródeł działacze KON wśród trudności w porozumieniu z OPW wymieniali różnice ideowe i taktyczne. Podkreślając zmiany, które nastąpiły w sposobach sprawowania władzy po śmierci marszałka Piłsudskiego, krytycznie oceniali okres rządów Śmigłego-Rydza i OZN, gdy z kolei OPW wyraźnie nawiązywał do dziedzictwa politycznego OZN[247].

Od pierwszych miesięcy 1943 r. stosunki między obu ugrupowaniami zaczęły się jednak stopniowo poprawiać, co – jak sądzono w kręgach Delegatury Rządu – było spowodowane w dużej mierze interwencją gen. Hubickiego, kierującego węgierskim ośrodkiem OPW[248]. Na zbliżenie polityczne wpływały jednak także inne przyczyny. Identyczne było stanowisko wobec zagrożenia sowieckiego, które w miarę zbliżania się do granic polskich Armii Czerwonej stawało się najpoważniejszym problemem polityki polskiej. Obydwie organizacje stały bezwzględnie na stanowisku wierności konstytucji RP z kwietnia 1935 r. KON złagodził swój niechętny stosunek do okresu rządów po śmierci marszałka Piłsudskiego, a raczej przestał go krytykować. Po czterech latach wojny i okupacji kwestia oceny rządów piłsudczykowskich w latach 1935–1939 przestała być problemem pierwszorzędnym w polskim życiu politycznym, a na pewno w relacjach między samymi piłsudczykami. Na rzecz porozumienia działali też liczni członkowie obu organizacji. Pertraktacje dotyczące zbliżenia politycznego KON i OPW rozpoczęły się zapewne jesienią 1943 r.[249] Doprowadziły one do powołania 17 grudnia 1943 r. Komisji Porozumiewawczej KON i OPW „celem uzgadniania stanowiska w stosunku do ważnych zagadnień politycznych oraz organizowania wspólnych wystąpień wobec politycznych zjawisk wewnętrznego i zewnętrznego życia Polski"[250].

Według Józefa Lebedowicza przyczyną podjęcia rozmów między OPW a Konwentem była propozycja delegata rządu Jana S. Jankowskiego, który – prawdopodobnie za

---

Komisji Porozumiewawczej (zob. poniżej w tym rozdziale) wymusiły na Piaseckim „doły" OPW (*Relacja Mikołaja Dolanowskiego*..., s. 134).

[247] Krytykowali również ukrywanie przez władze OPW informacji o śmierci marsz. Edwarda Śmigłego-Rydza. Uważali, że należało postąpić inaczej, tzn. ujawnić to zdarzenie społeczeństwu, by „spowodować rozładowanie wielu sporów politycznych" (AAN, DRRP, 202/I-54, Meldunek „Nowiny" w sprawie rozmów z przedstawicielami Konwentu Organizacji Niepodległościowych, 26 III 1943 r., k. 316; *ibidem*, 202/II-12, Bieżące sprawozdanie polityczne za okres od 1 I do 15 II 1943 r., k. 6). Ukrywanie śmierci Śmigłego jako jeden z istotnych powodów konfliktu między obydwoma odłamami piłsudczyków podawał również ppłk Szumański (IJPL, Kolekcja Mieczysława Szumańskiego, 76, Sprostowania historyczne..., s. 21).

[248] AAN, DRRP, 202/I-54, Meldunek „Nowiny" w sprawie rozmów z przedstawicielami Konwentu Organizacji Niepodległościowych, 26 III 1943 r., k. 316. Niewykluczone też, że zapowiedzią konsolidacji piłsudczyków była informacja zamieszczona w „Tygodniu" o rozpoczęciu akcji scalania obozu piłsudczykowskiego w kraju, podjętej na apel piłsudczyków przebywających na uchodźstwie (*Komunikat Konwentu Organizacji Niepodległościowych*, „Tydzień", 29 VIII 1943, nr 22, s. 1; *Stajemy do apelu*, „Tydzień", 29 IX 1943, nr 27, s. 1). W prasie OPW pojawiły się też pochlebne opinie o publikacjach Wacława Lipińskiego, jak wiadomo, jednego z głównych antagonistów szefa OPW wśród piłsudczyków w kraju (*Nowa publikacja*, „Przegląd Polityczny", październik 1943, nr 19, s. 16; *Pokrzepiający objaw*, „Przegląd Polityczny", październik 1943, nr 19, s. 15).

[249] APW, JL, Sr 257/50, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Lebedowicza, 20 II 1948 r., k. 28. Przesłanka przyjęcia przybliżonej datacji tego wydarzenia znajduje się również w relacji Romana Tomczaka, na którą powołał się w swoich ustaleniach Michał Domański. Autor ten pisał o kontaktach przywódców KON i OPW w Podkowie Leśnej od lata 1943 r. (M. Domański, *Podkowa Leśna*..., s. 68). Zob. też na ten temat s. 284 w tym rozdziale.

[250] AAN, DRRP, 202/II-22, t. 2, Sprawozdanie sytuacyjne nr 1 z życia polskich stronnictw politycznych Polski Podziemnej, I kwartał 1944 r., k. 203. Komunikat dotyczący powstania Komisji Porozumiewawczej opublikowano w głównych czasopismach OPW i KON: „Tydzień", 22 XII 1943, nr 39, s. 1; *Komunikat*, „Myśl Państwowa", 10 I 1944, nr 53, s. 1; „Polska", 6 I 1944, nr 1–2 (338–339), s. 1; „Państwo Polskie", 15–30 I 1944, nr 1–2, s. 1. Arkadiusz Adamczyk podaje w swoim opracowaniu mylną datę powołania tej komisji (A. Adamczyk, *Piłsudczycy*..., s. 49).

pośrednictwem SOS – zwrócił się do piłsudczyków o wydelegowanie swego przedstawiciela do przyszłej Rady Jedności Narodowej. Pertraktacje w tej sprawie były dość zaawansowane, ostatecznie jednak nie przyniosły spodziewanego rezultatu. OPW reprezentował w nich Piasecki, a KON – Hempel. Rozmowy dotyczyły m.in. problemu, która strona deleguje przedstawiciela, a która jego zastępcę; do chwili wybuchu powstania warszawskiego nie osiągnięto w tej kwestii porozumienia. Lebedowicz, powołując się na Piaseckiego, twierdził, że przyczyną niepowodzenia rozmów były ambicje osobiste Hempla, jednak to wyjaśnienie wydaje się mało przekonujące – równie dobrze taka przyczyna mogła leżeć po stronie Piaseckiego[251]. W późniejszych wspomnieniach „Koral" przedstawił sprawę nieco inaczej, stwierdzając ogólnie, że od końca 1943 r. w związku ze zmieniającą się sytuacją polityczną obydwie organizacje przestały być traktowane niechętnie przez Delegaturę Rządu RP, a ich obaj przywódcy zaczęli być zapraszani na odbywające się w tym kręgu narady dotyczące aktualnej sytuacji politycznej. Brak jednak bliższych danych dotyczących poziomu w strukturze Delegatury, na którym odbywały się te posiedzenia[252].

Rzeczywiste powody, dla których piłsudczycy ostatecznie nie delegowali swojego przedstawiciela do RJN, były inne. Można przypuszczać, że RJN zmierzała, jak się wydaje – szczerze – do rzeczywistej konsolidacji politycznej i delegat rządu otrzymał akceptację kierownictwa politycznego partii „grubej czwórki" włączenia piłsudczyków do tego przedstawicielstwa. O niepowodzeniu zdecydowało negatywne stanowisko rządu Stanisława Mikołajczyka, który uzasadniał je atakami prasy prosowieckiej (tj. wydawanej przez PPR i sympatyzujące z nią grupki konspiracyjne) na piłsudczyków (co uznawano najwyraźniej za opinię władz sowieckich) oraz nieustępliwym stanowiskiem Konwentu i OPW w kwestii polityki polskiej prowadzonej wobec ZSRS. Włączenie ich przedstawicieli do koalicji rządowej w kraju i na uchodźstwie – jak pisano w jednym z listów Delegatury Rządu – „obciążyłoby sprawę do niemożliwości"[253]. Z drugiej strony delegat rządu Jankowski, informując rząd o rozmowach prowadzonych z piłsudczykami i z grupą „Szańca", pisał, że nie chciałby wprowadzać do przedstawicielstwa kraju tych środowisk „bez jednoczesnego wprowadzenia chociażby części lewicy, która właśnie zachowuje się negatywnie" [wobec konsolidacji w ramach RJN – M.G.][254]. Natomiast, jak twierdził krótko po wojnie Hrabyk, z całą pewnością gorzej poinformowany, wprowadzenie przedstawiciela OPW do RJN było przesądzone i jedynie wybuch powstania warszawskiego przeszkodził w sformalizowaniu tego[255].

Na temat zmian we wzajemnych stosunkach między dwoma organizacjami piłsudczykowskimi po powstaniu Komisji Porozumiewawczej istnieją sprzeczne relacje.

---

[251] APW, JL, Sr 257/50, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Lebedowicza, 20 II 1948 r., k. 25–26, 28; por. AIPN, 0235/293, t.1, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Lebedowicza, 12 II 1948 r., k. 143–144.

[252] Józef Lebedowicz, Byłem szefem..., s. 127–128.

[253] AAN, DRRP, 202/I-27, t. 2, Poczta od rządu, 22 II 1944 r., k. 192–193. Na posiedzeniu RJN w lutym 1944 r., w czasie dyskusji nad podziałem mandatów w Radzie, proponowano przekazanie jednego miejsca „dla obozu sanacyjnego" (W. Grabowski, *Rada Jedności Narodowej – parlament Polskiego Państwa Podziemnego*, „Pamięć i Sprawiedliwość" 2002, nr 2, s. 72).

[254] AAN, DRRP, 202/I-8, Depesze do rządu, Depesza „Sobola" [Jana S. Jankowskiego] do „Stema" [Stanisława Mikołajczyka], 16 III 1944 r., k. 6. Jeszcze na kilka dni przed powstaniem warszawskim KON i OPW apelowały o narodową jedność w obliczu grożącego Polsce zaboru sowieckiego (*ibidem*, 202/III-39, „Tygodniowa Informacja Prasowa", 16 X 1943, nr 6, k. 4).

[255] K. Hrabyk, *Prawda niedomówiona*..., s. 7.

Według informacji Departamentu Spraw Wewnętrznych Delegatury Rządu powołanie komisji przyjęto w podziemiu jako wynik ogólnych tendencji scaleniowych w konspiracji niepodległościowej i zapowiedź możliwej fuzji obydwu organizacji. Jednak wkrótce zaczęto dostrzegać, że współpraca piłsudczyków w dalszym ciągu się nie układa. Do wcześniejszych, nieco osłabionych, ale istniejących różnic ideowych oraz animozji personalnych, skutkujących wzajemnym brakiem zaufania, doszło utrzymywanie kontaktów OPW z ugrupowaniami narodowymi. Było to niechętnie widziane przez KON. Część piłsudczyków z OPW o bardziej umiarkowanych poglądach uznała, że może to uniemożliwić ewentualną współpracę z ugrupowaniami opowiadającymi się za demokratyczną formą rządów. W konkluzji słusznie dostrzegano, że głównym problemem nawiązania jeszcze bliższych relacji jest to, iż KON ideowo jest bardziej zbliżony do stronnictw demokratycznych, a OPW do nacjonalistycznych i prawicowych[256].

Pogląd ten znajdował uzasadnienie w sprawozdaniach dowódcy AK gen. Tadeusza Komorowskiego. W grudniu 1943 r. informowano w nich o nawiązaniu współpracy między KON i OPW[257]. Jednak już w sprawozdaniu z maja 1944 r. donoszono jedynie o pozornym zbliżeniu obu organizacji, którego wyrazem było powołanie Komisji Porozumiewawczej. Wskazywano jednocześnie, że OPW uczestniczy w konsolidacji ugrupowań prawicowych wraz ze Stronnictwem Narodowym, Konfederacją Narodu, Pobudką i Frontem Odrodzenia Polski, w czym różni się z KON, który jest przeciwny takiej współpracy. Zauważano równocześnie, że działania konsolidacyjne OPW na prawicy mają szansę powodzenia, KON zaś jest na podziemnej scenie politycznej izolowany[258].

Wśród działaczy OPW dominowało przekonanie, wyrażane przez Hrabyka, że komisja stała się wprawdzie forum poszerzającym dotychczasowe kontakty, ale równocześnie nadal istniała nieufność między obydwoma ugrupowaniami. W innej relacji szef Prasy i Propagandy stwierdzał nawet, że Piasecki „nie miał nigdy dla niej serca" i dlatego pozostała ona „martwą literą"[259]. Lebedowicz sprowadzał całą sprawę powołanej komisji do rozmów na temat delegowania przedstawiciela piłsudczyków do RJN, stwierdzając, że być może była to Komisja Porozumiewawcza – innej bowiem nie znał[260].

Były jednak również opinie przeciwne, wskazujące na trwałość zawiązanego porozumienia. W obu ugrupowaniach znajdowali się bowiem, jak wspomniano, zwolennicy ścisłej współpracy wszystkich piłsudczyków. W KON byli to Dolanowski i – mimo osobistego konfliktu z Piaseckim – Lipiński[261]. W OPW należeli do nich m.in.: Ferdynand

---

[256] Wśród przeszkód w zjednoczeniu obu organizacji dostrzegano także niewykrystalizowanie się znaczących ośrodków piłsudczykowskich na uchodźstwie (AAN, DRRP, 202/II-22, t. 2, Sprawozdanie sytuacyjne nr 1 z życia polskich stronnictw politycznych Polski Podziemnej, I kwartał 1944 r., k. 203). Na odrębne cele obydwu ugrupowań zwracał również uwagę Korboński (S. Korboński, *Polskie Państwo Podziemne*..., s. 108).

[257] *Gen. Komorowski do NW: Nastroje w kraju, Charakterystyka PPR oraz stronnictw polskich, Współpraca z Delegaturą Rządu*, 30 XII 1943 r. [w:] *Armia Krajowa*..., t. 3, s. 224.

[258] *Dowódca AK do NW: Radykalizacja społeczeństwa, Organizacje lewicowe, centrowe i prawicowe, komuniści, Charakterystyka władz cywilnych i sił zbrojnych w kraju, Postulaty ideologiczne. Meldunek specjalny, Ogólny stan społeczeństwa i stan AK*, 22 V 1944 r. [w:] *Armia Krajowa*..., t. 3, s. 452–453.

[259] IJPL, Kolekcja Klaudiusza Hrabyka, 68, Klaudiusz Hrabyk, Wspomnienia z podziemi Kraju, 1946 r., s. 35.

[260] BZNO, 15352/II, t. 6, Klaudiusz Hrabyk, Z drugiej strony barykady..., k. 148–149; por. K. Hrabyk, *List do redakcji*..., s. 238, gdzie pisał, że komisja złagodziła jedynie atmosferę ostrych do momentu jej powstania starć (APW, JL, Sr 257/50, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Lebedowicza, 20 II 1948 r., k. 28).

[261] Por. W. Pobóg-Malinowski, *Wacław Socha-Lipiński. Straty kultury polskiej*..., s. 117; *Relacja Mikołaja Dolanowskiego*..., s. 134.

Goetel, płk Stanisław Klepacz, Antoni Pączek, Marian P. Sokołowski i Roman Tomczak. Goetel mimo opowiedzenia się po stronie OPW nie zerwał kontaktów z działaczami KON, zwłaszcza z Hemplem. Usiłował pełnić nawet funkcję mediatora między obydwoma odłamami podziemia piłsudczykowskiego, m.in. zorganizował w tej sprawie spotkanie Piaseckiego z Hemplem i Lipińskim. Nie przyniosło ono pożądanego skutku, niemniej sam fakt utrzymywania przez pisarza kontaktów z obydwoma przywódcami tego nurtu w kraju uznać należy za znaczący[262]. Klepacz, mimo sprawowania funkcji szefa Wydziału Wojskowego OPW, utrzymywał kontakt z KON i według relacji ppłk. Pfeiffera wraz z Pączkiem działał na rzecz pogodzenia obu organizacji[263]. Postawa opozycyjna prezentowana przez Sokołowskiego w kierownictwie OPW była powodowana jego sympatiami wobec KON lub przynajmniej przekonaniem o konieczności wspólnego działania piłsudczyków[264]. Tomczak pisał o KON jako o bratniej grupie samych piłsudczyków, w której miał więcej przyjaciół (m.in. Dolanowskiego) niż w OPW[265]. Jak relacjonował Tomczak, w wynajętym przez siebie domu, należącym do Stanisława i Władysławy Jackowskich, przy ul. Sarniej 49 (obecnie 54) w Podkowie Leśnej, od lipca 1943 r. organizował spotkania działaczy OPW i KON, m.in. z udziałem Hempla, Lipińskiego, Dolanowskiego i Piaseckiego. W czasie rozmów, które się tam odbywały, jak twierdzi Tomczak, wypracowano warunki powołania wspomnianej Komisji Porozumiewawczej[266]. Z piłsudczyków, którzy pozostawali poza obydwoma organizacjami, na rzecz ich zjednoczenia działał Marian Kozielewski[267].

Podobne spory ideowe były widoczne również w środowisku piłsudczykowskim na uchodźstwie. W odróżnieniu od kraju nie miały one takiego wpływu na bieżącą działalność (co nie oznacza, że w ogóle nie zaistniały), gdyż ta była bardzo ograniczona i przez dłuższy okres wojny miała charakter niesformalizowany. Problematykę dotyczącą tego zagadnienia przedstawili szczegółowo w swoich pracach Adamczyk i Piotrowski. W tym miejscu chciałbym się jedynie odnieść do wpływu tych podziałów na stosunek do konspiracji krajowej.

Piłsudczycy na uchodźstwie mieli o niej ograniczone pojęcie i poważniejszą wiedzę na jej temat zdobyli dopiero po przyjeździe na Zachód po zakończeniu wojny niektórych członków kierownictwa OPW i KON – przede wszystkim Dolanowskiego i Hrabyka. Jak ustalił Jacek Piotrowski, piłsudczycy przebywający w Londynie nie uznawali OPW za znaczącą organizację polityczną, kwestionując informacje z kraju o zasięgu jej działalności. Sprzeciwiali się również bezkrytycznemu podejściu OPW do przedwojennego systemu sprawowania władzy. Stosunek piłsudczyków przebywających na uchodźstwie do krajowej reprezentacji ich nurtu najlepiej oddał w jednym ze swoich listów Ignacy

---

[262] F. Goetel, *Czasy wojny*..., s. 129.

[263] IJPL, Kolekcja Edwarda Śmigłego-Rydza, 18, Edward F. Pfeiffer, Relacja z pobytu marszałka Śmigłego-Rydza w kraju 1941 r., s. 10.

[264] BZNO, 15352/II, t. 6, Klaudiusz Hrabyk, Z drugiej strony barykady..., k. 147, 170; *idem*, *Przemilczane podziemie*..., s. 64.

[265] Spuścizna Romana Tomczaka, Roman Tomczak, Życiorys, s. 14 (w posiadaniu autora). Mało prawdopodobna wydaje się natomiast informacja z raportu Garzteckiego, jakoby głównym łącznikiem między KON a OPW był Lipiński (AIPN, 1572/1363, Konwent Organizacji Niepodległościowych, 1952 r., k. 4).

[266] M. Domański, *Podkowa Leśna*..., s. 68.

[267] IJPL, Kolekcja Edwarda Śmigłego-Rydza, 18, Edward F. Pfeiffer, Relacja z pobytu marszałka Śmigłego-Rydza w kraju 1941 r., s. 10.

Matuszewski, który ze zdecydowaną sympatią odniósł się do uosobiającego demokratyczną opcję obozu piłsudczyków Lipińskiego, a nie do Piaseckiego kojarzonego jednoznacznie z OZN[268]. W tym sporze dwóch opcji programowych zwyciężyło stanowisko KON, do jego bowiem demokratycznego charakteru nawiązała Liga Niepodległości Polski – najbardziej znaczące powojenne ugrupowanie polityczne piłsudczyków na uchodźstwie[269].

Trzecia grupa piłsudczykowska w podziemiu – „Polska Walczy" (grupa „Olgierda") Henryka Józewskiego zajęła stanowisko zdecydowanie krytyczne wobec OPW, negatywnie oceniając jego idee programowe. Wyrazem tego była publikacja oświadczenia, w którym stanowczo stwierdzano, że „Polska Walczy" nie ma z OPW „nic wspólnego i nie łączą nas z nim żadne stosunki"[270]. Na łamach tego pisma krytykowano ideologię OPW, w której dostrzegano nie tylko silny nacjonalizm zbliżający prawicowych piłsudczyków do ruchu narodowo-demokratycznego, ale również – zdaniem Józewskiego – akcenty wskazujące na sympatie do totalitaryzmu, o czym świadczyło częste posługiwanie się przez publicystykę OPW określeniami siły i tężyzny narodowej[271]. „Olgierd" nie skomentował natomiast faktu powstania KON i uchwalonej przez jego działaczy deklaracji programowej. Wiadomo, że utrzymywał kontakty z Zygmuntem Hemplem i Mikołajem Dolanowskim, a także z Wacławem Lipińskim po jego powrocie z Węgier. Wydaje się, że „Myśl Państwową", a później Konwent traktował neutralnie, tym bardziej że obie organizacje uznawały się jednoznacznie za demokratyczne[272].

Natomiast w KON odczuwano duży zawód postawą „Olgierda". Bliski mu Dolanowski stwierdzał, że koncepcje polityczne Józewskiego nie zostały podjęte przez pozostałych piłsudczyków. Oceniał je jako naiwne i oportunistyczne, uważał również, że nie przyniosły one Józewskiemu szacunku ani wśród piłsudczyków, ani wśród spodziewanych sojuszników, a działania podjęte w celu ich realizacji zakończyły się całkowitą porażką „zaufanego Komendanta"[273]. Niechętnie do koncepcji politycznej Józewskiego ustosunkował się także OPW. W publicystyce Obozu wyrażano zdziwienie, że stary

---

[268] J. Piotrowski, *Generał Stefan Hubicki*..., s. 190.

[269] Różnice zdań i spory, które pojawiły się wewnątrz tego ugrupowania między piłsudczykami przybyłymi z kraju a przebywającymi w czasie wojny na uchodźstwie, miały bardziej wymiar personalny niż programowy. Wynikały z niezgody wybitnych polityków piłsudczykowskich z lat trzydziestych na dyktat działaczy mniejszego formatu, powołujących się na swoje zasługi w działalności konspiracyjnej w kraju z czasów okupacji. Więcej na ten temat zob. J. Piotrowski, *Piłsudczycy*..., s. 341–342; A. Adamczyk, *Piłsudczycy*..., s. 210–212.

[270] *Oświadczenie*, „Polska Walczy", 23 X 1942, nr 19, s. 8.

[271] *Czciciele siły*..., s. 2; zob. *Demokracja a nacjonalizm*..., s. 6–7. Znaczące było, że jedno z najbardziej wpływowych środowisk istniejących wewnątrz OZN – Klub 11 Listopada – Józewski określał jako organizację „o ciągotach faszystowsko-hitlerowskich" (H. Józewski, *Zamiast pamiętnika*..., s. 86).

[272] AAN, DRRP, 202/II-11, Kwartalne sprawozdanie sytuacyjne za październik–grudzień 1942 r., k. 267; *ibidem*, 202/II-22, t. 1, Raport nr 76 ze stycznia 1942 r., k. 20; *ibidem*, 202/II-22, t. 1, Meldunek „Rafała", 23 X 1942 r., k. 104; APW, Sr 275/54, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanej Marii Sipayłło, 26 III 1953 r., k. 314 (zgodnie z tym źródłem utrzymywał kontakt z Hemplem); AIPN, 01251/185, Protokół przesłuchania podejrzanego Henryka Józewskiego, 6 X 1953 r., k. 308. Istnieją również przesłanki wskazujące, że Józewski utrzymywał kontakt także z innymi piłsudczykami, którzy działali na rzecz zjednoczenia KON i OPW (AAN, DRRP, 202/I-32, Raport specjalny – Sanacja, 15 XII 1942 r., k. 49). Niechęć Józewskiego do OPW nie przeszkadzała jednemu z jego głównych współpracowników Zygmuntowi Kubickiemu prowadzić kolportaż prasy OPW w punkcie rozprowadzania prasy konspiracyjnej, znajdującym się w magazynach RGO. Za tą informacją podaną przez Kubickiego przemawia znajomość z Lebedowiczem, która raczej nie mogła wynikać z innych przesłanek niż współpraca w OPW (AIPN, 997/532, Protokół przesłuchania podejrzanego Jakuba Kowalika [Zygmunta Kubickiego], 9 X 1945 r., k. 10).

[273] *Relacja Mikołaja Dolanowskiego*..., s.132.

piłsudczyk nie dostrzegł w działalności Józefa Piłsudskiego ideologii politycznej[274]. W prasie OPW polemizowano natomiast z wysuniętymi przez Józewskiego zarzutami dotyczącymi używania w publicystyce OPW pojęcia siły jako podstawowej idei politycznej. Zauważano, że siła była obecna w działaniach marszałka Piłsudskiego, począwszy od zainicjowania polskiego czynu zbrojnego[275]. Przede wszystkim jednak, zdaniem publicysty OPW, Józewski fałszywie interpretował wspomniane pojęcie, które w publicystyce prawego skrzydła piłsudczyków miało w odniesieniu do ustroju politycznego Polski charakter neutralny i było stosowane wyłącznie w kontekście tworzenia potęgi narodu i państwa w celu obrony przed przemocą zewnętrzną, nie miało więc charakteru agresywnego. Prawicowy odłam piłsudczyków odrzucał tym samym przypisywane mu przez Józewskiego sympatie totalitarne[276].

Podsumowując kwestię wzajemnych relacji między obydwoma ugrupowaniami piłsudczykowskimi z uwzględnieniem wspomnianego stosunku piłsudczyków przebywających na uchodźstwie do konspiracji krajowej, należy się zastanowić, czy było możliwe trwałe porozumienie i zjednoczenie piłsudczyków w przyszłości w niepodległej, jak zakładali, Polsce. Wydaje się, że na gruncie programowym byłoby to trudne. KON miał charakter centrowy i skłaniał się do rozwiązań demokratycznych z zachowaniem silnej władzy wykonawczej. OPW ewoluował w kierunku nacjonalistycznym, proponował autorytarne rozwiązania ustrojowe i ciążył ku sojuszowi z prawicą narodową. Te różnice między obydwoma organizacjami dostrzegano w dokumentach Delegatury Rządu RP. Wyrażano w nich wątpliwości, czy obie organizacje piłsudczykowskie można jeszcze łączyć wspólnym mianownikiem „sanacji". Podobnie było w wypadku „Polska Walczy", separującej się wyraźnie od OPW, ale kwestionującej też sens tworzenia odrębnej organizacji piłsudczykowskiej (chociaż, jak wspomniano, chcąc nie chcąc, sama nią była)[277].

Wyprzedzając nieco wypadki, wydaje się, że zjednoczenie, do którego doszło w grudniu 1944 r. dzięki staraniom nielicznej grupy działaczy OPW i KON, miało charakter formalny i symboliczny. Niezależnie od tego, że w obu organizacjach byli zwolennicy połączenia, zostało ono niejako wymuszone śmiercią przywódców i aktualną, bardzo trudną sytuacją, w jakiej znalazła się konspiracja piłsudczyków. Trudno rozstrzygnąć, czy utrzymałoby się ono w wypadku odzyskania przez Polskę niepodległości po zakończeniu wojny. Przypuszczalnie pewną nadzieję na przezwyciężenie tego sporu dawałby

---

[274] BZNO, 15352/II, t. 6, Klaudiusz Hrabyk, Z drugiej strony barykady..., k. 146; S.J. Rostworowski, *Sytuacja polityczna*..., s. 185. W tym ostatnim dokumencie zaliczano działalność Józewskiego do strat, jakie poniósł obóz piłsudczykowski, dając wyraz wątłej nadziei, że jednak nie jest ona bezpowrotna.

[275] „Czymże był przewrót majowy w 1926 r. jak nie przeciwstawieniem idei siły ideałom anarchii i bezładu? Czymże były głośne wystąpienia Józefa Piłsudskiego przed i po r. 1926, w których Wódz Naczelny gromi sejmowładztwo, przeciwstawiając znowu ideę siły ideałom rozprzężenia, grożąc nieraz użyciem siły przeciw swawoli? Czymże była surowa represja zastosowana w 1930 r. po słynnym kongresie Centrolewu? Czym jest idea Konstytucji Kwietniowej, podpisana przez Józefa Piłsudskiego i poparta przez Niego całym Jego autorytetem i pozostawiona nam wszystkim jako ostatnie wskazanie na dalszą drogę?" – pytał retorycznie publicysta „Przeglądu Politycznego", zwracając ponadto uwagę, że idea siły tkwiła u początku działalności Piłsudskiego, gdy przeciwstawiał hasłom lojalistycznym czy pracy organicznej program czynu niepodległościowego. Tym samym wyjaśniał intencje OPW i dowodził błędnej oceny, której w odniesieniu do nich dokonał Józewski (*Jeszcze o idei siły*, „Przegląd Polityczny", październik 1942, nr 7, s. 9).

[276] *Ibidem*.

[277] AAN, DRRP, 202/III-43, Vademecum polityczne (ugrupowania poza „wielką czwórką"), stan na 22 VII 1944 r., k. 8.

spodziewany powrót do Polski wybitnych polityków piłsudczykowskich przebywających na uchodźstwie i objęcie przez nich przywództwa obozu. Bardziej przekonująca wydaje się jednak hipoteza, że silne różnice dotyczące poglądów na kształt ustroju powojennej Polski i szukanie sojuszników w innych kręgach politycznych uniemożliwiały trwałe zjednoczenie piłsudczyków w oswobodzonej spod okupacji Polsce[278].

Przeciw zagrożeniu komunistycznemu

Mimo różnic w poglądach, a często również silnej niechęci w stosunku do większości innych ugrupowań Polski Podziemnej, obydwie główne organizacje piłsudczykowskie – Konwent Organizacji Niepodległościowych i Obóz Polski Walczącej, a także bardziej pojednawczo nastawiona „Polska Walczy" (grupa „Olgierda") – uważały je za integralną część polskiego życia politycznego. Zupełnie inaczej traktowały komunistów. Jak niemal wszystkie stronnictwa podziemnej sceny politycznej, piłsudczycy uznawali ich za ugrupowanie sowieckie, podporządkowane obcym władzom, i stawiały poza niepodległościowym układem politycznym Polski Podziemnej[279].

Stosunek organizacji piłsudczykowskich do komunizmu i jego ekspozytury na ziemiach polskich występującej pod nazwą Polska Partia Robotnicza był jednoznacznie wrogi. Niebezpieczeństwo ze strony komunistów uważano za jeden z najpoważniejszych problemów w aktualnej sytuacji politycznej. Znajdowało to bardzo silny wyraz w działaniach politycznych piłsudczyków związanych ze współpracą z innymi organizacjami podziemnymi oraz w ich konspiracyjnej publicystyce[280]. KON i OPW weszły do utworzonego 26 października 1943 r. Społecznego Komitetu Antykomunistycznego. Konwent reprezentował w nim Bolesław Fichna, nie wiadomo natomiast, kto był przedstawicielem OPW[281]. Do Społecznego Komitetu Antykomunistycznego nie przystąpił formalnie Henryk Józewski ze swoją grupą, ale tylko dlatego, że został ranny w zamachu dokonanym na niego najpewniej przez komunistów. W styczniu 1944 r. obie organizacje piłsudczykowskie wraz z dwudziestoma dwoma innymi sygnowały odezwę „Do narodu polskiego"[282]. Podobna ocena zagrożenia komunistycznego była jeszcze jednym powodem

---

[278] Piasecki widział po wojnie wśród przywódców środowiska gen. Kazimierza Sosnkowskiego i gen. Stefana Hubickiego. Trudno także wątpić, by sam jako lider największej istniejącej wówczas organizacji piłsudczykowskiej nie uważał się za trzecią osobę w tym gronie przywódczym (Józef Lebedowicz, Byłem szefem..., s. 135). W związku z tą kwestią Jacek Piotrowski błędnie przypisał mi stwierdzenie, że „na czele ugrupowania piłsudczyków po wojnie winni stanąć gen. Hubicki i gen. Kazimierz Sosnkowski" (J. Piotrowski, *Generał Stefan Hubicki*..., s. 195). W biogramie Hubickiego napisałem, że przekonanie takie – według relacji Józefa Lebedowicza – wyraził Julian Piasecki (M. Gałęzowski, *Wierni Polsce. Ludzie konspiracji*..., s. 242). Oczywistym jest, że znaczenie polityczne Hubickiego nie mogło się równać z autorytetem gen. Sosnkowskiego.

[279] S.J. Rostworowski, *Sytuacja polityczna*..., s. 179; zob. też poniższe odwołania do prasy piłsudczykowskiej.

[280] *Ibidem*, s. 186; [A. Radziejowski], *Czerwona targowica*..., s. 8–10. Jak oceniał znawca tematyki Karol Sacewicz, szczególnie OPW ze względu na największą skalę działalności wśród organizacji piłsudczykowskich „miał istotny wkład w akcję propagandowego i informacyjnego zwalczania wpływów PPR oraz prosowieckich organizacji i grup polskich" (K. Sacewicz, *Centralna prasa Polski podziemnej wobec komunistów polskich*..., s. 59).

[281] W. Bartoszewski, *Wydział „R" w BIP KG AK. Rozmowa z Tadeuszem Żenczykowskim*, „Zeszyty Historyczne" 1984, z. 70, s. 66 (tu błędne podane imię Bolesława Fichny).

[282] *Gen. Komorowski do Centrali, Odezwa stronnictw i organizacji niepodległościowych przeciw PPR jako obcej agenturze* [w:] *Armia Krajowa*..., t. 3, s. 268–269. Odezwę przedrukowano w prasie piłsudczyków (*Do narodu polskiego!*, „Zwrotnica", marzec 1944, nr 7, s. 1–2).

do zbliżenia KON i OPW, jak i również do nawiązania współpracy z częścią ruchu narodowego skupioną w Organizacji Polskiej, czego efektem było wspomniane już powołanie Organizacji X. Oprócz tego Hempel stworzył w ramach KON komórkę, która zajmowała się obserwacją działalności komunistów. Na jej czele stanął Bronisław Janowski[283].

Piłsudczycy jednak przede wszystkim atakowali komunistów w swojej prasie konspiracyjnej. Wychodzili od podstawowych pojęć, uważając, że fundamentem i wyróżnikiem polskiej kultury politycznej i społecznej jest pojęcie podmiotowości jednostki, a wyznawana przez komunistów „doktryna materialistyczna, według której normuje się całe życie na wschód od nas, doktryna, w której nie ma miejsca dla romantyzmu ani dla religii, ani dla idealizmu, ani dla tego rodzaju imponderabiliów, jak honor, godność ludzka i sumienie jednostki, jest sprzeczna z naturą Polaka"[284]. Dlatego ideologię komunistyczną uznawali za całkowicie niezgodną z polską tradycją wolności i suwerenności narodu i obywatela. Uważano, że PPR jest jedynym wśród działających pod okupacją niemiecką ugrupowań podziemnych, które miało charakter totalitarny. Głoszone przez komunistów treści programowe, chociaż pełne frazeologii demokratycznej, zaprzeczały elementarnym pojęciom demokracji[285]. Piłsudczycy demaskowali fałsz haseł głoszonych przez PPR, zwracali uwagę na instrumentalne traktowanie idei patriotycznych, ukrywanie ideologii komunistycznej pod rzekomym demokratyzmem i pozorowanie niezależności od wschodniego sąsiada[286].

Komuniści, a później również związane z nimi rozmaite grupki konspiracyjne, byli konsekwentnie uznawani za agenturę Związku Sowieckiego, „dążącą świadomie do unicestwienia Państwa Polskiego i wydania go w ręce tejże Rosji"[287]. Jednym z najbardziej przekonujących dowodów agenturalności było podważanie przez komunistów legalności władz polskich i w konsekwencji utworzenie przez nich 1 stycznia 1944 r. Krajowej Rady Narodowej – bez złudzeń określonej przez piłsudczyków jako spreparowany w Moskwie operetkowy organ złożony „z mętów komunistycznych, które naturalnie nikogo w Polsce nie reprezentują"[288]. Działalność komunistyczną często porównywano ze zdradą konfederatów targowickich. Stawiano między nimi znak równości, co znalazło m.in. wyraziste symbole w tytule broszury KON *Czerwona targowica* i w „Polska

[283] AIPN, 1572/1363, Konwent Organizacji Niepodległościowych, 1952 r., k. 12. Nawiązując do stosunku piłsudczyków do komunistów, warto wspomnieć, że według relacji ppłk. Sokołowskiego, do KON zwrócił się Michał Żymierski, dawny oficer Legionów Polskich, uczestnik wojny polsko-bolszewickiej i generał WP, zdegradowany w związku z nadużyciami w wojsku w drugiej połowie lat dwudziestych, który w 1933 r. podjął współpracę z wywiadem sowieckim. Prosił on Hempla o interwencję w sprawie przyjęcia go do AK. Hempel zgodził się niechętnie na przekazanie tej prośby. Drugie spotkanie z Żymierskim ograniczyło się do zakomunikowania przyszłemu dowódcy komunistycznej Armii Ludowej, że dowództwo AK nie czuje się zobowiązane do kasacji wyroku i może go przyjąć do swoich szeregów w stopniu szeregowca, na co Żymierski chłodno podziękował Hemplowi za pośrednictwo i odszedł (J. Falęcki [J. Sokołowski], *Tak było*..., s. 24–25).

[284] [A. Radziejowski], *Czerwona targowica*..., s. 23.

[285] *Ibidem*, s. 13–14; *PPR jedyną twierdzą totalizmu w Polsce*, „Tydzień", 18 V 1944, nr 59, s. 1–2; por. *Komuna krajowa*, „Polska", 20 IV 1944, nr 16–17 (353–354), s. 1–2.

[286] *Akcja sowiecka na Ziemiach Wschodnich*, „Ziemie Wschodnie Rzeczypospolitej", sierpień 1942, nr 5, s. 13–14; *Pod płaszczykiem narodowych poczynań*, „Polska", 16 IX 1943, nr 34, s. 4–6; *Taktyka Kremla*, „Tydzień", 3 VI 1943, nr 11, s. 1; *Idą czasy najcięższych doświadczeń*..., s. 2–3; *Rosyjska agresja*..., s. 13–14; *W takt moskiewskiej katarynki*, „Tydzień", 13 IV 1944, nr 54, s. 1; *Walka ze zdradą*, „Państwo Polskie", 23 IV 1943, nr 12, s. 7.

[287] [A. Radziejowski], *Czerwona targowica*..., s. 21; zob. też *Socjalizm i komunizm a interesy robotnicze*..., s. 23; *W przekroju rzeczywistości*..., s. 4; *Wróg wschodni*, „Ziemie Wschodnie Rzeczypospolitej", czerwiec 1943, nr 15, s. 3.

[288] *Rada Jedności Narodowej*..., s. 9; zob. też *Front jedności narodowej*..., s. 3.

Walczy", gdzie pisano: „Zdradą Polski była Targowica. Targowickie srebrniki zamienili zdrajcy na obiegową monetę haseł obrony praw i przywilejów Rzeczypospolitej. Zdrajcami Polski są współpracujący dziś z Rosją Sowiecką komuniści i łączący się z nimi pod różnymi pozorami sympatycy Sowieckiej Rosji. I tu srebrniki zamieniono na obiegową monetę haseł społecznej rewolucji, miłości Ojczyzny i walki o niepodległość Polski. Polska bolszewicka Targowica przekracza w swym bezwstydzie znane nam z historii przykłady"[289]. Zwracano uwagę, że komuniści, mimo uregulowania stosunków polsko-sowieckich w traktacie ryskim z 1921 r., przez całe dwudziestolecie międzywojenne zwalczali niepodległe państwo polskie, wykonując dyspozycje polityczne władz ZSRS[290].

Działania PPR były jednoznacznie uznawane przez piłsudczyków za zagrażające suwerenności oraz „strukturze moralnej i etycznej Polski Walczącej". Wyrazem tego było dążenie komunistów do podjęcia natychmiastowej walki zbrojnej z Niemcami wbrew stanowisku władz polskich, kierownictwa podziemia niepodległościowego i społeczeństwa polskiego oraz lansowanie hasła tworzenia armii ludowej[291]. Wskazywano, że PPR, wzywając do rozpoczęcia walki zbrojnej, ma na celu sprowokowanie jeszcze większych represji niemieckich, doprowadzenie do anarchii w kraju i przygotowanie gruntu do podporządkowania Polski ZSRS: „Bolszewiccy agenci wyraźnie i jawnie prowadzą agitację w celu wywołania zjawisk dywersji i zbrojnych wobec Niemców wystąpień [...]. Jest to wyraźna prowokacja, która powoduje masakrę tysięcy Polaków [...]. Hasło czynu zbrojnego i dywersyjnych działań mogą wydać tylko odpowiedni organizatorzy narodowego powstania, a nie agenci bolszewiccy, którzy w dzisiejszym stanie rzeczy stają się faktycznymi sprzymierzeńcami krwawych prowokacji niemieckich"[292]. Podobnie uważał publicysta KON, który charakteryzując działania komunistycznych bojówek, pisał: „Oddziały »Gwardii Ludowej« nie są powołane do życia po to, aby walczyć z hordami hitlerowskimi, ale po to, by szkodzić Polsce. Niszczą one przede wszystkim Polaków zarówno gospodarczo, jak i drogą nieobliczalnych, prowokacyjnych wystąpień wobec Niemców. Te tchórzliwe wystąpienia, nie mające nic wspólnego z akcją Armii Krajowej, działają na naszą szkodę. Są one tworzone nie po to, aby walczyć z najeźdźcą, lecz by rozpętać bratobójczą walkę w końcowej chwili wojny"[293].

Wszystkie organizacje piłsudczykowskie popierały pogląd, że „polska armia podziemna gotuje się do wystąpienia zbrojnego, ale w imię polskiej racji stanu i w momencie nakazanym przez polskie władze państwowe"[294]. Tym samym inspirowane

---

[289] [A. Radziejowski], *Czerwona targowica*..., s. 24.

[290] *Komuna przy robocie*, „Polska", 29 VII 1943, nr 27, s. 6.

[291] *Komunistyczna Gwardia Ludowa i jej właściwe cele*, „Polska", 23 IX 1943, nr 35 (322), s. 1–2; *Już nie Gwardia a Armia Ludowa*, „Tydzień", 9 IX 1943, nr 24, s. 15–16.

[292] *Upiór bolszewizmu*, „Polska Walczy", 12 III 1942, nr 5 (37), s. 6–7; zob. też: *Anarchia*, „Tydzień", 15 IV 1943, nr 4, s. 1–2; [A. Radziejowski], *Czerwona targowica*..., s. 10–11; *Czyn zbrojny, ale dla Polski*, „Polska", 3 XII 1942, s. 4–5; *Komunistyczna Gwardia Ludowa i jej właściwe cele*..., s. 1–2; *Niedowarzone sugestie*..., s. 10. Element sprzyjający anarchii widziano również w działaniach partyzantów komunistycznych, szkodzących przede wszystkim społeczeństwu polskiemu, a nie okupantowi niemieckiemu. Opowiadano się za likwidacją tych oddziałów własnymi siłami (*Wątpliwy sojusznik*, „Myśl Państwowa", 18 VI 1942, nr 20, s. 1–2; *Wróg wschodni*..., s. 3).

[293] [A. Radziejowski], *Czerwona targowica*..., s. 17; por. *Wątpliwy sojusznik*..., s. 1; *Walka ze zdradą*..., s. 7.

[294] *Czyn zbrojny, ale dla Polski*..., s. 4; por. S.J. Rostworowski, *Sytuacja polityczna*..., s. 179–180, gdzie wskazywano, że komuniści stosowali wszelkie metody, by zwalczać podziemie niepodległościowe, w tym posługiwanie się donosami do gestapo.

z Moskwy dążenia komunistów do podjęcia natychmiastowej walki z Niemcami całkowicie rozmijały się z celami polityki polskiej, w interesie której było wykrwawienie się dwóch wrogów, zagrażających niepodległości Polski[295]. Znamiona anarchii miały dokonywane przez komunistów samosądy na Polakach, rzekomo współpracujących z Niemcami. Według piłsudczyków było to tylko pretekstem do czynnego wystąpienia przeciw organizacjom niepodległościowym. KON interweniował w tej sprawie u władz cywilnych podziemia, domagając się „jak najszybszego i najkategoryczniejszego uregulowania norm prawnych postępowania w życiu podziemnym i odwołania się do wszystkich grup walczących o stosowanie się do zarządzeń, które muszą być w tej sprawie wydane". Odpowiedzi na złożony memoriał jednak najprawdopodobniej nie otrzymano[296].

Agenturalności działań komunistów dowodził również stosunek do innych polskich ugrupowań politycznych oraz do AK, które były w sposób niezwykle agresywny atakowane w prasie PPR. Dostrzegano, że jednym ze sztandarowych haseł propagandy komunistycznej jest stawianie znaku równości między polskim podziemiem niepodległościowym a okupantem niemieckim[297]. „Zgraja ta pluje nienawiścią na walczących o Polskę żołnierzy, odsądza od czci i wiary prawowity polski rząd i oskarża ginących w walce z Niemcami ludzi o współdziałanie z Gestapo, przywłaszcza na użytek swych nikczemnych machinacji drogie dla Polaka imiona Kościuszki, Traugutta, Dąbrowskiego, Bema..., tych, co walczyli i ginęli za Polskę w walce z Rosją" – pisano w organie grupy Henryka Józewskiego[298]. Adam Radziejowski wyjaśniał to tym, że komuniści stawiają na jednej płaszczyźnie okupantów niemieckich i obóz niepodległościowy, uważając, że wszystkie środowiska, które nie należą do wyznawców Stalina, są hitlerowskie, przymiotnik demokratyczny zaś rezerwują wyłącznie dla tych, którzy prezentują poglądy uznane za obowiązujące przez propagandę sowiecką[299]. Komuniści kierowali te oskarżenia także wobec samych piłsudczyków, chociaż oczywiście nie oni, lecz ugrupowania tworzące koalicję rządową oraz władze cywilne i wojskowe były głównym celem ich ataków. W prasie PPR znalazło się natomiast wiele obelg pod adresem przedwojennych władz piłsudczykowskich[300].

Całkowita zależność komunistów od władz sowieckich spowodowała, że w prasie piłsudczykowskiej działania PPR i kolaboracja z Niemcami stawiane były na równi. OPW deklarował: „Nie ma wątpliwości, że czynienie różnicy między zdradą na rzecz Niemiec a działalnością komunistów jest sprzeczne z rozsądkiem i poczuciem sprawie-

[295] „Interesem naszym jest wreszcie wszczęcie walki zbrojnej z okupantem niemieckim w takim momencie jego militarnego osłabienia, iżby nasza akcja powstańcza mogła liczyć na pełne powodzenie, iżby zdołała ona oczyścić obszary polskie z Niemców przed nadciągnięciem do naszych wschodnich rubieży sowieckiego najeźdźcy. Wtedy nie tylko wyzwolimy naszą umęczoną Ojczyznę z hitlerowskiej niewoli, ale i zdołamy przeciwstawić zorganizowany zbrojny opór ewentualnemu bolszewickiemu napastnikowi, który już teraz wyciąga swoje czerwone łapy po nasze ziemie wschodnie" (*Komunistyczna Gwardia Ludowa i jej właściwe cele*..., s. 5–6; por. [A. Radziejowski], *Czerwona targowica*..., s. 18).

[296] *Anarchia*..., s. 1–2.

[297] *PPR jedyną twierdzą totalizmu w Polsce*..., s. 1.

[298] *Idą czasy najcięższych doświadczeń*..., s. 3; por. [A. Radziejowski], *Czerwona targowica*..., s. 21–22.

[299] *Ibidem*, s. 17, 19; por. K. Sacewicz, *Centralna prasa Polski podziemnej wobec komunistów polskich*..., s. 209––210.

[300] Zob. M. Gałęzowski, *Postać marszałka Piłsudskiego w opiniach prasy konspiracyjnej w kraju w latach drugiej wojny światowej* [w:] *Piłsudski na łamach i w opiniach*..., s. 213.

dliwości”[301]. „Komuna jest wrogiem zupełnie takim samym jak niemczyzna [...], wrogiem śmiertelnym i szczególnie groźnym [...]. Jedyną słuszną i celową postawą wobec komuny jest bezkompromisowa, zdecydowana nienawiść do niej jako do wroga zagrażającego bytowi Polski” – pisano w innym artykule[302]. „Cały naród polski stanąć powinien do walki z bolszewickim upiorem, który się pomiędzy nami znalazł i który podjął zbrodnicze dzieło naszego zniszczenia” – wzywano z kolei w organie lewicy piłsudczykowskiej[303]. W odezwie wydanej przez KON w czasie powstania warszawskiego PKWN określano jednoznacznie jako zgrają sprzedawczyków, która dąży do obalenia legalnych władz polskich, i uznawano to gremium za równoznaczne z volksdeutschami[304]. Piłsudczycy wzywali więc władze Polski Podziemnej do energicznego przeciwstawienia się wszelkiej akcji komunistycznej, a w raporcie przesłanym przedstawicielom swojego obozu na uchodźstwie przewidywali, że w chwili przełomowych wydarzeń i likwidacji okupacji niemieckiej trzeba będzie przygotować się na rozprawę z komunistami[305].

Poszukując przyczyn gwałtownego wzrastania znaczenia akcji komunistycznej w podziemiu, piłsudczycy dostrzegali je w prosowieckiej, ich zdaniem, polityce władz polskich na uchodźstwie. W pierwszych latach wojny, kiedy walka konspiracyjna była skierowana przeciw obydwu okupantom, grupki komunistyczne prowadziły działalność bardzo ograniczoną. Rozwinęły ją dopiero po układzie Sikorski–Majski, manifestując swoją prorządowość. Zdaniem piłsudczyków postanowienia układu i zmiana w stosunkach polsko-sowieckich stworzyły komunistom w kraju koniunkturę polityczną, jakiej nie mieli nigdy w przeszłości. Po utworzeniu PPR i centralizacji grup komunistycznych zdobyli tak znaczne wpływy, że z odsłoniętą przyłbicą mogli pozwolić sobie na zaatakowanie wszystkich innych stronnictw[306]. KON wśród innych przyczyn zyskiwania wpływów przez komunistów wymieniał krytycyzm wobec systemu rządów piłsudczykowskich w ostatnich

---

[301] *Walka ze zdradą*..., s. 7; por. deklarację zamieszczoną w głównym organie OPW: „Społeczeństwo czynnie wystąpić musi przeciw wszelkim agenturom Rosji Sowieckiej, działającym wśród nas. Komuniści są w tej chwili **takimi samymi** naszymi wrogami, jak Polacy, którzy zdradzili naród i przeszli w szeregi »volksdeutschów«. Agenci rosyjscy są takimi samymi wrogami, jak Niemcy” (*Nie!*..., s. 4). Podobny pogląd zob. *Odwet i kara*, „Państwo Polskie”, 15 VI 1943, nr 15, s. 21.

[302] *Zewnętrzna i wewnętrzna sytuacja*, „Przegląd Polityczny”, kwiecień 1944, nr 4 (25), s. 4. Na równi z działaniami komunistów piłsudczycy traktowali prosowieckie nastroje okazywane przez pozornie bezstronnych sympatyków komunizmu i ZSRS, ukrytych pod różnymi szyldami socjalistycznymi i demokratycznymi. „Kto przygotowuje sobie furtkę, aby zabezpieczyć sobie w razie potrzeby odwrót do szeregów sowieckich – ten już dzisiaj musi traktowany być jako agent interesów rosyjskich” (*ibidem*; por. [A. Radziejowski], *Czerwona targowica*..., s. 22–23). Wtórowała mu „Polska Walczy”: „W pewnych kołach polskiej inteligencji spotykamy się ze stanowiskiem sowietofilskim i rusofilskim. Prosowieckie nastroje w masach mogą nas niepokoić i zatrważać – to samo zjawisko w świecie inteligencji budzi w nas niesmak. [...] Rusofilizm doby obecnej jest niewątpliwie najgorszym ze wszystkich znanych w Polsce odmian. Ten liszaj, pasożytujący na polskiej mentalności, ukazuje się dzisiaj oczom naszym w najbardziej obrzydliwej postaci – usadowił się on bowiem na niezabliźnionej, otwartej i straszliwej ranie, którą zadała Polsce Sowiecka Rosja [...]. Pomimo wszystko gdzieś w zakamarkach inteligenckich dusz lęgnie się wiara w Rosję, jakaś polsko-rosyjska solidarność, lęgnie się bezprawne rozgrzeszenie przez Rosję zbrodni, podłość przypodchlebienia się tym wszystkim, którzy patrzą chętnym okiem na objawy sympatii i przyjaźni polsko-rosyjskiej” (*Zanik wyobraźni czy zanik moralności*..., s. 9–11).

[303] *Upiór bolszewizmu*..., s. 7; por. *Komuna krajowa*..., s. 1–2, gdzie domagano się, aby postępowanie komunistów i ich sympatyków traktować w kategoriach zdrady państwowej, podobnie jak volksdeutschów.

[304] AAN, Konwent Organizacji Niepodległościowych, Materiały z lat 1943–1944, 337, 1, *Odezwa do ludności miasta stołecznego Warszawy*, 21 VIII 1944 r., k. 1.

[305] S.J. Rostworowski, *Sytuacja polityczna*..., s. 180.

[306] *Ibidem*, s. 179.

latach przedwojennych, silny szczególnie wśród inteligencji, rosnący radykalizm społeczny spowodowany terrorem niemieckim, który umiejętnie wyzyskiwali komuniści, oraz sytuację na froncie wschodnim, gdzie „sugestia zwycięstw sowieckich położyła się nadto na psychice niektórych jednostek jako przytłaczająca rzeczywistość, jako Nemezis historyczna, która nieuchronnie przesądza przyszłość Polski”[307]. „Polska Walczy” wskazywała na rosnące wpływy komunistyczne na wsi, czego przyczynę widziała w zasileniu tego ruchu pieniędzmi, bronią, ludźmi z zewnątrz, a także wsparciem partyzantki sowieckiej, grabiącej i mordującej ludność polską[308].

Skierowana przeciw komunistom aktywność propagandowa piłsudczyków nie uszła uwagi samym zainteresowanym. Odwzajemniali się oni, jak wspomniałem, atakami w swojej prasie w charakterystycznie agresywny sposób, niemal niespotykany w publikacjach innych ugrupowań[309]. Ponadto komuniści piętnowali w audycjach radia moskiewskiego, a później w radiostacji im. Kościuszki skierowane przeciw nim działania propagandowe piłsudczyków. Ta ostatnia wymieniła nawet w 1944 r. Hempla jako jednego z animatorów akcji antybolszewickiej w kraju[310]. Najdalej posuniętym działaniem komunistów skierowanym przeciw piłsudczykom było dokonanie nieudanego zamachu na Henryka Józewskiego na początku lipca 1943 r. w Jasieńcu pod Grójcem oraz denuncjacja drukarni KON przy ul. Grzybowskiej w lutym 1944 r.[311] Oba wydarzenia były w istocie jednymi z licznych elementów akcji zwalczania Polski Podziemnej przez komunistów, w której ci ostatni nie cofali się przed niczym[312].

---

[307] Wątek ten rozwinięto szerzej w broszurze *Czerwona targowica*: „Propaganda czynników komunistycznych w Kraju opiera się w dwóch bazach w psychice polskiej dnia dzisiejszego. Z jednej strony dość szeroko rozpowszechniony krytycyzm i niemal powszechna niechęć do metod i obyczajów, jakie zapanowały w Polsce w latach ostatnich przed wojną. Krytycyzm ten dotyczył, jeśli chodzi o inteligencję, strony moralnej i prawnej życia politycznego. Drugą domeną sugestii komunistycznych jest uczucie grozy w społeczeństwie wobec metod okupacyjnych stosowanych przez Niemców. Poza tym zawsze trzeba brać pod uwagę istnienie w każdym społeczeństwie, a więc i w naszym, pewnych pierwiastków anarchistycznych, które tym więcej się rozwijają i dochodzą do głosu, im większa jest negacja w stosunku do rzeczywistości, im większy ucisk i ciężar życia, którego przyczyną jest w danej chwili – reżim okupacyjny” ([A. Radziejowski], *Czerwona targowica*..., s. 22–23).

[308] *Rosyjski atak na Polskę*..., s. 3. Wzrastające znaczenie komunistów w środowisku wiejskim dostrzegano również w prasie OPW (*Wpływy bolszewickie na wsi*, „Państwo Polskie”, 15–30 I 1944, nr 1–2, s. 8–10).

[309] Przykładem tego stylu jest tekst zamieszczony w „Głosie Warszawy”, w którym pisano: „Przez cztery lata sanacja szuka wspólnego języka z hitl. i ciągle ci ostatni psują jej interes. Jakże tu mobilizować Polskę przeciwko bolszewikom, jeśli ulicami W-wy i innych miast płynie krew pomordowanych!” (*Z prasy podziemnej*, „Głos Warszawy” [PPR], 10 XII 1943, nr 79, s. 4; zob. m.in. inne liczne publikacje w tej gazetce: *Po śmierci gen. Sikorskiego*, „Głos Warszawy [PPR], 9 VII 1943, nr 40, s. 1, 4; *Sygnały dnia*, „Głos Warszawy” [PPR], 7 VII 1944, nr 52, s. 1; *Z kraju*, „Głos Warszawy [PPR], 12 X 1943, nr 58, s. 2). Piłsudczycy nie byli traktowani przez komunistów wyjątkowo. Taką samą, niezwykle agresywną, niespotykaną w publicystyce innych ugrupowań politycznych formę stosowano wobec wszystkich innych stronnictw niepodległościowych. Więcej na ten temat zob. P. Gontarczyk, *Polska Partia Robotnicza – droga do władzy 1941–1944*, Warszawa 2003.

[310] AIPN, 00231/47, Materiały dotyczące Rządu londyńskiego, List Zygmunta Hempla..., 20 VII 1944 r., k. 45; *List otwarty do Pana premiera*..., s. 3.

[311] Więcej na ten temat zob. w rozdziale *Samotnik wołyński*.

[312] Więcej na ten temat zob. P. Gontarczyk, *Polska Partia Robotnicza*... W skali lokalnej pisał o tym zjawisku M. Krzysztofiński, *Komuniści na Rzeszowszczyźnie 1918–1944/1945*, Rzeszów 2010, s. 221–258 (rozdział *Komuniści a Polskie Państwo Podziemne*). Nie wydaje się natomiast, by działalność piłsudczykowska szczególnie interesowała służby sowieckie, które były nastawione przede wszystkim na zwalczanie struktur politycznych i wojskowych Polskiego Państwa Podziemnego, a nie mniej znaczących organizacji konspiracyjnych. W jednym z raportów, skierowanych w marcu 1944 r. do Ławrientija Berii, w których charakteryzowano ugrupowania polityczne Polski podziemnej, za reprezentację piłsudczyków uznawano OZN lub Sanację, kierowaną przez gen. Kazimierza Sosnkowskiego, podając na jej temat kilka całkowicie błędnych i nieaktualnych informacji (*Raport o działalności partii*

Podsumowując kwestię stosunku piłsudczyków do komunistów, należy podkreślić, że niepodległościowcy spod sztandaru Marszałka należeli do nielicznych w Polsce Podziemnej, którzy najwcześniej zdali sobie sprawę, że PPR stawia sobie cele maksymalistyczne na czele z przejęciem władzy w Polsce. Zagrożenie to uznawali za bardzo poważne i ostrzegali, że nie można go lekceważyć[313]. W konsekwencji wzywali do zdecydowanej, prowadzonej przez wszystkie ugrupowania niepodległościowe akcji zwalczania komunizmu, aczkolwiek przede wszystkim propagandowej, przestrzegając: „Byłoby błędem mniemać, że komuniści w Polsce są potęgą niezwalczoną, ale również błędem – i to wielkim – jest niedocenianie niebezpieczeństwa komunistycznego"[314].

politycznych i ruchu partyzanckim w Polsce, 23 III 1944 [w:] *Teczka specjalna J.W. Stalina. Raporty NKWD z Polski 1944–1946*, oprac. T. Cariewskaja i inni, Warszawa 1998, s. 28).

[313] S.J. Rostworowski, *Sytuacja polityczna*..., s. 171. Skalę zagrożenia komunistycznego w tym czasie dostrzegały przede wszystkim radykalne organizacje narodowe oraz stworzona do przeciwdziałania komunistom komórka AK „Antyk". W jednym z meldunków sporządzonych przez tę strukturę diagnozowano: „PPR jest ekspozyturą władz sowieckich i uczyni wszystko, aby w momencie załamania się Niemiec, a naszego słabego przygotowania się i walki o władzę, poprzez rozbudzenie najniższych instynktów mas i rzuceniu tych mas do rabunków, mordów i anarchii sięgnąć po władzę [...]. Niebezpieczeństwo tej roboty u czynników zajętych rozgrywkami partyjnymi i personalnymi ani nie jest dostrzegalne, ani rozumiane. Proszę o uczynienie wszystkiego, aby otworzyć oczy Czynnikom Miarodajnym w Kraju na naprawdę poważne niebezpieczeństwo, zagrażające naszej suwerenności ze strony agentów ZSRR i spowodować jasną w tym względzie kontrakcję" (AIPN, 1571/355, Sprawozdanie „Benedykta" z roboty komunistycznej za miesiąc sierpień i wrzesień 1942 r., k. 3; więcej na ten temat zob. K. Sacewicz, *Centralna prasa Polski podziemnej wobec komunistów polskich*...).

[314] S.J. Rostworowski, *Sytuacja polityczna*..., s. 179–180.

P 12447

23 - IV - 1935 OPW

PRZEGLĄD — POLITYCZNY

Rok III Maj 1944 roku № 5 (26)

BIBLIOTEKA SEJMOWA

„Śmiałością swej myśli, odwagą zamierzeń, potęgą czynów, z niewolnych rąk kajdany zrzucił, bezbronnym miecz wykuł, granice nim wyrąbał, a sztandary naszych pułków sławą uwieńczył. Skażonych niewolą nauczył honoru bronić, wiarę we własne siły wskrzeszać, dumne marzenia z orlich szlaków na ziemię sprowadzać i w twardą rzeczywistość zamieniać. Dał Polsce wolność, granice, moc i szacunek. Czynami swymi budził u wszystkich po wszystkie krańce Polski iskry tęsknot do wielkości. A miliony tych iskier z milionów serc wracały rozżarzone miłością do Tego, który je wskrzesał, aż stał się On jasnością spływającą na całą naszą ziemię i płomieniem wytapiającym kruszec bezcenny, który w skarbcu narodowym naszych wartości moralnych pozostanie odtąd na wieki. Wielkie dziedzictwo pozostawił w spadku po sobie ten potężny władca serc i dusz polskich. Cześć, jaką otaczaliśmy Józefa Piłsudskiego za Jego życia, wzmaga się dziś i potężnieć będzie w Polsce z godziny na godzinę coraz stokrotniej. Niech hołdy, dziś prochom Wielkiego Polaka składane, zamienią się w śluby dochowania wierności dla Jego myśli w daleką przyszłość przenikających. Niech przekują się w obowiązek strzeżenia dumy i honoru Narodu, niech wole nasze do twardej pracy i walki z trudnościami zaprawią, a serca nasze wielką Jego dla Ojczyzny miłością rozpalą. U bram domostw naszych postawmy warmówił i żegnał Józefa Piłsudskiego Prezydent Rzeczypospolitej, kiedy za chwilę trumna ze zwłokami Wielkiego Marszałka miała spocząć na zawsze w królewskich podziemiach.

Minęło dziewięć lat od tych żałobnych i pamiętnych dni. Straszliwe i złe rozpętały się moce nad ziemią polską. Już piąty rok straż na wawelskim wzgórzu trzymają obcy żołnierze, już po raz drugi w strony cmentarza na Rossie zbliża się inna nawała, aby zagarnąć Wilno, a z nim serce Marszałka.

Już piąty rok naród polski wykonuje obowiązek strzeżenia dumy i honoru, już piąty rok walczy nadludzko o dziedzictwo pozostawione nam w bezcennym spadku.

Nasze umęczone serca kierują się w tych najcięższych latach corocznie do Józefa Piłsudskiego, szukając w Nim siły do dalszej walki, woli do wytrwania i mocy potrzebnej do zwycięstwa.

Jak w wielkiej księdze mądrości odnajdujemy w Nim wszystko. Bo życie Piłsudskiego zawarło w sobie pełną treść tego, co jest naszym życiem.

Od pierwszych dni, w których Piłsudski wstąpił na drogę walki o Polskę — szedł najpierw po kamienistych, zaciemnionych wybojach nieświadomości narodu, jego bezczynności i apatii, wyrzeczenia się myśli o wolnym życiu. Szedł wówczas drogą trudniejszą, niż my dzisiaj idziemy, bo szedł samotny otoczony garstką tych, którzy Mu uwierzyli. Beznadziejna wydawała się walka, przeciwko której stał nie tylko świat cały, ale w olbrzymiej większości własny naród. Piłsudski podjął trud mozolny, aby przeorać sumienie Polski, aby wydobyć z niego wolę i siłę, aby wstrząsnąć świadomością świata i żądać od niego należnego nam prawa.

P.L.47

4

PUBLICYSTYKA POLITYCZNA KON, OPW I „POLSKA WALCZY"

Uwagi wstępne

Autor rozprawy na temat myśli politycznej piłsudczyków w dwudziestoleciu międzywojennym Waldemar Paruch wyróżnił kilka kluczowych zagadnień, które poruszano w publicystyce jej twórców. Były to oryginalne założenia ideowe piłsudczyków, poglądy na model polityki, koncepcje państwa, społeczeństwa oraz roli i praw jednostki, a także kwestie gospodarcze i wreszcie – dotyczące polityki zagranicznej oraz ujęte w tej problematyce zagadnienia obronności państwa[1]. W czasie II wojny światowej piłsudczycy w kraju skoncentrowali się na innej tematyce. Było to spowodowane przede wszystkim warunkami, w jakich rozwijała się publicystyka polityczna w okupowanym kraju: utratą niepodległości, niesłychanie represyjną polityką okupantów oraz możliwością oddziaływania na społeczeństwo jedynie za pomocą publikacji konspiracyjnych.

Kwintesencją poglądów ludzi konspiracji piłsudczykowskiej stały się słowa „dla niepodległości [...] wydobyć musimy z siebie wszystko, złożyć wszelkie ofiary"[2], a opinię Mariana Piłki, że „podstawowy problem polityczny okresu II wojny światowej – odzyskanie i utrwalenie niepodległości – był wiodącym wątkiem publicystycznej aktywności Konwentu Organizacji Niepodległościowych" można odnieść do poglądów prezentowanych zarówno przez Obóz Polski Walczącej, jak i przez „Polska Walczy" (grupę „Olgierda")[3]. Ponieważ na pierwszy plan wysunięto kwestię walki o niepodległość, piłsudczycy szczególną uwagę poświęcili sformułowaniu polskich celów wojennych i zagadnieniom związanym z polityką zagraniczną, która – jak twierdził jeden z czołowych publicystów tego nurtu, Wacław Lipiński – stanowi najwyższą funkcję państwa, decydującą o jego losie[4]. Wiązała się z tym również obrona dorobku politycznego obozu piłsudczykowskiego z okresu niepodległej Polski.

W odróżnieniu od bogatego w wątki polityczne pisarstwa przedwojennego publicystyka piłsudczyków czasu okupacji poświęcona była zatem przede wszystkim walce z wrogimi Polsce totalitaryzmami oraz określeniu sposobów zabezpieczenia się przed

[1] W. Paruch, *Myśl polityczna*..., s. 23–24.

[2] *Sprawiedliwość społeczna*, „Droga", wrzesień 1943, nr 2, s. 4.

[3] M. Piłka, *Publicystyka Konwentu Organizacji Niepodległościowych*..., s. 61. Rozwijając ten pogląd, pisał on, że „koncepcje Konwentu odzyskania i utrwalenia niepodległości charakteryzuje typowy dla piłsudczyków państwocentryzm. W deklaracji założycielskiej walka o niepodległość jest celem głównym, podstawowym i najważniejszym". W swoim zarysie tematyki dominującej w publicystyce KON Piłka wyróżnił trzy główne wątki – stosunek do ZSRS i Niemiec oraz określenie powojennego miejsca Polski w Europie Środkowo-Wschodniej, czyli zagadnienie postulowanej przez wszystkich piłsudczyków federacji państw tego regionu.

[4] Gwido [W. Lipiński], *Polityka zagraniczna Piłsudskiego i Becka. Próba syntezy*, Warszawa 1943, s. 61.

nimi w przyszłości. Piłsudczycy w swojej prasie zdecydowanie podkreślali **„prymat zagadnień naszego położenia zewnętrznego, a więc polityki zagranicznej** nad wszystkimi innymi zagadnieniami naszego życia polskiego [...]. W naszym położeniu tak długo, jak długo nie zdobędziemy dla Polski takiej pozycji i siły, by nam nie mogło zagrozić poważniej ani niebezpieczeństwo ze wschodu, ani z zachodu, wszystko musi być podporządkowane podstawowemu celowi, jakim jest **bezpieczeństwo Polski, Jej wielkość i siła Jej pozycji zewnętrznej**"[5].

Dlatego sprawy przyszłych rozwiązań ustrojowych, społecznych i gospodarczych piłsudczycy w kraju traktowali drugorzędnie. Poza wspomnianymi przyczynami, wychodzili również z założenia, że w chwilach przełomów historycznych dojrzałe narody koncentrują swoje wysiłki na problemach państwowych, a nie na jałowych polemikach programowych dotyczących przyszłości[6]. To przesunięcie akcentów znalazło odzwierciedlenie również w niniejszej pracy, gdzie zagadnienia polityki zagranicznej zostały omówione bardziej szczegółowo niż sprawy wewnętrzne[7].

Piłsudczycy propagowali więc w swojej publicystyce tego okresu poglądy sformułowane w międzywojniu raczej w formie ogólnej refleksji niż pogłębionych analiz. Oryginalne treści natomiast dotyczyły bieżących zagadnień politycznych. Publicystyka piłsudczyków trafnie prognozowała cele polityczne ZSRS wobec Polski i wskazywała możliwe zagrożenia dla idei niepodległości Polski. Można postawić tezę, że piłsudczycy byli środowiskiem, które miało najmniej złudzeń co do planów ZSRS czy zachodnich sprzymierzeńców wobec Polski. Natomiast tyleż oryginalne, co mało realne okazały się ich koncepcje powojennego ładu w Europie Środkowo-Wschodniej. Podobnie mało realistyczne poglądy prezentowały również inne stronnictwa polityczne, przede wszystkim tworzące koalicję rządową. W tej ocenie należy jednak wziąć pod uwagę to, że ugrupowania polityczne Polski podziemnej uznawały czas wojny i okupacji za okres przejściowy, licząc, że po nim Polska będzie miała znaczący wpływ na sytuację polityczną w powojennej Europie.

---

[5] *Zasady teoretyczne polityki polskiej*..., s. 6; por. pierwszą wypowiedź KON na ten temat: „Zważywszy na istnienie tego głównego celu, wymagającego obecnie mobilizacji wszystkich rozporządzalnych sił polskich – Konwent Organizacji Niepodległościowych nie zamierza zużywać całej swej energii na teoretyczne rozważania określające ustrój polityczny Polski, uważając, że Państwo Polskie **istnieje** i trwa w oparciu na prawno-publicznych podstawach **obowiązującej** obecnie **Konstytucji** i naczelnych władz państwowych, na jej podstawie działających" (*Deklaracja Konwentu Organizacji Niepodległościowych*, Warszawa, 15 X 1942 r., s. 1–2).

[6] *Z zagadnień programowych*..., s. 1. Na niewielkie znaczenie problematyki dotyczącej spraw wewnętrznych w publicystyce piłsudczykowskiej zwracano uwagę w źródłach Delegatury Rządu (zob. m.in. AAN, DRRP, 202/II-22, t. 1, Raport nr 76, styczeń 1942 r., k. 20).

[7] Kiedy pracowałem nad książką o konspiracyjnych organizacjach piłsudczykowskich, zadano mi pytanie, czy w części dotyczącej ich publicystyki politycznej będzie ona kontynuacją wspomnianej monografii Waldemara Parucha. Odpowiedź była negatywna. Powtórzyć należy jeszcze raz, że warunki i możliwości formułowania poglądów w czasach niepodległej Rzeczypospolitej w porównaniu z okresem wojny były całkowicie odmienne, co wpływało na zawężenie tematyki poruszanej w publicystyce wszystkich ugrupowań polskiego życia politycznego. To w II Rzeczypospolitej piłsudczycy stworzyli oryginalną, jak udowodnił to w swoich badaniach Paruch, myśl polityczną. Natomiast publicystyka konspiracyjna była po pierwsze kontynuacją poglądów przedwojennych, po drugie uległa dostrzegalnemu ograniczeniu do zagadnień związanych z bieżącą sytuacją Polski. Rzecz jasna zaważyło to też na stopniu jej oryginalności. Wniosek taki uzasadniają w moim przekonaniu ustalenia znawcy tej tematyki Kazimierza Przybysza (K. Przybysz, *Polska myśl polityczna*...). Powyższe uwagi nie zmieniają faktu, że opracowanie Waldemara Parucha jest znakomitym odniesieniem do publicystyki konspiracyjnej piłsudczyków. Ułatwia również zrozumienie tak stanowczej obrony pryncypiów myśli piłsudczykowskiej w czasie wojny przez jej zwolenników i pozwala odeprzeć stawiany często piłsudczykom zarzut o brak realizmu.

Konstruując niniejszy rozdział, zamierzałem więc przede wszystkim scharakteryzować publicystykę piłsudczykowską dotyczącą zmagań o odzyskanie niepodległości. Najpierw omówiłem najważniejsze według piłsudczyków cele wojenne, a następnie stanowisko wobec spraw politycznych z niedawnej przeszłości. Przedstawiłem ich stosunek do postaci Józefa Piłsudskiego i jego pryncypiów politycznych oraz opinię na temat okresu, w którym sprawowali władzę w Polsce. Drugie zagadnienie sprowadza się głównie do obrony przez piłsudczyków dorobku własnych rządów oraz obrony przed zarzutami ze strony innych środowisk politycznych o spowodowanie klęski poniesionej we wrześniu 1939 r. Przedstawienie oceny własnej przeszłości przed omówieniem zagadnień dotyczących polityki zagranicznej miało dwie przesłanki. Po pierwsze obrona bilansu własnych rządów była dla piłsudczyków pierwszym zagadnieniem, które musieli podjąć, broniąc się przed wspomnianymi zarzutami ze strony przeciwników politycznych. Po drugie przy okazji tej dyskusji definiowali własny model prowadzenia polityki zagranicznej, który przeciwstawiali rozwiązaniom proponowanym przez rząd polski na uchodźstwie.

W kolejnych podrozdziałach omówiłem szczegółowo stosunek piłsudczyków do Niemiec i ZSRS, następnie piłsudczykowską ocenę polityki brytyjskiej wobec Polski i wreszcie koncepcję kształtu postulowanej przez nich powojennej federacji środkowoeuropejskiej. Dwa ostatnie zagadnienia łączyły się mocno z tematyką stosunków polsko-sowieckich. W trzech ostatnich podrozdziałach przedstawiłem problematykę dotyczącą państwa, ustroju politycznego, metod sprawowania władzy. Omówiłem również kwestie polityki wobec mniejszości narodowych, gospodarki i reform, których przeprowadzenie postulowano w powojennej Polsce, oraz poglądy dotyczące postaw społecznych i kultury pod okupacją niemiecką.

Podsumowując, należy jeszcze raz podkreślić, że szczególne miejsce w publicystyce piłsudczykowskiej zajmowała problematyka relacji polsko-sowieckich. W miarę zbliżania się Armii Czerwonej do przedwojennej granicy Polski i związanym z tym wzrostem aktywności komunistów w kraju zaczęła ona dominować w prasie piłsudczykowskiej. Teksty, w których ostrzegano przed niebezpieczeństwem sowieckim i komunistycznym zagrażającym niepodległości i integralności ziem polskich, stanowią w moim przekonaniu najbardziej interesującą i oryginalną część publicystyki piłsudczykowskiej w kraju w czasie wojny. Przede wszystkim jednak doskonale oddają one tragiczną sytuację Polski w końcowym okresie okupacji niemieckiej, w chwili wkraczania na ziemie polskie wojsk sowieckich, które zgodnie z przewidywaniami piłsudczyków, przy całkowitej obojętności zachodnich sprzymierzeńców narzuciły społeczeństwu polskiemu komunistyczny totalitaryzm i wcieliły Polskę do strefy wpływów ZSRS.

Poglądy dotyczące dziedzictwa ideowego marszałka Józefa Piłsudskiego i polityki własnego obozu

W czasie wojny piłsudczycy nie opracowali pogłębionej refleksji nad historią Polski. Odniesienia do przeszłości, które zdarzały się w ich publicystyce, miały przede wszystkim służyć uzasadnieniu prezentowanych przez nich poglądów na temat polityki okupantów Polski oraz stosunków z innymi narodami i państwami. Przez te odniesienia szukano również wzorców dla postulowanej federacji środkowoeuropejskiej. Dostrzegano

je w dziedzictwie Polski Jagiellonów. Okres ten uznawali piłsudczycy za czasy świetności Rzeczypospolitej, którą z pewną przesadą nazywali pierwszymi Stanami Zjednoczonymi nowoczesnej Europy[8]. Według piłsudczyków Polska stworzyła wówczas alternatywny model ustroju politycznego, który przeciwstawił się „ponuremu egoizmowi krzyżackiemu, niosącemu na ostrzu miecza gwałt i niewolę", oraz jedynowładztwu moskiewskiemu. Jak pisał publicysta OPW, Rzeczpospolita przemieniła się „w wielką Matkę Narodów, gdzie pod opiekuńcze skrzydła schronili się Litwini i Ruś, Mołdawianie i narody wschodu, a w końcu sami »Prutheni«, Prusacy [...]. Kancelaria królewska ruskie pisma słała do ruskich ziem, szanowano odrębności kulturalne, religijne i językowe i nigdzie może na Zachodzie humanizm i humanitaryzm nie były tak świetnie reprezentowane w ustroju państwowym, jak tu właśnie, w wielkiej polskiej Rzeczypospolitej"[9]. W przeszłości Polski szukano również argumentów dla obrony przyjętego przez piłsudczyków przedwojennego kształtu ustrojowego państwa. Stąd wynikały porównania schyłkowego okresu Rzeczypospolitej szlacheckiej do rzekomej anarchii pierwszych lat niepodległości II RP i podkreślenia, że to właśnie piłsudczycy ustabilizowali władzę państwową[10].

Największy wpływ na myśl piłsudczykowską miały jednak idee wyrażone w czynach i pismach Józefa Piłsudskiego – „Tego, który był największym Polakiem naszych czasów i na przełomie starych i nowych dziejów Polski określił nam najważniejsze zasady naszego bytu narodowego i państwowego"[11]. Piłsudczycy uważali dziedzictwo ideowe Marszałka za aktualne i obowiązujące, wierzyli też, że pozostanie takim „na długie jeszcze lata przyszłości, nie straci swego charakteru: drogowskazu i miernika narodowych i państwowych poczynań". Dobitnym wyrazem tego przekonania była deklaracja, że z „tradycji walki o niepodległość czerpiemy formy naszego obecnego działania"[12]. W swoich publikacjach stale nawiązywali do idei Piłsudskiego, uzasadniając nimi prezentowane w czasie wojny poglądy. „Naszym celem jest [...] utrzymanie w pełni dorobku pracy i wysiłków całego życia Józefa Piłsudskiego" – pisano w jednej z publikacji KON, ale pogląd ten był miarodajny dla wszystkich organizacji piłsudczykowskich[13].

Tak silne przywiązanie do spuścizny ideowej Marszałka wynikało z przekonania, że „wszystko, co wiąże się z bytem Narodu: siła przekonań, bohaterstwo, twórcza myśl, wola, mądrość i dojrzałość, uczciwość i lojalność w stosunkach wzajemnych – wszystko

---

[8] *Idee w kontrowersji*, „Nurt", maj 1944, nr 3 (9), s. 6.

[9] *Kopernik z nami*, „Nurt", czerwiec 1943, nr 3, s. 3–4.

[10] *Dziewięć lat konstytucji kwietniowej*, „Państwo Polskie", 15 IV 1944, nr 7, s. 4–5. Wiek XVIII przeciwstawiano Polsce Jagiellonów i nazwano „odrażającą dobą upadku i rozbioru Rzeczypospolitej, podczas którego obca zaborczość spotkała się ze zdradą możnych, którzy więcej się bali reform społecznych niż obcego najazdu" (*Tulon*, „Polska Walczy", 16 XII 1942, nr 22 [54], s. 2). Wyraźnie kolidowało z tą oceną przychylne potraktowanie konfederacji barskiej, którą z przesadą uznano za przełomowe wydarzenie w odrodzeniu Polski po upadku w czasach saskich (zob. też *Świat bez maski*..., s. 8). Tłumaczono również, że osiemnastowieczny upadek Rzeczypospolitej był przede wszystkim następstwem wojen, które toczono z sąsiednimi państwami w XVII w. Pogląd ten łączył się z silną krytyką krakowskiej szkoły historycznej, której w sposób krzywdzący przypisano złe intencje przez przejęcie argumentacji historiografii państw zaborczych. Uważano, że nie dostrzegła ona podniesienia się Polski z upadku w czasie Sejmu Czteroletniego i szerzyła absurdalne wymaganie „nieprzerwanego zdrowia, stałego napięcia wszystkich sił materialnych i duchowych, niepopełniania żadnych błędów, nieprzegrywania żadnych bitew, niezawierania złych sojuszów, słowem – ciągłego postępu lub przynajmniej trwania wiecznego na raz zajętym poziomie" (*Tężyzna narodu polskiego na przykładach*, Warszawa 1943, s. 18–21).

[11] *W ośmiolecie zgonu Józefa Piłsudskiego*, „Państwo Polskie", 12 V 1943, nr 13, s. 1.

[12] *Myśl żywa*, „Młodzież Walcząca", marzec–maj 1944, nr 3–5, s. 1.

[13] *Od redakcji*, „Droga", wrzesień 1943, nr 1, s. 1.

to, co jest Najlepsze, Najwznioślejsze, co jest szczytem i kresem lotu ducha ludzkiego, wskazywał Narodowi Piłsudski”[14]. Najwznioślejsze zaś widziano w imponderabiliach, w których zawierała się ideologia Piłsudskiego: „Jest to pojęcie najszczytniejszych wartości duchowych, których waga ideowa wymyka się spod wszelkich skreśleń, które oszacować żadną z potocznych przyjętych miar się nie dadzą, a uzasadnień nie wymagają, które są ponad wszystkim. W dziedzinie życia publicznego takimi wartościami są Wolność i Ojczyzna, cnota obywatelska i cnota wojskowa, sztandar i honor. One trwają i muszą trwać, jeśli społeczeństwo ma być zdrowe moralnie, a wszak to zdrowie jest nieodzownym warunkiem trwałości bytu państwowego [...]. Walka o te ideały, o ich nietykalność – to istotna treść historycznej pracy Marszałka nad wewnętrzną budową państwowości polskiej”[15].

Wśród największych dokonań Marszałka najczęściej wymieniano zasługi związane z odbudową państwa polskiego: przygotowanie kadr wojskowych, które przy obojętności znacznej części społeczeństwa rozpoczęły walkę o niepodległość Polski, zdobycie posłuchu i uznania w środowisku niepodległościowym dla siebie jako wodza, przezwyciężenie kompleksu niższości społeczeństwa polskiego, wyrażającego się w przekonaniu, że odbudowa państwowości może nastąpić jedynie przy zdecydowanym poparciu któregoś z mocarstw europejskich[16]. Podkreślano szczególnie to ostatnie osiągnięcie – rozbudzenie czynem zbrojnym Legionów w narodzie polskim wiary we własne siły i możliwości[17].

Z dokonań Piłsudskiego wyciągano wniosek, że niepodległość nie zostanie Polsce podarowana, lecz musi być wywalczona własnymi siłami, ponieważ „nam Polski nikt nie da”[18]. Piłsudczycy często zwracali uwagę na fakt, że niepodległe państwo polskie stworzono w 1918 r. bez pomocy zewnętrznej, a korzystna sytuacja polityczna w Europie, choć ważna dla osiągnięcia tego celu, miała jednak znaczenie drugorzędne: „Niepodległe państwo polskie nie zostało nam darowane w Wersalu z łaski zwycięzców, lecz zostało wywalczone przez długie dziesiątki lat walki z zaborcami, a potem przez samodzielną politykę polską, czyn zbrojny i **zwycięską wolę polską** w dobie wojennej i bezpośrednio potem” – stwierdzano[19]. Decydującą zasługę w tym dziele przypisywano Naczelnikowi Państwa, to on stworzył bowiem podstawy ustroju politycznego i aparatu władzy oraz armię, która wywalczyła i obroniła granice odrodzonego państwa. Pogląd ten prezentowały wszystkie organizacje piłsudczykowskie, a dobitnie stwierdzono to w „Polska Walczy”: „Budowa państwa polskiego związana jest historycznie z osobą marszałka Piłsudskiego. W okresie walki o niepodległość był On jej symbolem i twórcą.

---

[14] *Z testamentu Józefa Piłsudskiego*..., s. 18.

[15] *Pion i poziom*, „Droga”, 30 V 1944, nr 6, s. 3.

[16] *Jesteśmy piłsudczykami*..., s. 1; *My z niego wszyscy*, „Służba Państwu”, 12 V 1943, nr 12, s. 1; *Myśl żywa*..., s. 1–3; *Poczucie słabości to początek klęski*, „Przegląd Tygodniowy”, 17 I 1943, nr 2–3 (7–8), s. 1; *W rocznicę zgonu Marszałka Piłsudskiego*..., s. 2; *Walka z kompleksem niższości*, „Myśl Państwowa”, 19 IX 1941, nr 2, s. 1–2; *Z testamentu Józefa Piłsudskiego*..., s. 5–6.

[17] „Domaga się zrozumienia, że nie poprzez rozgrywki polityczne, nie poprzez szukanie oparcia u potężnych protektorów, nie poprzez chwilowe kalkulacje wynikające z politycznej koniunktury – Polska może powstać i pozostać wielkim mocarstwem, lecz tylko i wyłącznie poprzez dorobek własnej pracy [...] wynikający z własnych czynów” (*Pamięci Komendanta*, „Myśl Państwowa”, 12 V 1942, nr 17, s. 1).

[18] *Do szeregu!*, „Polska”, 8 X 1942, s. 2.

[19] Symbolizowały to daty odzyskania niepodległości i zwycięstwa w bitwie warszawskiej nad bolszewikami, a jego wyrazem były walki polskich formacji wojskowych w czasie I wojny światowej oraz zmagania o granice Rzeczypospolitej w latach 1918–1921 (R. [Janusz Makowski], *Refleksje o przeszłości i przyszłości*, „Przegląd Polityczny”, listopad–grudzień 1942, nr 8–9, s. 1).

On uosabiał w narodzie naszym walkę o wolność. W okresie kulminacyjnym Jego sił i pracy twórczej, kiedy faktyczne kierownictwo sprawami państwa spoczywało w Jego ręku, Rzeczpospolita zdobyła autorytet i znaczenie w świecie, zwycięsko stawiała czoło olbrzymim trudnościom na drodze swego rozwoju”[20].

Piłsudczycy uważali, że w niepodległej Polsce priorytetem Józefa Piłsudskiego było przede wszystkim zapewnienie państwu polskiemu niezawisłości politycznej i gospodarczej. Służyła temu polityka stabilizacji wewnętrznej. Wśród jej głównych elementów wymieniali walkę z partyjnictwem, ograniczenie sejmowładztwa i przywrócenie znaczenia władzy wykonawczej. Wśród celów Piłsudskiego było też ugruntowanie przekonania, że interesy państwa i narodu stanowią nadrzędną zasadę postępowania każdej osoby sprawującej funkcje publiczne, wprowadzenie w życie zasady nadrzędności państwa nad partykularyzmem jednostek i grup społecznych oraz wpojenie obowiązku służby państwu wbrew zakorzenionemu w czasie zaborów nawykowi zwalczania go[21].

Marszałek Piłsudski kierował się tymi przesłankami, podejmując decyzję o przejęciu władzy w maju 1926 r. Według publicystów piłsudczykowskich było to uzasadnione koniecznością dokonania zmian ustrojowych w państwie i podniesienia jego prestiżu na arenie międzynarodowej. Piłsudczycy krytycznie oceniali rządy parlamentarne w latach 1919–1926, przede wszystkim stałą ingerencję Sejmu w kompetencje władzy wykonawczej i uniemożliwianie jej w ten sposób rzeczywistego funkcjonowania. Praktykowana w kraju forma rządów prowadziła, ich zdaniem, do anarchii i powodowała obniżenie prestiżu państwa polskiego w Europie. Dobitnym tego przykładem były niekorzystne dla Polski postanowienia konferencji w Locarno z 1925 r.[22] Dlatego przewrót majowy oceniali jednoznacznie pozytywnie: „Kto mówi dziś i będzie mówił jutro: Piłsudski, ten będzie mówił: rok 1926, naprawa ustroju państwa, silna władza wykonawcza, zahamowanie anarchii, podporządkowanie partykularyzmów naczelnemu celowi państwa, silna armia, Konstytucja Kwietniowa, niezależność polityki polskiej od Niemiec i Rosji, walka z wszelkim kompleksem niższości i zależności, śmiała i dumna ambicja narodowa, ekspansja Polski na zewnątrz. Piłsudski natomiast nie będzie oznaczał w historii polskiej karygodnego warcholstwa ubieranego w pozory »wolności jednostki«, parlamentaryzmu, uległości wobec złych namiętności narodowych, nawrotów do tradycji Rzeczypospolitej szlacheckiej, targów o władzę i »pactów conventów«, partyjnictwa, klasowości, opierania się o cudze potencje zagraniczne”[23].

Proces zmian ustrojowych trwał do 1935 r. i został zamknięty w momencie wprowadzenia konstytucji kwietniowej. Według piłsudczyków przekreślała ona złą tradycję par-

---

[20] *Orientacje*..., s. 2–3; zob. też m.in. *Pamięci wielkiego realizatora*, „Państwo Polskie”, 19 III 1943, nr 9, s. 1; *Święto Komendanta*, „Czyn”, 19 III 1943, nr 4, s. 6–7; *W rocznicę zgonu Marszałka Piłsudskiego*..., s. 2.

[21] *Sprawiedliwość społeczna*..., s. 2–3; *Z testamentu Józefa Piłsudskiego*..., s. 7.

[22] „Po okresie pamiętnego chaosu od r. 1918–1926, który groził ruiną i katastrofą młodemu organizmowi polskiemu, zwycięski z roku 1920 Wódz Naczelny objął w maju 1926 r. pełną odpowiedzialność za losy państwa i poprowadził je na nowe drogi. Przekreślały one złą historyczną tradycję swawoli i partyjnictwa, ograniczały sejmokrację i realizowały w naszym życiu zasadę silnego rządu” – oceniano w organie prasowym OPW (*Ośmiolecie konstytucji kwietniowej*..., s. 4; zob. też *1 września 1939–1943*, „Państwo Polskie”, 1 IX 1943, nr 20, s. 3–4; *Dziewięć lat konstytucji kwietniowej*, „Państwo Polskie”, 15 IV 1944, nr 7, s. 4–5; Gwido [W. Lipiński], *Polityka zagraniczna Piłsudskiego i Becka*..., s. 12; *O konstytucji i prezydencie Rzeczypospolitej*..., s. 1; *Polska i Anglia na tle przemian polityki międzynarodowej*, Warszawa 1943, s. 12).

[23] *W ośmiolecie zgonu Józefa Piłsudskiego*..., s. 3.

tyjnictwa i sejmokracji. Odrzucając formę demokracji sprzed maja 1926 r., Piłsudski „nie chciał naruszyć wszystkich podstaw obowiązującego porządku, a w szczególności nie chciał niszczyć głównej zasady systemu demokratycznego, tj. prawa jednostki w życiu zbiorowym". Zapewnił państwu silny ustrój, gwarantujący równocześnie podstawowe prawa obywatelskie[24]. Publicyści OPW argumentowali wręcz, że „demokracja Konstytucji Kwietniowej, oddając obywatelowi prawo współudziału w sprawach państwowych, nie zaprzecza ustawodawczej i kontrolnej funkcji parlamentu, daje państwu równocześnie silny rząd, umożliwia mu pracę i realizację budowy państwa. Nie ma nic wspólnego z totalizmem ani półtotalizmem"[25]. Odrzucając nieuprawnione niczym oskarżenia o totalitarny charakter konstytucji, określali ją jako demokratyczną, co nie było zgodne z rzeczywistością, gdyż konstytucja ustanowiła autorytarne, a nie demokratyczne rządy w Polsce.

Przedstawiając korzyści związane z obowiązującą ustawą główną, piłsudczycy podkreślali, że pozwalała ona na skuteczną działalność rządu, zwłaszcza w dziedzinie przygotowania państwa do wojny. Przede wszystkim jednak – i ten argument wysuwali na pierwsze miejsce, inaczej niż konstytucja francuska, z której czerpano wzorce przy konstruowaniu konstytucji marcowej – konstytucja kwietniowa wytrzymała próbę czasu po wybuchu wojny. Zapewniła bowiem ciągłość istnienia państwa, umożliwiła stworzenie nowych władz i kontynuowanie walki o niepodległość u boku sojuszników[26]. Sądzono, że większość krytycznych uwag w stosunku do konstytucji dotyczy w rzeczywistości nie samej ustawy zasadniczej, a uchwalonej w tym samym roku ordynacji wyborczej. Zwłaszcza krytycznie odbierały ją „Polska Walczy" (grupa „Olgierda") i KON. Według sławkowców poprzednie ordynacje uwzględniały tylko jeden czynnik społeczny – skoncentrowany w partiach politycznych. Ordynacja z 1935 r. „była to próba głębszego sięgnięcia w społeczeństwo, silniejszego związania z nim przyszłego sejmu – ale też wpadnięcie z jednej ostateczności w drugą: dawało się oblicze sejmu bez wyraźnego przekroju politycznego, dawało się też zbyt dużą rolę czynnikowi rządowemu w samych wyborach". Dlatego KON nie ukrywał, że musi ona ulec zmianie[27].

Piłsudczycy starali się usprawiedliwiać negatywne zjawiska, jakie występowały w polityce wewnętrznej podczas rządów Komendanta. Według publicysty „Myśli Państwowej" Józef Piłsudski, walcząc z prowadzącą do anarchii formą demokracji parlamentarnej, użył siły dopiero wtedy, kiedy sankcje moralne okazały się nieskuteczne.

---

[24] *Ośmiolecie konstytucji kwietniowej*..., s. 4–5.

[25] Twierdzono dalej, że do wzorców totalitarnych mogą „porównywać ustrój polski z r. 1935 tylko głupcy lub niedowarzeni półinteligenci, nie posiadający podstawowych pojęć o istocie totalizmu i demokracji" (*Demokracja konstytucji kwietniowej*, „Polska", 9 I 1943, nr 288, s. 4; por. *Sprawiedliwa i mądra demokracja*, „Przegląd Polityczny", listopad–grudzień 1942, nr 8–9, s. 5; S.J. Rostworowski, *Sytuacja polityczna*..., s. 184). Podobnie wypowiadano się o konstytucji w prasie KON: „Zapewnia ona z jednej strony wolność jednostki, godność obywatela, z drugiej gwarantuje poszanowanie interesów nadrzędnych narodów i państwa" (*Konstytucja a ordynacja wyborcza*, „Myśl Państwowa", 5 VII 1943, nr 41, s. 3).

[26] *Dziewięć lat konstytucji kwietniowej*, „Państwo Polskie", 15 IV 1944, nr 7, s. 4; por. *Dziewięć lat konstytucji kwietniowej*, „Młodzież Walcząca", marzec–maj 1944, nr 3–5, s. 5. Bardzo mocno podkreślono rolę konstytucji w zachowaniu przez Polskę podmiotowości prawnej i wszystkich formalnych atrybutów suwerenności mimo okupacji terytorium państwa przez Niemcy i ZSRS (*Oświadczenie Konwentu Organizacji Niepodległościowych*..., s. 1). Henryk Józewski zwracał uwagę, że konstytucja uchroniła Polskę przed „widmem improwizacji doraźnego przedstawicielstwa" (*Drogi i bezdroża polityki*..., s. 3).

[27] *Konstytucja a ordynacja wyborcza*..., s. 4. Więcej na ten temat zob. w rozdziale *Polityka gospodarcza i reformy społeczne w powojennej Polsce*.

Wprowadzony po maju 1926 r. ustrój autorytarny miał charakter przejściowy, konieczny do przeciwstawienia się zasadom sprawowania władzy w pierwszych latach odrodzonej Polski[28]. Aresztowanie grupy byłych posłów na Sejm i tzw. sprawę brzeską uznawano za formę ostrzeżenia przed destabilizacją państwa przez opozycję. W tym samym artykule wskazywano, że mimo zwalczania władz przez partie polityczne, Piłsudski nie zlikwidował ich, tak jak to miało miejsce w Niemczech i ZSRS[29].

Podobnie jak wprowadzone zmiany ustrojowe w Polsce, za wybitne osiągnięcie marszałka Piłsudskiego piłsudczycy uznawali również prowadzoną przez niego politykę zagraniczną, której celem było zapewnienie Polsce niezależności i podmiotowości. Jej cechą było dążenie do utrzymywania równorzędnych stosunków z mocarstwami zachodnimi oraz prowadzenie polityki równowagi polegającej na niezawieraniu traktatów sprzymierzeńczych z żadnym z dwóch potężnych sąsiadów Polski i regulowaniu stosunków z nimi na bazie dwustronnych układów o nieagresji[30]. Najobszerniej te działania, które doprowadziły do odrzucenia żądań niemieckich i doprowadzenia do układu polsko-brytyjskiego, omówił Wacław Lipiński w broszurze *Polityka Piłsudskiego i Becka*[31]. „Celem tej polityki było wiązanie zachodniej Europy z Polską dla prowadzenia wspólnej walki o bezpieczeństwo i wolność. Cel ten został osiągnięty, kiedy Polska odrzuciła stanowczo żądania niemieckie w 1939" – podsumowywał ten czołowy publicysta piłsudczykowski w czasie okupacji[32]. Tej opinii wtórowano w jednej z broszur OPW: „Największym dziełem dyplomacji polskiej jest sojusz z Anglią. Dzięki temu sojuszowi politycznemu i militarnemu z tak potężnym mocarstwem światowym może działać w Londynie emigracyjny rząd polski. Na podstawie tego sojuszu może nadal organizować się i walczyć armia polska. Sojuszowi temu zawdzięczamy, że przegrana militarna we wrześniu 1939 roku nie jest przegraną polityczną. Sojusz ten otwarł przed nami wrota na szeroki świat"[33]. Stąd też niezmiennie wysoka w prasie piłsudczykowskiej ocena działalności Józefa Becka, którego – jak twierdzili – niezłomność i konsekwencja, wyrażone twardym polskim „nie" wobec żądań niemieckich, doprowadziły świat dotąd poddający się przemocy na drogę walki z nią, gdy zmagania o prawa polskie w Gdańsku mocarstwa uznały za własną sprawę[34].

O ile w ocenie rządów Marszałka piłsudczycy byli zgodni, ich bilans uznając za jednoznacznie pozytywny, to całkowicie się różnili w poglądach na sposób sprawowania

---

[28] *Z testamentu Józefa Piłsudskiego*..., s. 9.

[29] *Ośmiolecie konstytucji kwietniowej*..., s. 4. Trudno uznać przedstawione wyjaśnienie złamania prawa za przekonujące, podobnie jak traktowanie w kategoriach zasługi pozostawienie istniejącego systemu partyjnego, stronnictwom politycznym odebrano bowiem możliwości jakiegokolwiek wpływu na decyzje władz. Jak dowodzą wyniki badań Waldemara Parucha, wprowadzony przez piłsudczyków ustrój polityczny nie miał też charakteru przejściowego, a zdecydowanie był uważany przez nich za trwały.

[30] *Myśl żywa*..., s. 2. Omówienie polityki wobec Francji i Wielkiej Brytanii zob. *Wojna polsko-niemiecka w świetle polskiej polityki zagranicznej*, „Przegląd Polityczny", wrzesień 1942, nr 6, s. 12–16.

[31] Gwido [W. Lipiński], *Polityka Piłsudskiego i Becka*... Szczegółowe omówienie poglądów Lipińskiego zawartych w tej broszurze zob. M. Gałęzowski, *Wzór piłsudczyka*..., s. 177–182. Podobne opinie do wyrażonych w broszurze Lipińskiego na temat przedwojennej polityki zagranicznej Polski prezentowano w prasie OPW (zob. m.in. *Józef Beck*, „Państwo Polskie", 15 VI 1944, nr 11, s. 3; *Zgon Józefa Becka*, „Przegląd Polityczny", czerwiec 1944, nr 6 [27], s. 1–3).

[32] Gwido [W. Lipiński], *Polityka zagraniczna Piłsudskiego i Becka*..., s. 63.

[33] *Mobilizacja sił zewnętrznych Polski do września 1939 r.*, Warszawa 1942, s. 49. Uważano to za tym większe osiągnięcie Becka, że Wielka Brytania do tego momentu była nieprzychylnie nastawiona do Polski (*Polska i Anglia na tle przemian polityki międzynarodowej*..., s. 65).

[34] *Józef Beck*..., s. 3; zob. też *Zasadnicze zagadnienia*..., s. 1.

władzy w Polsce po jego śmierci. Najdobitniej krytykował ten okres Henryk Józewski, który dostrzegał w nim przejmowanie wzorców z sąsiednich państw totalitarnych: „Rządy ozonowe były jaskrawym zaprzeczeniem zajętego przez Marszałka Piłsudskiego stanowiska [...]. Zamiast autorytetu konstytucji wysunięto autorytet jednostki, zasadę wodzostwa”[35]. Krytyka Józewskiego z czasem zaczęła ustępować bardziej ogólnej refleksji, w której przyznawał, że błędy popełniano w całym międzywojniu. „Upajając się zbytnio odzyskaną niepodległością, zaniedbaliśmy najprostsze problemy wewnętrzne, nie okazaliśmy dość rozmachu i woli pracy – codziennej, uporczywej. Żyliśmy od święta do święta, od uroczystości do uroczystości” – pisał[36].

Krytycznie oceniała ostatnie lata przedwojenne również grupa „Myśli Państwowej”, a później KON, uważając, że hasło sanacji moralnej podjęte przez Józefa Piłsudskiego nie zawsze było realizowane przez ludzi ideowych i kompetentnych[37]. Negatywna ocena rządów piłsudczyków w czasie, kiedy największy wpływ miał na nie marsz. Śmigły-Rydz, znalazła dobitny wyraz w publicystyce Wacława Lipińskiego. Winę byłego Naczelnego Wodza widział on w jego zaangażowaniu w politykę, co, zdaniem publicysty, nastąpiło wbrew woli Piłsudskiego. Politykę tę – przede wszystkim utworzenie OZN – Lipiński oceniał źle. OZN podzielił nie tylko społeczeństwo, ale i „zwarty dotychczas obóz piłsudczyków, któremu nikt większej nie mógł uczynić przez to krzywdy. Krzywda jeszcze większa została uczyniona Krajowi: miast w obliczu wojny złączyć go i pogodzić, scementować i zjednoczyć, tworząc rząd Jedności Narodowej, jak uczynił to Piłsudski w roku 1920 – Śmigły zachował gabinet Sławoja”[38]. Utworzenie OZN uznano za błąd również w publicystyce Wiernych Polsce, ale podobne dążenia do stworzenia monopartii zarzucali oni narodowcom i ugrupowaniom lewicowym[39].

Publicyści KON nie uchylali się od dyskusji na temat bilansu rządów piłsudczyków, które generalnie oceniali pozytywnie[40]. Wyrażali przekonanie, że „to, cośmy stracili, nie było z pewnością doskonałe, jak każde dzieło ludzkie, ale też na pewno bardziej szlachetne niż dzieło tych, którzy chcą ferować nad nami historyczne wyroki”[41]. Dawna opozycja nie wniosła według nich do polskiego życia politycznego nowych wartości, a prawo do krytyki opierała jedynie na przekonaniu o winie piłsudczyków za przegraną kampanię 1939 r. „Zarówno na tle moralnej perfidii naszych okupantów, jak i na tle próchna wyzierającego z wielu ustrojów podbitej Europy – idea sprawiedliwości zawarta w Państwie Polskim nabiera coraz to jaśniejszej mocy i wyrazu” – pisano z przekonaniem w jednym z artykułów[42]. Pewne rozwiązania, które mogły być odbierane w społeczeństwie jako zapożyczenia totalitarne, były według piłsudczyków konieczne ze względu na groźbę agresji z zewnątrz i wydobycie z państwa maksimum wysiłku

---

[35] *Orientacje*..., s. 3; zob. też *Drogi i rozdroża*..., s. 4; *W rocznicę zgonu Marszałka Piłsudskiego*..., s. 2.

[36] *Wolni z wolnymi, równi z równymi*, „Ziemie Wschodnie Rzeczypospolitej”, maj 1943, nr 14, s. 2.

[37] *Sprawiedliwość społeczna*..., s. 2.

[38] Gwido [W. Lipiński], *Bilans czterolecia*..., s. 35–36.

[39] *Nazywają nas sanacją*..., s. 3.

[40] *Relacja Mikołaja Dolanowskiego*..., s. 131. Polityk ten zwracał uwagę na cechujący KON brak kompleksu niższości wobec ugrupowań opozycji przedwrześniowej i gotowość do prowadzenia dyskusji. Podkreślał jednocześnie, że wpływał na to fakt, iż większość pozostałych w kraju piłsudczyków nie brała udziału w rządzeniu państwem po 1935 r.

[41] *11 Listopada*, „Myśl Państwowa”, 11 XI 1941, nr 7, s. 1.

[42] *Ibidem*; *Z zagadnień programowych*..., s. 2; zob. też *Pion i poziom*..., s. 3.

w wypadku, gdyby zaistniała konieczność jego obrony. Jednocześnie KON zdecydowanie deklarował, że w momencie, kiedy świat cywilizowany walczy z totalitaryzmem, jakiekolwiek próby naśladowania form rządów tego typu są niedopuszczalne[43].

Inne stanowisko zajął OPW, przeciwstawiając się szczególnemu traktowaniu okresu rządów piłsudczyków po śmierci marszałka Piłsudskiego. Uważano, że dzięki dalekowzrocznej polityce Marszałka rozwój Polski nie został zahamowany. Lata 1935–1939 były kontynuacją rewolucji majowej 1926 r. „Po śmierci Piłsudskiego było konsekwentnie realizowane to, co było rozpoczęte przed jego śmiercią", czyli stałe wzmacnianie siły państwa, zachowanie niezależnej polityki zagranicznej i skutecznej, sprawnie działającej władzy wykonawczej, rozbudowa silnej armii, podporządkowanie interesów partykularnych państwu „oraz nieprzeciętne osiągnięcia gospodarcze, kulturalno-oświatowe, społeczne" – przekonywano[44]. Publicyści tej organizacji trafnie też podkreślali, że najbardziej krytykowane metody rządzenia i związane z nimi sprawa brzeska i utworzenie obozu w Berezie Kartuskiej zastosowano za życia Marszałka, a powszechnie krytykowana, także przez piłsudczyków z KON, ordynacja wyborcza została wprowadzona z inicjatywy BBWR, a nie OZN, który wówczas nie istniał. Uważali też, że OZN nie był – wbrew temu, co twierdzili działacze KON – monopartią, opozycja zaś nie miała własnych przedstawicieli w parlamencie wyłącznie z własnej winy, ponieważ bojkotowała wybory[45].

W ogólnej ocenie dwudziestolecia międzywojennego OPW wyrażał przekonanie, że czasy II Rzeczypospolitej można ocenić tylko całościowo, na poziomie ogólnym, a ten bilans jest bardzo dodatni. Publicyści tej organizacji przyznawali, że składają się na niego zarówno osiągnięcia, jak i zaniedbania, które jednak bagatelizowali, twierdząc, że zdarzają się one zwykle w życiu zbiorowym i były nie do uniknięcia zarówno w przeszłości, jak i w przyszłości[46]. Jak pisano w jednym z pism OPW, „nie było państwa polskiego przez 150 lat: wszystko, co należało dać temu państwu, trzeba było tworzyć z niczego. I mimo tych przeszkód – nie tylko stworzyliśmy pełną organizację życia państwowego, nie tylko odbudowaliśmy miasta i wsie, wspaniałą Gdynię, olbrzymi Centralny Okręg Przemysłowy, koleje, drogi, tysiące szkół, gmachów publicznych, nie tylko doszliśmy w wielu dziedzinach do znakomitych rezultatów, ale staliśmy się państwem, które zajęło w Europie jedno z pierwszych miejsc. Jeżeli w 1939 podpisany został sojusz angielsko-polski, było to rezultatem naszej pozycji w stosunkach międzynarodowych. Sojusz z Anglią upoważniał Polskę do podejmowania i przyjmowania wojny w tym momencie, w jakim Polska uzna to za stosowne. Taki był kredyt moralny i polityczny naszego państwa zdobyty przez nas na krótkiej przestrzeni kilkunastu zaledwie lat". W czołówce tych osiągnięć wymieniano również stworzenie bitnej, ideowej i dobrze wyszkolonej armii polskiej[47]. Było w tych poglądach dużo samochwalstwa, nie dostrzegano też nierozwiązanych problemów w międzywojniu ani faktu, że w okresie tak potępianego „sejmowładztwa" Polska osiągnęła jednak wiele sukcesów związanych z integracją i odbudową państwa, których ukoronowaniem była reforma skarbowa Władysława Grabskiego.

---

[43] *Konstytucja a ordynacja wyborcza*..., s. 2.
[44] *W ośmiolecie zgonu Józefa Piłsudskiego*..., s. 3; zob. też *Wybiegi przed prawdą*..., s. 7–9.
[45] *Ibidem*, s. 7; zob. też *Kilka uwag o przeszłości*..., s. 16–17.
[46] S.J. Rostworowski, *Sytuacja polityczna*..., s. 182–183.
[47] *Dwudziestopięciolecie Odrodzonej Polski*, „Dekada", listopad 1943, nr 7, s. 144–145.

Z oceną polityki prowadzonej przez Józefa Piłsudskiego i jego zwolenników w dwudziestoleciu międzywojennym sformułowaną w kręgu konspiracji piłsudczykowskiej łączyła się również polemika z zarzutami formułowanymi przez wiele środowisk politycznych Polski Podziemnej, dotyczących odpowiedzialności przedwojennych władz za przegraną kampanię polską. Piłsudczycy uważali, że w czasie okupacji nie należy podejmować sporu na ten temat, ponieważ ginie w nim „bez echa bohaterska i wspaniała walka żołnierza polskiego na polach bitew”[48]. Poza tym byli przekonani, że w pochopnej ocenie wydarzeń z września 1939 r. opinia społeczna została poddana presji propagandy niemieckiej, sowieckiej oraz władz polskich na uchodźstwie, które wykorzystały panujące nastroje jako pretekst do zwalczania swoich przeciwników politycznych[49].

Piłsudczycy podjęli temat dotyczący przyczyn klęski we wrześniu 1939 r. już na początku następnego roku na łamach „Słowa Polskiego” i zajmowali się nim w następnych latach[50]. Jak przyznawał jeden z członków kierownictwa OPW, wśród głównych celów politycznych tej organizacji było dążenie do zmiany przekonania społecznego o winie piłsudczyków za klęskę. Historyczną zasługę OPW widział też w prowadzeniu walki z kompleksem niższości wywołanym klęską i podsycanym przez wrogą propagandę deprecjonującą cały dorobek Drugiej Niepodległości[51].

Już w „Słowie Polskim” zwracano uwagę, że Polska mogła wybierać jedynie między przyjęciem warunków Hitlera a wojną: „Proklamując rok temu politykę honoru, Polska wybrała wojnę, oświadczając, że stawi opór w razie agresji Niemiec. Wojna oparta o zasady polityki honoru oznaczała walkę bez względu na jej przebieg i wyniki, bez względu na nasze możliwości i siłę przeciwnika”. Przegrana nie była równoznaczna z kapitulacją, gdyż „klęska wojskowa Polski nie stała się klęską państwa polskiego. Polska jest nadal państwem walczącym, pozostaje podmiotem polityki europejskiej, posiada legalnego i konstytucyjnego Prezydenta i Rząd, jest państwem, o którego prawo toczy się wojna,

---

[48] *Dzień dzisiejszy*..., s. 7; zob. też *Drogi i bezdroża polityki*..., s. 4; *Kilka koniecznych uwag*..., s. 3; *Refleksje o wrześniu*, „Przegląd Polityczny”, listopad 1943, nr 20, s. 15–16.

[49] S. Twardzic [K. Hrabyk], *Polska polityka honoru*..., s. 1; zob. też *Kilka koniecznych uwag*..., s. 3–4; *Wybiegi przed prawdą*..., s. 4–5; *Zadania naczelne*..., s. 1. Wacław Lipiński dostrzegał, że klęska była „straszliwą niespodzianką dla Polaków [...], jak i sprzymierzonych z nimi państw”, powodując „wśród części społeczeństwa polskiego [...] załamanie moralne objawiające się w upadku ducha, w utracie wiary w konstruktywne, twórcze i organizacyjne zdolności Polaków, w siłę i trwałość państwa polskiego”. Nastrój natychmiast wykorzystała propaganda niemiecka. Sądził, iż kryzys ten minął, gdy dalszy przebieg wojny wykazał, że klęska nie była konsekwencją własnych błędów, a czynników niezależnych od Polaków (W. Gel, A. Szański [W. Lipiński], *Wojna polsko-niemiecka. Kampania wrześniowa w Polsce w roku 1939*, wyd. 2, Warszawa 1943, s. 3); por. AAN, DRRP, 202/I-32, Raport specjalny – Sanacja, 15 XII 1942 r., k. 51–52, gdzie stwierdzano, że piłsudczycy tłumaczyli silną niechęć społeczną do nich w związku z odpowiedzialnością za klęskę celową akcją propagandową stronnictw. Uważali również, że rzeczowa dyskusja będzie możliwa dopiero po zakończeniu wojny, gdy dokonania polityczne i militarne piłsudczyków będzie można porównać z polityką rządu Sikorskiego w czasie wojny. „Liczą się z tym, że zarówno premier Sikorski, jak i obecna większość rządowa ulegnie kompromitacji wskutek błędnej ich polityki zagranicznej i wewnętrznej oraz wskutek nadużyć władzy, a zwłaszcza nadużyć pieniędzy państwowych używanych w Kraju dla celów partyjnych przez rządowy obóz” – pisano dalej we wspomnianym raporcie (zob. też S.J. Rostworowski, *Sytuacja polityczna*..., s. 180).

[50] Chronologicznie pierwszy tekst na temat opublikował Klaudiusz Hrabyk (zob. S. Twardzic [K. Hrabyk], *Polska polityka honoru*..., s. 1–3).

[51] „Trzeba było wyjaśnić, że nie byliśmy gorsi od bogatszych od nas i silniejszych sprzymierzeńców, należało wykazać, że gdyby ci sprzymierzeńcy dotrzymali zawartych z nami umów, to losy wojny potoczyłyby się innymi drogami” – argumentował szef Wydziału Prezydialnego OPW (Józef Lebedowicz, Byłem szefem..., s. 156–158, 161).

po której zażądamy surowego rachunku za popełnioną na nas zbrodnię. Tę sytuację zawdzięczamy wyłącznie programowi polityki honoru, który w dalszym ciągu bez żadnych, najmniejszych zmian nas obowiązuje”[52].

Argumentację tę przejął następnie OPW, co było zrozumiałe, gdyż o przyczynach klęski pisali przeważnie ci sami ludzie, którzy wcześniej wchodzili w skład redakcji „Słowa Polskiego”. Powtarzano, że Polska mogła iść drogą aktualnych satelitów niemieckich i poddać się dobrowolnie niemieckiemu jarzmu, przyjmując warunki postawione przez III Rzeszę jesienią 1938 r. Odrzucenie ich oznaczało wojnę. Polska stawiła zbrojny opór i mimo porażki kontynuowała walkę w kraju i na obczyźnie pod kierownictwem legalnych władz, co przez wszystkich piłsudczyków było uznawane za poważny kapitał polityczny, gwarantujący Polsce prawo głosu w sprawie powojennego kształtowania Europy[53].

Problem przyczyn klęski wrześniowej najobszerniej omówił jeszcze przed powstaniem OPW i KON Wacław Lipiński w broszurze *Wojna polsko-niemiecka. Kampania wrześniowa w Polsce w r. 1939*. Czerpała z niej później prasa obydwu największych organizacji piłsudczykowskich. Lipiński uważał, że decyzja władz polskich o podjęciu walki z Niemcami wynikała ze świadomie realizowanych zasad polityki zagranicznej, a opór Polski stał się sygnałem dla państw zachodnich do walki z Niemcami. W tym właśnie widział największy sukces polityki przedwojennych władz, niesłusznie obwinianych o klęskę. Zwycięstwo w kampanii było niemożliwe, a ona sama była jedynie wstępem do toczącej się wojny światowej[54].

Zdaniem Lipińskiego do głównych przyczyn przegranej we wrześniu 1939 r. należały: przewaga liczebna i militarna Niemców, zła – ze względu na położenie geograficzne – sytuacja strategiczna Polski, zaskoczenie wskutek agresji bez wypowiedzenia wojny, brak natychmiastowej akcji sprzymierzeńców polskich, mimo że była ona zagwarantowana umowami wojskowymi, ich błędna polityka wobec Polski w dwudziestoleciu międzywojennym, nowe sposoby prowadzenia wojny zastosowane przez Niemców, wreszcie uderzenie sowieckie 17 września 1939 r.[55] Decydującym powodem była jednak ogromna przewaga zarówno ilościowa, jak i jakościowa potencjału gospodarczego i militarnego Niemiec[56]. Kampanii jesiennej 1939 r. Polska wygrać nie mogła, a przeko-

---

[52] S. Twardzic [K. Hrabyk], *Polska polityka honoru*..., s. 3.

[53] R. [Janusz Makowski], *Refleksje o przeszłości i przyszłości*..., s. 2.

[54] W. Gel, A. Szański [W. Lipiński], *Wojna polsko-niemiecka*..., s. 12–16.

[55] Podobne przyczyny klęski wymieniano w głównym organie OPW: różnicę w potencjale gospodarczym między Polską a Niemcami i w następstwie ogromną dysproporcję militarną, złe położenie strategiczne Polski, spowodowane biegiem granicy, które umożliwiło Niemcom atak z trzech stron, niedotrzymanie umów sojuszniczych przez Francję i Wielką Brytanię, od których realizacji był uzależniony polski plan wojenny, niespodziewany atak sowiecki (*Prawda i legenda Polski wrześniowej*, „Przegląd Polityczny”, wrzesień 1942, nr 6, s. 9). Wcześniej takie argumenty przedstawiono w „Słowie Polskim”, zwracając też uwagę na uwarunkowania wynikające z konsekwencji traktatu wersalskiego, który wyznaczył Polsce bardzo niekorzystne strategicznie granice zachodnie i północne (zob. rozdział *Pierwsze samodzielne inicjatywy polityczne*..., s. 68). W tym samym tekście krytykowano też politykę państw zachodnich wobec Polski: „Polska przez pełne 20 lat nie była uznawana przez mocarstwa zachodnie za głównego partnera w Europie Środkowo-Wschodniej”. Została nim dopiero po upadku Czechosłowacji, gdy III Rzesza zaczęła zagrażać Francji i Wielkiej Brytanii (S. Twardzic [K. Hrabyk], *Polska polityka honoru*..., s. 2).

[56] W. Gel, A. Szański [W. Lipiński], *Wojna polsko-niemiecka*..., s. 4–10. Lapidarnie wyrażano tę myśl w broszurze OPW – „Nie Niemcy nas pokonali, lecz **maszyny**” (*Rozwój sił zbrojnych w Polsce*, Warszawa 1943, s. 49). Do takich samych wniosków doszedł w oparciu o znacznie obszerniejsze materiały źródłowe współczesny badacz, który pisał: „Polska wojnę przegrała, bo przegrać musiała. We wrześniu miała przeciwko sobie: 1) najsprawniejszą

nującym tego dowodem były działania wojenne na Zachodzie w 1940 r. „Francja [...] po uderzeniu Niemiec na jej terytorium już czternastego dnia prosiła o zawieszenie broni i poddała się, choć dysponowała wielką potęgą techniczną [...] i miała na przedpolu Holandię i Belgię, a na zapleczu sojuszniczą Anglię" – pisał Lipiński, uznając, że błędy popełnione przez stronę polską nie wpłynęły decydująco na przebieg walk[57].

Argumentację Lipińskiego wspierały poglądy wyrażone w broszurze *Wojna motorów*, w której m.in. bardziej szczegółowo charakteryzowano wysiłek władz polskich dotyczący realizacji procesu modernizacji Wojska Polskiego (zwłaszcza w kwestii rozwoju lotnictwa i broni pancernej). Zwracano również uwagę, że źródłem zwycięstwa militarnego Niemiec nad Polską była potęga gospodarcza III Rzeszy. Polska takiej potęgi nie mogła osiągnąć, a Niemcy potrafili dzięki jej wykorzystaniu podbić bądź podporządkować sobie w ciągu dwóch lat niemal całą Europę[58]. Natomiast odpowiadając na zarzuty dotyczące opuszczenia kraju przez najwyższe władze cywilne i wojskowe, piłsudczycy twierdzili, że po agresji bolszewickiej nie można już było kontynuować walki na własnej ziemi i należało ją przenieść na tereny państw sojuszniczych[59]. W ten sposób uzasadniano również postępowanie marsz. Śmigłego po 17 września 1939 r., które często porównywano z decyzją opuszczenia Francji przez gen. Sikorskiego w czerwcu 1940 r.[60]

Myśl, że opór Polski stał się sygnałem do powszechnej walki z Niemcami, sugestywnie wyrażano w innych publikacjach obydwu głównych ugrupowań piłsudczykowskich: „Podpaliliśmy w 1939 r. zarażony totalizmem gmach Europy [...]. Historia nie zapomni nam, Polakom, żeśmy narażając się na pewną klęskę, wywołali swą rozpaczliwą, dwufrontową walką wojnę światową – wojnę o byt cywilizacji"[61], by „porwać świat do walki z Trzecią Rzeszą, która nam i całej cywilizacji przyłożyła nóż do gardła"[62]. Analogiczna

---

w ciągu następnych trzech lat armię świata; 2) bezczynność aliantów zachodnich; 3) od 17 września liczące wieleset tysięcy wojska radzieckie, które tego właśnie dnia rozpoczęły swój marsz do uzgodnionej radziecko-niemieckiej linii demarkacyjnej. Polska biła się więc w osamotnieniu i wynik starcia był w tych warunkach przesądzony" (E. Duraczyński, *Polska 1939–1945*..., s. 56).

[57] W. Gel, A. Szański [W. Lipiński], *Wojna polsko-niemiecka*..., s. 17–20, 50. W prasie piłsudczykowskiej przeciwstawiano się również poglądom o nieprzygotowaniu Polski do wojny, m.in. publikowano dokumenty związane z polskimi wysiłkami obronnymi (*Plan drugiej wojny światowej*, „Przegląd Polityczny", luty 1943, nr 11, s. 12–15).

[58] *Wojna motorów*, Warszawa 1942, s. 27.

[59] *Ostatni rozkaz Naczelnego Wodza*, „Państwo Polskie", 22 XI 1942, nr 3, s. 1.

[60] Gwido [W. Lipiński], *Bilans czterolecia*..., s. 22–23; *Polemika na temat przeszłości*, „Państwo Polskie", 30 XI 1943, nr 26, s. 20. Wcześniej publicysta „Słowa Polskiego" wskazywał, że we wrześniu 1939 r. kraj opuściły nie tylko władze polskie i wielu przedstawicieli obozu rządzącego, ale również liczni politycy opozycji (*Kilka koniecznych uwag*..., s. 4). Usprawiedliwienie dla tych działań znajdował nawet największy krytyk przedwojennych władz w konspiracji piłsudczykowskiej Henryk Józewski. Wyrażał przekonanie, że *exodus* władz, a przede wszystkim dowództwa WP nie miał „w sobie nic budującego, nic obudzającego szacunek, przeciwnie, napasł oczy narodu widowiskiem zgoła niesławnym, o którym i wstyd wspominać". W tej sytuacji negatywna ocena społeczna była w pełni zrozumiała. Jednak z czasem okazało się, że ta surowa opinia uległa zmianie, „skoro zrozumieliśmy, że to właśnie dało nam szanse przetrwania w nieprzerwanej ciągłości jako państwo, zreorganizowania rządu w duchu bardziej odpowiadającym zaistniałej sytuacji oraz prowadzenia bez przerwy dalszej wojny". Można ten pogląd interpretować jako krytykę formy ewakuacji, ale nie jej przyczyn (*Emigracja i kraj*..., s. 1–2). Interesujący w tekście Józewskiego był wniosek, że obecnie tylko Sowieci uznają, że z kraju zajętego przez wroga rząd nie powinien emigrować. Pogląd ten po wojnie przejęła propaganda komunistyczna w Polsce, tworząc mit sanacyjnego rządu, który porzucił walczący kraj.

[61] *Ognie pod ziemią*, „Skrzydła", styczeń–luty 1942, nr 1, s. 1; por. *1 wrzesień 1939*, „Tydzień", 4 IX 1943, nr 23, s. 1; *Niezłomna postawa*, „Przegląd Polityczny", lipiec 1943, nr 16, s. 4.

[62] *1 września 1939–1943*..., s. 3; por. *Misja Polski w środkowej Europie*, Warszawa 1943, s. 26 (gdzie pisano, że „wojna ta wybuchła na skutek przeciwstawienia się przez Polskę niemieckiemu dążeniu do hegemonii w Europie

opinia znalazła się w piśmie lewicowej grupy piłsudczyków: „We wrześniu 1939 r. stanęliśmy do wojny z Niemcami i ponieśliśmy klęskę militarną. Ale zwycięstwo moralne było po naszej stronie. Uratowaliśmy honor nie tylko własnego narodu. Wszystkim narodom otworzyliśmy oczy na niebezpieczeństwo zagrażające ludzkości”[63]. Na tym też polegała rola Polski i dlatego w ogólnym bilansie stwierdzano dobitnie: „Nie jest ważne, że przegraliśmy kampanię wrześniową, i tylko skończony głupiec może mieć o to pretensje, skoro zmaganie się z Trzecią Rzeszą trwa już czwarty rok, skoro trzeba było mobilizacji całego świata, aby stanąć do rozstrzygającej walki z przemożną potęgą Niemiec”[64].

To polski czyn spowodował, że państwa zachodnie chwyciły za broń i wypełniły tym samym zasadniczy cel polityki polskiej[65]. Suwerenną, podjętą z pełną odpowiedzialnością decyzję rozpoczęcia walki z Niemcami piłsudczycy przeciwstawiali postawie władz Czechosłowacji, „która dzięki swej polityce stała się bezwolną figurą na arenie światowej”[66]. Rozpoczęcie walki w niekorzystnych warunkach ze znacznie silniejszym wrogiem było dla piłsudczyków powodem do dumy i często wracali oni w swojej prasie do tematyki wrześniowego boju z Niemcami i ZSRS. Dawali nawet pierwszeństwo kampanii polskiej 1939 r., pełnej heroizmu Wojska Polskiego, przed aktualnie prowadzoną walką w kraju i poza nim[67].

Bardziej krytyczne stanowisko niż OPW i Lipiński zajął Henryk Józewski. Wskazywał on, że we wrześniu 1939 r. popełniono pewne błędy, o czym świadczyły „objawy anarchii i rozkładu aparatu państwowego i w świecie wojskowym”[68]. Źródło zarzutów o odpowiedzialność za klęskę władz polskich widział w charakterze przedwojennych rządów. Równocześnie jednak dowodził, że ani w Polsce, ani w państwach zachodnich nikt nie zdawał „sobie sprawy z siły przeciwnika, jego metod działania, jego taktyki wojennej, które przekreślały wszelkie przygotowania i opór”. Podobnie jak inni piłsudczycy wskazywał, że Polska w obliczu agresji niemieckiej została pozostawiona sama sobie. Niepozbawione podstaw zarzuty wobec rządzących piłsudczyków nie tłumaczyły, jego zdaniem, przyczyn klęski, zaczęły się natomiast niebezpiecznie sprowadzać do zwątpienia w siły samej Rzeczypospolitej. „Fala krytycyzmu, niechęci i nienawiści

---

i stworzeniu przez Rzeszę »Lebensraumu« kosztem narodów środkowoeuropejskich”); *Poczucie słabości to początek klęski*..., s. 1; *Prawda i legenda Polski wrześniowej*..., s. 5. Dlatego wysoko oceniali w swoich publikacjach politykę Józefa Becka. „Jego historyczną, na największą miarę zakreśloną zasługą było konsekwentne zrealizowanie polityki, której zasadą stał się honor i interes Polski” (*Józef Beck*..., s. 3; por. Gwido [W. Lipiński], *Polityka zagraniczna Piłsudskiego i Becka*..., s. 44–47, 51–53, 57).

[63] *Śmierć na raty*, „Ziemie Wschodnie Rzeczypospolitej”, luty 1943, nr 11, s. 11; por. *Postawa narodu*, „Ziemie Wschodnie Rzeczypospolitej”, grudzień 1943, nr 16, s. 1.

[64] *1 września 1939–1943*..., s. 2.

[65] *Ibidem*, s. 3; *Ognie pod ziemią*..., s. 2.

[66] *1 września 1939–1943*..., s. 1–4.

[67] *Ibidem*, s. 4. Odr. [J. Makowski], *Jeden naród, jedna armia*..., s. 4; *Prawda i legenda Polski wrześniowej*..., s. 9–10; R. [J. Makowski], *Refleksje o przeszłości i przyszłości*..., s. 2; *Wkład Polski w drugą wojnę światową*, „Służba Państwu”, 28 III 1943, nr 12, s. 1; zob. też *Cztery lata temu*, „Przegląd Polityczny”, wrzesień 1943, nr 18, s. 1–2. W tym samym numerze opublikowano *Uwagi o przeszłości*, których autorem był marsz. Edward Śmigły-Rydz (s. 2–7). Pod nazwiskiem Śmigłego ukazały się one w innym piśmie – „Zwrotnica” (listopad 1943, nr 3, s. 3–5 oraz w dwóch kolejnych numerach tego pisma).

[68] *Orientacje*..., s. 1–3; por. *Drogi i bezdroża polityki*..., s. 4. Dostrzegał to i Lipiński, o czym świadczą chociażby zapiski w jego dzienniku, gdzie opisywał chaotyczną ewakuację stolicy w początkach wojny. Jednak w atmosferze oskarżeń kierowanych wobec piłsudczyków trudno było również jemu zdobyć się na obiektywizm w sporze o odpowiedzialność za klęskę przedwojennych władz polskich (W. Lipiński, *Dziennik*..., s. 64–65).

zalała nie tylko pozycję ozonowego reżimu – pokryła ona mętną pianą demagogii całą polską rzeczywistość. Zgubiły się proporcje, zniekształciła treść. Miarą negacji rządów ozonowych mierzono wszystko, co się w Polsce działo. Dochodzono do dna zwątpienia i niewiary we własne siły. Stanęliśmy na progu dyskredytowania Polski przez Polaków" – pisano[69]. Zaczęli to wykorzystywać Niemcy, którzy z „nieprawdopodobnym cynizmem rozpoczęli prowokacyjną akcję obalenia autorytetu państwa polskiego, uderzając przede wszystkim w pozycję naczelnego dowództwa i rządów ozonowych. Była to taktyka nasuwająca się sama przez się. Akcja niemiecka synchronizowała się z krytyczną postawą społeczeństwa naszego, eksploatowała i podsycała panujące w społeczeństwie tym niezadowolenie, uderzała w Polskę, podrywała wiarę w twórczą moc Rzeczypospolitej". W konkluzji Józewski stwierdzał, że szukanie przyczyn klęski we własnych winach nie odpowiada rzeczywistości, i apelował, by nie poddawać się zwątpieniu spowodowanemu poniesioną klęską[70]. Podobnie jednak jak pozostali piłsudczycy nie miał wątpliwości, że „pierwszego września 1939 roku na ziemiach polskich rozpoczął się bój o przyszłe losy świata. Polska stała się pierwszą pozycją walczącej o wolność ludzkości. Braterstwo broni wiąże nas najtrwalej z walczącymi o wolność narodami"[71].

Argumentacja prezentowana przez piłsudczyków wynikała z potrzeby chwili i dążenia do obrony własnego dorobku politycznego. W sensie ogólnym była ona zasadna, a trzy wcześniej wymienione główne przyczyny wyjaśniające przegraną zostały uznane w polskiej historiografii. Nie mogła ona jednak zakończyć sporu o klęskę, ponieważ nie usprawiedliwiała popełnionych zaniedbań, a wina spadała na piłsudczyków chociażby z powodu przyjęcia całkowitej odpowiedzialności za Polskę i odebrania prawa do niej wszystkim innym ugrupowaniom politycznym. Dlatego trudno się dziwić, że najważniejszy głos piłsudczyków w obronie własnych racji dotyczących przyczyn klęski we wrześniu – broszura Wacława Lipińskiego – wywołał gwałtowną krytykę w prasie podziemnej[72]. Odczytano ją przede wszystkim jako bezkrytyczną próbę usprawiedliwienia wszystkich błędów popełnionych przez przedwojenne władze. Organ prasowy ZWZ „Insurekcja" uznał pracę za dyletancką i stronniczą[73]. Autorowi zarzucano posługiwanie się językiem przedwojennej propagandy obozu rządzącego i opieranie na błędnych założeniach. Wytykano mu przekonanie o nieuniknionej klęsce, przemilczenie błędów polskiego Naczelnego Dowództwa i poważne traktowanie powstałych w toku kampanii planów operacyjnych marsz. Śmigłego-Rydza, w rzeczywistości często wynikających z jego dezorientacji, spóźnionych i w rezultacie albo niewykonalnych, albo w ogóle nieznanych dowódcom poszczególnych jednostek, których dotyczyły[74].

---

[69] *Drogi i bezdroża polityki*..., s. 4.

[70] *Ibidem*, s. 4; *Orientacje*..., s. 3.

[71] *Świat bez maski*..., s. 8.

[72] Więcej na temat tej dyskusji zob. M. Gałęzowski, *Wzór piłsudczyka*..., s. 155–159.

[73] *Głosy prasy o wojsku i wojnie (Sprawozdania i uwagi)*, „Insurekcja", grudzień 1941, z. 12, s. 15.

[74] *Sprawozdanie o wojnie polsko-niemieckiej*, „Insurekcja", październik 1941, z. 10, s. 15–16. Podobne treści zob. w artykule *Kampania powrotu*, „Naród i Wojsko", grudzień 1941, nr 2, s. 3–5; por. znacznie ostrzejszą krytykę wyrażoną w broszurze płk. Alojzego Horaka *Edward Rydz-Śmigły, główny inspektor sił zbrojnych i naczelny wódz przed i podczas kampanii wrześniowej*, Warszawa 1943. Broszura Horaka spotkała się z gwałtowną odpowiedzią w „Państwie Polskim" (*Dzieło obcej agentury*, „Państwo Polskie", 29 II 1944, nr 4, s. 13–16). Wbrew przypuszczeniu Andrzeja K. Kunerta, nie wydaje się prawdopodobne, by autorem tego tekstu był Wacław Lipiński. Najpewniej napisał go redaktor „Państwa Polskiego" Klaudiusz Hrabyk (A.K. Kunert, *Ostatnie dni*..., s. 70; tu błędna informacja, że tekst opublikowano w „Przeglądzie Politycznym"). Tekst *Dzieło obcej agentury* wywołał replikę ludowców, w której uznano

Wydaje się, że argumenty piłsudczyków w kraju na rzecz obrony postępowania Naczelnego Wodza były rzeczywiście mało przekonujące. Tym bardziej że – jak zauważył jeden z nich, Stefan Mękarski – „pozycja Śmigłego w Polsce była czymś istotnie różnym i nieproporcjonalnie gatunkowo wyższym aniżeli pozycja naczelnego wodza czy nawet głowy państwa w jakiejś Norwegii, Holandii, Jugosławii, Grecji lub nawet Francji. Nie należy tego owijać w bawełnę. Śmigłemu świadomie i celowo nadawano w Polsce cechy – *sui generis* – charyzmatyczne, czyniono z niego Wodza Narodu i społeczeństwo zaczynało się już z taką rolą oswajać i w nią wierzyć. Więc i misja, i odpowiedzialność Śmigłego była gatunkowo całkiem innego rzędu i waloru, aniżeli rola jakiegoś generała czy nawet króla skandynawskiego. Zresztą Wódz Naczelny w Polsce, »hetman wielki koronny« – to sprawa i ranga moralna zupełnie swoista, to tradycja i kultura rycerska wieków. Niestety, podejmowanie obrony Śmigłego to trud nie tylko niewdzięczny, to wysiłek daremny”[75]. Przy takim określeniu roli Naczelnego Wodza retorycznym jest pytanie Apoloniusza Zawilskiego – „Co miał [...] ratować przez swą ucieczkę ten hetman”?[76].

Postępowanie marsz. Śmigłego-Rydza w czasie kampanii polskiej 1939 r. spotkało się więc także z krytyką w środowisku piłsudczykowskim. Adiutant Naczelnego Wodza płk dypl. Tadeusz Münnich po rozmowie z jednym z czołowych przedstawicieli elity piłsudczykowskiej – marszałkiem senatu Bogusławem Miedzińskim, która odbyła się na przełomie września i października 1939 r., napisał w liście do płk. Zygmunta Wendy, przebywającego w otoczeniu Śmigłego w Rumunii: „To teraz nic nie wiadomo, nawet Świtka stan zupełnie się zmienił. Nie rozumiem i nie przypuszczam ani na chwilę, by Bodzio mógł się zmienić, po prostu nie chciał z nami rozmawiać!”[77]. Jeszcze bardziej znacząca była wypowiedź Antoniego Pączka, którą zanotował 5 października 1939 r. w Warszawie wybitny krytyk literacki Karol Irzykowski. Rozgoryczony poniesioną klęską Pączek stwierdził, że marsz. Rydz-Śmigły jest osłem, pytając z ironią, kto go mianował i kto był przy tej nominacji. Niemniej trzy lata później Pączek znalazł się w gronie przywódców OPW i wspierał rehabilitację niefortunnego Naczelnego Wodza[78]. Należy sądzić, że krytyczny stosunek do Śmigłego-Rydza wcale nie był odosobniony wśród piłsudczyków i dobrze oddawała go wspomniana refleksja Mękarskiego. Nie inaczej myślało bowiem wielu piłsudczyków w kraju, a negatywna ocena działalności politycznej Śmigłego-Rydza po śmierci marszałka Piłsudskiego i jego postawy we wrześniu 1939 r., jak o tym będzie jeszcze mowa w dalszej części pracy, wpłynęła na podział konspiracji piłsudczykowskiej w kraju. Niemniej rehabilitacja Śmigłego należała do jed-

zarzuty wobec Horaka za „sanacyjną podłość”, dodając: „milczeć sanacyjni bankruci nad mogiłą zasłużonego bojownika o wolność” (*Coś więcej – niż zwykła nieuczciwość*, „Żywią i Bronią”, 15 V 1944, nr 2 [10], s. 9).

[75] S. Mękarski, *Zapiski*..., s. 291.

[76] A. Zawilski, *Polski wrzesień – wojna na dwa fronty. Uwagi na temat konferencji naukowej w Piotrkowie Trybunalskim*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2001, nr 1, s. 137.

[77] Z. Wenda, *Z marszałkiem Śmigłym*..., cz. 2, s. 161; por. ZHRL, ASK, 322, Meldunek attaché wojskowego Ambasady RP w Rzymie ppłk. dypl. Mariana Romeyki do szefa Oddziału II Sztabu Naczelnego Wodza, 13 III 1940 r., k. 74, oraz testament Miedzińskiego, napisany w tym czasie [cytowany przez Arkadiusza Adamczyka w opracowaniu *Bogusław Miedziński (1891–1972). Biografia polityczna*, Toruń 2000, s. 288]. Postawa Miedzińskiego nie była odosobniona. Wenda pisał również o dużym dystansie okazanym wysłannikowi Śmigłego – Julianowi Piaseckiemu – przez ambasadora Juliusza Łukasiewicza, który powiedział, że „nie było wypadku w historii, by Naczelny Wódz wojsko zostawił i sam pierwszy uchodził” (Z. Wenda, *Z marszałkiem Śmigłym*..., cz. 1, s. 190–191).

[78] K. Irzykowski, *Dziennik*, t. 2: *1916–1944*, Kraków 2001, s. 372.

nego z głównych celów akcji propagandowej największej organizacji konspiracyjnej piłsudczyków – OPW, a postać Naczelnego Wodza w kampanii polskiej 1939 r. była stale obecna w prasie tej organizacji[79]. Generalnie piłsudczycy oceniali bardzo dobrze przygotowania Polski do wojny oraz zaangażowanie w obronie kraju przed agresją z zachodu i wschodu we wrześniu 1939 r. Bezkrytyczny był OPW, niemniej pozytywne stanowisko w tej kwestii dominowało wśród publicystów prasy pozostałych organizacji tego nurtu[80].

Cele wojenne Polski i formy walki o niepodległość. Koncepcja dwóch wrogów

Obóz Polski Walczącej i Konwent Organizacji Niepodległościowych określiły najważniejsze cele wojenne w swoich deklaracjach programowych i później wielokrotnie nawiązywały do nich w wydawanych publikacjach. Działacze pierwszego ugrupowania podkreślali znaczenie walki podjętej we wrześniu 1939 r., prowadzonej bez względu na straty, „o zwycięstwo nad zachłannością niemiecką i barbarzyństwem wschodnim". Uważali tę walkę za punkt zwrotny w historii współczesnych narodów. Za najważniejszy jej cel uznali odzyskanie niepodległości oraz rozszerzenie granic państwa polskiego do rozmiarów gwarantujących niezależność, bezpieczeństwo i możliwość odgrywania decydującej roli w Europie Środkowo-Wschodniej[81]. Aby zrealizować ten cel, Polska powinna dążyć do stworzenia bloku mniejszych narodów i państw środkowej Europy. Dzięki tej inicjatywie mogłaby stać się mocarstwem na obszarze międzymorza bałtycko-czarnomorskiego. „Nie jest to możliwe bez rozwiązania problemu niebezpieczeństwa niemieckiego, uzyskania szerokiego oparcia Polski o Bałtyk i Odrę oraz silnego zespolenia odzyskanych terenów z całością naszego życia narodowego i państwowego. Nie jest to również możliwe bez zabezpieczenia Polski od wschodu"[82].

Silne oparcie granicy o Morze Bałtyckie rozumiano jako włączenie do powojennej Polski Prus Wschodnich z Królewcem, Pomorza Zachodniego ze Szczecinem, a nawet dla zabezpieczenia tego ostatniego przejęcie zwierzchnictwa nad Rugią jako bazą polskiej marynarki wojennej. Opowiadano się ponadto za włączeniem całego Śląska po linię Odry w środkowym i dolnym biegu[83]. Na wschodzie za główne dążenie Polski

---

[79] Artykuły, w których pozytywnie oceniano postać marsz. Śmigłego-Rydza i jego politykę zmierzającą do przygotowania Polski do wojny, publikowano zarówno w głównych organach prasowych OPW, jak i pismach środowiskowych, wydawanych przez tę organizację, np. w skierowanej do kolejarzy „Zwrotnicy" (*1 września 1939–1943*..., s. 3; *Nowy Wódz Naczelny*..., s. 2; *Bądźmy gotowi!*, „Zwrotnica", wrzesień 1943, nr 1, s. 1).

[80] AAN, DRRP, 202/II-22, t. 1, Życie polityczne kraju w świetle wypowiedzi polskiej prasy tajnej, 1 I – 30 III 1943 r., k. 171.

[81] *Deklaracja Ideowa Obozu Polski Walczącej*..., s. 1–3.

[82] *Problem wschodni w polityce polskiej* [cz. I], „Przegląd Polityczny", październik 1942, nr 7, s. 5. Szczegółowo na ten temat wypowiedziano się również w artykule *Nasze cele*, „Przegląd Polityczny", styczeń 1944, nr 22, s. 1–2; por. *Zadania polskiej polityki zagranicznej*, „Polska", 8 X 1942, s. 3, gdzie deklarowano, że „żądanie rozszerzenia granic Polski jest podstawowym celem, o który prowadzimy tę straszliwą walkę. [...] Musimy więc, wykorzystując bodajże jedyny w dziejach moment, wywalczyć narodowi polskiemu takie granice, które usuną grozę zewnętrznych napaści, zabezpieczając jego rozwój, i ustalą pozycję Polski w Europie Środkowej jako decydującą".

[83] *Deklaracja Ideowa Obozu Polski Walczącej*..., s. 5; *Hitleryzm czy Niemcy*, Warszawa 1943, s. 6; *Nasze cele*..., s. 1. Józewski postulował, by granice Polski na zachodzie „sięgały najdalej, kędy tylko występuje element słowiańsko-polski, chociażby z pewnymi naleciałościami germanizacji" ([H. Józewski], *Granice wschodnie Rzeczypospolitej*, Warszawa 1941, s. 7; por. podobne poglądy w artykule *Na marginesie dyskusji o granicach wschodnich RP*, „Polska Walczy", 20 II 1941, nr 3 [15], s. 4).

uważano przywrócenie granicy z traktatu ryskiego[84]. W kwestii wspomnianego bloku środkowoeuropejskiego zakładano, że obejmie on Czechy, Słowację, Węgry „i inne państwa uznające zgodnie przewodnią rolę i prymat Polski"[85].

Wśród najistotniejszych zadań bieżących OPW wymieniał „przygotowanie organizacji wewnętrznej narodu do wykonania zadań cywilnych i wojskowych" oraz przeprowadzenie działań na rzecz „moralnego odrodzenia narodu i przeciwstawienia się obcym w Polsce, destrukcyjnym siłom wewnętrznym". Rozumieli pod tym konieczność jednolitego działania ugrupowań politycznych Polski Podziemnej, z którymi deklarowali tym samym wolę współpracy[86]. Poglądy te powtarzano później dobitnie w prasie OPW: „Jedynym obecnie celem każdego Polaka jest uparta walka z najeźdźcą prowadzona wszelkimi środkami, aż do ostatecznego zwycięstwa – prowadzona ofiarnie z poświęceniem wszystkich sił, zdolności, mienia i życia. [...] W walce z wrogiem Naród Polski musi być całkowicie jednolity. Uczucia braterskie pomiędzy Polakami, wyrażające się we wzajemnej pomocy, powinny być silniejsze, im cięższy ucisk i im większe prześladowania Naród znosi. W dobie obecnej nie wolno osłabiać zbiorowej energii Narodu Polskiego, wytężonej do walki z wrogiem. Należy wstrzymać się od sporów osobistych lub politycznych"[87].

KON za swój priorytet polityczny uważał uczestnictwo w zwycięskiej, jak przewidywał, walce o niepodległość i integralność Rzeczypospolitej, decydującej o przyszłości narodu i państwa. Walka ta wymagała konsolidacji wszystkich sił niepodległościowych. Za spełnienie warunku wstępnego konsolidacji podziemia uznano zjednoczenie „najstarszych i najpoważniejszych organizacji niepodległościowych". Nastąpiło to z chwilą utworzenia KON[88]. Podobnie jak OPW działacze KON widzieli w powstaniu federacji środkowoeuropejskiej gwarancję zapewnienia bezpieczeństwa państwu polskiemu przed Niemcami i ZSRS[89].

Niepodległość była również głównym dążeniem grupy Henryka Józewskiego, który, jak wspomniano, aktualną sytuację Polski łączył z ogólnym konfliktem między państwami demokratycznymi a totalitarnymi (w czym zresztą odwoływał się do tez głoszonych przez rząd polski na uchodźstwie)[90]. Okupowana Polska stanowiła według niego jeden z frontów „walki człowieka, społeczeństw i narodów z próbą narzucenia ludzkości ustroju totalistycznego, panowania pierwotnych zaborczych instynktów Niemiec i Rosji. Obydwa systemy sowiecki i niemiecki godzą w podstawy ludzkiego istnienia, w przyrodzone prawa społeczeństw i narodów"[91]. Józewski podkreślał z charakterystycznym dla swojej publicystyki patosem, że w obronie niepodległości Polski „instynkt państwowy

[84] W publicystyce OPW pojawiały się także głosy, że „nasze dążenia narodowe i cywilizacyjne nie zatrzymują się na linii granicznej ustalonej w Rydze" (*Zadania polskiej polityki zagranicznej*..., s. 4); zob. też opinię o defensywnym charakterze granicy ryskiej w artykule *Bałtyk czołowym zagadnieniem*, „Przegląd Polityczny", marzec 1944, nr 3 (24).

[85] *Deklaracja Ideowa Obozu Polski Walczącej*..., s. 5; por. *Koncepcja polska w ramach Bloku Bałtycko-Czarnomorskiego*, „Przegląd Polityczny", maj 1944, nr 5 (26), s. 7; *Nasze cele*..., s. 2.

[86] *Deklaracja Ideowa Obozu Polski Walczącej*..., s. 4–5; zob. też *Zadania polskiej polityki zagranicznej*..., s. 3 oraz S.J. Rostworowski, *Sytuacja polityczna*..., s. 182.

[87] *Dekalog wojskowej organizacji „Polska"*, „Polska", 15 VII 1943, nr 24–25 (311–312), s. 4–5; *Zadania polskiej polityki zagranicznej*..., s. 3.

[88] *Deklaracja Konwentu Organizacji Niepodległościowych*, Warszawa, 15 X 1942 r., s. 1.

[89] *Ibidem*; por. *Nasza polityka zagraniczna*, „Służba Państwu", 29 VIII 1943, nr 15 (31), s. 4.

[90] Por. *Rewolucja*..., s. 8.

[91] *Dzień dzisiejszy*..., s. 3, 6–7; zob. też *Naród na froncie*, „Polska Walczy", 1 IX 1940, nr 4, s. 7–8; *Ocalimy człowieka*..., s. 7; *Walka idei*..., s. 1–2.

narodu zabłysnął potężnym ogniem w dniu rozpoczęcia walki, był świadectwem postawy narodu broniącego państwo własne jak skarb swój największy, którego nie zrzeknie się nigdy, o który walczyć będzie do ostatniego tchu”[92].

Za priorytetowe zagadnienie w swoich rozważaniach piłsudczycy uznali politykę zagraniczną. Opowiadali się za polityką stanowczą, samodzielną, podmiotową, służącą wyłącznie sprawie polskiej – niezależną od interesów innych państw (zwłaszcza Niemiec i ZSRS, ale także potrafiącą odrzucić niekorzystne dla Polski rozwiązania proponowane przez państwa sojusznicze), wolną od wpływów doktrynalnych, klasowych, partyjnych, mniejszościowych oraz tajnych organizacji[93]. Nawiązując do tradycji polityki równowagi Piłsudskiego i Becka, argumentowali, że „jakiekolwiek związanie polityki polskiej z politycznym systemem bądź Rosji, bądź też Niemiec, jakiekolwiek porozumienie nasze zawarte z jednym z tych sąsiadów przeciw drugiemu bądź też dla realizacji jakiejś koncepcji zmiany statusu europejskiego musiałoby pociągnąć za sobą w sposób nieuchronny utratę przez Polskę swobody ruchów, niezależności, a potem i niepodległości na rzecz silniejszego kontrahenta”[94].

Warunkiem niezależności polityki polskiej było oparcie jej na własnej, samodzielnej sile, „jedynej, bezspornej gwarancji politycznej państwa”[95], co wynikało też z przekonania, że o ostatecznym kształcie zwycięstwa w wojnie zadecyduje suwerenny czyn polski. „Państwo polskie nie odrodzi się należycie, nie potrafi zapanować od razu nad sytuacją na ziemiach polskich, a przede wszystkim nie zakreśli na zachodzie, wschodzie i północy granic nieodzownych dla swej przyszłej wielkości bez **samodzielnego czynu polskiego, zorganizowanego i przygotowanego zawczasu w kraju.** [...] To jest prawda, której między innymi uczy nas doświadczenie z lat 1918–1920. Obecnie w momentach decydujących nowego 11 Listopada zabraknąć nam może tak potężnej indywidualności, jaką był wówczas Piłsudski. Tym konieczniejsze jest przygotowanie wszystkiego, zarówno w zakresie myśli **politycznej**, jak i pełnej **koncentracji wszystkich sił polskich**”[96].

---

[92] *Orientacje*..., s. 8.

[93] *1 września 1939–1943*..., s. 4; *Oświadczenie Obozu Polski Walczącej*..., s. 1; *Po deklaracji rządu w sprawie Rosji*..., s. 3; *Wojna polsko-niemiecka w świetle polskiej polityki zagranicznej*..., s. 19; stw [K. Hrabyk], *Polska, Rosja i Ukraina*, „Przegląd Polityczny”, lipiec 1942, nr 4, s. 5; *Zadania polskiej polityki zagranicznej*..., s. 4; *Zasady teoretyczne polityki polskiej*..., s. 6–7; *Zgon Józefa Becka*..., s. 2–3. Zasady te, co do których były zgodne wszystkie organizacje piłsudczykowskie, OPW przedstawił we wspomnianym już oświadczeniu adresowanym do delegata rządu w końcu marca 1943 r. i opublikowanym następnie w „Państwie Polskim” (AAN, DRRP, 202/I-54, Meldunek „Nowiny” w sprawie rozmów z przedstawicielami Konwentu Organizacji Niepodległościowych, 26 III 1943 r., k. 317; *W sprawie polityki w stosunku do Rosji oraz wobec zagadnienia konsolidacji*..., s. 1–3).

[94] *Zasady teoretyczne polityki polskiej*..., s. 6. „Jedynie bowiem nieugięte i w całej pełni niezależne stanowisko rządu polskiego, choćby napotykało na trudności ze strony naszych przyjaciół, którym może utrudniać ich politykę czy grę wobec Rosji, jest w stanie zdobyć szacunek i wymusić w odpowiednim momencie poszanowanie dla postulatów Polski” – podkreślano w innym tekście (*Problem wschodni w polityce polskiej*..., [cz. I], s. 6). Podobne treści zob. R. [J. Makowski], *Refleksje o przeszłości i przyszłości*..., s. 2; *Wobec rosyjskich pretensji*..., s. 2–3.

[95] *Życzenia na rok 1943*, „Przegląd Polityczny”, styczeń 1943, nr 10, s. 2.

[96] R. [J. Makowski], *Refleksje o przeszłości i przyszłości*..., s. 2. W innym artykule pisano: „Musimy i możemy liczyć tylko na siebie. Istnieją różne siły na świecie, które mogą nam być pomocne w realizowaniu naszych celów, ale realizować je będziemy musieli sami, bo osiągniemy wyłącznie to, co sami naszą walką, naszą krwią i naszym wysiłkiem uzyskamy. Stąd postulat **niezależności** polityki polskiej jest bodaj najważniejszym przykazaniem jej dekalogu obok postulatu wszechstronnej siły polityczno-moralnej i militarno-gospodarczej naszego państwa” (*Wobec rosyjskich pretensji*..., s. 2).

Przyznając, że polityka wymaga kompromisów, piłsudczycy twierdzili jednocześnie, że granicą ich zawierania jest „honor państwa, który nie pozwala na żadne, najmniejsze ustępstwa terytorialne i polityczne wobec sąsiadów, zarówno wrogów, jak przyjaciół”[97]. Stąd ich zdecydowany sprzeciw wobec przedmiotowego traktowania Polski przez sojuszników i przekonanie, że hasłem polskiej racji stanu „zawsze musi być: nic o nas bez nas”[98]. Były to standardy nadane polityce polskiej przez marsz. Józefa Piłsudskiego i jego godnego kontynuatora – Józefa Becka, prowadzącego politykę, „której zasadą stał się honor i interes Polski”[99]. Jak wspominałem, za największe osiągnięcie tej polityki, „kamień węgielny pozycji Polski w tej wojnie”, piłsudczycy uważali układ z Wielką Brytanią z 25 sierpnia 1939 r.[100]

Z polityką Piłsudskiego i Becka kontrastowała, ich zdaniem, ugodowość gen. Władysława Sikorskiego, który w kwestii stosunków z Sowietami ulegał naciskowi Wielkiej Brytanii[101]. Często też piłsudczycy polemizowali z demagogicznymi oskarżeniami ze strony koalicji rządowej dotyczącymi polityki zagranicznej ich obozu. Krytykowali chociażby wyrażoną publicznie opinię gen. Sikorskiego, jakoby piłsudczykowska aktywność w tej dziedzinie była sprzeczna z interesem narodowym. Podkreślali, że jej efektem był wspomniany układ polsko-brytyjski, do którego odwoływał się także rząd Sikorskiego jako regulujący udział Polski w koalicji antyniemieckiej[102].

Określając cele wojenne Polski, piłsudczycy wychodzili z założenia, że Polska ma dwóch wrogów, jednakowo zagrażających niepodległości i integralności państwa polskiego oraz bezpieczeństwu społeczeństwa polskiego – Niemcy i ZSRS. Dobitnie sformułowała ten pogląd grupa „Myśli Państwowej” jeszcze w końcu 1941 r., traktując go jako postulat polityczny wobec rządu gen. Sikorskiego: „1) Żadna gra polityczna, żadne pakty, obietnice, wizyty czy »współdziałania« nie zmienią faktu, że nie tylko jednego mamy wroga, lecz dwóch: Niemcy i Rosję. Do wymogów z tego faktu wypływających cała nasza praca tu w kraju winna być dostosowana; 2) nie wolno nam tu, w kraju, słuchać nakazów Moskwy i w jakikolwiek sposób z jej agentami współdziałać, podobnie jak nie czyniliśmy tego w stosunku do Niemiec; 3) Rosja swą rolę niszczenia sił niemieckich kończy na swym terytorium. Wszelkie posuwanie się armii rosyjskiej przez ziemie Polski i to pod jakimkolwiek odbywałoby się pozorem, musi spotkać się ze zbrojnym i stanowczym

---

[97] *1 września 1939–1943*..., s. 4; S.J. Rostworowski, *Sytuacja polityczna*..., s. 187.

[98] *Po spotkaniu wielkiej czwórki*, „Polska”, 16 XII 1943, nr 46–48 (333–335), s. 2.

[99] *Józef Beck*..., s. 3; *Zgon Józefa Becka*..., s. 3.

[100] Uważano, że to osiągnięcie będzie zapisane Beckowi na wieki w pamięci narodowej (*Józef Beck*..., s. 3; zob. też *Wojna polsko-niemiecka w świetle polskiej polityki zagranicznej*..., s. 15). Wystawiając tak wysoką ocenę polityce Becka, piłsudczycy nie dostrzegli, że dokonał on znaczącego przewartościowania zasad, którymi kierował się marsz. Piłsudski. Jak przenikliwie zauważył Paruch, „o ile komendant traktował ideologię jako narzędzie wykorzystywane przez państwo do realizacji swoich celów, o tyle przywódcy formacji piłsudczykowskiej po 1935 roku odwrócili ten porządek rzeczy – uznali, że interesy państwowe ZSRR i Trzeciej Rzeszy są wtórne wobec ideologicznych założeń”. Dlatego też „uważali, że antypolskie porozumienie hitlerowsko-komunistyczne jest prawie nierealne, bowiem oba ruchy polityczne są skazane na nieprzezwyciężalny konflikt” (W. Paruch, *Myśl polityczna*..., s. 629–631). Układ Ribbentrop–Mołotow dowiódł, jak bardzo błędne było to przekonanie.

[101] *Wobec rosyjskich pretensji*..., s. 2.

[102] Gdy gen. Sikorski w przemówieniu 11 XI 1941 r. uznał przedwojenną politykę za całkowicie sprzeczną z interesami państwa polskiego, publicyści OPW pytali, czy sprzeczne było zawarcie sojuszów z Francją i Wielką Brytanią i decyzja nieulegania Niemcom (*W labiryncie sprzeczności*..., s. 1–3; zob. też *Wojna polsko-niemiecka w świetle polskiej polityki zagranicznej*..., s. 18). Negowanie dorobku II RP krytykował również Józewski (*Drogi i bezdroża polityki*..., s. 4).

oporem z naszej strony; 4) w wypadku poważnego zniszczenia sił Rosji przez kampanię obecną, rolą naszą nie jest bronić Rosji, lecz przeciwnie, wykorzystać tę koniunkturę dla poprawienia naszej sytuacji geopolitycznej przez realizację polskiej koncepcji wschodniej; 5) prowadzona walka z Niemcami i nasze żądania co do granic zachodnich nie naruszają i naruszać nie mogą obowiązków wypływających dla nas z poprzednio wymienionych nakazów"[103].

Przedstawione punkty piłsudczycy uznawali za dogmat także w późniejszym okresie wojny. „Komunizm rosyjski jest takim samym wrogiem Polski, jak i hitleryzm niemiecki" – podkreślali, hegemonię polityczną Rosji sowieckiej w Europie uważając za równie groźną jak niemiecką[104]. Między ideologią komunistyczną a nazistowską stawiali znak równości, uważali też, że metody stosowane przez hitlerowców i komunistów są podobne. „Dla nas, Polaków, Niemcy i Rosja są jednakowymi zbrodniarzami i jednakowymi wrogami nie tylko Polski, ale i Europy. Naszego moralnego i politycznego stosunku do tych dwu państw nie układamy według tego, które z nich mniej lub więcej wymordowało mężczyzn, kobiet i dzieci polskich. Wystarcza nam, że obaj nasi sąsiedzi uczynili wszystko, aby nas krwawo zniszczyć i wytępić" – stwierdzano w „Polsce"[105]. „Obaj okupanci są zupełnie do siebie podobni, a chcą jedynie naszej zguby. Chodzi im o niszczenie polskości, niszczenie brutalniejsze i krwawsze niż w okresie niewoli. Te same zasady, a właściwie brak zasad, te same metody, te same masowe aresztowania, masakry, wysyłki do obozów koncentracyjnych, ta sama pycha" – pisano w „Służbie Państwu", dodając w innym tekście zamieszczonym w tym piśmie, że „faszyzm czy hitleryzm – to bracia bliźniaczy komunizmu"[106]. Pogląd o podobieństwie obu systemów często głosił na łamach „Polska Walczy" Józewski: „Wszystko, co nam się wydaje nieludzkie i złowrogie w faszyzmie i hitleryzmie, znajdziemy z największą łatwością w sowietyzmie. A zwłaszcza dążność do upodlenia i zniszczenia człowieczeństwa jednostki jest [...] taka sama"[107]. Dlatego za jeden z najważniejszych celów polityki polskiej wszyscy piłsudczycy uznawali uniemożliwienie Niemcom odbudowy ich pozycji mocarstwowej po wojnie

---

[103] *Cui bono*, „Myśl Państwowa", 30 XII 1941, nr 9, s. 5. Pogląd ten powtórzono w oświadczeniach programowych KON i OPW: „Polska dzisiejsza posiada dwóch historycznie nieodmiennych wrogów: Niemców i Rosję [...]. Świadomość tego stanu musi przenikać całe społeczeństwo, które należy przygotować do ostatecznej walki o Niepodległość i całość Państwa z każdym z nich z chwilą, kiedy stanie na drodze do tego prowadzącej. Każde działanie polityczne sprzeczne z tym podstawowym stanem historyczno-politycznym musimy uznać jako najbardziej błędne i szkodliwe, usypiające czujność i instynkt narodu oraz osłabiające jego siły" (*Deklaracja Konwentu Organizacji Niepodległościowych*, Warszawa, 15 X 1942 r., s. 3); zob. także liczne artykuły w prasie OPW (m.in.: *My a Sowiety*, „Polska", 8 IV 1943, nr 9–12, s. 3–6; stw [K. Hrabyk], *Polska, Rosja i Ukraina*..., s. 5–6; *W sprawie polityki w stosunku do Rosji oraz wobec zagadnienia konsolidacji*..., s. 1–2); w prasie sławkowców i KON (*Front wschodni*, „Myśl Państwowa", 5 II 1942, nr 11, s. 3–4; *Nasze stanowisko*, „Tydzień", 12 XI 1943, nr 33, s. 2; *Polska po wojnie*, „Służba Państwu", 10 IV 1942, nr 5, s. 3). Na odwieczną wrogość obu państw wobec Polski zwracała też często uwagę „Polska Walczy" (grupa „Olgierda"), (zob. m.in. *Rosja i Niemcy*, „Polska Walczy", 25 VI 1941 nr 12 [24], s. 1).

[104] *Bolszewicy przed granicami Polski*, „Zwrotnica", grudzień 1943, nr 4, s. 2–3; *W przekroju rzeczywistości*..., s. 4; *Dwukrotnie wyzwoleni*, „Skrzydła", styczeń–luty 1942, nr 1, s. 5.

[105] *Nieudana propaganda*, „Polska", 28 II 1943, nr 6 (293), s. 3.

[106] *Czego nas uczy ostatnia wojna*, „Służba Państwu", 10 IV 1942, nr 5, s. 2; *Jak to właściwie jest z demokracją*, „Służba Państwu", 10 V 1942, nr 7, s. 7; por. *Nasz stosunek do rządu*..., s. 6. Podobne opinie znalazły się w artykułach *Pawiak pomścimy!*, „Tydzień", 16 VI 1943, nr 13, s. 1 („Jeden wart drugiego. Obaj licytują się w bestialstwie i zbrodni"); *Niemcy – Rosja*, „Polska Walczy", 6 VII 1944, nr 7 (73), s. 2–3; *Oblicze prawdy*, „Polska Walczy", 30 IV 1943, nr 8 (62), s. 4 i w broszurze *Polska – Rosja*, Warszawa 1943, s. 43–44.

[107] *Ocalimy człowieka*..., s. 2.

oraz „wykluczenie Rosji spośród gwarantów powojennej nowej organizacji Europy jako czynnika równie zaborczego i wrogiego nam jak Niemcy”[108].

Uzasadniając koncepcję dwóch wrogów, piłsudczycy często sięgali do przykładów historycznych. Wskazywali na współpracę polityczną Niemiec i Rosji najpierw w dążeniu do unicestwienia Rzeczypospolitej w XVIII w., później w zwalczaniu polskich działań niepodległościowych, wreszcie w czasie wojny polsko-bolszewickiej w 1920 r. i we wspólnej napaści na Polskę we wrześniu 1939 r. Dawali wyraz przekonaniu, że mimo dzielących oba państwa różnic, w jednym są zgodne – w przeciwdziałaniu istnieniu Polski[109]. Dla osiągnięcia tego celu są w stanie zawsze się porozumieć, nawet mimo trwającej wojny[110]. Piłsudczycy stale przypominali, że ZSRS stał się członkiem koalicji antyhitlerowskiej przymusowo, dopiero po agresji niemieckiej w 1941 r.[111]

W ostatnim roku okupacji niemieckiej pogląd o dwóch równorzędnych wrogach Polski zmienił się – wobec spodziewanej klęski Niemiec i likwidacji na dłuższy czas płynącego z ich strony zagrożenia zaczęto uważać, że wrogiem numer jeden jest sowiecki komunizm[112]. Doskonale precyzował to ppłk Pfeiffer: „Grupa »Myśli Państwowej« stała na stanowisku, że nie należy ułatwiać [powinno być oczywiście utrudniać – M.G.] Niemcom wojny z Rosją przez prowadzenie dywersji na ich tyłach, a zająć się w tej nowej sytuacji polityczno-wojskowej tylko obroną własnej ludności przed bezprawiem Niemców i bolszewickich band partyzanckich, operujących gęsto na naszych kresach wschodnich, jak również przed tzw. »Armią Ludową« grasującą z poręki bolszewików wewnątrz kraju i przygotowaniem społeczeństwa polskiego do dalszej czekającej nas rozprawy z wojskami bolszewickimi, w szczególności przy wkraczaniu ich na nasze tereny. Z góry przewidywaliśmy, że rozłożyć Niemców pomoże nam Zachód w swoim własnym interesie – natomiast uwolnienie terenów polskich od wojsk rosyjskich będzie bardzo skomplikowane i do tych trudności należy już dziś społeczeństwo przygotowywać”[113]. Podobnego zdania byli pozostali piłsudczycy, a w ich prasie podkreślano, że Polska może odzyskać niepodległość jedynie w wyniku równoczesnej klęski III Rzeszy i ZSRS, a nie zwycięstwa jednego państwa nad drugim. Spełnienie takiego scenariusza i zajęcie ziem polskich przez Armię Czerwoną w wyniku klęski Niemiec uznawano za równoznaczne z utratą niepodległości[114].

---

[108] *W sprawie polityki w stosunku do Rosji oraz wobec zagadnienia konsolidacji*..., s. 2.

[109] *Od redakcji*, „Ziemie Wschodnie Rzeczypospolitej”, kwiecień 1942, nr 1, s. 1; *Polska – Rosja*..., s. 44; *Wobec rosyjskich pretensji*..., s. 1; *Wobec zbrodni pod Smoleńskiem*, „Państwo Polskie”, 23 IV 1943, nr 12, s. 1–3; zob. też [A. Radziejowski], *Czerwona targowica*..., s. 21–22. Czasem analogie historyczne sięgały w jeszcze odleglejszą przeszłość. Przypomniano m.in. o przymierzu zawartym w lutym 1514 r. w Moskwie między wysłannikiem cesarza Maksymiliana I a wielkim księciem moskiewskim Wasylem III. Zgodnie z jego warunkami, Maksymilian I miał udzielić Moskwie zbrojnej pomocy w wojnie z Litwą i Polską. Jak pisał Władysław Konopczyński, „nigdy od czasów Łokietka nie znajdowała się Polska w takim niebezpieczeństwie” (*Dzieje Polski nowożytnej*, wyd. 2, Warszawa 1986, s. 77). Traktat nie został jednak ratyfikowany (*Czego uczy nas przeszłość*, „Służba Państwu”, 10 IV 1942, nr 5, s. 1–2).

[110] *Niemcy – Rosja*..., s. 2; *Przypominamy i demaskujemy*, „Robotnik Polski” 1944, nr 4, s. 10–11.

[111] *Nie!*..., s. 3; *Polska – Rosja*..., s. 3.

[112] *Gen. Komorowski do NW: Nastroje w kraju, Charakterystyka PPR oraz stronnictw polskich, Współpraca z Delegaturą Rządu*, 30 XII 1943 r. [w:] *Armia Krajowa*..., t. 3, s. 224.

[113] IJPL, 18, Edward F. Pfeiffer, Uzupełnienia do Relacji z pobytu marszałka Śmigłego-Rydza w kraju 1941 r., 20 IX 1952 r., s. 1.

[114] *Gorzką prawdę trzeba także znać*, „Polska Walczy”, 24 I 1942, nr 2 (34), s. 15. W 1944 r. w publicystyce piłsudczyków zaczęto dostrzegać, że wojna niemiecko-sowiecka nie przyniosła oczekiwanych rezultatów zgodnych

Walka z Niemcami

Stosunek piłsudczyków do okupantów niemieckich był jednoznacznie wrogi. Wyrażały go najdobitniej słowa napisane w „Polska Walczy": „Walka z Niemcami [...] jest aktem jednolitym i wyraźnie określonym – każdy Niemiec jest naszym wrogiem i każda metoda walki jest dobrą w miarę jej skuteczności"[115]. Tytułując jedną z broszur OPW *Hitleryzm czy Niemcy*, piłsudczycy odpowiadali, że nazizm jest kolejnym etapem tradycyjnie agresywnej polityki niemieckiej, prowadzonej od chwili powstania Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego i przejawiającej się później w działaniach Marchii Brandenburskiej, zakonu krzyżackiego, Prus Hohenzollernów, ale również zaciekle zwalczającej Polskę Republiki Weimarskiej. „Walczymy z Niemcami nie od dzisiaj, ale od [...] tysiąca lat. Hitleryzm jest dla nas tylko jedną z form, jaką przybrał duch wojującego prusactwa" – pisano[116]. Wtórowała temu poglądowi „Polska Walczy", w której dawano wyraz przekonaniu, że hitleryzm nie jest nową ideologią niemiecką, gdyż w rasizm i totalizm znany od wieków „przyodział się [...] tylko stary instynkt rozboju i grabieży, właściwy zwierzętom drapieżnym i niektórym ludom pierwotnym", połączony z wyróżniającą Niemców pychą i megalomanią[117].

Prasa piłsudczykowska stale informowała o zbrodniach niemieckich[118]. Apelowała o interwencję społeczności międzynarodowej, akcję informacyjną rządu na uchodźstwie dotyczącą upowszechniania wiedzy na ten temat uznając za niewystarczającą[119]. Określając cele aktualnej polityki niemieckiej, piłsudczycy stwierdzali, że Niemcy działają jedynie „w imię najpospolitszego zagrabienia obszarów polskich i wytępienia narodu polskiego dla zyskania nowej przestrzeni życiowej dla Niemców"[120]. To uzasadniało

---

z rozpowszechnionym przekonaniem, że każde współdziałanie obu państw jest zabójcze dla Polski, wojna zaś między nimi jest zawsze zjawiskiem pożądanym: „Okazuje się, że konflikt niemiecko-rosyjski może być dla Polski równie niebezpieczny i ryzykowny jak sojusz obu mocarstw, ponieważ przewaga jednego z partnerów w konflikcie stwarza dla nas bardzo groźne perspektywy, nie zawsze zaś można i należy liczyć na wyczerpanie i rozkład obu równocześnie przeciwników, tak jak się to stało w latach 1917–1918". Dlatego uważali za konieczne dążenie do rozbicia zarówno Niemiec, jak i ZSRS (*Zewnętrzna i wewnętrzna sytuacja*..., s. 1).

[115] *Walka o Polskę na ziemiach wschodnich*, „Ziemie Wschodnie Rzeczypospolitej", lipiec 1942, nr 4, s. 2; por. S.J. Rostworowski, *Sytuacja polityczna*..., s. 186; *Walka ze zdradą*..., s. 6; *Wróg wschodni*..., s. 1. Podobne stwierdzenia znajdują się w zeznaniach Józefa Lebedowicza (APW, JL, Sr 257/50, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Lebedowicza, 20 II 1948 r., k. 27).

[116] *Nasze cele*..., s. 1; por. [F. Goetel?], *Kultura jako kwit polityczny*, „Nurt", maj 1943, nr 2, s. 10–11; *Jedność Europy*, „Przegląd Polityczny", kwiecień 1944, nr 4 (25), s. 8; *Polska i Anglia na tle przemian polityki międzynarodowej*..., s. 15. Podobne poglądy wyrażano w publikacjach KON i „Polska Walczy" (grupy „Olgierda"), w których stwierdzano, że konflikt z Niemcami jest odwieczny, Polska prowadzi więc wojnę z nimi, a nie z nazizmem ([A. Radziejowski], *Czerwona targowica*..., s. 18; *Ideologia polska – ideologia przyszłości*, „Polska Walczy", 28 XI 1940, nr 10, s. 1).

[117] *Snuć przyszłość z siebie*, „Polska Walczy", 15 IX 1940, nr 5, s. 1–2.

[118] Zob. m.in. *50 powieszonych*, „Polska Walczy", 23 X 1942, nr 19 (51), s. 1; *Lwów*, „Nurt", maj 1943, nr 2, s. 3; *Pawiak pomścimy!*..., s. 1; *Zbrodnie niemieckie*..., s. 2; *Zbrodnie w Krakowskim*, „Przegląd Polityczny", sierpień 1942, nr 5, s. 11–12.

[119] S.J. Rostworowski, *Sytuacja polityczna*..., s. 186; *Zbrodnie niemieckie*..., s. 2.

[120] *Porachunki dziejowe*, „Droga", 10 V 1944, nr 5, s. 12. Politykę niemiecką porównywano często do polityki zakonu krzyżackiego wobec bałtyckich Prusów. W samym Zakonie widziano najwierniejsze odbicie duszy niemieckiej, „niemieckich dążeń i nawyków, pojęć i obyczajów, pragnień i metod postępowania – było ono niejako skondensowaną niemieckością. Krzyżactwo przed wiekami, a hitleryzm w dobie obecnej – to dwa głośniejsze w dziejach świata przejawy niemieckości, z jednego pnia wyrosłe, na jednym podglebiu teutońskim wyhodowane, ale nie jedyne" (*Hitleryzm czy Niemcy*..., s. 7; por. *Kopernik z nami*..., s. 3).

zresztą przekonanie, że odpowiedzialność za dokonywane zbrodnie ponosi przytłaczająca większość Niemców, a nie tylko naziści. „Zbrodnie niemieckie, które nawiedziły obecnie całą Europę, nie pochodzą z jakiegoś nowego źródła hitlerowskiego, lecz ze starego źródła niemieckiego”[121]. Stąd też, jak podkreślali w swojej publicystyce, „nie istnieją [...] dla nas Niemcy »demokratyczne«”[122]. Przyznawali, że „bywają i wśród Niemców jednostki szlachetne. Ale te nieliczne wyjątki podkreślają tylko regułę, że słowo »Niemiec« – to synonim: złodzieja, bandyty, mordercy, oprawcy, kata, sadysty, barbarzyńcy, fałszerza, kłamcy i wściekłego psa”[123]. Tezę o wrodzonej zaborczości realizowanej z okrucieństwem i podstępem uzasadniano przykładami z historii Niemiec. Decydująco wpływała na takie ujęcie polityka okupacyjna, która uniemożliwiała bardziej zdystansowane spojrzenie. Dlatego dzieje wzajemnych relacji polsko-niemieckich, w które czasem wplatano wątki dotyczące polityki niemieckiej wobec Słowian czy też innych narodowości europejskich, czasami traktowano ahistorycznie[124].

Piłsudczycy nie mieli więc żadnych złudzeń co do intencji niemieckich władz okupacyjnych wobec społeczeństwa polskiego. Twierdzili, że dążą one do wyniszczenia inteligencji polskiej i przekształcenia Polaków w plemię „parobków pracujących na niemiecki naród panów”, a w wypadku zwycięskiej wojny dokonają ludobójstwa na społeczeństwie polskim, tak jak wcześniej przeprowadzili zagładę Żydów[125]. Zauważali, że w teraźniejszej polityce niemieckiej jedyną metodą postępowania w stosunku do Polaków jest nieobliczalny, dotykający wszystkie grupy społeczne terror. Przynosi on jednak konsekwencje odwrotne od zamierzonych, potęguje jedynie w społeczeństwie polskim ducha oporu[126]. Do programu politycznego piłsudczyków wpisano odwet i ukaranie w przyszłości sprawców zbrodni[127]. „Pawiak pomścimy! Te słowa widniejące wszędzie na murach ulic Warszawy

---

[121] *Hitleryzm czy Niemcy*..., s. 49; zob. też: Tw. [K. Hrabyk], *Odpowiedź propagandzie niemieckiej*, „Państwo Polskie”, 28 II 1943, nr 8, s. 3–4; *„Dobry Niemiec”*, „Polska”, 15 V 1942, s. 4–5; *Nasze cele*..., s. 1; *Odwet czy międzynarodowa sprawiedliwość*, „Przegląd Polityczny”, styczeń 1943, nr 10, s. 7; *Winien cały naród niemiecki*, „Polska”, 13 VI 1942, s. 6; *Wierni tradycji*, „Czyn”, 28 XII 1942, nr 1, s. 3–4. Zbrodnie niemieckie w Polsce „rozwinęły w całej pełni przyrodzone właściwości niemieckiego narodu, dając świadectwo, czym jest ten naród i do czego jest zdolny” (*Oblicze prawdy*..., s. 2).

[122] *Nasze cele*..., s. 1; *Stwierdzamy*, „Polska Walczy”, 8 VI 1944, nr 5 (71), s. 8; *Winien cały naród niemiecki*..., s. 6; zob. też K. Przybysz, *Polska myśl polityczna*..., s. 66.

[123] *Hitleryzm czy Niemcy*..., s. 8; *Bez złudzeń*, „Polska”, 15 IV 1943, nr 13, s. 5.

[124] Przykładowo, dowodem podstępnego działania Niemców miało być zamordowanie wodza węgierskiego Chussala w początkach X w. Nie wspomniano jednak, że wówczas to Węgrzy byli agresorem, a ich napady budziły grozę w całej środkowej Europie. Dopiero klęska w bitwie nad rzeką Lech z wojskami cesarza Ottona I wymusiła na nich zaprzestanie najazdów i przejście do osiadłego trybu życia. Z kolei odwołując się do antagonizmów polsko-niemieckich w początkach państwa polskiego, nie dostrzegano, że najpoważniejsze walki Polska toczyła ze swoimi zachodnimi słowiańskimi pobratymcami, a także z Czechami, i to oni raczej zagrażali integralności państwa polskiego w pierwszym wieku jego istnienia niż Niemcy (*ibidem*, s. 49).

[125] *Będziemy parobkami*..., s. 1; *Bez złudzeń*..., s. 5.

[126] *Nie damy się zastraszyć*, „Myśl Państwowa”, 31 III 1942, nr 14, s. 1; *Teutońska głupota*, „Tydzień”, 1 XII 1943, nr 36, s. 1.

[127] S.J. Rostworowski, *Sytuacja polityczna*..., s. 186. W prasie piłsudczyków powszechnie domagano się odwetu: *„Dobry Niemiec”*..., s. 5; *Nowa bestialska zbrodnia hitlerii*, „S” [„Strzelec”], 18 IV 1942, nr 42, s. 1–2; *O byt polskości, Polaków i Polski*, „Państwo Polskie”, 30 I 1943, nr 6, s. 2–3; *Oskarżenie i wyrok*, „Polska Walczy”, 24 VI 1942, nr 12 (44), s. 1–2; *Pawiak pomścimy!*..., s. 1; *Polska pod rządami Hunów*, „Służba Państwu”, 19 III 1942, nr 7, s. 9–10; *Porachunki dziejowe*..., s. 12; *Potworna zbrodnia niemiecka w Warszawie*, „Państwo Polskie”, 1 XI 1943, nr 23, s. 5–7; *Zbrodnie niemieckie wołają o pomstę*, „Polska Walczy”, 8 V 1942, nr 8 (40), s. 2; *Zbrodnie będą pomszczone*, „Polska”, 18 XI 1943, nr 43 (330), s. 2; *Zbrodnia i kara*, „Polska Walczy”, 11 V 1944, nr 3 (69), s. 1–2.

to nie pogróżka i nie tylko hasło emocjonalne. To przysięga i zdeterminowana odpowiedź narodu polskiego" – deklarowano[128].

Kwestia odwetu za dokonane zbrodnie została wyraziście przedstawiona w „Polska Walczy", gdzie pisano m.in., że „usuwanie zatruwającego życie niemieckiego jadu nie może być czynnością łagodną i bezbolesną. W bólu, męce i krwi usuwać ten jad będziemy, a czyniąc tak, stać mamy z dala od nikczemności i od tego, co rdzą podłości pokrywa życie. Tylko sąd surowy, straszliwy i krwawy uratować może człowieczeństwo. Tylko taki sąd zmiażdży bestię ludzką, która bezkarnie i cynicznie człowieczeństwo zdeptała. Taki tylko sąd uchronić nas może przed żywiołem zbrodni i przemocy, które w życiu niemieckim się lęgną". Uważano, że zbrodnicza polityka cieszy się powszechną aprobatą Niemców. **„Wielomilionowe rzesze niemieckie w różnej postaci i w różnych okolicznościach biorą udział w gwałcie i zbrodni.** [...] Jest to *Herrenvolk*, który ruszył po żniwo użycia i pastwienia się nad bezbronnym, katowanym człowiekiem" – pisano. Dlatego odpowiedzialność za nią ponosi cała zbiorowość, a nie tylko przywódcy nazistowscy. Niemniej zauważano, że Niemcy wtedy odkupią winy, kiedy uświadomią sobie ogrom swoich zbrodni[129].

W publicystyce piłsudczykowskiej często opisywano barbarzyńskie niszczenie kultury polskiej przez Niemców. Jak pisał najprawdopodobniej Ferdynand Goetel, „żaden naród na świecie nie ma tyle do powiedzenia, co znaczy bezwzględność niemiecka w stosunku do kultury, co Polacy"[130]. Przyczynę takiej polityki widziano w dążeniu do zniszczenia kultury europejskiej, której częścią była kultura polska i stworzenie przez nowożytnych Hunów, jak nazywano Niemców w „Nurcie", własnej pseudokultury. Nawiązanie do nazwy ludu, który przejmował grozą Europę schyłku cesarstwa zachodniorzymskiego, było najbardziej odpowiednie, zdaniem redagujących to pismo przedstawicieli polskiej kultury – Ferdynanda Goetla i Wilama Horzycy. Inaczej nie można było określić niszczących polski dorobek cywilizacyjny najeźdźców, powodowanych, jak twierdzili autorzy „Nurtu", tym, że był im obcy i niezrozumiały[131]. Poglądy KON, OPW i „Polska Walczy" (grupy „Olgierda") na temat instrumentalnego traktowania przez Niemcy kultury europejskiej oraz wykorzystywania własnych osiągnięć cywilizacyjnych wyłącznie jako narzędzia do podbojów były zbieżne. „Wiemy ponadto, że Niemcy nigdy nie były i nie są kulturalne; że z dorobku Europy nie wzięli nic z ducha, a wszystko z materii; że cienka powłoka cywilizacji jest u nich tylko szatą, pod którą ukrywa się stary barbarzyńca germański; palił on z równą rozkoszą szacowny starożytny Rzym, jak później miasta i wioski litewskie, ruskie, polskie"

---

[128] *Pawiak pomścimy!...*, s. 1; zob. też *Odwet i kara...*, s. 20–21; *Terror niemiecki w Polsce*, „Myśl Państwowa", 3 VII 1942, nr 21, s. 4–5.

[129] *Oskarżenie i wyrok...*, s. 1–2. W innym tekście postulowano rozproszenie części Niemców na bezludnych obszarach świata, by „w najpierwotniejszych warunkach dorabiali się na nowo miana człowieka, które utracili". Pozostali w Europie powinni mieć zakaz zamieszkiwania w jakimkolwiek kraju nieniemieckim, „gdyż wszyscy Niemcy, przebywający w charakterze bądź przemysłowców, bądź pracowników jakiego bądź zawodu w nieniemieckich krajach Europy, okazali się bezecnymi i knowaczami spisków na zgubę tych krajów i tajną strażą przednią, mających nastąpić niemieckich zaborów. Tucząc się chlebem tych krajów, bezczelność i nieprzyzwoitość swoją posuwali do tego, że stawali się ich obywatelami, aby je potem zdradziecko wydać w ręce swych rodzimych najeźdźców" (*Zbrodnia i kara...*, s. 3–4).

[130] [F. Goetel?], *Kultura w niebezpieczeństwie*, „Nurt", lipiec–sierpień 1943, nr 4, s. 2. Na Goetla jako autora tekstu wskazał, w moim przekonaniu słusznie, Maciej Urbanowski.

[131] *Śladami Hunów*, „Nurt", maj 1943, nr 2, s. 17 (tu mylna informacja o zniszczeniu przez Niemców biblioteki w Kórniku). Mianem Hunów określano też Niemców w publicystyce KON (*Polska pod rządami Hunów...*, s. 9).

– pisano[132]. Chociaż była to opinia przesadzona, można ją zrozumieć, biorąc pod uwagę fakt, w jakich okolicznościach powstała.

Od początku istnienia swoich organizacji piłsudczycy stale wysuwali postulat przesunięcia polskiej granicy zachodniej i północnej kosztem Niemiec. Został on po raz pierwszy sformułowany wiosną 1940 r. w „Słowie Polskim"[133], a od drugiej połowy 1942 r. był stale obecny w ich publicystyce[134]. Motywowano to zarówno koniecznością rekompensaty za ofiary poniesione w wojnie z Niemcami, jak i zabezpieczenia się przed kolejną agresją. Uznawano, że wojna daje Polsce dziejową szansę na rozwiązanie problemu granic zachodnich i północnych oraz usunięcie na długi czas zagrożenia ze strony Niemców[135]. Wspomniane włączenie do Polski w całości Śląska, Pomorza oraz Warmii i Mazur uważano za program minimum[136].

Powszechnie wysuwano żądanie wypłacenia przez Niemcy po wojnie odszkodowań za zbrodnie i zniszczenia dokonane na ziemiach polskich[137]. Ponieważ uważano, że odpowiedzialność za nie ponosi całe społeczeństwo niemieckie, zadośćuczynienie krzywd Polaków powinno spoczywać na wszystkich Niemcach. Zakres tych odszkodowań obejmował różne aspekty. Analizując chociażby spustoszenia dokonane w kulturze polskiej, postulowano poniesienie przez Niemcy kosztów odbudowy wyższych uczelni polskich, opłacenia kształcenia nauczycieli akademickich, zwrotu zagrabionych dóbr kultury, a za zniszczone bezpowrotnie – oddania w ramach zadośćuczynienia własnych[138]. Poglądy przedstawione w czasopiśmie „Polska" nie różniły się od żądań formułowanych przez inne ugrupowania polskiej sceny politycznej. Zamierzano je realizować również w pozostałych dziedzinach życia społecznego – zwłaszcza w sferze gospodarczej. Domagano się np. udziału Niemców w odbudowie miast polskich. Sądzono, że tak daleko idące zadośćuczynienie przyczyni się do zmiany mentalności niemieckiej[139]. Z drugiej strony uważano,

---

[132] *Porachunki dziejowe*..., s. 9; por. *Hitleryzm czy Niemcy*..., *passim*; *Zbrodnia i kara*..., s. 1–2.

[133] *Nasz program terytorialny*..., s. 3; *Święto państwowe Polski*..., s. 1.

[134] *Nasze cele*..., s. 1 (tu wśród polskich postulatów terytorialnych wymieniono również przyłączenie Królewca); *Zadania polskiej polityki zagranicznej*..., s. 3. Jak pisał Kazimierz Przybysz, „właściwie cała polska myśl polityczna zawierała postulat odzyskania przez Polskę jej prastarych ziem słowiańskich" (K. Przybysz, *Polska myśl polityczna*..., s. 64; por. *ibidem*, s. 73, 90). Szerzej na ten temat zob. B. Pasierb, *Polska myśl polityczna*..., s. 244–272.

[135] *W sprawie polityki w stosunku do Rosji oraz wobec zagadnienia konsolidacji*..., s. 1; zob. też *Głos znad Pełtwi*, „Czyn", luty 1943, nr 3, s. 1; *Hitleryzm czy Niemcy*..., s. 6; *Na progu piątego roku*, „Przegląd Polityczny", lipiec 1943, nr 16, s. 7–8; *Nie doceniamy możliwości naszej ekspansji na Zachód*, „Polska", 25 II 1942, s. 2.

[136] stw [K. Hrabyk], *Polska, Rosja i Ukraina*..., s. 5. Syntetyczna analiza poglądów piłsudczyków na temat postulatów terytorialnych wobec Niemiec na obszarze Prus Wschodnich zob. W. Wrzesiński, *Warmia i Mazury w polskiej myśli politycznej 1864–1945*, Warszawa 1984, s. 366.

[137] *Polski cel wojenny*, „Polska", 15 IV 1943, nr 13, s. 8; *Pójdziemy wkrótce na Zachód!*, „Czyn", 15 I 1943, nr 2, s. 5; *W sprawie granic zachodnich*, „Polska", 6 V 1943, nr 16 (303), s. 8; *Zbrodnia i kara*..., s. 2–4.

[138] *Oko za oko – ząb za ząb. Niemcy muszą wynagrodzić szkody wyrządzone polskiej nauce*, „Polska", 5 VI 1942, s. 6; por. B. Pasierb, *Polska myśl polityczna*..., s. 222–223, 308–309. W innym piśmie OPW zdecydowanie kwestionowano jednak realność tego typu żądań: „Nadmiar klęsk i ofiar poniesiony w tej wojnie sprzyja wśród Polaków powstaniu legendy o jakimś oczekującym nas wielkim wynagrodzeniu i odszkodowaniu. Legenda ta obejmuje i kulturę. Nic z tego nie będzie i być nie może, prócz jakiejś tam ofiary na otarcie łez, jakiegoś błogosławieństwa i jakiejś doraźnej pomocy dla restytucji zniszczonego aparatu kulturalnego. Reszta należeć będzie do nas" ([F. Goetel?], *Kultura jako kwit polityczny*..., s. 12).

[139] *Porachunki dziejowe*..., s. 10–11, gdzie postawiono trącące utopijnością postulaty, by odebrać Niemcom nawet drobne dobra materialne, których wcześniej pozbawiono Polaków: „Wszystko, co jeszcze Niemcom po wojnie zostanie, powinno być oddane na rzecz wysiedlonych i ograbionych Polaków, aż do pełnego wyrównania krzywd materialnych. Dopokąd choćby jeden Niemiec z Rzeszy posiada pościel, meble, narzędzia, całe ubranie, radioodbiornik itd., itd. – wszystko to, czego »furia teutonica« pozbawiła Polaków czy to przez złośliwość, czy w drodze zwykłego

że Niemcy mają przyrodzoną skłonność do podbojów, dlatego uważano, że należy temu zapobiec w przyszłości. Wymieniano różne sposoby, m.in. odebranie Niemcom części terytorium i przekazanie państwom sąsiednim, rozbicie Rzeszy na państwa sprzed zjednoczenia oraz likwidację przemysłu ciężkiego i armii. Generalnie jednak sądzono, że agresja jest cechą stałą polityki Niemiec i mogą one być zagrożeniem dla innych narodów europejskich, nawet jeżeli przez kilkadziesiąt lat po wojnie będą poważnie osłabione[140].

Poglądy piłsudczyków dotyczące III Rzeszy, nazizmu i Niemców nie zmieniły się także wówczas, gdy do granic Polski zbliżały się wojska sowieckie. Piłsudczycy odrzucali możliwość współdziałania z Niemcami w jakiejkolwiek formie, np. ogłoszenia deklaracji politycznej w sprawie powszechnego zagrożenia sowieckiego, w której solidaryzowaliby się z Niemcami. Próby wykorzystania zbrodni katyńskiej przez propagandę niemiecką i wykazywane przez nią zagrożenie sowieckie demaskowano, przypominając o dotychczasowych zbrodniach Niemców[141]. Działania te piłsudczycy uważali za przepojone „bezczelnym cynizmem, gdy kreśląc ponure obrazy zbrodniczej rzeczywistości Rosji Sowieckiej i bolszewizmu, [Niemcy] liczą na to, że naród polski zapomni o tym, co reprezentuje w stosunku do nas rzeczywistość niemiecka"[142].

Za bilans okupacyjnej polityki niemieckiej wobec Polski można uznać poglądy zawarte w broszurze *Hitleryzm czy Niemcy*. Stwierdzano w niej, że najazd na Polskę we wrześniu 1939 r. stanowił kontynuację tradycyjnej polityki niemieckiej, która rozpoczęła się od ekspansji na ziemie Słowian Zachodnich w średniowieczu. W aktualnej polityce wobec Polaków widziano liczne analogie z przeszłości. Była nią polityka germanizacyjna kanclerza Ottona von Bismarcka i innych polityków pruskich – dążenie do zniemczenia ludności polskiej, walka z Kościołem katolickim, szykany gospodarcze, przeciwdziałanie oświacie polskiej, niszczenie kultury[143]. Uwzględniając negatywne

---

rabunku, czy wreszcie dla tzw. »potrzeb wojennych« – musi być oddane na rzecz ograbionych. Ta sama zasada powinna obowiązywać w każdej skali: drukarnie niemieckie dotąd powinny drukować podręczniki i dzieła polskie, dopokąd wszystkie zbiory, tak publiczne, jak prywatne, nie zostaną uzupełnione do stanu przedwojennego; wyjałowione pola nasze dotąd powinny być nawożone na koszt Niemców ich nawozami sztucznymi, dopóki nie odzyskają przedwojennej wydajności i wartości; fabryki i warsztaty muszą otrzymać utracone maszyny, narzędzia, urządzenia; muzea, zbiory państwowe, publiczne i prywatne odzyskać muszą swe eksponaty lub ich odpowiedniki ze zbiorów niemieckich – i to tak publicznych, jak prywatnych. Krótko: szkody poczynione przez naród grabieżców i katów muszą być ile możności wyrównane, przy czym naród ten, tak w swej całości, jak indywidualnie, odczuć powinien na własnej skórze (przynajmniej w pewnej części) wykonanie teorii, które stosował do innych" – pisano w tym artykule.

[140] *Misja Polski w środkowej Europie*..., s. 4, 36; *Polska, Czechy, Słowacja i Węgry*, „Przegląd Polityczny", lipiec 1943, nr 16, s. 10; *Porachunki dziejowe*..., s. 10.

[141] W artykule Tw. [K. Hrabyka] *Odpowiedź propagandzie niemieckiej*... (s. 3) pytano: „Jakim prawem ta klika morderców narodu polskiego występuje dziś w obronie naszej kultury i naszych dóbr materialnych, jakim prawem przeciwstawia siebie drugiemu, analogicznemu zbrodniarzowi rosyjskiemu?"; por. *Kultura przeciw barbarzyństwu* („Polska", 29 IV 1943, nr 15, s. 1–2), gdzie dobitnie stwierdzano, że „rachuby niemieckie na to, że my zapominamy o prochach pomordowanych okrutnie w katowniach gestapowskich – zawiodą. Z Niemcami razem nie pójdziemy nigdy" (zob. też *Dzielą nas prochy i krew*, „Polska", 22 IV 1943, nr 14 [301], s. 2–3; *Katyń*, „Tydzień", 9 II 1944, nr 46, s. 1; *Pawiak – Katyń*, „Myśl Państwowa", 30 VII 1943, nr 43, s. 1; *Wobec zbrodni pod Smoleńskiem*..., s. 3).

[142] *Nieudana propaganda*..., s. 2.

[143] Na nieobiektywne przedstawianie koncepcji piłsudczyków, dotyczących granicy zachodniej, w niektórych publikacjach powstałych w czasach PRL (przede wszystkim Mariana Orzechowskiego, *Odra, Nysa Łużycka, Bałtyk w polskiej myśli politycznej II wojny światowej*, Wrocław 1969, a także opinii Edmunda Męclewskiego, którą wyraził w artykule *Polskie koncepcje granicy zachodniej w latach II wojny światowej* [w:] *Powrót Polski nad Odrę, Nysę Łużycką, Bałtyk. Szkice*, Warszawa 1971, s. 361) słusznie zwracał uwagę Malinowski (J.C. Malinowski, *Wizja III Rzeczypospolitej*..., s. 203).

doświadczenia z przeszłości i przekonanie, że polityka niemiecka w stosunku do Polski nie zmienia się od wieków, nie wierzono w możliwość nawiązania poprawnych stosunków w przyszłości[144].

Piłsudczycy, wskazując w swojej publicystce na niebezpieczeństwo ze strony ZSRS, „nie rozbrajali opinii publicznej w stosunku do zagadnienia niemieckiego (byłoby to zresztą wobec istniejącego straszliwego stanu rzeczy pod okupacją niemiecką niemożliwe), ani nie zapominali o porachunkach z Niemcami"[145]. Prawdziwa była więc ocena stosunku piłsudczyków do Niemiec, wyrażona w jednym dokumentów Delegatury Rządu RP: „Wszystkie grupy sanacyjne zajmują jak najbardziej wrogie i zdecydowanie negatywne stanowisko wobec koncepcji jakiejkolwiek, chociażby taktycznej współpracy z okupantem"[146].

Problem rosyjski

Najważniejsza kwestia poruszana w piłsudczykowskiej publicystyce w czasie wojny, uznawana równocześnie za najtrudniejszy problem do rozwiązania, dotyczyła stosunków polsko-sowieckich. Podstawą poglądów piłsudczykowskich było przekonanie, że „Rosja jest naszym śmiertelnym i nie przebierającym w metodach działania wrogiem"[147]. „Nie ufać w niczym Rosji, która jest chwilowym aliantem – z musu, bronić przed nią przyszłości Polski" – pisano w broszurze OPW[148]. „Tu jest walka na śmierć i życie, w której Rosja nie wahałaby się – jak się nie wahała i nie waha – przez zbrodnię choćby wytracić w Polsce co najszlachetniejsze, jeśli tego wymaga jej racja stanu. Bezwzględność nigdzie nie spotykana w nie bardzo zresztą chrześcijańskich stosunkach między narodami" – stwierdzano z kolei „Nurcie"[149]. Tak stanowcze poglądy były równoznaczne z brakiem wiary w osiągnięcie kompromisu politycznego ze Związkiem Sowieckim. Wierzących w taką możliwość, pomijając uważanych za zdrajców i renegatów komunistów, uznawano za fantastów i głupców, a ich rzekomo realną politykę wobec ZSRS za skazaną na klęskę jako sprzeczną z imperialistycznymi celami czerwonej Rosji[150].

Poglądy te uzasadniały dzieje stosunków polsko-rosyjskich, choć najczęściej odwoływano się do wydarzeń ostatnich lat. Działania ZSRS po 23 sierpnia 1939 r. nie pozostawiały złudzeń co do zaborczych celów tego państwa w stosunku do Polski.

---

144 *Będziemy parobkami*..., s. 1–2; *Bez złudzeń*..., s. 5.

145 *Porachunki dziejowe*..., s. 8.

146 „Wszystkie grupy twierdzą, że rozsiewane pogłoski o wytwarzaniu przez sanację »orientacji proniemieckiej« na tle wrogiego stosunku do Rosji są objawem intryg i oszczerstw partyjnych, mających na celu kompromitację gór sanacyjnych w opinii publicznej" – pisano dalej (AAN, DRRP, 202/I-32, Raport specjalny – Sanacja, 15 XII 1942 r., k. 50). Za nieprawdziwą natomiast należy uznać informację pochodzącą również z jesieni 1942 r. o rzekomej koncepcji szerzonej przez OPW, że wobec nieprzychylnej Polsce, prosowieckiej polityki brytyjskiej należy dążyć do porozumienia z Niemcami (AAN, DRRP, 202/II-22, t. 1, Meldunek „Rafała", 20 X 1942 r., k. 106).

147 *Rosja zerwała stosunki dyplomatyczne z Polską*, „Polska Walczy", 30 IV 1943, nr 8 (62), s. 9. Takich określeń używano również w publicystyce pozostałych organizacji piłsudczykowskich (zob. m.in. *Kwestia ukraińska*, „Przegląd Polityczny", maj 1943, nr 14, s. 4; *Zadania polskiej polityki zagranicznej*..., s. 4).

148 *Polska – Rosja*..., s. 3, 44; zob. też *Pakt polsko-rosyjski*..., s. 1.

149 *Idee w kontrowersji*..., s. 4.

150 *Fakty dokonane nie stworzą prawa*, „Polska Walczy", 20 VII 1944, nr 8 (74), s. 6–7; *Wobec rosyjskich pretensji*..., s. 1.

W publicystyce piłsudczyków wymieniano wśród nich najczęściej uderzenie na Polskę w porozumieniu z Niemcami 17 września 1939 r. i tym samym złamanie wszystkich zawartych wcześniej umów politycznych, bezprawne wcielenie do własnego państwa wschodnich województw Rzeczypospolitej i ustanowienie w nich sowieckiego prawa, masowe prześladowania obywateli polskich, których kulminacją był mord katyński na oficerach Wojska Polskiego wiosną 1940 r.[151]

Polityka sowiecka wobec Polaków potwierdzała obawy Józefa Piłsudskiego i jego zwolenników dotyczące skali zagrożenia niepodległości i integralności Polski ze strony wschodniego sąsiada. Dlatego, jak wyraził to jeden z najwybitniejszych publicystów piłsudczykowskich Ignacy Matuszewski: „Współżycie Polski i Rosji jest możliwe tylko przez separację [...]. Wszelkie zatarcie, zakwestionowanie tej linii oznacza wojnę"[152]. Zdanie to, pozornie nielogicznie, gdyż separacja wyklucza współżycie, doskonale oddaje jeden z głównych celów Piłsudskiego i spadkobierców jego myśli politycznej – całkowite odizolowanie Polski od Rosji, którą postrzegano jako obcą i wrogą cywilizację, odmienną światopoglądem, tradycją i obyczajem, stale zagrażającą państwu polskiemu[153].

Uzasadnienia tego poglądu piłsudczycy poszukiwali w dziejach Rosji. Uważali, że decydujący wpływ na kształt ustroju politycznego, norm życia społecznego przyjętych w państwie rosyjskim oraz jego polityki zagranicznej miały izolacja od kultury łacińskiej oraz oddziaływanie cywilizacyjne Bizancjum i imperium mongolskiego, Polska zaś należy do kultury zachodniej i stworzonych przez nią pojęć[154]. „Gdy zawodzą komentarze polityczne, społeczne i ekonomiczne, klucz do zagadki dają czasem komentarze z dziedziny kultury [...]. Kultura to sprawia, że Polskę i Rosję dzieli mimo wszystkich słowiańskich wspólnot ten dystans, jaki dzieli Marsa od Terry. [...]. Polska tworzyła i tworzy mimo wszystkich jej nieszczęść i upadków politycznych odrębny krąg kulturalny, drugi obok rosyjskiego w Słowiańszczyźnie, który posiada swój własny profil i swą własną problematę. Słuszność każe przyznać, że ów profil stworzyła ona dzięki swemu związkowi z Zachodem, ale ta sama słuszność przyznać też każe, że korzystając z dorobku Zachodu, zdołała ona ukształtować swe własne oblicze kulturalne [...]. Między tymi dwiema ideami toczy się spór na słowiańskich rozłogach i zdaje się nie pragną spocząć, póki nie zostanie na placu tylko jedna"[155].

---

[151] Gwido [W. Lipiński], *Pakt polsko-rosyjski*, Warszawa 1942, s. 3–5. „To, co uczyniła Rosja z prawie jedną trzecią terytorium Polski [w rzeczywistości z połową – M.G.] – pisał o tej aneksji Lipiński – jest unikatem w historii nowożytnej. Jest ponadto policzkiem wymierzonym cywilizacji i kulturze, której podstawę stanowi wartość przyjętego na siebie dobrowolnie zobowiązania" (*ibidem*, s. 5). Piłsudczycy nie mieli wątpliwości co do rzeczywistych sprawców zbrodni katyńskiej (*Katyń*..., s. 1–2). Stale też przypominali o innych zbrodniach sowieckich dokonanych na obszarze okupowanych województw polskich, które uznawali za równe w skali i okrucieństwie z niemieckimi (zob. m.in. *Lwów*..., s. 1–3; *Pakt polsko-rosyjski*..., s. 1; *Polska – Rosja*..., s. 43; *Wiadomości z kraju*, „Myśl Państwowa", 8 IX 1941, nr 1, s. 9–10; *Zanik wyobraźni czy zanik moralności*..., s. 10–11).

[152] I. Matuszewski, *Wola Polski* [w:] *idem*, *O co walczymy?*, Nowy Jork 1942, s. 18–19; zob. też *Na drodze niezależnej myśli polskiej*, „Przegląd Polityczny", kwiecień 1943, nr 13, s. 7.

[153] [H. Józewski], *Granice wschodnie Rzeczypospolitej*..., s. 8; *Wielka Rosja*, „Droga", 20 XII 1944, nr 4, s. 2–3; por. *Linia gotyku*, „Nurt", marzec–kwiecień 1943, nr 1, s. 8–10.

[154] *Legenda o demokratycznej Rosji*, „Polska Walczy", 14 IV 1943, nr 7 (61), s. 6–7; *Polska – Rosja*..., s. 44–45. Konsekwencje polityczne, społeczne i kulturowe zależności Rusi od Mongołów analizowano również w „Drodze" (*Wielka Rosja*..., s. 2–3).

[155] *Idee w kontrowersji*..., s. 4–5; por. *Wielka Rosja*..., s. 2, 6–7. Podobne treści głosił również Józewski, zarówno w swojej publicystyce z okresu wojny (m.in. *Świat bez maski*..., s. 9–10), jak i powojennej (*Rosja – Polska*, „Polska Niezawisła", 1 X 1946, nr 11, s. 1–3).

Według publicystów piłsudczykowskich w życiu społecznym Rosji nie funkcjonowały pojęcia podmiotowości jednostki i suwerenności narodu, podporządkowanego władzy absolutnej. Za typową cechę rosyjskiej praktyki politycznej uznawali zaborczość wzrastającą wraz z nabytkami terytorialnymi i maksymalizm polegający na wierze w zbudowanie idealnego ustroju politycznego. Imperializm rosyjski był według piłsudczyków niezmienny, niezależny od panującego w Rosji ustroju politycznego, rozmaicie uzasadniany ideologicznie: „zbieraniem" ziem ruskich w czasach nowożytnych, obroną prawosławia, panslawizmem, a w czasie II wojny światowej – misją szerzenia komunizmu[156]. Polityka imperialna cieszyła się też, jak uznawali piłsudczycy, powszechnym poparciem społeczeństwa rosyjskiego i zależnego od władzy państwowej Kościoła prawosławnego[157].

Piłsudczycy byli przekonani, że nawet przeciwnicy rosyjskiego samowładztwa reprezentowali albo żywioł niszczycielski, albo inną formę despotyzmu: „Przyszła Rosja w marzeniach rewolucjonistów – to nie kraj swobód demokratycznych, lecz po dawnemu tyrania. Miejsce koronowanego despoty miała zająć dyktatura grupy, oparta na systemie powszechnego niewolnictwa"[158]. Tak się też stało po przejęciu władzy przez bolszewików, którzy stworzyli „państwo-automat, w którym człowiek zdegradowany został do rangi małego trybiku. Zanegowane zostały jakiekolwiek wartości niematerialistyczne, wszystko to, co stanowi kulturowy dorobek ludzkości". Niechęć do narodów i państw z kręgu kultury zachodniej i katolickiej, a także formułowanych przez nią wartości, takich jak podmiotowość jednostki, mimo zmiany ustroju politycznego, pozostała w Rosji niezmienna[159].

Charakterystyczną i stałą cechą polityki rosyjskiej była według piłsudczyków wrogość do Polski[160]. Poza wspomnianymi przyczynami wynikała ona z przeciwstawiania

---

[156] „Niezmiennie imperialistyczne i brutalnie zaborcze instynkty cechują Moskali od wieków. Zmieniają się w tym kraju pokolenia, rządy i ustroje, lecz raczej nasila się, nie maleje żądza nowych grabieży i podbojów" (*Wielka Rosja*..., s. 3; zob. też *Imperializm rosyjski*, „Polska Walczy", 24 II 1943, nr 4 [58], s. 1–3; *Ideologia polska – ideologia przyszłości*..., s. 3–4; *Odpowiedź rządu sowieckiego*, „Polska", 29 IV 1943, nr 15, s. 4; *Polska – Rosja*..., s. 49–50; *Rosyjska agresja*..., s. 12–13).

[157] „Cechy carskiej ochrany tkwią głęboko w duszy szerokich mas narodu rosyjskiego [...]. Cóż mówić o wyobrażeniach Moskala o wolności cudzej. Pod maską każdego rosyjskiego rewolucjonisty, liberała, uczonego i duchownego kryje się oblicze moskiewskiego satrapy lub siepacza typu opricznika Iwana IV, agenta Ochrany, GPU, NKWD" (*Wielka Rosja*..., s. 6; zob. też *Idee w kontrowersji*..., s. 5; *Niezmienny duch*, „Polska", 3–10 VI 1943, nr 20, s. 2–3).

[158] *Legenda o demokratycznej Rosji*..., s. 8; *Idee w kontrowersji*..., s. 5; *Imperializm rosyjski*..., s. 3; *Od Filoteusza do Lenina*, „Robotnik Polski", kwiecień 1944, nr 3, s. 10–11; *Polska – Rosja*..., s. 49–50; *Rosyjska agresja*..., s. 12–13; *Różnica kultur*, „Polska", 8 IV 1943, nr 6–7–8–9 (296–297–298–299), s. 6–7, gdzie stwierdzono, że radykalne ugrupowania rosyjskie zmierzające do obalenia samodzierżawia żywiły równocześnie wstręt do instytucji ustrojowych państw zachodnich „i tych zwłaszcza usiłowań, które w drodze powolnej, krok za krokiem tylko idącej naprzód ewolucji chcą współczesny ustrój naprawiać"; *Wielka Rosja*..., s. 4–5.

[159] *Ibidem*, s. 5; zob. też *Nieprzyjaciel od wschodu*, „Polska Walczy", 15 VIII 1940, nr 3, s. 7–8. W broszurze *Polska – Rosja* (s. 50) pisano: „Czymże więc jest Rosja komunistyczna, Rosja Stalina? Jest ona dawną, odwieczną Rosją carską – w gorszym wydaniu, jest »więzieniem narodów« i państwem zaborczym, imperialistycznym, państwem »ciemnoty« i zacofania, a zarazem wybujałej, chorobliwej megalomanii". W cytowanym tekście podawano liczne przykłady podobieństw między białym a czerwonym caratem, takie jak charakter sprawowania władzy, metody prowadzenia polityki zagranicznej, którą cechuje przewrotność i zdrada, zaborczość, pogarda dla Zachodu (por. *Socjalizm i komunizm a interesy robotnicze*..., s. 14–15 [rozdział *Państwo czerwonych carów*]). Niewątpliwie wpływ na tę charakterystykę miała lektura znanej pracy Jana Kucharzewskiego *Od białego caratu do czerwonego*.

[160] *Nieprzyjaciel od wschodu*..., s. 5–6; *Niezmienny duch*..., s. 2–3; *Polska – Rosja*..., s. 48–51; *Rosyjska agresja*..., s. 12–13.

się państwa polskiego zaborczej polityce rosyjskiej w tej części Europy, którą Rosja uznawała za swoją strefę wpływów. Dlatego, jak twierdzono z pewną przesadą w „Ziemiach Wschodnich Rzeczypospolitej": „Od zarania dziejów Rosja była i jest naszym śmiertelnym wrogiem, atakującym nas przy każdej sposobności. Historia wykazała, że Rosji nie chodzi o stabilizację stosunków polsko-rosyjskich, nawet z Polską zredukowaną podług rosyjskiej miary do minimum. Rosja dąży do zlikwidowania państwa polskiego w ogóle"[161]. Konflikt w czasie toczącej się wojny był w opinii piłsudczyków kolejnym etapem trwającej od wieków, a nie – jak podkreślano – od pięciu lat, wojny z Moskwą, w której stawką było istnienie państwa i narodu polskiego[162]. W piśmie „Nurt" sporowi polsko-rosyjskiemu nadawano również wymiar cywilizacyjny, granicę polsko-rosyjską uznając za linię oddzielającą kulturę europejską od azjatyckiej. „Oderwać [...] Wilno czy Lwów [...], rzucić te miasta podwójnie kresowe na pastwę smokowi z bizantyńsko-azjatycką kopułą na głowie to znaczy zubożyć Zachód [...], to znaczy nie tylko dla nas, ale i dla całej Europy – cofać się"[163]. Zapewnienie bezpieczeństwa Polsce widziano w rozbiciu Rosji na mniejsze państwa. „Tu nie wolno się łudzić, nie ma tu dwóch dróg do wyboru: albo »wielka Rosja« rozpadnie się na części składowe i przestanie jak miecz Damoklesa ciążyć nad naszym życiem i wolnością, albo czeka nas rozpłynięcie się w morzu rosyjskim – czyli śmierć" – pisał publicysta „Drogi"[164].

Analizując bieżące stosunki polsko-sowieckie, w publicystyce piłsudczykowskiej wiele miejsca poświęcono analizie układu Sikorski–Majski. Wszystkie organizacje tego nurtu politycznego przyjęły postanowienia układu bardzo krytycznie, uważając go za „błąd nie do darowania"[165] i podzielając opinię wyrażoną w „Polska Walczy", że „pakt polsko-rosyjski jest dokumentem poniżenia Polski"[166], a gen. Sikorski upokorzył naród, „w imieniu którego ściskano ręce nie obeschnięte jeszcze z krwi pomordowanych oficerów"[167]. Premierowi zarzucano, że reprezentując państwo napadnięte, którego ziemie włączono do ZSRS, a ludność poddano prześladowaniom, wdał się w rokowania z niedawnym jeszcze zaborcą, zakładając, że można porozumieć się z nim bez rozstrzygnięcia fundamentalnej kwestii wschodniej granicy Polski. W prowadzonych pertraktacjach polski premier uległ, zdaniem piłsudczyków, naciskom sowieckiego ambasadora i zgodził się na formę układu niezgodną z interesem Polski. Najdalej w swojej krytyce poszła grupa Józewskiego.

---

[161] *Zanik wyobraźni czy zanik moralności*..., s. 10; por. *Od redakcji*, „Ziemie Wschodnie Rzeczypospolitej", kwiecień 1942, nr 1, s. 1–2; *Układ polsko-rosyjski*, „Polska Walczy", 1 VIII 1941, nr 15 (27), s. 2; *Wróg wschodni*..., s. 2–3.

[162] *Wschodnia granica*, „Droga", 10 V 1944, nr 5, s. 2–3; *Polska – Rosja*..., s. 48–51; *Problem wschodu w polityce polskiej*, „Przegląd Polityczny", listopad–grudzień 1942, nr 8–9, s. 6.

[163] *Linia gotyku*..., s. 9; por. *Idee w kontrowersji*..., s. 5, gdzie pisano: „Państwo rosyjskie to mroźna i niebotyczna kopuła cerkiewna, zawieszona wysoko w powietrzu i usiłująca ogarnąć świat, z postacią Pantokratora u szczytu, tkwiącego tam nieruchomo i obojętnie, jakby zaziemskiego, ledwie dostrzegającego mrowie ludzkie, snujące się gdzieś w mrocznym dole, sprawującego na wyżynach swą nadludzką straż i władzę, gdyż władza nie jest rzeczą człowieka, lecz bogów".

[164] *Wielka Rosja*..., s. 7; podobny pogląd wyrażono na łamach „Służby Państwu": „Dla nas trzeba Rosji pobitej i rozbitej. Dopóki kolos rosyjski nie jest rozbity na państwa narodowe, dopóty jest dla nas groźny i nieprzejednany" (*Nasza polityka zagraniczna*..., s. 5). Poglądy te odzwierciedlały idee ruchu prometejskiego, zakładającego rozbicie ZSRS na państwa narodowościowe.

[165] *Zasadnicze zagadnienia*..., s. 2.

[166] *Pakt polsko-rosyjski*..., s. 5.

[167] *Niebezpieczna i nienormalna sugesti*a, „Państwo Polskie", 15 VI 1943, nr 15, s. 19; *Zanik wyobraźni czy zanik moralności*..., s. 12–13.

W „Polska Walczy" pisano, że układ z ZSRS jest tym samym, czym byłby pakt z Niemcami: „**I w jednym, i w drugim wypadku chodzi o wejście w układ ze zbrodniarzem**"[168].

Piłsudczycy uznawali, że porozumienie z ZSRS byłoby uzasadnione jedynie wtedy, gdyby to państwo wyraźnie zaakceptowało przedwojenną granicę Polski i zadośćuczyniło krzywdom wyrządzonym obywatelom polskim na wschodzie po 17 września 1939 r.[169] Ponieważ problem granicy nie został w sposób jednoznaczny rozstrzygnięty, zawarty układ nie miał według piłsudczyków żadnej wartości dla Polski[170]. Z chwilą jego podpisania, „jakkolwiek jest niezmiernie bolesne to stwierdzić, premier Sikorski przyjął do wiadomości wyrażoną przez rząd sowiecki wolę nieuznawania Traktatu Ryskiego"[171]. Krytykowano również przesadne i nieuzasadnione nadzieje premiera, wyrażane w czasie rozmów z Sowietami i po ich zakończeniu, na trwałą poprawę stosunków polsko-sowieckich[172].

Oczekiwane skutki układu omówiono szczegółowo w „Polska Walczy", jedynym piśmie piłsudczykowskim ukazującym się wówczas regularnie. Autor publikacji na ten temat, zapewne Henryk Józewski, skrytykował wypowiedzi ministra Stanisława Strońskiego, określające najazd sowiecki z września 1939 r. jako „zatarg" i sugerowanie przez niego, jakoby układ Sikorski–Majski w sposób przełomowy zmieniał stosunki polsko-sowieckie[173]. W kolejnym artykule w „Polska Walczy" skrytykowano zarówno poszczególne punkty paktu, jak i dołączone do niego postanowienie o „amnestii", którą wobec obywateli polskich uchwaliły władze sowieckie[174]. Przypominając zbrodnie popełnione na Polakach po 17 września 1939 r., autor zauważał, że w punkcie pierwszym układu kwestia przebiegu polskiej granicy wschodniej pozostała otwarta. Postanowienie układu zapowiadające powołanie dowództwa WP w ZSRS w porozumieniu z władzami sowieckimi, jak pisał, naruszało suwerenność Polski. Zwrócił też uwagę na brak ustalenia, że armia będzie mogła być użyta na froncie jedynie w całości[175]. Podsumowując swoje rozważania, stwierdzał, że „społeczeństwo polskie nie ponosi żadnej odpowiedzialności za jego podpisanie – odpowiedzialność taka spoczywa wyłącznie na osobie premiera Sikorskiego"[176].

---

[168] *Pakt polsko-rosyjski*..., s. 2; por. *Rosyjski atak na Polskę*..., s. 1, gdzie układ z ZSRS nazwano haniebnym.

[169] *W sprawie polityki w stosunku do Rosji oraz wobec zagadnienia konsolidacji*..., s. 1–2; zob. też *Konsekwencje błędu*, „Myśl Państwowa", 31 III 1942, nr 14, s. 2–3; *Pakt polsko-rosyjski*..., s. 3, 5; *Walka o Polskę*, „Polska Walczy", 22 XI 1942, nr 21 (53), s. 2; *Zewnętrzna i wewnętrzna sytuacja*..., s. 2, gdzie pisano: „Rozgrzeszając Rosję w 1941 z zaboru Polski, a pośrednio z wszystkich dalszych jej gwałtów wobec Litwy, Łotwy, Estonii, Rumunii i Finlandii, polityka gen. Sikorskiego podcięła straszliwie kredyt i prestiż Polski u państw mniejszych, tak jak podetnie dzisiaj te same własne wartości Anglia, jeżeli nie stanie ostatecznie w obronie mniejszych państw przed zaborczością sowiecką. Polska w 1941 miała świetną okazję do wykazania niezłomności nie tylko w zakresie własnej sprawy, ale również spraw innych narodów, które w przyszłości mają być obszarem wspólnego bloku obronnego. Tę kartę bezpowrotnie przegraliśmy, nie zyskując dosłownie nic za to, żeśmy Rosji ułatwili jej trudną wówczas i dwuznaczną pozycję".

[170] *Otwarta gra*, „Polska", 8 IV 1943, nr 9–19, s. 2; *Pakt polsko-rosyjski*..., s. 4.

[171] *Konsekwencje błędu*..., s. 2–3.

[172] Gwido [W. Lipiński], *Pakt polsko-rosyjski*..., s. 8–12; *Klęska czy zwycięstwo*, „Polska Walczy", 15 III 1943, nr 5 (59), s. 2; *List otwarty do Pana premiera*..., s. 2; *Cui bono*..., s. 2–3; *W sprawie polityki w stosunku do Rosji oraz wobec zagadnienia konsolidacji*..., s. 2.

[173] *Układ polsko-rosyjski*..., s. 2.

[174] *Pakt polsko-rosyjski*..., s. 3–5.

[175] *Ibidem*, s. 4.

[176] „Dołączony do paktu protokół, który mówi o **amnestii** dla wszystkich obywateli polskich znajdujących się w Rosji, więźniów oraz internowanych lub na innych zasadach pozbawionych wolności, jest aktem bezwstydu i cynizmu rosyjskiego i aktem hańby naszej. W pojęciu amnestii zawiera się pojęcie darowania winy. Akt amnestii

Najpełniejszą analizę układu Sikorski–Majski i jego konsekwencji przeprowadził Wacław Lipiński w broszurze *Pakt polsko-rosyjski*, która ukazała się w 1942 r. W imieniu KON, a *de facto* wszystkich piłsudczyków, stanowczo stwierdzał, że „stosunek nasz do zawartego paktu, jego treści oraz formy, jak również stosunek do całości prorosyjskiej polityki zainaugurowanej i realizowanej przez premiera Sikorskiego jest krytyczny i negatywny”[177]. Uznał, że nieporuszenie w czasie rozmów z Sowietami sprawy granicy wschodniej uczyniło ją kwestią sporną i spowodowało, iż ZSRS uznał zmiany terytorialne dokonane po 17 września 1939 r. za stałe, mimo zastosowania w układzie wykładni o anulowaniu traktatów zawartych wcześniej z Niemcami. Podobnie jak inni piłsudczycy wskazywał, że jedną z konsekwencji układu była znacząca poprawa wizerunku ZSRS w opinii światowej[178]. Przewidywał, że zawarte porozumienie ułatwi w przyszłości Sowietom przejęcie władzy na obszarach leżących na wschód od Sanu i Bugu oraz natychmiastowe rozpoczęcie akcji, „której celem będzie włączenie całej Polski do Rosji, pozbawienie Polaków ich niepodległości państwowej”. Jak przypuszczał, ZSRS zyska wsparcie w polskim ruchu komunistycznym, którego aktywizacja była kolejną negatywną konsekwencją układu zawartego przez gen. Sikorskiego z ZSRS[179]. Zwracali na to uwagę również piłsudczycy z OPW oraz Józewski[180].

Zwolnienie z sowieckich więzień i łagrów części więzionych tam obywateli polskich piłsudczycy bez wyjątku uznawali za niewspółmierne do trwałych, wspomnianych już strat politycznych[181]. Mimo wyrażania troski o prześladowanych, w odpowiedzi na zarzut narodowego „Szańca” o stawianie wyżej pryncypiów państwowych nad los Polaków znajdujących się na nieludzkiej ziemi mówili, że nie można wykorzystywać ich cierpień do obrony błędnej polityki. Należy jednak zauważyć, że nawet jeżeli z formalnego punktu widzenia racja w tym sporze była po stronie oponentów gen. Sikorskiego i jego zwolenników, bagatelizowanie zwolnienia dziesiątków tysięcy obywateli polskich było małostkowe, a opinia wyrażona w „Państwie Polskim”, jakoby oswobodzona została jedynie garstka Polaków – nieprawdziwa[182]. Trudno natomiast odpowiedzieć, na ile antysowiecka publicystyka piłsudczykowska przyczyniła się do tego, że, jak twierdził Dolanowski, nikt nie ośmielił się wówczas w polskim podziemiu zająć prosowieckiego stanowiska[183].

---

rosyjskiej nastąpił na mocy podpisanego przez rząd rosyjski i Rząd Polski protokołu. W ten sposób Rząd Polski zgodził się na interpretację, która kwalifikuje polskie ofiary gwałtu bolszewickiego jako ludzi, którzy zawinili wobec Rosji, a którym obecnie Rosja przebacza” (*ibidem*, s. 4).

177 Gwido [W. Lipiński], *Pakt polsko-rosyjski*..., s. 7.

178 *Ibidem*, s. 13. Na to zjawisko zwracała uwagę cała prasa piłsudczykowska. W artykule *Po zajęciu Łucka* („Tydzień”, 24 II 1944, nr 48, s. 1) pisano: „Na arenie międzynarodowej nie potrafiliśmy uwypuklić tej prawdy, że Rosja po dwóch latach współpracy z hitlerowskimi Niemcami znalazła się z nimi w stanie wojny nie jako nasz sojusznik i sojusznik naszych sojuszników, ale tylko i wyłącznie dlatego, że została napadnięta przez Niemcy. [...] Pakt polsko-rosyjski otworzył drzwi politykom sowieckim, rozgrzeszył ich wobec świata, a rozbroił powściągliwość opinii anglosaskiej. W konsekwencji Rosja została uznana za pełnowartościowego sojusznika, któremu strona anglosaska udzielała przez 2 lata całego poparcia, zarówno moralnego, jak i materialnego. Przez te dwa lata zaś sytuacja zmieniła się wybitnie na naszą niekorzyść” (zob. też *Pochód imperializmu stalinowskiego*, „Polska Walczy”, 11 IV 1944, nr 1 [69], s. 5–8; *Zewnętrzna i wewnętrzna sytuacja*..., s. 3).

179 Gwido [W. Lipiński], *Pakt polsko-rosyjski*..., s. 18–19.

180 S.J. Rostworowski, *Sytuacja polityczna*..., s. 171.

181 Gwido [W. Lipiński], *Pakt polsko-rosyjski*..., s. 10; *Niebezpieczna i nienormalna sugestia*..., s. 19–20; *Pakt polsko-rosyjski*..., s. 5; *Zewnętrzna i wewnętrzna sytuacja*..., s. 3–4.

182 *Niebezpieczna i nienormalna sugestia*..., s. 19.

183 *Relacja Mikołaja Dolanowskiego*..., s. 135.

Piłsudczycy stanowczo odrzucali możliwość jakiejkolwiek rewizji przedwojennej granicy wschodniej RP. Uznawano ją za minimum polskiego stanu posiadania i polskiego bezpieczeństwa[184]. Zwracano uwagę, że sowieckie pretensje terytorialne są jedynie pretekstem do ingerencji w wewnętrzne sprawy Polski, której celem jest pozbawienie jej niepodległości i wcielenie do ZSRS[185]. Żądania terytorialne ZSRS porównywano z niemieckimi z 1939 r. Podobnie jak nie było mowy o ustąpieniu Niemcom 31 sierpnia 1939 r. (również i w tym wypadku pretensje terytorialne uznawano za pretekst do pozbawienia Polski niepodległości), tak nie mogło być dyskusji na temat zmiany granicy wschodniej. „Nie ma ziemi polskiej na sprzedaż!" – wołali piłsudczycy, jakąkolwiek myśl o możliwości zrzeczenia się wschodnich województw Rzeczypospolitej uważając za zdradę stanu i akcentując jednolitość w tej mierze opinii społeczeństwa polskiego[186]. Argumentowano również, że utrata ziem wschodnich RP uniemożliwiłaby realizację jednego z głównych celów politycznych Polski – budowę federacji środkowoeuropejskiej[187].

Bardzo silnie podkreślano, że wschodnie tereny Rzeczypospolitej zostały zespolone z Polską w wyniku długotrwałego procesu historycznego i stały się jej nierozerwalną częścią, a wytyczenie nowej granicy na obszarze zamieszkiwanym przez różne narodowości jest niemożliwe. Pogląd ten był charakterystyczny dla wszystkich piłsudczyków, ale najdobitniej wyrażał go w swojej publicystyce Henryk Józewski: „Ziemie wschodnie Rzeczypospolitej są **organiczną częścią Polskiego Państwa i krwią z krwi, kością z kości naszego narodowego istnienia**"[188]. Odrzucali też przykładanie do tych ziem wyłącznie miary narodowościowej, podkreślając, że są to tereny o wspólnym dorobku kulturalnym, na który złożyła się w ogromnym stopniu praca pokoleń Polaków od wieków tam osiadłych. Uzasadniano to przekonanie w znakomitym wywodzie zamieszczonym w „Ziemiach Wschodnich Rzeczypospolitej": „**Kapitał sił i trwałe wartości kulturalne wiążą nas z ziemiami wschodnimi Rzeczypospolitej w sposób nierozerwalny** i to od XIV wieku nieprzerwanie. Jak kamienie przydrożne legły na szlaku dziejów tych ziem akademie wileńska, połocka i mohilańska, uniwersytet wileński i liceum krzemienieckie, zapobiegliwie a pracowicie osiedlane wsie i miasta. [...] **Na tym zrębie wznosi się kultura tych ziem i ona to sprawia, żeśmy wrośli w nie nie tylko duchowo, ale i fizycznie.** [...] Ugruntowało to w nas przeświadczenie, że **nie ma takiej siły, która by zdolna była zetrzeć nas z powierzchni ziem wschodnich Rzeczypospolitej.** [...]

---

[184] *W sprawie polityki w stosunku do Rosji oraz wobec zagadnienia konsolidacji*..., s. 2. Nieprawdziwe było natomiast przypisywanie KON chęci przesunięcia granicy wschodniej RP aż do granicy trzeciego rozbioru (*Dowódca AK do Centrali: Front niemiecko-sowiecki, Akcje bojowe AK, Terror niemiecki, Czynniki sowieckie i prosowieckie, Litwini, „Porozumienie organizacji narodowych". Meldunek sytuacyjny nr 12*, 7 VI 1944 r. [w:] *Armia Krajowa*..., t. 3, s. 475).

[185] *Bez odwrotu*, „Tydzień", 29 I 1944, nr 45, s. 1: „Stronie rosyjskiej nie chodzi o poprawę granic, a głównie o podważenie nienaruszalności granic i wkroczenie pod tym pretekstem w sferę suwerenności Państwa Polskiego" (*Nasz angielski sojusznik*, „Tydzień", 20 V 1943, nr 9, s. 1; *Dwie deklaracje*, „Myśl Państwowa", 20 I 1944, nr 54, s. 5–8; *Nieprzyjaciel od wschodu*..., s. 8).

[186] *Nie ma ziemi polskiej na sprzedaż*, „Tydzień", 30 III 1943, nr 1; zob. też: *Zdrada stanu*, „Polska Walczy", 24 I 1942, nr 2 (34), s. 10–12; *Wola Narodu*..., s. 1; *My a Sowiety*..., s. 5–6.

[187] *W sprawie polityki w stosunku do Rosji oraz wobec zagadnienia konsolidacji*..., s. 2.

[188] *Polski stan posiadania*, „Ziemie Wschodnie Rzeczypospolitej", grudzień 1942, nr 9, s. 3; zob. też *Od redakcji*, „Ziemie Wschodnie Rzeczypospolitej", kwiecień 1942, nr 1, s. 5–6; *Ziemie wschodnie Rzeczypospolitej*, „Polska Walczy", 25 V 1944, nr 4 (70), s. 1–2. W artykule *Linia gotyku*... podkreślano, że całe oblicze kulturalne ziem wschodnich Rzeczypospolitej wiąże się z obecnością kultury polskiej, która nadała im treść (s. 9).

Stanowią one z pozostałymi ziemiami Rzeczypospolitej **obszar zwarty i niepodzielny**. Naruszenie tego w jakimkolwiek punkcie spowodować musi zagrożenie pozostałych części, a nawet samego trzonu – gniazdowych ziem polskich. A w konsekwencji przyjść musi uwiąd lub zamieszanie jako wyraz nowej próby odbudowy całości. **Lwów nie może istnieć bez Wilna i na odwrót, a Warszawa przestanie być stolicą Polski bez Lwowa i Wilna**"[189]. W innym artykule zamieszczonym w tym piśmie dodawano: „Polska to Warszawa, Kraków, Poznań, Wilno, Lwów. Są to główne człony organizmu Polski, która wyłoniła się w procesie dziejowego rozwoju zachodnioeuropejskiego świata, w walce z żywiołem Wschodu i agresją niemiecką. Miasta te to stolice Polski. Przez nie »duch Polski się tłumaczy« w przedziwnej rozmaitości kształtu i wyrazu, w bogactwie swych twórczych możliwości. [...] Dowolne komponowanie granic Polskiego Państwa, nie liczące się z przyrodzonym Polsce przestrzennym wymiarem, prowadzi nieuniknienie do zamachu na byt Polski"[190].

Dlatego piłsudczycy sprzeciwiali się zdecydowanie Sowietom, którzy twierdzili, że Polacy nie mają prawa do ziem wschodnich, ponieważ są one zamieszkiwane w większości przez Ukraińców i Białorusinów: „Nie ma prawie państwa w Europie, które poddane »etnograficznym badaniom« nie zachwiałoby się w swych posadach, zwłaszcza gdy badania te wspiera dostateczna ilość idących do ataku dywizji... Etnograficzna niejednolitość nie jest wystarczającym argumentem w sprawie istnienia państwa. »Etnograficzne« argumenty były zawsze tradycyjnym narzędziem w ręku zaborców Polski. Gentlemani angielscy i amerykańscy uważają, że gdziekolwiek żyje ludność ukraińska, białoruska i litewska – musi być ona skomasowana w »rosyjskim Katyniu« podbitych przez Rosję ludów. Jest rzeczą ogólnie wiadomą, że masowe mordowanie bezbronnych ludzi – rzesz sowieckich obywateli, a zwłaszcza obcoplemieńców, jest usankcjonowaną metodą sowieckiego reżimu. Nie setki, tysiące, ale miliony Ukraińców padło w rosyjskiej katowni. Taki sam los czeka obywateli Rzeczypospolitej narodowości ukraińskiej z chwilą, gdy nasze ziemie wschodnie zostaną włączone do Rosji"[191].

Ujawnienie zbrodni katyńskiej i zerwanie przez ZSRS stosunków dyplomatycznych z władzami polskimi na uchodźstwie nie było dla piłsudczyków niespodzianką[192]. Oznaczało równocześnie ostateczne załamanie próby porozumienia z ZSRS, podjętej w 1941 r. przez gen. Sikorskiego. Piłsudczycy tym silniej przestrzegali więc przed złudzeniem, że rozwiązanie konfliktu polsko-sowieckiego jest możliwe na drodze ustępstw

---

[189] *Nasza linia dziejowa*, „Ziemie Wschodnie Rzeczypospolitej", marzec 1943, nr 12, s. 7–8; por. *Jak słynny Katon*, „Polska Walczy", 22 VI 1944, nr 6 (72), s. 5–6; *Nasze stanowisko w sprawie ukraińskiej (Z dziejów polsko-ukraińskiej doli 1939–1942)*, Warszawa 1943, s. 44.

[190] *Wilno–Lwów*, „Ziemie Wschodnie Rzeczypospolitej", 27 III 1944, nr 17, s. 2; zob. też *Ziemie wschodnie Rzeczypospolitej a obóz polskiej demokracji*..., s. 14. Podobne treści Józewski powtarzał również w swojej konspiracyjnej publicystyce powojennej ([H. Józewski], *Ziemie wschodnie Rzeczypospolitej*, „Polska Niezawisła", 18 IX 1945, nr 10, s. 1), gdzie pisał, że posiadanie tych ziem „jest to fakt stanowiący o istnieniu Polski na przestrzeni dziejów. Tam Polska się rodziła, tam wyrastała, tam »duch Polski się tłumaczył« i objawiał w sankcjonowanym przez historię i rozwój kultury europejskiej kształcie. Polska ani Wilna, ani Lwowa wyrzec się nie może, bo wyrzekłaby się wtedy siebie samej, zmieniłby się wtedy typ psychiczny i typ biologiczny Polaka". Rzadziej natomiast w publicystyce piłsudczyków pojawiały się argumenty odwołujące się do strategicznego znaczenia granicy Polski, według których przyjęcie linii Curzona za wschodnią granicę Polski uniemożliwiło skuteczną jej obronę (*Nie!*..., s. 2).

[191] *Wilno–Lwów*..., s. 3–4; zob. też *Śmierć na raty*..., s. 10.

[192] *Sowiety zrywają stosunki dyplomatyczne*, „Polska", 29 IV 1943, nr 15, s. 10; *Zerwane stosunki*, „Państwo Polskie", 12 V 1943, nr 13, s. 5–7.

Polaków, ponieważ wspomniane wydarzenia dowodziły, że ZSRS zmierza do pozbawienia Polski niepodległości[193]. Byli przekonani, że wiara w partnerskie traktowanie Polski przez ZSRS jest naiwna, a uległość wobec Sowietów „rozbraja psychicznie polską świadomość w walce o całość Polskiego Państwa". Postulowali zdecydowane przeciwdziałanie temu zjawisku[194], a jak dobitnie stwierdzał publicysta „Polska Walczy", „Polska jest w stanie wojny z Rosją. Świadomość tego musi przeniknąć polskie życie, tak jak przenika to życie świadomość walki z Niemcami"[195]. Propagując te poglądy, prasa piłsudczykowska zdecydowanie występowała równocześnie przeciw atakom sowieckim na władze RP. Zarzuty na temat rzekomej współpracy rządu polskiego z III Rzeszą uznano za haniebne i znieważające naród polski[196].

Wobec klęsk wojsk niemieckich na froncie wschodnim i zbliżania się Armii Czerwonej do przedwojennej granicy Polski, coraz częściej poruszano w publicystyce piłsudczykowskiej kwestię zagrożenia sowieckiego. „Z nowym rokiem zbliża się do granic Rzeczypospolitej nowa groźba – Rosja. Ta Rosja, która dla nas ma dotychczas jedno tylko oblicze – oblicze satrapy i ciemiężyciela, postać wrogiego nam kolosa, przed którym przez cały ciąg naszej historii broniliśmy swej niezależności [...]. Ta Rosja, która i dziś wyraźnie akcentuje swoją zaborczość, jedną ręką podpisując Kartę Atlantycką czy deklarację teherańską, drugą sięgając po nasze ziemie wschodnie i kraje naszych bałtyckich sąsiadów, która przy pomocy rozlicznych swych agentur próbuje rozsadzić spoistość narodową naszego społeczeństwa i jedność naszej armii w Kraju" – ostrzegali piłsudczycy[197]. Zajęcie ziem polskich przez Armię Czerwoną uniemożliwiłoby odbudowę państwa polskiego i doprowadziło do wykreślenia Polski z mapy Europy na „nieprzewidziane dziesiątki lat"[198]. Dlatego też, jak deklarowali, „wkraczające wojska sowieckie nie są dla nas wojskami sojuszniczymi, na swoich bagnetach niosą nam nową okupację"[199]. „Ten właśnie problem jest największym obecnie problemem Polski i ostatni dzień wojny musi nas zastać z bronią gotowych do walki z agresją rosyjską" – dodawano w innym artykule[200].

---

[193] Oceniając dotychczasową politykę rządu polskiego na uchodźstwie, w „Polska Walczy" uważano, że „klęską Polski jest zbyt powolne dojrzewanie prawdy o Rosji. Klęską Polski jest zbyt łatwe przechodzenie do porządku dziennego nad popełnioną przez Rosję nad Polską zbrodnią. Klęską Polski jest nieposiadająca podstaw kompromisowość w stosunkach polsko-rosyjskich tam, gdzie kompromis przekreśla granicę godności i honoru narodu. Prawda o Rosji musi się stać tak samo powszechną i oczywistą, jak prawda o Niemcach" (*Klęska czy zwycięstwo*..., s. 3).

[194] *Rosyjski sfinks*, „Polska Walczy", 11 II 1943, nr 3 (57), s. 3; zob. też *List otwarty do Pana premiera*..., s. 2; *Zanik wyobraźni czy zanik moralności*..., s. 9–10; *Idą czasy najcięższych doświadczeń*..., s. 3–4.

[195] *Wróg wschodni*..., s. 3.

[196] *Bezgraniczna obłuda*, „Polska", 20 V 1943, nr 18, s. 1–2; *Polacy walczący z Niemcami – oczerniani. Przelana krew polska – zohydzana*, „Robotnik Polski", czerwiec 1944, nr 4, s. 1–4; *Rosyjska agresja*..., s. 14.

[197] *Rok 1944*, „Tydzień", 5 I 1944, nr 41, s. 1; zob. też *Front jedności narodowej*..., s. 1–3; *Rosyjski atak na Polskę*..., s. 2–3.

[198] *Kiedy koniec wojny*, „Państwo Polskie", 31 V 1943, nr 14, s. 2.

[199] *Po zajęciu Łucka*..., s. 2. „Wobec wkraczających wojsk rosyjskich zachować musimy stosunek taki, jaki dyktuje postawa wobec każdej okupacji" (*Wobec zbliżającej się okupacji sowieckiej*, „Państwo Polskie", 15 VII 1944, nr 13, s. 2; zob. też *Armia Czerwona przed granicami Polski*, „Państwo Polskie", 30 XI 1943, nr 26, s. 1–2; *Idą czasy najcięższych doświadczeń*..., s. 4; *Prawda o niebezpieczeństwie sowieckim*, „Tydzień", 7 X 1943, nr 28, s. 1; *Punkt zwrotny*, „Polska", 6 IV 1944, nr 14–15, s. 1, gdzie stwierdzono konieczność zachowania konspiracji w stosunku do nowej okupacji; *Uwaga! Nadchodzi wróg nr 2*, „Polska", 25 XI 1943, nr 43 (331), s. 1–2; *Zasadnicze zagadnienia*..., s. 1–2).

[200] *Na przełomie roku 1942 i 1943*, „Państwo Polskie", 30 I 1943, nr 6, s. 11. „Do walki z niemiecką zaborczą potęgą stanął cały świat. Dzisiaj staje przed światem gwałt i tyrania rosyjska i nie pomniejsza istoty tego zjawiska okoliczność, że Rosja współdziała ze Zjednoczonymi Narodami w walce z Niemcami" – pisano w innym artykule (*Rosyj-*

Dowodem planów sowieckich wobec Polski, oprócz dotychczas prowadzonej polityki, była coraz bardziej widoczna działalność komunistów w okupowanym kraju. Piłsudczycy sądzili, że z chwilą zakończenia okupacji niemieckiej, wspierani przez Armię Czerwoną, będą dążyć do przechwycenia władzy[201]. W tej sytuacji klęska Niemiec zadana im przez ZSRS, a nie państwa zachodnie byłaby – zdaniem piłsudczyków – niekorzystna dla sprawy polskiej, ponieważ prowadziłaby do opanowania Europy Środkowej przez Sowietów, która „stałaby się [...] więzieniem narodów nie lepszym od więzienia niemieckiego"[202]. Dlatego organizacje piłsudczykowskie sprzeciwiały się wszelkim działaniom militarnym strony polskiej zmierzającym do ułatwienia zwycięstwa Rosji[203].

Piłsudczycy zdawali sobie sprawę, że walka z Niemcami i Rosją jest arcytrudna, ale przyjęcie żądań sowieckich było dla nich równoznaczne z narodowym samobójstwem. „Walczymy o samo życie i sam byt. Przeciw naszemu bytowi skierowane są dwie potęgi i nic tego faktu nie zmieni" – bez złudzeń diagnozowali aktualną sytuację piłsudczycy z OPW[204]. A w organie lewicowej „Polska Walczy" (grupy „Olgierda") dawano wyraz twardemu przekonaniu, że „nie uległość wobec przemocy niemieckiej, a walka z tą przemocą stanowi o naszej sile i perspektywie na przyszłość. Nie uległość przed przemocą rosyjską, a zdecydowane przeciwstawienie się jej stanowi o naszym istnieniu i przyszłości Rzeczypospolitej. To jest droga naszego zwycięstwa i naszej pomyślności, która pochłonąć może największe ofiary, ale która wyminąć się nie da"[205]. Takie było przesłanie piłsudczyków w przededniu wkroczenia Armii Czerwonej na ziemie wschodnie Rzeczypospolitej.

Ocena polityki Wielkiej Brytanii wobec Polski

W publicystyce piłsudczykowskiej dotyczącej sprzymierzeńców Polski w wojnie z Niemcami najwięcej miejsca poświęcano stosunkom z Wielką Brytanią. Francja po klęsce w czerwcu 1940 r. przestała być uznawana przez piłsudczyków za podmiot polityki zagranicznej i jedynie sporadycznie była wspominana w ich publicystyce. Zwykle pisano o niej negatywnie, obarczając współodpowiedzialnością za wzrost potęgi Niemiec hitlerowskich i pośrednio za wybuch II wojny światowej. Francuzom wyrzucano brak woli walki w czasie agresji niemieckiej wiosną 1940 r., co doprowadziło do katastrofalnej i kompromitującej klęski militarnej (i tym samym, co podkreślano, utrudniło prowadzenie wojny koalicji antyniemieckiej), a także kolaborację rządu Vichy

---

skie dywizje przekroczyły granice Rzeczypospolitej, „Ziemie Wschodnie Rzeczypospolitej", 27 III 1944, nr 17, s. 1; por. *Narody międzymorza bałtycko-czarnomorskiego, łączcie się!*, Warszawa 1943, s. 16).

[201] *Na przełomie roku 1942 i 1943*..., s. 11; *Niemcy i Rosja wobec Polski*, „Nurt", styczeń–luty 1944, nr 1 (7), s. 9. W ostatnim artykule trafnie dostrzegano, że mianowanie w Moskwie komunistów szermierzami i orędownikami polskiej wolności „jest to gra nieporównanie przebieglejsza, moralnie bardziej zamaskowana niż potworna zaborczość Niemiec".

[202] *Gorzką prawdę trzeba także znać*..., s. 15; *Propaganda bolszewicka*..., s. 14–15; zob. też *Co nam dał luty*, „Czyn", 19 III 1943, nr 4, s. 8.

[203] Więcej na ten temat zob. w rozdziale *Wkroczenie Sowietów*.

[204] *Kiedy koniec wojny*..., s. 3. Podobne stanowisko zajmował KON: „Nikt nie przeczy, że położenie nasze jest niezmiernie trudne [...]. Nic jednak nie mamy innego do wyboru, aniżeli reprezentować niezłomnie tę samą postawę, którą zaprezentowaliśmy światu w chwili wybuchu wojny" (*Zasadnicze zagadnienia*..., s. 2).

[205] *Klęska czy zwycięstwo*..., s. 4.

i Philippe'a Pétaina, który według piłsudczyków uosabiał upadek honoru narodowego Francuzów[206].

Natomiast Stany Zjednoczone były wymieniane przede wszystkim w kontekście aktualnej polityki Wielkiej Brytanii, która, zdaniem piłsudczyków, zajmowała dominujące stanowisko wśród państw koalicji antyhitlerowskiej, uważanych za sojusznicze (czyli w praktyce wszystkich poza ZSRS). Dopiero po deklaracjach brytyjskich z lutego i maja 1944 r., które uderzały w integralność terytorialną Polski, zaczęto żywić nadzieję, że Stany Zjednoczone prowadzą bardziej stanowczą politykę wobec Sowietów niż Brytyjczycy, m.in. nie godząc się na jakiekolwiek zmiany terytorialne w Europie przed zakończeniem wojny. Ta nadzieja wynikała z niewiedzy dotyczącej celów politycznych Amerykanów, której nie rozpraszał rząd Mikołajczyka. Okazała się ona całkowicie złudna.

Ocena polityki Wielkiej Brytanii wobec Polski łączyła się w publicystyce piłsudczyków przede wszystkim z problemem zagrożenia sowieckiego. Dostrzegano w niej, że mocarstwa zachodnie działają w przymierzu z Polską w walce z Niemcami. Natomiast w konflikcie z ZSRS zdobycie ich poparcia napotykało znaczne trudności. Wynikało to z tego, że inaczej niż większość Polaków oceniali polityczne zamierzenia sowieckiego sojusznika Zachodu[207]. Dobitnie wyraził to Wacław Lipiński, stwierdzając wprost pod koniec okupacji niemieckiej, że „nie tylko nie będziemy posiadali [...] sprzymierzeńców na zachodzie, ale odwrotnie – w konflikcie interesów polsko-rosyjskich będą oni stali po stronie Rosji, której będą musieli udzielić rekompensat za tak znaczny udział w wojnie"[208]. Był to kolejny argument wskazujący, że niebezpieczeństwo rosyjskie będzie zawsze większe od niemieckiego[209].

Obecność totalitarnego państwa sowieckiego w obozie demokratycznym, walczącym z Niemcami, uznawano za zjawisko zarówno przypadkowe, jak i bardzo niebezpieczne, w znacznym stopniu ograniczające możliwość realizacji celów koalicji antyhitlerowskiej, sformułowanych w Karcie Atlantyckiej[210]. Nadzieje Zachodu, że państwo sowieckie zmieniło imperialny charakter swojej polityki, piłsudczycy uważali za naiwne, wyrażając przekonanie, że prawdę o Rosji „przysłoniły dymy bitewne i dymy widziadeł ludzkiego oportunizmu"[211], a zwycięstwa odnoszone na froncie wschodnim sprawiły, że ZSRS uzyskał dla swoich celów akceptację pozostałych państw koalicji antyhitlerowskiej[212]. Zdaniem piłsudczyków Zachód nie dostrzegał, że zamierzenia polityczne Stali-

---

[206] *1 września 1939–1943*..., s. 3; *Do szeregu!*..., s. 1–2; *Fałszywa ocena*..., s. 8; *Francja na bezdrożu*, „Państwo Polskie", 6 XII 1942, nr 4, s. 6–7; *Z testamentu Józefa Piłsudskiego*..., s. 7; *Wyjątkowe stanowisko Polski*, „Polska", 8 X 1942, s. 7. Bardziej umiarkowane poglądy wobec postawy Francuzów wyrażano w „Polska Walczy", gdzie w tonie trącącym pompatycznością, często spotykanym w tym piśmie, za formę oczyszczenia z niesławnej klęski 1940 r. uznawano samozatopienie części francuskiej floty wojennej w Tulonie 27 XI 1942 r.

[207] „Naszym bowiem dążeniem jest, aby wszyscy Polacy z wszystkimi narodami świata walczyli przeciw wszystkim, którzy zagrażają zasadom prawa, sprawiedliwości i pokoju [...]. **Ale obok Niemców za wrogów równie groźnych dla prawa sprawiedliwości i pokoju uważamy Rosjan**" – uzasadniali swoje stanowisko piłsudczycy [podkreślenie – M.G.], (*Druga mowa Churchilla*, „Przegląd Polityczny", czerwiec 1944, nr 6 [27], s. 9). Podobne poglądy wyrażano w publicystyce „Polska Walczy" (grupy „Olgierda"), zob. m.in. *Do źródeł zagadnienia ziem wschodnich*, „Ziemie Wschodnie Rzeczypospolitej", czerwiec 1943, nr 15, s. 9–10.

[208] *List ppłk. Wacława Lipińskiego do Prezydenta Rzeczpospolitej Władysława Raczkiewicza w sprawie sytuacji Polski po upadku powstania warszawskiego*, *29 X 1944*, oprac. J. Pietrzak, „Niepodległość" 1996, t. 28, s. 179.

[209] stw [K. Hrabyk], *Polska, Rosja i Ukraina*..., s. 5–9; por. *Porachunki dziejowe*..., s. 7–8.

[210] *Ibidem*, s. 14; zob. też rozdział *Cele wojenne Polski i formy walki o niepodległość*...

[211] *Oblicze prawdy*..., s. 3; por. *Wróg wschodni*..., s. 1–4; zob. też: *Legenda o demokratycznej Rosji*..., s. 6; *Linia gotyku*..., s. 9; *Zły urok Rosji sowieckiej*, „Polska Walczy", 2 VI 1943, nr 10 (64), s. 1–2; *Niemcy – Rosja*..., s. 2–4.

[212] *Nie!*..., s. 2; *Rosyjski sfinks*..., s. 3.

na stanowią w rzeczywistości poważne niebezpieczeństwo dla całej Europy. „Realizacja [...] tych celów to pogrzebanie celów i ideałów demokracji zachodnich, to przegranie pokoju przez Anglosasów. Cele Moskwy bowiem to imperializm rosyjski we wszystkich kierunkach, sięgający znacznie dalej od imperializmu Rosji carskiej i dysponujący ulepszonymi metodami działania”[213]. Argumentowano także, że zgoda na ekspansję rosyjską ułatwiłaby odrodzenie potęgi Niemiec[214]. W takiej interpretacji wydarzeń zwycięstwo koalicji nad Niemcami było, zdaniem piłsudczyków, wykonaniem jedynie połowy zadania. Świat czekała bowiem walka z totalitaryzmami o rzeczywistą realizację haseł Karty Atlantyckiej[215].

Wbrew oczekiwaniom i nadziejom Polaków relacji między Wielką Brytanią a ZSRS nie zmieniło ani zerwanie przez Stalina stosunków dyplomatycznych z Polską, ani ujawnienie zbrodni katyńskiej, ani „wreszcie otwarte zakwestionowanie naszych granic państwowych”. Tłumaczono to realizmem polityki brytyjskiej i błędami polskiego rządu: „Rosja przez te dwa lata zdobyła sobie pozycję, której Anglosasi nie chcą lekceważyć. Polska zaś przez swój bilateralny układ z Rosją rozgrzeszyła politykę anglosaską z konieczności natychmiastowego udzielenia nam zarówno moralnego, jak i politycznego poparcia. Kto sam nie umie się bronić, nie zasługuje na pomoc swoich przyjaciół – tak zapewne myśleli nasi przyjaciele w Anglii i Ameryce”[216].

Piłsudczycy zdawali sobie sprawę, że trudno będzie znaleźć porozumienie w kwestii zagrożenia sowieckiego. Mimo to uważali, że należy przekonać Brytyjczyków, iż współpraca polityczna leży w interesie obu państw. Chociaż Anglia nie zamierzała angażować się w konflikt polsko-rosyjski, chcieli wykazać, że będzie zmuszona do tego ze względu na własne bezpieczeństwo i zagrożenie interesów swojego imperium przez rosyjskie dążenie do hegemonii w Europie, tak jak wcześniej musiała się przeciwstawić hegemonii Niemiec[217]. Innymi słowy piłsudczycy stwierdzali, że Brytyjczycy zawarli sojusz z Polską 25 sierpnia 1939 r. nie ze względu na specjalne względy dla Polski, ale w dobrze pojętym własnym interesie. „Polityka brytyjska w sprawach polskich była bowiem tylko fragmentem ogólnej polityki tego mocarstwa i wynikała niespecjalnie z niechęci wobec Polski, ale z ogólnych zasad i założeń politycznych” – argumentowano, zwracając równocześnie uwagę na to, że Polacy zdecydowali się na sprzeciw wobec agresji niemieckiej i tą stanowczością wymusili skierowanie polityki brytyjskiej na tory współpracy z Polską[218]. Podobnej argumentacji używano również w prasie KON: „Przy zupełnej klęsce Niemiec powstaje w razie dalszego istnienia Rosji zwycięskiej brak równowagi, której tak bardzo przestrzega Anglia. Francja będzie wymagać dłuższego czasu, aby wrócić do dawnej mocy. Ustrzeżenie Europy przed hegemonią Rosji leżeć będzie

---

[213] *Pochód imperializmu stalinowskiego*..., s. 6; *Propaganda bolszewicka*..., s. 14–15. „Potężna Rosja byłaby takim samym postrachem dla świata, jak hitlerowskie Niemcy” – pisano w artykule *Gorzką prawdę trzeba także znać*..., s. 15; zob. też: *Misja Polski w środkowej Europie*..., s. 4; *Nie!*..., s. 2–3; *Niemcy – Rosja*..., s. 2–5; *Zły urok Rosji sowieckiej*..., s. 3–4, gdzie uznawano, że Rosja ma do świata stosunek pogardliwy i traktuje go jak przyszłą zdobycz.

[214] *Środkowa Europa a polityka angielska*, „Państwo Polskie”, 15 VIII 1943, nr 19, s. 18–19.

[215] *Niemcy – Rosja*..., s. 5.

[216] *Po zajęciu Łucka*..., s. 2.

[217] *Angielska „polityka równowagi” jako nasza ostoja*..., s. 6–7; *Anglia a Polska*, „Służba Państwu”, 20 IV 1943, nr 10, s. 4; *Środkowa Europa a polityka angielska*..., s. 19; *Wobec sowieckiej mistyfikacji*, „Państwo Polskie”, 29 II 1944, nr 4, s. 4–5; *Wróg wschodni*..., s. 1.

[218] *Wojna polsko-niemiecka w świetle polskiej polityki zagranicznej*..., s. 12–13.

w interesie Anglii. Tę rolę powinna podjąć Polska. Trzeba jednak Anglię, a nawet i USA przekonać, żeśmy do tego zdolni, że siłę wytworzymy szybko i że raczej trzeba wyeliminować groźbę Rosji, która w perspektywie najbliższej przedstawia nie mniej groźne niebezpieczeństwo jak Niemcy"[219].

Piłsudczycy próbowali nie tylko wykazać, że cele polityki Wielkiej Brytanii i Polski są wspólne, ale również odwoływali się do uniwersalnych wartości moralnych i elementarnego poczucia sprawiedliwości. Czynili tak nawet sceptyczni co do realnego obowiązywania tych zasad w świecie polityki publicyści „Przeglądu Politycznego". W swojej prasie piłsudczycy dawali więc wiarę, że świat zachodnich demokracji dostrzega totalitarne oblicze ZSRS, a sprawa polska jest probierzem haseł, „w imię których toczą wojnę zachodni sojusznicy i co zdolni są uczynić w obronie praw ludzkich i boskich"[220]. W innym artykule pisano: „Jeżeli świat nie ma utonąć w beznadziejnie czarnym odmęcie cynizmu i zbrodni, jeżeli mamy wszyscy naprawdę zamiar uchronić cywilizację przed upadkiem i uratować szacunek dla pojęcia sprawiedliwości i uczciwości – to przecież kardynalna sprawa stosunku Rosji do Polski w charakterze państwa, które po tym wszystkim, co się stało, ma nam zabrać połowę obszaru – a nad resztą posiadać decydujący wpływ, nie może przemienić się nigdy w realną rzeczywistość, bo byłoby to krzyczącym urągowiskiem z porządku moralnego [...], przecież musi pozostać w stosunkach między ludźmi i narodami szczypta moralności, aby świat nie zagubił się ostatecznie w otchłani zła"[221].

Wszyscy piłsudczycy zwracali uwagę, że w istocie Rosja sowiecka domaga się od Polaków tego samego, czego domagali się wcześniej Niemcy. Wierzono, że daje to Polsce „mocniejszą pozycję wobec całego świata, który widzi dzisiaj dokładnie, co się naprawdę ukrywa poza kulisami frazesów »sprzymierzeńca« sowieckiego. Szczytem cynizmu stalinowskiego jest upieranie się przy granicy Bugu ustalonej przez Rosję na spółkę z Trzecią Rzeszą w pamiętnym, arcyzbrodniczym układzie tych państw z października 1939, kiedy Sowiety razem z Niemcami dokonały napadu na Polskę, dokonując pogwałcenia podstawowych zasad stosunków międzynarodowych. Cóż wart byłby świat po tej wojnie, w jakim celu giną miliony ludzi, jeżeli ten akt gwałtu dokonany na Polsce w 1939 miałby się stać prawem uświęconym przez zwycięzców Niemiec hitlerowskich?"[222].

W swoich publikacjach piłsudczycy zdecydowanie przeciwstawiali się sprowadzaniu konfliktu polsko-sowieckiego do zatargu o granice i narzucaniu Polsce przez sojuszników kompromisu, który w rzeczywistości byłby przyjęciem warunków Moskwy. „Interpretowanie aktu gwałtu i przemocy jako »sporu« pomiędzy ofiarą i jej oprawcą dyskwalifikuje myślącego i uczciwego człowieka" – pisano w „Ziemiach Wschodnich Rzeczypospolitej"[223], a w innym tekście dodawano: „Rosyjska agresja obciąża świat aliantów, zniekształca i stawia pod znakiem zapytania najistotniejsze cele i założenia

[219] *Nasza polityka zagraniczna*..., s. 4. Podobnie twierdził Józewski ([H. Józewski], *Granice wschodnie Rzeczypospolitej*..., s. 5).
[220] *Rosyjskie dywizje przekroczyły granice Rzeczypospolitej*..., s. 1; *Zanik wyobraźni czy zanik moralności*..., s. 13––14; zob. też *Druga mowa Churchilla*..., s. 8–9.
[221] *Nie!*..., s. 3; zob. też *Jak słynny Katon*..., s. 6; *Otwarta gra*..., s. 3; *Rosyjski atak na Polskę*..., s. 1–2.
[222] *Po deklaracji rządu w sprawie Rosji*..., s. 3. Autor tekstu omyłkowo datował na październik 1939 r. traktat o granicach i przyjaźni między III Rzeszą a ZSRS, który w rzeczywistości został zawarty 28 IX 1939 r. w Moskwie.
[223] *Wilno–Lwów*..., s. 3.

toczącej się wojny”[224]. Piłsudczycy często nawiązywali też do kapitału moralnego wniesionego przez Polskę w walce z III Rzeszą, przede wszystkim do faktu podjęcia nierównej walki z Niemcami 1 września 1939 r. i prowadzenia jej bez przerwy w kraju i na uchodźstwie. Wierzyli, że świat nie może przejść wobec tego obojętnie[225]. Pogląd ten, charakterystyczny dla wszystkich piłsudczyków, dobitnie sformułował jeszcze latem 1940 r. Józewski: „Polska pierwsza wśród narodów świata stanęła do walki, poniosła ofiary największe, zajmuje pierwsze miejsce wśród państw i narodów walczących o prawa ludzkości, o kulturę europejską”[226]. Liczono, że mimo podziwu dla Rosji, której pozycja jako zwycięzcy Niemiec wzrosła, państwa zachodnie zauważą, że dąży ona do zakończenia wojny kosztem tych, którzy pierwsi podnieśli broń przeciw III Rzeszy. Tym bardziej że naród polski ponosił straty proporcjonalne do sowieckich i dotrzymywał wierności Wielkiej Brytanii od chwili wybuchu wojny, „chociaż ani jeden żołnierz angielski we wrześniu 1939 nie przybył na ziemię polską ratować naszą wolność”[227].

Po konferencji teherańskiej, która odbyła się na przełomie listopada i grudnia 1943 r., w publicystyce piłsudczykowskiej zaczęto pisać o pogarszającej się pozycji Polski na arenie międzynarodowej. O ile przed wojną Polska miała wpływ na sytuację polityczną w Europie, o tyle w obecnej sytuacji stała się przedmiotem tajnych pertraktacji[228]. „W Teheranie dokonano rzeczy sprzecznej z moralnością międzynarodową: ułożono częściowy rozbiór Polski na rzecz jednego z jej głównych wrogów i pogrzebano prawo do samodzielnego bytu kilku innych państw” – pisano[229]. Takie metody postępowania w stosunku do jednego z państw koalicji antyhitlerowskiej, którego żołnierze walczą na wszystkich frontach świata oraz w podziemiu w okupowanej Polsce, piłsudczycy potępiali i uważali, że „Polska nie może się stać obiektem »dowolnych koncepcji« możnych tego świata”[230], a „kompromis, do którego będą zmierzać Anglosasi, nie może się odbywać naszym kosztem”[231]. W jednym z pism OPW stawiano pytanie, czy Anglia sądzi, że Polska uzna nowy rozbiór „tylko dlatego, aby usatysfakcjonować wschodniego sąsiada za jego przymusowy udział w wojnie”[232]. Rząd polski musi uprzedzić sojuszników, „że jedyną drogą, którą Rosja może dojść do posiadania chociażby skrawka naszej ziemi, jest tylko gwałt”[233]. „Nie uznając gwałtu wrogów, nie może [naród polski – M.G.] uznać przemocy przyjaciół” – zgodnie uważali piłsudczycy. Tym bardziej że pewna część winy za dopuszczenie do wojny obciąża też politykę brytyjską, która najpierw wspierała Niemcy, a teraz Rosję, „aby w następstwie stworzyć dla niej pomyślne warunki do nowej agresji i nowej najstraszliwszej wojny. Polska w jednym i drugim wypadku

[224] *Rosyjski atak na Polskę*..., s. 1.
[225] *Dwie deklaracje*..., s. 7–8; *Dzień dzisiejszy*..., s. 7–8; *Mobilizacja sił zewnętrznych Polski do września 1939 r.*.., s. 49; *Po konferencji moskiewskiej*, „Państwo Polskie”, 15 XI 1943, nr 25, s. 6; *Walka o Polskę na ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej*..., s. 3–4.
[226] *Dzień dzisiejszy*..., s. 1. Podobna była opinia pozostałych organizacji piłsudczykowskich (zob. m.in.: *1 września 1939–1943*..., s. 2; *Nie!*..., s. 3; *Rok 1944*..., s. 2; *Wyjątkowe stanowisko Polski*..., s. 6–7).
[227] *Nie!*..., s. 3.
[228] *W zwrotnym punkcie*, „Państwo Polskie”, 1 XI 1943, nr 24, s. 2.
[229] *Nie!*..., s. 3.
[230] *Rosyjski sfinks*..., s. 3; *W przekroju rzeczywistości*..., s. 4–5.
[231] *Polski punkt widzenia*, „Tydzień”, 27 X 1943, nr 31, s. 1; por. *Nasz angielski sojusznik*..., s. 1; *Wobec rosyjskich pretensji*..., s. 3.
[232] *To nas też nie wzruszy*, „Polska”, 9 III 1944, nr 3–11 (340–348), s. 2.
[233] *Nie!*..., s. 4.

jest sprawdzianem tych pomyłek" – pisano w tym samym artykule[234]. Piłsudczycy odrzucali też możliwość rekompensaty za utracone województwa wschodnie w postaci ziem leżących na zachód od przedwojennej granicy polskiej. Popierali przesunięcie granicy zachodniej jako akt sprawiedliwości i warunek powojennej stabilizacji w tej części kontynentu, jednak nie kosztem innej części swojego terytorium[235].

Szczególne zaniepokojenie i głosy sprzeciwu wywołała mowa premiera brytyjskiego Winstona Churchilla w parlamencie brytyjskim w lutym 1944 r. Piłsudczycy uznali ją za nieoczekiwany – ponieważ otrzymany ze strony sojusznika – cios moralny. Oświadczenie to potraktowano nawet poważniej niż klęskę militarną, ponieważ niosło ono trwałe konsekwencje. „Słowa Churchilla skierowane do Polski palą ogniem zdrady. Churchill, wymawiając je, sprzeniewierzył się nie tylko Polsce – sprzeniewierzył się prawdzie, w imię której walczą zjednoczone narody, sprzeniewierzył się samemu sobie jako współtwórcy Karty Atlantyckiej [...]. Kompromis Churchilla mający na celu połączyć w harmonijną całość ducha Karty Atlantyckiej z duchem rosyjskiej satrapii przekroczył możliwe granice i stał się pospolitym cynizmem [...]. Głosząc walkę z tyranią i gwałtem, stał się świadomym uczestnikiem gwałtu – współuczestnikiem zapowiedzianego przez Rosję rozbioru Polski" – pisano w „Ziemiach Wschodnich Rzeczypospolitej" i stawiano pytanie: „Czy świat walczący o wolność zniesie tę ohydę, że Polska, która pierwsza stanęła do walki z Niemcami i ponosiła straszliwe ofiary, skazana zostanie na akt gwałtu ze strony swych towarzyszy broni?"[236]. Uważano, że Churchill musi zrozumieć, że relacje Polski z Rosją są całkowicie odmienne od brytyjskich, a dla Polski zaborczość rosyjska jest równie niebezpieczna jak niemiecka[237]. Z podobnym sprzeciwem spotkało się kolejne przemówienie Churchilla w sprawie polskiej wygłoszone w maju 1944 r. Uważano je za ingerencję w wewnętrzne sprawy Rzeczypospolitej, naruszenie jej suwerenności oraz naruszenie układu polsko-brytyjskiego z sierpnia 1939 r.[238]

Zmiana stosunku Wielkiej Brytanii i obojętność USA wobec sprawy polskiej uzasadniały rosnącą nieufność piłsudczyków w stosunku do realnej wartości deklaracji formułowanych przez mocarstwa koalicji antyhitlerowskiej. Po mowie lutowej Churchilla i ujawnieniu postanowień konferencji w Teheranie dotyczących Polski na łamach prasy piłsudczykowskiej coraz częściej zaczęły pojawiać się opinie wskazujące, że wbrew głoszonym przez mocarstwa zachodnie hasłom dotyczącym celów wojny główną rolę zaczyna odgrywać nie jedność cywilizacji oraz idee wolności, demokracji i bezpieczeństwa, ale zimna kalkulacja i brutalna siła. „Tego rodzaju podstawę pragnie ludzkości zbudować w praktyce Adolf Hitler i wobec tej próby niemieckiej świat zmobilizował obronę. Ale nasze nadzieje okazują się złudne i płonne. Cokolwiek chciałoby się powiedzieć na temat sprawy granic wschod-

---

[234] *Ibidem*, s. 1.

[235] *Druga mowa Churchilla*..., s. 9; *Śmierć na raty*..., s. 10; *Wilno–Lwów*..., s. 4.

[236] *Kompromis Churchilla*, „Ziemie Wschodnie Rzeczypospolitej", 27 III 1944, nr 17, s. 6–7; *Idą czasy najcięższych doświadczeń*..., s. 1, 4.

[237] *Churchill – przyjaciel Polski*, „Polska Walczy", 8 VI 1944, nr 5 (71), s. 2.

[238] *Po mowie Churchilla*, „Tydzień", 1 VI 1944, nr 61, s. 1–2. Podobnie wystąpienie to oceniano w „Polska Walczy", dając wyraz zdziwieniu i żalowi, i w dość skomplikowanym wywodzie starając się zrozumieć politykę brytyjskiego premiera. W konkluzji opinia autora sprowadzała się jednak do przekonania, że Churchill jako przyjaciel Polaków nie może przejść do porządku nad polskimi racjami politycznymi w zmaganiach z ZSRS, „nad zjawiskiem odwiecznej rosyjskiej w stosunku do Polski agresji, która w dobie obecnej przybrała wyjątkowo cyniczne i brutalne formy" (*Churchill – przyjaciel Polski*..., s. 1–2).

nich Polski i obecnego stosunku do niej rządu angielskiego, jedno nie da się wyinaczyć: **stosunek ten oparł się na zasadzie prawa silniejszego**" – pisano w organie prasowym OPW[239]. Podobne przekonania wyrażał KON, bez złudzeń stwierdzając, że „wśród najpiękniejszych haseł, o które toczą się wojny ludzkie, o które toczy się także i obecna wojna – mógłby odbyć się nasz pogrzeb, gdybyśmy sami nie postanowili żyć"[240].

Analizując poglądy piłsudczyków na temat polityki brytyjskiej wobec Polski, trudno nie dostrzec, że przeceniali oni znaczenie sprawy polskiej w polityce mocarstw zachodnich. Dowodem złudzeń był chociażby artykuł, który opublikowano w „Tygodniu": „Gdy narody anglosaskie, znające istotny stan sprawy, w roku 1941 z pewnym jeszcze ociąganiem i zażenowaniem układały swój stosunek do Rosji, która zupełnie niechcący znalazła się w obozie antyhitlerowskim, polska oficjalna polityka miała wszelkie podstawy do jak najdalej idącej wstrzemięźliwości w stosunku do napastnika rosyjskiego. Opinia świata anglosaskiego musiałaby z taką postawą Polski liczyć się i musiałaby przed zaangażowaniem się w układzie swoich stosunków do Rosji Sowieckiej wyrównać tę przepaść, jaka powstała na skutek napaści Rosji na sojuszniczą Polskę i gwałtów popełnionych na ziemiach Rzeczypospolitej"[241]. Było niestety odwrotnie, niemniej złudzenia takie podzielały także inne ugrupowania polityczne Polski Podziemnej.

Misja Polski w Europie Środkowo-Wschodniej

Jednym z najważniejszych zagadnień, którymi zajmowali się publicyści piłsudczykowscy w podziemiu, był problem powojennego kształtu Europy Środkowo-Wschodniej. W tym kontekście też analizowano stosunek do mniejszych sąsiadów Polski. Stworzenie trzeciej, niezależnej od Niemiec i ZSRS siły politycznej na tym obszarze, w publicystyce piłsudczykowskiej często określanym jako międzymorze (czyli położonym między Bałtykiem, Adriatykiem a Morzem Czarnym), na zasadzie „wolni z wolnymi, równi z równymi", piłsudczycy uznali za jeden z priorytetów polityki polskiej, wręcz za misję Polski w tej części Europy i konieczność dziejową[242]. Było to, jak sądzili, najskuteczniejsze zabezpieczenie przed zawsze grożącą Polsce i innym państwom tego regionu agresją ze strony dwóch wspomnianych sąsiadów: „Współdziałanie Polski,

---

[239] *Nie!*..., s. 2.

[240] *Po konferencji moskiewskiej*..., s. 7.

[241] *Po zajęciu Łucka*..., s. 1. Powyższy pogląd był jednak konsekwencją opinii wyrażanych w kręgu „Myśli Państwowej" od końca 1941 r. (zob. *Cui bono*..., s. 1–5).

[242] Znalazło to wyraz w tytule broszury OPW *Misja Polski w środkowej Europie*..., poświęconej tej tematyce. Ten sposób postrzegania roli Polski w stworzeniu federacji środkowoeuropejskiej był charakterystyczne także dla KON i „Polska Walczy" (grupy „Olgierda"), (por. [H. Józewski], *Granice wschodnie Rzeczypospolitej*..., s. 6; *Klamry Międzymorza*, „Ziemie Wschodnie Rzeczypospolitej", luty 1943, nr 11, s. 4–5; *Narody międzymorza bałtycko-czarnomorskiego łączcie się!*..., s. 8–9; *Nasze cele*..., s. 2; *Polska, Czechy, Słowacja i Węgry*..., s. 10; *Polski stan posiadania*, „Ziemie Wschodnie Rzeczypospolitej", listopad 1942, nr 8, s. 6; *Realia a imponderabilia*, „Droga", wrzesień 1943, nr 1, s. 9; *Rola Polski w budowie powojennego świata*, „Polska Walczy", 8 X 1942, nr 18 [50], s. 1–2; *W sprawie polityki w stosunku do Rosji oraz wobec zagadnienia konsolidacji*..., s. 1–2; *Wolni z wolnymi, równi z równymi*..., s. 2–3). „Polska musi dążyć do utworzenia bloku polskiego scementowanego możliwie najściślejszymi węzłami jedności politycznej, gospodarczej i militarnej państw zagrożonych stale ekspansją Niemiec i Rosji" – pisano w innym tekście (*Na progu piątego roku wojny*..., s. 8). Dużo na temat federacji pisano zwłaszcza w „Przeglądzie Politycznym", w którym poszczególnym państwom tej części Europy poświęcono odrębne artykuły.

Czech i Słowacji oraz szerszy blok środkowoeuropejski jest dziejową koniecznością, na co narody nasze są skazane pod grozą unicestwienia. Trzeba więc przełamać wszelkie trudności, przekreślić to, co jątrzyło i dzieliło, by połączyć swe siły i wzmóc swój potencjał" – argumentowali. Inne rozwiązania zapewniające bezpieczeństwo tej części Europy, jak chociażby Liga Narodów, do której przykładu najczęściej się odwoływali, uważano za całkowicie nieskuteczne, a wręcz skompromitowane. Dobitnie wyrażano to przede wszystkim w prasie OPW, pisząc, że po wojnie „narody wierzyć będą nie w zbiorowe bezpieczeństwo czy też w wieczną sielankę pokojową, lecz w siłę i dlatego państwa słabsze będą się łączyły w związki celem wytworzenia tej siły"[243].

W swoich rozważaniach piłsudczycy nawiązywali do koncepcji federacyjnej Józefa Piłsudskiego[244], a także do sformułowanej latach dwudziestych XX w. w kręgu historyków związanych z obozem piłsudczykowskim tzw. idei jagiellońskiej[245]. Zgodnie z jej założeniami postulowali powtórzenie dzieła Jagiellonów, „które dało wielkość państwu polsko-litewskiemu w XVI stuleciu"[246]. Podstawowym uzasadnieniem tej koncepcji było założenie, że narodom, od wieków zagrożonym przez Niemcy lub Rosję, niepodległość, trwałe bezpieczeństwo i możliwość nieskrępowanego rozwoju może zapewnić jedynie dobrosąsiedzki związek państw leżących w środkowo-wschodniej części kontynentu europejskiego. W argumentacji federacyjnej zwracano uwagę, że pojęcie unii od dawna funkcjonuje w polityce polskiej, i przeciwstawiano je podbojowi jako metodzie działań charakterystycznej dla Rosji i Niemiec. „Nasz stosunek do tych ziem oparty jest od wieków nie na zaborczości, wynaradawianiu i ucisku, ale na współpracy i współżyciu wolnych z wolnymi, równych z równymi. Takim też powinien pozostać i nadal" – pisano w „Polsce". Pogląd ten wyrażali wszyscy piłsudczycy[247]. Innego rodzaju korzyści,

---

[243] *Misja Polski w środkowej Europie*..., s. 6. Na znaczenie tego zagadnienia w publicystyce piłsudczykowskiej w czasie okupacji zwracał uwagę Michał Śliwa (*Polska myśl polityczna*..., s. 199). Poglądy piłsudczyków dotyczące budowy trzeciej siły w Europie Środkowej w celu zabezpieczenie jej przed Niemcami i ZSRS były tożsame z deklaracją rządu polskiego z grudnia 1939 r. Samo zaś hasło „Wolni z wolnymi, równi z równymi" było obecne również w publicystyce socjalistów i ludowców (K. Przybysz, *Polska myśl polityczna*..., s. 47, 50–52).

[244] *19 marca*, „Służba Państwu", 19 III 1943, nr 7 (24), s. 1; *Myśl żywa*..., s. 2.

[245] O genezie tzw. idei jagiellońskiej pisał W. Konopczyński (*O idei Jagiellońskiej* [w:] W. Konopczyński, *O wartość naszej spuścizny dziejowej. Wybór pism*, oprac. P. Biliński, Kraków 2009, s. 316–329); zob. też W. Paruch, *Myśl polityczna*..., s. 398.

[246] *Misja Polski w środkowej Europie*..., s. 48; por. *Wolni z wolnymi, równi z równymi*..., s. 2; *Zasady teoretyczne polityki polskiej*..., s. 6. W publicystyce grupy Józewskiego genezy polityki jagiellońskiej dopatrywano się w polityce Piastów: „Od początku doby historycznej Polski kwestie dotyczące ziem wschodnich i stosunków tam panujących nie są dla Piastów ani obce, ani dalekie. Patrzą oni na nie nie tylko pod kątem sąsiedztwa, ale i pod kątem własnych politycznych zamysłów, biorą też w nich nader żywy i bezpośredni udział [...]. Rządy ostatnich Piastów – zgodne w ogólnych zarysach z rządami szeregu ich poprzedników i protoplastów, zwłaszcza najwybitniejszych – były nie tylko ważnym etapem naszej polityki państwowej na wschodzie, ale także **rzeczywistą podstawą** [...]. **Nie da się przeciwstawić polityki piastowskiej polityce jagiellońskiej** [...]. Obie dynastie prowadziły w gruncie rzeczy tę samą politykę, przystosowując jedynie zakres i metody działania do warunków czasu i stojących do dyspozycji środków. I tego zresztą nie można generalizować w obrębie żadnej z tych dynastii" (*Nasza linia dziejowa*..., s. 4–5).

[247] *Ziemie wschodnie Rzeczypospolitej*, „Polska", 28 II 1943, nr 6 (293), s. 6–7; por. *Polski stan posiadania* („Ziemie Wschodnie Rzeczypospolitej", listopad 1942, nr 8, s. 3), gdzie pisano: „Bronią Polski nie jest ani pruski kij, ani moskiewski nahaj – symbole niemieckiej i rosyjskiej **racji istnienia**, bronią Polski nie jest strach, który miażdży życie, lecz ufność, jaką Polska ku sobie wzbudza, i twórcza polska energia, która wzbogaca życie. Ilekroć zapoznawaliśmy daną nam przez Opatrzność siłę i braliśmy do ręki pruski kij czy moskiewski nahaj, ilekroć w nich widzieliśmy symbol naszej siły, autorytetu i politycznego rozumu – tylekroć sprzeniewierzaliśmy się Polsce i pomniejszaliśmy Polskę". Poglądy takie prezentowano często w innych publikacjach „Polska Walczy" (grupy „Olgierda"),

np. związane z rozwojem gospodarczym i zapewnieniem dobrobytu mieszkańcom tego regionu Europy, chociaż formalnie podnoszone i traktowane na równi z gwarancją niezależności, miały jednak znaczenie drugorzędne[248]. Dążenie do budowy federacji wynikało również z przekonania, „że należymy do wspólnoty europejskiej, która budować pragnie życie swoich narodów na wartościach kulturalnego i społecznego życia Zachodu. Interes Europy wymaga, aby oderwane zostały spod władztwa lub wpływu Moskwy narody, których proces kształtowania odbywa się na podłożu kultury i psychiki zachodniej"[249].

W przyszłej federacji przyznawano dominującą rolę państwu polskiemu. Przemawiały za tym, zdaniem piłsudczyków, jego potencjał terytorialny i ludnościowy, skala dotychczasowego zaangażowania w wojnę, osiągnięcia kulturalne i państwotwórcze Polski, w tym samo sformułowanie idei federacji i konsekwentne jej głoszenie oraz dążenie do stworzenia takiego bloku w zmaganiach z Niemcami i ZSRS[250]. Jak przekonywał publicysta „Drogi", „geograficzne położenie Polski, jej siła w porównaniu do innych państw położonych między morzem Czarnym i Bałtykiem, jej przeszłość i rola dziejowa przed rozbiorami, podczas niewoli i w dobie ostatniej – dają Polsce dominujące znaczenie na tym obszarze Europy, dają polityczny, a co ważniejsze: moralny mandat do roli kierowniczej. Jeszcze raz bowiem okazało się dowodnie, że bez silnej Polski nie ma nie tylko niepodległej Litwy, Łotwy, Estonii i Finlandii, ale również Czech, Słowacji, Rumunii, Węgier; że tylko wolna Polska jest gwarantem wolności ludów, wolności zagrożonej czy to ze strony Rosji, czy Niemiec"[251]. Jednym z argumentów na rzecz przodującej roli Polski w związku federacyjnym było też przeciwstawienie się agresywnej polityce Niemiec we wrześniu 1939 r.[252] Piłsudczycy podkreślali, że Polska zajmuje wyjątkowe miejsce wśród państw walczących z Niemcami, ponieważ prowadzi walkę od początku wojny i nie wyłoniła rządu kolaboracyjnego[253].

Piłsudczycy byli świadomi różnic i konfliktów między poszczególnymi narodowościami zamieszkującymi obszar planowanej federacji. Wydaje się jednak, że bagatelizowali je, sądząc, że stanowią one problem drugorzędny, gdy priorytetem

---

(zob. m.in. *Fakty i złudzenia*, „Polska Walczy", 15 XII 1941, nr 20 [32], s. 9–10; [H. Józewski], *Granice wschodnie Rzeczypospolitej*..., s. 3; *Świat bez maski*..., s. 8–9; *Wolni z wolnymi, równi z równymi*..., s. 1).

[248] *Ku czemu Polska idzie*, „Czyn", 28 XII 1942, nr 1, s. 2; *Wielka Rosja*..., s. 6–7; *Wolni z wolnymi, równi z równymi*..., s. 1–5; *Ziemie wschodnie Rzeczypospolitej*..., („Polska"), s. 6–8. Dlatego też ZSRS, dążąc do podboju tej części Europy, sprzeciwiał się idei federacyjnej i wysuwał pretensje wobec wschodniej granicy Polski. Osłabienie terytorialne Polski prowadziło bowiem do osłabienia głównego filaru przyszłej konfederacji i w ogóle mogło uniemożliwić jej powstanie (*Sowiety a Europa Środkowa*, „Państwo Polskie", 1 XI 1943, nr 24, s. 9–10; zob. też *Na szlaku Jagiellonów*, „Polska", 30 I 1943, nr 2 (289), s. 2–3; APW, JL, Sr 257/50, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Lebedowicza, 20 II 1948 r., k. 28).

[249] *Wolni z wolnymi, równi z równymi*..., s. 2. Podobne uzasadnienie dla stworzenia takiego bloku widziano i w tym, że „wojna obecna wykazała wyraźnie, że Europa Wschodnia musi utworzyć jedność, jeżeli chce utrzymać swój samodzielny charakter w dziejach Europy, jeżeli – co za tym idzie – wielowiekowy dorobek cywilizacyjny i narodowy poszczególnych państw w tej części naszego kontynentu nie ma marnie zginąć pod brutalnym naciskiem imperium niemieckiego i rosyjskiego" (*Sprawa Finlandii*, „Przegląd Polityczny", marzec 1944, nr 3 [20], s. 12).

[250] [H. Józewski], *Granice wschodnie Rzeczypospolitej*..., s. 6; *Na szlaku Jagiellonów*..., s. 2–3; *Ocalimy człowieka*..., s. 5–7; *Polska, Czechy, Słowacja i Węgry*..., s. 10; *Wolni z wolnymi, równi z równymi*..., s. 1–3.

[251] *Wielka Rosja*..., s. 6; por. *Ideologia polska – ideologia przyszłości*..., s. 4–7; *Polski stan posiadania*, „Ziemie Wschodnie Rzeczypospolitej", listopad 1942, nr 8, s. 3; *Zasady teoretyczne polityki polskiej*..., s. 6–7.

[252] *Misja Polski w środkowej Europie*..., s. 38; *Wolni z wolnymi, równi z równymi*..., s. 3.

[253] *Naród na froncie*..., s. 7; *Z testamentu Józefa Piłsudskiego*..., s. 6–7; *Wyjątkowe stanowisko Polski*..., s. 6–7; *Życzenia na rok 1944*..., s. 3. Bardzo podobne poglądy na rolę Polski w planowanym bloku państw tej części Europy prezentowała prawica Polski Podziemnej – ugrupowania narodowe i Unia (K. Przybysz, *Polska myśl polityczna*..., s. 58–61).

jest zabezpieczenie przed największym niebezpieczeństwem – utratą niezależności na rzecz Niemiec lub Rosji. Dobitnie stwierdzano to w „Przeglądzie Politycznym": „Rosja jest tak samo śmiertelnym wrogiem niepodległości innych państw słowiańskich jak Niemcy. W naszej części Europy można mówić tylko o bloku lub unii państw, które chcą żyć samodzielnie, nie ulegając naciskowi ani Rosji, ani Niemiec; nie będzie to jednak zespół narodów wyłącznie słowiańskich, gdyż rzeczywistość polityczna skłania każdego trzeźwego człowieka do włączenia w ramy takiego bloku nie tylko Słowian Europy Środkowej, Wschodniej i Południowej, ale również Węgrów i Rumunów, a także północnych Bałtów i Litwy. Tylko tak pomyślana idea może zabezpieczyć interesy narodów i państw leżących na drodze ekspansji Niemiec, ale równocześnie i Rosji"[254]. „Ten kapitalny interes wspólny, dający jedynie realne gwarancje bezpieczeństwa zewnętrznego i stwarzający na wielkim i bogatym obszarze Europy wspaniałe warunki kulturalnego i gospodarczego rozwoju wszystkich części składowych, przezwyciężyć winien ciasne partykularyzmy i opaczne ambicyjki narodowe, kurczowo trzymające się fikcji nieograniczonej suwerenności własnego podwórka" – wtórowała temu przekonaniu „Polska Walczy" (grupa „Olgierda")[255].

Nawet jeżeli przyznawano, że Polska nie potrafiła dotychczas zrealizować idei unii, a wobec narodów ukraińskiego i litewskiego popełniła błędy, to z drugiej strony natychmiast stwierdzano, że również narody leżące na tym obszarze niezbyt poważnie traktowały niebezpieczeństwo ze strony Niemiec i ZSRS. „Żaden z tych narodów nie widział nigdy ogromu i bezpośredniości niebezpieczeństwa, każdy wolał się zabezpieczać przez dyplomatyzowanie z jednym z dwu potężnych drapieżców niż cierpieć przewodnictwo Polski" – pisano, jako przykład podając Czechów, którzy „od wieków łączyli się zawsze z Niemcami przeciw Polsce, podczas gdy przyrodzonym nakazem ich historii był najściślejszy związek braterski z Polską. A kiedy wreszcie oparły się nie na Niemcach, lecz na naszej sojuszniczce Francji, to jeszcze zawsze wolały kokietować Sowiety, niż żyć w przyjaźni z Polską, choć w ciągu całych dziejów aż do obecnej wojny włącznie można się było przekonać, że Polska jest jedynym bodaj narodem, który nie opuszcza alianta nawet w nieszczęściu"[256].

Piłsudczycy liczyli, że dla swojej koncepcji znajdą zrozumienie wśród państw zachodniej Europy, w których interesie również leżała stabilizacja w tym regionie i ogra-

---

[254] *Pakt p. Beneša z Moskwą*, „Przegląd Polityczny", styczeń 1944, nr 22, s. 5; [H. Józewski], *Granice wschodnie Rzeczypospolitej*..., s. 15; por. *Narody międzymorza bałtycko-czarnomorskiego łączcie się!*..., s. 9; *Zadania polskiej polityki zagranicznej*..., s. 4. Deklarowano jednak, że porozumienie będzie miało charakter obronny: „Blok nie byłby wymierzony jednostronnie ani przeciw Niemcom, ani przeciw Rosji. Prowadziłby politykę równowagi i niezależności, a przede wszystkim obrony obszaru środkowoeuropejskiego przed wszelkimi zakusami z zewnątrz" (*Misja Polski w środkowej Europie*..., s. 53). Podobne poglądy głosili pozostali piłsudczycy (zob. m.in. *Ocalimy człowieka*..., s. 6).

[255] *Narody międzymorza bałtycko-czarnomorskiego łączcie się!*..., s. 13.

[256] Tak samo oceniano w tym tekście politykę innych sąsiednich narodów. „Litwa wolała grozę zaboru niemieckiego lub sowieckiego, który też nastąpił, niż zgodę z Polską. Ukraina woli łączyć nadzieje z hitleryzmem, niż wierzyć w zbawczość sojuszu z przyszłą odrodzoną Polską. Po tej wojnie jednak zdradzieckość, zachłanność i niszcząca przemoc Niemiec i Rosji staną się tak oczywiste, że wszelkie rachuby na traktaty czy alianse z tymi państwami muszą się wśród narodów, między nimi albo w sferze ich interesów położonymi załamać nieodwołalnie. Tylko wielka unia tych narodów, nakaz dotąd niewypełniony ich dziejów, będzie w stanie powstrzymać rozrost i napór niemiecko-moskiewski na wszystko, co między Berlinem i Moskwą nie jest germańskie i moskiewskie. A jeśli Polska wyjdzie z tej wojny zbyt osłabiona, żeby stać się w takiej unii ośrodkiem i przewodnikiem, to musi być mocna duchem, żeby tę ideę krzewić i zaszczepiać, być jej rzecznikiem i orędownikiem, gdziekolwiek tego zajdzie potrzeba" (*Ocalimy człowieka*..., s. 6).

niczenie agresywnych dążeń Niemiec i ZSRS. Uzasadniali to życzeniowym przekonaniem, że „trwałe zwrócenie się Rosji – mocarstwa euroazjatyckiego ku sprawom Europy właściwej, koliduje w pierwszym rzędzie z interesami W. Brytanii – mocarstwa europejskiego, jak również z interesami USA, dla których kwestia, kto panować będzie po drugiej stronie Atlantyku, musi być bardzo żywotna. Oczywista, że odrębność oblicza ideowego Związku Sowieckiego najpoważniej wpływa na anglosaską ocenę położenia”[257]. Konieczność poparcia rozwiązania federacyjnego jako przeciwwagi dla Niemiec i ZSRS widzieli też w realizacji angielskiej polityki równowagi sił. Tym bardziej wydawało się to prawdopodobne, że, jak sądzili, osłabiona zostanie dotychczasowa mocarstwowa pozycja Francji i Włoch[258].

W publicystyce piłsudczykowskiej, mimo dominującej wiary w powodzenie koncepcji federacyjnej, dostrzegano też trudności na drodze do jej realizacji. Przewidując zaakceptowanie idei federacyjnej przez Węgry, Słowację, Łotwę i Estonię, o ile państwa te zerwą z polityką proniemiecką, dostrzegano poważny problem w porozumieniu z Czechami, Litwą i Ukrainą[259]. Potencjalnych sojuszników widziano ponadto w Turcji i w Rumunii, które podobnie jak Polska zawsze będą szukać zabezpieczenia przed zagrożeniem sowieckim[260]. Wreszcie uważano, że partnerem w tym regionie może być również odrębny blok bałtycki Szwecji, Norwegii i Finlandii, a na południu bałkański

---

[257] *Bałtyk czołowym zagadnieniem*..., s. 6. W innym tekście przekonywano, że „o ile świat nie ma w przyszłości zginąć pod butem niemieckim i ulec imperializmowi niemieckiemu – istnieć musi Polska największa, najmocniejsza, oparta twardo o decydujące wpływy w Europie, rozszerzona terytorialnie, silna gospodarczo i zbrojna” (*Prawda i legenda Polski wrześniowej*..., s. 9).

[258] *Misja Polski w środkowej Europie*..., s. 6–7. W myśli OPW pojawiały się również inne koncepcje, czasem dość egzotyczne. Jedną z nich był pomysł wykształcenia się dwóch bloków państwowych po wojnie: Rzeczypospolitej Polskiej i Rzeczypospolitej Kaukaskiej, współpracujących ze sobą przy powstrzymywaniu agresji imperializmu rosyjskiego wobec Europy Środkowej, oddzielaniu Rosji od Niemiec oraz skierowaniu jej energii imperialnej do Azji (*Polityczna racja Ukrainy*, „Przegląd Polityczny”, maj 1944, nr 5 [26], s. 9).

[259] *Pakt p. Beneša z Moskwą*..., s. 4–6; *Polska, Czechy, Słowacja i Węgry*..., s. 10; *Sikorski–Beneš*, „Myśl Państwowa”, 22 VI 1943, nr 40, s. 4–5; *Sprawa ukraińska*, „Droga”, 20 XII 1943, nr 4, s. 13–14. Podobnie jak Węgry, uważano, że Słowacja znajduje się w obozie niemieckim jedynie z konieczności (*Uwagi o Słowacji*, „Przegląd Polityczny”, styczeń 1944, nr 22, s. 7). Zdaniem piłsudczyków identyczna sytuacja zaistniała również w wypadku Finlandii, w której także dostrzegano poważnego partnera w powojennym układzie sił w tej części Europy. Podobnie jak w wypadku innych państw i narodów regionu, argument na rzecz współpracy z Finlandią widziano we wspólnej obronie przed imperializmem niemieckim i sowieckim (zob. *Bałtyk czołowym zagadnieniem*..., s. 5; *Sprawa Finlandii*..., s. 12).

[260] *Klamry Międzymorza*..., s. 9–10; *Pozycja Turcji*, „Państwo Polskie”, 1 VI 1944, nr 10, s. 6–7; *Turcja i Polska*, „Polska Walczy”, 11 V 1942, nr 8 (40), s. 3–5; *Turcja wobec wojny*, „Polska”, 8 IV 1943, nr 6–7–8–9 (296–297––298–299), s. 9; *Zadania polskiej polityki zagranicznej*..., s. 4. W prasie KON i OPW Rumunii wypominano postępowanie we wrześniu 1939 r. wobec polskich władz, które uważano za zdradzieckie (*Nasza polityka zagraniczna*..., s. 5; *Zgon Józefa Becka*..., s. 1). Zapewne tego rodzaju niechęć podyktowała publicystom „Słowa Polskiego” postulat „poważnych poprawek granicznych od strony Rumunii, które wzmocniłyby jej (tj. Polski) wspólną granicę z Węgrami z 1939” (*Nasz program terytorialny*..., s. 3). W późniejszej publicystyce piłsudczykowskiej nie formułowano już jednak tak stanowczych warunków wobec tego państwa. Niemniej pewien sceptycyzm co do możliwości udziału Rumunii w federacji pozostał, rozważano nawet możliwość luźniejszego związku w postaci sojuszu wojskowego (*Misja Polski w środkowej Europie*..., s. 52). Czasem wątpiono jednak i w tę możliwość, a piłsudczycy przewidywali nawet przyznanie priorytetu porozumieniu z Turcją: „**Sojusz polsko-turecki** w oparciu o ściślejszy związek federacyjny środkowoeuropejski czy też tylko o współdziałanie narodów tego regionu winien być dla Polski tym, czym miał być poprzednio sojusz z Rumunią (nie wyrzekamy się zresztą możliwości powrotu i do tego sojuszu w stosunku do niezależnej Rumunii) – wzmocnieniem naszego bezpieczeństwa i gwarantem pokoju na wschodzie Europy” – pisano (*Pozycja Turcji*..., s. 7).

na czele z Jugosławią[261]. Natomiast poza tą konstelacją stawiano Austrię jako kraj niemiecki, uznając jednocześnie, że powinna ona tworzyć samodzielne państwo[262].

Odnośnie do relacji z Czechosłowacją, piłsudczycy odrębnie traktowali kwestię stosunków z Czechami, odrębnie zaś ze Słowakami. O ile o Czechach, których uznawano za dominujących w państwie i obarczano winą za złe stosunki z Polską w międzywojniu, wyrażano się krytyczne, to stosunek do Słowaków był przyjazny. Mimo ogólnej deklaracji o pragnieniu porozumienia Polski z południowym sąsiadem, dostrzegano jednak konflikt interesów, którego genezy doszukiwano się w czasie, gdy naród czeski znajdował się wspólnie z Polakami w wielonarodowej monarchii austro-węgierskiej. Kolejne źródła konfliktu widziano w zaborze Śląska Cieszyńskiego w 1919 r., niechęci okazanej Polsce w czasie wojny z bolszewikami, wspieraniu niepodległościowej emigracji ukraińskiej oraz szykanach w stosunku do ludności polskiej zamieszkującej Zaolzie, podczas gdy mniejszość czeska w Polsce cieszyła się niekwestionowaną swobodą[263]. „W polityce czeskiej w stosunku do Polski brak było nie tylko serdeczności, ale nawet zwykłej lojalności, szczerości i uczciwości. Żadne zobowiązania natury honorowej absolutnie nie wchodziły tu w grę" – podsumowywano[264]. Przyczyny złych stosunków widziano też w rozbieżnych celach polityki zagranicznej obydwu państw w międzywojniu – niedocenianiu przez władze czechosłowackie zagrożenia ze strony Niemiec i ich prosowietyzm[265].

Głównym jednak powodem konfliktowych stosunków z Czechami pozostawała kwestia przynależności Zaolzia. Wszystkie organizacje piłsudczykowskie uważały Śląsk Cieszyński za integralną część państwa polskiego, zagrabioną w wyjątkowo trudnej dla Polski chwili i wbrew podjętym wcześniej zobowiązaniom. Uzasadniając konieczność zajęcia Zaolzia w październiku 1938 r., pisano, że w chwili, gdy Czesi zrezygnowali z obrony swej niepodległości, Polska musiała zareagować, by naprawić dawną krzywdę, wziąć pod swoją opiekę mieszkających tam Polaków i uniemożliwić zajęcie tego obszaru przez Niemcy. Uważano to za narodowy obowiązek, którego wykonanie uzyskało powszechne poparcie społeczeństwa polskiego[266]. „Nie ma mowy o rezygnacji z Zaolzia, które znajdowało się w granicach państwa polskiego w dniu 1 września 1939 r. i było bronione krwią żołnierza polskiego, kiedy p. Beneš odpoczywał spokojnie za granicami swego kraju, oddawszy go przedtem na łup Rzeszy niemieckiej" – deklarowano[267]. Bardziej pojednawczo formułował ten pogląd Józewski, który jednak bagatelizował polsko-czechosłowacki spór

---

[261] *Bałtyk czołowym zagadnieniem*..., s. 5–6; *Misja Polski w środkowej Europie*..., s. 52; *Nasza polityka zagraniczna*..., s. 5.

[262] *Misja Polski w środkowej Europie*..., s. 53.

[263] *Czechy i Polska*, „Polska Walczy", 24 I 1942, nr 2 (34), s. 9; *Polska i Anglia na tle przemian polityki międzynarodowej*..., s. 52–55; por. S.J. Rostworowski, *Sytuacja polityczna*..., s. 187, gdzie stosunek OPW do Czechów określano jako niechętny i zdecydowanie sprzeciwiano się możliwości jakiejkolwiek dyskusji na temat przynależności państwowej Śląska Cieszyńskiego.

[264] *Polska i Anglia na tle przemian polityki międzynarodowej*..., s. 53.

[265] *Misja Polski w środkowej Europie*..., s. 15–17. Piłsudczycy nie byli odosobnieni w tych poglądach, a polityka Beneša budziła również poważne zastrzeżenia rządu polskiego na uchodźstwie (zob. D. Segeš, *Edvard Beneš a sprawa polska w kontekście podpisania układu czechosłowacko-sowieckiego z 1943 r.*, „Dzieje Najnowsze" 2006, nr 3, s. 30).

[266] *Polska i Anglia na tle przemian polityki międzynarodowej*..., s. 53–54; zob. też Gwido [W. Lipiński], *Polityka zagraniczna Piłsudskiego i Becka*..., s. 48; *Nasza polityka zagraniczna*..., s. 4; *Sikorski–Beneš*..., s. 4; *Sprawa Zaolzia*, „Państwo Polskie", 15 VI 1943, nr 15, s. 7–10.

[267] *Ibidem*, s. 10; por. *Polityka pana Beneša*, „Służba Państwu", 20 IV 1943, nr 10 (26), s. 8–9; *Sikorski–Beneš*..., s. 4. W publicystyce OPW zdarzały się zwroty obraźliwe dla Czechów. Między innymi w trącącej megalomanią

terytorialny, twierdząc, że „ponieważ po oddaniu przez Czechów polskich skrawków Śląska Cieszyńskiego właściwie nie istnieją powody do sporów pomiędzy przyszłymi państwami polskim i czeskim, uzyskanie współpracy polsko-czeskiej, tak doniosłej dla życia politycznego i gospodarczego Europy środkowo-południowej, nie wydaje się trudne do urzeczywistnienia”[268]. Można mieć jednak poważne wątpliwości co do zgody samych Czechów na takie ujęcie problemu.

Na stosunku do Czech zaważyła również bardzo negatywna ocena polityki przywódcy uchodźstwa czechosłowackiego Edvarda Beneša, który – zdaniem piłsudczyków – stał na przeszkodzie porozumieniu z Czechami. Ocena ta wynikała z kilku przesłanek. Odwołując się do przedwojennej działalności Beneša, uznawano go za polityka co najmniej niechętnego Polsce. Zwracano uwagę, że jako prezydent Czechosłowacji przyjął postanowienia układu monachijskiego, co oznaczało aprobatę rozbioru własnego kraju (ten ostatni zarzut piłsudczycy formułowali w swojej prasie w bardzo ostrej formie). Dlatego już jesienią 1938 r. stracił według nich moralne prawo do „reprezentowania idei wolności w walce z Niemcami, ponieważ zaprzepaścił tę wolność własnymi rękami”[269]. Uważano, że nieporozumieniem było traktowanie Beneša i podległego mu rządu tymczasowego za równorzędnego partnera władz polskich, które w odróżnieniu od niego działały zgodnie z obowiązującą konstytucją[270]. Największym jednak powodem krytyki Beneša i dowodem nieprzychylnego Polsce stanowiska przywódcy czechosłowackiego była jego polityka prosowiecka, którą ukoronowało zawarcie układu o przyjaźni i współpracy powojennej w Moskwie 12 grudnia 1943 r. Automatycznie przekreślił on wcześniejsze rozmowy dotyczące federacji Polski i Czechosłowacji w powojennej Europie. Odtąd piłsudczycy już wprost pisali o Benešu jako agencie bolszewickiej Rosji i narzędziu Stalina, który wiąże losy swojego kraju z ZSRS[271]. W konsekwencji uznali, że „polityka Beneša jest wręcz zabójcza dla idei solidarności i niezależności środkowoeuropejskiej”, a rząd polski popełnił poważny błąd, dążąc do porozumienia z byłym prezydentem Czechosłowacji[272]. Niemniej w publicystyce piłsudczykowskiej zdarzały się

narodową broszurze *Tężyzna narodu polskiego na przykładach...* napisano, że Czesi nie użyli w 1938 r. i w 1939 r. broni przeciw Niemcom, „stając się pierwszym na świecie zbiorowym »volksdeutschem«, wprzęgając się do rydwanu niemieckiego” (s. 21).

[268] *Ideologia polska – ideologia przyszłości*..., s. 8.

[269] *Sprawa Zaolzia*..., s. 7–8; zob. też *Nasza polityka zagraniczna*..., s. 4; *Polityka pana Beneša*..., s. 8–9.

[270] Dlatego sprzeciwiano się nazywaniu Beneša prezydentem, ponieważ zrzekł się tego stanowiska po konferencji monachijskiej (*Nieporozumienie z Benešem*, „Polska”, 3–10 VI 1943, nr 20, s. 3–4; *Sikorski–Beneš*..., s. 2–3).

[271] *Misja Polski w środkowej Europie*..., s. 48; *Pakt p. Beneša z Moskwą*..., s. 4 (w tym artykule nazywano z przesadą czeskiego polityka „jedynym zdecydowanym entuzjastą Rosji w Europie Środkowej”); *Sprawa Zaolzia*..., s. 8–9; por. *Czechy, Rosja a demokracje Zachodu*, „Polska Walczy”, 3 VII 1943, nr 11 (65), s. 4–5. Opinie publicystów piłsudczykowskich na temat prosowieckiej postawy Beneša i jego wrogości wobec Polski znajdują potwierdzenie we współczesnej historiografii, przede wszystkim w znakomitych pracach Marka K. Kamińskiego, który pisał: „Wyobrażenie Beneša jako wybitnego męża stanu na arenie międzynarodowej pozbawione jest jakichkolwiek rzeczowych podstaw [...]. Z licznych źródeł czechosłowackich i polskich wynika niezbicie, że Beneš nie był dla rządu polskiego partnerem zasługującym na zaufanie, przede wszystkim ze względu na uległość wobec Związku Sowieckiego, którego istoty polityki zagranicznej nie rozumiał, oraz na grę polityczną prowadzoną na szkodę strony polskiej” (M.K. Kamiński, *Edvard Beneš kontra gen. Władysław Sikorski. Polityka władz czechosłowackich na emigracji wobec rządu polskiego na uchodźstwie 1939–1943*, Warszawa 2005, s. 10; zob. też *idem*, *Edvard Beneš we współpracy z Kremlem. Polityka zagraniczna władz czechosłowackich na emigracji 1943–1945*, Warszawa 2009).

[272] „Jeżeli p. Beneš używa i **nadużywa** tytułu prezydenta Czechosłowacji, podpisuje w tym charakterze pakty, odbiera honory i rozdaje ordery – to zawdzięcza to nieopatrznej i bardzo nieprzemyślanej polityce polskiego rządu, który jeszcze za życia gen. Sikorskiego, w okresie wzmożonych na emigracji namiętności naprawiania »błędów«

także opinie wynikające z przeświadczenia, że oba państwa w poczuciu dobrze pojętych własnych interesów muszą się ze sobą porozumieć, a „zawieszenie współpracy polsko-czeskiej w ostatnim okresie na skutek antypolskiego stanowiska Beneša i jego otoczenia nie może w niczym wpływać na naszą wolę doprowadzenia do związku państwowego narodu polskiego, czeskiego i słowackiego. Związek ten jest dziejową koniecznością, w imię której przekreślone być musi wszystko, co nas dotąd dzieliło, usunięte na bok wszystkie niechęci i uprzedzenia”[273].

Wypowiedzi dotyczących Słowacji w wydawnictwach piłsudczykowskich było niewiele i wydaje się, że do całej publicystyki piłsudczykowskiej można odnieść uwagę Mateusza Gniazdowskiego, który zastanawiając się nad kwestią rzekomego autorstwa Wacława Lipińskiego broszury *Dzisiejsza Słowacja*, stwierdził: „Kwestia słowacka w myśli politycznej Lipińskiego nie odgrywała roli autonomicznej, była wypadkową stosunku do kierownictwa czechosłowackiego i Węgier”[274]. W innym artykule ten sam badacz zauważył, że na poważniejsze zainteresowanie piłsudczyków kwestią słowacką wpłynęło dopiero opowiedzenie się Beneša za Stalinem w konflikcie polsko-sowieckim[275]. Brak poważniejszej refleksji dotyczącej spraw słowackich w publicystyce piłsudczykowskiej jest o tyle zastanawiający, że w szeregach KON znajdował się Feliks Gwiżdż, bodaj główny specjalista piłsudczykowski od spraw słowackich i rzecznik współpracy ze Słowakami[276].

---

polskiej polityki sprzed września 1939 r., pochopnie uznał pierwszy p. Beneša za prezydenta Czechosłowacji, aczkolwiek nie było do tego żadnych, **najmniejszych** podstaw formalnych i faktycznych” – pisano (*Pakt p. Beneša z Moskwą*..., s. 5; zob. też *Polska, Czechy, Słowacja i Węgry*..., s. 12; *Sikorski–Beneš*..., s. 2; *Sprawa Zaolzia*..., s. 7–8). Należy się więc zgodzić z oceną, że szanse na porozumienie w kwestii federacji obu państw „były niewielkie, jeśli w ogóle jakieś były” (T. Kisielewski, *Federacja środkowoeuropejska. Pertraktacje polsko-czechosłowackie 1939–1943*, Warszawa 1991, s. 247).

[273] „Naród polski i czeski są skazane na sąsiedztwo Niemiec i muszą z niebezpieczeństwem stamtąd grożącym liczyć się stale. Z historii, w której więcej było dotąd w stosunkach polsko-czeskich rozbieżności aniżeli współdziałania, płynie wniosek o współzależności losów Polski i Czech. Dyktuje on konieczność trwałego związku obu narodów oraz takiej organizacji Europy środkowej, która zabezpieczałaby ją od obcych zakusów” – argumentowano (*Misja Polski w środkowej Europie*..., s. 36). Podobny wygląd wyrażano też w „Polska Walczy” (*Ideologia polska – ideologia przyszłości*..., s. 8).

[274] M. Gniazdowski, *Pogranicze polsko-słowackie w świetle materiałów Sekcji Spraw Zagranicznych Delegatury Rządu na Kraj* [w:] *Terra Scepusiensis. Stan badań nad dziejami Spiszu*, pod. red. R. Gładkiewicza i M. Homzy, Levoča–Wrocław 2003, s. 967. Należy w tym miejscu zwrócić uwagę, że w katalogu kartkowym konspiracyjnych druków zwartych w Bibliotece Narodowej mylnie przypisano Wacławowi Lipińskiemu autorstwo broszury *Dzisiejsza Słowacja* (Warszawa 1943), tym samym błędnie włączono ją do publicystyki konspiracyjnej piłsudczyków. Ta sama informacja została powtórzona w bibliografii Krzysztofa Komorowskiego i Ireny Sawickiej, *Wacław Lipiński. Żołnierz, historyk, publicysta* (Warszawa 1999). Natomiast Lipińskiego jako autora broszury nie wymieniał Władysław Chojnacki w swojej *Bibliografii zwartych i ulotnych druków konspiracyjnych wydanych na ziemiach polskich pod okupacją niemiecką w latach 1939–1945* (oprac. W. Chojnacki, J. Kandziora, Warszawa 2005). Sprawę autorstwa broszury rozstrzygnął Mateusz Gniazdowski. Zgodnie z jego ustaleniami źródłem zapisu bibliograficznego w BN było jedynie nazwisko Lipińskiego zapisane na karcie tytułowej *Dzisiejszej Słowacji*. Broszura nie została napisana przez Lipińskiego, lecz stanowi wyciąg z materiałów Wydziału Południowego Sekcji Politycznej Sekcji (Departamentu) Spraw Zagranicznych Delegatury Rządu RP (kierownikiem wydziału południowego był w tym czasie Janusz Pajewski „Wróblewski”, historyk, po wojnie profesor UAM w Poznaniu). Zebrane materiały były anonimowe lub podpisane pseudonimem „Zygm” i „Zygmunt”, którymi nie posługiwał się żaden z pracowników Sekcji Politycznej Delegatury (M. Gniazdowski, *Pogranicze*..., s. 964–967). Informacje na temat Sekcji (Departamentu) Spraw Zagranicznych Delegatury Rządu RP i jej personelu zob. Waldemar Grabowski, *Polska tajna administracja cywilna*..., s. 279–281.

[275] M. Gniazdowski, *Kontakty piłsudczyków*..., s. 136–137.

[276] Od 1936 r. Gwiżdż był prezesem nowo założonego Towarzystwa Przyjaciół Słowaków im. Ljudowita Štura (późniejszego Towarzystwa Współpracy Polsko-Słowackiej). Jako znawca spraw słowackich był w tej kwestii mężem

W publikacjach piłsudczykowskich dominował ogólny, raczej pozytywny obraz stosunków polsko-słowackich. Nawiązując do przedwojennych konfliktów wewnętrznych w Czechosłowacji, sądzono, że Słowacy nie będą dążyć do stworzenia wspólnego państwa z Czechami po zakończeniu wojny, a bezpieczeństwo może zapewnić im jedynie proponowana przez Polaków federacja środkowoeuropejska[277]. Podkreślając brak obszarów konfliktowych i wzajemną życzliwość między Polakami i Słowakami, bagatelizowano zwykle lokalne spory graniczne na Spiszu, udział Słowacji w wojnie po stronie Niemiec i agresję na Polskę we wrześniu 1939 r. oraz współpracę władz słowackich z III Rzeszą[278]. Z drugiej strony, jak już wspominano, piłsudczycy korzystali z pomocy Słowaków w tranzycie ludzi z Węgier; jak można przypuszczać na podstawie ustaleń Gniazdowskiego, w części odbywało się to bezinteresownie. Nieliczne głosy w prasie OPW, publikowane w „Państwie Polskim" i w „Przeglądzie Politycznym", były przekazywane działaczom słowackim, z którymi utrzymywała kontakt Baza OPW na Węgrzech. Informowali oni o tym słowackie MSZ, dostrzegając przychylny i podmiotowy stosunek piłsudczyków do Słowaków[279].

Jedynym państwem tego regionu, które cieszyło się niezmiennie bezdyskusyjną sympatią piłsudczyków, były Węgry. Deklarowano, że „**naród węgierski jest i pozostanie nam bliski** – bez względu na sympatie czyjekolwiek – i nie przyłożymy ręki do niczego, co godziłoby w słuszne interesy Węgier"[280]. Pogląd taki wynikał zarówno z tradycyjnej sympatii, z postawy Węgrów wobec Polski we wrześniu 1939 r., jak i okazanej przez nich później pomocy przebywającym w ich kraju licznym uchodźcom polskim. Uważano, że organizacja szerokiego bloku państw Europy Środkowo-Wschodniej nie jest możliwa bez udziału Węgier, w których widziano bastion obrony przeciw ZSRS i komunizmowi[281].

Krytyczne stanowisko zajmowano wobec Litwy. Zwracano uwagę na bardzo złe stosunki z tym państwem w dwudziestoleciu międzywojennym. „Kamieniem węgielnym dwudziestu pięciu lat odnowionej państwowości litewskiej stała się nienawiść do Polski i Polaków" – pisano w „Ziemiach Wschodnich Rzeczypospolitej". Źródła tej wrogości widziano w poglądach narodowego ruchu litewskiego, który negował korzyści Litwy z blisko pięciu wieków wspólnej historii obu narodów i trwał w nienawiści

---

zaufania rządu polskiego, „co było konsekwencją jego trwałych zainteresowań problematyką słowacką, której był wybitnym znawcą, w dodatku zaprzyjaźnionym z szeregiem słowackich działaczy politycznych i kulturalnych" – pisał Włodzimierz Wnuk (W. Wnuk, *Przedmowa* [w:] *Zwyrtałowa bacówka pod Wesołym Wierchem*, Kraków 1986, s. 9). Utrzymywał bliskie stosunki z przywódcą partii ludackiej ks. Andrzejem Hlinką oraz działaczami słowackiego Stowarzyszenia Młodzieży Katolickiej – Karolem Sidorem i Pavlem Čarnogurským. W styczniu 1939 r. uczestniczył w konferencji z politykami słowackimi w Cieszynie, a 18 i 19 II 1939 r. rozmawiał z Sidorem w Rużomberku na temat możliwości zbliżenia politycznego między Polską a Słowakami. Po wybuchu wojny we wrześniu 1939 r. miał objąć funkcję komisarza politycznego przy tworzonym w Polsce Legionie czesko-słowackim, do czego jednak nie doszło (zob. m.in. P. Čarnogurský, *Ze wspomnień*..., s. 136–137).

[277] *Uwagi o Słowacji*..., s. 7. Benešowi odmawiano prawa do reprezentowania Słowaków (*Misja Polski w środkowej Europie*..., s. 49–50; *Sikorski–Beneš*..., s. 4).

[278] *Misja Polski w środkowej Europie*..., s. 49; *Uwagi o Słowacji*..., s. 7. Należy przypomnieć, że konsekwencje ponieśli także piłsudczycy, gdy słowacka policja zatrzymała, a następnie wydała w ręce Niemców Stanisława Jareckiego, a później kuriera Jana Wojciucha (M. Gniazdowski, *Kontakty piłsudczyków*..., s. 130).

[279] *Ibidem*, s. 139–141.

[280] *Sikorski–Beneš*..., s. 4.

[281] *Misja Polski w środkowej Europie*..., s. 50; *Nasza polityka zagraniczna*..., s. 5; *Węgry a Polsk*a, „Przegląd Polityczny", październik 1943, nr 19, s. 9–10.

do polskości[282]. Podobny pogląd na sprawę relacji z Litwą prezentowała prasa OPW. Politykę Litwy w międzywojniu uważano za „szaleńczo antypolską", a jej nieprzejednane roszczenia terytorialne za główną przyczynę „stanu pełnej wrogości pomiędzy obu państwami[283]. Podkreślano represyjny charakter okupacji litewskiej na tej części Wileńszczyzny, którą w październiku 1939 r. ZSRS przekazał Litwie, a także niszczenie polskości w czasie okupacji niemieckiej[284].

Mimo negatywnych doświadczeń uważano, że porozumienie wymusza interes obu narodów, jednakowo zagrożonych imperializmem niemieckim i sowieckim, a na korzyść porozumienia polsko-litewskiego powinny działać też względy gospodarcze[285]. „Polska buduje konfederację narodów, której naturalnym ogniwem jest Litwa. Choćby Litwini nie wiem jak tego nie chcieli, geografia umieściła ich obok Polaków i na to się nic nie poradzi. Polacy nie pragną wynaradawiania Litwinów, nie zamierzają siłą narzucać im swej kultury, której tak bardzo się lękają. Ale żaden Polak nie może się zgodzić na rezygnację z granic 1939 roku, nikt z nas dobrowolnie nie pójdzie na oddanie komukolwiek Wilna, pragniemy, by naród litewski rozwijał się pomyślnie na swym dawnym terenie, pod jednym wszakże warunkiem: by Litwa była lojalnym członkiem Konfederacji i przestała raz wreszcie być narzędziem wrogich nam agentur obcych. Może się to bardzo nie podobać dzisiejszym Litwinom, ale inaczej być nie może, jeżeli Litwa ma zostać Litwą, a Litwini Litwinami"[286]. Pogląd ten, wyrażony na łamach „Ziem Wschodnich Rzeczypospolitej", popierały pozostałe organizacji piłsudczykowskie. Niemniej często wyrażano dalej idące opinie, że Litwa powinna wejść w skład powojennej federacji „nie jako twór samodzielny, lecz związany organicznie z Polską". Wynikało to z przekonania, że „Litwa niepodległa całkowicie byłaby znowu przedmiotem intryg niemieckich i rosyjskich [...]. Naród litewski, który związał swe losy z Polską już przed przeszło 400 laty, musi obecnie zrozumieć, że jedynie w trwałym związku z Polską może znaleźć podstawę do spokojnego rozwoju kulturalnego i gospodarczego. W sprawie tej winniśmy być przygotowani nawet na stworzenie faktów dokonanych"[287]. W praktyce oznaczało to postulat wchłonięcia Litwy przez Polskę, co wskazuje na to, że nie liczono się z rzeczywistością[288]. Trudno było bowiem się spodziewać, by Litwini zgodzili się na jakikolwiek związek federacyjny z Polską, nie mówiąc już o wyrzekaniu się niepodleg-

---

[282] *Naród bez wyobraźni*, „Ziemie Wschodnie Rzeczypospolitej", lipiec 1942, nr 4, s. 5.

[283] *Zmiana nastawienia Litwinów*, „Polska", 22 IV 1943, nr 14 (301), s. 9; por. *Koncepcja polska w ramach Bloku Bałtycko-Czarnomorskiego*..., s. 5; *Misja Polski w środkowej Europie*..., s. 51–52.

[284] *Korespondencja z Wilna*, „Myśl Państwowa", 10 X 1941, nr 4, s. 6; *Naród bez wyobraźni*..., s. 5–6.

[285] *Koncepcja polska w ramach Bloku Bałtycko-Czarnomorskiego*..., s. 7.

[286] *Naród bez wyobraźni*..., s. 9.

[287] *Misja Polski w środkowej Europie*..., s. 51; por. *Nasze cele*..., s. 2, gdzie pisano: „W skład unii środkowoeuropejskiej wejść musi również **Litwa**, związana organicznie z Polską. Terytorium litewskie musi stanowić integralną część polskiego obszaru militarnego, gospodarczego i politycznego. Ujście Niemna, podobnie jak ujście Wisły i Odry, musi znaleźć się w rękach Polski. Litwa, zachowując terytorialną autonomię, podporządkowana być musi polskiej racji stanu" (zob. też *Zmiana nastawienia Litwinów*..., s. 9; *Zagadnienie Litwy*, „Przegląd Polityczny", maj 1944, nr 5 [26], s. 5–6). Trudno tym samym uznać, że stosunek OPW do problematyki litewskiej, jak podawano w jednym z dokumentów tej organizacji, był „nieskrystalizowany" (S.J. Rostworowski, *Sytuacja polityczna*..., s. 187).

[288] Redaktorzy „Przeglądu Politycznego" domagali się włączenia do Polski Litwy wraz z Kłajpedą jeszcze w 1940 r. na łamach „Słowa Polskiego" (*Nasz program terytorialny*..., s. 3). Było to stanowisko bliskie poglądom na kwestię litewską publicystów Stronnictwa Narodowego i Konfederacji Narodu (K. Przybysz, *Polska myśl polityczna*..., s. 98–99).

łości. Postulat ten był ponadto sprzeczny z głoszonym przez wszystkich piłsudczyków twierdzeniem o dobrowolności przystąpienia do federacji w myśl często pojawiającego się w ich publicystyce hasła „wolni z wolnymi, równi z równymi”[289].

Wspomniany projekt włączenia Litwy do Polski pojawiał się nie tylko w publicystyce prawicowego OPW, ale też „Polska Walczy”, gdzie główne decyzje dotyczące kształtu federacji pozostawiano Polsce. Ona miała decydować o racji stanu państw międzymorza: „Uznajemy prawo pobratymczych nam narodów do narodowej i politycznej samodzielności. Ale przeciwstawimy się wszystkimi siłami takiej ich pozornej niezawisłości, która byłaby równoznaczna z podpadnięciem pod polityczne władztwo potęg nam wrogich. [...] Decyzja co do politycznego urządzenia tych ziem nie może być pozostawiona wyłącznie im samym. Decyzja ta musi się mieścić w ramach wspólnej racji stanu narodów międzymorza, a konkretne jej określenie jest zadaniem przede wszystkim tych, którzy do niej dorośli, którzy wierność zasadzie niepodległości bezkompromisową walką zadokumentowali [...]. Stwierdzamy otwarcie, że ich terytorium narodowe jest obszarem, którego takie czy inne urządzenie oraz stosunek do terytorium polskiego jest ściśle związane z zagadnieniami bezpieczeństwa narodu polskiego i innych narodów międzymorza. Zastrzegamy sobie prawo głosu w tej sprawie jako ci, którzy zdobyli sobie bezsporny prymat moralny reprezentowania idei niepodległego związku narodów międzymorza”[290].

Partnera federacji widziano również w niepodległym państwie ukraińskim[291]. Określając rolę Ukrainy w tym porozumieniu, piłsudczycy nawiązywali do tradycji unii hadziackiej, której niepowodzenie uznawali za jeden z najpoważniejszych błędów polityki polskiej w przeszłości. Zastrzegali jednak, że państwo ukraińskie może powstać jedynie na wschód od przedwojennej granicy polskiej[292]. Czasem problem przebiegu wspólnej granicy bagatelizowano: „Ukraińcy z kolei winni zrozumieć, że dla przyszłej wielkiej Ukrainy pas kilkudziesięciu kilometrów, bardziej czy mniej na zachód, nie stanowi o niczym,

---

[289] W publicystyce piłsudczykowskiej sporadycznie wyrażano nadzieję na zbudowanie po wojnie poprawnych stosunków między Litwą a Polską na zasadzie partnerstwa, ale z zastrzeżeniem uznania przedwojennej granicy Polski (zob. *Jutro może być za późno*, „Ziemie Wschodnie Rzeczypospolitej”, listopad 1942, nr 8, s. 9–10; *Polska i Anglia na tle przemian polityki międzynarodowej*..., s. 39); zob. też *Koncepcja polska w ramach Bloku Bałtycko-Czarnomorskiego*..., gdzie postulowano przyznanie Litwie części Prus Wschodnich w ramach wspólnego związku federacyjnego (s. 6).

[290] *Wolni z wolnymi, równi z równymi*..., s. 4.

[291] Jedną z podstawowych korzyści dla Polski z powstania państwa ukraińskiego byłoby odgrodzenie Polski od Rosji. Obszerną argumentację na ten temat przedstawił Klaudiusz Hrabyk, zastrzegając, że „walnym argumentem uzasadniającym potrzebę bariery wschodniej nie jest dla nas wola Ukraińców, ale nasz polski interes państwowy” (stw [K. Hrabyk], *Polska, Rosja i Ukraina*..., s. 8).

[292] *O czym się nie chce myśleć, a... musi*, „Sprawy Ukraińsko-Polskie”, 30 VI 1944, nr 6 (24), s. 2; por. stw [K. Hrabyk], *Polska, Rosja i Ukraina*..., s. 7–9. Podobne były poglądy Henryka Józewskiego, który stanowczo stwierdzał: „Przyszła Ukraina, niezależnie od tego, czy łączyć ją z nami będzie **zwykłe sąsiedztwo**, czy **luźna federacja**, czy **sojusz** wojskowy, musi uznać kategorycznie te granice i wyrzec się wszelkich praw suwerennych do ziem polskich, zamieszkałych przez ludność ukraińską” ([H. Józewski], *Granice wschodnie Rzeczypospolitej*..., s. 15); zob. też *Sprawa ukraińska*... („Polska Walczy”, s. 17), gdzie deklarowano: „W dążeniu do osiągnięcia bytu państwowego świat ukraiński nie napotykał ze strony Rzeczypospolitej sprzeciwu, tak jak to ma miejsce z Rosją. Polska jest naturalnym sprzymierzeńcem ukraińskich aspiracji państwowych, przyrodzoną bazą oparcia. Z punktu widzenia polskiej racji stanu utworzenie niepodległej Ukrainy, związanej ściśle z Polską, a obejmującej w przybliżeniu terytorium zwane w roku 1938 Ukraińską Republiką Sowiecką, jest rzeczą konieczną. W interesie zarówno Polski, jak i całej cywilizacji zachodniej leży jak największe osłabienie Rosji i odsunięcie jej ku wschodowi. Granica zachodnia Rosji winna być w obecnym okresie historycznym jednocześnie granicą Europy w pojęciu cywilizacyjnym”.

a że natomiast dla Polski ziemie wschodnie stanowią żywą i integralną część obszaru polskiego, a nie kolonię, której Rzplita może się zrzekać zależnie od koniunktury, i że Polska bez swoich ziem wschodnich nie będzie zdolna do wypełniania tej roli, do której dla dobra całej środkowo-wschodniej Europy, a więc i samej Ukrainy jest powołana"[293].

Uważano, że powstanie niepodległej Ukrainy w pewnym stopniu mogłoby rozładować konflikt polsko-ukraiński w Małopolsce Wschodniej, gdyż część Ukraińców, jak przypuszczano, dobrowolnie przesiedliłaby się do własnego państwa. Generalnie piłsudczycy uważali, że Ukraińcy muszą zrozumieć, iż niezgoda na współpracę polityczną z Polską spycha ich w stronę zależności od Rosji[294]. Pogląd ten zdarzało się piłsudczykom prezentować czasem bardzo protekcjonalnie, np. w organie OPW pisano: „Naród ukraiński posiada dotychczas dosyć mało państwowotwórczych zdolności, jego polityków cechuje krótkowzroczność i brak wyrobienia, zaś szerokie masy ludowe słabe uświadomienie narodowe. Toteż Ukraińcy mogliby budować własną organizację narodową jedynie w oparciu o bardziej dojrzały i wyrobiony naród, w danym wypadku w oparciu o Polskę"[295]. Podobnie jak w wypadku Litwinów trudno uznać to stanowisko za liczące się z rzeczywistością.

Podsumowując rozważania piłsudczyków dotyczące koncepcji federacyjnej, łatwo dostrzec w niej myślenie życzeniowe. Dominował w nim pogląd, że rację stanu poszczególnych państw regionu lepiej od nich samych rozumie Polska. Nie dostrzegano, że hasła federacyjne nie znajdują odzewu potencjalnych partnerów (co zresztą najczęściej protekcjonalnie tłumaczono ich niedojrzałością polityczną). Przechodzono do porządku nad licznymi, skomplikowanymi i trwałymi konfliktami istniejącymi między narodowościami w tej części Europy, często silniejszymi niż obawa przed zagrożeniem ze strony Niemiec czy ZSRS. W stosowanej argumentacji nie dopuszczano myśli, że taka obawa może odnosić się również do państwa polskiego, gdyż bezkrytycznie uważano, że Polska zawsze traktowała je podmiotowo. Do rzędu życzeniowych należy też zaliczyć przekonanie, że Litwini i Ukraińcy zrezygnują na rzecz stworzenia federacji z Polską ze swoich pretensji terytorialnych.

Warto też na koniec zwrócić uwagę, że w prasie piłsudczykowskiej zdarzały się opinie wskazujące na konieczność procesu jednoczenia Europy: „Jedność Europy jest faktem zarówno już istniejącym, jak i wynikającym z dalszego rozwoju politycznego, gospodarczego i cywilizacyjnego świata i wreszcie postulowanym z punktu widzenia przyszłości narodów europejskich [...]. Życie w Europie będzie musiało być bardziej zwarte aniżeli poprzednio i będzie musiało znaleźć konkretny wyraz w szeregu wspólnych instytucji". W tym samym tekście wyrażano przekonanie, że po zakończeniu wojny „będzie musiała Europa w pewnych zagadnieniach występować solidarnie, przestać się wzajemnie wyniszczać i wreszcie wykrzesać z siebie ponownie te siły cywilizacyjne i duchowe, którymi podbijała świat"[296]. Formułując taki pogląd, piłsudczycy widzieli zjednoczenie wyłącznie w kontekście politycznym. Uważali, że jest ono konieczne ze względu na stałe zagrożenie ze strony Niemiec i ZSRS. Państwa te, niezależnie od panujących w nich ustrojów politycznych, postrzegali zawsze jako czynnik destabilizujący kontynent europejski. Proponowali jednak inne

[293] Zastosowano tu podobną argumentację, jak w wypadku polsko-czeskiego sporu o Śląsk Cieszyński (zob. s. 342–343 w tym rozdziale). *Ideologia polska – ideologia przyszłości*..., s. 8.
[294] *Ibidem*.
[295] stw [K. Hrabyk], *Polska, Rosja i Ukraina*..., s. 9.
[296] *Jedność Europy*..., s. 9.

rozwiązanie niż te, do których ostatecznie doszło. Wychodząc z założenia, że jednoczenie Europy „musi jednak iść nie po drodze pochłaniania organizmów mniejszych przez wielkie mocarstwa, względnie ich strefy wpływów, lecz po drodze tworzenia dobrowolnego szerszych związków na podstawie jedności cywilizacyjnej i wspólnoty życiowych interesów. Jedynie na tej drodze można uregulować zagadnienie współpracy między państwami małymi i średnimi a wielkimi"; uważali, że jedynym czynnikiem stabilizującym w Europie Środkowej może być blok państw sfederowanych pod mniej lub szerzej pojmowanym przewodnictwem Polski[297]. Sądzili też, że jeżeli kiedykolwiek powstaną Stany Zjednoczone Europy, to Polska będzie jednym z państw, które dadzą im początek[298].

Koncepcje polityki i stosunek do mniejszości narodowych

Stosunek do mniejszości narodowych oraz polityka wobec nich w powojennej Polsce były poruszane w publicystyce piłsudczykowskiej przeważnie na marginesie rozważań na temat koncepcji federacyjnej oraz bieżących wzajemnych relacji pod okupacją niemiecką. Żadna z organizacji piłsudczykowskich nie stworzyła nowego programu, alternatywnego do polityki przedwojennych władz. Ograniczały się one jedynie do ogólnych postulatów i deklaracji o konieczności zapewnienia mniejszościom w przyszłości równych praw i obowiązków, swobodnego rozwoju narodowego oraz poszanowania odrębności kulturalnej i religijnej[299]. Jedynie na łamach pism wydawanych przez „Polska Walczy" (grupę „Olgierda") pojawiały się artykuły krytyczne wobec polityki narodowościowej prowadzonej przez władze polskie przed wojną i postulujące konieczność jej zmiany. Stwierdzano w nich m.in., że „trwałe – nie koniunkturalne tylko – porozumienie nasze z mniejszościami na ziemiach wschodnich może być oparte jedynie na pełnym i bezwarunkowym ich równouprawnieniu we wszystkich dziedzinach życia gromadnego. Prymat bowiem polskości w Rzplitej nie może być zabezpieczany ustawami, bezpośrednio czy pośrednio ograniczającymi prawa obywateli niepolskiej narodowości, zamieszkujących w sposób zwarty wschodnie województwa – natomiast musi wynikać z jej kulturalnego starszeństwa i – rzecz naturalna – z przewagi liczebnej polskiego żywiołu w państwie"[300].

Stosunek piłsudczyków do mniejszości narodowych był zróżnicowany – od chłodnego dystansu, w niektórych wypadkach podszytego jednak dostrzegalną niechęcią (OPW), poprzez brak szczególnego zainteresowania tą problematyką (KON), aż po otwarte i umiarkowanie życzliwe nastawienie wobec mniejszości słowiańskich „Polska Walczy" (grupy „Olgierda"). Wspólne natomiast wszystkim piłsudczykom było przekonanie, że w przeciwieństwie do Niemiec i ZSRS, Polska jest czynnikiem twórczym, ułatwiającym rozwój społeczny, gospodarczy i kulturalny mniejszości narodowych, a współdziałanie z nią jest szansą realizacji dążenia narodów ukraińskiego i białoruskiego do samodzielnego bytu[301].

---

[297] *Ibidem*, s. 9–10.
[298] *Ideologia polska – ideologia przyszłości*..., s. 6; [H. Józewski], *Granice wschodnie Rzeczypospolitej*..., s. 6.
[299] *Deklaracja Ideowa Obozu Polski Walczącej*..., s. 5–8.
[300] *Polityka oświatowa na wschodnich ziemiach Rzeczypospolitej*, „Ziemie Wschodnie Rzeczypospolitej", maj 1943, nr 14, s. 9.
[301] *Sprawa ukraińska*..., s. 16–17.

Powyższe poglądy nie dotyczyły mniejszości niemieckiej. Stosunek piłsudczyków do niej był jednoznacznie wrogi i stanowił pochodną stosunku do okupanta nazistowskiego[302]. Wszystkie organizacje piłsudczykowskie zgodnie głosiły konieczność przymusowego wysiedlenia Niemców z Polski. OPW argumentował, że nie są oni mniejszością narodową, autochtoniczną, tak jak mniejszości słowiańskie, ale elementem obcym, który napłynął do Polski w czasie zaborów, stale odnosił się do ludności polskiej wrogo, był narzędziem wynaradawiania i dążył do usunięcia jej z zajmowanych obszarów[303]. Podobne poglądy prezentowane były zarówno w prasie KON, jak i przez grupę Józewskiego[304]. W niektórych wypowiedziach, głównie w pismach OPW, domagano się usunięcia z ziem polskich i z polskiego życia społecznego wszelkich śladów obecności niemieckiej w kulturze, języku i obyczajach, deklarując stanowczo, że „na polskiej ziemi żyć będą tylko Polacy w atmosferze swej własnej, rodzimej kultury"[305]. Co jednak interesujące, tak pojmowanemu odcięciu się od kultury niemieckiej przeciwstawiano się w piśmie OPW poświęconym kulturze polskiej[306].

W prasie piłsudczykowskiej najwięcej miejsca poświęcano mniejszości ukraińskiej, trafnie dostrzegając, że „w życiu Polski jednym z najtrudniejszych do rozwiązania zagadnień jest sprawa stosunków polsko-ukraińskich"[307]. Szukając przyczyn konfliktu, w którym pozostawały obydwa narody, dość powszechnie winę przypisywano Ukraińcom. Zarzucano im brak samodzielnej polityki, niedostrzeganie podstawowego zagrożenia dla ich suwerennego bytu, które występowało ze strony Niemiec i Rosji, uznawanie – z inspiracji Niemców – Polski za głównego wroga, w której widziano też jedną z przyczyn zbrodni dokonanych na Polakach[308]. Uważano, że Ukraińcy, nie umiejąc dojść do

---

[302] Na ten temat zob. rozdział *Walka z Niemcami*. Piłsudczycy nie różnili się w tych poglądach od innych ugrupowań (K. Przybysz, *Polska myśl polityczna*..., s. 95, 99–106).

[303] *Deklaracja Ideowa Obozu Polski Walczącej*..., s. 8; *Nasze cele*..., s. 1; *W sprawie granic zachodnich*..., s. 8. Postulat wysiedlenia Niemców rozciągano także na inne państwa, uważając, że mniejszość niemiecka „okazała się wszędzie narzędziem niemieckiej ekspansji [...], podczas wojny zaś była przednią strażą niemieckiej agresji" (*Misja Polski w środkowej Europie*..., s. 53).

[304] „W przyszłej Polsce Niemcy i ich słudzy nikczemni, lichego serca ludzie, nie znajdą więcej miejsca. Wypowiadamy im gościnę! Nie życzymy sobie nadal »współpracy«, »opieki«, »dobrodziejstw«. [...]. Będziemy odtąd rozmawiali tylko poprzez Odrę z Niemcami. Ale w samej Polsce nie! Z żadnym Niemcem i już nigdy! Polska musi być bez Niemców i wbrew Niemcom". Podobnie opinie sformułowano w innych tekstach w prasie KON (*Polska bez Niemców*, „Skrzydła", 10 V 1942, nr 4, s. 3; por. *Porachunki dziejowe*..., s. 10–11; *Zbrodnia i kara*, „Polska Walczy", 28 IV 1944, nr 2 [68], s. 4).

[305] „Przeciąć chcemy i przetniemy brutalnie »po niemiecku« ich związek z historią na naszych ziemiach. Nie tylko znikną ludzie, lecz i ich pozostałości: zwyczaje, obyczaje, naleciałości językowe, sztuka, budownictwo, mogiły. Zniszczymy i zaorzemy ich cmentarze wojskowe i odosobnione mogiły, aby nie urządzali w przyszłości turystycznych pielgrzymek do miejsc »chwały germańskiej«, do grobów »bohaterów«. Wyrzucimy z naszych cmentarzy wszystkie trupy niemieckie, panoszące się w polskich murowanych grobowcach, skąd usunięto prawowitych dziedziców. Mimo poniesionych strat w budownictwie, zniszczymy ocalałe kolonie niemieckie. Odchwaścimy nasz język od różnych »landszaftów«, »Szwarców«, »sztamajz« itp. Muszą zniknąć z naszych form towarzyskich »bruderszafty« i inne »burszowskie« zwyczaje. A za hańbę każdemu Polakowi dziś musi być poczytane wprowadzanie do obecnej mowy wyrazów i wyrażeń germańskich: »danke«, »bitte« itd." (*Ziemia bez Niemców*, „Polska", 5 VI 1942, s. 3–4; por. stw [K. Hrabyk], *Polska, Rosja i Ukraina*..., s. 5).

[306] [F. Goetel?], *Kultura jako kwit polityczny*..., s. 11–12.

[307] *Łatwość i trudność decyzji*, „Ziemie Wschodnie Rzeczypospolitej", marzec 1943, nr 12, s. 8.

[308] *Kwestia ukraińska*..., s. 7–9; *Prawdziwe oblicze mordów ukraińskich*, „Państwo Polskie", 1 VI 1944, nr 10, s. 13–14; *Sprawa ukraińska*, „Droga", 20 XII 1943, nr 4, s. 8, 12–14; *Ukraińcy a Polska*, „Polska", 16 X 1943, nr 38 (325), s. 4; *Zbrodnie samobójcze*, „Ziemie Wschodnie Rzeczypospolitej", grudzień 1943, nr 16, s. 8–9; *Żądamy odwetu za zbrodnie ukraińskie*, „Państwo Polskie", 1 VII 1944, nr 12, s. 1–2.

porozumienia z Polską, zaprzepaszczali równocześnie szansę odzyskania własnej niepodległości[309].

Wskazując na korzyści politycznego porozumienia obydwu stron, piłsudczycy wychodzili z założenia, „że tylko wzajemna zgoda i wspólny front przeciw wspólnym, a stale zagrażającym nam wrogom – Moskalom i Niemcom – może i musi dać, zamiast osłabienia i strat po obu stronach, możliwe warunki życia i współżycia; że rozbrat to zguba, komasacja sił – ich ratunek”[310]. Strona ukraińska powinna jednak sama dostrzec konieczność porozumienia, uznać, że jest ono niezbędne z punktu widzenia własnych interesów. Warunkiem kompromisu, według wszystkich piłsudczyków, było pogodzenie się Ukraińców z przynależnością wschodnich województw Rzeczypospolitej do Polski. Obszar ten, różnorodny narodowościowo, był integralną częścią Rzeczypospolitej i znalazł się w granicach polskich w wyniku organicznego i historycznego procesu, nie podboju, a w jego rozwój włożono krew i pracę całych pokoleń Polaków. Szczególnie wyraziście wypowiadała się w tej kwestii „Polska Walczy”[311].

Próba obiektywniejszego spojrzenia na genezę konfliktu i racje ukraińskie znalazła wyraz jedynie w pismach wydawanych przez Henryka Józewskiego. Politykę władz polskich wobec Ukraińców w okresie międzywojennym „Polska Walczy” oceniała negatywnie: „Nie uznawano istnienia sprawy ukraińskiej, odmawiano prawa do życia narodowi ukraińskiemu. Objawy ukraińskiego życia kwalifikowano jako zdradę i akty przeciwpaństwowe zasługujące na największą karę i potępienie nawet wtedy, kiedy zgodne one były z duchem konstytucji i obowiązującym ustawodawstwem. W kompromitującej gadaninie na łamach prasy i w wydawnictwach różnego rodzaju usiłowano naukowo dowieść, że naród ukraiński nie istnieje, że mamy do czynienia z mętną i nieokreśloną masą etniczną, pozbawioną świadomości odrębności narodowej i kulturalnej, nadającą się jedynie do szybkiej, prostej i łatwej w pojęciu tych panów polonizacji, w czym upatrywano naszą misję dziejową, objaw polityki wielkości i siły, nasze prawo przyrodzone”. Uważano, że te działania budziły żądzę odwetu, wzmacniały szowinizm ukraiński, wspierany przez niechętne Polsce ośrodki zewnętrzne, i utrudniały działalność tych środowisk ukraińskich, które dążyły do porozumienia z Polską[312]. Niemniej zarówno w prasie KON i OPW, a także w publicystyce grupy Józewskiego wśród przyczyn konfliktów narodowościowych w międzywojennej Polsce wymieniano przede wszystkim inspirację Niemiec i ZSRS, które wspierały dywersję ukraińską (a także białoruską), co z kolei

---

[309] *Gdzie jesteś, Ukraino?*, „Myśl Państwowa”, 11 XI 1941, nr 7, s. 3–4; *Polityczna racja Ukrainy*..., s. 8; *Ukraińcy a Polska*..., s. 4.

[310] *Sprawa ukraińska*..., s. 12; por. *Polska decyduje*, „Ziemie Wschodnie Rzeczypospolitej”, listopad 1942, nr 8, s. 1.

[311] Często wypowiadający się w kwestii stosunków polsko-ukraińskich Józewski uważał, że ziemie wschodnie, których kulturę tworzyli wspólnie przez wieki Polacy i Ukraińcy, „są dziś w granicach Rzeczypospolitej polsko-ukraińską wspólnotą wrosłą w żywe ciało Polski i stanowią jej organiczną całość. I dlatego budowanie Ukrainy na tych ziemiach jest nonsensem” (*Musimy zrozumieć Ukraińców*, „Ziemie Wschodnie Rzeczypospolitej”, wrzesień 1942, nr 6, s. 5; por. *Rozmowa Polaka z Ukraińcem*, „Ziemie Wschodnie Rzeczypospolitej”, luty 1943, nr 11, s. 16; *Sprawa ukraińska*..., s. 1–2; zob. na ten temat również rozdział *Misja Polski w Europie Środkowo-Wschodniej*).

[312] *Sprawa ukraińska*..., s. 8; por. *Łatwość i trudność decyzji*..., s. 8–9; *Nasze stanowisko w sprawie ukraińskiej*..., s. 5; *Rozmowa Polaka z Ukraińcem*..., s. 12, gdzie pisano: „Naród ukraiński nie znalazł w Polsce możności swego narodowego i politycznego rozwoju, a nadto ciągle był znieważany i poniżany całym szeregiem aktów, które Polakom nic nie dawały, a Ukraińców raniły w ich uczuciach narodowych, żeby wspomnieć tylko o zaprzeczaniu nam nawet nazwy Ukraińcy” (zob. też *Ziemie wschodnie Rzeczypospolitej a obóz polskiej demokracji*..., s. 14–15).

musiało wywoływać przeciwdziałanie polskie. Polskie próby porozumienia zawodziły, nie znajdując partnera, gdyż „w ciągu 20 lat międzywojnia ostrze polityki ukraińskiej, białoruskiej i litewskiej było skierowane zawsze przeciwko Polsce, przeciwko państwu, które najmniej zagrażało politycznym aspiracjom tych narodów”[313].

Analizując historię stosunków polsko-ukraińskich i błędy popełnione przez obie strony, Józewski starał się mimo wszystko argumentować, że krzywda nie wyczerpuje wszystkich aspektów współistnienia obu narodów, i szukać pozytywnych treści, na których można byłoby budować porozumienie, takie jak sojusz, który Polska zawarła w 1920 r. z walczącym o niepodległość narodem ukraińskim[314]. Opowiadając się za federacją i oceniając relacje z Ukraińcami, przekonywał, że mimo wspomnianych błędów ludność ukraińska tylko w Polsce miała możliwości politycznego, kulturalnego i gospodarczego rozwoju[315]. Porozumienie gwarantowało dalszy rozwój obydwu narodów, konflikt zaś – nieobliczalne szkody i krzywdy. Przekonywał też, że wzajemne oddziaływanie, przenikanie kultur, „wyzwala możliwości twórcze, które w żadnych innych warunkach nie miałyby możności realizacji, a tym samym nie dochodziłyby do głosu wartości będące bogactwem życia polskiego i ukraińskiego. Stąd powstaje i wyrasta poczucie bliskości i wspólnoty, świadomość bogactwa wzajemnie posiadanego, które może być osiągnięte jedynie wspólnym wysiłkiem”[316]. Pojednanie obu narodów było dla Józewskiego koniecznością, czemu szczególnie dobitny wyraz dawał w zakończeniu broszury poświęconej stosunkom polsko-ukraińskim: „W ogniu wojny, w obliczu jutra, poprzez morze łez i krwi wzajemnie przelanej wyciągamy dłonie braterskie. Pragnąc z głębi serca zapomnieć o tym, co nas w wiekach dawnych i czasach ostatnich dzieliło i dzieli, pragniemy, gdy idzie o jutro, myśleć o tym, co łączy, co godzi, co buduje. To nie tylko krew słowiańska jest dla nas wiążącym ogniwem. Łączy nas od wieków w jedną, wiąże rodzinę swoista wspólnota kresowa [...] Są w tym wieki wspólnych przejść historycznych, wspólnych walk w obronie Wiary i Ojczyzny, wieki sąsiedzkiego współżycia [...] na tej samej ziemi macierzystej”[317]. Podsumowując zaś swój stosunek do zagadnienia ukraińskiego, były wojewoda wołyński pisał, antycypując powojenną myśl polityczną Jerzego Giedroycia i paryskiej „Kultury”: „Sprawa ziem wschodnich i sprawa ukraińska nie w ujęciu trudnego do rozwiązania zadania ani nawet w ujęciu możliwości realizacyjnych w takim czy innym układzie rzeczy, ale jako zjawisko związane z istotą Polski, Jej trwaniem, wyrazem Jej przyrodzonej struktury, warunkami naturalnego rozwoju, jest sprawą najistotniejszej wagi, jest czynnikiem niezmiennym, tak jak niezmiennym jest trwanie narodu”[318].

Decydujący wpływ na sposób prezentowania w konspiracyjnej prasie piłsudczykowskiej relacji polsko-ukraińskich i perspektyw ich polepszenia miały zbrodnie popełnione na Polakach zamieszkujących Wołyń i ziemie południowo-wschodnie Rzeczypospoli-

---

313 *Wolni z wolnymi, równi z równymi*..., s. 3; por. *Polityka kresowa*..., s. 2.

314 *Sprawa ukraińska*..., s. 16–17; por. *My i Wy*, „Ziemie Wschodnie Rzeczypospolitej”, czerwiec 1942, nr 3, s. 2; *Nasze stanowisko w sprawie ukraińskiej*..., s. 4; *Zbrodnie samobójcze*..., s. 8.

315 *My i Wy*..., s. 3.

316 *Sprawa ukraińska*..., s. 3. Podobne poglądy, chociaż w bardziej literackiej formie, przedstawił w artykule *My i Wy*..., s. 1–3.

317 *Nasze stanowisko w sprawie ukraińskiej*..., s. 43.

318 *Sprawa ukraińska*..., s. 18.

tej[319]. Informacje na ten temat podawała cała prasa piłsudczykowska, jednakowo uznając dokonane mordy za wyraz potworności i barbarzyństwa, niejednokrotnie przewyższający skalą okrucieństwa wszystkie tragiczne wydarzenia na okupowanych ziemiach polskich w tym czasie. Uważano, że w ówczesnej sytuacji w praktyce uniemożliwiały one obu narodom jakiekolwiek porozumienie[320]. Zdarzały się również bardziej radykalne głosy. W ukazującym się we Lwowie piśmie KON „Służba Państwu" w końcu sierpnia 1943 r. uznano, że Ukraińcy jako zbuntowani obywatele Rzeczypospolitej nie są partnerami do rozmów i zostaną ukarani za popełnione zbrodnie[321]. Nie było to stanowisko odosobnione, podobne żądania kary i odwetu wyrażano w innych pismach[322].

W tym samym lwowskim środowisku piłsudczyków prezentowano jednak też odmienne poglądy. W piśmie „SUP", nie kwestionując konieczności pociągnięcia do odpowiedzialności winnych, uznawano, że sprowadzanie sprawy ukraińskiej jedynie „do sprawy morderców" i przedstawianie wzajemnych relacji wyłącznie jako walki jest niebezpiecznym upraszczaniem problemu. Sprzeciwiano się tym, którzy „uważają, że należy po wojnie wyeliminować naród ukraiński ze wszelkiej wspólnoty narodów cywilizowanych"[323]. Program polonizacji lub wysiedlenia Ukraińców uznawano w tym kręgu za beznadziejny[324]. Zadając pytanie, „cóż więc należy czynić, aby stworzyć podstawy przede wszystkim do harmonijnej współpracy?" – odpowiadano: „Mogłaby ona zapanować, ale dopiero wtedy, gdyby zarówno Polacy, jak i Ukraińcy zrozumieli kilka prawd prostych i bezspornych. Pierwsza z tych prawd to nienaruszalność naszych obecnych granic wschodnich. [...] Druga prawda dotyczy wzajemnego poszanowania narodowych i kulturalnych odrębności tak Polaków, jak i Ukraińców. Na te odrębności składały się długie stulecia naszej wspólnej historii. Nie są one aż tak wielkie, by wykluczały wszelkie możliwości

---

[319] *Banderowcy na Wołyniu*, „Ziemie Wschodnie Rzeczypospolitej", kwiecień 1943, nr 13, s. 1–2; *My i Wy*..., s. 2–3.

[320] „Ci z Was, którzy niepomni na to dzisiaj nóż kainowy w zaślepieniu wznoszą, ze zbrodniarzem niemieckim, śmiertelnym wrogiem Rzeczypospolitej i całej ludzkości się łączą – ci skazani są na potępiający wyrok życia i potępieni na wieki zostaną. Nikt prawy im ręki nie poda, tylko zbrodnia i występek, a te nie zwyciężą świata, bo zawsze znajdą się ręce i miecz, które z występkiem i zbrodnią walczyć będą, zawsze znajdą się siły, które zbrodniarzy oskarżą. Zadaliście Polsce krzywdę największą – krzywdę bratobójczej walki, idąc ręka w rękę z pastwiącym się nad Polską niemieckim zbirem. Zadaliście krzywdę ukraińskiemu narodowi, który was się wyprze. Wypełnia się miara waszego haniebnego czynu" (*My i Wy*..., s. 3). Józewski zauważał też, że za błędy popełnione wobec Ukraińców odpowiadały władze polskie, ale nie społeczeństwo polskie. Tymczasem ze strony ukraińskiej zbrodnie na Polakach popełniał nie rząd czy biurokracja, ale „żywy naród, który, korzystając z bezbronności i umęczenia Polaków, z protekcji niemieckiego kata i sprzyjającej aprobaty sowieckich dywersantów, zdejmuje maskę, aby ukazać narodowi polskiemu dzikie i barbarzyńskie oblicze mordercy z nałogu, ze ślepej pasji, z zamiłowania, z obyczaju" (*Zbrodnie samobójcze*..., s. 8). Podobne treści znajdowały się w prasie OPW; zob. m.in. *Żądamy odwetu za zbrodnie ukraińskie*..., s. 2, gdzie zauważano ponadto, „że – poza zupełnie wyjątkowymi wypadkami – nie znalazła się w społeczeństwie ukraińskim ani jedna grupa, która by jawnie wystąpiła przeciw zbrodni, potępiła i przeciwdziałała potwornej akcji". W zbrodniach tych dostrzegano inspirację, a co najmniej przyzwolenie niemieckie (stw [K. Hrabyk], *Polska, Rosja i Ukraina*..., s. 8).

[321] *Nasze stanowisko*, „Służba Państwu", 29 VIII 1943, nr 15 (31), s. 3.

[322] *Stosunki polsko-ukraińskie*, „Ziemie Wschodnie Rzeczypospolitej", październik 1942, nr 7, s. 4–5; *Wszyscy Ukraińcy zakładnikami*, „Polska", 20 IV 1944, nr 16–17 (353–354), s. 2–3; *Żądamy odwetu za zbrodnie ukraińskie*..., s. 2–3.

[323] *Nowe prądy*..., s. 2–4; *O czym się nie chce myśleć, a... musi*..., s. 1–2; *Zemsta czy kara*, „Sprawy Ukraińsko-Polskie", 1 VII 1943, s. 11–12. Potępiając zbrodnie UPA, również „Ziemie Wschodnie Rzeczypospolitej" wyrażały pogląd, że większość ukraińskich mieszkańców Wołynia nie popiera banderowców (*Banderowcy na Wołyniu*..., s. 2–3).

[324] *Nasze zadania programowe*, cz. 2, „Sprawy Ukraińsko-Polskie", 14 IX 1943, nr 14, s. 2–3. Podobne poglądy prezentowała grupa Józewskiego (zob. m.in. *Do źródeł zagadnienia ziem wschodnich*..., s. 10).

współpracy. Przeciwnie, odrębności te doskonale się uzupełniają. Polak, który nie zatracił swych cech polskich, a przyjął pewne dodatnie i kulturalne cechy ukraińskie, wzbogacił tylko swą duszę. Takie typy Polaków żyją w Małopolsce Wschod[niej]. Bo każdy, kto zamyka oczy na dodatnie cechy duchowe Ukraińców, może to robić, powodując się daleko idącym szowinizmem, nie pozwalającym mu widzieć jasno niczego i nikogo poza swoim krajem i swoim narodem. Dodatnimi niewątpliwie cechami duszy ukraińskiej jest ich zapalny temperament, wybitne uzdolnienia artystyczne, wytrwałość, upór i żelazna wola. Tak więc każdy, kto buduje lub pragnie budować przegrody między naszymi dwoma narodami, zmniejsza możność naszej ekspansji i możność oddziaływania kultury zachodniej na ten naród, bez wątpienia ulegający kulturze wschodu, oraz stwarza beznadziejny separatyzm polityczny i religijny Ukraińców w Polsce"[325]. Redakcja „SUP" podzielała równocześnie pogląd grupy Józewskiego, że „możliwość współpracy i porozumienia się z nami mogą mieć tylko ci, którzy wykazują obywatelskie wobec Polaków walory, którzy dają świadectwa swego pozytywnego wobec Polski stosunku, ponoszą razem z nami ofiary w walce z wrogiem"[326]. Stanowisko „SUP" latem 1944 r. wobec kwestii porozumienia z Ukraińcami zmieniło się o tyle, że konstatując brak woli ze strony ukraińskiej, stwierdzano: „Nie pora z naszej strony do wyciągania ręki, która przez nikogo nie zostanie podjęta. W niczym to jednak naszego stanowiska nie zmienia. Wierzymy, przyjdzie czas, że to się zmieni, a wtedy w momencie odpowiednim ogłosimy nasz program, który ujawni, że nie całemu społeczeństwu lwowskiemu brak szerszych perspektyw"[327].

Piłsudczycy deklarowali wolę porozumienia i pełne równouprawnienie mniejszości ukraińskiej w powojennej Polsce. Jednak warunkiem korzystania z wolności obywatelskich, swobody językowej i religijnej, samorządu politycznego i gospodarczego była rezygnacja z dążeń irredentystycznych[328]. Wspomniane postulaty skonkretyzowała tylko „Polska Walczy" (grupa „Olgierda"), chociaż jedynie w zakresie szkolnictwa (odnosząc je także do pozostałych mniejszości). Skrytykowała ona przy tej okazji politykę oświatową władz polskich przed wojną, która, zdaniem publicysty z tej grupy (zapewne samego

[325] *Nasze zadania programowe*..., s. 2–3.

[326] *Walka o Polskę na ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej*..., s. 1–4; zob. też *Ziemie wschodnie Rzeczypospolitej a obóz polskiej demokracji*..., s. 16, gdzie deklarowano, że „nie może ujść bezkarnie zdrada i sprzeniewierzenie wobec Ojczyzny obywateli Rzeczypospolitej, bez różnicy wyznania i narodowości. Walkę tę doprowadzimy do końca, nie cofając się przed niczym".

[327] *Odpowiedź na artykuł umieszczony w publikacji „Ziemie Wschodnie Rzeczypospolitej – maj – pod tytułem „Sprawa ukraińska"*, „Sprawy Ukraińsko-Polskie", 1 VII 1944, nr 11, s. 14–15.

[328] „Małopolska i Wołyń to dzielnice Polski o ludności mieszanej; to teren, w który od wieków tyle włożono pracy, krwi i kultury polskiej, że stał się on nierozerwalną, integralną częścią Polski. Ludność tych terenów zawsze korzystać będzie z wolności i równouprawnienia, z łączności ze światem i rozbudowy urządzeń demokratycznych, ze swobody językowej i religijnej oraz z wszelkich dobrodziejstw mających swe źródła w polskiej tradycji i kulturze" (*Sprawa ukraińska*, „Droga", 20 XII 1943, nr 4, s. 14); zob. też *O czym się nie chce myśleć, a... musi*..., s. 2; *Zawsze żywe i palące zagadnienie*, „Tydzień", 12 XI 1943, nr 33, s. 2, gdzie wzywano władze polskie do podjęcia próby porozumienia z Ukraińcami; *Ziemie wschodnie Rzeczypospolitej a obóz polskiej demokracji*..., s. 16. W kontekście publicystyki dotyczącej stosunków polsko-ukraińskich, publikowanej na łamach pisma „SUP", warto wspomnieć świadectwo Marii Wierzbickiej, która przebywała po wojnie w sowieckim łagrze z Jadwigą Tokarzewską z kierownictwa KON we Lwowie. Według Wierzbickiej była ona zwolenniczką porozumienia polsko-ukraińskiego i utrzymywała bliskie kontakty z więźniarkami Ukrainkami z UPA, zyskując ich szacunek i sympatię (BZNO, 16784/II, Maria Wierzbicka, Więzienia, łagry, zesłanie 1944–1955 [Lwów–Ural––Komi], k. 52).

Józewskiego), doprowadziła do znacznego ograniczenia szkolnictwa ukraińskiego. Jak pisano, „rzeczywiste równouprawnienie w dziedzinie oświaty nie może też ograniczyć się do ustępstwa w zakresie języka nauczania w szkołach mniejszościowych. [...] Uczciwie demokratyczne rozwiązanie musi polegać na pozostawieniu mniejszości swobody w zakresie unarodowienia służącej im szkoły. Przez unarodowienie szkoły rozumiemy przyznanie w jej programach poczesnego miejsca – obok ogólnoludzkich wartości czerpanych z europejskiej kultury – wartościom, wytworzonym przez własny naród, tak w dziedzinie poglądu na świat, jak w dziedzinie piękna i obyczajów. Odnosi się to szczególnie do tych mniejszości, które (jak np. ukraińska) posiadają tradycje kulturalne i taki zasób odrębnych kulturalnych wartości, który może wystarczyć do wypełniania w znacznej części programów w zakresie humanistyki na odpowiednim poziomie i na wszystkich stopniach nauczania”[329].

Łatwiejsze wydawało się porozumienie z Białorusinami, mimo że i w tym wypadku wzajemne stosunki w dwudziestoleciu międzywojennym nie były najlepsze. Władze polskie, zdaniem Polska Walczy (grupy „Olgierda”), nie hamowały rozwoju narodowego ruchu białoruskiego do chwili, kiedy okazało się, że był on w dużej mierze inspirowany przez Moskwę i w swoich działaniach podważał integralność państwa polskiego. Jednocześnie uważano, że błędem było uznawanie całego białoruskiego ruchu narodowego jako działającego z inspiracji sowieckiej[330]. Oceniano, że istnieją szanse porozumienia politycznego, jeżeli zapewni się Białorusinom pełne równouprawnienie obywatelskie, poszanowanie wyznania i języka narodowego, szeroki rozwój kulturalny oraz własny samorząd terytorialny, gospodarczy i zawodowy. W zamian „państwo polskie żądać będzie tylko tego, by byli lojalnymi obywatelami wspólnej ojczyzny, a nie narzędziem obcych agentur, jak to było do niedawna”[331]. Takie rozwiązanie uznawano za korzystne także z punktu widzenia Białorusinów. Prognozowano bowiem, że powstanie państwa białoruskiego jest mało realne ze względu na „brak doświadczeń historycznych, nieliczną kadrę inteligencji, niedostateczne uświadomienie mas”[332].

Jeżeli jednak pojawiłaby się szansa na powstania państwa białoruskiego, to przywódcy narodowego ruchu białoruskiego, nie mając z powodu wspomnianych przyczyn podłoża, na którym mogliby budować swoje zamierzenia niepodległościowe, musieliby skorzystać na tym etapie z cudzej pomocy. Tę zaś mogliby otrzymać tylko od sąsiadów – albo podmiotowo traktującej Białorusinów Polski, albo ZSRS. W drugim wypadku tę pomoc uznawano za niemożliwą. Jak twierdził bowiem publicysta piłsudczykowski, niezależnie od ustroju politycznego panującego w Rosji, w polityce tego państwa oba narody, białoruski i ukraiński, były postrzegane jedynie jako „folklorystyczna odmiana Rosjan”. W wypadku zespolenia z ZSRS Białoruś „musiałaby raz na zawsze zrezygnować nie tylko ze swej niepodległości, lecz i ze swych związków z kulturą zachodnią”[333]. Współpraca z Polską wydawała się więc naturalna. Generalnie jednak zagadnienie białoruskie było bardzo ogólnie analizowane na łamach prasy piłsudczykowskiej, a największa organizacja tego nurtu – OPW – określiła swój stosunek do tej

[329] *Polityka oświatowa na wschodnich ziemiach Rzeczypospolitej*..., s. 10.
[330] *Kwestia białoruska*, „Ziemie Wschodnie Rzeczypospolitej”, czerwiec 1942, nr 3, s. 4–5.
[331] *Ibidem*, s. 7.
[332] *Ibidem*, s. 6.
[333] *Ibidem*, s. 4, 6; por. *Zbrodnie samobójcze*..., s. 7.

problematyki jako „nie skrystalizowany", podobne stanowisko przypisując innym ugrupowaniom podziemnej sceny politycznej[334].

Stosunek piłsudczyków do mniejszości żydowskiej był podobny jak większości ugrupowań Polski Podziemnej, które, oprócz PPS, SD i kilku małych organizacji lewicowych, postrzegały ją przez pryzmat przedwojennych konfliktów i mniej czy bardziej stanowczo opowiadały się za planową emigracją Żydów z Polski (piłsudczycy wyłączali z tego tylko uczestników walki o niepodległość Polski)[335]. Obóz piłsudczykowski, uważający Żydów bardziej za mniejszość wyznaniową niż narodową, nie był nastawiony do nich nieprzychylnie[336]. Zaczęło się to zmieniać po śmierci marszałka Józefa Piłsudskiego, a jednym z najważniejszych przejawów tego procesu był zakaz przynależności Żydów do OZN. Była to może jedna z kluczowych zmian w ideologii obozu piłsudczykowskiego, gdyż paradoksalnie wykluczała z niego kilkuset żołnierzy Legionów Polskich pochodzenia żydowskiego, jak również daleko większą grupę członków Polskiej Organizacji Wojskowej, nie mówiąc już weteranach wojny z bolszewikami[337].

Prasa piłsudczykowska, podobnie jak cała polska prasa konspiracyjna, stale informowała o zagładzie Żydów, dokonywanej przez Niemców[338]. Jednoznacznie potępiała ludobójcze działania okupanta, nazywając je w tytule jednego z artykułów największą zbrodnią świata[339]. Deklarowała też, że „stanowisko społeczeństwa polskiego wobec tej ponurej, krwawej i wstrząsającej masakry Żydów jest jasne: potępiamy każdą zbrodnię, która nie godzi się z poczuciem człowieka cywilizowanego i etyką chrześcijańską"[340]. Liczni uczestnicy konspiracji piłsudczykowskiej uczestniczyli w akcji ratowania polskich Żydów[341].

---

[334] S.J. Rostworowski, *Sytuacja polityczna*..., s. 187.

[335] K. Przybysz, *Polska myśl polityczna*..., s. 95, 100–106.

[336] W. Paruch, *Od konsolidacji państwowej*..., s. 235; zob. też K. Zieliński, *Stosunki polsko-żydowskie na ziemiach Królestwa Polskiego w czasie pierwszej wojny światowej*, Lublin 2005, s. 401.

[337] J.M. Majchrowski, *Silni – zwarci – gotowi. Myśl polityczna Obozu Zjednoczenia Narodowego*..., s. 129–130. Zwracał na to uwagę Richard Pipes w przedmowie do mojej książki *Na wzór Berka Joselewicza*..., s. 10; zob. też szkic *Legioniści polscy pochodzenia żydowskiego. Portret zbiorowy* (s. 97–99) zamieszczony w tejże pracy. Wśród przejawów antysemityzmu w OZN dużym echem wśród żydowskich weteranów walk o niepodległość odbiło się wystąpienie posła Wacława Budzyńskiego, zresztą dawnego legionisty, który w grudniu 1936 r. oświadczył publicznie, że jest antysemitą, „bo semita to człowiek, który ucieka z pola walki". Spowodowało to natychmiastową reakcję Zarządu Głównego Związku Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski, który skierował do marszałka Sejmu deklarację z protestem w sprawie wypowiedzi Budzyńskiego (*W obronie honoru Żydów niepodległościowców*, „Naród i Wojsko", 3 I 1937, nr 1, s. 5).

[338] Bezprzykładność tego masowego mordu mającego na celu zgładzenie wszystkich Żydów europejskich stwierdzano m.in. w „Myśli Państwowej", na łamach której równocześnie postulowano: „Oszołomieni, ogłuszeni obuchem niedoli własnej, musimy jednak znaleźć ucho dla głosu naszego sumienia, które musi ujrzeć i usłyszeć tę zbrodnię – zapamiętać i policzyć pomiędzy te wszystkie inne, za które musi być wzięty odwet" (*Zagłada Żydów*, „Myśl Państwowa", 7 XI 1942, nr 30, s. 6). Wstrząsający opis mordu na Żydach opublikowanego również w głównym organie OPW – *Treblinka*, „Przegląd Polityczny", marzec 1943, nr 12, s. 17–19. Na ten temat zob. również: *Dymy nad Warszawą*, „Polska Walczy", 30 IV 1943, nr 8 (62), s. 1–2; *Likwidacja warszawskiego żydostwa*, „APW", 4 III 1943, s. 1–14 (autorem dokumentu miał być anonimowy żydowski świadek wydarzeń); *Okrucieństwo i interesy*, „Skrzydła", styczeń–luty 1942, nr 1, s. 7; *Opór ghetta warszawskiego*, „Państwo Polskie", 12 V 1943, nr 13, s. 10–12; [F. Goetel?], *Warszawa w roku 1943*, „Nurt", marzec–kwiecień 1943, nr 1, s. 7; *Żydzi*, „Polska", 7 VIII 1942, s. 8; zob. też publicystykę piłsudczykowską na temat powstania w getcie zamieszczoną w publikacji źródłowej *Wojna żydowsko-niemiecka. Polska prasa konspiracyjna 1943–1944 o powstaniu w getcie Warszawy*, wybór i oprac. P. Szapiro, Londyn 1992.

[339] *Największa zbrodnia świata*, „Myśl Państwowa", 30 IV 1943, nr 37, s. 10; por. *Nowa rzeczywistość*, „Myśl Państwowa", 29 III 1944, nr 56, s. 8.

[340] *Walka niemiecko-żydowska*, „Polska", 6 V 1943, nr 16 (303), s. 6.

[341] Więcej na ten temat zob. w rozdziale *Wobec armii podziemnej*, s. 255–256.

Zagłada nie zmniejszyła jednak niechęci do tej mniejszości, prezentowanej przede wszystkim w prasie największej organizacji tego nurtu politycznego. Mimo zdecydowanego potępienia zbrodni niemieckich, OPW, którego głównymi organami prasowymi kierowali dawni członkowie Związku Młodych Narodowców, traktował Żydów wrogo, co zaakcentowano już w deklaracji ideowej, uznając ich za mniejszość nielojalną i „szkodliwą dla interesu polskiego"[342]. Podobne treści prezentowano później nie tylko w publicystyce głównych czasopism OPW, ale i w „Polsce", gdzie dawano wyraz daleko idącej niechęci do Żydów, pełnej uprzedzeń i demagogicznych stereotypów. Autor (autorzy?) tekstów poświęconych tematyce żydowskiej publikowanych w tym piśmie wyrażał pogląd, że przed wojną „istniało głębokie zrozumienie nadmiernej ilości Żydów w Polsce i szkodliwości tego elementu w naszym życiu państwowym", co miało przejawiać się zarówno w kwestiach gospodarczych, jak i politycznych[343]. Mimo że Polska, jak twierdził publicysta OPW, była przez wieki „rajem dla Żydów", odnosili się oni do niej z nienawiścią, czego wyrazem było postępowanie w czasie powstań narodowych XIX w. oraz popieranie bolszewików w 1920 i w 1939 r.[344] W podobnym tonie oceniano udział Żydów w tworzeniu kultury polskiej: „O tym, co się działo w teatrze, kinie, nawet radio – trzeba by pisać całe tomy, aby wykazać, ile zbrodniczego wpływu wywierali Żydzi na kształtowanie duszy polskiej za pomocą różnych dziedzin kultury. Osobnym rozdziałem była prasa, w której wpływ obcy był szczególnie silny i szczególnie szkodliwy. Dużo złego działo się dlatego w naszym państwie przez prasę, w której decydujący głos w wielu wypadkach mieli Żydzi"[345]. W argumentacji dotyczącej tego ostatniego zagadnienia bardziej wyważone oceny prezentowano w „Nurcie". Chociaż twórczość tę uznawano za „efektowną tandetę na miejscu głębszych i trudniejszych wartości", to przyznawano, że „wyręczała jednak w ten sposób nasze przyrodzone lenistwo i schlebiała naszej nowinkarskiej próżności. [...] Warstwa żydowska miała tę właściwość w Polsce, że niezmiernie zręcznie pokrywała nasze własne niedostatki. Zdarcie jej z powierzchni naszego życia obnaży wiele naszych własnych, głębokich niedomagań. Trzeba będzie umieć im spojrzeć w oczy, bo samo pozbycie się Żydów Polski jeszcze nie uzdrowi"[346].

Opinia o rzekomej nienawiści, z jaką Żydzi odnosili się do Polski i Polaków, była poważnym nadużyciem, podobnie jak wypowiedzi na temat stosunku Żydów do walk o niepodległość Polski. Oceniając go jedynie przez pryzmat czynnego udziału przedstawicieli społeczności żydowskiej w tych zmaganiach, należy wspomnieć, że brali oni udział w powstaniach narodowych, a co najmniej 650 Żydów służyło w Legionach Polskich w czasie I wojny światowej. Żydzi byli żołnierzami WP w czasie wojny o granice Rzeczypospolitej

[342] *Deklaracja Ideowa Obozu Polski Walczącej*..., s. 7; A. Wyleżyńska, *Z notatek pamiętnikarskich (1942–1943)*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego" 1963, nr 45–46, s. 223.

[343] „Jakże inaczej układałby się nasz byt gospodarczy, gdyby handel, rzemiosło, przemysł – znajdowały się w rękach Polaków; jakże inaczej wyglądałyby nasze wysiłki polityczne, gdyby zamiast obojętnych dla spraw Polski mas żydowskich w naszych miastach i miasteczkach, były tłumy polskich pracowników" – pisał publicysta tego pisemka (*Żydzi*, „Polska", 7 VIII 1942, s. 7; por. K. Hrabyk, *Siła i sprawiedliwość*..., s. 29).

[344] *Żydzi*, „Polska", 7 VIII 1942, s. 7; *Żydzi*, „Polska", 30 I 1943, nr 2 (289), s. 7–8; *W warszawskim ghetto*, „Przegląd Polityczny", sierpień 1942, nr 5, s. 11.

[345] *Zagadnienie narodowej kultury*, „Polska", 22 X 1942, s. 4–5.

[346] *Czego nie dostrzegamy*, „Nurt", wrzesień–październik 1943, nr 5, s. 16. Współczesny badacz, oceniając stosunek OPW do Żydów, uznał go za ujemny, ale odróżnił od bardziej nieprzychylnego stanowiska ugrupowań narodowych (A. Friszke, *Publicystyka Polski podziemnej wobec zagłady Żydów 1939–1944* [w:] *Polska myśl polityczna XIX i XX wieku*, t. 8: *Polska – Polacy – mniejszości narodowe*, pod red. W. Wrzesińskiego, Wrocław 1992, s. 195).

w latach 1918–1921 oraz w wojnie z Niemcami we wrześniu 1939 r.[347] W cytowanej publicystyce nie brano tego pod uwagę, a stosunek do mniejszości żydowskiej tak podsumowano w styczniu 1943 r., gdy większość polskich Żydów zginęła w obozach zagłady: „Żydzi w Polsce, jak widzimy, mimo najlepszych, jakie mieć mogą warunków rozwoju, zawsze pracowali na niekorzyść naszej Ojczyzny, nienawidząc Jej i nas. Toteż po tej wojnie, choć zmniejszy się wybitnie ilość Żydów, będziemy musieli od razu zająć w stosunku do nich wyraźne stanowisko. Ziemia nie będzie mogła być w rękach żydowskich. Podobnie przemysł, środki propagandowe, jak prasa, film, księgarstwo. W handlu i wolnych zawodach obowiązywać musi przynajmniej *numerus clausus*. Jeśli Żydom nie będzie się to podobało, do Palestyny wolna droga. Tylko że wywozić polskich pieniędzy nie będzie wolno"[348]. Niemal niezauważone przeszły natomiast w prasie OPW zjawiska przestępcze popełniane przez Polaków wobec Żydów – szmalcownictwo czy denuncjowanie osób ukrywających się. Należy jednak przypomnieć, że publicystyka „Przeglądu Politycznego" spotkała się z protestem w środowisku, które utworzyło OPW. Z powodu publikacji w tym piśmie artykułu *W warszawskim ghetto*, w sierpniu 1942 r. z powstającą organizacją zerwał współpracę zespół drukarski z ul. Targowej, którym kierował Wacław Zagórski[349].

Kierownictwo OPW przedstawiło stosunek do Żydów również w raporcie z wiosny 1943 r., skierowanym do piłsudczyków na uchodźstwie. Określono go w tym dokumencie jako nieprzyjazny. Jednocześnie zaznaczono, że różnił się on od bardzo wrogiego, który prezentowała Organizacja Polska, czy wrogiego w wypadku Stronnictwa Narodowego[350]. Stosunki polsko-żydowskie były również jedynym z zagadnień, które starano się obszernie przedstawić. Argumentacja, jaką zastosowano, wydaje się zdumiewająca. Autorzy twierdzili bowiem, że Żydzi, którzy ocaleli z zagłady, odnoszą się do Polaków niechętnie lub wrogo i obarczają ich winą za zbrodnie Niemców, twierdząc, że Polacy nie zdołali obronić państwa polskiego we wrześniu 1939 r. Opinię tę skomentowano w raporcie jako nieuzasadnioną, ponieważ „istnieją tysiące argumentów i dowodów, że słabość Polski jest właśnie ich winą – co najmniej w dużej mierze"[351]. W dalszej części zarzucano Żydom brak wdzięczności za ukrywanie ich oraz za dostarczanie żywności i broni do getta warszawskiego. Jak podawali dalej autorzy raportu, wiosną 1943 r. liczba polskich ofiar związanych z udzielaniem pomocy Żydom miała się liczyć w tysiącach. Wyrażali też żal do rządu na uchodźstwie, „który więcej wrzawy podniósł na temat sytuacji Żydów w Polsce niż Polaków" cierpiących „nierównie więcej i kto wie, czy

[347] Zob. m.in. M. Gałęzowski, *Na wzór Berka Joselewicza...*; *Księga pamiątkowa ku czci Żydów, bojowników sprawy polskiej. Żydostwo polskie swym braciom, którzy walczyli o niepodległość i wolność kraju 1905–1918*, Warszawa 1936; *Żydzi bojownicy o niepodległość Polski*, Lwów 1939, reprint – Warszawa 2002; *Żydzi w obronie Rzeczypospolitej. Materiały konferencji w Warszawie 17 i 18 października 1993 r.*, Warszawa 1996. W „Myśli Państwowej" również dość stereotypowo oceniano, że Żydzi, którzy poczuwali się do polskości i „którzy w dziejach swych rodów nieraz na przestrzeni lat 150 w każdym pokoleniu płacili krwią za swą polskość", byli bardzo nieliczni (*Zagłada Żydów*..., s. 6).

[348] *Żydzi*, „Polska", 30 I 1943, nr 2 (289), s. 8.

[349] Zob. więcej na ten temat w rozdziale *Drukarnie i kolportaż prasy organizacji piłsudczykowskich*.

[350] S.J. Rostworowski, *Sytuacja polityczna*..., s. 187. Nie do końca szczera była więc deklaracja Hrabyka, bez którego wiedzy wspomniany dokument nie mógł zostać sporządzony, w spisanych w latach sześćdziesiątych wspomnieniach, że zbrodnia, której był świadkiem, uleczyła go radykalnie z antysemityzmu jako programu politycznego (BZNO, 15352/II, t. 6, Klaudiusz Hrabyk, Z drugiej strony barykady..., k. 173).

[351] S.J. Rostworowski, *Sytuacja polityczna*..., s. 186–187.

przy podsumowaniu strat nie okaże się, że straty polskie są procentowo większe niż żydowskie". Wywód ten podsumowywano uwagą, że „Żydzi widzą tylko swoją tragedię, której doznają tylko od jednego wroga, od Niemców, którzy właśnie przy pomocy Żydów zbudowali w znacznej mierze swoją potęgę, a nie widzą tragedii polskiej, do której pod okupacją sowiecką i oni się wybitnie przyczynili". Trudno w tym wypadku nie zastanowić się nad użyciem w tym momencie okupacji określenia „sytuacja Żydów" czy też porównań charakteryzujących położenie obydwu narodowości[352].

Poglądom prasy OPW wtórowało pismo lwowskiej organizacji piłsudczyków, które jedną z publikacji zatytułowało *Z Żydami musimy się rozstać*, uzasadniając to następująco: „Groził Polsce więc zalew żydowski, elementu obcego, najczęściej nam wrogiego, gotowego jawnie działać na naszą szkodę, gdy tylko zawisły chmury nieszczęść nad nami. Cała przewrotność, zaborczość i nikczemność Żydów przejawia się w czasie okupacji sowieckiej. Wtedy nawet filosemitom otworzyły się szeroko oczy. Dziś nie ma już Polaka, który wyobrażałby sobie dalsze współżycie w Polsce z Żydami. Nie solidaryzujemy się z ohydnymi prześladowaniami Żydów przez hitlerowców, ale głosimy hasło rozstania"[353]. Nieporównanie bardziej wstrzemięźliwe stanowisko w kwestii stosunków polsko-żydowskich miała „Myśl Państwowa", niemniej i w tym piśmie uważano, że „niewątpliwie niechętny nieraz stosunek Polaków do Żydów, który dziś, w epoce mordu, posuwa się nieraz do pochwalenia stanowiska Niemców, a choćby uznania tego stanowiska, wynika ze świadomej i celowej obcości Żydów wobec Polaków, a także z wielokrotnych i ciężkich ich pomyłek i przewin wobec ich polskiej Ojczyzny. Świadkami ich byliśmy także i podczas wojny obecnej"[354]. W innym artykule, mimo uwagi o często niekorzystnej roli Żydów w polskim życiu gospodarczym przed wojną, jednoznacznie jednak stwierdzano: „Usunięcie Żydów z naszego życia gospodarczego – to przekreślenie niemal wszystkich dziedzin życia handlowego i wytwórczości [...]. Potworna rzeź, której byliśmy świadkami, to zatem nie tylko akt nienawiści rasowej – ale w pierwszym rzędzie powalenie naszego potencjału gospodarczego. To podcięcie go niemal u podstaw"[355]. Potępiając niemieckie zbrodnie, w kręgu KON uważano zagadnienie żydowskie za wewnętrzny problem polski, deklarując uregulowanie tej kwestii „na płaszczyźnie międzynarodowej, na podstawach ludzkości i sprawiedliwości, w rzeczywiście nowym, nieniemieckim porządku Europy i świata"[356].

Znaczący był również sposób opisywania w prasie OPW postaw Żydów wobec zagłady, sprowadzający się do zarzutów bierności wobec oprawców: „Czyż zdarzył się choćby jeden wypadek odruchu rozpaczy, a choćby tylko dla wzięcia pomsty lub ostatecznie dlatego, że gdy zginąć przychodzi, lepiej ginąć człowiekiem, który jak najdrożej sprzedaje swe życie, niż bydlęciem skazanym na rzeź?" – pisano[357]. Po wybuchu powstania w warszawskim getcie publicysta „Polski", sytuując się w pozycji neutralnego obserwatora, stwierdzał, że opór Żydów był najmniej spodziewany, ale przyznawał, że „postawa Żydów – należy obiektywnie stwierdzić – budzi tym razem szacunek.

---

[352] *Ibidem*.
[353] *Z Żydami musimy się rozstać*, „Skrzydła", 10 V 1942, nr 4, s. 4.
[354] *Zagłada Żydów*..., s. 7.
[355] *Nowa rzeczywistość*..., s. 8.
[356] *Zagłada Żydów*..., s. 7.
[357] *Ibidem*, s. 8.

Obecny opór Żydów ratuje imię ich i będzie dobrze dla Żydów zapisaną kartą w dziejach okrutnej walki, jaką Niemcy wydali żydostwu w Polsce. Jakkolwiek zakończy się ta nierówna wojna, Żydzi zginą w niej z honorem. Zginą w każdym razie inaczej niż ci, których bezwolnie z ich strony pędzono do komór gazowych w Treblince i mordowano bez żadnego protestu ze strony ofiar"[358]. Podobne treści znalazły się w głównym organie KON[359]. Nie inaczej reagowała też niechętna OPW „Polska Walczy", w której również pisano, że do chwili wybuchu powstania w getcie „Żydzi pędzeni w otchłań śmierci szli bez oporu – w bezwładzie niepojętej dla nas determinacji"[360].

W tej retoryce nie dostrzegano, że sytuacja Żydów różniła się od położenia społeczeństwa polskiego. Żydzi – sterroryzowani trwającymi od początku wojny prześladowaniami i głodem, pozbawieni przywódców, organizacji i broni, przekonani o braku możliwości uzyskania pomocy z zewnątrz – nie byli zdolni do stawienia powszechnego oporu. Masowy mord na Żydach wydawał się zresztą wówczas czymś tak niewyobrażalnym, że wezwania do walki odrzucano, uważając, że doprowadzi ona jedynie do wyniszczenia tych, którzy pozostali przy życiu. Niemniej jednak wszyscy piłsudczycy z uznaniem pisali o heroizmie żydowskich powstańców, a grupa kierowana przez Henryka Józewskiego potrafiła dostrzec tragizm tego zrywu i wołać dla niego o wieczną pamięć[361].

W publicystyce dotyczącej polityki wobec mniejszości narodowych w powojennym państwie polskim piłsudczycy gwarantowali zapewnienie im szerokiego i samodzielnego rozwoju narodowego[362]. Nie dotyczyło to Niemców, w wypadku których postulowano przymusowe i powszechne wysiedlenie. W kwestii żydowskiej dominowało stanowisko planowej emigracji. Nie formułowano go tak stanowczo jak w wypadku mniejszości niemieckiej, niemniej opinia w tej sprawie, zwłaszcza OPW, była jednoznaczna. Przyznając prawo pozostania w Polsce jedynie tym Żydom, którzy uczestniczyli w walce o jej niepodległość, mimowolnie podważano jednak konstytucyjną gwarancję równych praw i obowiązków wszystkich obywateli Rzeczypospolitej, niezależnie od ich narodowości i wyznania. Nie domagano się bowiem uczestnictwa w walce o niepodległość od każdego Polaka jako warunku korzystania w przyszłości z przysługujących mu praw[363]. W wypadku mniejszości słowiańskich liczono na porozumienie i dobrosąsiedzkie relacje, co jednakże uzależniano od spełnienia przez nie wielu wa-

[358] *Walka niemiecko-żydowska*..., s. 5–6. Jedyny wniosek, jaki wyciągnął z oporu żydowskiego ten autor, był taki, że „jeżeli czynnik tak moralnie i materialnie zgruchotany jak Żydzi zdecydował się podjąć walkę zbrojną z Niemcami, świadczy to o tym, że autorytet siły niemieckiej stracił na blasku nie tylko, ale znajduje się już w pogardzie u najsłabszych i najmniej wojowniczych. Jest to niezbitym prognostykiem schyłku potęgi, która jeszcze pół roku temu mogła setki tysięcy ludzi zabijać bezkarnie i prowadzić ich posłusznych na śmierć" (*ibidem*, s. 7; zob. też *Bierność w obliczu śmierci*, „Polska", 1 X 1942, s. 1–2).

[359] *Największa zbrodnia świata*..., s. 10–11.

[360] *Dymy nad Warszawą*..., s. 1.

[361] *Ibidem*, s. 1.

[362] Do rzadkości natomiast należały skrajne poglądy odnoszące się do innych narodowości zamieszkujących Polskę. W jednym z pism OPW, oceniając konsekwencje wojny, stwierdzono, że w jej wyniku „naród polski okrzepł w niewoli. Stał się jednolity, zwarty, rasowo czysty". Zastrzegając, że pogląd ten nie ma charakteru rasistowskiego, tłumaczono, „że w wyniku tej wojny od narodu polskiego odczepiło się wszystko to, co jest obce, niepolskie. Wyzbyliśmy się spośród siebie elementu niepewnego i chwiejnego. Odpadło od narodu to, co czuć i myśleć po polsku nie umiało" (*Nasz naród*, 28 II 1943, nr 6 (293), s. 5).

[363] *Deklaracja Ideowa Obozu Polski Walczącej*..., s. 8.

runków, na czele z niezajmowaniem w czasie wojny wrogiego stanowiska w stosunku do Polaków. O to zaś było trudno, gdyż, jak dostrzegali w swoich publikacjach sami piłsudczycy, Polacy jako uczestnicy koalicji antyhitlerowskiej prowadzili z Niemcami walkę od pierwszego dnia wojny, część zaś Ukraińców, Białorusinów, a w mniejszym stopniu także Litwinów nie tylko kolaborowała z III Rzeszą, ale też brała udział w eksterminacji Polaków. Wszystkie organizacje piłsudczykowskie uważały, że była to kolejna poważna przeszkoda na drodze do jakiegokolwiek porozumienia z tymi narodami w najbliższej przyszłości[364].

Natomiast oceniając politykę II Rzeczypospolitej wobec mniejszości narodowych, zwykle ją idealizowano, a polskie rozumienie ich interesów politycznych, zwłaszcza Ukraińców, interpretowano często jako najbardziej odpowiednie dla nich, zapominając, że to muszą zdefiniować przede wszystkim główni zainteresowani. Sporadycznie jedynie w prasie piłsudczykowskiej starano się zrozumieć motywy ukraińskie, jak np. w artykule opublikowanym w „Ziemiach Wschodnich Rzeczypospolitej", gdzie w formie rozmowy przedstawione zostały racje ukraińskie. Podkreślono tam przede wszystkim aspiracje niepodległościowe Ukraińców – ostatniego wielkiego narodu w Europie, który nie ma własnego państwa[365]. Nawet jednak w publicystyce „Polska Walczy" (grupy „Olgierda") dominowało przekonanie, że ze strony polskiej nie groził mniejszościom ucisk narodowy, a politykę polską w międzywojniu oceniano w ogólnym bilansie pozytywnie, za jej główną cechę uznając dążenie do współpracy i zgodnego współżycia „wolnych z wolnymi, równych z równymi"[366]. Grupa ta sformułowała najbardziej sprecyzowane poglądy dotyczące polityki wobec mniejszości słowiańskich. Zdecydowanie opowiadała się za przeprowadzeniem szerokich reform społecznych, równouprawnieniem językowym, nieograniczonym rozwojem oświaty i samorządu gospodarczego. Jednak i ona ograniczyła się raczej do określenia postulatów niż wskazania bardziej konkretnych rozwiązań w tej niezwykle skomplikowanej problematyce, jaką było znalezienie sposobu na dobrosąsiedzkie życie w jednym państwie narodów o odmiennej kulturze, języku i wyznaniu[367]. Niemniej wydaje się, że samo konsekwentne propagowanie przez Józewskiego idei porozumienia polsko-ukraińskiego pozostało tym trwałym dziedzictwem, które piłsudczycy wnieśli do dziejów polskiej myśli politycznej.

Poglądy dotyczące ustroju politycznego, państwa oraz roli i praw jednostki

Rozważania dotyczące możliwych zmian w ustroju politycznym Polski większość piłsudczyków uważała za bezprzedmiotowe w czasie wojny. W swoim pierwszym uchwalonym dokumencie programowym OPW zapowiadał szczegółowe opracowanie kwestii związanych z przyszłym ustrojem politycznym, gospodarczym i społecznym.

---

[364] *Wolni z wolnymi, równi z równymi*..., s. 3–4; por. *Walka o Polskę na ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej*..., s. 1–4. Przedstawiony w tym tekście postulat zespolenia Ukraińców i Białorusinów w jednym wspólnym froncie walki o Polskę i zwalczanie tych, którzy Polskę zdradzili z całą bezwzględnością, trudno uznać za realny.

[365] *Rozmowa Polaka z Ukraińcem*..., s. 11.

[366] *Od redakcji*, „Ziemie Wschodnie Rzeczypospolitej", kwiecień 1942, nr 1, s. 2–5; *Polityka kresowa*..., s. 3; *Ziemie wschodnie Rzeczypospolitej*, „Polska", 28 II 1943, nr 6, s. 6–7.

[367] *Jutro może być za późno*..., s. 9–10.

Za przedwczesne uznał natomiast formułowanie postulatów dotyczących zmian prawnoustrojowych. Podobne było stanowisko KON[368].

Uzasadniając ten pogląd, piłsudczycy wychodzili z założenia, że państwo polskie istnieje w oparciu o konstytucję, uchwaloną w kwietniu 1935 r., i władze państwowe, które działają na jej podstawie. „**Był to dorobek geniuszu polskiego**, jego wielkie zwycięstwo, wyprzedzające o kilka lat wysiłek myślowy innych narodów świata. Polska już w r. 1935 pożegnała się z bezpłodną i bezmyślną demokracją, odrzuciła również nęcące ją formy porządku totalistycznego i znalazła własną nową drogę. Na tej drodze **musimy pozostać**. Mogą sobie różni malkontenci poszukiwać nowych koncepcji, ale nie znajdą nic innego ponad to, co wypowiedziała i ustaliła **idea** Konstytucji Kwietniowej" – deklarował OPW[369]. „Konstytucja kwietniowa pozostaje pozycją nienaruszalną. Pozostaje ona najwyższym prawem" – stwierdzali z kolei działacze KON, zawarte w niej wartości uznając za trwałe[370]. Piłsudczycy z obu organizacji zaliczali do nich „**poszanowanie prawa** jako normy naczelnej w życiu narodu i państwa, **poszanowanie wolności jednostki ludzkiej** i jej swobodnego rozwoju, **współodpowiedzialność** społeczeństwa za losy i rozwój Państwa, **demokratyczność instytucji i urządzeń życia publicznego**" oraz uregulowanie stosunku państwa do mniejszości narodowych. Zapowiadali walkę z wszelkimi dążeniami do podważenia zasad konstytucji i dokonania zmian grożących wprowadzeniem w Polsce ustroju totalistycznego (pod którym rozumiano faszystowski) lub komunistycznego[371].

Co prawda w jednym z tekstów opublikowanych w „Myśli Państwowej", uznając konstytucję za ważny etap w pracy państwowej oraz wynik aktualnej potrzeby i doświadczeń w dziedzinie ustrojowej, zapewniano, że nie jest ona traktowana jak nienaruszalne tabu[372]. Nie oznaczało to jednak chęci jakiegokolwiek podważania zasad konstytucji. Deklaracja, że konstytucja nie stanowi tematu tabu, oznaczała tyle, że piłsudczycy z KON dopuszczają dyskusję na jej temat. Równocześnie stanowczo stwierdzali, że wszelkie zmiany w konstytucji mogą nastąpić jedynie na drodze przewidzianej obowiązującym prawem, zawartym w samej konstytucji[373]. Podobne poglądy wyrażał OPW, głosząc równie stanowczo konieczność utrzymania konstytucji i sprzeciw wobec podważania jej zasad[374]. Prawicowy odłam piłsudczyków odrzucał zarzuty innych ugrupowań politycznych, jakoby konstytucja była niedemokratyczna. Tłumaczono, że gwarantowaną w ustawie zasadniczej granicę wolności stanowi dobro powszechne, a wpływ na sprawy publiczne zastrzeżono dla obywateli, którzy mieli zasługi w pracy państwowej. Stawiając pytanie, „czy demokracja oznacza nieokiełznaną i nieograniczoną swobodę jednostki

---

[368] *Deklaracja Ideowa Obozu Polski Walczącej*..., s. 4–5, 8; *Deklaracja Konwentu Organizacji Niepodległościowych*, Warszawa, 15 X 1942 r., s. 2.

[369] *Ośmiolecie konstytucji kwietniowej*..., s. 5.

[370] *O konstytucji i prezydencie Rzeczypospolitej*..., s. 9. Było to stanowisko wyjątkowe wśród ugrupowań politycznych Polski Podziemnej, z których przeważająca większość opowiadała się za zmianami ustrojowymi w powojennej Polsce (K. Przybysz, *Polska myśl polityczna*..., s. 110, 126, 143).

[371] *Deklaracja Konwentu Organizacji Niepodległościowych*, Warszawa, 15 X 1942 r., s. 2.

[372] *Konstytucja a ordynacja wyborcza*..., s. 3. *Z zagadnień programowych*, „Myśl Państwowa", 8 IX 1941, nr 1, s. 3.

[373] *Konstytucja a ordynacja wyborcza*..., s. 3; *O konstytucji i prezydencie Rzeczypospolitej*..., s. 8–9.

[374] *Deklaracja Ideowa Obozu Polski Walczącej*..., s. 8–9; *Dziewięć lat konstytucji kwietniowej*, „Młodzież Walcząca", marzec–maj 1944, nr 3–5, s. 5–7; *Konstytucja kwietniowa*, „S" [„Strzelec"], 1 IV 1944, nr 5, s. 1–2; J. [Józef Białasiewicz], *O rzeczy istotne*..., s. 2.

bez względu na to, czy będzie to szkodziło i zagrażało państwu, czy nie?", piłsudczycy z OPW odpowiadali, że „muszą istnieć granice wolności we wszystkich dziedzinach, jeżeli dobro powszechne w obecnej epoce nie ma ulec rozkładowi". Pogląd ten uważano za całkowicie zgodny z pojęciem demokracji[375].

Pojmując tak definicję demokracji, OPW popierał wprowadzenie po wojnie ustroju demokratycznego (ale zastrzegał, że nie liberalnego) z silną władzą wykonawczą[376]. KON, chociaż ostro krytykował model demokracji w państwie polskim przed przewrotem majowym, zdawał sobie sprawę z konieczności zmian ustrojowych i rezygnacji z modelu autorytarnego, zbliżonego do panującego w Polsce po śmierci marszałka Piłsudskiego. Opowiadał się więc za wprowadzeniem demokracji parlamentarnej, zastrzegając konieczność zachowania silnej i niezależnej od parlamentu władzy wykonawczej[377]. Jak deklarował przywódca KON, „merytorycznie i taktycznie podchodzimy do zagadnień państwowych jako demokraci, którzy wierzą, że Polska dojrzała już do tego, aby się umieć rządzić w ustroju demokratycznym z zachowaniem zasady silnej władzy wykonawczej w Państwie"[378].

Można przyjąć ostrożną hipotezę, że poglądy KON podzielał także Henryk Józewski. Z większym przekonaniem i mniejszymi zastrzeżeniami opowiadał się za przyjęciem po wojnie ustroju demokratycznego. Uważał też, że społeczeństwo zdaje sobie sprawę z konieczności posiadania przez państwo silnej władzy (jak można się domyślać, rozumiał przez to władzę wykonawczą), „która posiadać musi warunki do wykonywania ciążących na niej zadań"[379]. Podobnie jak dla KON, ustrój panujący w Polsce przed majem 1926 r. nie był dla niego wzorcem demokracji. Oceniał go krytycznie jako sejmokrację i rządy partyjnictwa. Zastrzegał jednak przy tym, że taka opinia nie może służyć za argument do pozbawienia społeczeństwa podmiotowości i praw demokratycznych[380].

---

[375] *Sprawiedliwa i mądra demokracja*..., s. 5. W konkluzji prawdziwą demokrację definiowali jako taką, która zapewnia prawa „jednostce moralnie zdrowej, uczciwej, wiernej honorowi i Ojczyźnie, a ograniczając lub niwecząc istoty zbrodnicze i złe, plugawiące się zdradą lub małością, zimne i obojętne wobec interesu Ojczyzny i państwa" (*ibidem*); por. *Powojenne – nowe formy ustroju państwowego* („Przegląd Polityczny", luty 1943, nr 11, s. 2), gdzie godząc się na wprowadzenie po wojnie ustroju demokratycznego, rozumiano go jako „przyjęcie sprężystych form organizacji pracy, planowej gospodarki, sprawnego a odpowiedzialnego decydowania i realizowania koncepcji mających na widoku dobro powszechne, harmonijnej współpracy wszystkich obywateli dla jednego celu nadrzędnego – interesu Państwa. Przyjmując zaś hasło ustrojów demokratycznych – odrzucenie warcholstwa partyj i klik, tzw. sejmowładztwa z nieodłącznymi targami politycznymi o władzę, z narażeniem bezpieczeństwa i nawet całości państwa na szwank, wybujałej wolności jednostki graniczącej z samowolą, a prowadzącej w krótkiej drodze do anarchii" (zob. też *Demokracja konstytucji kwietniowej*..., s. 3–4). Podobne opinie zdarzały się jednak również w prasie KON: „Mimo przeciwnych pozorów, pomimo iż wydaje się, że anarchia w polskim życiu wewnętrznym znowu zaczyna podnosić głos – wielka jest w Polsce tęsknota szerokich mas obywateli do uporządkowanych stosunków, do silnej władzy wykonawczej. [...] Demokracji pozornej, rozchełstanej, operującej frazesami, a niwelującej i anarchizującej, przeciwstawić trzeba demokrację zorganizowaną, lecz wewnętrznie wolną, opartą na pracy i odpowiedzialności, na czynie i przymusie dobrowolnym" (*Obywatel a państwo*, „Droga", 30 V 1944, nr 6, s. 19–20). Na temat oceny konstytucji kwietniowej przez piłsudczyków zob. też rozdział *Poglądy dotyczące dziedzictwa ideowego marszałka Józefa Piłsudskiego*..., s. 300–301.

[376] *Powojenne – nowe formy ustroju państwowego*..., s. 3; S.J. Rostworowski, *Sytuacja polityczna*..., s. 184.

[377] AIPN, 00231/47, Materiały dotyczące Rządu londyńskiego, List Zygmunta Hempla..., 20 VII 1944 r., k. 51.

[378] *Ibidem*, k. 51–52; por. *Obywatel a państwo*..., s. 20.

[379] *Do polskiej demokracji*..., s. 2; zob. też *Co będzie dalej?*, „Polska Walczy", 14 XI 1940, nr 9, s. 3; *Zagadnienia organizacyjno-ustrojowe* [cz. 1–2], „Polska Walczy", 10 I i 12 III 1942, nr 1, 5.

[380] *Państwo demokratyczne*, „Polska Walczy", 24 VI 1942, nr 12 (24), s. 10. Wśród trudności budowy demokracji po wojnie dostrzegał w tym tekście oprócz bierności społecznej także „aktywność zanarchizowaną, samowolę jednostek i poszczególnych grup społecznych, które, wykorzystując hasła wolności, pozbawione zdolności zespalania form życia, są zjawiskiem bezpłodnym, pasożytniczym, wprowadzającym w życie zbiorowe fermenty

„Założenia ideowe demokracji, hasła wolności, równości i braterstwa nie mogą ulec zredukowaniu przez żadną istniejącą na świecie siłę, będą zawsze wartością nadrzędną, której organizacja życia i technika życia podporządkować się musi" – pisano w organie jego grupy[381].

W publicystyce piłsudczykowskiej zdarzały się również bardziej krytyczne głosy na temat demokracji „z nieograniczonymi swobodami i niekończącymi się prawami obywatelskimi", dyktaturą partii politycznych, w których widziano kierujące się partykularnym interesem koterie, oraz wszechwładzą parlamentu roszczącego sobie prawo do ingerowania w kompetencje innych władz[382]. Były one szczególnie dostrzegalne w publicystyce OPW, w której deklarowano, że „wolność jednostki powinna nadal obowiązywać i w tym zakresie nie trzeba przeprowadzać żadnych rewolucji". Ale równocześnie uznawano w niej za konieczne wprowadzenie w życie zasady, „że wolność jednostki nie może pod żadnym pozorem służyć do nadużycia praw, do rozbijania interesu całości, do takiego rozrostu egoizmu indywidualnego, w którym zatracałoby się **poczucie wartości i celów wspólnych**, przede wszystkim państwowych". Ten sposób ujęcia praw jednostki nazywano planowaną gospodarką człowiekiem – kształtowaniu jednostki, by dobro państwa było dla niej najważniejsze[383].

Uważano, że wymienione zjawiska prowadzą do anarchii w państwie i jego osłabienia, obniżając jego prestiż na arenie międzynarodowej i wystawiając na niebezpieczeństwo agresji z zewnątrz. Krytykowano parlament, który „w okresie sejmowładztwa, przed r. 1926, był nie szkołą i odrodzeniem Polski, a nawrotem do najgorszych jej tradycji. Został wreszcie powszechnie znienawidzony i skończył się niesławnie. Odbudowany przez Józefa Piłsudskiego po przewrocie majowym, zamiast odrodzić się, wejść na inne drogi, trwać, pracować i działać – załamał się, zaczął głosować na komendę"[384].

Podobne poglądy pojawiały się także w publicystyce „Polska Walczy" (grupy „Olgierda"), która chociaż deklarowała się jako zdecydowanie demokratyczna, również uznawała za rzecz „niepodlegającą dyskusji, że pojęcie swobody i wolności nie może

---

rozkładu. Choroba ta, tak niebezpieczna dla świata demokracji i tak zresztą znana, powstaje w środowisku ciemnych instynktów człowieka. Powstaje ona również i w intelektach trawionych przez bakcyl pozornych sprzeczności logicznych, żerujący na pojęciu wolności. Dymne zasłony dialektyki przesłaniają w pewnych warunkach i okolicznościach istotę rzeczy: różnicę pomiędzy pojęciem wolności a pojęciem samowoli" (*ibidem*, s. 7).

[381] *Aktywizacja mas*, cz. 2, „Polska Walczy", 22 I 1941, nr 2 (14), s. 5; por. *Rewolucja*..., s. 7–8, a także *Tendencje rozwojowe życia*..., s. 15, gdzie pisał m.in.: „W obecnej fazie rozwoju ludzkości ustrój demokratyczny jest naturalną formą, która rozwiązuje zagadnienie udziału woli szerokich mas w życiu zbiorowym i państwowym. Pomimo niedoskonałości i usterek, pomimo pojawiających się nieustannie sprzeczności, o których tak wiele zwykli mówić wrogowie demokracji – ustrój demokratyczny wskazuje nam jedynie możliwą drogę, która prowadzi nas do dalszych etapów rozwojowych. Dlatego też świat, który dziś walczy o wolność i lepszą przyszłość – walczy pod sztandarem demokracji".

[382] *Konstytucja a ordynacja wyborcza*..., s. 1.

[383] *Planowa gospodarka człowiekiem*, „Polska Gospodarcza", luty 1944, nr 1, s. 8; S [K. Hrabyk], *Człowiek czy ustrój*, „Państwo Polskie", 22 X 1942, nr 1, s. 5.

[384] *Obywatel a państwo*..., s. 16. Z kolei w jednym z pism OPW pisano: „Wojna pozwoliła narodom doświadczyć smutnych skutków anarchii i rozstroju zbudowanego na hasłach Rewolucji Francuskiej demokracji, liberalizmu i wybujałego parlamentaryzmu. Widzieliśmy nie tylko żałosną rzeczywistość Czechosłowacji, która oddała się Trzeciej Rzeszy bez jednego wystrzału. Oglądaliśmy ponure, niepojęte na pierwszy rzut oka wypadki we Francji, jej hańbę i upadek. Nie mogą nas zachwycać nawet Anglia i Stany Zjednoczone, które – mimo posiadanych zasobów i bogactw – nie tylko nie były przygotowane do wojny, ale w piątym jej roku zdradzają niezrozumiałą ospałość, targane są wewnątrz sporami i trudnościami, ba, nawet strajkami" (*Dziewięć lat konstytucji kwietniowej*, „Młodzież Walcząca", marzec–maj 1944, nr 3–5, s. 6).

być synonimem samowoli, że wszystkich obowiązywać ma dobrowolny układ wspólnie podejmowanego wysiłku, że harmonia koordynacji poszczególnych stanowisk indywidualnych i zespołowych musi podlegać prawom zespołowego działania. Karność organizacyjna odradzającego się w walce świata demokracji nie może być mierzona miarą norm przedwojennego liberalizmu, tej tak łatwo wyrodniejącej formy wolności, która w pewnym stadium swego rozkładu jest zjawiskiem najbardziej destrukcyjnym"[385]. Ponadto odnosząc się do przykładu państw zachodnioeuropejskich, w „Polska Walczy" zauważano, że w międzywojniu nie zdobyły się one na dalszą demokratyzację życia, polegającą na wciągnięciu do rzeczywistego udziału w życiu politycznym mas ludności („aktywizacji mas"). „Świat ten tolerował system kapitalistyczny w jego przedwojennej, tradycyjnej formie, a tym samym skazał życie w jego dążeniu rozwojowym na przenikające bardzo głęboko konflikty. Świat ten nieopatrznie tolerował liberalizm, który w pewnych okolicznościach staje się bronią obosieczną, osłabia prężność w życiu zbiorowym i państwowym, krępuje inicjatywę organizacyjną. Zarysowała się rozbieżność pomiędzy założeniami ideologiczno-programowymi demokracji a jej realnym postępowaniem i polityką dnia bieżącego". To spowodowało zdaniem Józewskiego przejęcie haseł sprawiedliwości społecznej przez rodzące się w Europie nurty totalitarne, które „z całą przebiegłością i energią wykorzystały ten stan rzeczy [...], dyskredytował[y] demokrację jako świat postępu, wytykał[y] jej niemoc realizacji gotowych przez nią haseł, przyjmowały niejako inicjatywę w swoje ręce"[386]. Mimo że – jak pisał – demokracja „w niejednym z nas budzi krytyczne reminiscencje, wywołane wspomnieniem stosunków panujących w demokracjach przedwojennych [...], jest jedynym istniejącym symbolem tego, ku czemu dążymy i o co walczymy. Innego symbolu nie ma [...]. Demokracja przeciwstawia się hitleryzmowi i bolszewizmowi"[387]. Niemniej jednak opowiadał się za pewnymi rozwiązaniami niedemokratycznymi, m.in. wyrażał pogląd, że „należy dążyć do zredukowania ilości samodzielnych partii i ośrodków politycznych do paru podstawowych i najbardziej charakterystycznych dla polskiego życia pozycji"[388].

Wszyscy piłsudczycy zgadzali się co do konieczności zmiany w duchu demokratycznym ordynacji wyborczej z 1935 r. Józewski, chociaż nie wypowiedział się wprost za ordynacją pięcioprzymiotnikową, to z jego nieraz mało przejrzystych wywodów na temat powojennych zmian ustrojowych w Polsce jednoznacznie wynikało, że popierał demokratyczny wybór parlamentu[389]. Za zmianą ordynacji opowiadał się KON i najbardziej wstrzemięźliwie – ale jednak – OPW[390]. Konwent zaś sformułował nawet zarys projektu nowej ordynacji wyborczej. Opierał się on na zasadzie bliskiej także OPW, według której parlament powinien reprezentować pełny przekrój życia społecznego, a więc oprócz przedstawicieli ugrupowań politycznych, również sfery samorządowe, gospodarcze,

---

[385] *Założenia organizacyjne*, „Polska Walczy", 20 II 1941, nr 3 (15), s. 2; por. *Rewolucja*..., s. 3–4; *Tendencje rozwojowe życia*..., s. 16.

[386] *Świat bez maski*..., s. 3; por. *Założenia organizacyjno-ustrojowe*, „Polska Walczy", 10 III 1941, nr 4 (16), s. 2, 6.

[387] *Rozważania ogólne*, „Inteligencja Pracująca", lipiec 1943, nr 1, s. 2.

[388] *Założenia organizacyjno-ustrojowe*..., s. 8.

[389] *Drogi i bezdroża polityki*..., s. 3; *Państwo demokratyczne*..., s. 7–10; *Świat bez maski*..., s. 12.

[390] *Deklaracja Ideowa Obozu Polski Walczącej*..., s. 8; *Konstytucja a ordynacja wyborcza*..., s. 1; S.J. Rostworowski, *Sytuacja polityczna*..., s. 186–187. Godzono się tu już wprost z koniecznością zmiany ordynacji wyborczej.

zawodowe[391]. Argumentowano, że „prawdziwy reprezentant społeczeństwa musi w nim tkwić [...]. Polityk zawodowy typu naszego posła – nikogo faktycznie nie reprezentował, oderwany był od nurtu życia społecznego, skłonny do przyjmowania [...] abstrakcyjnych doktryn". Uważano, że reprezentował on siebie i swoją partię, a nie „obywateli, którzy w jego ręce złożyli odpowiedzialność za losy swoje, narodu i państwa"[392].

Organizację głosowania zamierzano przekazać w ręce samych wyborców, którzy przeprowadzaliby prawybory wewnątrz wspomnianych środowisk. Następnie wybierałyby one swoją reprezentację w sejmie. W wypadku senatu odrzucano zasadę nominowania senatorów i proponowano, aby w jego składzie oprócz przedstawicieli ugrupowań politycznych oraz samorządu znalazły się również osoby rzetelne i kompetentne, mające wybitne osiągnięcia w pracy zawodowej i społecznej oraz w działalności politycznej[393]. Spełniali je, zdaniem autorów projektu, prezesi okręgowych organizacji partyjnych, osoby, które pełniły przez co najmniej dziesięć lat stanowiska kierownicze w samorządzie lokalnym, gospodarczym czy zawodowym, a także przedstawiciele związków wyznaniowych o podobnym statusie[394]. Kolejną kategorię widziano w pracownikach naukowych, wybieranych przez senaty wyższych uczelni, oraz w osobach szczególnie zasłużonych dla państwa i narodu polskiego, np. wybitnych uczestnikach walk o niepodległość Polski[395].

Opowiadając się za demokracją, chociaż różnie interpretowaną, wszystkie ugrupowania piłsudczykowskie zdecydowanie odrzucały totalitarne rozwiązania ustrojowe III Rzeszy i ZSRS, wyrażając przekonanie, że „rewolucje totalistyczne doprowadziły człowieczeństwo na skraj upadku"[396]. Sprzeciw piłsudczyków wobec ideologii komunistycznej i nazistowskiej wynikał z przekonania, „iż pojęcia, jakimi rządzą się państwa totalne, są zaprzeczeniem naszych pojęć i naszej kultury, wyrosłej na kulturze zachodniej

---

[391] *Konstytucja a ordynacja wyborcza*..., s. 3–4.

[392] *Obywatel a państwo*..., s. 17.

[393] *Konstytucja a ordynacja wyborcza*..., s. 5.

[394] *Ibidem*. Pogląd ten uzasadniano w innym artykule: „Na każde ważniejsze stanowisko, zwłaszcza na stanowiska kierownicze, powinni być dobierani, względnie wybierani obywatele, którzy już zdali jakiś egzamin życiowy, którzy mają za sobą jakieś konkretne osiągnięcia, przełamane przeszkody i zwalczone trudności. Papierowe świadectwa, teoretyczny kurs, lata niemrawie przepędzonego »urzędowania« – to nie są kwalifikacje do odpowiednich funkcji w służbie ogółu, w służbie państwa. Tylko czyny, owocne prace i charakter – winny być probierzem wartości i oceny obywatela" (*Obywatel a państwo*..., s. 19).

[395] W tym drugim wypadku kandydatury senatorów miały wystawiać następujące podmioty: „Rząd (gabinet ministrów), połączone Izby: Lekarska, Adwokacka i Notarialna; połączone Izby: Rolnicza, Przemysłowo-Handlowa i Rzemieślnicza (ewent. przyszła Izba Gospodarcza). Klucz wyborczy miałby tu jeszcze większą wagę niż w wyborach do Sejmu; powinien dawać przewagę najwyższym wartościom intelektu, fachu i ducha obywatelskiego nad innymi walorami przyszłych Senatorów" (*Konstytucja a ordynacja wyborcza*..., s. 5). Bardzo podobne postulaty dotyczące składu przyszłego senatu znalazły się w propozycjach programowych ruchu ludowego (K. Przybysz, *Polska myśl polityczna*..., s. 140).

[396] *Rewolucja*..., s. 2; por. *ibidem*, s. 7 oraz *Założenia organizacyjno-ustrojowe*..., s. 1, gdzie pisano: „Rozwiązanie totalistyczne nie ma żadnych szans utrzymania się ponieważ: 1. nie jest możliwe ze względu na swój charakter w układzie życia zachodnio-europejskiej kultury i cywilizacji; 2. właściwości ruchu totalistycznego muszą być zakwalifikowane jako zjawiska najbardziej ujemne ze względów moralnych, a w okresie wojennym jako najohydniejsze formy zorganizowanej i najbardziej szeroko stosowanej zbrodni". Podobne poglądy na temat totalitaryzmu sowieckiego i nazistowskiego znalazły się w publikacjach OPW (m.in. *Powojenne – nowe formy ustroju państwowego*..., s. 2–3; K. Hrabyk, *Siła i sprawiedliwość*..., s. 19–20). Niemniej, mimo stanowczego odżegnywania się od nich, idee zawarte w tym dokumencie programowym OPW zawierały niepokojące akcenty, wskazujące, że rozwiązania totalitarne nie były obce myśli tego ugrupowania.

i chrześcijańskiej”[397]. Przynależność do zachodniego kręgu cywilizacyjnego wykształciła w polskiej kulturze politycznej pewne wzorce zachowań i cech narodowych, wśród których piłsudczycy wymieniali: instynkt wolności i tolerancji dominujący w życiu społecznym, wykształcone pojęcie prawa i sprawiedliwości, szacunek dla godności ludzkiej, uznanie wyższości prawa nad siłą, głębokie poczucie humanitaryzmu, nieprowadzenie wojen zaborczych, uznanie dla samostanowienia innych narodów, zdolność do tworzenia braterskich związków z sąsiednimi państwami[398].

Te poglądy sformułowane przez KON znalazły mocny wyraz w publicystyce „Polska Walczy” (grupy „Olgierda”)[399]. W organie prasowym tej grupy, analizując pojęcie totalitaryzmu, porównywano go do przerażającej i niemożliwej do zniesienia pustki, która przekształca człowieka w automat, całkowicie paraliżując jego możliwości twórcze. Natomiast w demokracji stworzonej przez cywilizację europejską, do której należy Polska, człowiek jest źródłem wszelkiej inicjatywy: „Świadomy, czynny udział w biegu wydarzeń, wpływ na życie w znaczeniu samoistnej ingerencji, są najbardziej charakterystycznymi cechami kultury zachodnioeuropejskiej”[400]. W „Polska Walczy” wyrażono też sceptycyzm wobec wizji zapowiadających stworzenie „nowego szczęśliwego świata”: „Odrodzenie i twórczy postęp życia nie da się osiągnąć za pomocą błyskotliwego manewru albo rozwiązać jak łamigłówka – jest to praca, praca i jeszcze raz praca, ciężka i trudna, wymagająca od nas wszystkich skupienia dobrej woli, przejęcia się i wytrwałości w walce z przeciwieństwami i trudnościami. Reklama jest szybką, budowa powolną”[401].

Zarzuty o sympatie totalitarne OPW, formułowane przez KON i przede wszystkim Józewskiego, były, jak wspomniano, stanowczo odrzucane przez prawicowy odłam piłsudczyków. Niemniej nie były one całkowicie bezzasadne. O ile bowiem w publicystyce politycznej OPW unikał retoryki niedemokratycznej, to w artykułach na temat przyszłych reform gospodarczych i społecznych już nie. Zapowiadając bowiem wprowadzenie w powojennej Polsce gospodarki planowej, deklarowano równocześnie, że „musi dojść do tej samej [...] gospodarka w życiu politycznym”. Wyjaśniając to określenie, pisano: „Będzie to nieunikniona **konsekwencja**, chociażby wystawiono najsilniejsze barykady w obronie starej demokracji z wszystkimi jej przybudówkami. Barykady te runą same, chociaż nikt ich zdobywać nie będzie, jak nie będzie również szczerych ich obrońców”[402]. Z kolei w innym tekście, odrzucając pogląd, jakoby gospodarka planowa

---

[397] *Sprawiedliwość społeczna*..., s. 7; por. poglądy zawarte w broszurze OPW Klaudiusza Hrabyka *Siła i sprawiedliwość*..., s. 20, gdzie pisano: „Oba te ideały obce są duchowi polskiemu. Nasza kultura wycisnęła w nas potężne ślady cywilizacyjnego umiaru, który nie dopuszcza do przekroczenia niedozwolonych granic. Nasze chrześcijaństwo jest dlatego piękniejsze i pełniejsze niż chrześcijaństwo innych narodów. Nie jest przypadkiem, że katolickie Włochy, Francja, Belgia, Węgry – ugięły karku przed przemocą i terrorem, pogodziły swój światopogląd z ideą niemieckiego totalizmu i gwałtu, katolicka zaś Polska od pierwszej chwili odrzuciła nęcące propozycje i przyjęła walkę na śmierć i życie”.

[398] *Z testamentu Józefa Piłsudskiego*..., s. 2–3.

[399] Zob. m.in. *Ideologia polska – ideologia przyszłości*..., s. 6–7; [H. Józewski], *Granice wschodnie Rzeczypospolitej*..., s. 1–4; *Polski stan posiadania*, „Ziemie Wschodnie Rzeczypospolitej”, listopad 1942, nr 8, s. 2–6.

[400] *Aktywizacja mas*..., s. 2–4. „Trzy wymienione przez nas pierwiastki: 1. postawa czynna człowieka, 2. zdolność samorzutnej organizacji społeczeństwa, 3. życie narodów w zgodnej z ich charakterem postawie – są podłożem kultury naszej, niewyczerpanym źródłem rozwoju i postępu” – podsumowywano (*ibidem*, s. 5).

[401] *Państwo demokratyczne*..., s. 8; zob. też *Rewolucja*..., s. 2

[402] *Gospodarka planowa*, „Przegląd Polityczny”, lipiec 1943, nr 16, s. 17. Podobne treści krytyczne, będące w istocie pretekstem do ataku na ustrój demokratyczny, znalazły się w broszurze Klaudiusza Hrabyka *Siła i sprawiedliwość*..., s. 29. Więcej na temat tych poglądów zob. w rozdziale *Polityka gospodarcza i reformy społeczne w powojennej Polsce*.

niesłusznie kojarzyła się „z wizją monopartyjnych państw tzw. totalnych", argumentowano, że „realizacja planu gospodarczego w skali państwowej, szczególnie długofalowego, postuluje stałość rządu, której nie życzy sobie opozycja polityczna grupy [aktualnie] rządzącej"[403].

W publicystyce organizacji piłsudczykowskich pojęcia państwa i narodu traktowano równorzędnie, jako wzajemnie się uzupełniające. Twierdzono, że państwo nie może istnieć bez narodu, który powołuje je do życia i broni jego bytu, naród zaś bez państwa – gdyż jedynie organizacja państwowa zapewnia jego byt. „Idea narodowa oznacza ideę państwową"[404]. Bardziej szczegółowo definiowano rolę państwa w życiu społecznym w publicystyce OPW, większe też w stosunku do jednostki przypisywano mu prerogatywy: „[Państwo] jest najwyższą i najdoskonalszą organizacją ludzką, powołaną do realizacji celów cywilizacyjnych narodu, który to państwo stworzył i którego broni. [...] Państwo jest nieodzownym czynnikiem normalnego bytu narodowego, którego brak niszczy narodowi warunki jego rozwoju, odbiera mu charakter czynnika aktywnego i twórczego w procesie jego cywilizacyjnego dorobku i posłannictwa, a wreszcie prowadzi wprost do zaniku jego istnienia. [...] Żadna inna organizacja zbiorowa nie jest w stanie zadaniu temu podołać i skazana jest z góry na niepowodzenie"[405]. Piłsudczycy krytykowali też przeciwstawianie pojęcia państwa narodowi, jak czynił to ruch narodowodemokratyczny, ponieważ państwo jest „przecież najdoskonalszym ukoronowaniem wszelkiej zdrowo pojętej idei narodowej"[406]. W innym tekście dodawano, że „Państwo jest tylko wyrazem Woli Narodu do osiągnięcia celów z góry obmyślanych i postawionych przez jego kierownictwo; cele te muszą być zgodne z zasadami moralności i wynikać z ducha kultury łacińskiej"[407].

Taka definicja roli państwa i narodu wymagała ścisłego związku z nimi jednostki. Piłsudczycy z KON uzasadniali, że narodowi zawdzięcza ona wszystko: „Myśli, uczucia, pojęcia, obyczaje; wszystko, co stanowi treść wewnętrzną duszy ludzkiej, powstało i rozwijało się na skutek otoczenia i środowiska, w którym jednostka przebywała. Suma pojęć moralnych, intelektualnych, społecznych, kulturalnych itp., jakimi rozporządza jednostka, w ostatecznym wyniku jest tylko rezultatem nagromadzonej wiedzy i doświadczenia przez dany naród"[408]. Dlatego zadaniem podstawowym jednostki jest rzetelne wykonywanie nałożonych na nią przez władze państwowe obowiązków. Zdarzało się w tej argumentacji myślenie życzeniowe, jak np. pogląd, że koniecznością jest „wyrobienie w duszy każdej jednostki przymiotów moralnych, »imponderabiliów« podstawowych i koniecznych w życiu społecznym; są to: poczucie obowiązku, bezinteresowności, odpowiedzialności i sprawiedliwości"[409].

Podobnie w publicystyce „Polska Walczy" naród uważano za podstawowy pierwiastek kultury, zjawisko twórcze, „którego istotny walor leży w cechującej dany naród odrębności, który istnieć i tworzyć może tylko w formach będących wyrazem jego przyrodzonego charakteru. Wzajemny stosunek i współpraca pomiędzy narodami opiera się

[403] *Zagadnienie państwowej gospodarki planowanej*, „Polska Gospodarcza", luty 1944, nr 1, s. 7.
[404] *Święto państwowe*, „Państwo Polskie", 8 XI 1942, nr 2, s. 1.
[405] K. Hrabyk, *Siła i sprawiedliwość*..., s. 16–17; zob. też K. Przybysz, *Polska myśl polityczna*..., s. 155.
[406] *Ekskluzywizm partyjny*..., s. 2.
[407] *Realia a imponderabilia*..., s. 10.
[408] *Ibidem*, s. 7–8.
[409] *Ibidem*, s. 9.

o zasadę poszanowania odrębności cech indywidualnych narodów. Obok bogactwa różnorodności twórczych form życia zbiorowego bogactwo odrębności i cech indywidualnych narodów stanowi żywą i nieprzemijającą wartość w życiu Europy i świata”[410].

Piłsudczycy różnili się natomiast dość wyraźnie w kwestii zakresu władzy państwa i związanych z nim praw jednostki. KON podkreślał, że marszałek Piłsudski nie po to zwalczał wypaczenia parlamentaryzmu, by zastąpić je wypaczeniami państwa i wszechwładzą biurokracji[411]. Państwo nie może wyręczać obywateli w pracy, jego zadaniem jest jedynie planowanie i ogólny nadzór nad działaniami społecznymi. Nie może też ono opierać się wyłącznie na elicie, grupie, silnym rządzie, wojsku. Obywatel powinien mieć swobodę i samodzielność w swojej działalności, pod warunkiem, że będzie ona zharmonizowana z zawsze nadrzędnym interesem narodu i państwa. Ale to „od obywateli, nie od maszyny biurokratycznej państwa oczekiwać i żądać winniśmy ducha inicjatywy, czynności i przebojowości; od państwa zaś – jedynie mechanicznego koordynowania wysiłków obywateli, ułatwiania im życia zbiorowego. Idea państwa może i powinna stać ponad interesami poszczególnych grup narodowościowych i społecznych, które wypełniają ramy państwa; lecz maszyna państwowa, więc aparat powołany do czynności technicznych, aparat wybitnie **wykonawczy** – nie może stać ponad państwem, ponad społeczeństwem, ponad narodem i ponad obywatelem. Jest on sługą narodu, nie jego panem” – pisano w innym artykule[412]. KON opowiadał się tym samym za przyznaniem jak największej inicjatywy społeczeństwu – jednostkom i zespołom: samorządowym i spółdzielczym[413]. Uwagi te kierowano przede wszystkim do OPW. Uważano, że prawicowy odłam piłsudczyków nadal traktuje naród jak bierną masę, niedojrzałą politycznie i w tym przekonaniu znajduje uzasadnienie ograniczania jego podmiotowości[414].

Odnosząc się do praw jednostki, wszyscy piłsudczycy mocno podkreślali, że ich granicą jest dobro państwa. „Państwo nie może krępować jednostki w jej życiu prywatnym, dopóki jednostka nie łamie prawa moralności” – uważali piłsudczycy z KON, którzy w tym wypadku pod określeniem moralności rozumieli dobro publiczne, czyli interes państwa i żyjącej w nim zbiorowości[415]. Ale równocześnie zastrzegali, że „suwerenność

---

[410] *Aktywizacja mas*..., s. 4–5.

[411] *Sprawiedliwość społeczna*..., s. 13; por. *Decentralizacja*, „Droga”, 30 V 1944, nr 6, s. 6.

[412] *Obywatel a państwo*..., s. 17.

[413] *Ibidem*, s. 17–18; *Sprawiedliwość społeczna*..., s. 13–14. Podobne poglądy na rolę samorządu w życiu społecznym w powojennej Polsce wypowiadał także Józewski (*Tendencje rozwojowe życia*..., s. 11).

[414] „Państwo w ich koncepcji rozrasta się do potwornych rozmiarów, przesłania im wszystko, aż do swobód obywatelskich włącznie, doprowadza niemal do rezygnacji z wolności człowieka, z godności obywatela; zamiast roli panowania, ogólnego kierownictwa i nadzoru, ma ono spełniać uniwersalne funkcje, zastępować i wyręczać inicjatywę jednostki, społeczeństwa, narodu. Grupa ta zapominać się zdaje, iż pewne zapożyczenia organizacyjne od totalizmów miały swój sens w niebezpiecznym okresie przedwojennym; gdy groziła nam inwazją sąsiednich potęg, które szykowały się do decydującej rozgrywki w skali światowej; wówczas chodziło o wydobycie z narodu i państwa maksimum sił i środków, choćby największym kosztem, najcięższymi ofiarami. Dziś, gdy państwom totalnym cały świat cywilizowany wypowiedział bezpardonową walkę, gdy nie ma wątpliwości, iż znajdują się one w przededniu ostatecznej i nieuchronnej klęski (na Moskwę przyjdzie kolej) – koncepcje totalne nie mają ani moralnego, ani logicznego uzasadnienia” – pisano (*Konstytucja a ordynacja wyborcza*..., s. 2).

[415] *Realia a imponderabilia*..., s. 10. Uzasadniając ten wywód, pisano: „Prawo jako norma obowiązująca i zaopatrzona w przymus nie może wkraczać w dziedzinę wolności osobistej lub być w sprzeczności z moralnością. Prawo powinno pozostawić każdej jednostce możliwie najszerszy zakres swobody, ograniczając i krępując tylko tam, gdzie zachodziłaby przewaga silniejszego nad słabszym lub w tych dziedzinach, gdzie interes dobra ogólnego wymaga zrzeczenia się pewnych uprawnień i swobód dla dobra całej społeczności” (*ibidem*, s. 6–7; por. *Pion i poziom*..., s. 4).

jednostki bynajmniej nie jest jednoznaczna z samowolą i anarchią. Jednostka powinna przestrzegać i podlegać zasadom prawnym i moralnym. [...] Ma zupełną swobodę, lecz w granicach nie zakazanych przez prawo i moralność”[416]. Poglądy te wynikały z tradycji polskiej: „Polska nigdy nie opierała się na mechanizmie państwowym, a na tym pierwiastku moralnym, który dominuje po dziś dzień i jest istotą treści naszych dziejów wewnętrznych. Posłuch obywatela w Polsce nigdy nie wynikał z nakazu władzy lub policji, a zawsze z nakazu wewnętrznego, z wrodzonego nam instynktu obywatelskiego. Instynkt ten rozwinąć jednak trzeba i rozszerzyć na najszersze masy wszystkich sfer społecznych”. Rozumiano przez to narzucenie wysokich wymagań osobom pełniącym funkcje publiczne[417]. Dlatego też KON odrzucał zdecydowanie zarówno internacjonalizm, jako obcy kulturze łacińskiej, której częścią jest Polska, jak i szowinizm i egoizm narodowy, które uznawano za ciężkie wady, „gdyż prowadzą do zadrażnień i konfliktów w stosunkach międzynarodowych i wytwarzają ciężkie walki narodowościowe w życiu wewnętrznym państwa. Być dobrym Polakiem to służyć ze wszystkich sił własnej Ojczyźnie, lecz jednocześnie i całej ludzkości”[418]. Poglądy te nie kłóciły się z tezami wyrażanymi na łamach organu grupy Józewskiego „Polska Walczy”.

Inaczej rozpatrywano kwestię relacji między jednostką a władzą państwową w myśli OPW. Publicyści tej organizacji przekonywali, że sytuacja geopolityczna Polski i stałe zagrożenie ze strony Niemiec i ZSRS wymusza ograniczenie praw jednostki. Równocześnie zawsze podkreślali, że to ograniczenie wynika z dążenia do zapewniania bezpieczeństwa państwu, a więc i całemu społeczeństwu, a nie z chęci pozbawienia go podmiotowości: „Aby być silnym na zewnątrz, trzeba reprezentować siłę przede wszystkim wewnątrz państwa. Życie państwa nie może służyć do rozrywki i czczej przyjemności jednostek, bo ich pierwszym zadaniem jest wykonywanie **obowiązków** wobec dobra powszechnego”[419]. Dlatego też „jednostka dobrowolnie i karnie musi podporządkować osobiste cele, potrzeby i ambicje najwyższym celom interesu państwowego”, zaś „cały naród – zgodnie z zasadami współczesnej epoki – wychowany zostanie w duchu żołnierskim, wyszkolony w sztuce wojennej i utrzymany w pogotowiu wobec stale grożących niebezpieczeństw”[420].

Źródłem takich poglądów była krytyczna ocena społeczeństwa polskiego, wyrażana w publicystyce międzywojennej obozu piłsudczykowskiego. Jedną z ujemnych cech narodowego usposobienia Polaków była, według piłsudczyków, niechęć do podporządkowania się władzy i wykonywania nałożonych przez nią obowiązków. Zwłaszcza autorzy należący do OPW twierdzili, że „lepiej odpowiada nam całkowita swoboda niż twarde nakazy dyscypliny. Tym się różnimy od naszych potężnych i zaborczych sąsiedzkich narodów, które przez całe wieki koszarowego po prostu wychowania wyrobiły w swoim charakterze absolutne, niewolnicze poddanie się władzy”[421]. Piłsudczycy przeciwstawiali się takiej formie podległości władzy państwowej. Ale uważali, że „swoboda jednak i swawola, to dwa różne pojęcia. Granicą między nimi jest obowią-

[416] *Ibidem*, s. 6.
[417] *Obywatel a państwo*..., s. 18–19.
[418] *Realia a imponderabilia*..., s. 9.
[419] *Dziewięć lat konstytucji kwietniowej*, „Młodzież Walcząca”, marzec–maj 1944, nr 3–5, s. 6.
[420] *Deklaracja Ideowa Obozu Polski Walczącej*..., s. 8.
[421] *Naczelny wódz*..., s. 2; zob. też *Ośmiolecie konstytucji kwietniowej*..., s. 4.

zek, jest prawo. Prawo jednak bez siły nakazu jest martwe. Toteż dojrzała politycznie i społecznie jest tylko ta jednostka, która potrafi tę granicę wyczuć, obowiązkowi bez szemrania się poddać, prawa, nawet bez towarzyszącego mu nakazu, słuchać. Te dodatnie wartości charakteru narodowego musimy w sobie wyrobić, aby stać się godnymi członkami Wielkiego Narodu [...]. Bez tych wartości musielibyśmy zginąć. Takie jest prawo biologiczne"[422]. Poglądy te szczególnie mocno starano się uzasadnić w broszurze *Siła i sprawiedliwość*[423].

W refleksji dotyczącej praw jednostki piłsudczycy podkreślali znaczenie jej obowiązków wobec państwa. Szczególną wartość przypisywali pojęciu pracy, której rzetelne wykonywanie w ich rozumieniu było spełnieniem podstawowego obowiązku obywatelskiego. Wydaje się, że wszyscy podzielali przekonanie, wyrażone w „Drodze", że „obowiązkiem zasadniczym każdej jednostki jest **trud** – twórczy wysiłek w pracy wykonywanej dobrowolnie lub powierzonej przez społeczność"[424]. Tak pojmowany etos pracy rozwinięto w innym tekście, zamieszczonym na łamach tego samego pisma: „Dla światopoglądu opartego na zasadach kultury łacińskiej jest również ważnym czynnikiem – szacunek do pracy. Poszanowanie pracy, jasna świadomość, że tylko praca – fizyczna lub umysłowa – tworzy wszelkie wartości realne lub duchowe i że bez czynnika pracy społeczeństwo byłoby pogrążone w stanie dzikości, powinno być podstawową kategorią myślenia obywatelskiego i jednocześnie stanem emocjonalnym duszy, który daje głębokie zadowolenie i temu, który pracę wykonuje, jak też i temu, kto jedynie widzi lub ocenia wyniki pracy"[425]. Nadając pojęciu pracy wysokie znaczenie, publicyści KON powątpiewali jednocześnie w powszechność takiego jej pojmowania w społeczeństwie polskim. Dlatego krytycznie odnieśli się do wysuniętego przez grupę Józewskiego hasła aktywizacji mas: „Rzuca się u nas chętnie hasło aktywizacji mas, lecz jest to tylko teoria. Brak nam aktywnych obywateli we wszystkich dziedzinach życia: gospodarczej, politycznej, społecznej, kulturalnej. Jednostki nie zastąpią szeregów"[426].

Reasumując, piłsudczycy uznawali się za centrum polskiej sceny politycznej i tak – przy wszystkich niuansach – zaczęli być z czasem postrzegani przez Delegaturę Rządu RP. W jej dokumentach dostrzeżono ewolucję konspiracji piłsudczykowskiej – od autorytaryzmu po demokrację z silną władzą wykonawczą[427]. Niemniej wyraźnie można

---

[422] *Ibidem*, s. 2.

[423] K. Hrabyk, *Siła i sprawiedliwość*..., s. 20–28.

[424] *Kryzys ducha*, „Droga", wrzesień 1943, nr 1, s. 15; *Sprawiedliwość społeczna*..., s. 13. Podobne opinie zob. w publikacjach OPW (*Deklaracja Ideowa Obozu Polski Walczącej*..., s. 8; *Sprawiedliwa i mądra demokracja*..., s. 5).

[425] *Realia a imponderabilia*..., s. 10.

[426] *Obywatel a państwo*..., s. 16. Sami jednak, pisząc o zasadach budowy powojennej Polski, bazowali na ogólnych hasłach, które czasami sprowadzały się do moralizowania: „Każdy obywatel, który by chciał widzieć w Polsce inne stosunki – bardziej moralne, etyczne, uczciwe – musi sam czynić, pracować, zachowywać się moralniej, etyczniej, uczciwiej. Tylko czyn, tylko codzienna praca, coraz poprawniejsza, solidniejsza, doskonalsza – wpływa decydująco na wyniki pracy i osiągnięć zbiorowych. [...] Obywatel pamiętać musi nie tylko o tym, czego ma prawo oczekiwać po innych, po społeczeństwie, po państwie, ale czego żądać powinien przede wszystkim od siebie. Tego zwyczaju u nas nie ma. Przeciwnie, jednym z głównych rysów charakteru Polaków ostatniej doby – mowa oczywiście o szerokich masach obywateli – jest oczekiwanie na działalność innych, jest bierna postawa w stosunku do zachodzących zjawisk życia" – pisano (*ibidem*, s. 14).

[427] Obawy o próbę przejęcia władzy przez piłsudczyków nadal istniały w podziemiu. Ale nawet najbardziej wrogo nastawieni wobec przedwojennego systemu rządów przeciwnicy polityczni tego obozu musieli sobie zdawać sprawę, że były one mało realne (AAN, DRRP, 202/II-22, t. 1, Sprawozdanie z życia ugrupowań politycznych za maj–czerwiec 1944 r., k. 261).

było dostrzec poparcie dla demokracji „Polska Walczy" (grupy „Olgierda") i z pewnymi zastrzeżeniami również KON. Natomiast w publicystyce OPW, mimo deklarowanego oficjalnie demokratyzmu, zdarzały się dość często poglądy, w których wyrażano sympatię dla autorytarnego systemu rządów (chociaż w prezentowanej retoryce nie używano tego pojęcia). Niekiedy jednak, zwłaszcza w określeniu relacji między państwem a obywatelem oraz praw przysługujących jednostce, groźnie pobrzmiewały echa totalitarne.

Polityka gospodarcza i reformy społeczne w powojennej Polsce

Spośród wszystkich ugrupowań piłsudczykowskich najwięcej miejsca problematyce gospodarczej i związanym z nią powojennym reformom poświęcał w swojej publicystyce Obóz Polski Walczącej. Silnie zaakcentowano ją w deklaracji programowej, była też obecna w prasie Obozu, w której z czasem uruchomiono specjalny periodyk dotyczący zagadnień gospodarczych. Piłsudczycy z KON wypowiadali się na temat polityki gospodarczej w „Drodze". Najogólniej zajmowała się tą problematyką „Polska Walczy" (grupa „Olgierda").

W swojej deklaracji programowej OPW za naczelną zasadę polityki gospodarczej uznał samowystarczalność gospodarczą Polski. Zapowiadał uprzemysłowienie kraju, ze szczególnym uwzględnieniem rozbudowy przemysłu wojennego, nacjonalizację głównych gałęzi przemysłu, przede wszystkim ciężkiego, a także podstawowych środków transportu, niektórych kompleksów leśnych i źródeł energii. Ponadto deklarował poparcie państwa dla działalności spółdzielczej oraz szczególną opiekę nad rolnictwem, w tym przeprowadzenie reformy rolnej, odebranie ziemi na terenach odzyskanych z rąk niemieckich i żydowskich, a następnie jej podział między Polaków oraz pozostawienie większej własności jedynie tam, gdzie wymaga tego interes państwa. Opowiadał się też za pełną niezależnością polityki finansowej państwa od kapitału zagranicznego i za tym, żeby władze polskie miały decydujący głos w planowanej reformie bankowości[428]. W deklaracji znalazł się również dość oryginalny postulat przyznania Polsce kolonii, z życzeniem, aby znajdowały się tam surowce i bogactwa naturalne[429].

Plany tak daleko idącego upaństwowienia gospodarki wynikały z przekonania kierownictwa OPW o konieczności podporządkowania jej celom politycznym, czyli budowie silnego państwa, które będzie potrafiło obronić się w przyszłości przed każdą agresją. Dlatego też opowiadano się za odrzuceniem liberalizmu gospodarczego i oparciem polityki gospodarczej na planowaniu i etatyzmie. We wstępie do swojego programu gospodarczego piłsudczycy z OPW uzasadniali to następująco: „Musimy poddać realizację problemów gospodarczych ścisłej dyscyplinie, jakiej podlec musi w najbliższej przyszłości całe bez wyjątku życie polskie. Stąd jesteśmy zwolennikami gospodarki pla-

[428] Zapowiedziane poparcie państwa dla rozwoju spółdzielczości wynikało z przekonania, że sprzyja ona najbardziej rozwojowi polskiej gospodarki. Liczono, że umożliwi nadanie gospodarce w pełni polskiego charakteru, „przejście z gospodarki kapitalistycznej na gospodarkę społeczną", usunie nadmierne pośrednictwo w wymianie dóbr w celu niwelowania rozpiętości cen w dziale produkcji i konsumpcji, zapewni pracownikom odpowiednie płace i świadczenia socjalne (*Deklaracja Ideowa Obozu Polski Walczącej*..., s. 7; por. S.J. Rostworowski, *Sytuacja polityczna*..., s. 187).

[429] *Deklaracja Ideowa Obozu Polski Walczącej*..., s. 8.

nowej, uporządkowanej, nie oddawanej na pastwę rozbieżnych i z reguły odśrodkowych interesów jednostki. Bogactwo jednostki tylko wówczas staje się pozycją konstruktywną w życiu zbiorowym, narodowym, państwowym, jeżeli dobrobyt poszczególnego człowieka wzrasta w ramach sprawiedliwie obmyślanego planu, kiedy dorobek materialny jednostki nie jest wynikiem dzikiej rywalizacji i krzywdy innych, ale rezultatem rozplanowanego współdziałania, w którym każdy odbierze za swój wysiłek należną mu cząstkę z tą pełną świadomością, że cząstka ta należy do powszechnego bogactwa gospodarstwa narodowego i na jego znajduje się usługach"[430]. Planowaniem zamierzano objąć wszystkie gałęzie gospodarki i cały obszar kraju, zapewnienie dobrobytu społeczeństwa widząc w uprzemysłowieniu, rozwoju miast i handlu oraz dążeniu do ograniczenia dotychczasowej pozycji rolnictwa w gospodarce kraju[431].

OPW opowiadał się przeciw udziałowi obcego kapitału w gospodarce, widząc w tym jedną z przyczyn jej słabości w przedwojennej Polsce[432]. Mimo że deklarowano poszanowanie własności i poparcie dla przedsiębiorczości prywatnej, która poza wymienionymi w deklaracji działami gospodarki nie miała podlegać nacjonalizacji, równocześnie zapowiadano, że będzie ona poddana „ścisłej kontroli w zakresie kalkulacji wytwórczości, która opierać się musi na godziwym zysku"[433]. Publicyści tej organizacji spodziewali się, że tak daleko idące podporządkowanie gospodarki państwu może wywołać opór. Tłumaczyli więc, że gospodarka planowa przewidywana jest „jedynie dla realizacji zadań nieprzeciętnych, wielkich, a ponoszenie owych ciężarów, w zależności od okoliczności, jest dobrowolne, bo wynika z uświadomienia potrzeb przez społeczeństwo bądź zostaje nałożone w oparciu o środki przymusu stosowane przez organy państwowe". Argumentowano też, że „plan gospodarczy [...] jest w swej koncepcji i konstrukcji analogiczny z planami ekonomicznymi wielkich przedsiębiorstw prywatnych, różni się od nich jedynie zakresem, możliwościami realizacyjnymi i ewentualnie okresem czasu, na który zostaje opracowany". Państwo, według piłsudczyków, było gwarantem realizacji priorytetowych zadań oszczędniej i w czasie krótszym, niż byłoby to możliwe w ramach gospodarki liberalnej[434].

Uważany za naturalny opór społeczny wobec planowania zamierzano rozwiązywać na drodze perswazji, szukając zrozumienia u społeczeństwa, „które ponadto będzie mogło przez odpowiednie organy wykonywać kontrolę nad rozłożeniem ciężarów związanych z państwową gospodarką planową"[435]. Piłsudczycy byli też przekonani, że trudności

---

[430] *Słowo wstępne*, „Polska Gospodarcza", luty 1944, nr 1, s. 2. W publicystyce OPW już wcześniej opowiadano się za wprowadzeniem po wojnie gospodarki planowej (zob. m.in. *Gospodarka planowa*..., s. 16), przy czym krytykowano liberalizm ekonomiczny jako wykluczający podjęcie i wykonanie w krótkim czasie wszystkich wyzwań stojących przed państwem dążącym do zbudowania swojej potęgi gospodarczej i militarnej. W stosowanej argumentacji widać było stereotypową i mało pogłębioną ocenę myśli liberalnej. Jak twierdzono, „zasady liberalizmu gospodarczego posłużyły za najokrutniejsze narzędzie wyzysku i panowania kapitalizmu dyktującego prawo większości nędzarzy". Jerzy C. Malinowski doszukiwał się w tych poglądach gospodarczych OPW podobieństw do koncepcji formułowanych przez Stronnictwo Pracy i zgodnych z poglądami Kościoła katolickiego (J.C. Malinowski, *Wizja III Rzeczypospolitej*..., s. 207–209). Pogląd ten znajduje potwierdzenie w ustaleniach Kazimierza Przybysza (*Polska myśl polityczna*..., s. 168, 179).

[431] *Dwa światopoglądy*, „Państwo Polskie", 1 VII 1944, nr 12, s. 4–5; K. Hrabyk, *Siła i sprawiedliwość*..., s. 32; *Warunki celowej przebudowy ustroju rolnego w Polsce*, „Polska Gospodarcza", marzec 1944, nr 2, s. 8.

[432] Uwagi te kierowano przede wszystkim przeciw kapitałowi żydowskiemu (K. Hrabyk, *Siła i sprawiedliwość*..., s. 29).

[433] *Deklaracja Ideowa Obozu Polski Walczącej*..., s. 7.

[434] *Zagadnienie państwowej gospodarki planowanej*..., s. 6.

[435] *Ibidem*, s. 6.

powstałe w czasie wprowadzania w życie planu gospodarczego będą zrekompensowane po zrealizowaniu nadrzędnych celów państwowych, czyli, jak wspomniano, tych, które wiązały się z zapewnieniem bezpieczeństwa państwu. Wśród korzyści planowania wymieniano: „uniezależnienie od koniunktury, uchylenie ryzyka rynkowego, zapewnienie zysku" dla producenta, stałość zatrudnienia dla pracownika i wzrastającą stopę życiową konsumenta. Sądzono też, że mimo odrzucenia liberalnego modelu w gospodarce, „geniusz jednostki pozostanie trwałą pozycją, jej inicjatywa i praca znajdą swój uregulowany porządek w planie gospodarki narodowej, jej dobrobyt jednak będzie rezultatem sprawiedliwego rozdziału, a nie wyzysku"[436].

Szczegółowy program gospodarczy OPW opublikowano w lutym 1944 r.[437] Powtarzano w nim sformułowane wcześniej ogólne zasady – podporządkowanie gospodarki państwu w celu realizacji założeń nadrzędnych i osiągnięcia dobrobytu narodu, „a w ich wyniku zapewnienie pokoju oraz warunków dla swobodnego rozwoju cywilizacyjnego i kulturalnego". Wśród zadań państwa wymieniano m.in. stworzenie ładu prawnego, w którym zostaną uwzględnione potrzeby życia gospodarczego zgodne z programem etatystycznym. Deklarowano uznanie prawa własności prywatnej i wolności gospodarczej oraz udzielenie im ochrony (i szczególnego wsparcia tej, którą władze arbitralnie uznają za pożyteczną), a ograniczenia w tym zakresie tłumaczono jako wynikające jedynie z troski o dobro ogólne (której zakres miało jednak interpretować państwo). Wskazano też dziedziny gospodarki, za które bezpośrednio odpowiada państwo. Wymieniono wśród nich te, które służą celom obronnym, gospodarstwu narodowemu, i te, które przerastają możliwości finansowe inicjatywy prywatnej bądź też są użyteczne społecznie, ale nie przynoszą dochodu, ponadto te, które służą celom fiskalnym, i pionierskie. Następnie szczegółowo omówiono zadania i plan działań dotyczący dziedzin: rolnictwa, przemysłu, rzemiosła, handlu, polityki społecznej, polityki pieniężnej[438].

Podobnie jak wcześniej w deklaracji programowej, duży nacisk położono na kwestie związane ze szczegółami planowanej reformy rolnej. Wśród jej głównych celów były m.in.: podniesienie poziomu produkcji, likwidacja gospodarstw karłowatych i przeciwdziałanie rozdrabnianiu ziemi. Te ostatnie zamierzano osiągnąć dzięki tworzeniu gospodarstw o rozmiarach zapewniających racjonalną gospodarkę i uzupełnieniu nadziałów ziemskich istniejących gospodarstw karłowatych[439]. Rolnictwo miało otrzymać pomoc państwa w postaci planowych melioracji i komasacji gruntów, dostaw sprzętu rolniczego

---

[436] *Słowo wstępne*..., s. 1–2.

[437] *Program gospodarczy*..., s. 3–6.

[438] *Ibidem*, s. 3–4.

[439] W innym tekście pisano, że podstawową zasadą posiadania ziemi powinien być wzgląd na interes publiczny. Ten zaś dowodzi, że „istnienie zupełnie małych gospodarstw, czysto rolniczych, nie da się z punktu widzenia ich użyteczności publicznej dostatecznie uzasadnić". Wielkość takiego samowystarczalnego gospodarstwa oceniano na 25 do 40 hektarów (*Warunki celowej przebudowy ustroju rolnego w Polsce*..., s. 7). Dlatego też krytykowano deklarację Krajowej Reprezentacji Politycznej z 15 VIII 1943 r., w której dostrzegano brak informacji o niepodzielności gospodarstw chłopskich (*Jeszcze o pewnej deklaracji*..., s. 7) oraz obietnicę reformy rolnej zawartą w deklaracji RJN. Uważano, że ten drugi dokument stanowi wyraz światopoglądu klasowego. „Nie przynależność do urojonego stanu chłopów (których prawnie ani faktycznie nie ma, gdyż istnieje tylko ludność wiejska), lecz jedynie **kwalifikacje zawodowe** powinny uprawniać do zajmowania się gospodarstwem wiejskim. Zamiast upowszechnienia własności ziemskiej i z tym związanego konserwatywnego ustroju należy dążyć do **uzawodowienia rolnictwa** i właściwej organizacji produkcji zgodnie z interesami całego narodu i nowoczesnego państwa. Ustrój rolny jest tylko fragmentem stosunków społeczno-gospodarczych i nie może być wyłączony z ogólnego planu" (*Dwa światopoglądy*..., s. 5).

oraz w zakresie szkolnictwa i instruktażu[440]. Państwo miało być gwarantem cen na artykuły rolne i hodowlane. Piłsudczycy zapowiadali też, że będą starali się stworzyć możliwości zatrudnienia w przemyśle ludności, która nie ma pracy na wsi. Liczono, że skutkiem działań podjętych przez państwo w gospodarce rolnej będzie „zapewnienie podnoszącej się stopy życiowej dla rolników, umożliwiającej im udział w zdobyczach cywilizacyjnych i kulturalnych" oraz „rozszerzenie rynku zbytu dla przemysłu krajowego"[441].

W dalszej części programu opowiadano się przede wszystkim za koniecznością uprzemysłowienia kraju „z uwzględnieniem potrzeb obronnych" i rozbudową produkcji, która zaspokajałaby potrzeby rynku wewnętrznego. Zamierzano prowadzić politykę protekcyjną, przejawiającą się w polityce kredytowej, komunikacyjnej, celnej i traktatowej, a także w polityce fiskalnej i świadczeń społecznych[442].

Duże zmiany planowano w rzemiośle. Celem miało być podniesienie poziomu produkcji i „spowodowanie zmian w liczebności i rozmieszczeniu warsztatów poszczególnych rodzajów rzemiosł", a także zwiększenie współpracy tej sfery gospodarki z przemysłem. Zamierzano i w tym wypadku stosować politykę protekcyjną[443]. W zakresie handlu zagranicznego przewidywano „celowe formy organizacyjne dla obrotu towarowego z zagranicą, reglamentację handlu zagranicznego skoordynowaną z hierarchią potrzeb gospodarstwa narodowego, formy popierania wymiany towarowej ze światem". W handlu wewnętrznym celem było stworzenie sprawnego pośrednictwa przy współpracy przedsiębiorstw hurtowych i detalicznych. By usprawnić jego funkcjonowanie, zamierzano m.in. rozwijać szkolnictwo zawodowe, pomoc kredytową, preferencje taryfowe na urządzeniach komunikacyjnych oraz wprowadzić ulgi podatkowe[444].

OPW wypowiadał się również na temat polityki społecznej, zarówno w cytowanej już deklaracji, jak i w programie gospodarczym. Wśród głównych zadań w tej dziedzinie wymieniano poprawę warunków życia, zapewnienie dobrobytu wszystkim obywatelom, opiekę nad rodziną, czemu służyć miała „planowa gospodarka człowiekiem", oraz oparcie wychowania narodowego „na idei życia zespołowego i zasadach moralności, i etyki chrześcijańskiej"[445]. Za ważne zadania państwa uważali zapewnienie wszystkim

---

[440] *Program gospodarczy...*, s. 4. Na temat postulatu rozwoju fachowego szkolnictwa rolnego zob. też *Dwa światopoglądy...*, s. 4–5.

[441] *Program gospodarczy...*, s. 4.

[442] *Ibidem*, s. 4.

[443] Liczono, że „w wyniku postępu uprzemysłowienia, przyrostu ludności oraz podnoszenia się stopy życiowej popyt na usługi rzemieślnicze będzie wzrastał, stwarzając możliwości dla powstania nowych warsztatów, a tym samym zatrudnienia; tworzenie nowych placówek rzemieślniczych wymaga stosunkowo małych nakładów kapitałowych, warsztaty rzemieślnicze są odporne na wahania koniunktury, rzemieślnicy są zasadniczym elementem mieszczaństwa, niezbędnego czynnika równowagi społeczno-gospodarczej" (*ibidem*, s. 5).

[444] *Ibidem*, s. 5. Wcześniej już zapowiadano odebranie handlu Żydom i przekazanie go w ręce polskie „po fachowym wyszkoleniu i utworzeniu silnych kadr specjalistów" (*Deklaracja Ideowa Obozu Polski Walczącej...*, s. 7).

[445] *Ibidem*, s. 6; *Planowa gospodarka człowiekiem...*, s. 7–8. Zagadnieniu opieki państwa nad rodziną poświęcono w tym samym numerze „Polski Gospodarczej" odrębny artykuł. Stwierdzano w nim m.in., że odpowiedzialne za los dzieci jest państwo, i postulowano pomoc materialną dzieciom pochodzącym z ubogich rodzin. Troszczono się również o kobiety. „Matka dzieci polskich – winna być traktowaną jako naczelny element siły i potęgi Narodu, i jako czynnik potencjalny winna być otoczona należytą opieką Państwa. Praca kobiet winna być ujętą w słuszne ramy interesu narodowego. Kobieta zamężna, będąca w ciąży, musi zaprzestać pracy fizycznej na czas dłuższy. Jej powołaniem staje się wówczas dać społeczeństwu polskiemu zdrowe dziecko, natomiast społeczeństwo, a więc Państwo, winno dbać o zapewnienie opieki i pomocy matce i dziecku" (*Zagadnienie ludnościowe*, „Polska Gospodarcza", luty 1944, nr 1, s. 11).

obywatelom godziwie wynagradzanej pracy, likwidację analfabetyzmu i przeludnienia wsi, opiekę społeczną wszystkim grupom zawodowym. Deklarowano dbałość o kształcenie młodzieży, „by wzrastała w wielkich tradycjach gotowości do ofiar i poświęcenia dla Ojczyzny", oraz dążenie do wstrzymania emigracji Polaków[446]. Charakteryzując zadania państwa, zapowiadano, że „przy użyciu wpływów ze świadczeń całego narodu, stwarza [ono] warunki rozwoju dla życia gospodarczego. Czuwa nad słusznym podziałem dochodu narodowego w imię sprawiedliwości oraz w celu uniknięcia niepożądanych kontrastów, będących źródłem fermentów. Interwencja Państwa przejawia się w określaniu: wysokości słusznych zysków przedsiębiorczości prywatnej, wysokości płac pracowników najemnych, sposobów i kierunków kapitalizacji i lokaty dla zysków i dochodów społecznych w danych warunkach nieuzasadnionych"[447].

W niektórych publikacjach OPW pojawiały się też zapowiedzi wprowadzenia przymusu pracy[448]. Państwu miał być podporządkowany ruch zawodowy reprezentujący poszczególne gałęzie gospodarki, które skupione byłyby w Izbie Pracy[449]. Wśród haseł tyleż radykalnych, co utopijnych, zdarzały się też takie, które głosiły chęć kontroli zysków prywatnych przedsiębiorców, a także ograniczenie nadmiernego bogacenia się obywateli i określania przez władze poziomu ich życia, tak by nie był zbyt luksusowy[450].

Jak wspomniano, pozostałe organizacje piłsudczykowskie poświęcały znacznie mniej miejsca tematyce gospodarczej i społecznej. KON w swojej deklaracji ideowej opowiadał się za dążeniem do stworzenia możliwie sprawiedliwego ustroju społecznego, w którym głównym miernikiem wartości będzie praca ludzka. Zapowiadając w przyszłości szczegółowe opracowanie kwestii ustroju gospodarczego i społecznego, deklarowano dążenie do niezależności gospodarczej państwa[451]. Uważając, że planowanie będzie w przyszłości najważniejszą funkcją państwa, przekonywano, że „nie jest to jednoznaczne z krępowaniem swobody obywateli we wszelkich dziedzinach życia zbiorowego i indywidualnego. [...] Zło zaczyna się wówczas dopiero, gdy starcia i walki grup zagrażają interesom całości – nadrzędnym interesom narodu i państwa. Tu otwiera

---

[446] *Deklaracja Ideowa Obozu Polski Walczącej*..., s. 5–8.

[447] Pracownicy najemni mieli korzystać z interwencji państwa w zakresie czasu i warunków pracy, urlopów, płac, ubezpieczeń społecznych, budownictwa mieszkaniowego, zapewnienia im wpływu na sprawy publiczne (*Program gospodarczy*..., s. 5–6).

[448] K. Hrabyk, *Siła i sprawiedliwość*..., s. 31–32. Za wprowadzeniem przymusu pracy opowiadał się też KON: „Sprawiedliwość wymaga, aby ciężary dla państwa ponosili wszyscy, w miarę sił i możności; kto nie jest zdolny do służby wojskowej, może być zdolny do pracy w takiej czy innej postaci; tu warto i należy odstąpić od zasad wolności jednostki, zastosować przymus pracy – zwłaszcza, że chodzić będzie o niewielki okres czasu w życiu jednostki" (S*prawiedliwość społeczna*..., s. 16).

[449] „Celem tej organizacji jest reprezentowanie wobec państwa interesu poszczególnych grup społecznych. Nikt inny – prócz organizacji państwowej – nie ma prawa powoływać do życia żadnej organizacji zawodowej. Organizacje zawodowe uzyskują bezpośredni wpływ na ustawodawstwo społeczne – w charakterze doradczym" – określano kompetencje Izby Pracy (K. Hrabyk, *Siła i sprawiedliwość*..., s. 32).

[450] *Ibidem*, s. 31. Poglądy te były bliskie również KON (*Sprawiedliwość społeczna*..., s. 30). Mogą się one wydawać naiwne, niemniej postulaty likwidacji uprzywilejowania majątkowego i ograniczeń bogacenia się były częste w publicystyce innych ugrupowań politycznych podziemia, na co zwracał uwagę także dowódca AK (*Gen. Komorowski do NW: Odpis pisma do Delegatury Rządu o konieczności społeczno-gospodarczej przebudowy ustroju RP*, 31 XII 1943 r. [w:] *Armia Krajowa*..., t. 3, s. 225–226; *Dowódca AK do NW: Radykalizacja społeczeństwa, Organizacje lewicowe, centrowe i prawicowe, komuniści, Charakterystyka władz cywilnych i sił zbrojnych w kraju, Postulaty ideologiczne*, 22 V 1944 r. [w:] *ibidem*, s. 451–456).

[451] *Deklaracja Konwentu Organizacji Niepodległościowych*, Warszawa, 15 X 1942 r., s. 3.

się rola instytucji państwa, które musi mieć dosyć siły i władzy, by opanować i poskromić zbyt daleko idące antagonizmy. Oczywiście złoty środek stosunku obywatela do państwa i odwrotnie, owa idealna równowaga sił, jest możliwa tylko przy wytrawnych kierownikach nawy państwowej i wysokim poziomie obywatelskim ludności"[452].

Treści dotyczące zagadnień gospodarczych i planowanych reform społecznych sformułowano dopiero w pierwszej połowie 1944 r. W obszernym artykule, opublikowanym na łamach „Drogi", postulowano przejście od gospodarki kapitalistycznej do gospodarki wielkich zrzeszeń spółdzielczych – przemysłowych, handlowych, bankowych. Mimo że deklarowano potrzebę współpracy z kapitałem prywatnym w powojennej odbudowie kraju, zamierzano poddać ten kapitał kontroli samorządu gospodarczego i państwa. Nie żywiono też zaufania do kapitału obcego. Pozytywnie wypowiadano się o tym rodzaju kapitału zagranicznego, który umożliwił przeprowadzenie wielkich inwestycji państwowych w Polsce międzywojennej, negatywnie o kapitale, który określano jako „niestały"[453]. Opowiadano się za pozostawieniem inicjatywie prywatnej „tych działów życia gospodarczego, gdzie bezpośrednie zainteresowanie podmiotu gospodarującego dawać powinno lepsze wyniki niż działalność gospodarcza państwa"[454]. Hasła te były zbieżne z poglądami OPW, a poniekąd i grupy Józewskiego.

Z drugiej strony podkreślono chęć umiarkowanej ingerencji państwa w sferę gospodarczą. Miałaby ona polegać przede wszystkim na ogólnym planowaniu i nadzorze nad gospodarką. Etatyzm zamierzano ograniczyć do bezpośredniego kierowania przedsiębiorstwami związanymi z obronnością, a także do realizacji zadań, których wymaga dobro państwa, a w których zawodzi – ze względu na zbyt małe środki – kapitał prywatny lub spółdzielczy. To ostatnie dotyczyło opieki państwa nad przedsiębiorstwami użyteczności publicznej, np. komunikacji i poczty, a także poparcia dla rozwoju podstawowych gałęzi przemysłu (sądzono, że ingerencja państwa będzie korzystnie oddziaływać na rozwój tych drugich)[455]. Postulowano również urbanizację i uprzemysłowienie kraju, rozwój osadnictwa na ziemiach odebranych Niemcom oraz rozbudowę handlu i transportu, w czym upatrywano sposób na likwidację przeludnienia wsi i bezrobocia w mieście. Podobnie jak OPW, również KON opowiadał się przeciw wyzyskowi pracowników. Był za jawnością zarobków, proponował też zapewnienie pracownikom udziału w zyskach przedsiębiorstw[456].

Bardziej szczegółowo KON uzasadniał konieczność natychmiastowego przeprowadzenia po wojnie reform społecznych. Wyrażając przekonanie, że „siły narodu leżą w szerokich masach, w ich obywatelskim uświadomieniu, kulturze, poziomie materialnym

---

[452] *Obywatel a państwo*..., s. 18.

[453] „W stosunku do tych kapitałów należy prowadzić politykę b. czujną i zdecydowaną, gdyż zależne wyłącznie od zagranicznego ośrodka dyspozycji mogą stać się w każdej chwili dla względów polityki międzynarodowej źródłem niebezpiecznych powikłań w Polsce. Poza tym można by tu jeszcze wyodrębnić grupę kapitałów specjalnie dla państwa niebezpieczną, a mianowicie: kapitały „pracujące" na polu kultury, jak prasa, film, teatr, czytelnie itp. Tu obcy kapitał jest wcale niepotrzebny, gdyż wraz z nim postępuje infiltracja obcych wpływów i pierwiastków do kultury polskiej, a obce, nie wiadomo komu służące interesy, urabiają psychicznie społeczeństwo polskie. W działalności gospodarczej zaspokajającej potrzeby kulturalne mas powinien uczestniczyć tylko kapitał rodzimy. Ustawodawstwo regulujące te problemy winno ująć ten postulat całkiem rygorystycznie" (*Sprawiedliwość społeczna*..., s. 21–22).

[454] *Ibidem*, s. 25.

[455] *Ibidem*, s. 14.

[456] *Ibidem*, s. 15, 20, 22–25.

i moralnym", dostrzegano niewielkie zaangażowanie społeczeństwa polskiego, zwłaszcza chłopów i robotników, w sprawy publiczne[457]. Główną przyczynę tego zjawiska widziano w bardzo niekorzystnym położeniu materialnym znacznej części społeczeństwa, a reformy przeprowadzone w międzywojniu w celu jego polepszenia uznawano za niewystarczające. Dlatego wyrażano przekonanie, że stworzenie społeczeństwa obywatelskiego nie będzie możliwe bez równoczesnej realizacji reform zaspokajających podstawowe potrzeby materialne społeczeństwa. „Masy społeczne muszą stać się pełnowartościowymi, uświadomionymi członkami narodu [...]. W naszych stosunkach społecznych za mało jest sprawiedliwości [...]. Szerokie masy obywateli muszą być pociągnięte do poziomu godnego wielkiego narodu [...]. Polacy [...] muszą osiągnąć poziom materialny, moralny, kulturalny i duchowy XX wieku! [...]. Minimum dobrobytu dla jednostki i kultura dla mas to idee, którymi powinniśmy się kierować w życiu państwowym" – pisano[458]. Autor artykułu wyrażał przekonanie, że nie można stawiać przed społeczeństwem polskim celów maksymalistycznych, dążyć do odgrywania roli mocarstwowej w Europie, gdy jego większość stanowi bierną masę, obojętną względem podstawowych zagadnień życia państwowego. „O potędze Polski, o jej wielkości dopiero wówczas będzie można mówić [...], gdy chłop polski stanie na poziomie chłopa holenderskiego, gdy robotnik polski znajdzie się na poziomie robotnika angielskiego, gdy uświadomionych, mocno i żywo z państwem związanych i za państwo nie w teorii, a w rzeczywistości współodpowiedzialnych – będzie 30 milionów Polaków"[459].

Za szczególnie ważną kwestię KON uznawał natychmiastowe przeprowadzenie w powojennej Polsce zmian w polityce państwa wobec wsi, polegających przede wszystkim na realizacji reformy rolnej i likwidacji nędzy. „Chłop polski raz wreszcie doczekać się powinien uznania swych ludzkich praw ze strony współobywateli, narodu, państwa; to mu się należy za wieki poniewierki, za wieki cierpliwej a ciężkiej pracy – w warunkach często poniżej godności człowieka. On nigdy nic od Polski nie uzyskał [...]. Czy nadal ma czekać? Czy nadal ma pozostawać w swej Ojczyźnie pariasem?" – pytano[460]. Zdecydowanie opowiadano się za parcelacją wielkiej własności ziemskiej, uznając za niemoralne, aby istniały gospodarstwa o ogromnym areale, gdy jednocześnie tysięczne rzesze chłopów głodują na 2–3 morgach ziemi. Deklarowano zahamowanie dzielenia ziemi i tworzenia gospodarstw karłowatych oraz stworzenie warunków umożliwiających odpływ ludności ze wsi do miast[461]. Postulowano rozwój oświaty na wsi, ułatwienie dostępu młodzieży wiejskiej do szkół średnich i wyższych, pogłębienie wiedzy fachowej chłopów, podniesienie wydajności gospodarstw chłopskich, rozbudowę przemysłu przetwórczego i rzemiosła, organizację zbytu produktów wiejskich, ułatwienia w osadnictwie na ziemiach zachodnich. Zapowiadano pomoc państwa i samorządów w przeprowadzeniu tych zamierzeń[462].

Piłsudczycy z KON byli przekonani, że wiele problemów wiejskich zostanie rozwiązanych dzięki wspieranemu przez państwo rozwojowi spółdzielczości. „Chodzi wciąż

[457] *Ibidem*, s. 3.
[458] *Ibidem*, s. 7.
[459] *Ibidem*, s. 5.
[460] *Ibidem*, s. 11.
[461] *Ibidem*, s. 9–10.
[462] *Ibidem*, s. 10.

o to, by wyeliminować z handlu ziemiopłodami i artykułami budowlanymi zbędne pośrednictwo, by drobny rolnik mógł swe wytwory dostarczać bezpośrednio konsumentowi. Zadanie to spełnić może tylko spółdzielnia rolnicza i dlatego właśnie przywiązujemy wielką wagę do rozwoju spółdzielczości w ogóle, a na wsi w szczególności. Również nikt inny tylko spółdzielnia jako zrzeszenie gospodarcze obliczone nie na zysk, a na wspólny pożytek udziałowców – może zorganizować dostawę dla wsi artykułów miejskich po cenach niewiele wyższych od hurtowych. Z tych względów wydatne poparcie państwa dla ruchu spółdzielczego na wsi musi stać się kanonem polskiej polityki gospodarczej" – pisano[463].

Radykalne, choć jednocześnie dość ogólne hasła dotyczące wsi znalazły się też w krótkich tekstach, zamieszczonych w piśmie lwowskiej grupy KON – „Skrzydła". Postulowano w nich m.in. przeprowadzenie reformy rolnej, „popieranie spółdzielczości, rozwój swobodny samorządów, pełne uobywatelnienie chłopa polskiego, krzewienie na wsi poczucia łączności z całym narodem i budzenie zdrowego patriotyzmu lokalnego", a także rozwój oświaty, ułatwienie dostępu młodzieży wiejskiej do szkół średnich i wyższych uczelni, tworzenie szkół przysposobienia rolniczego i zawodowego, otoczenie opieką uniwersytetów wiejskich. Uważano też za konieczne opracowanie planu organizacji opieki lekarskiej na wsi. „Organizację trzeba powierzyć samorządom, pod kontrolą i przy pomocy rządu. Najracjonalniejszą formę organizacji powszechnej ochrony zdrowia ludności wiejskiej stanowią terytorialne ośrodki zdrowia. [...] Programy studiów, wydziałów lekarskich, uniwersytetów powinny być nastawione na rozwój i usprawnianie pomocy lekarskiej na wsi" – pisano[464].

Sądząc, że problemy na wsi rozwiąże reforma rolna, publicyści KON wyrażali pogląd, że znacznie trudniejsza będzie likwidacja nędzy w miastach. Wśród najważniejszych zadań w tej kwestii wymieniano: likwidację bezrobocia, wprowadzenie minimalnej płacy, zapewnienie mieszkania i pożywienia najuboższym, szeroką opiekę społeczną, dalszy rozwój ustawodawstwa pracy, powszechny dostęp do oświaty i kultury (za upowszechnieniem oświaty opowiadali się wszyscy piłsudczycy)[465]. Za podstawowy obowiązek państwa i jego instytucji, a tym samym za najważniejszy ich cel, uznano zapewnienie każdemu obywatelowi godziwej pracy, „a z nią przynajmniej minimum egzystencji. Owo minimum to przede wszystkim najkonieczniejsze warunki materialnego bytowania i duchowego rozwoju, a więc: mieszkanie nieobrażające zasad higieny; pożywienie konieczne do zapewnienia zdrowia i rozwoju fizycznego, zwłaszcza dzieci; ubranie i opał, które by zabezpieczały przed zimnem i rażącym ubóstwem; warunki moralnego wychowania, zwłaszcza dzieci i młodzieży; wykształcenie powszechne dla wszystkich bez wyjątku, a fachowe i wyższe zależnie od zdolności; wreszcie – dostęp do kultury, choćby w skromnym zakresie: radia, gazety, biblioteki". Szczególną uwagę zwracano też na politykę rodzinną władz państwowych. „Rodzina nie może być dla państwa i społeczeństwa wartością obojętną; jej interes idzie przed interesem jednostki, jak interesy państwa idą przed interesami grup; organizacja musi

[463] *Ibidem*, s. 25–26.
[464] *Wieś w Polsce jutrzejszej, Kraj ubogiego włościaństwa, Domagamy się reformy szkół, O zdrowie na wsi*, „Skrzydła", kwiecień 1942, nr 3, s. 1–5.
[465] *Sprawiedliwość społeczna*..., s. 13, 19–20, 32–35; zob. też *Rewolucja*..., s. 5.

być taka, by rodzina znalazła odpowiednią opiekę; dobro rodziny jest przecież dobrem powszechnym" – deklarowano[466].

W odróżnieniu od OPW, KON opowiadał się za większą samodzielnością ruchu zawodowego. Wychodzono bowiem z założenia, że „opieka nad robotnikiem i pracownikiem umysłowym zostanie najlepiej rozwiązana, jeśli będzie prowadzona przy współudziale związków zawodowych. Dlatego też wolność ruchu robotniczego, ich szeroki samorząd i współpraca z państwem w ochronie pracy leży nie tylko w interesie świata pracy, ale i państwa. Zorganizowany w związkach zawodowych świat pracy, szeroko rozbudowane ustawodawstwo robotnicze (sądownictwo pracy, inspekcja warsztatów przemysłowych), reforma ubezpieczeń społecznych i likwidacja bezrobocia – oto zasady, które urzeczywistnią ideę sprawiedliwości społecznej. [...] Szeroka rozbudowa ustawodawstwa robotniczego zagwarantuje klasie robotniczej należyty udział w życiu państwa i w dochodzie społecznym"[467].

Hasła krytykujące liberalizm w gospodarce i popierające planowanie, a także upaństwowienie przemysłu ciężkiego pojawiły się również w „Polska Walczy"[468]. Demokratyczne skrzydło piłsudczyków wysuwało czasami w kwestiach gospodarczych hasła zbieżne z poglądami OPW, postulując ograniczenie praw własności warstw posiadających, bez czego niemożliwe wydawało się publicyście tej grupy „rozwiązanie narastających zagadnień społeczno-gospodarczych ani zapewnienie warunków bytu szerokich mas na pewnym możliwym do przyjęcia poziomie"[469]. Zdecydowanie domagano się przeprowadzenia reformy rolnej. Nie precyzując jej szczegółów, zgadzano się, że jej realizacja została przesądzona ustawą uchwaloną w międzywojniu[470]. Sprzeciwiając się państwowym gospodarstwom ziemskim, krytykowano równocześnie nadmierne bogacenie się chłopów, które określono sowieckim terminem jako „kułactwo". „Chcemy w drobnych warsztatach rolnych widzieć uspołecznione placówki związane silną nadbudową spółdzielczości i współdziałające z całością społeczeństwa w utrzymaniu zdrowego stosunku cen wytworów przemysłowych do cen produkcji rolniczej" – pisano[471]. Generalnie poglądy grupy Józewskiego sprowadzały się do ogólnego głoszenia konieczności wprowadzenia demokratycznej koncepcji ustroju gospodarczego, którego główną cechą była większa niż dotychczas sprawiedliwość społeczna[472]. Niewątpliwie odbiciem światopoglądu lewicowego był postulat swobodnego rozwoju ruchu związkowego „o poważnym wpływie na wysokość płac robotniczych, na regulaminy fabryczne i całokształt socjalnego ustawodawstwa"[473].

Publicystyka piłsudczyków dotycząca powojennych reform gospodarczych sprowadzała się przede wszystkim do deklaracji o konieczności znacznej ingerencji państwa w życie gospodarcze, mniej lub bardziej zbliżonej do etatyzmu, oraz wprowadzenia planowania gospodarczego i upaństwowienia wielkiego przemysłu. W kwestii reform spo-

[466] *Sprawiedliwość społeczna*..., s. 16.
[467] *Ibidem*, s. 27–28.
[468] *Uwagi o przyszłym programie gospodarczym*, „Polska Walczy", 18 IV 1941, nr 7 (19), s. 5; *Tendencje rozwojowe życia*..., s. 12; *Zasada planowości*, „Polska Walczy", 28 V 1941, nr 10 (22), s. 10.
[469] *Własność prywatna*, „Polska Walczy", 21 V 1942, nr 9 (41), s. 3; por. *Rewolucja*..., s. 4.
[470] *Własność prywatna*..., s. 3; *Uwagi o przyszłym programie gospodarczym*..., s. 6.
[471] *Ibidem*.
[472] *Ibidem*, s. 5–6.
[473] *Ibidem*.

łecznych postulowali przyjęcie sprawiedliwych rozwiązań, które zapewniałyby godny poziom życia wszystkich warstw społecznych[474]. Opowiadali się za wprowadzeniem tego programu w sposób ewolucyjny, a nie za pomocą metod rewolucyjnych[475]. O ile poglądy KON i „Polska Walczy" (grupy „Olgierda") miały charakter ogólny i w znacznej mierze ograniczały się do diagnozowania znanych od dawna problemów, formułowania postulatów, a czasem także mało efektywnego moralizowania, zamiast wskazywania gotowych rozwiązań, to poglądy OPW cechowało doktrynerstwo. W tekstach publikowanych na łamach prasy tej organizacji dostrzegalny był brak zgodności ich treści z praktyką życiową i złudzenie, że życie gospodarcze i społeczne można zaprogramować, tak by pasowało do wizji jednego, stosunkowo wąskiego środowiska politycznego.

Społeczeństwo polskie i jego kultura w chwili wojennej próby

Na łamach swoich czasopism konspiracyjnych piłsudczycy odnosili się również do postaw społeczeństwa polskiego podczas wojny i wpływu na nie polityki niemieckiej. Dostrzegając liczne zjawiska negatywne, powstałe w wyniku wojny i okupacji, starali się wskazywać, jak im przeciwdziałać, propagowali i umacniali też hasła oporu cywilnego wobec Niemców, wspierając w tym instytucje Polskiego Państwa Podziemnego. Starali się również formułować wskazówki dotyczące cywilnych sposobów walki. W oficjalnej deklaracji, skierowanej do Kierownictwa Walki Cywilnej, OPW wzywał, „aby **nie** pozostawiając rozproszonej inicjatywy w tej sprawie terroryzowanym lub zagrożonym jednostkom, przystąpiło do zdecydowanej akcji i wydało szczegółowe dyspozycje co do sposobów zbiorowego oporu wobec terroru niemieckiego, zarówno w miastach, jak na wsi. O ile bowiem akcja zbrojnego wystąpienia przeciw okupantowi ze strony wojskowych sił w kraju byłaby dziś na pewno przedwczesna, o tyle czynny opór wobec terroru jest **już** obecnie nakazem potrzeby i obowiązku wszystkich Polaków i dlatego winien być ujęty w ramy jednolitej, planowej i kierowanej akcji zbiorowej"[476].

W ogólnej ocenie postaw społecznych wśród piłsudczyków dominowało przekonanie, że moralna postawa Polski w czasie wojny na tle innych narodów europejskich jest godna najwyższego szacunku[477]. Jak pisano, społeczeństwo polskie „wytrzymuje próbę

---

[474] Postulaty socjalne piłsudczyków były zgodne z poglądami innych ugrupowań. Jak stwierdzał badacz polskiej myśli politycznej okresu wojny: „Nie tędy przebiegała główna linia podziału. Treści postulatów socjalnych brzmiały bardzo podobnie i trudno w nich dopatrywać się zasadniczych różnic" (K. Przybysz, *Polska myśl polityczna*..., s. 248).

[475] Wyraziście przedstawił ten punkt widzenia Józewski: „Rewolucja demokratyczna w realizacji rozwojowych tendencji życia [...] nie będzie już znaczyła swego szlaku liniami barykad, płomieniem rewolucyjnych walk i zgliszczami zniszczeń [...]. Geniusz demokratycznej rewolucji polega na geniuszu organizacji" (*Rewolucja*..., s. 7).

[476] W dalszej części tego oświadczenia proponowano rozwiązania, których podstawową zasadą było okazywanie wszechstronnej solidarności z każdym Polakiem zagrożonym prześladowaniem niemieckim (*Stwórzmy front walki cywilnej z najeźdźcą*, „Państwo Polskie", 14 II 1943, nr 7, s. 5–6). Koncepcję porozumienia wszystkich organizacji podziemnych w celu działań na rzecz obrony społeczeństwa przed okupantem wysunęli już wcześniej (zob. *Zagadnienie samoobrony*, „Polska", 3 XII 1942, s. 1–2). Podobne stanowisko zajmował KON, który przekazał delegatowi rządu memoriał, domagając się w nim kontrakcji wobec działań okupanta kierowanych przeciw Polakom (*Niezłomna Warszawa*, „Tydzień", 20 X 1943, nr 30, s. 1). Zapewne konsekwencją tych poglądów było przyłączenie się OPW i KON do Społecznej Organizacji Samoobrony. Więcej na ten temat zob. w rozdziale *Stosunek do „grubej czwórki", jej reprezentacji politycznej oraz innych ugrupowań*...

[477] *Fałszywa ocena*..., s. 8; *Nurt*, „Nurt", marzec–kwiecień 1943, nr 1, s. 1; *Z testamentu Józefa Piłsudskiego*..., s. 6–7.

z zadziwiającą odpornością i siłą. Ogromne straty, które ponosi, nie tylko nie osłabiają jego przyrodzonej optymistycznej postawy, ale i tchną w nią tężyznę i coraz powszechniejszą świadomość koniecznego odporu”[478]. Zauważając, że Polacy nie odznaczają się tendencją ofensywną wobec okupanta, podkreślano, że nie wynika to z braku ducha, ale racjonalnej kalkulacji dążącej do zminimalizowania i tak ogromnych ofiar, które poniesiono dotychczas. Postawę tę rozumiano i pochwalano[479].

Niemniej w prasie piłsudczykowskiej dostrzegano też zjawiska negatywne, na czele z wypadkami zdrady, kolaboracji i zaprzaństwa narodowego. Zdecydowanie aprobowano likwidację przez specjalne organa AK zdrajców pracujących na rzecz okupanta[480]. Rzadko, chociaż bardzo ostro, krytykowano działalność policji granatowej[481]. Cała prasa piłsudczykowska potępiała też wszelkie formy wysługiwania się Niemcom jako zachowanie niezgodne z obowiązkami Polaka. Opowiadając się za zachowaniem możliwie największej izolacji i dystansu wobec Niemców, potępiano udzielanie okupantowi nawet drobnej pomocy: „Do rzędu obrzydliwości, na jakie jesteśmy zmuszeni patrzeć w warunkach okupacji, należy niezwykła uprzejmość pewnej kategorii naszych ziomków, jaką okazują okupantom przy każdej nadarzającej się okazji. [...] Dzieje się to wszystko wtedy, gdy walka z okupantem przybiera formy coraz ostrzejsze, gdy giną hekatomby rozstrzeliwanych polskich mężczyzn, kobiet, starców, gdy, zda się, nie ma już miary pohańbienia, jakie znosić musimy codziennie. W tych warunkach walczące społeczeństwo polskie tym surowiej oceniać i traktować musi wypadki nikczemnej służalczości wobec wroga. Żadne względy wyższej konieczności usprawiedliwiać nie mogą służalczych, niegodnych imienia Polaka umizgów” – pisano[482]. Potępiano zamieszczanie ogłoszeń w prasie gadzinowej przez właścicieli drobnych przedsiębiorstw polskich. Proceder taki nazywano „hańbiącym świadectwem finansowego popierania tej prasy, zatruwającej ducha polskiego”, i wzywano, by zamiast tego przekazywano datki na prasę Polski Podziemnej[483].

Przestrzegano natomiast przed pochopnym oskarżaniem o zdradę. Po nagłośnieniu przez prasę konspiracyjną tzw. sprawy premiera Leona Kozłowskiego w jego obronie

---

[478] Szczególnie podkreślano w tym tekście postawę mieszkańców stolicy Polski: „Niepowstrzymana, osłupiająca jest werwa Warszawy, koncentrującej dziś główne polskie siły. Niepojętą wprost jej prostota, która z walki, nieszczęścia i śmierci czyni coś potocznego, coś tak związanego z życiem, jak zarabianie na chleb codzienny, wypoczynek i sen. Mało jest łez w Polsce, mniej niż było kiedykolwiek w jej nieszczęsnych dziejach. Mało żałoby. Mało skłonności do pokutnych rozmyślań i obrządków” ([F. Goetel], *Uniepotrzebnienie męczeństwa*, „Nurt”, czerwiec 1943, nr 3, s. 6). Tytuł artykułu nawiązuje do słów poematu Cypriana K. Norwida *Promethidion* (*Epilog, VII*).

[479] *Fałszywa ocena*..., s. 8. Opinia KON na temat postawy Polaków wobec okupanta była podobna, niemniej dostrzegano zjawisko „braku udziału w tej walce ogromnej części naszego społeczeństwa” (*O aktywizację społeczeństwa*, „Myśl Państwowa”, 8 I 1943, nr 33, s. 1).

[480] Zob. m.in. *Góralska farsa*, „Przegląd Polityczny”, sierpień 1942, nr 5, s. 12, gdzie potępiono działalność kolaboracyjną Wacława Krzeptowskiego; *Nowym foksom dla pamięci!*, „Polska”, 8 X 1942, s. 8–9; *Nowy szmatławiec*, „Tydzień”, 1 VI 1944, nr 61, s. 3; *Podli zdrajcy i nikczemnicy*, „Polska”, 26 XI 1942, s. 3–4; *Walka ze zdradą*..., s. 6–7.

[481] *Kanalie o mianach Polaków*, „Polska”, 22 X 1942, s. 3; *Policja granatowa*, „Polska”, 30 I 1943, nr 2 (289), s. 6.

[482] *Haniebna uprzejmość*..., s. 4; zob. też *O dumę narodową*, „Polska”, 23 I 1942, s. 1; *Społeczeństwo polskie wobec najeźdźcy*, „Myśl Państwowa”, 19 IX 1941, nr 2, s. 5; *Z zagadnień o postawie ideowej*, „Myśl Państwowa”, 30 IX 1941, nr 3, s. 4, gdzie pisano: „Musimy zastosować bezwzględny ostracyzm wobec jednostek uchybiających godności narodowej, łączących się z wrogiem”.

[483] *Ogłoszenia w gadzinowej prasie*, „Przegląd Polityczny”, grudzień 1943, nr 21, s. 22.

wystąpiły „Myśl Państwowa" i „Polska"[484]. W pierwszym z pism protestowano przede wszystkim przeciw wydawaniu wyroku w sprawie, w której okoliczności nie zostały przekonująco wyjaśnione. Uważano, że Kozłowski jako ofiara sowieckich prześladowań zamierzał wydostać się z ZSRS i wrócić do okupowanego kraju, został jednak zatrzymany przez Niemców i przewieziony do Berlina, gdzie go internowano[485]. Podobnej argumentacji użyto w „Polsce", a także dwa lata później, już po śmierci Kozłowskiego – w „Przeglądzie Politycznym"[486].

Sporadycznie diagnozowano również liczne przykłady szkodliwych społecznie konsekwencji okupacji, takich jak wzrost przestępczości, szerzące się pijaństwo i korupcję oraz pauperyzację ludności miejskiej, zwłaszcza inteligencji. Zwracano uwagę, że skutki okupacji, w sposób szczególnie demoralizujący oddziaływają na młode pokolenie Polaków[487].

W refleksji na temat sytuacji społeczeństwa polskiego pod okupacją niemiecką mieściły się też poglądy dotyczące stanu kultury polskiej. Zagadnienia kulturalne największą rolę odgrywały w publicystyce OPW, w której ramach, jak wspomniano, funkcjonował Wydział Kultury i wydawano pismo „Nurt", redagowane przez Ferdynanda Goetla i Wilama Horzycę. Duże zainteresowanie OPW sprawami kultury wypływało z ogólnej koncepcji politycznej Juliana Piaseckiego, zakładającej przygotowanie opracowań na temat najważniejszych dziedzin życia społecznego pod okupacją, jak również pozyskania do współpracy ważnych twórców z okresu polskiego międzywojnia – Goetla i Horzycy. Natomiast w myśli KON i „Polska Walczy" (grupy „Olgierda") zagadnienia dotyczące kultury miały znaczenie marginalne.

Zgodnie z deklaracją ideową OPW, państwo miało kierować nie tylko życiem politycznym i gospodarczym, ale również kulturalnym, ponieważ, według jej autorów, „interes narodu i państwa we współczesnej epoce wymaga organizacji życia kulturalnego celem uzgadniania jego treści z całością interesu powszechnego"[488]. Słusznie interpretował ten pogląd Malinowski, że „kultura i nauka polska również miały zostać wprzęgnięte w proces budowy siły polskiej". Jednak wbrew poglądowi tego badacza, który uważał, że OPW godził się na zachowanie suwerenności kultury względem politycznej sfery życia, oznaczało to właśnie jej instrumentalne traktowanie przez przywódców OPW. Trudno bowiem rozumieć inaczej najważniejsze cele publicystów OPW, wymienione dalej przez historyka,

---

[484] Leon Kozłowski (1892–1944), archeolog i polityk piłsudczykowski, poseł na Sejm RP, 1934–1935 premier rządu RP. W 1939 r. został aresztowany przez władze sowieckie we Lwowie i skazany na karę śmierci. Zwolniony po układzie Sikorski–Majski, wstąpił do Armii Polskiej w ZSRS. Jesienią 1941 r. zdezerterował i przeszedł na niemiecką stronę frontu, za co otrzymał wyrok śmierci wydany przez polskie władze wojskowe. Internowany w Berlinie. Udzielił kilku antysowieckich wywiadów prasowych, nie kolaborował jednak z Niemcami. Zmarł w Berlinie. W tzw. sprawie Kozłowskiego oficjalne stanowisko władz Polski Podziemnej zostało przedstawione w „Biuletynie Informacyjnym" (12 II 1942, nr 6, s. 10). Kozłowskiemu zarzucono, że dał się wykorzystać propagandzie niemieckiej i zagrożono wyciągnięciem odpowiedzialności w stosunku do niego po wojnie. W tej sprawie wypowiedziała się w również prasa ugrupowań politycznych Polski Podziemnej, m.in.: *Kozłowski skazany na karę śmierci*, „Szaniec", 28 II 1942, nr 5 (79), s. 2; *W sprawie wywiadu Kozłowskiego*, „Walka", 11 II 1942, nr 5, s. 3; „Ku Zwycięstwu", 20 II 1942, nr 5 (43), s. 7. Szczegółowo na temat wojennych losów i oceny postawy Leona Kozłowskiego zob. M. Kozłowski, *Sprawa premiera Leona Kozłowskiego. Zdrajca czy ofiara*, Warszawa 2005.

[485] *Sprawa prof. Leona Kozłowskiego*, „Myśl Państwowa", 20 II 1942, nr 12, s. 8–9.

[486] *Jeszcze w sprawie prof. Leona Kozłowskiego*, „Polska", 22 X 1942, s. 2; *Śp. Leon Kozłowski*, „Przegląd Polityczny", czerwiec 1944, nr 6 (27), s. 20.

[487] *Demoralizacja*, „Zwrotnica", styczeń 1944, nr 5, s. 14–15; *Groźne niebezpieczeństwo*, „Młodzież Walcząca", marzec–maj 1944, nr 3–5, s. 18–20; *Kina szerzą rozkład moralny*, „Polska", 17 XII 1942, s. 9.

[488] *Deklaracja Ideowa Obozu Polski Walczącej*..., s. 6.

zgodnie z którymi „kultura narodowa powinna wyrażać i upowszechniać – przede wszystkim wśród samych Polaków – tężyznę narodową i dumę z osiągnięć Polski”[489]. Groźnie brzmiała także w deklaracji OPW zapowiedź, że „nauka polska, oparta o zasady nieskrępowanych badań i swobodnej twórczości naukowej, ma służyć wszechstronnie cywilizowanemu posłannictwu narodowemu, wzbogacać myśl polską i współdziałać w realizacji celów historycznych naszego państwa. Literatura i sztuka, reprezentując piękno, twórczość i bogactwo ducha ludzkiego, muszą pozostawać w zgodzie z ogólnym rytmem życia polskiego i nie mogą nigdy stawać w sprzeczności z jego zasadniczą ideą. Prasa, teatr, radio i kino są narzędziem polityki państwowej i podlegają dlatego jej kontroli i dyspozycji”[490].

Wspomniane treści znajdowały jednak niezbyt duży oddźwięk w „Nurcie”, którego niezależność była szanowana przez kierownictwo OPW. W piśmie na uwagę zasługiwał wątek dotyczący stosunku społeczeństwa polskiego do twórczości kulturalnej. Oceniano go dość krytycznie, nawiązując w tym do poglądów Cypriana K. Norwida i Stanisława Brzozowskiego, których w piśmie Goetla i Horzycy cytowano chyba najczęściej. Opinię społeczną, według której kultura była wytwarzana „niemal automatycznie i dlatego, rzec by można, jako coś niezawinionego, powstałego bez udziału woli społecznej, wyrastającego jak kwiaty polne z tajemniczej ziemi, dzieło samej tylko natury czy Boga”, uważano za powszechną[491]. Brak zrozumienia dla kultury sprawiał, że „zaczęto odczuwać ją jako coś zgoła już niepotrzebnego, ledwie cierpianego. I ta atmosfera niepotrzebności, zbyteczności sprawiała, że usychały w niej zdolności wybitne czy nawet genialne [...]. Bo czyż może być dla twórcy uczucie straszliwsze nad to, że »za błękitami był bój i zwycięstwo«, a tymczasem wszystko to jest nikomu właściwie niepotrzebne?” – pytano retorycznie[492].

Publicyści „Nurtu” uznawali, że ten sposób myślenia o kulturze miał złe konsekwencje dla jej rozwoju w Polsce i stał się przyczyną popełnienia w tej mierze poważnych błędów. Jak twierdzono bowiem w innym artykule, „Niemcy nigdy nie śmieliby wystąpić z tak bezceremonialną pretensją do naszych ziem, gdybyśmy w przeszłości okazali więcej przezorności, więcej odwagi, więcej ambicji oparcia się o swój własny dorobek kulturalny i cywilizacyjny. Od wieku XIV po XIX ciągnie się w naszej historii przewodnia nić lekceważenia własnego i poprzestawania na cudzym. Jest rzeczą zrozumiałą, żeśmy musieli brać od innych to, czegośmy sami nie mieli, ale rzeczą szaloną i opłakaną, żeśmy im otrzymane nadal zostawiali. Całe dziedziny naszego duchowego życia były u obcych w wieczystej niemal arendzie”. Sprzeciwiając się takiemu pojmowaniu kultury, autor cytowanego artykułu, najpewniej Ferdynand Goetel, pisał, że „Polska powinna znać świat zachodni i nie tylko zachodni, powinna utrzymywać z nim stosunki, co więcej, powinna sobie zadać po wielokroć więcej trudu i pracy dla jego uczciwego i gruntownego poznania – ale interes własny, jak najgłębiej zrozumiany musi przyświecać każdemu jej poczynaniu kulturalnemu”[493].

---

[489] J.C. Malinowski, *Wizja III Rzeczypospolitej*..., s. 211–212; zob. też *Zagadnienie narodowej kultury*..., s. 4, gdzie stwierdzano, że „kultura nie jest rzemiosłem, a literatury nie można traktować jak pierwszego lepszego wyrobu rękodzielniczego. Nie chodzi w niej tylko o piękną i staranną formę, ale również o ideę, którą reprezentuje”.

[490] *Deklaracja Ideowa Obozu Polski Walczącej*..., s. 6. Nie dostrzegano też w niej miejsca dla – jak twierdzono – kosmopolitycznych poglądów, których symbolem były ich zdaniem „Wiadomości Literackie” (*Zagadnienie narodowej kultury*..., s. 4).

[491] [Wilam Horzyca?], *Wola kultury*, „Nurt”, marzec–kwiecień 1943, nr 1, s. 2.

[492] *Ibidem*, s. 2.

[493] [F. Goetel?], *Kultura jako kwit polityczny*..., s. 12.

Jeżeli Polakom w ogóle udało się stworzyć kulturę o własnym obliczu, „to dlatego, iż w pewnej chwili dziejowej zdołaliśmy w sobie wypracować zdecydowaną wolę kultury, a losy pozwoliły nam wolę tę zrealizować w dziełach polskiego geniuszu". Stało się to jednak pod wpływem konieczności – wydarzeń, „które Polskę wykreśliły z listy żyjących, kiedy to zrozumiano, a raczej instynktownie odczuto, iż naród, pozbawiony normalnych form istnienia, może ostać się, tylko mobilizując swe siły duchowe i tworząc własną postawę kulturalną, jedyną jeszcze broń, na jaką stać rozbrojonych. [...] W powstaniu każdej prawdziwie wielkiej kultury istnieje pewien moment, którego nie można nazwać inaczej jak momentem cudu. [...] Ten moment cudu to powstanie owej niepojętej potrzeby kultury, objawienie się – nieraz na przekór materialnym warunkom – tajemniczej woli kultury, obudzenie się w duszach ludzkich nieukojonego pragnienia wzniesienia się ponad powszednią prawdę istnienia i osiągnięcia czegoś, co nie jest tylko chlebem powszednim. [...] Takie też cudowne wspięcie się woli dokonało się na ziemiach naszych we wspomnianych czasach i takim jest najpierwszy warunek powstania i trwania każdej kultury"[494]. W tym kontekście zrozumiały był pogląd wyrażony w innym artykule, opublikowanym w „Nurcie", że kultura w czasie tak dramatycznej próby, jaką jest wojna, wymaga świadków, a czasem ofiary życia. Z dużym oddźwiękiem na łamach pisma spotkała się śmierć Wacława Bojarskiego, którą potraktowano właśnie jako bohaterską ofiarę w walce o kulturę polską[495].

Za twórcę tak pojmowanej kultury uważano całą zbiorowość żyjącą na ziemiach polskich. Zbiorowość ta „jest wielkim, choć anonimowym twórcą ogromnych wartości, zawartych w zdarzeniach, umiłowaniach, nastawieniach, które pomieszczone w powszechnej pamięci, określają kształt danej kultury, a przesublimowane i przemienione stanowią o treści jej i formie, wyznaczają tory, jakimi podąża, rozstrzygają nieraz ostatecznie o jej obliczu"[496]. Dla publicystów „Nurtu" charakterystyczne też było definiowanie kultury w kategoriach obowiązku i roli wychowawczej. „Kultura bowiem to odpowiedzialność, odpowiedzialność za stanowienie człowieka o sobie, za jego miejsce pod gwiazdami, za oblicze własne i świata, a choć jej wszechobejmująca powszechność w stosunku do każdego choćby odruchu ludzkiego zdawałaby się ją stawiać poza dobrem i złem, jest ona przecież orężem w walce z szatanem"[497]. Odrzucali oni równocześnie redukowanie roli kultury do elementu propagandowego, jak w państwach totalitarnych, dostrzegając że „nie lubią [one] powietrza szczytów, jako że w ich mniemaniu

---

[494] [Wilam Horzyca?], *Wola kultury*..., s. 3.

[495] *Kopernik z nami*..., s. 1. Wacław Bojarski „Czarnota" (1921–1943), poeta, działacz Konfederacji Narodu. W kwietniu 1942 r. współzałożyciel pisma „Sztuka i Naród", po aresztowaniu Bronisława Kopczyńskiego objął jego redakcję. Postrzelony przez Niemców w czasie akcji złożenia wieńca pod pomnikiem Kopernika 25 V 1943 r., zmarł 5 VI 1943 r.; zob. więcej W. Bojarski, *Pożegnanie z mistrzem*, zebrał i oprac. J. Tomaszkiewicz, Warszawa 1983; M. Gałęzowski, *Bojarski Wacław* [w:] *Lista strat działaczy obozu narodowego w latach 1939–1955. Słownik biograficzny*, red. W. Muszyński, J. Mysiakowska-Muszyńska, t. 1, Warszawa 2010, s. 70–72.

[496] „Trzeba wielkich zbiorowych rozpaczy i potężnych kataklizmów społecznych, trzeba, by każde serce spłonęło pragnieniem wybawienia, aby na polskim niebie zajaśniała, niby groźna kometa, postać Konrada. Za każdym takim tworem kryje się niezmierzony wysiłek rozlicznych lat i pokoleń, kryje się potężna wola kształtu, czyli kultury, i bez obecności tej woli puste byłyby wszystkie firmamenty poetów. I choć proces ten odbywa się w coraz to innej odmianie, istota jego pozostaje ta sama: ze zbiorowego napięcia twórczego, ze zbiorowych przeżyć i woli, która nie jest niczym innym jak codziennością i odświętnością każdego istnienia ludzkiego, rodzi się to, co nosi miano kultury. I stąd »największym prosty lud« jej twórcą"– uzasadniano ten pogląd ([Wilam Horzyca?], *Wola kultury*..., s. 3).

[497] *Ibidem*, s. 3.

szkodzi ono ich »demokracji«. Chłodny jego powiew mógłby jeszcze obudzić tłumy z uśpienia w wyuczonym entuzjazmie. Wolą »popularyzację kultury«, wolą chodzenie utartymi i bardzo szacownymi drogami, wolą wytwórczość i co najwyżej rozmienianie dawno bitych dukatów na współczesne miedziaki, bez ryzyka i niebezpieczeństw. Ale to właśnie upewnić winno w przekonaniu, iż mało warta kultura, która nie chce więcej, nie musi wychowywać"[498].

Swoistym podsumowaniem rozważań dotyczących kultury polskiej pod okupacją niemiecką był artykuł, zapewne Goetla, *Kultura polska w czasie wojny*. Poza ogólnym pytaniem o jej aktualny stan, zastanawiano się w tym tekście nad problemem, czy w ogóle istnieje w okupowanym kraju twórczość kulturalna, oraz nad zmianami, z jakimi należy się liczyć w kulturze polskiej po zakończeniu wojny. Autor trafnie stwierdzał, że samoobrona przeciw niemieckiej polityce niszczenia kultury i oświaty polskiej na dłuższy czas nie jest skuteczna. „Wyrwa, jaka tu następuje, dokonuje się bowiem w dziedzinie moralnej. Już sam fakt zamknięcia szkół wyższych i średnich, zamrożenia kulturalnego rynku i unicestwienia warsztatów pracy wszelkiego rodzaju stwarza stan nie do zastąpienia żadnym surogatem. Ważniejsze jeszcze następstwa będzie miało usunięcie z powierzchni życia tego, co jest normalną, tradycyjną atmosferą kulturalną, i zastąpienie jej administracyjno-policyjnym duchem postanowień i zarządzeń, nie tylko niezrozumiałych, ale wręcz niewykonalnych. Powstałe przez to pole anarchii sięga i sięgać musi daleko głębiej i szerzej niż znane nam zjawiska »normalnego« wojennego zdziczenia, towarzyszącego każdej wojnie"[499]. Trafnie dostrzegał, że najbardziej na te straty narażona jest młodzież gimnazjalna, która z pewnością wyniesie z okupacji „charakterystyczny stygmat niezwykłych, niemal absurdalnych wojennych lat. Największe straty poniesie, niestety, ów zasadniczy, zachodni »standard« cywilizowanego człowieka, powiedzmy, i przed wojną w Polsce dość jeszcze chwiejny i z trudem do normy świata zachodniego dociągany. Dokładność, uczciwość, wierność słowu i zobowiązaniu, najtrudniejsze cnoty Polaków, wykoleiły się właśnie najfatalniej".

Jedno z głównych negatywnych zjawisk, związanych z sytuacją kultury polskiej pod okupacją, autor widział w upadku kultury duchowej – co objawiało się m.in. zwróceniem się inteligencji ku sprawom doraźnym, praktycznym, materialnym. Likwidacja szkolnictwa wyższego i placówek badawczych, zamknięcie bibliotek „skazało myśl polską bądź to na poprzestawanie na pamięciowym zapasie doświadczenia, bądź to na zwrócenie się ku bardziej oderwanym dociekaniom" – pisał. Z drugiej strony okupant zezwolił na prowadzenie działalności niektórym ośrodkom pracy twórczej o znaczeniu praktycznym – z zakresu gospodarki rolnej, na mniejszą skalę sanitarnym lub technicznym, a w znikomej – statystyczno-archiwalnym. Wciągnęły one szereg ludzi, którzy dotychczas zajmowali się jedynie nauką. W konsekwencji „ludzie ci związali się z nowymi posterunkami nie tylko koniecznością życiową, ale i upodobaniem. Uzyskanie ich powrotne do porzuconych warsztatów pracy oderwanej jest mało prawdopodobne. Nie można ich równocześnie zaliczyć do rubryki strat, a tylko przenieść z rubryki kultury do rubryki cywilizacji"[500].

---

[498] *Ibidem*, s. 4.
[499] [F. Goetel?], *Kultura polska w czasie wojny*, „Nurt", styczeń–luty 1944, nr 1 (7), s. 1.
[500] *Ibidem*, s. 2.

W tej nowej sytuacji „pozostałoby jeszcze kardynalne pytanie, jaką linię postępowania musiałoby wziąć państwo i społeczeństwo, aby odbudowując kulturę spirytualną narodu polskiego, nie naruszyło pożytecznego niezawodnie zwrotu ku praktycznemu pojmowaniu i rozwiązywaniu życia?". Autor odpowiadał na to, „że straty te trzeba będzie po prostu »odpisać« i nie robić z nich sprawy. Co się stało mocnym, chociażby kosztem kultury, niech mocnym pozostaje i niech się dalej umacnia. Relację wzajemną pomiędzy nowoczesnym światem technicznym i gospodarczym, powstającym w Polsce i zapowiadającym się może jako jej najbliższa dziejowa namiętność, a światem kultury, ustali najlepiej i najbezpieczniej wzajemne, bezpośrednie porozumienie. [...] Toteż ożywa z powrotem stary i chlubnie już sprawdzony wzór Komisji Edukacyjnej, zorganizowanej poza terenem bezpośrednich politycznych walk, wzór dostosowany do obecnej chwili i odpowiednio rozszerzony o gremium techniczne, społeczne i gospodarcze"[501].

W publicystyce KON dotyczącej zagadnienia kultury znalazł się przede wszystkim postulat, by państwo wspierało przedsięwzięcia i instytucje ją tworzące[502]. Podobnie jak w wypadku OPW, kulturze przypisywano przede wszystkim rolę użytkową, mającą umożliwić szersze włączenie społeczeństwa w działalność na rzecz dobra wspólnego – państwa. Jak pisano, „kultura dla mas – oto idea, która z milionów zaskorupiałych w swych otokach obywateli, spoglądających ku państwu to z bierną rezygnacją poddanego, krępowanego w swych dążeniach anonimową potęgą biurokracji, to znów z tęskną nadzieją oczekujących od państwa opieki, stworzy pełnowartościowy monolit narodu państwowego, świadomego swej mocy i możności wpływania na bieg spraw publicznych. [...] Podniesienie stopy życiowej najszerszych mas społecznych jest tym pierwszym postulatem, od którego spełnienia zależy skuteczność wysiłków zmierzających do rozszerzenia i pogłębienia kultury mas"[503].

Poglądy piłsudczyków dotyczące kultury, formułowane głównie na łamach „Nurtu", miały marginalne znaczenie w publicystyce tego środowiska w czasie okupacji, posiadającej, co oczywiste, przede wszystkim wymiar polityczny. Były bardziej przyczynkiem do dziejów kultury polskiej tworzonej w tym czasie niż konspiracji piłsudczykowskiej. Niewątpliwie też w tym kontekście powinny być przede wszystkim analizowane. Dlatego w niniejszym opracowaniu przedstawiłem jedynie poglądy kierownictwa OPW na miejsce i rolę kultury w powojennym państwie polskim i naszkicowałem tematykę zagadnień kulturalnych podejmowanych w poświęconym jej piśmie. W refleksji tej dominował pogląd, że kultura stanowi jeden z elementów służących budowie silnego państwa, decydujących „o zasięgu jego wpływów i pozycji dziejowej", niechętnie zaś odnoszono się do postulatów jej suwerenności względem polityki[504]. W publicystyce OPW, poza „Nurtem", zdarzały się też czasem trącące absurdem treści o przeładowaniu polskiej twórczości kulturalnej wzorcami zagranicznymi, co uniemożliwiało tworzenie własnej, oryginalnej kultury narodowej, i przekonanie, że „źródłem kultury narodowej

[501] *Ibidem*, s. 3–4.

[502] „Władze państwowe nie powinny szczędzić wydatków na cele kulturalne, a instytucje i organizacje rozprowadzające dobra kulturalne do najdalszych kręgów życia społecznego muszą być otoczone troskliwą opieką państwa" – pisano (*Sprawiedliwość społeczna*..., s. 20).

[503] *Ibidem*, s. 20.

[504] Zob. m.in. *Do szeregu!*..., s. 1; *Kilka słów o kulturze*, „Przegląd Polityczny", styczeń 1944, nr 22, s. 16; *Zagadnienie narodowej kultury*..., s. 4–5.

ma być wyłącznie duch i twórczość polska. Wszelkim tendencjom zaszczepiania w naszą kulturę wpływów obcych polskiemu duchowi należy się stanowczo przeciwstawić”[505]. Opinie te, powtarzające stereotypy obecne w niektórych kręgach przedwojennej publicystyki politycznej, nie były jednakże szczegółowo uzasadniane[506]. Dlatego wydaje się, że poglądy piłsudczyków z OPW bardziej miarodajnie oddawał „Nurt”, w którym stwierdzano, że „istotą kultury w jej dotychczasowym pojęciu jest jej swoboda i dobrowolność”[507].

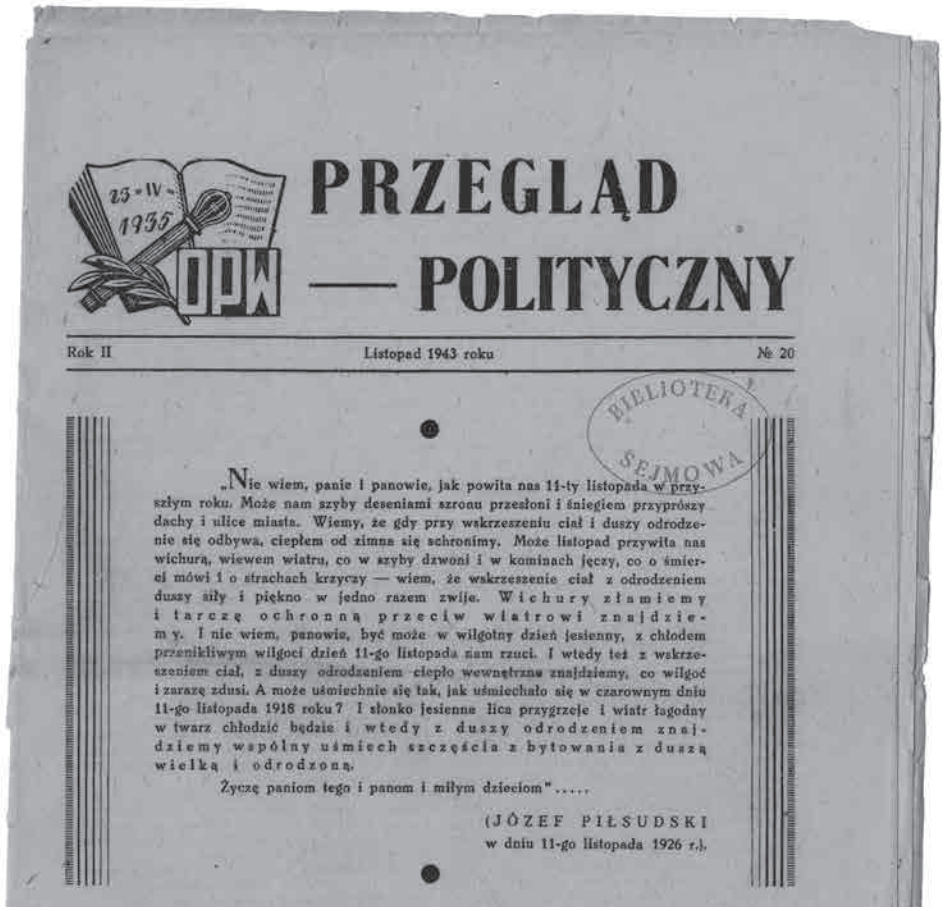

PRZEGLĄD — POLITYCZNY

Rok II | Listopad 1943 roku | № 20

BIBLIOTEKA SEJMOWA

„Nie wiem, panie i panowie, jak powita nas 11-ty listopada w przyszłym roku. Może nam szyby deseniami szronu przesłoni i śniegiem przyprószy dachy i ulice miasta. Wiemy, że gdy przy wskrzeszeniu ciał i duszy odrodzenie się odbywa, ciepłem od zimna się schronimy. Może listopad przywita nas wichurą, wiewem wiatru, co w szyby dzwoni i w kominach jęczy, co o śmierci mówi i o strachach krzyczy — wiem, że wskrzeszenie ciał z odrodzeniem duszy siły i piękno w jedno razem zwije. Wichury złamiemy i tarczę ochronną przeciw wiatrowi znajdziemy. I nie wiem, panowie, być może w wilgotny dzień jesienny, z chłodem przenikliwym wilgoci dzień 11-go listopada nam rzuci. I wtedy też z wskrzeszeniem ciał, z duszy odrodzeniem ciepło wewnętrzne znajdziemy, co wilgoć i zarazę zdusi. A może uśmiechnie się tak, jak uśmiechało się w czarownym dniu 11-go listopada 1918 roku? I słonko jesienne lica przygrzeje i wiatr łagodny w twarz chłodzić będzie i wtedy z duszy odrodzeniem znajdziemy wspólny uśmiech szczęścia z bytowania z duszą wielką i odrodzoną.

Życzę paniom tego i panom i miłym dzieciom“.....

(JÓZEF PIŁSUDSKI
w dniu 11-go listopada 1926 r.).

[505] *Deklaracja Ideowa Obozu Polski Walczącej*..., s. 6; por. *Zagadnienie narodowej kultury*..., s. 4–5.

[506] *Nasz naród*..., s. 6.

[507] [F. Goetel?], *Kultura jako kwit polityczny*..., s. 11; zob. też *Sztuka, państwo, propaganda*, „Nurt”, wrzesień––październik 1943, nr 5, s. 5, gdzie wyraźnie przeciwstawiano się służebnemu traktowaniu kultury przez państwo i sprowadzaniu jej do narzędzia propagandy państwowej, jak to się działo w państwach totalitarnych. „Nie ten opiewa państwo, kto o nim pieje. Zbyt dobre wychowanie otrzymała poezja polska, by o tym nie wiedzieć [...]. Nie panegirystów potrzebuje państwo, tych nieprawnych jego synów poczętych z ladacznicą, ale nieposłusznych nieraz i niesfornych poetów i twórców, którym instrukcje propagandy nigdy niczego nie powiedzą, ale którzy za sprawą nadprzyrodzonej niemal mocy, jaka jest im dana, jedyni zdolni są wyrazić naprawdę to, co się mieści, by tak rzec, w duszy państwa, w platońskiej jego idei i tworzyć rzeczywistą jego moc, wyrażać rzeczywisty jego patos, wypowiadać rzeczywiste jego cierpienia serdeczne i tryumfy” – pisano.

5

LOSY KONSPIRACJI PIŁSUDCZYKOWSKIEJ W CZASIE AKCJI „BURZA", POWSTANIA WARSZAWSKIEGO I W OSTATNICH MIESIĄCACH WOJNY

Wkroczenie Sowietów

Wszystkie ugrupowania piłsudczykowskie bez wyjątku uznawały Związek Sowiecki za drugiego obok nazistowskich Niemiec wroga zagrażającego niepodległości i integralności państwa polskiego[1]. W miarę zbliżania się Armii Czerwonej do granic Polski niebezpieczeństwo to stawało się coraz bardziej widoczne. Dlatego coraz silniej je akcentowano zarówno w wydawnictwach piłsudczykowskich, jak i w działaniach, które piłsudczycy podejmowali na rzecz współpracy z innymi ugrupowaniami Polski Podziemnej. Nie było więc fałszu w raporcie Juliusza Garzteckiego, który podał, że wiosną 1944 r. KON zaczął intensywnie przygotowywać się do konspiracji antysowieckiej. Informacja ta korespondowała ze słowami Zygmunta Hempla, który w liście do gen. Kazimierza Sosnkowskiego pisał o prawdopodobnym przejściu „do drugiej rundy, kto wie, czy nie równie ciężkiej jak pierwsza"[2].

Takie stanowisko wobec wkraczania na ziemie polskie Armii Czerwonej prezentowali z całym zdecydowaniem wszyscy piłsudczycy. Jedną z pierwszych obszerniejszych wypowiedzi na ten temat była opublikowana w styczniu 1944 r. broszura Wacława Lipińskiego *Bilans czterolecia*[3]. Czołowy publicysta KON podsumował w niej działania polityczne oraz wysiłek militarny Polski od początku wojny. Następnie na podstawie przeprowadzonej analizy dotychczasowego jej przebiegu starał się określić sytuację polityczną, w której znajdzie się Polska w chwili, gdy wojna zbliży się ku końcowi. Prognoza Lipińskiego nie była optymistyczna. Wyraził on obawę, że klęska Niemiec, która dla większości krajów europejskich będzie oznaczać koniec wojny, „[...] dla Polski [...]

---

[1] Na temat stosunku piłsudczyków do ZSRS zob. rozdział *Problem rosyjski*.

[2] AIPN, 1572/1363, Konwent Organizacji Niepodległościowych, 1952 r., k. 16; AIPN, 00231/47, Materiały dotyczące Rządu londyńskiego, List Zygmunta Hempla..., 20 VII 1944 r., k. 45. W dalszej części listu przywódca KON powątpiewał w możliwość zachowania struktur organizacyjnych pod okupacją sowiecką, a pomysł na działalność w zmienionych warunkach sprowadzał się *de facto* do poglądu, że „wszędzie jednak, gdzie jesteśmy, czy to we Lwowie, czy w Wilnie, czy tu, w Warszawie, zdecydowani jesteśmy zostać i przetrwać" (*ibidem*, k. 46). Nadzieja tkwiła w przypuszczeniu wyrażonym przez Hempla, że w 1920 r. prognozy wydawały się gorsze. Poglądy prezentowane przez piłsudczyków po wkroczeniu Armii Czerwonej na ziemie polskie znalazły potwierdzenie w dokumentach AK, gdzie stwierdzono, że propagują oni walkę zbrojną z ZSRS (co było jednak przesadą), ale bez uzgodnienia z władzami polskimi nie podejmą żadnych działań w tym kierunku (*Gen. Komorowski do NW: Nastroje w kraju, Charakterystyka PPR oraz stronnictw polskich, Współpraca z Delegaturą Rządu*, 30 XII 1943 r. [w:] *Armia Krajowa*..., t. 3, s. 224).

[3] Szczegółowe omówienie tej broszury zob. M. Gałęzowski, *Wzór piłsudczyka*..., s. 193–209. Jeden z pierwszych głosów prasowych na temat groźby wkroczenia wojsk sowieckich na terytorium okupowanego przez Niemców państwa polskiego, w którym stwierdzano, że nie są to wojska alianckie, opublikowano w prasie OPW (*Uwaga! Nadchodzi wróg nr 2*..., s. 1–2).

zwycięstwa nie wyznacza, jak nie wyznacza końca cierpień”[4]. W ocenie Lipińskiego zwracało uwagę przekonanie, że „pod koniec wojny nie Niemcy, opuszczający Polskę stanowić będą główne zagadnienie polityczno-wojskowe, lecz przychodzący Rosjanie, nie przeciw Niemcom winniśmy mobilizować główną naszą aktywność, lecz przeciw Rosji”. Pogląd ten był równoznaczny ze sprzeciwem, który autor wyraził wobec poważniejszej akcji militarnej przeciw Niemcom w ostatnim stadium wojny. Uważał, że III Rzesza poniosła klęskę i dlatego wystąpienie polskie w tej chwili przyśpieszyłoby jedynie zajęcie ziem Rzeczypospolitej przez wojska sowieckie, co zgodnie z prognozą piłsudczyków oznaczało nową okupację[5].

W aktualnej sytuacji należało się więc, zdaniem publicysty, przygotowywać do oporu przeciw nadchodzącemu niebezpieczeństwu sowieckiemu, a jego podstawowym elementem winna być „walka z ekspozyturą rosyjską wewnątrz społeczeństwa celem jej **sparaliżowania** i uniemożliwienia odegrania tej roli, jaką jej Moskwa wyznacza”[6]. Lipiński zdawał sobie sprawę z niepopularności przedstawionych opinii. Dowodził mimo to, że zamiast akcji powstańczej, narażającej oddziały AK na straty i równoznacznej z ich ujawnieniem, rząd polski wraz z najszerszą reprezentacją polityczną kraju powinien ogłosić w chwili przekroczenia przez Armię Czerwoną granic Rzeczypospolitej „swe uprawnienia do **całości suwerennego obszaru państwowego**”. Na opuszczonych przez Niemców terenach władzę powinna natychmiast objąć administracja podporządkowana rządowi polskiemu. Aby ten zamiar się powiódł, przy ujawniających się władzach polskich powinni znajdować się przedstawiciele państw alianckich, którzy stanowiliby swego rodzaju ochronę przed spodziewanymi represjami sowieckimi. Zapewnienie takiej formy bezpieczeństwa władzom cywilnym w kraju powinno stać się priorytetem rządu polskiego i tego powinien się on domagać od pozostałych państw koalicji antyhitlerowskiej[7].

Podobne stanowisko prezentowano w prasie KON: „Musimy z całą bezwzględną konsekwencją zachować właściwe stanowisko, które cechuje nas w tej walce, bez względu na to, kto zagraża naszym interesom państwowym. Walczymy o naszą wolność i nienaruszalność naszych granic. Stoimy przy boku naszych sojuszników w walce

---

[4] Gwido [W. Lipiński], *Bilans czterolecia*..., s. 1.

[5] Dalej argumentował, że „nie będzie warunków ani na powstanie antyniemieckie jako akt polityczno-wojskowy, ani na żaden inny akt wywołany potrzebą odwetu”. Powstanie przeciwniemieckie przeprowadzone w trakcie odwrotu Niemców „byłoby w tych warunkach szaleństwem politycznym, samobójstwem wojskowym”, a skierowanie energii narodowej przeciw Niemcom celem ich dobijania wobec zbliżania się nowego, potężnego przeciwnika byłoby akcją „nieodpowiedzialnych głupców albo rosyjskich agentów” (*ibidem*, s. 61–63); por. opinię na ten temat naczelnego wodza PSZ gen. Kazimierza Sosnkowskiego, który w depeszy wysłanej do dowódcy AK w przeddzień wybuchu powstania warszawskiego pisał: „W obliczu sowieckiej polityki gwałtów i faktów dokonanych powstanie zbrojne byłoby aktem pozbawionym politycznego sensu, mogącym za sobą pociągnąć niepotrzebne ofiary” (*Naczelny Wódz do dowódcy AK: Wobec sowieckiej polityki faktów dokonanych powstanie zbrojne byłoby pozbawione politycznego sensu*, 28 VII 1944 r. [w:] *Armia Krajowa*..., t. 4, Londyn 1977, s. 17–18).

[6] Gwido [W. Lipiński], *Bilans czterolecia*..., s. 61–63. Poglądy Lipińskiego na temat PPR były zbieżne z opinią dowódcy AK gen. Komorowskiego: „PPR dąży do rewolucji radykalno-ludowej o szyldzie narodowym, która by w momencie klęski Niemiec oddała władzę ludziom podatnym na wpływy sowieckie, a tym samym uzależniła faktycznie Polskę od Rosji i zapewniła zgodę na żądania terytorialne sowieckie, a nawet przygotowała grunt pod przyszłe »dobrowolne« przystąpienie Polski do ZSRR” (*Gen. Komorowski do Centrali: Dążenie sowieckie do uzależnienia Polski, Dywersja PPR, Desanty, Propozycje przeciwdziałania tej akcji*, 13 X 1943 r. [w:] *Armia Krajowa*..., t. 3, s. 153, 155).

[7] Gwido [W. Lipiński], *Bilans czterolecia*..., s. 62.

o wspólne ideały. Nie złożyliśmy ani na chwilę broni i nie poddamy się. Domagamy się dla siebie sprawiedliwości i tylko sprawiedliwości. Na tych założeniach budować musimy i dalsze zasady naszego postępowania. Wkraczające wojska sowieckie muszą spotkać się z wyraźną manifestacją, która świadczyć będzie przed światem, że uważamy się za gospodarzy naszego terenu państwowego. Wkraczające wojska sowieckie mimo przymusowej ewakuacji ze strony cofających się wojsk niemieckich i mimo grozy, którą one same niosą, muszą zastać w Polsce ośrodki zdolne do zamanifestowania aktami samoobrony woli Narodu Polskiego, gdy zajdzie tego konieczność”[8].

Jeszcze na krótko przed powstaniem warszawskim, a w czasie akcji „Burza”, w liście do gen. Sosnkowskiego Hempel domagał się określenia przez rząd polski na uchodźstwie stanowiska, jakie kraj ma zająć wobec Armii Czerwonej w chwili, gdy na opanowanych obszarach Rzeczypospolitej Sowieci internowali już część oddziałów AK i przedstawicieli ujawniającej się administracji polskiej. Brak zobowiązujących instrukcji rządu w tej najważniejszej sprawie przywódca KON uważał za poważny błąd. W liście formułowano tezę, że aspekt polityczny dotyczący stosunków polsko-sowieckich powinien zastąpić aspekt wojskowy. Rozumiano to w ten sposób, że decyzję o ujawnieniu przed Sowietami struktur wojskowych podziemia władze polskie powinny poprzedzić akcją propagandową na gruncie międzynarodowym. Umożliwiłoby to delegatowi rządu oficjalne wystąpienie w roli legalnego przedstawiciela władz polskich we wschodnich województwach Rzeczypospolitej. Korelacja gestów rządu na arenie międzynarodowej i delegata w kraju manifestowałaby prawo Polski do ziem wschodnich i jednocześnie świadczyłaby o woli ułożenia partnerskich stosunków polsko-rosyjskich[9].

Brak takiego zdecydowanego działania władz cywilnych Polski Podziemnej pozbawiał Polaków szansy ujawnienia rzeczywistych zamiarów sowieckich, a oddziały AK narażał na straty nieprzynoszące żadnych korzyści politycznych[10]. Dlatego Hempel w imieniu piłsudczyków postulował ujawnienie się cywilnych władz Polski Podziemnej: „Pełnomocnik [delegat rządu – M.G.] winien wystąpić osobiście i to na naszych kresach,

---

[8] *Po zajęciu Łucka*..., s. 2–3; zob. też *Ostrzegamy*..., s. 2, gdzie stwierdzano, że „Rosja Sowiecka wkracza do nas w charakterze okupanta, a nie »sojusznika naszych sojuszników«”.

[9] Wówczas też od reakcji sowieckiej miało zależeć dalsze postępowanie Polaków – czy przyjmą „wkraczające wojska sowieckie na ziemiach RP jako działające w porozumieniu z nami, czy jako reprezentujące nowy akt gwałtu popełniony na nas na oczach całego świata” (AIPN, 00231/47, Materiały dotyczące Rządu londyńskiego, List Zygmunta Hempla..., 20 VII 1944 r., k. 52); por. *Cywilne władze muszą się ujawnić*, „Tydzień”, 20 VII 1944, nr 68, s. 1, gdzie pisano: „Aspekt polityczny powinien znaleźć swój wyraz – pełnomocnik rządu na Kraj osobiście lub przez swoje czynniki wykonawcze powinien by na oczach całego świata postawić w imieniu Kraju, a w całkowitej synchronizacji z legalnymi władzami państwowymi przebywającymi chwilowo na emigracji, zagadnienie stosunków polsko-rosyjskich, tak jak je widzi strona polska. [...] Czekamy nie wiadomo na co – wypadki zaś toczą się naprzód. Czynniki cywilne działając w świadomości swej własnej impotencji, a mając świadomość konieczności manifestowania naszej postawy jako gospodarzy Kraju, odsuwają od siebie aspekt polityczny zagadnienia, przesuwając go z Kraju na emigrację, tutaj zaś, w Kraju, wysuwają aspekt wojskowy, wykorzystując i poświęcając, wbrew wszelkiej logice i wbrew wszelkim możliwościom zdyskontowania tych wystąpień, ofiarność i krew żołnierskich szeregów armii podziemnej”.

[10] Piłsudczycy trafnie zauważyli, że „wystąpienie naszych oddziałów zbrojnych, które z konieczności w toku akcji znajdą się rozproszone między oddziałami sowieckimi i pozbawione ze sobą i władzami centralnymi łączności – pozbawia nas możności uwidocznienia tej pełnej ofiarności naszych oddziałów, gdy dowództwo sowieckie zechce zataić istnienie ich, a nawet, jak to już było kilkakrotnie sprawdzone, dopuści się gwałtu nad tymi oddziałami przez rozbrojenie ich” (AIPN, 00231/47, Materiały dotyczące Rządu londyńskiego, List Zygmunta Hempla..., 20 VII 1944 r., k. 53).

wystawiając wobec całego świata zagadnienie stosunków polsko-rosyjskich w imieniu Kraju w pełnej synchronizacji z legalnym rządem w Londynie. Marnowanie naszych oddziałów wojskowych przez chaotyczną i trudną do zdyskontowania akcję jest bezcelowe”[11]. Takie samo stanowisko piłsudczycy z KON prezentowali w swoich publikacjach prasowych w ostatnich dniach przed powstaniem warszawskim. „Pełnomocnik Rządu na Kraj ma obowiązek dzisiaj, bądź osobiście, bądź przez swoje czynniki wykonawcze, wobec zajęcia czterech województw ziem Rzeczypospolitej ujawnić się na tym terenie i ogłosić *urbi et orbi* deklarację uzgodnioną z rządem w Londynie, w której zażąda od rządu rosyjskiego uregulowania stosunków polsko-rosyjskich, pod zagrożeniem, że **nieuregulowanie ich zmusi Polskę do uznania działań armii sowieckiej na ziemiach Rzeczypospolitej za sprzeczne z prawem międzynarodowym i za gwałt popełniony na pierwszym obrońcy Europy przed imperializmem niemieckim.** Musimy za wszelką cenę wydobyć na światło problem najbardziej zasadniczy – [...] w jakim charakterze wkraczają Sowiety na nasze ziemie? Sowiety muszą ujawnić swoje stanowisko wobec Polski. Jedno z dwojga, albo będziemy ich witać jako naszych sojuszników, albo jako naszych wrogów”[12].

Akcję „Burza” piłsudczycy z KON oceniali więc negatywnie, uznając ją za kolejny dowód błędnej polityki rządu i ugrupowań „grubej czwórki”, które odpowiedzialność polityczną zrzuciły na wojsko[13]. „Obserwujemy z przerażeniem próby ujawniania w momencie wkraczania wojsk sowieckich na nasze ziemie akcji oddziałów AK. Nie do nich bowiem należy obowiązek postawienia *politicum* sprawy polskiej wobec wkraczających bolszewików. Obowiązek ten należy do czynników polityczno-państwowych, nie zaś do czynników wojskowych. W tym, co dziś się dzieje, widzimy impotencję naszych władz cywilnych, państwowych i jesteśmy przekonani, że wyrażamy tutaj opinię całego społeczeństwa” – pisano w prasie KON[14].

Stanowisko to uzasadniało odmowę wzięcia udziału w „Burzy”, ponieważ było to równoznaczne z ujawnieniem organizacji KON we Lwowie[15]. Podobna była opinia Unii Demokratycznej w Wilnie, która w przededniu wkroczenia Armii Czerwonej wydała ulotkę *Mordercy Polski*. Wymieniając w niej dotychczasowe zbrodnie sowieckie na Polakach, wzywano do zachowania neutralności wobec walk niemiecko-sowieckich, oszczędzania sił własnych, a powstanie przeciw Niemcom w aktualnej chwili uważano za korzystne dla Sowietów i wprost nazywano służbą dla nich[16]. Tak się zresztą stało, gdyż kierujący podlegającą AK komórką wojskową tej organizacji kpt. Tadeusz Topór-Wąsowski (równocześnie pełniący funkcję dowódcy Dzielnicy „C” Garnizonu miasta Wilna AK) nie wziął udziału w operacji „Ostra Brama”. Postawa ta spotkała się z interwencją – *post factum* – jego zwierzchnika ppłk. Władysława Zarzyckiego, komendanta Dzielnicy „B” Garnizonu miasta Wilna, a po zajęciu Wilna przez Sowietów – komen-

[11] *Ibidem*, k. 52–54.
[12] *Potrzeba decyzji*, „Myśl Państwowa”, 24 VII 1944, nr 62, s. 2–3; zob. też m.in. *Cywilne władze muszą się ujawnić*..., s. 1; *Ostrzegamy*..., s. 2; *W chwili przełomu*..., s. 1.
[13] AIPN, 00231/47, Materiały dotyczące Rządu londyńskiego, List Zygmunta Hempla..., 20 VII 1944 r., k. 54.
[14] *Potrzeba decyzji*..., s. 3.
[15] Więcej na ten temat zob. s. 395 w niniejszym rozdziale.
[16] Ulotkę *Mordercy Polski* odnalazł w Litewskim Archiwum Państwowym w Wilnie i udostępnił autorowi dr hab. Tomasz Balbus, za co składam mu serdeczne podziękowania.

danta Garnizonu, który w tej sprawie rozmawiał z kierującym Unią Demokratyczną Adamem Galińskim[17].

Tak samo bezkompromisowe stanowisko wobec groźby ze strony ZSRS i komunizmu dla sprawy niepodległości Polski zajął OPW oraz grupa Henryka Józewskiego. W głównym organie OPW, rozważając kwestię zachowania się wobec wkroczenia na ziemie polskie Armii Czerwonej, pisano, „że **armia i władze sowieckie reprezentują w Polsce** wrogą nam okupację, taką samą jak okupacja niemiecka". W tej sytuacji za konieczność uznawano „**całkowite, pełne utrzymanie konspiracji całego życia podziemnego, zarówno wojskowego, jak politycznego** [...]. Z chwilą wkroczenia armii sowieckiej praca konspiracyjna ma funkcjonować w dotychczasowych formach bez żadnej zmiany, z tym jedynie, **że już przedtem należy jak najstaranniej stwierdzić, czy w szeregach istniejącej konspiracji nie są ukryte jaczejki sowieckie,** przygotowane do roli prowokatorskich denuncjantów"[18]. Deklarowano również odwet w wypadku stosowania przez Sowietów terroru wobec Polaków[19]. Natomiast Józewski w ostatnim numerze „Polska Walczy", który ukazał się w drugiej połowie lipca 1944 r., zawarł dramatyczne przesłanie: „Wołamy na cały świat: Rosja atakuje Polskę! Zbliża się chwila straszliwych doświadczeń polskiego narodu walczącego o swą wolność. Do Polski ma wkroczyć sowiecka Targowica i w oparciu o rosyjskie bagnety dokonać dzieła podboju Polski na rzecz Rosji. Zbliża się chwila sowieckiej okupacji wszystkich polskich ziem. Zbliża się chwila walki o Polskę, o polską duszę i polską samowiedzę, wystawioną na atak fali bolszewicko-mongolskiego zalewu"[20].

Pogląd ten konsekwentnie prezentowano w publicystyce organizacji piłsudczykowskich do końca ich działalności. W przededniu wybuchu powstania warszawskiego KON wydał odezwę *Manifestacja Warszawy*, dotyczącą zachowania się wobec spodziewanego wkroczenia Armii Czerwonej do stolicy. Po raz kolejny przestrzegano w niej przed zaborczą polityką sowiecką[21]. Treść odezwy niemal dosłownie powtórzono w ostatnim piśmie ulotnym KON, opublikowanym w drugiej połowie sierpnia, już w czasie powstania warszawskiego. Pisano w nim: „Nie mamy żadnych złudzeń. Rosja sowiecka prze na nasze ziemie z planem już nie rozbioru Polski, ale jej sowietyzacji. Armia sowiecka nie jest armią wyzwalającą, lecz armią, której zadaniem jest podbić Europę [...]. Zmierza ona do wcielenia Polski do związku sowieckiego jako 17 republiki, do całkowitego pozbawienia nas Niepodległości, do zatraty wolności obywatelskiej [...], do wprowadzenia obcego Polakom komunizmu i, co za tym idzie – nędzy i zdziczenia"[22]. W „Tygodniu" zaś – ostatnim ukazującym się piśmie piłsudczykowskim (nie licząc informacyjnego „WIP") – stwierdzano w tym samym czasie: „Dwaj walczący ze sobą wrogowie nasi, jakby za cichą umową, zgodni są w jednym punkcie: w sprawie Polski, na jednym odcinku walki – w rej. Warszawy – wydają się pogodzeni [...]. Stoimy w przededniu drugiego okresu walki o Ojczyznę"[23].

---

[17] W. Zarzycki, *Z Wilna do Workuty*..., s. 103.
[18] *Naczelne wskazówki wobec okupacji sowieckiej*, „Państwo Polskie", 15 IV 1944, nr 7, s. 2.
[19] *Ibidem*, s. 3.
[20] *Rosyjski atak na Polskę*..., s. 3.
[21] AAN, Konwent Organizacji Niepodległościowych, Materiały z lat 1943–1944, 337, 1, *Manifestacja Warszawy*, k. 3.
[22] *Ibidem*, *Odezwa do ludności miasta stołecznego Warszawy*, 21 VIII 1944 r., k. 1.
[23] *Drogi wolności*, „Tydzień", 24 VIII 1944, nr 70 (71), s. 1–2.

Piłsudczycy podjęli również działania, by przekonać do swoich koncepcji władze Polskiego Państwa Podziemnego. OPW wystąpił jednak w tej sprawie wspólnie z Konfederacją Narodu, a nie z KON. Najprawdopodobniej w maju 1944 r. Komisja Porozumiewawcza obu organizacji opracowała memoriał, w którym wobec zbliżania się wojsk sowieckich do centralnych ziem polskich postulowano koncentrację oddziałów AK w wybranym, dogodnym strategicznie rejonie kraju i równoczesny przerzut drogą powietrzną do Polski wydzielonych jednostek Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie wraz z grupą ministrów rządu RP na uchodźstwie (premiera oraz ministrów spraw wewnętrznych, sprawiedliwości, opieki społecznej). Liczono, że oddziały te w wyniku walki z wycofującymi się Niemcami opanują większy obszar ziem polskich, i – o ile to będzie możliwe – przywrócą polską suwerenną władzę państwową.

Memoriał przekazano Delegaturze i dowódcy AK. Odbyło się to bez akceptacji szefa OPW Juliana Piaseckiego, który nie wypowiedział się na temat jego treści w terminie (brak odpowiedzi Komisja uznawała za aprobatę). Jednak w dwa lub trzy dni po przekazaniu memoriału Piasecki sprzeciwił się zawartej w nim koncepcji przerzutu do kraju oddziałów PSZ na Zachodzie oraz przedstawicieli rządu. Ocenił bowiem, że plan uderzenia na Niemców skazany jest na klęskę, ponieważ oddziały Armii Czerwonej nie tylko nie wystąpią w roli sojusznika Polaków, ale przeciw nim. Nie podzielał też przekonania, że ujawnienie władz na zdobytym obszarze może w jakikolwiek sposób wzmocnić pozycję Polski wobec któregokolwiek z państw „wielkiej trójki". OPW wycofał więc swoją akceptację dla memoriału, którą natomiast podtrzymała Konfederacja Narodu[24].

Kampania prowadzona przez piłsudczyków w celu ukazania rozmiarów niebezpieczeństwa sowieckiego nie wpłynęła na politykę rządu Mikołajczyka i kierowniczych kręgów Polski Podziemnej. Przewidywania piłsudczyków okazały się jednak trafne, czego tragicznym świadectwem było rozbrojenie i internowanie żołnierzy i oficerów AK oraz ujawniających się polskich władz administracyjnych, a następnie wywiezienie ich do ZSRS (w wielu wypadkach doszło również do mordów na aresztowanych żołnierzach polskiego podziemia). Na zajętym obszarze, zgodnie z przewidywaniem piłsudczyków, Sowieci przekazywali władzę komunistom z PPR, których przedstawicielstwem stał się utworzony w lipcu 1944 r. Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, całkowicie podporządkowany władzom sowieckim.

Negatywne stanowisko piłsudczyków nie miało żadnego wpływu na udział w akcji „Burza" oficerów AK, którzy wcześniej byli związani z ich organizacjami konspiracyjnymi. Pierwszym, który wziął udział w „Burzy", był płk Franciszek Studziński „Kotlina", „Rawicz" – komendant Okręgu Tarnopolskiego AK. 7 marca 1944 r. wydał on rozkaz rozpoczęcia działań przeciw Niemcom na terenie wschodnich inspektoratów województwa, które trwały w następnych tygodniach[25]. 30 czerwca 1944 r. Studziński został przeniesiony na stanowisko zastępcy komendanta Okręgu Lwowskiego AK gen. Władysława Filipkowskiego „Janki"[26].

---

[24] IJPL, Kolekcja Klaudiusza Hrabyka, 68, Klaudiusz Hrabyk, Wspomnienia z podziemi Kraju, 1946 r., s. 31.

[25] Więcej na ten temat zob. G. Mazur, *Operacja „Burza"* [w:] *Armia Krajowa. Szkice z dziejów Sił Zbrojnych Polskiego Państwa Podziemnego*, praca zbiorowa pod red. K. Komorowskiego, Warszawa 1999, s. 266–267.

[26] G. Mazur, J. Węgierski, *Studziński Franciszek* [w:] *eidem*, *Konspiracja lwowska*..., s. 194. Legionistą i piłsudczykiem był również sam gen. Filipkowski, który – o czym warto wspomnieć – zanim objął funkcję komendanta Obszaru, w 1941 r. uczestniczył w spotkaniach konspiracyjnej grupy dyskusyjnej, którą założył działacz SN Tadeusz

Stosunek do udziału w „Burzy", równoznaczny z ujawnieniem się wobec Armii Czerwonej, podzielił kierownictwo KON we Lwowie. Około 22 lipca 1944 r. odbyła się odprawa, podczas której szef organizacji ppłk Jan Sokołowski powiadomił o swoim sprzeciwie wobec ujawnienia władz wojskowych i cywilnych przed Armią Czerwoną. W tej sytuacji szef sztabu Konwentu kpt. Jan Osiowski „Sęk" poprosił o zwolnienie go ze sprawowanej funkcji. Tego samego dnia oddał się do dyspozycji dowódcy Obszaru Lwowskiego AK gen. Filipkowskiego i wziął udział w akcji „Burza" we Lwowie, w Dzielnicy Zachodniej AK, znajdującej się w rejonie lotniska Skniłów[27]. W akcji „Burza" we Lwowie uczestniczyli również dawni członkowie organizacji Wierni Polsce, którzy jesienią 1942 r. przeszli do AK. Julian Wiktor sprawował funkcję komendanta Parku Łączności Oddziału V Łączności Komendy Obszaru Lwowskiego[28]. Wśród jego podwładnych byli Adam Machalski „Wojtek" i Jan Skwarczyński „Gwóźdź"[29]. Mieczysław Hasiak przejął dowództwo nad plutonem samochodowym, który przemianowano na Oddział Ochrony Komendy Obszaru III, równocześnie objął służbę oficera inspekcyjnego garnizonu lwowskiego, którą pełnił do zakończenia walk[30].

W drugiej połowie lipca 1944 r. akcja „Burza" objęła obszary na zachód od Bugu. Wśród dowódców AK najwyższego szczebla, którzy w nich uczestniczyli, znalazł się szef Wydziału Wojskowego OPW płk Jan Kotowicz „Twardy". 11 lipca 1944 r. został mianowany przez gen. Tadeusza Komorowskiego dowódcą 27. Wołyńskiej Dywizji Piechoty[31]. Po odniesieniu licznych sukcesów militarnych w walkach z Niemcami dywizja została zmuszona do złożenia broni przed Armią Czerwoną[32]. Większość żołnierzy, wraz z dowódcą, odmówiła wstąpienia do 1. Armii ludowego WP. Zostali internowani w obozie

---

Kobylański, a w jej skład wchodzili przedstawiciele piłsudczyków, narodowców i PPS (G. Mazur, J. Węgierski, *Filipkowski Władysław* [w:] *eidem*, *Konspiracja lwowska*..., s. 66–67). Po zajęciu Lwowa przez Armię Czerwoną i internowaniu oddziałów AK, które podjęły walkę z Niemcami i przyczyniły się do wyzwolenia Lwowa, Studziński brał udział w delegacji, która udała się do Żytomierza na rozmowy z gen. Michałem Żymierskim. W nocy z 2 na 3 VIII 1944 r. został aresztowany wraz z innymi oficerami AK i uwięziony w Kijowie (*ibidem*, s. 194; *Wyciąg z informacji o wynikach pracy operacyjnej UNKGB obwodu lwowskiego w czasie operacji „Sejm"*, kwiecień 1945 r. [w:] *Operacja „Sejm"*..., s. 667; zob. też: T. Balbus, *Sowieci i Żymierski a lwowska AK 1944*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej" 2004, nr 12, s. 73–75.

[27] BZNO, 16594/II, Jerzy Węgierski, Konspiracja wojskowa na terenie Małopolski Wschodniej w okresie II wojny światowej, t. 8, Organizacje wojskowe..., k. 134–136; *ibidem*, t. 11, List Jana Osiowskiego do Mieczysława Jędrzejowskiego, 5 II 1975 r., k. 413; *ibidem*, Jan Osiowski, Relacja z czynności moich w konspiracji we Lwowie od 1942 do 1944 roku, k. 415–417; zob. też J. Węgierski, *W lwowskiej Armii Krajowej*..., s. 233. Osiowski zdołał uniknąć aresztowania przez NKWD. Przedostał się do Lublina, gdzie 12 września tr. wstąpił do ludowego Wojska Polskiego (CAW, Jan Osiowski, TAP. 18/683, Kwestionariusz; List Sławomira Osiowskiego do Marka Gałęzowskiego, 17 V 2004 r.).

[28] G. Mazur, J. Węgierski, *Wiktor Julian* [w:] *eidem*, *Konspiracja lwowska*..., s. 220.

[29] List Jerzego Węgierskiego do Marka Gałęzowskiego, 17 IV 2004 r.; Listy Jana Skwarczyńskiego do Marka Gałęzowskiego, 28 V, 12 VI i 12 VIII 2004 r.; List Andrzeja Machalskiego do Marka Gałęzowskiego, 4 VIII 2004 r.

[30] UKiOR, Mieczysław Hasiak, 1153247.

[31] *Dowództwo 27 Wołyńskiej DP do KG AK: Objęcie dowództwa 27. DP przez płk. Twardego – Działania bojowe dywizji i zamiary dowódcy*, 21 VII 1944 r. [w:] *Armia Krajowa*..., t. 3, s. 572. Kotowicz był czwartym w kolejności dowódcą 27. AK Wołyńskiej DP, po mjr. Janie Wojciechu Kiwerskim (poległ nad Turią w czasie walk dywizji na Wołyniu), mjr. Tadeuszu Sztumberku-Rychterze i mjr. Janie Szatowskim „Kowalu". Do miejsca postoju sztabu w Rudce Kijańskiej w lasach parczewskich przybył 16 VII 1944 r., prowadzony przez por. Władysława Siemaszkę (Relacja Władysława Siemaszki, 12 V 2004 r. [w posiadaniu autora]).

[32] *Okręg Lublin do sztabu NW i Komendy Głównej AK: O rozbrojeniu 27. DP przez wojska sowieckie*, 26 IX 1944 r. [w:] *Armia Krajowa*..., t. 4, s. 374; J. Turowski, *Pożoga. Walki 27 Wołyńskiej Dywizji AK*, Warszawa 1990, s. 487––492, 503–505; zob. też M. Fijałka, *27. Wołyńska Dywizja Piechoty*, Warszawa 1986, s. 147–149.

w Skrobowie, jednak płk Kotowicz zdołał uniknąć wówczas aresztowania. Ukrywał się w Otwocku i w Kurowie pod Tłuszczem, nadal prowadząc działalność konspiracyjną. 29 listopada 1944 r. został jednak aresztowany przez Informację Wojskową[33].

W ramach akcji „Burza" dowódcą 22. DP AK, którą planowano odtworzyć w Inspektoracie 0/14 Jasło Podokręgu Rzeszów, został wyznaczony płk Zdzisław Zajączkowski. Nie dotarł jednak na miejsce przeznaczenia[34]. Jedną z ważniejszych ról w czasie akcji „Burza" przyszło natomiast odegrać płk. Janowi Zientarskiemu („Ein", „Mieczysław"), jednemu z czołowych działaczy piłsudczykowskich na Węgrzech i pierwszemu szefowi Wydziału Wojskowego OPW. 12 maja 1944 r. objął dowództwo Okręgu Radomsko-Kieleckiego AK, który należał do najlepiej zorganizowanych[35]. Oddziały podległe Zientarskiemu stoczyły wiele walk z Niemcami, m.in. pod Rudą Malenicką, Sulejowem, Radoszycami, w lasach przysuskich[36]. 14 sierpnia płk Zientarski otrzymał od gen. Komorowskiego rozkaz udzielenia pomocy walczącej od dwóch tygodni Warszawie. Następnego dnia rozpoczął realizację tego zadania, które otrzymało kryptonim „Zemsta". Oddziałom okręgu nakazał koncentrację w rejonie Przysucha–Niekłań. Z powodu ogromnych trudności, związanych z wykonaniem rozkazu gen. „Bora" oraz odmową uzupełnienia broni i amunicji ze zrzutów lotniczych, dziewięć dni później płk Zientarski zarządził w gajówce Promień odprawę dowódców podległych sobie oddziałów, na której zdecydował przerwać marsz na Warszawę[37]. Oddziały okręgu, przemianowane w tym czasie na Kielecki Korpus AK, otrzymały rozkaz wykonania planu „Burza" na terenie okręgu w wyznaczonych rejonach[38].

---

[33] O jego działalności konspiracyjnej w tym czasie zob.: AIPN, 872/2992, Protokoły przesłuchań podejrzanego Jana Kotowicza, 8 XII i 30 VII 1945 r., k. 12, 36, oraz Protokół rozprawy głównej, 10 VIII 1945 r., k. 45; J. Prawdzic-Szlaski, *Nowogródczyzna w walce 1940–1945*, Szczecin 1989, s. 159 (tu błędnie podane nazwisko Kotowski). Płk Kotowicz był następnie więziony na Zamku w Lublinie. Oskarżony o działalność „w nielegalnym związku pod nazwą »Armia Krajowa«, mającym na celu obalenie demokratycznego ustroju Państwa Polskiego", 13 VIII 1945 r. wyrokiem Wojskowego Sądu Okręgu Lubelskiego został skazany na 10 lat więzienia. W wyniku amnestii karę tę zmniejszono do 5 lat, a następnie zawieszono i 29 X 1945 r. płk Kotowicz został zwolniony z więzienia (AIPN, 872/2992, Protokół rozprawy głównej, 10 VIII 1945 r., k. 45–47, Wyrok Wojskowego Sądu Okręgu w Lublinie, 13 VIII 1945 r., k. 47, Postanowienie o zastosowaniu amnestii, 11 IX 1945 r., k. 58, Protokół posiedzenia niejawnego, 17 X 1945 r., b.p.).

[34] Próba odpowiedzi na pytanie o losy płk. Zajączkowskiego w tym czasie zob. M. Gałęzowski, *Zajączkowski Zdzisław* [w:] *idem*, *Wierni Polsce. Ludzie konspiracji*..., s. 863.

[35] *Zeznania własne gen. L. Okulickiego z 5 IV 1945 r.* [w:] *Proces szesnastu. Dokumenty NKWD*..., s. 376.

[36] Zob. na ten temat: *Armia Krajowa Okręg Radomsko-Kielecki. Materiały z sesji naukowej*, red. A. Massalski, S. Meducki, Kielce 1999; W. Borzobohaty, *„Jodła". Okręg Radomsko-Kielecki ZWZ-AK 1939–1945*, Warszawa 1984, s. 30 (nominacja Jana Zientarskiego), 304–335 (boje w ramach akcji „Burza"); Z. Firley, *W Kedywie i w „Burzy"*, Warszawa 1988; J. Mrożkiewicz, *W konspiracji i w walce*, wyd. 2, Kielce 1997.

[37] W. Borzobohaty, *„Jodła". Okręg Radomsko-Kielecki ZWZ-AK*..., s. 299–300; *Koncentracja sił okręgu kieleckiego AK w sierpniu 1944. Rozmowa z pułkownikiem Janem Zientarskim* [rozmowę przeprowadził Andrzej Wielowieyski], „Więź" 1968, nr 7–8, s. 143–153; zob. też W. Dworzyński, *Decyzja Jana Zientarskiego*, „Kierunki", 19 XI 1989, nr 47, s. 8. Rozkaz płk. Zientarskiego wywołał uczucie rozgoryczenia wśród żołnierzy i niektórych oficerów, m.in. mjr. Borzobohatego, który jednak po latach przyznał rację swojemu dowódcy (W. Borzobohaty, *„Jodła". Okręg Radomsko-Kielecki ZWZ-AK*..., s. 299–301).

[38] *Ibidem*, s. 299. Decyzję aprobował gen. Komorowski (*Dowódca AK do komendanta Okręgu Radom: Wytyczne do działania*, 27 VIII 1944 r. [w:] *Armia Krajowa*..., t. 4, s. 203). Swoją ówczesną decyzję płk Zientarski uzasadnił w pisemnej relacji w 1963 r. Jako główny powód wymienił m.in. słabe uzbrojenie oddziałów okręgu („brak artylerii, moździerzy i innego sprzętu potrzebnego do walki w mieście" oraz broni przeciwpancernej i odpowiedniej ilości amunicji). Wprowadzenie kilkutysięcznego zgrupowania do miasta „pogorszyłoby bardzo sytuację żywnościową stolicy, której zapasy były raczej minimalne i nie mogły wystarczyć na długą obronę". Wymieniał też inne przyczyny: „niekorzystny teren między Pilicą a Warszawą bez większych zgrupowań leśnych oraz przeważnie pojedyncza

Z udziałem piłsudczyków w akcji „Burza" wiązał się również epizod tzw. Karpackich Oddziałów Bojowych, utworzonych i kierowanych przez organizację KON we Lwowie. Kwestia istnienia tych oddziałów stanowi w historiografii przedmiot kontrowersji. Na polecenie ppłk. Sokołowskiego miały one być organizowane w drugiej połowie 1943 r. przez Franciszka Jeżowskiego, a ich trzon stanowiła blisko stuosobowa grupa młodzieży polskiej ze Stanisławowa. Według Sokołowskiego na czele oddziału stanął por. rez. „Dąb"[39]. Jak relacjonował dalej „Trzaska" oraz według informacji podanych w pismach KON „Komunikat" i „Tydzień", a także w świadectwie Dolanowskiego (który określał KOB nazwą Brygada Karpacka), oddział rozrósł się do kilkuset osób, przeprowadził wiele akcji zbrojnych („Tydzień" podał opis trzydziestu ośmiu różnych tego typu działań KOB) skierowanych przeciwko policji niemieckiej oraz oddziałom ukraińskim i został rozwiązany w końcu 1944 r. w Baligrodzie[40]. Jednak podane w prasie KON liczby, zwłaszcza dotyczące strat przeciwnika, wydają się poważnie zawyżone i według ostrożnie wyrażonej opinii znawcy dziejów lwowskiej konspiracji Grzegorza Mazura nie mają żadnego potwierdzenia w źródłach innych niż te wytworzone przez piłsudczyków[41]. Natomiast Jerzy Węgierski, niechętnie nastawiony do organizacji „Trzaski", w ogóle zaprzeczał istnieniu KOB[42].

Wątpliwości potwierdzają również podane w źródłach personalia osób, które miały być związane z KOB. Pod pseudonimem „Dąb" Grzegorz Mazur identyfikował Tadeusza Steckiego, który według niego ani z KOB, ani z konspiracją piłsudczykowską we Lwowie nie miał nic wspólnego[43]. Jan Góral „Jurek" wymieniony w zeznaniach śledczych Mariana Mysłakowskiego, w drugiej połowie lat trzydziestych miał być oficerem zawodowym WP w stopniu podporucznika. W czasie wojny mieszkał przy ul. Piastów we Lwowie i pracował w fabryce farb. W KON pełnił funkcję zastępcy Mysłakowskiego. W sierpniu 1944 r. miał udać się z grupą bojową KON do Rawy Ruskiej. W przedwojennym korpusie oficerskim nie było jednak oficera, który odpowiadałby tym danym. Nie można rozstrzygnąć, czy Mysłakowski podał nazwisko osoby, która stopień oficerski uzyskała dopiero w czasie wojny, czy fikcyjnej[44]. Podobnie sytuacja wygląda

---

zabudowa drewniana nie dawały szans dobrej osłony i oparcia w walce". Podkreślając znaczną przewagę oddziałów niemieckich, konstatował, że „ofiary nasze, które ponieślibyśmy w tych działaniach, poszłyby znów na imponderabilia, a nie na faktyczne, pozytywne i polityczne korzyści dla naszego państwa", a pracę, „jaką wykonał cały Okręg, tj. mobilizację i koncentrację i to w niesłychanie trudnych warunkach, należy uznać za wysokie osiągnięcie, które było sprawdzianem dotychczasowej pracy organizacyjnej, wyszkoleniowej i wychowawczej wszystkich żołnierzy AK Okręgu Kieleckiego na wszystkich szczeblach od dowódcy plutonu i komendanta placówki do dowódcy zgrupowania i Komendy Okręgu ze wszystkimi sztabami włącznie". Wpływ na decyzję Zientarskiego miała zapewne również otwarcie wroga postawa wojsk sowieckich (W. Dworzyński, *Decyzja Jana Zientarskiego*...).

[39] J. Falęcki [J. Sokołowski], *Tak było*..., s. 28–29.

[40] *Ibidem*, s. 29; *Sprawy polskie*, „Komunikat", 28 IV 1944, nr 34, s. 1; 12 V 1944, nr 38, s. 1; *Z terenu ziem południowo-wschodnich*, „Tydzień", 15 VI 1944, nr 63, s. 7–8; *Relacja Mikołaja Dolanowskiego*..., s. 138. O rozwiązaniu oddziału pod Baligrodem informował S. Pempel (*Pod znakiem lwa i syreny*..., s. 209).

[41] Szczegółowa analiza wiarygodności militarnych osiągnięć KOB zob. G. Mazur, *Konspiracja sanacyjna we Lwowie 1939–1944* [w:] *Historia, archiwistyka, ludzie*..., s. 134–135. Argumentację tę wsparła też relacja Stanisława Kosiby, żołnierza Okręgu Stanisławowskiego AK (S. Kosiba, *Spory o lwowski okręg AK*, „Kierunki", 19 II 1989, nr 8, s. 8).

[42] BZNO, 16594/II, Jerzy Węgierski, Konspiracja wojskowa na terenie Małopolski Wschodniej w okresie II wojny światowej, t. 8, Organizacje wojskowe..., k. 134.

[43] G. Mazur, *Konspiracja sanacyjna we Lwowie 1939–1944* [w:] *Historia, archiwistyka, ludzie*..., s. 134.

[44] Z archiwalnej sprawy śledczej, 32107-P, w USBU Obszaru Lwowskiego (dokument udostępniony przez Innę Feduszczak).

w wypadku Henryka Zabierzowskiego „Henryka", „Michała" (?). Według wspomnianych już zeznań Mysłakowskiego, jako kapitan WP dowodził grupą KON w Rawie Ruskiej, do której w sierpniu 1944 r. miała dołączyć około trzydziestoosobowa grupa członków KON z Lwowa pod dowództwem Jana Górala „Jurka", w której byli m.in. „Lis" i „Kruk" (NN)[45]. Według Sokołowskiego oddział Zabierzowskiego w pierwszej połowie 1944 r. przybył w rejon lwowskiego z Wołynia i podporządkował się KON. Działał w rejonie Złoczów–Sokal. W czerwcu 1944 r. przeszedł za Bug[46].

O ile jednak powyższe dane budzą uzasadnione wątpliwości, o tyle informacje o istnieniu oddziału (a może nawet dwóch do trzech nielicznych oddziałów), utworzonego z lwowskiej i stanisławowskiej grupy KON, znajdują się w dokumentach ze spraw śledczych piłsudczyków aresztowanych jesienią 1944 r. i zimą 1945 r. we Lwowie przez NKWD oraz w jednym z dokumentów dotyczących Jerzego Powroźnickiego, a także w jego niepublikowanej relacji[47]. Dowodzą one przynajmniej, że KOB jednak istniał. Nie jest też wykluczone, że Osiowski, który stwierdzał, że Sokołowski kierował ludzi „spalonych" z Lwowa do podporządkowanego sobie oddziału w lasach janowskich, mówił o oddziale Zabierzowskiego. Podobnie ten sam oficer wspominał o kilkakrotnych wyjazdach z Sokołowskim i „Sępem" (prawdopodobnie Franciszkiem Jeżowskim) do wsi leżących w pobliżu Lwowa, gdzie spotykano się z partyzantami[48]. Na istnienie KOB wskazywałoby też sprawozdanie tygodniowe Wydziału Propagandy NOW z maja 1944 r., gdzie pisano o Karpackiej Brygadzie Bojowej – oddziale słabym liczebnie, którego istnienia jednak nie podważano[49]. Należy wziąć również pod uwagę zapewne przesadzone, ale przypuszczalnie w jakimś stopniu wiarygodne zeznania Stefana Dozorcewa i Zygmunta Woycikiewicza, którzy twierdzili, że Dywizja Karpacka, będąca częścią AK (ale związaną z ppłk. Sokołowskim), pośredniczyła w przerzucie z Węgier dużych partii broni dla AK we Lwowie i w Warszawie w lutym i w marcu 1944 r.[50]

Jeszcze jednym argumentem źródłowym, niezależnym od powstałych we Lwowie, była informacja podana przez Wacława Zagórskiego o odkomenderowaniu w kwiet-

---

[45] Zamiarem grupy było następnie przedostanie się do Warszawy. Brak informacji na temat jej dalszych losów (*ibidem*).

[46] Zgodnie z jedną z wersji – oddział uległ rozbiciu w walkach z Niemcami w Puszczy Solskiej, sam zaś Zabierzowski poległ i został pochowany w Cieszanowie. Według innej – ciężko ranny podczas przeprowadzonego wspólnie z oddziałami AK ataku na Krasnobród, po kilku dniach zmarł (J. Falęcki [J. Sokołowski], *Tak było*..., s. 29). Z tego przekazu korzystał Węgierski, który nie znał zeznań Mysłakowskiego (BZNO, 16594/II, Jerzy Węgierski, Konspiracja wojskowa na terenie Małopolski Wschodniej w okresie II wojny światowej, t. 8, Organizacje wojskowe..., k. 133).

[47] *Informacja specjalna Aleksandra Woronina dla Siergieja Sawczenki o zlikwidowaniu Konwentu Organizacji Niepodległościowych*, 17 II 1945 r. [w:] *Operacja „Sejm"*..., s. 497, gdzie jako siedzibę sztabu Dywizji Karpackiej podano jeden z lokali konspiracyjnych KON, a także potwierdzono istnienie różnych materiałów z nią związanych (m.in. proporzec i pieczęć); *Wyciąg ze sprawozdania Aleksandra Woronina dla Siergieja Sawczenki z pracy Oddziału Śledczego UNKGB obwodu lwowskiego za II 1945 r.* [w:] *Operacja „Sejm"*..., s. 507–509; Z archiwalnej sprawy śledczej, 32107-P, w USBU Obszaru Lwowskiego (dokument udostępniony przez Innę Feduszczak) – tu informacja, że Sokołowski był komendantem Dywizji Karpackiej; AIPN, 0363/546, Ankieta personalna Jerzego Powroźnickiego, k. 11; Listy Jerzego Powroźnickiego do Wacława Zagórskiego, 27 XI 1970 i 28 VIII 1974 r. oraz Wspomnienia Jerzego Powroźnickiego z II wojny światowej (udostępnione przez Andrzeja Powroźnickiego).

[48] BZNO, 16594/II, Jerzy Węgierski, Konspiracja wojskowa na terenie Małopolski Wschodniej w okresie II wojny światowej, t. 8, Organizacje wojskowe..., k. 134–135.

[49] *Ibidem*, k. 133.

[50] *Wyciąg ze sprawozdania Aleksandra Woronina dla Siergieja Sawczenki z pracy Oddziału Śledczego UNKGB obwodu lwowskiego za II 1945 r.* [w:] *Operacja „Sejm"*..., s. 507–508.

niu 1944 r. przez płk. Zdzisław Zajączkowskiego do Karpackich Oddziałów Bojowych Jerzego Powroźnickiego (członka zespołu obsługi naziemnej drukarni przy ul. Grzybowskiej)[51]. Sam Powroźnicki w swoich powojennych relacjach jako komendanta KOB wymieniał płk. „Jana", tj. ppłk. Jana Sokołowskiego[52]. Dalsze losy Powroźnickiego były zresztą dość zagadkowe. We wspomnieniach pisał, że sprawował dowództwo kompanii, a przez pewien czas, po śmierci dowódcy oddziału kpt. „Czarnego" (NN), dowództwo oddziału KOB pod nazwą batalion „Kurzawa". W lipcu 1944 r. na jego czele uczestniczył w akcji „Burza" na Zamojszczyźnie (a być może również we wcześniejszych walkach z Ukraińcami). Podlegał wówczas dowódcy Obwodu Tomaszów Lubelski ppłk. Wilhelmowi Szczepankiewiczowi „Drugakowi". Po wkroczeniu Armii Czerwonej na Lubelszczyznę najprawdopodobniej ponownie przeszedł do konspiracji. 2 września 1944 r. Powroźnicki otrzymał od ppłk. Sokołowskiego rozkaz marszu na pomoc walczącej Warszawie. Jak podawał dalej Powroźnicki, rozważano to na odprawie u ppłk. „Drugaka", zadanie okazało się jednak niewykonalne w związku z nasyceniem terenu wojskami sowieckimi. Niedługo później Powroźnicki został schwytany przez żołnierzy sowieckich i skazany na karę śmierci „jako komendant akowski", ale zdołał uniknąć rozstrzelania. Jak podawał w liście do Zagórskiego, 4 października 1944 r. w rejonie Sanoka, a więc na obszarze dość odległym od Lubelszczyzny, został zmuszony do rozwiązania swojego oddziału i wstąpienia do ludowego Wojska Polskiego[53].

Podsumowując, wydaje się, że piłsudczycy z KON we Lwowie potrafili stworzyć i uzbroić niewielki oddział (a może nawet dwa do trzech), który następnie znalazł się na Lubelszczyźnie i w Rzeszowskiem. Nie wydaje się jednak możliwe, by którykolwiek przekraczał liczebność kompanii. Należy zgodzić się również z opinią Grzegorza Mazura, że żaden nie mógł wykonać akcji w skali zbliżonej do przypisanych im przez prasę KON. Można natomiast przypuszczać, że cała akcja związana z utworzeniem Karpackich Oddziałów Bojowych była jednym z kolejnych zabiegów propagandowych, w których lwowska grupa piłsudczyków osiągnęła dużą biegłość.

W szeregach powstańczych w walczącej stolicy

W miarę zbliżania się frontu do Warszawy latem 1944 r. przywódcy OPW i KON zaczęli przypuszczać, że w stolicy wybuchnie powstanie. Dlatego wysyłali do dowództwa AK i kierownictwa Delegatury Rządu RP sygnały kwestionujące sens decyzji rozpoczęcia walki w blisko milionowym mieście. OPW przekazał delegatowi rządu RP memoriał w tej sprawie, w którym argumentowano, że Warszawa jako centrum polityczne i kulturalne Polski nie powinna być narażona na konsekwencje powstania, które nie ma szans powodzenia[54]. Około 20 lipca 1944 r. ze strony KON, jak pisał jeden z jego przywódców, zdecydowanie niechętny do podjęcia akcji powstańczej w Warszawie, przekazano dokument,

[51] W. Zagórski, *Wolność*..., s. 490.
[52] AIPN, 0363/546, Ankieta personalna Jerzego Powroźnickiego, k. 11, 22; Wspomnienia Jerzego Powroźnickiego z II wojny światowej (udostępnione przez Andrzeja Powroźnickiego).
[53] AIPN, 0363/546, Ankieta personalna Jerzego Powroźnickiego, k. 15; List Jerzego Powroźnickiego do Wacława Zagórskiego, 27 XI 1970 r. (udostępniony M. Gałęzowskiemu przez Andrzeja Powroźnickiego).
[54] AIPN, 0235/293, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Lebedowicza, 19 II 1948 r., k. 145–146.

w którym domagano się przeprowadzenia jedynie demonstracji zbrojnej w chwili wkraczania do Warszawy Armii Czerwonej[55]. Jeżeli wierzyć zeznaniom Stanisława Jareckiego, w gronie piłsudczyków szczególnie przeciwnych wybuchowi walk w Warszawie mieli być ppłk Lipiński (odsunięty wówczas od działalności konspiracyjnej z powodu wspomnianej dekonspiracji) i płk Pfeiffer. Uważali oni bowiem, że w wypadku rozpoczęcia powstania oddziały AK musiałyby się ujawnić wobec Armii Czerwonej, co uniemożliwiłoby im walkę z nową okupacją. Wszystko jednak ograniczało się do dyskusji we własnym gronie, gdyż Lipiński nie miał w tym czasie żadnego wpływu nawet na postępowanie KON, a Pfeiffer jako oficer AK musiał słuchać rozkazów przełożonych, co deklarował[56].

Mimo spodziewanego wybuchu powstania kierownictwa KON i OPW nie zostały powiadomione o dokładnym jego terminie, a odnotowana przez Hrabyka reakcja szefa OPW Juliana Piaseckiego wskazywała na całkowite zaskoczenie rozpoczęciem walki[57]. Trudno się jednak temu dziwić, gdyż o podjęciu takiej decyzji przez dowódcę AK nie wiedzieli nawet niektórzy spośród wyższych oficerów KG AK, związani z konspiracją piłsudczykowską, m.in. członek ZG KON gen. Kazimierz Sawicki i szef Wydziału Finansowego OPW mjr Henryk Bezeg[58]. Musiał natomiast znać ją płk Pfeiffer, jednak najprawdopodobniej nie zdołał powiadomić o tym kierownictwa KON. Szef Wydziału Prezydialnego OPW Józef Lebedowicz dowiedział się o powstaniu kilka godzin przed jego wybuchem[59]. Kierownictwa obydwu organizacji piłsudczykowskich nie były również przygotowane na taką sytuację, która całkowicie zmieniała możliwości dotychczasowego działania. Wydaje się, że znając pierwotne założenia akcji „Burza", nieprzewidujące walk w Warszawie, nie sporządziły one awaryjnego planu działalności obu organizacji w razie wybuchu powstania w stolicy. Innymi słowy, było oczywiste, że OPW i KON wezmą udział w walce, znacznie ograniczając dotychczasową działalność polityczną. Nie miały natomiast gotowego rozwiązania organizacyjnego, które mogło być wdrożone w wypadku zmiany sytuacji i konieczności powrotu do form działania sprzed powstania[60].

---

[55] *Relacja Mikołaja Dolanowskiego*..., s. 136. Stosunek piłsudczyków do powstania niedługo później charakteryzował także Dolanowski: „Gdy rozpoczęła się wojna niemiecko-rosyjska, czyniliśmy w stosunku do wojska zdecydowane sugestie, by w konflikcie tych dwóch wrogich nam państw zachować możliwie neutralne stanowisko, ograniczając swoją działalność do aktów samoobrony i fingując raczej dywersję i sabotaż. Nie zostaliśmy zrozumiani. Nikt nie miał szacunku do krwi własnego społeczeństwa i nikt nie chciał zrozumieć potrzeby ekonomii sił. Konsekwencją tego była zdecydowana niechęć [piłsudczyków – M.G.] do podjęcia akcji powstańczej w Warszawie" (*ibidem*, s. 135–136).

[56] AIPN, BU 0330/218, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Stanisława Jareckiego, 11 VI 1952 r., k. 92.

[57] BZNO, II/15352, t. 6, Klaudiusz Hrabyk, Z drugiej strony barykady..., k. 186–187; *idem*, *Wspomnienie o „Bogusławie"*..., s. 44.

[58] J.K. Zawodny, *Uczestnicy i świadkowie Powstania Warszawskiego. Wywiady*, wyd. 2, oprac. przypisów A.K. Kunert, Warszawa 2004, s. 218, 221; S. Podlewski, *Wolność krzyżami się znaczy*, Warszawa 1989 s. 443, 444.

[59] Józef Lebedowicz, Byłem szefem..., s. 135–136.

[60] Informacja Lebedowicza, jakoby Piasecki wiedział o mającym nastąpić wybuchu powstania od płk. Fieldorfa, nie jest wiarygodna, ponieważ ten wcześniej opuścił Warszawę. Mógł co najwyżej informować Piaseckiego o takiej możliwości (*ibidem*, s. 130–131). Sam Lebedowicz dowiedział się o mającym nastąpić wybuchu przed południem 1 sierpnia, o czym zawiadomił łączniczki poszczególnych wydziałów OPW. Potwierdza to Hrabyk, który w jednej z wcześniejszych relacji wspominał, że 1 VIII 1944 r. w kierownictwie OPW spodziewano się wybuchu powstania, ale Lebedowicz nie zdążył o tym poinformować Piaseckiego (IJPL, Kolekcja Klaudiusza Hrabyka, 68, Klaudiusz Hrabyk, Wspomnienia z podziemi Kraju, 1946 r., s. 36 [informacja złożona przez Lebedowicza w śledztwie, jakoby zdążył jednak powiadomić Piaseckiego o mającym nastąpić powstaniu, nie wydaje się prawdziwa w świetle relacji Hrabyka]; AIPN, 0235/293, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Lebedowicza, 9 II 1948 r., k. 139). W póź-

Daleko idący sceptycyzm szefostwa KON i OPW wobec rozpoczęcia walk w Warszawie nie przeszkodził członkom obu organizacji, z których większość należała do AK, w spełnieniu swojego obowiązku. O ile nie wpłynęły na to okoliczności, np. znalezienie się na obszarze opanowanym przez Niemców, stanęli do walki w szeregach powstańczych w oddziałach wojskowych lub w służbie cywilnej[61]. W chwili wybuchu powstania w imieniu OPW do walki z Niemcami wezwał szef Wydziału Propagandy i Prasy Klaudiusz Hrabyk. Swój apel opublikował w odezwie oraz w „Wiadomościach Warszawskich" – jedynym ukazującym się w tym momencie piśmie tej organizacji[62]. KON wezwał w „Tygodniu" wszystkich Polaków, niezależnie od barwy politycznej, do wypełnienia obowiązku wobec Ojczyzny: „Wszyscy członkowie KON są dziś żołnierzami i walczą na wyznaczonych im przez Armię Krajową posterunkach, kontynuując tradycje żołnierskie, których nauczył ich Twórca Armii Polskiej, Komendant Piłsudski. On też nauczył nas zwyciężać. Zwyciężymy!"[63].

Już na samym początku powstania piłsudczycy ponieśli dwie niezwykle dotkliwe straty. 1 sierpnia 1944 r. szef OPW Julian Piasecki wyznaczył na godzinę szesnastą zebranie w mieszkaniu Ireny Obarskiej-Miedzińskiej przy ul. Elektoralnej. Wzięli w nim udział Klaudiusz Hrabyk oraz przedwojenny wydawca prasowy Antoni Lewandowski. Celem spotkania było omówienie koncepcji wydania dziennika w chwili wkroczenia wojsk sowieckich do Warszawy[64]. Zaskoczony rozpoczęciem walk powstańczych Piasecki próbował następnego dnia wrócić do swojej kwatery, został jednak ciężko ranny w bramie przy ul. Żabiej, nieopodal zbiegu ul. Elektoralnej i pl. Bankowego. Przeniesiony do Szpitala Maltańskiego przy ul. Senatorskiej, zmarł 3 sierpnia 1944 r. Pochowany został w zbiorowej mogile powstańczej w pobliżu szpitala. Zwłok jego nie odnaleziono[65].

---

niejszych wspomnieniach Hrabyk pisał o całkowitym zaskoczeniu wybuchem powstania. Niekonsekwencja w relacjach Hrabyka nie zmienia faktu, że wiedza o terminie rozpoczęcia powstania uzyskana w dniu jego wybuchu nie mogła wpłynąć na decyzje kierownictwa OPW dotyczące dalszych działań samej organizacji, poza włączeniem się jej członków do walki. Tej konieczności nikt nie kwestionował (BZNO, II/15352, t. 6, Klaudiusz Hrabyk, Z drugiej strony barykady..., k. 184).

[61] O uczestnictwie członków konspiracji piłsudczykowskiej w akcji „Burza" i w powstaniu warszawskim zob. szczegółowo M. Gałęzowski, *Udział ludzi politycznej konspiracji piłsudczykowskiej w akcji „Burza" i w Powstaniu Warszawskim*, „Niepodległość" 2005, t. 55, s. 151–179.

[62] BZNO, II/15352, t. 6, Klaudiusz Hrabyk, Z drugiej strony barykady..., k. 187–188; IJPL, Kolekcja Klaudiusza Hrabyka, 68, Klaudiusz Hrabyk, Wspomnienia z podziemi Kraju, 1946 r., s. 37.

[63] *Warszawa walczy*, „Tydzień", 9 VIII 1944, nr 69 (70), s. 1.

[64] BZNO, II/15352, t. 6, Klaudiusz Hrabyk, Z drugiej strony barykady..., k. 186–187. O Antonim Lewandowskim (1890–1946), przedwojennym wydawcy tzw. prasy czerwonej zob. C. Lechicki, *Lewandowski Antoni* [w:] *PSB*, t. 17, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1972, s. 205.

[65] BZNO, II/15352, t. 6, Klaudiusz Hrabyk, Z drugiej strony barykady..., k. 189; *idem*, *Wspomnienie o „Bogusławie"*..., s. 44–45. J. Kubiatowski, *Piasecki Julian Marian* [w:] *PSB*, t. 25, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1980, s. 782. 15 XII 1944 r. w „Państwie Polskim" ukazał się nekrolog Piaseckiego, najprawdopodobniej autorstwa Józefa Lebedowicza lub Kazimierza Pollacka, w którym pisano: „W dniach walki o Warszawę w sierpniu br. Obóz Polski Walczącej poniósł ciężką stratę przez śmierć na polu chwały swego Szefa. Inicjator i Organizator Obozu, niezastąpiony dotąd Chorąży Idei, przenikliwy mąż stanu i przywódca wielkiej miary, w pracy nie znający wytchnienia, w poświęceniu bez granic, w oddaniu Sprawie będący wszystkim nam przykładem – oto, co o Nim dziś powiedzieć możemy, zanim swój sąd o działalności Jego wyda Historia. Dziś możemy mówić o stracie, jaką ponieśliśmy [...]. Był najlepszym komentatorem myśli Józefa Piłsudskiego, najlepszym Jego uczniem, najwytrwalszym i najwierniejszym Jego żołnierzem. Jeśli nad grobem Jego wśród ruin Warszawy nie pochyliły się wszystkie nasze sztandary z całą przynależną czcią, jeśli składaniu do Ziemi Ojczystej śmiertelnych Jego szczątków nie towarzyszyła salwa Żołnierzowi należna, to czoła nasze co dnia ze czcią się na pamięć o Nim pochylają, a strzeliste myśli biegną ku Niemu, szukając dla Imienia Jego promieni. Był z tych jasnych duchów, za którymi idąc, nie błądzi się,

Szef Wydziału Wykonawczego KON i faktyczny przywódca tej organizacji – Zygmunt Hempel „Łukasz" w chwili wybuchu powstania przebywał przypuszczalnie w lokalu Konwentu przy ul. Mazowieckiej 6. Następnego dnia, po wizycie na pozycjach powstańczych przy ul. Grzybowskiej zajmowanych przez oddział dowodzony przez kierownika drukarni KON Wacława Zagórskiego „Lecha", Hempel udał się na ul. Śliską. Na skrzyżowaniu ulic Zielnej i Złotej został ciężko ranny podczas budowy barykady. Przeniesiony do szpitala powstańczego przy ul. Mariańskiej, zmarł w nocy z 4 na 5 sierpnia 1944 r.[66]

W czasie powstania OPW i KON ograniczyły swoją działalność do wydawania kilku pism. Od 2 do 5 sierpnia Hrabyk samodzielnie drukował przy ul. Ogrodowej „Wiadomości Warszawskie", w nakładzie 1500 egzemplarzy. 3 lub 4 sierpnia 1944 r. pracownik nasłuchu radiowego OPW Mieczysław Łukaszewicz przekazał mu ostatnie wiadomości radiowe. 6 sierpnia, wobec zajęcia Woli przez Niemców, Hrabyk przedostał się na Stare Miasto[67]. W pierwszych dniach sierpnia OPW kontynuował jeszcze wydawanie pisma „RS" („Rozgłośnie Świata"), z podtytułem „Nasłuch radiowy z całej doby do godziny 7.20 rano"[68]. W czasie powstania dwa pisma wydawał KON. Wacław Wagner do 24 sierpnia kontynuował redagowanie „Tygodnia", którego ukazały się dwa numery w liczbie około 600 egzemplarzy każdy[69]. Pismo było drukowane w drukarni „Bankowej" przy ul. Moniuszki 11. Była to placówka Wojskowych Zakładów Wydawniczych, którą kierował Władysław Pomorski[70]. Od 2 lub 3 sierpnia do 2 września 1944 r. Otton Gordziałkowski „Wacław" przypuszczalnie we współpracy z Teofilem Bobrownickim „Tolkiem" wydawał informacyjny „WIP" (jako kontynuację pisma KON „ADZ-Echo"), który początkowo ukazywał się dwa razy dziennie[71]. Ponadto 21 sierpnia 1944 r. KON wydał odezwę, w której dawano wiarę w zwycięstwo powstania i ostrzegano przed niebezpieczeństwem ze strony Sowietów, którzy, jak przypuszczano, mieli wkroczyć wkrótce do walczącej stolicy[72].

---

których droga prowadzi do jasnego celu, których praca ofiarna wznosi wielkie dzieła, a krew przelana jest Wolności posiewem. Cześć Mu i chwała".

[66] W. Zagórski, *Wicher wolności*, Warszawa 1989, s. 44. W nekrologu poświęconym Hemplowi jego przyjaciele z KON pisali: „Odszedłeś od nas teraz, kiedy Cię najwięcej brak nam będzie, kiedy muszą znaleźć się w Polsce ludzie o Twoim charakterze, Twoich walorach moralnych, etycznych, Twojej odwadze cywilnej, wreszcie o zaletach Twego umysłu [...]. Zginąłeś, tak jak sobie zawsze życzyłeś – śmiercią żołnierza. Lepszej śmierci nikt z nas nie pragnie. To nasza – Twoich najbliższych pociecha" (*Nie ma Łukasza...*, „Tydzień", 24 VIII 1944, nr 70 [71], s. 2; zob. też *Obywatel Łukasz*, „Tydzień", 9 VIII 1944, nr 69 [70], s. 2). Warto wspomnieć, że śmierć Hempla odbiła się echem również poza krajem. Dziesięć dni później Władysław Broniewski w napisanym w Jerozolimie wierszu *Warszawa* wspomniał szefa Konwentu Organizacji Niepodległościowych (W. Broniewski, *Poezje zebrane. Wydanie krytyczne*, t. 2: *1926–1945*, oprac. F. Lichodziejewska, Płock–Toruń 1997, s. 354).

[67] BZNO, II/15352, t. 6, Klaudiusz Hrabyk, Z drugiej strony barykady..., k. 187–189A, 195–196; W. Grabski, *Prasa powstania warszawskiego*, Warszawa 1994, s. 82.

[68] W. Bartoszewski, *Prasa powstania warszawskiego. Zarys historyczno-bibliograficzny*, „Rocznik Warszawski" 1972, t. 11, s. 316; W. Grabski, *Prasa powstania warszawskiego*..., s. 82.

[69] *Ibidem*.

[70] Służyła ona przede wszystkim Komendzie Okręgu Warszawskiego AK – drukowano tam rozkazy komendanta okręgu płk. Antoniego Chruściela „Montera" i rozporządzenia władz powstańczych zarówno cywilnych, jak i wojskowych (I. Maliszewska, S. Maliszewski, *Śródmieście Północne*, Warszawa 2000, s. 89).

[71] W. Bartoszewski, *Prasa powstania warszawskiego*..., s. 316; W. Grabski, *Prasa powstania warszawskiego*..., s. 82. Jak wspominał w rozmowie z autorem Aleksander Bobrownicki, jego ojciec wydawał w czasie powstania powielane pismo informacyjne (w mieszkaniu przy ul. Mickiewicza), (Informacje Aleksandra Bobrownickiego i Barbary Frycze [syna i córki Teofila Bobrownickiego]).

[72] AAN, Konwent Organizacji Niepodległościowych, Materiały z lat 1943–1944, 337, 1, *Odezwa do ludności miasta stołecznego Warszawy*, 21 VIII 1944 r., k. 1–2.

Spośród wszystkich działaczy konspiracji piłsudczykowskiej główną rolę w powstaniu warszawskim odegrał płk Edward Pfeiffer „Radwan", sprawujący funkcję komendanta Obwodu I Śródmieście Komendy Okręgu Warszawa-Miasto AK[73]. W chwili rozpoczęcia walk podlegało mu około 13 tys. żołnierzy[74]. 1 sierpnia 1944 r. o godz. 15.30 zajął ze swoim sztabem dom przy pl. Dąbrowskiego 2/4, później przeniósł swoją kwaterę na ul. Widok 6. 3 sierpnia został ranny odłamkiem bomby, pozostał jednak do końca powstania na stanowisku dowódczym (został ranny jeszcze dwukrotnie). W następnych dniach bronił Śródmieścia przed atakami niemieckimi od strony Woli. Jednym z największych osiągnięć Pfeiffera było opanowanie 20 sierpnia przez podporządkowane mu jednostki powstańcze budynku PAST-y, co należało także do jednego z największych sukcesów AK w czasie całego powstania. 23 sierpnia po kolejnych walkach jego oddziały zdobyły kościół św. Krzyża, Komendę Policji Państwowej przy ul. Krakowskie Przedmieście i budynek Stacji Telefonów przy ul. Piusa XI 19[75]. 27 sierpnia 1944 r., w dowód uznania dotychczasowego dowodzenia, Pfeiffer został awansowany na stopień pułkownika[76]. 5 września Pfeiffer podzielił Obwód na zgrupowania Śródmieście Północne i Śródmieście Południowe. Objął bezpośrednie dowództwo zgrupowania Śródmieście Północne, zajmującego pozycje na północ od Al. Jerozolimskich i Powiśla[77]. 20 września został mianowany dowódcą 28. DP AK im. Stefana Okrzei Warszawskiego Korpusu AK. Pozostał na tym stanowisku do kapitulacji[78].

Wysokie stanowiska dowódcze w czasie powstania warszawskiego zajmowali szef Wydziału Wojskowego OPW (drugi z trzech kolejno pełniących tę funkcję) płk Stanisław Klepacz „Jesion" oraz związany przez pewien czas z KON, przedwojenny komendant Związku Strzeleckiego, płk Józef Tunguz-Zawiślak. Płk Klepacz od 1 sierpnia 1944 r. dowodził posterunkiem ochrony w fabryce Jerzego Kamlera na Woli, gdzie ulokowała się Komenda Główna AK, a od 4 sierpnia był komendantem Kwatery Głównej Dowódcy AK. 8 sierpnia przydzielono go do Grupy „Północ", broniącej Starego Miasta. Od 25 sierpnia był zastępcą jej dowódcy płk. Karola Ziemskiego „Wachnowskiego". Po upadku Starówki przeszedł kanałami do Śródmieścia i objął funkcję zastępcy komendanta Obwodu Śródmieście. W pierwszej połowie września został ranny przy ul. Chmielnej, nie opuścił jednak służby. Za udział w powstaniu został odznaczony Krzyżem Walecznych[79]. Płk Tunguz-Zawiślak początkowo dowodził odcinkiem przy pl. Napoleona.

---

[73] O udziale Pfeiffera w powstaniu zob. szczegółowo T. Toborek, *Edward Pfeiffer*..., s. 77–97.

[74] A. Borkiewicz, *Powstanie warszawskie. Zarys działań natury wojskowej*, wyd. 1, Warszawa 1957, s. 29; A. Sanojca, *Pfeiffer Franciszek Edward* [w:] *PSB*, t. 25, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1980, s. 755. Według Roberta Bieleckiego dane te były nieco zawyżone (R. Bielecki, *W zasięgu PASTY-y*, Warszawa 1994, s. 30).

[75] A. Borkiewicz, *Powstanie warszawskie*..., s. 376; R. Bielecki, *W zasięgu PASTY-y*..., s. 249–250.

[76] A. Sanojca, *Pfeiffer Franciszek Edward* [w:] *PSB*, t. 25, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1980, s. 755.

[77] R. Bielecki, *W zasięgu PASTY-y*..., s. 380.

[78] 3 X 1944 r. płk. Pfeiffera odznaczono krzyżem Virtuti Militari V kl. „za osobistą odwagę i wybitne dowodzenie Śródmieściem mimo ciężkiego zranienia". Jak pisał jeden z podkomendnych Pfeiffera, „jakkolwiek ciężko ranny [...] dowodził bez przerwy. Odmówił umieszczenia go w szpitalu. Łóżko szpitalne kazał wnieść do jednej z piwnic dowództwa. Tu odbierał meldunki i rozkazy. Pomimo protestów lekarzy po krótkim czasie – w bandażach i gipsie – opuścił piwnicę i znów wszedł w bezpośredni kontakt z terenem i wojskiem. Na odprawach dowódców oceniał sytuację realnie, nie szafował niepotrzebnie krwią, nie łudził zbytnim optymizmem, ale akcentował zawsze konieczność wypełnienia obowiązku żołnierskiego. Trzymał rękę na sercu Warszawy, bowiem jej sercem było Śródmieście" (T. Zarzycki, *Pierwszy i ostatni dzień*, Londyn 1974, s. 218–219).

[79] A. Borkiewicz, *Powstanie warszawskie*..., s. 278; A.K. Kunert, *Klepacz Stanisław* [w:] *Słownik biograficzny konspiracji*..., t. 2, Warszawa 1991, s. 85.

9 września otrzymał dowództwo odcinka przy ul. Nowy Świat[80]. Jak pisał Adam Borkiewicz, „płk Tunguz ujął od razu energiczne dowodzenie, udając się na odcinek mjr. Roga, gdzie położenie zarysowało się groźnie”[81]. 20 września Tunguza-Zawiślaka mianowano dowódcą 36. pp w ramach odtworzonej 28. DP pod dowództwem płk. Pfeiffera[82].

W powstaniu wzięli również udział inni wyżsi oficerowie AK, okresowo związani z konspiracją piłsudczykowską. W Śródmieściu przy Komendzie Głównej przebywali płk Józef Koczwara „Zbigniew” – główny inspektor WSOP KG AK, oraz ppłk dypl. Tadeusz Wasilewski – szef Wydziału Komunikacji KG AK. Ppłk Mieczysław Szumański nadal kierował Służbą Geograficzną KG AK[83]. Płk Adam Borkiewicz redagował dziennik „Barykada”, wydawany dwa razy dzienne od 12 sierpnia 1944 r. w Obwodzie Śródmieście-Południe AK, a po jego połączeniu z pismem „Warszawa Walczy” był od 6 września współredaktorem „Barykady–Warszawa Walczy”[84]. Mjr Henryk Bezeg od 10 sierpnia do 1 września 1944 r. był kierownikiem kuchni społecznej Działu Opieki Społecznej Rejonowej Delegatury Rządu Warszawa-Południe Delegatury Rządu RP na Kraj[85]. W pertraktacjach między KG AK a gen. Erichem von dem Bachem w sprawie wyjścia z miasta ludności cywilnej, które odbyły się 30 września, płk. Karolowi Ziemskiemu towarzyszył Jerzy Kamiński „Ścibor”, zastępca oficera informacyjnego sztabu powstania w Śródmieściu, związany zarówno z OPW, jaki i KON[86].

W szeregach powstańczych stanęła większość przebywających w Warszawie działaczy konspiracji piłsudczykowskiej, których nazwiska udało mi się ustalić. Z pozostałych członków kierownictwa KON najwięcej wiadomo o udziale w powstaniu przewodniczącego Rady Naczelnej Feliksa Gwiżdża oraz sekretarza Wydziału Politycznego ZG Bolesława Pawłowicza. Gwiżdż był komendantem placu V Rejonu Obwodu Sadyba WSOP. W pierwszych dniach walk, podobnie jak inne oddziały Sadyby, przeszedł do

---

[80] Z. Wróblewski, *Pod komendą „Gozdawy”*, Warszawa 1989, s. 211.

[81] A. Borkiewicz, *Powstanie warszawskie*... s. 486. Zorganizował przede wszystkim linię obrony przy ul. Brackiej, którą nacierali Niemcy. 10 września szczególnie zacięte walki toczyły się w rejonie Poczty Głównej przy pl. Napoleona, którą rozkazał utrzymać za wszelką cenę, podkreślając: „Odwrót tylko na noszach”. Przeciwuderzenia, nakazane przez płk. Zawiślaka, 11 i 12 września doprowadziły do odzyskania niektórych strat przy ul. Chmielnej i Nowy Świat. 12 września osobiście poprowadził natarcie z ul. Brackiej 18, podczas którego został ranny odłamkiem granatu (*ibidem*, s. 493; zob. też R. Bielecki, *W zasięgu PASTY-y*..., s. 403, 405; Z. Wróblewski, *Pod komendą „Gozdawy”*..., s. 213).

[82] A. Kownacki, *Jak powstało i walczyło Zgrupowanie „Chrobry II”*, Warszawa 1993, s. 108.

[83] M. Ney-Krwawicz, *Komenda Główna*..., s. 350.

[84] A. Borkiewicz, Życiorys; A. Borkiewicz-Celińska, Życiorys Adama Borkiewicza (udostępnione przez A. Borkiewicz-Celińską); S. Garztecki, *„Barykada”. Pismo codzienne III i IV Rejonu AK (Wspomnienie)*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1970, t. 9, z. 3, s. 459, 460; A.K. Kunert, *Borkiewicz Adam* [w:] *Słownik biograficzny konspiracji*..., t. 1, s. 47.

[85] 5 września rejonowy delegat rządu upoważnił go do zorganizowania schroniska przetokowego dla uchodźców przy ul. Nowogrodzkiej 21, równocześnie powierzając funkcję jego kierownika. 25 IX 1944 r. mjr Bezeg został przysypany gruzami zbombardowanego domu przy ul. Marszałkowskiej na rogu ul. Wspólnej, odnosząc przy tym liczne obrażenia. Po upadku powstania nie poszedł do niewoli i jako inwalida został zwolniony z obozu w Ursusie (*Wykaz zbiorczy kuchni społecznych działających w czasie powstania w Śródmieściu-Południe, sporządzony przez Dział Opieki Społecznej Rejonowej Delegatury Rządu Warszawa-Południe dla Rejonowego Delegata Rządu Warszawa-Południe* [w:] *Ludność cywilna w Powstaniu Warszawskim*..., t. 2, Warszawa 1974, s. 566; Dokumenty Henryka Bezega, dotyczące służby wojskowej oraz starań o przyznanie praw inwalidy wojennego, udostępnione przez Marka Ney-Krwawicza).

[86] *Sprawozdanie płk. dypl. „Wachnowskiego”, dowódcy Zgrupowania „Północ”, dla dowódcy AK z rozmów odbytych z gen. E. von dem Bachem i gen. Källnerem w sprawie ewakuacji ludności z Żoliborza* [w:] *Ludność cywilna w Powstaniu Warszawskim*..., t. 2, s. 546–549.

konspiracji, która trwała do początku września. Uniknął niewoli i w końcu października 1944 r. przedostał się do Krakowa[87]. Pawłowicz, w stopniu podporucznika, był redaktorem w placówce informacyjno-radiowej „Rafał" BIP KG AK. Przez pewien czas pełnił obowiązki zastępcy kierownika placówki Kazimierza Moczarskiego „Rafała"[88]. Był autorem wielu meldunków sytuacyjnych dotyczących nastrojów ludności cywilnej ze Śródmieścia, a także sprawozdań radiowych z prasy ukazującej się na Starym Mieście[89]. Po podzieleniu prawdopodobnie 8 września 1944 r. placówki „Rafał" na dwie ekipy – „Danuta" przy ul. Widok 16 i „Rafał" przy ul. Żurawiej 4a – do tej drugiej przydzielono również Pawłowicza. Zginął 16 września w zbombardowanym budynku przy ul. Żurawiej[90]. Na początku walk powstańczych, 5 sierpnia 1944 r., u zbiegu ulic Nowy Świat i Pierackiego podczas przenoszenia prasy powstańczej ze Śródmieścia na Powiśle poległa łączniczka i kolporterka KON Alicja Lichtenbaum-Lasecka „Maria"[91].

Wiele osób związanych z KON walczyło w Zgrupowaniu „Chrobry II". W chwili wybuchu powstania kierownik drukarni KON przy ul. Grzybowskiej, Wacław Zagórski, z własnej inicjatywy opanował z kilkoma podwładnymi pl. Grzybowski. Następnego dnia zorganizował tam z ochotników i żołnierzy AK, którzy nie dotarli do swoich jednostek, oddział „Daniel", 5 sierpnia włączony do Zgrupowania „Chrobry II"[92]. 7 sierpnia Zagórski objął dowództwo 2. batalionu w tym zgrupowaniu (we wrześniu wszedł on jako 3. batalion w skład odtworzonego 15. pp)[93]. Dowództwo 1. kompanii w batalionie Zagórskiego sprawował por. Juliusz Tadeusz Mycke „Marian Tarski", współpracujący z drukarniami piłsudczykowskimi od 1941 r. Poległ 17 września 1944 r. przy ul. Chmielnej, prowadząc podległych sobie żołnierzy do przeciwnatarcia na pozycje niemieckie[94].

---

[87] L.M. Bartelski, *Mokotów 1944*, Warszawa 1986, s. 406, 462–463, 625.

[88] Placówka mieściła się kolejno w kamienicy przy ul. Kredytowej 9, róg pl. Dąbrowskiego, od 5 sierpnia w gmachu PKO przy ul. Jasnej, po 25 sierpnia w budynku restauracji „Adria" przy ul. Moniuszki 10 oraz dodatkowo w piwnicy przy ul. Zgoda 12, od początku września, po spłonięciu budynku „Adrii", w „Cafe Bodo" przy ul. Foksal 17 (A.K. Kunert, *Pawłowicz Bolesław* [w:] *Słownik biograficzny konspiracji*..., t. 3, s. 128; K. Moczarski, *Zapiski*..., s. 208).

[89] Meldunki sytuacyjne Bolesława Pawłowicza [w:] *Ludność cywilna w Powstaniu Warszawskim*..., t. 2, *passim*.

[90] W. Bartoszewski, *Pawłowicz Bolesław* [w:] *PSB*, t. 25, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1980, s. 478; M.K. Gieysztor, *Fragmenty dziennika* [w:] *Ludność cywilna w Powstaniu Warszawskim*..., t. 1, cz. 2, Warszawa 1974, s. 323, 324, 331, 332, 338, 339, 341, 342; A.K. Kunert, *Pawłowicz Bolesław* [w:] *Słownik biograficzny konspiracji*..., t. 3, s. 128; K. Moczarski, *Zapiski*..., s. 209. W składzie załogi stacji UKF – „Rafał", przy ul. Żurawiej 4a był także członek OPW Tadeusz Rozdeiczer-Kryszkowski. Opracowywał meldunki dotyczące sytuacji ogólnej w Śródmieściu, zniszczeń, nastrojów ludności i działań propagandy powstańczej. Był jedynym jej członkiem, który ocalał po zbombardowaniu placówki 16 IX 1944 r. (M. Getter, *Rozdeiczer-Kryszkowski Tadeusz* [w:] *PSB*, t. 32, Warszawa–Wrocław–Kraków 1989–1991, s. 352; K. Moczarski, *Zapiski*..., s. 193; *Sierpień 10, godz. 11.15: Wewnętrzny meldunek sytuacyjny placówki informacyjno-radiowej BIP KG AK [stacja „Rafał"] o położeniu i nastrojach ludności oraz o represjach niemieckich na terenie Śródmieścia-Południe* [w:] *Ludność cywilna w Powstaniu Warszawskim*..., t. 2, s. 96, 97).

[91] Śmierć bohaterskiej łączniczki AK i KON znalazła oddźwięk w prasie powstańczej: *Lilka-Maria*, „Tydzień", 24 VIII 1944, nr 70 (71), s. 2–3; *Mogiła nieznanej kolporterki*, „Robotnik", 14 VIII 1944, nr 21, s. 2.

[92] W. Zagórski, *Wicher wolności*..., s. 26–28, 50–52.

[93] Więcej na ten temat *ibidem*. „Jak dla Śródmieścia IV Rejon był ryglem uniemożliwiającym wbicie klina w serce Warszawy, tak dla IV Rejonu pododcinek »Lecha Grzybowskiego« był ryglem broniącym przed wdarciem się nieprzyjaciela na jego teren, gdyż na tym kierunku szły najsilniejsze i powtarzające się uderzenia" – podsumowywał uczestnik walk (T. Zarzycki, *Lech Grzybowski*, „Głos Polski" 1983, nr 11).

[94] Zwłoki Juliusza T. Myckego zostały przeniesione przez kolegów i pochowane obok zasypanej po bombardowaniu z 7 VIII 1944 r. drukarni KON przy ul. Grzybowskiej. Został pośmiertnie odznaczony Krzyżem Srebrnym orderu Virtuti Militari i awansowany na stopień porucznika (W. Zagórski, *Wicher wolności*..., s. 219, 247, 251, 329).

W Zgrupowaniu „Chrobry II" znalazły się łączniczki KON oraz kilka osób z obsługi technicznej drukarni przy ul. Grzybowskiej: Maria Brzozowska-Czajkowska, Jadwiga Januszewska, Czesław Kuczera, Stanisław Napiórkowski, Stanisław Nawrocki, Henryk Szpigiel, Zofia Trenkner. We wrześniu 1944 r. do jednostki dołączył również Wacław Wagner[95]. Po powstaniu większość wymienionych osób została wywieziona do niemieckich obozów jenieckich. Lekarzem Zgrupowania „Chrobry II" była członkini „Polska Walczy" (grupy „Olgierda") Idalia Korsak, która pracowała w szpitalu powstańczym przy ul. Mariańskiej 1 w Śródmieściu[96].

Z czołowych działaczy OPW w powstaniu poległ Marian Zbarski (po śmierci ppłk. Witolda Rosołowskiego szef grupy Związku Strzeleckiego). Zbarski służył jako lekarz w batalionie „Pięść" Zgrupowania „Radosław" początkowo na Woli, a później na Starym Mieście w szpitalu powstańczym przy ul. Miodowej 23. Zginął w nocy z 28 na 29 sierpnia 1944 r. podczas ewakuacji grupy rannych kanałami na Żoliborz[97]. W powstaniu brali udział także inni członkowie kierownictwa OPW. Klaudiusz Hrabyk po nieudanej próbie wznowienia „Wiadomości Warszawskich" współredagował od 7 sierpnia z Bohdanem Gębarskim pismo NSZ „Żołnierz Starego Miasta" (następnie „Głos Starego Miasta"), w którym pełnił obowiązki redaktora technicznego i zastępcy redaktora naczelnego[98]. Po upadku Starówki Hrabyk przeszedł kanałami do Śródmieścia i został zaangażowany przez jednego z działaczy OPW, kuratora Ignacego Pytlakowskiego, do tzw. trójek propagandowych, mających podtrzymywać nastroje mieszkańców Śródmieścia[99]. Andrzej Rudziński, Szef Wydziału Młodzieżowego OPW, sprawował funkcję adiutanta dowódcy I batalionu szturmowego „Rum" w 4. Rejonie Obwodu War-

---

[95] *Ibidem*, *passim*; K. Utracka, *Zgrupowanie AK Chrobry II*, Warszawa 2002, s. 213, 228, 237, 249, 268, 272. Wcześniej Wagner pracował w oddziale Kwatery Radiowej, będącym równocześnie jednostką bojową w Śródmieściu na odcinku ulic Al. Ujazdowskie–Różana. Prowadził nasłuch radiowy, m.in. wspólnie z Ottonem Gordziałkowskim i Aleksandrem Gieysztorem (*Wielka Ilustrowana Encyklopedia Powstania Warszawskiego*, red. P. Rozwadowski, t. 6, Warszawa 2004, s. 615).

[96] Po zakończeniu walk została wywieziona do obozu w Pruszkowie, skąd zbiegła (APW, SW, VII K 22/58, t. 2, Protokół przesłuchania podejrzanej Idalii Korsak, 13 I 1954 r., k. 132; *Wielka Ilustrowana*..., t. 5, Warszawa 2002, s. 315).

[97] Okoliczności śmierci Mariana Zbarskiego opisał Cyprian Sadowski, jeden z lekarzy uczestniczących w ewakuacji: „Nasza grupa składa się z 70 rannych, nas czworga [lekarzy – M.G.] i kilku przewodników. Gdzieś w okolicy Dworca Gdańskiego spotykamy na trasie burzowiec, wielki kanał, w którym jest bardzo silny prąd wody, zdolny przewrócić człowieka [...]. Zbliża się północ. Wychodzimy gęsiego i udajemy się pojedynczo do włazu. Reflektory niemieckie co chwila oświetlają teren. Strzelanina trwa bez przerwy [...]. Pierwszy wszedł łącznik, za nim drugi [...], doktor Zbarski, ja [...]. Woda, prawie ciepła, brudna i śmierdząca, sięga do pasa [...]. Zbliżamy się do Dworca Gdańskiego. Tu czeka nas ten burzowiec, a przy nim Niemcy. Cisza. Wtem pech, cholera! Dziecko zaczęło płakać, że słychać je chyba na drugim końcu Warszawy. Jesteśmy zgubieni [...]. Stajemy. W burzowcu zrobiło się widno. Niemcy otworzyli włazy, a więc obserwują nas. Powoli przeszedł jeden łącznik, drugi z dzieckiem, jego żona i jeszcze jeden. Cisza. Idzie Zbarski [...]. Wszedł do burzowca, chwycił linę, idzie. Jest już na środku, wchodzi do następnego kanału. Teraz wchodzę ja [...]. Gdy znalazłem się pod włazem, poczułem silne uderzenie w głowę [...]. Zaraz potem kanonada, wybuchają granaty [...]. Leżę na doktorze Zbarskim, który ma rozerwany brzuch i już nie żyje. Dostał granatami. Tymi, które odbiły się od mojej głowy i przy nim eksplodowały. Czołgał się widać jeszcze parę metrów i tu skonał" (C. Sadowski, *Pamiętnik doktora „Skiby"*, Warszawa 1990, s. 152–154).

[98] BZNO, II/15352, t. 6, Klaudiusz Hrabyk, Z drugiej strony barykady..., k. 189A, 195, 196; B. Gębarski, *Akcja bez nazwy* [w:] *Wspomnienia dziennikarzy*..., s. 76–77. Bohdan Gębarski „Belina", „Granat", „Kozłowski" (1905–1978), ppor. AK cz.w., dziennikarz, orientalista, redaktor w prasie konspiracyjnej oraz w prasie powstania warszawskiego, po wojnie represjonowany przez komunistów (zob. M. Gałęzowski, *Gębarski Bohdan Aleksander* [w:] *Z dziejów walk*..., t. 1, s. 361–366).

[99] BZNO, II/15352, t. 6, Klaudiusz Hrabyk, Z drugiej strony barykady..., k. 204–207, 215, 216.

szawa-Śródmieście[100]. Maria Łoszak służyła jako sanitariuszka w zgrupowaniu mjr. Stanisława Błaszczaka „Roga" na Starym Mieście[101].

Spośród pracowników drukarni OPW najwięcej wiadomo o losach ekipy z ul. Kapitulnej (Miodowej). Jan Kończak „Bezprym", w AK używający pseudonimu „Jurga", wraz z podległymi sobie drukarzami walczył na Czerniakowie w 4. kompanii ppor. Wiesława Jabłońskiego „Łuszczyca", należącej do batalionu „Tum" Zgrupowania kpt. Zygmunta Netzera „Kryski". 10 sierpnia 1944 r., podczas natarcia na gmach Wyższej Szkoły Dziennikarskiej przy ul. Rozbrat 11, został ranny w głowę i nie brał już udziału w walkach[102]. Stanisław Czechak „Wir", w AK – „Żuk", z drukarni przy ul. Twardej, był żołnierzem batalionu „Dzik" Zgrupowania „Róg" na Starym Mieście[103].

Po klęsce powstania warszawskiego wielu uczestników konspiracji piłsudczykowskiej, w tym nieraz także ci, którzy nie uczestniczyli w działaniach powstańczych, zostało wywiezionych do niemieckich obozów jenieckich lub koncentracyjnych. Niektórzy z nich zginęli tam lub zmarli. W obozie Sachsenhausen, a następnie w Dachau i we Flossenbürgu był więziony Bolesław Fichna – jeden z założycieli i czołowych działaczy KON, reprezentujący tę organizację w Społecznym Komitecie Antykomunistycznym. Zginął 22 kwietnia 1945 r. w czasie likwidacji obozu we Flossenbürgu[104]. Współpracujący z „Polska Walczy" (grupy „Olgierda") Bolesław Pochmarski był więziony w obozie Bergen-Belsen w Dolnej Saksonii, a później w Grossborn. Po ewakuacji obozu pieszo dotarł do Sandbostel koło Hanoweru. Zmarł z głodu i wyczerpania w szpitalu w Sandbostel 28 kwietnia 1945 r., tam został też pochowany[105]. Tadeusz Zgorzelski „Zacios", szef drukarni OPW przy ul. Świętojerskiej 9, po upadku Starówki został wywieziony do obozu przejściowego w Pruszkowie, a następnie do obozu koncentracyjnego w Gross-Rosen. W marcu 1945 r. ewakuowano go do obozu Boelke-Kaserne w Nordhausen, filii obozu Mittelbau (Dora). Zmarł 22 lub 23 marca 1945 r. w obozie Boelke-Kaserne[106].

Spośród wywiezionych po powstaniu warszawskim do Niemiec uczestników konspiracji piłsudczykowskiej, których nazwiska są znane, większość przeżyła wojnę

---

[100] L. Gajdowski, H. Rudzińska, A. Rudziński, *Walki obronne 4 Rejonu – Śródmieście Północ od 1 września do 2 października 1944 r.*, „Dzieje Najnowsze" 1984, nr 3–4, s. 191. Natomiast według Roberta Bieleckiego (*W zasięgu PASTY-y*..., s. 447) był oficerem kancelaryjnym.

[101] Za udział w powstaniu warszawskim otrzymała awans na stopień podporucznika (według innej wersji stało się to jednak dopiero w 1961 r. decyzją ministra obrony narodowej rządu na uchodźstwie). Na początku października 1944 r. opuściła Warszawę z ludnością cywilną i znalazła się w obozie przejściowym w Pruszkowie, z którego szczęśliwie udało jej się wydostać (M. Fieldorf, L. Zachuta, *Maria Łoszak*..., s. 72–73).

[102] Po kapitulacji, od października 1944 r., Kończak ukrywał się w piwnicy przy ul. Belgijskiej do czasu zajęcia Warszawy przez wojska sowieckie (J. Kończak, *Tajna drukarnia*..., cz. 4, s. 10). Nie udało się natomiast ustalić, jakie były losy po powstaniu podlegających mu drukarzy. Ich nazwiska nie figurują w opracowaniu Roberta Bieleckiego (R. Bielecki, *Żołnierze Powstania Warszawskiego*, t. 1, Warszawa 1995, t. 2, Warszawa 1996, t. 3, Warszawa 1997).

[103] Relacje Stanisława Czechaka z 18 i 25 IX 2001 r. (w posiadaniu autora); T. Okolski, *Batalion „Dzik"*, Warszawa 1994, s. 367.

[104] AIPN, GK, 127/61, k. 76, Akta Konzentrationslager Buchenwald; *Posłowie i senatorowie Rzeczypospolitej Polskiej 1919–1939*..., t. 2, Warszawa 2000, s. 50.

[105] J. Pietrusza, *Pochmarski Bolesław* [w:] *PSB*, t. 27, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1983, s. 10.

[106] Biuro Informacji i Poszukiwań Polskiego Czerwonego Krzyża, Lista strat PCK, 4584, Tadeusz Zgorzelski; Relacja Stefana Zgorzelskiego, 18 II 2002 r. (w posiadaniu autora). Więźniem obozu koncentracyjnego w Mauthausen, a następnie przymusowym pracownikiem w fabryce samochodów Steyr był wywieziony do Niemiec w czasie powstania jeden z przywódców OPW Antoni Pączek. Po oswobodzeniu przebywał w obozie dla przesiedleńców w Linz, a następnie wrócił do kraju (ITS Bad Arolsen, Antoni Pączek, 45414624, 45414627).

i wróciła do kraju[107]. Na uchodźstwie pozostali m.in. gen. Kazimierz Sawicki, płk Edward Pfeiffer, Wacław Zagórski, a także niektórzy uczestnicy konspiracji piłsudczykowskiej, których oswobodzono z niemieckich obozów koncentracyjnych, m.in. Józef Białasiewicz, Jan Zabłotniak z OPW i Tadeusz Kruk-Strzelecki z KON. W chwili zakończenia wojny na terenie Niemiec znalazł się również Klaudiusz Hrabyk. Ostatni czterej działacze przez pewien czas pozostawali w zachodnich strefach okupacyjnych Niemiec, gdzie wszyscy zaangażowali się w działalność powstałych tam stowarzyszeń polskich, zrzeszających byłych więźniów niemieckich lagrów. W sierpniu 1948 r. znaleźli się w gronie założycieli Ligi Niepodległości Polski, która była częścią istniejącego już w Londynie głównego ugrupowania politycznego piłsudczyków[108].

Organizacje piłsudczykowskie w ostatnich miesiącach wojny

Zjednoczenie KON i OPW. Powstanie Centrum Państwowo-Narodowego

Polityczne podziemie piłsudczykowskie, którego główny ośrodek działalności znajdował się w Warszawie, zostało w trakcie powstania warszawskiego rozbite, a tragedii dopełniła śmierć przywódców – KON Zygmunta Hempla i OPW Juliana Piaseckiego – oraz co najmniej kilku innych czołowych działaczy. Równocześnie najważniejsze lokalne organizacje piłsudczyków we Lwowie i Wilnie znalazły się pod okupacją sowiecką. Przez pewien czas kontynuowały jeszcze działalność, ale i one ostatecznie zostały rozbite w wyniku sowieckich aresztowań. Przestała istnieć również „Polska Walczy" (grupa „Olgierda"). W końcowy okres okupacji niemieckiej i zajmowania ziem polskich przez Armię Czerwoną piłsudczycy wkraczali całkowicie rozproszeni.

Zjawisko to dotykało także innych środowisk politycznych Polski Podziemnej, ale piłsudczyków w największym chyba stopniu, ponieważ ich warszawski ośrodek został całkowicie zniszczony, a kres wileńskiego i lwowskiego był jesienią 1944 r. kwestią najbliższych miesięcy. Rozbicie nastąpiło w chwili, gdy spełniał się najczarniejszy scenariusz przedstawiony w publicystyce piłsudczykowskiej w okresie okupacji niemieckiej, który przewidywał zajęcie ziem polskich przez Armię Czerwoną, tworzenie władz komunistycznych i aparatu terroru oraz odebranie Polsce ziem wschodnich przy zgodzie zachodnich sprzymierzeńców Polski. Istniejący wówczas wśród piłsudczyków stan rzeczy najlepiej oddawał jeden z przywódców tego nurtu niepodległościowego Wacław Lipiński: „Nasza grupa ze starych niezmordowanych koni złożona uległa kompletnemu prawie rozbiciu [...]. Zostałem sam prawie na placu"[109]. Dzieje obozu piłsudczykowskiego w kraju nieuchronnie zbliżały się do końca, ale jego przedstawiciele wzięli jeszcze udział w powojennej walce o niepodległą Polskę.

---

[107] Byli wśród nich m.in. członkowie zespołu drukarzy i „maski" drukarni KON przy ul. Grzybowskiej – Czesław Kuczera, Stanisław Napiórkowski i Stanisław Nawrocki (AZWZK, Czesław Kuczera, W-16055; ITS Bad Arolsen, Stanisław Napiórkowski, 41752991–41752993, 41753028; AIPN, GK 933/780, k. 98, 117, 133; *ibidem*, 912/712, t. 2, k. 730, Zbiór fotokopii GKBZHNP; Zbiór PCK Kreis Waldeck; ITS Bad Arolsen, Stanisław Nawrocki, b. sygn.).

[108] Biogramy wymienionych osób zob. M. Gałęzowski, *Wierni Polsce. Ludzie konspiracji*...

[109] APP, List Wacława Lipińskiego do Henryka Floyara-Rajchmana, 17 IV 1946 r.

Po śmierci Hempla na czele KON stanął Mikołaj Dolanowski. W OPW funkcję tymczasowego szefa organizacji pełnił po powstaniu szef Wydziału Prezydialnego OPW Józef Lebedowicz. Piłsudczycy, którzy w pierwszych dniach października 1944 r. znaleźli się w miejscowościach podwarszawskich – m.in. w Brwinowie i Podkowie Leśnej, a także na terenie Krakowa – podjęli w nowej sytuacji próby wznowienia działalności swoich organizacji i ich zjednoczenia. W pierwszych dniach października 1944 r. Lebedowicz omówił z szefem Wydziału Propagandy i Prasy OPW Klaudiuszem Hrabykiem działania mające na celu reaktywowanie Obozu[110]. W imieniu OPW Hrabyk przeprowadził w tym czasie rozmowy z Władysławem Jaworskim z SN, w których potwierdzono wolę kontynuowania działań na rzecz współpracy, rozpoczętych przed wybuchem powstania. Około 8 października 1944 r. Hrabyk udał się do Krakowa, gdzie z pomocą miejscowej, nielicznej komórki OPW podjął próbę wydania „Przeglądu Politycznego". Działania te trwały do końca 1944 r., zakończyły się jednak niepowodzeniem[111].

Tymczasem Lebedowicz pod koniec października 1944 r. wznowił drugi z organów prasowych OPW – „Państwo Polskie". Z Kazimierzem Pollackiem, jednym z redaktorów prasy OPW, doszedł do wniosku, że pismo to najlepiej reprezentuje program polityczny tej organizacji[112]. Do końca 1944 r. Lebedowicz i Pollack, przy pomocy ks. Leona Pawliny, który dostarczył im powielacz i farbę drukarską, przygotowali i wydali dwa numery „Państwa Polskiego" (piętnasty i szesnasty) w liczbie około tysiąca egzemplarzy. Rozprowadzono je wśród uchodźców ze stolicy przebywających w miejscowościach podwarszawskich. W pierwszym po powstaniu numerze pisma opublikowano m.in. stanowisko OPW wobec sytuacji zaistniałej po klęsce powstania warszawskiego. Stwierdzano w nim, że powstanie pokazało twardą wolę niepodległości narodu polskiego oraz jego jedność w dążeniu do tego celu. Było „wielkim aktem walki o wolność", który należy czcić. Zakończyło się jednak klęską, która stworzyła nową sytuację w kraju, a OPW nie ponosi odpowiedzialności za decyzję podjęcia walki w Warszawie, ponieważ nie był reprezentowany we władzach Polskiego Państwa Podziemnego. Wobec spodziewanej klęski Niemiec powtórzono też wcześniejsze żądania dotyczące uniemożliwienia odrodzenia potęgi militarnej tego państwa, postulowanych nowych granic zachodnich Polski oraz odszkodowań niemieckich[113]. Wśród innych tekstów zamieszczonych wówczas

---

[110] BZNO, II/15352, t. 6, Klaudiusz Hrabyk, Z drugiej strony barykady..., k. 217.

[111] *Ibidem*, k. 217–220; por. też na ten temat przypis 118 w tym rozdziale. Informacji Lebedowicza, jakoby wyjazd Hrabyka był spowodowany głównie wspomnianymi przyczynami osobistymi (Byłem szefem..., s. 150), zaprzecza korespondencja z tego czasu, w której Lebedowicz informował Hrabyka o kontaktach z działaczami KON (BZNO, 16330/II, k. 155–162, Listy Józefa Lebedowicza do Klaudiusza Hrabyka z 1944 i 1945 r.). Jedynym działaczem OPW w Krakowie, którego nazwisko jest znane, był Leon Gallas, działający jednocześnie w Okręgowej Delegaturze Rządu RP. Brak informacji, by spotkał się z Hrabykiem. 26 III 1945 r., wraz z wieloma innymi członkami delegatury, Gallas został aresztowany przez NKWD i skazany na trzy lata więzienia „za niedoniesienie o miejscu pobytu delegata rządu londyńskiego" (AIPN, 824/6, Akt oskarżenia przeciwko Gallasowi Leonowi, 11 V 1945 r., k. 10; *ibidem*, Wyrok Wojskowego Sądu Okręgowego w Krakowie, 18 VI 1945 r., k. 20; AIPN, 915/498; Wypis ewidencyjny BUiAD IPN, dotyczący Leona Gallasa, 20 VII 2011 r. [w posiadaniu autora]). Gallas został zwolniony we wrześniu 1945 r. w wyniku amnestii. Opuszczał więzienie ciężko chory i 13 III 1946 r. zmarł w Krakowie na zawał serca (AIPN, 824/6, Zawiadomienie o zwolnieniu więźnia karnego, 4 IX 1945 r., k. 23; G. Ostasz, *Krakowska Okręgowa Delegatura Rządu na Kraj*..., s. 309; Życiorys Leona Gallasa [udostępniony przez Zofię Gallas, synową Leona Gallasa]; Informacje Zofii Gallas; B. Rogowski, *Wspomnienia*..., s. 124).

[112] „Sam tytuł pisma zawierał momenty psychologiczne, które należało podkreślać i wykorzystywać" – uzasadniał tę decyzję „Koral" (Józef Lebedowicz, Byłem szefem..., s. 149).

[113] *Nasze stanowisko*, „Państwo Polskie", 15 XII 1944, nr 15, s. 1–2.

w „Państwie Polskim" zwracało uwagę wspomnienie upamiętniające szefa OPW Juliana Piaseckiego. Przede wszystkim jednak w obu ostatnich numerach „Państwa Polskiego" dominowały aktualne informacje polityczne, a nie jak wcześniej artykuły polityczne[114].

Energiczną działalność na rzecz zjednoczenia organizacji piłsudczykowskich podjął jednak przede wszystkim Roman Tomczak z OPW. Uważał, że z powodu śmierci liderów i zmienionej sytuacji politycznej należy stworzyć jednolite ugrupowanie piłsudczykowskie. W połowie października 1944 r. w Podkowie Leśnej, w wynajmowanym przez Tomczaka domu przy ul. Sarniej 49, rozpoczęły się rozmowy dotyczące połączenia KON i OPW. Początkowo odbywały się w niewielkim, dwu-, trzyosobowym gronie. Do rozmówców Tomczak docierał dzięki sieci łączności AK, ale najbardziej pomocnym okazał się fakt, że po klęsce powstania wielu działaczy obu organizacji, którzy przeżyli, a nie znaleźli się w niewoli niemieckiej, przebywało w miejscowościach podwarszawskich, znajdujących się na trasie kolejki WKD – Otrębusy, Komorów, Podkowa Leśna, Milanówek, Grodzisk.

W październiku i listopadzie 1944 r. Tomczak odbył – jak twierdził – kilkanaście rozmów, głównie z Lipińskim i Dolanowskim. Utrzymywał również kontakty z Henrykiem Józewskim[115]. O prowadzonych konsultacjach byli stale informowani Lebedowicz i Hrabyk. Działacze KON w sprawie podjęcia rozmów zwrócili się również bezpośrednio do Lebedowicza[116]. Zarówno Lebedowicz, jak i Hrabyk zgadzali się co do konieczności zjednoczenia obu organizacji, mimo dzielących je różnic programowych, ale zachowywali wyczuwalną powściągliwość[117]. W połowie grudnia Lebedowicz poinformował Hrabyka o przygotowaniach do zjazdu zjednoczeniowego KON i OPW. Hrabyk poparł ideę połączenia obydwu organizacji, sam jednak wycofał się z działalności konspiracyjnej[118].

Na początku grudnia 1944 r. Lebedowicz i Tomczak oraz Tadeusz Rozdeiczer-Kryszkowski spotkali się z Dolanowskim w Milanówku. Przedstawiciel KON zaproponował zjednoczenie obu organizacji według wspólnie ustalonych zasad. Argumentował, że wobec śmierci przywódców, innych strat personalnych i nowej sytuacji politycznej bezprzedmiotowe stały się dotychczasowe różnice, w których, jak wiadomo, nie bez

---

[114] Józef Lebedowicz, Byłem szefem..., s. 150; *Podzwonne szefowi*, „Państwo Polskie", 15 XII 1944, nr 15, s. 1. O tym epizodzie wspominał również Hrabyk (IJPL, Kolekcja Klaudiusza Hrabyka, 68, Klaudiusz Hrabyk, Wspomnienia z podziemi Kraju, 1946 r., s. 42).

[115] M. Domański, *Podkowa Leśna*..., s. 114–115. Trudno zgodzić się z Tomczakiem, że rozmawiał w tym okresie kilkanaście razy z Lipińskim, który do końca listopada przebywał głównie w Krakowie i Zakopanem.

[116] Według Lebedowicza był to sekretarz KON (imię nieznane) Dunin-Wąsowicz, który działał z inspiracji Wacława Lipińskiego. Tożsamość tej osoby jest zagadkowa. Lebedowicz podał, że przed wojną był urzędnikiem w MSZ, jednak „Rocznik Służby Zagranicznej Rzeczypospolitej Polskiej" nie odnotowuje nikogo o takim nazwisku. Dunin-Wąsowicz miał następnie uczestniczyć w zjeździe zjednoczeniowym KON i OPW w Podkowie Leśnej oraz przynajmniej w jednym zebraniu w styczniu 1945 r., na którym wygłosił referat na temat aktualnej sytuacji politycznej w kraju. Wymieniając jego nazwisko w kontekście drugiego zebrania, Lebedowicz pisał o Duninie-Wąsowiczu jako o członku OPW. Żadne inne przekazy nie wspominają jednak osoby o takim nazwisku, działającej w konspiracji piłsudczyków, nawet Tomczak, który pozostawił najpełniejszą relację o uczestnikach zjazdu zjednoczeniowego w Podkowie Leśnej (chociaż również późną i niewolną od omyłek), (Józef Lebedowicz, Byłem szefem..., s. 151, 152, 154).

[117] Takie nastawienie znalazło wyraz w ich ówczesnej korespondencji (BZNO, 16330/II, Listy Józefa Lebedowicza do Klaudiusza Hrabyka z 1944 r. i 1945 r., k. 155–162). Jest ono również obecne w spisanych wiele lat później wspomnieniach Lebedowicza (Józef Lebedowicz, Byłem szefem..., s. 152).

[118] Wynikało to z powodów osobistych. Hrabyk udał się bowiem na poszukiwanie żony Ewy, która po powstaniu warszawskim została przymusowo wywieziona do Niemiec. Po zakończeniu wojny pozostał w zachodniej strefie okupacyjnej (BZNO, II/15352, t. 6, Klaudiusz Hrabyk, Z drugiej strony barykady..., k. 225).

znaczenia był konflikt dwóch silnych osobowości przywódczych Hempla i Piaseckiego. Działacze OPW zgadzali się co do słuszności propozycji. Nie zważając jednak na entuzjazm Tomczaka i Rozdeiczera-Kryszkowskiego, Lebedowicz zgłosił zastrzeżenia do zaproponowanych zasad zjednoczenia. Obawiał się bowiem zmajoryzowania i przekreślenia dorobku OPW[119]. Jego wątpliwości okazały się – jak twierdził – uzasadnione. Na następnym spotkaniu Dolanowski przedstawił propozycję umowy zjednoczeniowej, której ogólnikowość mogła być podłożem konfliktów w przyszłości. Dlatego nie została ona podpisana, ale utrzymywano kontakt i kontynuowano dyskusję[120].

Zakończono ją w drugiej połowie grudnia 1944 r. Wówczas to w domu przy ul. Sarniej 49 w Podkowie Leśnej doszło do dwudniowego zjazdu piłsudczyków. Wśród zebranych osób przeważali członkowie OPW, ale za bardzo prawdopodobne należy uznać, że autor głównego świadectwa na ten temat – Roman Tomczak – zapamiętał przede wszystkim znane sobie osoby z macierzystej organizacji. Wydaje się pewne, że nie znał osobiście wszystkich przybyłych reprezentantów KON i składając swoją relację wiele lat później, musiał pominąć nazwiska niektórych uczestników zjazdu. Poza pełniącym funkcję gospodarza Tomczakiem oraz Lebedowiczem i Rozdeiczerem-Kryszkowskim, wśród działaczy OPW byli: Piotr Bieńkowski, Wacław Dlouhy, Wacław Lenga, Jan Siwiec[121]. KON reprezentował Dolanowski oraz wspomniany jedynie w relacji Lebedowicza (imię nieznane) Dunin-Wąsowicz[122]. Według Tomczaka jednym z przedstawicieli OPW był również Ignacy Radlicki, w co jednak należy powątpiewać. Wystąpił on raczej jako przedstawiciel Konwentu[123]. W obradach pierwszego dnia krótko uczestniczył Henryk Józewski, który choć aprobował porozumienie, nie przyłączył się do nowej organizacji piłsudczyków[124].

W pierwszym dniu zjazdu zebrani wysłuchali referatu Tomczaka, w którym podsumował dotychczasowe działania przygotowawcze oraz uzasadniał potrzebę zjednoczenia wszystkich nurtów konspiracji piłsudczykowskiej. Odbyła się również dyskusja nad projektami nazwy oraz programem organizacji[125]. Rozmowy nie przebiegały jednak tak harmonijnie, jak przedstawiał to Tomczak w relacji cytowanej przez Michała Domańskiego. Udało się mimo to uzgodnić tezy deklaracji nowego ugrupowania. Była ona wynikiem kompromisu między Dolanowskim a Lebedowiczem. Określono w niej szczegółowo warunki połączenia oraz zawarto klauzule na wypadek niedotrzymania umowy[126].

Następnego dnia uchwalono deklarację programową. Za najważniejszy cel uznano walkę o suwerenność Rzeczypospolitej i nienaruszalność jej granic. Podstawą ustroju powojennej Polski miała być konstytucja kwietniowa. Deklarowano dążenie do zapewnienia odrodzonemu państwu siły militarnej, która zapobiegłaby agresji na Polskę w przyszłości. Zapowiadano przeprowadzenie reformy rolnej i rozwój przemysłu, walkę z bezrobociem

---

[119] Józef Lebedowicz, Byłem szefem..., s. 152.

[120] *Ibidem*, s. 152–153. Wspomniane działania piłsudczyków na rzecz zjednoczenia znalazły ogólny oddźwięk w dokumentach Delegatury Rządu RP (AAN, DRRP, 202/III-44, Informacja polityczna nr 1, 15 XII 1944 r., k. 4).

[121] Ponadto w zjeździe uczestniczyli przedstawiani jako sympatycy OPW działacze Korpusu Bezpieczeństwa – Karol Klimek i Antoni Karczewski (M. Domański, *Podkowa Leśna*..., s. 115). O Karczewskim zob. przypis 97 w rozdziale I.

[122] Józef Lebedowicz, Byłem szefem..., s. 152.

[123] Na temat prawdopodobnej działalności Radlickiego w KON zob. s. 136 w rozdziale *Powstanie Obozu Polski Walczącej*...

[124] M. Domański, *Podkowa Leśna*..., s. 115–116.

[125] *Ibidem*, s. 115.

[126] Józef Lebedowicz, Byłem szefem..., s. 154.

i wyzyskiem, ochronę pracy, zapewnienie środków na rozwój kultury i oświaty. Polityka zagraniczna miała opierać się na zbiorowym systemie międzynarodowych układów pokojowych, zawieranych przy aktywnym udziale państwa polskiego[127]. Dolanowski charakteryzował deklarację jako zdecydowanie demokratyczną, opartą na etyce chrześcijańskiej, podejmującą problematykę społeczną i ekonomiczną, a także wyrażającą gotowość do porozumienia z ZSRS przy zachowaniu niepodległości i integralności państwa polskiego. Nowe ugrupowanie sytuował w centrum polskiego życia politycznego, co odpowiadało „przyrodzonej właściwości" obozu piłsudczykowskiego[128].

Po uchwaleniu deklaracji uzgodniono nazwę nowego ugrupowania – Centrum Państwowo-Narodowe. Domański na podstawie późnej relacji Tomczaka podaje inną nazwę powstałego w wyniku zjazdu ugrupowania piłsudczykowskiego – Zjednoczenie Państwowo-Narodowe[129]. Według Lebedowicza wybrano nazwę Zjednoczenie Organizacji Niepodległościowych[130]. Właściwą jest jednak pierwsza z wymienionych, gdyż Dolanowski użył jej w sporządzonej jeszcze w tym samym roku relacji[131]. Ostatecznie problem nazwy organizacji piłsudczykowskiej, powstałej w grudniu 1944 r., rozwiązują informacje z meldunków Włodzimierza Lechowicza, składanych MBP w pierwszej połowie 1945 r. Wymienia w nich jedynie nazwę Centrum Narodowo-Państwowe. Oczywiście w wypadku piłsudczyków nazwa ta nie mogła brzmieć inaczej niż Centrum Państwowo-Narodowe[132].

Na zjeździe dokonano również wyboru władz Centrum. Prezesem został Mikołaj Dolanowski, jego zastępcą Józef Lebedowicz, sekretarzem generalnym Roman Tomczak, skarbnikiem Wacław Lenga. Z tych osób tylko Dolanowski wywodził się z KON, jednak przekonanym zwolennikiem zjednoczenia był Tomczak, co dawało gwarancję zachowania parytetu. Zdecydowano również o wyjeździe Dolanowskiego do Londynu „w celu włączenia ZP-N [powinno być CP-N – M.G.] w tok działań polityki polskiej i uzyskania wpływu na ośrodek rządowy"[133]. Zjazd zakończono podpisaniem protokołu, odśpiewaniem hymnu państwowego i *Pierwszej Brygady*[134].

Zjednoczenie KON i OPW miało w intencji jego twórców być pozytywnym przykładem dla innych ugrupowań konspiracyjnych koncentracji sił w sytuacji dostrzegalnego kryzysu w podziemnym życiu politycznym po powstaniu warszawskim[135]. Przeceniali

---

[127] M. Domański, *Podkowa Leśna*..., s. 115.

[128] *Relacja Mikołaja Dolanowskiego*..., s. 136.

[129] M. Domański, *Podkowa Leśna*..., s. 115; Spuścizna Romana Tomczaka, Roman Tomczak, Życiorys, s. 14 (w posiadaniu autora).

[130] Józef Lebedowicz, Byłem szefem..., s. 153. Taką samą nazwę wymienił również, oprócz CP-N, Andrzej K. Kunert (*Ilustrowany przewodnik*..., s. 393). Z kolei Jacek Piotrowski podawał nazwę ZON, błędnie przy tym stwierdzając, że na zjeździe dominowali członkowie KON pełniący wyższe funkcje w AK (J. Piotrowski, *Generał Stefan Hubicki*..., s. 195).

[131] *Relacja Mikołaja Dolanowskiego*..., s. 136.

[132] *Komunistyczny agent w sercu podziemia*..., Meldunek z 1 VI 1945 r., s. 407.

[133] M. Domański, *Podkowa Leśna*..., s. 115. Tomczak pomija w swojej relacji tę funkcję Lebedowicza, o czym ten z kolei informował krótko po zjeździe Hrabyka. Dolanowski pisał jedynie o objęciu kierownictwa przez siebie, nie ujawniał natomiast innych osób ze względów konspiracyjnych (*Relacja Mikołaja Dolanowskiego*..., s. 136).

[134] Protokół ze zjazdu oraz deklaracja programowa CP-N zostały umieszczone w hermetycznie zamkniętym słoiku, który włożono do większego, a ten następnie do trzeciego i zalakowano. Tak zabezpieczony zakopano w piwnicy domu przy ul. Sarniej. Niestety, zgodnie z informacją przekazaną przez Tomczaka Domańskiemu, w końcu lat sześćdziesiątych dzieci właścicieli domu odkryły schowek i rozhermetyzowały słoik, nie informując o tym dorosłych. W następnych latach papiery uległy zniszczeniu z powodu wilgoci (M. Domański, *Podkowa Leśna*..., s. 115, 133).

[135] *Relacja Mikołaja Dolanowskiego*..., s. 136.

oni jednak znaczenie tego wydarzenia, które wobec braku środków prowadzenia działalności miało jedynie symboliczny charakter. Samo zjednoczenie nie budziło też szczególnego zapału u Lebedowicza, który krótko po zjeździe pisał do Hrabyka: „Zdecydowaliśmy przeniesienie się do wspólnego domu z rodziną Łukasza [czyli KON – M.G.]. Oczywiście, że robię to z dużymi obawami i bez entuzjazmu, ale napór jest taki duży, że muszę ulec". Stwierdzał również, że przywództwo obejmie Dolanowski, on sam – funkcję jego zastępcy, a miejsce przewidziane w kierownictwie zjednoczonej organizacji dla Hrabyka mógłby czasowo zająć Janusz Makowski[136].

W zjeździe nie wziął udziału ppłk Wacław Lipiński, który przebywał w pobliskim Komorowie. Tomczakowi absencja jednego z przywódców KON wydawała się zaskakująca, zważywszy na jego udział w przygotowaniach i pozytywne nastawienie do idei zjednoczenia piłsudczyków[137]. Najprawdopodobniej było to jednak spowodowane wspomnianą dekonspiracją Lipińskiego i przekazanym mu w czerwcu 1944 r. nakazem powstrzymania się od podejmowania działalności w podziemiu do końca wojny. Nie łamały tego zakulisowe przygotowania do zjazdu, wyrażające się głównie w ponownym nawiązywaniu kontaktów, uniemożliwiał on jednak pełnienie oficjalnych funkcji w organizacji[138]. Jedynym wyrazem aktywności Lipińskiego po powstaniu, w ostatnich miesiącach okupacji niemieckiej, było napisanie 29 października 1944 r. w Krakowie memoriału do prezydenta RP Władysława Raczkiewicza[139]. Omawiając sytuację polityczną w Polsce po klęsce powstania warszawskiego, w przededniu wkroczenia na jej ziemie centralne Armii Czerwonej i przesądzonej klęski Niemiec, Lipiński sporządził swoiste *post scriptum* do *Bilansu czterolecia*. W kręgu Delegatury Rządu RP list uznano za aktualne stanowisko polityczne KON, chociaż trudno przesądzić, czy Lipiński konsultował jego tezy z kimkolwiek z tego kręgu. Niemniej były one zgodne z poglądami KON oraz innych piłsudczyków w kwestii zagrożenia sowieckiego[140].

Główną tezę listu stanowiła myśl formułowana już w poprzednich publikacjach: „Istotnym niebezpieczeństwem, zarówno wobec państwa polskiego, jako samoistnej organizacji w międzynarodowym układzie europejskim, jak i wobec jego integralności terytorialnej staje się w drugiej fazie wojny nie Rzesza niemiecka, lecz Rosja Sowiecka".

---

[136] BZNO, 16330/II, List Józefa Lebedowicza do Klaudiusza Hrabyka, 6 XII 1944 r., k. 157. Makowski przebywał wówczas w jednej z podwarszawskich miejscowości, w pobliżu Podkowy Leśnej. Nie brał jednak udziału w utworzeniu CP-N z powodu ciężkiej choroby płuc (*ibidem*, k. 158).

[137] M. Domański, *Podkowa Leśna*..., s. 116. Hrabyk, opierając się najprawdopodobniej na relacji Lebedowicza, pisał, że „zjednoczenie – o ile wiem – odbyło się bez żadnego udziału Lipińskiego" (K. Hrabyk, *List do redakcji*..., s. 238.)

[138] Mylne wydawałoby się więc – ostrożnie zresztą wyrażone – przypuszczenie Domańskiego, że powodem nieobecności Lipińskiego na zjeździe były plany prowadzenia samodzielnej działalności politycznej (M. Domański, *Podkowa Leśna*..., s. 116). Zastanawiająca była jednak w tym kontekście opinia samego Lipińskiego, o której wspominał w swoich zeznaniach Kazimierz Gorzkowski, jakoby podjęte na początku 1945 r. próby połączenia KON i OPW zakończyły się niepowodzeniem (AIPN, 1022/4, Protokół przesłuchania podejrzanego Kazimierza Gorzkowskiego, 17 II 1947 r., k. 28). Mylna wydaje się też informacja podana w zeznaniach Jareckiego, jakoby Lipiński podejmował w tym czasie w Krakowie, bezskuteczne zresztą, próby wznowienia działalności politycznej w ramach KON (AIPN, 0330/218, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Stanisława Jareckiego, 18 VI 1952 r., k. 95).

[139] Odpis listu znajduje się w AAN (Konwent Organizacji Niepodległościowych, Materiały z lat 1943–1944, 337, 1, List Wacława Lipińskiego do Władysława Raczkiewicza, k. 15–33). Dokument ten opublikował i zanalizował Jacek Pietrzak (*List ppłk. Wacława Lipińskiego*..., s. 174–190). Szczegółowe omówienie listu zob. też M. Gałęzowski, *Wzór piłsudczyka*..., s. 221–226. O liście Lipińskiego wysłanym do prezydenta Raczkiewicza był poinformowany Hrabyk (BZNO, II/15352, t. 6, Klaudiusz Hrabyk, Z drugiej strony barykady..., k. 192; K. Hrabyk, *List do redakcji*..., s. 239).

[140] AAN, DRRP, 202/III-44, Informacja polityczna nr 1, 15 XII 1944 r., k. 4.

Dlatego Lipiński powtórnie – chociaż teraz *post factum* – skrytykował nie tylko operacje wojskowe, wykonywane w ramach planu „Burza", ale w ogóle całość działań sabotażowych i dywersyjnych, których celem było odciążenie frontu wschodniego. Ułatwiały one bowiem Rosji Sowieckiej zajmowanie ziem polskich, co godziło „bezpośrednio w polską rację stanu, w całość państwa polskiego, w integralność jego terytorium". Wnioski wynikające z tak postawionej tezy były bardzo surowe: „Armia Krajowa, współdziałając według nakazów premiera Mikołajczyka z wojskami sowieckimi w walkach o Łuck, Wilno czy Lwów, działała niestety bezpośrednio na rzecz państwa sowieckiego i jego interesów i bezpośrednio na szkodę własnej Ojczyzny" – pisał Lipiński[141].

Za winnych takiej polityki publicysta uznał kolejnych premierów rządu w Londynie – Sikorskiego i Mikołajczyka – którzy według niego podporządkowali interesy polityki polskiej interesom Wielkiej Brytanii. Wyrazem tego było żądanie od podziemia w kraju intensyfikacji działań skierowanych przeciw Niemcom, które miały świadczyć o dobrej woli Polski wobec ZSRS, a światu zademonstrować polską determinację w walce z Niemcami. Były one zdaniem Lipińskiego naganne, gdyż to właśnie Polska biła się z Niemcami od początku wojny i na wszystkich frontach, wobec czego „wszelkie dodatkowe akty tej aktywności, zwłaszcza całkowicie sprzeczne z interesami polskiej racji stanu, uważać należy za produkt myślenia politycznego najzupełniej niedojrzałego do powagi sytuacji, w jakiej się Polska znalazła"[142].

Powstanie warszawskie było kontynuacją błędnej polityki opartej na wierze w dobrą wolę ZSRS, gdy tymczasem „nieufność w stosunku do Rosji [...] winna być nakazem elementarnym każdego polskiego premiera i ministra i nikt ani nic od tego nakazu zwolnić go nie był w stanie". Takie stanowisko dyktowało Lipińskiemu historyczne doświadczenie i stała linia polityczna Rosji wobec Polski, „którą jest nic innego, jak zniszczenie suwerenności państwa polskiego i wcielenie Polski do Związku Unii Sowieckiej". Wbrew temu Mikołajczyk lekkomyślnie nakazał rozpoczęcie powstania. Tym samym „[...] własnymi rękoma doprowadził do zniszczenia i zagłady jedyny w Polsce poważny ośrodek, w którym winna się była skoncentrować energia polityczna Polaków [...], konieczna i niezbędna wobec niewątpliwych dalszych jeszcze aktów rosyjskiej agresji skierowanej przeciwko suwerenności państwa polskiego i przeciwko istnieniu narodu polskiego"[143]. W aktualnej sytuacji Lipiński postulował m.in. zakazanie AK dalszej walki z Niemcami jako wyniszczającej i umożliwiającej zajmowanie kraju przez ZSRS, ale przede wszystkim przyjęcie wobec państwa sowieckiego ofensywnej postawy politycznej na arenie międzynarodowej[144].

---

[141] *List ppłk. Wacława Lipińskiego*..., s. 180–181. W tym sądzie Lipiński nie był odosobniony. Do takich samych konkluzji doszedł niezależnie od niego rok później Stanisław Cat-Mackiewicz (*Historia Polski od 11 listopada 1918 r. do 17 września 1939 r.*, Londyn 1992, s. 174). Najdobitniej w tej kwestii wypowiedział się Józef Mackiewicz (*Zwycięstwo prowokacji*, Londyn 1988, s. 124), który akcję „Burza" nazwał kolaboracją z władzami sowieckimi i Armią Czerwoną.

[142] *List ppłk. Wacława Lipińskiego*..., s. 182.

[143] „Decyzją tą oddał – zdaniem Lipińskiego – mimowolną przysługę Rosji, „dobrowolnie zabijając Warszawę, uśmiercając serce i mózg Polski, wykrwawiając w politycznie bezmyślnej walce najbardziej ofiarną i bohaterską młodzież i ludność Warszawy [...], tym akcentem ponownej i niepotrzebnej klęski polskiej wchodząc w finał wojny światowej" (*ibidem*, s. 184–187); por. APP, Teczka Wacława Lipińskiego, List Wacława Lipińskiego do [?], 30 X 1944 r., w którym pisał: „Pan Mikołajczyk może sobie pogratulować: nikt tak w historii Polski nie zniszczył Warszawy i nikt tak wielkiej przysługi nie oddał Rosji".

[144] *List ppłk. Wacława Lipińskiego*..., s. 188–190. Przerwania akcji „Burza" domagał się również następca gen. Komorowskiego na stanowisku dowódcy AK – gen. Leopold Okulicki. Mikołajczyk, a była to jedna z jego ostatnich

List Wacława Lipińskiego do prezydenta Władysława Raczkiewicza, który prawdopodobnie nigdy nie dotarł do adresata, można uznać za symboliczny epilog walki, prowadzonej przez piłsudczyków w kraju o zmianę polityki rządu Rzeczypospolitej wobec państwa Stalina, ale także ze złudzeniami o innym niż zaborczy charakterze polityki sowieckiej wobec Polski. W chwili, gdy Armia Czerwona miała zająć resztę ziem polskich i narzucić społeczeństwu polskiemu posłuszne ZSRS rządy komunistyczne, ostatni głos z tego kręgu politycznego, wypowiedziany w czasie okupacji niemieckiej, okazał się jednak już tylko wyrazem bezsilności wobec decyzji politycznych, którym piłsudczycy starali się przeciwstawiać bez powodzenia przez całą wojnę.

Rozbicie piłsudczykowskich organizacji konspiracyjnych we Lwowie i Wilnie

Mimo klęski akcji „Burza" i zajęcia wschodnich ziem Rzeczypospolitej przez Armię Czerwoną, piłsudczycy nie zaniechali działalności na tym obszarze. W Wilnie działał niestrudzony Adam Galiński. Od września 1944 r. do 22 czerwca 1945 r. był zastępcą delegata rządu RP Jerzego Dobrzańskiego „Irwida". Mieszkanie Galińskiego przy ul. Senatorskiej stało się lokalem konspiracyjnym kierownictwa Okręgowej Delegatury Rządu, m.in. doszło w nim do spotkań z płk. Julianem Kulikowskim „Ryngrafem", ostatnim dowódcą Okręgu Wileńskiego AK. W czasie jednego z nich Galiński „kategorycznie nalegał na tworzenie nowych baz zaopatrzenia partyzanckiego i na bezwzględną jego zdaniem potrzebę rozszerzenia ruchu partyzanckiego"[145]. Po aresztowaniu Dobrzańskiego przez NKWD Galiński został ostatnim delegatem rządu na Wileńszczyźnie. Na tym stanowisku „przystąpił do likwidowania resztek podległych mu komórek. Pozostał prawie samotny na straconym posterunku, spodziewając się lada chwila decyzji Warszawy o rozwiązaniu Delegatury"[146].

Oprócz aktywności w Okręgowej Delegaturze Rządu Galiński kontynuował działalność w politycznej konspiracji piłsudczykowskiej. Od sierpnia 1944 r. do lipca [?] 1945 r. redagował pismo Unii Demokratycznej „Znak"[147]. Wzywał w nim do walki z ZSRS, który jest „nie mniej bezlitosny i wulgarny względem nas, dlatego kompromis jest dla nas niedopuszczalny, nie ma zgody na handel nawet piędzią ziemi polskiej, pozostaje więc walka na śmierć i życie". Piętnował również postawy kolaboracji z władzami sowieckimi[148].

Działalność tę przerwało aresztowanie Galińskiego 19 lipca 1945 r.[149] Podczas śledztwa był więziony w podziemiach gmachu NKWD przy ul. Ofiarnej, a po jego zakończeniu w więzieniu przy ul. Łukiszki. Oskarżono go o zajmowanie „pozycji walki aktywnej z władzą radziecką" oraz przynależność do grona najbardziej „reakcyjnych i antyradzieckich" postaci polskiego podziemia – piłsudczyków. W procesie szesnastu działaczy

---

decyzji jako premiera rządu, odniósł się do stanowiska Okulickiego negatywnie (*Dowódca AK gen. Okulicki do Centrali: Ocena sytuacji i plan działania*, 8 X 1944 r. oraz *Uchwała Komitetu Ministrów dla spraw Kraju: Krytyka dowodzenia Armią Krajową*, 24 XI 1944 r. [w:] *Armia Krajowa*..., t. 5, Londyn 1981, s. 44, 146–148).

[145] BZNO, 16658/II, Zygmunt Szczęsny Brzozowski, Wspomnienia, k. 95–98.

[146] L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna*..., s. 552.

[147] *Ibidem*, s. 550.

[148] *Akt oskarżenia* [w sprawie działalności antysowieckiej na Wileńszczyźnie po lipcu 1944 r. – M.G.] [w:] *Słownik Polski Walczącej na kresach północno-wschodnich*..., t. 2, s. 240.

[149] *Ibidem*, s. 243; *Raport NKWD Litewskiej SRR dla Ł. Berii o śledztwie w sprawie podziemnej organizacji Delegatury Rządu* [w:] *Teczka specjalna*..., s. 405; L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna*..., s. 552.

niepodległościowego podziemia wileńskiego, sądzonych bezprawnie jako „obywatele ZSRR", 12 grudnia 1945 r. został skazany przez Trybunał Wojskowy NKWD na 15 lat łagrów[150]. Był więziony w Workutłagu, a od 6 stycznia 1949 r. w łagrze o zaostrzonym rygorze Rieczłag (podobóz Szu-2)[151].

Zajęcie Lwowa przez Armię Czerwoną przerwało prowadzoną dotychczas na dużą skalę działalność KON ppłk. Jana Sokołowskiego. Odtąd jej podstawową formą aktywności było wydawanie pisma „Komunikat", który redagowała główna współpracowniczka Sokołowskiego z czasów pierwszej okupacji sowieckiej i okupacji niemieckiej Jadwiga Tokarzewska „Teresa". Prawdopodobnie nadal pomagała jej Jadwiga Turba. Pismo powielano w mieszkaniu Zofii Hussakowskiej w rejonie ulic Głębokiej i Nabielaka, w liczbie około dwustu egzemplarzy[152]. Wśród jego kolporterek były głównie kobiety – oprócz Hussakowskiej i prawdopodobnie samej Tokarzewskiej – nauczycielka Maria Hemerling oraz uczennica Teresa Swodoba[153]. „Komunikat" był rozprowadzany we Lwowie, m.in. wśród tramwajarzy, czym zajmowali się Antoni Pietruniak (Pietruniuk?) i Otton Rzepa, a także na terenie województwa lwowskiego, m.in. w Biłce Szlacheckiej (obecnie Górna Biłka)[154].

---

[150] *Akt oskarżenia*..., s. 243, 246; *Indeks represjonowanych*, t. 10: *Więźniowie łagrów w rejonie Workuty*, Warszawa 2002, s. 186; L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna*..., s. 557. Sowieci aresztowali w tym czasie również kpt. Tadeusza Topora-Wąsowskiego, który należał do piłsudczykowskiego Komitetu Walki o Wyzwolenie, włączonego w grudniu 1939 r. do ZWZ. Służył następnie w ZWZ-AK jako komendant dzielnicy „B", a później „C" Garnizonu miasta Wilna. Równocześnie działał w piłsudczykowskiej Unii Demokratycznej. Pozostał na posterunku po zajęciu miasta przez Sowietów. Aresztowany i skazany na 15 lat łagrów, jak stwierdzał jego dowódca ppłk. Władysław Zarzycki, „na sądzie zachował się z wielką godnością jako Polak. Świetny erudyta, wygarnął kompletowi sędziowskiemu całe zakłamanie i perfidię polityki ZSRR względem Polski, a AK w szczególności" (W. Zarzycki, *Z Wilna do Workuty*..., s. 103). Kpt. Topór-Wąsowski zmarł 27 VI 1946 r. w Workutłagu (*Indeks represjonowanych*, t. 10: *Więźniowie łagrów*..., s. 630). Myli się więc Piotr Niwiński, twierdząc, że losy kpt. Topora-Wąsowskiego po wywiezieniu przez NKWD są nieznane (W. Zarzycki, *Z Wilna do Workuty*..., s. 104). We wspomnieniach Zarzyckiego znajdują się liczne informacje na temat losów kpt. Topora-Wąsowskiego po aresztowaniu przez NKWD, w tym o jego stanie zdrowia. Zarzycki nie dowiedział się natomiast nigdy o śmierci swojego podwładnego, słusznie jednak przypuszczał, że kapitan zmarł w sowieckim łagrze.

[151] *Indeks represjonowanych*, t. 10: *Więźniowie łagrów*..., s. 186. W lipcu 1953 r. Galiński znalazł się wśród organizatorów strajku więźniów w podobozie Szu-2. W drugiej połowie 1953 r. w ramach represji za udział w strajku i organizację tajnego nauczania został przeniesiony do obozu o zaostrzonym reżimie nr 7. 7 VI 1955 r. Galińskiego wysłano do łagru Minłag, a 7 I 1956 r. do podobozu Zarządu Poprawczych Obozów i Kolonii Pracy Zarządu MWD Obwodu Jarosławskiego w Ugliczu. O jego losach w Workutłagu wspominał Antoni Kokociński (BZNO, 16302/II, t. 1, Antoni Kokociński, Wspomnienia, k. 44), a w Rieczłagu – Karol Prass (Ośrodek Karta, Archiwum Wschodnie, II, 866, Pamiętnik katorżnika nr A-874, cz. 2, Katorżnicze lata). „Wśród rodaków wybijającą się postacią był Adam Galiński, wilnianin, były delegat rządu na okręg wileński. Należał do grupy tych, którzy ledwo włóczyli nogami. Leżał w szpitalu. Rodacy pomagali w miarę sił, a możliwości były prawie żadne. Adam był niewyczerpanym źródłem wiadomości z okresu sanacji. Patrząc na niego, żal ogarniał człowieka. Sama skóra i kości. Aż dziw brał, że tam jeszcze serce kołata. Słabe u niego ciało, ale duch w nim wielki. Zawsze był pełen pogody ducha i optymizmu. Był dla wszystkich rodaków wzorem" – pisał Prass.

[152] APKr, WSR, Sr 127/46, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Adama Korkosza, 30 VIII 1945 r., k. 174–175; BZNO, 16594/II, Jerzy Węgierski, Konspiracja wojskowa na terenie Małopolski Wschodniej w okresie II wojny światowej, t. 12, Po „Burzy". We Lwowie, pod Lwowem i gdzie indziej 1944–1955, k. 78; List Jerzego Węgierskiego do Marka Gałęzowskiego, 10 IX 2003 r.

[153] *Informacja specjalna Aleksandra Woronina dla Siergieja Sawczenki o zlikwidowaniu Konwentu Organizacji Niepodległościowych*, 17 II 1945 r. [w:] *Operacja „Sejm"*..., s. 497; Akt oskarżenia [Zofii Hussakowskiej i in.].

[154] *Wyciąg ze sprawozdania Aleksandra Woronina dla Siergieja Sawczenki z pracy Oddziału Śledczego UNKGB obwodu lwowskiego za luty 1945 r.* [w:] *Operacja „Sejm"*..., s. 509; *Wyciąg ze sprawozdania Aleksandra Woronina dla Siergieja Sawczenki z pracy Oddziału Śledczego UNKGB obwodu lwowskiego za marzec 1945 r.* [w:] *Operacja „Sejm"*..., s. 595. Otton Rzepa, urodzony 21 V 1889 r. w Kamienicy (pow. limanowski), w latach 1921–1931 służył

W piśmie propagowano konieczność walki z nową okupacją i piętnowano działalność kolaborantów ze Związku Patriotów Polskich. Między innymi w numerze z 9 lutego 1945 r., który został skonfiskowany przez NKGB, ukazał się na ten temat artykuł *Kłamstwo i zdrada*. Potępiono w nim wystąpienia członków ZPP w sowieckiej prasie, w których aprobowali odebranie Lwowa Polsce, oraz pochwalono zamach podziemia na doc. Zdzisława Bielińskiego, czołowego działacza ZPP, który publicznie opowiedział się za przyłączeniem Lwowa do ZSRS[155].

Prawdopodobnie we wrześniu Sokołowski przeszedł nową linię graniczną polsko-sowiecką i dotarł do Lublina, gdzie przed 14 października 1944 r. komendant Okręgu Lublin AK płk Franciszek Żak powierzył mu organizację „Lwowskiego Rejonu" [AK][156]. KON zajmował się także wywiadem, zbierając informacje dotyczące m.in. nastrojów i dyscypliny żołnierzy i oficerów 1. Armii WP oraz stopnia przygotowania bojowego kadry oficerskiej. Czynił to głównie Marian Mysłakowski[157]. 10 października 1944 r. z polecenia Sokołowskiego udał się do Lublina, gdzie rzekomo rozmawiał z gen. Michałem Żymierskim. 12 października przyjechał do Jarosławia, gdzie miał zbierać potrzebne dane, po czym 14 października wrócił do Lwowa i zdał raport Sokołowskiemu[158].

W tym czasie NKWD natrafiło na ślad KON we Lwowie i podjęło działania zmierzające do jego wykrycia. Była to część większej operacji, skierowanej przeciw strukturom polskiego podziemia na tym obszarze, która nosiła kryptonim „Sejm"[159]. 7 października 1944 r. aresztowano członka grupy bojowej KON (lub oddziału agitacji i propagandy KON) Henryka Wołoszyna „Konrada" oraz w tym samym mniej więcej czasie Stanisława Żurakowskiego „Sulimę". Zatrzymanie Żurakowskiego miało dramatyczny charakter, ponieważ w chwili aresztowania podjął on walkę, podczas której zabił żołnierza Armii Czerwonej, a sam został ranny; schwytali go następnie dwaj żołnierze ludowego WP[160]. Pierwszy etap aresztowań w lwowskiej organizacji KON zamknęło zatrzymanie przez Sowietów 25 października 1944 r. Mariana Mysłakowskiego[161]. Wołoszyn, a zapewne również Mysłakowski, był przetrzymywany w więzieniu przy ul. Łąckiego, w celi o powierzchni około 7 metrów kwadratowych, w której przebywało blisko

jako przodownik w Policji Państwowej w Krakowskiem (Wypis ewidencyjny BUiAD dotyczący Ottona Rzepy, 30 VIII 2011 r. [w posiadaniu autora]).

155 *Informacja specjalna Aleksandra Woronina dla Siergieja Sawczenki o zlikwidowaniu Konwentu Organizacji Niepodległościowych*, 17 II 1945 r. [w:] *Operacja „Sejm"*..., s. 497.

156 *Raport Ł. Berii dla J. Stalina i W. Mołotowa o aresztowaniach członków AK*, 28 XI 1944 r. [w:] *Teczka specjalna*..., s. 119. Mało sprecyzowane informacje o swoim wyjeździe w sierpniu 1944 r. ze Lwowa do Krakowa podaje Sokołowski. Wyjazd taki nie wydawał się wówczas w ogóle możliwy ze względu na przebieg linii frontu (J. Falęcki [J. Sokołowski], *Tak było*..., s. 37).

157 *Wyciąg z raportu Aleksandra Woronina dla Siergieja Sawczenki o wynikach pracy UNKGB obwodu lwowskiego za okres od 1 VIII 1944 r. do V 1945 r.*, 31 VIII 1945 r. [w:] *Operacja „Sejm"*..., s. 1089.

158 Z archiwalnej sprawy śledczej, 32107-P, w USBU Obszaru Lwowskiego (dokument udostępniony przez Innę Feduszczak).

159 *Sprawozdanie Zarządu Komisariatu*..., s. 6.

160 W połowie 1945 r. został skazany na 17 lat zesłania. Później był ponownie sądzony i skazany na 25 lat pobytu w obozie. Jeszcze w drugiej połowie 1945 r. Żurakowski przebywał w więzieniu przy ul. Łąckiego. Dalsze losy pozostają nieznane (*Sprawozdanie Zarządu Komisariatu*..., s. 6–7; por. *Informacja Aleksandra Woronina o wynikach pracy UNKGB obwodu lwowskiego nad likwidacją polskiego podziemia w okresie od lipca 1944 r. do lipca 1945 r.* [w:] *Operacja „Sejm"*..., s. 945).

161 Z archiwalnej sprawy śledczej, 32107-P, w USBU Obszaru Lwowskiego (dokument udostępniony przez Innę Feduszczak).

trzydzieści osób. W trakcie śledztwa był bity, przesłuchiwany w nocy (w celi w dzień nie można było spać), stosowano wobec niego stójki[162].

Aresztowania nie naruszyły jeszcze struktury KON we Lwowie, gdyż według dokumentów NKGB w końcu grudnia 1944 r. w więzieniu przebywały tylko dwie osoby z tej organizacji. Byli to Mysłakowski i Wołoszyn. Członkostwo Żurakowskiego w KON na tym etapie śledztwa nie zostało ujawnione i był on uznawany jedynie za członka AK[163]. Ale wkrótce nastąpiło kolejne uderzenie NKGB w organizację. 29 stycznia 1945 r. w wyniku aktywnego przesłuchania – pod tą nazwą w sowieckim żargonie ukrywano bicie i torturowanie więźnia – Żurakowski ujawnił nazwisko Zofii Hussakowskiej z zespołu wydającego „Komunikat", a także ppłk. Sokołowskiego i osoby określonej jako jego zastępca o pseudonimach „Simon" i „Strzała"[164].

Hussakowska została aresztowana 8 lutego 1945 r.[165] Podczas rewizji w jej mieszkaniu początkowo nie znaleziono żadnych materiałów konspiracyjnych, powielacz udało się bowiem wcześniej przenieść do mieszkania Zofii Zielińskiej przy ul. Hetmana Tarnowskiego 78 m. 3, a sama Hussakowska uporczywie zaprzeczała, by prowadziła taką działalność. Jednak NKGB uzyskało doniesienie, że materiały prasowe KON ukryto w różnych skrytkach w jej mieszkaniu. W czasie powtórnej rewizji odkryto egzemplarze „Komunikatu", „a także wałki do maszyny drukarskiej (rotatora), znaczną ilość woskówki, papieru, farby drukarskiej i innych materiałów do wydawania gazety". Hussakowska po okazaniu tych materiałów przyznała się do działalności konspiracyjnej, wymuszono też na niej ujawnienie adresu Zielińskiej, pod którym przebywała też Tokarzewska[166].

11 lutego 1945 r. w mieszkaniu Zofii Zielińskiej Sowieci zatrzymali Jadwigę Tokarzewską. W czasie rewizji znaleziono liczne materiały konspiracyjne KON, wśród których uwagę enkagiebistów zwróciły szablony ze sztywnego papieru z tekstem „Lwów był, jest i będzie polskim"[167]. W czasie śledztwa Tokarzewska wymieniła jedynie nazwi-

---

[162] Relacja H. Wołoszyna, 3 XII 2003 r.

[163] *Informacja o aresztowaniach Polaków w zachodnich obwodach USRS*, 20 XII 1944 r. [w:] *Operacja „Sejm"*..., s. 345. W dokumentach sowieckich aresztowanych później członków KON (łącznie osiem osób) uznano za należących do organizacji OZON. Zapewne jakaś niewielka grupa działaczy KON została w tych materiałach przypisana również do AK (*Informacja zastępcy naczelnika UBB NKGB USRS Zadoji o aresztowaniu członków polskiego podziemia przez NKWD i NKGD według stanu na 20 VI 1945 r.* [w:] *Operacja „Sejm"*..., s. 683).

[164] *Informacja specjalna Aleksandra Woronina dla Siergieja Sawczenki o zlikwidowaniu Konwentu Organizacji Niepodległościowych*, 17 II 1945 r. [w:] *Operacja „Sejm"*..., s. 493; *Wyciąg z raportu Aleksandra Woronina dla Siergieja Sawczenki o wynikach pracy UNKGB obwodu lwowskiego za okres od 1 VIII 1944 r. do V 1945 r.*, 31 VIII 1945 r. [w:] *Operacja „Sejm"*..., s. 1087.

[165] *Informacja specjalna Aleksandra Woronina dla Siergieja Sawczenki o zlikwidowaniu Konwentu Organizacji Niepodległościowych*, 17 II 1945 r. [w:] *Operacja „Sejm"*..., s. 493. W tym dokumencie błędnie nazywano KON Konwentem Niepodległości i określano go jako organizacją endecką, wchodzącą w skład AK.

[166] *Ibidem*, s. 495; zob. też ogólną charakterystykę działalności KON w tym czasie, sporządzoną przez służby sowieckie (*Wyciąg z informacji Aleksandra Woronina dla Siergieja Sawczenki o pracy nad likwidacją polskiego podziemia w okresie od 1 V do 1 VIII 1945 r.* [w:] *Operacja „Sejm"*..., s. 981–983; *Wyciąg z raportu Aleksandra Woronina dla Siergieja Sawczenki o wynikach pracy UNKGB obwodu lwowskiego za okres od 1 VIII 1944 r. do V 1945 r.*, 31 VIII 1945 r. [w:] *Operacja „Sejm"*..., s. 1069, 1085–1089).

[167] „Podczas rewizji skonfiskowano: powielacz (mechaniczny rotator), płaski rotator z całym oprzyrządowaniem, walizkową maszynę do pisania z polskimi czcionkami, niesprawną przenośną radiostację, radioodbiornik, 10 kg czcionek drukarskich, znaczną liczbę egzemplarzy gazety »Komunikat« z lat 1944–1945, ostatni odbity nakład tej gazety z 9 lutego br. oraz wiele innych materiałów służących do zapewnienia pracy drukarni. Zostały też skonfiskowane oryginały korespondencji przychodzącej do redakcji tej gazety, *Deklaracja Konwentu Organizacji Niepodległościowych*, sporządzona na jedwabnym materiale, i szereg innych antysowieckich dokumentów [...]. Skonfisko-

sko ppłk. Sokołowskiego, znane śledczym, oraz fikcyjną osobę Ignacego Sztachetowskiego, który miał być szefem organizacji[168]. Wkrótce po aresztowaniu „Teresy" Lwów opuścili ppłk Sokołowski i Adam Korkosz[169]. Po przekroczeniu tymczasowej granicy polsko-sowieckiej w Rawie Ruskiej udali się do Krakowa. Za nimi podążył Franciszek Jeżowski, a po nim Teresa Swoboda[170].

Mimo tych wydarzeń organizacja nie została całkowicie rozbita, a „Komunikat" ukazywał się aż do końca sierpnia 1945 r. „Szkoda, że nie wiemy, kim byli ci zawzięci i niestrudzeni drukarze" – z wielkim żalem pisał kiedyś o tym Jerzy Węgierski[171]. Dzięki publikacji dokumentów dotyczących działań NKGB przeciw polskiemu podziemiu we Lwowie, kontynuującemu walkę w czasie drugiej okupacji sowieckiej, udało mi się jednak ustalić nazwiska kilku osób z tej najprawdopodobniej nielicznej już grupy. Jak informowano w jednym z dokumentów, po aresztowaniu Hussakowskiej i Tokarzewskiej, Maria Żmudzka i Maria Gryglaszewska „odbudowały łączność organizacyjną między członkami organizacji. Z utworzonego funduszu pieniężnego wspomagają rodziny aresztowanych. Prowadzą aktywną antysowiecką robotę, rozpowszechniając wśród polskiej ludności różnorodne prowokacyjne wymysły, głównie poprzez nielegalną gazetę"[172]. Obie panie wspierał w wydawaniu „Komunikatu" Andrzej Rybicki, określany przez enkagiebistów jako korespondent tego pisma[173]. Do słów Węgierskiego należy

---

wano proporzec dywizyjny, stempel i okrągłą pieczęć Dywizji Karpackiej, a także dużą ilość polskich metalowych odznak z orłem" (*Informacja specjalna Aleksandra Woronina dla Siergieja Sawczenki o zlikwidowaniu Konwentu Organizacji Niepodległościowych*, 17 II 1945 r. [w:] *Operacja „Sejm"...*, s. 945–947; por. *Informacja Aleksandra Woronina o wynikach pracy UNKGB...* [w:] *Operacja „Sejm"...*, s. 945; *Wyciąg ze sprawozdania Aleksandra Woronina dla Siergieja Sawczenki z pracy Oddziału Śledczego UNKGB obwodu lwowskiego za II 1945 r.* [w:] *Operacja „Sejm"...*, s. 503–505).

[168] Wypis ze sprawy dotyczącej śledztwa P-30310 (w tym m.in. fragment Protokołu z posiedzenia sądowego, 14 V 1945), odpis dokumentu (udostępniony przez Innę Feduszczak).

[169] APKr, WSR, Sr 127/46, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Adama Korkosza, 30 VIII 1945 r., k. 175; J. Falęcki [J. Sokołowski], *Tak było*..., s. 17.

[170] Według Sokołowskiego aresztowanie Tokarzewskiej miało nastąpić dzień przed planowanym wyjazdem całej grupy kierowniczej KON ze Lwowa (J. Falęcki [J. Sokołowski], *Tak było*..., s. 17). Nazwiska Sokołowskiego i Jeżowskiego zostały ujawnione po aresztowaniu Tokarzewskiej, gdyż w jej mieszkaniu znaleziono w czasie rewizji kenkartę Sokołowskiego na nazwisko Ludwik Żelichowski i notatkę z hasłem, w którym był wymieniony Jeżowski. Ten drugi został ostrzeżony o grożącym niebezpieczeństwie przez Antoniego Pietruniaka (Pietruniuka), pracownika osłony powielarni i kolportera „Komunikatu". Dzielny członek KON został jednak po kilku dniach również aresztowany (*Wyciąg ze sprawozdania Aleksandra Woronina dla Siergieja Sawczenki z pracy Oddziału Śledczego UNKGB obwodu lwowskiego za II 1945 r.* [w:] *Operacja „Sejm"...*, s. 505; *Wyciąg ze sprawozdania Aleksandra Woronina dla Siergieja Sawczenki z pracy Oddziału Śledczego UNKGB obwodu lwowskiego za marzec 1945 r.* [w:] *Operacja „Sejm"...*, s. 595–597). W rękach NKWD znalazła się też Jadwiga Turba. Więziona przy ul. Jachowicza ciężko zachorowała i po dwóch tygodniach została przeniesiona do szpitala przy ul. Rappaporta. Uratował ją doktor Budzanowski, który podsunął jej zdjęcie rentgenowskie. Z badania wynikało, że jest chora na gruźlicę. Wkrótce została zwolniona i wyjechała ze Lwowa. Po wojnie mieszkała we Wrocławiu (Listy Jerzego Węgierskiego do Marka Gałęzowskiego, 17 IV i 8 V 2004 r.).

[171] BZNO, 16594/II, Jerzy Węgierski, Konspiracja wojskowa na terenie Małopolski Wschodniej w okresie II wojny światowej, t. 8, Organizacje wojskowe..., k. 134.

[172] *Wyciąg z informacji Aleksandra Woronina dla Siergieja Sawczenki o pracy nad likwidacją polskiego podziemia w okresie od 1 V do 1 VIII 1945 r.* [w:] *Operacja „Sejm"...*, s. 983.

[173] *Ibidem*, s. 983. Najprawdopodobniej imię Andrzej wymieniono w tym dokumencie błędnie, a wspomniany korespondent „Komunikatu" był tożsamy z Aleksandrem Rybickim „Dziurdziewiczem" i inne (1904–1983), kpt. cz.w., muzealnikiem. W konspiracji wybitny pracownik łączności zagranicznej ZWZ – najpierw na odcinku „Południe", a od 1942 r. jako szef komórki kurierskiej „Latarnia" we Lwowie, podlegającej bezpośrednio Wydziałowi Łączności Zagranicznej KG AK. Organizator trzech tras kurierskich z Czerniowiec do Bukaresztu, a stamtąd do placówki łączności w Stambule o krypt. „Bey". Uwięziony w 1943 r. przez władze rumuńskie, po powrocie

wprowadzić jeszcze inną poprawkę. „Komunikat" nie był powielany, lecz przepisywany kaligraficznie. Ostatni numer pisma ukazał się 28 sierpnia 1945 r.[174] W lipcu 1945 r. służby sowieckie ustaliły personalia tych trzech osób. Brak jednak informacji, czy Gryglaszewska i Żmudzka zostały aresztowane przez Sowietów. Natomiast Rybicki ukrywał się aż do października 1946 r., po czym został aresztowany i skazany na 25 lat łagrów[175].

„Komunikat" był rozpowszechniany wraz z kilkoma innymi ukazującymi się jeszcze we Lwowie gazetkami polskiego podziemia przez grupę, którą w części tworzyli byli członkowie AK: Seweryn Tomasik, Witold Tomasik, Krystyna Tomasik (córka Witolda), Anna Kis, Józef Hegediusz, Ludwik Hegediusz i Józef Wojcieszko. Seweryn Tomasik i jeden z braci Hegediuszów mieli również pisać w „Komunikacie", co jest mało prawdopodobne, mogli natomiast pomagać w przepisywaniu gazetki. Seweryn Tomasik, bracia Hegediuszowie i Wojcieszko zostali aresztowani 17 września 1945 r. Wiosną 1946 r. skazano ich na dziesięć lat łagrów (Tomasika) i osiem lat łagrów (pozostali)[176]. Większość wymienionych osób trudno zaliczać już do uczestników konspiracji piłsudczykowskiej. Byli to po prostu Polacy ze Lwowa, trwający na jednym z ostatnich posterunków obrony miasta zawsze wiernego Rzeczypospolitej.

Epilogiem działalności KON we Lwowie były procesy sądowe przeciw jego członkom w 1945 r. Mysłakowski i Wołoszyn wyrokiem Trybunału Wojskowego Lwowskiego Okręgu Wojskowego 7 maja 1945 r. zostali skazani na 10 lat łagrów[177]. Sąd nad pozostałymi schwytanymi konspiratorami odbył się wiosną tr. Tokarzewska 31 lipca 1945 r. została skazana na 10 lat łagrów. Była więziona w obwodzie mołotowskim (obecnie permskim) w pobliżu Swierdłowska, a od 25 grudnia 1949 r. w Minłagu – specłagrze OŁP-2 (obóz dla więźniów politycznych o szczególnie zaostrzonych warunkach) pod miejsco-

---

do Lwowa w drugiej połowie sierpnia 1944 r. kontynuował działalność konspiracyjną w czasie drugiej okupacji sowieckiej. Więziony m.in. w Workucie i w Czelabińsku. 29 IX 1955 r. wrócił do kraju. Pracował w Muzeum Ziemi Sanockiej, a od lipca 1958 r. w Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku, którego był założycielem i pierwszym dyrektorem (G. Mazur, J. Węgierski, *Rybicki Aleksander* [w:] *eidem*, *Konspiracja lwowska*..., s. 162–163; A. Przewoźnik, *Rybicki Aleksander* [w:] *PSB*, t. 31, Kraków 1991, s. 300–303).

[174] Jak ustalił Chojnacki, dwa ostatnie numery pisma miały numer 49, co oznaczałoby, że numer z 28 VIII 1945 r. był numerem 50. Zachowane egzemplarze „Komunikatu" znajdują się obecnie w Bibliotece Jagiellońskiej (W. Chojnacki, *Bibliografia polskich publikacji podziemnych*..., s. 51).

[175] *Wyciąg z informacji Aleksandra Woronina dla Siergieja Sawczenki o pracy nad likwidacją polskiego podziemia w okresie od 1 V do 1 VIII 1945 r.* [w:] *Operacja „Sejm"*..., s. 983.

[176] *Wyciąg z informacji dla Aleksandra Woronina o pracy Oddziału Śledczego UNKGB obwodu lwowskiego za październik 1945 r.*, 22 X 1945 r. [w:] *Operacja „Sejm"*..., s. 1151–1153; zob. też *Informacja specjalna Siergieja Sawczenki dla Piotra Fiedotowa o zlikwidowaniu we Lwowie grupy związanej z AK*, 14 VI 1946 r. [w:] *Operacja „Sejm"*..., s. 1231–1233. W dokumencie tym znajdują się również podstawowe dane dotyczące wymienionych osób. Warto wspomnieć, że w rękach sowieckich znalazło się kilku byłych członków Wiernych Polsce, którzy w 1942 r. przeszli do AK, a później, od lata 1944 r., kontynuowali działalność konspiracyjną pod okupacją sowiecką. Byli to Jan Skwarczyński i Julian Wiktor. Obaj zostali aresztowani i zesłani. Skwarczyński wrócił do kraju we wrześniu 1948 r. Wiktor zginął w czasie wypadku w kopalni w Workucie 7 V 1953 r. Nigdy nie zobaczył swojej młodszej córki Anny, która urodziła się krótko po jego aresztowaniu (*Wniosek oskarżający Juliana Wiktora i innych*, 22 VIII 1945 r. [w:] *Operacja „Sejm"*..., s. 835–849; Listy Jana Skwarczyńskiego do Marka Gałęzowskiego, 28 V, 12 VI i 12 VIII 2004 r.; W. Chwastowska-Bystram, *W czepku urodzona. AK Lwów, więzienia, łagry Uralu*, Warszawa 2002, s. 39; G. Mazur, J. Węgierski, *Wiktor Julian* [w:] *eidem*, *Konspiracja lwowska*..., s. 220; J. Skwarczyński, *Wspomnienie mojej „przygody"*, b.m.w. 2010).

[177] Z archiwalnej sprawy śledczej, 32107-P, w USBU Obszaru Lwowskiego (dokument udostępniony przez Innę Feduszczak). Mysłakowski był więziony m.in. w obozie Pieszczanowo ITL, a Wołoszyn – w Szyrokłagu, Minłagu i w Incie (Relacja Henryka Wołoszyna, 3 XII 2003 r.).

wością Abież, na południowy zachód od Workuty[178]. Hussakowska została również skazana na 10 lat zesłania do obozu pracy. Według informacji Stanisława Czuruka, który przed zesłaniem był więziony na Punkcie Tranzytowym NKWD przy ul. Pełtewnej 45 we Lwowie razem z nią (przebywali tam również przed zesłaniem pozostali uczestnicy konspiracji piłsudczykowskiej), Hussakowska została wywieziona do obozu w pobliżu Połowinki w obwodzie mołotowskim (obecnie permski), na zachodnich stokach środkowego Uralu, „gdzie wkrótce zmarła"[179]. Brak natomiast danych o dalszych losach Marii Hemerling i Zofii Zielińskiej oraz Antoniego Pietruniaka (Pietruniuka) i Ottona Rzepy.

Bramy sowieckich obozów zostały otwarte dopiero w 1955 i w 1956 r. Na wolności znaleźli się Jadwiga Tokarzewska, Marian Mysłakowski, Aleksander Rybicki i Henryk Wołoszyn oraz Adam Galiński. Wszyscy wrócili do Polski. O harcie i niezłomności tych ludzi świadczą słowa Tokarzewskiej, wówczas ciężko chorej i przebywającej w domu inwalidów w rejonie zubowsko-polańskim w Mordwińskiej ASRR, która napisała w liście do Marii Wierzbickiej: „Najważniejsze teraz wrócić i [...] wszystkie siły swe wytężyć, aby przeżyć ten nieznośny okres czekania; czekać, nie wątpić i wciąż wierzyć w naszą przyszłość. Wszyscy stąd wrócimy, bo tego wymaga sytuacja obecna i obecna racja stanu". I dodawała: „O sobie mówię jedno: »na stos rzuciłaś swój życia los«, więc trwaj do ostatniego tchnienia"[180]. Słowa te mogą być podsumowaniem dziejów konspiracji piłsudczykowskiej na ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej, której ludzie do końca trwali w obronie polskiego Wilna i Lwowa i których nie złamały lata komunistycznych prześladowań.

[178] O losach Tokarzewskiej na zesłaniu zob. BZNO, 16784/II, Maria Wierzbicka, Więzienia, łagry, zesłanie 1944––1955 (Lwów–Ural–Komi), s. 52, 115, 132, 216, 218, 229; J. Zawadzka, *Łagierniczki. Dziesięć lat w polarnym kraju*, Warszawa 1991, s. 171–174, 181–182, 219, 220, 239, 242, 283, 288.

[179] List Stanisława Czuruka do Marka Gałęzowskiego, 29 IX 2003 r. Informację tę potwierdził również Marek Korkosz, krewny Zofii Hussakowskiej (List Marka Korkosza do Marka Gałęzowskiego, 11 VIII 2002 r.).

[180] BZNO, 16784/II, List Jadwigi Tokarzewskiej do Marii Wierzbickiej, 20 XI 1955, k. 314–318.

POLSKA WALCZY

GŁOS POLSKIEJ MYŚLI DEMOKRATYCZNEJ

ROK V. 20 LIPIEC 1944 ROK NR. 8 (74)

BIBLIOTEKA SEJMOWA

ROSYJSKI ATAK NA POLSKĘ

W pierwszych dniach wybuchu wojny światowej, gdy druzgocząca wszystko siła militarna hitlerowskich Niemiec runęła na Polskę, zaatakowała nas Rosja. Był to taki sam akt gwałtu, przemocy i bezprawia, jak akt niemiecki. W okresie rosyjsko-niemieckiego sojuszu i rosyjsko-niemieckiego współdziałania było to jasne i oczywiste dla wszystkich — było to jasne i oczywiste dla walczących z Niemcami aliantów. Niejedno się od tego czasu zmieniło — dziś Rosja w sojuszu z demokracjmi świata walczy z Niemcami, ale walcząc z Niemcami, nie przerwała ona ani na chwilę ataku na Polskę, nieubłaganego, zajadłego, nieprzebierającego w środkach. Inne są tylko metody, może bardziej cyniczne i nikczemne jak przed tym. Cyniczne, bo Rosja idąc na podbój Polski występuje w charakterze jej opiekuna, „wyzwala" Polskę z pod niemieckiego jarzma, pod osłoną demokratycznych haseł wzmaga z dnia na dzień zbrodniczą agresję.

Walczące z Niemcami demokracje świata nie uważają za stosowne nazwać rzecz po imieniu. Stosunek Rosji do Polski nie jest już aktem gwałtu i przemocy. Mówi się o polsko-rosyjskim „sporze". Z takim samym powodzeniem można by mówić o „sporze" polsko-niemieckim. Słowa wobec faktów są jednak bezsilne, a fakty mnożą się z dnia na dzień, obnażają bezwstyd istniejącej sytuacji. Rosyjska agresja obciąża świat aliantów, zniekształca i stawia pod znakiem zapytania najistotniejsze cele i założenia toczącej się wojny. Pod powierzchnią „poprawnych" oficjalnych stosunków tai się przekleństwo zakłamania, które wcześniej czy później wyda zatruwające owoce. Anglosascy mężowie stanu usiłują wyplątać się z rosyjskiej matni, w którą wpadli. Na scenę wkracza kompromis, elastyczność rozumowania i elastyczność ludzkiego sumienia. Pomimo najbardziej pomysłowych kompromisów rezultaty dotychczasowych usiłowań są żałosne. Począwszy od haniebnego w swej treści polsko-sowieckiego paktu zawartego w Londynie, wszystkie dotychczasowe próby „uzgodnienia" zawiodły — po prostu dlatego, że Rosja nie wyrzeka się swego ataku na Polskę, atak ten prowadzi jawnie i bezwstydnie. Rosja stoi na stanowisku, że gwałt i pohańbienie prawa mają znaleźć aprobatę walczącego o wolność świata. Stroną płacącą za „kompromis" ma być Polska. Sprawa zaszła tak daleko, że Churchill — przyjaciel Polski — uznał za sto-

P. 4.14

6

POD WŁADZĄ KOMUNISTYCZNEGO TOTALITARYZMU

Piłsudczykowskie inicjatywy konspiracyjne w 1945 r.

W drugiej połowie stycznia 1945 r. centralne i zachodnie ziemie Rzeczypospolitej zostały zajęte przez Armię Czerwoną, a na zdobytym obszarze Sowieci zaczęli narzucać władze komunistyczne. „Niemcy poszli. Pojawiła się Rosja Sowiecka. Było tak, jakby zmartwychwstałemu z grobu Łazarzowi kazano znowu do grobu powrócić. Nie wyobrażałem sobie, by scena taka mogła mieć miejsce" – wspominał w charakterystycznym dla siebie stylu ówczesną sytuację Henryk Józewski[1]. Opinię tę podzielali, jak można sądzić, wszyscy przebywający w kraju przywódcy konspiracji piłsudczykowskiej.

W grudniu 1944 r. w Podkowie Leśnej doszło, jak wspomniano, do zjednoczenia rozbitych w czasie powstania warszawskiego KON i OPW. Piłsudczykom nie udało się jednak rozwinąć tak poważnej działalności politycznej, jaką prowadzili od drugiej połowy 1942 r. do sierpnia 1944 r. Powołanie Centrum Państwowo-Narodowego okazało się jedynie symbolicznym gestem, a nowo utworzona organizacja nie zdołała odegrać żadnej roli w powojennej konspiracji niepodległościowej. Według Józefa Lebedowicza w styczniu 1945 r. odbyło się tylko jedno zebranie, na którym zadecydowano o zawieszeniu działalności do czasu zaistnienia bardziej sprzyjających warunków. Nigdy to już jednak nie nastąpiło[2]. Wbrew tej relacji Centrum istniało nadal, lecz nie udało się zbudować struktury organizacyjnej, a jego działalność ograniczała się do zebrań w domu Romana Tomczaka w Podkowie Leśnej w znacznie już mniejszym gronie niż w czasie zjazdu grudniowego. Spotykali się tam, poza gospodarzem, Dolanowski, Lenga i Rozdeiczer-Kryszkowski, a w kontakcie z nimi pozostawał Lipiński[3].

Jedyne poważniejsze wydarzenie związane z działalnością grupy nastąpiło w połowie kwietnia 1945 r. Doszło wówczas do spotkania z p.o. delegatem rządu Stefanem Korbońskim. Zażądano od niego wyjaśnień w związku z dwuznaczną postawą ludowców na uchodźstwie wobec rządu RP. Według Dolanowskiego Korboński miał oświadczyć, „że na współpracę [z utworzonym przez komunistów Rządem Tymczasowym – M.G.] nie pójdzie, by w końcu czerwca przejść z fanfarami na drugą stronę, rozbijając kompletnie

---

[1] H. Józewski, *Zamiast pamiętnika*..., s. 140.

[2] Józef Lebedowicz, Byłem szefem..., s. 154.

[3] M. Domański, *Podkowa Leśna*..., s. 155. Lipiński nigdzie nie wspominał o swojej działalności w CP-N. Jednak jego wyjazd do Krakowa latem 1945 r., o którym będzie dalej mowa, i dążenie do nawiązania kontaktu między CP-N a grupą KON Feliksa Gwiżdża i Jana Sokołowskiego dowodzi prawdziwości relacji Tomczaka o związku Lipińskiego z Centrum.

aparat, zabierając łączność i pieniądze". Tym samym, zdaniem Dolanowskiego, „podziemie osiągnęło szczyt chaosu w swojej organizacji"[4].

Z relacji Dolanowskiego można wyciągnąć pewne wnioski dotyczące zarówno stosunku piłsudczyków do nowej sytuacji politycznej, jak i dalszego trwania w konspiracji. Przeżywali oni rozterki, podobnie jak większość środowisk Polski Podziemnej, które uznawały władze polskie na uchodźstwie i nie godziły się na prowadzoną przez komunistów i ich adherentów politykę faktów dokonanych. Dlatego też odnieśli się negatywnie do zakończenia działalności cywilnych struktur Polskiego Państwa Podziemnego, a także późniejszych prób legalizacji, podejmowanych przez niektórych działaczy Stronnictwa Narodowego. Włączyć się w koncesjonowaną działalność polityczną ani nie chcieli, ani – jako samodzielna siła polityczna – nie mogli. Dostrzegali też, że jednolity front narodowy istniejący w czasie okupacji niemieckiej został złamany, a oddziaływanie propagandy komunistycznej na społeczeństwo w dłuższej perspektywie okupacji będzie niekorzystne dla obozu niepodległościowego[5].

Oprócz zmienionych warunków politycznych i związanych z tym prób szukania nowych form działalności niepodległościowej, przyczyn niepowodzenia Centrum Państwowo-Narodowego należy szukać również w innych czynnikach. Były one skutkiem rozproszenia KON i OPW po klęsce powstania, strat osobowych, utraty własnych drukarni i wydawnictw, braku funduszy, a także – jak się wydaje – wynikały z rezygnacji części uczestników podziemia piłsudczykowskiego z działalności konspiracyjnej po zakończeniu wojny i powstaniu Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej[6]. Wiadomo, że przeciwni kontynuowaniu działalności podziemnej po zakończeniu okupacji niemieckiej byli m.in. mjr Henryk Bezeg i płk Adam Borkiewicz[7]. Na pewno nie była to opinia odosobniona, a postawa części osób silnie zaangażowanych w działalność piłsudczykowską w czasie wojny wskazywała, że aktualnie w żadnej konspiracji nie będą brać udziału. Wreszcie, nie po raz pierwszy w dziejach ruchu piłsudczykowskiego, okazało się, że nie sposób zastąpić dotychczasowych przywódców. Śmierć Zygmunta Hempla i Juliana Piaseckiego pozbawiła piłsudczyków dwóch wybitnych, charyzmatycznych liderów, których osobowość, energia i oddanie sprawie w dużej mierze przyczyniły się do powstania i aktywnej działalności organizacji piłsudczykowskich w czasie okupacji niemieckiej. Ich następcy, którzy takich cech nie mieli i wskutek wspomnianych wydarzeń musieli zaczynać działalność niemal od zera, mimo formalnego zjednoczenia KON i OPW nie potrafili już stworzyć znaczącego ugrupowania politycznego.

---

[4] Dolanowski bardzo krytycznie oceniał także decyzję o podjęciu rozmów przez przywódców Polski Podziemnej z Sowietami, nazywając ją – z zauważalnym brakiem dystansu – tragifarsą w Pruszkowie, i zarzucając aresztowanym dążenie do udziału w konferencji moskiewskiej z powodu spodziewanego podziału stanowisk w przyszłym rządzie (*Relacja Mikołaja Dolanowskiego*..., s. 138). O próbach włączenia Centrum Państwowo-Narodowego do RJN wiosną 1945 r. wspominał w swoich meldunkach Lechowicz (*Komunistyczny agent w sercu podziemia*..., Meldunek z 1 VI 1945 r., s. 407).

[5] *Relacja Mikołaja Dolanowskiego*..., s. 138–139.

[6] O poważnym kryzysie organizacyjnym podziemia piłsudczykowskiego, spowodowanym brakami kadrowymi i finansowymi, wspomniał Lebedowicz w liście do Hrabyka (BZNO, 16330/II, List Józefa Lebedowicza do Klaudiusza Hrabyka, 6 XII 1944 r., k. 157).

[7] AIPN, 00231/96, Protokół przesłuchania świadka Henryka Bezega, 16 VI 1953 r., k. 51; Informacje Anny Borkiewicz.

Istniały ponadto doraźne przyczyny, które, jak przypuszczam, również wpłynęły na brak poważnej aktywności Centrum. Były to aresztowania dokonywane przez NKWD w miejscowościach podwarszawskich od przełomu stycznia i lutego do marca 1945 r. wśród osób związanych z działalnością konspiracyjną. Spośród działaczy piłsudczykowskich aktywnych w tym czasie m.in. zatrzymano w nocy z 18 na 19 marca 1945 r. Wacława Dlouhego i Ignacego Radlickiego. Prawdopodobnie w tym czasie aresztowano również Kazimierza Pollacka[8]. Wkrótce też, najpóźniej 10 sierpnia 1945 r., wskutek meldunku Włodzimierza Lechowicza złożonego komunistycznym władzom bezpieczeństwa został zdekonspirowany Dolanowski. Lechowicz wyolbrzymił w swoim donosie wpływy CP-N, podał też absurdalną informację o połączeniu Centrum z ONR[9].

Wśród innych przyczyn wpływających na niepowodzenie działalności politycznej piłsudczyków w tym czasie wymieniłbym jeszcze zaangażowanie części byłych członków KON i OPW w prace organizacji NIE (Niepodległość), następnie przekształconej w Delegaturę Sił Zbrojnych na Kraj, a także w powołanym po rozwiązaniu DSZ, 2 września 1945 r., Zrzeszeniu Wolność i Niezawisłość (wynikało to przeważnie z wcześniejszego członkostwa w Armii Krajowej)[10]. Poza tym w ówczesnej sytuacji działalność ta wydawała się bardziej sensowna niż niemająca perspektyw aktywność polityczna CP-N.

Grupa działaczy OPW, która nie zaangażowała się w działalność CP-N, odegrała ważną rolę w funkcjonowaniu Obszaru Centralnego NIE, a następnie Delegatury Sił

---

[8] Dlouhy i Radlicki byli więzieni początkowo w piwnicach gmachu MBP przy ul. Koszykowej, następnie w obozie w Rembertowie, a od maja 1945 r. w Rawiczu. Dlouhy został zwolniony stamtąd w lipcu, a Radlicki w połowie listopada 1945 r. Materiały biograficzne dotyczące Ignacego Radlickiego, udostępnione przez Jana Radlickiego, oraz informacje Marii Karaczun (syna i córki Radlickiego). Mylna jest więc informacja podana w meldunku kontrwywiadu DSZ, jakoby Radlicki został zamordowany przez NKWD w czasie ucieczki z obozu rembertowskiego. Tę błędną informację podano również w jednym z opracowań na temat tego obozu (A. Chmielarz, *Obóz NKWD w Rembertowie* [w:] *Niepiękny wiek dwudziesty*..., s. 357). Przypuszczenie o aresztowaniu Pollacka w tym czasie opieram na podanej przez niego informacji, według której był więziony w 1944 r. i zgłosił się do Związku Zawodowego Dziennikarzy RP w maju 1945 r., jak pisał, „po wyjściu z więzienia". Ponieważ od 1 kwietnia tr. był zatrudniony w Polskiej Agencji Prasowej, musiał więc zostać zwolniony w marcu, o ile data 1 kwietnia jest podana prawidłowo. Wskazywałoby to, że zatrzymano go prawdopodobnie w czasie fali aresztowań dokonywanych przez NKWD od drugiej połowy stycznia 1945 r. w miejscowościach podwarszawskich; datę 1944 r. podał celowo błędnie, by zasugerować, że był aresztowany przez Niemców, o czym nigdzie nie wspominał (BSDRP, Materiały dotyczące pracy zawodowej Kazimierza Pollacka, b.p., Deklaracja członkowska Związku Zawodowego Dziennikarzy RP, maj 1947 r.).

[9] *Komunistyczny agent w sercu podziemia*..., Meldunek z 10 VIII 1945 r., s. 435.

[10] W kierownictwie Zrzeszenia WiN znalazł się m.in. były szef Wydziału Technicznego OPW ppłk Mieczysław Szumański. Od lata 1945 r. organizował struktury DSZ na Dolnym Śląsku, następnie został pierwszym kierownikiem Okręgu Wrocław „Wschód" Obszaru Południowego WiN płk. Antoniego Sanojcy. Struktur tego okręgu nie udało się do końca zorganizować, dlatego prowadził ograniczoną działalność. Po rozbiciu Okręgu WiN Jelenia Góra, w lipcu 1946 r. Szumański zagrożony aresztowaniem rozwiązał podległe sobie struktury i najprawdopodobniej na początku września 1946 r. wyjechał z Wrocławia i przedostał się za granicę (AIPN, 0179/6, WiN Okręg Dolnośląski, Charakterystyka nr 6, „Wolność i Niepodległość" Okręg Dolny Śląsk, Kwestionariusz osobowy Mieczysława Kozarzewskiego, k. 26). Prawdziwe nazwisko Szumańskiego, który w WiN używał pseudonimów „Bystry", „Bystrzyc" i „Wolski" oraz przybranego nazwiska Mieczysław Kozarzewski, nigdy nie zostało zidentyfikowane przez władze bezpieczeństwa, co podkreślono w cytowanej Charakterystyce nr 6, ani ujawnione w trakcie procesów działaczy WiN. Działalność Szumańskiego w Obszarze Południowym WiN szczegółowo opisał w swoich pracach Tomasz Balbus (zob. m.in. T. Balbus, *O Polskę Wolną i Niezawisłą [1945–1948]. WiN w południowo-zachodniej Polsce [Geneza, struktury, działalność, likwidacja, represje]*, Kraków–Wrocław 2004, *passim*; por. *Akta oskarżenia w procesie I, II oraz IV Zarządu Głównego WiN* [w:] *Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość"*..., t. 6, cz. 1: *Cztery Zarządy Główne WiN przed sądami PRL*, Wrocław 1999, s. 72, 177, 511, 529, 571).

Zbrojnych na Kraj[11]. Dzięki pośrednictwu gen. Augusta E. Fieldorfa Józef Lebedowicz objął funkcję zastępcy referenta wydziału prasowego Obszaru Centralnego NIE, kierowanego przez płk. Jana Mazurkiewicza „Radosława"[12]. Łączniczką Lebedowicza była Maria Łoszak. Utrzymywała ona kontakt z kierownictwem Obszaru, a także z Bojową Organizacją „Wschód" Bronisława Jastrzębskiego[13]. W lutym lub w marcu 1945 r. Lebedowicz, wykonując rozkaz płk. Mazurkiewicza, skłonił byłego szefa drukarni OPW przy ul. Twardej, Mieczysława Czechaka „Wirskiego" (w DSZ używał pseudonimu „Czerny") do zorganizowania drukarni, która działałaby na potrzeby NIE, a potem Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj. Pośrednikiem w kontaktach z Czechakiem była również Łoszak[14].

Drukarnię uruchomiono w drugiej połowie marca lub w kwietniu 1945 r. przy ul. Targowej 47. Czechak wykorzystał pomieszczenie, w którym w czasach okupacji niemieckiej funkcjonowała drukarnia będąca przedmiotem sporu między KON a OPW, oraz maszynę z drukarni przy ul. Twardej, która nie została zniszczona podczas powstania warszawskiego. W jej obsłudze znalazły się osoby z drukarni OPW przy ul. Twardej – Władysław Borowski „Kogut" i Wacław Nowiński „Wnuk", a także Jerzy Mycke „Adam", działający wcześniej w KON, oraz osoba o nieznanych personaliach, używająca pseudonimu „Zacierka"[15]. Mycke był najemcą wspomnianego pomieszczenia przy Targowej, gdzie założył kuźnię, stanowiącą „maskę" drukarni[16].

Przy ul. Targowej 47 drukowano pismo DSZ „Myśl Niezależna" i ulotki antykomunistyczne, m.in.: *Bijemy na alarm*, *Hańba bratobójcom*, *Polacy pamiętajcie*, *Wiekopomny szwindel*, *Żołnierzu, oszukują cię* oraz podpisaną przez grupę działaczy PPS, wzywającą do bojkotu głównych uroczystości pierwszomajowych organizowanych przez władze komunistyczne w Warszawie[17]. W czerwcu 1945 r. Czechak przystąpił również do organizowania drugiej drukarni przy ul. Szczęśliwickiej 6. „Maską" drukarni miał być zakład introligatorski Antoniego Sysko „Asa", ostatecznie jednak nie została ona uruchomio-

---

[11] O zaangażowaniu piłsudczyków w działalność Obszaru Centralnego DSZ, a później WiN, nie wspomniano w jedynym jak dotychczas poważniejszym opracowaniu na ten temat (K. Krajewski, *Delegatura Sił Zbrojnych i Zrzeszenie WiN na terenie Warszawy i województwa warszawskiego w latach 1945–1948* [w:] *Warszawa – miasto w opresji*, pod red. K. Krajewskiego i M. Pietrzak-Merty, Warszawa 2010).

[12] APW, JL, Sr 257/50, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Lebedowicza, 22 X 1949 r., k. 57; *ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Jana Mazurkiewicza, 5 XII 1949 r., k. 80–81.

[13] *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Lebedowicza, 24 X 1949 r., k. 61–62; APW, MŁ, Sr 127/50, Protokół przesłuchania podejrzanej Marii Łoszak,18 XII 1947 r., k. 13–14; por. AIPN, 0235/293, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Lebedowicza, 18 XII 1947 r., k. 119.

[14] APW, JL, Sr 257/50, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Lebedowicza, 24 X 1949 r., k. 58–59; APW, MŁ, Sr 127/50, Protokół przesłuchania podejrzanej Marii Łoszak, 18 XII 1947 r., k. 12, 14; Józef Lebedowicz, Byłem szefem..., s. 88.

[15] APW, JL, Sr 257/50, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Lebedowicza, 22 X 1949 r., k. 59; APW, MŁ, Sr 127/50, Protokół przesłuchania podejrzanej Marii Łoszak, 19 XII 1947 r., k. 20. Personaliów osoby o pseudonimie „Zacierka" nie udało się ustalić (Pismo Pawła Czerniszewskiego, Naczelnika Wydziału Udostępniania i Informacji Naukowej BUiAD IPN, do Marka Gałęzowskiego, 10 VIII 2011 r.).

[16] APW, JL, Sr 257/50, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Lebedowicza, 3 XII 1949 r., k. 77.

[17] *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Lebedowicza, 22 X 1949 r., k. 60; *ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Jana Mazurkiewicza, 5 XII 1949 r., k. 80–81 (egzemplarze „Myśli Niezależnej" oraz wymienionych ulotek w posiadaniu Stanisława Czechaka). O wydaniu ulotki DSZ *Wiekopomny szwindel* (1945) informował również Lechowicz (*Komunistyczny agent w sercu podziemia*..., Meldunek z 14 VI 1945 r., s. 414). Druk wzywający do bojkotu uroczystości pierwszomajowych został przeze mnie opublikowany (M. Gałęzowski, *Ulotka Polskiej Partii Socjalistycznej [Wolność-Równość-Niepodległość] na obchody święta robotniczego 1 V 1945 r.*, „Zeszyty Historyczne WiN-u" 2003, nr 19–20, s. 397–399).

na[18]. Działalność Lebedowicza i Czechaka została przerwana w wyniku akcji ujawnienia, podjętej przez „Radosława", oraz wrześniowej amnestii wprowadzonej przez władze komunistyczne. Lebedowicz i Czechak, który wykazywał pewną wstrzemięźliwość co do tych działań, ujawnili się wraz z podległymi sobie ludźmi 18 września 1945 r.[19]

W tym czasie zakończyło swoją działalność Centrum Państwowo-Narodowe. 28 września 1945 r. Dolanowski, zagrożony aresztowaniem, za zgodą pozostałych członków organizacji zdecydował się na wyjazd do Wielkiej Brytanii. Jego celem było nawiązanie kontaktu z władzami polskimi i piłsudczykami na uchodźstwie oraz uzyskanie pieniędzy na dalszą działalność konspiracyjną CP-N. Aresztowany w Czechosłowacji, został po różnych perturbacjach wykupiony dzięki zabiegom Romana Tomczaka i szczęśliwie przedostał się do Anglii[20]. Próbował uzyskać pomoc finansową dla CP-N wśród piłsudczyków na uchodźstwie. W końcu listopada 1945 r. napisał notatkę w tej sprawie, w której prosił o subsydium w wysokości 25 tys. dolarów. Został również dwukrotnie przyjęty przez prezydenta Władysława Raczkiewicza. 7 grudnia 1945 r. napisał relację – w formie listu do przyjaciół na emigracji – o działalności podziemia piłsudczykowskiego w kraju, w której przedstawił Centrum jako jedyną reprezentację piłsudczyków w kraju[21].

Powołanie CP-N nie było jedyną formą aktywności piłsudczyków na przełomie okupacji niemieckiej i zniewolenia komunistycznego. Wiosną 1945 r. działalność podziemną

---

[18] APW, JL, Sr 257/50, Protokoły przesłuchań podejrzanego Józefa Lebedowicza, 22 X i 3 XII 1949 r., k. 59, 77; APW, MŁ, Sr 127/50, Protokół przesłuchania podejrzanej Marii Łoszak, 19 XII 1947 r., k. 20–21.

[19] APW, JL, Sr 257/50, Protokoły przesłuchań podejrzanego Józefa Lebedowicza, 9 I i 23 II 1948 r. oraz 24 X 1949 r., k. 17, 31–34, 62; AIPN, 0235/293, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Lebedowicza, 12 VIII 1949 r., k. 171. Lebedowicz i Łoszak zostali później aresztowani w związku ze sprawą swojego przełożonego w Obszarze Centralnym DSZ płk. Mazurkiewicza, którego wraz z liczną grupą podkomendnych z czasów II wojny światowej oskarżono o pozorowane ujawnienie i jedynie chwilowe przerwanie działalności konspiracyjnej. Drugim powodem było przypuszczalnie śledztwo prowadzone przeciw gen. Fieldorfowi, którego oboje znali i o którego oboje byli indagowani w czasie przesłuchań. Łoszak przeszła ciężkie śledztwo. Na procesie odwołała wymuszone na niej zeznania (APW, MŁ, Sr 127/50, Protokoły przesłuchań podejrzanej Marii Łoszak, 28 XII 1947 r. i 8 I 1948 r., k. 35–37, 40–42). Oboje zostali skazani na sześć lat więzienia (APW, JL, Sr 257/50, Wyrok WSR w Warszawie, 27 III 1950 r., k. 109–110; *ibidem*, Postanowienie Najwyższego Sądu Wojskowego, 27 IX 1950 r., k. 115; APW, MŁ, Sr 127/50, Postanowienie Najwyższego Sądu Wojskowego, 25 VII 1950 r., k. 105–106). W Obszarze Centralnym DSZ działały także niektóre osoby wcześniej należące do „Polska Walczy" (grupy „Olgierda") – Janusz Sipayłło i Maria Walter. Walter była przydzielona do Wydziału Propagandy i Prasy DSZ, prowadziła nasłuch radiowy i przepisywała na maszynie uzyskane informacje. Działalność ta nie trwała długo, ponieważ po aresztowaniu Sipayłły w czerwcu 1945 r., z powodu możliwej dekonspiracji, wycofała się z niej (APW, Sr 275/54, t. 2, Protokoły przesłuchań podejrzanej Marii Sipayłło, 1 i 16 XII 1953 r., k. 17–18, 38; APW, Sr 275/54, t. 2, Protokoły przesłuchań podejrzanego Janusza Sipayłło, 4, 17 i 18 XII 1953 r., k. 116–118, 123, 126).

[20] *Relacja Mikołaja Dolanowskiego*..., s. 142–143. Pieniądze na wykupienie Dolanowskiego przekazał Michał Marczewski, znajomy Tomczaka z Podkowy Leśnej (M. Domański, *Podkowa Leśna*..., s. 155).

[21] Starania te opisał Andrzej K. Kunert we wprowadzeniu do *Relacji Mikołaja Dolanowskiego* (s. 127–128). Przybycie Dolanowskiego do Londynu zostało uznane przez piłsudczyków na uchodźstwie za wydarzenie dużej wagi, o czym poinformowali go w liście z 28 II 1946 r. Henryk Floyar-Rajchman, Ignacy Matuszewski i Wacław Jędrzejewicz, który najbardziej wspierał starania Dolanowskiego o finansowanie CP-N. Wydarzenie to zbiegło się z działaniami na rzecz powołania organizacji piłsudczykowskiej na uchodźstwie i nawiązania kontaktów z krajem. Wyrażono je w memoriale dotyczącym bieżących zadań piłsudczyków, autorstwa wspomnianej trójki działaczy z przełomu lutego i marca 1946 r. Podjęte działania powiodły się jedynie o tyle, że wiosną 1946 r. nawiązali oni korespondencję z Wacławem Lipińskim i Kazimierzem Świtalskim. W projektowanym Komitecie Zagranicznym Dolanowski miał być przedstawicielem piłsudczyków przebywających w kraju. Więcej na ten temat zob. A. Adamczyk, *Piłsudczycy*..., s. 200–210; K. Langowski, *Koncepcja zorganizowania komitetu zagranicznego piłsudczyków na emigracji*, „Niepodległość" 2002, t. 52, s. 203–226. Podzielam argumentację Adamczyka, że autorem dokumentu oznaczonego inicjałami K.Ś. nie mógł być Kazimierz Świtalski.

w Krakowie podjęła grupa członków KON, którzy nie wiedzieli o zjeździe w Podkowie Leśnej, a także o zjednoczeniu z OPW i powstaniu Centrum Państwowo-Narodowego. Inicjatorem był przywódca KON we Lwowie ppłk Jan Sokołowski, który opuścił miasto na przełomie lutego i marca 1945 r. i przybył do Krakowa. Wkrótce – najpewniej dzięki pomocy Zofii Klimontowicz – nawiązał kontakt z przewodniczącym Rady Naczelnej KON Feliksem Gwiżdżem, z którym wcześniej, w 1943 r., spotykał się w Warszawie za pośrednictwem Hempla[22]. Sokołowski, występujący pod nazwiskiem Ludwik Żelichowski, i Gwiżdż działali w Krakowie pod nazwą KON. Głównym efektem ich aktywności było założenie pisma „Wolność i Prawda", które ukazywało się w liczbie początkowo 50 egzemplarzy, a później 180. Jako miejsce wydania podano Warszawę, Kraków, Katowice, Poznań, co miało zapewne na celu podniesienie rangi pisma, którego zasięg był ograniczony najprawdopodobniej jedynie do Krakowa[23].

Prace techniczne związane z wydawaniem „Wolności i Prawdy" wykonywał, poza Sokołowskim (który zdobył maszynę do pisania i powielacz), inny członek KON przybyły ze Lwowa, Adam Korkosz (używał konspiracyjnego nazwiska Jan Kostecki). Korkosz przygotowywał skład drukarski i powielanie pisma. Do jego zadań należał także kolportaż oraz utrzymywanie łączności między „redakcją" – mieszkaniem Gwiżdża przy ul. Kremerowskiej – a „drukarnią" – ppłk. Sokołowskim, któremu przekazywał otrzymane od Gwiżdża artykuły i nasłuch radiowy[24]. Korkosz był również łącznikiem z redakcją pisma „Sygnały", wydawanego przez grupę byłych żołnierzy AK (m.in. Ryszarda Kozłowskiego, Franciszka Piekielniaka i Jana Steczkowskiego), z którą bliską współpracę nawiązał Gwiżdż. Polegała ona na wymianie informacji uzyskanych z nasłuchu radiowego, prasy konspiracyjnej oraz kolportażu przez grupę „Sygnałów" pisma „Wolność i Prawda"[25]. Poza wymienionymi osobami w grupie Gwiżdża i Sokołowskiego prawdopodobnie działały również inne, związane wcześniej z KON – płk Zdzisław

[22] APKr, WSR, Sr 127/46, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Feliksa Gwiżdża, 29 VIII 1945 r., k. 143; J. Falęcki [J. Sokołowski], *Tak było*..., s. 40. Opisując krakowską grupę KON, Wacław Lipiński wymienił jedynie nazwisko Gwiżdża, o którym wiedział, że był aresztowany i zwolniony w wyniku amnestii. Nadmienił jednak, że pomagała mu jeszcze jedna osoba, aresztowana wraz z nim w sierpniu. Niewątpliwie tą osobą był ppłk. Sokołowski (AWL, 117/91/1726, Protokół przesłuchania podejrzanego Wacława Lipińskiego, 7 V 1947 r., k. 59–60).

[23] APKr, WSR, Sr 127/46, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Adama Korkosza, 30 VIII 1945 r., k. 172. O ukazywaniu się pisma „Wolność i Prawda", co przesadnie uznano za wyraz przybierania na sile podziemnego ruchu wydawniczego, informowano również w materiałach Delegatury Rządu (AAN, DRRP, 202/II-22, t. 1, Weber, Informacja ze Stronnictwa Demokratycznego, k. 241).

[24] APKr, WSR, Sr 127/46, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Ludwika Żelichowskiego [Jana Sokołowskiego], 28 VIII 1945 r., k. 142; *ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego Feliksa Gwiżdża, 29 VIII 1945 r., k. 147; *ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego Adama Korkosza, 30 VIII 1945 r., k. 171–172, 175–176; *ibidem*, t. 2, Akt oskarżenia, k. 243; AIPN Kr, 07/100, Materiały w sprawie Feliksa Gwiżdża, Adama Korkosza, Jana Sokołowskiego, Wyciąg z protokołu przesłuchania Feliksa Gwiżdża, k. 15.

[25] APKr, WSR, Sr 127/46, t. 1, Protokoły przesłuchań podejrzanego Franciszka Piekielniaka, 29 VIII i 11 IX 1945 r., k. 152, 154; AIPN, 0172/217, Notatka nr 218 dotycząca działalności reakcyjnej organizacji Konwent na terenie m. Krakowa pod kierownictwem Żelichowskiego Ludwika, k. 1–3. Piekielniak zmienił później nazwisko na Ksawery Bukowiecki (Relacje Jana Steczkowskiego, 25 X 2001 r., Ryszarda Kozłowskiego, 26 X 2001 r. oraz Ksawerego Bukowieckiego [Franciszka Piekielniaka], 11 XI 2001 r. [w posiadaniu autora]; R. Kozłowski, *Krótki wycinek z życiorysu, czyli jak walczyłem przeciwko komunie*, „Okruchy Wspomnień z Lat Walki i Martyrologii Armii Krajowej" 1999, nr 31, s. 46; J. Steczkowski, *„Sygnały" sprzed lat*, „Okruchy Wspomnień z Lat Walki i Martyrologii Armii Krajowej" 1999, nr 32, s. 11). O współpracy tej pisał również Sokołowski, mylnie podając, że kontakt z grupą nawiązał Korkosz (J. Falęcki [J. Sokołowski], *Tak było*..., s. 40).

Zajączkowski, Franciszek Jeżowski i Zofia Klimontowicz[26], a także działacz Bazy OPW w Budapeszcie Janusz Kowalczuk, który wrócił do kraju najprawdopodobniej w maju 1945 r. i dołączył do KON[27].

Treść gazetki stanowiły nasłuchy radiowe, informacje bieżące (częściowo pochodzące z prasy zachodniej), komentarze do artykułów wydawanych w prasie oficjalnej, podporządkowanej komunistom[28], oraz artykuły polityczne, przede wszystkim autorstwa Gwiżdża, Sokołowskiego i rzadziej Kowalczuka[29]. Aktualną sytuację polityczną Polski piłsudczycy z krakowskiej grupy KON uznawali za kolejną formę zniewolenia. Stwierdzali, że Polska jest tylko pozornie niepodległa, gdyż jej władze zostały mianowany przez obce państwo[30], a w kraju rządzi NKWD, „aresztując i wywożąc niezłomnych obywateli polskich"[31]. Jedynym mandatem pseudorządu komunistów było posłuszeństwo okazywane Związkowi Sowieckiemu i „bagnety rosyjskie, bez osłony których reżim ten byłby zmieciony przez naród w ciągu 24 godzin [...]. I dlatego żadne akty dyplomatyczne nie są w stanie zmienić faktu, że rząd tymcz. jest rządem narzuconym Polsce gwałtem i pozbawionym zaufania Kraju instrumentem obcych przede wszystkim interesów"[32]. Dlatego piłsudczycy

---

[26] Sokołowski wspominał o przekazaniu mu przez płk. Zajączkowskiego znacznej kwoty pieniężnej, przeznaczonej, jak można przypuszczać, na działalność konspiracyjną. Wkrótce Zajączkowski zaginął, a Sokołowski, jak się wydaje, nigdy nie poznał okoliczności tego zdarzenia (J. Falęcki [J. Sokołowski], *Tak było*..., s. 40). Tymczasem Zajączkowski 9 VI 1945 r. został aresztowany w Krakowie pod nazwiskiem Zdzisława Lesińskiego (znaleziono przy nim nasłuchy radiowe oraz odezwę Ligi Praw Człowieka i Obywatela z 25 V 1945 r. Została ona sporządzona najprawdopodobniej w kręgu Rady Jedności Narodowej [*Ostatnie dokumenty Polski Podziemnej*, oprac. A. Ciołkosz, „Zeszyty Historyczne" 1965, z. 8, s. 170–173]). Przewieziony do Warszawy, przebywał w więzieniu mokotowskim. Jego sprawę umorzono 1 IX 1945 r., po czym Zajączkowski został zwolniony (AIPN, 87/613, Protokół rewizji osobistej, 9 VI 1945 r. [w protokole błędnie wpisano datę 9 IV 1945 r. – M.G.], k. 7; *ibidem*, 854/1202, Akt oskarżenia, 16 VII 1945 r., k. 2; *ibidem*, 854/1202, Protokół posiedzenia niejawnego Wojskowego Sądu Okręgowego Warszawskiego, 1 IX 1945 r., k. 10; *ibidem*, 01480/29, Raport specjalny nr 42 J. Bieleckiego, 11 VI 1945 r., k. 2; APKr, Sr 329/51, Protokół przesłuchania podejrzanego Zdzisława Zajączkowskiego, 21 X 1950 r., k. 23). O współpracy z Jeżowskim i Klimontowicz w Krakowie ogłędnie informuje Sokołowski (J. Falęcki [J. Sokołowski], *Tak było*..., s. 40).

[27] Udział Kowalczuka w grupie KON potwierdził w swojej relacji Ryszard Kozłowski, należący do grupy skupionej wokół pisma „Sygnały", współpracującej z KON (zob. poniżej), (Relacja Ryszarda Kozłowskiego, 26 X 2001 r. [w posiadaniu autora]). Należy wspomnieć, że Sokołowski w cytowanych wspomnieniach podał również, że działalność konspiracyjną w KON przez pewien czas po zakończeniu wojny mieli prowadzić dwaj wspomniani tylko przez niego członkowie władz organizacji – Marian Klott de Heidenfeld i kpt. Ludwik Iskierko (J. Falęcki [J. Sokołowski], *Tak było*..., s. 26). Ponieważ brak przekazów źródłowych świadczących, by uczestniczyli oni w zjeździe zjednoczeniowym KON i OPW w Podkowie Leśnej w grudniu 1944 r., można jedynie przypuszczać, że ppłk Sokołowski w jakiejś formie współdziałał z nimi w czasie swojego pobytu w Krakowie. O powojennych losach Ludwika Iskierko brak informacji, natomiast Klott de Heidenfeld po powstaniu warszawskim rzeczywiście przebywał w Krakowie, który opuścił w sierpniu 1945 r., w chwili, gdy aresztowano Gwiżdża, Sokołowskiego i Korkosza (AAGHK, Teczka osobowa Mariana Klotta, 1955–1965, W-43).

[28] W komentarzach ukazujących się w „Wolności i Prawdzie" demaskowano przede wszystkim kłamstwa komunistycznej propagandy (zob. m.in. *AK*, „Wolność i Prawda", 9 VI 1945, nr 10, s. 2; *Kłamstwo i rzeczywistość*, „Wolność i Prawda", 9 VI 1945, nr 10, s. 3; *Kronika krajowa*, „Wolność i Prawda", 7 VI 1945, nr 11, s. 4).

[29] APKr, WSR, Sr 127/46, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Feliksa Gwiżdża, 29 VIII 1945 r., k. 144–147. Kowalczuk najpewniej był autorem tekstów *Na zachód*, „Wolność i Prawda", 21 VII 1945, nr 16, s. 2–3 oraz *Rosja w oczach Czechów i Słowaków. (Od naszego korespondenta)*, „Wolność i Prawda", 7 VI 1945, nr 11, s. 3–4.

[30] *Fala ugody*, „Wolność i Prawda", 21 VII 1945, nr 16, s. 4; por. *Stronnictwo Ludowe do wolnych narodów świata*, „Wolność i Prawda", 26 V 1945, nr 8, s. 3; *Zrekonstruowany rząd tymczasowy*, „Wolność i Prawda", 30 VI 1945, nr 13, s. 1, gdzie pisano m.in.: „Najważniejsze sprawy międzynarodowe są załatwiane bez udziału Polski [...]. Przywaleni jesteśmy niby ciężką bryłą gliny, pod którą dusimy się wszyscy – okupacją sowiecką".

[31] Wśród nich wymieniano przede wszystkim przywódców Polskiego Państwa Podziemnego, których skazanie przez moskiewski sąd piłsudczycy określili jako haniebny (*Sprawa 16*, „Wolność i Prawda", 24 VI 1945, nr 12, s. 1; *Stronnictwo Ludowe do wolnych narodów świata*..., s. 3).

[32] *Rząd legalny i rząd narzucony*, „Wolność i Prawda", 7 VI 1945, nr 11, s. 1.

postulowali konieczność prowadzenia dalszej walki konspiracyjnej o odzyskanie niepodległości. „Czyż mamy naprawdę dać się uśpić i poddać operacji, która ma nas pozbawić woli, ideałów i ukochania wolności? Czyż możemy dobrowolnie nakładać pęta na nasze dłonie, zrzekać się naszej przeszłości, ideałów naszych wielkich ludzi, naszej wiary w Sprawiedliwość i Opatrzność? Nie! Nie wyrzekniemy się tego nigdy i nie ustaniemy w pracy dotąd prowadzonej. Wierzymy, że Polska prawdziwa żyje i żyć będzie! I że musi być niezależną i wielką, bo skazana jest na wielkość" – pisano w „Wolności i Prawdzie"[33].

W piśmie potępiano również ugodową postawę wobec komunistów niektórych polityków polskiego uchodźstwa, przede wszystkim Stanisława Grabskiego, którego nazywano starym kameleonem politycznym, znanym od dawna z prorosyjskości. Taka sama krytyka spotkała prof. Stanisława Kutrzebę, o którym pisano, że „choć polityką nigdy się nie zajmował, obecnie poczuł się w obowiązku dołączyć do chóru swój brak wiary, bierność i zwątpienie". Potępiano generałów WP, którzy zadeklarowali chęć służby pod rozkazami „p. Roli-Łyżwińskiego"[34].

Zagadkową sprawą w działalności krakowskiej grupy KON są okoliczności powstania i autorstwo dokumentu programowego zatytułowanego *Nasze stanowisko*[35]. Został on skonfiskowany przez bezpiekę podczas rewizji w mieszkaniu ppłk. Sokołowskiego, przeprowadzonej w chwili jego aresztowania. Brak jednak danych dotyczących autorstwa tekstu, o który członkowie grupy nie byli też indagowani w śledztwie. Wiadomo jedynie, że został napisany krótko po zakończeniu wojny, ale przed 16 sierpnia 1945 r., i z całą pewnością był opracowany przez piłsudczyków[36]. Dokument składał się z charakterystyki aktualnej sytuacji politycznej, rozważań dotyczących różnic między ustrojem totalitarnym a demokratycznym oraz analizy sytuacji wewnętrznej w ZSRS, ujawniał fałsz szerzonych przez komunistów haseł demokratycznych, maskujących totalitarne oblicze sowieckiego ustroju politycznego, oraz wskazywał na rzeczywiste, imperialistyczne cele polityczne tego państwa[37]. W dalszej części *Naszego stanowiska* zarysowano tezy programu politycznego i gospodarczego piłsudczyków.

Zawarte w nim treści powtarzały, w nieco zaktualizowanej formie, postulaty KON z okresu wojny. W kwestii stosunków międzynarodowych opowiadano się za wprowadzeniem w życie zasad Karty Atlantyckiej, zapowiadano dążenie do jak najbliższej współpracy z demokracjami zachodnimi oraz do „braterskiego i bliskiego współżycia i w miarę możności do związku w formie unii z państwami i narodami słowiańskimi". W kwestii relacji z ZSRS stwierdzano: „Stosunek do ZSRS pragniemy oprzeć na zasadach szczerej lojalności i przyjaźni pod warunkiem lojalnej wzajemności", co, biorąc pod uwagę wymienione w tym samym dokumencie cechy ideologii i polityki sowieckiej, samemu autorowi (autorom?) musiało wydawać się mało prawdopodobne[38].

---

[33] *Realizm czy romantyzm*, „Wolność i Prawda", 21 VII 1945, nr 16, s. 1. Podobne treści zob. też w tekście *Stronnictwo Ludowe do wolnych narodów świata*..., s. 3, gdzie stanowczo stwierdzano, że naród polski „nie chce żyć w niewoli i [...] będzie bronił swej niepodległości do końca".

[34] *Fala ugody*..., s. 1; por. *Realizm czy romantyzm*..., s. 3.

[35] AIPN Kr, 110/89/3, Nasze stanowisko, k. 29–60.

[36] Świadczy o tym chociażby odwołanie się w zakończeniu dokumentu do wierności dziedzictwu ideowemu marszałka Józefa Piłsudskiego (*ibidem*, k. 59).

[37] *Ibidem*, k. 29–41.

[38] *Ibidem*, k. 42.

Rozważając sprawę kształtu powojennego ustroju państwa polskiego, odrzucano „formy [...] oparte na monopartyjności i totalizmie, zarówno nacjonalistycznym, jak i klasowym”[39]. Opowiadając się za demokratycznym sposobem sprawowania władzy, z silną pozycją prezydenta[40], deklarowano zapewnienie wszystkim jednostkom praw obywatelskich oraz ograniczenie prerogatyw państwa na rzecz samorządów[41]. W części poświęconej sprawom gospodarczym zapowiadano ogólnie odbudowę kraju i rozwój przemysłu[42]. Najwięcej miejsca poświęcono rolnictwu, wychodząc z założenia, że „troska o podniesienie poziomu życia materialnego i kulturalnego rolnika powinna stanowić stałe, nieustanne i główne zadanie rządu i wszystkich instytucji życia zbiorowego Narodu”[43]. Opowiadano się za przeprowadzeniem wszechstronnej reformy rolnictwa, obejmującej podniesienie poziomu gospodarki rolnej, zapewnienie samowystarczalności gospodarstwom wiejskim oraz likwidację bezrobocia na wsi poprzez umożliwienie ludności wiejskiej przeniesienie do miast i zatrudnienie w innych sektorach gospodarki[44]. Deklarowano przeprowadzenie daleko idących reform społecznych, korzystnych dla wszystkich grup pracowniczych, przede wszystkim w ustawodawstwie socjalnym, oraz rozwój samorządu zawodowego[45]. Opowiadano się za wszechstronnym rozwojem oświaty oraz wprowadzeniem powszechnego i obowiązkowego nauczania[46].

Prawdopodobnie w końcu lipca 1945 r. przybył do Krakowa Wacław Lipiński. Nawiązał kontakt z Gwiżdżem, zawiadomił go o zjednoczeniu piłsudczyków i powstaniu Centrum Państwowo-Narodowego. Lipiński przekazał Gwiżdżowi i Sokołowskiemu niewielką sumę pieniędzy na działalność KON. Zobowiązał się również, że pomoże im nawiązać kontakt z CP-N – miał wraz z Gwiżdżem udać się do Warszawy i doprowadzić do jego spotkania z Dolanowskim. Lipiński podjął również próbę odnalezienia członków krakowskiego KON z czasów wojny. Zakończyła się ona jednak niepowodzeniem[47].

Podczas pobytu Lipińskiego w Krakowie doszło również do zaplanowanych wcześniej w Warszawie rozmów między działaczami narodowymi i piłsudczykowskimi, które odbyły się prawdopodobnie w pierwszych dniach sierpnia 1945 r. w mieszkaniu przy al. Krasińskiego. Poza Lipińskim i Gwiżdżem wzięli w nich udział działacze Prezydium ZG SN – Włodzimierz Marszewski i Jan Matłachowski, który wcześniej (od kwietnia 1945 r. do 1 lipca 1945 r.) reprezentował SN w Radzie Jedności Narodowej. Obie strony ustosunkowały się negatywnie do TRJN. Perspektywa wyborów do Sejmu Ustawodawczego powodowała jednak, że nie odrzucali możliwości legalizacji własnych działań. Postanowiono utrzymywać stały kontakt, jednak do następnego spotkania w tym gronie już nie doszło z powodu rozbicia grupy KON. Jak się wydaje, krakowska rozmowa

[39] *Ibidem*, k. 43. W dalszej części uznawano, że „Państwo jest formą, w której i dzięki której Naród wypełnia i realizuje swoje posłannictwo dziejowe”. Jednocześnie zastrzegano, iż „apoteoza państwa jako zasady nadrzędnej w życiu zbiorowości jest niepożądana i niebezpieczna, gdyż prowadzi do form totalnych i monopartyjnych, stwarza przerost funkcji aparatu państwowego z uszczerbkiem dla swobód obywatelskich i inicjatywy prywatnej” (*ibidem*, k. 45).
[40] „Prezydent nie może być tylko organem reprezentacyjnym Państwa, lecz musi być jego najwyższym urzędnikiem i kierownikiem oraz zwierzchnikiem sił zbrojnych Narodu” – pisano (*ibidem*, k. 45).
[41] *Ibidem*, k. 43–44.
[42] *Ibidem*, k. 55–56.
[43] *Ibidem*, k. 47.
[44] *Ibidem*, k. 47–51.
[45] *Ibidem*, k. 51–54.
[46] *Ibidem*, k. 57.
[47] AWL, 117/91/1726, Protokół przesłuchania podejrzanego Wacława Lipińskiego, 7 V 1947 r., k. 59–60.

piłsudczyków i narodowców łączyła się z koncepcją Lipińskiego dotyczącą konsolidacji podziemia, którą Sokołowski określał nazwą Blok Niepodległościowy[48].

Niedługo po wyjeździe Lipińskiego z Krakowa, 16 sierpnia 1945 r., Feliks Gwiżdż, ppłk Jan Sokołowski (jego prawdziwe personalia nie zostały ujawnione w toku śledztwa i był sądzony jako Ludwik Żelichowski), Adam Korkosz, Janusz Kowalczuk oraz członkowie współpracującej z nimi grupy wydającej pismo „Sygnały" zostali aresztowani przez NKWD[49]. Z osób związanych z KON zatrzymania uniknął jedynie Jeżowski. Dokładnie dwa miesiące później Wojskowy Sąd Okręgowy w Krakowie umorzył postępowanie wobec wszystkich konspiratorów, którzy podlegali amnestii z września 1945 r., ale wskutek skargi rewizyjnej prokuratora nie zostali zwolnieni. Gwiżdż, przetrzymywany w więzieniu przy pl. Inwalidów i przy ul. Senackiej 3, ciężko zachorował i przez kilka miesięcy śledztwa przebywał w szpitalu. Sokołowski był więziony przy ul. Józefitów 8, przy pl. Inwalidów, w więzieniu w klasztorze św. Michała przy ul. Senackiej i przy ul. Montelupich, a Korkosz przy ul. Montelupich, następnie przy pl. Inwalidów i ul. Senackiej[50]. Wszyscy zostali osądzeni 24 maja 1946 r. w krakowskim procesie działaczy KON i „Sygnałów" i skazani na 6 lat więzienia. 5 października 1946 r. zwolniono ich jednak na podstawie przepisów o amnestii[51].

Więcej szczęścia miał Janusz Kowalczuk. Wojskowy Sąd Okręgowy w Krakowie wszczął przeciw niemu śledztwo, ale umorzył je 29 października 1945 r. z powodu charakteru zarzutów, które podlegały amnestii. W listopadzie 1945 r. został zwolniony, po czym wyjechał do Katowic[52]. Zwolnienie Kowalczuka, w odróżnieniu od innych członków KON, było zapewne spowodowane tym, że w czasie śledztwa nie została ujawniona skala jego działalności. Gwiżdż zaprzeczył bowiem, by Kowalczuk orientował się w istnieniu i działalności KON, zeznał też, że jego rola ograniczyła się do napisania jednego artykułu w „Wolności i Prawdzie"[53]. Podczas śledztwa o Kowalczuka pytano również innych działaczy KON i grupy wydającej „Sygnały", jednak potwierdzali oni zeznania Gwiżdża. Sam Kowalczuk, indagowany przez bezpiekę w 1950 r. o działal-

[48] AIPN Kr, 07/100, Materiały w sprawie Feliksa Gwiżdża, Adama Korkosza, Jana Sokołowskiego, Wyciąg z protokółu przysłuchania Ludwika Żelichowskiego [Jana Sokołowskiego], k. 23; AIPN, 0172/217, Notatka nr 218 dotycząca działalności reakcyjnej organizacji Konwent na terenie m. Krakowa pod kierownictwem Żelichowskiego Ludwika, k. 1–3; APKr, WSR, Sr 127/46, Protokół przesłuchania podejrzanego Ludwika Żelichowskiego [Jana Sokołowskiego], 28 VIII 1945 r., k. 140–141.

[49] APKr, WSR, Sr 127/46, t. 2, Akt oskarżenia, k. 242; R. Kozłowski, *Krótki wycinek z życiorysu*..., s. 46–47. Sokołowski obwiniał członków „Sygnałów" o nieprzestrzeganie zasad konspiracyjnych, co miało spowodować aresztowania w obu grupach. Opinia ta wydaje się jednak przesadzona (J. Falęcki [J. Sokołowski], *Tak było*..., s. 40). Z kolei według Steczkowskiego konfident UB „kręcił się" obok grupy Konwentu (J. Steczkowski, *„Sygnały" sprzed lat*..., s. 15). Wraz z Gwiżdżem uwięziono jego syna Andrzeja i mieszkającego z nimi kolegę Andrzeja – Piotra Słonimskiego (bratanka Antoniego Słonimskiego, słynnego później biologa na uchodźstwie), których jednak wkrótce zwolniono bez procesu. Obaj byli prawdopodobnie wtajemniczeni w działalność Feliksa Gwiżdża i okazywali mu pomoc, nie udało się jednak ustalić, jakiego rodzaju (*ibidem*, s. 22; Relacja Franciszka Piekielniaka [Ksawerego Bukowieckiego]; List Piotra Słonimskiego do Marka Gałęzowskiego, 28 I 2003 r.).

[50] Sokołowski opisał swoje losy więzienne w cytowanych już wspomnieniach (J. Falęcki [J. Sokołowski], *Tak było*..., s. 41–45); zob. też P. Bystrzycki, *Oddanie broni*, Warszawa 1999, s. 180, 181, 183, 186, 188 (który wymienia Sokołowskiego pod konspiracyjnym nazwiskiem Ludwik Żelichowski).

[51] APKr, WSR, Sr 127/46, t. 2, Akt oskarżenia, Wyrok WSR w Krakowie, 24 V 1946 r., k. 306–315.

[52] APKa, Sr 179/51, Protokół przesłuchania podejrzanego Janusza Kowalczuka, 16 XII 1950 r., k. 4; *ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego Janusza Kowalczuka, 5 I 1950 r., k. 46–47.

[53] APKr, WSR, Sr 127/46, Protokół przesłuchania podejrzanego Feliksa Gwiżdża, 29 VIII 1945 r., k. 146.

ność w Krakowie, przyznał się jedynie do znajomości z Franciszkiem Piekielniakiem [Ksawerym Bukowieckim] i do napisania artykułu w „Sygnałach", natomiast o Feliksie Gwiżdżu i piśmie „Wolność i Prawda" w ogóle nie wspomniał. Jak jednak podała informator MBP „Barbara", inwigilująca Kowalczuka, na temat działalności i aresztowania w 1945 r. mówił on: „W czasie swego pobytu w więzieniu w Krakowie, według jego opowiadań, czekał tylko, kiedy poruszą »tę sprawę«. Nie wpadli jednak na właściwy trop według jego oświadczenia"[54].

Zamykając krakowski epizod działalności KON, należy jeszcze dodać, że po zwolnieniu z więzienia ppłk Sokołowski zaprzestał działalności konspiracyjnej i wyjechał do Wrocławia[55]. Feliks Gwiżdż zamieszkał w Krakowie. Władze komunistyczne nie pozostawiły go jednak w spokoju. 14 września 1951 r. został aresztowany i przewieziony do Warszawy, gdzie zamknięto go w więzieniu mokotowskim przy ul. Rakowieckiej 37 w związku z oskarżeniami o rzekome szpiegostwo na rzecz Andrzeja Czaykowskiego i jego najbliższej współpracowniczki Sylwii Rzeczyckiej (Gwiżdż był znajomym Rzeczyckiej, nie znał natomiast Czaykowskiego)[56]. Czaykowski po przybyciu do kraju na polecenie rządu polskiego na uchodźstwie gen. Romana Odzierzyńskiego zamierzał zorganizować grupę, która informowałaby władze polskie w Wielkiej Brytanii o sytuacji w Polsce. Nie zdołał jednak rozwinąć poważniejszej działalności. Wydaje się, że MBP zależało na tym, by sprawie Czaykowskiego nadać formę rozbudowanej organizacji konspiracyjnej, powiązanej z wywiadem brytyjskim i uzasadnić w ten sposób niezwykle drakońskie wyroki, jakie w tej sprawie zapadły (skazano wówczas przeszło pięćdziesiąt osób na długoletnie kary więzienia)[57]. W chwili aresztowania Feliks Gwiżdż był już ciężko chory. 22 listopada 1951 r. w orzeczeniu lekarskim stwierdzono miażdżycę ogólną i miażdżycowe zwyrodnienie mięśnia sercowego. Według lekarza

[54] APKa, Sr 179/51, Protokół przesłuchania podejrzanego Janusza Kowalczuka, 16 XII 1950 r., k. 4.

[55] O jego późniejszych losach zob. A. Lenkiewicz, *Zapomniany pułkownik...*

[56] AIPN, 0330/109, Protokół przesłuchania podejrzanego Feliksa Gwiżdża, 17 IX 1951 r., k. 12. Andrzej Czaykowski „Garda", „Halny" (1912–1953), mjr WP, cichociemny. Absolwent Szkoły Korpusu Kadetów nr 1 we Lwowie i Szkoły Podchorążych Kawalerii w Grudziądzu. W 1934 r. awansowany na stopień podporucznika. We wrześniu 1939 r. dowódca plutonu łączności w 1. puł Suwalskiej Brygady Kawalerii. Internowany na Litwie, w grudniu 1939 r. zbiegł do Wilna, gdzie wstąpił do ZWZ. Aresztowany przez NKWD w lutym 1940 r., zesłany do łagru w Kargopolu, zwolniony po układzie Sikorski–Majski. Służył w Wojsku Polskim w ZSRS. W kwietniu 1944 r. przerzucony do kraju, przydzielony do Oddziału V, następnie do Oddziału I KG AK. Uczestnik powstania warszawskiego, ranny, wykazał się wyjątkowym męstwem, za co odznaczono go krzyżem Virtuti Militari. Po kapitulacji przebywał w niewoli niemieckiej. Zbiegł i w grudniu 1944 r. wrócił do pracy w KG AK. Aresztowany przez gestapo, więziony w obozach koncentracyjnych w Gross-Rosen i Dora. Uwolniony przez wojska amerykańskie w kwietniu 1945 r., służył w PSZ na Zachodzie. W 1949 r. wrócił potajemnie do kraju. Aresztowany 13 VIII 1951 r. w Krakowie, skazany 31 VIII 1953 r. na karę śmierci, zamordowany w więzieniu mokotowskim w Warszawie 10 X 1953 r. (K.A. Tochman, *Słownik biograficzny cichociemnych*, t. 1, Oleśnica 1994, s. 32–34).

[57] Za barbarzyństwo należy uznać aresztowanie 68-letniej, obłożnie chorej matki Czaykowskiego – Haliny Czaykowskiej, którą 26 III 1953 r. skazano na 12 lat więzienia za okazanie pomocy w ukrywaniu syna (*Zawołać po imieniu. Księga kobiet więźniów politycznych 1944–1958*, t. 1, Nadarzyn 1999, s. 379). W tej sprawie aresztowano również głównego organizatora ucieczki z Rumunii marsz. Edwarda Śmigłego-Rydza – ppłk. Romualda Najsarka wraz z żoną Adelajdą. Najsarek, który współpracował wcześniej z WiN, został skazany na 13 lat więzienia, a jego żona na 10 lat (APW, Sr 252/52, Protokół rozprawy głównej, 11 IV 1952 r., k. 130; *ibidem*, Wyrok WSR w Warszawie, 11 IV 1952 r., k. 143–144). Więcej na ten temat, jak również samej sprawy Czaykowskiego i Rzeczyckiej zob. *Sprawa sądowa przeciwko ppłk. Romualdowi Najsarkowi i Adelajdzie Najsarek*, oprac. M. Gałęzowski, „Zeszyty Historyczne WiN-u" 2003, nr 19–20, s. 419–425.

przeprowadzającego badanie, nie zagrażało to życiu chorego[58]. Stan zdrowia Gwiżdża pogarszał się jednak systematycznie i 27 maja 1952 r. zmarł w szpitalu więzienia mokotowskiego, nie doczekawszy procesu[59].

Rozbicie grupy Konwentu Organizacji Niepodległościowych w Krakowie oraz wyjazd za granicę Mikołaja Dolanowskiego i zakończenie tym samym działalności Centrum Państwowo-Narodowego oznaczały nieuchronny kres działalności obozu piłsudczykowskiego w kraju. Jednak pozostali w Polsce ostatni aktywni politycznie działacze tego nurtu ideowego – Wacław Lipiński i Henryk Józewski – nie zamierzali kapitulować. W ostatnim okresie działalności piłsudczyków w kraju główną rolę odegrał Lipiński. Od 16 czerwca do 10 sierpnia 1945 r. wydawał gazetkę podziemną „Wolność i Prawda" (pod takim samym tytułem wydawali również w tym czasie swoje pismo Gwiżdż i Sokołowski). Co znaczące, brak jest śladów świadczących o tym, że pismo Lipińskiego było organem prasowym CP-N. Łącznie ukazało się pięć numerów „Wolności i Prawdy", w którym głównie zamieszczano komentarze do bieżących wydarzeń, a także opublikowano m.in. tekst *Grabarze Polski Ludowej*[60]. Od 1 października 1945 r. Lipiński zaczął wydawać pismo bez tytułu, które sygnował skrótem „KIS" („Komitet Inicjatyw Społecznych"). Ukazywało się do 29 grudnia 1945 r. Łącznie wydał cztery numery. Pismo miało charakter informacyjny, zamieszczano tam przede wszystkim komentarze do artykułów z prasy zachodniej oraz informacje dotyczące rządu RP i uchodźstwa polskiego, uzyskane z nasłuchu radiowego[61]. Podobnie efemeryczna była gazetka „Służba Publiczna", której jeden numer ukazał się w styczniu 1946 r.[62] W tym ostatnim piśmie Lipiński opublikował odezwę Centralnego Komitetu Porozumiewawczego Organizacji Niepodległościowych (na razie istniejącego jedynie w planach), w której protestowano przeciw zgodzie komunistów na przyłączenie ziem wschodniej Polski do ZSRS, oraz artykuł *Sytuacja*, powtórzony w pierwszym numerze „Głosu Opozycji", który Lipiński zaczął wydawać od kwietnia 1946 r.[63]

Swoje poglądy na sytuację polityczną Polski w chwili zakończenia wojny Lipiński wyraził również w nieopublikowanym szkicu Rzeczywistość polityczna 1945 roku, który napisał najprawdopodobniej w sierpniu tr.[64] Głównym założeniem tekstu był nadchodzący, zdaniem Lipińskiego, konflikt między ZSRS a państwami Zachodu. Uważał, że jego wynikiem będzie klęska sowiecka, która doprowadzi do rzeczywistej stabilizacji politycznej w powojennej Europie. Jak pisał, zakończenie wojny nie przyniosło Polsce

[58] AIPN, 0330/109, Orzeczenie lekarskie, 14 III 1952 r., k. 50.

[59] *Ibidem*, Odpis protokołu sekcyjnego, 28 V 1952, nr 44–52, k. 53–54. Powojenne represje komunistyczne wobec Gwiżdża szczegółowo opisałem już wcześniej (*Gwiżdż Feliks* [w:] M. Gałęzowski, *Wierni Polsce. Ludzie konspiracji*..., s. 193–195).

[60] *Grabarze Polski Ludowej*, „Wolność i Prawda", 14 VII 1945, nr 4, s. 2. Była to pierwsza część zamierzonej pracy pod roboczym tytułem *Głos tajnej drukarni*. Ostatnią – szóstą częścią – był szkic *Rzeczywistość polityczna 1945 roku*, o którym zob. poniżej (BN, SWL [Oderwane notatki i fiszki Wacława Lipińskiego], b.p.).

[61] „KIS" [„Komitet Inicjatyw Społecznych"], 1 X 1945, s. 1–3; 29 XII 1945, s. 1–2.

[62] Według Chojnackiego „Służba Publiczna" ukazała się w grudniu 1945 r., a na egzemplarzu zachowanym w zbiorach AAN znajduje się błędnie podana data styczeń 1946 r. Ale ta sama data figuruje również na egzemplarzu, który znajduje się w zbiorach Biblioteki Narodowej (W. Chojnacki, *Bibliografia polskich publikacji podziemnych*..., s. 50 [„KIS"], s. 74 [„Służba Publiczna"], s. 87 [„Wolność i Prawda"]).

[63] „Służba Publiczna", styczeń 1946, s. 1–4.

[64] AIPN, 1022/4, k. 100–106, Wacław Lipiński, Rzeczywistość polityczna 1945 roku, mps. Dokument szczegółowo omówiłem w książce *Wzór piłsudczyka*..., s. 232–237.

oczekiwanej wolności, a miejsce jednego okupanta zajął drugi. Niepodległość państwa polskiego była pozorna, gdyż w rzeczywistości realizowało ono jedynie interesy Rosji, o czym świadczyła zależność od ZSRS polskiej polityki zagranicznej, wojskowej, gospodarczej oraz wewnętrznej, „opartej na »czerwonym faszyzmie«, gwałcącym swobodę związków i organizacji, wolność prasy i słowa, wreszcie wolność osobistą”[65].

Wierząc, że polityką brytyjską rządzą stałe prawa, czyli dążenie do zachowania równowagi europejskiej oraz bezpieczeństwa na kontynencie, Lipiński zakładał, że Anglia, działając w myśl tych pryncypiów, musi się zwrócić przeciw ZSRS, który zagrażał nie tylko jej bezpośrednio, ale też interesom brytyjskim zarówno w Europie, jak i w Azji. Ponadto był przekonany, że Anglia z obawy przed aliansem antybrytyjskim nie zgodzi się, by ZSRS graniczył z Niemcami. Uważając sytuację polityczną za przejściową, Lipiński widział w tym nadzieję dla Polski i szansę odzyskania niepodległości, bez której niemożliwe było zachowanie europejskiej równowagi sił[66]. Zwycięstwo koalicji antyhitlerowskiej ustabilizowałoby na dłuższy czas sytuację polityczną w Europie jedynie wtedy, gdyby Związek Sowiecki był państwem zbliżonym pod względem ustrojowym do państw zachodnich. Jednak stojący na jego czele Stalin, podobnie jak obaleni Hitler i Mussolini, jest „opętanym światowymi ambicjami [...] krwawym autokratą, równie totalistycznym [...], o tyle jednak groźniejszym, że rozporządzającym poza potencjałem militarnym i gospodarczym 160 milionowego państwa potężnym ponadto instrumentem politycznej walki: **ideą komunistycznego porządku świata**”. Dlatego dotychczasowi sojusznicy ZSRS muszą przeciw niemu wystąpić[67].

Analizując politykę brytyjską latem 1945 r. i opracowując na tej podstawie prognozy dotyczące najbliższych wydarzeń, Lipiński był przekonany o nieuniknionym konflikcie w obozie byłej koalicji antyhitlerowskiej. Przewidywał, że Wielka Brytania i Stany Zjednoczone, dysponując przewagą w broni konwencjonalnej i posiadając broń atomową, będą w stanie powstrzymać imperialistyczne dążenia ZSRS w Europie przy jednoczesnej neutralizacji Niemiec. Polska natomiast stanie się ich partnerem i sojusznikiem jako najbardziej znaczące państwo Europy Środkowo-Wschodniej. Lipiński, tak jak wcześniej KON, starał się wskazać na bardziej ogólne podstawy konfliktu państw zachodnich (szczególnie Wielkiej Brytanii, którą ciągle uważał za mocarstwo o pierwszorzędnym znaczeniu w świecie) z ZSRS niż obrona niepodległości Polski. W ówczesnej sytuacji decydującego znaczenia nabierał jego zdaniem już nie konflikt interesów w tej czy innej części świata, lecz konflikt zasadniczy, ogólnoświatowy, wypływający z niemożności współistnienia sprzymierzonych podczas II wojny światowej mocarstw. Uzasadniając ten pogląd, Lipiński stwierdzał stanowczo, że koniec wojny otwierał przed Zachodem tylko dwie możliwości: albo będzie samodzielnie kształtować powojenną rzeczywistość świata i budować nowy, oparty na sprecyzowanych w Karcie Atlantyckiej ideach demokratycznych, albo skapituluje przed Stalinem i ideologią komunistyczną, zmierzającą do opanowania całego świata. Dlatego Zachód, czy chce, czy nie, musi gotować się

---

[65] AIPN, 1022/4, Wacław Lipiński, Rzeczywistość polityczna 1945 roku, k. 101, mps.

[66] *Ibidem*, k. 101–102.

[67] *Ibidem*, k. 104–105. „Historia – pisał – nie zna procesów, które zatrzymują się w pół drogi, każdy z nich musi wypełnić swą drogę od początku do końca. Toteż i proces historyczny, jakim jest konflikt dwu całkowicie sobie przeciwstawnych pod względem politycznym, ustrojowym, społecznym i moralnym światów – musi wypełnić się do końca i musi dać rozwiązanie **zupełne i całkowite**” (*ibidem*, k. 105).

do konfrontacji z Rosją, i to jak najszybciej – taki był główny wniosek Lipińskiego. Na nim też oparł swoje ówczesne poglądy polityczne, które znalazły wyraz w publicystyce i w działaniach podjętych w następnym roku.

Drugim rodzajem aktywności Lipińskiego od czerwca 1945 r. do marca 1946 r. były próby zmierzające do utworzenia porozumienia różnych nurtów politycznych podziemia niepodległościowego. W końcu czerwca 1945 r. (a być może nieco wcześniej) Lipiński nawiązał kontakt z DSZ i zaproponował stworzenie porozumienia pod nazwą Centralny Komitet Narodowy. Nazwa ta nawiązywała do CKN z przełomu 1917 i 1918 r., skupiającego przedstawicieli różnych ugrupowań niepodległościowych. Inicjatywa Lipińskiego wynikała z aktualnej oceny sytuacji politycznej i z nowej definicji obozu niepodległościowego. Formułowała ją ta część podziemia z czasów okupacji niemieckiej, która nie godziła się na ujawnienie, uważając je za równoznaczne z uznaniem nowej okupacji narzuconej przez ZSRS. Ujawnienie oznaczało *de facto* wyrzeczenie się legalizmu, czyli dalszego uznawania władz polskich na uchodźstwie i tym samym uznanie rządu utworzonego w myśl planów Stalina. Było też pewne, że ugrupowania niepodległościowe jawnie nie będą mogły realizować swoich programów politycznych, których fundamentem była niepodległość i integralność państwa polskiego nie do pogodzenia z polityką komunistów.

Pogląd o konieczności stworzenia nowego przedstawicielstwa podziemia w miejsce rozwiązanej Rady Jedności Narodowej podzielał najprawdopodobniej Dolanowski i wydaje się, że Lipiński działał w porozumieniu z przewodniczącym CP-N[68]. Projekt powołania CKN Lipiński przedstawił w połowie lipca 1945 r. szefowi Biura Informacji i Propagandy DSZ Kazimierzowi Moczarskiemu „Rafałowi". Można przypuszczać, że idea powołania CKN odpowiadała planom DSZ, która dążyła do stworzenia zaplecza politycznego dla siebie. Nie została jednak przez Moczarskiego podjęta[69]. Bieg wyda-

[68] W sporządzonej kilka miesięcy później w Londynie relacji Dolanowski spośród głównych sił politycznych w kraju do obozu niepodległościowego oprócz piłsudczyków zaliczał: Narodowe Siły Zbrojne, Unię, część PPS na czele z Zygmuntem Zarembą i ChOW „Racławice"; do promoskiewskiego zaś, poza PPR i znaczną częścią PPS, włączał Stronnictwo Pracy i Polskie Stronnictwo Ludowe. Krytycznie oceniał wysiłki niektórych działaczy Stronnictwa Narodowego mające na celu legalizację swojej działalności. Linia podziału przebiegała więc, według piłsudczyków, między tymi, którzy włączając się w jawną działalność polityczną, rezygnowali ich zdaniem z dalszej walki o niepodległość Polski, a środowiskami, które walkę w konspiracji były zdecydowane kontynuować (*Relacja Mikołaja Dolanowskiego*..., s. 140). Podobnie oceniano nową sytuację polityczną w części kierownictwa SN, które sprzeciwiało się uznaniu TRJN i deklarowało, że „obowiązkiem naszym jest budować Polskę Podziemną" (AAN, DRRP, 202/II-22, t. 3, Na historycznym zakręcie. Ocena sytuacji, lipiec 1945 r., k. 237–239). Jednak Dolanowski, dokonując tego dyskusyjnego podziału, przyjmował za obowiązujący stan rzeczy z lata 1945 r. W chwili powstania jego relacji był on już nieaktualny. Grupa piłsudczykowska Dolanowskiego wkrótce zawiesiła swoją działalność, inne zaś wymienione środowiska (poza NSZ) dążyły do ujawnienia i legalizacji swoich działań. Wiązało się to przede wszystkim z nadziejami społecznymi pokładanymi w Stanisławie Mikołajczyku i planowanych wyborach do Sejmu Ustawodawczego.

[69] AWL, 117/91/1726, Protokół przesłuchania podejrzanego Wacława Lipińskiego, 7 V 1947 r., k. 59. DSZ utrzymywała kontakty z PPS (WRN), SL, SP, które jednak dążyły do ujawnienia, co rzeczywiście nastąpiło w latem 1945 r. (oprócz grupy socjalistów na czele z Zygmuntem Zarembą, działającej do stycznia 1946 r.). Stały kontakt utrzymywał Rzepecki także z piłsudczykami. Podczas spotkania z Lipińskim w lipcu 1945 r. wyrażał zainteresowanie działalnością piłsudczyków z dawnego KON i przekazał na ten cel 300 dolarów (*ibidem*). Subsydiował również działalność polityczną Henryka Józewskiego (AIPN, 01251/185, t. 4, Protokół przesłuchania podejrzanej Marii Sipayłło, 6 VII 1953 r., k. 267; H. Józewski *Zamiast pamiętnika*..., s. 142). O kontakcie Rzepeckiego z Józewskim wspominał również Lechowicz (*Komunistyczny agent w sercu podziemia*..., Meldunek z 13 VII 1945 r., s. 421). W meldunkach Lechowicza idea powołania nowej struktury politycznej podziemia przy DSZ była określona nazwą Nowy Ośrodek Polityczny. Należy ją jednak traktować umownie. Lechowicz wspominał również w późniejszych zeznaniach o utrzymywaniu kontaktu przez Moczarskiego z Józewskim i Lipińskim (*ibidem*, Meldunek z 1 VI

rzeń spowodował bowiem, że szef Delegatury płk. Jan Rzepecki i jego współpracownicy zmienili koncepcję dotyczącą dalszych form działalności politycznej. 6 sierpnia Rzepecki na polecenie Naczelnego Wodza i rządu polskiego na uchodźstwie rozwiązał DSZ. Wkrótce powołał Zrzeszenie WiN jako organizację polityczną. Rzepecki, solidaryzując się z przybyłym niedawno do kraju Stanisławem Mikołajczykiem, zdecydowany był kontynuować niejawną działalność, której głównym celem miało być udzielenie temu politykowi jak najszerszego wsparcia[70]. Tak też po pewnym czasie wyjaśnił Lipińskiemu nową sytuację podziemia Moczarski. Wierzył on, że jawna opozycja na czele z Mikołajczykiem, która po zwycięstwie w gwarantowanych porozumieniem mocarstw i, jak sądzono, mających się niebawem odbyć wyborach do sejmu, zmajoryzuje komunistów, podziemiu niepodległościowemu zaś stworzy możliwość wyjścia z konspiracji i podjęcia jawnej działalności politycznej[71].

Lipiński nie zrezygnował jednak z projektu powołania CKN. Utrzymywał nadal kontakt z Włodzimierzem Marszewskim, który był wówczas jednym z najaktywniejszych działaczy w kierownictwie podziemia narodowego[72]. Spotkania odbywały się w aptece Stanisława Bukowskiego, wybitnego polskiego farmaceuty, podczas okupacji niemieckiej pracownika referatu 997 Wydziału Bezpieczeństwa i Kontrwywiadu Oddziału II KG ZWZ-AK, bliskiego współpracownika Kazimierza Leskiego i Bernarda Zakrzewskiego, zasłużonego również w akcji pomocy więźniom Pawiaka[73]. Jesienią 1945 r. w tym gronie zdecydowano o podjęciu działań na rzecz powołania porozumienia głównych nurtów podziemia niepodległościowego. W listopadzie 1945 r. Marszewski przedstawił Bukowskiemu i Lipińskiemu projekt memoriału na temat łamania praw politycznych w Polsce przez komunistów, który miał być pierwszym wyrazem działalności porozumienia[74]. W grudniu 1945 r. Lipiński nawiązał w tej sprawie kontakt z Obszarem Centralnym WiN, a także przedstawił rozszerzony przez siebie projekt memoriału, który

---

1945 r., s. 408; AIPN, 0298/365, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Włodzimierza Lechowicza, 1 XI 1948 r., k. 150; t. 2, Notatki Włodzimierza Lechowicza, k. 8).

[70] Józewski stwierdzał, że ten był zachwycony Mikołajczykiem (H. Józewski *Zamiast pamiętnika*..., s. 142). Wkrótce też różnice poglądów na temat form dalszej działalności doprowadziły do przerwania kontaktu między Józewskim a Rzepeckim (APW, Sr 275/54, t. 2, Protokół przesłuchania podejrzanej Marii Sipayłło, 2 XII 1953 r., k. 24).

[71] AWL, 117/91/1726, Protokół przesłuchania podejrzanego Wacława Lipińskiego, 7 V 1947 r., k. 59. Poglądy te były zgodne z nastrojami społecznymi i z dążeniem większości środowisk politycznych podziemia do legalizacji. Uwzględniając dezintegrację podziemia, które faktycznie należało budować niemal od podstaw, łatwo zrozumieć niemożność realizacji projektu Lipińskiego w ówczesnych warunkach. Stopniową zmianę poglądów Rzepeckiego w tym czasie, dotyczącą dalszego trwania w konspiracji, dostrzegał Lechowicz (*Komunistyczny agent w sercu podziemia*..., Meldunek z 25 VI 1945 r., s. 415). Niezależnie od tego w dokumentach Delegatury Rządu RP pojawiła się informacja, jakoby Moczarski sprzyjał koncepcji bliżej nieokreślonej opozycji sanacyjnej (najpewniej chodziło o grupę Dolanowskiego, ale nie można wykluczyć, że w dokumencie mogła być mowa o działalności Józewskiego lub Lipińskiego), która dążyła do przejęcia kierownictwa nad podziemiem w celu prowadzenia „bezwzględnej walki z okupantem sowieckim" (AAN, DRRP, 202/II-22, t. 1, Raport informacyjny nr 1 [pierwsza połowa 1945 r.], k. 281).

[72] AWL, 117/91/1726, Protokół przesłuchania podejrzanego Wacława Lipińskiego, 7 V 1947 r., k. 59; T. Marszewski, *Marszewski Włodzimierz* [w:] *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944–1956*..., t. 2, Kraków–Warszawa–Wrocław 2004, s. 341–347; *idem*, *Marszewski Włodzimierz* [w:] *Lista strat działaczy obozu narodowego*..., s. 145–147.

[73] T. Marszewski, *Bukowski Stanisław* [w:] *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944–1956*..., t. 3, Kraków–Warszawa–Wrocław 2007, s. 75–83; *Wywiad i kontrwywiad Armii Krajowej*..., s. 299–300.

[74] AWL, 117/91/1727, Protokół przesłuchania świadka Stanisława Bukowskiego, 4 III 1947 r., k. 219. Według Lipińskiego nastąpiło to w grudniu 1945 r. (AWL, 117/91/1726, Protokół przesłuchania podejrzanego Wacława Lipińskiego, 30 V 1947 r., k. 102).

uzgodnił z Marszewskim. Dokument zamierzano przesłać Radzie Bezpieczeństwa ONZ w imieniu polskiego podziemia. Działania te wiosną następnego roku doprowadziły do powołania Komitetu Porozumiewawczego Organizacji Polski Podziemnej, jak się okazało najważniejszej tego rodzaju inicjatywy w powojennym oporze przeciw zniewoleniu Polski[75].

Stronnictwo Niezawisłości Narodowej Wacława Lipińskiego w porozumieniu podziemia niepodległościowego

Aktywność polityczna Wacława Lipińskiego nabrała rozmachu w marcu 1946 r. Wtedy utworzył niewielką grupę konspiracyjną pod nazwą Stronnictwo Niezawisłości Narodowej. Poza sprawowaniem nad nią kierownictwa, był redaktorem naczelnym „Głosu Opozycji", organu prasowego SNN, i jednocześnie autorem wszystkich artykułów w nim zamieszczonych. Nazwę SNN zaczerpnięto od organizacji działającej podczas I wojny światowej, która skupiała radykalną inteligencję niepodległościową (Lipiński pełnił w niej funkcję sekretarza Zarządu Głównego). SNN powołano w związku z pracami nad tworzeniem Komitetu Porozumiewawczego Organizacji Polski Podziemnej, które, jak wspomniałem, rozpoczęły się jesienią 1945 r.[76] W powołanym w marcu 1946 r. Komitecie Lipiński mógł wystąpić jako reprezentant SNN, które dla pozostałych członków Komitetu było jakąś formą reprezentacji politycznej obozu piłsudczykowskiego. W istocie jedynym mandatem do reprezentowania piłsudczyków przez Lipińskiego był jego dotychczasowy życiorys i przynależność do elity kierowniczej konspiracji piłsudczykowskiej w kraju w czasie II wojny światowej. W ówczesnej sytuacji bowiem obóz piłsudczykowski nie istniał, a SNN nie miało struktury organizacyjnej i, zgodnie z zeznaniami Lipińskiego, jak również ustaleniami MBP, liczyło tylko kilka osób, które działały na terenie Warszawy[77].

Zastępcą Lipińskiego został Kazimierz Gorzkowski, który przyjął pseudonim „Roman"[78]. W czasie wojny Gorzkowski należał do bardzo aktywnych działaczy konspiracji w Warszawie, udzielał się w wielu strukturach i formach walki podziemnej z Niemca-

---

[75] *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego Wacława Lipińskiego, 20 V 1947 r., k. 97. Więcej na temat kontaktów Lipińskiego z Bukowskim i Marszewskim jesienią 1945 r. zob. M. Gałęzowski, *Wzór piłsudczyka*..., s. 238––241; T. Marszewski, *Bukowski Stanisław* [w:] *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944–1956*..., t. 3, Kraków––Warszawa–Wrocław 2007, s. 78–79.

[76] Działalność SNN omówiłem po raz pierwszy w biografii Wacława Lipińskiego, w rozdziale *Stronnictwo Niezawisłości Narodowej*. Z nieuwzględnionych tam materiałów źródłowych w opublikowanej później pracy *Wierni Polsce. Ludzie konspiracji piłsudczykowskiej 1939–1947* wykorzystałem: AIPN, 0189/5, Charakterystyka nr 5. Stronnictwo Niezawisłości Narodowej (o zabarwieniu AK-owskim), k. 1–8, gdzie poza krótką charakterystyką SNN, w której uwzględniono m.in. współpracę z WiN i wydawanie „Głosu Opozycji", znalazły się kwestionariusze osobowe sześciu osób działających w tej grupie. Na ich podstawie MBP ustaliło nazwiska i dane pięciu. Osobą o nieustalonych personaliach pozostał Henryk (Janusz?) Pawłowski (*ibidem*, k. 2), o którym zob. poniżej.

[77] AWL, 117/91/1726, Protokoły przesłuchań podejrzanego Wacława Lipińskiego, 7 I i 9 V 1947 r., k. 30, 70, 74. Kwestia rzeczywistej liczebności SNN, którą pozostawiłem otwartą w biografii Lipińskiego, wydaje się więc rozstrzygnięta. Lipiński tłumaczył w śledztwie kadrowy charakter organizacji i ograniczenie terenu jej działalności do Warszawy obawą przed narażaniem ludzi na represje (*ibidem*, Protokoły przesłuchań podejrzanego Wacława Lipińskiego, 7 i 11 I 1947 r., k. 30, 43).

[78] AIPN, 1022/4, Protokół przesłuchania podejrzanego Kazimierza Gorzkowskiego, 6 II 1947 r., k. 10.

mi[79]. Wszystkie decyzje dotyczące działalności SNN zapadały podczas spotkań Lipińskiego z Gorzkowskim w miejscu pracy „Romana" – w Państwowym Banku Rolnym przy ul. Nowogrodzkiej, a później na terenie Uniwersytetu Warszawskiego bądź w Grodzisku Mazowieckim[80]. Na pierwszych zebraniach ustalono zakres pracy Gorzkowskiego i tytuł pisma, które zamierzano wydawać – „Głos Opozycji"[81]. Do zadań Gorzkowskiego należało zbieranie informacji z prasy krajowej i zagranicznej, przepisywanie pisma oraz kolportaż. W dwóch ostatnich wymienionych formach działalności korzystał z pomocy zaangażowanych przez siebie w kwietniu do działalności w SNN Ireny B. Białostockiej, Marii Przeworskiej, Antoniny Sawickiej oraz Haliny Martin „Doroty", a później także pracowniczki Polskiego Radia Zofii Morawskiej i – dzięki pośrednictwu Białostockiej – studentki ASP Krystyny Kapis[82].

Przeworska współpracowała z Gorzkowskim w czasie okupacji niemieckiej, a Sawicka (żona gen. Kazimierza Sawickiego, zasiadającego we władzach KON) była znajomą Lipińskiego jeszcze sprzed wojny. Według zeznań Gorzkowskiego, Przeworska przepisała na maszynie pewną liczbę egzemplarzy pierwszego numeru „Głosu Opozycji", ale jeszcze w kwietniu 1946 r. wyjechała za granicę. Sawicka opuściła kraj latem 1946 r. Obydwie nie zostały wymienione w Charakterystyce nr 5, a jedynie w zeznaniach Gorzkowskiego i Lipińskiego[83]. Trudno jednoznacznie rozstrzygnąć, czy rzeczywiście działały w SNN. Nie można bowiem wykluczyć, że zarówno Gorzkowski, jak i Lipiński wymienili nazwiska Przeworskiej i Sawickiej wyłącznie dlatego, że przebywały one za granicą. Zaangażowanie Kapis i Morawskiej było także doraźne; przepisały one w kilkunastu egzemplarzach tylko jeden z numerów pisma[84].

Więcej wiadomo o działalności w SNN Haliny Martin, która kolportowała m.in. w całości jeden z numerów „Głosu Opozycji", poświęcony referendum z czerwca

---

[79] Gorzkowski zajmował stanowisko kierownika komórki więziennej, która kolejno podlegała BIP Komendy Okręgu Warszawa ZWZ, BIP KG ZWZ, Oddziałowi V KG AK, a w styczniu 1942 r. została podporządkowana kontrwywiadowi Oddziału II KG AK w ramach referatu „998". Oprócz tego w lutym 1940 r. należał do współzałożycieli organizacji małego sabotażu i był członkiem komendy Organizacji Małego Sabotażu „Wawer". W późniejszym okresie został kierownikiem Działu IV (akcje specjalne) Podwydziału „N" BIP KG ZWZ-AK. W czasie powstania warszawskiego pełnił funkcję szefa Wydziału Kolportażu BIP Obwodu Śródmieście Okręgu Warszawa AK (tzw. centralnego kolportażu), był również prekursorem powstańczej poczty polowej. Więcej o działalności konspiracyjnej Gorzkowskiego w czasie II wojny światowej zob. M. Gałęzowski, *Gorzkowski Kazimierz* [w:] *idem*, *Wierni Polsce. Ludzie konspiracji*..., s. 175–178 (bibliografia); A.K. Kunert, *Gorzkowski Kazimierz* [w:] *Słownik biograficzny konspiracji*..., t. 3, s. 73–74.

[80] AWL, 117/91/1726, Protokół przesłuchania podejrzanego Wacława Lipińskiego, 11 I 1947 r., k. 43; *ibidem*, Protokoły przesłuchań podejrzanego Wacława Lipińskiego, 7 I i 9 V 1947 r., k. 30, 70, 74.

[81] Gorzkowski proponował tytuł „Głos Wolności", jednak zdaniem Lipińskiego cele nowo powstałej organizacji lepiej oddawała nazwa „Głos Opozycji" i tę ostatecznie przyjęto (AWL, 117/91/1726, Protokół przesłuchania podejrzanego Wacława Lipińskiego, 9 V 1947 r., k. 73). Pod takim tytułem ukazywał się przejściowo latem 1923 r., redagowany przez Wojciecha Stpiczyńskiego „Głos Prawdy", do którego pisywał również Lipiński.

[82] AWL, 117/91/1726, Protokół przesłuchania podejrzanego Wacława Lipińskiego, 9 V 1947 r., k. 70; *ibidem*, 117/91/1727, Protokół przesłuchania świadka Kazimierza Gorzkowskiego, 4 IX 1947 r., k. 317, 318; AIPN, 0259/151, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Kazimierza Gorzkowskiego, b.d., k. 22; *ibidem*, t. 2, Protokół przesłuchania podejrzanego Kazimierza Gorzkowskiego, 18 VI 1949 r., k. 25–26; *ibidem*, t. 3, Protokół przesłuchania podejrzanego Kazimierza Gorzkowskiego, 14 VI 1949 r., k. 32; AIPN, 1022/4, Protokoły przesłuchań podejrzanego Kazimierza Gorzkowskiego, 6 i 11 II 1947 r., k. 11, 17.

[83] AWL, 117/91/1726, Protokół przesłuchania podejrzanego Wacława Lipińskiego, 9 V 1947 r., k. 70; AIPN, 1022/4, Protokoły przesłuchań podejrzanego Kazimierza Gorzkowskiego, 6 i 11 II 1947 r., k. 11, 17.

[84] AIPN, 0259/151, t. 3, Protokół przesłuchania podejrzanego Kazimierza Gorzkowskiego, 14 VI 1949 r., k. 32–33.

1946 r., oraz List otwarty do Pana Prezesa Polskiego Stronnictwa Ludowego Stanisława Mikołajczyka, wzywający go do bojkotu referendum[85]. Przekazywała również Gorzkowskiemu wiadomości polityczne z kraju, które uzyskiwała w środowisku dziennikarskim. Według Lipińskiego przechowywała ponadto archiwum stronnictwa[86]. Martin zrezygnowała z działalności pod koniec sierpnia, a w listopadzie 1946 r. wyjechała z kraju. W liście do autora niniejszego opracowania zaprzeczyła, jakoby należała do SNN i przetrzymywała archiwum organizacji. Potwierdziła jednak fakt powojennej współpracy z Gorzkowskim i przepisywanie na maszynie przekazywanych przez niego tekstów. Brak potwierdzenia przez nią faktu przynależności do SNN tłumaczy przede wszystkim to, że nazwa stronnictwa była jedynie szyldem politycznej działalności Lipińskiego i Gorzkowskiego, a przynależność do SNN nie była sformalizowana. Obaj korzystali po prostu z pomocy kilku osób, z którymi współpracowali w czasie okupacji niemieckiej, i najpewniej nie informowali ich o szczegółach działalności i nazwie organizacji[87]. Prawdopodobnie Gorzkowski i Lipiński wyolbrzymili też rolę Martin w SNN, chroniąc w ten sposób Irenę B. Białostocką, której nazwisko w ogóle nie padło w ich zeznaniach śledczych.

Wśród kolporterek „Głosu Opozycji" były Stanisława Tomczuk „Basia", w czasie wojny działająca w KON i w AK, Bolesława Ferencowicz „Antonina" ze współpracującej w czasie okupacji z KON grupy kolportującej pismo „Echo" i Janina Warzycka „Janka"[88]. Spośród wymienionych kobiet najbardziej zaangażowana w działalność SNN była Tomczuk, która przenosiła „Głos Opozycji" na punkt kolportażu SNN, mieszczący się w zakładzie introligatorskim Stefana Kamińskiego przy ul. Wspólnej 50 w Warszawie. Prowadziła go współwłaścicielka zakładu Wanda Michalska[89]. Od sierpnia do października 1946 r. „Basia" przepisywała też pismo na maszynie (pomagała jej również wdowa po Zygmuncie Hemplu – Zofia Czajkowska-Hempel)[90]. Warzycka otrzymywała „Głos Opozycji" od Tomczuk i rozpowszechniała pismo niejako przy okazji kolportażu prasy WiN i „Polski Niezawisłej", wydawanej przez Henryka Józewskiego[91]. Faktycznie jednak główną współpracowniczką Lipińskiego i Gorzkowskiego w SNN była Białostocka. Współpracowała ona wcześniej z Gorzkowskim w BIP KG AK, a w pierwszej połowie 1945 r. – w Związku Odbudowy Rzeczypospolitej w Krakowie[92].

---

[85] *Ibidem*, k. 32; AIPN, 0259/151, t. 1, Protokoły przesłuchań podejrzanego Kazimierza Gorzkowskiego, 21 i 26 II 1947 r., k. 24–26, 47–48.

[86] AWL, 117/91/1726, Protokół przesłuchania podejrzanego Wacława Lipińskiego, 9 V 1947 r., k. 69–70, 79––80; *ibidem*, 117/91/1727, Protokół przesłuchania świadka Kazimierza Gorzkowskiego, 4 IX 1947 r., k. 317, 318.

[87] List Haliny Martin do Marka Gałęzowskiego, 20 IX 2004 r. (por. H. Martin, *Nic się nie dzieje bez przyczyny*..., s. 89–97).

[88] AIPN, 0259/151, t. 3, Protokół przesłuchania podejrzanego Kazimierza Gorzkowskiego, 14 VI 1949 r., k. 32.

[89] AIPN, 0189/5, Charakterystyka nr 5. Stronnictwo Niezawisłości Narodowej (o zabarwieniu AK-owskim), k. 3 (w tym dokumencie znalazła się błędna informacja, jakoby to Michalska była właścicielką introligatorni. Informacja Z. Zarębskiego na podstawie akt osobowych zakładów zlikwidowanych, przechowywanych w Archiwum Cechu Introligatorów w Warszawie); AIPN, 1000/232, Protokół przesłuchania podejrzanej Wandy Michalskiej, 29 IV 1947, k. 23–24; *ibidem*, Akt oskarżenia przeciwko Michalskiej Wandzie, 3 V 1947 r., k. 30.

[90] AIPN, 0259/151, t. 3, Protokół przesłuchania podejrzanego Kazimierza Gorzkowskiego, 14 VI 1949 r., k. 32–33.

[91] AIPN, 1022/4, Protokół przesłuchania świadka Janiny Warzyckiej, 26 VI 1947 r., k. 65. Na temat współpracy Warzyckiej z Polskim Stronnictwem Demokratycznym Henryka Józewskiego zob. też rozdział *Powojenna działalność polityczna Henryka Józewskiego*.

[92] AIPN, 0259/151, t. 2, Protokół przesłuchania podejrzanego Kazimierza Gorzkowskiego, 18 VI 1949 r., k. 25–26.

W grupie Lipińskiego Białostocka pełniła obowiązki łączniczki z Haliną Sosnowską kierującą Wydziałem Informacji Obszaru Centralnego Zrzeszenia WiN. Kolportowała „Głos Opozycji" i wspomnianą ulotkę w formie listu do Stanisława Mikołajczyka, wzywającą do bojkotu referendum (jeden egzemplarz przekazała do ambasady brytyjskiej). Należące do jej rodziców mieszkanie przy ul. Rozbrat 10/14 było punktem kontaktowym SNN. Z terenu ambasady brytyjskiej, gdzie pracowała, dostarczała Lipińskiemu prasę zagraniczną, którą ten wykorzystywał w artykułach pisanych do „Głosu Opozycji". Za pośrednictwem poczty dyplomatycznej umożliwiała mu także przesyłanie listów do piłsudczyków przebywających na uchodźstwie. Jesienią 1946 r. Lipiński usiłował wysondować intencje Brytyjczyków w sprawie polskiej i polecił Białostockiej porozumieć się z ambasadorem Victorem Cavendishem-Bentickiem. Ambasada brytyjska odmówiła jednak nawiązania kontaktu[93].

W źródłach dotyczących SNN pojawia się również osoba Janusza Pawłowskiego, którego wymieniano nawet jako głównego, oprócz Lipińskiego i Gorzkowskiego, działacza SNN[94]. Jednak w zeznaniach Lipińskiego jego rola nie została precyzyjnie określona, brak również w aktach sprawy jakichkolwiek śladów dotyczących tożsamości tej postaci[95].

Poza wspomnianymi osobami Lipiński utrzymywał sporadyczne kontakty z płk. Zdzisławem Zajączkowskim. Otrzymał od niego ulotkę Zrzeszenia WiN w sprawie referendum, sam zaś zapoznał go z memoriałem do Rady Bezpieczeństwa ONZ. Później za pośrednictwem Zajączkowskiego Lipiński usiłował wciągnąć do KPODPP Tadeusza Szturm de Sztrema jako przedstawiciela PPS, co się nie powiodło[96]. Kontaktował się

---

[93] *Ibidem*, Protokoły przesłuchań podejrzanego Kazimierza Gorzkowskiego, 25 VII i 16 VII 1949 r. [taka kolejność protokołów przesłuchań w aktach – M.G.], k. 27–29.

[94] *Informator o nielegalnych antypaństwowych organizacjach i bandach zbrojnych działających w Polsce Ludowej w latach 1945–1956*, Warszawa 1964, s. 142.

[95] 7 I 1947 r. Lipiński zeznał, że list do Mikołajczyka, wzywający prezesa PSL do bojkotu wyborów, przepisał na maszynie właśnie Pawłowski, następnego dnia zaś, że pomagał Gorzkowskiemu w kolportażu „Głosu Opozycji", później jednak zmienił te zeznania. 21 maja stwierdził, że spotkał się z Pawłowskim tylko raz, jesienią 1946 r. Pawłowski miał się zgodzić na współpracę w ramach SNN, następne spotkanie wyznaczono na styczeń 1947 r., nie doszło jednak do niego z powodu aresztowania Lipińskiego, „stąd Pawłowski *de facto* w pracach stronnictwa udziału nie brał" (AWL, 117/91/1726, Protokoły przesłuchań podejrzanego Wacława Lipińskiego, 7, 8 I, 21 V 1947 r., k. 31, 33, 96).

[96] *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego Wacława Lipińskiego, 22 III 1947 r., k. 57. Według Zajączkowskiego Lipiński miał być niezadowolony z rozmów ze Szturm de Sztremem (APKr, Sr 329/51, Protokoły przesłuchań podejrzanego Zdzisława Zajączkowskiego, 21 X i 21 XII 1950 r., k. 29, 36–37). Trudno ustalić, czy kontakty Lipińskiego z płk. Zajączkowskim miały charakter współpracy organizacyjnej. Zajączkowski zdecydowanie temu zaprzeczył podczas śledztwa toczonego przeciw niemu w 1950 r. i w 1951 r., co jednak nie może dziwić, biorąc pod uwagę wyrok, jaki zapadł w sprawie Lipińskiego (APKr, Sr 329/51, Protokoły przesłuchań podejrzanego Zdzisława Zajączkowskiego, 21 X 1950 i 20 II 1950 r., k. 29, 48). Pewne jest jednak, że Zajączkowski po zwolnieniu z więzienia w 1945 r. utrzymywał kontakty z Lipińskim, drugim prezesem Zrzeszenia WiN płk. Franciszkiem Niepokólczyckim i mjr. Walerianem Tumanowiczem. Kwestię kontaktów Zajączkowskiego z WiN analizował Zdzisław Zblewski. Ustalił, że spotykał się on z płk. Tumanowiczem, płk. Łukaszem Cieplińskim, a następnie płk. Niepokólczyckim. Z tym ostatnim Zajączkowski miał omawiać sprawy dotyczące głównie rozliczeń finansowych, m.in. przekazania Zajączkowskiemu przez Tumanowicza (na polecenie Niepokólczyckiego) około 15 X 1946 r. w Warszawie znacznej kwoty pieniędzy na działalność konspiracyjną (Z. Zblewski, *Okręg Krakowski Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość 1945–1948. Geneza, struktury, działalność*, Kraków 2005, s. 150–153). W związku ze współpracą z WiN Zajączkowski został aresztowany w listopadzie 1948 r., zwolniony 29 I 1949 r., ponownie zatrzymany z tego samego powodu 21 X 1950 r. i skazany na trzy lata więzienia (APKr, Sr 329/51, Wyrok WSR w Krakowie, 27 VIII 1951 r., k. 100–101; zob. też *Akt oskarżenia w sprawie pułkownika Zdzisława Zajączkowskiego*, oprac. M. Gałęzowski, „Zeszyty Historyczne WiN-u" 2001 nr 16, s. 231–239).

również z Januszem Kowalczukiem z dawnej grupy budapeszteńskiej, któremu przekazywał „Głos Opozycji" i którego informował o utworzeniu KPODPP[97]. Prawdopodobnie korzystał też z jednego z lokali konspiracyjnych KON z czasów okupacji – mieszkania Ireny Domaniewskiej przy ul. Piusa (obecnie ul. Piękna), które do lutego 1946 r. było jednym z jego punktów kontaktowych[98].

Lipiński przypuszczalnie spotykał się również z Kazimierzem Świtalskim, jednym z kilku najwybitniejszych przedstawicieli elity piłsudczykowskiej przebywających w kraju. Wiadomo o tym z korespondencji Lipińskiego, który na prośbę piłsudczyków na uchodźstwie starał się nakłonić Świtalskiego do wyjazdu z kraju ze względu na spodziewane wobec niego represje. Uzyskanie takiej zgody uważał za trudne, co wyraził w liście do Aleksandra Bobkowskiego: „Proszę nas zrozumieć, że opuszczenie kraju jest dla nas bardzo ciężkie, gdyż tutaj walczymy, a opuszczenie frontu jest zawsze dla ludzi o instynktach żołnierskich bardzo ciężkim przeżyciem". Sam Świtalski, który później został aresztowany przez komunistów, indagowany w śledztwie o te kontakty z Lipińskim, zaprzeczył im[99]. Najważniejszym współpracownikiem Lipińskiego pozostał więc przez cały około dziewięciomiesięczny okres działalności SNN Gorzkowski.

Wydawanie pisma stało się główną formą działalności SNN, oprócz aktywności Lipińskiego w KPOPP, o czym będzie jeszcze mowa. Według ustaleń Władysława Chojnackiego, od kwietnia do października 1946 r. ukazało się 9 numerów „Głosu Opozycji": numery 43 (?) i 44, które opublikowano w kwietniu, numery 45, 47 w maju, 48, 49, 50 w czerwcu, 55 we wrześniu i 56 w październiku[100]. Jako pierwszy ukazał się numer oznaczony jako kolejny 44, by – według Lipińskiego – wywołać wrażenie dłuższego ukazywania się pisma i nadać mu tym samym większe znaczenie[101]. Natomiast oznaczony przez Chojnackiego znakiem zapytania numer 43 to przedrukowany w czerwcu 1946 r. przez wydawnictwo Zrzeszenia WiN „Echa Leśne" numer 44. W lipcu „Echa Leśne" przedrukowały jeszcze numer 48 pisma i ten miał na stronie tytułowej wyodrębnione hasło: „Nasz cel – Polska wolna i niezawisła", co Chojnacki omyłkowo uznał za stałe motto „Głosu Opozycji". W rzeczywistości motto to stanowił cytat z konstytucji marcowej: „Poręcza się wolność prasy. Nie może być wprowadzona cenzura ani system koncesyjny na wydawanie druków. Artykuł 105 Konstytucji z 1921 roku".

Od czerwca 1946 r. Gorzkowski utrzymywał kontakt z Sosnowską, co umożliwiło włączenie „Głosu Opozycji" do sieci kolportażu WiN. Skrzynka kontaktowa między Gorzkowskim a Sosnowską oraz punkt kolportażu „Głosu Opozycji" mieściły się w in-

---

[97] AIPN Ka, 0192/377, Protokół przesłuchania podejrzanego Alojzego Targa, 14 XI 1947 r., k. 4; APKa, Sr 179/51, Protokoły przesłuchań podejrzanego Janusza Kowalczuka, 16 XII 1950 i 10 I 1951 r., k. 10–11, 51–52. Lipiński kilka razy spotkał się także ze Stanisławem Jareckim, który również się ukrywał, nie angażując się jednak w działalność konspiracyjną, spotkania te nie miały więc charakteru politycznego (AIPN, 0330/218, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanej Aleksandry Lipińskiej, 10 VII 1953 r., k. 177).

[98] AWL, 117/91/1726, Protokół przesłuchania podejrzanego Wacława Lipińskiego, 22 III 1947 r., k. 57.

[99] APP, List Wacława Lipińskiego do Aleksandra Bobkowskiego, 26 X 1946 r.; APW, Sąd Wojewódzki, Sr IV 3 K 14/54, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Kazimierza Świtalskiego, 8 X 1953 r., k. 165–166.

[100] W. Chojnacki, *Bibliografia polskich publikacji podziemnych*..., s. 44. Jan Golec mylnie zaliczył „Głos Opozycji" do prasy o proweniencji narodowodemokratycznej (J. Golec, *Polska prasa antykomunistyczna wydawana w kraju w latach 1945–1947*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej" 1987, nr 1, s. 61).

[101] AWL, 117/91/1726, Protokół przesłuchania podejrzanego Wacława Lipińskiego, 9 V 1947 r., k. 69.

troligatorni przy ul. Wspólnej 50[102]. Pismo kolportowano na terenie województw warszawskiego, kieleckiego, łódzkiego i białostockiego[103].

Publicystyka prezentowana na łamach „Głosu Opozycji" wyrażała sprzeciw wobec nowej, chociaż istniejącej w zmienionej formie w stosunku do okupacji niemieckiej niewoli Polski: „Przemoc wroga wszelką wolną myśl w Polsce tępi bez litości; rząd agentury moskiewskiej opozycji politycznej nie toleruje, szczerej myśli obywatelskiej nie uznaje; ustrój totalny siłą u nas wprowadzony swobody słowa nie dopuszcza" – charakteryzował powojenną sytuację w kraju Lipiński[104]. Wierzył jednak, że ta sytuacja nie może „załamać Polaków, tak jak nie załamał ich terror niemieckiego totalizmu. NKWD, UB nie są w stanie zabić polskiego sumienia, jak nie było w stanie tego uczynić gestapo. Polaków można [...] zabijać [...], ale zabić nie można w nich tego, z czym się rodzą, czym oddychają, nie można zabić w nich ducha wolności"[105]. Próby kierowania społeczeństwem polskim za pomocą metod stosowanych w państwach totalitarnych nie mogą przynieść powodzenia, ponieważ naród polski „raczej zginie, niż ulegnie obcemu systemowi"[106]. Dalsze trwanie w konspiracji uzasadniała według Lipińskiego konieczność walki w obronie podstawowych praw ludzkich, obywatelskich, narodowych i państwowych. Chociaż Lipiński widział ją przede wszystkim w formie politycznej, pogląd ten można interpretować i tak, że nie odrzucał zbrojnej możliwości przeciwstawiania się komunistycznej dyktaturze[107].

Do polityki Stanisława Mikołajczyka Lipiński odniósł się krytycznie. Doceniając zasługi prezesa PSL w powszechnym nastawieniu społeczeństwa do opozycji wobec komunistów, uważał, że nie można zapominać o błędach, które popełnił jako premier rządu na uchodźstwie i popełnia nadal jako przywódca opozycji w Polsce. Uważał, że polityka Mikołajczyka nie stoi na poziomie „godnym ofiar, jakie złożył i ciągle składa w tej wojnie nieszczęśliwy Naród Polski"[108]. Wyrażał przekonanie, że Mikołajczyk przeciwstawiał się komunistom tylko w kwestiach drugorzędnych. W sprawach istotnych deklarował natomiast przyjaźń zarówno wobec „odwiecznie zaborczej i wrogiej nam Moskwy, jak i do rządu przez nią mianowanego"; nie sprzeciwił się poważnie ani

---

[102] AIPN, 0189/5, Charakterystyka nr 5. Stronnictwo Niezawisłości Narodowej (o zabarwieniu AK-owskim), k. 3.

[103] *Ibidem*. W Białostockie i w Kieleckie miała wysyłać je latem 1946 r. Martin, wykorzystując skrzynki kontaktowe z czasów okupacji niemieckiej (AIPN, 1022/4, Protokół przesłuchania podejrzanego Kazimierza Gorzkowskiego, 26 II 1947 r., k. 47–48). Być może nastąpiło to wcześniej, gdyż w archiwum IPN w Białymstoku znajduje się pierwszy numer „Głosu Opozycji", co wskazywałoby, że również on był kolportowany na tym obszarze (AIPN Bi, 033/1, „Głos Opozycji" 1946, nr 44, k. 57–58).

[104] W. Lipiński, *Od redakcji*, „Głos Opozycji" 1946, nr 45, s. 1; zob. też *W sprawie referendum ludowego*, „Głos Opozycji" 1946, nr 49, s. 2, gdzie charakteryzował zdominowany przez komunistów TRJN: „Wszystkie bowiem jego dotychczasowe działania i zaniechania wskazują niezbicie, iż jest [to] tzw. rząd »marionetka«, tzn. rząd, który pod pokrywką polskości [...] – w rzeczywistości jednak pracuje nie na rzecz polskich interesów i polskiej racji stanu, lecz na rzecz interesów obcych i Polsce wrogich. Poddanie polskiej polityki zagranicznej pod całkowitą komendę i kontrolę Moskwy, oddanie wojska polskiego w ręce rosyjskich generałów, prowadzenie polityki gospodarczej i finansowej z najbardziej jaskrawym pominięciem najbardziej żywotnych interesów Polski, terror polityczny przy pomocy UB i NKWD i wojsk rosyjskich [...] – wszystko to razem dowodzi niezbicie, iż Tymcz. Rząd JN nie jest i nie może być wyrazicielem dążeń narodu polskiego, **nie jest ani rządem demokratycznym, ani rządem polskim**".

[105] *Idem*, *Od redakcji*, „Głos Opozycji" 1946, nr 44, s. 1.

[106] *Idem*, *Rola opozycji*..., s. 2. Bardzo podobne poglądy wyrażał w tym czasie Henryk Józewski (zob. na ten temat rozdział *Powojenna działalność polityczna Henryka Józewskiego*).

[107] *Ibidem*.

[108] *Idem*, *Mikołajczyk i jego opozycja*, „Głos Opozycji" 1946, nr 48, s. 2.

polityce zagranicznej TRJN, gdzie „służalczość kreatur moskiewskich hańbi po prostu imię Polski", ani działaniom zmierzającym do sowietyzacji Polski. Tymczasem powinien dążyć do przedstawienia opinii międzynarodowej rzeczywistej sytuacji politycznej w kraju. Lipiński deklarował, że nie posądza Mikołajczyka o złą wolę, zarzucał mu jednak ugodowość i ustępliwość „w stosunku do Anglii i Rosji, a więc w stosunku do dwóch krajów, z którymi, jeśli nie możemy wyrównać szans siły, to powinniśmy przynajmniej zdobyć ich szacunek [...]. Bo jeżeli nie zawsze można prowadzić politykę samodzielną, zwłaszcza gdy się mocarstwem nie jest, to zawsze i w każdych okolicznościach można i należy prowadzić politykę godności narodowej, politykę zgodną z honorem państwa, które ma za sobą tysiącletnią kulturę i pełną chwały przeszłość polityczną". Uważał, że tej godności Mikołajczyk nie wykazał ani w czasie wojny, ani w aktualnie prowadzonej polityce[109].

Ocena działań polityków jawnej opozycji prezentowana przez Lipińskiego wynikała z przekonania, że wobec totalitarnego Związku Sowieckiego nie można prowadzić polityki opozycyjnej, tak jak w demokratycznym kraju, „wymanewrowania" przeciwnika drogą wolnych wyborów, gdyż „przeciwnik nie walczy tak jak Mikołajczyk czystymi metodami [...]. Metody te przepojone duchem Wschodu – przemoc, gwałt, siła – są jedynym argumentem politycznym, jaki jest znany w państwie sowieckim". Z tego poglądu wynikał wniosek, że „z Rosją nie można współpracować – Rosji można tylko służyć"[110].

Konsekwencją prezentowanych przekonań było zdecydowanie negatywne stanowisko Lipińskiego wobec referendum wyznaczonego przez władze komunistyczne na 30 czerwca 1946 r. Uważał, że zostało ono narzucone społeczeństwu przez „quislingowski rząd agentury moskiewskiej w czasie, gdy więzienia i obozy koncentracyjne pełne są naszych najbliższych", wobec czego „nie czas na komedię głosowania, które zresztą nie będzie mieć żadnego znaczenia, dopóki na ziemiach naszych panuje zbrojna przemoc Moskwy". Planowany sposób przeprowadzenia głosowania porównywał do „wyborów" w ZSRS i województwach polskich zajętych przez to państwo po 17 września 1939 r.[111] Przewidywał, że wyniki referendum zostaną sfałszowane. Uzyskany tą drogą korzystny wynik głosowania miał bowiem potwierdzać rzekomą akceptację polityki komunistów przez społeczeństwo i ułatwić im dalszą sowietyzację Polski. Lipiński sądził ponadto, że zwycięskie referendum wywoła na Zachodzie wrażenie, że rząd komunistyczny posługuje się metodami demokratycznymi. Wreszcie sukces komunistów w referendum spowoduje dalsze odkładanie wyborów do Sejmu Ustawodawczego, co umożliwi jeszcze silniejsze represje wobec opozycji, aż do jej całkowitego zniszczenia, i będzie stanowić generalną próbę przed dokonaniem fałszerstwa wyborczego. Dlatego początkowo wzywając do odpowiedzi negatywnej na wszystkie trzy pytania referendum lub bojkotu[112], ostatecznie zaapelował o jego bojkot. „Niech lokale świecą

[109] *Ibidem*.

[110] *Ibidem*; *idem*, *Likwidacja Stronnictwa Pracy*, „Głos Opozycji" 1946, nr 55, s. 5.

[111] *Od redakcji*, „Głos Opozycji" 1946, nr 49, s. 1.

[112] „Jedyna odpowiedź zgodna z honorem narodu, zgodna z prawdziwym stosunkiem, jaki nie łączy, lecz dzieli nas od wieków to: **nie**, **nie**, **nie**! Jako manifestacja oporu, jako protest przeciw gwałtowi zadawanemu Narodowi Polskiemu, jako protest także przeciw tym przyjaciołom, którzy ku własnej wygodzie postawili nas w obecne położenie. Referendum albo powinno być zbojkotowane, albo oddane w nim głosy: nie na wszystkie pytania" (*idem*, *Referendum*, „Głos Opozycji" 1946, nr 48, s. 6).

pustką. Ani jedno »tak«, ani dwa »tak« – milczenie. Do głosowania staną polscy quislingowcy i tchórze”[113].

Ostatnim działaniem, jakie podjął Lipiński w walce o bojkot referendum, był list otwarty adresowany do Stanisława Mikołajczyka. Lipiński powtórzył poglądy wyrażane w „Głosie Opozycji”, ostrzegając, że udział w referendum ze względu na spodziewane fałszerstwo będzie „ciężkim błędem politycznym, który nie tylko zemści się na samym stronnictwie, ale i na całości dążeń politycznych narodu, mających na celu odzyskanie z powrotem prawdziwej niepodległości, do czego również i PSL z pewnością dąży”[114]. Wzywając Mikołajczyka do ogłoszenia bojkotu, uważał, że przyniesie on opozycji wiele korzyści, m.in. uniemożliwi komunistom stworzenie dla siebie innej niż postanowienia jałtańskie podstawy prawnej działania, zdemaskuje ich metody polityczne, wykaże znikome poparcie w społeczeństwie i wzmocni tym samym opozycję niepodległościową oraz uniemożliwi zmiany w konstytucji i dalsze przesuwanie terminu wyborów do sejmu. W zakończeniu listu Lipiński wyrażał przekonanie, że hasło bojkotu, wobec niechęci większości społeczeństwa do komunistów, zyska powszechną akceptację i wymusi zaniechanie przez rząd fałszerstwa wyników. „Wytworzy to z kolei jego kompromitację na płaszczyźnie międzynarodowej, przynosząc osłabienie wpływów rosyjskich, a tym samym wzmocnienie wpływów niezależnych” – konkludował[115].

Postawa Lipińskiego wynikała z pryncypiów ideologii piłsudczykowskiej, ale również z przekonania, że konflikt między ZSRS a demokracjami Zachodu jest nieunikniony. Liczył, że jego wynikiem będzie klęska Sowietów, a Polska odzyska niepodległość. Trzecia wojna była jego zdaniem nieuchronna m.in. dlatego, że uważał za niemożliwe współistnienie w powojennym świecie sowieckiego totalitaryzmu i zachodnich demokracji parlamentarnych. Uzasadniając tę tezę, pisał: „Gdy po jednej stronie szanuje się prawo, szanuje wolność i godność człowieka, po drugiej uznaje się tylko brutalną siłę, a człowieka poniewiera tak, jak to nigdy nie miało miejsca w historii cywilizowanej ludzkości; po jednej stronie ostał się szacunek dla dorobku ducha ludzkiego, cześć dla religii, kult dla ojczyzny, po drugiej uprawia się skrajny materializm, głosi i wprowadza się siłą w życie hasła antyreligijności i bezbożnictwa, tępi patriotyzm”[116]. Według Lipińskiego społeczeństwu polskiemu nie pozostawiono żadnego wyboru, ZSRS prowadził bowiem na opanowanym przez siebie obszarze działania zmierzające do „degradacji człowieka do poziomu zwierzęcia”. Przekonywał, że „będzie to trwało tak długo, jak długo nad Wisłą będą panowali Rosjanie. [...] Taka jest powolna śmierć, która czeka wszystkich Polaków, gdyby Rosja miała nad Wisłą pozostać jeszcze kilka lat”. Dlatego „mimo tego ponurego obrazu, roztaczanego przed zmęczonymi oczami Europejczyków – my, Polacy, nie wzdrygamy się na jego widok. [...] Pragniemy trzeciej wojny i chcemy, by rozpoczęła się jak najszybciej. Wolimy bowiem krótką i gwałtowną śmierć niż długie i powolne konanie. [...] Wojny, która milionom ludzi przyniesie

---

[113] *Idem*, *Od redakcji*, „Głos Opozycji” 1946, nr 49, s. 1; zob. też: *idem*, *W sprawie referendum ludowego*..., s. 1–3; *idem*, *Oszustwo głosowania ludowego*, „Głos Opozycji” 1946, nr 50, s. 4.

[114] AAN, Polska Partia Robotnicza, 295/VII-130, t. 2, List otwarty do Pana Prezesa Polskiego Stronnictwa Ludowego Stanisława Mikołajczyka, 24 VI 1946 r., k. 127–128.

[115] *Ibidem*.

[116] W. Lipiński, *Sytuacja*, „Głos Opozycji” 1946, nr 44, s. 3; por. *idem*, *Sprawy obce*, „Głos Opozycji” 1946, nr 55, s. 6–7.

nie tylko dom i chleb – ale przyniesie prostą, ludzką, człowiekowi przyrodzoną wolność”[117].

W powojennej publicystyce Lipiński, podobnie jak Józewski, pozostał wierny przekonaniu, że najwyższą wartością jest niepodległość i dla niej należy być gotowym do największych poświęceń. To przekonanie nakazywało kontynuować opór przeciw zniewoleniu i zachować nieprzejednaną postawę we wszystkich możliwych scenariuszach rozwoju sytuacji międzynarodowej, nawet w wypadku włączenia Polski do ZSRS. Lipiński sformułował to dobitnie: „Czyż załamiemy ręce, czy zmienimy naszą postawę wobec dzisiejszej rzeczywistości, czy zaniechamy walki o wolność i honor narodu? Nie. Choćby ta przyszłość kształtowała się jak najfatalniej. Choćby przemoc i gwałt, jaki nad nami panuje, wielokrotnie się zwiększały – choćby sowietyzacja Polski szła w coraz szybszym i brutalniejszym tempie. Nie będziemy przecież wrogowi pomagać, lecz [...] przeszkadzać [...]. Ergo? Na każdym kroku opór bierny i czynny; w każdej dziedzinie życia publicznego, społecznego, państwowego, gospodarczego rzucajmy kamienie pod nogi okupanta i jego polskich agentów. Każda broń, każdy opór, każda przeszkoda to opóźnienie wyroku śmierci, jaki na nas wydano [...]. W każdym położeniu politycznym pozostaje nam jedyna droga – walka”[118]. Takie było ostatnie przesłanie piłsudczyków, wierzących niezłomnie, „że Polska musi być i będzie niepodległa”[119].

Drugą formą działalności Lipińskiego jako przewodniczącego SNN, oprócz wydawania „Głosu Opozycji”, było reprezentowanie stronnictwa w Komitecie Porozumiewawczym Organizacji Polski Podziemnej, który 25 września 1946 r. przekształcono w Komitet Porozumiewawczy Organizacji Demokratycznych Polski Podziemnej. Jak wspomniano, Lipiński od lata 1945 r. występował z projektem stworzenia porozumienia politycznego, które zrzeszałoby przedstawicieli różnych ugrupowań podziemia niepodległościowego. Jesienią tr. znalazł oddanego tej sprawie partnera w osobie polityka SN Włodzimierza Marszewskiego i w porozumieniu z nim w końcu 1945 r. nawiązał kontakt z WiN. W lutym 1946 r. w Bytomiu Lipiński spotkał się z prezesem Obszaru Centralnego WiN ppłk. Wincentym Kwiecińskim. Przekonywał go o konieczności konsolidacji podziemia, którą uzasadniał zbliżającym się, jego zdaniem, konfliktem między ZSRS a państwami Zachodu[120]. Kwieciński jeszcze w tym samym miesiącu uzyskał ze strony prezesa WiN płk. Franciszka Niepokólczyckiego aprobatę projektu porozumienia.

Komitet powołano w drugiej połowie marca 1946 r. w Łodzi w mieszkaniu przy ul. Piotrkowskiej 200[121]. W spotkaniu inauguracyjnym wzięli udział z ramienia WiN Wincenty Kwieciński i Kazimierz Czarnocki, SN reprezentował Włodzimierz Marszewski, a Wacław Lipiński – SNN (w tej działalności używał pseudonimu „Doktor”).

---

[117] *Idem*, *O wojnę ludów błagamy Cię, Panie*, „Głos Opozycji” 1946, nr 44, s. 1–2. Pogląd o zbliżającym się konflikcie podzielał Józewski (zob. s. 457–458 w tym rozdziale). Więcej na temat spodziewanego konfliktu zob. Z. Woźniczka, *Trzecia wojna światowa w oczekiwaniach emigracji i podziemia w kraju w latach 1944–1953*, Katowice 1999.

[118] W. Lipiński, *Od redakcji*, „Głos Opozycji” 1946, nr 50, s. 1–2.

[119] *Idem*, *Od redakcji*, „Głos Opozycji” 1946, nr 48, s. 1.

[120] O powstaniu i działalności KPODPP zob. M. Gałęzowski, *Komitet Porozumiewawczy Organizacji Demokratycznych Polski Podziemnej*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2002, nr 16, s. 5–35.

[121] AWL, 117/91/1726, Protokół przesłuchania podejrzanego Wacława Lipińskiego, 30 V 1947 r., k. 65. Posiedzenie miało miejsce w lokalu przygotowanym przez zastępcę prezesa okręgu łódzkiego WiN Zbigniewa Zakrzewskiego „Bryłę” (AWL, 117/91/1725, Protokół przesłuchania podejrzanego Wincentego Kwiecińskiego, 21 III 1947 r., k. 175).

Spotkanie miało przede wszystkim charakter organizacyjny. Omówiono sprawę rozszerzenia porozumienia o przedstawicieli innych środowisk politycznych. Zgodzono się na dokooptowanie Stanisława Bukowskiego jako reprezentanta bezpartyjnej inteligencji (do czego nie doszło, ponieważ ten został wkrótce aresztowany). Lipiński wysunął także kandydaturę Henryka Józewskiego jako przedstawiciela Polskiego Stronnictwa Demokratycznego. Sprzeciwił się jednak temu zdecydowanie Marszewski, który miał zastrzeżenia wobec Józewskiego jako jednego z najbardziej znanych przedstawicieli „sanacji". Oświadczył wręcz, że gdyby zgodził się na udział Józewskiego w organizowanym porozumieniu, cofnięto by mu pełnomocnictwo do reprezentowania w nim SN[122]. Wszyscy zebrani podkreślali natomiast konieczność udziału socjalistów ze środowiska PPS (WRN). Do nawiązania kontaktu z nimi zobowiązał się Lipiński[123]. Następnie zebrani ustalili ostateczną wersję memoriału do Rady Bezpieczeństwa ONZ i zdecydowali, że zostanie on przesłany na Zachód oraz do ambasad brytyjskiej i amerykańskiej[124]. Memoriał podpisano nazwą zawiązanego porozumienia – KPOPP[125].

Założenie Komitetu reprezentującego różne ideowo odłamy powojennej konspiracji niepodległościowej świadczyło o ich dążeniu do stworzenia ośrodka, w którym uzgadniano by posunięcia polityczne opozycji w walce z narzuconym systemem władzy. W rozumieniu jego twórców Komitet miał być zalążkiem podziemnego parlamentu na wzór dawnej Rady Jedności Narodowej[126]. Należy podkreślić, że w powstaniu Komitetu decydującą rolę odegrał ppłk Wacław Lipiński jako twórca samej idei porozumienia i główny jej wykonawca organizacyjny. Był także współautorem najważniejszego przedsięwzięcia politycznego Komitetu – memoriału do Rady Bezpieczeństwa ONZ, w którym omówiono rzeczywistość polityczną w Polsce pod rządami komunistów i stopień uzależnienia od ZSRS.

---

[122] AWL, 117/91/1726, Protokół przesłuchania podejrzanego Włodzimierza Marszewskiego, 11 IV 1947 r., k. 114; 117/91/1725, Protokół przesłuchania podejrzanego Wincentego Kwiecińskiego, 21 III 1947 r., k. 176. Niemniej grupa Józewskiego znalazła się wśród sygnatariuszy memoriału (APW, VII K 22/58, Protokół przesłuchania świadka Henryka Józewskiego, 14 I 1954 r., k. 254).

[123] Jak wspomniano, Lipiński miał przeprowadzić rozmowy z Tadeuszem Szturm de Sztremem. Według Kwiecińskiego to właśnie ten działacz miał reprezentować w Komitecie PPS (WRN), (AWL, 117/91/1725, Protokoły przesłuchań podejrzanego Wincentego Kwiecińskiego, 12 II i 21 III 1947 r., k. 128, 176).

[124] AWL, 117/91/1726, Protokół przesłuchania podejrzanego Wacława Lipińskiego, 30 V 1947 r., k. 105; *ibidem*, 117/91/1725, Protokół przesłuchania podejrzanego Wincentego Kwiecińskiego, 21 III 1947 r., k. 177–179; *ibidem*, 117/91/1724, Protokół przesłuchania podejrzanego Włodzimierza Marszewskiego, 11 IV 1947 r., k. 115. Memoriał został z polecenia Kwiecińskiego przepisany w kilku egzemplarzach przez Annę Naimską, która następnie przekazała go Marii Marynowskiej w celu przetłumaczenia na język angielski (*ibidem*, 117/91/1725, Protokół przesłuchania podejrzanego Wincentego Kwiecińskiego, 1 II 1947 r., k. 115). Po kilku tygodniach memoriał wrócił do Marszewskiego, który przekazał go Marii Tarnowskiej celem dostarczenia ambasadom brytyjskiej i amerykańskiej. Musiało to nastąpić w pierwszej połowie czerwca, gdyż jeszcze w tym samym miesiącu jedna z ambasad przekazała memoriał Obszarowi Południowemu WiN. Dopiero stamtąd został przesłany latem 1946 r. na Zachód (*ibidem*, 117/91/1724, Protokół przesłuchania podejrzanego Włodzimierza Marszewskiego, 7 III 1947 r., k. 96).

[125] AWL, 117/91/1726, Protokół przesłuchania podejrzanego Wacława Lipińskiego, 7 V 1947 r., k. 65.

[126] Najdobitniej wyraził to na procesie Kwieciński, mówiąc, że „WiN uważał Komitet za podziemny parlament odpowiadający Rady Jedności Narodowej" (AWL, 117/91/1730, Zeznania Wincentego Kwiecińskiego, 3 XII 1947 r., k. 21); zob. też informację w piśmie WiN „Honor i Ojczyzna" (*Komitet Porozumiewawczy KPZOPP*, maj 1946, nr 5, s. 3): „W kwietniu [1946 r. – przyp. M.G.] został powołany do życia Komitet Porozumiewawczy Zjednoczonych Organizacji Polski Podziemnej, obejmujący wszystkie poważniejsze organizacje konspiracyjne. Charakter Komitetu ściśle polityczny. Komitet uzgadnia i reguluje posunięcia polityki wewnętrznej kraju oraz będzie dążył do osiągnięcia wpływu na kształtowanie spraw Polski na terenie międzynarodowym".

W końcu marca 1946 r. prezes II ZG WiN płk Niepokólczycki wyznaczył jako reprezentanta WiN w KPOPP w miejsce Kwiecińskiego płk. Jana Zientarskiego[127]. Decyzja ta wzbudziła silny sprzeciw Lipińskiego zapewne z powodu sporu z Zientarskim podczas wcześniejszej współpracy w budapeszteńskiej grupie piłsudczyków[128]. W tej sytuacji w maju Kwieciński oznajmił Niepokólczyckiemu, że nie ma zgody członków Komitetu na zastąpienie jego osoby Zientarskim. WiN w Komitecie miał więc reprezentować nadal Kwieciński do czasu wydelegowania innego przedstawiciela[129].

25 września 1946 r. w mieszkaniu Ireny Obarskiej-Miedzińskiej[130] przy ul. Bałuckiego 22 m. 7 w Warszawie odbyło się posiedzenie, na którym włączono do Komitetu Adama Obarskiego i Tymoteusza Chrzczonowskiego reprezentujących grupę socjalistyczną pod nazwą Niezależna PPS oraz Kazimierza Żółtowskiego – drugiego przedstawiciela SN[131]. Na wniosek socjalistów zmieniono dotychczasową nazwę Komitetu na KPODPP. Lipiński ponownie wysunął wniosek o kooptację do Komitetu Henryka Józewskiego[132]. Wskutek sprzeciwu Marszewskiego przyjęto propozycję Obarskiego, by SNN i PSD jako grupy wywodzące się z tego samego nurtu ideowego, tj. piłsudczykowskie, wyłoniły jednego przedstawiciela do Komitetu[133].

W końcu października 1946 r. odbyło się kolejne zebranie KPODPP. Było ono ostatnim w niemal pełnym, ustalonym 25 września, składzie. Jesienią 1946 r. komuniści dokonali bowiem licznych aresztowań wśród działaczy głównych organizacji podziemia. W więzieniu znaleźli się członkowie II ZG WiN, w tym część działaczy Obsza-

---

[127] APW, Sr 1328/47, Protokół przesłuchania podejrzanego Jana Zientarskiego, 31 VII 1946 r., k. 12–13; por. AIPN, 0259/127, Pismo naczelnika Wydziału II Departamentu III MBP mjr. Władysława Dominika do naczelnika Wydziału Śledczego MBP Józefa Różańskiego, 31 VII 1946 r., k. 9; *ibidem*, Doniesienie informatora „Sosnowskiego", 26 III 1946 r., k. 20; *ibidem*, Arkusz streszczenia, k. 60.

[128] AWL, 117/91/1725, Protokół przesłuchania podejrzanego Wincentego Kwiecińskiego, 14 VII 1947 r., k. 233, 234, 236; *ibidem*, 117/91/1726, Protokół przesłuchania podejrzanego Wacława Lipińskiego, 31 V 1947 r., k. 110; BN, SWL, Kalendarzyk Wacława Lipińskiego za rok 1941, zapis z 22 XI.

[129] Przyczyny cofnięcia nominacji dla Zientarskiego Niepokólczycki wyjaśnił mu osobiście. Były to: częściowa dekonspiracja pułkownika i jego związki z piłsudczykami. Sam Zientarski mówił na ten temat: „Teodor oświadczył, że osoba moja jako legionisty dla polityków, z którymi miałem organizować pion polityczny, nie przeszła". Druga z podanych przyczyn była oczywistą wymówką, skoro główny oponent Zientarskiego w Komitecie był również byłym legionistą i piłsudczykiem (APW, Sr 1328/47, Protokół przesłuchania podejrzanego Jana Zientarskiego, 2 VIII 1946 r., k. 20). O planowanej roli płk. Zientarskiego w Komitecie zob. *ibidem*, Protokoły przesłuchań podejrzanego Jana Zientarskiego, 31 VII i 8 VIII 1946 r., k. 13 i 28; M. Gałęzowski, *Komitet*..., s. 15–16; *idem*, *Wzór piłsudczyka*..., s. 244, 246, 247. 24 VII 1946 r. płk Zientarski został aresztowany w Sosnowcu. 9 VI 1947 r. został skazany przez WSR w Warszawie na trzy i pół roku więzienia (APW, Sr 1328/47, Akt oskarżenia, 20 III 1947 r., k. 278–284). Po przekazaniu sprawy do ponownego rozpatrzenia 23 II 1948 r. został ostatecznie skazany na 3 lata więzienia. Przebywał w więzieniu we Wronkach (*ibidem*, Protokoły rozpraw głównych, 17, 28 V i 1 VI 1947, k. 338, 340, 345).

[130] Była ona siostrą Adama Obarskiego i żoną Bogusława Miedzińskiego (AWL, 117/91/1724, Protokół przesłuchania podejrzanego Adama Obarskiego, 3 II 1947 r., k. 290).

[131] Na temat wymienionych działaczy zob.: M. Gałęzowski, *Obarski Adam* [w:] *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944–1956*..., t. 2, Warszawa 2004, s. 362–366; *idem*, *Tymoteusz Chrzczonowski*, „Zeszyty Historyczne WiN-u" 2002, nr 16, s. 241–244; T. Marszewski, *Żółtowski Kazimierz* [w:] *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944–1956*..., t. 2, s. 580–584.

[132] APW, Sr 38/48, Protokół przesłuchania podejrzanego Tymoteusza Chrzczonowskiego, 28 II 1947 r., k. 33.

[133] Marszewski uważał Józewskiego za „działacza sanacji, z którym nie można współpracować" (AWL, 117/91/1724, Protokół przesłuchania podejrzanego Włodzimierza Marszewskiego, 27 VI 1947 r., k. 129; *ibidem*, 117/91/1725, Protokół przesłuchania podejrzanego Wincentego Kwiecińskiego, 23 III 1947 r., k. 192; *ibidem*, 117/91/1726, Protokół przesłuchania podejrzanego Wacława Lipińskiego, 31 V 1947 r., k. 112–113). Według Marszewskiego ostatecznie „kwestia wciągnięcia PSD [do KPODPP] pozostała w zawieszeniu" (*ibidem*, 117/91/1724, Protokół przesłuchania podejrzanego Włodzimierza Marszewskiego, 27 VI 1947 r., k. 115).

ru Centralnego, m.in. Halina Sosnowska, która nadawała też dynamikę działalności prasowej Wacława Lipińskiego i Henryka Józewskiego. Rozbiciu uległo Prezydium ZG SN. 6 grudnia 1946 r. został aresztowany Adam Obarski z KPODPP[134]. W takiej atmosferze 3 stycznia 1947 r. przy ul. Złotej 43 w Warszawie odbyło się ostatnie zebranie KPODPP. Wzięli w nim udział Lipiński, Marszewski, Kwieciński i Czarnocki[135]. W toku dyskusji o ostatnich represjach wobec podziemia działacze WiN poinformowali o zamiarze zawieszenia działalności Zrzeszenia, względnie jej ujawnienia. Zaskoczyło to pozostałych członków Komitetu. Zwłaszcza Lipiński uzasadniał potrzebę dalszego trwania w konspiracji ze względu na perspektywę trzeciej wojny światowej[136]. Zastanawiano się również, jak ustosunkować się do wyznaczonych na 19 stycznia 1947 r. wyborów do Sejmu Ustawodawczego. Lipiński po sfałszowanym referendum i w związku z brakiem reakcji na to opinii publicznej na Zachodzie skłaniał się do bojkotu wyborów. Komentując uchwałę KRN z 22 września 1946 r. o ordynacji wyborczej do Sejmu Ustawodawczego, pisał: „Rząd Bieruta postanowił [...] w ścisłym porozumieniu z Moskwą wybory tak przeprowadzić, aby nie stały się one klęską rządu, czyli je sfałszować. Do tego celu ma posłużyć uchwalona przez KRN ordynacja wyborcza"[137]. Dlatego na ostatnim zebraniu KPODPP opowiedział się za bojkotem głosowania, argumentując także, że komuniści nie dopuszczą do komisji wyborczych mężów zaufania opozycji. Ostateczne stanowisko Komitetu miało zostać sprecyzowane na następnym zebraniu, do którego już nie doszło, ponieważ dwa dni później UB aresztowało Kwiecińskiego i Czarnockiego[138].

Tymczasem Wacław Lipiński zdecydował się jednak wystąpić w imieniu Komitetu do Mikołajczyka i 6 stycznia napisał list do prezesa PSL, w którym wzywał go do bojkotu wyborów, uzasadniając, że masowa absencja wykaże izolację rządu w społeczeństwie, a bojkot jako legalny środek walki politycznej „skrępuje w dużym stopniu możliwość represji". Demonstracyjny i jednocześnie pokojowy charakter bojkotu wzmocniłby też osłabione siły moralne w społeczeństwie. Wreszcie zbojkotowane wybory nie zostałyby uznane przez państwa zachodnie, które gwarantowały wcześniej ich uczciwe przeprowadzenie i spowodowałyby ich interwencję. List Lipińskiego nie wpłynął na podjętą już decyzję udziału PSL w wyborach. Bojkot nie mógł być zresztą skuteczny, ponieważ

---

[134] Okoliczności towarzyszące aresztowaniu członków KPODPP ustalił syn Włodzimierza Marszewskiego, Tomasz Marszewski (T. Marszewski, *Rozbicie Komitetu Porozumiewawczego Organizacji Demokratycznych Polski Podziemnej*, „Zeszyty Historyczne WiN-u" 1997, nr 10, s. 73).

[135] AWL, 117/91/1726, Protokół przesłuchania podejrzanego Wacława Lipińskiego, 10 I 1947 r., k. 36; *ibidem*, 117/91/1725, Protokół przesłuchania podejrzanego Wincentego Kwiecińskiego, 21 III 1947 r., k. 197.

[136] AWL, 117/91/1726, Zeznania własne Wincentego Kwiecińskiego, k. 11; *ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego Wacława Lipińskiego, 10 I 1947 r., k. 36.

[137] W. Lipiński, *Wobec możliwości wyborów w Polsce*, „Głos Opozycji" 1946, nr 56, s. 4.

[138] T. Marszewski, *Rozbicie Komitetu*..., s. 75–76. Wkrótce po aresztowaniu Czarnocki został zwolniony. Według późniejszych, zgodnych opinii działaczy WiN, był agentem władz bezpieczeństwa. Mimo przynależności do kierownictwa WiN, działalności w KPODPP i ujawnienia tego (nazwisko Czarnockiego pojawia się bardzo często zarówno w zeznaniach śledczych, jak i w stenogramie rozprawy sądowej III ZG WiN) w procesie KPODPP i III ZG WiN nie znalazł się on na ławie oskarżonych, nie zeznawał również jako świadek i nie otrzymał wyroku skazującego. Żadne dokumenty dowodzące agenturalnej współpracy Czarnockiego nie zostały jednak jak dotąd ujawnione, dlatego wyjaśnienie tej sprawy wymaga dalszych badań (A. Zagórski, *Czarnocki Kazimierz* [w:] *Zrzeszenie Wolność i Niezawisłość w dokumentach*, t. 6. cz. 2, Wrocław 2000, s. 133–134; zob. też A. Rószkiewicz-Litwinowiczowa, *Trudne decyzje. Kontrwywiad Okręgu Warszawa AK 1943–1944. Więzienie 1949–1954*, Warszawa 1991, s. 98 i 167–168). Kwieciński swoje aresztowanie przypisywał później Czarnockiemu (T. Marszewski, *Rozbicie Komitetu*..., s. 76).

komuniści, fałszując wybory, mogli również ogłosić fałszywe informacje na temat frekwencji[139].

Tego samego dnia Lipiński pisał po raz ostatni do Aleksandra Bobkowskiego, raz jeszcze tłumacząc, dlaczego jego wyjazd z kraju w przededniu wyborów jest niemożliwy: „To tak, jakbym 3 lipca 1916 roku, na dzień przed Kostiuchnówką, wyjechał w pilnych sprawach do Kowla – pisał. – Fason trzeba trzymać do końca”[140]. 7 stycznia 1947 r. Wacław Lipiński został aresztowany i uwięziony w więzieniu mokotowskim przy ul. Rakowieckiej[141].

Spośród innych osób zaangażowanych w działalność Stronnictwa Niezawisłości Narodowej od 15 października 1946 r. Gorzkowski był śledzony przez agentów władz bezpieczeństwa, a w ZHP inwigilował jego przyjaciół agent o pseudonimie „Bartosz”[142]. 11 grudnia 1946 r. UB usiłowało aresztować Gorzkowskiego, któremu udało się jednak zbiec i ukryć. Ostatecznie został zatrzymany 2 lutego 1947 r. i skazany w odrębnym procesie na 15 lat więzienia[143]. Na wolności pozostawała nadal Irena B. Białostocka. Lipiński i Gorzkowski nie wymienili jej nazwiska w czasie śledztwa. Była ona jednak znana bezpiece, ponieważ, jak wspomniano, Gorzkowski był inwigilowany, a wraz z nim i Białostocka, chociaż można przypuszczać, że nie ustalono jeszcze wtedy dokładnie charakteru jej działalności. Informacje o aresztowaniu Gorzkowskiego oraz o oskarżeniach wobec niego spowodowały jednak to, że Białostocka sama zgłosiła się do MBP, informując o swojej działalności. Wkrótce została uwięziona. Przeszła ciężkie śledztwo – była bita, stosowano wobec niej również tzw. stójki. Została skazana na dwanaście lat więzienia[144].

Wacław Lipiński, po zaprzestaniu działalności przez Henryka Józewskiego w drugiej połowie listopada 1946 r., jako ostatni piłsudczyk przeciwstawiający się komunistycznemu totalitaryzmowi był sądzony w procesie KPODPP i III Zarządu Głównego WiN w grudniu 1947 r. przed WSR w Warszawie. To wydarzenie można uznać za symboliczne zamknięcie dziejów obozu piłsudczykowskiego w Polsce. Lipiński zachował na procesie postawę bohaterską i bezkompromisową, co nie było wówczas szczególnie częste, „jako Polak, jako obywatel i jako człowiek” nie przyznając się do winy. Został za to brutalnie zaatakowany w podporządkowanej komunistom prasie, w której nie zabrakło fałszywych oskarżeń o kontakty z okupantem niemieckim[145]. Charakter tego ostatniego boju z komunistami doskonale oddał wybitny polski pisarz Józef Mackiewicz: „W moim

---

[139] *List do Pana prezesa Stanisława Mikołajczyka*, „Wieczór Warszawy”, 8 I 1947, nr 7, s. 1; zob. też C. Osękowski, *Wybory do sejmu z 19 stycznia 1947 roku w Polsce*, Poznań 2000, s. 104.

[140] APP, TWL, List Wacława Lipińskiego do Aleksandra Bobkowskiego, 6 I 1947 r.

[141] Tego samego dnia aresztowano również Włodzimierza Marszewskiego (T. Marszewski, *Rozbicie Komitetu*..., s. 81, 94; zob. też M. Gałęzowski, *Wzór piłsudczyka*..., s. 286–287).

[142] AIPN, 0259/151, t. 1, Meldunki dotyczące inwigilacji Gorzkowskiego i Białostockiej, k. 72, 80, 83, 85–87; *ibidem*, t. 3, Doniesienie agenturalne „Bartosza”, b.d., k. 6, 8; zob. też AIPN, 1022/4, Protokół przesłuchania podejrzanego Kazimierza Gorzkowskiego, 17 II 1947 r., k. 29–32.

[143] Więcej na ten temat zob. M. Gałęzowski, *Gorzkowski Kazimierz* [w:] *idem*, *Wierni Polsce. Ludzie konspiracji*..., s. 181–182.

[144] AIPN, 765/246, Protokół przesłuchania podejrzanej Ireny B. Białostockiej, 22 V 1948 r., k. 12; AIPN, 0259/411, Wyrok WSR w Warszawie, 2 I 1950 r., k. 40. Więcej na ten temat zob. M. Gałęzowski, *Białostocka-Przybyłowska Irena Barbara* [w:] *idem*, *Wierni Polsce. Ludzie konspiracji*..., s. 32. Bezpieka nie zdołała natomiast zidentyfikować „Basi”, czyli Stanisławy Tomczuk.

[145] Przebieg i charakterystyka tej nagonki prasowej przeciw Lipińskiemu zob. M. Gałęzowski, *Wzór piłsudczyka*..., s. 294–296, 299–300. O procesie zob. też *Protokoły posiedzeń Biura Politycznego KC PPR 1947–1948*, oprac. A. Kochański, Warszawa 2002, s. 133, 152, 188.

głębokim przekonaniu Wacław Lipiński winien przejść do historii polskiej jako bohater narodowy [...]. Jego postawa na procesie była unikatem za żelazną kurtyną. Ten fakt wystarczy na wyniesienie go na cokół historycznego pomnika [...]. Jego walka, jego ostatnie pole działania, to nie było właściwie żadne pole, to było trzęsawisko po pas, krępujące ruchy prowokacje, zdrady, oszczerstwa, podłości poprzez które usiłował przerzucić kładkę wolnej myśli ku wolnej Polsce. Wysiłek absolutnie nadludzki"[146]. 27 grudnia 1947 r. Lipiński został skazany na karę śmierci, 6 marca 1948 r. zmienioną na dożywotnie więzienie. We wrześniu 1948 r. przewieziono go do więzienia we Wronkach. Wacław Lipiński zmarł w niewyjaśnionych do dziś okolicznościach 4 kwietnia 1949 r., najprawdopodobniej zamordowany na polecenie władz komunistycznych[147].

Powojenna działalność polityczna Henryka Józewskiego

Spośród przebywających w kraju piłsudczyków najpoważniejszą działalność polityczną, oprócz Wacława Lipińskiego, prowadził Henryk Józewski. W chwili rozpoczęcia okupacji sowieckiej wojewoda przebywał w willi Lucjana Niemyskiego w Podkowie Leśnej. W pierwszych tygodniach 1945 r. za pośrednictwem płk. Jana Rzepeckiego nawiązał kontakt z organizacją NIE i z gen. Leopoldem Okulickim. Jak twierdził później w swoich zeznaniach Józewski, Okulicki zlecił mu przygotowanie projektu reorganizacji Delegatury Rządu RP na Kraj[148]. Natomiast w swoich późniejszych wspomnieniach pisał, że otrzymał propozycję objęcia szefostwa wydziału politycznego „i całej politycznej roboty w Podziemiu"[149]. Nie udało się jednak zrealizować żadnego z tych projektów, ponieważ gen. Okulicki został aresztowany przez NKWD i wywieziony do Moskwy[150].

Od 9 maja do 22 czerwca 1945 r. Józewski wydawał pismo „Uwagi na Czasie"[151]. Ukazało się sześć numerów gazetki. Zawartość każdego stanowił jeden dwu-, trzystronicowy artykuł dotyczący – zgodnie z tytułem – bieżącej sytuacji politycznej[152]. Józewski opowiadał się za koniecznością pozostania w konspiracji i kontynuowania walki o niepodległość Polski z nową, tym razem sowiecką odmianą totalitaryzmu, równie

---

[146] J. Mackiewicz, *Spotkanie z Lipińskim*, „Lwów i Wilno" 1947, nr 116.

[147] Losy Wacława Lipińskiego po aresztowaniu opisałem szczegółowo w jego biografii, gdzie starałem się również ustalić okoliczności jego śmierci (*ibidem*, s. 284–323).

[148] APW, Sr 275/54, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Henryka Józewskiego, 9 VII 1953 r., k. 80–81; por. AIPN, 012512/185, t. 1, Doniesienie agenta celnego, 13 VII 1953 r., k. 236.

[149] APW, Sr 275/54, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanej Marii Sipayłło, 8 IV 1953 r., k. 281; H. Józewski *Zamiast pamiętnika*..., s. 141; por. *ibidem*, s. 142.

[150] Wydarzenie to stało się jednym ze sztandarowych przykładów przemocy sowieckiej wobec Polaków, który przywoływano w powojennej publicystyce Józewskiego (*AK*, „Polska Niezawisła", 1 X 1945, nr 11, s. 1; *Radosław*, „Polska Niezawisła", 18 IX 1945, nr 10, s. 2; *Rosja – Polska*..., s. 2).

[151] Józewski nie wspominał o wydawaniu takiego pisma. Informacja o proweniencji „Uwag na Czasie" pochodzi z doniesienia Włodzimierza Lechowicza, który podawał, że wiosną 1945 r. Józewski opublikował więcej niż dwa numery gazetki pod tym tytułem (*Komunistyczny agent w sercu podziemia*..., Meldunek z 14 VI 1945 r., s. 414). Istnienie pisma potwierdza także w swoich zeznaniach Hildegarda Marzyńska, która w 1945 r. otrzymała od „Zbyszka" (personalia tej osoby nie są znane) trzy kolejne numery gazetki do kolportażu. Nie wiedziała jednak lub nie chciała tego ujawnić, kto był wydawcą gazetki (AIPN, 1000/353, Protokół przesłuchania podejrzanej Hildegardy Marzyńskiej, 7 XII 1946 r., k. 17).

[152] W. Chojnacki, *Bibliografia polskich publikacji podziemnych*..., s. 78; „Uwagi na Czasie" 1945, nr 1–6.

groźną, jak wcześniej niemiecka[153]. Wyrażał zdecydowane przekonanie, że musi ona zakończyć się pomyślnie dla Polski. „Polska jest Polską, a Rosja Rosją. Światy te dzieli przepaść, której nie zasypie zdrada pp. Osóbek, Bierutów, Żymierskich i gnijącego motłochu polskiego oportunizmu" – pisał[154]. Piętnował politykę władz komunistycznych, której celem była sowietyzacja i zniewolenie Polski[155]. Demaskował fałsz głoszonych przez komunistów haseł demokratycznych[156]. Dostrzegał niebezpieczne zjawisko wysługiwania się komunistom przez niektórych przedstawicieli inteligencji, co napawało go wyjątkową odrazą[157]. Rozważając scenariusze rozwoju sytuacji międzynarodowej po zakończeniu wojny, ostrożnie przewidywał możliwość konfliktu Zachodu z ZSRS[158].

W końcu czerwca 1945 r. dzięki pomocy finansowej Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj, otrzymanej od płk. Jana Rzepeckiego, Józewski rozpoczął wydawanie pisma „Polska Niezawisła". Koncepcję pisma omawiał z Arturem Śliwińskim, historykiem i politykiem piłsudczykowskim, który jednak nie chciał się angażować w działalność konspiracyjną. Wkrótce wyjechał do Łodzi i kontakt z Józewskim został zerwany[159]. Od stycznia 1946 r. „Polska Niezawisła" była podpisywana nazwą Polskie Stronnictwo Demokratyczne[160]. Podobnie jak w wypadku SNN Lipińskiego, nie kryła się pod nią żadna liczniejsza struktura. Nazwa PSD służyła po prostu za szyld działalności politycznej Józewskiego, której najważniejszym wyrazem było prezentowanie poglądów niepodległościowych w wydawanym przez niego piśmie konspiracyjnym.

Józewski (używał wówczas pseudonimu „Profesor") mógł nadal liczyć na kilkoro współpracowników „Polska Walczy" (grupy „Olgierda"), przede wszystkim na Zygmunta Kubickiego, swoją siostrę Helenę, Idalię Korsak i Michalinę Krzyżanowską, które pełniły funkcje łączniczek i kolporterek, Marię Walter oraz na Wacława Drojanowskiego. Ten ostatni udzielał Józewskiemu pomocy również w sprawach bieżących związanych z pozostawaniem w konspiracji[161]. Korsak zaangażowała do działalności w PSD siostry Janinę Parys i Wandę Parys-Sokołowską, które pełniły funkcje łączniczek. Oprócz wymienionych w PSD znalazły się osoby niewspółpracujące wcześniej z „Polska Walczy" (grupą „Olgierda"). Wyróżniała się wśród nich siostra Janusza Sipayłły – Maria, histo-

---

[153] *Polska i Rosja – Polacy i Rosjanie*, „Uwagi na Czasie", 19 V 1945, nr 2, s. 1–4.

[154] *Patriotyzm, demokracja, Rosja*, „Uwagi na Czasie", 9 V 1945, nr 1, s. 2; por. *Polska i Rosja – Polacy i Rosjanie*..., s. 1–4; *Wyrok rzeczywistości polskiej*, „Uwagi na Czasie", 2 VI 1945, nr 4, s. 2.

[155] *Wyrok rzeczywistości polskiej*..., s. 1.

[156] *Patriotyzm, demokracja, Rosja*..., s. 1–2.

[157] *Psiakrew, inteligencja*, „Uwagi na Czasie", 22 VI 1945, nr 6, s. 1–2.

[158] *Złudzenia i fakty*, „Uwagi na Czasie", 12 VI 1945, nr 5, s. 1–3.

[159] APW, Sr 275/54, t. 2, Protokół przesłuchania podejrzanego Jana Rzepeckiego, 23 XII 1953 r., k. 206–207; H. Józewski, *Zamiast pamiętnika*..., s. 141, 142.

[160] Początkowo pismo było sygnowane nazwą „Wydawnictwo Polski Niezawisłej", numer szósty tytułem „Polska Niezależna", a od numeru siódmego nazwą „Polska Niezawisła". Nazwy PSD po raz pierwszy użyto w styczniu 1946 r., stwierdzając w oświadczeniu z 6 I 1946 r., że grupa wydająca pismo zdecydowała się na ujawnienie swojej nazwy (*Oświadczenie*, „Polska Niezawisła", 14 I 1945, nr 2 [14], s. 1). W publikacji poświęconej powojennej prasie antykomunistycznej „Polskę Niezawisłą" mylnie zaliczono do pism poakowskich (J. Golec, *Polska prasa antykomunistyczna*..., s. 60).

[161] APW, Sr 275/54, t. 1, Protokoły przesłuchań podejrzanej Marii Sipayłło, 2 i 22 VII 1953 r., k. 317; *ibidem*, t. 2, Protokoły przesłuchań podejrzanej Marii Sipayłło, 16, 24 i 30 XII 1953 r., k. 38, 55–56, 59; APW, VII K 22/58, Protokoły przesłuchań podejrzanej Michaliny Krzyżanowskiej, 9 IV i 30 VII 1953 r., k. 28.

ryczka, bardzo aktywna wcześniej w łączności KG AK[162]. Sam Sipayłło również współpracował z Józewskim, ale na znacznie mniejszą skalę niż w czasie wojny[163].

Maria Sipayłło zaangażowała do PSD Janinę Warzycką, Krystynę Gajewską i Hildegardę Marzyńską. Z Warzycką Sipayłło współpracowała w czasie wojny w Dziale Łączności Kurierskiej z obszarami zachodnimi[164]. Do zadań Warzyckiej należało przewożenie korespondencji PSD do Krakowa, później od Sipayłło do ukrywającego się w Skierniewicach Józewskiego, a także do innych osób związanych z tą grupą. Według sprzecznych informacji Warzycka przestała pełnić funkcję łączniczki w okresie od lutego do maja 1946 r. i została przydzielona do pracy w WiN[165]. Krystyna Gajewska również współpracowała z Sipayłło w Dziale Łączności Kurierskiej z obszarami zachodnimi. W PSD zaczęła działać w 1946 r. Była łączniczką między Józewskim, ukrywającym się w Skierniewicach, a Sipayłło. Przepisywała na maszynie artykuły do „Polski Niezawisłej", kilkakrotnie przewoziła też egzemplarze pisma z Warszawy do Krakowa[166].

Prawdopodobnie jesienią 1945 r. Sipayłło zaproponowała współpracę w działalności konspiracyjnej PSD Hildegardzie Marzyńskiej, w którą ta bardzo energicznie się zaangażowała[167]. Utrzymywała łączność PSD z kierowniczką Wydziału Informacji Obszaru Centralnego Zrzeszenia WiN Haliną Sosnowską. Dołączyła również do kolpolterek „Polski Niezawisłej". Ponadto w swoim mieszkaniu przy ul. Poznańskiej 12 przechowywała archiwum PSD, tj. egzemplarze „Polski Niezawisłej" oraz notatki polityczne

---

[162] APW, Sr 275/54, t. 1, Protokoły przesłuchań podejrzanej Marii Sipayłło, 17 i 18 III 1953 r., k. 215, 224. Sipayłło działała w Dziale Łączności Kurierskiej z obszarami zachodnimi, czyli włączonymi do III Rzeszy i centralnymi obejmującymi Generalne Gubernatorstwo (kolejne krypt.: „Poradnia", „Dworzec Zachodni", „Zadra", „Ziarno"), Wydziału Łączności Konspiracyjnej Oddziału V Dowodzenia i Łączności KG AK. Od końca 1943 r. w ramach tego wydziału była zastępczynią kierowniczki komórki „Eksport", do której zadań należało organizowanie wyjazdów kurierów z Warszawy w teren i przybywających służbowo do Warszawy przedstawicieli sztabów okręgowych i obwodowych (H. Juszczakowska, *Sipayłło Maria* [w:] *PSB*, t. 37, Warszawa–Kraków 1997, s. 557–558; *Łączność, sabotaż, dywersja. Kobiety w Armii Krajowej*, Warszawa 1987, s. 117–118; M. Ney-Krwawicz, *Komenda Główna*..., s. 162).

[163] Pośredniczył m.in. w spotkaniu między Józewskim a Rzepeckim na przełomie lutego i marca 1945 r., które odbyło się w jego mieszkaniu (APW, Sr 275/54, t. 2, Protokół przesłuchania podejrzanej Marii Sipayłło, 1 XII 1953 r., k. 23; *ibidem*, Protokoły przesłuchań podejrzanego Janusza Sipayłło, 30 X, 1 i 17 XII 1953 r., k. 99, 107, 121–122).

[164] APW, Sr 275/54, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanej Marii Sipayłło, 6 VII 1953 r., k. 327; *Łączność, sabotaż, dywersja*..., s. 118; J. Warzycka-Kowza, *Autobiogram* [w:] *Zawołać po imieniu. Księga kobiet więźniów politycznych 1944–1958*, zebrały i opracowały B. Otwinowska, T. Drzal, t. 2, Pruszków 2003, s. 197–199.

[165] Jak zeznawała Sipayłło, sama uznała, że kontakty Warzyckiej z czasów wojny mogły doprowadzić do dekonspiracji Józewskiego (APW, Sr 275/54, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanej Marii Sipayłło, 6 VII 1953 r., k. 326–327).

[166] *Ibidem*, t. 2, Protokół przesłuchania podejrzanej Marii Sipayłło, 17 X 1953 r., k. 3–5, 8. Natomiast informacja podana przez Kubickiego w śledztwie, jakoby „Polskę Niezawisłą" otrzymywał od Józefa Latawca (czyli Józefa Lebedowicza) za pośrednictwem jego łączniczki „Marii" (czyli Marii Łoszak), była nieprawdziwa i miała na celu zdezinformowanie funkcjonariuszy MBP (AIPN, 997/532, Protokół przesłuchania podejrzanego Jakuba Kowalika, 9 X 1945 r., k. 4).

[167] AIPN, 01236/580, Protokół przesłuchania podejrzanej Hildegardy Marzyńskiej, 21 VI 1947 r., k. 23. Marzyńska działała w czasie wojny przede wszystkim w AK, za co została odznaczona krzyżem Virtuti Militari, ale pomagała również jednemu z głównych współpracowników Henryka Józewskiego Adolfowi Abramowi (*ibidem*, Ankieta personalna Hildegardy Marzyńskiej, k. 1; UKiOR, Hildegarda Marzyńska, 83745; Dokumenty dotyczące działalności konspiracyjnej Hildegardy Marzyńskiej [udostępnione przez Monikę Buchner]; H. Marzyńska, Wspomnienia; M. Ney-Krwawicz, Z. i M. Siemaszko, *Bojowe sztandary i proporce Armii Krajowej*, Warszawa 1991, s. 18, 21). Natomiast informacja, jakoby Marzyńska działała w SNN Lipińskiego, jest błędna (AIPN, 01236/580, Streszczenie, 14 VI 1947 r., k. 24).

i filozoficzne Józewskiego. W sierpniu 1946 r. zorganizowała punkt przerzutu prasy konspiracyjnej oraz skrzynkę kontaktową między WiN a PSD w mieszkaniu Łucji Żórawskiej przy ul. Poznańskiej 14, z której korzystało też SNN Wacława Lipińskiego[168].

„Polskę Niezawisłą" powielał Kubicki, który zorganizował również kolportaż oraz przekazywał Józewskiemu informacje z prowadzonego przez siebie nasłuchu radiowego[169]. Teksty artykułów przepisywała na maszynie Walter, Gajewska oraz zaangażowana pod koniec 1945 r. przez Warzycką pracowniczka PKO „Halina" (około dwudziestopięcioletnia), której personalia nie są znane. Pismo kolportowano w środowisku warszawskiej inteligencji. Zajmowali się tym Krzyżanowska, Marzyńska (wśród inteligencji katolickiej), Korsak (wśród znajomych lekarzy), a w mniejszym stopniu Drojanowski i Sipayłło, która przekazywała gazetkę Aleksandrowi i Marianowi Gieysztorom oraz działaczowi PPS i znajomemu Józewskiego Tadeuszowi Szturm de Sztremowi. Kilkanaście egzemplarzy było przewożonych przez Irenę Repp do Łodzi (otrzymywała je Helena Radlińska i inne osoby związane ze środowiskiem nauczycielskim w tym mieście) i do Krakowa przez Gajewską i Sipayłło (m.in. do osób należących do Stronnictwa Demokratycznego, okazjonalnie otrzymał je również prof. Władysław Konopczyński)[170]. Stosunkowo częste ukazywanie się „Polski Niezawisłej" zostało utrudnione po aresztowaniu 8 października 1945 r. Zygmunta Kubickiego. Było ono spowodowane inną formą działalności podziemnej „Kuby", który wydawał w tym czasie również pismo konspiracyjne „Polska Informacja Radiowa" (wraz ze Stefanem Piechockim), zorganizował też kolportaż gazetki „Agencja Społeczno-Polityczna". Kubickiego zatrzymano pod konspiracyjnym nazwiskiem Jakub Kowalik, a jego prawdziwe personalia nie zostały ujawnione podczas śledztwa. 26 stycznia 1946 r. został skazany przez Sąd Wojskowy Garnizonu Warszawskiego na rok więzienia i przewieziony do Rawicza[171].

Po uwięzieniu Kubickiego nakład „Polski Niezawisłej" został bardzo ograniczony. Pismo przepisywano na maszynie w liczbie około czterdziestu egzemplarzy; robiła to

---

[168] AIPN, 1000/353, Protokoły przesłuchań podejrzanej Hildegardy Marzyńskiej, 18 XI i 2 XII 1946 r. i dalsze, k. 4, 11–13; APW, Sr 275/54, t. 1, Protokoły przesłuchań podejrzanej Marii Sipayłło, 31 III i 23 VII 1953 r., k. 255–256, 345–346. Józewski podał również w jednym z protokołów przesłuchań, jakoby pismo finansowała Wanda Pełczyńska (żona gen. Tadeusza Pełczyńskiego) i pisała do niego artykuły. Przypuszczalnie była to informacja mająca na celu zmylenie śledczych, gdyż Pełczyńska, co prawda według zeznań Marii Sipayłło, pośredniczyła w kontakcie Sipayłło z Józewskim, ale wkrótce po wojnie wyjechała za granicę (*ibidem*, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Henryka Józewskiego, 9 III 1953 r., k. 20; *ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanej Marii Sipayłło, 18 III 1953 r., k. 224).

[169] *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego Henryka Józewskiego, 16 III 1953 r., k. 46; *ibidem*, Protokoły przesłuchań podejrzanej Marii Sipayłło, 18 III i 6 VII 1953 r., k. 224, 325.

[170] We wrześniu 1946 r. Sipayłło bez powodzenia usiłowała zorganizować w Krakowie punkt kolportażu „Polski Niezawisłej" (*ibidem*, Protokoły przesłuchań podejrzanej Marii Sipayłło, 22 VII i 5 X 1953 r., k. 343–344, 382; *ibidem*, t. 2, Protokół przesłuchania podejrzanej Marii Sipayłło, 17 X 1953 r., k. 7, 11).

[171] AIPN, 997/532, Postanowienie o wszczęciu śledztwa, k. 4; *ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego Jakuba Kowalika, 9 X 1945 r., k. 11–13; *ibidem*, Dodatkowy protokół przesłuchania podejrzanego Jakuba Kowalika, b.d., k. 15–16; *ibidem*, Akt oskarżenia zatwierdzony 9 I 1946 r., k. 28–29; *ibidem*, Wyrok Sądu Wojskowego Garnizonu Warszawskiego, 25 I 1946 r., k. 63–65. Wyrok zaskarżył – jako zbyt łagodny – podprokurator Naczelnej Prokuratury Wojskowej mjr Rubin Szwajg i na jego wniosek został on uchylony przez NSW, a sprawę przekazano do ponownego rozpatrzenia. 14 XII 1946 r. wyrokiem WSR w Warszawie Kubickiego skazano na 2 lata więzienia, jednak 3 III 1947 r. zdecydowano o zastosowaniu w stosunku do niego postanowień amnestii i zwolnieniu z więzienia w trzy dni później (*ibidem*, Wniosek rewizyjny Rubina Szwajga, 7 V 1946 r., k. 72; *ibidem*, Postanowienie NSW, 25 V 1946 r., k. 73; *ibidem*, Wyrok WSR w Warszawie, 14 XII 1946 r., k. 88–89; *ibidem*, Postanowienie o zastosowaniu amnestii do skazanego, 3 III 1947 r., k. 111).

nie tylko Sipayłło, Walter, Gajewska i „Halina" (NN), ale zapewne też pozostałe współpracowniczki Józewskiego. W lutym 1946 r. Sipayłło spotkała się w sprawie dalszego wydawania gazetki z Aleksandrem Gieysztorem, później wybitnym mediewistą. Wykorzystując swoje wcześniejsze kontakty konspiracyjne z DSZ, pośredniczył on w nawiązaniu przez Sipayłło współpracy z drukarzem „Antonim" (zapewne Antonim Ślusarskim), który powielał pismo aż do wczesnego lata 1946 r., kiedy zaczęło być drukowane przez Obszar Centralny WiN[172]. Aresztowanie Kubickiego ograniczyło też swobodę ruchów wojewody, który od końca listopada 1945 r. do marca 1946 r. ukrywał się w mieszkaniu Ireny Repp w Skierniewicach, u Tadeusza i Stanisławy Kasprzaków przy ul. Złotej w Warszawie, a następnie w Podkowie Leśnej w willi Marii Karczewskiej oraz w Sufczynie. Były to działanie zapobiegawcze i – jak się okazało – niepotrzebne, ponieważ Kubicki nie ujawnił żadnych informacji dotyczących swojej kilkuletniej współpracy konspiracyjnej z wojewodą[173].

„Polska Niezawisła" należała do najlepiej redagowanych pism konspiracji niepodległościowej w kraju. Podobnie jak Wacław Lipiński w „Głosie Opozycji", tak Józewski na łamach swojego pisma opowiadał się za koniecznością prowadzenia walki z nowym okupantem[174]. Swoje *credo* polityczne zawarł w przekonaniu, że „walka o Polskę trwa [...]. Polska Podziemna powołana jest w dalszym ciągu do pełnienia swej roli jak za czasów okupacji niemieckiej"[175]. Definiując powojenną sytuację polityczną Polski, Józewski dostrzegał zmianę form zniewolenia: „Okupacja niemiecka występowała z otwartą przyłbicą, zapowiadała bez osłonek likwidację Polski drogą zniszczenia biologicznych sił narodu polskiego. Okupacja rosyjska, zwłaszcza w drugim jej wydaniu – ubrana w maskę demokracji, patriotyzmu i miłości do Polski – niszczy siły biologiczne narodu polskiego, a jednocześnie stara się skruszyć instynkt moralny Polski, używając do tego Polaków" – pisał[176]. Dawał jednak wyraz nadziei, że próba narzucenia Polsce komunistycznego zniewolenia spotka się z nieustającym oporem: „Męty społeczne i oportunizm rozrastają się jak liszaj. Ale Polska się broni. Polsce rady nie dadzą. Nikt nie wypruje z żył polskich walki o wolność, o przyrodzone Polsce prawa, o Wilno i Lwów. Polska walczy, pomimo sprzeniewierzeń i zdrad, pomimo ugody, pomimo trądu demoralizacji życia pod wpływem działania rozkładowego okupanta, pomimo nieporozumienia i kłótni między

---

[172] Czynił to dalej „Antoni", który został „przejęty" przez WiN (APW, Sr 275/54, t. 1, Protokoły przesłuchań podejrzanej Marii Sipayłło, 6 VII i 22 VII 1953 r., k. 326, 340–341).

[173] *Ibidem*, Protokoły przesłuchań podejrzanego Henryka Józewskiego, 9 III, 22 IV i 28 XI 1953 r., k. 21, 77, 170; *ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanej Marii Sipayłło, 13 VIII 1953 r., k. 348–349.

[174] [H. Józewski], *Instynkt życia i instynkt moralny*, „Polska Niezawisła", 2 VII 1945, s. 1–3; *idem*, *Okupacja niemiecka i „wyzwolenie sowieckie"*, „Polska Niezawisła", 14 I 1946, nr 2 (14), s. 4–5; *idem*, *Polska Podziemna*, „Polska Niezawisła", 9 VIII 1945, nr 7, s. 1–2. Fragment artykułu *Instynkt życia i instynkt moralny* został przedrukowany w czasopiśmie „Karta", gdzie znalazła się błędna informacja, jakoby pochodził on z listu Józewskiego do gen. Michała Tokarzewskiego-Karaszewicza (*Gryps z Polski Henryka Józewskiego*, oprac. D. Bargiełowski, „Karta" 1992, nr 7, s. 132–135).

[175] [H. Józewski], *Polska Podziemna*..., s. 2; por. *idem*, *Okupacja niemiecka i „wyzwolenie sowieckie"*..., s. 4, gdzie pisał: „Nie my rządzimy w domu własnym – rządzi nim wyzwoliciel rosyjski. »Pomoc« sowiecka dezorientuje życie polskie, zatruwa je, obezwładnia poryw energii twórczej, niesie z sobą zaród rozkładu. [...] »Pomoc« sowiecką organizują Sowiety wbrew narodowi polskiemu. »Pomoc« ta jest pretekstem do ujarzmienia Polski".

[176] [H. Józewski], *Instynkt życia i instynkt moralny*..., s. 2–3; por. *idem*, *Okupacja niemiecka i „wyzwolenie sowieckie"*..., s. 2, gdzie zauważał, że „stosowany przez Rosję system rządzenia Polską, pomimo że nie zagraża w takim stopniu, jak okupacja niemiecka biologicznym podstawom narodu, w stopniu większym niż za czasów niemieckich godzi w podstawy moralne życia polskiego".

Polakami. Życie polskie bije tętnem walki o wolność i nienawiści do wroga". Wierzył, że naród polski będzie czerpał siłę oporu z tradycji i dorobku niepodległej II Rzeczypospolitej, Polskiego Państwa Podziemnego i powstania warszawskiego. Uważał, że Polacy, posiadając takie dziedzictwo, nie zniosą, „by Polskę reprezentowali Osóbki-Morawscy i podobne im »osóbki«, sprawujące władzę nad Polską z ramienia NKWD"[177].

Dlatego był przeciwny rozwiązaniu najpierw cywilnych struktur Polskiego Państwa Podziemnego – Rady Jedności Narodowej i Delegatury Rządu na Kraj, a następnie bardzo ostro skrytykował deklarację płk. Jana Mazurkiewicza, wzywającą do ujawnienia struktur DSZ[178]. Kwestionował przede wszystkim zaniechanie działań konspiracyjnych w chwili, gdy Polska nie odzyskała niepodległości: „Wyobraźnia RJN rozminęła się z istniejącym naprawdę i oczywistym dla każdego stanem rzeczy. Zjawisko walki podziemnej istnieje zawsze, gdy naród nie może wypowiedzieć się jawnie i nie może stanowić o sobie. [...] Czy można przypuścić, aby Polska walcząca o wolność wyrzekła się obrony swego honoru i **samoobrony** wobec gwałtów i zbrodni dokonywanych na Polsce? W prasie podziemnej w warunkach, w jakich żyjemy, istnieje jedyna możliwość wypowiadania się bez pośrednictwa cudzego i cenzury okupanta. Decyzja RJN nie jest **decyzją Polski Podziemnej**. Polska Podziemna istnieje i istnieć będzie do chwili, gdy Polska osiągnie prawdziwą wolność"[179].

Józewski był przekonany, że w ówczesnej sytuacji niemożliwe było zbrojne przeciwstawienie się ZSRS. Opowiadał się więc za politycznymi formami oporu, a cel konspiracji niepodległościowej widział w „uzbrojeniu psychicznym narodu do walki i takim zorganizowaniu sił, by dały największy efekt oporu przeciwko sowietyzacji Polski, aby gdy nadejdzie ku temu chwila, móc energię polską rzucić na szalę wydarzeń w walce o wolność. Zadaniem naszym jest utworzenie bloku demokracji polskiej, świadomej swych celów i roli w życiu narodu, demokracji związanej ideowo i politycznie z obozem rewolucji moralnej świata"[180]. Z szacunkiem i uznaniem pisał jednak o zbrojnym podziemiu niepodległościowym. Ten spontaniczny protest przeciw narzuceniu Polsce komunistycznego zniewolenia uważał za symbol walki o niepodległość: „Żywym symbolem wolności, żywą tradycją walki o Polskę jest Polska Podziemna i żołnierze jej – chłopcy z lasu"[181].

---

[177] [H. Józewski], *Instynkt życia i instynkt moralny*..., s. 2; zob. też *idem*, *Ugoda*, „Polska Niezawisła", 15 V 1946, nr 9 (21), s. 1. W tym artykule Józewski uzasadniał wspomniany pogląd „spotężnieniem" woli Polaków do niepodległego bytu w czasach Drugiej Niepodległości. Dowodem tego był powszechny udział w strukturach Polskiego Państwa Podziemnego. Należy też dodać, że częstym wątkiem w powojennej publicystyce Józewskiego było potępienie ataków propagandy komunistycznej na AK i powstanie warszawskie, *idem*, *AK*..., s. 1; *idem*, *W drugą rocznicę Powstania Warszawskiego*, „Polska Niezawisła", 1 VIII 1946, nr 12 (24), s. 1, gdzie pisał: „Naród polski umiłował wolność, a w chwilach tragicznych, gdy zatracał wolność polityczną, dawał świadectwo odwagi walki o nią, bohaterstwa, które zdumiewało świat i kazało czcić Polskę jako symbol wolności przeciwstawiającej się przemocy. Powstanie Warszawskie jest najszczytniejszym tego wyrazem. Warszawa – Termopile Polskie – świeci jak słup ognisty, jest protestem ofiarnym przeciwko tyranii występującej z przyłbicą otwartą i przemocy podstępnej, która czai się za tarczą obłudy". Oczywiście w takiej sytuacji trudno było wypowiadać o powstaniu jakiekolwiek krytyczne uwagi, nie mówiąc już o stanowisku prezentowanym w omówionym wcześniej liście Wacława Lipińskiego do prezydenta Władysława Raczkiewicza.

[178] *Idem*, *Radosław*, „Polska Niezawisła", 18 IX 1945, nr 10, s. 2. Uznawał „Radosława" za zdrajcę sprawy, której dotychczas służył.

[179] *Idem*, *Decyzja Polski Podziemnej*, „Polska Niezawisła", 2 VIII 1945, nr 6, s. 4–5.

[180] *Idem*, *Komunikat nr 2*, „Polska Niezawisła", 24 IV 1946, nr 8 (20), s. 1.

[181] *Idem*, *Chłopcy z lasu*, „Polska Niezawisła", 2 IV 1946, nr 7 (19), s. 1.

Józewski negatywnie oceniał politykę Stanisława Mikołajczyka, chociaż – podobnie jak Lipiński – nie kwestionował dobrych intencji prezesa PSL. Uważał jednak, że podjęta przez Mikołajczyka próba kompromisowego ułożenia stosunków z ZSRS jest daremna ze względu na złą wolę sowiecką, a ugodę z komunistami z PPR potępiał[182]. W przeciwieństwie do Mikołajczyka nie pogodził się z zaborem wschodnich województw polskich[183]. Ujawniał zależność zdominowanych przez komunistów władz powojennej Polski od ZSRS, obnażał fałsz haseł demokratycznych głoszonych przez propagandę komunistyczną, wskazując na powszechne represje stosowane wobec społeczeństwa polskiego[184]. Wypowiedział się również na temat pogromu kieleckiego, uznając mord dokonany na Żydach za prowokację komunistów, którzy chcieli w ten sposób odciągnąć uwagę opinii publicznej w kraju i zagranicą od fałszerstwa referendum z czerwca 1946 r. „Czy jest do pomyślenia, aby w Kielcach – mieście wojewódzkim, gdzie mieszczą się władze wojewódzkie NKWD, Urzędu Bezpieczeństwa, siły zbrojne Bezpieczeństwa i Milicji, gdzie urzęduje wojewoda i tysiączne rzesze agentów, zbrodnia jawna odbywać się mogła bezkarnie przez dziewięć godzin, zbrodnia wołająca o pomstę, a władze nic o niej »nie wiedziały« i nie miały możności jej zaobserwować? [...] I w Rosji, i w Polsce »Jedności Narodowej« pogromy organizował rząd, używając do tego mętów społecznych pod kierownictwem agentów, którzy wykonywali »zadanie« polecone im przez władzę. »Zadanie kieleckie« zostało wykonane. W pojęciu władz jest to koniecznym elementem »polityki«. Chodzi o zdyskredytowanie Polski w oczach świata i wykazanie, że jedynie »Rząd Jedności Narodowej« i PPR stoją na straży moralności i prawa i są czynnikiem cywilizacyjnym w morzu barbarzyństwa polskiego, że tylko »Polska Jedności Narodowej« jest demokracją hołdującą światłym zasadom, a wszystko to, co nią nie jest, to czarna reakcja, andersowcy, sanacja, po prostu zbiry. Pogrom kielecki był potrzebny, by odwrócić uwagę społeczeństwa od sprawy referendum, by uzyskać »atut« w rozprawieniu się z tymi, którzy głosowali: nie, by wreszcie znaleźć okazję do wzniosłych wynurzeń i rzucania gromów na antysemicką Polskę" – pisał[185].

Stawiając pytanie o sens trwania w konspiracji, uważał, że „instynkt moralny Polski, stwierdzony w bohaterskiej walce o wolność, jest samoistnym faktem życia polskiego", a świat zbliża się do konfliktu zachodnich demokracji z ZSRS, który przyniesie Polsce wyzwolenie[186]. Uważał, że zwycięstwo państw demokratycznych nad Niemcami nie przesądziło o wyniku trwającego od 1939 r. konfliktu wolnego świata z totalitaryzmem, reprezentowanym po zakończeniu wojny przez ZSRS. Dostrzegał, że społeczeństwa europejskie są wyczerpane wojną. Mimo to ich konflikt z Rosją Sowiecką uważał za nieunikniony, a jego

---

[182] *Idem*, *Manewr Mikołajczyka*, „Polska Niezawisła", 15 II 1946, nr 4 (16), s. 1; *idem*, *Nie*, „Polska Niezawisła", 6 VII 1946, nr 11 (23), s. 1; *idem*, *Ugoda*..., s. 1; zob. też *idem*, *Argumenty uczuciowe*, „Polska Niezawisła", 2 I 1946, nr 1 (13), s. 9–11; *idem*, *Instynkt życia i instynkt moralny*..., s. 1–3; *idem*, *Wybory*, „Polska Niezawisła", 15 III 1946, nr 6 (18), s. 6. Nie jest natomiast pewne, jakie stanowisko zajął Józewski wobec referendum z czerwca. Na podstawie *Odezwy*, opublikowanej w „Polsce Niezawisłej" (4 VI 1946, nr 10 [22], s. 1), trudno jednoznacznie stwierdzić, czy był zwolennikiem bojkotu referendum, czy głosowania trzy razy nie.

[183] *Idem*, *Ziemie wschodnie Rzeczypospolitej*, „Polska Niezawisła", 18 IX 1945, nr 10, s. 1.

[184] *Idem*, *Bezpieczeństwo*, „Polska Niezawisła", 15 III 1946, nr 6 (18), s. 9–12; *idem*, *Demokracja polska a demokracja „Rządu Jedności Narodowej"*, „Polska Niezawisła", 1 III 1946, nr 5 (17), s. 2–7; *idem*, *Terror sowiecki*, „Polska Niezawisła", 20 VIII 1945, nr 8, s. 4–5.

[185] *Idem*, *Pogrom kielecki*, „Polska Niezawisła", 1 VIII 1946, nr 12 (24), s. 1–2.

[186] *Idem*, *Instynkt życia i instynkt moralny*..., s. 3; *idem*, *Komunikat nr 2*..., s. 1; *idem*, *Konflikt narasta*, „Polska Niezawisła", 1 X 1945, nr 11, s. 3–4; *idem*, *Konflikt z Rosją*, cz. 2, „Polska Niezawisła", 4 VI 1946, nr 10 (22), s. 1–2.

źródło widział w niezmiennej zaborczości rosyjskiej[187]. Wyrażał stanowcze przekonanie, zbliżone do wspomnianych wcześniej poglądów Wacława Lipińskiego, że „dzisiaj jest rzeczą jasną dla każdego, że dwa światy stanęły ze sobą do walki. [...] Doszliśmy do punktu, w którym trzeba odpowiedzieć wyraźnie na pytanie, w jakich ramach ma się kształtować życie na globie ziemskim, czy w ramach ONZ, czy NKWD?"[188].

Wiosną 1946 r. Józewski za pośrednictwem Haliny Sosnowskiej nawiązał kontakty ze Zrzeszeniem WiN[189]. W sierpniu spotkał się z prezesem Obszaru ppłk. Wincentym Kwiecińskim, który w październiku 1946 r. objął funkcję trzeciego po aresztowaniu Niepokólczyckiego prezesa WiN[190]. Dzięki tym kontaktom „Polska Niezawisła" zaczęła być wydawana drukiem i kolportowana przez WiN w kilku województwach centralnej Polski[191]. W tym czasie Józewski otrzymał pewną sumę pieniędzy od swoich przyjaciół przebywających na uchodźstwie, którą przeznaczył na działalność konspiracyjną[192].

Po utworzeniu Komitetu Porozumiewawczego Organizacji Polski Podziemnej, jak wspominałem, brano pod uwagę włączenie do niego również Józewskiego, który popierał koncepcję powołania ośrodka przedstawicielskiego konspiracji niepodległościowej. Za jego kandydaturą opowiadali się zwłaszcza Lipiński, Sosnowska i prezes WiN płk Franciszek Niepokólczycki. Józewski sygnował też nazwą PSD pierwszą wersję memoriału do Rady Bezpieczeństwa ONZ, ale ostatecznie nie wszedł do Komitetu na skutek protestu przedstawiciela SN Włodzimierza Marszewskiego[193]. Wojewoda utrzymywał również kontakt z uchodźstwem polskim na Zachodzie, m.in. z gen. Tokarzewskim-Karaszewiczem, któremu wiosną 1946 r. przekazał przez kurierkę Felicję Wolff raport o sytuacji politycznej w kraju[194].

Działalność PSD trwała do listopada 1946 r. Jesienią UB wpadło na trop Hildegardy Marzyńskiej i Marii Sipayłło. 16 listopada 1946 r. aresztowano w mieszkaniu („skrzynce") przy ul. Poznańskiej 14 Marzyńską. Zdołała się ona wymknąć do swojego mieszkania i spalić archiwum PSD. Jeszcze tego samego dnia została jednak aresztowana ponownie i uwięziona w piwnicy gmachu MBP przy ul. Koszykowej, a następnie w więzieniu mokotowskim[195]. Jak zeznawała później Sipayłło, w śledztwie nie ujawniła

---

[187] *Idem*, *Konflikt z Rosją Sowiecką*, „Polska Niezawisła", 14 I 1946, nr 2 (14), s. 2; *idem*, *Koniec wojny*, „Polska Niezawisła", 20 VIII 1945, nr 8, s. 1; *idem*, *Ocena sytuacji i wskazania dzisiejsze*, „Polska Niezawisła", 29 X 1946, nr 15 (27), s. 1; zob. też *idem*, *Teoria dwóch wrogów*, „Polska Niezawisła", 29 X 1946, nr 15 (27), s. 2.

[188] *Idem*, *Przemówienie Churchilla*, „Polska Niezawisła", 15 III 1946, nr 6 (18), s. 1–4.

[189] APW, Sr 275/54, t. 1, Protokoły przesłuchań podejrzanego Henryka Józewskiego, 18 III i 10 VII 1953 r., k. 52, 84.

[190] *Ibidem*, k. 52; *ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanej Marii Sipayłło, 2 VII 1953 r., k. 317.

[191] Jak podawała Sipayłło, do nawiązania bliższego współdziałania politycznego jednak nie doszło (*ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego Henryka Józewskiego, 18 III 1953 r., k. 52; *ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanej Marii Sipayłło, 6 VII 1953 r., k. 323–325; AWL, 117/91/1725, Protokół przesłuchania podejrzanego Wincentego Kwiecińskiego, 16 I 1947 r., k. 97).

[192] APW, Sr 275/54, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Henryka Józewskiego, 13 III 1953 r., k. 39.

[193] Więcej na ten temat zob. s. 438 nn niniejszej pracy; por. AIPN, 00231/44, Notatka służbowa, 28 IV 1953 r., k. 11.

[194] APW, Sr 275/54, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Henryka Józewskiego, 15 VII 1953 r., k. 90–91; *ibidem*, Protokoły przesłuchań podejrzanej Marii Sipayłło, 15 VII i 9 IX 1953 r., k. 265, 330–332, 365; *ibidem*, t. 2, Protokół przesłuchania podejrzanego Janusza Sipayłło, 23 XII 1953 r., k. 127.

[195] AIPN, 01236/580, Ankieta personalna Hildegardy Marzyńskiej, k. 1; APW, Sr 275/54, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanej Marii Sipayłło, 20 III 1953 r., k. 232. W celi przy ul. Rakowieckiej była inwigilowana przez „Marię" (NN), członkinię AK, uczestniczkę powstania warszawskiego, po wojnie skazaną za działalność w WiN. Według jednego z donosów, Marzyńska mówiła w celi, „że jest Austriaczką [...], od 1930 r. ma obywatelstwo polskie, Polskę

żadnych informacji, które mogłyby zaszkodzić PSD[196]. Wyrokiem WSR w Warszawie z 18 października 1947 r. Marzyńska została skazana na 4 lata więzienia za zorganizowanie „skrzynki" przy ul. Poznańskiej i kolportaż prasy podziemnej, ale 21 października 1947 r. zwolniono ją na mocy obowiązującej amnestii[197].

Następnego dnia po aresztowaniu Marzyńskiej UB usiłowała zatrzymać także Marię Sipayłło w jej mieszkaniu przy ul. Czeczota 12. Ta jednak, wykorzystując nieuwagę funkcjonariuszy, przedostała się oknem na balkon sąsiedniego mieszkania i zbiegła. Oba te wydarzenia przerwały działalność PSD[198]. Józewski stracił bowiem możliwość druku i kolportażu pisma, tym bardziej że w tym czasie została rozbita sieć łączności i kolportażu III ZG WiN. W PSD przestała też działać Krystyna Gajewska, która utraciła kontakt z Sipayłło[199]. Dwudziesty siódmy numer „Polski Niezawisłej", który ukazał się z datą 29 października 1946 r., był ostatni. Działalność podziemna Józewskiego ograniczyła się odtąd do spotkań z kurierką Felicją Wolff[200]. Za jej pośrednictwem przekazał gen. Tokarzewskiemu kolejne dwa raporty o sytuacji politycznej w kraju, jeden gen. Pełczyńskiemu[201], a w 1947 r. prawdopodobnie również jakieś informacje kurierce przybyłej od Mikołaja Dolanowskiego[202]. Utrzymywał również kontakt ze swoimi ukrywającymi się współpracowniczkami (Korsak, Krzyżanowską i Sipayłło) oraz z Drojanowskim, który pozostał na stopie jawnej. Relacje te nie miały już jednak charakteru działalności politycznej[203].

W chwili rozbicia III ZG WiN i KPODPP, a następnie przez większą część śledztwa przeciw jego członkom Henryk Józewski ukrywał się w Podkowie Leśnej. Latem 1947 r. został aresztowany kurier Biura Planowania II Korpusu PSZ na Zachodzie (jego personalia nie są znane), przewożący korespondencję i pieniądze dla „Profesora" – Józewskiego. Wkrótce UB wpadło na trop wojewody i w końcu września 1947 r. przeprowadziło operację mającą na celu jego schwytanie[204]. Staremu konspiratorowi udało się

---

bardzo kocha, no, naturalnie nie tę obecną, ale jest przekonana, iż obecna niedługi będzie miała żywot". Zgodnie z innym donosem, „stwierdziła, że wszyscy, co ją przesłuchują, to skończone łajdaki, ale nie da się »urobić« ją więcej niż sobie życzy" (*ibidem*, Doniesienie „Marii", 4 XII 1946, k. 7).

196 APW, Sr 275/54, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanej Marii Sipayłło, 20 III 1953 r., k. 232.

197 AIPN, 1000/353, Wyrok WSR w Warszawie, 18 X 1947, k. 65–66.

198 Sipayłło ukrywała się początkowo w mieszkaniu lekarki Jadwigi Zielińskiej przy ul. Odolańskiej w Warszawie. Zielińska była Polką pochodzenia żydowskiego, której Sipayłło udzielała schronienia w czasie okupacji niemieckiej (APW, Sr 275/54, t. 1, Protokoły przesłuchań podejrzanej Marii Sipayłło, 20 III, 4 VI i 20 VII 1953 r., k. 230, 279, 334–335). Od czerwca 1947 r. do marca 1953 r. przebywała głównie w Ostrówku w Siedleckiem u Sabiny Zienkiewiczowej. Używała wówczas przybranego nazwiska Maria Dachowska, które nawiązywało do okoliczności jej ucieczki przed UB (*ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanej Marii Sipayłło, 1 X 1953 r., k. 373; H. Juszczakowska, *Sipayłło Maria* [w:] *PSB*, t. 37, Warszawa–Kraków 1997, s. 557).

199 Nazwisko Gajewskiej zostało ujawnione w śledztwie bardzo późno i nie była ona represjonowana przez władze komunistyczne.

200 O Felicji Wolff (1895–1988), nauczycielce, członkini POW, kurierce SZP, ZWZ i Biura Planowania II Korpusu PSZ na Zachodzie zob. W. Frazik, *Wolff Felicja Władysława* [w:] *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944–1956*..., t. 2, Kraków–Warszawa–Wrocław 2004, s. 555–563. Tutaj również informacje o jej powojennych kontaktach z Józewskim.

201 AIPN, 1017/236, Protokół przesłuchania świadka Henryka Józewskiego, 11 V 1954 r., k. 54; APW, Sr 275/54, t. 1, Protokoły przesłuchań podejrzanego Henryka Józewskiego, 13 III, 30 VII i 4 VIII 1953 r., k. 58–60, 99–101, 104–105; *ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanej Marii Sipayłło, 18 III 1953 r., k. 226–227.

202 AIPN, 012512/185, t. 1, Doniesienie agenta celnego, 24 IV 1953 r., k. 212; APW, VII K 22/58, Protokół przesłuchania świadka Ireny Wojnicz, 14 I 1954 r., k. 266.

203 APW, Sr 275/54, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanej Marii Sipayłło, 1 IX 1953 r., k. 360–361.

204 Szczegóły opisu działań MBP, zmierzających do ustalenia miejsca pobytu Józewskiego i próby jego aresztowania, opracowany na podstawie wnikliwej kwerendy archiwalnej, zob. T. Snyder, *Tajna wojna*..., s. 275–281.

jednak wydostać z obławy w Podkowie Leśnej, przemknąć lasami do Milanówka i dalej do Pruszkowa, skąd autobusem przyjechał do Warszawy, gdzie od początku października przez ponad miesiąc ukrywał się w mieszkaniu sióstr Parys[205]. Po ucieczce Józewskiego z Podkowy Leśnej MBP rozpoczęło usilne poszukiwania zarówno „Profesora", jak i jego najbliższych współpracowniczek – Sipayłło, Korsak i Krzyżanowskiej – które trwały prawie sześć lat[206]. W końcu września 1947 r. aresztowano Helenę Józewską. Przeszła ciężkie śledztwo, nie ujawniła jednak żadnych informacji o ukrywającym się bracie. W połowie 1948 r. została zwolniona z więzienia. Nie wytoczono jej procesu[207].

Od drugiej połowy listopada 1947 r. do wiosny (marca?) 1948 r. Józewski przebywał w Gliwicach w domu inż. Stefana Dażwańskiego przy ul. Lublinieckiej. Tylko dwukrotnie opuścił mieszkanie. W tym czasie zajmował się głównie pisaniem[208]. Następnie zamieszkał we Wrocławiu w mieszkaniu Stefana Kalińskiego przy ul. Chopina 12, po czym w listopadzie 1948 r. lub na przełomie lutego i marca 1949 r. wrócił do domu Dażwańskiego w Gliwicach. 1 maja 1949 r., pilotowany przez Halinę Juszczakowską, wyjechał do Ostrówka pod Warszawą, gdzie od dłuższego już czasu mieszkała Sipayłło. Latem 1950 r. przez kilka tygodni Józewski przebywał u Ireny Wojnicz w Radomiu. Wojnicz zaczęła pośredniczyć w kontaktach między Józewskim a ukrywającymi się w Zakopanem Korsak i Krzyżanowską[209]. Od lipca 1950 r. „Profesor" mieszkał ponownie w Ostrówku[210]. Od lipca 1951 r. przebywał u Jana Chomicza w Jaszczowie koło Milejowa na Lubelszczyźnie, gdzie pracował jako ogrodnik. Przez cały czas pozostawania w ukryciu posługiwał się przybranymi nazwiskami: Jan Florkowski, Mazurkiewicz, Jan Piotrowski, Przemysław Pawłowicz[211].

Ogromną pomoc w ukrywaniu się Józewskiego i jego współpracownic odegrał niestrudzony Wacław Drojanowski. Umożliwił wojewodzie pobyt u Stefana Dażwańskiego, dostarczał mu pieniądze i lekarstwa. Pomagał mu również w czasie jego pobytu w Ostrówku i w Jaszczowie (korzystano w tych kontaktach z pośrednictwa Jana Zbigniewa Chomicza)[212]. Mię-

---

[205] H. Józewski, *Zamiast pamiętnika*..., s. 143. W biogramie Józewskiego błędnie podałem, że kilka pierwszych dni po ucieczce z Podkowy Leśnej spędził w Milanówku (M. Gałęzowski, *Józewski Henryk* [w:] *idem*, *Wierni Polsce. Ludzie konspiracji*..., s. 281).

[206] Dokumentacja tych poszukiwań znajduje się w AIPN (zob. m.in. 0192/520, t. 1–5, Materiały sprawy agencyjnego rozpracowania krypt. „Internat").

[207] P. Mitzner, *Milczenie Józewskiego*..., s. 71; T. Snyder, *Tajna wojna*..., s. 280–283; zob. też AIPN, 0330/44, Zeznania własne Wandy Sokołowskiej, b.d., k. 51–52.

[208] Z relacji Wandy Trochimowicz-Dażwańskiej wynika, że Józewski mógł przebywać w mieszkaniu Dażwańskiego nieco dłużej, nawet do połowy 1948 r. Trochimowicz-Dażwańska posłużyła też Józewskiemu jako kurierka, przekazując przesyłkę nieznanej sobie kobiecie i od niej odbierając przesyłkę dla wojewody. Spotkanie nastąpiło w kościele Zbawiciela przy pl. Zbawiciela w Warszawie, jednym z miejsc kontaktowych Józewskiego z jego współpracowniczkami (Relacja Wandy Trochimowicz-Dażwańskiej [udostępniona przez Piotra Mitznera]).

[209] AIPN, 01251/165, Protokoły przesłuchań podejrzanej Ireny Wojnicz, 19, 25 i 28 III, 3 i 9 VII 1953 r., k. 16–17, 21–22, 27, 36–38–40; APW, Sr 275/54, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanej Marii Sipayłło, 20 III 1953 r., k. 236; *ibidem*, t. 2, Protokół przesłuchania świadka Ireny Wojnicz, 19 I 1954 r., k. 214–215; *ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Haliny Juszczakowskiej, 28 V 1954 r., k. 244B; AIPN, 01251/165, Protokoły przesłuchań podejrzanej Ireny Wojnicz, 19, 25 i 28 III 1953 r., k. 16–17, 21–22, 27.

[210] APW, Sr 275/54, t. 1, Protokoły przesłuchań podejrzanego Henryka Józewskiego, 11 III, 13 III i 2 IV 1953 r., k. 23–24, 35, 72–73; *ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanej Marii Sipayłło, 20 III 1953 r., k. 236.

[211] *Ibidem*, Protokoły przesłuchań podejrzanego Henryka Józewskiego, 5, 7, 18 III, 2 i 22 IV 1953 r., k. 14, 19, 55, 71–73, 77; *ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanej Marii Sipayłło, 1 IX 1953 r., k. 358.

[212] AIPN, 01251/165, Protokół przesłuchania podejrzanego Jana Z. Chomicza, 20 IV 1953 r., k. 163–165; APW, Sr 275/54, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Henryka Józewskiego, 21 VIII 1953 r., k 113; *ibidem*, t. 2, Protokół przesłuchania świadka Wacława Drojanowskiego, 15 IV 1954 r., k 225; AIPN, 0235/166, Notatka informacyjna

dzy innymi wyrobił Józewskiemu metrykę urodzenia na nazwisko Przemysław Pawłowicz, którą następnie przekazał wojewodzie za pośrednictwem Janusza Sipayłły[213]. Dostarczył fałszywe dokumenty (kenkarty) Idalii Korsak i Michalinie Krzyżanowskiej[214]. Sprzedawał także dolary, otrzymywane od Józewskiego za pośrednictwem Haliny Juszczakowskiej[215]. MBP podejrzewało Drojanowskiego o utrzymywanie kontaktu z Józewskim, w związku z czym wzywano go na przesłuchania w 1950 r.[216] Spośród innych osób od kwietnia 1950 r. materialnie pomagał Józewskiemu Jan Z. Chomicz, a następnie ukrył go w domu swojego stryja Jana Chomicza w Jaszczowie[217]. Zaczął też pośredniczyć w kontaktach między Józewskim a Wolff, Drojanowskim, Józewską oraz Wojnicz, odbierał również kilkakrotnie listy od Korsak i Krzyżanowskiej[218]. Józewskiego, Sipayłło, Korsak i Krzyżanowską wspierały też niestrudzenie Janina Parys i Wanda Parys-Sokołowska oraz Halina Juszczakowska[219].

Intensywne poszukiwania Józewskiego przez władze bezpieczeństwa długo nie przynosiły rezultatu. Dopiero na początku lat pięćdziesiątych w czasie aresztowań w środowisku teozoficznym Jadwiga Piekarska wyjawiła nazwisko Wandy Parys-Sokołowskiej jako osoby wspierającej wojewodę[220]. Jednak mimo aresztowania Parys-Sokołowskiej 2 listopada 1951 r. UB długo jeszcze nie mogło natrafić na ślad Józewskiego[221]. Został on aresztowany dopiero 5 marca 1953 r. w Jaszczowie. Jak się wydaje, zdecydowało o tym przede wszystkim zmęczenie długoletnią konspiracją, gdyż mimo sygnałów ostrzegawczych wojewoda nie opuścił coraz bardziej niebezpiecznej kryjówki.

---

dotycząca Drojanowskiego Wacława, 25 IV 1953 r., k. 6; Relacja Wandy Trochimowicz-Dażwańskiej (udostępniona przez Piotra Mitznera). Jest natomiast mało prawdopodobne, że adres Dażwańskiego Józewski otrzymał od Lucjana Niemyskiego, który zmarł w 1947 r. (AIPN, 00231/44, Notatka służbowa, 28 IV 1953 r., k. 22).

[213] AIPN, 1017/236, Protokół przesłuchania podejrzanego Wacława Drojanowskiego, 16 II 1954 r., k. 4. Z kolei informacje potrzebne do wyrobienia metryki Józewski przekazał za pośrednictwem Jana Zbigniewa Chomicza (*ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Jana Z. Chomicza, 24 IV 1954 r., k. 50).

[214] *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego Wacława Drojanowskiego, 27 III 1954 r., k. 26.

[215] APW, Sr 275/54, t. 2, Protokół przesłuchania świadka Haliny Juszczakowskiej, 28 V 1954 r., k. 244B.

[216] AIPN, 1017/236, Protokół przesłuchania podejrzanego Wacława Drojanowskiego, 2 III 1954 r., k. 23.

[217] AIPN, 01251/165, Protokoły przesłuchań podejrzanego Jana Z. Chomicza, 31 III, 20 IV, 8 VI, 11 IX 1953 r., k. 156–158, 162, 174–175, 182–184; APW, Sr 275/54, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanej Marii Sipayłło, 26 III 1953 r., k. 244; *ibidem*, t. 2, Protokół przesłuchania świadka Wacława Drojanowskiego, 15 IV 1954 r., k 228; *ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego Jana Z. Chomicza, 31 V 1954 r., k. 244E.

[218] APW, VII K 22/58, Protokół przesłuchania świadka Ireny Wojnicz, 14 I 1954 r., k. 268–269; Relacja Haliny Juszczakowskiej, 21 III 2004 r. (w posiadaniu autora). Sporadyczną pomoc okazywały Józewskiemu również inne osoby, m.in. prof. Adam Stebelski (AIPN, 0330/44, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanej Wandy Sokołowskiej, 10 XI 1951 r., k. 16) i Marian Gieysztor (*ibidem*, 00231/44, Notatka służbowa, 28 IV 1953 r., k. 17; APW, Sr 275/54, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Henryka Józewskiego, 15 VII 1953 r., k. 87; *ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanej Marii Sipayłło, 24 III 1953 r., k. 239; P. Mitzner, *Milczenie Józewskiego*..., s. 70–71).

[219] AIPN, 01251/165, Protokoły przesłuchań podejrzanej Haliny Juszczakowskiej, 28 IV i 8 VI 1953 r., k. 216–219, 244–245; APW, Sr 275/54, t. 1, Protokoły przesłuchań podejrzanej Marii Sipayłło, 26 III i 20 VII 1953 r., k. 248––249, 337–338; *ibidem*, t. 2, Protokół przesłuchania świadka Wacława Drojanowskiego, 15 IV 1954 r., k. 228; *ibidem*, t. 2, Protokół przesłuchania podejrzanej Haliny Juszczakowskiej, [maj 1954 r.], k. 244B–244C; APW, VII K 22/58, Protokół przesłuchania podejrzanej Michaliny Krzyżanowskiej, 9 IV 1953 r., k. 20–21; *ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanej Idalii Korsak, 6 V 1953 r., k. 64; Relacja Haliny Juszczakowskiej, 21 III 2004 r. (w posiadaniu autora); zob. też P. Mitzner, *Milczenie Józewskiego*..., s. 72.

[220] *Ibidem*.

[221] *Ibidem*, s. 74. Spośród wszystkich współpracowników Józewskiego Parys-Sokołowska otrzymała najcięższy wyrok. 9 I 1953 r. została skazana przez WSR w Warszawie na 12 lat więzienia. W 1954 r. podczas pobytu w więzieniu mokotowskim ciężko zachorowała i po częściowej utracie wzroku otrzymała przerwę w karze na leczenie. Do więzienia już nie wróciła. Szczegółowe informacje na temat śledztwa i losów więziennych Wandy Parys-Sokołowskiej zob. AIPN, 0330/44, t. 1–2.

16 marca 1953 r. w Ostrówku aresztowano jego najbliższą współpracowniczkę z okresu wydawania „Polski Niezawisłej" – Marię Sipayłło. W więzieniach znalazły się również inne osoby wspierające Józewskiego od wielu lat, najpierw w działalności niepodległościowej, później w długoletnim ukrywaniu się przed komunistami: Jan Zbigniew Chomicz, Wacław Drojanowski, Halina Juszczakowska, Michalina Krzyżanowska, Idalia Korsak, Janusz Sipayłło oraz Irena Wojnicz[222].

Po aresztowaniu Józewski został przewieziony do Warszawy i uwięziony w więzieniu mokotowskim. Jak można przypuszczać, punkt wyjścia śledztwa przeciw niemu stanowiła Notatka służbowa, sporządzona 28 kwietnia 1953 r., w której pisano: „Przestępcza – kontrrewolucyjna działalność Józewskiego, którą prowadził od wczesnych lat swej młodości przedstawia się według niego następująco: W latach 1909–1914 był jednym z organizatorów tzw. młodzieży niepodległościowej na terenach byłej Rosji carskiej, a następnie jednym z twórców wojskowej organizacji »Dniepr«, która dostarczała legionom Piłsudskiego pieniędzy i ludzi. W 1918 r. Józewski został członkiem Komendy Naczelnej nr 3 POW w Kijowie [...]; w tym okresie prowadził wyłącznie działalność dywersyjno-szpiegowską przeciwko powstającej władzy radzieckiej. [...]. Reasumując, [...] należy wyciągnąć jeden zasadniczy wniosek: działalność Józewskiego tak w okresie przedwojennym, okupacyjnym, [jak] i powojennym była skierowana bezpośrednio przeciwko ZSRR"[223]. Dokument ten stanowi dowód, że przedmiotem powojennych represji w odniesieniu do czołowych działaczy konspiracji piłsudczykowskiej była ich cała działalność niepodległościowa, a nie jedynie aktywność powojenna. Insynuowano też Józewskiemu współpracę z Niemcami, na co miało wskazywać popieranie przez niego utworzenia 27. Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK, którą z kolei popierali – jak pisał autor notatki – Niemcy[224].

Proces Józewskiego i sądzonego wraz z nim rodzeństwa Sipayłłów odbył się 14 września 1954 r. przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie. W akcie oskarżenia zarzucono Józewskiemu działalność w PSD, wydawanie „Polski Niezawisłej", utrzymywanie kontaktu z niektórymi przywódcami polskiego uchodźstwa w Wielkiej Brytanii oraz przekazywanie im „w formie raportów szpiegowskich wiadomości z terenu Polski, które stanowiły tajemnicę państwową, a dotyczyły dziedziny politycznej i gospodarczej". Ponadto, jak pisano w dokumencie, Józewski „realizował politykę sanacyjnego rządu – stawiania oporu masom pracujących miast i wsi oraz ucisku narodowościowego przez to, że wzmagał policyjno-sądowy terror przeciwko członkom i sympatykom Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy [...]. Od wiosny 1940 r. do końca okupacji, idąc na rękę władzy państwa niemieckiego, działał na szkodę państwa Polskiego w ten sposób, że redagował i wydawał pisma »Polska Walczy« i »Ziemie Wschodnie Rzeczypospolitej«, skierowane w swej treści przeciwko siłom postępowym w kraju walczącym z okupantem oraz szkalujące Związek Radziecki"[225]. 24 września 1954 r. Józewski został skazany na dożywotnie więzienie, a w uzasadnieniu wyroku powtórzono wszystkie punkty zawarte w akcie oskarżenia[226].

---

[222] Informacje na ten temat w biogramach wspomnianych osób zob. M. Gałęzowski, *Wierni Polsce. Ludzie konspiracji...*

[223] AIPN, 00231/44, Notatka służbowa, 28 IV 1953 r., k 5–6, 27.

[224] *Ibidem*, k. 10.

[225] APW, Sr 275/54, t. 3, Protokół rozprawy głównej, 14 IX 1954 r., k. 32.

[226] *Ibidem*, Wyrok WSR w Warszawie, 24 IX 1954 r., k. 78. Maria Sipayłło została skazana na 12 lat więzienia, obniżoną następnie do 10 lat. Była więziona w Fordonie. Janusz Sipayłło otrzymał wyrok 10 lat więzienia. Był już

Ze sprawą Henryka Józewskiego były związane procesy sądowe i drakońskie kary wymierzone jego współpracownikom. Pomoc, jaką świadczyli mu po 1947 r., wynikała z przyjaźni i humanitaryzmu, jednak władze komunistyczne nadały jej charakter polityczny. Idalia Korsak, Michalina Krzyżanowska i Janina Parys zostały skazane 31 marca 1954 r. przez WSR w Warszawie na pięć lat więzienia[227]. Wacław Drojanowski, sądzony przez WSR w Warszawie, 19 sierpnia 1954 r. otrzymał wyrok ośmiu lat więzienia[228]. Ostatecznie, co zdarzało się bardzo rzadko, w jego wypadku uwzględniono skargę rewizyjną obrońcy i po ponownym rozpatrzeniu sprawy 21 grudnia 1954 r. skazano go na cztery lata więzienia. Należy jednak wspomnieć jeszcze o skardze rewizyjnej, którą 30 grudnia 1954 r. na niekorzyść Drojanowskiego wniósł prokurator Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Warszawie Stanisław Kopytowski: „Skazany świadomością swą obejmował, iż Józefski [tak w oryginale – M.G.] prowadzi nadal działalność kontrrewolucyjną i chociażby działał Drojanowski ze względów czysto humanitarnych, to musiał on przewidywać i godzić się z tym, że wyrabiając dokumenty, zakupując za własne pieniądze żywność, leki i ubranie dla Józefskiego, dostarczanie książek, zapewnienie odpowiednio zakonspirowanych kwater i przechowywanie rękopisów jest niewątpliwie wydatną pomocą dla Józefskiego i jego grupy, pozwala na głębszą konspirację, aktywniejszą działalność i utrudnia ich ujęcie przez władze BP, a więc stanowi pomoc w działalności kontrrewolucyjnej"[229]. Wyroku jednak nie zmieniono[230].

Wśród innych sądzonych był Jan Z. Chomicz, który został oskarżony o uczestnictwo „w pewnym zakresie w działalności kontrrewolucyjnej i szpiegowskiej, prowadzonej przez byłego sanacyjnego ministra spraw wewnętrznych oraz wojewodę wołyńskiego i łódzkiego Henryka Józewskiego" i 26 marca 1954 r. skazany przez WSR w Warszawie na 10 lat więzienia. Sądzone wraz z nim Irena Wojnicz i Halina Juszczakowska otrzymały wyrok 10 i 8 lat więzienia[231]. Podstawą dla tak wysokich kar było przekonanie komunistycznego wymiaru sprawiedliwości o tym, że „wprawdzie Józewski zmuszony był zaniechać redagowania kontrrewolucyjnego pisma z końcem 1946 r., a kontakty

---

wówczas ciężko chory na gruźlicę, ze względu na stan zdrowia zmniejszono mu karę do 5 lat więzienia. Podczas pobytu w więzieniu stan jego zdrowia systematycznie się pogarszał i wobec zagrożenia życia 31 I 1955 r. WSR w Warszawie udzielił mu rocznej przerwy w odbywaniu kary na leczenie. Przebywał następnie w sanatorium w Prabutach. Nie wrócił nigdy w pełni do zdrowia i zmarł tam 16 V 1959 r. Dokumenty na temat losów więziennych obojga zob. *ibidem*, Wyrok WSR w Warszawie, 24 IX 1954 r., k. 80 i dalsze.

[227] APW, VII K 22/58, Wyrok WSR w Warszawie, 31 III 1954 r., k. 391.

[228] Został oskarżony o „udział w działalności kontrrewolucyjnej organizacji założonej i kierowanej przez Józefskiego Henryka", w której „kolportował kontrrewolucyjną prasę wydawaną przez Józefskiego pn. »Polska Niezawisła«, a ponadto wykonał szereg poleceń otrzymanych od herszta bandy Józefskiego Henryka, wykonanie których umożliwiło długotrwałą działalność Józefskiego i innych członków bandy". W szczegółowych punktach oskarżenia zarzucano mu udzielanie pomocy wojewodzie i jego współpracowniczkom, przede wszystkim legalizację, a także kupowanie bielizny, lekarstw i innych artykułów, wymianę dolarów na walutę polską oraz przechowywanie książek, których treść mogła „wyrządzić szkodę interesom Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej" (AIPN, 1017/236, Postanowieniu o pociągnięciu do odpowiedzialności karnej, 1 VII 1954 r., k. 71).

[229] *Ibidem*, Skarga rewizyjna Stanisława Kopytowskiego, 30 XII 1954 r., k. 235.

[230] *Ibidem*, Wyrok Wojskowego Sądu Rejonowego, 21 XII 1954 r., b.p. W więzieniu Drojanowski ciężko zachorował i został umieszczony w szpitalu więziennym na Pradze. W związku ze stwierdzeniem gruźlicy i zapalenia mięśnia sercowego 10 III 1955 r. otrzymał roczną przerwę w odbywaniu kary i do więzienia już nie wrócił (*ibidem*, Orzeczenie Komisji Lekarskiej przy Szpitalu Więziennym, 21 VII 1953 r., k. 400; *ibidem*, Postanowienie WSR, 10 III 1955 r., k. 406 [dotyczy przerwy w odbywaniu kary]).

[231] AIPN, 01251/165, Akt oskarżenia przeciw Janowi Z. Chomiczowi, Irenie Wojnicz, Halinie Juszczakowskiej, 29 I 1954 r., k. 320–322; *ibidem*, Wyrok WSR w Warszawie, 26 III 1953 r., k. 337–338.

z zagranicą urwały mu się z końcem 1947 r., to jednak jako były minister utrzymywał łączność i liczył na jej uzyskanie w przyszłości z czołowymi osobami wrogich Polsce Ludowej ośrodków zagranicą. I to stanowiło szczególnie znaczny stopień niebezpieczeństwa społecznego"[232].

Tymczasem Henryk Józewski 23 października 1954 r. został przewieziony do więzienia w Rawiczu. Później nie ominęło go również więzienie we Wronkach. Chociaż rządy komunistów w Polsce miały trwać jeszcze wiele lat, zbliżała się już postalinowska odwilż. 5 maja 1956 r. Wojskowy Sąd Garnizonowy w Warszawie na podstawie amnestii zmniejszył mu karę do 12 lat więzienia, 3 listopada 1956 r. udzielił rocznej przerwy na leczenie, a 19 grudnia zmniejszył karę do pięciu lat[233]. Zaufany Komendanta Józefa Piłsudskiego nie wrócił już do więzienia. W 1956 r. zwolniono również wszystkie więzione jeszcze w jego sprawie osoby.

Po opuszczeniu więzienia Henryk Józewski zamieszkał w Warszawie przy ul. Koszykowej 24. Zajął się malarstwem i pisaniem wspomnień[234]. Konspiracja polityczna piłsudczyków w kraju nie istniała wówczas od prawie dziesięciu lat, a walkę o niepodległą Polskę prowadzili oni już tylko na uchodźstwie.

[232] AIPN, 01251/165, Wyrok WSR w Warszawie, 26 III 1954 r., k. 334–335.

[233] APW, Sr 275/54, t. 3, Postanowienie Wojskowego Sądu Garnizonowego, 3 XI 1956 r., k. 224; *ibidem*, Postanowienie Zgromadzenia Sędziów Najwyższego Sądu Wojskowego, 19 XII 1956 r., k. 236, 243. Dopiero jednak 31 I 1958 r. został uwolniony od konieczności odbywania reszty zasądzonej kary (*ibidem*, Postanowienie Sądu Wojskowego w Poznaniu, 31 I 1958, b.p.).

[234] W latach siedemdziesiątych Jan Zbigniew Chomicz przewiózł wspomnienia Józewskiego na Zachód, które po śmierci wojewody zostały opublikowane w „Zeszytach Historycznych" i które można uznać za jeden z ostatnich dokumentów politycznej myśli piłsudczykowskiej powstałych w kraju.

ZAKOŃCZENIE

I

Działalność konspiracji piłsudczykowskiej w okupowanej Polsce podczas II wojny światowej była jednocześnie ostatnim etapem dziejów obozu politycznego, stworzonego przez Józefa Piłsudskiego. U schyłku epoki zaborów Piłsudski i jego zwolennicy wskrzesili w społeczeństwie polskim ideę zbrojnej walki o niepodległość, którą dzięki korzystnej koniunkturze międzynarodowej odzyskali i obronili przed agresją komunistycznej Rosji. W okresie międzywojennym „podstawowym celem działalności politycznej Piłsudskiego i stworzonej przez niego formacji było utrzymanie niepodległego i suwerennego państwa oraz jego przygotowanie na turbulencje w środowisku międzynarodowym”[1]. Gwarancją zaś osiągnięcia tego celu było według piłsudczyków sprawowanie władzy w państwie polskim przez ich własny obóz polityczny. Władzę tę zdobyli po przewrocie majowym 1926 r. i utrzymali do końca istnienia II Rzeczypospolitej.

Utrata niepodległości po klęsce wrześniowej 1939 r. i objęcie rządów na uchodźstwie przez dotychczasowych przeciwników politycznych zepchnęły piłsudczyków na margines polskiego życia politycznego. Powszechne obarczanie ich odpowiedzialnością za upadek państwa polskiego utrudniało im przez dłuższy czas okupacji stworzenie samodzielnej organizacji politycznej i realizację koncepcji, które wypracowali w okresie międzywojennym. Natomiast z wielkim poświęceniem zaangażowali się w budowę konspiracji wojskowej – najpierw Służby Zwycięstwu Polski, a następnie Związku Walki Zbrojnej, zarówno w kierownictwie, jak i w strukturach lokalnych na całym obszarze Rzeczypospolitej, okupowanej przez Niemcy i Związek Sowiecki. W rozwoju podziemia wojskowego odegrali niewątpliwie trudną do przecenienia rolę.

II

W pierwszych latach wojny aktywność polityczna piłsudczyków ograniczała się do wydawania kilku pism konspiracyjnych, z których wyróżniały się powstała z inicjatywy Zygmunta Hempla „Myśl Państwowa” i redagowana przez Henryka Józewskiego „Polska Walczy”. Propagowano w nich konieczność oporu wobec obydwu okupantów – Niemiec i ZSRS. Przekonania o posiadaniu przez Polskę dwóch wrogów w równym stopniu

[1] W. Paruch, *Myśl polityczna...*, s. 748.

zagrażających niepodległości i integralności państwa nie zmienił ani wybuch wojny niemiecko-sowieckiej, ani zawarcie układu Sikorski–Majski. Piłsudczycy krytycznie odnieśli się do tej umowy, ponieważ nie uznano w niej jednoznacznie przedwojennej granicy wschodniej Rzeczypospolitej. Protestowali również przeciw traktowaniu jej jako pozytywnego i korzystnego dla Polski przełomu, stale zwracając uwagę na niebezpieczeństwo grożące Polsce ze strony sowieckiego imperium. Na tym tle przede wszystkim zrodziła się opozycja wobec rządu Rzeczypospolitej na uchodźstwie, wyrażana głównie w publikacjach kręgu skupionego wokół Hempla, do którego wiosną 1942 r. dołączył przybyły z Węgier ppłk Wacław Lipiński.

Ważnym aspektem tego pierwszego etapu dziejów konspiracji piłsudczykowskiej było również powstanie kadrowej organizacji piłsudczykowskiej w Budapeszcie, założonej przez Juliana Piaseckiego przy udziale Lipińskiego i gen. Stefana Hubickiego. Patronował tej działalności stojący w cieniu marsz. Edward Śmigły-Rydz, który w grudniu 1940 r. zbiegł z Rumunii na Węgry. Większość członków tej grupy budapeszteńskiej przeszła z czasem do kraju i wzięła udział w konspiracyjnej walce z Niemcami, chociaż w większości nie w politycznej reprezentacji piłsudczyków, lecz w szeregach Armii Krajowej. Nieliczni działacze pozostali na Węgrzech, stając się niejako „oknem na świat" Piaseckiego i kierowanej przez niego w kraju organizacji piłsudczykowskiej.

Polityczna aktywność piłsudczyków w podziemiu osiągnęła apogeum po utworzeniu latem i jesienią 1942 r. dwóch organizacji – najpierw Obozu Polski Walczącej, a później Konwentu Organizacji Niepodległościowych. Oprócz nich kontynuowała swoją działalność grupa Józewskiego. Piłsudczycy nadal koncentrowali się na propagowaniu konieczności walki o niepodległość Polski z dwoma wrogami[2]. Jednak począwszy od 1943 r., w obliczu nieuchronnej klęski Niemiec, w swojej publicystyce zaczęli zwracać przede wszystkim uwagę na zagrożenie rosyjskie (piętnując równocześnie cały czas niemiecką politykę okupacyjną i zbrodnie popełniane na Polakach i Żydach). Przesłanie piłsudczyków dobitnie wyraził Józewski, który stwierdził wówczas, że „najlepszym rozwiązaniem byłoby jak najdalsze wyparcie Rosji z Europy i zredukowanie jej do roli państwa eurazjatyckiego, którym z racji swej odrębności kulturalnej jest w istocie. Rosja bolszewicka, dążąc do rewolucji wszechświatowej, zagrażać będzie całej Europie; Rosja narodowa pod pozorem haseł panslawistycznych, dążyć będzie do opanowania wszystkich ziem słowiańskich, półwyspu Bałkańskiego i cieśnin morskich"[3].

Piłsudczykowska refleksja na temat ZSRS – kolejnej postaci, którą przybrał odwieczny imperializm Rosji jest oryginalnym i znaczącym wkładem do skarbnicy polskiej myśli politycznej. Inspiracją tych poglądów były przekonania Józefa Piłsudskiego, chociażby te wyrażane krótko po odzyskaniu niepodległości: „Bez względu na to, jaki będzie jej rząd, Rosja jest zaciekle imperialistyczna. Jest to nawet zasadniczy rys jej charakteru politycznego. Mieliśmy imperializm carski; widzimy dzisiaj imperializm czerwony"[4]. Nietrudno również dostrzec w poglądach piłsudczykowskich okresu wojny kontynuację

[2] Koncepcja dwóch wrogów miała swoje źródło w myśli politycznej piłsudczyków sformułowanej w międzywojniu; zob. na ten temat bardzo przekonującą analizę Waldemara Parucha (*ibidem*, s. 613–633).

[3] [H. Józewski], *Granice Wschodnie Rzeczypospolitej*..., s. 13.

[4] J. Piłsudski, *Wywiad w „Le Petit Parisiene"*, 16 III 1919 r. [w:] *Pisma zbiorowe*, t. 5 (reprint wydania z 1937), Warszawa 1990, s. 67.

przekonań wyrażonych wiek wcześniej przez Maurycego Mochnackiego[5] czy konserwatystów z kręgu ks. Adama Jerzego Czartoryskiego, które Andrzej Nowak puentował: „Spór polsko-rosyjski jest sporem nieuchronnym, koniecznym, »nieprzepartym«", a cele Rosji carskiej, liberalnej czy rewolucyjnej zawsze będą sprzeczne z polskimi[6]. Piłsudczycy na pewno utożsamiali się ze słowami historyka z przeciwnego, narodowodemokratycznego obozu, o Rosji – „wiekuistej niezawisłości naszej nieprzyjaciółce"[7]. Podzielali też niewątpliwie poglądy Jana Kucharzewskiego, który podobnie jak Piłsudski w przywołanej wypowiedzi stawiał znak równości między imperializmem białym i czerwonym.

Zagrożenie sowieckie mniej czy bardziej dostrzegały niemal wszystkie środowiska polityczne Polski Podziemnej, a także dowództwo wojskowe podziemnej armii, jednak to właśnie piłsudczycy mówili o nim z największym przekonaniem i konsekwencją[8]. Nawiązując do trafnej opinii prof. Nowaka, że „Rosja ma w polskiej myśli politycznej znaczenie wyjątkowe"[9], analiza publicystyki Polski Podziemnej wskazuje, że tematyce tej poświęcano znacznie mniej uwagi, niż na to zasługiwała, a formułowano głównie wizje przebudowy politycznej, ustrojowej, społecznej i gospodarczej Polski po wojnie. Natomiast piłsudczycy uważali, że nie ma ważniejszego zagadnienia i dlatego bardziej stanowczo niż inne ugrupowania starali się wpłynąć na bieżące działania polskie wobec wschodniego sąsiada. Głośno domagali się wzięcia pod uwagę niebezpieczeństwa sowieckiego przez władze polityczne i wojskowe Polskiego Państwa Podziemnego. W publicystyce KON żądano wręcz wstrzymania się od wystąpień militarnych na dużą skalę przeciw wycofującym się z Polski wojskom niemieckim i skoncentrowania na zbliżającej się groźbie ze wschodu. Możliwość wybuchu powstania powszechnego przeciw Niemcom jeden z przywódców tej organizacji określił nawet – przypomnijmy – jako szaleństwo polityczne i samobójstwo wojskowe[10]. Piłsudczycy przeciwstawiali się w ten sposób odwadze „tchnącej szałem, która na oślep leci bez oręża"[11] i która przynosząc katastrofalne straty ludzkie, powodowała paraliż oporu wobec kolejnej nawały uderzającej w państwo i naród.

W publicystyce dotyczącej relacji polsko-sowieckich piłsudczycy wiele miejsca poświęcili też obronie ziem wschodnich Rzeczypospolitej, wypowiadając się na ten temat w swojej prasie chyba najczęściej spośród wszystkich innych ugrupowań konspiracyjnych. Szczególnie Henryk Józewski wielokrotnie uzasadniał na łamach „Polska Walczy"

---

[5] Zob. M. Mochnacki, *Powstanie narodu polskiego w roku 1830 i 1831*, t. 1–2, oprac. S. Kieniewicz, Warszawa 1984, a także pisma z okresu powstania listopadowego i emigracji, zebrane w edycji M. Mochnacki, *Pisma krytyczne i polityczne*, t. 2, oprac. J. Kubiak, E. Nowicka, Z. Przychodniak, Kraków 1996.

[6] A. Nowak, *Rosja w publicystyce politycznej Wielkiej Emigracji przed powstaniem styczniowym* [w:] *Polacy, Rosjanie i Biesy. Studia i szkice historyczne z XIX i XX wieku*, Kraków 1998, s. 239; zob. też interesujące uwagi w zamieszczonym w tym samym zbiorze artykule *Imperialna polityka Rosji wobec Polski: 1795–1914*, s. 11–24.

[7] W. Konopczyński, *Bar i maj* [w:] *idem*, *O wartość naszej spuścizny dziejowej*..., s. 187.

[8] Podobnej argumentacji używała jedynie Organizacja Polska. Liczny wybór tekstów na temat zagrożenia sowieckiego i komunistycznego znalazł się we wspomnianej już antologii *Żeby Polska była polska*. Poza tymi dwoma środowiskami mało kto w podziemiu tak wcześnie zdawał sobie sprawę z niebezpieczeństwa sowieckiego. Do wyjątków należał Henryk Glass, który jeszcze wiosną 1942 r. mówił emisariuszowi władz polskich na uchodźstwie Tadeuszowi Chciukowi, że dostrzeżenie niebezpieczeństwa ze strony sowieckiej i jej komunistycznej agentury w kraju jest najpoważniejszym problemem, jaki stoi przed Polską Podziemną (M. Celt [T. Chciuk], *Raport z podziemia*..., s. 100).

[9] A. Nowak, *Rosja w polskiej myśli politycznej XX wieku – materiał do refleksji* [w:] *Polacy, Rosjanie i Biesy*..., s. 132.

[10] Gwido [Wacław Lipiński], *Bilans czterolecia*..., s. 61.

[11] Słowa te zaczerpnąłem z wiersza Adama Asnyka *Miejmy nadzieję!*, zamieszczonym w zbiorze *Poezje wybrane* w wyborze Pawła Hertza (Warszawa 1978, s. 83).

i miesięcznika „Ziemie Wschodnie Rzeczypospolitej" prawo Polski do ziem kresowych. W swoich wypowiedziach posługiwał się nie tyle argumentacją polityczną, ile niepodlegającym dla niego dyskusji przekonaniem, że trwałe zrośnięcie się tych zróżnicowanych narodowo i religijnie ziem z Rzecząpospolitą było źródłem nieprzerwanie wzbogacającym i tworzącym jej kulturę.

Piłsudczykowska analiza zagrożeń ze strony państwa sowieckiego nie wpłynęła na politykę rządu RP na uchodźstwie i jego przedstawicielstwa w kraju. Tworząca je koalicja czołowych sił polskiego życia politycznego musiała się liczyć z tym, że ZSRS jest najpotężniejszym sojusznikiem Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych w wojnie z Niemcami. Dlatego też władze polskie, może niezbyt czujne wobec ZSRS, ale jednak nielekceważące przecież całkowicie niebezpieczeństwa sowieckiego, co zarzucali im piłsudczycy, nie brały pod uwagę zdecydowanego przeciwstawienia się polityce ZSRS. Co najwyżej w niektórych kręgach wojskowych i politycznych w kraju postulowano szersze działania propagandowe, a nawet samoobronę przeciw komunistom czy partyzantom sowieckim, którzy dopuszczali się mordów na żołnierzach i działaczach Polski Podziemnej. Były one jednak prowadzone na małą skalę, niekonsekwentnie i nieefektywnie, podobnie jak próba budowy konspiracji przeciwsowieckiej w postaci kadrowej organizacji NIE (Niepodległość), zakończona całkowitym niepowodzeniem.

Wśród polityków stronnictw rządowych dominowała nadzieja, że interwencja Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych obroni polskie prawo do niepodległości i rozstrzygnie konflikt spowodowany sowieckimi działaniami na rzecz zniewolenia Polski. Dlatego – jak można przypuszczać – kierujący polityką polską przechodzili do porządku nad głosami wyrażającymi poważną obawę o przyszłość Polski w chwili zwycięstwa ZSRS nad Niemcami. Działo się tak, chociaż coraz mniej prawdopodobne było to, że przed Armią Czerwoną wkroczą do Polski żołnierze Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie i zostaną powitani przez wychodzących z podziemia ich towarzyszy broni z Armii Krajowej oraz cywilne władze Polskiego Państwa Podziemnego.

Spadkobiercy Marszałka nie mylili się w ocenie zamiarów politycznych stalinowskiego imperium. Trudno uznawać ich opinie za skrajne czy mało realistyczne, tym bardziej że z niebezpieczeństwem sowieckim państwo polskie zmagało się przez całe międzywojnie, a wzajemne relacje otworzyła krwawa wojna 1920 r., w której Polska z najwyższym trudem obroniła dopiero co odzyskaną niepodległość. Ten stale odczuwany stan zagrożenia bardzo dobrze ujął w podsumowaniu swojej pracy o stosunkach Polski z ZSRS w okresie międzywojennym Wojciech Materski: „Sąsiedztwo kolosa realizującego nieznany dotąd światu eksperyment społeczno-polityczny w każdej chwili groziło destabilizacją mogącą spowodować załamanie niezawisłej państwowości, dopiero co odzyskanej po wieloletniej niewoli". Badacz stanowczo też stwierdzał, że jakiekolwiek umowy z owym kolosem „nosiły cudzysłów umowności. W każdej chwili mogły być zdezawuowane przez Moskwę, orientującą się docelowo na światową rewolucję i traktującą stan współistnienia z państwami demokratycznymi jako okres przejściowy, do niej prowadzący"[12].

W czasie wojny piłsudczycy wyrażali przekonanie, że świat demokratyczny po zwycięstwie nad Niemcami musi zmierzyć się z komunistycznym totalitaryzmem nawet

[12] W. Materski, *Tarcza Europy. Stosunki polsko-sowieckie 1918–1939*, Warszawa 1994, s. 359.

w sensie politycznej, a nie militarnej konfrontacji. W tym widzieli szansę dla Polski. Uważali, że istnienie silnej i niepodległej Rzeczypospolitej, sprzymierzonej z demokracjami Zachodu przeciw niezmiennie imperialistycznym Niemcom i Rosji, będzie dla tegoż Zachodu korzystne. Odrzucali jednak bierne liczenie wyłącznie na obcą pomoc. Byli pewni, że własny czyn – uparty, twardy wysiłek – doprowadzi do wywalczenia Niepodległej. Strategię ich działania dobrze oddawało przekonanie, które w XIX wieku, po klęsce powstania listopadowego, wyraził Mochnacki: „Rachujemy na wszystko, co wypaść może, ale się na nic nie spuszczajmy i nie wierzmy w nic, tylko w samych siebie”[13].

Nie było w tych poglądach nic utopijnego. Trudno mieć bowiem pretensję do piłsudczyków, że nie znali meandrów ówczesnej polityki mocarstw i nie byli poinformowani – podobnie zresztą jak władze Polskiego Państwa Podziemnego – o rzeczywistym, stale pogarszającym się położeniu sprawy polskiej na arenie międzynarodowej. Ale nawet gdyby wiedzieli więcej, inaczej postępować nie mogli. Myśl polityczna piłsudczyków opierała się na imponderabiliach, których byli zdecydowani bronić niezależnie od politycznego scenariusza, bo w ich przekonaniu tylko niepodległe państwo zapewniało suwerenny rozwój mieszkańcom ziem polskich. Ostrzegając przed zagrożeniem ze strony ZSRS, dokładnie przewidując zamiary Stalina wobec Polski, piłsudczycy, jak się wydaje, bardziej niż inni byli świadomi, że zdobycie władzy przez komunistów nad społeczeństwem polskim zmieni całkowicie jego oblicze, że – nawiązując do słów Adama Mickiewicza – wtłoczy kajdany w duszę[14].

Mimo trafnych przewidywań zamiarów sowieckich wobec Polski, wydaje się, że piłsudczycy w swojej krytyce rządu RP gen. Władysława Sikorskiego, a po jego śmierci Stanisława Mikołajczyka, znacznie przeceniali możliwości władz polskich na uchodźstwie. W niewielkim stopniu zależały one od tego, kto sprawował władzę, i wątpliwe jest, by bardziej stanowcza polityka wpłynęła na decyzje mocarstw w sprawie powojennych losów państwa polskiego. Jednak polityka ustępstw, symbolizowana przez premierów Sikorskiego i Mikołajczyka, którą w historiografii często przeciwstawiano zbyt daleko idącej nieustępliwości i rzekomemu brakowi elastyczności gen. Kazimierza Sosnkowskiego, a także popierającym bardziej podmiotowe i stanowcze działania wobec ZSRS piłsudczykom i narodowcom w kraju i na uchodźstwie, wcale nie okazała się skutecznym rozwiązaniem. Przeciwnicy piłsudczyków też przegrali, a w ostatecznym rachunku zawsze będą wracać i niepokoić słowa Władysława Pobóg-Malinowskiego, że „wojna ostatnia była kataklizmem. Nie mogliśmy jej wygrać. Ale czy musieliśmy zginąć aż tak nikczemnie, zginąć jako państwo?”[15]. Piłsudczycy ginąć nikczemnie nie chcieli jak ci, którzy w imię realizmu ustępowali krok po kroku wrogowi niedążącemu do jakiejkolwiek formy kompromisu, tylko do zniszczenia każdej cząstki niepodległego bytu państwa, wolności i podstawowych praw każdego z jego obywateli[16].

---

[13] M. Mochnacki, *Pismo okólne oficerów, podoficerów i żołnierzy z zakładu Auxerre do rodaków na emigracji* [w:] *idem*, *Pisma krytyczne i polityczne*..., t. 2, s. 222.

[14] Kwestię tę wypowiada w *Prologu* trzeciej części *Dziadów* Więzień (Gustaw-Konrad): „Łotry, zdejmą mi tylko z rąk kajdany, ale wtłoczą w duszę” (A. Mickiewicz, *Dziady. Część III* [w:] *idem*, *Poezje*, oprac. T. Pini, Warszawa 1931, s. 326).

[15] List Władysława Pobóg-Malinowskiego do Andrzeja Bobkowskiego, [1961?] (cyt. za: A. Garlicki, *Władysława Poboga-Malinowskiego przygody z historią* [w:] W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia*..., t. 3, s. XXX.

[16] W kontekście powyższych rozważań o politycznym realizmie w polityce polskiej okresu II wojny światowej warto zauważyć, że konspiracja polska po wrześniu 1939 r. powstawała na terytorium całego państwa polskiego

III

W poglądach piłsudczykowskich organizacji konspiracyjnych, które stanowią ich oryginalne dziedzictwo polityczne, wyróżniała się również sformułowana przez nich wizja powojennego ładu politycznego w Europie Środkowo-Wschodniej. Proponowali oni budowę federacji jako trzeciej siły między Niemcami a ZSRS, uznając oba państwa za trwale zagrażające niepodległości narodów tej części kontynentu europejskiego. Aksjomatem piłsudczyków było przekonanie, wyrażone przez Henryka Józewskiego, że „jedynie Polska panująca w Europie Środkowo-Wschodniej zabezpiecza spokój i wolność narodów tej części świata”[17].

Jednym z najbardziej widocznych przejawów uczestnictwa piłsudczyków w podziemnym życiu politycznym okupowanego kraju był udział w konspiracyjnych polemikach z innymi ugrupowaniami, w których bronili dorobku działalności swojego przywódcy Józefa Piłsudskiego i stworzonego przez niego obozu rządzącego Polską od maja 1926 r., a także wypracowanych przez ten obóz koncepcji ustroju państwa i polityki wewnętrznej oraz zagranicznej, która w 1939 r. doprowadziła do odrzucenia propozycji aliansu z Niemcami i zawarcia sojuszu z Wielką Brytanią. Sprzeciwiali się obarczaniu ich winą za utratę niepodległości we wrześniu 1939 r., argumentując, że powodem klęski był brak pomocy ze strony zachodnich sojuszników i uderzenie sowieckie na Polskę 17 września 1939 r.

Wyróżniającym się elementem działalności piłsudczykowskiej było też propagowanie konieczności bezdyskusyjnego podporządkowania wszystkich inicjatyw paramilitarnych jedynej legalnej organizacji wojskowej – Armii Krajowej. Niemniej ważne było postulowanie konsolidacji wszystkich niepodległościowych sił politycznych w kraju, gdyż w niej widzieli gwarancję realizacji polskich celów – odbudowy państwa i zabezpieczenia jego niepodległego bytu w powojennej Europie. I mimo że doszło do zawarcia takiego porozumienia ugrupowań politycznych Polski Podziemnej i powołania Rady Jedności Narodowej, udział w niej piłsudczyków okazał się niemożliwy. Źródłem tego niepowodzenia była przede wszystkim bardzo silna niechęć ugrupowań, które tworzyły koalicję rządową podczas wojny, a które przed wojną stanowiły fundament opozy-

---

w celu walki z dwoma okupantami o niepodległość i integralność terytorialną Rzeczypospolitej. Tak pojętego celu nie zmieniła kapitulacja Francji w czerwcu 1940 r. W Polsce, przy wszystkich zastrzeżeniach związanych z krótkim jeszcze, niespełna rocznym okresem trwania wojny i większym potencjałem sił niż w 1945 r., walka była prowadzona nadal przeciw dwóm współpracującym ze sobą okupantom, bez nadziei na pomoc z zewnątrz. Nikt nie zadawał sobie wówczas pytania o jej sens czy realizm, nikt nie dociekał, czy odpowiada to Wielkiej Brytanii, nie mówiąc o Stanach Zjednoczonych, które w 1940 r. nawet nie uczestniczyły w wojnie.

[17] [H. Józewski], *Granice Wschodnie Rzeczypospolitej*..., s. 3; por. *Od redakcji*, „Ziemie Wschodnie Rzeczypospolitej”, kwiecień 1942, nr 1, s. 2–3, gdzie pisano: „Walka Polski z Rosją o granice wschodnie Rzeczypospolitej jest nie tylko walką o Polskę i przeciwstawieniem się próbie częściowego jej rozbioru – jest ona jednocześnie walką o wieczne i niezmienne prawdy, które kształtują życie na obszarach Europy Wschodniej, a które Rosja łamać usiłuje. I dlatego też w obecnej chwili dziejowej, kiedy ludzkość w walce z przemocą dąży do zdobycia warunków zapewniających narodom i społeczeństwom zdrowy i naturalny rozwój, prawa te muszą dojść do głosu, bo tylko uznanie ich utrwala zwycięstwo twórczych sił nad siłami jarzma i niewoli, bo tylko uznanie ich zapewni pełny rozwój społeczeństw i narodów”. Warto odnotować, że przekonanie o konieczności stworzenia związku narodów tej części Europy znalazło interesujący oddźwięk w korespondencji Eugeniusza Guzego z Czesławem Miłoszem: „Taka federacja musi powstać na prawach wolny z wolnymi. Tego wymaga rozum polityczny, jak racja stanu, żeby zachować swą narodowość od zagłady i kulturę narodową, ażeby przeciwstawić się barbarii ze Wschodu, jak i poniewierce egoistycznego Zachodu” (C. Miłosz, *Szukanie ojczyzny*, Kraków 1992, s. 135–136).

cji przeciw rządom obozu piłsudczykowskiego i doświadczyły z jego strony licznych krzywd. Chociaż natężenie tej niechęci w pierwszych miesiącach 1944 r. było niewątpliwie mniejsze niż w 1939 i w 1940 r., to jednak stronnictwa „grubej czwórki" rywalizowały ze sobą o wpływy i liczyły na znaczący udział w rządach w powojennej Polsce, a poza najsłabszym Stronnictwem Pracy – nawet na dominację w powojennym życiu politycznym. Także i to, oprócz wspomnianego uprzedzenia, nie mogło sprzyjać włączeniu piłsudczyków do RJN, mimo pewnych pojednawczych gestów i szczerej – jak się wydaje – chęci delegata rządu na kraj, by także i ten obóz miał swojego przedstawiciela w reprezentacji Polski Podziemnej. Niezależnie jednak od niepowodzenia próby nawiązania bliższej współpracy w ramach RJN piłsudczycy uważali to porozumienie za wyraz suwerennej woli Polaków, nie do podważenia przez jakikolwiek czynnik z zewnątrz, w myśl słów ich największego autorytetu – gen. Kazimierza Sosnkowskiego: „Cel marszu jest jeden i wspólny – dla wszystkich prawych Polaków – honor, całość, niepodległość i bezpieczeństwo Rzeczypospolitej"[18].

Wszystkie organizacje piłsudczykowskie opowiadały się za wprowadzeniem w powojennej Polsce demokracji parlamentarnej (chociaż nie były wobec niej bezkrytyczne) z silną władzą wykonawczą i nie sprzeciwiały się postulowanym reformom gospodarczym i społecznym, proponowanym przez stronnictwa tworzące Radę Jedności Narodowej. Odeszły w ten sposób od autorytarnego modelu rządów, który obóz piłsudczykowski sformułował po maju 1926 r.[19] Przywiązanie do ustroju demokratycznego deklarował zwłaszcza Henryk Józewski, który jego fundament widział w bliskiej współpracy Polskiej Partii Socjalistycznej i Stronnictwa Ludowego, a także inteligencji. Natomiast w publicystyce najbardziej znaczącego ugrupowania piłsudczykowskiego – Obozu Polski Walczącej – obok deklaracji demokratycznych zdarzały się również opinie popierające rozwiązania autorytarne, a sympatii w tym kierunku dowodziły bliskie związki z radykalnymi organizacjami ruchu narodowego.

IV

Konspiracja piłsudczykowska została rozbita w czasie powstania warszawskiego i nigdy już nie odrodziła się w takim kształcie, jaki miała w okresie istnienia OPW i KON. Niewielkie grupy piłsudczykowskie kontynuowały swoją działalność pod okupacją sowiecką w Wilnie i przede wszystkim we Lwowie do drugiej połowy 1945 r. Na terenie Polski, okupowanej przez narzucone władze komunistyczne, prowadzili działalność niepodległościową Henryk Józewski i Wacław Lipiński. Obaj stworzyli jedne z najciekawszych pism powojennego podziemia niepodległościowego. Lipiński ponadto doprowadził do powołania najpoważniejszego porozumienia politycznego ugrupowań niepodległościowych, zmagających się z totalitaryzmem komunistycznym. Wspierało ich nieliczne już grono współpracowników, głównie, co należy podkreślić, kobiet. One też odegrały najważniejszą rolę w ostatnim, kto wie czy nie najtrudniejszym etapie działalności piłsudczykowskiej we Lwowie.

---

[18] K. Sosnkowski, *Przemówienie do żołnierzy Armii Polskiej na Wschodzie* [w:] *idem*, *Wybór pism*..., s. 166.

[19] W sposób nieulegający wątpliwości uzasadnił to Paruch (W. Paruch, *Myśl polityczna*..., s. 745–749 (*Zakończenie*), a także wcześniej w rozdziale trzecim *Koncepcja państwa autorytarnego*).

Kres działalności Józewskiego i Lipińskiego na przełomie 1946 i 1947 r. zamknął dzieje obozu piłsudczykowskiego w Polsce, śmierć w 1949 r. Wacława Lipińskiego – uczestnika niepodległościowej konspiracji uczniowskiej jeszcze przed I wojną światową, żołnierza Legionów Polskich, obrońcy Lwowa, uczestnika wojny z bolszewikami i obrońcy Warszawy przed Niemcami we wrześniu 1939 r. – była jej tragicznym epilogiem i symbolizowała wierność ludzi tego środowiska idei niepodległości Polski.

V

Represjonowani przez komunistów uczestnicy konspiracji piłsudczykowskiej, na czele z Henrykiem Józewskim, opuścili więzienia w PRL bądź sowieckie łagry do końca 1956 r. Tylko nieliczni zostali w części lub w całości zrehabilitowani. Stało się tak w wypadku współpracowniczek Józewskiego – Idalii Korsak, Michaliny Krzyżanowskiej i Janiny Parys, a także sądzonej razem z nimi Hanny Olechnowicz. Wyrokiem Sądu Wojewódzkiego m.st. Warszawy z 21 lipca 1958 r. zostały one uniewinnione od większości zarzutów[20]. Podobnie jak inni niepodległościowcy, byli w PRL obywatelami „drugiej kategorii". Część była nadal inwigilowana i represjonowana w różny sposób. Na przykład przeciw płk. Janowi Zientarskiemu Służba Bezpieczeństwa prowadziła przez wiele lat – od 1956 r. do co najmniej 1968 r. – sprawę o kryptonimie „As", co motywowano tym, że „Zientarski jest wrogo ustosunkowany do PRL, nie wierzy on w odnowę, jaka zaszła u nas, w kraju, po VIII Plenum Partii"[21]. Podobnie pod obserwacją komunistycznej bezpieki znajdował się Henryk Józewski[22]. Komunistyczne szykany dotyczyły różnych dziedzin życia, m.in. miały charakter materialny – wielu osobom odmawiano należnych świadczeń kombatanckich. Z tego powodu niemal w nędzy upłynęły ostatnie lata życia płk. Franciszka Studzińskiego[23].

W dokumentach SB grupę dawnych działaczy piłsudczykowskich przebywających w kraju określano jako zamknięty krąg, nieufnie odnoszący się do kontaktów z ludźmi z zewnątrz (co jednak niewątpliwie dotyczyło jedynie niechęci do tych osób, które służyły komunistycznemu państwu). Zachowywali oni więź, której wyrazem było wspólne obchodzenie rocznicy śmierci marszałka Józefa Piłsudskiego, jego imienin oraz wydarzeń dotyczących walk o niepodległość Polski w latach 1914–1918, takich jak np. wymarsz

[20] „Działalność oskarżonych Sąd niesłusznie uznał za usiłowanie zmiany przemocą ustroju Państwa Polskiego [...]. Działalność oskarżonych polegała w swej istocie tylko na kontaktach z H. Józewskim, mających podłoże bardziej osobiste niż polityczne" – pisano w uzasadnieniu (APW, SW, VII K 22/58, t. 2, Uzasadnienia postanowienia Sądu Najwyższego,19 XII 1957 r., k. 11). Rehabilitacji doczekała się także Irena B. Białostocka, główna współpracowniczka Wacława Lipińskiego i Kazimierza Gorzkowskiego w Stronnictwie Niezawisłości Narodowej. Dokumenty dotyczące uchylenia wyroku WSR w Warszawie z 2 I 1950 r. i zadośćuczynienia Irenie B. Białostockiej zob. AIPN, 1001/839.

[21] AIPN, 0208/55, t. 1, Wniosek na założenie sprawy ewidencyjno-obserwacyjnej dotyczący płk. Jana Zientarskiego, 19 VI 1957 r., k. 7.

[22] Obszerne materiały dotyczące inwigilacji Józewskiego i kręgu jego przyjaciół – dawnych peowiaków i legionistów – znajdują się w Archiwum IPN (AIPN, 012512/185).

[23] List Jerzego Węgierskiego do Marka Gałęzowskiego, 8 V 2004 r. Wśród osób, które należały do grona kierowniczego konspiracji piłsudczykowskiej, zdarzył się jednak również wypadek podjęcia współpracy z SB. Dotyczył on Bazylego Rogowskiego z Bazy OPW na Węgrzech. Sprawę tę szczegółowo opisał na podstawie kwerendy w AIPN Janusz Mierzwa (J. Mierzwa, *„Wierny Polsce". Powojenne losy Bazylego Rogowskiego*, „Niepodległość" 2011, t. 60, s. 132–145). Materiały, z których korzystał, nie były mi znane w czasie pracy nad biogramem Rogowskiego, opublikowanym w książce *Wierni Polsce. Ludzie konspiracji*..., s. 576–581.

kompanii kadrowej Legionów Polskich z krakowskich Oleandrów. Upamiętniano też wydarzenia związane z życiem marsz. Edwarda Śmigłego-Rydza oraz Armią Krajową[24].

Od połowy lat sześćdziesiątych niektórzy uczestnicy konspiracji piłsudczykowskiej, m.in. mjr Henryk Bezeg, płk Maria Wittek, płk Antoni Dudziński, płk Jan Zientarski, brali udział w życiu środowiska legionowego, współtworząc Rodzinę Legionowo-Peowiacką i Duszpasterstwo Piłsudczyków. Ich działalność polegała także na krzewieniu idei niepodległościowej wśród młodzieży, dostarczaniu materiałów do opracowań monograficznych dotyczących zmagań o niepodległość w czasie I i II wojny światowej, organizacji obchodów święta niepodległości, akcji ochrony dewastowanych cmentarzy, m.in. Cmentarza Obrońców Lwowa oraz pomocy społecznej dla uczestników walk o niepodległość Polski. W 1975 r. środowisko legionowo-peowiackie protestowało przeciw profanacji orderu Virtuti Militari przez przyznanie go przez władze PRL Leonidowi Breżniewowi[25].

Borykając się z trudnościami życia codziennego, dawni działacze piłsudczykowscy prowadzili działalność upamiętniającą czyn niepodległościowy także we własnym zakresie, poza wspomnianą inicjatywą Rodziny Legionowo-Peowiackiej. Warto pamiętać i o niej. Roman Tomczak, działacz OPW, główny animator zjednoczenia piłsudczyków w Podkowie Leśnej w grudniu 1944 r., w miarę możliwości ograniczonych cenzurą, protestował przeciw lekceważeniu czynu i legendy Legionów Polskich i Józefa Piłsudskiego. Po ukazaniu się w „Tygodniku Powszechnym" artykułu, w którym pisano m.in., że wraz z odejściem Polski Piłsudskiego we wrześniu 1939 r. uległa zapomnieniu pieśń Legionów Polskich[26], Tomczak wysłał do redakcji polemikę pod tytułem *Nie chcemy już od was uznania*, w której, odnosząc się również do rzekomych polskich win przesądzających o klęsce we wrześniu 1939 r., stwierdzał stanowczo: „Ciosy w naszą Ojczyznę były wymierzone nie tylko przez Hitlera [...], lecz także przez niedotrzymanie układu i nierozumną bierność Francji. Doszło zaś jeszcze na zasadzie układu Stalina z Hitlerem wkroczenie sił rosyjskich od wschodu. I mimo to **cała** »Polska Piłsudskiego« przeszła do dalszej walki zbrojnej. Z inicjatywy i pod kierownictwem oficerów legionowych spod znaku tej pieśni ruszył cały naród do bezwzględnej walki podziemnej z napastnikiem. Nikt tej pieśni nie wyklął". Słychać było w tych słowach echa dawnej dumnej obrony przez prasę konspiracyjną piłsudczyków wysiłku ich obozu politycznego ratowania Polski we wrześniu 1939 r.[27]

---

[24] *SB o Śmigłym*..., s. 130–131. Temat represji i szykan ze strony władz komunistycznych wobec ludzi z tego środowiska stanowi ważny, niezrealizowany dotychczas postulat badawczy. Wiele informacji na ten temat znajduje się m.in. we wspomnianych materiałach bezpieki dotyczących kręgu towarzyskiego Henryka Józewskiego (zob. AIPN, 01251/185).

[25] Z tym środowiskiem związani byli również m.in. generałowie Roman Abraham, Mieczysław Boruta-Spiechowicz (którzy nie byli legionistami), Jan Jagmin-Sadowski, a także mjr Józef Herzog (Listy legionistów i peowiaków do władz PRL [udostępnione przez Stanisława Czechaka]; A. Dudziński, *Byłem z marszałkiem*..., s. 15–18; *„Figurant Herzog". Postać Józefa Herzoga w dokumentach służb bezpieczeństwa PRL*, wstęp i oprac. M. Hanik, inwentarz dokumentów A. Roliński, „Sowiniec" 2003, nr 23; *Józef Herzog – żołnierz niepodległości. Wspomnienia i dokumenty*, oprac. P. Wywiał, Kraków 2010). Podobną działalność, upamiętniającą czyn legionowy, prowadził związany z grupą budapeszteńską płk Józef Koczwara, który w listopadzie 1967 r. zdołał nawet wyjechać do Londynu i odwiedzić przebywających tam kolegów z pułku Beliny (J. Koczwara, *Przemówienie wygłoszone podczas odsłonięcia nagrobka śp. gen. bryg. Juliana Filipowicza na cmentarzu w Otwocku*, „Beliniak" 1970, nr 15, s. 54–55; *Z życia Koła za okres od 31 lipca 1966 r. do 31 lipca 1970 roku*, „Beliniak" 1970, nr 15, s. 76, 77).

[26] G. Bytnar [A. Romanowski], *„My, pierwsza brygada". Dzieje pieśni*, „Tygodnik Powszechny", 16 I 1983, nr 3, s. 5.

[27] Spuścizna Romana Tomczaka (w posiadaniu autora), Roman Tomczak, Nie chcemy dziś od was uznania, mps. Polemika ta nie została wydrukowana (Spuścizna Romana Tomczaka [w posiadaniu autora], List Jerzego Kołłątaja

Spośród uczestników wojennej konspiracji piłsudczykowskiej przebywających na uchodźstwie na czoło wysunął się z czasem jeden z przywódców KON – Mikołaj Dolanowski, który był działaczem kierownictwa najbardziej znaczącego ugrupowania politycznego piłsudczyków – Ligi Niepodległości Polski. Z osób zaangażowanych niegdyś w piłsudczykowską działalność podziemną do LNP należeli też m.in.: gen. Kazimierz Sawicki, Jerzy Kamiński (używał po wojnie nazwiska Jerzy Ścibor), Tadeusz Kruk-Strzelecki, Ferdynand Goetel. Prezesem Ligi w USA był płk Stanisław Klepacz. Aktywność polityczna LNP uległa osłabieniu w wyniku rozłamów w 1954 r., do których doszło na tle sporu o następstwo po prezydencie Auguście Zaleskim. Dolanowski utworzył wówczas Ligę Niepodległości Polski Kraj i Prawo. Ścibor-Kamiński, skłócony z Dolanowskim, chociaż podobnie jak on popierał Zaleskiego, powołał Konwent Walki o Niepodległość[28]. Ta ostatnia organizacja nawiązywała w nazwie do KON. Jak uzasadniał to jego przywódca „nazwaliśmy ją Konwentem przez pamięć na Lipińskiego i na tradycję ostatniego Konwentu"[29]. W LNP działającej w Stanach Zjednoczonych za prezydentem Zaleskim opowiedzieli się płk Klepacz i Jan Zabłotniak, którzy tym samym opuścili to ugrupowanie. Rozłamy przezwyciężono dopiero w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych, w czym dużą zasługę miał Dolanowski. W 1972 r. doprowadził on do ponownego scalenia Ligi Niepodległości Polski, która działała aż do 1992 r.[30]

VI

Podsumowując dzieje politycznej konspiracji piłsudczykowskiej w kraju po wrześniu 1939 r., należy szczególnie podkreślić stworzenie oryginalnej i znakomicie uzasadnionej analizy ówczesnych stosunków polsko-sowieckich. Nie podzielano w niej złudzeń co do zamiarów imperium Stalina wobec Polski i konsekwentnie ostrzegano przed zagrożeniem niepodległości i integralności terytorialnej Rzeczypospolitej ze strony sowieckiego komunizmu. Nie mniej istotne było zdecydowane przekonanie piłsudczyków o konieczności podporządkowania się apolitycznej organizacji wojskowej w kraju, jaką była Armia Krajowa, i głoszenie tej konieczności w swoich wydawnictwach. Na szacunek potomnych zasługuje jednak przede wszystkim wyjątkowa ideowość uczestników piłsudczykowskiej konspiracji politycznej i niekłamana wierność idei niepodległości państwa polskiego oraz dążenie do jego odbudowy w granicach, które zapewniłyby mu bezpieczeństwo w przyszłości. Wierność aż do ofiary życia. Bo przecież lepszej śmierci nikt z nich nie pragnął.

---

do Romana Tomczaka, 8 III 1983 r.). Krótko przed śmiercią, na początku 1986 r., Tomczak wysłał również do „Przeglądu Katolickiego" polemikę z tekstem Jana Borkowskiego (*Piłsudski i Witos*, „Dziennik Ludowy", 4 XI 1985), w której sprzeciwiał się fałszowaniu dokonań marszałka Józefa Piłsudskiego (Spuścizna Romana Tomczaka [w posiadaniu autora], Roman Tomczak, Szlagier czytelniczy pierwszej wody, mps).

[28] AIPN, 0236/110, Grupy w Lidze powstałe na tle stosunku do akcji zjednoczeniowej, k. 76.

[29] APP, Teczka Stanisława Klepacza, List Jerzego Ścibora-Kamińskiego do Stanisława Klepacza, 7 VIII 1954 r.; por. AIPN, 0236/110, Notatka informacyjna dotycząca Ligi Niepodległości Polski za okres grudzień 1950 – luty 1955 r., k. 82.

[30] Wszyscy piłsudczycy zaangażowani w tę działalność byli rozpracowywani przez służby komunistycznego państwa w ramach sprawy inwigilacji Ligi Niepodległości Polski o kryptonimie „Bereza" (*ibidem*, 0236/110; zob. też *ibidem*, 0236/70, t. 1; *ibidem*, 00231/156).

PILSUDSKI-ITE CONSPIRACY IN POLAND IN 1939–1947

The presented monograph relates to the history of the Pilsudski-ite conspiracy in Poland during the Second World War and afterwards. It continued the activities of the political camp which originated in the period before the First World War and which played a major role in gaining independence by Poland in 1918 and which ruled the country from 1926 to 1939. In the first period of the German and Soviet occupation of the territory of Poland, most of the Pilsudski-ites were engaged in building a military conspiracy – Służba Zwycięstwu Polsce (*Service for Poland's Victory*), and then Związek Walki Zbrojnej (*Union of Armed Struggle*). The activists connected to the pre-war Pilsudski-ite camp also played a significant role in establishing local underground organizations (mainly based on pre-war military and veteran associations of independent provenance), later mostly included in ZWZ-AK.

Among all the political initiatives of the Pilsudski-ites in the first period of occupation, the most important was the activity of Henryk Józewski, who published the magazine "Polska Walczy" from the summer of 1940 and Zygmunt Hempel, who established the magazine "Myśl Państwowa" in the following year. An important political center of the Pilsudski-ites was established in 1940 in Hungary. Julian Piasecki and Wacław Lipiński became the leaders. In December 1940, this group supported the Polish officers residing in Romania, headed by Lt. Col. Romuald Najsarek, in releasing Marshal Edward Śmigły-Rydz from internment in Dragoslavele, who was then hidden in Hungary. In the spring of 1941, in Budapest, the Pilsudski-ites established Obóz Polski Walczącej (*Fighting Poland Movement*). The main goal of OPW was to return to Poland and take part in the fight against the occupying powers. This was possible due to the communication network created by OPW activists, which allowed to transfer a dozen officers of WP *(Polish Army*) to Poland, including, among others, Marshal Śmigły-Rydz, the leader of the Pilsudski-ites, transferred in October 1941. After the departure of most of the OPW activists to Poland in the fall of 1941, a branch of OPW remained in Hungary, headed by Gen. Stefan Hubicki. It performed, among others, the function of a communication base between the occupied country and the Polish government-in-exile in the West.

In the late autumn of 1941 the Pilsudski-ites began to build a political organization in Poland. After the death of Marshal Śmigły-Rydz, Piasecki and Hempel became the leaders of the organization. However, they failed to reach an agreement and on 25 August 1942 Piasecki established Obóz Polski Walczącej in Poland. On 15 October 1942 his opponents from „Myśl Państwowa" created Konwent Organizacji Niepodległościowych (*Council of Independent Organizations*). A small group headed by Józewski, focused around the magazine „Polska Walczy", was also included in the Pilsudski-ite faction of the Polish Underground State, known as "Olgierd's" group after the pseudonym of the former Wołyński provincial governor.

The activities of Pilsudski-ite organizations were centered in Warsaw, where the leaders had their seat and the most important magazines were published. Another center was created in Lviv, where the organization Wierni Polsce, headed by Lt. Col. Jan Sokołowski, became subject to the Konwent. The most important form of activity for KON, OPW and the Józewski group was the ideological and political impact on the society, so the emphasis was on the development of the press. The cross-theme, addressed

to various social groups, highly professional magazines presented ideas concerning foreign policy, particularly in relation to the USSR, and domestic policy: the Polish system, post-war economic and social reforms, ethnic politics. The main press organs of OPW included "Przegląd Polityczny", "Polska" and "Państwo Polskie". The development of the OPW press was possible thanks to three secret publishing houses existing in Warsaw. "Myśl Państwowa", as well as "Tydzień" and "Droga", published from 1943, were also organs of KON. The following magazines were published in Lviv: "Komunikat", "Służba Państwu", "Skrzydła" and "Sprawy Ukraińsko-Polskie". KON had a publishing house in Warsaw. "Polska Walczy" ("Olgierd's" group), apart from the magazine "Polska Walczy", also published a monthly "Ziemie Wschodnie Rzeczypospolitej".

Pilsudski-ite journalism focused around the problem of Polish independence. The words: "For independence, we need to bring out our best, make any sacrifices" became the essence of the Pilsudski-ite conspiracy ideology. Giving priority to issues related to the fight for independence, focused the attention on the formation of Polish military goals and the issues related to foreign policy. Recognizing the above as a fundamental problem in their considerations, Pilsudski-ites considered the future system, social and economic solutions as secondary issues. However, among the problems related to internal affairs they had to face charges of allowing for the military defeat in September 1939. The charges were strongly refuted in the press. The Pilsudski-ites claimed that Poland had two enemies: Germany and the USSR, both equally threatening the independence and integrity of the country and the security of the Polish society. "Russian communism is as much an enemy of Poland, as German Hitlerism' – they stressed, claiming that the political hegemony of Soviet Russia in Europe was as dangerous as the German one. They treated communist and Nazi ideology on equal terms.

Pilsudski-ite organizations recognized the Polish authorities in-exile and their national delegation, but remained in opposition to the Government-in-exile and the Government Delegation for Poland. Pilsudski-ite opposition concerned mainly the foreign policy of General Władysław Sikorski and Stanisław Mikołajczyk, which − in their opinion − was too submissive and not firm enough, both in relation to the Soviet Union, as well as the western allies of Poland.

Pilsudski-ites took the position of complete surrender to ZWZ-AK commandership and unreservedly recognized the underground army as the only armed force, the equivalent of the Polish Army. This resulted from the strictly-enforced notion of a bipartisan function of the army and the need to concentrate all the military forces necessary to achieve the most important goal – the armed struggle for independence. Regardless of remaining in opposition, one of the main slogans of the Pilsudski-ite program was the political consolidation of all pro-independence forces around a common goal − to recover an independent state. The necessary condition for unity was the establishment of a national unity government and an actual representation of the society in the country.

Being aware of the political differences, the Pilsudski-ites recognized the issues which unified all the environments fighting for the independence of Poland: resistance to the German occupier, the fight for the integrity of the Polish Eastern border and the extension of the Western border, construction of the underground army, striving for an agreement on the issue of taking action against German terror and communist action. Despite the differences of opinion, and often a strong dislike for the other

groups of the Polish Underground, Pilsudski-ites considered them to be an integral part of Polish political life. They treated communists completely differently, believing them to be the only totalitarian group on the Polish political scene. They unmasked the false slogans proclaimed by Polska Partia Robotnicza (Polish Workers' Party), drew attention to the instrumental use of patriotic ideas, the alleged democracy, hidden communist ideology and mock independence from the Eastern neighbor. They indicated that PPR, calling for the start of an armed struggle, aimed to provoke even greater German repression, lead the country to anarchy and prepare the ground to surrender Poland to USSR.

The activities of the Pilsudski-ite organizations lasted until the outbreak of the Warsaw Uprising. Despite their skeptical attitude to disclosing the military authorities, due to the fact that the Red Army was entering the territory of Poland, and the particular intensity of the fights against the retreating German army, the majority of Pilsudski-ites took part in Operation *Tempest* and the Warsaw Uprising. The political Pilsudski-ite underground movement was destroyed during the uprising and the tragedy was fulfilled in the first days of fights, with the death of the leaders of OPW and KON, Julian Piasecki and Zygmunt Hempel.

After the fall of the uprising, the final phase of the Pilsudski-ite activity began. Dolanowski stood at the head of KON. Józef Lebedowicz performed the function of interim head of OPW. In the second half of December 1944, a meeting of the Pilsudski-ites took place in the house of the OPW activist, Roman Tomczak, in Podkowa Leśna, which resulted in the unification of KON and OPW and the establishment of Centrum Państwowo-Narodowe (*National Center*). However, due to dispersion, personal loss, the loss of the printing and publishing houses, lack of funds, and eventually the changed political conditions, the attempt to expand the activities of CP-N failed. The KON group in Kraków, which acted independently of CP-N, was destroyed by the communist secret police in September 1945. Some of the members of the underground Pilsudski-ite movement became involved in NIE (*No organization*), DSZ (*Armed Forces Delegation for Poland)* and WiN (*Freedom and Independence*).

The Pilsudski-ite organizational structures existed for some time in the Eastern areas of Poland occupied by the Red Army. Adam Galiński was active in Vilnius − the last regional Delegate of the Polish government in the Vilnius Region and the editor of "Zodiac", a Pilsudski-ite magazine, which called for the fight against the Soviet invaders. He was arrested in the summer of 1945 and exiled. In Lviv, KON continued to publish "Komunikat". In October 1944, the first arrests within this group were made, and in February 1945, after the liquidation of the "Komunikat" copy room by NKVD, the head of KON, Lt. Col. Jan Sokołowski decided to leave the city. After his departure, a small group of Pilsudski-ites remained active until the end of August 1945.

In the autumn of 1945, only two activists of the Pilsudski-ite political conspiracy remained in the underground movement: Wacław Lipiński and Henryk Józewski. Lipiński took part in the creation of Komitet Porozumiewawczy Organizacji Demokratycznych Polski Podziemnej (*Consultative Committee of Democratic Organizations of Underground Poland)* – which was the most important attempt to reach an agreement between the mainstream independence underground movements in post-war Poland. In March 1946 he created Stronnictwo Niezawisłości Narodowej (*National Independence Party)*. He began to publish the magazine "Głos Opozycji"; he represented SNN

in the Committee. In the spring of 1945, Józewski began to publish the newspaper "Polska Niezawisła". In their newspapers, both Pilsudski-ites identified the post-war Polish political situation with a new form of occupation and advocated the necessity of continuing the fight for independence.

Wacław Lipiński was arrested on 7 January 1947 and in December of the same year sentenced to death, which was then changed to life imprisonment. He died on 4 April 1949 in the Wronki prison, most likely murdered at the order of the communist authorities. In November 1946 Józewski had to stop the publishing of "Polska Niezawisła". He then went into hiding in many places in the country, wanted by the security authorities. On 5 March 1953 he was arrested and sentenced to life imprisonment. MBP (*Ministry of Public Security*) also imprisoned most of his colleagues. They were released in 1955 and 1956. Among the participants of the Pilsudski-ite conspiracy, arrested by the Soviet authorities, the following died in labour camps: Zofia Hussakowska, Major Tadeusz Topór-Wąsowski and Julian Wiktor. The gates of the Soviet labour camps were opened in 1955 and 1956. KON activists from Lviv and Adam Galiński were freed, having been imprisoned since 1944 in the USSR. They returned to Poland. However, the Pilsudski-ite political conspiracy had not existed in Poland for nearly a decade, and the struggle for an independent state was conducted only in exile.

WYKAZ SKRÓTÓW

AAGHK	– Archiwum Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie
AAN	– Archiwum Akt Nowych
AIPN	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie
AIPN Bi	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Białymstoku
AIPN Gd	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Gdańsku
AIPN Ka	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Katowicach
AIPN Kr	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Krakowie
AIPN Łd	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Łodzi
AK	– Armia Krajowa
AKPP	– Amerykańska Komisja Pomocy Polakom
AP	– Akta Personalne
APKr	– Archiwum Państwowe w Krakowie
APP	– Archiwum Polski Podziemnej
APW	– Archiwum Państwowe m.st. Warszawy
ASK	– Archiwum Stanisława Kota
AUKiOR	– Archiwum Urzędu do spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych
AWL	– Archiwum Wojsk Lądowych
AZGZNP	– Archiwum Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego
AZWZK	– Archiwum Zarządu Warszawskiego Związku Kombatantów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych
BBWR	– Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem
BGK	– Bank Gospodarstwa Krajowego
BIP	– Biuro Informacji i Propagandy
BJ	– Biblioteka Jagiellońska
BN	– Biblioteka Narodowa
BOW	– Bojowa Organizacja „Wschód”
BPP	– Biblioteka Polska w Paryżu
BSDRP	– Biblioteka Stowarzyszenia Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej
BUiAD IPN	– Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie

BZNO	– Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich
CAW	– Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie
ChOW	– Chłopska Organizacja Wolności „Racławice”
CKN	– Centralny Komitet Narodowy
CKRL	– Centralne Kierownictwo Ruchu Ludowego
CP-N	– Centrum Państwowo-Narodowe
CZMW	– Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej
cz.w.	– czasu wojny
DP	– Dywizja Piechoty
DRRP	– Delegatura Rządu Rzeczypospolitej Polskiej na Kraj
DSZ	– Delegatura Sił Zbrojnych na Kraj
FPZOO	– Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny
gen.	– generał
GG	– Generalne Gubernatorstwo
IJPL	– Instytut Józefa Piłsudskiego w Londynie
IPN	– Instytut Pamięci Narodowej
KG	– Komenda Główna
KN	– Konfederacja Narodu
KN POW	– Komenda Naczelna Polskiej Organizacji Wojskowej
KOB	– Karpackie Oddziały Bojowe
KON	– Konwent Organizacji Niepodległościowych
KOP	– Korpus Ochrony Pogranicza
KPODPP	– Komitet Porozumiewawczy Organizacji Demokratycznych Polski Podziemnej
KPOPP	– Komitet Porozumiewawczy Organizacji Polski Podziemnej
kpt.	– kapitan
LNP	– Liga Niepodległości Polski
MBP	– Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego
MLW	– Muzeum Literatury w Warszawie
MO	– Milicja Obywatelska
MSW	– Ministerstwo Spraw Wewnętrznych
MSZ	– Ministerstwo Spraw Zagranicznych
MWP	– Muzeum Więzienia Pawiak
NIE	– Niepodległość
NKWD	– (ros. Narodnyj Komissariat Wnutriennych Dieł) Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych
NSW	– Najwyższy Sąd Wojskowy
NSZ	– Narodowe Siły Sbrojne
NW	– Naczelny Wódz
OAK	– Oddziały Armii Krajowej na Węgrzech
O. de B.	– (fr. Ordre de Bataille) schemat organizacyjny wojsk
ONR	– Obóz Narodowo-Radykalny
OP	– Organizacja Polska
OPK	– Organizacja Pracy na Kraj
OPW	– Obóz Polski Walczącej

OWP – Obóz Wielkiej Polski
OZN – Obóz Zjednoczenia Narodowego
PAN – Polska Akademia Nauk
PAOZS – Prywatne Archiwum Orląt Związku Strzeleckiego
PCK – Polski Czerwony Krzyż
PKWN – Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego
PLAN – Polska Ludowa Akcja Niepodległościowa
PN – Polska Niepodległa
płk – pułkownik
por. – porucznik
POW – Polska Organizacja Wojskowa
POZ – Polska Organizacja Zbrojna
pp – pułk piechoty
PP – Policja Państwowa
ppłk – podpułkownik
ppor. – podporucznik
PPR – Polska Partia Robotnicza
PPS – Polska Partia Socjalistyczna
PPS-WRN – Polska Partia Socjalistyczna Wolność-Równość-Niepodległość
PS – Polscy Socjaliści
PSB – *Polski Słownik Biograficzny*
PSD – Polskie Stronnictwo Demokratyczne
PSL – Polskie Stronnictwo Ludowe
PSZ – Polskie Siły Zbrojne
puł – pułk ułanów
PZW – Polski Związek Wolności
rez. – rezerwa
RGO – Rada Główna Opiekuńcza
RPPS – Robotnicza Partia Polskich Socjalistów
SB – Służba Bezpieczeństwa
SD – Stronnictwo Demokratyczne
SL – Stronnictwo Ludowe
SN – Stronnictwo Narodowe
SNN – Stronnictwo Niezawisłości Narodowej
SOS – Społeczna Organizacja Samoobrony
SP – Stronnictwo Pracy
SPP – Studium Polski Podziemnej
SW – Sąd Wojewódzki
SWL – Spuścizna Wacława Lipińskiego
SZN – Stronnictwo Zrywu Narodowego
SZP – Służba Zwycięstwu Polski
ŚZŻAK – Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej
TAP. – Tajne Akta Personalne
TAP – Tajna Armia Polska

TOP	– Tajna Organizacja Polska
TRJN	– Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej
UB	– Urząd Bezpieczeństwa
UJ	– Uniwersytet Jagielloński
UKiOR	– Urząd do spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych
USBU	– (ukr. Uprawlinnia Służby Bezpeky Ukrajiny u Lwiwśkoji Obłasti) Zarząd Służby Bezpieczeństwa Ukrainy Obwodu Lwowskiego
UW	– Uniwersytet Warszawski
WBBH	– Wojskowe Biuro Badań Historycznych
WiN	– Wolność i Niezawisłość
WOP	– Wojskowa Organizacja Polska
WP	– Wojsko Polskie
WSK	– Wojskowa Służba Kobiet
WSOP	– Wojskowa Służba Ochrony Powstania
WSR	– Wojskowy Sąd Rejonowy
ZBoWiD	– Związek Bojowników o Wolność i Demokrację
ZD	– Zjednoczenie Demokratyczne
ZEOL	– Zakłady Elektryczne Okręgu Lwowskiego
ZG	– Zarząd Główny
ZHP	– Związek Harcerstwa Polskiego
ZHRL	– Zakład Historii Ruchu Ludowego
ZML	– Związek Młodzieży Ludowej
ZOR	– Związek Odbudowy Rzeczypospolitej
ZOW	– Związek Organizacji Wojskowej
ZPP	– Związek Patriotów Polskich
ZS	– Związek Strzelecki
ZWZ	– Związek Walki Zbrojnej

BIBLIOGRAFIA

I. ŹRÓDŁA ARCHIWALNE i RĘKOPISY

1. Archiwum Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie
Teczka osobowa Mariana Klotta, 1955–1965, W-43

2. Archiwum Akt Nowych
Archiwum Zakładu Historii II Wojny Światowej Instytutu Historii PAN

Delegatura Rządu Rzeczypospolitej Polskiej na Kraj
202/I
202/II
202/III

Armia Krajowa
203/XV-1
203/XV-3
203/XV-4
203/XV-32

Konwent Organizacji Niepodległościowych, Materiały z lat 1943–1944, 337

Polska Partia Robotnicza, Komitet Centralny – sekretariat, 295/VII-130, t. 2

Bruno Rolke, Spuścizna, 453/II-1

3. Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie
AIPN, GK, 105/272
AIPN, GK, 196/284
AIPN, GK, 317/567
AIPN, 00231/44
AIPN, 00231/47
AIPN, 00231/96

AIPN, 0172/217
AIPN, 0179/6
AIPN, 0192/520, t. 1–4
AIPN, 0192/708
AIPN, 0207/250
AIPN, 0208/661
AIPN, 0235/166
AIPN, 0235/293
AIPN, 0236/110
AIPN, 0259/151
AIPN, 0259/411
AIPN, 0298/365
AIPN, 0298/558/1-3
AIPN, 0330/21
AIPN, 0330/44, t. 1–2
AIPN, 0330/109
AIPN, 0330/218, t. 1–2
AIPN, 0363/546
AIPN, 0400/133
AIPN, 0423/484
AIPN, 0423/2006
AIPN, 01069/341
AIPN, 01069/571
AIPN, 01178/496
AIPN, 01236/510
AIPN, 01236/1125
AIPN, 01236/1340
AIPN, 01251/165
AIPN, 01251/185
AIPN, 01286/970
AIPN, 01286/1310
AIPN, 01334/286
AIPN, 01480/29
AIPN, 436/4
AIPN, 660/687
AIPN, 765/248
AIPN, 824/6
AIPN, 829/1578
AIPN, 849/1
AIPN, 854/120
AIPN, 915/498
AIPN, 997/525
AIPN, 997/532
AIPN, 1000/232
AIPN, 1000/353

AIPN, 1017/236
AIPN, 1021/192
AIPN, 1557/40
AIPN, 1557/90
AIPN, 1558/654
AIPN, 1560/199
AIPN, 1571/200
AIPN, 1572/1317
AIPN, 1600/2

Bazy komputerowe Międzynarodowego Biura Poszukiwań (ITS) w Bad Arolsen. Wypisy ewidencyjne:
Kruk-Strzelecki Tadeusz (b. sygn.)
Napiórkowski Stanisław, 41752991–41752993, 41753028
Nawrocki Stanisław (b. sygn.)
Pączek Antoni, 45414624, 45414627
Sokołowska Paulina, 7722221, 3974371, 3974372, 3974374
Zabłotniak Jan, 1255197, 5378437, 7460510, 8427280, 8427281

4. Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Białymstoku
AIPN Bi, 033/1

5. Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Gdańsku
AIPN Gd, 00118/152
AIPN Gd, 04/103/5

6. Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Katowicach
APKa, 179/51

7. Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Krakowie
AIPN Kr, 07/100
AIPN Kr, 074/217
AIPN Kr, 110/89, t. 1–3

8. Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Łodzi
AIPN Łd, 200/58–60, t. 1–3

9. Archiwum Państwowe m.st. Warszawy
Akta Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie w sprawach:
Chrzczonowskiego Tymoteusza, Sr 38/48
Józewskiego Henryka, Sipayłło Janusza, Sipayłło Marii, Sr 275/54
Lebedowicza Józefa, Sr 257/50
Łoszak Marii, Sr 127/50
Najsarka Romualda, Sr 252/52
Zientarskiego Jana, Sr 1328/47

Akta Sądu Wojewódzkiego dla miasta Warszawy w sprawach:
Korsak Idalii, Krzyżanowskiej Michaliny, Olechnowicz Hanny, Parys Janiny, VII K 22/58
Świtalskiego Kazimierza, Sr IV 3 K 14/54

10. Archiwum Państwowe w Krakowie
Akta Wojskowego Sądu Rejonowego w Krakowie w sprawie:
Zajączkowskiego Zdzisława, Sr 329/53

Prasa konspiracyjna, 258
ST 65, „Wolna i Zjednoczona" 1940–1941

11. Archiwum Urzędu do spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych w Warszawie
Hasiak Mieczysław, 1153247
Juszczakowska Halina, 35041
Zabokrzecki Tadeusz, 88374

12. Archiwum Wojsk Lądowych w Warszawie
Akta Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie w sprawie:
Marszewskiego Włodzimierza i innych, Sr 1476/47 (obecnie w AIPN)

13. Archiwum Zarządu Warszawskiego Związku Kombatantów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych (obecnie zbiory znajdują się w Archiwum Urzędu do spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych)
Bosacka Wanda, W-6519.383
Franciszkiewicz Zygmunt, W-17608
Gochnio Mieczysław, W-8488
Jagodziński Zygmunt, T-18817
Kończak Jan, W-16593
Kuczera Czesław, W-16055
Makowski Janusz, T-17098
Powroźnicki Jerzy, 12826
Rozdeiczer-Kryszkowski Tadeusz, W-53
Rudziński Andrzej, W-39373
Wasilewska Zofia, W-22028
Wenda Władysława, T-21257.

14. Biblioteka Jagiellońska w Krakowie
123/64, Jan Jakóbiec, Na drodze stromej i śliskiej

15. Biblioteka Narodowa, Zbiory Specjalne
akc. 7986, Spuścizna Wacława Lipińskiego

16. Biblioteka Polska w Paryżu

Archiwum Władysława Poboga-Malinowskiego

sygn. tymczasowa 4, Władysław Pobóg-Malinowski, Francuska wiosna

Kolekcja Mieczysława Szumańskiego, akc. 3194

Korespondencja Mieczysława Szumańskiego, t. 1

17. Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Krakowie

Bilan Włodzimierz, U źródeł wrześniowej katastrofy, 7842

18. Biblioteka Stowarzyszenia Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej

Materiały dotyczące pracy zawodowej Kazimierza Pollacka

Materiały dotyczące pracy zawodowej Kazimierza Wagnera

Materiały dotyczące pracy zawodowej Wacława Wagnera

19. Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu

13177/II, Aleksandra Zagórska, Wspomnienia z lat 1887–1945

15352/II, Klaudiusz Hrabyk, Z drugiej strony barykady. Spowiedź z klęski. Wspomnienia i dzienniki

16302/II, t. 1–2, Antoni Kokociński, Wspomnienia

16330/II, Papiery Klaudiusza Hrabyka

16594/II, Jerzy Węgierski, Konspiracja wojskowa na terenie Małopolski Wschodniej w okresie II wojny światowej, t. 1–8

16658/II, Zygmunt Szczęsny Brzozowski, Wspomnienia dodane

16784/II, Maria Wierzbicka, Więzienia, łagry, zesłanie 1944–1955 (Lwów–Ural––Komi)

akc. 55/2001, Zbiory Jerzego Węgierskiego

20. Centralne Archiwum Wojskowe

Akta personalne i odznaczeniowe:

Osiowski Jan, TAP. 18/683

Piasecki Julian, AP: 2951, 5427, 10903, 14450, 14722, 14776, 14880

Powroźnicki Jerzy, TAP. 1532/731/671

Wielkopolan Stanisław, TAP. 185/678

Voise Karol, KN, 20 VII 1932 r.

Zgorzelski Tadeusz, AP 213, 5437

Legiony Polskie

I.120.66.27, Wykaz zaasenterowanych z 19 VII 1915 r.

Polska Organizacja Wojskowa, 469

Wojskowe Biuro Historyczne

I.341.1.888, Julian Piasecki

Związek Strzelecki

ZS, I.390.1.2, Protokoły z posiedzeń Rady Naczelnej [ZS], 6 V, 6 VI i 14 X 1934 r.

ZS, I.390.1.5, Posiedzenie Rady Naczelnej Związku Strzeleckiego, 9 VIII 1937 r.
ZS, I.390.1.11, „Okólnik ZG Związku Strzeleckiego", 15 X 1931, nr 4
ZS, I.390.1.54, Protokoły posiedzeń kierownictwa Okręgu nr 1 ZS, b.p.
ZS, I.390.1.78, Ewidencja członków zarządów okręgów i podokręgów, b.p.
ZS, I.390.1.175, „Dziennik Zarządzeń i Rozkazów Okręgu Warszawskiego Związku Strzeleckiego" 1935, nr 1–3, 7–9, 11–14
ZS, I.390.1.542

Zbiory Wojskowego Biura Badań Historycznych
II/21/19, t. 13

21. Fundacja Generał Elżbiety Zawackiej, Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek [w Toruniu]
Korespondencja Jadwigi Tokarzewskiej z lat 1957–1964
379/WSK, Teczka osobowa Marii Wittek
2618/WSK, Materiały Celestyny Orlikowskiej

22. Instytut Józefa Piłsudskiego w Londynie
Kolekcja Edwarda Śmigłego-Rydza, 18
Edward F. Pfeiffer, Relacja z pobytu marszałka Śmigłego-Rydza w kraju 1941 r.
Kolekcja Wacława Lipińskiego, 40
Władysław Drzymulski, Uwagi do Relacji płk. Edwarda Radwana-Pfeiffera z pobytu marszałka Śmigłego-Rydza w kraju w 1941 r., lipiec 1952 r.
Kolekcja Klaudiusza Hrabyka, 68
Kolekcja Mieczysława Szumańskiego, 76
Kolekcja Obozu Polski Walczącej, 171

23. Muzeum Literatury w Warszawie
Spuścizna Józefy Radzymińskiej, 2545, Korespondencja, t. 9

24. Muzeum Więzienia Pawiak
Karty więźniów:
Dunin-Borkowski Henryk
Przybysz Lucjan
Salinger Irena
Stamirowski Kazimierz
Wojciechowska Maria
Zabłotniak Jan

25. Okręgowa Izba Adwokacka w Warszawie
Akta personalne Mariana P. Sokołowskiego, b.p.

26. Ośrodek KARTA
Archiwum Wschodnie
Karol Prass, II, 866, Pamiętnik katorżnika nr A-874, cz. 2, Katorżnicze lata

27. Studium Polski Podziemnej w Londynie

Oddział VI Sztabu Naczelnego Wodza, A435, Organizacje niescalone (oprócz NSZ).

B I, 3361, Jerzy Dobrzański, Wilno w walce z okupantem 1941–1944. Relacja dotycząca zorganizowania i działalności Biura Informacji i Propagandy wileńskiego Okręgu AK podczas okupacji niemieckiej i stosunków w tym okręgu ze stronnictwami politycznymi, mps.

B I, 5153, Jerzy Dreszer, Już nigdy więcej, Włochy – Anglia, 1945–1948, mps.

28. Zbiory prywatne

Archiwum Orląt Związku Strzeleckiego (w posiadaniu Ryszarda Dobrowolskiego i zarządu Środowiska Orląt Związku Strzeleckiego)

Archiwum Polski Podziemnej (Zbiory Andrzeja Krzysztofa Kunerta)

Teczki osobowe:

Abrama Adolfa
Dolanowskiego Mikołaja
Dunina-Borkowskiego Henryka
Hempla Zygmunta
Klepacza Stanisława
Kruka-Strzeleckiego Tadeusza
Lipińskiego Wacława
Pączka Antoniego
Piaseckiego Juliana
Sawickiego Kazimierza
Zagórskiego Wacława

Balbusa Tomasza

Mordercy Polski [ulotka piłsudczykowska kolportowana w Wilnie]

Czechaka Stanisława

Dokumenty dotyczące udziału rodziny Czechaków w działalności OPW
Listy legionistów i peowiaków do władz PRL

Fieldorf Marii i Zachuty Leszka

Józef Lebedowicz, Byłem szefem Wydziału Prezydialnego Obozu Polski Walczącej, Stalowa Wola 1974 (mps w posiadaniu Marii Fieldorf i Leszka Zachuty, Kraków oraz Stanisława Czechaka, Warszawa).

Józef Lebedowicz, Komentarz do wspomnień spisanych przez ppłk. dypl. Romualda Najsarka dotyczących ucieczki marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego z miejsca internowania w Rumunii (mps w posiadaniu Marii Fieldorf i Leszka Zachuty, Kraków).

Maria Łoszak, Poczta. Łączność organizacyjna Obozu Polski Walczącej w czasie okupacji hitlerowskiej w Polsce (mps w posiadaniu Marii Fieldorf i Leszka Zachuty, Kraków).

Maria Łoszak, Wspomnienia z powstania warszawskiego, (rkps w posiadaniu Marii Fieldorf i Leszka Zachuty, Kraków).

Gallas Zofii
Życiorys Leona Gallasa, mps

Mitznera Piotra
Relacje: Jaromira Chomicza, Tadeusza Kostewicza, Wandy Trochimowicz-Dażwańskiej

Powroźnickiego Andrzeja
Wspomnienia Jerzego Powroźnickiego z II wojny światowej
Listy Jerzego Powroźnickiego do Wacława Zagórskiego, 27 XI 1970 r. i 28 VIII 1974 r.

Zbiory własne Marka Gałęzowskiego
Akt oskarżenia [Zofii Hussakowskiej i in.] (udostępniony przez Innę Feduszczak)
Spuścizna Romana Tomczaka
Materiały Jana Zabłotniaka
Z archiwalnej sprawy śledczej, 32107-P, USBU Obszaru Lwowskiego (dokument udostępniony przez Innę Feduszczak).

II. LISTY, RELACJE ORAZ INFORMACJE ZEBRANE PRZEZ AUTORA OD OSÓB PRYWATNYCH

Bobrownicki Aleksander
Buchner Monika
Chrzanowski Bogdan
Czechak Stanisław
Czuruk Stanisław
Frycze Barbara
Gallas Zofia
Juszczakowska Halina
Kołłątaj-Srzednicki Rafał
Korkosz Marek
Machalski Andrzej
Martin Halina
Mycke Irena
Myśliński Tadeusz
Namysłowski Andrzej
Ostromęcki Mirosław
Prosnak Joanna
Siemaszko Władysław
Skwarczyński Jan
Słonimski Piotr
Sokołowski Jędrzej
Sokołowski Maciej M.
Węgierski Jerzy
Wołoszyn Henryk
Wyszyńska Barbara

Zarębski Z.
Zgorzelski Stefan Bolesław

III. ŹRÓDŁA DRUKOWANE

Akcja dywersyjna „N". Dokumenty i materiały z archiwum Tadeusza Żenczykowskiego, oprac., przedmową i przypisami opatrzył G. Mazur, Wrocław 2000.

Akt oskarżenia [w:] *Słownik Polski Walczącej na kresach północno-wschodnich Rzeczypospolitej*, t. 2, red. J. Malinowski, Bydgoszcz 1998.

Akt oskarżenia w sprawie pułkownika Zdzisława Zajączkowskiego, oprac. M. Gałęzowski, „Zeszyty Historyczne WiN-u" 2001, nr 16.

Archiwum Adama Bienia. Akta narodowościowe (1942–1944), oprac. J. Brzeski, A. Roliński, Kraków 2001.

Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945, t. 1–6, Londyn 1970–1989.

Deklaracja ideowo-polityczna Obozu Zjednoczenia Narodowego z 21 II 1937 r., Warszawa 1937.

„Figurant Herzog". Postać Józefa Herzoga w dokumentach służb bezpieczeństwa PRL, wstęp i oprac. M. Hanik, inwentarz dokumentów A. Roliński, „Sowiniec" 2003, nr 23.

Fragment sprawozdania politycznego OUN (Lwowskie) z 10 IX 1943 r. [w:] *Polacy i Ukraińcy pomiędzy dwoma systemami totalitarnymi 1942–1945*, t. 4, cz. 2, Warszawa––Kijów 2005.

Gałęzowski M., *Wierni Polsce*, t. 2: *Publicystyka piłsudczykowska w kraju 1940––1946*, Warszawa 2007.

Gryps z Polski Henryka Józewskiego, oprac. D. Bargiełowski, „Karta" 1992, nr 7.

Indeks represjonowanych, t. 10: *Więźniowie łagrów w rejonie Workuty*, Warszawa 2002.

Informator o nielegalnych antypaństwowych organizacjach i bandach zbrojnych działających w Polsce Ludowej w latach 1945–1956, Warszawa 1964.

„Komunikat Instytutu Józefa Piłsudskiego w Londynie", 20 V 1947, nr 1.

Komunistyczny agent w sercu podziemia. Meldunki Włodzimierza Lechowicza z 1945 r., oprac. W. Frazik, „Zeszyty Historyczne WiN-u" 2007, nr 26–27.

Konspiracyjna publicystyka literacka 1940–1944, oprac. i wstęp Z. Jastrzębski, Kraków 1973.

Kunert A.K., *Ostatnie dni Marszałka Śmigłego. Wybór dokumentów*, Warszawa 1992.

Lista strat Legionu Polskiego od lipca do października 1915, Piotrków 1915.

List ppłk. Wacława Lipińskiego do Prezydenta Rzeczypospolitej Władysława Raczkiewicza w sprawie sytuacji Polski po upadku powstania warszawskiego, *29 X 1944*, oprac. J. Pietrzak, „Niepodległość" 1996, t. 28.

Matuszewski I., *Wola Polski* [w:] *idem*, *O co walczymy?*, Nowy Jork 1942.

Mazur G., *Raport Jerzego Rutkowskiego*, „Zeszyty Historyczne" 1992, z. 99.

Mazur G., Ostasz G., *Ważne dokumenty do dziejów ZWZ we Lwowie*, „Studia Rzeszowskie" 1993, t. 3.

My tu żyjemy jak w obozie warownym. Listy PPS-WRN Warszawa–Londyn 1940––1945, red. O. Blatonowa, L. Ciołkoszowa, W. Czapska-Jordan, Londyn 1999.

Nieznane listy Aleksandra Prystora, oprac. M. Gałęzowski, „Zeszyty Historyczne" 2002, z. 140.

Operacja „Sejm" 1944–1946, Warszawa–Kijów 2007.

Ostatnie dokumenty Polski Podziemnej, oprac. A. Ciołkosz, „Zeszyty Historyczne" 1965, z. 8.

Piłsudczycy z Konwentu Organizacji Niepodległościowych w przededniu Powstania Warszawskiego. List Zygmunta Hempla „Łukasza" do gen. Kazimierza Sosnkowskiego, oprac. M. Gałęzowski, „Zeszyty Historyczne" 2006, z. 156.

Piłsudski J., *Wywiad w „Le Petit Parisien"*, 16 III 1919 r. [w:] *idem*, *Pisma zbiorowe*, t. 5 (reprint wydania z 1937), Warszawa 1990.

Polacy i Ukraińcy pomiędzy dwoma systemami totalitarnymi 1942–1945, Warszawa–Kijów 2005.

Polskie podziemie 1939–1941. Lwów, Kołomyja, Stryj, Złoczów, Warszawa–Kijów 1998.

Polskie podziemie 1939–1941. Od Wołynia do Pokucia, Warszawa–Kijów 2004.

Polskie podziemie na terenach Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi w latach 1939–1941, Warszawa–Moskwa 2001.

Proces szesnastu. Dokumenty NKWD, oprac. A. Chmielarz, A.K. Kunert, W. Strzałkowski, Warszawa 1995.

Protokoły posiedzeń Biura Politycznego KC PPR 1947–1948, oprac. A. Kochański, Warszawa 2002.

Protokoły z posiedzeń Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej, oprac. W. Rojek przy współpracy A. Suchcitza, Kraków 1994, t. 1.

Raport mjr. dypl. Alfonsa Klotza „Niewiarowskiego" w sprawie ppor. Bolesława Zymona „Bolka" – „Waldy Wołyńskiego", oprac. A.K. Kunert [w:] *Dokumenty i Materiały Archiwum Polski Podziemnej*, Warszawa 1993, nr 1.

Raport specjalny. Sanacja, oprac. M. Gałęzowski, „Zeszyty Historyczne" 2003, z. 143.

Raport Witolda Bieńkowskiego „Kalskiego", 28 VI 1945, oprac. A.K. Kunert [w:] *Dokumenty i Materiały Archiwum Polski Podziemnej*, Warszawa 1993, nr 1.

Relacje Władysława Stacewicza i Antoniego Walli o podziemnej drukarni piłsudczyków przy ul. Ogrodowej 62 w Warszawie, oprac. M. Gałęzowski, „Niepodległość" 2006, t. 56.

Reprodukcja tekstu książki Bunkra, „Zeszyty Oświęcimskie" 1957, nr 1, II/44.

Rostworowski S.J., *Sytuacja polityczna w kraju w 1943 r.* [Raport Obozu Polski Walczącej], „Dzieje Najnowsze" 2002, nr 3.

SB o Śmigłym, M. Kozłowski, W. Król, *Notatka. Dotyczy Edwarda Rydza-Śmigłego*, oprac. G. Sołtysiak, „Karta" 1994, nr 14.

Sierpień 10, godz. 11.15: Wewnętrzny meldunek sytuacyjny placówki informacyjno-radiowej BIP KG AK (stacja „Rafał") o położeniu i nastrojach ludności oraz o represjach niemieckich na terenie Śródmieścia-Południe [w:] *Ludność cywilna w Powstaniu Warszawskim*, red. C. Madajczyk, Warszawa 1974, t. 2.

Sosnkowski K., *Wybór pism*, oprac. J. Kirszak, Wrocław 2009.

Sowińska S., *Obóz reakcji polskiej*, Warszawa 1948.

Spis abonentów sieci telefonicznej m.st. Warszawy PAST i Warszawskiej sieci Okręg. PPTT, rok 1939/1940, Warszawa 1939.

Sprawa sądowa przeciwko ppłk. Romualdowi Najsarkowi i Adelajdzie Najsarek, oprac. M. Gałęzowski, „Zeszyty Historyczne WiN-u" 2003, nr 19–20.

Sprawozdanie płk. dypl. „Wachnowskiego", dowódcy Zgrupowania „Północ", dla dowódcy AK z rozmów odbytych z gen. E. von dem Bachem i gen. Källnerem w sprawie ewakuacji ludności z Żoliborza [w:] *Ludność cywilna w Powstaniu Warszawskim*, red. C. Madajczyk, Warszawa 1974, t. 2.

Sprawozdanie Zarządu Komisariatu Ludowego Bezpieczeństwa Państwowego Obwodu Lwowskiego za rok 1945 i do 1 lutego 1946. Sprawa agenturalna „Konwent", „Biuletyn Informacyjny Ogólnopolskiego Okręgu Żołnierzy Armii Krajowej Obszaru Lwowskiego im. Orląt Lwowskich" 2003, nr 2 (147).

Sprawozdanie z działalności Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny za czas od dnia 1 grudnia 1933 r. do dnia 30 grudnia 1934 r., Warszawa 1935.

Sprawozdanie z działalności Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny za czas od 1 I 1935 r. do 31 XII 1937 r. , Warszawa 1938.

Sprawozdanie z działalności Społecznego Komitetu Antykomunistycznego w pierwszej połowie 1944 r., oprac. G. Mazur, „Studia Historyczne" 1997, z. 3.

Śmigły-Rydz E., *Czy Polska mogła uniknąć wojny?*, „Zeszyty Historyczne" 1962, z. 2.

Teczka specjalna J.W. Stalina. Raporty NKWD z Polski 1944–1946, oprac. T. Cariewskaja i inni, Warszawa 1998.

Ten jest z Ojczyzny mojej, oprac. W. Bartoszewski, Z. Lewinówna, wyd. 3, Warszawa 2007.

Ulotka Polskiej Partii Socjalistycznej [Wolność-Równość-Niepodległość] na obchody święta robotniczego 1 V 1945 r., oprac. M. Gałęzowski, „Zeszyty Historyczne WiN-u" 2003, nr 19–20.

Wizje Polski. Programy polityczne lat wojny i okupacji 1939–1944, oprac. K. Przybysz, Warszawa 1992.

Wojna żydowsko-niemiecka. Polska prasa konspiracyjna 1943–1944 o powstaniu w getcie Warszawy, wybór i oprac. P. Szapiro, Londyn 1992.

W rumuńskiej pułapce. Internowanie Józefa Becka i Edwarda Śmigłego-Rydza w dokumentach rumuńskich służb specjalnych, oprac. M. Kornat, M. Morzycki-Markowski, Gdańsk 2011.

Wykaz zbiorczy kuchni społecznych działających w czasie powstania w Śródmieściu-Południu, sporządzony przez Dział Opieki Społecznej Rejonowej Delegatury Rządu Warszawa-Południe dla Rejonowego Delegata Rządu Warszawa-Południe [w:] *Ludność cywilna w Powstaniu Warszawskim*, red. C. Madajczyk, t. 2, Warszawa 1974.

Wyrwa T., *Z dziejów polsko-ukraińskich stosunków*, „Zeszyty Historyczne" 2001, z. 135.

Zmarli. Aleksandra Zagórska, „Tygodnik Powszechny" 1965, nr 22.

Z ziemi sowieckiej – z domu niewoli, oprac. J. Gmitruk, Z. Hemmerling, J. Sałkowski, Warszawa 1995.

Żeby Polska była polska. Antologia publicystyki konspiracyjnej podziemia narodowego 1939–1950, wstęp, wybór i oprac. M.J. Chodakiewicz, W. Muszyński, Warszawa 2010.

IV. PRASA i WYDAWNICTWA KONSPIRACYJNE

1. Prasa konspiracyjna wydawana przez piłsudczyków

„ADZ" 1940–1942
„Agencja Polski Walczącej" 1942–1944
„Czyn" 1942–1943
„Dekada" 1943–1944
„Droga" 1943–1944
„Echo" 1942–1944
„Głos Opozycji" 1946
„Hyr Tatrzański" 1944
„Inteligencja Pracująca" 1943
„IPP" [„Informacja Polityczno-Prasowa"] 1943–1944
„KIS" [„Komitet Inicjatyw Społecznych"] 1945
„Komunikat" 1941–1945
„Młodzież Walcząca" 1944
„Myśl Państwowa" 1941–1944
„Nurt" 1943–1944
„Obrona Państwa i Narodu" 1943
„Ostatnie Wiadomości" 1942
„Państwo Polskie" 1942–1944
„Płomień" 1941–1942
„Polska" 1939–1944
„Polska Gospodarcza" 1944
„Polska Niezawisła" 1945–1946
„Polska Walczy" 1940–1944
„PP3" 1942–1944
„PP. Pismo Policji Podziemnej" 1943
„Przegląd Polityczny" 1942–1944
„Przegląd Prasy" 1943–1944 (?)
„Przegląd Prasy Polskiej" 1943–1944
„Przegląd Tygodniowy" 1942–1943
„Robotnik Polski" 1944
„RS" 1943–1944
„S" [„Strzelec"] 1941–1944
„Skrzydła" 1942–1944
„Słowo Polskie" 1940–1941
„Służba Państwu" 1941–1943
„Służba Publiczna" 1945
„Sprawy Polskie" 1939–1944
„SUP" („Sprawy Ukraińsko-Polskie") 1943–1944
„Tydzień" 1943–1944
„Uwagi na Czasie" 1945
„WIP" 1943–1944
„Wola i Czyn" 1941

„Wola i Czyn. Ostatnie Wiadomości" 1941–1942
„Wolność i Prawda" (Kraków) 1945
„Wolność i Prawda" (Warszawa) 1945
„Wschodni Biuletyn Informacyjny" 1943
„Ziemie Wschodnie Rzeczypospolitej" 1942–1944
„Zwrotnica" 1943–1944

2. Konspiracyjne druki zwarte piłsudczyków (broszury, deklaracje programowe, ulotki)

Deklaracja Konwentu Organizacji Niepodległościowych, Warszawa 15 X 1942.
Deklaracja Ideowa Obozu Polski Walczącej, Warszawa 1942.
Fundusz Konsolidacji Narodowej Obozu Polski Walczącej [ulotka OPW, 1943].
Gel W., Szański A. [Lipiński W.], *Wojna polsko-niemiecka. Kampania wrześniowa w Polsce w roku 1939*, Warszawa 1941, wyd. 2, Warszawa 1943.
Gwido [Lipiński W.], *Bilans czterolecia*, Warszawa 1944.
Gwido [Lipiński W.], *Pakt polsko-rosyjski*, Warszawa 1942.
Gwido [Lipiński W.], *Polityka zagraniczna Piłsudskiego i Becka. Próba syntezy*, Warszawa 1943.
Hitleryzm czy Niemcy, Warszawa 1943.
Hrabyk K., *Siła i sprawiedliwość*, Warszawa 1943.
[Józewski H.], *Granice wschodnie Rzeczypospolitej*, Warszawa 1941.
Misja Polski w środkowej Europie, Warszawa 1943.
Mobilizacja sił zewnętrznych Polski do września 1939 r., Warszawa 1942.
Narody międzymorza bałtycko-czarnomorskiego, łączcie się!, Warszawa 1943.
Nasze stanowisko w sprawie białoruskiej, Warszawa 1943.
Nasze stanowisko w sprawie ukraińskiej (Z dziejów polsko-ukraińskiej doli 1939––1942), Warszawa 1943.
Polska biała księga, Warszawa 1944.
Polska i Anglia na tle przemian polityki międzynarodowej, Warszawa 1943.
Polska–Rosja, Warszawa 1943.
[Radziejowski Adam], *Czerwona Targowica*, Warszawa 1944.
Rewolucja, Warszawa 1942.
Rozwój sił zbrojnych w Polsce, Warszawa 1943.
Słowo o dziejach Polski, Warszawa 1941.
Socjalizm i komunizm a interesy robotnicze, Warszawa 1944.
Tendencje rozwojowe życia, Warszawa 1942.
Tężyzna narodu polskiego na przykładach, Warszawa 1943.
Wojna motorów, Warszawa 1942.
Zaproszenie do przedpłaty [ulotka OPW, 1944].

3. Prasa konspiracyjna wydawana przez inne ugrupowania polityczne

„Agencja Informacyjna »Wieś«" (SL) 1943–1944
„Barykada" (NSZ) 1942–1944
„Biuletyn Informacyjny" (ZWZ-AK) 1939–1945
„Biuletyn Informacyjny dla Duchowieństwa" (SN) 1945

„Chłopski Znak" (SL) 1943–1944
„Droga Wolności" (od 1942 – „Walka Ludu", Organizacja Syndykalistyczna „Walka Ludu")
„Dziś i Jutro" 1941–1944
„Głos Warszawy" (PPR) 1942–1944
„Głos Warszawy" (SP) 1940–1941
„Gwardia" (grupa socjalistyczna Gwardia) 1940–1942
„Honor i Ojczyzna" (WiN) 1945–1947
„Insurekcja" (ZWZ-AK) 1941–1944
„Jutro PN" (PN) 1939–1944
„Ku Zwycięstwu" (SL) 1941–1942
„Młoda Polska" (SN) 1942–1944
„Monitor" (SP) 1943
„Myśl Niezawisła" (DSZ) 1945
„Naród" (Unia, następnie SP) 1941–1943
„Naród i Wojsko" (Organizacja Polska – NSZ) 1941–1943
„Nowe Drogi" (SD) 1941–1944
„Pionier" (Grupa Związek Strzelecki) 1940–1943
„Placówka" (Organizacja Polska – NSZ) 1940–1944
„Polska Ludowa" (od nr 2, 1943 wydawana pod tytułem „Myśl Chłopska"), (SL) 1943
„Polska Ludowa" (PLAN) 1940
„Polska Żyje" (Komenda Obrońców Polski) 1939–1944
„Przewodnik Polityczny" (ZOR) 1943–1944
„Reforma" (SP) 1942–1944
„Robotnik" (PS, następnie PPS-Lewica) 1942–1944
„Robotnik" (PPS-WRN) 1944
„Robotnik w Walce" (PPS-WRN) 1943–1944
„Rzeczpospolita" (PLAN) 1941–1943
„Szaniec" (Organizacja Polska – NSZ) 1939–1945
„Tygodnik Ludowy" (SL) 1944
„Walka" (SN) 1940–1945
„Wojsko i Niepodległość" (POZ) 1940–1943
„Wolna i Zjednoczona" 1940–1941
„Wolna Polska" (ZOR) 1940–1944
„Wolność" (PPS-WRN) 1940–1944
„Zagadnienia" (RPPS) 1940–1942
„Znak" (TAP) 1940–1943
„Zryw" (SZN) 1942–1944
„Żywią i Bronią" (SL) 1942–1944

4. Konspiracyjne druki zwarte innych ugrupowań politycznych (broszury, deklaracje programowe, ulotki)

Armia sanacyjna czy armia narodowa, Warszawa (SN) 1942.
Bijemy na alarm (DSZ) 1945.

Hańba bratobójcom (DSZ) 1945.
Horak A., *Edward Rydz-Śmigły, główny inspektor sił zbrojnych i naczelny wódz przed i podczas kampanii wrześniowej*, Warszawa 1943.
Polacy, pamiętajcie! (DSZ) 1945.
Rowecki S., *Czy wrzesień 1939 r. okrył niesławą naród polski?*, Warszawa 1939.
[*Święto majowe*] (DSZ) 1945.
Wiekopomny szwindel (DSZ) 1945.
Żołnierzu, oszukują cię (DSZ) 1945.

V. ARTYKUŁY PRASOWE

1. Artykuły zamieszczone w prasie konspiracyjnej piłsudczyków

1 wrzesień 1939, „Tydzień", 4 IX 1943, nr 23.
1 września 1939–1943, „Państwo Polskie", 1 IX 1943, nr 20.
11 listopada, „Myśl Państwowa", 11 XI 1941, nr 7.
19 marca, „Służba Państwu", 19 III 1943, nr 7 (24).
50 powieszonych, „Polska Walczy", 23 X 1942, nr 19 (51).
AK, „Wolność i Prawda", 9 VI 1945, nr 10.
Akcja sowiecka na Ziemiach Wschodnich, „Ziemie Wschodnie Rzeczypospolitej", sierpień 1942, nr 5.
Aktywizacja mas, cz. 2, „Polska Walczy", 22 I 1941, nr 2 (14).
Anarchia, „Myśl Państwowa", 8 VI 1943, nr 39.
Anarchia, „Tydzień", 15 IV 1943, nr 4.
„Angielski system", „Polska", 7 X 1943, nr 37 (324).
Anglia a Polska, „Służba Państwu", 20 IV 1943, nr 10.
Apel opinii publicznej, „Państwo Polskie", 15 VII 1944, nr 13.
Armia Czerwona przed granicami Polski, „Państwo Polskie", 30 XI 1943, nr 26.
Artykuł „Nowej Polski", „Przegląd Polityczny", styczeń 1944, nr 22.
Bałtyk czołowym zagadnieniem, „Przegląd Polityczny", marzec 1944, nr 3 (24).
Banderowcy na Wołyniu, „Ziemie Wschodnie Rzeczypospolitej", kwiecień 1943, nr 13.
Bądźmy gotowi!, „Zwrotnica", wrzesień 1943, nr 1.
Bezgraniczna obłuda, „Polska", 20 V 1943, nr 18.
Bez odwrotu, „Tydzień", 29 I 1944, nr 45.
Bez złudzeń, „Polska", 15 IV 1943, nr 13.
Będziemy parobkami, „Polska Walczy", 8–31 X 1940, nr 8.
Bierność w obliczu śmierci, „Polska", 1 X 1942.
Bojkotujemy wroga, „Słowo Polskie", 3 V 1940, nr 5.
Bolszewicy przed granicami Polski, „Zwrotnica", grudzień 1943, nr 4.
Brzydka broszura, „Przegląd Polityczny", październik 1943, nr 19.
Camera obscura. O jednej z konspiracyjnych instytucji, „Myśl Państwowa", 28 IX 1942, nr 27.
Chłopcy z lasu, „Polska Niezawisła", 2 IV 1946, nr 7 (19).
Chłop, robotnik, pracownik umysłowy, „Polska Walczy", 27 IV 1944, nr 2 (68).
Churchill – przyjaciel Polski, „Polska Walczy", 8 VI 1944, nr 5 (71).

Co będzie dalej?, „Polska Walczy", 14 XI 1940, nr 9.
Co nam dał luty, „Czyn", 19 III 1943, nr 4.
Cui bono, „Myśl Państwowa", 30 XII 1941, nr 9.
Curiosa, „Myśl Państwowa", 20 V 1944, nr 58.
Cywilne władze muszą się ujawnić, „Tydzień", 20 VII 1944, nr 68.
Czciciele siły, „Polska Walczy", 28 VIII 1942, nr 15.
Czechy i Polska, „Polska Walczy", 24 I 1942, nr 2 (34).
Czechy, Rosja a demokracje Zachodu, „Polska Walczy", 3 VII 1943, nr 11 (65).
Czego nas uczy ostatnia wojna, „Służba Państwu", 10 IV 1942, nr 5.
Czego nie dostrzegamy, „Nurt", wrzesień–październik 1943, nr 5.
Czego uczy nas przeszłość, „Służba Państwu", 10 IV 1942, nr 5.
Czesi, „Polska Walczy", 20 VII 1944, nr 8 (74).
Człowiek z Szańca, „Polska Walczy", 15 XII 1941, nr 20 (32).
Cztery lata temu, „Przegląd Polityczny", wrzesień 1943, nr 18.
Czyn zbrojny, ale dla Polski, „Polska", 3 XII 1942.
Do polskiej demokracji, „Polska Walczy", 11 VI 1941, nr 11 (23).
Do szeregu!, „Polska", 8 X 1942.
Do źródeł zagadnienia ziem wschodnich, „Ziemie Wschodnie Rzeczypospolitej", czerwiec 1943, nr 15.
Dążymy do jednego celu, „Polska", 10 VII 1942.
Decentralizacja, „Droga", 30 V 1944, nr 6.
Dekalog wojskowej organizacji „Polska", 15 VII 1943, nr 24–25 (311–312).
Deklaracja czterech partyj, „Przegląd Polityczny", październik 1943, nr 19.
Deklaracja dyktatorskich gestów, „Państwo Polskie", 15 IX 1943, nr 21.
Demokracja a nacjonalizm, „Polska Walczy", 11 VI 1941, nr 11 (23).
Demokracja konstytucji kwietniowej, „Polska", 9 I 1943, nr 288.
Demoralizacja, „Zwrotnica", styczeń 1944, nr 5.
„Dobry Niemiec", „Polska", 15 V 1942.
Do narodu polskiego!, „Zwrotnica", marzec 1944, nr 7.
Drogi i bezdroża polityki, „Polska Walczy", 11 V 1942, nr 8 (40).
Drogi i rozdroża, „Polska Walczy", 10 VIII 1943, nr 12 (66).
Drogi wolności, „Tydzień", 24 VIII 1944, nr 70 (71).
Druga mowa Churchilla, „Przegląd Polityczny", czerwiec 1944, nr 6 (27).
Dwa światopoglądy, „Państwo Polskie", 1 VII 1944, nr 12.
Dwie deklaracje, „Myśl Państwowa", 20 I 1944, nr 54.
Dwudziestopięciolecie Odrodzonej Polski, „Dekada", listopad 1943, nr 7.
Dwukrotnie wyzwoleni, „Skrzydła", styczeń–luty 1942, nr 1.
Dymy nad Warszawą, „Polska Walczy", 30 IV 1943, nr 8 (62).
Dziejowy nakaz, „Polska", 27 V 1943, nr 19 (306).
Dzielą nas prochy i krew, „Polska", 22 IV 1943, nr 14 (301).
Dzieło obcej agentury, „Państwo Polskie", 29 II 1944, nr 4.
Dzień dzisiejszy, „Polska Walczy", 15 VII 1940, nr 1.
Dziewięć lat konstytucji kwietniowej, „Młodzież Walcząca", marzec–maj 1944, nr 3–5.
Dziewięć lat konstytucji kwietniowej, „Państwo Polskie", 15 IV 1944, nr 7.

Echa powstańcze 1863–1943, „Polska Walczy", 27 I 1943, nr 2 (56).
Ekskluzywizm partyjny, „Myśl Państwowa", 3 XI 1941, nr 6.
Emigracja, „Polska Niezawisła", 15 II 1946, nr 4 (16).
Emigracja i kraj, „Polska Walczy", 9 VII 1941, nr 13 (25).
Emigracja, powrót do kraju, 15 III 1946, nr 6 (18).
Fakty dokonane nie stworzą prawa, „Polska Walczy", 20 VII 1944, nr 8 (74).
Fakty i złudzenia, „Polska Walczy", 15 XII 1941, nr 20 (32).
Fala ugody, „Wolność i Prawda", 21 VII 1945, nr 16.
Fałszywa ocena, „Państwo Polskie", 23 IV 1943, nr 12.
Fałszywy duch wojska narodowego, „Przegląd Polityczny", luty 1943, nr 10.
Francja na bezdrożu, „Państwo Polskie", 6 XII 1942, nr 4.
Front jedności narodowej, „Państwo Polskie", 29 II 1944, nr 4.
Front wschodni, „Myśl Państwowa", 5 II 1942, nr 11.
Gdzie jesteś, Ukraino?, „Myśl Państwowa", 11 XI 1941, nr 7.
Głos Wołynia i Wilna, „S" [„Strzelec"], 1 III 1944, nr 3.
Głos znad Pełtwi, „Czyn", luty 1943, nr 3.
[Goetel F.?], *Kultura jako kwit polityczny*, „Nurt", maj 1943, nr 2.
[Goetel F.?], *Kultura polska w czasie wojny*, „Nurt", styczeń–luty 1944, nr 1 (7).
[Goetel F.?], *Kultura w niebezpieczeństwie*, „Nurt", lipiec–sierpień 1943, nr 4.
[Goetel F.?], *Uniepotrzebnienie męczeństwa*, „Nurt", czerwiec 1943, nr 3.
[Goetel F.?], *Warszawa w roku 1943*, „Nurt", marzec–kwiecień 1943, nr 1.
Gorzką prawdę trzeba także znać, „Polska Walczy", 24 I 1942, nr 2 (34).
Gospodarka planowa, „Przegląd Polityczny", lipiec 1943, nr 16.
Góralska farsa, „Przegląd Polityczny", sierpień 1942, nr 5.
Grabarze Polski Ludowej, „Wolność i Prawda", 14 VII 1945, nr 4.
Groźne niebezpieczeństwo, „Młodzież Walcząca", marzec–maj 1944, nr 3–5.
Grunwald 15 VII 1410 – 1943, „Przegląd Polityczny", lipiec 1943, nr 16.
Haniebna uprzejmość, „Polska", 24 VII 1942.
[Horzyca Wilam?], *Wola kultury*, „Nurt", marzec–kwiecień 1943, nr 1.
Idą czasy najcięższych doświadczeń, „Polska Walczy", 11 IV 1944.
Idee w kontrowersji, „Nurt", maj 1944, nr 3 (9).
Ideologia polska – ideologia przyszłości, „Polska Walczy", 28 XI 1940, nr 10.
Imperializm rosyjski, „Polska Walczy", 24 II 1943, nr 4 (58).
Instrukcja uszkadzania lokomotyw, „Poradnik Techniczny" [1943], nr 1.
J. [Białasiewicz Józef] *O rzeczy istotne*, „Przegląd Polityczny", lipiec 1942, nr 4.
Jaka może być przyszłość najbliższa, „Służba Państwu", 10 IV 1942, nr 5.
Jak słynny Katon, „Polska Walczy", 22 VI 1944, nr 6 (72).
Jak to właściwie jest z demokracją, „Służba Państwu", 10 V 1942, nr 7.
Jedność Europy, „Przegląd Polityczny", kwiecień 1944, nr 4 (25).
Jedność narodowa, „Polska Walczy", 20 X 1941, nr 18 (30).
Jesteśmy piłsudczykami, „Polska", 19 III 1942.
Jeszcze jeden krok dalej, „Polska", 18 V 1944, nr 20–21 (357–358).
Jeszcze o idei siły, „Przegląd Polityczny", październik 1942, nr 7.
Jeszcze o pewnej deklaracji, „Państwo Polskie", 15 X 1943, nr 23.
Jeszcze w sprawie prof. Leona Kozłowskiego, „Polska", 22 X 1942.

Józef Beck, „Państwo Polskie", 15 VI 1944, nr 11.
Józef Piłsudski, „Polska Walczy", 2 VI 1943, nr 10 (64).
Józef Piłsudski mówi, „PP. Pismo Policji Podziemnej", 6 VI 1943, nr 1.
[Józewski H.], *AK*, „Polska Niezawisła", 1 X 1945, nr 11.
[Józewski H.], *Argumenty uczuciowe*, „Polska Niezawisła", 2 I 1946, nr 1 (13).
[Józewski H.], *Decyzja Polski Podziemnej*, „Polska Niezawisła", 2 VIII 1945, nr 6.
[Józewski H.], *Demokracja polska a demokracja „Rządu Jedności Narodowej"*, „Polska Niezawisła", 1 III 1946, nr 5 (17).
[Józewski H.], *Instynkt życia i instynkt moralny*, „Polska Niezawisła", 2 VII 1945.
[Józewski H.], *Konflikt narasta*, „Polska Niezawisła", 1 X 1945, nr 11.
[Józewski H.], *Konflikt z Rosją*, cz. 2, „Polska Niezawisła", 4 VI 1946, nr 10 (22).
[Józewski H.], *Koniec wojny*, „Polska Niezawisła", 20 VIII 1945, nr 8.
[Józewski H.], *Ocena sytuacji i wskazania dzisiejsze*, „Polska Niezawisła", 29 X 1946, nr 15 (27).
[Józewski H.], *Odezwa*, „Polska Niezawisła", 4 VI 1946, nr 10 (22).
[Józewski H.], *Okupacja niemiecka i „wyzwolenie" rosyjskie*, „Polska Niezawisła", 14 I 1946, nr 2 (14).
[Józewski H.], *Oświadczenie*, „Polska Niezawisła", 14 I 1945, nr 2 (14).
[Józewski H.], *Polska Podziemna*, „Polska Niezawisła", 9 VIII 1945, nr 7.
[Józewski H.], *Radosław*, „Polska Niezawisła", 18 IX 1945, nr 10.
[Józewski H.], *Śmierć bohatera narodowego Jugosławii Generała Dragomira Michajłowicza*, „Polska Niezawisła", 1 VIII 1946, nr 12 (24).
[Józewski H.], *Teoria dwóch wrogów*, „Polska Niezawisła", 29 X 1946, nr 15 (27).
[Józewski H.], *Terror sowiecki*, „Polska Niezawisła", 20 VIII 1945, nr 8.
[Józewski H.], *Ugoda*, „Polska Niezawisła", 15 V 1946, nr 9 (21).
[Józewski H.], *W drugą rocznicę Powstania Warszawskiego*, „Polska Niezawisła", 1 VIII 1946, nr 12 (24).
[Józewski H.], *Ziemie wschodnie Rzeczypospolitej*, „Polska Niezawisła", 18 IX 1945, nr 10.
Jutro może być za późno, „Ziemie Wschodnie Rzeczypospolitej", listopad 1942, nr 8.
Już nie Gwardia a Armia Ludowa, „Tydzień", 9 IX 1943, nr 24.
Kanalie o mianach Polaków, „Polska", 22 X 1942.
Katyń, „Tydzień", 9 II 1944, nr 46.
Kiedy koniec wojny, „Państwo Polskie", 31 V 1943, nr 14.
Kilka koniecznych uwag, „Słowo Polskie", 3 V 1940, nr 5.
Kilka słów o kulturze, „Przegląd Polityczny", styczeń 1944, nr 22.
Kina szerzą rozkład moralny, „Polska", 17 XII 1942.
Klamry międzymorza, „Ziemie Wschodnie Rzeczypospolitej", luty 1943, nr 11.
Klęska czy zwycięstwo, „Polska Walczy", 15 III 1943, nr 5 (59).
Kładziemy podwaliny, „Płomień", maj–czerwiec 1941.
Kłamstwo i rzeczywistość, „Wolność i Prawda", 9 VI 1945, nr 10.
Kompromis Churchilla, „Ziemie Wschodnie Rzeczypospolitej", 27 III 1944, nr 17.
Komuna krajowa, „Polska", 20 IV 1944, nr 16–17 (353–354).
Komuna przy robocie, „Polska", 29 VII 1943, nr 27.
Komunikat, „Młodzież Walcząca", czerwiec 1944, nr 6.

Komunikat, „Myśl Państwowa”, 28 X 1942, nr 28–29.
Komunikat Głównego Wydziału Wykonawczego Konwentu, „Tydzień”, 29 I 1944, nr 45.
Komunikat Konwentu Organizacji Niepodległościowych, „Tydzień”, 29 VIII 1943, nr 22.
Komunikat nr 2, „Polska Niezawisła”, 24 IV 1946, nr 8 (20).
Komunikat OPW, „Polska”, 1 X 1942.
Komunistyczna „Gwardia Ludowa” i jej właściwe cele, „Polska”, 23 IX 1943, nr 35 (322).
Koncepcja polska w ramach Bloku Bałtycko-Czarnomorskiego, „Przegląd Polityczny”, maj 1944, nr 5 (26).
Konsekwencje błędu, „Myśl Państwowa”, 31 III 1942, nr 14.
Konstytucja a ordynacja wyborcza, „Myśl Państwowa”, 5 VII 1943, nr 41.
Konstytucja celów jako podstawa konsolidacji narodu, „Przegląd Polityczny”, kwiecień 1943, nr 13.
Konstytucja kwietniowa, „S” [„Strzelec”], 1 IV 1944, nr 5.
Kopernik z nami, „Nurt”, czerwiec 1943, nr 3.
Korespondencja z Wilna, „Myśl Państwowa”, 10 X 1941, nr 4.
Kronika kolejowa, „Zwrotnica”, październik 1943, nr 2.
Kronika krajowa, „Wolność i Prawda”, 7 VI 1945, nr 11.
Kryzys ducha, „Droga”, wrzesień 1943, nr 1.
Ku czemu Polska idzie, „Czyn”, 28 XII 1942, nr 1.
Kultura przeciw barbarzyństwu, „Polska”, 29 IV 1943, nr 15 (302).
Ku rozwadze, „Myśl Państwowa”, 12 V 1942, nr 17.
Kwestia białoruska, „Ziemie Wschodnie Rzeczypospolitej”, czerwiec 1942, nr 3.
Kwestia ukraińska, „Przegląd Polityczny”, maj 1943, nr 14.
Legalność rządu i jedność narodu, „Tydzień”, 30 VI 1943, nr 15.
Legenda o demokratycznej Rosji, „Polska Walczy”, 14 IV 1943, nr 7 (61).
Likwidacja warszawskiego żydostwa, „Agencja Polski Walczącej”, 4 III 1943.
Lilka-Maria, „Tydzień”, 24 VIII 1944, nr 70 (71).
Linia gotyku, „Nurt”, marzec–kwiecień 1943, nr 1.
Lipiński W., *Likwidacja Stronnictwa Pracy*, „Głos Opozycji” 1946, nr 55.
Lipiński W., *List otwarty do Pana premiera*, „Myśl Państwowa”, 27 XI 1942, nr 31.
Lipiński W., *Mikołajczyk i jego opozycja*, „Głos Opozycji” 1946, nr 48.
Lipiński W., *Od redakcji*, „Głos Opozycji” 1946, nr 44.
Lipiński W., *Od redakcji*, „Głos Opozycji” 1946, nr 45.
Lipiński W., *Od redakcji*, „Głos Opozycji” 1946, nr 48.
Lipiński W., *Od redakcji*, „Głos Opozycji” 1946, nr 49.
Lipiński W., *Od redakcji*, „Głos Opozycji” 1946, nr 50.
Lipiński W., *O wojnę ludów błagamy Cię, Panie*, „Głos Opozycji” 1946, nr 44.
Lipiński W., *Referendum*, „Głos Opozycji” 1946, nr 48.
Lipiński W., *Sprawy obce*, „Głos Opozycji” 1946, nr 55.
Lipiński W., *Sytuacja*, „Głos Opozycji” 1946, nr 44.
Lipiński W., *Wobec możliwości wyborów w Polsce*, „Głos Opozycji” 1946, nr 56.
Lipiński W., *Wobec nowego rządu*, „Tydzień”, 17 VII 1943, nr 17.

Lipiński W., *W sprawie referendum ludowego*, „Głos Opozycji" 1946, nr 49.
Lizusy, „Sprawy Polskie", 6 I 1940, nr 3.
Lwów, „Nurt", maj 1943, nr 2.
Łatwość i trudność decyzji, „Ziemie Wschodnie Rzeczypospolitej", marzec 1943, nr 12.
Manewr Mikołajczyka, „Polska Niezawisła", 15 II 1946, nr 4 (16).
Manifest myśli i uczucia narodowego, „Polska", 12 IX 1942.
Mickiewicz i bilety tramwajowe, „Nurt", maj 1943, nr 2.
Mity Alfreda Rosenberga, „Służba Państwu", luty 1943, nr 3–4.
Musimy zrozumieć Ukraińców, „Ziemie Wschodnie Rzeczypospolitej", wrzesień 1942, nr 6.
My a Sowiety, „Polska", 8 IV 1943, nr 9–12.
My i Wy, „Ziemie Wschodnie Rzeczypospolitej", czerwiec 1942, nr 3.
Myśl żywa, „Młodzież Walcząca", marzec–maj 1944, nr 3–5.
My z niego wszyscy, „Służba Państwu", 12 V 1943, nr 12.
Naczelne wskazówki wobec okupacji sowieckiej, „Państwo Polskie", 15 IV 1944, nr 7.
Naczelny wódz, „Polska", 22 VII 1943, nr 26 (313).
Na dnie nikczemności, „Państwo Polskie", 15 XII 1943, nr 27.
Na drodze do konsolidacji, „S" [„Strzelec"], 20 XI 1943, nr 46.
Na drodze niezależnej myśli polskiej, „Przegląd Polityczny", kwiecień 1943, nr 13.
Największa zbrodnia świata, „Myśl Państwowa", 30 IV 1943, nr 37.
Nakazy chwili, „Polska Walczy", 28 V 1941, nr 10 (22).
Nakazy chwili, „Zwrotnica", październik 1943, nr 2.
Na marginesie dyskusji o granicach wschodnich RP, „Polska Walczy", 20 II 1941, nr 3 (15).
Na marginesie komunikatu Pana Pełnomocnika, „Myśl Państwowa", 9 II 1944, nr 55.
Napaść „Szańca", „Państwo Polskie", 6 XII 1942, nr 4.
Na progu piątego roku, „Przegląd Polityczny", lipiec 1943, nr 16.
Na przełomie roku 1942 i 1943, „Państwo Polskie", 30 I 1943, nr 6.
Narodowości w nowym państwie, „Płomień", luty–marzec 1942.
Naród bez wyobraźni, „Ziemie Wschodnie Rzeczypospolitej", lipiec 1942, nr 4.
Naród na froncie, „Polska Walczy", 1 IX 1940, nr 4.
Narzędzia i przyrządy do uszkadzania nawierzchni kolejowej, „Poradnik Techniczny" [1943], nr 1.
Nasza linia dziejowa, „Ziemie Wschodnie Rzeczypospolitej", marzec 1943, nr 12.
Nasz angielski sojusznik, „Tydzień", 20 V 1943, nr 9.
Nasza polityka zagraniczna, „Służba Państwu", 29 VIII 1943, nr 15 (31).
Nasze cele, „Przegląd Polityczny", styczeń 1944, nr 22.
Nasze dziś, „Sprawy Polskie" 1940, nr 5 (6).
Nasze stanowisko, „Państwo Polskie", 15 XII 1944, nr 15.
Nasze stanowisko, „Służba Państwu", 29 VIII 1943, nr 15 (31).
Nasze stanowisko, „Tydzień", 12 XI 1943, nr 33.
Nasze zadania programowe, cz. 2, „Sprawy Ukraińsko-Polskie", 14 IX 1943, nr 14.
Na szlaku Jagiellonów, „Polska", 30 I 1943, nr 2 (289).
Nasz Naczelny Wódz, „PP. Pismo Policji Podziemnej", 18 IX 1943, nr 4.
Nasz naród, „Polska", 28 II 1943, nr 6 (293).

Nasz program terytorialny, „Słowo Polskie", 19 I 1941, nr 13.
Nasz stosunek, „Myśl Państwowa", 23 IX 1943, nr 46.
Nasz stosunek do rządu, „Służba Państwu", 10 IV 1942, nr 5.
Na wspólnej drodze, „Państwo Polskie", 15 VI 1943, nr 15.
Na zachód, „Wolność i Prawda", 21 VII 1945, nr 16.
Nazywają nas sanacją, „Przegląd Tygodniowy", 17 I 1943, nr 2–3 (7–8).
Nie, „Polska Niezawisła", 6 VII 1946, nr 11 (23).
Nie!, „Przegląd Polityczny", marzec 1944, nr 3 (24).
*Niebezpieczna i nienormalna sugesti*a, „Państwo Polskie", 15 VI 1943, nr 15.
Nie damy się zastraszyć, „Myśl Państwowa", 31 III 1942, nr 14.
Nie doceniamy możliwości naszej ekspansji na Zachód, „Polska", 25 II 1942.
Niedowarzone sugestie, „Przegląd Polityczny", październik 1942, nr 7.
Nie ma Łukasza..., „Tydzień", 24 VIII 1944, nr 70 (71).
Nie ma ziemi polskiej na sprzedaż, „Tydzień", 30 III 1943, nr 1.
Niemcy i Rosja wobec Polski, „Nurt", styczeń–luty 1944, nr 1 (7).
Niemcy–Rosja, „Polska Walczy", 6 VII 1944, nr 7 (73).
Nienaruszona pozycja, „Myśl Państwowa", 11 XI 1941, nr 7.
Nieporozumienie z Benešem, „Polska", 3–10 VI 1943, nr 20.
Nieprzyjaciel od wschodu, „Polska Walczy", 15 VIII 1940, nr 3.
Nieudana propaganda, „Polska", 28 II 1943, nr 6 (293).
Niewłaściwe żale „Reformy", „Państwo Polskie", 15 XII 1943, nr 27.
Niezłomna postawa, „Przegląd Polityczny", lipiec 1943, nr 16.
Niezłomna Warszawa, „Tydzień", 20 X 1943, nr 30.
Niezłomność polskiego stanowiska, „Tydzień", 8 III 1944, nr 50.
Niezmienny duch, „Polska", 3–10 VI 1943, nr 20.
Nowa bestialska zbrodnia hitlerii, „S" [„Strzelec"], 18 IV 1942, nr 42.
Nowa deklaracja czterech stronnictw, „Państwo Polskie", 30 XI 1943, nr 26.
Nowa publikacja, „Przegląd Polityczny", październik 1943, nr 19.
Nowa rzeczywistość, „Myśl Państwowa", 29 III 1944, nr 56.
Nowe prądy, „Sprawy Ukraińsko-Polskie", 8 VIII 1943, nr 12.
Nowym foksom dla pamięci!, „Polska", 8 X 1942.
Nowy szmatławiec, „Tydzień", 1 VI 1944, nr 61.
Nowy Wódz Naczelny, „Państwo Polskie", 31 VII 1943, nr 18.
Nurt, „Nurt", marzec–kwiecień 1943, nr 1.
O aktywizację społeczeństwa, „Myśl Państwowa", 8 I 1943, nr 33.
Oblicze prawdy, „Polska Walczy", 30 IV 1943, nr 8 (62).
Obowiązek mobilizacji wszystkich sił, „Tydzień", 10 VI 1943, nr 12.
Obóz polskiej demokracji i obóz narodowy, „Polska Walczy", 28 V 1941, nr 10 (22).
Obóz Polski Walczącej wcielony do podziemnej armii polskiej, „S" [„Strzelec"], 15 II 1943, nr 6–7.
O byt polskości, Polaków i Polski, „Państwo Polskie", 30 I 1943, nr 6.
Obywatel a państwo, „Droga", 30 V 1944, nr 6.
Obywatel Łukasz, „Tydzień", 9 VIII 1944, nr 69 (70).
Ocalimy człowieka, „Polska Walczy", 10 X 1940, nr 7.
O co walczy naród polski, „Zwrotnica", maj 1944, nr 9.

O czym się nie chce myśleć, a... musi, „Sprawy Ukraińsko-Polskie", 30 VI 1944, nr 6 (24).

Od Filoteusza do Lenina, „Robotnik Polski", kwiecień 1944, nr 3.

Odpowiedź na artykuł umieszczony w publikacji „Ziemie Wschodnie Rzeczypospolitej – maj – pod tytułem „Sprawa ukraińska", „Sprawy Ukraińsko-Polskie", 1 VII 1944, nr 11.

Odpowiedź rządu sowieckiego, „Polska", 29 IV 1943, nr 15.

Od redakcji, „Droga", wrzesień 1943, nr 1.

Od redakcji, „Myśl Państwowa", 12 IX 1942, nr 26.

Od redakcji, „Myśl Państwowa", 12 IX 1943, nr 37.

Od redakcji, „Myśl Państwowa", 19 VII 1943, nr 42.

Od redakcji, „Płomień", maj–czerwiec 1941.

Od redakcji, „Polska", 9 I 1943, nr 288.

Od redakcji, „Sprawy Polskie", 24 XII 1939, nr 1.

Od redakcji, „Sprawy Ukraińsko-Polskie", 1 VII 1943, nr 11.

Od redakcji, „Ziemie Wschodnie Rzeczypospolitej", kwiecień 1942, nr 1.

Od redakcji do towarzyszy broni, „Myśl Państwowa", 8 IX 1941, nr 1.

Odr. [Makowski J.], *Jeden naród, jedna armia*, „Państwo Polskie", 14 II 1943, nr 7.

O dumę narodową, „Polska", 23 I 1942.

Odwet czy międzynarodowa sprawiedliwość, „Przegląd Polityczny", styczeń 1943, nr 10.

Odwet i kara, „Państwo Polskie", 15 VI 1943, nr 15.

O fundusz konsolidacji narodowej, „Polska", 5 XI 1942.

O fundusz konsolidacji narodowej. Odezwa Obozu Polski Walczącej, „Państwo Polskie", 22 XI 1944, nr 3.

Ogłoszenia w gadzinowej prasie, „Przegląd Polityczny", grudzień 1943, nr 21.

Ognie pod ziemią, „Skrzydła", styczeń–luty 1942, nr 1.

O godność i dumę narodową, „Sprawy Polskie", 15 II 1940, nr 4 (5).

O konstytucji i prezydencie Rzeczypospolitej, „Myśl Państwowa", 23 IV 1942, nr 5.

Oko za oko – ząb za ząb. Niemcy muszą wynagrodzić szkody wyrządzone polskiej nauce, „Polska", 5 VI 1942.

Okrucieństwo i interesy, „Skrzydła", styczeń–luty 1942, nr 1.

Opór ghetta warszawskiego, „Państwo Polskie", 12 V 1943, nr 13.

O przedstawicielstwo narodowe, „Tydzień", 2 II 1944, nr 46.

O przedstawicielstwo narodu, „Myśl Państwowa", 20 I 1944, nr 54.

Orientacje, „Polska Walczy", 1 VIII 1940, nr 2.

Oskarżenie i wyrok, „Polska Walczy", 24 VI 1942, nr 12 (44).

Ostatni rozkaz Naczelnego Wodza, „Państwo Polskie", 22 XI 1942, nr 3.

Ostrzegamy, „Tydzień", 27 IV 1944, nr 56.

O stworzenie przedstawicielstwa Kraju, „Myśl Państwowa", 27 XI 1942, nr 31.

Ośmiolecie konstytucji kwietniowej, „Państwo Polskie", 23 IV 1943, nr 12.

Oświadczenie, „Polska Walczy", 23 X 1942, nr 19 (51).

Oświadczenie Konwentu Organizacji Niepodległościowych, „Myśl Państwowa", 4 X 1943, nr 47.

Oświadczenie Obozu Polski Walczącej, „Państwo Polskie", 15 VIII 1943, nr 19.

Otwarta gra, „Polska", 8 IV 1943, nr 6–7–8–9 (296–297–298–299).

O unifikację życia politycznego w kraju, „Tydzień", 9 IV 1943, nr 3.
Pakt p. Beneša z Moskwą, „Przegląd Polityczny", styczeń 1944, nr 22.
Pakt polsko-rosyjski, „Polska Walczy", 27 VIII 1941, nr 16 (28).
Pamięci Komendanta, „Myśl Państwowa", 12 V 1942, nr 17.
Pamięci wielkiego realizatora, „Państwo Polskie", 19 III 1943, nr 9.
Państwo demokratyczne, „Polska Walczy", 25 VI 1941, nr 12 (24).
Patriotyzm, demokracja, Rosja, „Uwagi na Czasie", 9 V 1945, nr 1.
Pawiak – Katyń, „Myśl Państwowa", 30 VII 1943, nr 43.
Pawiak pomścimy!, „Tydzień", 16 VI 1943, nr 13.
Piłsudski mówi, „PP. Pismo Policji Podziemnej", 23 VIII 1943, nr 3.
Pion i poziom, „Droga", 30 V 1944, nr 6.
Plan drugiej wojny światowej, „Przegląd Polityczny", luty 1943, nr 11.
Planowa gospodarka człowiekiem, „Polska Gospodarcza", luty 1944, nr 1.
Pochód imperializmu stalinowskiego, „Polska Walczy", 11 IV 1944, nr 1 (69).
Poczucie słabości to początek klęski, „Przegląd Tygodniowy", 17 I 1943, nr 2–3 (7–8).
Po deklaracji rządu w sprawie Rosji, „Przegląd Polityczny", styczeń 1944, nr 22.
Podli zdrajcy i nikczemnicy, „Polska", 26 XI 1942.
Pod płaszczykiem narodowych poczynań, „Polska", 16 IX 1943, nr 34.
Pod pręgierz, „Zwrotnica", wrzesień 1943, nr 1.
Pod pręgierz opinii publicznej, „Myśl Państwowa", 7 IX 1943, nr 45.
Podziemna armia, „Polska", 5 XI 1942.
Pod znakiem idei, „Polska Walczy", 8 X 1942, nr 18.
Podzwonne szefowi, „Państwo Polskie", 15 XII 1944, nr 15.
Pogrom kielecki, „Polska Niezawisła", 1 VIII 1946, nr 12 (24).
Po konferencji moskiewskiej, „Państwo Polskie", 15 XI 1943, nr 25.
Pokrzepiający objaw, „Przegląd Polityczny", październik 1943, nr 19.
Pokwitowanie z podziękowaniem na Fundusz Konsolidacji Narodowej, „Państwo Polskie", 23 IV 1943, nr 12.
Polacy walczący z Niemcami – oczerniani. Przelana krew polska – zohydzana, „Robotnik Polski", czerwiec 1944, nr 4.
Polemika na temat przeszłości, „Państwo Polskie", 30 XI 1943, nr 26.
Policja granatowa, „Polska", 30 I 1943, nr 2 (289).
Polityczna racja Ukrainy, „Przegląd Polityczny", maj 1944, nr 5 (26).
„Polityka", „Państwo Polskie", 28 II 1943, nr 8.
Polityka i politykierstwo, „Służba Państwu", 29 VIII 1943, nr 15.
Polityka kresowa, „Ziemie Wschodnie Rzeczypospolitej" 1942, nr 2.
Polityka oświatowa na wschodnich ziemiach Rzeczypospolitej, „Ziemie Wschodnie Rzeczypospolitej", maj 1943, nr 14.
Polityka pana Beneša, „Służba Państwu", 20 IV 1943, nr 10 (26).
Polityka ZSRS, „Zwrotnica", luty 1944, nr 6.
Polska bez Niemców, „Skrzydła", 10 V 1942, nr 4.
Polska, Czechy, Słowacja i Węgry, „Przegląd Polityczny", lipiec 1943, nr 16.
Polska decyduje, „Ziemie Wschodnie Rzeczypospolitej", listopad 1942, nr 8.
Polska i Rosja – Polacy i Rosjanie, „Uwagi na Czasie", 19 V 1945, nr 2.
Polska Kiereńszczyzna, „Tydzień", 27 III 1944, nr 60.

Polska pod rządami Hunów, „Służba Państwu”, 19 III 1942, nr 7.
Polska po wojnie, „Służba Państwu”, 10 IV 1942, nr 5.
Polski cel wojenny, „Polska”, 15 IV 1943, nr 13.
Polski punkt widzenia, „Tydzień”, 27 X 1943, nr 31.
Polski stan posiadania, „Ziemie Wschodnie Rzeczypospolitej”, listopad 1942, nr 8.
Polski stan posiadania, „Ziemie Wschodnie Rzeczypospolitej”, grudzień 1942, nr 9.
Polski świat polityczny, „Polska Walczy”, 15 XII 1941, nr 20 (32).
Po mowie Churchilla, „Tydzień”, 1 VI 1944, nr 61.
Porachunki dziejowe, „Droga”, 10 V 1944, nr 5.
Po spotkaniu wielkiej czwórki, „Polska”, 16 XII 1943, nr 46–48 (333–335).
Postawa narodu, „Ziemie Wschodnie Rzeczypospolitej”, grudzień 1943, nr 16.
„Potępieńcze swary”, „Przegląd Polityczny”, lipiec 1942, nr 4.
Potrzeba decyzji, „Myśl Państwowa”, 24 VII 1944, nr 62.
Potworna zbrodnia niemiecka w Warszawie, „Państwo Polskie”, 1 XI 1943, nr 23.
Po utworzeniu Konwentu, „Myśl Państwowa”, 27 XI 1942, nr 31.
Powojenne – nowe formy ustroju państwowego, „Przegląd Polityczny”, luty 1943, nr 11.
Po zajęciu Łucka, „Tydzień”, 24 II 1944, nr 48.
Pozgonne – Wodzowi, „S” [„Strzelec”], 11 VII 1943, nr 28.
Pozycja Turcji, „Państwo Polskie”, 1 VI 1944, nr 10.
Pójdziemy wkrótce na Zachód!, „Czyn”, 15 I 1943, nr 2.
PPR jedyną twierdzą totalizmu w Polsce, „Tydzień”, 18 V 1944, nr 59.
Prasa europejska o konflikcie polsko-sowieckim, „Państwo Polskie”, 29 VI 1943, nr 16.
Prawda i legenda Polski wrześniowej, „Przegląd Polityczny”, wrzesień 1942, nr 6.
Prawda o niebezpieczeństwie sowieckim, „Tydzień”, 7 X 1943, nr 28.
Prawdziwe oblicze mordów ukraińskich, „Państwo Polskie”, 1 VI 1944, nr 10.
Problem wschodni w polityce polskiej [cz. I], „Przegląd Polityczny”, październik 1942, nr 7.
Problem wschodu w polityce polskiej, „Przegląd Polityczny”, listopad–grudzień 1942, nr 8–9.
Program gospodarczy (Zasady państwowej polityki gospodarczej), „Polska Gospodarcza”, luty 1944, nr 1.
Propaganda bolszewicka, „Polska Walczy”, 15 XII 1941, nr 20 (32).
Prowodyrzy ukraińscy, „Zwrotnica”, luty 1944, nr 6.
Przemówienie Churchilla, „Polska Niezawisła”, 15 III 1946, nr 6 (18).
Przeszkody kolejowe, „Poradnik Techniczny” [1943?], nr 5.
Przypominamy i demaskujemy, „Robotnik Polski” 1944, nr 4.
Psiakrew, inteligencja, „Uwagi na Czasie”, 22 VI 1945, nr 6.
Punkt zwrotny, „Polska”, 6 IV 1944, nr 14–15.
R. [Makowski J.], *Refleksje o przeszłości i przyszłości*, „Przegląd Polityczny”, listopad–grudzień 1942, nr 8–9.
Rada Jedności Narodowej, „Państwo Polskie”, 15 II 1944, nr 3.
Realia a imponderabilia, „Droga”, wrzesień 1943, nr 1.
Realizm czy romantyzm, „Wolność i Prawda”, 21 VII 1945, nr 16.
Refleksje o wrześniu, „Przegląd Polityczny”, listopad 1943, nr 20.

Rewolucja, której nie będzie, „Państwo Polskie", 1 VII 1944, nr 12.
Rok 1944, „Tydzień", 5 I 1944, nr 41.
Rola opozycji, „Myśl Państwowa", 19 V 1942, nr 18.
Rola Polski w budowie powojennego świata, „Polska Walczy", 8 X 1942, nr 18 (50).
Rola społeczeństwa w kraju, „Myśl Państwowa", 20 X 1941, nr 5.
Rosja i Niemcy, „Polska Walczy", 25 VI 1941, nr 12 (24).
Rosja – Polska, „Polska Niezawisła", 1 X 1946, nr 11.
Rosja w oczach Czechów i Słowaków. (Od naszego korespondenta), „Wolność i Prawda", 7 VI 1945, nr 11.
Rosja zerwała stosunki dyplomatyczne z Polską, „Polska Walczy", 30 IV 1943, nr 8 (62).
Rosyjska agresja, „Ziemie Wschodnie Rzeczypospolitej", 27 III 1944, nr 17.
Rosyjski atak na Polskę, „Polska Walczy", 20 VII 1944, nr 8 (74).
Rosyjskie dywizje przekroczyły granice Rzeczypospolitej, „Ziemie Wschodnie Rzeczypospolitej", 27 III 1944, nr 17.
Rosyjski sfinks, „Polska Walczy", 11 II 1943, nr 3 (57).
Rozmowa Polaka z Ukraińcem, „Ziemie Wschodnie Rzeczypospolitej", luty 1943, nr 11.
Rozważania ogólne, „Inteligencja Pracująca", lipiec 1943, nr 1.
Różnica kultur, „Polska", 8 IV 1943, nr 6–7–8–9 (296–297–298–299).
Rząd legalny i rząd narzucony, „Wolność i Prawda", 7 VI 1945, nr 11.
S [Hrabyk K.], *Angielska „polityka równowagi" jako nasza ostoja*, „Państwo Polskie", 30 XI 1943, nr 26.
S [Hrabyk K.], *Człowiek czy ustrój*, „Państwo Polskie", 22 X 1942, nr 1.
Sikorski–Beneš, „Myśl Państwowa", 22 VI 1943, nr 40.
Słowo wstępne, „Polska Gospodarcza", luty 1944, nr 1.
Snuć przyszłość z siebie, „Polska Walczy", 15 IX 1940, nr 5.
Sowiety a Europa Środkowa, „Państwo Polskie", 1 XI 1943, nr 24.
Sowiety zrywają stosunki dyplomatyczne, „Polska", 29 IV 1943, nr 15.
Społeczeństwo polskie wobec najeźdźcy, „Myśl Państwowa", 19 IX 1941, nr 2.
Sprawa 16, „Wolność i Prawda", 24 VI 1945, nr 12.
Sprawa Finlandii, „Przegląd Polityczny", marzec 1944, nr 3 (20).
Sprawa „Myśli Państwowej", „Przegląd Polityczny", październik 1942, nr 7.
Sprawa prof. Leona Kozłowskiego, „Myśl Państwowa", 20 II 1942, nr 12.
Sprawa reprezentacji politycznej Polski Podziemnej, „Tydzień", 22 IV 1943, nr 5.
Sprawa Ukrainy, „Polska", 22 V 1942.
Sprawa ukraińska, „Droga", 20 XII 1943, nr 4.
Sprawa ukraińska, „Polska Walczy", 15 XII 1940, nr 11–12.
Sprawa Zaolzia, „Państwo Polskie", 15 VI 1943, nr 15.
Sprawiedliwa i mądra demokracja, „Przegląd Polityczny", listopad–grudzień 1942, nr 8–9.
Sprawiedliwość społeczna, „Droga", wrzesień 1943, nr 2.
Sprawy polskie, „Komunikat", 28 IV 1944, nr 34.
Sprawy polskie, „Komunikat", 12 V 1944, nr 38.
Stajemy do apelu, „Tydzień", 29 IX 1943, nr 27.

Stosunek do wojska, „Myśl Państwowa”, 30 IX 1941, nr 3.
Stosunki polsko-ukraińskie, „Ziemie Wschodnie Rzeczypospolitej”, październik 1942, nr 7.
Stronnictwo Inteligencji Pracującej, „Polska Walczy”, 1 VI 1942, nr 10 (42); 10 VI 1942, nr 11 (43); 24 VI 1942, nr 12 (44).
Stronnictwo Ludowe do wolnych narodów świata, „Wolność i Prawda”, 26 V 1945, nr 8.
stw [Hrabyk K.], *Polska, Rosja i Ukraina*, „Przegląd Polityczny”, lipiec 1942, nr 4.
Stwierdzamy, „Polska Walczy”, 8 VI 1944, nr 5 (71).
Stwórzmy front walki cywilnej z najeźdźcą, „Państwo Polskie”, 14 II 1943, nr 7.
Sztuka, państwo, propaganda, „Nurt”, wrzesień–październik 1943, nr 5.
Śladami Hunów, „Nurt”, maj 1943, nr 2.
Śmieci i chwasty, „Sprawy Polskie”, 3 XI 1940, nr 25.
Śmierć na raty, „Ziemie Wschodnie Rzeczypospolitej”, luty 1943, nr 11.
Śmigły-Rydz E., *Uwagi o przeszłości*, „Zwrotnica”, listopad 1943, nr 3, 4, 5.
Śp. Leon Kozłowski, „Przegląd Polityczny”, czerwiec 1944, nr 6 (27).
Środkowa Europa a polityka angielska, „Państwo Polskie”, 15 VIII 1943, nr 19.
Świat bez maski, „Polska Walczy”, 1 X 1940, nr 6.
Święto Komendanta, „Czyn”, 19 III 1943, nr 4.
Święto państwowe, „Państwo Polskie”, 8 XI 1942, nr 2.
Święto państwowe Polski, „Słowo Polskie”, 3 V 1940, nr 5.
Tabor kolejowy na PKP i dziś, „Zwrotnica”, październik 1943, nr 2, 6–7.
Taktyka Kremla, „Tydzień”, 3 VI 1943, nr 11.
Terror niemiecki w Polsce, „Myśl Państwowa”, 3 VII 1942, nr 21.
Teutońska głupota, „Tydzień”, 1 XII 1943, nr 36.
To nas też nie wzruszy, „Polska”, 9 III 1944, nr 3–11 (340–348).
Totalizm czy demokracja, „Myśl Państwowa”, 10 I 1944, nr 53.
Treblinka, „Przegląd Polityczny”, marzec 1943, nr 12.
Tulon, „Polska Walczy”, 16 XII 1942, nr 22 (54).
Turcja i Polska, „Polska Walczy”, 11 V 1942, nr 8 (40).
Turcja wobec wojny, „Polska”, 8 IV 1943, nr 6–7–8–9 (296–297–298–299).
Tw. [Hrabyk K.], *Odpowiedź propagandzie niemieckiej*, „Państwo Polskie”, 28 II 1943, nr 8.
Twardzic S. [Hrabyk K.], *Bądźmy w polityce realistami*, „Słowo Polskie”, 22 IV 1940, nr 4.
Twardzic S. [Hrabyk K.], *Polska polityka honoru*, „Słowo Polskie”, 7 IV 1940, nr 2.
Twórcza krytyka – ramy opozycji, „Myśl Państwowa”, 8 IX 1941, nr 1.
Uchwała, która jest nadużyciem, „Przegląd Polityczny”, czerwiec 1944, nr 6 (27).
Układ polsko-rosyjski, „Polska Walczy”, 1 VIII 1941, nr 15 (27).
Ukraińcy a Polska, „Polska”, 16 X 1943, nr 38 (325).
Upiór bolszewizmu, „Polska Walczy”, 12 III 1942, nr 5 (37).
Upiór partyjnego totalizmu, „Polska”, 26 IX 1943, nr 35 (326).
Uwaga! Nadchodzi wróg nr 2, „Polska”, 25 XI 1943, nr 44 (331).
Uwagi o przyszłym programie gospodarczym, „Polska Walczy”, 18 IV 1941, nr 7 (19).

Uwagi o Słowacji, „Przegląd Polityczny", styczeń 1944, nr 22.
Walka idei, „Polska Walczy", 14 V 1941, nr 9 (21).
Walka niemiecko-żydowska, „Polska", 6 V 1943, nr 16 (303).
Walka o Polskę, „Polska Walczy", 22 XI 1942, nr 21 (53).
Walka o Polskę na ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej, „Ziemie Wschodnie Rzeczypospolitej", lipiec 1942, nr 4.
Walka ze zdradą, „Państwo Polskie", 23 IV 1943, nr 12.
Walka z kompleksem niższości, „Myśl Państwowa", 19 IX 1941, nr 2.
Warszawa walczy, „Tydzień", 9 VIII 1944, nr 69 (70).
Warta w szeregach OPW, „Państwo Polskie", 6 XII 1942, nr 4.
Warunki celowej przebudowy ustroju rolnego w Polsce, „Polska Gospodarcza", marzec 1944, nr 2.
Wątpliwy sojusznik, „Myśl Państwowa", 18 VI 1942, nr 20.
W chwili przełomu, „Tydzień", 26 VII 1944, nr 69.
Węgry a Polska, „Przegląd Polityczny", październik 1943, nr 19.
Wiadomości z kraju, „Myśl Państwowa", 8 IX 1941, nr 1.
Wiadomości z kraju, „Polska", 5 XI 1942.
Wielka Rosja, „Droga", 20 XII 1943, nr 4.
Wierni tradycji, „Czyn", 24 XII 1942, nr 1.
Wieś w Polsce jutrzejszej, „Skrzydła", kwiecień 1942, nr 3.
Wilno–Lwów, „Ziemie Wschodnie Rzeczypospolitej", 27 III 1944, nr 17.
Winien cały naród niemiecki, „Polska", 13 VI 1942.
W jednym szeregu z Moskwą, „Państwo Polskie", 15 VI 1944, nr 11.
Wkład Polski w drugą wojnę światową, „Służba Państwu", 28 III 1943, nr 12.
W labiryncie sprzeczności, „Państwo Polskie", 6 XII 1942, nr 4.
Władze wykonawcze, „Tydzień", 28 VI 1944, nr 65.
Własność prywatna, „Polska Walczy", 21 V 1942, nr 9 (41).
Wobec rosyjskich pretensji, „Państwo Polskie", 28 III 1943, nr 10.
Wobec sowieckiej mistyfikacji, „Państwo Polskie", 29 II 1944, nr 4.
Wobec zbliżającej się okupacji sowieckiej, „Państwo Polskie", 15 VII 1944, nr 13.
Wobec zbrodni pod Smoleńskiem, „Państwo Polskie", 23 IV 1943, nr 12.
Wojna polsko-niemiecka w świetle polskiej polityki zagranicznej, „Przegląd Polityczny", wrzesień 1942, nr 6.
Wojsko Polskie, „Przegląd Polityczny", październik 1942, nr 7.
Wola narodu, „Tydzień", 1 III 1944, [nr 49].
Wolni z wolnymi, równi z równymi, „Ziemie Wschodnie Rzeczypospolitej", maj 1943, nr 14.
W ośmiolecie zgonu Józefa Piłsudskiego, „Państwo Polskie", 12 V 1943, nr 13.
Wpływy bolszewickie na wsi, „Państwo Polskie", 15–30 I 1944, nr 1–2.
W poczuciu odpowiedzialności, „Myśl Państwowa", 8 I 1943 nr 33.
W przekroju rzeczywistości, „Myśl Państwowa", 7 XI 1942, nr 30.
W rocznicę zgonu Marszałka Piłsudskiego, „Polska Walczy", 11 V 1942, nr 8 (40).
Wróg wschodni, „Ziemie Wschodnie Rzeczypospolitej", czerwiec 1943, nr 15.
Wschodnia granica, „Droga", 10 V 1944, nr 5.
W sprawie granic zachodnich, „Polska", 6 V 1943, nr 16 (303).

W sprawie polityki w stosunku do Rosji oraz wobec zagadnienia konsolidacji, „Państwo Polskie", 14 IV 1943, nr 11.
Wszyscy Ukraińcy zakładnikami, „Polska", 20 IV 1944, nr 16–17 (353–354).
W takt moskiewskiej katarynki, „Tydzień", 13 IV 1944, nr 54.
W trosce o siły zbrojne, „Przegląd Polityczny", marzec 1943, nr 12.
W warszawskim ghetto, „Przegląd Polityczny", sierpień 1942, nr 5.
Wybiegi przed prawdą, „Państwo Polskie", 30 I 1943, nr 6.
Wybory, „Polska Niezawisła", 15 III 1946, nr 6 (18).
Wyczyn makabryczny, „Polska", 10 VII 1942.
Wyjątkowe stanowisko Polski, „Polska", 8 X 1942.
Wyrok na Kutscherę, „Państwo Polskie", 15 II 1944, nr 3.
Wyrok rzeczywistości polskiej, „Uwagi na Czasie", 2 VI 1945, nr 4.
W zwrotnym punkcie, „Państwo Polskie", 1 XI 1943, nr 24.
Zadania naczelne, „Sprawy Polskie", 28 I 1940, nr 3 (4).
Zadania polskiej polityki zagranicznej, „Polska", 8 X 1942.
Zagadnienia organizacyjno-ustrojowe [cz. 1–2], „Polska Walczy", 10 I i 12 III 1942, nr 1, 5.
Zagadnienie Litwy, „Przegląd Polityczny", maj 1944, nr 5 (26).
Zagadnienie ludnościowe, „Polska Gospodarcza", luty 1944, nr 1.
Zagadnienie narodowej kultury, „Polska", 22 X 1942.
Zagadnienie państwowej gospodarki planowanej, „Polska Gospodarcza", luty 1944, nr 1.
Zagadnienie samoobrony, „Polska", 3 XII 1942.
Zagłada Żydów, „Myśl Państwowa", 7 XI 1942, nr 30.
Założenia organizacyjne, „Polska Walczy", 20 II 1941, nr 3 (15).
Założenia organizacyjno-ustrojowe, „Polska Walczy", 10 III 1941, nr 4 (16).
Zanik wyobraźni czy zanik moralności, „Polska Walczy", 10 I 1942, nr 1 (33).
Zasada planowości, „Polska Walczy", 28 V 1941, nr 10 (22).
Zasadnicze zagadnienia, „Myśl Państwowa", 2 V 1944, nr 57.
Zasady teoretyczne polityki polskiej, „Przegląd Polityczny", czerwiec 1944, nr 6 (27).
Zawsze żywe i palące zagadnienie, „Tydzień", 12 XI 1943, nr 33.
Zbrodnia i kara, „Polska Walczy", 11 V 1944, nr 3 (69).
Zbrodnie będą pomszczone, „Polska", 18 XI 1943, nr 43 (330).
Zbrodnie niemieckie wołają o pomstę, „Polska Walczy", 8 V 1942, nr 8 (40).
Zbrodnie samobójcze, „Ziemie Wschodnie Rzeczypospolitej", grudzień 1943, nr 16.
Zbrodnie w Krakowskiem, „Przegląd Polityczny", sierpień 1942, nr 5.
Zdemaskowana awangarda PPR, „Państwo Polskie", 15 IV 1944, nr 7.
Zdrada stanu, „Polska Walczy", 24 I 1942, nr 2 (34).
Zebranie Rady Naczelnej Obozu Polski Walczącej, „Przegląd Polityczny", wrzesień 1942, nr 6.
Zemsta czy kara, „Sprawy Ukraińsko-Polskie", 1 VII 1943, nr 11.
Zerwane stosunki, „Państwo Polskie", 12 V 1943, nr 13.
Zewnętrzna i wewnętrzna sytuacja, „Przegląd Polityczny", kwiecień 1944, nr 4 (25).
Zgon Józefa Becka, „Przegląd Polityczny", czerwiec 1944, nr 6 (27).
Ziemia bez Niemców, „Polska", 5 VI 1942.

Ziemie wschodnie Rzeczypospolitej, „Polska", 28 II 1943, nr 6 (293).
Ziemie wschodnie Rzeczypospolitej, „Polska Walczy", 25 V 1944, nr 4 (70).
Ziemie wschodnie Rzeczypospolitej a obóz polskiej demokracji, „Polska Walczy", 7 II 1942, nr 3 (35).
Złudzenia i fakty, „Uwagi na Czasie", 12 VI 1945, nr 5.
Zły urok Rosji sowieckiej, „Polska Walczy", 2 VI 1943, nr 10 (64).
Zmiana nastawienia Litwinów, „Polska", 22 IV 1943, nr 14 (301).
Z poczynań konspiracyjnej biurokracji, „Myśl Państwowa", 15 VII 1942, nr 22.
Z polskiej prasy socjalistycznej, „Myśl Państwowa", 2 VI 1942, nr 17.
Zrekonstruowany rząd tymczasowy, „Wolność i Prawda", 30 VI 1945, nr 13.
Z terenu ziem południowo-wschodnich, „Tydzień", 15 VI 1944, nr 63.
Z testamentu Józefa Piłsudskiego, „Droga", 11 XI 1943, nr 3.
Z zagadnień o postawie ideowej, „Myśl Państwowa", 30 IX 1941, nr 3.
Z zagadnień programowych, „Myśl Państwowa", 8 IX 1941, nr 1.
Z Żydami musimy się rozstać, „Skrzydła", 10 V 1942, nr 4.
Żądamy odwetu za zbrodnie ukraińskie, „Państwo Polskie", 1 VII 1944, nr 12.
Życzenia na rok 1943, „Przegląd Polityczny", styczeń 1943, nr 10.
Żydzi, „Polska", 7 VIII 1942.
Żydzi, „Polska", 30 I 1943 nr 2 (289).

2. Artykuły zamieszczone w prasie konspiracyjnej innych ugrupowań politycznych

12 maja, „Pionier", 11 V 1941, nr 20.
15 sierpnia, „Biuletyn Informacyjny", 13 VIII 1942, nr 32 (136).
Armia sanacyjna czy armia polska, „Polska Żyje", 27 VI 1942, nr 102.
Bankruci polityczni, „Wolność", 12 II 1941, nr 8 (92).
BBWRN, „Robotnik" (PS), 5 IV 1943, nr 110.
Broń w pogotowiu, „Wolna Polska", 24 IV 1940, nr 2.
Brześć i Bereza, „Zagadnienia" 1940, nr 1.
Chaos fałszywych pojęć i szkodliwych mrzonek, „Żywią i Bronią", grudzień 1942, nr 16.
Chłopska prawda, „Polska Ludowa", kwiecień 1943, nr 1.
Coś więcej niż zwykła nieuczciwość, „Żywią i Bronią", 15 V 1944, nr 2 (10).
Demagogia, „Agencja Informacyjna Wieś", 5 X 1943, nr 37.
Do czytelników, „Pionier", 2 IX 1942, nr 16 (58).
Dwugłos ozonowy, „Robotnik", 2 VII 1944, nr 3.
Głosy prasy o wojsku i wojnie (Sprawozdania i uwagi), „Insurekcja", grudzień 1941, z. 12.
Grunwald i wrzesień, „Szaniec", 17 VII 1940, nr 28.
Honor w pismach Piłsudskiego, „Wojsko i Niepodległość", 15 III 1942, nr 6.
Ich walka podziemna, „Głos Warszawy", 15 XI 1941, nr 45.
Jedenasty listopada, „Biuletyn Informacyjny", 8 XI 1940.
Jedyna droga, „Reforma", 31 V 1944, nr 5.
Józef Piłsudski – nauczyciel zwycięstwa, „Biuletyn Informacyjny", 11 V 1944, nr 19 (226).
Kampania powrotu, „Naród i Wojsko" 1941, nr 2.

Kategoryczny nakaz chwili, „Żywią i Bronią” 1942, nr z czerwca.
Katolicki charakter ruchu narodowego, „Biuletyn Informacyjny dla Duchowieństwa” 1945, nr 2.
Komitet Porozumiewawczy KPZOPP, „Honor i Ojczyzna”, maj 1946, nr 5.
Kompromis londyński i sanacyjne knowania spiskowe, „Robotnik” (PS), 24 V 1942, nr 89.
Kozłowski skazany na karę śmierci, „Szaniec”, 28 II 1942, nr 5 (79).
Kronika polityczna, „Przewodnik Polityczny”, luty 1944, nr 4.
Listopadowe nauki, „Biuletyn Informacyjny”, 6 XI 1941.
Mobilizacja sanacyjna, „Żywią i Bronią”, listopad 1942, nr 15.
Mogiła nieznanej kolporterki, „Robotnik”, 14 VIII 1944, nr 21.
Największa troska sanatorów, „Robotnik”, 16 VII 1944, nr 5.
Na marginesie prasy. „Tonący brzytwy się chwyta”, „Żywią i Bronią”, lipiec 1942, nr 12.
Naród bez wielkich ludzi, „Pionier”, 10 XII 1942, nr 21 (63).
Nasze wady i słabości, „Reforma”, 15 VIII 1943, nr 9.
Nauka z przeszłości, „Żywią i Bronią”, marzec 1942.
Niedobitki sanacyjne znajdują się w ciężkiej sytuacji, „Wolność” 1943, nr 3 (24).
Nie ma powrotu do czasów przedwrześniowych, „Robotnik w Walce”, 1 X 1943, nr 4.
Nieudolna próba mącenia, „Reforma”, 15 X 1942.
Notujemy, „Szaniec”, 21 X 1942, nr 13 (88).
Od redakcji, „Barykada”, styczeń 1943, nr 1.
Od redakcji, „Pionier”, 8 IX 1941, nr 32.
Ozon poczyna odżywać, „Walka Ludu”, 15 XI 1942, nr 18.
Pod pozorami troski o Polskę, „Jutro”, 10 IV 1942, nr 12 (137).
Pogróżki sanacji, „Robotnik w Walce”, 7 V 1944, nr 8.
Polityka AK, „Biuletyn Informacyjny dla Duchowieństwa” 1945, nr 2.
Polska a Rosja, „Polska Ludowa”, styczeń 1944, nr 1 (42).
Polska jest jedna, „Wolna i Zjednoczona”, 19 X 1940, nr 49.
Porozumienie czterech stronnictw, „Wolność”, październik 1943, nr 4 (25).
Po śmierci gen. Sikorskiego, „Głos Warszawy” (PPR), 9 VII 1943, nr 40.
Przegląd prasy. „Myśl Państwowa” i „Polska Walczy”, „Żywią i Bronią”, maj 1942, nr C.
Przez „siuchtę” do Polski niepodległej, „Gwardia”, sierpień 1941, nr 15.
Rozbijacze, „Nowe Drogi”, 31 VII 1942, nr 10 (26).
Sanacja, „Wolność”, wrzesień 1942, nr 4; 1943, nr 3–4.
Sanacja grozi Churchillowi, „Robotnik” (PS) 1943, nr 130.
Sanacja i piłsudczycy, „Walka”, 29 IX 1943, nr 37.
Sanacja przy nadziei, „Walka Ludu”, 25 IX 1943, nr 17.
Sanacyjne autorytety, „Myśl Chłopska”, 1 VI 1943, nr 2.
Słowa prawdy, „Wolna i Zjednoczona”, 12 X 1940, nr 48.
Sprawa chłopska, „Chłopski Znak”, 15 III 1944, nr 66.
Sprawa Polski czy interes partyj, „Monitor” 1943, nr 8.
Sprawozdanie o wojnie polsko-niemieckiej, „Insurekcja”, październik 1941, z. 10.
Straszak czy niebezpieczeństwo?, „Żywią i Bronią”, październik 1942, nr 14.

Sygnały dnia, „Głos Warszawy" (PPR), 7 VII 1944, nr 52.
Szkodliwy i drażniący artykuł, „Głos Warszawy", czerwiec 1941, nr 28.
Święto żołnierza, „Wolna Polska", 12 VIII 1942, nr 31 (66).
Tej hydrze łeb nie odrośnie, „Placówka", 15 XI 1941, nr 19 (29).
Trzeci sanacjonizm?, „Zryw", 23 XI 1942, nr 11.
Upiory przeszłości, „Tygodnik Ludowy", 10 V 1944, nr 12.
U źródeł klęski wrześniowej, „Wojsko i Niepodległość" 1940, nr 1.
Walka o prymat, „Robotnik" (PPS-Lewica), 19 VII 1944, nr 142.
Widma przeszłości, „Nowe Drogi", 9 IX 1941, nr 9 (11).
Wokół „RJN" – wypowiedzi prasy, „Przewodnik Polityczny" 1944, nr 4.
W ósmą rocznicę śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego, „Biuletyn Informacyjny", 13 V 1943, nr 19 (174).
W rocznicę odzyskania niepodległości, „Jutro", 14 XI 1942, nr 30.
W sprawie wywiadu Kozłowskiego, „Walka", 11 II 1942, nr 5.
W walce o wielkość, „Pionier", 24 III 1943, nr 5 (69).
Ziemie wschodnie Rzeczypospolitej, „Wolność", wrzesień 1942, nr 4.
Zjednoczenie Demokratyczne, „Głos Wolny Wolność Ubezpieczający", 27 XII 1944, nr 1.
Z kraju, „Głos Warszawy" (PPR), 12 X 1943, nr 58.
Z prasy podziemnej, „Głos Warszawy" (PPR), 10 XII 1943, nr 79.
Żołnierz i Naczelny Wódz, „Insurekcja", czerwiec – lipiec 1941, z. 6–7.
Żołnierz podziemny – Brygadier – Wódz, „Insurekcja", maj 1941, z. 5.

3. Artykuły i sprawozdania zamieszczone w przedwojennej prasie jawnej

19 marca 1934 r., „Legion Młodych" 1934, nr 4.
Czarnocki J., *W kraju i na świecie*, „Czarno na Białem", 8 VIII 1937, nr 8.
Kowalski Z., *Laur faszystowski i ćwieki*, „Lewar" 1934, nr 5.
Mazowsze pełnym gazem, „Młoda Wieś" 1939, nr 1.
Moraczewski J., *Nie przekreślać komendanta*, „Front Robotniczy", 8 VIII 1937, nr 21.
Nowe kierownictwo główne Związku Młodej Polski, „Młoda Wieś" 1938, nr 8–9.
Powiatowy Zjazd Delegatów ZS w Nisku, „Strzelec" 1939, nr 22.
Ruch organizacyjny OZN. Świat pracy a wybory, „Na Warcie" 1938, nr 9–10.
Ruch organizacyjny OZN. Zebranie przedwyborcze OZN w stolicy, „Na Warcie" 1938, nr 9–10.
Sprawozdanie Zarządu Głównego K.A., „Kresowiak" 1938–1939, nr 20–21.
Sprawozdanie z działalności Koła Absolwentów b. Wychowanków Ognisk Związku Osadników za okres od dnia 1 stycznia 1937 roku do dnia 31 grudnia 1937 roku, „Kresowiak" 1937, nr 2.
Szurig J., *Jedyna droga, stojąca przed Polską*, „Front Robotniczy", 17 IX 1937, nr 23.
W.A. [Wieczorkiewicz A.], *Na linię podziału*, „Czarno na Białem", 22 VIII 1937, nr 10.
W obronie honoru Żydów niepodległościowców, „Naród i Wojsko", 3 I 1937, nr 1.
Zagórski W., *Marginesy przedwyborcze*, „Gazeta Polska" 1930, nr 266.

Zagórski W., *Przemówienie wygłoszone na akademii ku czci Marszałka Piłsudskiego w Warszawie dnia 19 marca 1934 r.*, „Legion Młodych" 1934, nr 4.

Z życia Koła za okres od 31 lipca 1966 r. do 31 lipca 1970 roku, „Beliniak" 1970, nr 15.

Z życia legionistów i peowiaków. Sekcja Młodzieży Peowiackiej Okręgu Stołecznego, „Żołnierz Legionów i POW" 1939, nr 1–2.

VI. BIBLIOGRAFIE

Centralny katalog polskiej prasy konspiracyjnej 1939–1945, oprac. L. Dobroszycki, Warszawa 1962.

Chojnacki W., *Bibliografia polskich publikacji podziemnych wydawanych pod rządami komunistycznymi w latach 1939–1941, 1945–1956*, Warszawa 1996.

Chojnacki W., *Bibliografia zwartych i ulotnych druków konspiracyjnych wydanych na ziemiach polskich pod okupacją niemiecką w latach 1939–1945*, przygotowali do druku W. Chojnacki i J. Kandziora, Warszawa 2005.

Komorowski K., Sawicka I., *Wacław Lipiński. Żołnierz, historyk, publicysta*, Warszawa 1999.

VII. DZIENNIKI, LISTY, WSPOMNIENIA i RELACJE DRUKOWANE

Antoniewicz Z., *Rozbitkowie na Węgrzech. Wspomnienia z lat 1939–1946*, Warszawa 1987.

Bartoszewski W., *Wydział „R" w BIP KG AK. Rozmowa z Tadeuszem Żenczykowskim*, „Zeszyty Historyczne" 1984, z. 70.

Broniewski S., *To nie takie proste. Moje życie*, Warszawa 2001.

Bystrzycki P., *Oddanie broni*, Warszawa 1999.

Celt M. [Chciuk T.], *Raport z podziemia 1942*, Łomianki 2005.

Čarnogurský P., *Ze wspomnień o stosunkach polsko-słowackich w latach 1939–1944*, oprac. J. Berghauzen, „Dzieje Najnowsze" 1977, nr 4.

Chwastowska-Bystram W., *W czepku urodzona. AK Lwów, więzienia, łagry Uralu*, Warszawa 2002.

Dąbrowska M., *Dzienniki*, t. 4, wybór, wstęp, przypisy T. Drewnowski, Warszawa 1996.

[Dolanowski M.?], *Prawda przemilczana. Udział piłsudczyków w krajowej akcji podziemnej*, „Listy z Londynu", 15 I 1946, nr 1 (87), przedruk w: „Na Straży" 1946, nr 21.

Dudziński A., *Byłem z marszałkiem. Relacja z drogi Marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego z Rumunii przez Węgry do Polski*, oprac. T. Krawczak, Warszawa 1998.

Falęcki J. [Sokołowski J.], *Tak było. Wspominki z lat okupacji*, Wrocław 1986.

Gadomska M., *Grupa Kobiecy Oddział Armii Krajowej* [w:] *Wspomnienia dziennikarzy z okresu okupacji hitlerowskiej*, oprac. E. Rudziński, Warszawa 1970.

Gentil-Tippenhauer W., *Helena Roj-Kozłowska. Wspomnienie*, „Polska Sztuka Ludowa" 1955, nr 4.

Gębarski B., *Akcja bez nazwy* [w:] *Wspomnienia dziennikarzy z okresu okupacji hitlerowskiej*, Warszawa 1970.

Giedroyc J., *Autobiografia na cztery ręce*, oprac. K. Pomian, Warszawa 2006.
Gieysztor M.K., *Fragmenty dziennika* [w:] *Ludność cywilna w Powstaniu Warszawskim*, t. 1, cz. 1, red. C. Madajczyk, Warszawa 1974.
Goetel F., *Czasy wojny*, oprac. M. Gałęzowski, Kraków 2005.
Grzymała-Siedlecki A., *Sto jedenaście dni letargu. Wspomnienia z Pawiaka z lat 1942/1943*, wyd. 2, Kraków 1966.
Hałoń E., *W cieniu Auschwitz*, Oświęcim 2003.
Horoszkiewicz R.W., *W pierwszym pułku. Notatki legionisty*, Warszawa 1935.
Hrabyk K., *Jeszcze na temat książki o prasie konspiracyjnej lat 1939–1945*, „Dzieje Najnowsze" 1983, nr 3.
Hrabyk K., *List do redakcji*, „Kultura" 1949, nr 4.
Hrabyk K., *Prawda niedomówiona*, „Na Straży" 1946, nr 26.
Hrabyk K., *Przemilczane podziemie*, „Kultura" 1949, nr 1.
Hrabyk K., *Wspomnienie o „Bogusławie"*, „Za Wolność i Niepodległość", 10 VI 1947, nr 2.
Hrabyk K., *Wspomnienia redaktora „Wiadomości Warszawskich" oraz „Głosu Starego Miasta"* [w:] *Ludność cywilna w Powstaniu Warszawskim*, t. 1, cz. 1, red. C. Madajczyk, Warszawa 1974.
Irzykowski K., *Dziennik*, t. 2: *1916–1944*, Kraków 2001.
Iwaszkiewicz J., *Książka moich wspomnień*, wyd. 4, Kraków–Wrocław 1983.
Jeffery R., *Wisła jak krew czerwona. Wspomnienia Anglika – żołnierza Armii Krajowej*, Warszawa 2008.
Józef Herzog – żołnierz niepodległości. Wspomnienia i dokumenty, oprac. P. Wywiał, Kraków 2010.
Józewski H., *Pogrzeb Marii Dąbrowskiej*, „Kultura" 1991, nr 11 (530).
Józewski H., *Zamiast pamiętnika*, „Zeszyty Historyczne" 1982, z. 59.
Karasiówna J., *Pierwsze półrocze Armii Podziemnej (SZP-ZWZ)*, „Niepodległość" 1948, t. 1.
Katelbach T., *Rok złych wróżb (1943)*, Dziekanów Leśny 2005.
Klepacz S., *List do redakcji*, „Kultura" 1957, nr 7–8.
Klotz A., *Zapiski konspiratora 1939–1945*, oprac. G. Mazur, Kraków 2001.
Koczwara J., *Przemówienie wygłoszone podczas odsłonięcia nagrobka śp. gen. bryg. Juliana Filipowicza na cmentarzu w Otwocku*, „Beliniak" 1970, nr 15.
Koncentracja sił okręgu kieleckiego AK w sierpniu 1944. Rozmowa z pułkownikiem Janem Zientarskim (rozmowę przeprowadził A. Wielowieyski), „Więź" 1968, nr 7–8.
Kończak J., *Drukarnia na Kapitulnej* [w:] *Milion walecznych*, Warszawa 1971.
Kończak J., *Tajna drukarnia*, „Kierunki" 1974, nr 3–6.
Korboński S., *W imieniu Kremla*, Paryż 1956.
Korczyński A., *Śp. Marian Kozielewski*, „Wiadomości", 27 IX 1964, nr 39 (955).
Korkozowicz J., *Moja tajna działalność* [w:] *Wspomnienia polskich uchodźców na Węgrzech w latach 1939–1945*, red. J. Stolarski, Warszawa 1999.
Kosiba S., *Spory o lwowski okręg AK*, „Kierunki", 19 II 1989, nr 8.
Kozłowski R., *Krótki wycinek z życiorysu, czyli jak walczyłem przeciwko komunie*, „Okruchy Wspomnień z Lat Walki i Martyrologii Armii Krajowej" 1999, nr 31.
Koźniewski K., *Zamknięte koła*, Kraków 1984.

Kruk-Śmigla J., *Za wierną służbę ojczyźnie. Dziennik legionisty I Brygady*, oprac. z rękopisu, wstępem i przypisami opatrzył oraz podał do druku J. Kirszak, Krosno 2004.

Krzeczkowski J., *Z marszałkiem Śmigłym-Rydzem w Rumunii*, „Kultura" 1950, nr 9.

Lachowicki-Czechowicz T., *Dziennik egerski. Zapiski komendanta obozu oficerów polskich na Węgrzech 1939–1944*, oprac. A. Przewoźnik, Warszawa 2003.

Leopold W., *Wspomnienia kolporterki*, „Polityka" 1977, nr 47.

Lerski J., *Emisariusz „Jur"*, Londyn 1984.

Lipiński W., *Dziennik. Wrześniowa obrona Warszawy 1939 r.*, wstęp, komentarz i przypisy J.M. Kłoczowski, Warszawa 1989.

Mackiewicz J., *Spotkanie z Lipińskim*, „Lwów i Wilno" 1947, nr 116.

Martin H., *Nic się nie dzieje bez przyczyny*, Londyn–Warszawa 2008.

Martin H., *Przypadek albo przeznaczenie*, Londyn–Warszawa 2007.

Maxymowicz-Raczyńska J., *Edward Rydz-Śmigły w Warszawie*, „Dzieje Najnowsze" 1970, nr 1.

Maxymowicz-Raczyńska J., *Śmierć Marszałka Rydza-Śmigłego*, „Niepodległość" 1984, t. 47.

Mękarski S., *Zapiski z Rothesay*, oprac. A. Adamczyk, Piotrków Trybunalski 2003.

Michalski C., *Wojna warszawsko-niemiecka*, wyd. 2, Warszawa 1974.

Minkiewicz W., *Mokotów, Rawicz, Wronki*, Warszawa 1990.

Moczarski K., *Zapiski*, oprac. A.K. Kunert, Warszawa 1990.

Münnich T., *Cerizay i Rothesay*, „Zeszyty Historyczne" 1986, z. 78.

Orlikowska C., *Podziemna drukarnia przy ul. Ogrodowej 62 i jej ludzie*, „Rocznik Warszawski" 1975, t. 13.

Pawłowicz T., *Obraz pokolenia*, Kraków 1999.

Pawłowski F., *Wspomnienia legionowe*, Kraków 1994.

Podlewski S., *Wolność krzyżami się znaczy*, Warszawa 1989.

Pollak-Turbaczewska J., *Czy to tylko zbieg okoliczności?*, Warszawa 2000.

Popiel K., *Na mogiłach przyjaciół*, Londyn 1966.

Prawdzic-Szlaski J., *Nowogródczyzna w walce 1940–1945*, Szczecin 1989.

Radzymińska J., *Dwa razy popiół. Wspomnienia z lat 1939–1949*, Kraków 1970.

Relacja gen. bryg. Kazimierza Sawickiego [w:] *Przewrót majowy 1926 r. w relacjach świadków i uczestników*, oprac. A. Adamczyk, Piotrków Trybunalski 2003.

Relacja gen. Henryka Kroka-Paszkowskiego [w:] *Przewrót majowy 1926 r. w relacjach świadków i uczestników*, oprac. A. Adamczyk, Piotrków Trybunalski 2003.

Relacja Mikołaja Dolanowskiego o dziejach konspiracji piłsudczykowskiej 1939––1945, oprac. A.K. Kunert, „Niepodległość" 1990, t. 23.

Rogowski B., *Wspomnienia o marszałku Śmigłym*, „Zeszyty Historyczne" 1962, z. 2.

Rószkiewicz-Litwinowiczowa A., *Trudne decyzje. Kontrwywiad Okręgu Warszawa AK 1943–1944. Więzienie 1949–1954*, Warszawa 1991.

Rusinek M., *Opowieści niezmyślone*, Kraków 1975.

Sadowski C., *Pamiętnik doktora „Skiby"*, Warszawa 1990.

Serczyk J., *Minęło życie*, Toruń 1999.

Sielski J. [Jastrzębski B.], *Otchłań*, Warszawa 1995.

Skwarczyński J., *Wspomnienie mojej „przygody"*, b.m.w., 2010.

Smoleński J., *Wspomnienie pośmiertne o śp. pułkowniku Stanisławie Klepaczu*, „Komunikat Informacyjny" 1958, nr 30.

Sokopp E.M., *Pisane na kolanie. Pamiętnik bez patosu*, Warszawa 1997.

Steczkowski J., *„Sygnały" sprzed lat*, „Okruchy Wspomnień z Lat Walki i Martyrologii Armii Krajowej" 1999, nr 32.

Studnicki W., *Tragiczne manowce*, do druku przygotował, wstępem i przypisami opatrzył J. Gzella, Toruń, 2001.

Stypułkowski Z., *Zaproszenie do Moskwy*, wyd. 3, Warszawa 1991.

Szarota T., *Jak umarł Śmigły-Rydz. Relacja Profesora Roguskiego*, „Polityka", 29 III 1986, nr 13.

Śliwicki Z., *Meldunek z Pawiaka*, Warszawa 1974.

Tokarzewski-Karaszewicz M., *U podstaw tworzenia Armii Krajowej*, „Zeszyty Historyczne" 1964, z. 6.

Wanat L., *Za murami Pawiaka*, wyd. 6, Warszawa 1985.

Wenda Z., *Z marszałkiem Śmigłym. Wspomnienia*, „Zeszyty Historyczne" 1991, cz. 1, z. 98; cz. 2, z. 99; cz. 3, 1992, z. 100; cz. 4, z. 101.

Widy-Wirski F., *Szlakiem wyzwolenia. Z historii wojskowej organizacji konspiracyjnej KPN (Kadra Polski Niepodległej) 1940–1944. Relacja własna*, Warszawa 1974.

Wohlfarth E.L., *Pułkownik Kazimierz Stamirowski* [w:] *Wspomnienia byłych żołnierzy Armii Krajowej zamieszkałych w Australii*, Adelaide 1984.

Wojewódzki M., *W tajnych drukarniach Warszawy 1939–1944. Wspomnienia*, Warszawa 1976.

Wspomnienia więźniów Pawiaka (1939–1944), Warszawa 1964.

Wspomnienie o Kazimierzu Stamirowskim, „Wiadomości" 1946, nr 17.

Wyleżyńska A., *Z notatek pamiętnikarskich (1942–1943)*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego" 1963, nr 45–46.

Zabokrzecki T., *Moje wspomnienia*, „Zeszyty Historyczne" 1997, z. 122.

Zagórski W., *Wicher wolności*, Warszawa 1989.

Zagórski W., *Wolność w niewoli*, Londyn 1971.

Zakrzewska H., *Niepodległość będzie twoją nagrodą*, t. 2, Warszawa 1994.

Zaremba Z., *Wojna i okupacja*, Kraków 1991.

Zarzycki T., *Lech Grzybowski*, „Głos Polski" 1983, nr 11.

Zarzycki T., *Pierwszy i ostatni dzień*, Londyn 1974.

Zarzycki W., *Z Wilna do Workuty. Wspomnienia komendanta garnizonu Okręgu Wileńskiego AK*, oprac. P. Niwiński, Warszawa 2011.

Zawadzka J., *Łagierniczki. Dziesięć lat w polarnym kraju*, Warszawa 1991.

Ziółek Z., *Od okopów do barykad*, Warszawa 1976.

Żwirska J., *Jaki masz pseudonim?*, Warszawa 1964.

VIII. OPRACOWANIA

Adamczyk A., *Bogusław Miedziński (1891–1972). Biografia polityczna*, Toruń 2000.

Adamczyk A., *Generał Kazimierz Sosnkowski a piłsudczycy po 1 września 1939 r.* [w:] *Kazimierz Sosnkowski – żołnierz, humanista, mąż stanu. Materiały z międzynarodo-*

wej konferencji naukowej zorganizowanej na Uniwersytecie Wrocławskim 17–18 listopada 2005 roku, pod red. T. Głowińskiego i J. Kirszaka, Wrocław 2005.

Adamczyk A., *Piłsudczycy po klęsce. Obraz środowiska politycznego i jego elit w początkach II wojny światowej. Wrzesień – grudzień 1939 r.*, „Niepodległość" 2002, t. 52.

Adamczyk A., *Piłsudczycy w izolacji (1939–1954). Studium z dziejów struktur i myśli politycznej*, Bełchatów 2008.

Adamczyk M., *Prasa konspiracyjna na Kielecczyźnie w latach 1939–1945*, Kraków 1982.

Armia Krajowa Okręg Radomsko-Kielecki. Materiały z sesji naukowej, red. A. Massalski i S. Meducki, Kielce 1999.

Armia Krajowa. Szkice z dziejów Sił Zbrojnych Polskiego Państwa Podziemnego, praca zbiorowa pod red. K. Komorowskiego, Warszawa 1999.

Balbus T., *O Polskę Wolną i Niezawisłą (1945–1948). WiN w południowo-zachodniej Polsce (Geneza, struktury, działalność, likwidacja, represje)*, Kraków–Wrocław 2004.

Balbus T., *Sowieci i Żymierski a lwowska AK 1944*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej" 2004, nr 12.

Baliszewski D., *Tajemnica Śmigłego*, cz. 1–4, „Ład" 1985, nr 51–52; 1986, nr 3, 5, 7.

Banaczyk W., Nowak T., *Fietz Edmund ps. Fietowicz* [w:] *PSB*, t. 6, Kraków 1948.

Bargiełowski D., *Po trzykroć pierwszy. Michał Tokarzewski-Karaszewicz. Generał broni, teozof, wolnomularz, kapłan Kościoła liberalnokatolickiego*, t. 1, Warszawa 2000, t. 2, Warszawa 2001, t. 3, Warszawa 2003.

Bartelski L.M., *Mokotów 1944*, Warszawa 1986.

Bartoszewski W., *1859 dni Warszawy*, wyd. 3, przejrzane i uzupełnione przez A.K. Kunerta, Kraków 2008.

Bartoszewski W., *Konspiracyjne czasopiśmiennictwo kulturalne w kraju w latach 1939–1945*, „Twórczość" 1961, nr 10.

Bartoszewski W., *„Nurt"* [w:] *Literatura polska XX wieku. Przewodnik encyklopedyczny*, Warszawa 2000.

Bartoszewski W., *Pawłowicz Bolesław* [w:] *PSB*, t. 25, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1980.

Bartoszewski W., *Prasa powstania warszawskiego. Zarys historyczno-bibliograficzny*, „Rocznik Warszawski" 1972, t. 11.

Bartoszewski W., *Straceni na ulicach miasta. Egzekucje w Warszawie 16 X 1943 – 26 VIII 1944*, Warszawa 1970.

Bartoszewski W., *Tajna prasa w okresie okupacji niemieckiej i jej rola w życiu społeczeństwa* [w:] *idem*, *Warto być przyzwoitym. Teksty osobiste i nieosobiste*, Poznań 2005.

Bartoszewski W., *Warszawski pierścień śmierci 1939–1944. Terror hitlerowski w okupowanej stolicy*, wyd. 3, Warszawa 2008.

Bielecki R., *W zasięgu PASTY-y*, Warszawa 1994.

Bielecki R., *Żołnierze Powstania Warszawskiego*, t. 1, Warszawa 1995; t. 2, Warszawa 1996; t. 3, Warszawa 1997.

Bielski M., *Generał brygady dr Jan Kołłątaj-Srzednicki (1883–1944). Żołnierz, lekarz, komendant Centrum Wyszkolenia Sanitarnego*, Toruń 2012.

Bieniek J., *Między Budapesztem a Warszawą*, Nowy Sącz 1999.

Bieńkowski W., *Seweryn Tadeusz* [w:] *PSB*, t. 36, Warszawa–Kraków 1995.

Boćkowski D., *Czas nadziei. Obywatele Rzeczypospolitej Polskiej w ZSRR i opieka nad nimi placówek polskich w latach 1940–1943*, Warszawa 1999.

Bojarski W., *Pożegnanie z mistrzem*, zebrał i oprac. J. Tomaszkiewicz, Warszawa 1983.

Borkiewicz A., *Powstanie warszawskie. Zarys działań natury wojskowej*, wyd. 1, Warszawa 1957.

Borodziej W., *Terror i polityka. Policja niemiecka a polski ruch oporu w GG 1939–1945*, Warszawa 1985.

Borzobohaty W., *„Jodła". Okręg Radomsko-Kielecki ZWZ-AK 1939–1945*, Warszawa 1984.

Brzoza C., *Polska w czasach niepodległości i drugiej wojny światowej. Wielka historia Polski*, t. 9, Kraków 2001.

Brzozowski S., *Karczewski Antoni Józef Michał* [w:] *PSB*, t. 12, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966–1967.

Caban I., Mańkowski Z., *Związek Walki Zbrojnej i Armia Krajowa w Okręgu Lubelskim 1939–1944*, cz. 1, Lublin 1971.

Cat-Mackiewicz S., *Historia Polski od 11 listopada 1918 r. do 17 września 1939 r.*, Londyn 1992.

Chmielarz A., *Obóz NKWD w Rembertowie* [w:] *Niepiękny wiek dwudziesty*, red. B. Brzostek i inni, Warszawa 2010.

Chojnowski A., *Piłsudczycy u władzy. Dzieje Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem*, Wrocław 1986.

Cieślikowa A., *O człowieku, który się nie zgadzał. Biografia pułkownika Januarego Grzędzińskiego 1891–1975*, Kraków 2009.

Cieślikowa A., *Prasa okupowanego Lwowa*, Warszawa 1997.

Czubiński A., S*tronnictwo Demokratyczne 1937–1989*, Poznań 1998.

Czy wiesz, kto to jest?, t. 1, pod red. S. Łozy, Warszawa 1938.

Dąbrowski E., Sierant P., *Jasiński Władysław Jan* [w:] *PSB*, t. 11, Wrocław–Warszawa–Kraków 1964–1965.

Dewitz W., *„Dziś i Jutro"*, „Drużyna" 1961, nr 19.

Domańska R., *Pawiak – więzienie gestapo. Kronika 1939–1944*, Warszawa 1978.

Domański M., *Podkowa Leśna 1939–1948*, Podkowa Leśna 2007.

Drewnowski T., *Rzecz russowska. O pisarstwie Marii Dąbrowskiej*, wyd. 3, Kraków 2000.

Dubicki T., *Konspiracja polska w Rumunii 1939–1945*, t. 1: *1939–1940*, Warszawa 2002.

Dubicki T., Rostworowski S.J., *Sanatorzy kontra sikorszczycy, czyli walka o władzę na uchodźstwie w Rumunii 1939–1940*, Warszawa 1993.

Duraczyński E., *Polska 1939–1945. Dzieje polityczne*, Warszawa 1999.

Dworzyński W., *Decyzja Jana Zientarskiego*, „Kierunki", 19 XI 1989, nr 47.

Dymarski M., *Polskie obozy odosobnienia we Francji i w Wielkiej Brytanii w latach 1939–1942*, „Dzieje Najnowsze" 1997, nr 3.

Dymarski M., *Stosunki wewnętrzne wśród polskiego wychodźstwa politycznego i wojskowego we Francji i w Wielkiej Brytanii 1939–1945*, Wrocław 1999.

Encyklopedia II wojny światowej, Warszawa 1975.

Fazan M., *Sławik Henryk* [w:] *PSB*, t. 38, Warszawa–Kraków 1997.

Felczak W., *Powrót i legenda. Rzecz o powrocie marszałka Rydza-Śmigłego do Polski*, „Więź" 1966, nr 9.

Fieldorf M., Zachuta L., *Generał Fieldorf „Nil". Fakty, dokumenty, relacje*, t. 1–2, wyd. 2, Warszawa 2006.

Fieldorf M., Zachuta L., *Józef Lebedowicz – szef Wydziału Prezydialnego OPW*, „Zeszyty Historyczne WiN-u" 1995, nr 7.

Fieldorf M., Zachuta L., *Maria Łoszak – szef łączności OPW*, „Zeszyty Historyczne WiN-u" 1996, nr 9.

Fijałka M., *27. Wołyńska Dywizja Piechoty*, Warszawa 1986.

Firley Z., *W Kedywie i w „Burzy"*, Warszawa 1988.

Foedrowitz M., *Gestapowiec jedzie do Andersa. Opowieść o Hansie Merzu*, cz. 2, „Uważam Rze. Historia" 2012, nr 7.

Frazik W., *Wolff Felicja Władysława* [w:] *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944–1956. Słownik biograficzny*, t. 2, Kraków–Warszawa–Wrocław 2004.

Friszke A., *O kształt niepodległej*, Warszawa 1989.

Friszke A., *Publicystyka Polski podziemnej wobec zagłady Żydów 1939–1944* [w:] *Polska myśl polityczna XIX i XX wieku*, t. 8: *Polska – Polacy – mniejszości narodowe*, pod red. W. Wrzesińskiego, Wrocław 1992.

Gajdowski L., Rudzińska H., Rudziński A., *Walki obronne 4 Rejonu – Śródmieście Północ od 1 września do 2 października 1944 r.*, „Dzieje Najnowsze" 1984, nr 3–4.

Gajowniczek A., Strzembosz T., *Zarys historii oddziału „Dysk"*, „Rocznik Warszawski" 1979, t. 15.

Gałęzowski M., *Bojarski Wacław* [w:] *Lista strat działaczy obozu narodowego w latach 1939–1955. Słownik biograficzny*, red. W. Muszyński, J. Mysiakowska-Muszyńska, t. 1, Warszawa 2010.

Gałęzowski M., *Geneza piłsudczykowskich ugrupowań politycznych w Polsce podczas II wojny światowej*, „Niepodległość" 2002, t. 52.

Gałęzowski M., *Henryk Józewski „Olgierd"*, „Zeszyty Historyczne" 2004, z. 150.

Gałęzowski M., *Konspiracja piłsudczyków w kraju w latach 1939–1947*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej" 2008, nr 5–6.

Gałęzowski M., *Konspiracyjne drukarnie organizacji piłsudczykowskich w Warszawie w latach 1941–1945*, „Biuletyn Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa" 2004, nr 1–2.

Gałęzowski M., *Na wzór Berka Joselewicza. Żołnierze i oficerowie pochodzenia żydowskiego w Legionach Polskich*, Warszawa 2010.

Gałęzowski M., *Orlęta Warszawy. Organizacja Orląt Związku Strzeleckiego w Warszawie. Działalność przedwojenna, konspiracyjna i losy powojenne*, Warszawa 2009.

Gałęzowski M., *Polityczne ugrupowania piłsudczykowskie w kraju w latach 1942––1944*, „Niepodległość" 2003–2004, t. 53–54.

Gałęzowski M., *Postać marszałka Piłsudskiego w opiniach prasy konspiracyjnej w kraju w latach drugiej wojny światowej* [w:] *Piłsudski na łamach i w opiniach prasy polskiej 1918–1939*, red. M. Jabłonowski, E. Kossewska, Warszawa 2005.

Gałęzowski M., *Pułkownik „Żegota". Życie i pisma pułkownika dypl. Tadeusza Münnicha*, Warszawa 2009.

Gałęzowski M., *Replika* [na odpowiedź L. Kulińskiej], „Studia Historyczne" 2003, nr 1.

Gałęzowski M., *Udział ludzi politycznej konspiracji piłsudczykowskiej w akcji „Burza" i w Powstaniu Warszawskim*, „Niepodległość" 2005, t. 55.

Gałęzowski M., *Wierni Polsce. Ludzie konspiracji piłsudczykowskiej 1939–1947*, Warszawa 2005.

Gałęzowski M., *Wzór piłsudczyka. Wacław Lipiński 1896–1949. Żołnierz, historyk, działacz polityczny*, Warszawa 2001.

Gałęzowski M., *W związku z książką Lucyny Kulińskiej „Narodowcy. Z dziejów obozu narodowego w Polsce w latach 1944–1947"*, „Studia Historyczne" 2002, nr 1.

Gałęzowski M., *Zielony Salon Warszawy w latach wojny* [przedmowa w:] M. Domański, *Podkowa Leśna 1939–1948*, Podkowa Leśna 2007.

Gałęzowski M., *Zygmunt Jagodziński*, „Niepodległość" 2006, t. 56.

Garlicki A., *Władysława Poboga-Malinowskiego przygody z historią* [w:] W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski*, t. 3, Warszawa 1990.

Garliński J., *Oświęcim walczący*, Warszawa 1992.

Garnuszewski H., *Polska prasa konspiracyjna na Podhalu w latach 1939–1945* [w:] *Podhale podczas okupacji 1939–1945*, pod red. J. Berghauzena, wyd. 2, Warszawa 1977.

Garztecki S., *„Barykada". Pismo codzienne III i IV Rejonu AK (Wspomnienie)*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego" 1970, t. 9, z. 3.

Gellert J., *Bauer Maria* [w:] *Sylwetki kobiet żołnierzy*, t. 2, red. K. Kabzińska, Toruń 2006.

Getter M., *Rozdeiczer-Kryszkowski Tadeusz* [w:] *PSB*, t. 32, Warszawa–Wrocław––Kraków 1989–1991.

Getter M., *Suliński Józef* [w:] *PSB*, t. 45, Warszawa–Kraków 2008.

Gniazdowski M., *Kontakty piłsudczyków ze Słowakami w latach 1939–1945*, „Niepodległość" 2005, t. 55.

Gniazdowski M., *Kontakty Wacława Lipińského so Slovenskom za druhej svetovej vojny a jeho predstavy o budúcom politickom usporiadaní strednej Európy*, „Vojenska Historia" (Bratysława) 2003, nr 2.

Gniazdowski M., *Pogranicze polsko-słowackie w świetle materiałów Sekcji Spraw Zagranicznych Delegatury Rządu na Kraj* [w:] *Terra Scepusiensis. Stan badań nad dziejami Spiszu*, pod. red. R. Gładkiewicza i M. Homzy, Levoča–Wrocław 2003.

Goetel F., *Pisma polityczne. „Pod znakiem faszyzmu" oraz szkice rozproszone*, wybór, wstęp i opracowanie M. Urbanowski, Kraków 2006.

Golec J., *Polska prasa antykomunistyczna wydawana w kraju w latach 1945–1947*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej" 1987, nr 1.

Gontarczyk P., *Polska Partia Robotnicza – droga do władzy 1941–1944*, Warszawa 2003.

Górski G., *Służba wojskowa kobiet w ZWZ-AK*, „Dzieje Najnowsze" 1988, nr 1.

Grabowski W., *Polska tajna administracja cywilna 1940–1945*, Warszawa 2003.

Grabowski W., *Rada Jedności Narodowej – parlament Polskiego Państwa Podziemnego*, „Pamięć i Sprawiedliwość" 2002, nr 2.

Grabski W., *Prasa powstania warszawskiego*, Warszawa 1994.

Grünberg K., *Czasy wojny 1939–1945. Wykłady z historii*, Toruń 1991.

Grynberg M., *Księga sprawiedliwych*, Warszawa 1993.

Grzywacz A., Kwiecień M., *Rada Narodowa Rzeczypospolitej w walce z sanatorami 1939–1940*, „Zeszyty Historyczne" 2000, nr 131.

Grzywacz A., Kwiecień M., *Sikorszczycy kontra sanatorzy 1939–1940 (Z dziejów konfliktów politycznych uchodźstwa polskiego)*, „Zeszyty Historyczne" 1999, z. 127.

Hadrysiak S., *Koncepcje modernizacji polskiej wsi w programie i publicystyce organizacji piłsudczykowskich w okresie II wojny światowej*, „Niepodległość i Pamięć" 2011, nr 32.

Hadrysiak S., *Ustrój społeczno-gospodarczy powojennej Polski w publicystyce obozu postsanacyjnego w okresie II wojny światowej*, „Acta Universitas Lodzensis. Folia Historica" 2007, z. 81.

Hadrysiak S., *Wizja powojennej Europy Środkowo-Wschodniej w publicystyce organizacji piłsudczykowskich w Polsce w okresie II wojny światowej*, „Acta Universitas Lodzensis. Folia Historica" 2008, z. 82.

Historia elektryki polskiej, t. 2, Warszawa 1976.

Hryniewski J. [Dolanowski M.], *Racja stanu*, „Myśl Państwowa" (Londyn) 1954, nr 1.

Hübner-Wojciechowska J., *Pawełek Karol* [w:] *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających (zmarłych przed 1966 r.)*, t. 6, Warszawa 1998.

Instytut Józefa Piłsudskiego w Ameryce i jego zbiory, oprac. J. Cisek, Warszawa 1997.

Jabłonowski M., *Sen o potędze Polski. Z dziejów ruchu byłych wojskowych w II Rzeczypospolitej 1918–1939*, Olsztyn 1998.

Jachowicz L., *Organizacja konspiracyjna „Polska Niepodległa"*, „Wojskowy Przegląd Historyczny" 1988, nr 2.

Jarowiecki J., *Konspiracyjna prasa w Krakowie w latach okupacji hitlerowskiej 1939––1945*, Kraków 1980.

Jarowiecki J., Myśliński J., Notkowski A., *Prasa polska w latach 1939–1945*, Warszawa 1980.

Jazowska-Gumulska M., *Stapińska (Gut-Stapińska) Aniela* [w:] *PSB*, t. 42, Warszawa––Kraków 2003.

Józef Białasiewicz. Pro memoria, „Przegląd Polski", 16 X 1986.

Juszczakowska H., *Sipayłło Maria* [w:] *PSB*, t. 37, Warszawa–Kraków 1997.

Kaczmarski K., *Sprawa listu otwartego Adama Doboszyńskiego do prezydenta Władysława Raczkiewicza i gen. Kazimierza Sosnkowskiego (luty – maj 1943 r.)* [w:] *Studia i szkice z dziejów obozu narodowego*, Rzeszów 2010.

Kalbarczyk S., *Z badań nad losami polskich parlamentarzystów represjonowanych przez władze sowieckie w latach 1939–1941* [w:] *Okupacja sowiecka ziem polskich 1939–1941*, red. P. Chmielowiec, Rzeszów–Warszawa 2005.

Kamiński M.K., *Edvard Beneš kontra gen. Władysław Sikorski. Polityka władz czechosłowackich na emigracji wobec rządu polskiego na uchodźstwie 1939–1943*, Warszawa 2005.

Kamiński M.K., *Edvard Beneš we współpracy z Kremlem. Polityka zagraniczna władz czechosłowackich na emigracji 1943–1945*, Warszawa 2009.

Kasperek J., *Podhale w latach wojny i okupacji niemieckiej 1939–1945*, Warszawa 1990.

Katelbach T., *Akt pierwszy dramatu (Z dziejów emigracji)*, „Zeszyty Historyczne" 1965, z. 7.

Kawalec K., *Spadkobiercy niepokornych. Dzieje polskiej myśli politycznej w latach 1918–1939*, Wrocław 2000.

Kazimierz Stamirowski, „Beliniak" 1951, nr 2.

Kazimierz Stamirowski. Zamach samobójczy w więzieniu Gestapo na Pawiaku, „Beliniak" 1964, nr 13.

Kęsik J., *Zaufany Komendanta. Biografia polityczna Jana Henryka Józewskiego 1892–1981*, Wrocław 1995.

Kisielewski T., *Federacja środkowoeuropejska. Pertraktacje polsko-czechosłowackie 1939–1943*, Warszawa 1991.

Kliszewicz L., *Placówki wojskowej łączności kraju z centralą w Londynie podczas II wojny światowej*, cz. 1, Warszawa–Londyn 1998.

Korboński S., *Polskie Państwo Podziemne. Przewodnik po podziemiu z lat 1939––1945*, Wrocław 1989.

Korczak J., *Konspiratorzy i zdrada*, Poznań 2000.

Kownacki A., *Jak powstało i walczyło Zgrupowanie „Chrobry II"*, Warszawa 1993.

Kozłowski M., *Sprawa premiera Leona Kozłowskiego. Zdrajca czy ofiara*, Warszawa 2005.

Krajewski K., *Delegatura Sił Zbrojnych i Zrzeszenie WiN na terenie Warszawy i województwa warszawskiego w latach 1945–1948* [w:] *Warszawa – miasto w opresji*, pod red. K. Krajewskiego i M. Pietrzak-Merty, Warszawa 2010.

Kralisz A., *Na straży wschodnich rubieży. Biografia ostatniego dowódcy KOP gen. bryg. Wilhelma Orlik-Rückemanna (1894–1986)*, Warszawa 1999.

Krasnowolska E., *Orlikowska Celestyna* [w:] *Sylwetki kobiet żołnierzy*, red. K. Kabzińska, Toruń 2003.

Krassowski B., *„Schronisko". Służba Geograficzna Armii Krajowej*, Warszawa 1981.

Krzyczkowski H., *W cieniu Warszawy. Pruszków w latach okupacji hitlerowskiej*, Warszawa 1986.

Krzysztofiński M., *Komuniści na Rzeszowszczyźnie 1918–1944/1945*, Rzeszów 2010.

Księga pamiątkowa w pięćdziesiątą rocznicę powołania Archiwum Państwowego w Rzeszowie, Warszawa–Rzeszów 2000.

Księga pamięci. Transporty Polaków z Warszawy do KL Auschwitz 1940–1944, Warszawa–Oświęcim 2000.

Kubiatowski J., *Piasecki Julian Marian* [w:] *PSB*, t. 25, Wrocław–Warszawa–Kraków––Gdańsk 1980.

Kunert A.K., *Ilustrowany przewodnik po Polsce Podziemnej*, Warszawa 1996.

Kunert A.K., *Słownik biograficzny konspiracji warszawskiej*, t. 1–2, Warszawa 1987; t. 3, Warszawa 1991.

Kwiatkowski M.J., *Polskie radio w konspiracji*, Warszawa 1989.

Langowski K., *Koncepcja zorganizowania komitetu zagranicznego piłsudczyków na emigracji*, „Niepodległość" 2002, t. 52.

Latkowska-Rudzińska H., *Łączność zagraniczna Komendy Głównej Armii Krajowej 1939–1944. Odcinek „Południe"*, Lublin 1985.

Lechicki C., *Lewandowski Antoni* [w:] *PSB*, t. 17, Wrocław–Warszawa–Kraków––Gdańsk 1972.

Lenkiewicz A., *Zapomniany pułkownik*, Wrocław 1992.

Lewandowska S., *Polska konspiracyjna prasa informacyjno-polityczna 1939–1945*, Warszawa 1982.

Leyko M., *Palace. Katownia Podhala. Tajemnice lochów gestapowskiej placówki w Zakopanem*, wyd. 3, Warszawa 1976.

Leżeński C., *Kwatera 139. Opowieść o marszałku Rydzu-Śmigłym*, t. 1–2, Lublin 1989.

Libert F., *List do redakcji*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza" 1949, nr 241.

Libert F., *Wacław Lipiński na niwie historycznej*, „Niepodległość" 1950, t. 2.

Lipiński W., *Pamięci towarzysza broni*, „Niepodległość" 1978, t. 11.

Łaszczewski T., *Styliński Jan* [w:] *Małopolski słownik biograficzny uczestników działań niepodległościowych 1939–1956*, t. 9, Kraków 2003.

Łączność, sabotaż, dywersja. Kobiety w Armii Krajowej, Warszawa 1987.

Łuczak C., *Polska i Polacy w drugiej wojnie światowej*, Poznań 1993.

Machcewicz A., *Kazimierz Moczarski. Biografia*, Kraków 2009.

Mackiewicz J., *Zwycięstwo prowokacji*, Londyn 1988.

Majchrowski J.M., *Silni – zwarci – gotowi. Myśl polityczna Obozu Zjednoczenia Narodowego*, Warszawa 1985.

Malinowski J.C., *Piłsudczykowski Obóz Polski Walczącej (1940–1945). Zarys, struktury i działalności*, „Czasy Nowożytne" 2000, t. 9.

Malinowski J.C., *Wizja III Rzeczypospolitej w myśli politycznej piłsudczyków z Obozu Polski Walczącej*, „Roczniki Humanistyczne" 1996, t. 44, z. 2.

Malinowski K., *Tajna Armia Polska – Znak – Konfederacja Zbrojna. Zarys genezy, organizacji i działalności*, Warszawa 1987.

Maliszewska I., Maliszewski S., *Śródmieście Północne*, Warszawa 2000.

Marczak-Oborski S., *Teatr czasu wojny. Polskie życie teatralne w latach II wojny światowej (1939–1945)*, Warszawa 1967.

Marszalec J., *Pomyłka, której nie było. Sprawa rzekomego zadenuncjowania przez wywiad Armii Ludowej własnej drukarni przy ul. Grzybowskiej w Warszawie w lutym 1944 r.* [w:] *Niepiękny wiek dwudziesty*, red. B. Brzostek i inni, Warszawa 2010.

Marszewski T., *Bukowski Stanisław* [w:] *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944––1956. Słownik biograficzny*, t. 3, Kraków–Warszawa–Wrocław 2007.

Marszewski T., *Marszewski Włodzimierz* [w:] *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944–1956. Słownik biograficzny*, t. 2, Kraków–Warszawa–Wrocław 2004.

Marszewski T., *Rozbicie Komitetu Porozumiewawczego Organizacji Demokratycznych Polski Podziemnej*, „Zeszyty Historyczne WiN-u" 1997, nr 10.

Materski W., *Tarcza Europy. Stosunki polsko-sowieckie 1918–1939*, Warszawa 1994.

Matusak P., *Konspiracja środowiskowa* [w:] *Polski ruch oporu 1939–1945*, red. B. Kobuszewski, P. Matusak, T. Rawski, Warszawa 1988.

Mazur G., *Biuro Informacji i Propagandy SZP-ZWZ-AK 1939–1945*, Warszawa 1987.

Mazur G., *Konspiracja sanacyjna we Lwowie 1939–1944* [w:] *Historia, archiwistyka, ludzie. Księga pamiątkowa w pięćdziesiątą rocznicę powołania Archiwum Państwowego w Rzeszowie*, Warszawa–Rzeszów 2000.

Mazur G., *Odpowiedź autora opracowania*, „Sowiniec" 2002, nr 20.

Mazur G., *Pułkownik Aleksander Klotz – jego życie i wspomnienia* [w:] A. Klotz, *Zapiski konspiratora 1939–1945*, wstęp i oprac. G. Mazur, Kraków 2001.

Mazur G., *Wanda Kraszewska-Ancerewicz*, „Zeszyty Historyczne WiN-u" 1996, nr 9.

Mazur G., Węgierski J., *Konspiracja lwowska 1939–1944. Słownik biograficzny*, Katowice 1997.

Mazurkiewicz S., *Jan Mazurkiewicz „Radosław", „Sęp, „Zagłoba"*, Warszawa 1994.

Męclewski E., *Polskie koncepcje granicy zachodniej w latach II wojny światowej* [w:] *Powrót Polski nad Odrę, Nysę Łużycką, Bałtyk. Szkice*, Warszawa 1971.

Micewski A., *W cieniu marszałka Piłsudskiego. Szkice z dziejów myśli politycznej II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1969.

Mierzwa J., *Pułkownik Adam Koc. Biografia polityczna*, Kraków 2006.

Mierzwa J., *„Wierny Polsce". Powojenne losy Bazylego Rogowskiego*, „Niepodległość" 2011, t. 60.

Milewska W., Zientara M., *Sztuka Legionów Polskich i jej twórcy 1914–1918*, Kraków 1999.

Mitzner P., *Milczenie Józewskiego*. *Instynkt podziemia*, „Karta" 1991, nr 5.

Mrożkiewicz J., *W konspiracji i w walce*, wyd. 2, Kielce 1997.

Muszyński W., *Duch młodych. Organizacja Polska i Obóz Narodowo-Radykalny w latach 1934–1944. Od studenckiej rewolty do konspiracji niepodległościowej*, Warszawa 2011.

Nałęcz T., *Irredenta polska*, Warszawa 1992.

Ney-Krwawicz M., *Komenda Główna Armii Krajowej 1939–1945*, Warszawa 1990.

Ney-Krwawicz M., Siemaszko Z. i M., *Bojowe sztandary i proporce Armii Krajowej*, Warszawa 1991.

Ochotnik do Auschwitz. Witold Pilecki (1901–1948), red. i oprac. A. Cyra, J. Parcer, B. Wasztyl, Oświęcim 2000.

Okolski T., *Batalion „Dzik"*, Warszawa 1994.

Orzechowski M., *Odra, Nysa Łużycka, Bałtyk w polskiej myśli politycznej II wojny światowej*, Wrocław 1969.

Osękowski C., *Wybory do sejmu z 19 stycznia 1947 roku w Polsce*, Poznań 2000.

Ostasz G., *Krakowska Okręgowa Delegatura Rządu na Kraj 1941–1945*, Rzeszów 1996.

Palmiry. Przewodnik po cmentarzu i Muzeum, oprac. K. Loth, Warszawa 1993.

Paruch W., *Myśl polityczna obozu piłsudczykowskiego 1926–1939*, Lublin 2005.

Paruch W., *Od konsolidacji państwowej do konsolidacji narodowej. Mniejszości narodowe w myśli politycznej obozu piłsudczykowskiego (1926–1939)*, Lublin 1999.

Pasierb B., *Polska myśl polityczna okresu II wojny światowej wobec Niemiec*, Poznań 1990.

Pempel S., *Pod znakiem lwa i syreny*, Warszawa 1989.

Peszkowski B., *Teatr polowy i Brygady Legionów Polskich*, „Legion" 1933, trzeci kwartał.

Piątkowski S., *Więzienie niemieckie w Radomiu 1939–1945*, Lublin 2009.

Piąty Pułk Piechoty Legionów „Zuchowatych”, oprac. G. Łowczowski, Londyn 1968.

Pietras S., *Polska Organizacja Zbrojna. Siew – Racławice – POZ – AK*, Warszawa 1996.

Pietrusza J., *Pochmarski Bolesław* [w:] *PSB*, t. 27, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1983.

Piłka M., *Filozofia polityczna Konwentu Organizacji Niepodległościowych*, „Niepodległość” 1988, t. 21.

Piłka M., *Publicystyka Konwentu Organizacji Niepodległościowych*, „Zeszyty Historyczne” 1986, z. 76.

Piotrowski J., *Aleksander Prystor. Zarys biografii politycznej*, Wrocław 1994.

Piotrowski J., *Generał Stefan Hubicki. Żołnierz, polityk, lekarz (1877–1955)*, Wrocław 2009.

Piotrowski J., *Piłsudczycy bez lidera (po 1 września 1939 roku)*, Toruń 2004.

Pluta-Czachowski K., *Organizacja Orła Białego*, Warszawa 1987.

Pobóg-Malinowski W., *Najnowsza historia polityczna Polski*, t. 3, Warszawa 1990.

Pobóg-Malinowski W., *Wacław Socha-Lipiński. Straty kultury polskiej*, „Kultura” 1949, nr 3.

Polechoński K., *Pisarz w czasach wojny i emigracji. Ferdynand Goetel i jego twórczość w latach 1939–1960*, Wrocław 2012.

Posłowie i senatorowie Rzeczypospolitej Polskiej 1919–1939. Słownik biograficzny, oprac. P. Majewski, red. naukowa G. Mazur, t. 2, Warszawa 2000; t. 4, Warszawa 2009.

Prekerowa T., *Konspiracyjna Rada Pomocy Żydom w Warszawie 1942–1945*, Warszawa 1982.

Przewoźnik A., *Piłsudczycy na Węgrzech 1939–1944. Przyczynek do dziejów OPW*, „Niepodległość” 1992, t. 25.

Przewoźnik A., *Rybicki Aleksander* [w:] *PSB*, t. 31, Kraków 1991.

Przybysz K., *Partie polityczne Polski Podziemnej 1939–1945*, Warszawa 2006.

Przybysz K., *Polska myśl polityczna 1939–1945. Zarys problematyki*, Warszawa 2000.

Radzymińska J., *Zawsze niepodlegli*, Wrocław 1991.

Rejestr miejsc i faktów zbrodni popełnionych przez okupanta hitlerowskiego na ziemiach polskich w latach 1939–1945. Województwo stołeczne warszawskie, Warszawa 1988.

Roman W.K., *Konspiracja polska na Litwie i Wileńszczyźnie. Wrzesień 1939 – czerwiec 1941. Lista aresztowanych*, Toruń 2002.

Roman W.K., *Za Polskę do celi śmierci. Śledztwo i proces Nikodema Sulika*, Toruń 2001.

Rynkiewicz S., *Kapitan Jan Zabłotniak ubył z naszych szeregów*, „Ameryka-Echo” 1962, nr 17.

Rzepecki J., *Organizacja i działanie Biura Informacji i Propagandy (BIP) Komendy Głównej AK*, cz. 1–4, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1971.

Sacewicz K., *Centralna prasa Polski podziemnej wobec komunistów polskich 1939––1945*, Warszawa 2009.

Sanojca A., *Pfeiffer Franciszek Edward* [w:] *PSB*, t. 25, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1980.

Segeš D., *Edvard Beneš a sprawa polska w kontekście podpisania układu czechosłowacko-sowieckiego z 1943 r.*, „Dzieje Najnowsze" 2006, nr 3.

Serednicki A., *Maria Dąbrowska o problemach polsko-ukraińskich* [w:] *Szkice polsko-ukraińskie*, Warszawa 1994.

Serwański E., *Z dziejów wielkopolskiej konspiracji 1939–1945*, Poznań 1999.

Sierotwiński S., *Kronika życia literackiego w Polsce pod okupacją hitlerowską w latach 1939–1945*, t. 1–2, Kraków 1988.

Skwarczyńska S., *Profesor Kleiner w latach drugiej wojny światowej* [w:] *Juliusz Kleiner. Księga zbiorowa o życiu i działalności*, Lublin 1961.

Słownik uczestniczek walki o niepodległość Polski 1939–1945. Poległe i zmarłe w okresie okupacji niemieckiej, Warszawa 1988.

Smoliński J., *Region Błonie w walce z okupantem hitlerowskim 1939–1945*, Błonie 1994.

Snyder T., *Tajna wojna. Henryk Józewski i polsko-sowiecka rozgrywka o Ukrainę*, Kraków 2008.

Sobieraj M., *Władysław Świetlik*, „Niepodległość" 2004, t. 55.

Stawecki P., *Słownik biograficzny generałów Wojska Polskiego 1918–1939*, Warszawa 1994.

Steckiewicz M., Łapińska J., *O pracy Komendy Pogotowia Harcerek* [w:] *Harcerki 1939–1945. Relacje – pamiętniki*, wybór i oprac. K. Wyczańska, Warszawa 1985.

Strzembosz T., *Akcje zbrojne podziemnej Warszawy 1939–1944*, wyd. 2, Warszawa 1983.

Strzembosz T., *Opór wobec okupacji sowieckiej w Zachodniej Białorusi 1939–1941* [w:] *Studia z dziejów okupacji sowieckiej (1939–1941). Obywatele polscy na kresach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej pod okupacją sowiecką w latach 1939–1941*, red. T. Strzembosz, Warszawa 1997.

Suleja W., *Józef Piłsudski*, wyd. 2, Wrocław 2002.

Suleja W., *Kosynierzy i strzelcy. Rzecz o irredencie*, Wrocław 1997.

Szarota T., *Okupowanej Warszawy dzień powszedni. Studium historyczne*, wyd. 4 rozszerzone, Warszawa 2010.

Szarota T., *Stefan Rowecki „Grot"*, Warszawa 1985.

Śliwa M., *Polska myśl polityczna w pierwszej połowie XX wieku*, Wrocław 1993.

Świderski H., *Armia Krajowa w Obwodzie Grójec – „Głuszec"*, Warszawa 1993.

Terej J.J., *Na rozstajach dróg. Ze studiów nad modelem i obliczem Armii Krajowej*, Wrocław 1980.

Terej J.J., *Przyczynek do dziejów prawicowych organizacji politycznych w Warszawie* [w:] *Warszawa lat wojny i okupacji*, Warszawa 1973, z. 3.

Terlecki R., *Sowiński Kazimierz* [w:] *PSB*, t. 41, Warszawa–Kraków 2002.

Toborek T., *Edward Pfeiffer „Radwan"*, Łódź 2009.

Toborek T., *Początki konspiracji niepodległościowej w Łodzi* [w:] *Łódź w 1939 roku. Studia i szkice*, pod red. T. Toborka i P. Waingertnera, Łódź 2011.

Tochman K.A., *Czaykowski Andrzej* [w:] *idem*, *Słownik biograficzny cichociemnych*, t. 1, Oleśnica 1994.

Tomaszewski L., *Wileńszczyzna lat wojny i okupacji 1939–1945*, Warszawa 1999.

Turowski J., *Pożoga. Walki 27 Wołyńskiej Dywizji AK*, Warszawa 1990.

Utracka K., *Zgrupowanie AK „Chrobry II”*, Warszawa 2002.

Wenklar M., *„Nacjonalizm Virtuti Militari”. Myśl i działalność społeczno-polityczna Wacława Budzyńskiego* [w:] *Z dziejów walk o niepodległość*, t. 1, Warszawa 2011.

Węgierski J., *Komendy Lwowskiego Obszaru i Okręgu Armii Krajowej 1941–1944*, Katowice 1997.

Węgierski J., *Lwów pod okupacją sowiecką 1939–1941*, Warszawa 1991.

Węgierski J., *O wspomnieniach ppłk. dypl. Aleksandra Klotza*, „Sowiniec” 2002, nr 20.

Węgierski J., *W lwowskiej Armii Krajowej*, Warszawa 1989.

Węgierski J., *Zdrajcy, załamani, zagadkowi (Próby oceny zachowań wybranych oficerów konspiracji polskiej w Małopolsce Wschodniej, aresztowanych w latach 1939––1941)* [w:] *Okupacja sowiecka ziem polskich 1939–1941*, red. P. Chmielowiec, Rzeszów–Warszawa 2005.

Wieczorkiewicz P.P., *Historia polityczna Polski 1935–1945*, Warszawa 2006.

Wielka Ilustrowana Encyklopedia Powstania Warszawskiego, red. P. Rozwadowski, t. 5, Warszawa 2002; t. 6. Warszawa 2004.

Winnicka H., *Tradycja a wizje Polski w publicystyce konspiracyjnej*, Warszawa 1980.

Wiśniewski M., *Z historii powstania i działalności Komendy Obrońców Polski*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1967, nr 3.

Wiśniewska M., *Związek Strzelecki (1910–1939)*, Warszawa 2010.

Włodek G., *Piłsudczycy podczas okupacji – koniec idei i ruchu*, „Gazeta Krakowska”, 30 III 1984, nr 77.

Włodek J.M., *Szuyski (Szujski) Wacław* [w:] *Ziemianie polscy XX wieku. Słownik biograficzny*, cz. 8, Warszawa 2007.

Wnuk R., *„Za pierwszego Sowieta”. Polska konspiracja na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej (wrzesień 1939 – czerwiec 1941)*, Warszawa 2007.

Wnuk W., *Przedmowa* [w:] *Zwyrtałowa bacówka pod Wesołym Wierchem*, Kraków 1986.

Wojciechowski F., *Polska Niepodległa. Organizacja konspiracyjna*, Warszawa 1997.

Wojtas A., *Działalność polityczna ludowców w okresie II wojny* światowej, cz. 1, Warszawa 1979.

Woźniak M., *Kamiński Jerzy* [w:] *Encyklopedia konspiracji wielkopolskiej 1939––1945*, Poznań 1998.

Woźniczka Z., *Środowiska postsanacyjne w Polsce 1945 r. (Zarys problemu)*, „Dzieje Najnowsze” 1996, nr 2.

Woźniczka Z., *Trzecia wojna światowa w oczekiwaniach emigracji i podziemia w kraju w latach 1944–1953*, Katowice 1999.

Wójcik Z., *Władysław Tomkiewicz (4 IX 1899 – 5 VIII 1982)*, „Kwartalnik Historyczny” 1983, nr 1.

Wróblewski Z., *Pod komendą „Gozdawy”*, Warszawa 1989.

Wrzesiński A., *Najmłodsi żołnierze walczącej Warszawy*, Warszawa 1971.

Wrzesiński W., *Warmia i Mazury w polskiej myśli politycznej 1864–1945*, Warszawa 1984.

Wyrwa T., *Francja w podziemnej prasie polskiej 1940–1944*, „Zeszyty Historyczne” 1991, z. 98.

Wysocki W.J., *Cień Zawiszy. Ostatnie lata Marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego*, Komorów 1991.

Wywiad i kontrwywiad Armii Krajowej, red. W. Bułhak, Warszawa 2008.

Zagórski A., *Czarnocki Kazimierz* [w:] *Zrzeszenie Wolność i Niezawisłość w dokumentach*, t. 6, cz. 2, Wrocław 2000.

Zagórski A., *Puziewicz Henryk* [w:] *Małopolski słownik biograficzny uczestników działań niepodległościowych 1939–1956*, t. 1, Kraków 1997.

Zawilski A., *Polski wrzesień – wojna na dwa fronty. Uwagi na temat konferencji naukowej w Piotrkowie Trybunalskim*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy" 2001, nr 1.

Zawodny J.K., *Uczestnicy i świadkowie Powstania Warszawskiego. Wywiady*, wyd. 2, oprac. przypisów A.K. Kunert, Warszawa 2004.

Zawołać po imieniu. Księga kobiet więźniów politycznych 1944–1958, zebrały i opracowały B. Otwinowska, T. Drzal, t. 1, Nadarzyn 1999; t. 2, Pruszków 2003.

Zblewski Z., *Okręg Krakowski Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość 1945–1948. Geneza, struktury, działalność*, Kraków 2005.

Zbyszewska Z., *Ministerstwo polskiej biedy. Z dziejów Towarzystwa Opieki nad Więźniami „Patronat" w Warszawie*, Warszawa 1983.

Z dziejów walk o niepodległość, t. 1, red. M. Gałęzowski i inni, Warszawa 2011.

Zieliński K., *Stosunki polsko-żydowskie na ziemiach Królestwa Polskiego w czasie pierwszej wojny światowej*, Lublin 2005.

Zieliński R., *Pan „Wzorowinka"*, „Za i Przeciw" 1982, cz. 1–3, nr 23–25.

Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość" w dokumentach, t. 6, cz. 1: *Cztery Zarządy Główne WiN przed sądami PRL*, Wrocław 1999, cz. 2–3: *Cztery Zarządy Główne WiN przed sądami PRL. Noty biograficzne ważniejszych postaci wymienionych w tomach I–VI*, oprac. A. Zagórski, Wrocław 2000.

Zuziak J., *Obozy izolacyjne Rothesay i Tighnabruaich. Z historii Polskich Sił Zbrojnych w Wielkiej Brytanii*, „Mars" 1995, nr 3.

Z życia Koła za okres od 31 lipca 1966 r. do 31 lipca 1970 roku, „Beliniak" 1970, nr 15.

Żelazko J., *Proces prof. Stanisława Gorzuchowskiego przed WSR w Łodzi. Z dziejów WiN na ziemi łódzkiej*, „Pamięć i Sprawiedliwość" 2002, nr 2.

Ponadto w pracy wykorzystano:

Asnyk A., *Miejmy nadzieję!* [w:] *idem*, *Poezje wybrane*, wybór P. Hertz, Warszawa 1978.

Bytnar G. [Romanowski A.], *„My, pierwsza brygada". Dzieje pieśni*, „Tygodnik Powszechny", 16 I 1983, nr 3 (1751).

Goetel F., *Pod znakiem faszyzmu* [w:] *Pisma polityczne. „Pod znakiem faszyzmu" oraz szkice rozproszone*, wybór, wstęp i opracowanie M. Urbanowski, Kraków 2006.

Grudziński T., *Bolesław Śmiały-Szczodry i biskup Stanisław. Dzieje konfliktu*, wyd. 2, Warszawa 1985.

Kętrzyński S., *Kazimierz Odnowiciel (1034–1058)*, wstęp i oprac. M. Biniaś-Szkopek, Kraków 2010.

Konopczyński W., *Dzieje Polski nowożytnej*, wyd. 2, Warszawa 1986.

Konopczyński W., *O wartość naszej spuścizny dziejowej. Wybór pism*, oprac. P. Biliński, Kraków 2009.

Księga pamiątkowa ku czci Żydów, bojowników sprawy polskiej. Żydostwo polskie swym braciom, którzy walczyli o niepodległość i wolność kraju 1905–1918, Warszawa 1936.

Kucharzewski J., *Od białego caratu do czerwonego*, t. 1–7, Warszawa 1923–1935.

Mickiewicz A., *Dziady. Część III* [w:] *idem*, *Poezje*, oprac. T. Pini, Warszawa 1931.

Miłosz C., *Religijność Zdziechowskiego* [w:] *idem*, *Prywatne obowiązki*, Olsztyn 1990.

Miłosz C., *Szukanie ojczyzny*, Kraków 1992.

Mochnacki M., *Pismo okólne oficerów, podoficerów i żołnierzy z zakładu Auxerre do rodaków na emigracji* [w:] *idem*, *Pisma krytyczne i polityczne*, t. 2, oprac. J. Kubiak, E. Nowicka, Z. Przychodniak, Kraków 1996.

Mochnacki M., *Powstanie narodu polskiego w roku 1830 i 1831*, t. 1–2, oprac. S. Kieniewicz, Warszawa 1984.

Nowak A., *Rosja w polskiej myśli politycznej XX wieku – materiał do refleksji* [w:] *Polacy, Rosjanie i biesy. Studia i szkice historyczne z XIX i XX wieku*, Kraków 1998.

Nowak A., *Rosja w publicystyce politycznej Wielkiej Emigracji przed powstaniem styczniowym* [w:] *idem*, *Polacy, Rosjanie i biesy. Studia i szkice historyczne w XIX i XX wieku*, Kraków 1998.

Skoczyński J., *Marian Zdziechowski – przeciwnik bolszewizmu* [w:] M. Zdziechowski, *Od Petersburga do Leningrada*, Kraków 2009.

Żydzi bojownicy o niepodległość Polski, Lwów 1939 (reprint – Warszawa 2002).

Żydzi w obronie Rzeczypospolitej. Materiały konferencji w Warszawie 17 i 18 października 1993 r., Warszawa 1996.

INDEKS NAZWISK

A.W. zob. Wieczorkiewicz A.
Abłamowicz Konstanty („Kostek") 58, 152––155, 157, 158, 180, 250, 251
Abraham Roman 473
Abram Adolf 32, 36, 50, 52, 150, 162, 169, 198, 199, 204, 215, 225, 228, 232, 453
„Adam" zob. Mycke Jerzy
Adamczyk Arkadiusz 16, 33–35, 40, 43, 60, 251, 281, 284, 285, 310, 427
Adamczyk Józef 105, 110, 180, 187
Adamczyk Mieczysław 69, 70, 174
Adamczyk Nina 95
„Adaś" zob. Andruchowicz Adam
„Adaś" zob. Resch Adam
Agdan Aleksander („Stef") 208, 214
„Ala" zob. Jankowska Janina
„Ala", łączniczka 183
Albrecht Janusz 49, 50, 171, 174, 242
Albrecht Maria 174
„Aleksander" zob. Dakowski Aleksander
„Aleksander" zob. Lipiński Wacław
„And." zob. Gawroński Andrzej
Anders Władysław 111
Andruchowicz Adam („Adaś") 145
„Andrzej" zob. Hrabyk Klaudiusz
Andrzejewski Stanisław Grzegorz 230, 272
„Anna", kolporterka 226
„Antek" zob. Schall Emilian
„Antoni" zob. Kłoniecki Zygmunt
Antoniewicz Zdzisław 91, 92, 140, 252
„Antonina" zob. Ferencowicz Bolesława
„Antus" – „Wacek" 146
„Ardens Roman" zob. Goldman Roman
„Ardens" zob. Goldman Roman
Argasińska Kamila zob. Ptaszek Wanda
„As" zob. Sysko Antoni
Askenazy Felicja 255
Askenazy Janina 255
Askenazy Szymon 255
Asnyk Adam 467

Babulska Anna 36
Bach Erich von dem 404
Bal Irena 145
Balbus Tomasz 392, 395, 425
Baliszewski Dariusz 24, 119, 120
Banach Kazimierz 230
Banaczyk Władysław 92, 140
Baranowski Kazimierz 179
„Barbara" zob. O.
„Barbara", informator 433
Bargiełowski Daniel 53, 75, 77, 78, 80, 81, 455
„Barski" zob. Korkozowicz Jan
Bartel Kazimierz 47
Bartelski Lesław Marian 405
„Bartłomiej" zob. Stanisławski Stanisław
„Bartosz" 450
Bartoszek Franciszek 190
Bartoszewski Władysław 28, 159, 160, 162, 165, 180, 192, 201, 203, 255, 278, 287, 402, 405
„Basia" zob. Tomczuk Stanisława
„Batura" zob. Puziewicz Henryk
Bauer Maria 117
Beck Józef 89, 302, 308, 313, 314
Bednorz Zbyszko 206
„Belina" zob. Gębarski Bohdan
Belina-Prażmowski Władysław 153, 178, 473
Bem Józef 290

Beneš Edvard 342–345
Berghauzen Janusz 109, 143
Beria Ławrientij 76, 292, 415, 417
Berłowicz Matys 212
Berłowiczowie 212
Bernadzcy 110
Bernadzki Marian (Biernacki) 110, 112, 113, 158
Bezeg Henryk 152–155, 157, 187, 243, 248, 400, 404, 424, 473
„Bezprym" zob. Kończak Jan
Białasiewicz Józef („J.") 48, 66, 67, 69, 127, 129, 130, 179, 194, 197, 201, 274, 362, 408
Białecki S. 70
Białostocka Irena Barbara 439–441, 450, 472
„Białowąs" zob. Seweryn Tadeusz
„Biały" zob. Szumański Mieczysław
Biederman Stanisław Ozjasz 74
Bielecki J. 429
Bielecki Robert 403, 404, 407
Bielecki Tadeusz 267, 270
Bieliński Zdzisław 417
Bielski Mieczysław 95, 140
Bieniek Józef 167, 168
Bieńkowski Piotr 411
Bieńkowski Wiesław 71
Bieńkowski Witold 152
Biernacki zob. Bernadzki Marian
Bigosiński 174
Bilan Włodzimierz 43
Bilek Mieczysław
Biliński Piotr 338
Billewicz Jan 99
Biniaś-Szkopek Magdalena 29
Bismarck Otton von 321
Błaszczak Stanisław („Róg") 407
Błędowscy 255
Bobkowski Aleksander 442, 450
Bobkowski Andrzej 467
Bobowski Jan 105, 113
Bobrownicka Filipina 198, 202
Bobrownicka Maria 165
Bobrownicki Aleksander 143, 160, 165, 184, 255, 402
Bobrownicki Teofil („Tolek") 143, 160, 165, 184, 198, 202, 206, 255, 402
Boćkowski Daniel 82
Bogdan (?), działacz KON 179
„Bogusław" zob. Piasecki Julian
„Bohdan" zob. Dunin-Borkowski Henryk
Bojarski Wacław („Czarnota") 385
„Bolek" zob. Pietrusiński Bolesław
„Bolek" zob. Zymon Bolesław
Borkiewicz Adam (Borkowski) 94, 107, 112, 247, 403, 404, 424
Borkiewicz-Celińska Anna 107, 404, 424
Borkowska Laura 218
Borkowski Jan 474
Borkowski zob. Borkiewicz Adam
Borowska Maria 212
Borowski Stanisław 212
Borowski Władysław („Kogut") 212, 213, 426
Borucki Henryk („Czarny") 56
Boruta-Spiechowicz Mieczysław 76, 473
„Boryna" zob. Seweryn Tadeusz
Borzobohaty Wojciech 396
Bosacka Wanda z d. Straszyńska 218
Bosacki Zbigniew 218
„Bożenna" (Hanka) 156
Bożko Wanda zob. Ptaszek Wanda
„Bór" zob. Komorowski Tadeusz
Braun Juliusz 274
Breżniew Leonid 473
Broniewski Stanisław („Orsza") 23, 41, 119, 164, 200
Broniewski Władysław 402
„Bronka" zob. Roj Helena
„Bryła" zob. Zakrzewski Zbigniew
Brzęk-Osiński Michał Tadeusz 14
Brzostek Błażej 214
Brzoza Czesław 31, 255
„Brzoza" zob. Schall Emilian
Brzozowska Maria („Dziunia") 184
Brzozowska-Czajkowska Maria 406
Brzozowski Stanisław 63
Brzozowski Stanisław Leopold 384
Brzozowski Zygmunt Szczęsny 415
Büchler Josef 167
Buchner Monika 199
Budzanowski 419
Budzyński Wacław 47, 48, 356
Bukowiecki Ksawery zob. Piekielniak Franciszek

Bukowski Stanisław 437, 438, 447
Bułhak Władysław 24, 148, 181
Burhardt-Bukacki Stanisław 211
„Bury" zob. Szumański
Butkiewicz Lidia („Lilka", „Krysia") 172, 181, 184
„Bystry" zob. Szumański Mieczysław
„Bystrzyc" zob. Szumański Mieczysław
Bystrzycki Przemysław 432
Bytnar Grzegorz zob. Romanowski Andrzej

Caban Ireneusz 210
Cariewskaja Tatiana 293
Čarnogurský Jan 140, 141
Čarnogurský Pavel 109, 141, 187, 345
Cat-Mackiewicz Stanisław 414
Cavendish-Bentick Victor 441
„Celt Marek" zob. Chciuk Tadeusz
„Cezar", informator 241, 268
Chciuk Tadeusz („Marek Celt") 52, 467
Chesterton Gilbert Keith 228
Chmielarz Andrzej 84, 425
Chmielowiec Piotr 47
Chodaczyńska Józefa 70
Chojnacki Władysław 77, 147, 195, 197, 200, 201, 206, 227, 344, 420, 434, 442, 451
Chojnowski Andrzej 11
Chomicz Jan Zbigniew 460–464
Chomińska Eugenia („Gena") 135
Chruściel Antoni („Monter") 402
Chrzanowski Bogdan 37, 51, 135, 147
Chrzczonowski Tymoteusz 448
Churchill Winston 261, 336
Chwastowska-Bystram Wanda 420
Chwist Bogumił 123, 278
„Cichy" zob. Królikowski Stanisław
Ciepliński Łukasz 441
Cieślikowa Agnieszka 15, 87, 146, 147, 200
Ciołkosz Adam 429
„Cowboy" zob. Dobrzyński Feliks
Cyra Adam 177
Czaban Wanda 255
Czajkowska-Hempel Zofia 23, 440
Czaki Hanna 180
Czaki Tytus 162, 180, 278
Czaki, rodzina 278
Czarnocki J. 15
Czarnocki Kazimierz 32, 446, 449
„Czarnota" zob. Bojarski Wacław
„Czarny" (N.N.) 399
„Czarny" (N.N.) 70
„Czarny" zob. Borucki Henryk
„Czarny" zob. Nawrocki Stanisław
Czartoryski Adam Jerzy 467
Czaykowska Halina 433
Czaykowski Andrzej („Garda", „Halny") 433
Czechak Michalina („Teresa") 154, 155, 161, 182, 183, 212
Czechak Mieczysław Bolesław („Wirski", „Czerny") 155, 172, 175, 182, 210–213, 426, 427
Czechak Stanisław („Wir", „Żuk") 27, 28, 37, 62, 150, 157, 165, 172, 182, 212, 213, 407, 426, 473
Czechak Urszula 165, 212
Czechakowie 212
Czechowicz Józef 202
Czerniszewski Paweł 426
„Czerny" zob. Czechak Mieczysław Bolesław
Czerwiński Jerzy 70
Czerwiński Marian 70
Czubiński Antoni 15

Dakowski Aleksander („Aleksander") 191
Dalder Józef zob. Staszauer Józef
„Damazy" zob. Jastrzębski Bronisław
„Damian" zob. Karski Mieczysław
Daniec Józef 95
„Daniela" zob. Gadomska Maria
Daniłłowicz Tekla 174
Dawidek Stanisław 173
Dażwański Stefan 460, 461
„Dąb" zob. Stecki Tadeusz
Dąb-Biernacki Stefan 65, 92
Dąbrowska Maria 32, 226–229
Dąbrowski Erwin („Inżynier", „Mistrz", „Złota Rączka") 57, 150, 198, 204, 208, 211, 213
Dąbrowski Jan Henryk 290
Demel Franciszek 119
Dewitz Wiktoria 200
Dębski Aleksander 42, 53, 54

Dickens Karol 228
Dlouhy Wacław 130, 160, 411, 425
Doboszyński Adam 267
Dobroszycki Lucjan 64, 69
Dobrowolska Stefania („Honora") 207
Dobrzański Andrzej 163, 415
Dobrzański Jerzy („Irwid") 142
Dobrzyński Feliks („Cowboy") 207, 208, 216
Dolanowski Mikołaj („Jerzy Hryniewski", „Leon") 28, 31, 32, 47, 50, 51, 54, 55, 60, 72, 73, 96, 98, 128, 131, 132, 159, 165, 169, 174, 177, 179, 190, 191, 193, 198, 199, 223, 224, 226, 235, 239, 241–243, 267, 268, 270, 279–281, 283–285, 303, 327, 397, 400, 409––413, 423–425, 427, 431, 434, 436, 437, 459, 474
„Dołęga" zob. Kauzik Stanisław
Domaniewska Irena 135, 184, 185, 442
Domańska Regina 177–180, 219
Domański Michał 23, 27, 31, 63, 136, 188, 225, 233, 281, 284, 410–413, 423, 427
Domaszewicz Aleksander 227
Dominik Władysław 448
„Dorota" zob. Martin Halina
Dozorcew Stefan 398
„Dr Gall" zob. Lebedowicz Józef
„Dr Sas" zob. Jaworski Czesław
„Dr Szary" zob. Zych Władysław
Dreszer Jerzy 86–88, 162, 173
Drewnowski Jerzy 131
Drewnowski Tadeusz 226, 228
Drojanowski Wacław 162, 181, 225–227, 232, 256, 452, 454, 459–463
Drojanowskie, siostry Wacława 256
„Drugak" zob. Szczepankiewicz Wilhelm
Drymmer Wiktor Tomir 26, 89
Drzal Teresa 453
Drzewska Blanka 68
Drzymulski Władysław 242, 243, 278
Dubicki Tadeusz 89, 90, 189
Dudziński Antoni 101–103, 107, 108, 119, 473
Dudziński Juliusz 16
Dunin-Borkowski Henryk („Bohdan") 49, 72, 121, 128, 130, 161, 165, 173, 178, 179, 198, 202, 205, 206
Dunin-Wąsowicz 410, 411
Dunin-Wąsowicz Krzysztof 23
Duraczyński Eugeniusz 31, 151, 307
Dworzańczyk 170
Dymarski Mirosław 45
Dziama Teofil 177
„Dziuchna" zob. Januszewska Jadwiga
„Dziunia" zob. Brzozowska Maria
„Dziurdziewicz" zob. Rybicki Andrzej

„Ein" zob. Zientarski Jan
Elbanowski Bogusz 66
„Elektrotechnik" zob. Wasilewski Stanisław
Endel-Ragis Leopold 51
„Ewa" zob. Pollak-Turbaczewska Janina

„Falęcki Jan" zob. Sokołowski Jan
„Falko" zob. Zych Władysław
Fazan Mirosław 140
Feduszczak Inna 144–146, 397, 398, 417, 419, 420
Felczak Wacław („Lech") 91, 93, 103, 114, 115
Ferencowicz Bolesława („Antonina") 135, 440
Ferfecki Karol 141
Fichna Bolesław 141, 142, 159, 287, 407
Fieldorf August Emil („Nil") 31, 95, 110, 117, 118, 120, 152, 175, 242, 243, 250, 400, 426, 427
Fieldorf Maria 27, 95, 105, 153–155, 182, 250, 407
„Fietowicz" zob. Fietz Edmund
Fietz Edmund („Fietowicz") 92, 97–100, 105, 140, 187
Fijałka Michał 395
Filipkowski Władysław („Janka") 253, 394, 395
Filozofówna Irena 255
Firley Zygmunt 396
„Fiszer" zob. Goldman Roman
Florkowski Jan zob. Józewski Henryk
Floyar-Rajchman Henryk 408, 427
Foedrowitz Michael 174
Franciszkiewicz Zygmunt („Zygmunt") 204–206, 213
Frankowska Marta 183, 255

Frazik Wojciech 26, 459
Frączysty Stanisław („Sokół”) 42, 105, 109, 110, 112–115, 117, 178
Frączysty Franciszek 109
Friszke Andrzej 222, 242, 357
Frycze Barbara 143, 160, 165, 184, 255, 402
Fuchs Paul 168

Gadomska Maria („Daniela”) 135, 180, 185
Gajdowski Lech 407
Gajewska Krystyna 453–455, 459
Gajowniczek Anna („Halszka”) 135, 218, 254
Galewicz Bolesław 156, 183
Galica Władysław („Poręba”) 248
Galinat Edmund 66
Galiński Adam („Pan P.”) 10, 142, 261, 393, 415, 416, 421
„Gall” zob. Lebedowicz Józef
Gallas Leon 94, 95, 104, 106, 139, 240, 241, 409
Gaładyk Janusz 51, 184
Gałęzowski Marek (M.G.) 14, 22, 24, 27, 28, 34, 36, 37, 41, 42, 45, 48, 51, 60, 63, 65, 74, 77, 78, 86–88, 90, 91, 97–99, 101, 104, 107, 110, 113, 119, 120, 127, 133, 142–144, 148, 149, 156–158, 164, 166, 171, 173, 178––180, 185, 190, 197–199, 203, 211, 212, 219, 220, 228, 236, 246, 249, 255, 261, 271, 282, 287, 290, 302, 309, 316, 323, 332, 335, 358, 385, 389, 391, 395, 396, 399–401, 406, 408, 412, 413, 415, 416, 419–421, 423, 426, 429, 432–434, 438–441, 446–448, 450, 460, 462, 463, 472
Garbień Józef 168
„Garda” zob. Czaykowski Andrzej
Garliński Józef 177
Garnuszewski Henryk 143, 199
Garztecki Juliusz („Wilczur”) 24, 64, 132, 133, 135, 136, 141, 148, 160, 164, 172, 174, 179, 181, 186, 198, 199, 218, 227, 233, 240, 243, 252, 253, 276, 284, 389
Garztecki Stanisław 404
Gawroński Andrzej („And.”) 157
Gąsienica-Roj Jan 185
„Gel W.” zob. Lipiński Wacław
Gellert Janina 117
„Gena” zob. Chomińska Eugenia
Gentil-Tippenhauer Wanda 185
Getter Marek 58, 130, 250, 405
Gębarski Bohdan („Belina”, „Granat”, „Kozłowski”) 406
Giedroyc Jerzy 189, 352
Gieysztor Aleksander 406, 455
Gieysztor Marian K. 254, 405, 454, 461
Gieysztor Władysław 51
Gilewicz Juliusz 177
Glass Henryk 467
Glinicki Zbigniew 136
Gładkiewicz Ryszard 344
Głębicka Ewa 228
Głowiński Tomasz 43
Głuchowski Janusz 24, 134
Gmitruk Janusz 78
Gniazdowski Mateusz 30–32, 97, 109, 110, 140, 141, 187, 344, 345
Gochnio Mieczysław 162, 205, 206, 213
Godlewski Zygmunt 160
Goetel Ferdynand 28–30, 41, 46, 47, 72, 73, 124–126, 137, 155, 165–167, 172, 177, 181, 195, 201, 202, 284, 317, 319, 320, 350, 356, 382–384, 386, 388, 474
Gola Edward 75, 76, 79, 85
Goldman Roman („Fiszer”, „Lenard”, „Lenart”, „Roman Ardens”, „Ardens”) 57, 134, 243
Golec Jan 442, 452
Gontarczyk Piotr 292
Gordziałkowski Otton („Wacław”) 135, 184, 198, 199, 402, 406
Gorzkowski Kazimierz („Roman”) 191, 413, 438–443, 450, 472
Gorzuchowski Stanisław („Salwator”) 134, 135, 180
„Góra”, maszynista (N.N.) 207, 208
Góral Jan („Jurek”) 145, 397, 398
Górkiewicz Agnieszka 37
Grabowski 32
Grabowski Waldemar 228, 241, 282, 344
Grabski Stanisław 430
Grabski Witold 402
Grabski Władysław 304
„Granat” zob. Gębarski Bohdan
„Grot” zob. Rowecki Stefan

Grudziński Tadeusz 30
Grünberg Karol 31
Gryglaszewska Maria 148, 419, 420
Grynberg Michał 255
„Grzegorz" zob. Resch Adam
Grzędziński January 15
Grzywacz Andrzej 44
Gut-Stapińska Aniela 143
Guzy Eugeniusz 470
„Gwido" zob. Lipiński Wacław
Gwiżdż Feliks 33, 136, 143, 160, 161, 344, 404, 423, 428, 429, 431–434
„Gwóźdź" zob. Skwarczyński Jan
Gzella Jacek 192

Hadrysiak Sylwia 33, 34
„Halina" (N.N.) 454, 455
„Halny" zob. Czaykowski Andrzej
„Halszka" zob. Gajowniczek Anna
Hałoń Edward 177
Hamann Heinrich 168–170
Handelsman Marceli 15
Hanik Marian 473
„Hanka", łączniczka 184
Hasiak Mieczysław 86, 87, 173, 395
Hauke-Nowak Aleksander 44
Hauke-Nowak Krystyna 44
Hawranek Olga 87
Hegediusz Józef 420
Hegediusz Ludwik 420
Heidenfeld Marian Klott de 160, 429
Hemerling Maria 416, 421
Hemmerling Zygmunt 78
Hempel Stanisław
Hempel Zygmunt („Mecenas", „Łukasz") 19, 24, 25, 50, 52, 71–73, 87, 90, 96–98, 104, 110, 116, 117, 121–128, 131–135, 139, 142, 150, 151, 159–161, 164, 165, 169–177, 181, 182, 184–186, 188, 190–192, 197, 198, 200, 202, 204–206, 208–210, 213, 218, 223, 227, 238–240, 243, 246, 253, 254, 260–263, 265–267, 270–272, 274, 275, 277, 279, 280, 282, 284, 285, 288, 292, 363, 389, 391, 392, 402, 408, 409, 411, 424, 428, 440, 465, 466
„Heniek" zob. Niewiadomski Henryk
„Henio" zob. Szpigiel Henryk
Henryk (?), działacz KON 179
„Henryk" zob. Zabierzowski Henryk
Herczkowa Jadwiga 143
Herling-Grudziński Gustaw 131
Hertz Paweł 467
Herzog Józef 473
Hitler Adolf 305, 336, 435, 473
Hlinka Andrzej 345
Hoffman Jakub 74
Hollender Antoni („Wilkowski", „Wilkoński") 74, 84
Hollender-Lubelska Antonina 88
Homza Martin 344
„Honora" zob. Dobrowolska Stefania
Hoppe Jan 16, 60, 274
Horak Alojzy 309, 310
Horko Tadeusz 25
Horzyca Wilam 195, 198, 201, 202, 255, 256, 319, 383–385
Hrabyk Ewa („Zosia") 156, 194, 255, 410
Hrabyk Klaudiusz („Stanisław Twardzic", „Marian", „Andrzej", „S", „stw.", „Tw.") 15, 22, 26–28, 30, 31, 48, 64, 66–69, 72, 113, 118, 121, 123, 124, 127–130, 137, 139, 150, 152–159, 161, 163, 165–167, 171, 173, 179, 180, 182, 183, 186, 188, 189, 194–198, 201, 209–211, 213, 217, 235, 241, 243, 248–250, 255, 257, 265, 268, 269, 271, 272, 274, 280, 282–284, 286, 305, 306, 309, 313, 315, 318, 320, 321, 332, 347, 348, 350, 353, 357, 358, 364, 366–368, 371, 373, 376, 394, 400–402, 406, 408–410, 412, 413, 424
Hrušowski zob. Hubicki Stefan
„Hryniewski Jerzy" zob. Dolanowski Mikołaj
Hubicka Hanna Regina (Surová Mária) 94––96, 104, 106, 140, 141
Hubicki Stefan (Surovy Ján, Hrušowski) 36, 91, 92, 94, 95, 104, 112, 139–141, 187, 235, 251, 281, 287, 466
Hübner-Wojciechowska Joanna 215
Hussakowska Zofia 145, 146, 416, 418, 419, 421

Iłłakowicz Olgierd 267, 268
„Inspektor" (N.N.) 197
„Inżynier" zob. Erwin Dąbrowski
„Irwid" zob. Dobrzański Jerzy

Irzykowski Karol 310
Iskierko Ludwik 64, 160, 253, 429
Iwan IV Groźny 324
Iwaszkiewicz Jarosław 184

„J." zob. Białasiewicz Józef
Jabłonowski Marek 11, 37, 42, 50, 161
Jabłoński Wiesław („Łuszczyc") 407
Jachowicz Lucjan 59, 62, 63
Jackowscy (Władysława i Stanisław) 284
Jagiellonowie 298, 338
Jagiełło Jerzy („Wiąz") 217
Jagmin-Sadowski Jan 473
Jagodziński Piotr 65
Jagodziński Zygmunt 158
Jakóbiec Jan 147, 164, 200
„Jan" zob. Sokołowski Jan
Janczukowicz Paweł („Piotr Zaleski") 114
„Janka" zob. Filipkowski Władysław
„Janka" zob. Warzycka Janina
Jankowska Janina („Ala") 67, 68, 194
Jankowski Jan Stanisław („Soból") 140, 240, 262, 281, 282
Janowski Bronisław 185, 204, 206, 288
Janowski Stanisław 204
Januszewska Jadwiga („Dziuchna") 184, 185, 204, 218, 406
Januszewski Wacław 185
Jarecki Stanisław 24, 92–100, 103–106, 109, 124, 160, 167–171, 173, 179, 223, 243, 345, 400, 413, 442
Jaroszewiczowa Halina 47
Jarowiecki Jerzy 70, 200
„Jaruga" zob. Sowiński Kazimierz
Jarzębowscy 97, 168
Jarzębowska J. 98
Jasieński Zbigniew 93
Jasiewicz Wincenty zob. Medyński Wincenty
„Jasiewicz" zob. Medyński Wincenty
Jasiński Stanisław 115
Jasiński Władysław Jan („Jędruś") 57, 66
Jastrzębski Bronisław („Jan Sielski", „Damazy") 41, 116, 119, 164, 165, 172, 184, 185, 199, 215, 219, 243, 426
Jastrzębski Zdzisław 202
Jaworski Czesław („Dr Sas") 59, 63
Jaworski Władysław 409
Jazowska-Gumulska Maria 143
Jeffery Ronald Clarence 135
„Jerzy" (N.N.) 145
„Jerzyk" zob. Ziemba Antoni
„Jesion" zob. Klepacz Stanisław
Jeżowski Franciszek („Sęp") 144, 397, 398, 419, 429, 432
„Jędruś" zob. Jasiński Władysław Jan
Jędrzejewicz Janusz 44
Jędrzejewicz Wacław 14, 119, 427
Jędrzejowski Mieczysław 395
„Joanna" zob. Lipińska-Tomaszewska Anna
„Joanna", łączniczka 156, 183
„Józef" 183
„Józef" zob. Żarnowiecki
Józewska Helena 226, 452, 460
Józewski Henryk (Florkowski Jan, Mazurkiewicz, Piotrowski Jan, Pawłowicz Przemysław), („Olgierd", „Profesor") 14, 18–22, 25, 28, 32, 33, 36, 47, 50–54, 60, 71–73, 96––98, 123, 136, 137, 148–150, 162, 167–169, 181, 193, 198, 209, 215, 216, 219–234, 237, 238, 241, 243, 256, 264, 270, 275, 285–287, 290, 292, 301, 303, 307–309, 311, 312, 314, 315, 323, 325–329, 334, 335, 337, 339, 340, 342, 347, 349–355, 360, 361, 363, 365, 367, 369–371, 377, 380, 381, 393, 410, 411, 423, 434, 436, 437, 440, 443, 446–466, 468, 470––473
„Julita", łączniczka 184
„Jurek" zob. Góral Jan
„Jurek" 145
„Jurga" zob. Bezprym Jan
Juszczakiewicz Stanisław („Kuba") 248, 249
Juszczakowska Halina 453, 459–463

„K.O." zob. Makowski Janusz
Kabzińska Krystyna 117, 254
Kacenelenbogen Saul zob. Napiórkowski Stanisław
Kacperski Bogumił 70
Kaden-Bandrowski Juliusz 117, 121, 202
„Kajetan" (N.N.) 207
Kalbarczyk Sławomir 47
„Kalina" zob. Rowecki Stefan

Kalinowski Mieczysław 198, 199
Kaliński Stefan 460
Kalkstein Ludwik 179
Källner 404
Kamieńska Nina 178
Kamiński Aleksander 50, 228, 254
Kamiński Jerzy („Ścibor") 64, 129, 150, 196, 205, 250, 404, 474
Kamiński Marek Kazimierz 343
Kamiński Stefan 440
Kamiński Władysław 61, 62
Kamler Jerzy 403
Kandziora Jerzy 197, 344
Kania 88
„Kapelusz Zofia" zob. Klimontowicz Zofia
Kapis Krystyna 439
Karasiówna Janina 49
Karczewska Maria 455
Karczewski Antoni 63, 411
„Karolina" zob. Salinger Irena
Karska Maria 180
Karski Mieczysław („Damian") 152, 153, 158, 180
„Kasia" (N.N.), kolporterka 218
Kasprzakowie (Stanisława i Tadeusz) 455
Kasprzycki Tadeusz 44
Kasprzycki, kpt. 44
„Katarzyna", kolporterka 226
Katelbach Tadeusz 100, 267
Kauzik Stanisław („Dołęga") 160, 240
Kazimierz Odnowiciel 29
Kaźmierska Janina 23
Kennard Howard 45
Kęsik Jan 31, 32, 54, 137, 225
Kętrzyński Stanisław 29
Kiedrzyńska Wanda 98, 168
Kiedrzyński, mąż Wandy 168
Kiełboń Janina 88
Kierzkowski Kazimierz 55, 168
Kil Helena 181
Kirszak Jerzy 10, 43, 212
Kis Anna 420
Kisielewski Tadeusz 344
Kiwerski Jan Wojciech 395
„Klara" zob. Schall Emilian
Klein Franciszek 93
Kleiner Juliusz 256
Klepacz Stanisław („Krzemień", „Jesion") 58, 149, 152, 156, 247, 250, 284, 403, 474
Klimczak Władysław 94, 103, 139
Klimek Karol 411
Klimontowicz Zofia („Zofia Kapelusz") 123, 130, 135, 172, 185, 428, 429
Klimowicz Andrzej 277, 278
Klinovský Jan 109, 187
Klott de Heidenfeld Marian 160, 429
Klotz Aleksander („Niewiarowski") 51, 75–86, 148
Kłoczowski Jan Maria 33, 60
Kłoniecki Zygmunt („Antoni", „Niezgoda") 62, 63
Knopp Tadeusz 117
Kobuszewski Bogdan 91
Kobylański Tadeusz 395
Koc Adam 15, 43
Kochański Aleksander 450
Koczwara Józef („Zbigniew") 112, 247, 248, 404, 473
„Kogut" zob. Borowski Władysław
„Kogut" zob. Wyrwiński Eugeniusz
Kokociński Antoni 62, 416
Kolankowski Ludwik 153
Kołłątaj Jerzy 473
Kołłątaj-Srzednicki Jan 95, 140
Kołłątaj-Srzednicki Rafał 164
Kołowska A. zob. Tokarzewska Jadwiga
Komorowski Krzysztof 394
Komorowski Tadeusz („Bór", „Korczak") 54, 239, 242, 246, 250, 270, 283, 344, 390, 395, 396, 414
Konar Jan zob. Kowalczuk Janusz
Konczyński Janusz 98
Konopczyński Władysław 316, 338, 454, 467
„Konrad" (N.N.), redaktor 194
„Konrad" zob. Wołoszyn Henryk
Kończak Jan („Bezprym", „Jurga") 29, 63, 155, 172, 194, 195, 203, 204, 207, 208, 216––219, 407
Kopczyński Bronisław 385
Kopeć Michał („Michalak") 26, 155, 182
Kopytowski Stanisław 463
„Koral" zob. Lebedowicz Józef
Korboński Stefan 29, 125, 132, 233, 246, 283, 423

„Korczak" zob. Komorowski Tadeusz
Korczyński Aleksander 50
Korkosz Adam (Kostecki Jan) 145, 146, 416, 419, 428, 429, 432
Korkosz Marek 421
Korkozowicz Jan („Barski") 139, 140, 251, 252
Kornat Marek 103
Kornaus Jan 92
„Kornel" zob. Macieliński Emil
Kornicz Paweł 40
Korsak Idalia 226, 227, 233, 406, 452, 454, 459–463, 472
„Kortum" zob. Sanojca Antoni
Korwin-Piotrowski Czesław 204
Kosiba Antoni 101
Kosiba Stanisław 397
Kossewska Elżbieta 42
Kostecki Jan zob. Korkosz Adam
Kostecki Mieczysław 74
„Kostek" zob. Abłamowicz Konstanty
„Kościesza" (Zbigniew) 145
Kościuszko Tadeusz 290
Kościuszko Zbigniew 93
Kot Stanisław 26, 41, 52–54, 78, 89, 92, 93, 97–100, 187
Koterba Franciszek 105, 168
„Kotlina" zob. Studziński Franciszek
Kotowicz Jan („Twardy") 152, 156, 157, 247, 248, 250, 395, 396
Kott Kazimierz 131
„Kowal" zob. Szatowski Jan
Kowalczuk Janusz (Konar Jan) 91, 94, 95, 139–141, 429, 532, 433, 442
Kowalewski Jan 100
Kowalewski Stanisław 226
Kowalik Jakub zob. Kubicki Zygmunt
Kowalska Krystyna 255
Kowalski Karol 64, 65, 249
Kowalski Z. 202
Kozarzewski Mieczysław zob. Szumański Mieczysław
Kozielewski Marian Stefan 50, 169, 237, 243, 284
Kozielewski-Karski Jan 50
Kozłowski Leon 55, 382, 383
Kozłowski Maciej 383
Kozłowski Marcin 25
Kozłowski Ryszard 428, 429, 432
„Kozłowski" zob. Gębarski Bohdan
Koźniewski Kazimierz 41, 131
Krajewski 146
Krajewski Kazimierz 426
Krakowska Lucyna 255
Krakowski Mieczysław 255
Kralisz Andrzej 44
Krasnowolska Ewa 254
Krassowski Bogusław 248
Kraszewska-Ancerewicz Wanda 218
Krawczak Tadeusz 102
Kremke Barbara 194
Krno Gejza 109, 140
Krok-Paszkowski Henryk 251
Król Wacław 25,
Królikowski Józef („Polak") 207
Królikowski Stanisław („Cichy") 207
„Kruk" (N.N.) 145, 398
Kruk-Strzelecki Tadeusz 49, 50, 52–54, 72, 96, 131, 160, 179, 242, 408, 474
Kruk-Śmigla Jan 211, 212
„Krysia" zob. Butkiewicz Lidia
„Kryska" zob. Netzer Zygmunt
„Krystyna" (Róża) 155, 156, 180
Krzeczkowski Jerzy 91, 101–103, 108, 118
„Krzemień" zob. Klepacz Stanisław
Krzeptowski Józef 168
Krzeptowski Wacław 382
Krzyczkowski Henryk 180
„Krzysztof" zob. Makowski Janusz
„Krzysztof" zob. Tomkiewicz Władysław
Krzysztofiński Mariusz 292
Krzyżanowska Michalina 225–227, 452, 454, 459–463, 472
„Kuba" zob. Juszczak Stanisław
Kubiak Jacek 467
Kubiatowski Jerzy 401
Kubicki Zygmunt (Kowalik Jakub) 32, 156, 162, 225–228, 232, 234, 285, 452–455
Kucharzewski Jan 324, 467
Kuczera Czesław 175, 176, 214, 406, 408
Kukiel Marian 44
Kulikow-Krawiec 88, 89
Kulikowski Julian („Ryngraf") 415
Kunert Andrzej Krzysztof 28, 30, 33, 46, 50, 51, 56–59, 66, 83, 84, 103, 118–120,

137, 148, 152, 164, 178, 181, 197, 200, 233, 242, 243, 276, 278, 309, 400, 403–405, 412, 427, 439
Kusociński Janusz 67
Kutrzeba Stanisław 430
Kwaśniewski Mikołaj 15
Kwiatkowski Eugeniusz 14
Kwiatkowski Maciej Józef 41
Kwiatkowski Stanisław zob. Śmigły-Rydz Edward
Kwiecień Marcin 44
Kwieciński Wincenty 446–449, 458

Lacek Andrzej zob. Rogowski Bazyli
Lachert Zygmunt 32
Lachman 175
Lachowicki-Czechowicz Tadeusz 252
Landau Zbigniew 48
Latkowska-Rudzińska Helena 109, 141, 187, 252, 407
Lebedowicz Józef („Dr Gall", „Gall", „Koral") 23, 27, 30, 31, 49, 103, 105–116, 118, 119, 121–124, 126–131, 133, 137, 139, 140, 151–159, 161, 175, 176, 178, 180, 182, 183, 186–190, 201, 203, 207, 210–213, 217, 239, 243, 246, 248–250, 265, 269, 277, 278, 280–283, 285, 287, 305, 317, 339, 399–401, 409–413, 423, 424, 426, 427, 453
„Lech" zob. Felczak Wacław
„Lech" zob. Zagórski Wacław
Lechicki Czesław 401
Lechowicz Włodzimierz 26, 27, 217, 218, 412, 424–426, 436, 437, 451
Leger Alexis 44
Lelek Stefan 47
„Lenard" („Lenart") zob. Goldman Roman
Lenga Wacław 195, 411, 412, 423
Lenkiewicz Antoni 82, 433
„Leon" zob. Dolanowski Mikołaj
Lerski Jerzy 237, 243
Lesiński Zdzisław zob. Zajączkowski Zdzisław
Leski Kazimierz 437
„Leszek" zob. Sokalski Aleksander
Leśniak Ludwika (Ludmiła?), („Ludka") 105
Lewandowska Irena 200
Lewandowska Stanisława 30, 192, 198, 201, 203, 212–214
Lewandowski Antoni 401
Leyko Michał 178
Libiszowa Zofia 178
Lichodziejewska Feliksa 402
Lichtenbaum-Lasecka Alicja („Maria") 218, 219, 254, 255, 405
Lilienfeld-Krzewski Karol 101–103
Lilienstern Wojciech („Wiktor") 176, 191
„Lilka" zob. Butkiewicz Lidia
Lipińska Aleksandra 94, 97, 104, 106, 107, 167, 169–171
Lipińska-Tomaszewska Anna („Joanna") 179, 205
Lipiński Jerzy 160
Lipiński Wacław („Aleksander", „Gwido", „W. Gel", „A. Szański") 14, 18–20, 24–26, 32–34, 36, 50, 59, 60, 65, 72, 78, 91–100, 104–108, 110, 113, 114, 117, 118, 120, 125–127, 130–134, 142, 143, 148, 159, 160, 169–171, 173, 179, 181, 184, 186, 198, 200, 202, 206, 215, 217, 219, 223, 235, 237, 242, 243, 246, 253, 255, 272, 278, 281, 283–285, 295, 300, 302, 303, 305–309, 323, 326, 327, 332, 342, 344, 389, 390, 400, 408, 410, 413, 414, 423, 427, 428, 431, 434–458, 466, 467, 471, 472, 474
„Lis" (N.N.) 145, 398
Loth Felicjan 177
Loth Karol 67
„Ludka" zob. Leśniak Ludwika (Ludmiła?)
„Ludwik" (N.N.) 207
Luxenburg Józef 256
Luksemburg Róża (właśc. Luxenburg) 256
Luxenburg Stefania 256

Łapińska Józefina 200
Łaszczewski Tadeusz 143
Łatkiewicz Elżbieta 68
Łazarski Marian 168
Łączkowski Jan 179
„Łęga" zob. Zabłotniak Jan
Łoszak Maria („Marta") 23, 110, 112, 121, 122, 139, 152–158, 161, 175, 182, 183, 186, 188, 189, 209, 243, 250, 407, 426, 427, 453
Łowczowski Gustaw 64

Łoza Stanisław 134
Łuczak Czesław 31
Łuczakowie 109
Łukasiewicz Juliusz 35, 65, 110, 310
„Łukasz" zob. Hempel Zygmunt
„Łukasz" zob. Przybysz Lucjan
Łukaszewicz Mieczysław („Mietek") 156, 188, 197, 402
„Łuszczyc" zob. Jabłoński Wiesław
„Łysy" (N.N.) 269
„Łysy" zob. Zabłotniak Jan

M.G. zob. Marek Gałęzowski
Machalski Adam („Wojtek") 86, 87, 173, 395
Machcewicz Anna 112, 133
Macieliński Emil („Kornel") 76, 82, 83, 86, 253
Mackiewicz Józef 414, 450, 451
Madajczyk Czesław 156
Madeyski Zbigniew 16
„Mahometanin" zob. Tatar Hieronim
Majchrowski Jacek Maria 16, 356
Majchrzak Stefan 174
Majewski Piotr 74
Majewski Tadeusz („Śmigiel") 51, 83
Majski Iwan 62, 73, 235, 274, 291, 325––327, 433, 466
Makowiecki Jerzy 112, 227, 263, 277
Makowski Janusz („Krzysztof", „K.O.", „R.", „Kazimierz Odrowąż", „Odr.", „Roman") 31, 48, 66, 67, 69, 130, 194, 197, 201, 241, 244, 249, 266, 269, 299, 306, 308, 313, 413
Maksymowicz Stanisław zob. Zalewski Marcin
Makuch Stefan („Szymon") 87
Maleszewski Wiktor 47
Malinowski Jerzy Cezary 30, 31, 33, 49, 69, 70, 137–139, 151, 153, 158, 201, 217, 278, 321, 373, 383, 384
Malinowski Kazimierz 56
Malinowski Marian 64
Maliszewska Izabella 402
Maliszewski Stanisław 402
Malski Władysław („Wład") 48, 74
„Mała Ewa" zob. Pollak-Turbaczewska Janina
Małek Krystyna 156, 180
Mańkowska Klementyna 111
Mańkowski Zygmunt 210
„Marcin" zob. Zalewski Marcin
Marciniak Florian 75, 119
Marczak-Oborski Stanisław 201, 202
Marczewska-Wagner Renata 185, 255
Marczewski Michał 427
Marczewski Witold 185
Marek Antoni 97, 167
Marenzi Karolina 103
„Maria" zob. Lichtenbaum-Lasecka Alicja
„Maria" zob. Wojciechowska Maria
Marian (?) 160
„Marian" zob. Hrabyk Klaudiusz
Marszalec Janusz 214
Marszewski Tomasz 437, 438, 448–450
Marszewski Włodzimierz 431, 437, 438, 446–450, 458
„Marta" zob. Łoszak Maria
Martin Halina („Dorota") 32, 162, 173, 198, 199, 215, 439, 440, 443
Marusarz Stanisław 168
Maruszczak Władysław 87, 88
Marynowska Maria 447
Marzyńska Hildegarda 50, 158, 199, 451, 453, 454, 458, 459
Masny 145
Massalski Adam 396
Materski Wojciech 468
Matłachowski Jan 431
Matusak Piotr 91
Matusiak Stanisław 144, 145, 148
Matuszczak Franciszek 251
Matuszczyk Stefan („Porawa") 176
Matuszewska Maria („Mija") 135
Matuszewski Ignacy 14, 15, 187, 201, 285, 323, 427
Maurois André 206
Maxymowicz-Raczyńska Jadwiga 111, 112, 115–120, 136
Maxymowicz-Raczyński Włodzimierz 115
Mazek Dorota 37
Mazur Grzegorz 30–33, 40, 50–54, 59, 72, 74–77, 80, 83–86, 88, 89, 144, 147, 159, 168, 171, 174, 178, 201, 216, 218, 228, 253, 254, 394, 395, 397, 399, 420

Mazurkiewicz Jan („Radosław”) 55, 98, 105, 243, 249, 426, 427, 456, 460
Mazurkiewicz Stanisław 56
Mazurkiewicz zob. Józewski Henryk
„Mecenas” zob. Hempel Zygmunt
Meducki Stanisław 396
Medyński Wincenty (Jasiewicz Wincenty), („Jasiewicz”) 56, 99, 100, 105, 251
Meisels Emil 255
Męclewski Edmund 321
Mękarski Stefan 43, 310
Micewski Andrzej 15
„Michalak” zob. Kopeć Michał
Michalska Wanda 440
Michalski Czesław 254, 255
„Michalski” zob. Nesseltuch Władysław
„Michał” zob. Rudziński Andrzej
„Michał” zob. Zabierzowski Henryk
Michałowicz Mieczysław 15
Mickiewicz Adam 469
„Mieczysław” zob. Zientarski Jan
Miedziński Bogusław 13, 123, 310, 448
Mieroszewski Juliusz 91
Mierzwa Janusz 43, 472
„Mietek” zob. Łukaszewicz Mieczysław
„Mija” zob. Matuszewska Maria
Miklaszewski Stanisław 225
Mikołajczyk Stanisław („Stem”) 120, 137, 138, 140, 230, 235, 237, 238, 261, 262, 282, 332, 394, 414, 436, 437, 440, 441, 443–445, 449, 450, 457, 469
Mikulicz Irena 218
Mikulicz Jadwiga 163, 185, 218
Milewska Wacława 140
Miłobędzka Maryla 53
Miłosz Czesław 166, 470
Miron Christea II 100
„Mistrz” zob. Erwin Dąbrowski
Mitzner Piotr 31, 219, 460, 461
„Młot” zob. Pączek Antoni
Mochnacki Maurycy 467, 469
Moczarski Kazimierz („Rafał”) 32, 57, 112, 133, 164, 233, 250, 276, 405, 436, 437
Mołotow Wiaczesław 314, 417
Monsiorowscy 185
„Monter” zob. Chruściel Antoni
Moraczewski Jędrzej 15
Morawska Zofia 439
Moroń Karol zob. Pawełek Karol
Morzycki-Markowski Mikołaj 103
Mosdorf Jan 177
Mościcki Ignacy 13, 15, 43, 187, 211
Mościcki Michał 187
Mrozowicki Józef 47, 67
Mrożkiewicz Józef 396
Mulewicz Józef 147
Münnich Tadeusz 45, 310
„Murarz” (N.N.) 174, 204
Mussolini Benito 435
Muszyński Wojciech Jerzy 242, 266–268, 385
Mycke Jerzy („Adam”) 204, 206, 208, 213, 215, 426
Mycke Juliusz Tadeusz („Marian Tarski”) 204, 206, 208, 213, 215, 405
Mysiakowska-Muszyńska Jolanta 385
Mysłakowski Marian („Trzeciak”) 10, 144––146, 397, 398, 417, 418, 420, 421
Myśliński Jerzy 200
Myśliński Tadeusz 50, 73, 137, 170, 222, 225

N.N., komornik 180
N.N., parlamentarzysta 229
N.N., z drukarni 213
N.N., z grupy bojowej (1) 146
N.N., z grupy bojowej (2) 146
Naimska Anna 447
Najsarek Adelajda 102, 433
Najsarek Bożenna 102
Najsarek Romuald 28, 101, 102, 107, 108, 120, 433
Nałęcz Tomasz 10
Namiotkiewicz Kazimiera 183
Namysłowska, żona Józefa 121
Namysłowski Andrzej 121, 123
Namysłowski Józef („Skiba”) 60, 118, 121, 123
Napiórkowski Stanisław (właśc. Saul Kacenelenbogen), („Staszek”, „Żołw”) 175, 214, 255, 406, 408
Narutowicz Gabriel 232
Nawrocki Stanisław („Czarny”, „Staś Krawiec”) 214, 406, 408

Nesseltuch Władysław („Michalski”) 86–88
Nesseltuch Zdzisław 88
Netzer Zygmunt („Kryska”) 407
Neumark Aleksandra 255
Ney-Krwawicz Marek 49, 248–250, 253, 254, 404, 453
Neyman Lech 267, 268
Niedziałkowski Mieczysław 50, 52, 67
Niepokólczycki Franciszek 441, 446, 448, 458
Niewiadomski Henryk („Heniek”) 208, 214
„Niewiarowski” zob. Klotz Aleksander
„Niezgoda” zob. Kłoniecki Zygmunt
„Nil” zob. Fieldorf August Emil
Niwiński Piotr 142, 416
Norwid Cyprian Kamil 382, 384
Notkowski Andrzej 200
Nowak Andrzej 467
Nowak Tadeusz 92, 140
Nowicka Elżbieta 467
Nowińska Marcjanna z d. Grzegółkowska 212
Nowiński Antoni 212
Nowiński Wacław („Wnuk”) 212, 426

O. („Barbara”) 153
Obarska-Miedzińska Irena 123, 401, 448
Obarski Adam 448, 449
„Odr.” zob. Makowski Janusz
„Odra” zob. Rostworowski Stanisław
„Odrowąż Kazimierz” zob. Makowski Janusz
Odzierzyński Roman 433
Okolski Tadeusz 407
Okulicki Leopold 51, 76, 82–84, 242, 246, 396, 414, 415, 451
Olbromski Antoni 164
Olechnowicz Hanna 219, 226, 472
„Olek” (N.N.), student 198
Oleksiak Agnieszka 37
„Olga” (N.N.) 186
„Olgierd” zob. Józewski Henryk
Olszewski (Marian?) 153
Opolski Władysław 79
Orlikowska Celestyna („Szefowa”) 30, 73, 132, 136, 150, 162, 173, 174, 179, 184–186, 198–200, 203–208, 213, 215, 218, 254
Orlik-Rückemann Wilhelm 44, 56
„Orsza” zob. Broniewski Stanisław
Orzechowska Anna 88
Orzechowski Kazimierz 88
Orzechowski Marian 33, 321
Osiowski Jan („Sęk”) 86, 144, 146, 395, 398
Osiowski Sławomir 395
Osóbka-Morawski Edward 273, 452, 456
Ostasz Grzegorz 75, 241, 409
Ostromęcki Mirosław 268
Ostrowski 186
Otton I 318
Otwinowska Barbara 453

Pajewski Janusz („Wróblewski”) 344
Pajor 103
„Pan P.” zob. Galiński Adam
Paolone Tadeusz 177
Parcer Jan 177
Parkot Maria 37
Paruch Waldemar 11, 12, 22, 221, 295, 296, 302, 314, 338, 356, 465, 466, 471
Parys Janina 219, 226, 452, 460, 461, 463, 472
Parys-Sokołowska Wanda 219, 226, 452, 460, 461
Pasierb Bronisław 33, 269, 320
Pater Józef 56
„Paulina”, kolporterka 226
„Paweł” zob. Sokołowski Marian Paweł
Pawełek Karol (Moroń Karol) 215
Pawłowicz Bolesław 131, 133, 159, 160, 165, 199, 202, 243, 404, 405
Pawłowicz Przemysław zob. Józewski Henryk
Pawłowicz Tadeusz 131
Pawłowski Ferdynand 212
Pawłowski Henryk (Janusz?) 438
Pawłowski Janusz 441
Pączek Antoni („Młot”) 65, 110, 123, 136, 152, 154, 158, 195, 197, 271, 284, 310, 407
Pełczyńska Wanda 454
Pełczyński Tadeusz 54, 117, 152, 188, 228, 242, 243, 248, 454, 459
Pempel Stanisław 88, 397
Perzyński Stefan Bolesław 47

Peszkowski Bronisław 212
Pétain Philippe 332
Petrykowski Andrzej („Tarnawa") 26, 276, 277
Petrykowski Zbigniew 277
Pętkowski Wacław 185
Pfeiffer Edward Franciszek („Radwan") 26, 36, 51, 53, 55, 64, 72, 110, 113, 116–118, 120, 121, 124, 125, 127, 131, 134, 142, 143, 149, 150, 159, 160, 164, 165, 171, 181, 184, 186, 199, 200, 203, 218, 242, 243, 246, 253, 263, 276, 278, 284, 316, 400, 403, 404, 408
Piasecka Hanna 26
Piasecki Adam 269
Piasecki Bolesław 57
Piasecki Józef Marian 117, 121
Piasecki Julian (Skalski Stanisław), („Wiktor", „Bogusław") 18, 26, 28, 31, 47, 60, 61, 63, 73, 90–92, 94–96, 98–108, 110–115, 117, 118, 120–130, 136, 151–157, 159, 161, 166–169, 171, 172, 181, 183, 187, 189, 197, 201, 209, 210, 220, 223, 243, 248, 249, 252, 260, 267–269, 279–285, 287, 310, 383, 394, 400, 401, 408, 410, 411, 424, 466
Piechocki Stefan 454
Piechowska Władysława 75–77
Piekałkiewicz Jan („Wernic") 137, 138, 230
Piekarska Jadwiga 461
Piekielniak Franciszek (Bukowiecki Ksawery) 428, 432, 433
Piestrzyński Zygmunt 76, 79
Pietras Stanisław 58, 265
Pietruniak (Pietruniuk?) Antoni 416, 419, 421
Pietrusiński Bolesław („Bolek") 208, 214
Pietrusza Józef 407
Pietrzak Jacek 34, 332, 413
Pietrzak Włodzimierz 66
Pietrzak-Merta Magdalena 426
Pilecki Witold 177
Piłka Marian 27, 30, 33, 49, 295
Piłsudski Józef 5, 9–16, 24, 39–41, 43, 45, 46, 48, 49, 51, 56, 57, 59, 60, 64, 65, 69, 71, 73, 74, 95, 108, 113, 124, 125, 127–129, 131, 137, 159, 164–166, 176, 177, 220, 221, 224, 225, 236, 237, 244, 245, 251, 258, 270, 272, 273, 281, 286, 297–305, 310, 313, 314, 323, 338, 356, 363, 364, 369, 401, 430, 462, 464–467, 470, 472–474
Pini Tadeusz 469
Piorunowski Alfons („Stefan") 164
„Piotr" (N.N.) 215
Piotrowski Jacek 11, 33–36, 43, 44, 46, 48, 91, 92, 119, 141, 187, 199, 235, 251, 252, 284, 285, 287, 412
Piotrowski Jan zob. Józewski Henryk
Piper Franciszek 68, 178
Pipes Richard 356
Plackowska 88
Platerowie 185
„Pleban" zob. Pollack Kazimierz
Pluta-Czachowski Kazimierz 50, 55, 64, 110
Płachecka Aleksandra 37
Pobóg-Malinowski Władysław 15, 29, 44, 106, 188, 283, 469
Pochmarski Bolesław 136, 227, 407
„Podkowa" zob. Zientarski Jan
Podlewski Stanisław 400
Podolski Andrej 109
„Polak" zob. Królikowski Józef
Polakiewicz Karol 66
Polarecki Karol 186, 187
Polechoński Krzysztof 195, 202
Pollack Kazimierz („Pleban") 64, 194, 197, 401, 409, 425
Pollak Seweryn 256
Pollak-Turbaczewska Janina („Ewa", „Mała Ewa") 29, 176, 184, 185, 208
Polniaszek Józef („Skiba", „Stanisław") 251, 252
Pomian Krzysztof 189
Pomorski Władysław 402
Ponikiewski Jerzy 25
Poniński Alfred 100
Popiel Karol 274, 275
„Porawa" zob. Matuszczyk Stefan
„Poręba" zob. Galica Władysław
Potocki Maurycy 256
Potoniec Danuta 168
Powroźnicki Andrzej 163, 398, 399
Powroźnicki Jerzy 163, 213, 214, 398, 399
Prass Karol 416
Prawdzic-Szlaski Janusz 396

„Profesor" zob. Józewski Henryk
„Prokop" zob. Puziewicz Henryk
„Prut" zob. Sawicki Kazimierz
Prystor Aleksander 11, 13, 14, 48
Przeworska Maria 439
Przewoźnik Andrzej 31, 140. 251, 252, 420
Przybysz Eugeniusz 67, 68
Przybysz Kazimierz 27, 31, 43, 137, 148, 296, 318, 320, 338, 339, 346, 350, 356, 362, 366, 368, 373, 381
Przybysz Lucjan („Łukasz") 67, 68
Przychodniak Zbigniew 467
Pstrokoński Stanisław 75, 79, 80, 82, 84, 85
Ptaszek Wanda (Bożko Wanda, Argasińska Kamila) 77, 78, 80, 81, 82, 85, 148
Puziewicz Henryk („Batura", „Prokop") 66
Pużak Kazimierz 229
Pytlakowski Ignacy 152, 406
Pytliński Zygmunt 163

„R." zob. Makowski Janusz
Raabe Lech 229
Raczkiewicz Władysław 25, 35, 43, 91, 100, 129, 238, 239, 267, 332, 413, 415, 427, 456
Raczyński Roger 100
Radlicki Ignacy 26, 136, 241, 411, 425
Radlicki Jan 425
„Radłowski Włodzimierz" zob. Voise Karol
„Radosław" zob. Mazurkiewicz Jan
„Radwan" zob. Pfeiffer Edward Franciszek
Radziejowski Adam 201, 202, 287–292, 316, 317
Radzymińska Józefa 58, 67, 123, 251
„Rafał" zob. Moczarski Kazimierz
Rataj Maciej 67
Ratajski Cyryl („Wrzos") 103, 120
„Rawicz" zob. Studziński Franciszek
Rawski Tadeusz 91
Regulski Janusz 268
Rekajtis Stanisław 255
Rekajtisowie 255
Repp Irena 36, 454, 455
Resch Adam („Adaś", „Grzegorz") 87
Riasnoj Wasilij 145
Ribbentrop Joachim von 314
Riedel Stanisław 134
Robaczewski Antoni 92
Rogowski Bazyli (Lacek Andrzej) 28, 29, 91–96, 99, 101–109, 111–115, 118, 120, 124, 126, 139–141, 167, 178, 183, 186, 187, 189, 252, 409, 472
Roguski Jan 118, 120
Rojek Wojciech 44
Roj (Roj-Kozłowska) Helena („Bronka") 135, 143, 184, 185
Roliński Adam 473
Rolke Brunon 64, 253
Roman Wanda Krystyna 62
„Roman" zob. Gorzkowski Kazimierz
„Roman" zob. Makowski Janusz
„Roman" zob. Tomczak Roman
Romanowski Andrzej (Grzegorz Bytnar) 473
Romeyko Marian 310
Rosołowski Witold („Wujek") 18, 31, 57, 64, 65, 123, 130, 133, 152, 153, 163, 180, 248, 249, 406
Rostworowski Stanisław Jan 16, 26, 49, 51, 55, 60, 90, 125, 126, 139, 148, 151, 187, 192, 222, 237, 239, 257, 262, 264–267, 269, 272–276, 280, 286, 287, 289, 291, 293, 301, 304, 305, 312, 314, 317, 318, 327, 342, 346, 356, 358, 363, 365, 372
Rostworowski Stanisław („Odra") 89, 270
Roszkowski Wojciech 31
Rościszewska M. 183
Rowecki Stefan („Grot", „Kalina") 45, 46, 49–56, 58, 59, 62, 72, 75, 76, 79–86, 96, 97, 103, 106, 110, 117, 118, 120, 133, 134, 152, 179, 215, 241, 242, 246–249, 251, 253, 266, 267, 276, 278
Rozdeiczer-Kryszkowski Tadeusz 26, 31, 130, 250, 405, 410, 411, 423
Rozmiłowska Danuta („Ziuta") 135, 180
Rozsonitz Margit 114, 115
„Róg" zob. Błaszczak Stanisław
Różański Józef 448
Różycki 199
Rudnicki Tadeusz 34, 122, 187
„Rudzielec" zob. Zabokrzecki Tadeusz
Rudzińska Helena zob. Latkowska-Rudzińska Helena
Rudziński Andrzej („Michał") 158, 163, 190, 195, 265, 406, 407
Rudziński Eugeniusz 135

Rusinek Michał 202
Rutkowski Jerzy 54, 168, 171, 178
Rutkowski Leopold 229
Rybicki Andrzej („Dziurdziewicz") 148, 419–421
„Ryngraf" zob. Kulikowski Julian
Rynkiewicz Stanisław 63
Ryś-Trojanowski Mieczysław 95, 140
Rzeczycka Sylwia 433
Rzepa Otton 416, 417, 421
Rzepecki Jan 52–54, 82, 138, 216, 243, 249, 254, 255, 436, 437, 451–453
Rzymowski Wincenty 15

S., dentysta 90, 102
Sacewicz Karol 33, 287, 290, 293
Sadowski Cyprian 406
Sakowicz Kazimierz zob. Zagórski Wacław
Salinger Irena (Irka), („Karolina") 67, 68
Salinger Zygmunt 67
„Salwator" zob. Gorzuchowski Stanisław
Sałkowski Jan 78
„Samson" 278
Samulska Irmina 37
Sanojca Antoni („Kortum") 248, 253, 403, 425
Sawczenko Siergiej 145, 420
Sawicka Antonina 32, 439
Sawicka Irena 344
Sawicki Kazimierz („Prut") 74, 84, 86, 94, 106, 159, 247, 251, 253, 400, 408, 439, 474
Sawko Jan („Zdzisław") 216
Schaetzel Tadeusz 14, 89
Schall Emilian („Antek", „Brzoza", „Klara") 31, 112, 113, 152, 154, 156, 183, 217
Schiller Leon 255
Segeš Dušan 342
„Selim" zob. Styliński Jan
Seniuch 88
Serednicki Andrzej 228
Serwański Edward 250
Seweryn Tadeusz („Białowąs", „Boryna", „Socha") 70, 71
Seyda Marian 236, 270
„Sęk" (N.N.), szef drukarni 212
„Sęk" zob. Osiowski Jan
„Sęp" (N.N.) 159
„Sęp" zob. Jeżowski Franciszek
Sidor Karol 345
Siedlecki Krzysztof 14, 47, 72, 73, 96, 98, 131, 159, 160, 169, 223, 226, 243, 270
„Sielski Jan" zob. Jastrzębski Bronisław
Siemaszko Władysław 395
Sierant Piotr 57
Sieroszewski Wacław 202
Sierotwiński Stanisław 157, 195, 201
Sierow Iwan 76
Sikorska Helena 44
Sikorski Władysław 9, 42–46, 52–54, 61, 62, 65, 73, 79, 90–93, 99, 100, 103, 106, 110, 122, 125, 229, 230, 235–237, 243, 245, 252, 262, 267, 270, 274, 291, 305, 307, 314, 325–327, 329, 343, 383, 414, 433, 466, 469
„Simon" – „Strzała" 418
Sipayłło Janusz 215, 225–230, 233, 234, 256, 427, 452–454, 458, 461, 462
Sipayłło Maria 36, 53, 226–228, 234, 285, 427, 436, 437, 451–455, 458–460, 462
Sipayłło-Lędzion Joanna 256
Siwiec Jan 411
Skalski Stanisław zob. Piasecki Julian
„Skiba" zob. Namysłowski Józef
„Skiba" zob. Polniaszek Józef
Składkowski Felicjan Sławoj 14, 15, 94, 303
Skorusa Karol 115
Skubisz Paweł 29
Skwarczyńska Maria Joanna 87
Skwarczyńska Stefania 87, 146, 147, 202, 255, 256
Skwarczyński Adam 16
Skwarczyński Jan („Gwoździ") 86, 395, 420
Skwarczyński Stanisław 66
Sławek Walery 11, 13–16, 40, 47, 48, 50, 59, 125, 126, 132, 237, 263, 268
Sławik Henryk 99, 100, 140
Sławiński Stanisław 148
Słoniewski Tadeusz Zygmunt („Sewer Wartonowicz") 74, 84
Słonimski Antoni 432
Słonimski Piotr 432
Smoleński Józef 149
Smoliński Jan 217
Snyder Timothy 36, 459, 460

Sobieraj Maciej 31
„Soból" zob. Jankowski Jan Stanisław
Sobolta Zygmunt 103
„Socha" zob. Seweryn Tadeusz
Sojka Edward 93
Sokalski Aleksander („Leszek") 86, 88
Sokolnicki Michał 187
Sokołowska Anna 55
Sokołowska Bożenna 179
Sokołowska Paulina 179, 185
Sokołowski Jan (Żelichowski Ludwik), („Trzaska", „Jan", „Jan Falęcki") 14, 26, 29, 30, 32, 72, 75–88, 121, 130–133, 144–146, 159–161, 165, 185, 200, 253, 262, 270, 276, 288, 395, 397–399, 416–419, 423, 428–434
Sokołowski Jędrzej 63, 276
Sokołowski Maciej M. 63, 276
Sokołowski Marian Paweł („Paweł") 26, 58, 63, 123, 128, 152, 158, 183, 194, 276, 278, 284
Sokopp Edward Mateusz 173, 174, 198, 199
„Sokół" zob. Frączysty Stanisław
Sołtysiak Grzegorz 25
Sosnkowski Kazimierz 10, 15, 24, 25, 35, 40, 43, 45, 52–54, 84, 89, 106, 110, 119, 142, 177, 187, 188, 236, 239, 240, 245, 252, 267, 287, 292, 389–391, 469, 471
Sosnowska Halina 41, 441, 442, 449, 453, 458
Sosnowski Józef 41
„Sosnowski", informator 448
„Sowa", informator 130
Sowińska Stanisława 25
Sowiński Kazimierz („Jaruga") 163, 195, 277
Spilker Alfred 168–171
Spišiak Jan 109, 140
Srzednicki Stanisław („Stach") 65, 163, 164
Stacewicz Paweł 28, 173, 204–206, 216
Stacewicz Władysław („Władek") 28, 173, 203–206, 216
„Stach" zob. Srzednicki Stanisław
Stachórski Leon 47, 67
Stalin Józef 82, 229, 238, 290, 324, 333, 343, 344, 415, 435, 436, 469, 473, 474
Stamirowski Kazimierz 47, 50, 52, 72, 73, 96–98, 168, 176–178, 223, 243
Staniewicz Witold 61
„Stanisław" zob. Polniaszek Józef
Stanisławski Stanisław („Bartłomiej") 206, 214
Stańczyk Jan 93
Starzyński Stefan 47, 50, 202
Staszauer Józef (Dalder Józef) 175, 176
„Staszek" zob. Napiórkowski Stanisław
„Staś Krawiec" zob. Nawrocki Stanisław
„Staś Marynarz" zob. Toporowski Stanisław
„Staś Tramwajarz" zob. Wasilewski Stanisław
Stawecki Piotr 48, 119, 140
Stebelski Adam 461
Stecki Tadeusz („Dąb") 145, 397
Steckiewicz Maria 200
Steczkowski Jan 428, 432
„Stef" zob. Agdan Aleksander
„Stefan" zob. Piorunowski Alfons
Stein Natalia 134
„Stem" zob. Mikołajczyk Stanisław
Stempowski Stanisław 226–228, 234
Stępińska Teresa 178
Stolarski Jan 139
Stroński Stanisław 326
Strzałkowski Waldemar 84
Strzelecka Irena 68, 178
Strzelecki Jan 131
Strzembosz Tomasz 74, 176, 190, 191, 203, 254
Strzeszewski Jan 190
Studnicki Władysław 192
Studziński Bolesław 56
Studziński Franciszek („Kotlina", „Rawicz") 112, 247, 394, 395, 472
„stw." zob. Hrabyk Klaudiusz
Styliński Jan (Szeligowski Jan), („Selim") 143
Stypułkowski Zbigniew 270
Suchcitz Andrzej 44, 96, 104
Suleja Włodzimierz 10
Sulik Nikodem 62, 85
„Sulima" zob. Żurakowski Stanisław
Suliński Józef 58, 59
Surová Mária zob. Hubicka Anna Regina
Surovy Ján zob. Hubicki Stefan
Swodoba Teresa 416
Sysko Antoni („As") 426

Szadkowski Antoni 59
Szadkowski Czesław 111, 120
„Szaja", łączniczka 144
„Szański A." zob. Lipiński Wacław
Szarota Tomasz 46, 52, 53, 117–120, 189, 208, 241
Szatkowski Wojciech 109, 114, 115, 178
Szatowski Jan („Kowal") 395
„Szczep" zob. Szczęsny Stanisław
Szczepankiewicz Wilhelm („Drugak") 399
Szczęsny Stanisław („Szczep") 207
Szczuka Janina zob. Winawer Janina
Szczuka Stanisław 256
„Szefowa" zob. Orlikowska Celestyna
Szeląg Józef 105, 112, 113
Szeligowski Jan zob. Styliński Jan
Szpigiel Henryk („Henio") 214, 255, 406
Sztumberk-Rychter Tadeusz 395
Szturm de Sztrem Tadeusz 98, 229, 441, 447, 454
Szumański Mieczysław (Kozarzewski Mieczysław), („Biały", „Bystry", „Bystrzyc", „Wolski") 10, 28, 95, 101, 112–115, 117, 118, 120–122, 124, 126, 152, 155, 158, 159, 166, 172, 175, 178, 181, 189, 207–209, 211, 217, 247, 248, 281, 404, 425
Szurig Jerzy 15
Szuyski Wacław 268
Szwajg Rubin 454
Szymanowski Karol 184
Szymkowiak Wacław („Włodek") 175, 191, 208, 213, 214, 252
„Szymon" zob. Makuch Stefan

„Ścibor" zob. Kamiński Jerzy
Śliwa Michał 12, 31, 338
Śliwicki Zygmunt 177
Śliwiński Artur 32, 227, 234, 452
Ślusarski Antoni 455
„Śmigiel" zob. Majewski Tadeusz
Śmigły-Rydz Edward (Kwiatkowski Stanisław, Zawisza Adam) 13–15, 18, 20, 24–26, 28, 37, 45, 46, 48, 50, 51, 53, 64, 79, 89–91, 93, 94, 96–121, 123–129, 139–142, 149, 150, 189, 197, 199, 200, 203, 211, 218, 220, 223, 242, 243, 246, 253, 276, 278, 281, 284, 303, 308–311, 316, 433, 466, 473
Śnieciński Czesław 248
Światocho Kazimierz 61, 62
Świderkówna-Petrykowska Cecylia 201
Świderski Henryk 147
Świetlik Władysław 31
Świętochowski Ryszard 42
Świtalski Kazimierz 13, 14, 32, 427, 442

„Tadeusz", por. (N.N.) 249
Targ Alojzy 442
„Tarnawa" zob. Petrykowski Andrzej
Tarnowska Maria 447
„Tarski Marian" zob. Mycke Juliusz Tadeusz
Tatar Hieronim („Mahometanin") 190
Tatar Stanisław 117
Terej Jerzy Janusz 23, 30, 40, 56, 59–61, 64, 110, 133, 138, 151, 157, 242, 252
„Teresa" zob. Czechak Michalina
„Teresa" zob. Tokarzewska Jadwiga
Terlecki Ryszard 195, 277
Toborek Tomasz 36, 37, 51, 55, 64, 253, 403
Todtleben Tadeusz 267, 268
Tokarzewska Anna 77
Tokarzewska Jadwiga (Kołowska A.), („Teresa") 32, 77, 85, 87, 88, 144–146, 165, 354, 416, 418–421,
Tokarzewski-Karaszewicz Michał 40, 43, 49–53, 75, 77, 78, 80, 81, 242, 455, 458, 459
„Tolek" zob. Bobrownicki Teofil
Tomasik Krystyna 420
Tomasik Seweryn 420
Tomasik Witold 420
„Tomasz" (N.N.) 194, 197
Tomaszewski Longin 61, 142, 262, 415, 416
Tomaszkiewicz Jerzy 385
Tomaszkiewicz Leopold 59, 60, 121, 130, 136, 195
Tomczak Roman („Roman") 26, 63, 130, 136, 150, 152, 176, 179, 188, 250, 281, 284, 410–413, 423, 427, 473, 474
Tomczak Zygmunt 26
Tomczuk Stanisława (Wodzianicka Barbara?), („Basia") 72, 148, 186, 218, 243, 254, 440, 450
Tomir-Drymmer Wiktor 89
Tomkiewicz Władysław („Krzysztof") 228
Toporowski Stanisław („Staś Marynarz") 215

Topór-Wąsowski Tadeusz 61, 142, 392, 416
Tramercourt Jerzy de 47
Traugutt Romuald 290
Trenkner Zofia 186, 214, 255, 406
Trochimowicz-Dażwańska Wanda 460, 461
Trybowski Ignacy 145
„Trzaska" zob. Sokołowski Jan
„Trzeciak" zob. Mysłakowski Marian
Tumanowicz Walerian 441
Tunguz-Zawiślak Józef 18, 57, 64, 123, 131, 133–136, 243, 253, 403, 404
Turba Jadwiga 87, 416, 419
Turowicz 144
Turowski Józef 395
„Tw." zob. Hrabyk Klaudiusz
Twardowski Stanisław 248
„Twardy" zob. Kotowicz Jan
„Twardzic Stanisław" zob. Hrabyk Klaudiusz
Tworzjański (1) 70
Tworzjański (2) 70
Tyman Henryk 179
Tymiński Józef 92, 93

Ulrych Juliusz 59
Urbanowski Maciej 166, 202, 319
Utracka Katarzyna 406
Uzarówna Ludwika 67

Vetulani Adam 91
Voise Aleksandra z d. Hałuszewska 211
Voise Barbara 212
Voise Franciszka z d. Adamko 211, 212
Voise Jakub 211
Voise Karol („Włodzimierz Radłowski") 148, 175, 211, 212

„Wachnowski" zob. Ziemski Karol
„Wacław" (N.N.) 207
„Wacław" zob. Gordziałkowski Otton
Wagner Kazimierz 162, 185, 181, 190, 198, 202, 254, 255
Wagner Krzysztof 28, 176, 191, 198, 199, 209, 213–215, 220
Wagner Wacław 28, 135, 163, 175, 176, 181, 190, 191, 198, 199, 202, 209, 213–215, 220, 271, 402, 406
Wagner Zbigniew 190, 191
Waingertner Przemysław 51
„Waldy Wołyński" zob. Zymon Bolesław
Walla Antoni („Wiesław") 28, 150, 171––173, 184, 203–206
Walter Maria 227, 427, 452, 454, 455
Wanat Leon 180
„Wanda" (N.N.), łączniczka 187
„Wanda" zob. Wasilewska Zofia
Warszawski Józef 269
„Wartonowicz Sewer" zob. Słoniewski Tadeusz Zygmunt
Warzycka Janina („Janka") 440, 453, 454
Wasilewska Zofia („Wanda") 176, 206, 214, 218
Wasilewski Stanisław („Elektrotechnik", „Staś Tramwajarz") 175, 204, 205, 208, 214
Wasilewski Tadeusz 98, 112, 158, 247–249, 404
Wasztyl Bogdan 177
Weissmann Robert 170
Wenda Alojzy 110, 178
Wenda Władysława (Sława) 92–95, 105, 139, 140
Wenda Zygmunt 43, 59, 91, 92, 94, 98, 100–104, 108, 110, 310
Wenklar Michał 16, 48
Wereszycki Henryk 33
„Wernic" zob. Piekałkiewicz Jan
Węgierski Jerzy 26, 30–32, 50, 51, 55, 74, 75, 77–84, 86–89, 133, 144–147, 165, 168, 253, 262, 394, 395, 397, 398, 416, 419, 420, 472
„Wiąz" zob. Jagiełło Jerzy
Widerszal Ludwik 227, 263
Widy-Wirski Feliks 58, 251
Wieczorkiewicz Antoni (A.W.) 15
Wieczorkiewicz Paweł Piotr 31, 119, 120
Wielkopolan Stanisław 251, 252
Wielowieyski Andrzej 396
Wierzbicka Maria 354, 421
„Wiesław" zob. Walla Antoni
Wiktor Julian 86, 173, 395, 420
„Wiktor" zob. Lilienstern Wojciech
„Wiktor" zob. Piasecki Julian
„Wilczur" zob. Garztecki Juliusz
Wilczyński Henryk 70

„Wilkowski" („Wilkoński") zob. Hollender Antoni
Winawer Janina 256
Winawer Władysław 256
Wind Wilhelm 255
Winnicka Halina 23, 30
„Wir" zob. Czechak Stanisław
„Wirski" zob. Czechak Mieczysław
Wiśniewska Małgorzata 134
Wiśniewski Michał 56
Witaczkowa Wanda 129
„Witkacy" zob. Witkiewicz Stanisław Ignacy
Witkiewicz Stanisław Ignacy („Witkacy") 184
Witkowski Stefan 111, 117, 118
Wittek Maria 132, 133, 160, 253, 254, 473
„Wład" zob. Malski Władysław
„Władek" zob. Stacewicz Władysław
Włodek Grażyna 30
Włodek Jan Marian 268
„Włodek" zob. Szymkowiak Wacław
Wnuk Rafał 31, 32, 55, 62, 74, 75, 80, 82, 85, 87
Wnuk Włodzimierz 345
„Wnuk" zob. Nowiński Wacław
Wodzianicka Barbara zob. Tomczuk Stanisława (?)
Wohlfarth Edward L. 177
Wojciechowska Maria („Maria") 156, 180, 219
Wojciechowski Franciszek 58, 59
Wojciechowski Zygmunt 66
Wojcieszko Józef 420
Wojciuch Jan 345
Wojewódzki Michał 72, 219
Wojnar-Byczyński Stefan 67
Wojnicz Irena 226, 459, 460–463
Wojnicz-Horoszkiewicz Roman 211
Wojno (Woyno?)-Szczepanowski 253
Wojtas Andrzej 57, 231, 264
„Wojtek" zob. Machalski Adam
Wolff Felicja 458, 459, 461
Wolski Zygmunt 66
„Wolski" zob. Szumański Mieczysław
Wołoszyn Henryk („Konrad") 144–146, 417, 418, 420, 421
Woronin Aleksander 144–146, 398, 416––420
Woycikiewicz Zygmunt 398
Woźniak Marian 250
Woźniczka Zygmunt 31, 32, 446
Wójcik Zbigniew 228
Wróblewska Jadwiga 186
Wróblewski Zbigniew 404
„Wróblewski" zob. Pajewski Janusz
Wrzesiński Andrzej 164
Wrzesiński Wojciech 320, 357
„Wrzos" zob. Ratajski Cyryl
„Wujek" zob. Rosołowski Witold
Wyczańska Krystyna 200
Wyleżyńska Aurelia 357
Wyrwa Tadeusz 27
Wyrwiński Eugeniusz („Kogut") 101, 102, 107, 108, 139, 140, 251, 252
Wysłouchowa Bronisława 77, 83
Wysocki Wiesław Jan 140
Wyszyńska Barbara 97
Wyszyńska Dioniza 202, 272
Wywiał Przemysław 473

Zabierzowski Henryk („Henryk", „Michał") 144, 145, 398
Zabłocka Halina 28, 150, 171–173, 184, 204–206
Zabłocka Maria 150
Zabłotniak Bożenna 156, 165
Zabłotniak Jan („Łęga", „Łysy") 28, 59, 62, 63, 113, 128, 129, 152, 156, 165, 179, 180, 183, 207, 209, 408, 474
Zabokrzecka Maria 110
Zabokrzecki Tadeusz („Rudzielec") 29, 98, 109, 110, 112, 113, 158, 178, 183, 248, 255
Zachuta Leszek 27, 95, 105, 118, 153–155, 182, 250, 407
„Zacierka" 426
„Zacios" zob. Zgorzelski Tadeusz
Zagórska Aleksandra 143, 159, 162
Zagórski Andrzej 62, 63, 66, 449
Zagórski Wacław (Sakowicz Kazimierz), („Lech") 29, 116, 122, 130, 131, 150, 155, 159, 163, 165, 171–176, 184, 189–191, 198, 202, 208–210, 213–216, 243, 255, 271, 272, 280, 358, 398, 399, 402, 405, 408

Zajączkowski Zdzisław (Lesiński Zdzisław) 30, 50, 53, 72, 75, 110, 121, 131, 165, 175, 186, 190, 191, 206, 243, 253, 396, 399, 429, 441
Zakrzewska Halina 53
Zakrzewski Bernard 225, 437
Zakrzewski Tadeusz 100
Zakrzewski Zbigniew („Bryła") 446
Zaleski August 43–45, 236, 474
„Zaleski Piotr" zob. Janczukowicz Paweł
Zalewski Andrzej 178
Zalewski Grzegorz 124, 178
Zalewski Marcin (Maksymowicz Stanisław, Zieliński), („Marcin") 109–112, 115–117, 123, 124, 171, 172, 178, 181
Zalewski Stanisław 111
Zalewski Stefan 110
Zapadko „Mirski" Jerzy 156
Zapała Antoni 101, 103, 112, 120, 136, 159
Zaremba Zygmunt 53, 72, 229, 234, 272, 436
Zarzycki Tadeusz 403, 405
Zarzycki Władysław 142, 392, 393, 416
Zatkiewicz (Żakiewicz?) Władysław 66
Zawilski Apoloniusz 310
Zawisza Adam zob. Śmigły-Rydz Edward
Zawodny Janusz Kazimierz 400
Zbarski Marian 130, 153, 406
„Zbigniew" (N.N.) 218
„Zbigniew" zob. Koczwara Józef
Zblewski Zdzisław 441
„Zbyszek" (N.N.) 451
Zdziechowski Marian 37
Zdziennicki Leszek 70
„Zdzisław" zob. Sawko Jan
„Zerwa" (N.N.) 181
Zgorzelski Tadeusz („Zacios") 190, 210, 211, 407
Zielan-Zieliński Stefan 117
Zielińska Jadwiga 256, 459
Zielińska Zofia 418, 421
Zieliński zob. Zalewski Marcin
Zieliński Konrad 356
Zieliński Ryszard 108
Ziemba Antoni („Jerzyk") 105, 110, 187
Ziemski Karol („Wachnowski") 403, 404
Zienkiewiczowa Sabina 459
Zientara Maria 140
Zientarski Jan („Ein", „Mieczysław", „Podkowa") 10, 105, 106, 108, 109, 112, 114, 125, 152, 154, 156, 157, 187, 247, 248, 250, 277, 396, 397, 448, 472, 473
Ziółek Zygmunt 41, 60, 61, 121, 136, 233
„Ziuta" zob. Rozmiłowska Danuta
„Złota Rączka" zob. Erwin Dąbrowski
„Zofia", informatorka 230
„Zosia" (N.N.), łączniczka 144
„Zosia" (N.N.), kolporterka 156, 180
„Zosia" zob. Hrabyk Ewa
„Zula" (N.N.), kolporterka 219
Zuziak Janusz 16, 45
„Zygm" – „Zygmunt" 344
„Zygmunt" zob. Franciszkiewicz Zygmunt
Zymon Bolesław („Bolek", „Waldy Wołyński") 51, 83, 84
Zyndram-Kościałkowski Marian 94

Żabiński Jan 208
Żak Franciszek 417
Żak Rudolf 115
Żarczewski Stanisław 75, 76, 85
Żarnowiecki („Józef") 206, 214
Żebrowski Władysław K. („Żuk") 75, 87
Żelazko Joanna 134
Żelichowski Ludwik zob. Sokołowski Jan
Żenczykowski Tadeusz 59–61, 137, 287
Żmudzka Maria 148, 419, 420
Żółtowski Kazimierz 448
„Żółw" zob. Napiórkowski Stanisław
Żórawska Łucja 454
Żuczkowski Maciej 86
„Żuk" zob. Czechak Stanisław
„Żuk" zob. Żebrowski Władysław
Żurakowski Stanisław („Sulima") 145, 146, 417, 418
Żwirska Joanna 67
Zych Władysław („Dr Szary", „Falko") 55
Żychoń Jan 34, 122, 187
Żymierski Michał 288, 395, 417, 430, 452

P.1245

23-IV-1935 OPW

PAŃSTWO—POLSKIE

ROK II 23 kwietnia 1943 roku № 12

BIBLIOTEKA SEJMOWA

Wszystkim Polakom w kraju i na obczyźnie przesyłamy w okresie Wielkiejnocy serdeczne życzenia świąteczne. Oby dzień Zmartwychwstania w przyszłym roku był dniem ostatecznego zwycięstwa Polski.

REDAKCJA

WOBEC ZBRODNI POD SMOLEŃSKIEM

Propaganda niemiecka — jak się jej zdaje — znalazła nowy, niezawodny argument w akcji antysowieckiej, prowadzonej wytrwale w społeczeństwie polskim w kraju. W okolicach Smoleńska odkryto mianowicie masowy grób kilku conajmniej tysięcy oficerów polskich, pomordowanych przez oprawców sowieckich. Wśród pomordowanych pochodzących z głośnego obozu jeńców w Kozielsku — znajdują się wybitni polscy generałowie i wyżsi oficerowie. Władze niemieckie zaprosiły na miejsce zbrodni grono Polaków którzy stwierdzili autentyczność ogłoszonych faktów. Podobno na grobie zamordowanych oficerów były również komisje z kilku krajów neutralnych.

Na tle wykrytej zbrodni bolszewickiej propaganda niemiecka rozwinęła olbrzymią akcję wśród opinii polskiej.

Mieliśmy już sposobność pisać niedawno, że Niemcy silą się zupełnie zbytecznie w kierunku uświadamiania nas co do Rosji sowieckiej, ponieważ my Polacy mamy o Rosji już dawno ustalone zdanie. Dlatego właśnie już w roku 1920 prowadziliśmy z Rosją wojnę, w której Rzesza niemiecka robiła wszystko, aby nam utrudnić i uniemożliwić zwycięstwo. Po naszym zwycięstwie, które uchroniło Rzeszę i Europę przed bolszewizmem, Rzesza niemiecka zawarła z Rosją sowiecką układ w Rapallo i pomagała Sowietom w uzbrojeniu armii. Oficerowie i inżynierowie niemieccy byli instruktorami

P.445